

Eryk Krasucki

Przesilenie

Szczecińskie
społeczeństwo i władza
w styczniu i lutym 1971 r.

1970

IPN Szczecin



Eryk Krasucki

Przesilenie

**Szczecińskie
społeczeństwo i władza
w styczniu i lutym 1971 r.**



Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Szczecinie
Szczecin 2016

Eryk Krasucki

Przesilenie

**Szczecińskie
społeczeństwo i władza
w styczniu i lutym 1971 r.**

Obraz źródłowy



1970

IPN Szczecin

Recenzenci:

prof. Jerzy Eisler

dr hab. Grzegorz Strauchold, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego

Redakcja:

Jolanta Rudzińska

Projekt serii:

Iwona Lemirska

Projekt okładki:

Tomasz Przedpełski

Skład:

Sławomir Zych

Druk:

Instytut Technologii Eksploatacji

– Państwowy Instytut Badawczy

ul. K. Pułaskiego 6/10, 26-600 Radom

Zdjęcie na okładce:

Igor Siejko dzieli się chlebem z Edwardem Gierkiem,

I sekretarzem KC PZPR. Szczecin, 24 stycznia 1971.

Fot. Maciej Jasiocki.

© Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział w Szczecinie 2016

ISBN 978-83-65574-01-5

Spis treści

Wstęp	23
Dokumenty.....	121
Nr 1. 1970 grudzień 28, Szczecin – List Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie do komitetów zakładowych i egzektyw podstawowych organizacji partyjnych miasta z analizą przyczyn, przebiegu i skutków wydarzeń grudniowych	123
Nr 2. 1971 styczeń 1, [Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez zastępcę naczelnika Wydziału III KWMO mjr. Edwarda Flisa, tajne	130
Nr 3. 1971 styczeń 2, Szczecin – Posiedzenie KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	131
Nr 4 [1971 styczeń, Szczecin] – Tekst piosenki pt. <i>Utrwalenie historycznych dni grudnia 1970 r.</i>	133
Nr 5. [1971 styczeń 2, Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk Romualda Głowackiego, tajne	134
Nr 6. 1971 styczeń 3, Szczecin – Artykuł z „Kuriera Szczecińskiego” pt. <i>Dobry start do nowych zadań</i>	135
Nr 7. [1971 styczeń 3, Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez zastępcę naczelnika Wydziału III KWMO mjr. Edwarda Flisa, tajne	136
Nr 8. [1970 grudzień 29, Szczecin] – Projekt uchwały przygotowanej przez Lucjana Adamczuka i kolportowanej w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego między 30 grudnia 1970 a 11 stycznia 1971 r.	137
Nr 9. [1971 styczeń, Szczecin] – Projekt petycji przygotowanej przez Lucjana Adamczuka w porozumieniu z Witoldem Adinem, skierowanej do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka	138
Nr 10. 1971 styczeń 4, [Szczecin] – Protokół z narady Egzekutywy KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	139

Nr 11. 1971 styczeń 4, [Szczecin] – Posiedzenie Plenum KZ PZPR Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	141
Nr 12. 1971 styczeń 4, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego	147
Nr 13. [1971 styczeń 4, Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne	148
Nr 14. 1971 styczeń 5, Warszawa – Fragment informacji dziennej Departamentu III MSW, tajne	149
Nr 15. 1971 styczeń 5, [Szczecin] – Wystąpienie sekretarza i członka Biura Politycznego KC PZPR Jana Szydlaka na naradzie aktywu partyjnego w Szczecinie	150
Nr 16. [1971 styczeń 5, Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne	159
Nr 17. 1971 styczeń 6, Szczecin – Artykuł z „Głosu Szczecińskiego” sygnowany przez (ZS) pt. <i>Partia i społeczeństwo</i>	160
Nr 18. [1971 styczeń] – Tekst piosenki pt. <i>Jadą wozy kolorowe</i>	162
Nr 19. 1971 styczeń 6, Szczecin – Spotkanie kierownictwa KW PZPR w Szczecinie z aktywem polityczno-gospodarczym Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	163
Nr 20. 1971 styczeń 6, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne	171
Nr 21. 1971 styczeń 7, Warszawa – Notatka Polskiej Agencji Prasowej z „Kurieria Polskiego” pt. <i>Wojewódzkie narady aktywu PZPR</i>	173
Nr 22. 1971 styczeń 7, Szczecin – Donos kontaktu operacyjnego SB o ps. „Kryspin”, tajne	175
Nr 23. 1971 styczeń 7, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne	181
Nr 24. 1971 styczeń 8, Szczecin – Artykuł z „Głosu Szczecińskiego” pt. <i>Dialog w odnowie</i>	183
Nr 25. 1971 styczeń 8, [Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne	186
Nr 26. 1971 styczeń 9, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego	189
Nr 27. 1971 styczeń 9, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne	190
Nr 28. 1971 styczeń 10, Szczecin – Donos kontaktu operacyjnego SB ps. „Kryspin”, tajne	196

Nr 29. 1971 styczeń 10, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne	201
Nr 30. 1971 styczeń 11, Szczecin – Donos kontaktu operacyjnego SB ps. „Kryspin”, tajne	204
Nr 31. 1971 styczeń 11, Warszawa – Informacja dzienna Departamentu III MSW, tajne	208
Nr 32. 1971 styczeń 11, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego	210
Nr 33. 1971 styczeń 11, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne	211
Nr 34. 1971 styczeń 12, Szczecin – Relacja „Głosu Szczecińskiego” sygnowana przez (aba) pt. <i>Wicepremier F. Kaim na spotkaniu z załogą Stoczni im. A. Warskiego</i>	213
Nr 35. 1971 luty 1, Warszawa – Analiza przebiegu wojewódzkich i powiatowych narad aktywu partyjnego z Biuletynu Biura Sekretariatu KC PZPR nr 204	215
Nr 36. 1971 styczeń 11, Warszawa – Wyciąg z akt osobowych Eugeniusza Ołubka, zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR	225
Nr 37. 1971 styczeń 12, Warszawa – Wniosek o zatwierdzenie na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Szczecinie Eugeniusza Ołubka	226
Nr 38. 1971 styczeń 12, Szczecin – Lista postulatów pracowników Zespołu Elektrowni Szczecin w Szczecinie	227
Nr 39. 1971 styczeń 12, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego	229
Nr 40. [1971 styczeń, Szczecin] – Tekst piosenki pt. <i>Meksyk w Szczecinie</i>	230
Nr 41. 1971 styczeń 12, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne	231
Nr 42. 1971 styczeń 13, Szczecin – Relacja „Głosu Szczecińskiego” pt. <i>Konsolidacja sił partii. Z obrad Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie</i>	234
Nr 43. 1971 styczeń 13, Szczecin – Komentarz „Kurierza Szczecińskiego” sygnowany przez (Z.Cz.) pt. <i>Decyduje postawa załóg</i>	240
Nr 44. 1971 styczeń 13, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego	242
Nr 45. 1971 styczeń 13, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne	243
Nr 46. 1971 styczeń 14, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego	247
Nr 47. [1971 styczeń, Szczecin] – Tekst piosenki pt. <i>Dziś do Ciebie przyjść nie mogę</i>	248

Nr 48. 1971 styczeń 14, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne	249
Nr 49. 1971 styczeń 15, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego	253
Nr 50. 1971 styczeń 15, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne	254
Nr 51. 1971 styczeń 16–17, Szczecin – Relacja „Głosu Szczecińskiego” sygnowana przez (ba) i (w) pt. <i>Stocznia: praca i porządek</i>	258
Nr 52. 1971 styczeń 16, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego	260
Nr 53. [1971 styczeń, Szczecin] – Tekst piosenki pt. <i>Ballada szczecińska</i>	261
Nr 54. 1971 styczeń 16, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne	262
Nr 55. 1971 styczeń 17, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego	266
Nr 56. 1971 styczeń 17, [Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez zastępcę naczelnika Wydziału III KWMO mjr. Edwarda Flisa, tajne	267
Nr 57. 1971 styczeń 18, Szczecin – Komunikat Prokuratury Wojewódzkiej w Szczecinie o zabitych 17–18 grudnia 1970 r.	268
Nr 58. 1971 styczeń 18, Szczecin – Anonim przesłany do Prokuratury Wojewódzkiej w Szczecinie po opublikowaniu komunikatu o zabitych i zmarłych w wyniku zająć z 17–18 grudnia 1970 r.	270
Nr 59. 1971 styczeń 18, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego	271
Nr 60. 1971 styczeń 18, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne	272
Nr 61. 1971 styczeń 19, Szczecin – Odredakcyjny komentarz „Głosu Szczecińskiego” pt. <i>Statut – demokracja – dyscyplina</i>	275
Nr 62. 1971 styczeń 19, [Szczecin] – Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie	278
Nr 63. 1971 styczeń 19, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego	288
Nr 64. 1971 styczeń 19, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne	289
Nr 65. 1971 styczeń 20, Szczecin – Relacje „Głosu Szczecińskiego” pt. <i>Zaloga Rurowni Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego czynem popiera nowe kierownictwo partii. Zapewnienie szerokiego frontu pracy dla innych wydziałów oraz Tow. Olubek wśród stoczniowców</i>	293

Nr 66. 1971 styczeń 20, Szczecin – Artykuł odredakcyjny z „Głosu Szczecińskiego” pt. <i>Jaka praca...</i>	296
Nr 67. 1971 styczeń 20, Szczecin – Relacje „Kurieria Szczecińskiego” z zakładów składających zobowiązania produkcyjne	299
Nr 68. 1971 styczeń 20, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego	302
Nr 69. 1971 styczeń 20, Szczecin – Donos kontaktu operacyjnego SB ps. „Kryspin”, tajne	303
Nr 70. 1971 styczeń 20, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne	305
Nr 71. 1971 styczeń 21, Szczecin – Odredakcyjny komentarz „Głosu Szczecińskiego” pt. <i>Z czego żyjemy</i>	308
Nr 72. 1971 styczeń 21, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego	311
Nr 73. [1971 styczeń, Szczecin] – Tekst piosenki pt. <i>Podzwonne</i>	313
Nr 74. 1971 styczeń 21, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne	315
Nr 75. 1971 styczeń 22, Szczecin – Odredakcyjny tekst z „Głosu Szczecińskiego” pt. <i>Socjalne – znaczy ważne</i>	317
Nr 76. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł	320
Nr 77. 1971 styczeń 22, Szczecin – Rezolucja solidarnościowa pracowników Stocznioowego Biura Konstrukcyjnego z Komitetem Strajkowym Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	321
Nr 78. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Pierwsza wersja postulatów Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	322
Nr 79. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 14.30	323
Nr 80. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 15.00	324
Nr 81. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł	325
Nr 82. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 16.00	326

Nr 83. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 16.00	327
Nr 84. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Druga wersja postulatów Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	328
Nr 85. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Protokół wyboru przedstawicieli strajkujących pracowników wydziału W-7 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego do kontaktów z Komitetem Strajkowym	329
Nr 86. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Protokół wyboru przedstawicieli strajkujących pracowników wydziału K-4 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego do kontaktów z Komitetem Strajkowym	330
Nr 87. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł między godz. 16.00 a 18.00	331
Nr 88. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł między godz. 16.00 a 18.00	332
Nr 89. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Skład Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, stan na godz. 17.00	333
Nr 90. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 17.00	337
Nr 91. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 17.30	338
Nr 92. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 18.00	339
Nr 93. 1971 styczeń 22, Szczecin – Trzecia wersja postulatów Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	340
Nr 94. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 19.00	341
Nr 95. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Schemat struktury organizacyjnej Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	342
Nr 96. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 20.00	343

Nr 97. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 20.00	344
Nr 98. 1971 styczeń 22, Szczecin – Czwarta wersja postulatów Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	345
Nr 99. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 21.00	346
Nr 100. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 21.00	347
Nr 101. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 21.15	348
Nr 102. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 22.00	349
Nr 103. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 22.00	350
Nr 104. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 23.00	351
Nr 105. 1971 styczeń 22, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego	352
Nr 106. 1971 styczeń 22, Szczecin – Donos kontaktu operacyjnego SB ps. „Kryspin”, tajne	353
Nr 107. 1971 styczeń 22, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne	355
Nr 108. 1971 styczeń 22/23, [Szczecin] – Notatki z drugiej tury rozmów Komitetu Strajkowego z dyrektorem Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego i dyrektorem Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	359
Nr 109. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 0.30	361
Nr 110. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 6.30	362
Nr 111. 1971 styczeń 23, Szczecin – Lista postulatów załogi Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego w Szczecinie	363

Nr 112. 1971 styczeń 23, Szczecin – List Komitetu Strajkowego Szczecińskiej Fabryki Maszyn Budowlanych do Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w sprawie nawiązania kontaktu	364
Nr 113. 1971 styczeń 23, Szczecin – List Komitetu Strajkowego Szczecińskiej Fabryki Maszyn Budowlanych do Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego popierający decyzję tego ostatniego i informujący o strajku solidarnościowym w SFMB	365
Nr 114. 1971 styczeń 23, Szczecin – Upoważnienie dla Komitetu Strajkowego Zakładów Metalowych „Ferrum” w Szczecinie do porozumienia się z Komitetem Strajkowym Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	366
Nr 115. 1971 styczeń 23, Szczecin – Rezolucja solidarnościowa pracowników Zespołu Elektrowni Szczecin w Szczecinie ze strajkującymi pracownikami Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego i innych zakładów pracy Szczecina	367
Nr 116. 1971 styczeń 23, Warszawa – Zamieszczona w „Trybunie Ludu” korespondencja Lidii Więckowskiej pt. <i>Z gospodarskim poczuciem</i>	368
Nr 117. 1971 styczeń 23–24, Szczecin – Artykuł z „Głosu Szczecińskiego” pt. <i>Absolutna konieczność</i> , informujący o strajku w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	371
Nr 118. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 8.00	373
Nr 119. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 8.00	374
Nr 120. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 9.00	375
Nr 121. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł	376
Nr 122. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł	377
Nr 123. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł	378
Nr 124. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł	379

Nr 125. 1971 styczeń 23, Szczecin – Projekt tekstu ulotki Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego do mieszkańców Szczecina wraz z jego postulatami (wersja piąta)	380
Nr 126. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 11.30	382
Nr 127. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Lista strajkujących zakładów pracy Szczecina, odczytana przez radiowęzeł stoczniowy o godz. 13.00	383
Nr 128. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – List jednostki zakładowej Straży Pożarnej do Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego z wyrazami solidarności i własnymi postulatami strajkowymi	384
Nr 129. 1971 styczeń 23, Szczecin – Postulaty i żądania załogi Fabryki Cukrów i Czekolady „Gryf” w Szczecinie	385
Nr 130. 1971 styczeń 23, Szczecin – Postulaty pracowników MD Szczecin Główny	387
Nr 131. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Pisemne polecenie wydania 40 litrów benzyny do agregatu prądotwórczego	389
Nr 132. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 19.30	390
Nr 133. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 20.00	391
Nr 134. [1971 styczeń 22–24], [Szczecin] – Ulotka przygotowana przez władze, wzywająca do zaprzestania strajku w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	392
Nr 135. 1971 styczeń 23, Szczecin – Komunikat przewodniczącego Prezydium WRN Mariana Łempickiego i I sekretarza KW PZPR w Szczecinie Eugeniusza Ołubka	393
Nr 136. 1971 styczeń 23, Szczecin – Sygnowana przez kierownictwo Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego ulotka nawołująca do zaprzestania strajku	394
Nr 137. [1971 styczeń 22–24, Szczecin] – Sygnowana przez KW PZPR i Prezydium WRN ulotka skierowana do mieszkańców Szczecina	395
Nr 138. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 20.00	397
Nr 139. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 20.00	398

Nr 140. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł między godz. 20.00 a 21.00	399
Nr 141. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 22.00	400
Nr 142. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Projekt porozumienia w sprawie przewrzenia strajku w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	401
Nr 143. [1971 luty 1, Szczecin] – Plakat Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego upubliczniający treść Listu otwartego do I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka, wystosowanego 23 I 1971 r. przez Komitet Strajkowy Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	402
Nr 144. 1971 styczeń 23, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego	404
Nr 145. 1971 styczeń 23, Szczecin – Donos kontaktu operacyjnego SB ps. „Kryspin”, tajne	407
Nr 146. 1971 styczeń 23, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne	411
Nr 147. 1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. północy	414
Nr 148. 1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. północy	415
Nr 149. 1971 styczeń 24, [Szczecin] – Dziennik prac Działu Propagandy Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	416
Nr 150. 1971 styczeń 24, Zielona Góra – Fragment notatki Wydziału IV KWMO w Zielonej Górze, dotyczącej wypowiedzi biskupów Jerzego Stroby i Wilhelma Pluty na spotkaniu 23 stycznia 1971 r.	417
Nr 151. [1971 styczeń 23–24, Szczecin] – Skierowana do strajkujących w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego ulotka Prokuratora Wojewódzkiego w Szczecinie	418
Nr 152. 1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 10.00	419
Nr 153. 1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 10.00	420
Nr 154. 1971 styczeń 24, Szczecin – Artykuły z „Kurieria Szczecińskiego” informujące o strajkach i wynikających z nich problemach komunikacyjnych	421

Nr 155. 1971 styczeń 24, [Szczecin] – Odezwa Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego do mieszkańców Szczecina	423
Nr 156. 1971 styczeń 24, Szczecin – Druga wersja projektu tekstu ulotki Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego do mieszkańców Szczecina wraz z jego postulatami (wersja szósta)	424
Nr 157. 1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł między godz. 10.00 a 12.00	426
Nr 158. 1971 styczeń 24, [Szczecin] – Odpis ulotki władz partyjnych i administracyjnych Szczecina mającej na celu przerwanie strajku w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	427
Nr 159. 1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 14.00	428
Nr 160. 1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 16.00	429
Nr 161. [1971 styczeń 22–24, Szczecin] – Ulotka rozpowszechniana wśród pracowników Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, zredagowana przez szczecińską SB w ramach tzw. działań destrukcyjnych	430
Nr 162. 1971 styczeń 24, [Szczecin] – Odpowiedź Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego na pytania postawione w ulotkach wzywających do przerywania strajku	431
Nr 163. 1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł	433
Nr 164. 1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł	434
Nr 165. 1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł	435
Nr 166. 1971 styczeń 24, [Szczecin] – Notatki z narady Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	436
Nr 167. 1971 styczeń 24, Szczecin – Ostateczna wersja postulatów Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	437
Nr 168. 1971 styczeń 24, [Szczecin] – Notatka dotycząca warunków wizyty w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka	439

Nr 169. 1971 styczeń 24, [Szczecin] – Wystąpienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na spotkaniu z przedstawicielami strajkujących pracowników w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	440
Nr 170. [1971 styczeń 24, Szczecin] – Wystąpienie premiera rządu PRL Piotra Jaroszewicza na spotkaniu z przedstawicielami strajkujących pracowników w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	454
Nr 171. 1971 styczeń 24, Szczecin – Wystąpienie ministra spraw wewnętrznych Franciszka Szlachcica na spotkaniu z przedstawicielami strajkujących pracowników w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	461
Nr 172. 1971 styczeń 24, Szczecin – Wystąpienie końcowe I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na spotkaniu z przedstawicielami strajkujących pracowników w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	464
Nr 173. 1971 styczeń 24, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego	470
Nr 174. 1971 styczeń 25, Szczecin – Wystąpienia I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na naradzie aktywu partyjnego miasta Szczecina	471
Nr 175. 1971 styczeń 25, Szczecin – Notatka z „Głosu Szczecińskiego” informująca o wizycie w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego Edwarda Gierka oraz o zakończeniu strajku	479
Nr 176. 1971 styczeń 25, [Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne	480
Nr 177. 1971 styczeń 25, Szczecin – Notatka z „Kuriera Szczecińskiego” sygnowana przez (ap, z) pt. <i>Ruch w sklepach i na ulicach – Szczecin tętni normalnym życiem</i>	482
Nr 178. 1971 styczeń 25, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego	483
Nr 179. 1971 styczeń 25, [Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony z upoważnienia I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne	484
Nr 180. 1971 styczeń 25, [Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony z upoważnienia I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne	485
Nr 181. 1971 styczeń 26, Szczecin – Relacja „Głosu Szczecińskiego” ze spotkania władz ze strajkującymi stoczniowcami, sygnowana przez (HP-ZS) pt. <i>Cała naprzód – ku odnowie</i>	487
Nr 182. 1971 styczeń 26, [Warszawa] – Fragment protokołu posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, tajne	492
Nr 183. 1971 styczeń 26, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 10.00	494

Nr 184. 1971 styczeń 26, [Szczecin] – Koncept komunikatu Działu Informacji Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytane go przez radiowęzeł	495
Nr 185. 1971 styczeń 26, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 14.00	496
Nr 186. 1971 styczeń 26, [Szczecin] – Struktura organizacyjna Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego wraz z opisem kompetencji jej części składowych	497
Nr 187. 1971 styczeń 26, [Szczecin] – Skład osobowy Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	498
Nr 188. 1971 styczeń 26, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne	499
Nr 189. 1971 styczeń 27, [Szczecin] – Protokół posiedzenia Zespołu Porządkowego Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	502
Nr 190. 1971 styczeń 27, Warszawa – Fragment z książki zapisów cenzorskich GUKPPiW	503
Nr 191. 1971 styczeń 27, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego	504
Nr 192. 1971 styczeń 27, [Szczecin] – Fragmenty protokołu posiedzenia KZ PZPR w PWRN	505
Nr 193. 1971 styczeń 27, Szczecin – Donos kontaktu operacyjnego SB ps. „Kryspin”, tajne	507
Nr 194. 1971 styczeń 27, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne	513
Nr 195. 1971 styczeń 28, Szczecin – Sprostowanie zamieszczone na żądanie robotników w „Głosie Szczecińskim”	516
Nr 196. 1971 styczeń 28, [Szczecin] – Protokół posiedzenia Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	517
Nr 197. 1971 styczeń 28, [Szczecin] – Protokół posiedzenia Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w pełnym składzie	518
Nr 198. 1971 styczeń 28, [Szczecin] – Protokół spotkania delegacji Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego z dyrektorem Stoczni i przedstawicielami PZPR i ZMS	519
Nr 199. 1971 styczeń 28, [Szczecin] – Wniosek Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego do Okręgowego Urzędu Kontroli Publikacji, Prasy i Widowisk w Szczecinie dotyczący opublikowania tekstu listu otwartego do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka	521

Nr 200. 1971 styczeń 28, [Szczecin] – Protokół z Plenum Komitetu Zakładowego PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	522
Nr 201. 1971 styczeń 28, [Szczecin] – Protokół plenum Rady Zakładowej i związków zawodowych, odbytego z udziałem przedstawicieli Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	527
Nr 202. 1971 styczeń 28, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego	530
Nr 203. 1971 styczeń 28, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne	531
Nr 204. 1971 styczeń 29, Warszawa – Informacja dzienna Departamentu III MSW, tajne	534
Nr 205. 1971 styczeń 29, [Szczecin] – Protokół posiedzenia Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w pełnym składzie	536
Nr 206. 1971 styczeń 29, [Szczecin] – Zobowiązanie produkcyjne wydziału K-3 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	538
Nr 207. 1971 styczeń 29, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne	539
Nr 208. 1971 styczeń 30, Warszawa – Informacja dzienna Departamentu III MSW, tajne	541
Nr 209. 1971 styczeń 30, [Szczecin] – Dyskusja podczas XII Konferencji Wyborczej Komitetu Zakładowego PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	542
Nr 210. 1971 styczeń 30, [Szczecin] – Protokół posiedzenia Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w pełnym składzie	555
Nr 211. 1971 styczeń 30, [Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony z upoważnienia I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne	556
Nr 212. 1971 styczeń 31, Szczecin – Artykuł odredakcyjny z „Głosu Szczecińskiego” pt. <i>Ceny – uczciwość – zaufanie</i>	557
Nr 213. 1971 styczeń 31, [Szczecin] – Protokół posiedzenia Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	559
Nr 214. 1971 styczeń 31, [Szczecin] – Protokół narady roboczej Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	560
Nr 215. 1971 luty 1, Szczecin – Notatka z „Głosu Szczecińskiego” sygnowana przez (Czub) pt. <i>Załoga „Warskiego” dotrzymała słowa – plan wykonany</i>	561
Nr 216. 1971 luty 1, Szczecin – Notatka z „Głosu Szczecińskiego” sygnowana przez (aw) pt. <i>Integracja – decydujący warunek</i>	563

Nr 217. 1971 luty 1, [Szczecin] – Protokół narady roboczej Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	566
Nr 218. 1971 [przed 1 lutego, Żyrardów] – List Zarządu Miejskiego ZMP w Żyrardowie do Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego z wyrazami poparcia	567
Nr 219. 1971 luty 1, [Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne	568
Nr 220. 1971 luty 2, [Szczecin] – Zobowiązanie brygady mistrza Szczęsnego z wydziału K-3 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytane w formie komunikatu Komisji Robotniczej	571
Nr 221. 1971 luty 2, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne	572
Nr 222. 1971 luty 2, [Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne	574
Nr 223. 1971 luty 3, [Szczecin] – Protokół narady roboczej Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	577
Nr 224. 1971 luty 3, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł	578
Nr 225. 1971 luty 3, [Szczecin] – Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie	579
Nr 226. 1971 luty 3, [Szczecin] – Protokół plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie	584
Nr 227. 1971 luty 3, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne	596
Nr 228. 1971 luty 4, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł	598
Nr 229. 1971 luty 4, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne	599
Nr 230. 1971 luty 5, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł o godz. 10.00	601
Nr 231. 1971 luty 5, [Warszawa] – Fragment z książki zapisów cenzorskich GUKPPiW	603
Nr 232. 1971 luty 6, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł o godz. 10.00	604

Nr 233. 1971 luty 6, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł	605
Nr 234. 1971 luty 6, [Szczecin] – Stanowisko Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w sprawie realizacji punktu ósmego postulatów strajkowych	608
Nr 235. 1971 luty 7, Warszawa – Informacja dzienna Departamentu III MSW, tajne	609
Nr 236. 1971 luty 7, Warszawa – Zgłoszona do protokołu VIII Plenum KC PZPR wypowiedź I sekretarza KW PZPR w Szczecinie Eugeniusz Ołubka ..	610
Nr 237. 1971 luty 8, Szczecin – Donos kontaktu operacyjnego SB ps. „Kryspin”, tajne	617
Nr 238. 1971 luty 9, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł między godz. 10.00 a 14.00	619
Nr 239. 1971 luty 9, [Szczecin] – Protokół wspólnej narady przedstawicieli władz związkowych, Rady Robotniczej i przedstawicieli Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	621
Nr 240. 1971 luty 9, Szczecin – Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie	622
Nr 241. 1971 luty 10, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 10.00	635
Nr 242. 1971 luty 11, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 10.00	637
Nr 243. [1971 luty 13–14, Szczecin] – Dyskusja na posiedzeniu XII Zakładowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Związku Zawodowego Metalowców Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego	639
Nr 244. 1971 luty 15, Szczecin – Fragment zapisu telekonferencji sekretarza KC PZPR Jana Szydłaka z komendantami wojewódzkimi MO	679
Nr 245. 1971, luty 16, Szczecin – Sonda pt. <i>Szczecinianie o obniżce cen</i> , zamieszczona w „Kurierze Szczecińskim”	680
Nr 246. 1971 luty 17, Szczecin – Zapis telekonferencji wiceministra spraw wewnętrznych gen. Ryszarda Matejewskiego z komendantami wojewódzkimi MO	682

Aneks

Nr 247. 1971 luty, [Szczecin] – Informacja z przebiegu VIII Plenum KC PZPR oraz zadania stoczniowej organizacji partyjnej po VIII Plenum KC PZPR	685
Nr 248. 1971 luty, [Warszawa] – Opracowanie pt. <i>Uwagi o propagandowym rozgrywaniu w Szczecinie tamtejszych wydarzeń</i> Dariusza Fikusa i Jerzego Urbana	694
Nr 249. [1971 marzec, Warszawa] – Fragment z przeglądu nr 1/71 ważniejszych ingerencji w zakresie publicznej działalności artystycznej za okres od 1 stycznia do 31 marca 1971 r.	698
Nr 250. 1971 lipiec 24, Szczecin – Analiza pracy Wydziału III pionu SB KWMO w Szczecinie z siecią agenturalną w okresie marzec 1970 – luty 1971 r., tajne	699
Wydziały i działy Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego	703
Wykaz skrótów	705
Indeks osób	709

Władza roztrwonila już całe zaufanie, ma puste ręce, naród utracił już resztki ciepłowości i zaciska pięści. Panuje klimat napięcia i coraz bardziej przygniatącej duszności. Zaczynamy ulegać psychozie grozy. Nadciąga wyładowanie. Czujemy to.

R. Kapuściński, *Szachinszach*, Warszawa 2008, s. 100.

...do rabina przychodzi Żyd i pyta: – Rebe, co ja mam robić? Mam już tyle osób w pokoju, że wprost trudno się poruszać. Rabin milczał przez chwilę, potem rzekł: – Kup sobie kozę. – Rebe, czyś ty oszalał? Jeszcze kozę? Po tygodniu Żyd wrócił i zaczął lamentować: Rebe, to już jest nie do wytrzymania. Rabin chwilę pomyślał i powiedział: – Sprzedaj kozę. – Rebe, zawołał zdumiony Żyd, czy ty przypadkiem nie jesteś chory? Wpierw każesz mi kupować kozę, a teraz mam ją znowu sprzedawać? – Rób, co mówię, i wróć do mnie po tygodniu – powiedział rabin. Już dwa dni później przybiegł Żyd i zawołał: Rebe, jaki ty jesteś wielki, jaki ty jesteś mądry i wspaniały. Pozbyłem się kozy i teraz jest nam tak dobrze, jak nigdy.

Popularny żydowski szmonces przywołany w dziennikach Mieczysława F. Rakowskiego pod datą 16 stycznia 1971 r. (M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1969–1971*, Warszawa 2001, s. 319–320).

W programie kabaretu *Pod Egidą* wyingerowaliśmy tekst S[tanisława] Tyma *Jak uspokoić pasażerów*, złośliwie komentujący naturę dokonanych zmian (po wmanewrowaniu pociągu na ślepy tor maszynista uciekł, a zastąpił go palacz, który posługując się starym gwizdkiem, nakazuje pasażerom pchać pociąg siłą swych mięśni).

Sprawozdanie z działalności Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Wydawnictw za rok 1971 (AAN, KC PZPR, sygn. 1354/XI/1010, k. 27).

W końcu grudnia 1970 r. rządzący byli przekonani, że kryzys polityczny, który wstrząsnął Polską w ostatnich dniach, zbliża się ku końcowi. Wskazywały na to wypowiedzi przedstawicieli władz centralnych, w których usilnie dopominano się o zachowanie spokoju i odsunięcie od siebie niedobrych emocji. Edward Gierek, nowy I sekretarz KC PZPR, a więc osoba, która w największym stopniu zyskała na

kryzysie grudniowym, mówił w swoim telewizyjnym przemówieniu, że „najpilniejszym ze wszystkich zadań, jakie stoją w chwili obecnej przed partią, klasą robotniczą i całym narodem jest zabezpieczenie spokoju, normalnego toku pracy i życia. Tylko w takich warunkach możemy przystąpić do rozwiązywania wszystkich istniejących problemów”¹. Po dniach ogromnego napięcia mogło to brzmieć nadzwyczaj przekonująco, przynajmniej dla mieszkańców Rzeszowa, Tarnowa, Krakowa czy Jeleniej Góry, zwłaszcza że retoryka i ton wypowiedzi przywódcy partii były pozytywnym zaskoczeniem². Nieco inaczej sytuacja wyglądała w Szczecinie, gdzie 20 grudnia 1970 r. o godzinie 20.00, a więc w momencie, kiedy Gierek zasiadał w telewizyjnym studiu, trwał strajk i stało niemal całe miasto. Protest ów miał być zresztą kontynuowany jeszcze przez kilkadziesiąt godzin, do czasu, gdy stocznioownicy ostatecznie zdecydowali się opuścić swój zakład³. Uczynili to w poczuciu połowicznego sukcesu, przekonani o konieczności podjęcia dalszej walki w stosownym czasie, a przede wszystkim zmęczeni kilkudniowym napięciem⁴. Zbliżyły się przecież święta Bożego Narodzenia, chyba najsmutniejsze w całej powojennej historii miasta, bo naznaczone śmiercią wielu osób. Na fotografiach z tamtego czasu, zwłaszcza tych autorstwa Macieja Jasiockiego czy Zbigniewa Wróblewskiego, widać miasto spowite mgłą⁵. Ludzie, owszem, krzątają się jak zwykle, kupują świąteczne choinki, wigilijne karpie, przyglądają się sklepowym witrynom, ale na ich twarzach w większości widać wyraz melancholii⁶. To, czego na fotografiach nie ma na pewno (albo czego nie jestem w stanie dostrzec), to poczucie zmiany na lepsze, odczucie czegoś nowego, co przyjść miało wraz z przesileniem na szczytach władz. Szczecin, tak bardzo oddalony od Warszawy, wciąż trwał w grudniowej traumie.

¹ Przemówienie radiowo-telewizyjne Edwarda Gierka, „Nowe Drogi” 1971, nr 1, s. 9; zob. też Przemówienie Edwarda Gierka, „Kurier Szczeciński”, 21 XII 1970.

² M. Zaremba, *Good bye, Gierek*, „Polityka” 2004, nr 45.

³ Na temat szczecińskich strajków w grudniu 1970 r. zob.: L. Adamczuk, T.J. Makowska, *Robotnicy w dwu sytuacjach konfliktowych*, „Studia Socjologiczne” 1983, nr 4, s. 53–72; L. Adamczuk, *Rewolta szczecińska. Analiza socjologiczno-historyczna* [w:] *Studia nad ruchami społecznymi*, red. P. Marciniak, t. 2, Warszawa 1989, s. 43–112; *idem*, *Przebieg rewolty szczecińskiej 1970/1971* [w:] *Grudzień przed Sierpniem. W XXV rocznicę wydarzeń grudniowych*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1996, s. 64–85; A. Głowacki, *Kryzys polityczny 1970 roku*, Warszawa 1990, s. 123–186; *idem*, *Kryzys polityczny 1970 roku w świetle wydarzeń na Wybrzeżu Szczecińskim*, Szczecin 1985, s. 59–96; M. Paziewski, *Grudzień 1970 w Szczecinie*, praca doktorska obroniona w 2000 r., Archiwum Uniwersytetu Szczecińskiego, s. 239–327.

⁴ Do dziś uczestnicy wydarzeń i badacze tematu spierają się, czy szczeciński strajk w grudniu 1970 r. został zakończony, czy tylko zawieszony. Dokumentacja, a nade wszystko relacje na ten temat są bowiem niejednoznaczne i wyciągnąć z nich można różne wnioski. Lucjan Adamczuk w swoich publikacjach obstaje np. za ciągłością strajków z grudnia 1970 i stycznia 1971 r.; zob. np. *idem*, *Przebieg rewolty szczecińskiej...*, s. 64–85. Z kolei co innego mówią przywódcy pierwszego strajku, np. Kazimierz Fischbein, wskazujący na ostatni komunikat strajkowy, w którym nie ma słowa o ewentualnej kontynuacji strajku po 22 XII 1970 r.; zob. M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin: Grudzień – Sierpień – Grudzień*, Londyn 1986, s. 62; *Grudzień 1970*, Paryż 1986, s. 434, 495. Linia podziału zbiega się w tym przypadku z osią osobistych ambicji i animozji, jakie istnieją pomiędzy przywódcami i uczestnikami obu strajków. To one, jak się zdaje, w największym stopniu utrudniają definitywne rozwiązanie wskazanego problemu.

⁵ Zob. P. Miedziński, *Ikony grudnia '70 – stycznia '71. O fotografiach tamtych dni*, „Pamięć i Przyszłość” 2009, nr 4, s. 43–50.

⁶ Najobszerniejszy materiał fotograficzny dotyczący szczecińskich wydarzeń z 1970 i 1971 r. zawiera praca M. Machałek i P. Miedzińskiego, *Zbuntowane miasto. Szczeciński Grudzień '70 – Styczeń '71*, Szczecin 2007.

O tym, że atmosfera szczecińska różniła się wyraźnie od nastrojów ogólnopolskich przekonać się można podczas lektury dokumentów lokalnych władz partyjnych, w których dominują nastroje mało optymistyczne. „Obecnie w całym kraju panuje spokój – stwierdzał Antoni Walaszek, I sekretarz KW PZPR w Szczecinie. – Robotnicy sumienną pracą manifestują swoje poparcie dla nowego KC PZPR. Podjęta decyzja o zwiększeniu płac najniższej zarabiających, podwyższenie dodatków rodzinnych zostało w kraju przyjęte z zadowoleniem. Najtrudniejsza w tej chwili jest sytuacja w Szczecinie”⁷. Dla lokalnego działacza przedstawiona diagnoza musiała być mało komfortowa. Podczas gdy w innych regionach wszystko z wolna wracało do normy, on wciąż zmagał się z poważnym problemem i na bieżąco informował najwyższe władze partyjne o swoich poczynaniach. Te zresztą uważnie patrzyły mu na ręce. Wizyta członków Biura Politycznego KC – Piotra Jaroszewicza i Jana Szydłaka – 21 grudnia 1970 r. na Plenum KW, choć podyktowana „ojcowską” troską, z całą pewnością deprimowała. Towarzysze z centrali mogli się naocznie przekonać, że Walaszek nie radzi sobie na swoim terenie zbyt dobrze. Widocznie nawet towarzyszy z centrali nie przekonała informacja przekazana zebraniem 19 grudnia na posiedzeniu BP przez Wojciecha Jaruzelskiego: „Tow. Walaszek w trudnej sytuacji ostatnich dni wykazuje rozwagę”⁸. Jakie było bowiem jej rzeczywiste znaczenie? Może właśnie dlatego przemówienie I sekretarza, będące jednocześnie relacją o przebiegu i ustaleniach VII Plenum KC, przynosiło tak niewiele konkluzji. Zgodnie z przyjętą przez partię linią wskazano winnych zaistniałej sytuacji. W skali ogólnopolskiej był nim Władysław Gomułka, choć trzeba wyraźnie zaznaczyć, że zdecydowanie powstrzymywano się przed nadmiernym piętnowaniem podejmowanych przez niego decyzji. Prawdziwie antygomułkowska kampania rozpoczęła się dopiero kilka tygodni później. Na gruncie lokalnym winnymi rewolty były przede wszystkim „elementy chuligańskie i niebieskie ptaki”, choć nie omieszkało powiedzieć, że iskrą zapalną szczecińskiego buntu była nieprzemyślana podwyżka cen oraz solidarność tutejszych robotników z robotnikami Gdańska. Stwierdzenie to jednak nosiło charakter marginalny.

Znamienne, że Walaszek przemilczał zupełnie swoją postawę w trakcie grudniowych dni, zwracając uwagę wyłącznie na jeden moment: „Kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego uzyskało wysoką ocenę obecnego kierownictwa KC za fakt nieużycia broni w trakcie wypadków pod Komitetem Wojewódzkim w Szczecinie”⁹. Nie ma tu więc jakiegokolwiek formy ekspiacji, poczucia klęski, refleksji wykraczającej poza przyjętą wcześniej wersję zdarzeń. Szczeciński sekretarz nie wspomina np. o tym, dlaczego nie podjął żadnych rozmów ze stoczniowcami i zrewoltowanym tłumem, a ciężar późniejszych negocjacji zepchnął na swoich współpracowników, że właściwie zniknął z pola widzenia w trakcie grudniowej rewolty, choć wcześniej to on był najczęściej ostateczną instancją decyzyjną. Bez niego naprawdę niewiele mogło się w Szczecinie wydarzyć, co świetnie ukazuje

⁷ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: APSz), Komitet Wojewódzki PZPR (dalej: KW PZPR), 67, Protokół nr 12 z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Szczecinie z 21 XII 1970 r., k. 300.

⁸ Protokół nr 19 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dniu 19 grudnia 1970 r. – godz. 14.20 [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego. Grudzień 1970*, oprac. P. Domański, Londyn 1991, s. 87.

⁹ APSz, KW PZPR, 67, Protokół nr 12 z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Szczecinie z 21 XII 1970 r., k. 300.

analiza Marka Baumgarta i Andrzeja Głowackiego¹⁰. Odpowiedzialność za tragedię zepchnięto więc na siły odległe i niedookreślone, w każdym razie takie, jakie z politycznej perspektywy nie miały już większego znaczenia. A przecież to, co się wydarzyło kilka dni wcześniej, było ewidentną polityczną porażką Walaszka. Nie wspominając już o aspekcie moralnym całej sprawy.

W rozpowszechnianym w Szczecinie dowcipie pytano: „Dlaczego Walaszek został szefem ZBoWiD-u...? – Bo tydzień przesiedział w podziemiu”, mówiono również, że plac Żołnierza Polskiego, przy którym mieści się KW, przemianowany zostanie na plac Czerwonych Uciekinierów¹¹. Buńczuczna postawa I sekretarza KW w końcu grudnia 1970 r. dziwić musi szczególnie, jeśli uwzględni się, że to właśnie ten polityk stał się w trakcie rewolty grudniowej bodaj czy nie najbardziej znienawidzoną przez lokalną społeczność osobą. W każdym razie, o palmę pierwszeństwa rywalizować mógł chyba jedynie z Władysławem Gomułką. W tym przypadku nie przysparzało mu to jednak nadmiernego splendoru, co znalazło odzwierciedlenie w powstającej na gorąco twórczości. Dziadowskie pieśni, złożone z topornych rymów, przekazują sporo informacji o klimacie tamtych dni. W jednej z nich, chyba najbardziej znanej, głównie dzięki temu, że jej rozbiór krytycznego podjął się sam I sekretarz KC PZPR (dok. nr 169), Walaszek – nazywany „Grubym” – zestawiony został z „ośleplym z zachłanności” Gomułką i równie niesympatycznym Józkiem, a więc „wiecznym” premierem Józefem Cyrankiewiczem (dok. nr 53)¹². W tak naszkicowanych postaciach widać tchórzostwo, małość i ogromne rozczarowanie, będące efektem czternastu lat rządów ekipy „towarzysza Wiesława”. Wydawać się mogło, że Walaszek, który na czele szczecińskiej organizacji partyjnej stał od 1960 r., zdawał się zupełnie nie utożsamiać z odsuniętą władzą. A jeśli tak rzeczywiście było, to liczył z pewnością na zachowanie swojego stanowiska.

Kolejne dni mogły zresztą wskazywać, że tak się stanie. Gierek wyraźnie chciał uniknąć gwałtownych i nieprzemyślanych ruchów, chodziło mu bowiem przede wszystkim o uspokojenie sytuacji i szybkie odbudowanie społecznego zaufania, co stało się motywem przewodnim jego trzech grudniowych wystąpień publicznych¹³.

¹⁰ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Komitet Centralny PZPR (dalej: KC PZPR), XIA/1162, M. Baumgart, A. Głowacki, Niektóre refleksje w sprawie polityki wojewódzkiej instancji partyjnej w Szczecinie w okresie wydarzeń grudniowo-styczeniowych 1970/71 r., k. 3–5. Ten tekst został w 1972 r. „zatrzymany” przez partię i nie był drukowany aż do 1981 r., kiedy to – z drobnymi zmianami – opublikował go, już samodzielnie, Andrzej Głowacki, zob. *idem*, *Stanowisko władz wojewódzkich wobec wydarzeń grudniowo-styczeniowych 1970/71 roku w Szczecinie*, „Morze i Ziemia” 1981, nr 2, s. 27–31; także *idem*, *Wydarzenia 1970/71 roku w Szczecinie a działania politycznego kierownictwa województwa*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie” 1982, nr 37, s. 127–154.

¹¹ *Grudzień 1970...*, s. 544.

¹² Zob. również m.in.: *Poznań 1956 – grudzień 1970*, Paryż 1971, s. 220; A. Głowacki, *Robotnicze wystąpienia w Szczecinie 1970/1971 (wybór dokumentów i materiałów)*, [Szczecin 1989], s. 279–280; *Szczecin grudzień '70 – styczeń '71. Materiały edukacyjne*, red. M. Machalek, K. Rembacka, Szczecin 2007, s. 54.

¹³ Mam tu na myśli cytowane już przemówienie z 20 XII 1970 r. (zob. przyp. 1), wystąpienie na plenarnym posiedzeniu Sejmu 23 XII 1971 r. (*Przemówienie I Sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka*, „Nowe Drogi” 1971, nr 1, s. 11–15) oraz przemówienie noworoczne I sekretarza KC PZPR (zob. *Wszystko zależy od nas samych. Przemówienie noworoczne Edwarda Gierka*, „Głos Szczeciński”, 2–3 I 1971; *Radiowo-telewizyjne przemówienie noworoczne E. Gierka*, „Kurier Szczeciński”, 3 I 1971).

Szybka wymiana I sekretarzy KW nie była mu na pewno na rękę, poza tym był na to zbyt słaby i niepewny swej pozycji¹⁴. Wydaje się również, że Wałaszek pewnie nadzieje pokładał w swoich stosunkach z nowym przywódcą PZPR. Do Szczecina przyjechał przecież z Katowic, gdzie pełnił funkcję jednego z sekretarzy przy boku Gierka. Te świetne naówczas polityczne koneksje stanowić mogły zapowiedź długich rządów, może nawet szybkiego awansu, ale nie w obecnej sytuacji, bowiem rozmiar kryzysu, który dotknął partię i społeczeństwo w 1970 r. był bezprecedensowy. Dramatyzm sytuacji, w jakiej znalazła się główna siła rządząca Polską, precyzyjnie opisywały słowa Szydłaka wypowiedziane w trakcie narady Biura Politycznego: „tak głębokiego spadku zaufania do partii i jej kierownictwa jeszcze nigdy nie było”, ponadto wyrokował on: „tak głębokiego kryzysu nie można załatać plasterkami, trzeba postawić partię na nogi”¹⁵.

Jeżeli tak postawiona diagnoza była trafna, należało się uciec do adekwatnych narzędzi w celu rozładowania napięcia. Świetne telewizyjne wystąpienie Gierka mogło załagodzić sprawę, przekonać wielu ludzi, ale trudno było wymagać od mieszkańców Szczecina czy Gdańska, aby natychmiast zaakceptowali zmianę. W ich najbliższym otoczeniu bowiem zmieniło się naprawdę niewiele. Alojzy Karoszka był nadal I sekretarzem KW w Gdańsku, na swoim stanowisku pozostał również Wałaszek. Na najwyższych, partyjnych szczeblach nie zdawano sobie chyba sprawy z tego, jak silnie kwestie personalne ważą na wizerunku władzy. Niebezpieczne będzie stwierdzenie, że działo się to niejako wbrew zdrowemu rozsądkowi, ale też marazm, który ogarnął wówczas aparat partyjny na Wybrzeżu, był widoczny gołym okiem. Wystarczy sięgnąć do znakomitego reportażu Barbary Seidler, która opisuje swój pobyt w tymczasowej siedzibie gdańskiej organizacji partyjnej i jakby „ściągniętego z krzyża” I sekretarza KW, który nieudolnie próbował zapanować nad chaosem panującym w jego otoczeniu¹⁶. W przypadku Szczecina swoimi spostrzeżeniami podzielił się Kazimierz Barcikowski, ówczesny członek Sekretariatu KC, przysłany tutaj, aby pomóc opanować sytuację. Z przeżyciami opisywał on przemęczonych długotrwałym napięciem psychicznym etatowych pracowników KW PZPR, którym lekkomyślny lekarz ordynował silne środki stymulujące. Na poziomie niższych struktur partyjnych te sprawy wyglądały podobnie lub gorzej¹⁷.

Z tej perspektywy nie dziwi, że w pierwszej kolejności władze partyjne chciały ratować struktury partyjne i włąć w nie odrobinę otuchy oraz pewności. Nie można tym działaniom odmówić racjonalności również dlatego, że zaczynał się widoczny odpływ członków rządzącej partii, nie tylko w wyniku przeprowadzanej wówczas weryfikacji. Wspomnieć wypada, że w latach 1971–1972 w województwie szczecińskim liczebność członków i kandydatów znacznie się zmniejszyła. Jeśli w 1970 r. PZPR liczyła 68 693 osób, to w 1972 r. było ich o 4,1% mniej, a więc

¹⁴ Zob. J. Rolicki, *Edward Gierek – przerwana dekada: wywiad rzeka*, Warszawa 1990, s. 59–61; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1969–1971*, Warszawa 2001, s. 299–300; P. Kostikow, B. Rolicki, *Widziane z Kremla: Moskwa – Warszawa. Gra o Polskę*, Warszawa 1992, s. 166.

¹⁵ *Protokół nr 19 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dniu 19 grudnia 1970 r. – godz. 14.20* [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 97.

¹⁶ B. Seidler, *Kto kazał strzelać. Grudzień '70*, Warszawa 1991, s. 82–83.

¹⁷ K. Barcikowski, *U szczytów władzy*, Warszawa 1998, s. 13–16.

65 846¹⁸. Zastosowaną w Szczecinie strategię widać dobrze w licznych materiałach prasowych, ale też w skąpej dokumentacji, która z tamtych dni pozostała. Polegała ona na kreowaniu przeświadczenia, że to partia jest siłą najbardziej poszkodowaną w wyniku rewolty grudniowej. Pisano, że owszem, błędy popełniono, ale w gruncie rzeczy partia potrafiła je przewyciężyć poprzez umiejętne nakreślenie nowego planu politycznego i gospodarczego¹⁹. Słowem nie wspomniano przy tym o zabitych w grudniu, a kompleksową ocenę wydarzeń przeniesiono na czas późniejszy. Tworzono jednocześnie wrażenie, że reakcja władz na wystąpienia robotnicze, jakkolwiek sprowokowana przez fatalne decyzje poprzedniej ekipy, była ze wszech miar słuszną.

Brzmiało to, trzeba przyznać, okrutnie, bo choć nie wyartykułowano tego wprost, tragedia grudniowa miała być specyficzną lekcją, udzieloną wszystkim – partii i społeczeństwu: „Grudniowe wydarzenia są bowiem i pozostaną bolesną i tragiczną nauką – pisano w liście Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie do członków partii – jeszcze jednym potwierdzeniem, że ulica nie jest miejscem rozstrzygania nabrzmiałych problemów społecznych klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy” (dok. nr 1)²⁰. Znamienne również, że partia, głosem swych lokalnych rządców, występowała tu z pozycji wyższości i wspaniałomyślnie nawoływała do zaniechania rozliczeń tych wszystkich, którzy w ostatnich dniach przystąpili do strajków lub nimi kierowali, ale też podkreślała, że ci, którzy dopuścili się przestępstw, będą niechybnie ukarani. Zaryzykować można w tym momencie tezę, że nastroje wśród działaczy partyjnych były bojowe, gdzieś należało sobie zrekompensować ewidentną klęskę²¹. Chciano spokoju za wszelką cenę, ale też ukarania winnych całej sytuacji. Jeśli nie można ich było szukać w obrębie partii, bo takie były wytyczne „góry”, starano się znaleźć ich pośród tych, w których uderzyć można było bardzo łatwo – a więc we wspomnianych „chuliganów i niebieskie ptaki” – mając do dyspozycji rozliczne narzędzia represji²².

Ciekawym przejawem łagodzenia pogrudniowej traumy w kręgach władzy są również dwa listy, które kierownictwo służbowe i partyjne Komendy Wojewódzkiej MO w Szczecinie wystosowało do swoich podwładnych, a także – i na ten dokument warto zwrócić szczególną uwagę – „do matek, żon, córek i synów funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej woj. szczecińskiego”. Oba pisma noszą datę 28 grudnia, taką samą zresztą jak cytowany wcześniej list Egzekutywy KW. Był to pierwszy dzień roboczy po świątach, poniedziałek, kiedy miasto zaczęło faktycznie normalnie funkcjonować. W liście do rodzin funkcjonariuszy „służb porządkowych” napisano: „Pełna ofiarności i męstwa postawa funk-

¹⁸ APSz, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, 513/II, 517/II (sygn. robocze), Stan liczbowy oraz rozwój wojewódzkiej organizacji partyjnej za lata 1949–1978, s. 21–22.

¹⁹ Zob. np. *Zwyciężył rozsądek*, „Kurier Szczeciński”, 23 XII 1970; *Rytm codziennego dnia*, „Kurier Szczeciński”, 24 XII 1970; *Większa produkcja – wyrazem poparcia nowego kierownictwa partii*, „Głos Szczeciński”, 24–27 XII 1970; *Pomyślnego roku! Noworoczne życzenia Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie*, „Kurier Szczeciński”, 1–2 I 1971.

²⁰ Zob. też: A. Głowacki, *Robotnicze wystąpienia...*, s. 204–215.

²¹ *Zadania społeczno-polityczne i produkcyjne załogi A. Warskiego. Posiedzenie KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej*, „Kurier Szczeciński”, 30 XII 1970.

²² Zob. A. Strokowski, *Lista ofiar. Grudzień 1970 r. w Szczecinie*, wyd. 2 uzup. i popr., Szczecin 2009, s. 29–31, 56–132.

cjonariuszów [*sic!*] MO i SB wynikała z ich wysokich moralii [*sic!*] i zaangażowania politycznego oraz świadomości, że działalność ta jest aprobowana przez ich najbliższych – żony, dzieci, ojców, braci i siostry – Zwłaszcza godna postawa żon, tych wiernych towarzyszek codziennej trudnej pracy milicjanta i pracownika SB, była tym czynnikiem, który pozwalał im oddać się bez reszty swym obowiązkom nad przywróceniem spokoju w naszym mieście. Godne najwyższego uznania było przede wszystkim to, że uzasadniona trwoga niepokoju o losy swych najbliższych, nie przesłoniła Wam zrozumienia obowiązku spoczywającego na Waszych mężach, synach i braciach”²³. W podobnym tonie, może tylko nieco mniej patetycznie wyartykułowanym, utrzymany jest list do funkcjonariuszy KWMO²⁴. To nie jest przekaz kierowany do ludzi zdecydowanych i przekonanych do swoich racji. To antidotum na traumę, symboliczne poklepanie po ramieniu, a w przypadku listu skierowanego do rodzin – coś na kształt łagodnego objęcia. Użycie takiej formuły wskazywać mogło, że wydarzyło się coś nadzwyczajnego, co spowodowało, że pracownicy „służb porządkowych” oraz ich rodziny stracili wiarę w sens dalszej pracy.

Nie można tego zrozumieć, jeśli nie uwzględni się radykalnego pogorszenia się społecznego wizerunku milicjanta czy zomowca. Wrogość w tym wypadku jest słowem najłagodniejszym, które tylko w małym stopniu oddaje ludzkie odczucia wobec pracowników MSW. Charakterystyczne, że to właśnie ich w całości obciążono winą za strzelanie do robotników 17 i 18 grudnia 1970 r. O udziale wojska w tłumieniu demonstracji mało kto wspominał, a jeśli już, to twierdzono, że w żołnierskie mundury przebrani byli milicjanci i pracownicy Służby Bezpieczeństwa. Znalazło to nawet odzwierciedlenie w rezolucji wystosowanej przez strajkujących stoczniowców „Gryfii” i „Warskiego”²⁵. W jeszcze innym dokumencie strajkowym, piśmie skierowanym do wojska, pisze się wprost: „Liczymy na Was i wierzymy, że Wy – nasi bracia i koledzy – nie będziecie występować przeciwko nam”²⁶. Zapamiętano, że wojsko fraternizowało się z demonstrującymi pod palącym się budynkiem Komitetu Wojewódzkiego. Zupełnie wymazane zostały ze społecznej pamięci wydarzenia późniejsze, choćby te rozgrywające się pod Komendą Wojewódzką MO czy następnego dnia przed „Warskim”, a tam przecież żołnierze oddali strzały, które w kilku lub kilkunastu przypadkach okazały się śmiertelne. Mieczysław Dopierała, przewodniczący strajku grudniowego w Szczecinie, stopień społecznego zaufania do wojska określił bardzo lakonicznie, ale też niezwykle precyzyjnie: „Jedno jest pewne. Polakowi nie wolno splamić munduru wojskowego”²⁷.

W każdym razie całe odium spadło na funkcjonariuszy MSW, nie dziwi więc, że w tym klimacie co rusz pojawiały się nowe, mniej lub bardziej fantastyczne, historie, w których rolę „tych złych” przejmowali milicjanci lub też to oni stawali się

²³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (dalej: AIPN Sz), 0012/121, List kierownictwa partyjnego i służbowego KWMO do matek, żon, córek i synów funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji obywatelskiej woj. szczecińskiego, Szczecin, 28 XII 1970 r., k. 87.

²⁴ *Ibidem*, List Sekretarza KZ PZPR przy KWMO w Szczecinie i Komendanta MO woj. szczecińskiego do funkcjonariuszy MO, SB i ORMO miasta Szczecina i woj. szczecińskiego, k. 86.

²⁵ Zob. *Pismo skierowane do milicji [w:] Grudzień 1970...*, s. 435–436.

²⁶ *Pismo skierowane do wojska [w:] ibidem*, s. 436.

²⁷ *Relacja Józefa Kasprzyckiego, Mieczysława Dopierały, Kazimierza Fischbeina, Krzysztofa Szmurło – pracowników Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie [w:] ibidem*, s. 493.

ofiara rozniewanej ludowej sprawiedliwości. Charakterystyczne, że przetrwają one lata, mimo weryfikacji prawnej i historycznej, mimo badań i publikacji. One też składać się będą w jakimś stopniu na mit Grudnia. Z jednej z takich opowieści dowiedzieć się można, że patrolujący szczeciński park Kasprowicza żołnierze natknęli się na wiszące na drzewach ciała w wojskowych mundurach. „Już wtedy były pogłoski – mówi świadek wydarzeń z 1970 r. – że milicjanci przebierają się w wojskowe mundury. Wszyscy wisielcy, a było ich trzech, mieli nowiutkie buty i pasy. My żołnierze wszystko, co nosiliśmy mieliśmy już znoszone. Kiedy zrewidowaliśmy zwłoki to przy dwóch z nich znaleźliśmy milicyjne legitymacje służbowe”²⁸. Znamienne, że opowiadał to człowiek pouczony o grożącej mu odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, uparcie twierdzący, że widział to, co opisał. Historyk z pewną bezradnością spogląda na tego typu opowieści, ale też wyczytać z ich klimatu może coś istotnego. Mianowicie to, co tak bardzo przstraszyło adresatów wskazanych wcześniej listów. Podobnych opowieści krążyło w grudniu i styczniu mnóstwo. Pojawiły się również różnego rodzaju groźby, w których mówiło się o możliwych samosądach dokonywanych na milicjantach, jeśli tylko odpowiednie władze nie podjęłyby się rzeczywistego wyjaśnienia kwestii odpowiedzialności za grudniową tragedię (dok. nr 54). Dla dopełnienia tego obrazu dodać można jeszcze jeden fakt. Może anegdotyczny, ale znaczący. W cytowanej już analizie Baumgarta i Głowackiego, w jednym z przypisów znalazł się następujący *passus*: „Charakterystyczne, że w zabawach podwórzowych dzieci typu »kowboje – indianie [*sic!*]« nastąpiły zabawy w »stoczniowców i gliniarzy«, z tym, że ci ostatni powinni być pobici. Wszystkie bawiące dzieci z reguły chciały być stoczniowcami”²⁹.

Společne odczucia wzmacniał dodatkowo brak informacji na temat przyczyn i charakteru niedawnych wydarzeń, w tym również tych dotyczących sprawy najbardziej bolesnej – liczby ofiar grudniowej tragedii. Władze zwlekały z jej ujawnieniem, czym dawały pożywkę dla niezliczonych plotek. Mówiło się więc w Szczecinie o setkach zwłok w foliowych workach, zakopywanych gdzieś w podszczecińskich lasach³⁰. W innej wersji na wewnętrznym dziedzińcu KWMO miano dokonywać w dniach grudniowych tajemniczych pogrzebów dziesiątków ludzi³¹. To tylko dwie z fantastycznych historii, którymi żyło wówczas miasto. Składając zeznania przed tzw. komisją Władysława Kruczka, powołaną przez KC dla wyjaśnienia wydarzeń z 1970 r., Antoni Walaszek twierdził, że zależało mu na tym, aby szybko podać do wiadomości publicznej listę ofiar. Jak powiedział „nie zgadzano się na to”, ale kto wyraził ów sprzeciw, nie wiadomo, a z zachowanej dokumentacji par-

²⁸ Sąd Okręgowy w Warszawie, IV.K.166/95, t. 29, Akta w sprawie karnej: Wojciech Jaruzelski + 11 innych, Protokół przesłuchania świadka Stefana Jańczuka, Koszalin, 16 VIII 1991 r., k. 5677A.

²⁹ AAN, KC PZPR, XIA/1162, M. Baumgart, A. Głowacki, Niektóre refleksje w sprawie polityki wojewódzkiej instancji partyjnej w Szczecinie w okresie wydarzeń grudniowo-styczniowych 1970/71 r., k. 35.

³⁰ Relacja Edmunda Bałuki z września 2007 r., w posiadaniu autora. Zob. również: A. Strokowski, *Lista ofiar...*, s. 9.

³¹ Głos taki padł w reportażu wyemitowanym przez Polskie Radio Szczecin w programie *Szczecin we wtorek*, 10 II 2009 r.; zob. *sedina.radio 2. Archiwalne audycje radiowe poświęcone historii Szczecina*, płyta CD dołączona do: „Sedina.pl Magazyn. Rocznik miłośników dawnego Szczecina” 2009, nr 4.

tyjnej niewiele da się na ten temat wyczytać³². Szybka i uczciwa informacja z pewnością służyć mogła częściowemu rozładowaniu napięcia, ale odsunąć różnorodnych domysłów i przywrócić zaufania do władz raczej nie była w stanie. Tyle tylko, że takiej próby nie podjęto, co więcej, informacji na temat rewolty grudniowej nie było.

I sekretarz KW sprzeciwił się np. publikacji kalendarium czy kroniki wydarzeń, tak jak to stało się w Trójmieście, uważając, że jest to niepotrzebne³³. Nie zdecydowano się jednocześnie na jakąkolwiek inną formę poinformowania społeczeństwa o tym, co się niedawno w mieście wydarzyło. W zamian czytelnicy gazet otrzymywali sielankowe informacje na temat szczecińskich świąt, które przecież aż tak sielankowe być nie mogły. „Aura tym razem dopisała – pisał „Kurier Szczeciński” – już w wigilię wieczorem zaczęły się lekko bielić ulice i parki, a w drugi dzień świąt dosypało śniegiem, tak że w niedzielę, po dwóch dniach zmagania z jadem i napojami można było zażyć z rozkoszą spaceru i sanny po zaśnieżonym mieście³⁴. Osoba postronna, która nic nie wiedziała o tragedii poprzednich tygodni, mogła nie zauważyć, że w Szczecinie wydarzyło się coś nadzwyczajnego, bo przekaz na ten temat był wysoce zawoalowany i mglisty. Pisano więc o „tragicznych i burzliwych wydarzeniach”, „ciężarze trudnych doświadczeń”, „zaistniałych trudnościach³⁵ i poza te niewiele mówiące stwierdzenia raczej nie wychodzono. Tak jakby wszystko było już powiedziane do końca. Zamiast tak pożądanej i potrzebnej informacji oferowano nawoływanie do wzięcia „odpowiedzialności w swoje ręce³⁶, co wywoływało zjadliwe komentarze odbiorców. „Prasa jest wciąż haniebnie pozbawiona treści – notował Stefan Kisielewski – wyobrażam sobie, jak te pismaki srają ze strachu po nogach nie wiedząc, kto nimi będzie rządził i jaki nada kierunek. Tak samo absolutna beztreściowość panuje w telewizji³⁷. Wielokrotnie też odwoływano się do słów Edwarda Gierka. Nowy I sekretarz KC wyznaczał przecież drogę, którą należało pójść. „Przed rządem – mówił w trakcie sejmowego wystąpienia, cytowanego później wielokrotnie w publicystyce szczecińskiej – przed nami wszystkimi stoi zadanie budowania i umacniania tej niezbędnej więzi wzajemnego zaufania, jaka powinna łączyć nas zawsze z klasą robotniczą, ze wszystkimi ludźmi pracy, więzi, bez której nie sposób rządzić w państwie socjalistycznym³⁸. Cóż się jednak za tymi słowami kryło? Czy nie były to jedynie pobożne życzenia?

Józef Piłasiewicz, pracownik Zarządu Portu Szczecin, nazwał czas między świętami Bożego Narodzenia 1970 r. a pierwszymi dniami stycznia 1971 r. „okresem nijakim³⁹. To trafne spostrzeżenie, oddające odczucia społeczne tego czasu. Owa

³² Protokół z rozmowy komisji Biura Politycznego KC PZPR z Antonim Walaszkiem 29 września 1971 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 404.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Święta w Szczecinie*, „Kurier Szczeciński”, 29 XII 1970.

³⁵ *Spokój i odpoczynek*, „Kurier Szczeciński”, 25–28 XII 1970; *Ostry finisz w przemyśle*, „Kurier Szczeciński”, 31 XII 1970.

³⁶ Z. Czaplński, *Zaufanie rodzi optymizm*, „Kurier Szczeciński”, 1–2 I 1971.

³⁷ S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 1997, s. 529.

³⁸ *Przemówienie I Sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka...*, s. 13.

³⁹ *Relacja Józefa Piłasiewicza, kierownika działu socjalnego Zarządu Portu Szczecin, pisana w grudniu 1970 i w styczniu 1971 roku* [w:] *Grudzień 1970...*, s. 543.

„nijakość” brała się, jak można przypuszczać, z przekonania o tym, że coś nie zostało dokończony, że wszelkie tłumaczenia władz trafiają w próżnię. Nie nastąpiło żadne przesilenie – ani polityczne, ani symboliczne. Krótko mówiąc, konflikt społeczny trwał nadal, a do jego zakończenia potrzebna była zmiana sięgająca bardzo głęboko. W każdym razie na pewno nie taka, jaką zadekretowały władze centralne i lokalne. Można spojrzeć na tę sytuację przez pryzmat teorii wybitnego amerykańskiego antropologa Victora Turnera, który w 1971 r. (zbieżność czasu niemająca związku z wydarzeniami grudniowymi) wprowadził do obiegu naukowego pojęcie „gry społecznej” (w oryginale *social drama*). Badacz mówi o niej jako o „jednostce harmonicznego lub dysharmonicznego procesu, pojawiającej się w sytuacjach konfliktowych”⁴⁰. W modelowej formie składają się na nią „cztery główne fazy działania publicznego, dostępne obserwacji: 1. »*naruszenie* zwykłych, regulowanych normami stosunków społecznych«; 2. »faza szybko narastającego kryzysu, w której [...] pojawia się tendencja do powiększania się rozdźwięku, póki nie przybierze on rozmiaru któregoś z dominujących podziałów w największym zbiorze istotnych stosunków społecznych, do którego należą skonfliktowane lub zantagonizowane strony«; 3. *działanie przywracające równowagę* – »może to być zwyczajna prywatna rada lub nieformalna mediacja, arbitraż z wykorzystaniem formalnej maszynierii prawa i wymiaru sprawiedliwości, a przy rozwiązywaniu niektórych rodzajów kryzysu lub uprawomocnieniu innych trybów rozwiązywania konfliktu – odprawienie publicznego obrzędu«; 4. »*reintegracja* zwaśnionej grupy, albo społeczne uznanie i usankcjonowanie nieodwracalnej schizmy skłóconych stron«”⁴¹.

Konflikt rozpoczęty w grudniu 1970 r. od wprowadzenia podwyżki cen jest klasycznym przykładem gry społecznej. Mamy tu więc naruszenie społecznych norm poprzez podwyżkę cen, wprowadzoną w szczególnym momencie, jeśli uwzględni się charakter świąt Bożego Narodzenia i ich znaczenie w polskim kalendarzu. To symboliczne złamanie społecznego ładu doprowadziło do gwałtownie narastającego kryzysu, w wyniku którego ludzie wyszli na ulice, doszło do zamieszek i użycia broni przez „siły porządkowe”, a następnie do strajku, który objął niemal całe miasto. Zakończenie robotniczego protestu, w wyniku zgodnego porozumienia stron, mogło być momentem przywrócenia równowagi, ale tak się nie stało, ponieważ robotnicy w rzeczywistości nie otrzymali tego, o co walczyli, a przede wszystkim nie została wyeliminowana główna przeszkoda w porozumieniu, czyli podwyżka cen z 12 grudnia 1970 r. Równowagi przywrócić nie mogło również to, że w odczuciu wielu strajk grudniowy nie został zakończony, a jedynie zawieszony na okres świąteczny. Dziś jeszcze trudno dociec, jak było naprawdę, ponieważ źródła i relacje na ten temat są sprzeczne⁴². Na to wszystko nałożyło się jeszcze nieuczciwe postępowanie władz w związku z przedwczesnym ogłoszeniem przez radio informacji o zakończeniu strajku⁴³, brak zmian personalnych na szczeblu lokalnym władzy, a więc symbolicznego „ścięcia głów”, a także zupełny brak

⁴⁰ V.W. Turner, *Gry społeczne, pola i metafory. Symboliczne działanie w społeczeństwie*, tłum. W. Usakiewicz, Kraków 2005, s. 27.

⁴¹ *Ibidem*, s. 27–30.

⁴² Zob. przyp. 4.

⁴³ *Poznań 1956 – grudzień 1970...*, s. 28–29; zob. również przyp. 4 do dok. nr 248.

informacji na temat charakteru gwałtownego wstrząsu, który dotknął Szczecin w ostatnich dniach. W tej sytuacji gra społeczna, rozpoczęta w trzecim tygodniu grudnia 1970 r., nie miała szansy na wejście w kolejną fazę, a kryzys trwał w najlepsze przy pozorach jego zażegnania. Nie dziwi więc owo poczucie „nijakości” towarzyszące szczecińskiemu robotnikowi, dla którego istotne było rozwiązanie konkretnych spraw. Tych mianowicie, które spisane zostały w formie postulatów strajkowych, a następnie złożono na ręce przedstawicieli administracji zakładów. A to nie nastąpiło, co więcej, nie podjęto również jakiegokolwiek próby dialogu z robotnikami. Nie pojawił się też żaden mediator, który mógłby podjąć się złagodzenia istniejącego napięcia, tak jakby ono samo miało rozpląnąć się w pogrudniowej melancholii. A przecież z kryzysem nie mogła w żaden sposób samodzielnie poradzić sobie przestraszona i rozbita wewnętrznie władza, stosująca zamiast rzeczywistych środków zaradczych jedynie „plasterki”. Swoją drogą to zadziwiające, w jak niewielkim stopniu wzięto sobie do serca cytowany już, dramatyczny głos Jana Szydłaka z 19 grudnia 1970 r.

W ten sposób zarysować można tło wydarzeń, które miały miejsce w Szczecinie w styczniu i lutym 1971 r. Bez próby jego odtworzenia trudno zrozumieć, co się wydarzyło w trakcie kolejnych zimowych tygodni. Ta historia zresztą nie dotyczy tylko regionu, ale ma przełożenie na sprawy ogólnopolskie, bo z perspektywy późniejszych, blisko dziesięcioletnich rządów Gierka, zapomina się często, że jego pozycja była wówczas słaba i chwiejna. To styczeń i luty miały pokazać, że jest prawdziwym przywódcą, potrafiącym sobie radzić w trudnych warunkach. W jakimś stopniu pomogli mu w tym szczecińscy i gdańscy stoczniowcy, pomogły również łódzkie włóknianki. „Podbój prowincji” dał mu legitymację do dalszego sprawowania władzy. Ale o tym dalej. W tym momencie istotne jest pokazanie, z jakim problemem musiał się zmierzyć na gruncie szczecińskim. Nie tylko on zresztą, bo jego słynną rozmowę z tutejszymi robotnikami poprzedziła cała seria spotkań mniej lub bardziej ważnych osób przyjeżdżających do Szczecina z warszawskiej centrali. Ważny jest jednak problem, którym było nadmierne, z punktu widzenia władz, rozbudzenie samoświadomości społecznej. To kategoria trudno uchwytna, nie do zważenia i zmierzenia, czy – jakby powiedział Jerzy Jedlicki – „nieszczelna”⁴⁴; jednak istotna, bo bez jej uwzględnienia traci się z oczu sens wypadków z początku 1971 r. Końcówka grudnia, mimo całej swojej „nijakości”, była jednak czasem niezmiernie ważnym. Służyła „wylizaniu ran”, a przede wszystkim obserwacji i refleksji nad tym, co się wydarzyło. W jednym z esejów poświęconych rewolcie grudniowej napisałem: „Wydaje się, że to właśnie w Grudniu szczecińskie społeczeństwo, tworzące coś na kształt magmy złożonej z różnego rodzaju rozbitków, przesiedleńców, uciekinierów, mniej lub bardziej przypadkowych przybyszów z różnych stron Polski i świata, zdało sobie sprawę z tego, że stanowi wspólnotę. Mówiąc wprost, Szczecin zyskał szczecinian, którzy mogli powiedzieć »jestem stąd«, »to wydarzyło się wtedy«, »widziałem to na własne oczy«, »brali w tym udział moi bliscy«”⁴⁵. Do

⁴⁴ Zob. J. Jedlicki, *Kłopoty pojęciowe historyka* [w:] *Idealy nauki i konflikty wartości. Studia złożone w darze Profesorowi Stefanowi Amsterdamskiemu*, red. E. Chmielecka, J. Jedlicki, A. Rychard, Warszawa 2005, s. 265–271.

⁴⁵ E. Krasucki, *Grudzień '70 i jego następstwa* [w:] M. Machalek, P. Miedziński, *Zbuntowane miasto...*, s. 9.

tych zdań można dodać konkret, którym będzie niezliczona liczba spotkań, rozmów, plotek, pomysłów i domysłów, a wszystkie one sprowadzać się będą do jednego pragnienia – odzyskania/zyskania podmiotowości, przy czym będzie ona rozumiana w pierwszej kolejności jako podmiotowość obywatelska, w mniejszym stopniu jako podmiotowość regionalna⁴⁶. Ale też dostrzec w tym procesie można wolę odzyskania/zyskania podmiotowości w sensie narodowym, choć tej raczej nie należy przeceniać, a tak się dzieje współcześnie⁴⁷.

Rewolta grudniowa, a przede wszystkim strajk i powstanie Ogólnomiejskiego Komitetu Strajkowego⁴⁸, który zaktywizował do społecznego protestu ok. 100 zakładów⁴⁹, przyczyniły się wydatnie do rozbudzenia świadomości zmiany⁵⁰. Szczecin nie był miejscem, w którym wcześniej doszłoby do tak silnej erupcji społecznego niezadowolenia. Zamieszki i starcia uliczne różnego typu, owszem, obserwowano w mieście, ale nigdy nie wyszły one poza starcie niewielu z potężnym aparatem władzy. Często, a było tak w 1946⁵¹ czy 1948⁵² r., manifestanci przychodzili z zewnątrz lub byli niemal kompletnie izolowani społecznie, jak w 1968 r.⁵³ Działo się tak właśnie dlatego, że społeczeństwo szczecińskie było wciąż magmą, czymś zgoła nieokreślonym, funkcjonującym bez wyraźnego poczucia lokalnej tożsamości. Na przełomie grudnia i stycznia sytuacja ta uległa zmianie. Można powiedzieć, za Stanisławem Ossowskim, że nastąpiła kolizja przymusu zewnętrznego z poczuciem godności własnej lokalnej społeczności⁵⁴, a więc doszło do przekroczenia masy krytycznej, po którym następuje bunt. Warto też zwrócić uwagę na czynnik pokoleniowy i ekonomiczny, niezwykle ważny, a niemal zupełnie pomijany w rozważaniach nad istotą zdarzeń z 1970 i 1971 r.⁵⁵ Można w końcu powiedzieć, wznosząc się na wierzchołek patosu i szukając wyjaśnień w przestrzeni symbolicznej, że krew przelana w grudniu stała się fundamentem lokalnej tożsamości, na którym budowana miałaby być jej przyszłość, jak w kontrowersyjnej wizji Jarosława Marka Rymkiewicza dotyczącej Powstania Warszawskiego⁵⁶. To tylko tropy, którymi pójść mogą dalsze badania nad szczecińskim Grudniem,

⁴⁶ Por. *idem*, *Rewolta grudniowa a tożsamość szczecińska*, „Wiadomości Historyczne” 2009, nr 6, s. 14–21.

⁴⁷ Por. J. Eisler, „Polskie miesiące” czyli Kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008, s. 67–81.

⁴⁸ Trzeba pamiętać, że nazwa Ogólnomiejski Komitet Strajkowy ma charakter nieformalny i oficjalnie nie była stosowana, aby nie pogłębiać konfliktu z władzą; relacja Lucjana Adamczuka z września 2007 r., w posiadaniu autora.

⁴⁹ Andrzej Głowacki podaje w swoich pracach liczbę 94 strajkujących i popierających strajk zakładów (*idem*, *Kryzys polityczny...* [1990], s. 131), natomiast Jerzy Eisler, odwołując się do ustaleń Michała Paziewskiego, pisze o 117 protestujących zakładach; J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2000, s. 303.

⁵⁰ A. Głowacki, *Kryzys polityczny...* [1990], s. 127–138.

⁵¹ Zob. R. Ptaszyński, *Trzymamy straż nad Odrą. Propaganda, fakty, dokumenty*, Szczecin 2007.

⁵² Zob. K. Lesiakowski, *Zajścia uliczne z udziałem junaków „Służby Polsce” w Szczecinie 1 sierpnia 1948 r.*, „Teki Archiwalne. Seria Nowa” 2000, nr 5, s. 197–206.

⁵³ Zob. E. Krasucki, *Prowincjonalny Marzec. Specyfika szczecińskich wydarzeń z 1968 r.* [w:] *Z dala od centrum. Rok 1968 na Pomorzu Zachodnim*, red. R. Kościelny, Szczecin 2009, s. 21–36.

⁵⁴ S. Ossowski, *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa 2000, s. 152–157.

⁵⁵ Zob. A. Makowski, *Szczecińskie pokolenia – dorastanie. Refleksje o źródłach grudniowego buntu w Szczecinie w 1970 r.* [w:] *Historia, miasto, pamięć: Grudzień '70 – Styczeń '71 (perspektywa szczecińska)*, red. M. Kowalewski, E. Krasucki, P. Miedziński, Szczecin 2010.

⁵⁶ Zob. J.M. Rymkiewicz, *Kinderszenen*, Warszawa 2008.

ale wszystkie je spina, jak się wydaje, jedna wspólna wartość odzyskiwanej/zyskiwanej podmiotowości.

Obywatel Polski Ludowej, otwierając *Słownik wiedzy obywatelskiej*, wydany przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe w 1970 r., natrafiał na motto wyrażone słowami Władysława Gomułki: „Każdy młody człowiek jest kowalem swej przyszłości. Im więcej będzie wiedział i umiał, im lepiej wykorzysta do tego celu swoje młode lata, im głębiej będzie rozumiał szczytne idee socjalizmu, tym lepsza będzie jego własna przyszłość, tym lepszy będzie dzień jutrzejszy naszej ojczyzny – Polski Ludowej”⁵⁷. Cóż znaczyło wówczas „rozumieć szczytne idee socjalizmu”? Jak pojmowano ówczesne pojęcie „obywatelskości”? Jego określenie jest nie bez znaczenia dla zrozumienia postawionego wcześniej problemu. We wspomnianym wydawnictwie znaleźć można hasło „prawa i obowiązki obywateli PRL”, które definiuje dokładnie przestrzeń ówczesnej „obywatelskości”. Podkreśla się tam, że „najbardziej znamienne dla sytuacji obywatela PRL, bo związane z socjalistycznym ustrojem, są prawa społeczne”, w tym prawo do pracy, do której obywatel PRL miał prawo, ale była ona zarazem jego obowiązkiem i „sprawą honoru”. Autorzy cytowanego słownika zwracają również uwagę na to, że „ważne są nie tylko prawa, ale i obowiązki obywateli”. Wśród nich wymieniają: „obowiązek przestrzegania prawa, socjalistycznej dyscypliny pracy, zasad współżycia społecznego i sumiennego wykonywania wszelkich powinności wobec państwa, w tym ochrony własności społecznej jako podstawy rozwoju państwa”. Praca jest w tak zarysowanym systemie wartością najważniejszą. Obywatel PRL był zatem przede wszystkim pracownikiem i ze swojej pracy czerpać miał satysfakcję, z nią też miał „wiązać swoje ludzkie nadzieje i oczekiwania”⁵⁸. Ten przekaz, wdrukowywany społeczeństwu przez lata, był powszechnie zrozumiały i akceptowany. Nic więc dziwnego, że władza odwoływała się do niego w momencie dramatycznym. „Każdy robotnik przy swoim warsztacie – oto dziś patriotyczny nakaz chwili!”⁵⁹ – takim apelem kończyła się odezwa Egzekutywy KW skierowana do członków PZPR tuż po tragicznych zjściach 17 grudnia, a lokalny partyjny dziennik we wstępniku pisał: „Spokój, rozsądek i praca jest obywatelskim obowiązkiem każdego mieszkańca Szczecina”⁶⁰. Tego typu wystąpienia były nieustannie powtarzane w następnych dniach. Jednak każda ze stron rozumiała je nieco inaczej.

Stało się coś nieprzewidzianego, bowiem obywatelskość na przełomie grudnia i stycznia nabrała cech nowych, wcześniej niewidocznych. Zamiast bierności robotnicy zaproponowali rewizję dotychczasowej umowy społecznej⁶¹. Zażądano

⁵⁷ *Słownik wiedzy obywatelskiej*, red. A. Łopatka i in., Warszawa 1970.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 354–355.

⁵⁹ *Do członków Partii w Szczecinie!*, „Kurier Szczeciński”, 18 XII 1970.

⁶⁰ *Patriotyczny obowiązek*, *ibidem*.

⁶¹ Czeski socjolog Antonin Liehm twierdził, że w poststalinowskim modelu stosunków relacje między władzą a społeczeństwem regulowane były poprzez umowę społeczną, w której „obywatele przekazują państwu całokształt swych praw indywidualnych i zbiorowych, a państwo zapewnia im w zamian stałe zatrudnienie za minimum wkładu pracy i inicjatywy osobistej. [...] Ta nowa »umowa społeczna« istnieje całkowicie poza ideologią. Żadna ze stron nie odwołuje się do ideologii, lecz po prostu przyjmuje za punkt wyjścia istniejący stan rzeczy i swoje zainteresowanie w tym, by go utrzymać”; *idem*, *Nowa umowa społeczna*, „Aneks” 1975, nr 10, s. 67–68. Andrzej Friszke, przywołując ten model, zwracał uwagę na uproszczenia, jakie przynosi, choćby to, że zmianę „umowy społecznej” wymusić mogą jedynie intelektualiści, nie podważał jednak jego zasadności; *idem*, *Przystosowanie*

nowego układu zbiorowego, dawne bowiem stosunki i więzi, na których społeczeństwo dotychczas funkcjonowało, uległy destrukcji. Dobrze uchwycili to w swoim reportażu dziennikarze warszawskiej „Polityki” Dariusz Fikus i Jerzy Urban: „Od połowy grudnia 1970 r. sytuacja w Szczecinie [...] rozsadać zaczęła drastycznie te ramy stosunków władze – klasa robotnicza, władze – obywatele, do których przywykli ludzie sprawujący lokalne urzędy. Sytuacja rozsadała jednocześnie te zasady politycznego kategoryzowania zjawisk, do których przywyknęto. Tego nie potrafiono zrozumieć i wyzwolić się myślowo ze schematycznych ocen, co pozwalałoby antycypować dalszy bieg wydarzeń”⁶². Paradoksem jest to, że drogą do rozsądzenia dotychczasowych stosunków miał być strajk, a więc zjawisko, które – według *Słownika wiedzy obywatelskiej* – „w ustroju socjalistycznym nie występuje”⁶³. Strajk stał się więc na przełomie grudnia i stycznia słowem bodaj czy nie najistotniejszym. Używano go jako wspomnienia, a zatem był elementem pedagogiki społecznej; był też straszakiem i elementem zmuszającym władzę do podjęcia oczekiwanych działań.

Wydaje się, że robotnicy uwierzyli w siłę strajku jako narzędzia nie tyle – używając ówczesnego języka – walki klasowej, ale przede wszystkim jako płaszczyzny dającej realną możliwość postawienia żądań i uzyskania na nie odpowiedzi⁶⁴. Widzieli przecież, że władza podjęła z nimi negocjacje, rozmawiała, jasne było, jak bardzo zależy jej na powrocie robotników do pracy. Widzieli też, że dobrze zorganizowany strajk – bez przemocy, kradzieży, niszczenia zakładowego mienia – uwiarygodnia ich w oczach lokalnej opinii publicznej. Nie należy też zapominać o świetnie zorganizowanej propagandzie strajkowej. Dziś trudno uświadomić sobie, jak wielkie wrażenie wywierał na mieszkańcach Szczecina przejeżdżający ulicami miasta tramwaj z napisem: „Strajk ekonomiczny a nie polityczny – żądamy słusznej podwyżki płac i obniżki cen”⁶⁵. Dlatego strajk i prawo do niego wkrótce stały się sprawą tak istotną, wciąż powracającą w dyskusjach. Inaczej niż w latach poprzednich, kiedy protesty robotnicze, owszem, obserwowano, ale ich zasięg społeczny był znikomy⁶⁶. Znakomity przykład tego, jak silnie sytuacja zorganizowanego protestu przeorała wyobraźnię społeczną, przynosi przekazana przez jednego z donosicieli SB wypowiedź młodego robotnika z „Warskiego”, który z niezwykłym entuzjazmem miał mu opowiadać o strajku grudniowym: „Dotąd znał te sprawy tylko z filmów i różnych wydawnictw w krajach kapitalistycznych. Nie przypuszczał, że mogą to być tak głębokie przeżycia i nie przyszło mu do głowy,

i opór. Rozważania nad postawami społecznymi 1956–1970 [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 155. Wydaje się, że w opisywanym przypadku model Liehma znajduje zastosowanie.

⁶² D. Fikus, J. Urban, *Szczecin*, „Polityka” 1971, nr 6.

⁶³ *Słownik wiedzy obywatelskiej...*, s. 448.

⁶⁴ W swoisty sposób o sile „przekonywania” poprzez strajk pisze np. K. Barcikowski, *U szczytów władzy...*, s. 18.

⁶⁵ Zob. zdjęcie nr 206 [w:] M. Machalek, P. Miedziński, *Zbuntowane miasto...*, s. 106.

⁶⁶ Zob. M. Zaremba, *Spółczesność polskie lat sześćdziesiątych – między „małą stabilizacją” a „małą destabilizacją”* [w:] *Oblicza marca 1968*, red. K. Rokicki, S. Stepień, Warszawa 2004, s. 29–30; K. Kozłowski, *Przykłady niezadowolonych robotników województwa szczecińskiego i koszalińskiego w świetle źródeł archiwalnych (1956–1959)* [w:] *Grudzień 1970 r. genezę Sierpnia 1980 r.*, red. K. Kozłowski, Szczecin 2000, s. 31–56.

że może się ze swymi kolegami poczuć do jedności i solidarności większej niż w rodzinie. Gdy przedtem czytał o »współrządzeniu przedsiębiorstwami« uważał to za zwykle »pieprzenie«. Teraz dopiero czuje się naprawdę związany ze swym zakładem i odpowiedzialny za jego sprawę” (dok. nr 69).

Strajk w Szczecinie zapowiadany był w styczniu kilkakrotnie. W samym tylko „Warskim” planowano go na 5, 11, 13, 15, 16 i 18 stycznia. Nie sposób dziś stwierdzić jednoznacznie, jakie przesłanki skłaniały do mówienia o tym, że protest rozpocznie się konkretnego dnia. Żadne negocjacje z władzą na ten temat się nie odbyły, a wśród robotników nie działały żadne grupy koordynujące działania. Z pewnością była to wypadkowa rozmów, które się wówczas w zakładach toczyły. Jeśli chodzi o „społeczne rozgadanie”, to klimat stycznia i lutego 1971 r. można przyrównać chyba tylko do atmosfery z roku 1956⁶⁷. Odnieść wręcz można wrażenie, że trwał wówczas jeden nieustanny wiec, podzielony jedynie na dziesiątki mniejszych. Sytuacja zaogniała się z dnia na dzień. W różnego rodzaju materiałach źródłowych widać, jak dynamicznie zmieniała się postawa władz i społeczeństwa. Od względnie spokojnego początku po radykalne żądanie zmiany. Znalazło to odbicie w dokumentacji gromadzonej zwłaszcza przez Służbę Bezpieczeństwa, ale też widać, że sprawa ta niepokoiła PZPR na różnych jej szczeblach. Ów niepokój miał jednak, jak się zdaje, nieco odmienne źródła. W wypadku tajnej policji chodziło o kwestię jej uwiarygodnienia, jako służby sprawnie działającej, potrafiącej właściwie reagować na nietypowe sytuacje. Bo to, co się działo, było dla szczecińskiej bezpieki ogromnym zaskoczeniem. „Sytuacja strajkowa – pisano w jednej z późniejszych analiz – w całokształcie określanych warunków polityczno-operacyjnych wymagała stosowania szeregu, często nowych, form działań dezinformacyjnych i destrukcyjnych. Bogaty materiał doświadczeń zdobytych w czasie tych działań pozwala stwierdzić, że stosowane elastycznie i w zależności od zmiennej sytuacji przynoszą poważne efekty” (dok. nr 250). Obwieszczenie sukcesu było spostrzeżeniem wyrastającym z wielomiesięcznej obserwacji. W początkach 1971 r. o takim mówić nie można, widać natomiast wyraźny strach przed tym, że sytuacja może znów wymknąć się spod kontroli. Próbowano więc ją opisać i zrozumieć przy pomocy najprostszyc schematów – starzy robotnicy, chcący spokojnej pracy, kontra młodzi, dążący do rozróby itd. Tkwiło w tym ziarno prawdy, ale nie miało ono większego znaczenia przy masowości narastającego protestu, którego nie można było rozgrywać w znany dotąd sposób. Pamiętać też należy o pogrudniowych nastrojach wewnątrz szczecińskiej SB, które odbijają wspomniane wcześniej listy kierownictwa służbowego i partyjnego.

W wypadku partii sytuacja strajkowa rodziła przede wszystkim poczucie dyskomfortu u tych, którzy zdawali sobie sprawę, że przedłużanie się kryzysu musi doprowadzić do zmian personalnych. I nie chodziło tylko o wymianę na najwyższym lokalnym szczeblu, a w każdym razie zmiana ta nie mogła się tylko do niego ograniczać. Właściwie już od pierwszych dni stycznia tajemnicą poliszynela było, że Antoni Walaszek prędzej czy później pójdzie w odставку. Pogłoski i plotki na

⁶⁷ Por. E. Krasucki, *Niesforne dziecko „odwilży”*. Tygodnik „Ziemia i Morze” w 1956 roku [w:] *W poszukiwaniu tożsamości. Październik '56 na Pomorzu Zachodnim*, red. M. Machalek, A. Makowski, Szczecin 2007, s. 115–147.

ten temat pojawiały się z większą częstotliwością zwłaszcza po wizycie Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza w Moskwie, a więc po 5 stycznia 1971 r.⁶⁸ To data wydawałoby się mało istotna dla stosunków lokalnych, ale jednak to wówczas, dzięki namaszczeniu przez Leonida Breżniewa, I sekretarz KC poczuł realną władzę⁶⁹. Nie wahał się więc już podjąć kroków, które w pierwszych dniach sprawowania władzy wydawać mu się mogły niepożądane. Teraz, kiedy miał otwarte pole działania, mógł pozbyć się jednego z głównych źródeł frustracji szczecińskiego społeczeństwa. Chodziło po prostu o to, jak notował Kazimierz Barcikowski, aby „organizacja szczecińska pozbierała się i odzyskała zdolność do działania”⁷⁰.

Trudno stwierdzić, czy na naradzie I sekretarza KW, 6 stycznia 1971 r., los Wałaszką został już przesądzony. Mieczysław Rakowski notował, że każdy z wojewódzkich przywódców partyjnych bał się, aby na jego terenie nie wybuchł kryzys, którego narastanie wszyscy zebrani odczuwali⁷¹. Wałasek w zasadzie nie musiał się już niczego obawiać, na jego terenie kryzys bowiem trwał w najlepsze. Wiadomo na pewno, że mniej więcej w tym momencie pojawiła się już lista ewentualnych następców I sekretarza szczecińskiego KW. W grę wchodziły trzy nazwiska. Każde, co warto podkreślić w kontekście późniejszego wyboru, w większym czy mniejszym stopniu związane ze Szczecinem. Na kandydatów typowano mianowicie: Wita Drapicha (kojarzonego ze szczecińskimi wydarzeniami roku 1956, później sekretarza KW PZPR, a w 1971 r. wiceministra oświaty)⁷², Wiesława Ociepkę (będącego w latach 1955–1956 sekretarzem organizacyjnym KW PZPR w Szczecinie, a w 1971 r. pełniącego funkcję kierownika Wydziału Administracyjnego KC)⁷³ i Piotra Zarembę (pierwszego prezydenta Szczecina, profesora Politechniki Szczecińskiej)⁷⁴. Wymienieni kandydaci jednak odmówili i trzeba było szukać dalej.

Rozgrywki na szczytach władzy, choć niezwykle interesujące, nie wyczerpują zagadnienia przetasowań partyjnych. Wyraźny ruch rozpoczynał się również na dole. Prześledzić go można, posługując się przykładem zakładowej struktury partyjnej w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Zachowane protokoły pierwszych styczniowych spotkań egzekutywy i plenum dają wgląd w jej sytuację. W oczy rzuca się przede wszystkim wciąż artykułowana potrzeba spokoju, ale też dezorientacja, spowodowana brakiem jasnych wskazówek z KW. Wyraźne rozczarowanie wśród członków KZ PZPR w „Warskim” wywołał list Egzekutywy KW (dok. nr 1). Działacze doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że omija on szerokim łukiem tematy budzące najbardziej żywe emocje wśród pracowników zakładu. Pojawiła się również pretensja, że o samym „Warskim” powiedziano tak niewiele, zrównując go

⁶⁸ Zob. P. Machcewicz, *Grudniowy przewrót: Warszawa – Moskwa – Katowice* [w:] *Grudzień przed Sierpniem...*, s. 103–104.

⁶⁹ J. Roliczki, *Edward Gierek. Życie i narodziny legendy*, Warszawa 2002, s. 176–177.

⁷⁰ K. Barcikowski, *U szczytów władzy...*, s. 16.

⁷¹ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1969–1971...*, s. 299.

⁷² Zob. K. Kozłowski, *Rok 1956 na Pomorzu Zachodnim* [w:] *Pomorze Zachodnie w tysiącleciu*, red. P. Bartnik, K. Kozłowski, Szczecin 2000, s. 345–357.

⁷³ Zob. H. Komarnicki, *Relacje: władze centralne – władze wojewódzkie w Polsce w czasach Gomułki (uprawnienia, mechanizmy). Zmiany układu sił w KW PZPR w Szczecinie* [w:] *Lata 1956–1970 na Pomorzu Zachodnim. Oczekiwania i rzeczywistość*, red. H. Komarnicki, K. Kozłowski, Szczecin 1999, s. 63–74.

⁷⁴ Zob. K. Kozłowski, *Wielcy powojenni szczecinianie* [w:] *Pomorze Zachodnie w tysiącleciu...*, s. 315–318.

z innym zakładami, wbrew roli, jaką odgrywał w trakcie rewolty grudniowej (dok. nr 3 i 11). Ale warto tu zwrócić uwagę na coś jeszcze, co świadczyć może dodatkowo o istniejącym niepokoju. Jest to też sprawa z rodzaju tych, których łatwo zbyć nie było można, w każdym razie nie w ówczesnych warunkach. Mowa o wystąpieniu Lucjana Adamczuka, stoczniowego socjologa, zatrudnionego od 1968 r. w przyzakładowej Pracowni Psychologii i Socjologii Pracy, który od pewnego czasu dążył do zmiany partyjnych stosunków w zakładzie⁷⁵. Jego program zapisany został w tekście opatrzonym tytułem „12W”, przygotowanym na plenum zakładowej komórki partyjnej. Radykalizm tego wystąpienia mógł budzić rzeczywisty niepokój, w jednym z punktów zapisano m.in.: „Partia oczyszczając się stale i systematycznie od ludzi ideologicznie obcych, od kombinatorów, karierowiczów i bezideowych oportunistów nadużywających przynależności partyjnej dla osobistych korzyści, oraz od zamaskowanych przeciwników wzmacnia się, podnosi swój autorytet”⁷⁶. Była to czytelna aluzja do stosunków panujących wewnątrz KZ, w którym, zdaniem Adamczuka, dokonywano różnych nadużyć – od pospolitych, takich jak kradzieże, po statutowe. Przykładem tych drugich miały być ostatnie wybory do zakładowej struktury partyjnej, w trakcie których dokonać miano licznych nieprawidłowości, a przede wszystkim przystać na dyktat Antoniego Walaszka.

Adamczuk podczas grudniowego strajku należał do osób, które radą wspierały Komitet Strajkowy. Oficjalnym doradcą jednak nie był, ponieważ takiej funkcji jeszcze nie znano. Zaraz po strajku wraz z kilkoma znajomymi ze stoczni utworzył coś na kształt nieformalnego koła dyskusyjnego, złożonego z kilku pracowników stoczni. W tym gronie wyróżniał się Witold Adin, ekonomista, sekretarz KZ PZPR, zatrudniony w „Warskim” jako analityk, zresztą to w jego mieszkaniu odbywały się spotkania grupy⁷⁷. Podejście Adamczuka i Adina do spraw partyjnych było zbieżne, sposób działania również. Obaj głośno i bez ogródek wypowiadali się o patologiach toczących partyjną strukturę, w efekcie szybko zostali zauważeni przez władze partyjne, które dążyły do stosownego wyciszenia ich głosów i odsunięcia od jakiegokolwiek wpływu na partyjną organizację⁷⁸. Warto jedynie przypomnieć, że to ich właśnie wezwano rankiem 17 grudnia 1970 r. do budynku KW PZPR, na rozmowę z sekretarzem organizacyjnym Jerzym Ostrzyżkiem. Przypuszczano mianowicie, że obaj inspirują niepokój w stoczni i dążą do wywołania strajku⁷⁹. Nie miało to jednak żadnego pokrycia w rzeczywistości, bowiem działanie Adina i Adamczuka nie wychodziło jeszcze poza prywatne rozmowy w wąskim

⁷⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 0204/694, t. 1, Notatka dotycząca Lucjana Adamczuka, Warszawa, 4 XI 1972 r., k. 24–29.

⁷⁶ L. Adamczuk, *12 W – 12 wniosków na plenarne posiedzenie Komitetu Zakładowego PZPR Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w sprawie usprawnienia pracy partyjnej*, 16 XI 1970 r. (artykuł w posiadaniu autora; za jego udostępnienie chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować Lucjanowi Adamczukowi); zob. również: E. Krasucki, *Edmund Bałuka. Garść refleksji do portretu robotnika z początku lat siedemdziesiątych* [w:] *Między Warszawą a regionem. Opozycja przedsierpniowa na Pomorzu Zachodnim*, red. K. Kowalczyk, M. Paziewski, M. Stefaniak, Szczecin 2008, s. 197–199.

⁷⁷ AIPN, 0204/694, t. 1, Notatka dotycząca Witolda Adina, Warszawa, 4 XI 1972 r., k. 31–33.

⁷⁸ AIPN Sz, 0012/179, t. 1–2, Charakterystyka wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w styczniu 1971 r., Szczecin, sierpień 1972 r., s. 30.

⁷⁹ Zob. wypowiedź Lucjana Adamczuka [w:] *Grudzień – genezą Sierpnia*, „Morze i Ziemia” 1981, nr 2, s. 10–11; por. M. Paziewski, *Rewolta uliczna 17–18 grudnia '70 w Szczecinie* [w:] *Grudzień 1970 r. genezą Sierpnia...*, s. 59.

gronie. Do czasu. Istotna zmiana nastąpiła na przełomie grudnia i stycznia, kiedy to w trakcie spotkań nieformalnej grupy powstał projekt uchwały, w której żądano daleko posuniętych zmian w strukturze KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego (dok. nr 8)⁸⁰. Poparcia dla uchwały szukano przez kilkanaście dni u członków partii na wybranych wydziałach stoczni. Mniej więcej w tym samym czasie Adin i Adamczuk przygotowali jeszcze jedną uchwałę, która wspierać miała działania nowego kierownictwa partyjno-rządowego, ale też domagali się w niej natychmiastowych zmian personalnych na szczeblu szczecińskiego KW (dok. nr 9). Tak daleko posunięta niesubordynacja i nielojalność wobec lokalnych czynników partyjnych – zakładowych i wojewódzkich – nie mogła pozostać bez echa. Nic więc dziwnego, że kierownictwo KZ PZPR w „Warskim” chciało na takie zachowanie zareagować bardzo ostro. Planowano wydalenie Adamczuka z partii i z pracy oraz rozwiązanie całej Pracowni Psychologii i Socjologii Pracy (dok. nr 10 i 11), która zaczęła wyrastać na centrum kontestacji w warunkach pogłębiającej się niewydolności organizacyjnej partii na poziomie zakładowym.

Skoro zaś o pracowni mowa, zatrzymajmy się na chwilę na tej kwestii. Była to „poodwilżowa” struktura, powstała na fali zmian po 1956 r., zatrudniająca psychologów i socjologów, również ekonomistów⁸¹. Jej zadaniem było bezpośrednie diagnozowanie problemów produktywności i – o ile było to konieczne – ingerencja w proces pracy. Nie był to, rzecz jasna, oryginalny pomysł szczeciński, ponieważ podobne pracownie działały w większych polskich zakładach przemysłowych, prowadząc systematyczne badania z zakresu socjologii pracy⁸². Postulaty tzw. gorącej socjologii znajdowały tu przez jakiś czas spełnienie, jednak już na początku lat sześćdziesiątych uwidaczniać się zaczął spór między założeniami nauki a partyjną ideologią, która szczególnego wsparcia ze strony naukowców w rzeczywistości nie potrzebowała. Socjologowie i psychologowie zatrudnieni w zakładach zaczęli przeszkadzać, a wyniki ich badań przestawały mieć jakiegokolwiek znaczenie dla osób zajmujących stanowiska kierownicze. Małgorzata Mazurek, która zajmowała się codziennością wielkich zakładów przemysłowych lat sześćdziesiątych, w ten sposób pisała o deformacji pierwotnego projektu: „Pod koniec lat sześćdziesiątych głos socjologów pracy wyraźnie osłabł. Doradcy zakładowi nie mieścili się w ciasnym gorsecie zakładowych organizacji, które tolerowały, godziły się lub pozwalały jedynie na połowiczną czy wręcz pozorowaną działalność socjalistycznego *human resources management*. Na taką sytuację składały się nie tylko ograniczenia instytucjonalne wewnątrz przedsiębiorstw, nierealność proponowanych metod (często żywcem przeniesionych z amerykańskich podręczników socjologii pracy), ale także niechęć najwyższych czynników do autonomicznej, nowatorsko uprawianej socjologii. W konsekwencji postrzeganie pracy jako kategorii politycznej – za-

⁸⁰ Zob. też: A. Głowacki, *Robotnicze wystąpienia...*, s. 277.

⁸¹ O Halinie Obrębskiej i stoczniowej pracowni psychologiczno-socjologicznej powstał w latach sześćdziesiątych ciekawy reportaż radiowy, opublikowany później również w wersji drukowanej; zob. A. Sobeci, *Spotkania z psychologiem* [w:] *Cała naprzód. Tom reportaży o Stoczni Szczecińskiej*, red. H. Mąka, Szczecin 1968, s. 137–146.

⁸² Zob. A. Matejko, *Rola doradcy socjologicznego w zakładzie pracy* [w:] *Materiały ma konferencję poświęconą roli socjologa w zakładzie pracy*, Warszawa 1962; K. Doktor, *Rola socjologa w zakładzie pracy na polu kształtowania socjalistycznych stosunków międzyludzkich* [w:] *ibidem*.

równy przez socjologów, jak i partyjnych ideologów – zaczęło się coraz bardziej uzupełniać i uniformizować pod wpływem użycia tego samego, technokratycznego języka. Socjologowie działali bardziej dla zakładowych komitetów partyjnych i dyrekcji niż na rzecz organizacji pracy”⁸³.

Tak wyrażona opinia koliduje z obrazem Pracowni Psychologii i Socjologii Pracy w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, której pracownicy w burzliwym okresie przełomu lat 1970 i 1971 jednoznacznie opowiedzieli się po stronie pracowników. Odnosi się to zarówno do kierującej placówką Haliny Obrębskiej, socjolog zajmującej się naukowo głównie zagadnieniami z zakresu organizacji pracy⁸⁴, która w trakcie strajku grudniowego pomagała w formułowaniu przekazu płynącego do robotników przez stoczniowy radiowęzeł⁸⁵, jak i Lucjana Adamczuka, którego zdolności organizacyjne i świadomość polityczna wpłynęły zasadniczo na kształt styczniowego protestu. Ale o tym więcej za chwilę. Zdać sobie bowiem musimy w tej chwili sprawę z tego, co zdecydowało o takiej, a nie innej postawie wspomnianych pracowników szczecińskiej placówki badawczej. W przypadku Adamczuka, który wcześniej, przez kilka lat, pracował jako spawacz kadłubów, wielkie znaczenie miało to właśnie doświadczenie. Dla niego stocznia i byt robotniczy nie były pojęciami abstrakcyjnymi⁸⁶. Edukacja, a w konsekwencji zmiana statusu z pracownika fizycznego na umysłowego, nie powodowała odcięcia się od swoich korzeni. Również frustracja – tym razem jako doświadczenie obojga wspomnianych pracowników placówki – wpływała silnie na rozbudzenie tendencji kontestacyjnych. Ich badania i płynące z nich wnioski były często ignorowane przez czynniki kierownicze⁸⁷.

W takiej atmosferze trudno było dostrzec sens podejmowanej pracy, jednak i w tej dziwnej sytuacji rodziła się pewna wartość dodatnia, mianowicie w miarę obiektywny i pełny obraz robotniczych nastrojów. W 1981 r., przy okazji dyskusji o tym, co dekadę wcześniej wydarzyło się w Szczecinie, Adamczuk wyraźnie podnosił wspomnianą kwestię, opisując prowadzone przez siebie badania, które dotyczyły samorządu robotniczego: „Jedno badanie zrobiłem na temat żywienia zbiorowego. I jedno badanie zlecone pracowni przez komitet zakładowy na temat szkolenia partyjnego. Koledzy z pracowni i ja mieliśmy rozpoznanie jak wygląda sytuacja na tyle, na ile badania mogły wtedy tę sytuację oddać. Jeśli chodzi np. o samorząd robotniczy, to badania oczywiście oddawały nastroje załogi i jej opinie. Pamiętam kontrolne pytanie z kwestionariusza o samorządzie: »Czy potrafisz wymienić nazwisko przewodniczącego swojej rady oddziałowej?« I o ile się nie mylę poprawnie odpowiedziało kilka zaledwie procent. Cztery, pięć procent. Pytanie

⁸³ M. Mazurek, *W służbie przemysłu? Socjologowie w zakładach pracy w PRL (1956–1970)* [w:] *Socjalizm w życiu powszechnym. Dyktatura a społeczeństwo w NRD i PRL*, red. S. Kott, M. Kula, T. Lindenberger, Warszawa 2006, s. 36.

⁸⁴ Zob. np. H. Obrębska, *Spoleczne warunki postępu technicznego w przemyśle okrętowym*, [w:] *Studia i materiały. VI Sesja Ekonomistów Przemysłu Okrętowego*, 26–27 XI 1968, Szczecin 1969; J. Schwarz, H. Obrębska, *Podstawowe psycho-społeczne warunki intensyfikacji pracy*, [w:] *Studia i materiały. III Sesja Ekonomistów Przemysłu Okrętowego*, 29–30 XI 1965, Gdynia 1966.

⁸⁵ *Relacja Józefa Kasprzyckiego, Mieczysława Dopierały, Kazimierza Fischbeina, Krzysztofa Szmurło – pracowników Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie* [w:] *Grudzień 1970...*, s. 491–492.

⁸⁶ Zob. wypowiedzi Lucjana Adamczuka [w:] *Grudzień – genezą Sierpnia...*, s. 9–10.

⁸⁷ Relacja Lucjana Adamczuka z września 2007 r., w posiadaniu autora.

testowe, a odpowiedź na nie naświetlała, jakie jest zainteresowanie działalnością rady zakładowej. Było pytanie dotyczące znajomości treści posiedzeń KSR, żeby sprawdzić na ile to w ogóle dociera do załogi, na ile ludzie identyfikują się z tą formą samorządu. Rezultaty opłakane. Chyba nawet niecały procent był tych, którzy wiedzieli cokolwiek, co się na KSR dzieje, mimo że próba była dosyć duża, bo ze dwa tysiące osób. Można było z tego wyciągnąć wnioski⁸⁸.

W dniach, kiedy wraz z rewoltą grudniową rozpoczynał się ruch zmierzający do przewartościowania dotychczasowych stosunków, zarówno w partii, jak i w zakładach pracy, taka wiedza musiała być bezcenna. Pracownicy stoczniowej placówki badawczej zdawali sobie z tego sprawę. Mieli też, jak się wydaje, silne poczucie, że oto nastał czas, kiedy uda się przełamać dotychczasową niemoc strukturalną, a sprawy, instytucje i procedury zaczną być takimi, jakimi być powinny od dawna. Obrębska, jeśli wierzyć przekazowi donosiciela SB, miała pełną świadomość, że wraz ze swoimi współpracownikami tworzy coś na kształt awangardy klasy robotniczej (dok. nr 28). Język marksistowski jest w tym miejscu jak najbardziej adekwatny, bowiem do niego odwoływać się będą w sposób oczywisty Adamczuk, Obrębska czy Adin (dok. nr 30). Ich wiara w socjalizm pozostała niezachwiana, byli oni również przekonani, że mechanizmy partyjne są z gruntu dobre, a problem obserwowanej niewydolności bierze się z ich nieprzestrzegania bądź naginania do bieżących potrzeb⁸⁹. Krótko mówiąc, grupa skupiona wokół Adamczuka miała charakter rewizjonistyczny, choć nikt ich w ten sposób nie nazywał, w partyjnym obiegu było natomiast określenie „rozrabiacy”.

Istotne przy opisie wspomnianej grupy jest również to, że stosunkowo wcześniej podjęła ona próbę nawiązania kontaktu z centralnymi władzami partii. Działo się to, rzecz jasna, ponad głowami organizacji zakładowej i wojewódzkiej, co świadczyło o braku złudzeń, że sytuację w Szczecinie uda się rozwiązać bez uciekania się do środków nadzwyczajnych. Dodatkowym powodem była niewiara, że nowo wybrane władze partyjne mają dostatecznie dobre rozeznanie w aktualnych nastrojach panujących na Wybrzeżu. Owa próba kontaktu przybrała, trzeba przyznać, charakter wyjątkowo oryginalny. Chodziło bowiem o informację przekazaną Edwardowi Gierkowi na przekazie pieniężnym opiewającym na kwotę 6300 zł, który Witold Adin wysłał na jego nazwisko do KC w Warszawie (dok. nr 30)⁹⁰. Tę dziwną formę wymuszała obawa, czy normalny list trafi w ręce adresata, czy raczej nie zniknie gdzieś w skomplikowanej biurokratycznej strukturze. Przeworność nadawcy została nagrodzona i wiadomość – nawet jeśli nie dotarła bezpośrednio do I sekretarza KC, tego nie potwierdza żadne źródło – znalazła spodziewany oddźwięk. Kilka dni później w Szczecinie pojawił się instruktor z KC, Henryk Kawecki, który zbierał informację o rzeczywistych nastrojach partyjnych w mieście. Jednym z jego rozmówców był Adin. Treści prowadzonych wówczas rozmów nie znamy. W każdym razie sprawy zaczynały nabierać tempa.

⁸⁸ Podczas dyskusji, która odbyła się w 1981 r., Lucjan Adamczuk podał kwotę 5 tys. zł; *Grudzień – geneza Sierpnia...*, s. 10.

⁸⁹ Relacja Lucjana Adamczuka z września 2007 r., w posiadaniu autora.

⁹⁰ *Grudzień – geneza Sierpnia...*, s. 22.

Nie dziwi więc, że wśród „buntowników” zaczęły pojawiać się istotne wątpliwości. Zastanawiano się, czy mnożenie niepokoju, podsycanie atmosfery strajkowej, dobrze służy państwu i partii. „Czy nie posuwamy się za daleko?” – pytali pracownicy stoczni. Tych pytań łatwo odsunąć się nie dawało. Dziś, kiedy dominuje czarno-biały obraz peerelowskiej przeszłości, trudno zrozumieć motywy wykraczające poza ten uproszczony schemat. Ale uświadomić sobie musimy presję ówczesnej propagandy, jeremiadę, która obecna była w ówczesnej publicystyce, pokazującą jak wiele traci gospodarka na kolejnych przestojach, że zmiana potrzebna jest w kwestii podejścia do pracy, konieczne jest obopólne zaufanie, a nie kolejne strajki (dok. nr 17 i 24). U ludzi, którzy na serio traktowali swój udział w życiu społeczno-politycznym, musiało być to silnym impulsem do przemyśleń. Dodatkowo jeszcze prominentne postacie z kręgów partyjnych wciąż dawały do zrozumienia, że zmiana wymaga czasu, a przeszkadzają w niej wszyscy ci, którzy drążą kwestię rozliczeń, przewartościowań i rozrachunków z przeszłością. Przykładem może być szczecińskie wystąpienie Jana Szydłaka na naradzie aktywu partyjnego. Mówił on wówczas m.in.: „Większość z nas, jak to widać po sali, działa w naszej Partii długie lata i wie, że każdorazowy nasz taki obrachunek z naszą bardziej lub mniej wspólnie zwinioną przeszłością próbuje wykorzystać nasz przeciwnik przede wszystkim w jednym kierunku. Niczego on sobie bardziej nie życzył niż tego, byśmy sami rozliczali się ze sobą w sposób właściwy dla nich. Niczego on sobie bardziej nie życzy niż rozbitcie, pokłócenie tego aktywu i przeciwstawienie jednej grupy aktywu drugiej” (dok. nr 15). Te słowa, i wiele innych, wypowiedzianych przez różnych działaczy partyjnych, dla osób takich jak Adamczuk, Adin czy Obrębska nie były jedynie czczym gadaniem, lecz rodziły autentyczny namysł nad bieżącym postępowaniem. Nieuchronny był więc podział na tych, którzy twierdzili, że należy „kuć żelazo póki gorące” i tych, którzy z różnych względów obawiali się eskalacji napięcia i rozwoju protestu w kierunku dalece niepożądanym (dok. nr 28).

O panującej wówczas „psychozie strajkowej” – takie określenie pojawia się głównie w dokumentacji przygotowywanej przez tajną policję – świadczyło naprawdę wiele argumentów (dok. nr 29 i 31). Można było odnieść wrażenie, że nawet mało znaczące wystąpienie mogło uruchomić lawinę. Dobrze ilustruje to sytuacja z 5 stycznia 1971 r., kiedy drobne zamieszanie związane z przyjazdem do Szczecina Jana Szydłaka uruchomiło natychmiast wywołujące gorące emocje skrajzenia z początkiem rozruchów w mieście (dok. nr 22). Przyglądając się temu przypadkowi bliżej, musimy zdać sobie sprawę z tego, jak silnie obrazy widziane 17 grudnia 1970 r. rozbudziły społeczną wyobraźnię mieszkańców Szczecina. Wyobrażenie buntu, zamieszek, ulic pełnych milicji stało się nieodłączną częścią codzienności styczniowej na Wybrzeżu. Grudzień mógł się powtórzyć i spora część szczecinian była tego pewna. Świadczyło to o zupełnym fiasku podejmowanych do tej pory przez rządzących działań, mających na celu przywrócenie społecznej równowagi, żeby przywołać znów sygnalizowaną wcześniej kategorię z modelu Victora Turnera. Sprawy najistotniejsze, nierozwiązane i drażniące musiały wrócić. I wracały. Ze zdwojoną siłą. Choćby kwestia usunięcia I sekretarza KW PZPR w Szczecinie. Mimo wspomnianych wcześniej przymiarek do zmiany na tym stanowisku, Walaszek nadal je zajmował. Doprowadziło to w końcu do sytuacji, w której nawet jego ewentualne ustąpienie nie mogło dawać nadziei na uspokojenie

nie. Sprawy bowiem zaszły zbyt daleko. Daniela Filipińska, zatrudniona w stoczni i blisko związana z opisywaną wyżej grupą „rewizjonistów”, radykalnie ujmowała tę kwestię, opisując jednocześnie nastroje wśród pracowników „Warskiego”: „Jak nie ustąpi Walaszek i jego ekipa, będzie źle... Domagają się kategorycznie ustąpienia Walaszka, a jeżeli nie, to pomogą i koniec... O niczym się nie chce mówić póki Walaszek nie ustąpi. Walaszek nie odejdzie, my się nie uspokoimy. Walaszek i poważna część jego ekipy jest kompletnie skompromitowana. Żeby mówili najśluszniesze rzeczy, te rzeczy zostaną odrzucone. Dopóki między Gierkiem, a klasą robotniczą będzie stał Walaszek, nie nastąpi uspokojenie, nie ustąpią ludzie”⁹¹.

Walaszek nie chciał się jednak tak łatwo poddać. W ramach spotkań aktywu partyjnego poprzedzającego VIII Plenum KC PZPR podjął jeszcze jedną próbę przekonania robotników do swoich racji i osoby. Sam pomysł był całkiem dobry, jego realizacja okazała się jednak już dużo gorsza⁹². I sekretarz KW zdecydował się bowiem na przyjazd do „Warskiego”, a więc wejście w samą „paszczę lwa”. Szkopuł w tym, że zaplanowane spotkanie odbyć się miało w wyselekcjonowanym partyjnym gronie, opartym na ścisłym systemie zaproszeń. Z punktu widzenia robotników był to kolejny afront, potwierdzający jedynie sens żądania zmiany na najważniejszym stanowisku w mieście i województwie. Nie obyło się zresztą bez działań kontrowersyjnych, bowiem na Walaszka czekała w „Warskim” taczka, przygotowana przez sfrustrowanych robotników, którzy chcieli na niej wywieźć polityka z zakładu. Ostatecznie służbom porządkowym stoczni udało się temu zapobiec, ale widać doskonale, jak bardzo zdeterminowani byli – również należący do partii! – robotnicy. O czymś takim miesiąc wcześniej nikt by nawet nie pomyślał! Na dobre przyjęcie Walaszek nie mógł zresztą liczyć nawet w odpowiednio wyselekcjonowanym gronie. Przez jednego z robotników powitany został w dość osobliwy sposób. „O Boże, sekretarze nam się odnaleźli!” – miał powiedzieć Roman Pawełek, stoczniowy traser, a jednocześnie członek Plenum KZ PZPR w „Warskim”⁹³. Poczynione przez niego spostrzeżenie określało w pełni dystans dzielący kierownictwo partyjne szczebla wojewódzkiego od partyjnych dołów, które w istocie zostały osamotnione. W zaistniałej atmosferze wystąpienie Walaszka wiele nie mogło zmienić, nie tylko dlatego, że było ono nudne i zachowawcze (dok. nr 19). I sekretarz KW nie był po prostu w stanie rozpoznać oczekiwań słuchaczy, którzy spodziewali się słów mogących wesprzeć i wzmocnić stoczniową organizację partyjną. Rozbita wewnętrznie i atakowana z zewnątrz potrzebowała istotnego impulsu do dalszych działań. Zamiast niego dostała banalne wystąpienie aparaczyka, niedoceniającego zupełnie niezwykłości i powagi chwili (dok. nr 23).

Spotkanie w „Warskim” zakończyło się jednak ustaleniem, które wydatnie rozszerzało pole debaty styczniowej. Zgodzono się bowiem na zwołanie otwartych zebrań partyjnych, mających służyć rzeczowej dyskusji o problemach zakładu i regionu. Nie była to jednak, jak się wydaje, indywidualna decyzja Walaszka, choć tak

⁹¹ AIPN Sz, 0012/179, t. 1–2, Charakterystyka wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w styczniu 1971 r., Szczecin, sierpień 1972 r., s. 31.

⁹² Zob. *Grudzień 1970 w dokumentach MSW*, wybór, wstęp i oprac. J. Eisler, Warszawa 2000, s. 106–107.

⁹³ AIPN Sz, 0012/179, t. 1–2, Charakterystyka wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w styczniu 1971 r., Szczecin, sierpień 1972 r., s. 32.

sprawę tę chciały widzieć tajne służby, ale nakaz płynący z centrali⁹⁴. U jego źródeł tkwiło słuszne skądinąd przekonanie, że należy dać się ludziom wypowiedzieć (dok. nr 62). Cóż lepiej służy rozładowaniu napięcia! Liczono jednocześnie, że obecność w trakcie zebrań osób prominentnych, które dotąd oglądane były jedynie przy okazji oficjalnych spotkań, wizyt czy uroczystości, na tyle onieśmielać będzie robotników, że ich radykalizm nie przekroczy pewnego pułapu. Warto też zauważyć, że otwarte zebrania miały odbyć się tuż po zakończeniu wojewódzkich i powiatowych porad aktywu partyjnego, które organizowano między 5 a 8 stycznia 1971 r. (dok. nr 35). Nie będzie chyba przesadą, jeśli potraktuje się je jako poligon przygotowawczy do spotkań w szerszym gronie, spodziewano się, jak można mniemać, że w ich trakcie uda się skonstruować coś na kształt kwestionariusza pytań i odpowiedzi, którym posługiwać się mieli następnie prowadzący zebrania otwarte. Na to wszystko nakładało się jeszcze kilka ważnych decyzji podjętych na szczeblu centralnym, które – odpowiednio nagłośnione – mogły służyć rozładowaniu społecznego napięcia.

W pierwszej kolejności wskazać tu trzeba na dwie decyzje nawiązujące do jednego z podstawowych postulatów pojawiających się na przełomie 1970 i 1971 r., a więc cofnięcia podwyżki cen z 12 grudnia 1970 r. W nawiązaniu do tej sprawy Przewodniczący Komitetu Pracy i Płac zarządzeniem z 4 stycznia 1971 r. regulował zasady podwyżki najniższych płac, wprowadzał dodatki do płac dla niektórych grup pracowników, podwyżki zasiłków rodzinnych oraz niektórych emerytur i rent⁹⁵. Działanie to miało, jak widać, służyć jedynie najbiedniejszym. Do całego społeczeństwa skierowana była z kolei Uchwała Rady Ministrów z 8 stycznia 1971 r., wcześniej uzgodniona rzecz jasna na posiedzeniu Biura Politycznego, która określała zasady polityki cen detalicznych na lata 1971 i 1972⁹⁶. Najistotniejszą regulacją w tym przypadku było zamrożenie cen na podstawowe artykuły spożywcze do końca 1972 r., a w istocie – po kolejnych regulacjach – do 1976 r. Ekipa Gierka próbowała zyskać opinię publiczną również działaniami symbolicznymi, do których należała decyzja o odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie, połączona z kokietowaniem świata nauki i sztuki, traktowanego po macoszemu od 1968 r.⁹⁷ Podsumowując, można stwierdzić, że władze partyjne, decydując się na spotkania otwarte ze stoczniovcami szczecińskimi, miały w ręku sporo atutów, szkopał w tym, że nie uwzględniono należycie zmian, jakie zaszły w świadomości społecznej w wyniku rewolty grudniowej. Odzyskana/uzyskana wówczas podmiotowość, którą unaoczniały m.in. wielość oraz rozpiętość tematyczna pytań stawianych podczas zebrań, powodowała, że wszelkie kalkulacje miały niewielką wartość, tym bardziej że z podjęciem decyzji naprawdę odważnych wciąż zwlekano.

W sprawozdaniach partyjnych znaleźć można informację, że do 25 stycznia 1971 r. w trakcie różnego rodzaju spotkań, zebrań i wystąpień zgłoszono 1423 wnioski i postulaty, wśród których 748 dotyczyło spraw podlegających rozstrzy-

⁹⁴ *Ibidem*.

⁹⁵ Zob. „Monitor Polski” 1971, nr 1, poz. 1.

⁹⁶ Zob. *ibidem*, nr 4, poz. 22.

⁹⁷ *Zamek Warszawski będzie odbudowany. Spotkanie E. Gierka z przedstawicielami środowisk twórczych*, „Głos Szczeciński”, 21 I 1971; *Decyzja o odbudowie Zamku Warszawskiego*, „Kurier Szczeciński”, 21 I 1971; zob. też M. Zaremba, *Symbol obrotowy*, „Polityka” 2001, nr 5.

gnięciom na poziomie centralnym⁹⁸. Nie jesteśmy dziś w stanie określić, jak wiele z nich padło podczas zebrań otwartych, ale zachowane protokoły świadczą, że mogła to być większość. Również liczba osób biorących udział w spotkaniach była bardzo duża. Przyjrzyjmy się tylko jednemu spotkaniu, chyba najbardziej istotnemu, które Lucjan Adamczuk określił mianem „wydarzenia zwrotnego” w procesie odkłamywania relacji na linii partia – robotnicy⁹⁹. Odkłamywanie odbyło się ono 11 stycznia 1971 r. w godzinach popołudniowych w świetlicy głównej Stoczni Szczecińskiej i zgromadziło ok. 700 osób¹⁰⁰. Gościem specjalnym tego spotkania był wicepremier Franciszek Kaim, który na wstępie przedstawił, jak to określono, „plany uzdrowienia sytuacji” w państwie i przemyśle okrętowym. Nie obyło się też bez przygan kierowanych wobec robotników. „Wiceminister¹⁰¹ mówił – czytamy w protokole spotkania – że zastał na Stoczni sytuację nieprzyjemną, czego się nie spodziewał (niszczono stanowiska pracy, chciano odcumować statek itd.) Bardzo dobrze, że ludzie rozsądni nie poparli tych poczynań. Niszczenie stanowisk pracy nie jest metodą walki, a szkodzi interesom nas wszystkich. Apel o pełną normalizację pracy w Stoczni jest nakazem chwili. Wszystkie postulaty będą realizowane w miarę narastania środków¹⁰². Przekaz wysłany przez Kaima był jednoznaczny: „wracajcie do pracy; polityką się nie zajmujcie, bo jej nie rozumiecie; wasze postulaty są na tę chwilę nie do przyjęcia”. Jeśli takie propozycje mogłyby być wysłuchane jeszcze kilka tygodni wcześniej, to w styczniu 1971 r. wywołały jedynie rozdrażnienie. Robotnicy spodziewali się rzeczowej rozmowy, a dostali charakterystyczny dla propagandy tamtych dni partyjny bełkot. Nic więc dziwnego, że kolejnych szesnastu dyskutantów posługiwało się argumentacją radykalnie odmienną, operującą i konkretem, i uogólnieniem, której najważniejszą wartością była bezkompromisowość. Robotnicy nie mieli po prostu ochoty na „rozważanie” cze- gokolwiek.

Stąd już w pierwszych wypowiedziach znajdziemy żądania zmian personalnych, zarówno na szczeblu centralnym (Ignacy Loga-Sowiński), lokalnym (Antoni Wala-szek), jak i zakładowym (Eugeniusz Muszyński), szła za tym bezwzględna krytyka postępowania władz partyjnych, które nie potrafiły, a może nie chciały, ani rozmawiać, ani informować. Pretensje odnosiły się zresztą nie tylko do spraw konkretnych, ale dotyczyły również generalistów. Jeden z robotników przytoczył np. encyklopedyczne hasło „socjalizm”, w którym przeczytać można było, że „to sprawiedliwy podział dochodu narodowego”¹⁰³, inny pracownik stoczni mówił z kolei: „Od 18 roku życia jestem członkiem PZPR i czuję się formalnie oszukany przez ludzi kierujących”¹⁰⁴. Wiele pretensji pojawiało się rzecz jasna również w odniesieniu do warunków pracy w stoczni i ogólnie warunków życia robotniczego. Na-

⁹⁸ A. Głowacki, *Kryzys polityczny 1970 roku w świetle wydarzeń...*, s. 186.

⁹⁹ L. Adamczuk, *Rewolta szczecińska...*, s. 68.

¹⁰⁰ Por. K. Rembacka, *Wydania specjalne „Jedności” i „Robotnika Szczecińskiego” z grudnia 1980 roku. Ile w nich pamięci a ile postpamięci? [w:] Historia, miasto, pamięć...*

¹⁰¹ Oczywisty błąd protokolanta, powinno być „wicepremier”.

¹⁰² *Postulaty 1970–71 i 1980. Materiały źródłowe do dziejów wystąpień pracowniczych w latach 1970–1971 i 1980 (Gdańsk i Szczecin)*, zebrane i oprac. B. Chmiel, E. Kaczyńska, Warszawa 1998, s. 78.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 79.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 80.

rzekano zatem na wadliwy system premiowania robotników, brak mieszkań i niesprawiedliwy system dystrybucji dóbr materialnych. Nie pominięto też sprawy najbardziej bolesnej, a więc kwestii zabitych podczas rewolty grudniowej i braku rzetelnej informacji co do tego, ile osób zabito, ile zostało rannych, a ile zatrzymano. Skandalem nazwano sposób, w jaki potraktowano ciała zabitych. Niezmiernie istotnym głosem w dyskusji okazała się wypowiedź Adamczuka, który celnie zbijał antystrajkową argumentację Kaima, zwracając uwagę na to, że „udział i pomoc w kierowaniu strajkiem [nie] są sprzeczne z normami partyjnymi”¹⁰⁵. Stoczniowy socjolog przedstawił też trzeźwą prognozę rozwoju sytuacji w najbliższym czasie, dzięki której łatwiej było zrozumieć determinację robotników dążących do tego, aby zmiany nie miały jedynie charakteru powierzchownego. „Gwarancje dane strajkującym przez wicepremiera – mówił Adamczuk – są w rękach tych, do których ludzie nie mają zaufania!!! Gdy minie cały entuzjazm, zaraz się dobiorą nam do skóry, bo groziliśmy ich fotelom. Tak długo będzie trwała walka, dopóki na straży naszych gwarancji nie staną ludzie, do których mamy pełne zaufanie”¹⁰⁶. Można jeszcze dodać, że w swej wypowiedzi socjolog nie uniknął odrobiny demagogii (nie stronili od niej zresztą również inni dyskutanci), podkreślając, że czuje się osobiście zagrożony przez działania władz. Czy takie sformułowanie nie służyło jedynie podsycaniu emocji? Trudno to jednoznacznie określić, zagrożenie represjami było przecież powszechnie artykułowane przez osoby zaangażowane w strajk grudniowy¹⁰⁷, na pewno jednak takie zachowanie mieściło się w ramach wiecowej formuły, która rządzi się swoimi prawami.

Odpowiedź władz na robotnicze oskarżenia i dezyderaty miała charakter zachowawczy i nie wychodziła poza obietnice składane już wcześniej. Dziwić to mogło również w kontekście wydarzeń, jakie w Stoczni Szczecińskiej rozegrały się w godzinach porannych. Mianowicie tego dnia doszło do najpoważniejszej od czasu strajku grudniowego próby zorganizowanego protestu robotniczego. W przygotowanym przez SB kalendarium wydarzeń styczniowych czytamy: „Pod bramą główną zebrało się ok. 300 ludzi i spośród nich wyszło kilku, którzy wykonali napis olejną farbą »Strajk okupacyjny«, a po namalowaniu wrócili poza bramę i nikogo nie wpuszczano na teren stoczni”¹⁰⁸. W tym samym czasie z „Warskiego” wyjechał samochód ciężarowy, na którego burtach wypisano czytelne komunikaty – „Stocznia strajkuje 11.01.71” i „Strajkujemy”. Analogie ze strajkiem grudniowym były widoczne nie tylko w warstwie wizualnej, ale również w treściach zamieszczonych na pospiesznie przygotowanych ulotkach (dok. nr 33).

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 82.

¹⁰⁶ *Ibidem*.

¹⁰⁷ Można tu przytoczyć fragment z zanotowanej przez delatora SB rozmowy między Adinem a Adamczukiem. Ten pierwszy miał powiedzieć 20 I 1971 r.: „w stoczni jest wielu ludzi obawiających się prześladowań władz za udział w strajku. Istnieją również pogłoski, że władze przygotowują się do rozprawy z działaczami, lecz na razie nie uderzają, bo czekają na odpowiedni moment. W tej sytuacji ludzie spodziewający się represji zaczynają myśleć o samoobronie”; cyt. za: AIPN Sz, 0012/179, t. 1–2, Charakterystyka wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w Styczniu 1971 r., Szczecin, sierpień 1972 r., s. 36.

¹⁰⁸ *Ibidem*, Kronika wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w dniach od 23 XII 1970 do 25 I 1971 r., s. 3.

Cechą charakterystyczną, a co za tym idzie odróżniającą, protestu z 11 stycznia było natomiast to, że jego siłą sprawczą i kierowniczą byli młodzi robotnicy. Zostało to później podkreślone w kilku źródłach. Ten fakt miał równocześnie przesądzić o nieskuteczności strajku, któremu sprzeciwili się starsi robotnicy, obawiający się prowokacji i tego, że rękami niedojrzałych, mało doświadczonych pracowników ktoś chce wprowadzić niebezpieczny zamęt. Zwracano również uwagę, że protest proklamowano bez przygotowania i bez konsultacji z większością załogi stoczni, co mogłoby przekonać robotników do rozszerzenia protestu (dok nr 30). Co zatem zostało ze strajku 11 stycznia? Czy miał on jakiś wpływ na nastroje szczecińskiego społeczeństwa? Na pewno był to istotny sygnał, że stocznia jest gotowa odwołać się do radykalnych rozwiązań, dało się bowiem zauważyć, jak niewiele potrzeba, aby wywołać protest analogiczny do tego, który miał miejsce w grudniu. Wystarczyła jedynie akceptacja stoczniowej starszyny, kilku majstrów, którzy podpisaliby się pod strajkiem. Na razie tego zabrakło. Z drugiej strony okazało się, że radykalizm przypisywany stoczniovcóm nie jest wcale radykalizmem straceńców. Oni nie chcieli tak łatwo poddać się nastrojom, nie rzucali wszystkiego na jedną szalę w sytuacji, kiedy toczyły się rozmowy z władzą, kiedy ogląd sytuacji wciąż jeszcze się krystalizował. Warto wspomnieć również, że próby zorganizowania strajku miały miejsce nie tylko w „Warskim”. Tego samego dnia stanęła na kilka godzin również „Gryfia” (dok nr 31 i 32), a w następnych dniach notowano gotowość strajkową bądź strajki w wielu innych zakładach, nie tylko w obrębie aglomeracji szczecińskiej, m.in. w Barlinku, Gryfinie czy Stargardzie Szczecińskim (dok nr 41, 45). Sytuacja wyglądała więc nadzwyczaj poważnie.

Biorąc powyższe pod uwagę, dziwić może uparte trwanie rządzących przy swoim stanowisku, a więc unikanie podjęcia rzeczywistego dialogu na temat robotniczych bolączek i choćby próby ich rozwiązania. O ile tę skłonność można jeszcze zrozumieć na szczeblu działaczy wojewódzkich czy zakładowych, gdzie możliwości decyzyjne w zakresie zgłaszanych postulatów były rzeczywiście ograniczone, to już taka reakcja u ministrów, którzy posiadali w swych rękach spore możliwości decyzyjne, mogła zaskakiwać. Jedno wszak poprzez naciski strajkowe czy samą tylko groźbę strajku udało się robotnikom uzyskać – doprowadzili do ostatecznego upadku Antoniego Walaszka, który dokonał się na Plenum KW PZPR 11 stycznia 1971 r., kilka godzin po akcji strajkowej w „Warskim” i niedługo po spotkaniu wicepremiera Kaima z robotnikami tego zakładu. W oficjalnych enuncjacjach podawano, że I sekretarz KW sam zrezygnował ze swojej funkcji, rozumiejąc, że „dalsze jego pozostawanie na tym stanowisku nie ułatwi wojewódzkiej organizacji partyjnej przewyciężenia jej trudności” (dok nr 42), w rzeczywistości jednak mieliśmy do czynienia z odwlekaną w czasie dymisją, której konieczności chyba nikt już w gremiach partyjnych nie kwestionował. Jak już wcześniej zaznaczono, chodziło tylko o znalezienie odpowiedniego kandydata, a to stanowiło nie lada problem. Czas bowiem naglił, a nikt z działaczy znanych w Szczecinie, do których zwrócono się wcześniej z propozycją, nie kwapił się do przyjęcia na siebie tak ogromnej odpowiedzialności. Zostawało więc wybrać kogoś bez lokalnych koneksji, ale za to sprawnego organizacyjnie.

Nie mamy wglądu w sposób przeprowadzenia zmiany na najważniejszym partyjnym stanowisku w województwie szczecińskim, wydaje się jednak, że szczegól-

nych konsultacji na lokalnym szczeblu nie podejmowano i decyzja należała wyłącznie do Sekretariatu KC. Jedno wszak nie ulega wątpliwości – obsadzenie stanowiska I sekretarza KW przez Eugeniusza Ołubka było aktem wyraźnej bezsilności, o czym wydatnie świadczyć może fakt, że zaproponowano go w pierwszej kolejności na stanowisko komisarzycznego kierownika. Na takie rozwiązanie nie przystała jednak Egzekutywa KW, sugerując, że tymczasowość partyjnego zarządu niczemu dobremu, w tak skomplikowanej sytuacji, służyć nie może, a już na pewno nie coraz bardziej zdezorientowanej i niepewnej partii¹⁰⁹. Pamiętajmy bowiem, że głównym zadaniem czekającym I sekretarza w najbliższych tygodniach miało być, zdaniem goszczącego na plenum 11 stycznia Jana Szydłaka, „zintegrowanie działania wojewódzkiej organizacji partyjnej, a zwłaszcza miejskiej organizacji Szczecina” (dok. nr 42). Innymi słowy, jak najszybsze przywrócenie organizacyjnej jedności.

W tym szaleństwie była jednak metoda, a Eugeniusz Ołubek okazał się kandydatem niemal idealnym. Stosunkowo młody, jak na partyjne standardy oczywiście, znający się na ekonomii i zarządzaniu, sprawiał dobre wrażenie również dzięki miłej aparycji (dok nr 36 i 37). Ta ostatnia cecha miała, jak się zdaje, pewne znaczenie. „Grubego” z *Ballady szczecińskiej* chciano wymazać z pamięci społecznej również przez zastąpienie go kimś, kogo można by określić mianem *good-looking man*. Z głosów, które dało się słyszeć przy okazji jego przenosin ze Szczecina do Warszawy (zaledwie 8 miesięcy po nominacji!), wywnioskować można, że zmiana na tym poziomie rzeczywiście się udała. „Dotychczas nie było, żeby I Sekretarz chodził po ulicach i sklepach, był nawet znanym i cieszył się dobrą opinią wśród bezpartyjnych”¹¹⁰ – stwierdzał jeden z uczestników dyskusji na forum partyjnym, wyrażając jednocześnie żal, że ze Szczecina odejść ma człowiek, który wiele dla organizacji partyjnej mógłby jeszcze zrobić. Interesujące jest to również dlatego, że szczecińskie kręgi partyjne przyjęły Ołubka z pewną rezerwą, której nie należy się chyba zbyt dziwić¹¹¹. Był kimś z zewnątrz, niedoświadczonym w pracy na szczeblu wojewódzkim, nieświadomym lokalnych stosunków, obawiano się więc, czy w tak trudnej sytuacji sobie poradzi.

Do głosu doszły również regionalne i osobiste ambicje. W pierwszym przypadku zastrzeżenie podstawowe zawarte było w pytaniu: czy w wojewódzkiej organizacji szczecińskiej nie dało się znaleźć nikogo godnego stanowiska I sekretarza KW? Tego samego argumentu używał również Mieczysław Rakowski, komentujący w swoich dziennikach styczniową nominację¹¹². „Przywiezienie człowieka w teczce”, jak się wówczas mówiło, rzeczywiście nie było rozwiązaniem szczególnie szczęśliwym, ale, jak już zaznaczono, lepszego naówczas nie było. Wielu działaczy, nawet tych uczestniczących w obradach Plenum KW, mogło nie zdawać sobie z tego sprawy. Ciekawsze wydaje się jednak ujawnienie się wewnątrz partii silnych ambicji osobistych, nieuwzględniających zupełnie specyfiki chwili. Myślę

¹⁰⁹ *Ibidem*, Charakterystyka wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w styczniu 1971 r., Szczecin, sierpień 1972 r., s. 25.

¹¹⁰ APSz, KW PZPR, 68, Protokół nr 5 z posiedzenia Plenum KW PZPR w Szczecinie, odbytego 8 IX 1971 r., k. 272.

¹¹¹ *Ibidem*, k. 275.

¹¹² M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1969–1971...*, s. 326. Niemal identyczne wypowiedzi znajdziemy wśród robotników; zob. *Postulaty 1970–71 i 1980...*, s. 95.

tu głównie o postawie Jerzego Ostrzyżka, sekretarza organizacyjnego KW, który liczył, że to jemu przypadnie w udziale stanowisko I sekretarza. W swoim przekonaniu, jak sugerowano w bezpieczniackiej analizie, miał na nie zasłużyć postawą wykazaną w najtrudniejszych dla partii dniach na przełomie 1970 i 1971 r., gdy jakoby niemal samotnie tkwił na posterunku, pełniąc rolę rzeczywistego kierownika partii. W środowisku dziennikarskim krążyła w tamtych dniach plotka, że w początkach stycznia Ostrzyżek wraz z dwoma innymi członkami władz partyjnych – Wiesławem Rogowskim i Kazimierzem Cypryńskim – mieli między sobą uzgodnić, iż w powstałej sytuacji zmiany personalne są konieczne, a najlepszym następcą Walaszka będzie właśnie Ostrzyżek. Ile w tym było prawdy – nie wiadomo, pewne jest natomiast to, że Ostrzyżek z trudem pogodził się z wyborem Ołubka, a zdaniem niektórych informatorów SB, podjął iście makiaweliczną grę, usiłując skompromitować go na różne sposoby i tym samym pokazać swoją niezbędność w regionie. Do sprawy tej wypadnie jeszcze nawiązać¹¹³.

A co stało się z Antonim Walaszkiem? Na „rezygnacji” z funkcji I sekretarza KW PZPR się nie skończyło, bowiem na VIII Plenum KC PZPR w lutym 1971 r. przyszło mu rozstać się jeszcze ze statusem członka KC i do wyższych gremiów partyjnych już nie powrócił. Ostatecznie wyłądował na tzw. ciepłej posadce w Centrali Handlu Zagranicznego „Marko”, która od 1958 r. zajmowała się prowadzeniem działalności handlowej i usługowej na rzecz wojsk radzieckich stacjonujących na terenie Polski. Ciekawostką jest to, że również inny I sekretarz szczecińskiej organizacji partyjnej, tyle że kilkanaście lat wcześniej, znalazł tam zatrudnienie po odsunięciu go od partyjnych funkcji. Myślę tu o Wiktorze Kłosiewiczu, który kierował lokalnym aparatem w latach 1946–1949¹¹⁴. To interesujące, że o potężnym i niezwykle wpływowym (również, a może przede wszystkim na polu ogólnopolskim) działaczu z epoki stalinowskiej tak niewiele w Szczecinie dziś pamięta, a Walaszek, kojarzony bezpośrednio z rewoltą grudniową, jest stosunkowo często przywoływany; stał się wręcz synonimem aparaczyka, potoczną egzemplifikacją jego najgorszych cech¹¹⁵. Nie tylko odległość czasowa ma w tym wypadku znaczenie, widzieć w tym należy również ważny dowód na to, jak mocno wydarzenia z przełomu 1970 i 1971 r. zaistniały w lokalnej pamięci.

Ogrom gromadzącej się przez długi czas niechęci sprawił, że decyzja o usunięciu Walaszka przyjęta została z widoczną aprobatą społeczną, jednak do spodziewanego rozładowania napięcia nie doprowadziła. Odwołując się do koncepcji Victora Turnera, działanie, które miało przynieść równowagę, nie dało oczekiwa-

¹¹³ AIPN Sz, 0012/179, t. 1–2, Charakterystyka wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w styczniu 1971 r., Szczecin, sierpień 1972 r., s. 25–26.

¹¹⁴ Zob. C. Żerosławski, *Kłosiewicz Eugeniusz Tomasz Wiktor* [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 3, red. F. Tych, Warszawa 1992, s. 205–206; T. Torńska, *Oni*, Warszawa 1997, s. 257–293.

¹¹⁵ Do tego wyobrażenia nawiązał w 2009 r. Artur Daniel Liskowacki w sluchowisku *Kombo*, przygotowanym dla Polskiego Radia Szczecin, a wyreżyserowanym przez Waldemara Modestowicza. Jego bohater, wzorowany na dawnym sekretarzu partyjnym, nie jest, rzecz jasna, tożsamy z Walaszkiem, ale autor nie ukrywał, że w jakiś sposób ta osoba wpływała na kształt postaci. Dodać jeszcze można, że na plakacie zapowiadającym sluchowisko znalazł się właśnie Antoni Walaszek wraz z Edwardem Gierkiem; zob. http://www.kultura.wszczecinie.pl/kryminal_w_studiu_radia_szczecin,15173,magazyn,0,0 (23 XII 2009).

nego rezultatu i kryzys trwał w najlepsze. Można zapytać o przyczyny takiego rozwoju sytuacji. Zdecydowała o tym, jak się wydaje, kwestia wiarygodności grupy podejmującej decyzję. Cóż z tego, że Walaszek opuścił zajmowane stanowisko, skoro obsadzono na nim człowieka bez większego doświadczenia w pracy w terenie, niemającego żadnego pojęcia o specyfice Wybrzeża. Dodatkowo, do grona jego najbliższych współpracowników dokooptowano, w miejsce Henryka Hubera, Wiesława Rogowskiego, który miał pełnić funkcję sekretarza ds. propagandy. Gorszego wyboru właściwie nie można było dokonać. Rogowski, będący od lat redaktorem naczelnym „Głosu Szczecińskiego”, był dla robotników i większej części społeczeństwa synonimem propagandysty, który nadzwyczaj haniebnie zapisał się swymi tekstami z czerwca i lipca 1967, a później już w czasie nagonki antysemitycznej w marcu 1968 r.¹¹⁶ Tego obrazu nie były w stanie zmienić publikacje partyjnego dziennika w grudniu 1970 r. Znać było w nich koniunkturalizm i wyczekiwanie na rozstrzygnięcia na górze, a postawa jaką przyjęto np. wobec strajku grudniowego odbierana była w sposób jednoznacznie negatywny.

Na zebraniach pytano m.in. o to, „dlaczego »Głos Szczeciński« nie przedstawił prawdziwej wersji wydarzeń”¹¹⁷, w innym miejscu dało się słyszeć zarzuty, że dziennik podejmuje tematy trzeciorzędne, starając się pisać o sprawach, które „daleko odbiegały od społecznego zapotrzebowania”¹¹⁸. Jeden z pracowników Centralnego Ośrodka Badawczo-Konstrukcyjnego w Stoczni Szczecińskiej podsumował ówczesny styl prasy w sposób niezwykle trafny: „W górze są dwa prądy – jeśli zwycięży »konserwa«, biada tym wszystkim, którzy zabierają głos”¹¹⁹, inny z kolei mówił, że „artykuły ukazujące się są pisane jak dla dzieci”¹²⁰. Również środowisko dziennikarskie przyjęło nominację Rogowskiego z nieskrywaną niechęcią, oceniając, że jest to sekretarz przejściowy, którego dotychczasowy przebieg kariery nie predestynuje do zajmowania tak eksponowanego stanowiska. O nastrojach tej grupy dobrze świadczy fakt, iż wkrótce po nominacji zainicjowano protestacyjny Memoriał skierowany przeciwko redaktorowi naczelnemu „Głosu Szczecińskiego”, który miał być podpisany przez ok. 90% szczecińskich dziennikarzy¹²¹. Odzwierciedlał on pewnie w jakimś stopniu prywatne ambicje i animozje, jakże silne w tym środowisku, ale też świadczył o braku akceptacji dla dokonanych zmian wśród grupy, od której przywrócenie równowagi w styczniu 1971 r. zależało naprawdę w znacznym stopniu.

O tym, że personalna roszada na najwyższych stanowiskach w KW PZPR odebrana została przez robotników niezbyt życzliwie chyba najdobitniej świadczy wypowiedź Lucjana Adamczuka z 14 stycznia. Podczas zebrania otwartego na

¹¹⁶ Zob. E. Krasucki, *Syjonista przez samo „ż”*. *Propaganda antyżydowska w szczecińskiej prasie 1967/68 r.* [w:] *Materiały pokonferencyjne z sesji: „Swoi” i „obcy” w prasie regionalnej XIX i XX w.*, red. J. Nowosielska-Sobel, T. Slepowroński [druku]; *idem, Żydowski Marzec '68 w Szczecinie*, Szczecin 2008.

¹¹⁷ *Postulaty 1970–71 i 1980...*, s. 79.

¹¹⁸ AIPN Sz, 0012/179, t. 1–2, Charakterystyka wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w styczniu 1971 r., Szczecin, sierpień 1972 r., s. 14.

¹¹⁹ *Postulaty 1970–71 i 1980...*, s. 92.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 89.

¹²¹ AIPN Sz, 0012/179, t. 1–2, Charakterystyka wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w styczniu 1971 r., Szczecin, sierpień 1972 r., s. 14.

wydziale W-5 miał on powiedzieć, że dymisja Walaszka w istocie niewiele zmienia w obecnej sytuacji, bowiem „pozostała jego kadra, pozostał jego system”, które wciąż mają decydujący wpływ na najbardziej palące kwestie. Adamczuk odniósł się również do osoby Eugeniusza Ołubka, mówiąc, że „nowy I sekretarz KW milczy jak zakłęty, każdy dzień jego milczenia będzie dniem, o który krócej będzie na tym stanowisku”¹²². Radykalizacja nastrojów i oczekiwań robotniczych nasilała się i było to widoczne gołym okiem. To co miało rozładowywać napięcie – a więc otwarte zebrania – w istocie przyczyniły się do rozbudzenia dodatkowych oczekiwań, ośmielenia osób niezajmujących do tej pory stanowiska, ożywienia samoświadomości robotniczej oraz wytworzenia się grupy liderów, a więc robotników najbardziej aktywnych, cieszących się zaufaniem swoich kolegów. Znakomitą ilustracją tego zjawiska jest dziennik Jerzego Brzezińskiego, pracownika Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia”, który odkrywa przed czytelnikiem mechanizm opisanej zmiany¹²³. Dowiadujemy się z niego o sytuacjach wydawałoby się zupełnie błahych – solidarności z „Warskim” (dok. nr 32), niskiej wydajności pracy i ciągłym rozdzyskutowaniu (dok. nr 39), braku zaufania do zakładowych struktur samorządowych (dok. nr 44), nowych wyborach do jej gremiów i wchodzeniu w rolę rzecznika interesów pracowniczych (dok. nr 49) oraz niezgodzie na puste propagandowe gesty (dok. nr 52) – a wszystkie one składają się w jedną całość, której skutkiem musi być jakieś przesilenie.

Jego określenie było w połowie stycznia wciąż bardzo trudne. Jedno wszak nie ulegało wątpliwości, naprzeciw siebie stanęły dwie siły pozornie mocne, a w rzeczywistości słabe i niepewne swych działań. Cóż z tego, że państwo i partia posiadały w swoich rękach aparat przymusu, a robotnicy poprzez strajki i protesty byli w stanie zdezorganizować w znacznym stopniu i tak słabą przecież gospodarkę, skoro chyba nikt nie potrafił powiedzieć: „no dobrze, ale co dalej, jak na nowo ułożyć stosunki, aby wszyscy, a przynajmniej większość, byli zadowoleni?” Ta niewiadoma stanowiła bodaj największą trudność uniemożliwiającą przywrócenie stanu równowagi społecznej.

To zjawisko świetnie ilustruje sytuacja z kolejnego, głośniego zebrania, które odbyło się 15 stycznia 1971 r. w Zarządzie Portu Szczecin. Jego gościem był minister żeglugi Jerzy Szopa. Spotkanie zapowiedziane zostało już 21 grudnia 1970 r., obie strony mogły się więc do niego odpowiednio przygotować. Ze strony robotników chodziło o zestawienie postulatów, wniosków i problemów, wobec których minister mógłby zająć stanowisko, a przede wszystkim – korzystając ze swoich prerogatyw – rozwiązać je. Spotkanie poprzedzały rozmowy i dyskusje, a o nadziejach, jakie w nim pokładano, świadczyć może fakt, że gdy 11 stycznia zastrajkowała na chwilę Stocznia im. A. Warskiego, pracownicy ZPS zadeklarowali, że do strajku, mimo nawoływań swych kolegów, nie przystąpią, gdyż obiecane mają spotkanie z ministrem i nie muszą się uciekać do tak drastycznych sposobów protestu¹²⁴. Jak wynika ze wspomnień portowców, wizyta ministra Szopy miała być czymś na

¹²² *Ibidem*, s. 35.

¹²³ Archiwum Muzeum Literatury Książnicy Pomorskiej w Szczecinie, 659, Dziennik Jerzego Brzezińskiego, s. 29.

¹²⁴ AIPN Sz, 0012/5, t. 1, Informacja płk. Romualda Głowackiego dla dyrektora Departamentu III w Warszawie, Szczecin, 16 I 1971 r., k. 87–90.

kształt *katharsis*, po którym sytuacja wróciłaby do normy. Tak się jednak nie stało, choć spotkanie było rzeczywiście wyjątkowe. Jeden z uczestników przyrównał je do sejmiku, w trakcie którego każdy był równy w wypowiedziach i opiniach¹²⁵.

Porównanie to jest o tyle trafne, że całość skończyła się tak jak to często bywało w przypadku szlacheckich dysput z XVII czy XVIII w. Postulatów wysunięto tak wiele i tak różnej natury, że minister nie był w stanie odnieść się do wszystkich, pojawiły się również podstawowe problemy komunikacyjne między samymi robotnikami oraz między nimi a ministrem, chwilami dochodziło do wulgarnych pyskówek, również minister Szopa zachowywał się historycznie, wychodząc kilka razy z sali, ostatecznie jednak do niej wrócił. Widać było, że bardzo zależy mu na osiągnięciu w Szczecinie sukcesu, jednak okazało się to niemożliwe. Problem tkwił bowiem w tym, że obie strony miały, jak wyżej zasygnalizowano, sprzeczne cele – partyjna dążyła do uspokojenia, ograniczając się wyłącznie do słów, a robotnicza chciała natychmiastowych rozwiązań, które były po prostu niewykonalne. Ostatecznie postanowiono przygotować ministrowi w ciągu najbliższych dni listę postulatów, którą portowcy mieli przedłożyć mu na spotkaniu w Warszawie¹²⁶. Przy okazji zaplanowano także wizytę u Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza, aby również i oni mogli się zapoznać z robotniczymi dezyderatami. Propozycja była całkiem interesująca, ale rzeczywistość znów okazała się bardziej skomplikowana i portowców wmanewrowano najzwyczajniej w propagandową hucpę, do czego jeszcze powrócę.

Opisując środowiska robotnicze, nie można pominąć innych zjawisk decydujących o klimacie szczecińskiego stycznia 1971 r. Pojawiło się bowiem sporo gestów i zdarzeń, które w sposób interesujący uzupełniają kreślony obraz. Są to niekiedy sprawy ważne, zyskujące szerszy oddźwięk, innym razem mamy do czynienia z sytuacjami drobnymi, ale bardzo wymownymi. Do tych pierwszych zaliczyć można na pewno inscenizację *Hamleta* Williama Shakespeare’a w reżyserii Józefa Grudy. Przedstawienie, wystawione na scenie Zamku Książąt Pomorskich, było specyficznym głosem w toczącej się na ulicach, w domach i w fabrykach dyskusji o tym, co się kilka tygodni wcześniej wydarzyło oraz o tym, co widoczne było na co dzień. „Działała oczywiście podwyższona temperatura – pisał o wystawieniu *Hamleta* w Szczecinie Jerzy Kwiatek z Wydziału Kultury KC PZPR – okoliczności polityczne. Osobiście nie sądzę nawet, aby Gruda dokonał jakichś szczególnych zabiegów, by sztukę zaktualizować. Raczej w realizatorach przedstawienia, i w nas, znajdujących się wówczas na widowni, treść »Hamleta« musiała zespolić się w jedno z tym wszystkim, z czym do tej sali książęcej przyszlismy. Reszta dokonała się sama”¹²⁷. Nadmienić wypada, że jednak nie wszystko dokonało się samo, bowiem to, co zobaczyli widzowie było efektem pracy nie tylko reżysera i aktorów, ale też cenzorskich nożyc, wyraźnie inspirowanych przez funkcjonariuszy SB. Krótko mówiąc, wprowadzono kilka ingerencji w układ szekspirowskiego dzieła, tak aby złagodzić nieco jego wymowę. Dzięki zachowanej dokumentacji możemy dziś przyjrzeć się

¹²⁵ *Relacja Pawła Winnickiego (Zarząd Portu Szczecin) ze spotkania z załogi z ministrem Szopą [w:] Grudzień 1970...*, s. 473–475.

¹²⁶ AIPN Sz, 0012/5, t. 1, Lista postulatów zgłoszonych przez załogę ZPS na ręce ministra Szopy w trakcie spotkania z załogą 15 I 1971 r., Szczecin, 17 I 1971 r., k. 100–106.

¹²⁷ J. Kwiatek, *Tak to pamiętam po dziesięciu latach*, „Morze i Ziemia” 1981, nr 2, s. 35.

fragmentom tragedii z przełomu XVI i XVII w., które tajna policja drugiej połowy XX w. uznała za szczególnie niebezpieczne z punktu widzenia interesów państwa (dok. nr 50). Dla nas istotne jest jednak to, że nawet wspomniane ingerencje nie były w stanie przeszkodzić Grudzie w oryginalnym opowiedzeniu bolesnej historii oraz fakt, że sława i przesłanie styczniowej inscenizacji trwale zaistniało w świadomości szczecińskiej inteligencji. Takich momentów było w jej powojennej historii naprawdę niewiele.

W inną przestrzeń symboliczną odsyła nas z kolei wydarzenie z 12 stycznia 1971 r., które obserwować można było na placu Żołnierza Polskiego. Historia tego miejsca jest fascynująca sama w sobie¹²⁸. To ściśle centrum Szczecina, kilkadziesiąt metrów dalej znajdował się podpalony 17 grudnia 1970 r. budynek KW PZPR, ale punktem centralnym placu jest miejsce, w którym od kwietnia 1950 r. stoi Pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej. 12 stycznia, kilka minut po godzinie 12.00, na jego cokole Czesław Koleśnikow, 45-letni szewc, namalował czerwoną farbą krzyż, którego ramiona, wedle szacunków funkcjonariuszy SB, liczyły sobie ok. 0,5 m (dok. nr 41). W chwilę później został zatrzymany. Jak wynika z zachowanych dokumentów, podczas śledztwa nie powiedział nic, nie motywował w żaden sposób swojego czynu, po prostu milczał. Ale przecież jego gest był nadzwyczaj czytelny w kontekście pojawiających się nieustannie żądań upamiętnienia ofiar rewolty grudniowej i rozliczenia osób odpowiedzialnych za ich śmierć. Pamiętajmy, że wówczas wciąż jeszcze władze nie podały do wiadomości publicznej informacji najbardziej podstawowej – ile osób w Szczecinie zginęło, jak również tego, kto zginął. Jednocześnie pojawiają się pytania: dlaczego Koleśnikow wybrał akurat ten pomnik?, dlaczego ten dzień, a nie inny? I rzecz najistotniejsza, dlaczego zwykły szewc, ojciec dwójki dzieci, zdecydował się na tak odważny gest? W obliczu milczenia samego Koleśnikowa nie jesteśmy w stanie powiedzieć na ten temat zbyt wiele. Jego zachowanie daje raczej pretekst do przemyśleń niż pewność odpowiedzi. Tajna policja, później również prokuratura, zakwalifikowały całą sprawę w kategoriach czynu dokonanego przez człowieka niepoczytalnego, a szczecińskiego szewca skierowano na obserwację psychiatryczną¹²⁹. Komentarz w tym miejscu jest bardzo trudny – mieliśmy do czynienia z szaleńcem, bohaterem, a może z desperatem odczuwającym potrzebę komemoracji zabitych w grudniu 1970 r.? Odpowiedź na tak postawione pytanie jest chyba niemożliwa, zostaje natomiast sam gest, istotny przez swoją wymowę, dekonstruujący czy znoszący, choć na chwilę, pierwotną symbolikę Pomnika Wdzięczności i całego placu Żołnierza Polskiego. Warto o nim pamiętać.

Przywołany wyżej problem upamiętnienia ofiar grudniowej rewolty dopiero w połowie stycznia 1971 r. znalazł swoje najbardziej oczywiste rozwiązanie. Pod wpływem nacisków opinii publicznej, również części aparatu władzy, w prasie

¹²⁸ Zob. J. Musekamp, *Der Königsplatz (plac Żołnierza Polskiego) in Stettin als Beispiel kultureller Aneignung nach 1945* [w:] *Wiedergewonnene Geschichte. Zur Aneignung von Vergangenheit in den Zwischenräumen Mitteleuropas*, red. P.O. Loew, C. Pletzing, T. Serrier, Wiesbaden 2006, s. 19–35; R. Ptaszyński, *Przekłęty plac*, „Pamięć i Przyszłość” 2009, nr 4, s. 26–29.

¹²⁹ AIPN Sz, 0012/21, Meldunek w sprawie wszczęcia dochodzenia i przedstawienia zarzutów Czesławowi Koleśnikowowi, Szczecin, 20 I 1971 r., k. 1–2; *ibidem*, Meldunek w sprawie umorzenia dochodzenia w sprawie Czesława Koleśnikowa, Szczecin, 30 I 1971 r., k. 3.

lokalnej opublikowano nazwiska zabitych. Wydaje się, że działanie to było koordynowane przez centralę, która musiała dać na nie przyzwolenie. Jak inaczej wytłumaczyć to, że tego samego dnia – 18 stycznia 1971 r. – również w prasie trójmiejskiej opublikowano listę zabitych?¹³⁰ Komunikat Prokuratury Wojewódzkiej w Szczecinie był lakoniczny, ograniczał się do podania personaliów i miejsca zamieszkania 16 zabitych 17–18 grudnia osób (dok. nr 57). Dokonano przy tym pewnego przekłamania, ponieważ Stanisław Nadratowski, żołnierz służby zasadniczej, popełnił samobójstwo 19 grudnia¹³¹. Istotną częścią komunikatu była również informacja o tym, że pogrzeby wymienionych osób odbyły się na koszt państwa, a rodziny ofiar zostały otoczone przez odpowiednie władze opieką materialną. Przekaz ten miał służyć wyciszeniu nastrojów, ale jego skuteczność była, jak się zdaje, niewielka. Mieszkańcy wciąż nie przestawali mówić o kilkudziesięciu zabitych, niegodnych pochówkach i szykanach, jakie spadły na rodziny ofiar (dok. nr 58), pojawiły się również komentarze, iż opublikowana lista jest „pierwszym odcinkiem powieści”, w domyśle: ciąg dalszy wkrótce miał nastąpić, a stwierdzenie to w nieco makabryczny sposób komentowało styczniową atmosferę¹³². Dalece groźniejsze, z punktu widzenia władz, było jednak to, że komunikat nie był w stanie zapobiec żądaniom rozliczenia odpowiedzialnych za tragedię, a na tym władzy chyba najbardziej zależało (dok. nr 60).

Pojawił się też nowy element, który dodatkowo wzmacniał społeczną potrzebę upamiętnienia ofiar grudniowych, a mianowicie pomysł postawienia w Szczecinie stosownego monumentu. Taki głos po raz pierwszy zanotowano 19 stycznia podczas zebrania na wydziale W-3 Stoczni im. A. Warskiego¹³³. Zatem znów, podobnie jak w przypadku odwołania Walaszka, działanie zmierzające do przywrócenia równowagi okazało się mało skuteczne, ponieważ rozmiągało się z aktualnymi oczekiwaniami społecznymi. Swoisty Hyde Park¹³⁴, z jakim mieliśmy do czynienia od początku stycznia 1971 r., a szczególnie od rozpoczęcia otwartych zebrań partyjnych, doprowadził do sytuacji, w której to, co mogło osiągnąć pożądaný skutek jeszcze w końcówce grudnia roku poprzedniego, teraz wydawało się działaniem tak oczywistym, że prawie niezauważalnym. Liczba spotkań i formułowanych na nich postulatów, ogarniających coraz szerszy zakres spraw (dok. nr 60), pojawiające się coraz częściej ulotki i pieśni dziadowskie (dok. nr 4, 18, 40, 47, 53)¹³⁵, a także rozpowszechniane różnymi kanałami informacje, że zakłady gdańskie czy

¹³⁰ Zob. B. Seidler, *Kto kazał strzelać...*, s. 35–36.

¹³¹ Por. J. Eisler, *Grudzień 1970...*, s. 301–302; J. Eisler, P. Sasanka, *Grudzień '70 – pamiętamy*, Gdańsk 2007, s. 92–93; M. Paziewski, *Rewolta uliczna...*, s. 98–99.

¹³² *Relacja Józefa Pilasiewicza, kierownika działu socjalnego Zarządu Portu Szczecin, pisana w grudniu 1970 i w styczniu 1971 roku* [w:] *Grudzień 1970...*, s. 545.

¹³³ AIPN Sz, 0012/5, t. 1, Meldunek płk. Romualda Głowackiego dla dyrektora Gabinetu Ministra i dyrektora Departamentu III, Szczecin, 19 I 1971 r., k. 108.

¹³⁴ Określenia tego użył Edmund Bałuka: „Hyde Park na każdym wydziale, w każdej stołówce, na każdym kantorku tylko wicowali, palili ogniska i dyskutowali o tym, co będzie”; *Relacja Edmunda Bałuki, pracownika Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie* [w:] *Grudzień 1970...*, s. 502.

¹³⁵ Zob. D. Dąbrowska, *Ulotna poezja grudniowa* [w:] *Historia, miasto, pamięć...* Tam również obszerna antologia dziadowskiej poezji grudnia. Teksty pogrudniowych pieśni znaleźć można również m.in. [w:] *Poznań 1956 – grudzień 1970...*, s. 220–226; *Szczecin grudzień '70 – styczeń '71. Materiały edukacyjne...*, s. 54–59.

gdynskie strajkują (dok. nr 59), tworzyły sytuację, której komunikaty, nawoływania i partyjna publicystyka nie mogły nawet w najmniejszym stopniu załagodzić, nie mówiąc już o oczekiwanym odwróceniu biegu spraw.

Wydaje się, że w szczecińskiej organizacji partyjnej głębsza refleksja dotycząca ówczesnych wydarzeń nie zaistniała. Może jest to opinia niesprawiedliwa, bo kilka wcale mądrych myśli znajdziemy w ówczesnej tekstach prasowych (dok. nr 61), a także w trakcie toczących się na forach partyjnych dyskusji, ale sformułowana wyżej ocena generalna jest chyba jak najbardziej uprawniona. Przede wszystkim rzuca się w oczy nieumiejętność wyjścia poza zastane schematy. O ile rozwiązano, za pośrednictwem dyrektyw płynących z góry, kwestię słuszności grudniowego protestu, zdobyto się nawet na publiczną pochwałę organizacji i odpowiedzialności, jaką wykazali strajkujący szczecinianie (dok. nr 43), to kwestia oceny tego, co się w województwie działo pozostawała wiele do życzenia. I tak, starym sposobem próbowano dzielić robotników na tych, którzy rozumieją wymogi chwili, charakteryzując się „wysoką dyscypliną społeczną” i „poczuciem pełnej odpowiedzialności za losy swego zakładu pracy, swojego miasta” oraz stanowiących „wąską grupę ludzi, którzy nigdy i z niczego nie będą zadowoleni”¹³⁶ (także dok. nr 43). Również dyskusji i spotkań, które od kilkunastu dni toczyły się w zakładach pracy, nie traktowano z należytą im powagą. Twierdzono, że są one w niektórych wypadkach potrzebne, bo „wypalają w ludziach namiętność”, jak to obrazowo określił Eugeniusz Ołubek, ale też starano się ich znaczenie pomniejszać, zwracając uwagę, że wiele pytań nosi charakter bezsensowny lub wręcz rozrabiacki. Żywe też było przekonanie, że partia wciąż kontroluje spotkania z robotnikami i w każdym momencie doprowadzić może do ich przerwania czy skanalizowania w odpowiedni sposób, np. przez wykluczenie z niej osób niepożądanych, tj. wprowadzających, zdaniem partii, niepotrzebny zamęt. Padały zresztą konkretne nazwiska – Lucjan Adamczuk i Witold Adin (dok. nr 62).

Zaskakiwać może dezynwoltura, z jaką w trakcie partyjnych narad przechodzono od spraw ogólnych do formułowania rozwiązań szczegółowych. Było to, jak się wydaje, świadectwo braku pomysłów sięgających głębiej, opartych na profesjonalnej analizie, mogących uzdrowić sytuację w sposób trwały. Trudno sobie przecież wyobrazić, że wymienieni wyżej dwaj stoczniowcy są głównym powodem powstania styczniowego napięcia, a z analizy niektórych partyjnych dyskusji tak by wynikało. Jest również rzeczą mało prawdopodobną, że ich usunięcie z pracy czy partii odmieniłoby, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, sytuację i doprowadziło do radykalnej poprawy organizacji pracy. Słabość, wynikająca z niemożności głębszego zrozumienia spraw, widoczna jest również przy okazji dyskusji nad koniecznością pełniejszego zagwarantowania spraw socjalno-bytowych. Rzecz to niebłaha, żeby nie powiedzieć zasadnicza, jeśli uwzględnić bezpośrednią przyczynę grudniowej rewolty, ale znów zamiast wysunięcia poważnych propozycji prowadzono dyskusję na temat eksperymentu ze „zmodyfikowanymi bodźcami materialnego zainteresowania” (cokolwiek by to znaczyło!) oraz rozważania o recepturze wędlin wprowadzanych aktualnie na rynek. Większość wskazanych tu

¹³⁶ *Przesłanki rozwiązań*, „Głos Szczeciński”, 15 I 1971.

kwestii zanotowano na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR 19 stycznia 1971 r. (dok. nr 62), a więc na trzy dni przed rozpoczęciem strajku w „Warskim”, co dodatkowo pokazuje, jak daleko posunięta była bezradność tego głównego w regionie gremium partyjnego.

Jeśli dodamy do tego, że animozje wewnętrzne i ansy jednego z najważniejszych ludzi w KW w gruncie rzeczy uniemożliwiały wypracowanie wspólnego stanowiska, obraz zostanie dopełniony. O czym mowa? W jednym z donosów zanotowanych przez SB czytamy: „Do instancji wojewódzkiej napływała wówczas pokaźna ilość listów, ze skargami i prośbami o interwencję. Ostrzyżek kierował całą tę korespondencję do I sekr[etarza], co w odczuciu pracowników KW interpretowane było »czytaj«, nie będziesz miał czasu czym innym się zajmować”. Przytoczyć można i drugi charakterystyczny przykład zachowania Ostrzyżka, który odnotowano już po strajku styczniowym: „W tymczasowej siedzibie KW zwołano zebranie całego aparatu. Obecny był również Ostrzyżek. Przez godzinę oczekiwano na I sekr[etarza] KW, przy biernej postawie sekretarza organizacyjnego. Po przyśściu tow. Ołubka okazało się, że chodziło o wysłuchanie z taśmy przemówienia tow. Gierka, o czym Ostrzyżek doskonale wiedział, ale nie wydał polecenia odtwarzania. W ten sposób akcentował wyraźnie[:] »patrzcie jakiego macie I sekretarza«”¹³⁷. Tym cytatem wyprzedzam nieco bieg wydarzeń, ale wydaje się on idealny dla zrozumienia rozmiaru kryzysu, w jakim znalazła się wówczas szczecińska organizacja partyjna.

Głosem odmiennie brzmiącym na tle pozostałych była na wspomnianym posiedzeniu Egzekutywy KW wypowiedź Wiesława Rogowskiego, nowo mianowanego sekretarza propagandy, który nawoływał do sformułowania „obiektywnej oceny wypadków” w sposób podobny do zastosowanego w Trójmieście. Protokół posiedzenia gdańskiej Egzekutywy KW z 8 stycznia 1971 r. zawiera taki oto fragment: „Metoda, którą się posługujemy, jest metodą przestarzałą. Podstawowym tworzywem jest propaganda robiona przez informację. Naiwnością jest sądzić, że w XX wieku można oszukiwać. Absurdem jest myślenie, że aktyw załatwi nam sprawę”¹³⁸. Takich opinii w szczecińskich kręgach partyjnych nie słyszano, był to raczej głos dołów partyjnych, dziennikarzy, naukowców, co bardziej świadomych robotników należących do PZPR, ale w centrum decyzyjnym nie znalazł on zwolenników. Jest rzeczą oczywistą, że w Trójmieście sytuacja również nie wyglądała dobrze, wystarczy wziąć do ręki reportaż Barbary Seidler, ale tam przynajmniej wyartykułowano jeden z najważniejszych dezyderatów przełomu 1970 i 1971 r. – „mniej propagandy, więcej informacji” – i zdecydowano się np. na opublikowanie w „Głosie Wybrzeża” kalendarium trójmiejskiego Grudnia¹³⁹. Najgorsze, że rzeczona odmienność głosu Rogowskiego skończyła się na wskazaniu ciekawego rozwiązania w zakresie zmiany polityki informacyjnej, bowiem w dalekiej części tej samej wypowiedzi poinformował on słuchaczy, że w Stoczni im. A. War-

¹³⁷ AIPN Sz. 0012/179, t. 1–2, Charakterystyka wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w styczniu 1971 r., Szczecin, sierpień 1972 r., s. 27.

¹³⁸ Cyt. za: B. Danowska, *Grudzień 1970 roku na Wybrzeżu Gdańskim. Przyczyny, przebieg, reperkusje*, Pelplin 2000, s. 292.

¹³⁹ B. Seidler, *Kto kazał strzelać...*, s. 81–84; *Obraz wydarzeń*, „Głos Wybrzeża”, 28 XII 1970.

skiego jeden z wydziałów złożył właśnie produkcyjne zobowiązania, co miało świadczyć o „przechodzeniu załogi stoczni do stabilizacji” (dok. nr 62). Mamy więc do czynienia ze swego rodzaju schizofrenią polityczną, chyba że przyjmiemy, że redaktor naczelny „Głosu Szczecińskiego” i szef szczecińskiej propagandy nic nie wiedział o sposobie podejmowania wszelkiego rodzaju zobowiązań produkcyjnych mających wspierać start nowej ekipy partyjno-rządowej. To jednak wydaje się mało prawdopodobne.

Wraz z informacją przekazaną przez Rogowskiego dochodzimy do wydarzenia, które stało się bezpośrednim impulsem do ogłoszenia strajku w największej ze szczecińskich stoczni. Mowa o propagandowej inscenizacji, która miała miejsce 19 stycznia 1971 r. w „Warskim” na wydziale W-4. „My pracownicy wydziału Rurowni – czytamy w podjętej tego dnia rezolucji – zatrudnieni na statku typu »B-80/4«, w grupie starszego mistrza, Stefana Chmielewskiego, zobowiązujemy się wykonać prace rurarskie do 30 bm. w rejonie siłowni szkolnej w celu rozpalenia kotłów, wykonać prace rurarskie do 10 lutego br. w siłowni głównej, co umożliwi pobranie paliwa i rozpoczęcie prób na uwięzi w dniu 15 lutego br. Zobowiązujemy się do przeprowadzenia prób w siłowni w czasie zabezpieczającym wyjście statku w próbny rejs i zdanie jednostki w marcu br. Przepracujemy niedzielę – 24 bm. – w celu realizacji najpilniejszych zadań. Zobowiązanie podjęła cała nasza załoga w liczbie 82 pracowników” (dok. nr 65)¹⁴⁰. W deklaracji tej nie byłoby nic nadzwyczajnego: ot, jedna z wielu, jakie w tamtych dniach składały zakłady z całej Polski. Robotnicy w większości patrzyli na to z dystansem, oddzielając przestrzeń rzeczywistą od wyobrażonej. „Gierek pojechał już do Katowic – mówił Edmund Bałuka, który stanie wkrótce na czele strajku w „Warskim”. – Tam górnicy krzyknęli, że dadzą węgiel, hutnicy, że dadzą stal. Za tym przykładem, czy z własnej inicjatywy Ołubek chciał rozkręcić robotę za pomocą pewnych zobowiązań, największego chyba zakładu na Pomorzu Zachodnim, jakim jest stocznia”¹⁴¹. Jest w tej wypowiedzi trochę nieścisłości, ale niezłe oddaje ona klimat, w jakim zobowiązanie na W-4 zostało zadeklarowane.

Nie tylko zresztą tam, mamy bowiem świadectwo choćby Jerzego Brzezińskiego, który w dzienniku opisywał, jak pracownicy Stoczni Remontowej „Gryfia” dowiedzieli się z prasy o swoim zobowiązaniu produkcyjnym, a następnie o tym, jak wybrani przedstawiciele tej stoczni udali się do Warszawy na spotkanie z Edwardem Gierkiem, aby złożyć mu meldunek o „lipnym” zobowiązaniu darmowego przepracowania czterech niedziel (dok. nr 52 i 63). Dysponujemy ciekawą relacją uczestnika tej wyprawy, w której brali udział nie tylko robotnicy z „Gryfii”, ale też inni stoczniowcy i portowcy ze Szczecina i Trójmiasta, w tym delegacja ZPS, o której wspomniano wcześniej. Wynika z niej, że przedstawiciele najwyższej władz nie chcieli prowadzić z robotnikami jakiegokolwiek dyskusji, a kwestia społecznego wrzenia i rozbudzonych oczekiwań skomentowana została w sposób nadzwyczaj prosty. „Mówiliśmy o naszej harówce i o tym, co dostaliśmy za naszą pracę – wspominał Stefan Bartoł z portu szczecińskiego – o tym, co bolało nas, portowców

¹⁴⁰ Zob. też: A. Głowacki, *Robotnicze wystąpienia...*, s. 277–279.

¹⁴¹ *Relacja Edmunda Bałuki, pracownika Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie [w:] Grudzień 1970...*, s. 503.

– delegatów i tych, którzy tę delegację wysłali. Gierek te nasze uzalania skwitował stwierdzeniem, że strajk, ten robotniczy bunt był słuszny, lecz teraz powinniśmy się zabrać do roboty”¹⁴². Następnego dnia po spotkaniu w „Głosie Szczecińskim” przeczytać można było, że w trakcie spotkania „I sekretarz KC przedstawił źródła i tło tragicznych wydarzeń grudniowych oraz poinformował zebranych o pracy kierownictwa partyjnego w obecnym okresie”¹⁴³.

Powyższe zestawienie źródeł uzmysłowić może, jak dalece różniła się rzeczywistość kreowana przez propagandę od tej, z którą na co dzień mieli do czynienia robotnicy. W ten sposób łatwiej będzie zrozumieć ich wzburzenie i decyzję o kolejnym strajku. Wyobraźmy więc sobie stoczniowców z wydziału W-4 Stoczni im. A. Warskiego, którzy 19 stycznia w wieczornych wiadomościach zostali poinformowani o tym, jak ochoczo zadeklarowali realizację wskazanych wyżej zobowiązań. Co więcej, w telewizji pokazano, jak bardzo byli z tej decyzji dumni, bili przecież brawo, kiedy ich koledzy odczytywali kolejne punkty deklaracji na tle transparentu z hasłem „Czynem produkcyjnym popieramy nowe kierownictwo partii i rządu”. Ci sami robotnicy w partyjnej prasie następnego dnia mogli przeczytać o swoim zobowiązaniu i zobaczyć zdjęcia z masówki, na której podjęli się wykonania pracy ponad normę (dok. nr 65). Tę samą informację powtórzono jeszcze w lokalnej popołudniówce oraz szeroko kolportowano ją w lokalnym programie radia i telewizji¹⁴⁴. Problem polegał na tym, że podany tam przekaz nieco różnił się z prawdą. Owszem, zobowiązania zostały podjęte, co było wynikiem zapadłych wcześniej uzgodnień (dok. nr 116), ale organizacja masówki pozostawiała wiele do życzenia. Niemal nikt nie wiedział, w jakim celu się zebrano, wszystko robiono bowiem na gwałt, w sposób wielce prowizoryczny, bez poszanowania zdania szeregowych robotników. Trudno im było zaakceptować szczególnie obecność dziennikarzy, która od razu budziła wątpliwości co do czystości intencji organizatorów masówki. Pytano więc, czy zorganizowano ją, aby pomoc stoczni, która rzeczywiście produkcyjnie niedomagała, czy też wyłącznie zakładowej organizacji partyjnej, której w największym stopniu zależało na obecności mediów. W tle tego pytania pojawiała się – chyba najistotniejsza – kwestia lojalności wobec pozostałych wydziałów „Warskiego”. Krótko mówiąc, stoczniowców z W-4 zaczęto postrzegać jako grupę rozbijającą czy też – już w innych kategoriach – „lizusowską”¹⁴⁵. Nic więc dziwnego, że wkrótce po ukazaniu się relacji z masówki na rurownię zaczęli przychodzić kolejni koledzy z wielkimi pretensjami. „Takiego upokorzenia nie mogliśmy wytrzymać – wspominał po latach Bałuka, w charakterystycznie barwny sposób. – Koledzy poszli do rurowni: »Jakie wy tu sk...syny zobowiązania podejmujecie!« Tamci: »Nic nie podejmowaliśmy!« Inni zaczęli krzyżeć: »Spalmy redakcję *Głosu* i telewizję!« Powiedziałem im: »Komitet i milicję już spaliliśmy. I co z tego? Przecież oni odbudują to wszystko za nasze pienią-

¹⁴² *Relacja Bartołda [sic!], pracownika Zarządu Portu Szczecin [w:] ibidem*, s. 477.

¹⁴³ *Portowcy i stoczniowcy u E. Gierka i P. Jaroszewicza*, „Głos Szczeciński”, 20 I 1971.

¹⁴⁴ AIPN Sz, 0012/179, t. 1–2, Charakterystyka wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w styczniu 1971 r., Szczecin, sierpień 1972 r., s. 38–39.

¹⁴⁵ Por. szczegółowo: E. Krasucki, *Co się wydarzyło na W-4? Rzecz o zobowiązaniach produkcyjnych, propagandzie i nastrojach szczecińskich w styczniu i lutym 1971 r.* [w:] *Historia, miasto, pamięć...*

dze«. Poskutkowało”¹⁴⁶. Jak się w tej sytuacji należało zachować? Co zrobić? Kto zawinił całej tej absurdalnej sytuacji? W pierwszej kolejności szukano odpowiedzi na te właśnie pytania.

Od samego rana 20 stycznia 1971 r. W-4 nie pracował. Pośpiesznie zwołano zebranie OOP PZPR, podczas którego starano się znaleźć winnych całego zamieszania. W trakcie narady z funkcji szefa partii na wydziale zrezygnował Bogumił Flak, który miał na tyle osobistej odwagi, żeby się przed rozgniewanymi stoczniovcami pojawić. Pozostałych osób, odpowiedzialnych za tę sytuację, tego dnia w pracy nie widziano. W późniejszym śledztwie przeprowadzonym przez robotników już po strajku styczniowym ustalono, że główną winę ponosi kierownik wydziału W-4 Józef Przybyło (dok. nr 234), chcący, jak można przypuszczać, uczcić jakimś spektakularnym gestem wizytę I sekretarza KW, który właśnie 19 stycznia po raz pierwszy odwiedził największy w Szczecinie zakład (dok. nr 65). Z nadgorliwości, podszytej partyjnym woluntaryzmem, zrodził się więc poważny kłopot, ale przecież należałoby zadać pytanie, czy za kierownikami, nadmistrzami, mistrzami i dyrekcją zakładu, która zezwoliła na zorganizowanie masówki na W-4¹⁴⁷, nie stał ktoś wyżej umocowany, komu zależało na wywołaniu wśród robotników poważnego napięcia. Wszak nie potrzeba było zbyt wiele wyobraźni, aby przewidzieć, że tak nieporadnie skonstruowana manipulacja będzie niczym iskra pod beczką prochu.

I rzeczywiście, w materiałach przygotowanych przez SB pojawia się bezpośrednia sugestia, że za całą akcją w stoczni stał Jerzy Ostrzyżek, który miał nakłonić partyjne władze wydziału do przeprowadzenia określonej akcji propagandowej. We wspomnianym opracowaniu przeczytać można również, że sekretarz organizacyjny KW zabezpieczył swoje działanie w dwójnasób. Z jednej strony mógł liczyć na to, że sukces zorganizowanej w stoczni akcji wzmocni jego pozycję, z drugiej zaś, jej klęska, a więc powstanie sytuacji konfliktowej, będzie świadczyć o nieporadności organizacyjnej Ołubka, co również byłoby Ostrzyżkowi na rękę¹⁴⁸. Czy tak rzeczywiście było? Nie mamy pewności. Zwróćmy bowiem uwagę na to, że okres postyczniowy, a z tego czasu pochodzą omawiane analizy, to czas szukania winnych najrozmaitszych zaniedbań, to próba wytłumaczenia sobie w logiczny sposób sytuacji, które zdarzyły się w nieco innym układzie politycznym. O wiele trudniej było powiedzieć, że winę za wzrost napięcia na początku 1971 r. ponosi gierkowska ekipa, która nie była w stanie właściwie ocenić społecznych nastrojów, niż wskazać winnych, którzy byli słabsi, a co ważniejsze bronić się już nie mogli, bo w wyniku rozliczeń opuścili partyjne szeregi (dok. nr 225 i 226). Czy więc Ostrzyżek nie stał się czasem szczecińskim „czarnym ludem”, na którego tajna policja próbowała zrzucić winę za niekompetencje swoich partyjnych przeło-

¹⁴⁶ A. Zadworny, *Wyprawy Gierkowi koszulę* [w:] *Z archiwum Sz. Śladami szczecińskich historii niezwykłych XX wieku*, red. P. Szyliński, Poznań 2005, s. 266.

¹⁴⁷ W dokumentach SB pojawia się sugestia, że to właśnie dyr. Cenkier jest głównym winnym sytuacji; zob. AIPN Sz, 0012/179, t. 1–2, Charakterystyka wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w styczniu 1971 r., Szczecin, sierpień 1972 r., s. 28. Formułowanie takiego zarzutu było o tyle łatwe, że w sierpniu 1972 r., a więc w momencie, kiedy pisana była bezpieczniacka analiza, Cenkier nie był już dyrektorem Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 28.

zonych¹⁴⁹, a również swoją, bo raporty, które czytamy, są niekiedy tak sprzeczne, że trudno tu mówić o rzetelnej działalności wywiadowczej. Z dzisiejszej perspektywy największym problemem jest więc to, że nasza wiedza o mechanizmach wewnętrznych rozgrywek partyjnych jest wciąż zbyt nikła i poruszać się musimy po niepewnym gruncie domysłów.

O tym, jak bardzo mocno myliła się w swoich ocenach SB, świadczyć może raport z 20 stycznia 1971 r., a więc z dnia, kiedy w „Warskim” doszło do ogromnego wzburzenia. Stwierdzono w nim „na podstawie licznych wypowiedzi, faktów i zjawisk, że etap tzw. euforii minął” (dok. nr 70). Dowodzić tego miały głosy starszych stoczniowców, którzy jakoby mieli w przyszłości przeszkadzać młodym, rozgrzanym umysłom w zorganizowaniu „ponownych awantur”. To zadziwiająca ocena, w której nie liczone są zupełnie z realiami, bo czyż to stara kadra stoczniowa była grupą najbardziej dynamiczną i skłoną do wzniesienia rewolty? Oczywiście nie, więc mamy tu raczej do czynienia z przejawem myślenia życzeniowego – strajk się nie wydarzy, bo tego nie chcemy. W raportach SB nie pojawia się właściwie jakakolwiek refleksja nad szkodliwością propagowania różnego rodzaju zobowiązań produkcyjnych, które jedynie rozjuszały robotników i rodziły postawy oporu¹⁵⁰. Zupełnie zignorowane zostały również inne przesłanki świadczące, że stan napięcia nie maleje, lecz przeciwnie, wzrasta. Oto 20 stycznia, w samym tylko „Warskim”, obok protestu na W-4, doszło do interesującego zdarzenia na wydziale W-O, gdzie spora grupa robotników odmówiła podpisania dokumentu, w którym zadeklarować mieli, że nie będą brali w najbliższym czasie udziału w jakichkolwiek „wrogich wystąpieniach”. Z kolei na W-2 odmówiono złożenia „lipnych” zobowiązań produkcyjnych, które wcześniej miały być już „dogadane”, a na ślusarni odbył się wiec, na którym 200–300 pracowników wyraziło solidarność ze stoczniowcami z „Gryfii”¹⁵¹.

Jeśli dodamy, że tego dnia od pracy odeszli i o swoje prawa upomnieli się pracownicy Zakładów Chemicznych w Policach, kolejjarze ze stacji Szczecin Port Centralny przedstawili na wiecu listę 22 postulatów (dok. nr 70), a w Stoczni Remontowej „Gryfia” informacja dyrekcji o nowym regulaminie płacy i pracy wywołała, najdelikatniej mówiąc, konsternację wśród kadry kierowniczej, której ją przedstawiono, otrzymamy pełny obraz wzbierającego protestu (dok. nr 68). I rzeczywiście, następnego dnia od samego rana stanęła „Gryfia”, co było łatwe do przewidzenia w kontekście zasygnalizowanych wyżej zmian¹⁵². Protest przedłużał się, bo

¹⁴⁹ Nie odrzucając wątpliwości wobec takiego, a nie innego obrazu Jerzego Ostrzyżka, stworzonego przez SB, wskazać można na ciekawą opinię grupy pracowników KC, przysłanych do Szczecina w dniach strajku. W sprawozdaniu przedstawionym przełożonym tak pisali oni o szczecińskim sekretarzu: „Są także wysuwane zarzuty natury moralnej, szczególnie pod adresem tow. Ostrzyżka – Sekretarza Organizacyjnego KW. Mówi się o posiadanej przez niego willi i samochodzie. O wykorzystywaniu samochodu służbowego do wożenia dzieci do szkoły. Są także głosy, iż tow. Ostrzyżek jest złym duchem, który narzuca starą metodę myślenia aparatowi KW. Są wyrażane poglądy, że tow. Ostrzyżek może także »omotać« i narzucić swój styl tow. Olubkowi”; AIPN, 0296/102, t. 3, Sprawozdanie grupy pracowników KC [PZPR] przebywających w dniach 23–26 I 1971 r. w Szczecinie, k. 53–54.

¹⁵⁰ Wypowiedź Lucjana Adamczuka [w:] *Grudzień – geneza Sierpnia...*, s. 20.

¹⁵¹ AIPN Sz, 0012/179, t. 1–2, Kronika wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w dniach od 23 XII 1970 do 25 I 1971 r., s. 6.

¹⁵² Zob. *Grudzień 1970 w dokumentach MSW...*, s. 123–124.

nikt nie był w stanie przekonać stoczniowców do nowych propozycji, które w istocie uderzały w ich materialne interesy. Do tego doszedł brak zaufania do zapewnień dyrektorów zakładu i Zjednoczenia Morskich Stoczní Remontowych, którzy informowali szczecinian, że stoczniowcy z „remontówek” Gdańska i Gdyni przyjęli przedłożone im regulaminy i pracują bez przestojów. Na słownych przepychankach upłynął właściwie cały dzień, a o atmosferze, jaka panowała w zakładzie, świadczyć może to, że na tramwajach przejeżdżających w okolicach stoczni dało się zauważyć kilka razy hasło „strajk”. W końcu jednak doszło do porozumienia w późnych godzinach wieczornych, kiedy ustalono, że do Trójmiasta wybierze się delegacja mająca sprawdzić, czy w tamtejszych stoczniach praca przebiega normalnie (dok. nr 72). Kiedy około północy robotnicy z „Gryfii” rozchodzili się do swoich domów, nie sądzili pewnie, że za kilkanaście godzin rozpocznie się w mieście protest, który w końcu przyniesie tak długo wyczekiwane przesilenie.

Historia styczniowego strajku w Szczecinie, zainicjowanego 22 stycznia 1971 r. w Stoczni im. A. Warskiego, była już wielokrotnie analizowana, ale wciąż jeszcze nie doczekała się osobnego opracowania, na które bez wątpienia zasługuje. To samo właściwie powiedzieć można o strajku grudniowym. Oba protesty są bardzo często ze sobą zestawiane. Czy istniała między nimi ciągłość, jak chcą tego np. Franciszek Wilanowski¹⁵³ czy Lucjan Adamczuk, który 22 stycznia określił mianem siódmego dnia strajku?¹⁵⁴ A może tej ciągłości nie było, o czym tak sugestywnie pisał np. Bolesław Sulik?¹⁵⁵ Może protest styczniowy wyrastał w odmiennych warunkach i kierowany był przez nieco innych ludzi? Często pojawia się sugestia, że pierwszy strajk był strajkiem partyjnym, a drugi bezpartyjnym, bo przecież Dopierała należała do PZPR, a Bałuka nie. Czy taki podział ma jakiegokolwiek uzasadnienie? Tak postawione pytania, które można zresztą mnożyć do woli, zmuszają do refleksji, określając jednocześnie temperaturę sporu, jaki się wokół obu strajków toczy do dziś. Liniją istniejącego wciąż podziału nieźle uwidoczniała dyskusja, która wywiązała się w styczniu 2006 r. na spotkaniu w szczecińskim klubie Alter Ego między członkami komitetów strajkowych z 1970 i 1971 r. – Jerzym Kasprzyckim i Eugeniuszem Szerkusem¹⁵⁶. Ich interpretacje były różne, wspomnienia również, nacisk na pewne sprawy został położony inaczej, a dotyczyły to w równym stopniu obu protestów. Czym więc był strajk styczniowy? Co zadecydowało o tym, że wciąż tak żywo się go pamięta (choć już nie w skali ogólnopolskiej!) i snuje się na jego temat mnóstwo, czasem sprzecznych, opowieści?

22 stycznia 1971 r. przypadał w piątek. Tego dnia lokalna prasa donosiła o kolejnych zobowiązaniach produkcyjnych składanych na Śląsku, w Łodzi czy Rzeszowie oraz o wizycie szczecińskich dokerów w Warszawie. Szeroko informowano

¹⁵³ *Grudzień – genezę Sierpnia...*, s. 22.

¹⁵⁴ L. Adamczuk, *Rewolta szczecińska...*, s. 70.

¹⁵⁵ B. Sulik, *Robotnicy* [w:] *Wizja Polski na lamach „Kultury” 1947–1976*, t. 1, przyg., wstęp., przyp. i indeks G. Pomian, Lublin 1999, s. 171. Tekst Sulika ukazał się pierwotnie w nr. 10 „Kultury” z 1976 r. Później był wielokrotnie powielany przez wydawnictwach drugiego obiegu, m.in. jako pierwsza publikacja „Biblioteki »Robotnika«” w 1978 r. O znaczeniu tego artykułu świadczyć może to, że umieszczony został w antologii najważniejszych tekstów „Kultury” z lat 1947–1976, zebranej i opracowanej przez Grażynę Pomian, przy stosownym „namaszczeniu” przez Jerzego Giedroycia.

¹⁵⁶ Zapis spotkania w klubie Alter Ego. Klubie Sztuk Niepopularnych, które odbyło się 25 I 2006 r., w posiadaniu autora.

o „nowym stylu pracy władz terenowych”, który wyznaczać miały częste spotkania z robotnikami w zakładach oraz uwaga, z jaką odnoszono się do ich postulatów¹⁵⁷. Ważnym składnikiem „odnowy” miało być też daleko posunięte odbiurokratyzowanie administracji i większa swoboda decyzyjna na szczeblu lokalnym. W ten sposób nawiązywano zarówno do wytycznych Piotra Jaroszewicza przedstawionych na zorganizowanej dzień wcześniej naradzie z przedstawicielami rad narodowych, jak i do listu Sekretariatu KC PZPR z 20 stycznia 1971 r., w którym apelowano do kierujących zakładami pracy o baczniejsze zwrócenie uwagi na kwestie socjalne. Do wspomnianego listu nawiązywał też ciekawy komentarz redakcyjny „Głosu Szczecińskiego”, w którym zaprezentowano główne problemy nękające na co dzień robotników (a w każdym razie te uznane przez redakcję partyjnego dziennika za najważniejsze, co niekoniecznie musiało współgrać z odczuciami np. stoczniowców) (dok. nr 75). Dalej podano informacje o zwykłych kłopotach z zaopatrzeniem, ktoś żalił się, że w sklepach nie można kupić rusztu do pieca kafłowego, a w „optyku” na ul. Obrońców Stalingradu nie sposób otworzyć żelaznych drzwi¹⁵⁸. Miłośników filmu informowano, że w kinach grają m.in. *Zbiega z Alcatraz* Johna Boormana z Lee Marvinem i *Spartakusa* Stanleya Kubricka, z niezwykle popularnym w Polsce Kirkiem Douglasem. Publiczność nastawiona bardziej patriotycznie mogła się z kolei wybrać na *Południk zero* Waldemara Podgórskiego, a ci, którzy woleli rozrywkę telewizyjną, mieli możliwość zobaczyć wieczorem kolejny odcinek NRD-owskiego serialu *science fiction* *Gość ze Skorpiona*¹⁵⁹. Melomanów również dowartościowano w odpowiedni sposób, proponując im filharmonijny koncert z muzyką Mozarta, Czajkowskiego i Rudolfa Wagnera-Régeny¹⁶⁰. Słowem, nie wspomniano, że w Szczecinie trwa głęboki kryzys zaufania do władzy, że postawy robotnicze ulegają szybkiej radykalizacji i za chwilę może dojść do wielkiego protestu. To nie było widocznie aż tak istotne. Tyle tylko, że wielu robotników tego dnia nie mogło zobaczyć na kinowym czy telewizyjnym ekranie ani Douglasa, ani Marvina, ani nawet Guntera Schoßa, bo zdecydowali się zostać w swoich zakładach, a od wczesnych godzin popołudniowych po mieście krążyły tramwaje z informacją o strajku ogłoszonym w największym w regionie zakładzie.

Bezpośrednią przyczyną strajku była, jak już zasygnalizowano, chęć zmazania upokorzenia spowodowanego medialną informacją o czynie produkcyjnym na W-4. To był zapalnik, ale bomba przygotowana została znacznie wcześniej. Historyk stronici powinien raczej odwołać do kategorii konieczności historycznej czy jakiegokolwiek innego determinizmu, ale w tamtym momencie i w tamtym klimacie politycznym do protestu, jak się wydaje, po prostu dojść musiało. Dzień pracy zaczął się właściwie normalnie, ale podczas przerwy śniadaniowej przed bramę główną Stoczni im. A. Warskiego udała się grupa ok. 400–500 pracowników rurowni, zainspirowana przez Bogdana Gołaszewskiego¹⁶¹, do której zaczęli szybko dołączać stoczniowcy z innych wydziałów. W stosunkowo krótkim czasie na placu przed

¹⁵⁷ *Nowy styl pracy władzy terenowej*, „Głos Szczeciński”, 22 I 1971; *Nowy styl pracy: samodzielność i odpowiedzialność*, „Kurier Szczeciński”, 22 I 1971.

¹⁵⁸ *Podpatrzone – podsłuchane*, „Głos Szczeciński”, 22 I 1971.

¹⁵⁹ *Informator*, *ibidem*.

¹⁶⁰ *W Filharmonii Czajkowski, Mozart i Wagner-Regeny*, *ibidem*.

¹⁶¹ *Grudzień – geneza Sierpnia...*, s. 22.

bramą wiewcowało już ok. 1500 stoczniowców. Atmosfera gęstniała coraz bardziej, odśpiewano *Międzynarodówkę*, a do dyrekcji zakładu udała się delegacja z dwoma postulatami – przeniesienia z rurowni winnych całej medialnej hucpy oraz ogłoszenia w prasie, radiu i telewizji sprostowania dotyczącego złożonych 19 stycznia zobowiązań (dok. nr 107). Dyrektor Tadeusz Cenkiem obiecał załatwienie tych spraw i rzeczywiście, jak wynika z doniesień tajnej policji, porozumiał się w sprawie sprostowania z kierownikiem Wydziału Ekonomicznego KW, uzyskując jego zgodę¹⁶². Nie miało to, jak się później okazało, żadnego znaczenia. Protest zaczął już bowiem żyć własnym życiem. Po chwili niepewności, kiedy wiecujący nie byli w stanie precyzyjnie sformułować dalszej linii postępowania, na dachu kiosku spożywczego zaczęli pojawiać się kolejni mówcy. Był wśród nich również Edmund Bałuka, który namawiał stoczniowców do rozpoczęcia strajku okupacyjnego i niewychodzenia ze swoimi roszczeniami poza teren stoczni. Pamięć o tragedii grudniowej zadziałała w tym wypadku bardzo otęrażająco. Podjęto więc decyzję o zamkniętym proteście. Przy bramach i w wybranych rejonach stoczni ustawiły się pierwsze pikiety, zapadła również decyzja o przejęciu zakładowego radiowzła, który stać się miał od tego momentu podstawowym kanałem komunikacyjnym między kierownictwem strajku a strajkującymi. Na murach zakładu zaczęły pojawiać się pierwsze napisy: „Strajk nr 2”, „Strajk okupacyjny”, „Strajkujemy aż do prawdy”¹⁶³.

Podstawowym zadaniem w pierwszych godzinach protestu był jednak wybór Komitetu Strajkowego. W tym wypadku doświadczenie i nauka płynące z wydarzeń grudniowych również okazały się nie do przecenienia. Dla zwiększenia robotniczej reprezentacji po krótkim wahaniu¹⁶⁴ zdecydowano się na wyłonienie „piątek” wydziałowych, które miały pełnić funkcję czegoś na kształt izby reprezentantów (dok. nr 79)¹⁶⁵. Pamiętano przy podejmowaniu tej decyzji, że „trójki” wybierane podczas strajku grudniowego nie spełniały należycie swojego zadania. Dzięki temu prostemu skądinąd zabiegowi można było rozszerzyć skład Komitetu Strajkowego, tak aby każdy wydział miał w obrębie kierownictwa protestu swojego reprezentanta (dok. nr 76). Większa liczba osób kierujących strajkiem dawała Komitetowi pewniejszą legitymację, ale w grę wchodził dodatkowo czynnik czysto ludzki. Wzięto bowiem pod uwagę możliwość zmęczenia zbyt szczupłego grona kierowniczego, które mogłoby utrudnić zarządzanie strajkiem. Wspomnienia Mieczysława Dopierały, kierującego strajkiem grudniowym, mają dla zrozumienia tego problemu znaczenie kluczowe¹⁶⁶. Rozważyć można również to, czy obszerniejszy skład Komitetu nie był podyktowany troską o bezpieczeństwo jego członków. Spodziewać się można przecież było, że w większą grupę trudniej będzie uderzyć w razie ewentualnych represji.

¹⁶² AIPN Sz, 0012/179, t. 1–2, Charakterystyka wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w styczniu 1971 r., Szczecin, sierpień 1972 r., s. 41.

¹⁶³ *Ibidem*, Kronika wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w dniach od 23 XII 1970 do 25 I 1971 r., s. 7.

¹⁶⁴ Relacja Edmunda Bałuki ze stycznia 2006 r., w posiadaniu autora.

¹⁶⁵ L. Adamczuk, T.J. Makowska, *Robotnicy...*, s. 58.

¹⁶⁶ *Relacja Józefa Kasprzyckiego, Mieczysława Dopierały, Kazimierza Fischbeina, Krzysztofa Szmurło – pracowników Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie [w:] Grudzień 1970...*, s. 495.

Rozwiązanie zastosowane przez stoczniowców „Warskiego” tworzyło dwustopniową strukturę o odmiennych kompetencjach. Podczas zebrań „piątek” ustalana była ogólna strategia, natomiast Komitet Strajkowy decydował o taktyce i sprawach bieżących. Przejrzystość tej konstrukcji była jej wielką zaletą, ułatwiała komunikację między kierownictwem strajku i strajkującymi, jej mankamentem było natomiast to, że nie uwzględniała zasady proporcjonalności, ponieważ małe i duże wydziały stoczni miały reprezentację takiej samej wielkości¹⁶⁷. W praktyce nie miało to jednak większego znaczenia, nikt też nie podnosił z tego powodu jakichkolwiek pretensji. W kwestii autorstwa przyjętego w styczniu rozwiązania do dziś trwa spór między bodaj najważniejszymi ludźmi opisywanego protestu. Edmund Bałuka wielokrotnie podkreślał, że „piątki” są jego autorskim pomysłem, z kolei Lucjan Adamczuk twierdził, że to on, w wyniku analizy sytuacji z grudnia 1970 r., uznał takie rozwiązanie za najwłaściwsze¹⁶⁸. Jak było naprawdę? Ostateczne rozstrzygnięcie w tym wypadku niewiele zmienia, istotne jest bowiem to, że zapadły konkretne ustalenia i na pierwszy plan szybko wysunęli się ludzie, którzy byli zdolni podejmować naprawdę przemyślane decyzje. Nie ulega przecież wątpliwości, że Bałuka swoim apelem o pozostanie w zakładzie uchronił stoczniowców przed kolejnym rozlewem krwi, on też zadecydował o wciągnięciu Adamczuka do grona nieformalnego prezydium strajkowego i oddaniu mu najistotniejszych spraw „konceptyjnych” czy organizacyjnych, mimo że nie był on ani reprezentantem wydziału, ani delegatem do komitetu. Adamczuk po prostu wiedział, jak robić strajk, był odczytany w literaturze socjologicznej i partyjnej, a do tego doradzał wcześniej przy grudniowym proteście. To były realne atuty. Nie mam wątpliwości, że o ile Bałuka był sercem strajku styczniowego w Szczecinie, to jego mózgiem był na pewno stoczniowy socjolog, po którego posłano ok. godz. 12.00 dwóch robotników w fufajkach i z pałkami. Bolesław Sulik nazwał go „najdziwniejszą i najbardziej złożoną postacią wśród przywódców [styczniowego] strajku”¹⁶⁹.

W niedawno udzielonej relacji Adamczuk wspominał nieco żartobliwie, że właściwie nie miał wyboru i został do strajku „zaaresztowany”. Mniejsza o zgodność tej relacji z rzeczywistością, liczy się to, że jego decyzja o złamaniu zakazu wchodzenia na teren zakładu (Pracownia Psychologii i Socjologii Pracy mieściła się w budynku za bramą główną stoczni), którą nieco wcześniej wobec niego wydano, w ogromnym stopniu wpłynęła na jego dalsze życie, ale o tym dalej¹⁷⁰. Na razie zabrał się za przygotowanie pierwszej wersji postulatów, które, jak określił, miały wyłącznie „obronny” charakter, gwarantujący robotnikom bezpieczeństwo (dok. nr 78)¹⁷¹. Chodziło również o wskazanie, że strajk ma cele nade wszystko społeczno-polityczne i dąży do rozwiązania spraw najmocniej artykułowanych w ostatnim

¹⁶⁷ L. Adamczuk, T.J. Makowska, *Robotnicy...*, s. 58.

¹⁶⁸ Relacja Edmunda Bałuki z września 2007 r. i Lucjana Adamczuka z września 2009 r., w posiadaniu autora.

¹⁶⁹ B. Sulik, *Robotnicy...*, s. 178.

¹⁷⁰ Relacja Lucjana Adamczuka z września 2007 r., w posiadaniu autora.

¹⁷¹ Jak precyzyjnie rozumieć pojęcie „obronny”? : „W czasie drugiego strajku – styczniowego – postulaty w swej podstawowej części (7 postulatów) miały charakter zdecydowanie obronny. Wynikały one z poczucia zagrożenia i poszukiwania skutecznej obrony przed samowolą władz administracyjnych, społecznych i politycznych, i w tym zakresie miały walor polityczny (3 postulaty)”; L. Adamczuk, T.J. Makowska, *Robotnicy...*, s. 65.

czasie, a dotyczących kwestii zakładowych czy regionalnych. Zwróćmy uwagę, że nie podnoszono tu spraw ogólnopolskich, bo te robotników na razie nie interesowały. Choć na zachowanych egzemplarzach pierwszej wersji postulatów strajkowych umieszczono na pierwszym miejscu (właściwie jest to postulat zerowy) żądanie przyjazdu do stoczni Edwarda Gierka, to nie jestem pewien, czy w początkowym okresie taki wniosek rzeczywiście wysunięto, czy nie jest to raczej fragment dopisany później¹⁷². Jest jednak pewne, że takie oczekiwanie w ciągu dnia zostało wśród strajkujących wyartykułowane (choć nie na liście postulatów strajkowych)¹⁷³, co dało później Bałuce, wypowiadającemu się dla Radia Wolna Europa, możliwość stwierdzenia, że w ten sposób „konflikt załogi stoczni z propagandystami z »Głosu Szczecińskiego« nabral szerszego znaczenia”¹⁷⁴. Świetnie powiedziane!

W tym samym czasie, a więc mniej więcej między 12.00 a 14.00, na wydziałach odbywały się wybory do „piątek” strajkowych. Kiedy delegaci zostali już wybrani (dok. nr 85 i 86), rozpoczęło się zebranie powołujące Komitet Strajkowy, który liczył 38 osób. Przewodniczącym tego gremium został Edmund Bałuka, jak dotąd jedynie nieformalnie zarządzający całym protestem. Jego zastępcami zostali Zdzisław Andrzejczyk i Adam Ulfik. W zdecydowanej większości do kierownictwa protestu wybrano ludzi, którzy o kierowaniu strajkiem nie mieli bladego pojęcia. Jedynie Ewa Zielińska oraz Edmund Bałuka, a częściowo również Eugeniusz Szerkus, wylegitymować się mogli w tym względzie pewnym doświadczeniem. Skład Komitetu był silnie zmaskulinizowany, bowiem w jego pracach, w różnym stopniu, uczestniczyły zaledwie cztery kobiety. Również cztery osoby, w tym jeden z zastępców przewodniczącego strajku, należały do PZPR, co zadaje kłam pojawiającym się niekiedy sugestiom, że w skład styczniowego Komitetu Strajkowego weszli jedynie bezpartyjni (dok. nr 89). Średnia wieku członka Komitetu oscylowała wokół 34 lat, ale różnice w wieku poszczególnych jego członków były duże – najstarszy liczył sobie 51 lat (Ulfik), a najmłodszy zaledwie 19 (Marian Jasiński). Te informacje mają pewne znaczenie, dlatego że w propagandzie antystrajkowej pojawiać się będzie informacja o tym, że na czele protestu stanęli robotnicy młodzi i niedoświadczeni, którzy jakoby sterroryzowali resztę załogi. Niewątpliwie prawdą było natomiast to, że siłą napędową strajku byli „młodzi”, domagający się szybkich zmian, mniej skłonni niż „starzy” do zaciskania pasa i kompromisów¹⁷⁵. Nie zapominajmy jednak, że byli oni w stanie wybrać reprezentację złożoną w większości z ludzi o określonym doświadczeniu i autorytecie, narzucili sobie tym samym

¹⁷² O tym, że taki postulat się pojawił, świadczyć może informacja z raportu SB z 22 I 1971 r. (dok. nr 107). Z kolei Lucjan Adamczuk wspominał po latach, że żądanie przyjazdu Gierka pojawiło się dopiero później, tuż przed samym spotkaniem; *Grudzień – genezą Sierpnia...*, s. 24. Wspomnieć można w tym miejscu również informację pochodzącą od Witolda Adina, który w godzinach wieczornych 22 I 1971 r. dzwonił ze stoczni do KO „Kryspin”, przekazując mu informacje o postulatach strajkowych. Nie było wśród nich interesującego nas wniosku (dok. nr 145).

¹⁷³ AIPN Sz, 0012/179, t. 1–2, Charakterystyka wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w styczniu 1971 r., Szczecin, sierpień 1972 r., s. 43.

¹⁷⁴ AIPN Sz, 0013/135, t. 2, E. Bałuka, Drugi strajk szczeciński, serwis nasłuchu Radia Wolna Europa z 7 VIII 1973 r., k. 28. Relacja przekazywana drogą radiową znalazła się później w druku za pośrednictwem pisma RWE „Na Antenie”; zob. E. Bałuka, *Drugie strajki szczecińskie*, „Na Antenie” 1973, nr 9, s. 22–25; nr 10, s. 15–17.

¹⁷⁵ A. Głowacki, *Kryzys polityczny 1970 roku w świetle wydarzeń...*, s. 116.

istotny czynnik samoograniczający ich radykalizm. Drugą rozpuszczaną pogłoską, o wyraźnie negatywnej wymowie, była informacja, że na czele strajku w „Warskim” stanęli kryminaliści lub – w wersji łagodniejszej – ludzie mający w przeszłości konflikt z prawem. Źródłem tych plotek było bez wątpienia MSW, w którym natychmiast przystąpiono do sprawdzania przeszłości stoczniowców pod określonym kątem. Z zestawienia pochodzącego z 26 stycznia 1971 r. wynika, że spośród 42 osób najbardziej zaangażowanych w strajk styczniowy 12 popełniło lub było podejrzanych o popełnienie przestępstw o bardzo różnym ciężarze gatunkowym (od zabójstwa po zarzut wytrucia kur na farmie)¹⁷⁶. Samo stworzenie takiego zestawienia jest dowodem na to, że władza planowała zaatakowanie stoczniowców. Inaczej po co sięgałaby do, częstokroć zmurszałych, archiwów. Pozostawało tylko kwestią czasu, kiedy to nastąpi.

Niezwykle ważną częścią struktury strajkowej byli doradcy, twórcy – z Bałuką i kilkoma innymi członkami Komitetu – nieformalne prezydium czy – jak kto woli – „sztab strajku”¹⁷⁷. Obok Adamczuka chodzi tu o Franciszka Wilanowskiego, który miał doradzać w kwestiach prawnych, miał bowiem pewne doświadczenie jeszcze z czasów stalinowskich, kiedy pracował jako podprokurator oraz Emila Wysoczańskiego, pracownika Zakładów Chemicznych „Police”, który – dzięki znajomości z Bałuką – został doradcą ekonomicznym strajkujących¹⁷⁸. Szybko też wytworzył się w Komitecie podział pracy i ustaliła struktura zarządzania bieżącymi działaniami; powstał więc sekretariat, działy propagandy (informacji), zaopatrzenia i porządku (ochrony) oraz biuro przepustek (dok. nr 95). Każdy z członków Komitetu został przyporządkowany konkretnej sekcji, choć często zdarzało się tak, że trzeba było pomagać innym kolegom i podejmować się innych zadań. „Byłem odpowiedzialny za wyżywienie i za bezpieczeństwo – wspominał Marian Jurczyk, który w 1980 r. stanął na czele kolejnego strajku w „Warskim” – Gdyby były jakieś zagrożenia na terenie stoczni, to moja grupa miała pilnować i niedopuszczać...”¹⁷⁹

Nie bez powodu przytaczam tu wypowiedź członka sekcji porządkowej, utrzymanie bowiem w zakładzie spokoju było w pierwszych godzinach strajku sprawą niezwykle istotną. Chodziło przede wszystkim o uniknięcie prowokacji i ochłodzenie „gorących głów”, domagających się np. zatrzymania siłą pracowników i studentów z „Bratniaka”, którzy chcieli opuścić teren stoczni, nie zgadzając się tym samym na przystąpienie do strajku (dok. nr 107)¹⁸⁰. W niektórych wypadkach doszło jednak do pobic czy przepychanek, które później wykorzystywane będą przez propagandę antystrajkową, szerzoną na różne sposoby przez władze¹⁸¹. Ogromną

¹⁷⁶ AIPN, 0204/694, t. 11, Wykaz członków Komitetu Strajkowego Stoczni im. Warskiego w Szczecinie, Warszawa, 26 I 1971 r., k. 7–13.

¹⁷⁷ *Relacja Edmunda Bałuki, pracownika Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie* [w:] *Grudzień 1970...*, s. 505.

¹⁷⁸ Wypowiedzi Emila Wysoczańskiego i Franciszka Wilanowskiego [w:] *Grudzień – geneza Sierpnia...*, s. 23.

¹⁷⁹ M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin...*, s. 68.

¹⁸⁰ Zob. AIPN Sz, 0012/179, t. 1–2, Kronika wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w dniach od 23 XII 1970 do 25 I 1971 r., s. 7.

¹⁸¹ A. Głowacki, *Kryzys polityczny 1970 roku w świetle wydarzeń...*, s. 116–117.

rolę w uspokajaniu nastrojów pośród okupujących zakład spełniały komunikaty, które kierowano do nich przez stoczniowy radiowęzeł (dok. nr 81, 83, 88, 92). Z jednej strony mobilizowały one załogę, z drugiej zaś wzmacniały poczucie sensu tego, co działo się dokoła i dawały robotnikom pewność, że ich sprawa zostanie w odpowiedni sposób załatwiona (dok. nr 80, 90, 94). Było to dla strajkujących tym istotniejsze, że do protestu przystąpiło zaledwie ok. 30% zatrudnionych w „Warskim”. W porównaniu ze strajkiem grudniowym, kiedy zakład okupowała mniej więcej połowa stoczniowców, to stosunkowo małe poparcie dla protestu mogło rzeczywiście budzić lęk i wywoływać poczucie beznadziei¹⁸². Przypomnieć warto przy okazji, że Stocznia im. A. Warskiego zatrudniała w 1970 r. 10 282 pracowników¹⁸³. Daje to pewne pojęcie o skali „szaleństwa”, jakiego podjęli się stoczniowcy pod przewodnictwem Bałuki.

Słowo o nim samym, gdyż od jego postawy i zachowania zależało wówczas najwięcej. Adamczuk stwierdzał po latach, że Bałuka odczuwał ciężar wziętego na siebie zadania niemal fizycznie, dodawał jednocześnie, że był człowiekiem o „żelaznych nerwach”, który tylko dzięki swojej determinacji doprowadził rzecz całą do końca¹⁸⁴. Przewodniczący strajku styczniowego miał w 1971 r. 38 lat, urodził się w Machnówce koło Krosna, w ubogiej chłopskiej rodzinie¹⁸⁵. Jego dalsze losy to próba wyrwania się z tego świata ograniczonych możliwości. Swoją wieś opuścił w 1953 r. i przeniósł się do Szczecina, trochę pływał na statkach państwowych armatorów, potem podjął pracę w Elektrowni „Pomorzany”, wreszcie trafił z poboru do wojska. W 1955 r., niemal natychmiast po zakończeniu służby w armii, został skazany przez sąd w Toruniu na 9 miesięcy więzienia za pobicie oficera Wojska Polskiego oraz funkcjonariusza MO. To jego pierwszy konflikt z prawem. Po wyjściu z więzienia próbował uciec z Polski, lecz został złapany przez pograniczników. W związku z tą sprawą sąd w Katowicach skazał go w 1957 r. na 14 miesięcy więzienia. Po odsiadce pracował głównie na Śląsku, ale też w gdyńskim porcie. Do Szczecina przyjechał ponownie w 1964 r. i jako dźwigowy, a potem ślusarz pracował w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Szybko piął się w górę w stoczniowej hierarchii. W 1968 r. został mistrzem na malarni (W-7). Decydującym zwrotem w jego biografii były na pewno wydarzenia z grudnia 1970 r. Wtedy to, wyrażając niezgodę na porozumienie zawarte przez Komitet Strajkowy pod przewodnictwem Mieczysława Dopierały, został dokooptowany do kierownictwa protestu i faktycznie dalej kierował strajkiem. Bezskutecznie, bowiem protest ten skończył się właściwie niczym. W okresie największej styczniowej gorączki Bałuki właściwie nie widać. Nie przewija się w dokumentacji ze spotkań otwartych, nie interesuje się nim SB. Pojawia się dopiero 22 stycznia 1971 r. – na dachu kiosku spożywczego, służącego za mównicę – jako osoba, która potrafiła odpowiednio

¹⁸² *Ibidem*, s. 61, 116.

¹⁸³ T. Obrębski, *Zatrudnienie, płace i wydajność pracy [w:] Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego. Studium monograficzne*, red. T. Madej, Warszawa–Poznań 1975, s. 136.

¹⁸⁴ Relacja Lucjana Adamczuka z września 2007 r., w posiadaniu autora.

¹⁸⁵ Zob. E. Krasucki, *Edmund Bałuka. Garść refleksji...*, s. 191–203; *idem*, *Unikając szablonu. Wokół biografii Edmunda Bałuki*, „Gazeta Wyborcza Szczecin”, 19 I 2007; M. Paziewski, *Edmund Bałuka [w:] Słownik dysydentów. Czołowe postacie ruchów opozycyjnych w krajach komunistycznych w latach 1945–1989*, t. 1, Warszawa 2007, s. 517–519.

skanalizować robotnicze oburzenie. Od tamtej pory skupiać on będzie, przez kilka lat, uwagę robotników i władz. W wywiadzie dla włoskiej gazety „La Stampa” stwierdził później: „Zastrajkowaliśmy w styczniu, ponieważ strajki grudniowe nie przyniosły oczekiwanych zmian w stoczni. Odsunięto wprawdzie kilku kierowników, ale wielu odpowiedzialnych za błędy i represje pozostało na stanowiskach. Aby przypodobać się władzom fałszywie informowali oni Warszawę o sytuacji robotniczej. Zabarykadowaliśmy się więc w stoczni i zażądaliśmy przyjazdu Gierka”¹⁸⁶.

Brzmi to nadzwyczaj prosto, ale rzeczywistość strajkowa była bardziej skomplikowana. Należało w końcu podjąć rozmowy na temat zgłoszonych postulatów. Do spotkania Komitetu Strajkowego z dyrekcją stoczni, a więc Tadeuszem Cenkiem i jego asystentem E. Bednarem oraz z dyrektorem Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego Stanisławem Skrobotem doszło zaraz po ukonstytuowaniu się władz strajkowych, a więc między 17.00 a 18.00 (dok. nr 87)¹⁸⁷. Warto zwrócić uwagę na kategorycznie sformułowane przez robotników żądanie, aby rozmowy odbywały się na terenie stoczni. W pamięci zachowano ową nieznośną niepewność, która towarzyszyła negocjacjom w grudniu 1970 r. Odbywały się one bowiem „na zewnątrz” – w Technikum Budowy Okrętów, później w siedzibie WRN na Wałach Chrobrego – a kontakt z delegatami strajkujących był niemożliwy. Chciano tej sytuacji uniknąć, ale nie był to jedyny argument przemawiający za prowadzeniem negocjacji w stoczni. Żywiono przekonanie, że na terenie zakładu, w tej tak specyficznej przestrzeni, uda się robotnikom osiągnąć więcej. Niemalże znaczenie miało to, że przyjmowali oni na siebie rolę gospodarzy. W kontekście późniejszych wydarzeń to rozwiązanie okazało się bardzo trafne. Przystępując do rozmów, strajkujący dysponowali już drugą wersją postulatów, które przedłożone zostały dyrekcji i stały się podstawą do rozmów (dok. nr 84 i 103). Ponownie były one skoncentrowane na kwestiach „obronnych” i politycznych, wciąż nie znajdziemy w nich również żądań natury socjalnej. Takie ujęcie dawało małe pole manewru Cenkiemu i Skrobotowi, którzy samodzielnie nie byli w stanie decydować np. w kwestii wyborów do władz partyjnych czy związkowych. Wpływało to na atmosferę negocjacji i duże zdenerwowanie (dok. nr 145), zwłaszcza dyrektora naczelnego ZPO, który liczył na szybkie załagodzenie konfliktu, mając na uwadze nade wszystko straty ekonomiczne, które, za sprawą protestu, „Warski” generował¹⁸⁸. Ostatecznie udało się stronom porozumieć jedynie w tych kwestiach, które leżały w gestii dyrekcji zakładu. W komunikacie strajkowym z godz. 20.00 usłyszeć można więc było o zagwarantowaniu strajkującym bezpieczeństwa (w tym również zapłaty za strajk) i podjęciu w najbliższym czasie działań likwidujących zamieszanie wokół czynu produkcyjnego na rurowni (dok. nr 96). Później, ok. 21.00, podano jeszcze, że władze zgodziły się na to, aby Komitet Strajkowy działał do czasu wypełnienia uzgodnionych postulatów (dok. nr 99). Rozmowy zakończyły się ok. 23.00 (dok.

¹⁸⁶ Cyt. za: E. Krasucki, *Unikając szablonu...*

¹⁸⁷ *Sprawozdanie z rozmów przeprowadzonych pomiędzy Komitetem Strajkowym Stoczni Szczecińskiej z jednej strony a przedstawicielami administracji przemysłu okrętowego – z drugiej, w dniu 22.01.1971 r. na terenie Stoczni Szczecińskiej o godz. 21.30 [w:] L. Adamczuk, Rewolta szczecińska..., s. 100–103.*

¹⁸⁸ *Grudzień – genezą Sierpnia..., s. 22.*

nr 104) i dyrektorzy udali się do KW PZPR, aby tam przedstawić i przedyskutować przyjęte wnioski.

W tym miejscu dochodzimy do kwestii o niebagatelnym znaczeniu, a mianowicie stosunku władz partyjnych i lokalnej administracji do strajku. Linia postępowania była w tym przypadku bardzo jednoznaczna i nie uległa właściwie zmianie do zakończenia protestu. Cechował ją brak dobrej woli i próby zrozumienia postępowania robotników. Andrzej Głowacki i Marek Baumgart słusznie pisali przed laty, iż „ówczesne kierownictwo wojewódzkiej instancji partyjnej oceniało, że strajk został świadomie zainspirowany przez żadne niepokojące nieodpowiedzialne elementy i nie miał nic wspólnego z interesami ludzi pracy”¹⁸⁹. Jerzy Ostrzyżek, prezentując sytuację przybyłej do Szczecina grupie pracowników KC PZPR, stwierdzić miał autorytatywnie, że „jest [ona] wytworzona przez elementy warcholskie i nieodpowiedzialne, których hasłem jest »Precz z preczem, niech żyje precz«, a więc przez elementy anarchistyczno-ekstremistyczne”¹⁹⁰. Próbując zrozumieć przyjęty przez partię sposób postępowania, wskazać można na stosunkowo nieliczną grupę robotników okupujących stocznię. To mogło wzbudzać niepokój, wzmacniany jeszcze podsyłanymi z różnych stron informacjami o pobiciach stoczniovców, którzy nie chcieli wziąć udziału w strajku. Właściwie uważnie czytając protokół Egzekutywy KW z 19 stycznia, zrozumiemy, że strajk musiał być dla lokalnego aparatu dużym szokiem. Szło przecież, zdaniem większości wypowiedzających się w trakcie spotkania tego gremium, ku lepszemu, sytuacja była jakoby pod kontrolą, planowano poradzić sobie z nią samodzielnie, bez pomocy osób z zewnątrz, czyli przysyłanych z centrali ministrów czy doradców, a okazało się, że rzeczywistość znacznie odbiega od formułowanych ocen (dok. nr 62). To mogło frustrować i budzić dziwnego rodzaju ambicje, wyrażane w bezkompromisowej postawie wobec strajkujących. Brak pełnej dokumentacji, a przede wszystkim jakichkolwiek relacji uczestników, zmusza do stawiania tego typu hipotez, za pomocą których próbuje się wyjaśnić motywy działania KW. Nie jest to, bynajmniej, szukanie usprawiedliwienia, lecz próba zrozumienia postępowania ludzi, którzy zarządzali regionem i miastem. Jest to tym istotniejsze, że fakty, a więc to, co wiemy na pewno, przemawiają niemal w całości na ich niekorzyść – od pierwszego momentu, od ogłoszenia strajku, aż do ostatniego dnia, kiedy stało się dla wszystkich jasne, że własnymi siłami aparat partyjny powstałego konfliktu nie rozwiąże. Nie rozumiano więc, a może po prostu nie chciano rozumieć, np. wysyłanych pod adresem partyjnych decydentów sygnałów ze strony strajkujących, którzy już wieczorem pierwszego dnia protestu dopisali do swych postulatów punkt prezentujący działania strajkujących jako element poparcia dla wydarzeń w kraju (dok. nr 93 i 98). Stwarzało to platformę porozumienia, ale nikt ze strony partyjnej nie chciał z niej skorzystać. Wszelkie działania lokalnego aparatu partyjnego nastawione były na konfrontację.

¹⁸⁹ AAN, KC PZPR, XIA/1162, M. Baumgart, A. Głowacki, Niektóre refleksje w sprawie polityki wojewódzkiej instancji partyjnej w Szczecinie w okresie wydarzeń grudniowo-styczniovych 1970/71 r., k. 27.

¹⁹⁰ AIPN, 0296/102, t. 3, Sprawozdanie grupy pracowników KC [PZPR] przebywających w dniach 23–26 I 1971 r. w Szczecinie, k. 50.

Powyższe uwagi tłumaczyć mogą, dlaczego właściwie odesłano z kwitkiem dyrektorów stoczni, którzy 22 stycznia 1971 r., przed północą, przybyli do KW PZPR z informacjami o pierwszych uzgodnieniach z robotnikami. Przyjęto, co prawda, ze zrozumieniem postulat zorganizowania wyborów do samorządu robotniczego i ciał związkowych, ale odrzucono kategorycznie żądanie nowego głosowania do instancji partyjnych i młodzieżowych. Dla robotników było oczywiste, że wszelkie wymienione organy stanowiły jednorodną strukturę, połączone zresztą były ze sobą w ramach Konferencji Samorządu Robotniczego¹⁹¹. Nie ulegało więc wątpliwości, że jedynie wymiana personalna dokonana w każdej z nich spowodować może oczekiwaną zmianę. Zapytać można, rzecz jasna, o to, czy strajkujący nie posunęli się za daleko, formułując wobec instancji partyjnych określone żądania, które łamały przecież ich statut. Możliwe, że tak właśnie było, ale przyjmowano tu założenie, w każdym razie część robotników tak to widziała, o czym mówił po latach Adamczuk, że skoro partia jest siłą przewodnią w państwie, to nie może być jedynie strukturą zamkniętą, zupełnie oderwaną od społecznych oczekiwań. Co bardziej czytani odwoływali się w swoich argumentach do myśli leninowskiej, którą poddawać można było rozmaitym interpretacjom. W ten sposób o sprawie myślał m.in. blisko związany z Adinem i Adamczukiem Ryszard Bartoszewicz¹⁹². Ważniejsze jednak, jak się zdaje, w pierwszym dniu protestu było to, że automatycznie odrzucony został postulat zapłaty za strajk, który połączono nierozdzielnie z kwestią ochrony bezpieczeństwa robotników, a ta miała dla nich znaczenie ogromne. Brak aprobaty dla tego punktu zamykał właściwie pole porozumienia. Dlatego kiedy Skrobot i Cenkiem wrócili ok. godz. 1.00 do stoczni w celu przedstawienia robotnikom stanowiska KW, nastąpiło faktyczne zerwanie rozmów, bez uzgodnienia nawet wstępnego porozumienia (dok. nr 108). Strajk trwał więc nadal. W nocy stoczniowcy, którzy w większości, oczywiście, nie spali, mogli np. dzięki informacjom napływającym za pośrednictwem radiowęzła (dok. nr 109), przemyśleć to, co się w ciągu minionego dnia wydarzyło.

Koncentrując się na „Warskim”, który był rzeczywistym centrum wydarzeń 22 stycznia, nie należy zapominać, że również w innych miejscach działy się rzeczy ważne. Z wolna Szczecin stawał się miastem protestu. Tak więc w Stoczni Remontowej „Gryfia” praca miała „rwany” charakter, tzn. część robotników ją podjęła, podczas gdy reszta przystąpiła do słabo zorganizowanego protestu (dok. nr 107). W napięciu oczekiwano na wieści o wydarzeniach w „Warskim”, ale też wstrzymywano się ze strajkiem do czasu otrzymania informacji o tym, co tak naprawdę dzieje się w stoczniach remontowych Trójmiasta. Delegaci z „Gryfii” wyruszyli tam pociągami w późnych godzinach wieczornych, niepewni tego, co zobaczą (dok. nr 105). Podobna sytuacja panowała w Stoczni Remontowej „Parnica”, gdzie napływające z „Warskiego” wieści spowodowały pewne przestoje w pracy, na tyle poważne, że w ich wyniku doszło do burzliwego spotkania z dyrekcją. Pojawił się na nim również dyrektor naczelny stoczni remontowych, ale niczego nie udało mu się wynegocjować. Na następny dzień zapowiedziano więc podjęcie strajku okupa-

¹⁹¹ R. Woźniak, *Działalność organizacji zawodowych, społeczno politycznych i samorządu robotniczego* [w:] *Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego...*, s. 286–287.

¹⁹² Relacja Lucjana Adamczuka z września 2007 r., w posiadaniu autora.

cyjnego. Protestowali również pracownicy warsztatów MZK, „Polmo” i „Famabudu”. W każdym z wymienionych zakładów oczekiwano nade wszystko na informację z „Warskiego”, dlatego starano się wysłać tam swoich przedstawicieli (dok. nr 107). Ten kontakt miał dla obu stron niebagatelne znaczenie. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że całe miasto zaczynało z wolna żyć strajkiem (dok. nr 106). Powszechną uwagę zwracały przejeżdżające tramwaje, na których przeczytać można było m.in. hasła: „Strajk”, „Strajk II”, „Strajkujemy – Stocznia strajkuje”. Gdziekolwiek można było również zauważyć auta z identycznymi lub podobnymi hasłami, wypisanymi na masce. Jest rzeczą dyskusyjną, jak do takiej formy komunikacji odnosili się ich właściciele¹⁹³. Również fotografie wykonane 22 stycznia pokazują, jak strajk zakorzenił się w szczecińskiej społeczności. Przy bramie stoczniowej, tuż obok płotu okalającego zakład, widać liczne grupy rozmawiających, następowała bezpośrednia wymiana opinii i emocji między robotnikami oraz ich rodzinami, znajomymi, przypadkowymi ludźmi, którzy nieśli dalej informację o charakterze strajku i jego postulatach¹⁹⁴. Tworzyła się więc, podobna do tej, jaką obserwować można było nie tak dawno podczas strajku grudniowego.

Można zapytać: czego oczekiwali robotnicy „Warskiego” rankiem 23 stycznia? Nieudane rozmowy z dyrekcją zakładu nie mogły nastrajać optymistycznie, tym bardziej postawa przyjęta przez władze partyjne i administracyjne. Należało wyzłościć dalszego rozwoju wydarzeń, ale przede wszystkim trzeba było przeczytać z uwagą poranne gazety, przynosiły one bowiem istotną informację o przyjętej przez władze oficjalnej linii propagandowej. „Trybuna Ludu” w tym wypadku zadowolili nie mogła. Podawała informacje sprzed kilku dni, dotyczące masówki na W-4, bardzo ciekawe – jeśli uwzględni się ich wartość socjologiczną (zwłaszcza dziś!) – ale bezwartościowe dla osób pragnących dowiedzieć się czegoś o wydarzeniach ostatnich kilkunastu godzin (dok. nr 116). Jednak to, czego nie można było znaleźć w organie centralnym partii, pojawiło się w jej organie lokalnym. Rzec można nawet, że z nawiązką. „Głos Szczeciński” na pierwszej stronie wydrukował tekst pt. *Absolutna konieczność*, w którym w niewybredny sposób zaatakowano strajkujących, czyniąc uwagi na temat ich zdrowia psychicznego i odmawiając im poczucia patriotyzmu, bo któż inny jak nie ludzie chorzy na umyśle i zdrajcy mogliby sabotować odnowę, która się w kraju dokonuje. Nie obyło się również bez nazwania kierownictwa strajku terrorystami, którzy przemocą zatrzymują załogę w zakładzie, ale największą groźbę budzić mogła chyba insynuacja, jakoby strajkujący występowali przeciwko socjalizmowi¹⁹⁵. To pachniało kontrrewolucją, a pamiętajmy, że był to grzech, którego żadna partia komunistyczna wybaczyć nie była w stanie. Dlatego właśnie nie znajdziemy w omawianym tekście nawet zdania zachęcającego do porozumienia, jakiegokolwiek próby zrozumienia strony przeciwnej, życzliwego pozytywnego sygnału. Zamiast tego wyrażono żądanie: „przerwać

¹⁹³ AIPN Sz, 0012/179, t. 1–2, Kronika wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w dniach od 23 XII 1970 do 25 I 1971 r., s. 8; zdjęcie nr 384 [w:] M. Machalek, P. Miedziński, *Zbuntowane miasto...*, s. 185.

¹⁹⁴ Zdjęcia nr 367–380 [w:] M. Machalek, P. Miedziński, *Zbuntowane miasto...*, s. 180–183.

¹⁹⁵ O tym, jak bardzo przywódcy strajkowi byli na tym punkcie czuli, mówił Lucjan Adamczuk. Bardzo dokładnie pilnowano, aby wśród strajkujących nie pojawiały się ekscesy antykomunistyczne czy antyradzieckie; relacja Lucjana Adamczuka z września 2007 r., w posiadaniu autora.

protest!”, a w domyśle „błagać o wybaczenie!” (dok. nr 117). W obliczu takiego stanowiska, które było właściwie *dictum acerbum* na temat rządzących – strajkujący mogli poczuć się mocno zawiedzeni. Znow potraktowano ich jak wrogów, pomimo wielu zapewnień, że teraz już będzie inaczej. Rodzić to mogło jedynie dalszą postawę oporu, zamknięcia na to, co płynęło z zewnątrz, ze strony partyjnych i państwowych władarzy, ale też budzić mogło strach, bo skoro przerwanie protestu było w opinii władz „absolutną koniecznością”, to przy jego zdławieniu posłużyć się ona mogła wszelkimi sposobami. Pacyfikacja strajku wydawała się bardzo prawdopodobna.

Nadzieję na sukces podtrzymywało jedynie to, że z zewnątrz płynęło coraz więcej głosów solidarności z „Warskim”. Ten niezwykle istotny bodziec psychologiczny utrzymywał wśród załogi wolę protestu i zagłuszał niepokoje (dok. nr 110). Lista zakładów, które wyrażały chęć podjęcia protestu, choć stosunkowo długa, nie mogła jednak imponować. Zwłaszcza w zestawieniu z zaangażowaniem, jakie obserwowano podczas strajku grudniowego, kiedy do strajku przystąpiły lub solidarność ze strajkującymi stoczniowcami wyraziły ogółem 94 (lub 117) zakłady w województwie szczecińskim¹⁹⁶. W komunikacie, jaki pojawił się w godzinach popołudniowych 23 stycznia, podano informację o 13 zakładach strajkujących bądź solidaryzujących się z załogą „Warskiego” (dok. nr 127). W godzinach wieczornych liczba ta wzrosła do 22 i poza nią nie udało się już wyjść do końca protestu, a w każdym razie innych danych na ten temat nie posiadamy (dok. nr 140)¹⁹⁷. Nie był to więc strajk generalny, ogarniający całą aglomerację, już raczej bunt najbardziej zdeterminowanych, którzy też nie byli w stanie – również przez wzgląd na obiektywne trudności – uzgodnić jednej, wspólnej płaszczyzny żądań. Nie znaczy to wcale, że strajk był niewidoczny.

Całe miasto odczuwało jego skutki, po pierwsze dlatego, że protestowały największe i chyba najbardziej widoczne zakłady, po drugie – w sobotę stanęło MPK. Brak na ulicach tramwajów i autobusów miejskich wzmagał dezorganizację i stwarzał poczucie, że znow dzieje się coś niezwykłego. Jak to odbierał ogół mieszkańców? Trudno jednoznacznie określić. Z dokumentów wynika, że owa destabilizacja powodowała powszechną nerwowość. Ludzie byli zniecierpliwieni kolejnymi utrudnieniami w codziennym życiu, dało się też słyszeć głosy dezaprobaty wyrażane wobec akcji strajkowej, rozbudzone dodatkowo przez agenturę tajnej policji (dok. nr 145 i 146). Zwrócić jednak należy uwagę, że informacje te pochodzą wyłącznie z dokumentów pisanych przez ludzi związanych z władzami. Nietrudno jednocześnie wyobrazić sobie zniecierpliwienie i złość tych wszystkich, którzy nie byli w stanie dotrzeć na czas do pracy czy wyjechać z miasta, ponieważ opóźnienia w związku z protestem części pracowników PKP dochodziły do kilku godzin. Władze dodatkowo umiejętnie sterowały niechęcią szczecinian wobec protestu. Posługiwano się przy tym argumentami niezwykle silnie działającymi na emocje. „Tysiące, dziesiątki tysięcy Szczecinian – ludzi pracy, młodzieży szkolnej

¹⁹⁶ A. Głowacki, *Kryzys polityczny 1970 roku w świetle wydarzeń...*, s. 65. Zob. przyp. 47.

¹⁹⁷ Michał Paziewski twierdzi, że w styczniu 1971 r. strajkowało lub popierało strajk w „Warskim” 38 zakładów. Nieznane są jednak źródła tych ustaleń; M. Paziewski, *Grudzień 1970 w Szczecinie...*, s. 372–373, 437.

i najmłodszej dzieciarni – musiały własnym sumptem dojść lub dojechać do celu przeznaczenia” – pisał „Kurier Szczeciński” i takie zdanie, w jakiegokolwiek sytuacji, bez względu na ustrój polityczny, będzie miało podobny wydźwięk (dok. nr 154). Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że strajk styczniowy odbywał się w pewnym społecznym odosobnieniu, również przy – trudnej do określenia – dezaprobaty ze strony szczecinian. Sprawa była o tyle groźna, że protestujący mieli ograniczoną możliwość reagowania na przekazywane za pomocą mediów informacje czy plotki, które zaczynały krążyć w różnych środowiskach.

Pierwszą pisemną próbą dotarcia strajkujących do mieszkańców Szczecina ze swoim przekazem była ulotka, którą wydano w reakcji na przytoczony wyżej artykuł z „Głosu Szczecińskiego” (dok. nr 117). Znalazła się na niej krótka informacja o tym, że strajk trwa, strajkuje wiele innych zakładów, a prasa podaje nieprawdziwie informacje, natomiast protestujący proszą swoje rodziny o dostarczanie do stoczni żywności (dok. nr 125). Podstawowym celem wydania ulotki było jednak zapoznanie ogółu mieszkańców z postulatami strajkowymi robotników „Warskiego”. W stosunku do poprzedniej wersji żądań (dok. nr 98) dokonano zaledwie jednej poprawki, czysto formalnej, ale za to bardzo znaczącej – przesunięcia punktu ostatniego, wyrażającego aprobatę dla poczynań gierkowskiej ekipy, na początek. Odczytywać to można było jako gest lojalności wobec władz centralnych, ale też element samoobrony, w obliczu tak poważnych oskarżeń, jakie pojawiły się w partyjnym dzienniku. Wydrukowane na powielaczu ulotki rozdawane były przed bramą stoczni 23 stycznia około południa. Jaki był ich oddźwięk? Nietrudno zgadnąć. W zestawieniu z możliwościami masowej propagandy, którą dysponowały władze, był to wyłącznie gest. Ale gest ważny, dający robotnikom poczucie psychicznego komfortu, istotnego zwłaszcza w sytuacji, gdy nastroje nie były, co tu dużo mówić, najlepsze. Albo inaczej, były one na tyle złe, że w godzinach przedpołudniowych pojawił się nawet u części robotników pomysł wyjścia z protestem poza stocznię¹⁹⁸. Na drugim biegunie pozostawali z kolei ci, którzy chcieli odłączyć się od strajkujących. W raporcie SB z 23 stycznia przeczytać można, że w ciągu dnia obszar stoczni opuściło ok. 2 tys. pracowników (dok. nr 146). Nawet jeśli uznać podane wartości za zawyżone, to odpływ protestujących musiał być naprawdę spory. Krótko mówiąc, siły strajkujących wciąż się kurczyły, a nie było sposobu na zatrzymanie odchodzących, choć – jak wynika z niektórych przekazów – takie próby podejmowano, uciekając się niekiedy do drastycznych metod¹⁹⁹. Pobicia w stoczni, bo o nich mowa, to historia bardzo delikatna, tyleż tajemnicza, co przemilczana. Jest z nimi trochę tak jak z kradzieżami dokonywanymi w trakcie rewolty 17 grudnia 1970 r. Przypomnijmy, co na ich temat pisał niedawno Jerzy Eisler: „Niełatwo jest, pisząc o tych sprawach, zachować dystans i chłodny obiektywizm, tym bardziej, że w środkach masowego przekazu akcentowano wyłącznie niszcycielki nurt zająć”²⁰⁰. Słowa te, oczywiście poddane odpowiedniej korekcie, powtórzyć można w stosunku do wypadków przemocy stosowanej wobec robotników

¹⁹⁸ AIPN Sz, 0012/179, t. 1–2, Kronika wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w dniach od 23 XII 1970 do 25 I 1971 r., s. 9.

¹⁹⁹ Relacja Edmunda Bałuki z września 2007 r., w posiadaniu autora.

²⁰⁰ J. Eisler, „Polskie miesiące”..., s. 136.

niechętnych strajkowi. Wiadomo na pewno, że takowe miały miejsce, ale jaka była ich skala, kto bił i za co, to już sfera domysłów czy – w najlepszym wypadku – niedopowiedzeń.

Zachowania te, jak można przypuszczać, były wypadkową atmosfery, która zaczęła w stoczni dominować. Wiesław Krajewski, ślusarz z „Warskiego” i członek Komitetu Strajkowego, w swoich wspomnieniach tak opisuje atmosferę z 23 stycznia: „Dzień przynosi nowe kłopoty, sytuacja staje się kryzysowa, ludziom brak żywności, są wyczerpani i zubożeni na wszystko. Zastanawiamy się, co robić. Jeden z kolegów podsuwa myśl, aby otworzyć komisyjnie magazyn żywnościowy i dzielić racje na wydziały. Druga propozycja – wywiesić czarną flagę przed bramą stoczni, co oznaczałoby, że jesteśmy u kresu sił i potrzebna jest pomoc w dostarczeniu żywności. W tym momencie byliśmy bezradni, co robić dalej”²⁰¹. Sytuację dodatkowo zaogniły nieporozumienia powstałe w związku z próbą rozwiązania sporu za pośrednictwem mediacji dyrektorów Cenkiera i Skroboty oraz wicepremiera Kaima, który jako wysłannik premiera Jaroszewicza przybył tego dnia do Szczecina wraz z Kazimierzem Barcikowskim, reprezentującym KC PZPR. Choć, po prawdzie, prawdziwymi mediacjami nazwać tego nie sposób. Dyrektorzy stoczni w godzinach przedpołudniowych zażądali po prostu, aby strajkujący udostępnił im radiowęzeł, gdyż chcieliby tą drogą przemówić do załogi. Spotkało się to z odmową Komitetu Strajkowego, twierdzącego, że Cenkierowi i Skrobotowi brak jakichkolwiek plenipotencji do rozwiązywania sporu, który zakończony być może dopiero po zrealizowaniu przedstawionych przez robotników postulatów strajkowych, w większości mających charakter polityczny i ekonomiczny.

Kilka lat po wydarzeniach z 1971 r. Edmund Bałuka stwierdził, że dyrektorzy stoczni pełnili tylko rolę „nieudolnych pośredników z ramienia władz”²⁰² i jest to, jak się zdaje, opinia nadzwyczaj trafna, bowiem nie mieli oni jakichkolwiek możliwości samodzielnego zażegnania protestu. W tej sytuacji o udostępnienie radiowęzła zwrócił się do stoczniovców wicepremier Kaim, stawiając jednocześnie dwa warunki, które w konsekwencji okazały się powodem kolejnej odmownej decyzji kierownictwa strajku. Wicepremier zażądał mianowicie, aby jego wystąpienie nie było w jakikolwiek sposób cenzurowane, czyli żeby zostało wyemitowane „na żywo”. Chciał również, aby na czas jego przemówienia pomieszczenie radiowęzła opróżniono ze straży porządkowej i jakichkolwiek innych osób, które mogłyby je przerwać. Na to Komitet Strajkowy nie mógł przystać, mając świadomość, jak istotną rolę dla przebiegu strajku odgrywa radiowęzeł. Tę odmowę potraktować można jako moment, w którym rozpoczęła się otwarta wojna propagandowa wymierzona w strajkujących w Stoczni Szczecińskiej. Bez odpowiedzi pozostaje pytanie, czy Kaim chciał się do robotników zwrócić z jakąś realną ofertą, czy chodziło jedynie o zagrywkę, rzucenie propozycji, o której było wiadomo, że jest nie do przyjęcia? Rozważając to przez pryzmat dalszych działań, skłaniać się należy raczej ku drugiemu rozwiązaniu, choć nie należy zapominać, co o „negocjacjach”

²⁰¹ W. Krajewski, *Moje wspomnienia z tamtych lat*, cyt. za: A. Głowacki, *Kryzys polityczny...* [1990], s. 225.

²⁰² AIPN Sz, 0013/135, t. 2, E. Bałuka, *Drugi strajk szczeciński*, serwis nasłuchu Radia Wolna Europa z 7 VIII 1973 r., k. 29.

z 23 stycznia pisał we wspomnieniach Barcikowski: „Żądania [załogi – E.K.] przekraczały kompetencje nie tylko dyrektora, ale i całej naszej grupy. Dreptaliśmy w miejscu i widoki na osiągnięcie formalnego porozumienia w krótkim czasie były krótkie”²⁰³.

Wspomniana wojna propagandowa przybrała charakter wielokierunkowy. W pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na ulotki, które rozdawane były w mieście i rozrzucały z helikoptera krążącego nad stoczną. Przedstawiona w nich interpretacja strajku pokrywała się w całości z tym, co przeczytać można było w tekście zamieszczonym rano w „Głosie Szczecińskim”. Po pierwsze, że stocznia opanowana jest przez grupę osób działających przeciwko interesom kraju, rozpoczynającego właśnie „nowy etap rozwoju” (dok. nr 134)²⁰⁴; po drugie, że władza chce z robotnikami rozmawiać (nawet ta najwyższa), ale warunkiem podjęcia dialogu jest „zakończenie strajku i podjęcie normalnej pracy”, a więc przejście przez robotników (tych prawdziwych) „inicjatywy we własne ręce” (dok. nr 135 i 136)²⁰⁵; w końcu, i to brzmiało najmocniej, że „tylko wrogom Ojczyzny służy zaistniała sytuacja” (dok. nr 137)²⁰⁶. Przekazy płynące z tysięcy ulotek, które pojawiły się 23 i 24 stycznia w Szczecinie, wzmacniały działania innego typu. Do wielu mieszkań zapukali aktywiści partyjni – również przybyli z Warszawy – prezentujący przekaz władzy w bezpośredniej rozmowie²⁰⁷. Do domów protestujących stoczniovców wysłani zostaną z kolei funkcjonariusze tajnej policji, którzy namawiali ich żony do podjęcia rozmów mających na celu odwiedzenie współmałżonków od kontynuowania akcji strajkowej (dok. nr 146). Nie było to nic innego jak tylko element działań nękających i zastraszających.

Należały do nich również, wykonywane czy to przez samych funkcjonariuszy, czy przez ich agentów, rozmowy telefoniczne, prowadzące do dezinformacji, a w konsekwencji dezorganizacji strajku (dok. nr 145). Temu samemu celowi, a dodatkowo jeszcze wzmocnieniu napięcia na zewnątrz, służyły również rozprowadzane publicznie plotki dotyczące wewnętrznych stosunków panujących w „Warskim” i terroru stosowanego tam wobec robotników niechętnych kontynuowaniu protestu (dok. 145, 146, 176). Nie należy również zapominać, że w strajkujących zakładach pracy pojawiły się rozmaite hasła destrukcyjne, mające zniechęcać do dalszej akcji protestacyjnej²⁰⁸, a przed strajkującą stoczną rozstawiono gigantofony, z których do protestujących (ale przecież nie tylko do nich) przemawiali m.in. dyrektorzy Cenker i Skrobot²⁰⁹. Z krążącego nad stoczną helikoptera zrzucano

²⁰³ K. Barcikowski, *U szczytów władzy...*, s. 12.

²⁰⁴ Zob. też: *Szczecin grudzień '70 – styczeń '71. Materiały edukacyjne...*, s. 46.

²⁰⁵ Zob. też: A. Głowacki, *Robotnicze wystąpienia...*, s. 295, 289–290.

²⁰⁶ Zob. też: *ibidem*, s. 287–289; *Szczecin grudzień '70 – styczeń '71. Materiały edukacyjne...*, s. 45–46.

²⁰⁷ Interesującym przejawem „rozluźnienia” ówczesnych struktur partyjnych może być sytuacja zanotowana w Komitecie Dzielnicowym „Śródmieście”, gdzie na spotkanie w sprawie roznoszenia ulotek po mieszkaniach zaproszono 400 członków partyjnego aktywu. Ostatecznie na zebraniu pojawiło się 200 osób, a 50 z nich odmówiło rozdawania ulotek; AIPN, 0296/102, t. 3, Sprawozdanie grupy pracowników KC [PZPR] przebywających w dniach 23–26 I 1971 r. w Szczecinie, k. 52.

²⁰⁸ AIPN Sz, 0012/179, t. 1–2, Charakterystyka wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w styczniu 1971 r., Szczecin, sierpień 1972 r., s. 52.

²⁰⁹ AIPN Sz, 0013/135, t. 2, E. Bałuka, Drugi strajk szczeciński, serwis nasłuchu Radia Wolna Europa z 7 VIII 1973 r., k. 30.

zaś nie tylko ulotki, ale również fotografowano strajkujących (dok. nr 193). Już tylko z tego krótkiego opisu środków użytych przez władzę widać, że aparat partyjno-państwowy miał właściwie nieograniczone możliwości prowadzenia działań nękająco-propagandowych i nie cofał się przed ich wykorzystaniem.

W działania zmierzające do kompromitacji strajkujących włączono również proboszczów Kościoła katolickiego, których na spotkaniu 23 stycznia namawiano do tego, aby podczas niedzielnych kazań wezwali wiernych do zachowania „spokoju i rozwagi”. Sugestia ta miała przynieść wysoce zadowalające efekty, a zdaniem kierownictwa szczecińskiej SB niektórzy księża mieli wręcz nawoływać stoczniowców do powrotu do pracy (dok. nr 176)²¹⁰. Z tą informacją koresponduje treść notatki zielonogórskiej SB, dotyczącej spotkania, w którym brali udział biskupi Jerzy Stroba i Wilhelm Pluta. Obaj hierarchowie wypowiadać się mieli w jego trakcie, że „pierwszy zryw robotników na Wybrzeżu był potrzebny i odniósł prawidłowy skutek, natomiast obecne strajki, żądania, czy zwolnione tempo pracy, które trwają długo i bez przerwy raczej zakrawają na jątrzenie sytuacji, powodują straty gospodarcze i tym samym zasługują na potępienie” (dok. nr 150). Czy biskupi rzeczywiście tak uważali? Udzielenie odpowiedzi na to pytanie jest bardzo trudne. Uwzględnić musimy przede wszystkim to, że mamy do czynienia z wypowiedzią pochodzącą z raportu SB, a więc jej wiarygodność może być podawana w wątpliwość. Jest to dodatkowo – jeśli istotnie ją sformułowano – wypowiedź kularowa, a nie oficjalne stanowisko władz kościelnych, które mogłoby rzutować na postawę podległych im księży. Ale też pamiętać musimy o dwóch, często pomijanych, kwestiach. Edmund Bałuka w bardzo dosadny sposób wyrażał się po latach o postawie duchownych katolickich wobec strajku styczniowego (również grudniowego). Mówił wprost, że jakiegokolwiek pomocy ze strony księży stoczniowcy nie otrzymali, nie było też słyszalnego wsparcia z ich strony²¹¹. W związku z tym drażniła go tak silnie eksponowana religijność, obecna przy obchodach kolejnych rocznic grudniowych czy styczniowych²¹². Tej opinii nie należy widzieć jedynie przez pryzmat nie-

²¹⁰ W sporządzonym przez SB 24 I 1971 r. opisie zachowań poszczególnych grup społecznych na temat zachowania duchowieństwa katolickiego można przeczytać: „W rozmowach indywidualnych wyrażają zaniepokojenie przedłużającymi się napięciami na zakładach pracy. Podkreślają, że w Stoczni działa grupa nieodpowiedzialnych młodych ludzi. W niektórych rozmowach winą za zaistniałą sytuację obciążają władzę, która ich zdaniem nie przejawia zdecydowanego działania. [...] Na spotkaniu z Przewodniczącym MRN w dniu 23.I.71 r. (16 proboszczów i dziekanów) podnosili m.in. braki w propagandzie prasowej, która jest w części winna za zaistniałą sytuację oraz zgadzali się na propozycje władz zaapelowania z ambon w dniu 24.I. o spokój i porządek w mieście. [...] W dniu 24 I w 11 kościołach (Śródmieście) podnoszono na kazaniach problem odpowiedzialności ludzi za postawę i pracę, apelowano o spokój w mieście, o to by nie powtórzyły się tragiczne wydarzenia z grudnia ub. roku”; AIPN, 0296/102, t. 3, Ocena postaw środowiskowych wobec zaistniałej sytuacji w Szczecinie, 24 I 1971, k. 24–25.

²¹¹ Tej opinii przeciwstawić można następujący fragment z wypowiedzi Bałuki dla RWE: „Dowiadujemy się wtedy, że księża ze Szczecina byli zapraszani do siedziby KW partii. Molestowano ich tam, aby w kazaniach apelowali do wiernych o nakłanianie stoczniowców i pracowników innych zakładów do przerwania strajków. Ale księża szczecińscy widocznie źle zrozumieli nawróconych nagle funkcjonariuszy PZPR. Po wygłoszeniu kazań wezwali wiernych do modlitwy za ojczyznę i na intencję stoczniowców zablokowanych przez milicję”; AIPN Sz, 0013/135, t. 2, E. Bałuka, Drugi strajk szczeciński, serwis nadsłuchu Radia Wolna Europa z 7 VIII 1973 r., k. 40. Informacji o modlitwach w intencji strajkujących nie przynoszą jednak żadne inne dokumenty.

²¹² Relacja Edmunda Bałuki ze stycznia 2006 r., w posiadaniu autora.

wątpliwego antyklerykalizmu strajkowego przywódcy, ma ona bowiem głębsze podstawy.

Zwróćmy uwagę chociażby na to, że we wspomnieniach z 1971 r. duchownych właściwie nie ma. Ewa Wacowska, publicystka związana z paryską „Kulturą”, widziała w tym efekt świadomej polityki Kościoła katolickiego. Oto mamy do czynienia z przesileniem politycznym, w którego trakcie „kontynuatorzy starego kursu usiłują skanalizować robotnicze poruszenie »ogólnonarodowymi« zabiegami”, a unormowanie stosunków pomiędzy państwem a Kościołem będzie wśród nich jednym z najważniejszych²¹³. Uspokojenie robotników służyło w tamtym momencie zarówno władzy, jak i Kościołowi, wobec którego Gierek od pierwszych dni swojego urzędowania wysyłał pojednawcze gesty, zapowiadające ocieplenie stosunków i możliwość uregulowania spraw, których dotąd rozwiązać nie było możliwości. Wśród nich wymienić należy kwestię własności nieruchomości będących we władaniu Kościoła rzymskokatolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych²¹⁴. Do ostatecznych uregulowań sprawy rzeczywiście dojdzie i to stosunkowo szybko, na mocy ustawy z 23 czerwca 1971 r.²¹⁵ Przypomnieć również wypada, że 27 stycznia Konferencja Episkopatu Polski uchwaliła wezwanie „Do modlitwy za Ojczyznę”, w którym nawoływano do modłów nie tylko za zabitych i pokrzywdzonych w grudniu 1970 r., ale też i za tych, „którzy przejęli obecnie odpowiedzialność za ład, pokój wewnętrzny w Ojczyźnie i sprawiedliwość dla wszystkich, aby w trudnej sytuacji ekonomicznej i społecznej kraju znaleźli właściwe drogi do uspokojenia i zdrowego rozsądku”²¹⁶. Wacowska pisze o tym z nieskrywaną goryczą: „14 lutego we wszystkich kościołach kraju rozległo się wezwanie: Ojczyznę wolną racz zachować, Panie! Wolną? – od robotniczego niepokoju. Wolną? – od jednolitej akcji robotników i inteligencji na rzecz wolności. Wolną? – nieograniczoną samowolą partyjnej oligarchii. Wolną od gry rzeczywistych sił społecznych, gwarantującą biurokratycznej władzy ciąg dalszy i niezmienny”²¹⁷. W kontekście tych (być może niesprawiedliwych?) słów wypowiedź biskupów Strobry i Pluty nabiera nowego znaczenia, staje się też bardziej wiarygodna. Nie znaczy to jednak, że wszelkie wątpliwości odchodzą w niepamięć, a wskazać na problem warto, również dlatego, że jest on w literaturze niemal kompletnie przemilczany, stanowiąc swoiste tabu²¹⁸.

²¹³ E. Wacowska, *Rządów biurokratycznych ciąg dalszy* [w:] *Poznań 1956 – grudzień 1970...*, s. 73.

²¹⁴ *Protokół nr 31 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR w dniu 23 stycznia 1971 r.* [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 140–141.

²¹⁵ Zob. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 277–349; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 293–418.

²¹⁶ Cyt. za: A. Micewski, *Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu*, Paryż 1982, s. 309–310.

²¹⁷ E. Wacowska, *Rządów biurokratycznych...*, s. 73.

²¹⁸ Warto wskazać w tym miejscu na wypowiedź Jerzego Eislera w dyskusji o tabu w badaniach historycznych i literackich, która miała miejsce podczas konferencji „Pisanie o historii jako czytanie literatury” (Darłowo, 20–23 IX 2007 r.): „Jeżeli uczestniczę – mówił Eisler – w konferencji zorganizowanej przez środowiska katolickie, kościelne, to zwykle słucham, że przez czterdzieści pięć lat Polski Ludowej Kościół katolicki był z narodem i wspólnie zdał ten trudny egzamin. Na ogół przy takich okazjach nikt nie stara się nawet niuansować i doprecyzowywać, czy tak było zawsze, wszędzie i za każdym razem. Czy na pewno wszyscy duchowni dobrze zdali ten egzamin? Nikt nie ma sobie nic do zarzucenia? W takich sytuacjach zwykle nie wytrzymuję i mówię: skoro było kilkadziesiąt tysięcy Wyszyńskich, Wojtyłów i Popieluszków, to dlaczego akurat o tych trzech i jeszcze o kilku innych

W sytuacji zmasowanego ataku propagandowego załoga „Warskiego” nie miała zbyt wielu możliwości obrony. Starano się więc apelować o spokój i nieuleganie milicyjnym prowokacjom, wykorzystując do tego radiowęzeł zakładowy (dok nr 138 i 139). Komunikat, który w imieniu Komitetu Strajkowego wydał wieczorem Bałuka, odczytywać dziś można bardziej jako objaw bezsilności niż siły (dok. nr 140). Mówi się w nim m.in. o tym, że strajkuje 70% załogi, co bardzo odstawało od prawdy. A przecież przywódcy strajkowi mieli dokładne rozeznanie w tym, ile osób znajduje się na terenie zakładu, bowiem listy strajkujących były dość skrupulatnie prowadzone, zachowały się zresztą do dnia dzisiejszego²¹⁹. Komunikat ten miał więc charakter konsolacyjny w momencie, kiedy dookoła stoczni zaczynały dziać się zdarzenia z pewnością wywołujące przygnębienie. Na pierwszy rzut oka widać było, że władza zmierza ku konfrontacji siłowej. Wokół zakładu zacięśniona została milicyjna blokada, przez którą udało się przedostać tylko nielicznym. Stoczniowców odcięto od dostaw żywności, a po przystoczniovych basenach zaczęły krążyć kutry i łodzie z uzbrojonymi milicjantami na pokładzie²²⁰. Strajkujący robotnicy autentycznie obawiali się o swoje życie i zdrowie, w związku z czym zwiększono liczbę sił porządkowych i wprowadzono dodatkowe rygory. Wydaje się dziś, że pacyfikacja była bardzo prawdopodobna, o czym świadczą mogą zapiski wychodzące z kręgów władzy, choć jednocześnie trzeba powiedzieć, że i tu pojawiają się rozmaite wątpliwości²²¹. Dokładnie nie wiadomo bowiem, kto i kiedy miałby wydać rozkaz ataku na stocznię? Nie wiemy właściwie, jaką rolę w tym wszystkim odgrywał gen. Henryk Słabczyk, wiceminister spraw wewnętrznych, koordynujący z ramienia MSW akcją szczecińskich „sił porządkowych”? Nie wiadomo też, czy rzeczywiście elementem uspokajającym, czy definitywnie rozstrzygającym o użyciu siły był telefon od Leonida Breżniewa, choć taka relacja znalazła się we wspomnieniach Franciszka Szlachcica?²²²

stale mówimy? Gdyby wszyscy polscy duchowni katolicycy byli tacy jak Karol Wojtyła, Stefan Wyszyński czy Jerzy Popiełuszko, to może trudniej byłoby wydobyc świętość, a z tym nie mamy jakoś specjalnych problemów. Prawda jest taka, że tych nadzwyczajnych duchownych była garstka. Nie jest także prawdą, iż wszyscy księża w stanie wojennym aktywnie wspierali »Solidarność«. Czyniła tak znacząca mniejszość, co oczywiście nie oznacza, iż dominująca większość sympatyzowała z władzami stanu wojennego. Czy otwarcie dyskutujemy o tych sprawach? No, raczej nie”; *Tabu w badaniach historycznych i literackich. Dyskusja z udziałem Andrzeja Skrendy, Ryszarda Nycza, Edwarda Balcerzana, Marcina Kuli, Kazimierza Wóycickiego, Jerzego Eislera, Pawła Rodaka i Dariusza Skórczewskiego*, „Pogranicza” 2009, nr 5, s. 80.

²¹⁹ AIPN Sz, 0012/393, Archiwum Edmunda Bałuki (dalej: AEB), Dokumentacja Komitetu Strajkowego i Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego (materiał nieuporządkowany). Zbiór zawiera tzw. archiwum Edmunda Bałuki, odnalezione przez SB i zarekwirowane już po jego wyjeździe z Polski.

²²⁰ AIPN Sz, 0013/135, t. 2, E. Bałuka, Drugi strajk szczeciński, serwis nasłuchu Radia Wolna Europa z 7 VIII 1973 r., k. 36.

²²¹ F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy. Wspomnienia*, Warszawa 1990, s. 157–158. Wspomnienia Szlachcica – jeszcze przed „literacką” obróbką – znaleźć można również w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, zob. AIPN, 1585/457, t. 2, Franciszek Szlachcic, Wspomnienia z okresu pracy w Organach Bezpieczeństwa i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w latach 1945–1972, cz. 2, k. 337–349; za wskazanie tego dokumentu dziękuję dr. Sławomirowi Cenckiewiczowi. Zob. również P. Jaroszewicz, B. Roliński, *Przerywam milczenie... 1939–1989*, Warszawa 1991, s. 168–169; K. Barcikowski, *U szczytów władzy...*, s. 14.

²²² F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy...*, s. 158–159.

W kilku miejscach pojawia się natomiast informacja, że sygnałem do rozpoczęcia pacyfikacji strajku miało być wystąpienie telewizyjne Edwarda Gierka. Ostatecznie nie doszło ono do skutku, prawdopodobnie po przedstawieniu I sekretarzowi KC sugestii zawartych w notatce Mieczysława Rakowskiego, którą ten zostawił w sekretariacie Jana Szydłaka²²³. Ciekawe, że z informacją o ataku na stocznę po przemówieniu Gierka spotkać się można również w donosie złożonym przez kontakt operacyjny „Kryspin” 27 stycznia. Sugeruje on swemu rozmówcy, że 23 stycznia otrzymał ją bezpośrednio z Warszawy (dok. nr 193). Prawdę mówiąc, nie wiadomo, co z tym przekazem zrobić. Czy potraktować go poważnie? Bo skąd niby u donosiciela taka wiedza? Nie można wszak bezkrytycznie przyjąć informacji o tym, że ktoś z BOR-u dzwoni do niego z superpoufną wiadomością? Może więc należy ją postrzegać jako element gry? Może otoczeniu Gierka zależało na tym, aby przekonanie o pacyfikacji stoczni się zakorzeniło, mówiąc wprost, żeby wywarło na strajkujących (i nie tylko) odpowiednie wrażenie? Jej odwołanie czyniło przyjazd I sekretarza KC do zrewoltowanego zakładu o wiele łatwiejszym, uwidaczniało przecież dobrą wolę rządzących, którzy odstąpili od stosowania przemocy i chcą rozmawiać. Podkreślam jednak, że są to jedynie sugestie, wynikające z bardzo niepewnego materiału źródłowego. Brakuje dokumentów, zbyt mało również wiemy o stosunkach panujących „na górze” i zachowaniu w styczniu 1971 r. grupy „partyzantów”, której przewodził Mieczysław Moczar, wielce wpływowy członek Biura Politycznego KC. W każdym razie, ktoś tu ewidentnie prowadził grę, ale czyje było boisko i jak wyglądał skład poszczególnych drużyn, tego nie wiadomo. Mamy natomiast pewną informację źródłową, że w godzinach wieczornych na posiedzeniu Sekretariatu KC zdecydowano o tym, że następnego dnia ekipa partyjno-rządowa pod przewodnictwem Gierka wyruszy na rozmowy „z delegatami wydziałów stoczni szczecińskiej” i z „przedstawicielami innych zakładów”²²⁴. Nie wydaje się, aby w tym momencie chodziło o strajkujących robotników „Warskiego”. W zamyśle władz miało to być raczej spotkanie z odpowiednio dobranym zakładowym aktywem partyjnym, tak jak to się później stało w Gdańsku²²⁵. O rozmowach z Komitetem Strajkowym nikt jeszcze nie myślał, bo też i informacje, które spływały do centrali ze Szczecina mogły budzić przerażenie i nie dawały żadnej gwarancji, że na czele strajku stoją osoby odpowiedzialne. Raczej wręcz przeciwnie²²⁶.

Mnóstwo wątpliwości istniało też w samym Szczecinie. Trudno powiedzieć, jak losy strajku potoczyłyby się dalej, gdyby 23 stycznia ok. 18.30 do strajkującej stoczni nie dotarło dwoje miejscowych dziennikarzy – Lidia Więckowska i Jerzy Pachłowski – którzy uświadomili robotnikom, w jaki sposób ich akcja postrzegana jest na zewnątrz. Nie była to zresztą jedyna korzyść dla stoczniovców z tej wizyty. Franciszek Wilanowski mówił wprost, że strajkujący zawdzięczali dziennikarzom

²²³ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1969–1971...*, s. 329–330.

²²⁴ *Protokół nr 31 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR w dniu 23 stycznia 1971 r.* [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 140–141.

²²⁵ Zob. *Obywatelska rozmowa. I Sekretarz KC tow. E. Gierek i premier tow. P. Jaroszewicz na spotkaniach ze stoczniovcami Trójmiasta*, „Trybuna Ludu”, 27 I 1971. Por. J. Eisler, *Grudzień 1970...*, s. 350–351.

²²⁶ P. Jaroszewicz, B. Roliński, *Przerywam milczenie...*, s. 168–169.

„przełamanie impasu, wynikającego z nieumiejętności wyjścia na zewnątrz”²²⁷. Rzeczywiście, zdarzenie to miało niebagatelne znaczenie, warto się więc na tym wątku na chwilę zatrzymać. Więckowska, która była od 1970 r. korespondentką „Trybuny Ludu”, od 22 stycznia z niepokojem obserwowała sytuację w Szczecinie. Dyskutowała o tym m.in. z Władysławem Daniszewskim, który był wówczas kierownikiem szczecińskiego oddziału „Tygodnika Morskiego”. To tam, jak się zdaje, zrodziła się myśl, aby o sytuacji w mieście informować warszawską centralę. Więckowska porozumiała się więc z zastępcą kierownika działu korespondentów krajowych „Trybuny Ludu”, Jerzym Bogusławskim, któremu przekazała pierwsze informacje o napięciu panującym w Szczecinie i narastaniu autentycznego wzburzenia społecznego. Bogusławski zareagował na to bardzo szybko, prosząc dziennikarkę o przyjazd do Warszawy, aby tam przedstawiła ona wiarygodną relację o wypadkach. Ciekawe, że umówili się na spotkanie nie w redakcji gazety, ale w jego prywatnym mieszkaniu, co jest wyraźnym sygnałem, jak skomplikowana gra o władzę toczyła się na najwyższych partyjnych szczeblach. Przed wyjazdem dziennikarka postanowiła zebrać jak najwięcej informacji o nastrojach panujących w mieście, a przede wszystkim o tym, jak wygląda sytuacja w stoczni „Warskiego”. Jeszcze wieczorem 22 stycznia udała się pod stocznię, rozmawiała z siedzącymi na murze robotnikami, upewniając się, że nie są to żadni „kontrewolucyoniści”, choć tak rysować ich zaczynała partyjna propaganda. Następnego dnia Więckowska zbierała również informacje w KW, gdzie po raz kolejny dowiedziała się, że „w stoczni panuje anarchia i biały terror, a trzystu kontrewolucjonistów trzyma w szachu resztę stoczniovców, którzy strajkują pod przymusem”²²⁸. Stamtąd udała się do „Tygodnika Morskiego”, gdzie rozmawiała jeszcze raz z zaniepokojonymi obrotem spraw dziennikarzami i wspólnie z Pachlowskim – wybitnym marynistą i współpracownikiem rzeczonego tygodnika – wyszli w kierunku stoczni²²⁹.

Udało im się przekonać służby porządkowe, aby wpuścili ich na teren strajkującego zakładu. Nie ukrywali kim są ani tego, że ich celem jest zdobycie jak najwięcej prawdziwych informacji o strajku i jego charakterze. O planowanym wyjeździe do Warszawy Więckowska nie wspomniała, zdając sobie sprawę, że wśród stoczniovców mogą znajdować się donosiciele. W rozmowie z Komitetem Strajkowym dziennikarze oznajmili wprost, że opinia o protestujących jest jak najgorsza. „Stoczniovcy przytykają sztylet do gardła Gierkowi, żądając ekonomicznych ustępstw w beznadziejnej sytuacji gospodarczej kraju” – relacjonowała Więckowska²³⁰, uświadamiając im jednocześnie, że są kompletnie izolowani, nie tylko w sensie fizycznym przez milicyjną blokadę, którą opasano stocznię, ale, co znacznie groźniejsze, że ze stoczni nie płynie jakakolwiek informacja, która mogłaby stanowić alternatywę dla oficjalnego przekazu. W związku z tym padła sugestia, żeby jak najszybciej zmienić tę sytuację, zacząć dzwonić po różnych osobach, informując o realnych oczekiwaniach strajkujących, a nade wszystko, aby dać wyraźny sygnał, że robotnicy ze Szczecina nie występują przeciw nowej ekipie partyjno-rządowej

²²⁷ *Grudzień – genezę Sierpnia...*, s. 24.

²²⁸ *List Lidii Więckowskiej z wyjaśnieniami do reportażu A. Zadwornego „Wyprawy Gierkowi koszulę”, „Gazeta Wyborcza”, 17 II 2001.*

²²⁹ Wypowiedź Lidii Więckowskiej [w:] *Grudzień – genezę Sierpnia...*, s. 25–26.

²³⁰ *Ibidem*, s. 26.

i skłonni są zacisnąć pasa, aby tylko uzdrowiła ona wewnętrzną sytuację w kraju i zakładach pracy. Na zakończenie spotkania Komitet Strajkowy przekazał dziennikarzom dokumenty strajkowe wraz z listą postulatów, prosząc o ich rozpowszechnienie. Tak też się stało, bowiem kiedy dziennikarze ok. 19.30 opuścili stocznnię, udali się do redakcji „Kuriera Szczecińskiego”, a potem do budynku KW PZPR, prosząc o rozmowę z Ołubkiem. Udało im się porozmawiać jedynie z sekretarzem Rogowskim, któremu przekazali informacje ze stoczni, ten jednak nie przyjął ich do wiadomości, a konkluzją dwugodzinnej rozmowy pozostało stwierdzenie, że „rozmowy były, rozmowy się skończyły, pozostają środki”²³¹. Dziennikarzom udało się jedyne uzyskać zapewnienie, że treść rozmowy zostanie przekazana I sekretarzowi KW PZPR. Po tym wszystkim Więckowska, zrezygnowana i zmęczona, udała się do domu, gdzie rodzina przekonała ją jednak, że musi jechać do Warszawy, bez względu na wszystko. W drodze na dworzec kluczyła, mając świadomość, że może być śledzona, w końcu jednak, po krótkiej niepewności, czy pociąg ze Szczecina w ogóle odjedzie – z powodu strajku szczecińskiej lokomotywowni – ruszyła ku stolicy, nie wiedząc jednak, czy jej misja przyniesie jakikolwiek skutek.

W tym czasie w zrewoltowanej stoczni zaczął się czas bodaj najtrudniejszy. Do świadomości robotników dochodziło w pełni to, że są zablokowani i w każdej chwili może nastąpić desant na stocznnię. „Wielka siła, która tłoczyła mózg, to ta śmierć ludzi – wspominał Marian Juszcuk. – Baliśmy się czołgów, czekaliśmy, że ktoś przyjdzie z nahajem”²³². Szczególnym momentem było odcięcie dopływu prądu do zakładu. „Zapanowała ciemność, zamilkł nasz radiowęzeł i wzrosło jeszcze oburzenie załogi – mówił po latach Bałuka. – Nastrój był taki, że gdyby w tym momencie podjęto próbę opanowania stoczni przez milicję, działałyby się straszne rzeczy”²³³. Zaczynała o sobie dawać znać panika. Próbowano z nią walczyć na różne sposoby, m.in. wydano robotnikom zakładowe latarki, ale przede wszystkim zwrócono się o pomoc do załogi cumującego przy stoczni radzieckiego statku, aby ta umożliwiła podłączenie do ich wewnętrznej sieci energetycznej stoczniowych agregatów prądotwórczych. Ku zadowoleniu robotników, odzew był pozytywny. Największy problem stanowiła jednak stoczniowa kotłownia, której groził wybuch, ponieważ przepompownia pary nie działała bez dopływu prądu. Bałuka połączył się w tej sytuacji z dyrektorem Skrobotem i poinformował go, jak wygląda sytuacja. Bolesław Sulik stwierdził w swym głośnym raporcie, że Bałuka zastosował w tym przypadku „śmiały błąd”²³⁴. Najważniejsze jednak, że po krótkiej, słownej przepychance, w której dyrektor ZPO miał grozić przewodniczącemu strajku daleko idącymi konsekwencjami, prąd włączono²³⁵. Robotnicy odebrali to jako swoje zwycięstwo, poczuli się nieco pewniej, ale w ogólnym rozrachunku niewiele to

²³¹ Taką odpowiedź zapamiętał Jerzy Pachlowski, (*ibidem*, s. 26), natomiast Lidia Więckowska podaje, że Rogowski stwierdził iż, „z kontrewolucjonistami nie ma żadnych rozmów”; *List Lidii Więckowskiej z wyjaśnieniami...*

²³² M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin...*, s. 69.

²³³ AIPN Sz, 0013/135, t. 2, E. Bałuka, Drugi strajk szczeciński, serwis nasłuchu Radia Wolna Europa z 7 VIII 1973 r., k. 30–31.

²³⁴ B. Sulik, *Robotnicy...*, s. 177.

²³⁵ *Relacja Edmunda Bałuki, pracownika Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie* [w:] *Grudzień 1970...*, s. 506.

zmieniało. Niedobrze zaczęło się dziać również w obrębie kierownictwa strajku, które w obliczu nowych komplikacji, ale też kilkudziesięciogodzinnego napięcia i zmęczenia, zaczynało tracić spójność i zdrowy ogląd sytuacji. Powodem wewnętrznych kontrowersji stała się propozycja porozumienia w sprawie zakończenia strajku, którą ok. 23.15 sformułował Lucjan Adamczuk (dok. nr 142). Bałuka oskarżał swojego doradcę o to, że za plecami załogi chciał złamać strajk, próbując przekazać dalej swój komunikat za pomocą zakładowego radiowęzła. W późniejszym okresie przewodniczący strajku wprost nazwał działanie stoczniowego socjologa prowokacją²³⁶. Wydaje się, że takie ujęcie jest jednak wysoce niesprawiedliwe, ponieważ Adamczuk nie miał żadnych możliwości samodzielnego podejmowania wiążących decyzji. W ten właśnie sposób doradcy strajkowego bronił Franciszek Wilanowski, podczas pospiesznie zwołanego zebrania Komitetu Strajkowego i „piątek” robotniczych, na którym przedstawiono tzw. sprawę Adamczuka²³⁷. On sam wyszedł z tego zebrania załamany i do żywego dotknięty nieufnością, jaką wobec niego wykazała część załogi, ale całe zamieszanie zmusiło go do szukania nowego sposobu przełamania impasu²³⁸. To wówczas miał zostać sformułowany głośny list do Edwarda Gierka (dok. nr 143)²³⁹.

List nie był, jak się często sądzi, zaproszeniem skierowanym do I sekretarza, aby ten przyjechał do strajkującej stoczni. Na poziomie podstawowym jest on swego rodzaju supliką wymierzoną przeciwko tym, którzy zmusili robotników do podjęcia akcji protestacyjnej. Sięgając jednak głębiej, dokument opracowany przez Adamczuka jest niczym więcej jak próbą nawiązania kontaktu z władzami w myśl sugestii, która padła podczas spotkania robotników z Więckowską i Pachlowskim oraz udowodnienia Gierkowi, że nie ma do czynienia z kontrrewolucją, lecz ludźmi, dla których interes społeczny i państwowy jest kwestią priorytetową, a podjęcie akcji strajkowej było z ich strony gestem rozpaczy, ostatecznością, do której musieli się uciec w obliczu błędów i niegodziwości popełnionych przez lokalny aparat partyjny²⁴⁰. Zastanawiać się można, jak na sformułowanie tego listu wpłynął komunikat sygnowany przez Eugeniusza Ołubka i Mariana Łempickiego, który od późnych godzin nocnych nadawany był przez stojące przed stoczną gigantofony²⁴¹. Informowano w nim strajkujących, że I sekretarz KC planuje wizytę w Szczecinie i spotkanie z tutejszymi robotnikami (dok. nr 135). Wraz z tą wiadomością dowiadujemy się, że postanowienia, które zapadły tego dnia na posiedzeniu Sekretariatu KC, zostały przekazane do niższych instancji i to im powierzono organizację ewentualnego spotkania. Przekaz płynący z komunikatu miał się przyczynić do marginalizacji Komitetu Strajkowego. Był, w rzeczy samej, prowokacyjnym stwierdzeniem, że Gierek nic o sytuacji w Szczecinie i w stoczni nie wie, a w związku z tym sprawy zostaną załatwione po myśli władz lokalnych, które są

²³⁶ AIPN Sz, 0013/135, t. 2, E. Bałuka, Drugi strajk szczeciński, serwis nasłuchu Radia Wolna Europa z 7 VIII 1973 r., k. 38.

²³⁷ *Grudzień – genezą Sierpnia...*, s. 24.

²³⁸ *Ibidem*.

²³⁹ Zob. też: A. Głowacki, *Robotnicze wystąpienia...*, s. 297–298; *Szczecin grudzień '70 – styczeń '71. Materiały edukacyjne...*, s. 49.

²⁴⁰ *Grudzień – genezą Sierpnia...*, s. 24.

²⁴¹ A. Głowacki, *Kryzys polityczny...* [1990], s. 226.

jego jedynym źródłem informacji. Czy nie był to ważny impuls do napisania listu do I sekretarza KC? Wydaje się, że tak. W komunikacie, który Komitet Strajkowy wydał 24 stycznia (zaraz po tym, jak informacja Ołubka i Łempickiego została wydrukowana i rozkolportowana w postaci ulotki), list do Gierka i komunikat lokalnych władz zostały ze sobą wyraźnie połączone, ale czy faktyczna koincydencja miała w tym wypadku miejsce, pozostaje niewiadomą. Może odwołano się jedynie do takiego, a nie innego zabiegu retorycznego?

Istotniejsze od rozwiązania tej kwestii jest bez wątpienia to, że dokument zaproponowany przez stocznioowego socjologa spotkał się z aprobatą załogi zakładu na porannym zebraniu „piątek”. Teraz pozostawało dotarcie z nim do adresata, co nie było, bynajmniej, sprawą łatwą. Tu również pojawia się sporo wątpliwości co do tego, jak ów list i przez kogo został Gierkowi przekazany. Adamczuk na spotkaniu w 1981 r. stwierdził, że 24 stycznia o godz. 8.00 miał już potwierdzenie, iż Gierek list otrzymał i wybiera się do Szczecina²⁴². Tyle tylko, że oprócz tej luźno rzuconej informacji, żadnego potwierdzającego ją dokumentu nie mamy. Nie wiemy w tej sytuacji właściwie nic, ani do kogo dzwonił Adamczuk, ani nawet czy rozmawiał z kimś z KW, czy z KC. A może udało mu się połączyć z kimś innym? Istnieje natomiast dziennik prac działu propagandy Komitetu Strajkowego, z którego wynika, że pierwszy kontakt z przedstawicielem lokalnego aparatu partyjnego, a konkretnie z Wiesławem Rogowskim, w sprawie listu do Gierka, nawiązano dopiero ok. godz. 14.50 (dok. nr 149). Wtedy też przekazano mu pełną treść dokumentu przeznaczonego dla I sekretarza KC. Z notatki tej wynikałoby, że władze partyjne i rządowe wiedziały o liście wcześniej niż władze lokalne. Ale to przecież nie może być prawdą, chyba że Adamczuk dysponował jakimiś specjalnymi kanałami komunikacyjnymi, o których nic nie wiemy. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że informacja o liście do Gierka dotarła do szczecińskiego KW, a potem do KC, tylko dzięki „nasłuchowi” stocznioowego radiowęzła, który prowadzony był przez cały czas przez funkcjonariuszy tajnej policji. Czy przekaz przez nich odtworzony był właściwy? Czy nikt nim nie manipulował? To pytania, które trzeba postawić, zwłaszcza w kontekście tego, co o informacjach napływających ze Szczecina mówił np. Jaroszewicz²⁴³. Jest wszakże sprawą niezaprzeczną, że kiedy Lidia Więckowska dotarła do premiera w godzinach przedpołudniowych, list od strajkujących robotników był mu już znany. Problem polegał na jego interpretacji, a zatem właściwym zrozumieniu intencji wysłania przez robotników listu, sensu jego przekazu, a także identyfikacji strajkujących. I tu misja szczecińskiej dziennikarki miała znaczenie kluczowe.

Więckowska dotarła do Warszawy w godzinach porannych. Na miejscu okazało się, że osobą, która zabiegała o jej przyjazd była Alicja Solska, dziennikarka „Trybuny Ludu”, zajmująca się głównie sprawami gospodarczymi, a prywatnie żona Piotra Jaroszewicza. Niebezzasadne wydaje się pytanie, do jakiego stopnia o jej inicjatywie wiedział premier?²⁴⁴ Solska też, po uprzednim sprawdzeniu dzien-

²⁴² *Grudzień – geneza Sierpnia...*, s. 24.

²⁴³ P. Jaroszewicz, B. Roliński, *Przerywam milczenie...*, s. 168-169.

²⁴⁴ Lidia Więckowska jest przekonana, że o jej misji Jaroszewicz musiał wiedzieć jeszcze przed spotkaniem w Urzędzie Rady Ministrów. Solska bowiem, jak sądzi szczecińska dziennikarka, zbyt dbała

nikarki kanałami towarzyskimi, wstępnej rozmowie i nabraniu zaufania do rozmówcy, postanowiła zabrać szczecińską korespondentkę do Urzędu Rady Ministrów, aby ta osobiście przedstawiła strajkową dokumentację i swoją relację premierowi²⁴⁵. „Wraz z żoną dotarła do mnie, kiedy byłem już w palcie, szykując się do wylotu do Szczecina – wspominał Jaroszewicz. – Dziennikarka bez owijania w bawełnę przedstawiła sytuację w stoczni, nastroje tam panujące i nadzieje, jakie stoczniowcy wiążą z naszym, postulowanym przez nich, przyjazdem. Wysłuchałem jej uważnie. Jej relacja była rzeczowa i świadczyła o tym, że zna dobrze sytuację w stoczni, a co najważniejsze – ta sytuacja diametralnie różniła się od meldunków, które do nas docierały”²⁴⁶. Misja Więckowskiej polegała więc nie na przekonaniu przywódców państwa do wyjazdu, bo ta decyzja powzięta została już wcześniej, ale na wprowadzeniu pewnego ładu informacyjnego i upewnieniu, że do Szczecina trzeba jechać. Przed rozmową z dziennikarką była to w zasadzie „podróż w nieznanne”, rzucenie się na głęboką wodę, bez jakiegokolwiek pewności, że wyjdzie się z tego cało. Stąd też, jak się zdaje, pospieszne szukanie osób, które mogłyby z Gierkiem i Jaroszewiczem polecieć do Szczecina oraz zwrócenie się z taką propozycją do Moczara. Skoro tonąc, to wspólnie! Ten jednak miał kategorycznie odmówić I sekretarzowi KC²⁴⁷. Teraz, po uzyskaniu sprawdzonych informacji, można było pójść o krok dalej, a właściwie zdecydować się na ruch *va banque*. Stąd, kiedy samolot z ekipą partyjno-rządową był już w powietrzu, po wysłuchaniu relacji Jaroszewicza obaj przywódcy podjęli kluczową decyzję: „stanowczo idziemy do stoczni, niezależnie od tego, co usłyszymy na miejscu”²⁴⁸. Była to decyzja bez precedensu. Jeszcze żaden tak wysoko postawiony przedstawiciel aparatu władzy w całym bloku państw tzw. demokracji ludowych nie zdecydował się na wizytę w zrewoltowanym zakładzie. Nigdy przedtem i nigdy potem! – co warto w tym miejscu wyraźnie podkreślić.

Trzeba równocześnie stwierdzić, że dla Gierka wejście w delikatną i skomplikowaną rolę mediatora, czy też osoby mającej za zadanie wygaszenie strajku, nie było czymś nowym. W 1951 r. na polecenie Romana Zambrowskiego udał się do Zagłębia Dąbrowskiego, do Sosnowca, gdzie w kopalni „Kazimierz-Juliusz” przekonywał – skutecznie – górników do zaprzestania protestu. „Gdy tylko zjechaliśmy w dół i opuściliśmy tzw. klatkę, podeszli do nas górnicy, by sprawdzić, kim jesteśmy – opowiadał o tym epizodzie Gierek – byli uzbrojeni w pały, łańcuchy, gaśnice. Była to straż przy szybie. Spytały: »Z czym przyjeżdżacie? Macie decyzję?« Marian [Czerwiński, działacz związkowy z Katowic – E.K.] próbował coś mówić,

o interesy i karierę męża, aby zaszkodzić mu jakimś nierozważnym krokiem, zwłaszcza że miała świadomość ostrej wewnątrzpartyjnej rywalizacji pomiędzy grupami Gierka i Moczara; rozmowa z Lidią Więckowską z sierpnia 2010 r., notatki w posiadaniu autora.

²⁴⁵ Na podstawie rozmowy telefonicznej z Lidią Więckowską ze stycznia 2010 r., notatki w posiadaniu autora.

²⁴⁶ P. Jaroszewicz, B. Roliński, *Przerywam milczenie...*, s. 169.

²⁴⁷ J. Rolicki, *Edward Gierek – przerwana dekada...*, s. 60; P. Kostikow, B. Roliński, *Widziane z Kremła...*, s. 166. Franciszek Szlachcic miał z kolei we wspomnieniach stwierdzić, że propozycji wyjazdu Gierek Moczarowi nie składał; F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy...*, s. 159. Zob. też: K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. *Biografia polityczna*, Warszawa 1998, s. 386–387.

²⁴⁸ P. Jaroszewicz, B. Roliński, *Przerywam milczenie...*, s. 169.

ale go zakrzyczeli. Wtedy ja zabrałem głos, ale natychmiast przerwali mi: »Czego tu chcesz skur..., do szybu z nim«. Ja wtedy jak najtubalniejszym głosem ryknąłem: »Kogo wy chcecie do szybu wrzucić, mnie? Tu krwi moich ojców przelano już wiele, tu zginął mój ojciec, dziad, moi krewni, a wy teraz chcecie mnie wrzucać do szybu!« Zrobiła się cisza, krzyknąłem więc: »Gierek się nazywam, są tutaj moi krewni, oni poświadczą, że mówię prawdę«²⁴⁹. Dalej wszystko przebiegło po myśli partyjnego działacza, uspokoił wzburzenie, przekonał robotników do bezcelowości protestu, a więc wygrał. Przerwanie strajku w Sosnowcu było jego wielkim sukcesem. Od tego momentu kariera partyjna Gierka nabrała rozpędu, coraz szybciej pisał się w partyjnej hierarchii. „Objawił się francusko-belgijski *Wunderkind*” – napisał później Kazimierz Kutz²⁵⁰. Jest paradoksem, lub jeśli kto woli ironią losu, że kolejna sytuacja z kategorii „albo-albo” otworzyła Gierkowi drogę do blisko dziesięcioletnich rządów w Polsce. Mamy tego świadomość, patrząc z dzisiejszej perspektywy, ale kiedy w samolocie lecącym z Warszawy do Szczecina zapadała decyzja o wizycie w zrewoltowanej stoczni, wątpliwości było więcej niż pewników. W każdym razie nie była ona tak prosta jak to się dziś niektórym wydaje.

Robotnicy, którzy rankiem 24 stycznia przystępowali do trzeciego dnia strajku, nic nie wiedzieli o tym, co dzieje się w stolicy i jakie decyzje wobec ich protestu tam zapadły. Rozglądając się dokoła, mogli raczej oczekiwać kolejnego dnia szynkan i niepewności. Nad stocznia wciąż było słychać przelatujące samoloty, a helikopter, tak jak dnia poprzedniego, rozrzuczał ulotki, których treść nie miała, bynajmniej, charakteru koncyliacyjnego (dok. nr 173). Między innymi o nieuniknionej karze za przemoc stosowaną wobec tych, którzy strajkować nie chcieli, za ich uwięzienie oraz za niszczenie mienia zakładowego przypominał stoczniowcom prokurator wojewódzki Zdzisław Rozum (dok. nr 151). W innych ulotkach, które spadły na teren stoczni ok. godz. 14.00, zwracano się do robotników, lecz nie zbiorowo, a do każdego indywidualnie, z prośbą o „zastanowienie się” m.in. nad pytaniem: „dlaczego Twoje miejsce przy niedzielnym obiedzie będzie puste?” (dok. nr 158)²⁵¹. Do tego pytania dołączony był zestaw innych, które – może już nie tak emocjonalnie – odwoływały się do jednostkowego doświadczenia i rozumu.

Tego dnia pojawiła się jeszcze jedna ulotka bazująca na identycznym schemacie. Znow szło o indywidualne „zastanowienie się”, tym razem jednak zadawano pytania o demokrację strajkową i nieumiejętność (a może niechęć) znalezienia przez przywódców protestu drogi do porozumienia z władzami, które wielokrotnie wyciągały w ich kierunku dłoń (dok. nr 161)²⁵². Odwoływano się w niej również do pobudek patriotycznych, pytając: „Pomyśl do czego prowadzi ta sytuacja? Jakie straty ponosi nasz kraj i dobre imię narodu polskiego, który dzięki władzy ludowej i przy Twoim udziale uczynił Szczecin znow miastem polskim, a nie wszyscy się jeszcze z tym pogodzili?” Takie ujęcie sprawy mogło naprawdę boleć, wydaje się więc, że te ulotki, które preparowane były przez SB w ramach tzw. działalności destrukcyjnej, najsilniej działały na wyobraźnię robotników. Tu nie było wiel-

²⁴⁹ J. Rolicki, *Edward Gierek – przerwana dekada...*, s. 28.

²⁵⁰ K. Kutz, *Portrety godziwe*, wybór i oprac. J.F. Lewandowski, Kraków 2004, s. 152.

²⁵¹ Zob. też: A. Głowacki, *Robotnicze wystąpienia...*, s. 294.

²⁵² *Ibidem*, s. 291–292.

kich słów, odwoływania się do abstrakcyjnych formuł, ale proste argumenty, zrozumiałe dla każdego. Nie dziwi więc reakcja Komitetu Strajkowego, który bardzo szybko zareagował na te ulotki, ogłaszając przez radiowęzeł swoje odpowiedzi na postawione w nich pytania. Podczas gdy pierwszy druk zbyt prostym stwierdzeniem, że odpowiedzialnymi za niedzielną nieobecność stoczniowców wśród bliskich są „ci wszyscy, którzy nas potępiają, zamiast nas reprezentować i być z nami” (dok. nr 159), to w wypadku drugiego udzielono już bardzo szczegółowych odpowiedzi (dok. nr 162)²⁵³.

Równocześnie z wojną na słowa toczyła się gra polegająca na zmęczeniu przeciwnika, choć trzeba od razu zauważyć, że w stosunku do dnia poprzedniego sytuacja uległa pewnej poprawie. Wciąż blokowano dopływ żywności, ale z tym stoczniowcy sobie jakoś poradzili, porozumiewając się z pobliską piekarnią, która dostarczyła im chleb (dok. nr 152), a w piwnicach pod stoczniową stołówką znalazły się ziemniaki, które można było upiec²⁵⁴. Co ważniejsze, rodzinom robotników udało się przerwać w pewnych miejscach blokadę milicyjną wokół stoczni. Pojawiło się więc jedzenie i – zawsze brakujące – papierosy (dok. nr 153). „Tysiące ludzi z paczkami przedarło się przez kordony na teren stoczni – pisał z pewną przesadą Bałuka. – Mamy odwiedziny naszych bliskich, żon, matek, ojców i dzieci”²⁵⁵. To dawało pewną nadzieję na zmianę sytuacji. Wciąż obawiano się jednak prowokacji i wzywano do zachowania spokoju (dok. nr 163 i 164). Jednocześnie próbowano ze swoim przekazem wyjść poza bramy stoczni, wydając uspokajające oświadczenia skierowane do mieszkańców Szczecina, jak również zapoznać ich z aktualnymi żądaniami protestujących (dok. nr 155 i 156).

Opis sytuacji z godzin przed- i popołudniowych 24 stycznia uzupełnić należy o bezruch, jaki zapanował wówczas w mieście. Jerzy Brzeziński, który wrócił nad ranem z kompletnie nieudanego spotkania ze stoczniowcami Trójmiasta (dok. nr 144), pisał krótko: „Całe miasto »stoi«. Nie kursują ani tramwaje ani autobusy. Nie odchodzą również pociągi” (dok. nr 173). W tej sytuacji władze starały się podjąć jeszcze jedną próbę mediacji ze stoczniowcami, zdając sobie sprawę, że to od rozmów z nimi zależy sytuacja w mieście. W godzinach przedpołudniowych dyrektorzy Cenkiem i Skrobot zwrócili się do Bałuki z prośbą o spotkanie w budynku kierownictwa stoczni. Przewodniczący odpowiedział na tę propozycję odmownie, zapraszając obu dyrektorów na teren stoczni. Ze spotkania nic konkretnego jednak nie wyszło, bo też i wyjść nie mogło. Pozycje były od dawna ustalone. Robotnicy mieli konkretne oczekiwania, których dyrektorzy – odwołujący się w swoich wypowiedziach wyłącznie do gróźb i podnoszący jedynie kwestię strat ekonomicznych ponoszonych przez zakład w wyniku przestoju – spełnić nie byli w stanie. „Za odprowadzanymi do bramy dyrektorami – pisał obrazowo przewodniczący strajku – pohukiwało tysiące strajkujących. Jasne jest dla nas, że kolejna próba zastraszenia stoczniowców skończyła się jeszcze jedną kompromitacją władz”²⁵⁶.

²⁵³ *Ibidem*, s. 292–294.

²⁵⁴ AIPN Sz, 0013/135, t. 2, E. Bałuka, Drugi strajk szczeciński, serwis nasłuchu Radia Wolna Europa z 7 VIII 1973 r., k. 40.

²⁵⁵ *Ibidem*.

²⁵⁶ *Ibidem*, k. 39.

Te próbowały wpływać na protestujących również poprzez działania indywidualne. Nie chodzi tu jedynie o opisywane już wcześniej wizyty partyjnych aktywistów w domach czy nękające telefony funkcjonariuszy SB – one, oczywiście, też miały miejsce – ale o działania skierowane wobec członków partii, którzy znaleźli się wśród strajkujących. Od razu też powiedzmy, że mowa tu o nieprzypadkowych osobach. Znów, tak jak 17 grudnia 1970 r., do KW PZPR wezwano Adamczuka i Adina. To informacja wskazująca, że ani partia, ani tajna policja nie ustaliły w ciągu trzech dni strajku, kto nim kieruje i jaka jest jego organizacyjna struktura. Bo jeśli Adamczuk był w nim bezdyskusyjnie ważną postacią, to Adin zachowywał pewien dystans (dok. nr 145), w każdym razie nie wszedł do jakiegokolwiek struktury strajkowej. To również informacja o tym, że władza nie do końca chyba wierzyła w samodzielność zwykłych robotników, sądziła mianowicie, że stać muszą za nimi osoby dobrze wykształcone albo inaczej – klasowo w pełni uświadomione. Spotkanie w KW, wyznaczone na godz. 12.00, miało być, mówiąc najkrócej, partyjnym sądem nad oboma pracownikami stoczni. Otóż Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej miała się zająć „określeniem ich przynależności partyjnej”. Pomysłodawcą całej tej akcji był sekretarz Ostrzyżek, który chciał w ten sposób zasygnalizować chyba, że represje wobec strajkujących są sprawą nieuniknioną i nie ominą nikogo, bez względu na status społeczny, funkcję czy przynależność partyjną.

Do rozprawy ostatecznie nie doszło, a Adamczuk na wieść o planowanym spotkaniu w budynku KW miał odparować dyr. Cenkierowi: „jeśli komitet chce ze mną rozmawiać, niech przyjedzie tutaj do stoczni”²⁵⁷. Okazało się więc, że na zrewołowanych stoczniowców nic nie działa, jakakolwiek groźba. Bezsilność lokalnych struktur partyjnych była widoczna gołym okiem. Dlatego wychodzące z tych kręgów informacje wskazywały, że tutejsi działacze byli w stanie uciec się do najbardziej brutalnych środków, żeby tylko powstrzymać ostateczny upadek swego autorytetu (dok. nr 173). W opracowaniu napisanym dla SB przeczytać można, że w rozmowie z Cenkierem jeden z pracowników KW miał powiedzieć 24 stycznia 1971 r., że „ustępstwa się skończyły”, a to, „co robią stoczniowcy, to coś więcej niż manifest 2000 słów”²⁵⁸. To sformułowanie dobrze oddaje nastroje lokalnego aparatu partyjnego, który próbując znaleźć klucz do sytuacji w Szczecinie, sięgał nawet po jeden z programowych tekstów Praskiej Wiosny, autorstwa Ludvíka Vaculíka²⁵⁹. Gdyby nie było to tak straszne – choćby w kontekście dowcipu, jaki krążył po 1968 r.: „Na 2000 słów odpowiedzieli dwoma tysiącami czołgów”²⁶⁰ – rzecz można by uznać za nadzwyczaj zabawną, świadczyła bowiem o kompletnym zagubieniu lokalnego aparatu.

W powstałej sytuacji jedynie przyjazd przedstawicieli najwyższych władz partyjno-państwowych dawał nadzieję na przełamanie impasu. Po wylądowaniu na lotnisku w Goleniowie Gierek ze współpracownikami udał się w kolumnie samocho-

²⁵⁷ AIPN Sz, 0012/179, t. 1–2, Charakterystyka wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w styczniu 1971 r., Szczecin, sierpień 1972 r., s. 47.

²⁵⁸ *Ibidem*, s. 48.

²⁵⁹ Zob. *The Prague spring 1968. A national security archive documents reader*, wyd. J. Navrátil, Budapest–New York 1998, s. 177–181.

²⁶⁰ A. Krawczyk, *Najpiękniejszy tekst Praskiej Wiosny*, „Tygodnik Powszechny” 2008, nr 34.

dowej do Szczecina. Istnieją rozbieżności w relacjach co do tego, czy szef MSW, Franciszek Szlachcic wybrał się wprost do stoczni²⁶¹, czy też najpierw, wraz z pozostałymi przedstawicielami warszawskiej delegacji, pojechał na spotkanie z lokalnym aparatem partyjnym, aby zasięgnąć pierwszych informacji o sytuacji w mieście²⁶². Nie jest również pewne, czy to spotkanie odbyło się w tymczasowej siedzibie KW PZPR przy ul. Roosevelta²⁶³ (bardziej prawdopodobne), czy też w siedzibie WRN²⁶⁴ (mniej prawdopodobne). Dla przebiegu spraw nie ma to właściwie większego znaczenia, bowiem najistotniejsze wydarzenia rozpoczynają się wraz z przybyciem ministra Szlachcica pod stocznnię. W swoich wspomnieniach tak to opisuje: „Przed bramą stała duża grupa milicjantów, kilkudziesięciu cywilów i kilku oficerów Wojska Polskiego. Kilku starszych oficerów milicji poznało mnie, byli wyraźnie zdziwieni, lecz o nic nie pytali. W bramie i za ogrodzeniem naprzeciw milicji stała duża grupa młodych stoczniowców. Na głowach mieli kaski, w rękach pręty i kable. Przed bramą dołączył do mnie Franciszek Kaim. Podszedłem pod bramę, przedstawiłem się i powiedziałem: »Proszę zaprowadzić mnie do komitetu strajkowego«. Oni byli jeszcze bardziej zdziwieni niż oficerowie MO. Ktoś krzyknął: »Generał, otworzyć bramę«. Bez komendy utworzyli szpaler. Stali, przyglądali mi się, w rękach trzymali pręty i kable. Szedłem wolno, patrzyłem im w oczy i próbowałem się uśmiechać, co wyglądało sztucznie, bo nikt z nich się nie uśmiechał. [...] Doszedłem do budynku, w którym nieustannie obradował komitet strajkowy. W pokoju wyglądającym na małą świetlicę siedziało 26 osób i nad czymś radziło. Była wśród nich młoda i ładna pracownica stoczni. Pomyślałem sobie, że nie jest tak źle. Przedstawiłem się, Franciszka Kaima już znali. Powiedziałem: »Do Szczecina przylecieli Edward Gierek, Piotr Jaroszewicz i Wojciech Jaruzelski, aby zorientować się na miejscu w sytuacji i rozmawiać z załogą. Moim zadaniem jest ustalenie warunków spotkania«²⁶⁵.

Tak obszerny cytat usprawiedliwia liczba szczegółów zanotowanych przez szefa MSW, których nie znajdziemy w dokumentach wytworzonych przez strajkujących czy SB. Nie dają one, niestety, wglądu w odczucia stoczniowców, którzy, jak można przypuszczać, byli ogromnie zaskoczeni wizytą gościa tego formatu. Potwierdza to również relacja Bałuki, który podczas rozmowy ze Szlachcicem dawał mu wyraźnie do zrozumienia, że przybycie Gierka do stoczni należy odwlec o 1,5–2 godziny, gdyż Komitet Strajkowy nie jest jeszcze gotowy do spotkania, bowiem wciąż nie ustalono finalnej wersji postulatów, nie odbyły się również konsultacje z „piątkami” wydziałowymi²⁶⁶. Kierownik MSW, w obliczu jednoznacznego stanowiska kierownictwa strajku, musiał przystać na ten warunek, choć udało mu się wynegocjować spotkanie w większym gronie, nie tylko z Komitetem Strajkowym, na co początkowo nalegał Bałuka. Jednocześnie i on musiał pójść na kompromis w stosunku do wcześniejszych oczekiwań, które sugerowały, że najlepszym miejscem

²⁶¹ F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy...*, s. 160.

²⁶² K. Barcikowski, *U szczytów władzy...*, s. 14.

²⁶³ *Ibidem*; F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy...*, s. 160.

²⁶⁴ J. Rolicki, *Edward Gierek – przerwana dekada...*, s. 61.

²⁶⁵ F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy...*, s. 160–161.

²⁶⁶ *Relacja Edmunda Bałuki, pracownika Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie [w:] Grudzień 1970...*, s. 504–505.

spotkania byłaby wielka, mieszcząca całą załogę, hala stoczniowa. Ustalono więc, że rozmowy będą się toczyć w świetlicy głównej, a uczestniczyć w nich będzie ze strony zakładu Komitet Strajkowy wraz z delegatami „piątek” (ok. 180 osób) oraz straż porządkowa (ok. 100 osób). Strona partyjno-rządowa miała liczyć sobie, oprócz najważniejszych postaci, dodatkowo ok. 30 osób. W spotkaniu mieli też wziąć udział przedstawiciele mediów, a całość negocjacji transmitować miał zakładowy radiowęzeł, dając w ten sposób możliwość śledzenia obrad całej załodze. Kiedy spotkanie się rozpoczęło, okazało się, że wcześniejsze ustalenia uległy zmianie. Zainteresowanie tym, co będzie się działo w świetlicy, było tak duże, że spośród strajkujących jedynie połowa reprezentowała „piątki” wydziałowe. Resztę stanowili ludzie zupełnie przypadkowi, nieposiadający „mandatu”, chcący być jedynie jak najbliżej wyjątkowego wydarzenia. Zdaniem niektórych obserwatorów mogło to w pewien sposób wpłynąć na przebieg spotkania²⁶⁷.

Ustalenia co do czasu przybycia Gierka i współpracowników okazały się nieobowiązujące w świetle decyzji podjętej przez I sekretarza KC PZPR. Przyjechał on do stoczni wcześniej, nie czekając na sygnał od Szlachcica. Około 16.00 pod bramę główną „Warskiego” podjechało kilka samochodów. Stali przed nią stocznicy ze straży porządkowej. Jeden z nich spytał: „Czego chcecie? Kto wy jesteście?”, na co usłyszał: „Edward Gierek, pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego partii”²⁶⁸. Po pierwszej konsternacji i konsultacjach z kierownictwem strajku wypuszczono gości na teren stoczni, a w drodze do miejsca spotkania towarzyszyła im Ewa Zielińska. Na miejscu ekipa partyjno-rządowa otrzymała od robotników specyficzną lekcję pokory, ponieważ ci kazali jej czekać ok. dwóch godzin na spotkanie. Był to czas potrzebny zarówno na ostatnie uzgodnienia w ramach „piątek”, jak i na wypracowanie ostatecznego brzmienia strajkowych postulatów. Strajkujący, jak widać, nie do końca stracili rezon, najistotniejsze były dla nich wcześniejsze uzgodnienia. I sekretarz KC liczył, jak można się domyślać, na szybki i łatwy efekt swojej obecności. Widoczne to było już podczas przemarszu spod bramy stoczniowej do świetlicy, kiedy to nawoływał robotników, żeby szli za nim na spotkanie, mając świadomość tego, że kwestia uczestników spotkania podlega obustronnym negocjacjom. Przeliczył się, nieco przeszarżował, a scena oczekującego na spotkanie z robotnikami Gierka może na pewno intrygować. O czym myślał wówczas przywódca partii, wiedząc doskonale, że fiasko rozmów będzie prawdopodobnie końcem jego politycznej kariery? O czym rozmawiał ze swoimi współpracownikami? Nikt na ten temat, jak dotychczas, nie zabrał głosu. Z drugiej strony, przysłuchanie się toczącym ostatnie dyskusje strajkującym byłoby równie intrygujące. Udało im się doprowadzić do czegoś, wydawałoby się, niemożliwego. Osiągnęli pewien cel. Zostało im jeszcze rzecz doprowadzić do końca, choć to, jak on miałby wyglądać, było wciąż sprawą otwartą.

Sala stoczniowej świetlicy nie może imponować wielkością, to miejsce raczej kameralne. Jej wybór był jednak wyborem znakomitym. Dla obu stron, dodajmy od razu. Komitet Strajkowy miał szansę pokazania swoich możliwości organizacyjnych, z czym sobie nie do końca poradzono, ale przede wszystkim stworzenia

²⁶⁷ Zob. B. Sulik, *Robotnicy...*, s. 179; J. Rolicki, *Edward Gierek. Życie i narodziny legendy...*, s. 182.

²⁶⁸ J. Rolicki, *Edward Gierek – przerwana dekada...*, s. 61.

odpowiedniej atmosfery, gwarantującej mu pewną przewagę psychologiczną. Sala dawała bowiem niezwykle poczucie bliskości, tak fizycznej, jak i mentalnej. Stół prezydialny od pierwszego rządu krzesel dzieliły właściwie dwa–trzy kroki, co również powodowało, że dystans między tymi, którzy za nim siedzieli, a resztą właściwie nie istniał. Być może słabszy mówca mógłby się w tej sytuacji poczuć nieswojo, obezwładniony dodatkowo wypełniającymi salę zmęczonymi i sfrustrowanymi robotnikami. Gierek jednak czuł się znakomicie, będąc wprawionym w podobnych rozmowach na Śląsku. Z jego perspektywy nic lepszego wydarzyć się nie mogło, choć oczywiście pewna doza niepewności zapewne pozostała. Wykorzystał jednak swoją szansę, a zadymiona i przesycona emocjami świetlica w „Warskim” stała się na długie lata propagandowym symbolem „nowego otwarcia” i radykalnej zmiany stosunków na linii partia – robotnicy, czy szerzej partia – społeczeństwo.

Spotkanie ekipy gierkowskiej ze stoczniowcami rozpoczęło się ok. 18.00. Przewodniczył mu Tadeusz Cenker, co uznać można za pewne zaskoczenie. Ewa Wacowska w komentarzu do zapisu rozmowy w „Warskim” pisała wprost, że jej scenariusz nie został napisany przez robotników. Sugerowała w ten sposób, że władza umiejętnie potrafiła „ustawić” pod siebie bieg wydarzeń. Rzeczywiście, dyrektor stoczni nie był podczas strajku osobą neutralną, lecz stroną toczącego się sporu i pewnie lepiej by się stało, gdyby przewodniczącym został ktoś inny²⁶⁹. Z drugiej jednak strony, nie ma większego sensu nadmierne przywiązywanie wagi do protokolarnych ustaleń. Pamiętajmy, że mieliśmy do czynienia bardziej z czymś w rodzaju wiecu niż spotkania. W tej sytuacji przewodniczący stawał się jedynie porządkowym, osobą pilnującą naszkicowanego ledwie scenariusza, na który przecież zgodzili się wszyscy, niż czynnikiem wzmacniającym pozycję jednej ze stron. Choć warto zaznaczyć, że pozycja Komitetu Strajkowego w prezydium spotkania, przynajmniej ilościowa, była dużo słabsza. Zasiadli w nim jedynie Bałuka i Wilanowski, podczas gdy stronę partyjno-rządową reprezentował Gierek, Jaroszewicz, Jaruzelski, Ołubek i Szlachcic. Do tego grona doliczyć należy jeszcze dyrekcję stoczni. Czy miało to jakiś wpływ na przebieg wydarzeń? Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, choć ocena Wacowskiej wydaje się przesadna. Co charakterystyczne, bardzo zwykle wymowny Bałuka w momencie, kiedy dyrektor stoczni przedstawił mu I sekretarza KC PZPR, zaczął się z wrażenia jąkać przy podawaniu swojego nazwiska. Przewodniczący strajku mówił o tym po latach z uśmiechem, ale w tej nadzwyczaj ciekawej scenie zachowany został ówczesny klimat pewnej nierównomierności, wynikający, jak można przypuszczać, z onieśmienia i zupełnego braku przygotowania robotników do prowadzenia rozmów z osobami tak prominentnymi²⁷⁰.

Szczegółowe opisywanie kolejnych wystąpień mówców mija się w tym miejscu z celem. Najważniejsze wystąpienia strony partyjno-rządowej zostały opublikowane w niniejszym zbiorze (dok. nr 169, 170, 171 i 172)²⁷¹, a całość zapisu spotkania wydana przed laty przez Ewę Wacowską w paryskiej serii „Biblioteka »Kultury«”²⁷².

²⁶⁹ E. Wacowska, *Wprowadzenie* [w:] *Rewolta szczecińska i jej znaczenie*, oprac. E. Wacowska, Paryż 1971, s. 24.

²⁷⁰ Relacja Edmunda Bałuki ze stycznia 2006 r., w posiadaniu autora.

²⁷¹ Zob. też: A. Głowacki, *Robotnicze wystąpienia...*, s. 300–357.

²⁷² *Spotkanie w stoczni* [w:] *Rewolta szczecińska i jej znaczenie...*, s. 25–147. Wkrótce powinno się ukazać nowe, krytyczne opracowanie zapisu z tego spotkania, przygotowane przez Michała Paziewskiego.

Niewątpliwie jednak pominiąć tu nie można nakreślenia ogólnego scenariusza spotkania, które miało niezwykle dramaturgię. Rozpoczął je dyr. Cenquier, który po krótkim wprowadzeniu oddał głos Edmundowi Bałuce. Przewodniczący Komitetu Strajkowego zaprezentował wtedy ostateczną – 12-punktową – wersję postulatów strajkowych (dok. nr 167), do których dopisano żądanie przyjazdu Gierka²⁷³. W kontekście samej wizyty miało to wyłącznie znaczenie prestiżowe, chodziło o pokazanie, że nacisk zdeterminowanych robotników jest w stanie doprowadzić do przybycia na teren zrewoltowanego zakładu państwowych decydentów. Nawiązywano w ten sposób również do zredagowanego dzień wcześniej listu do I sekretarza KC, licząc być może na jego szersze upowszechnienie. W innych punktach żadne istotne zmiany w stosunku do wersji poprzedniej (dok. nr 156) nie zaszły, poprzestawiano jedynie niektóre z nich lub połączono je w nową formę. Wystąpienie Bałuki nie trwało długo, było rzeczowe i suche, przewodniczący strajku nie dodał nic od siebie, niczego nie komentował, licząc na szybką odpowiedź Gierka.

I tak się stało, choć zanim do omówienia stanowiska wobec strajkowych postulatów doszło, przywódca partii nakreślił w ogólnikach sytuację, w jakiej znalazło się państwo (dok. nr 169). W jego ocenie ostatnie lata – między 1967 a 1970 – były okresem tragicznym, zarówno z punktu widzenia partii, jak i całego społeczeństwa. W wymiarze partyjnym zadecydować o tym miały cechy charakterologiczne Władysława Gomułki i jego nieumiejętność wypracowania sensownej linii postępowania w obliczu narastającego kryzysu społeczno-gospodarczego. Gierek uciekał się w swojej analizie do wątków osobistych, mówił o swojej rodzinie pracującej w kopalni, o biedzie, której doświadcza ona na co dzień tak samo jak stoczniowcy. Grał również na uczuciach patriotycznych, wskazując, w jak trudnym położeniu stawiają Polskę ostatnie wydarzenia. Był stanowczy i zdecydowany, a w jego wypowiedziach trudno doszukać się choćby odrobiny onieśmienia. W wielu miejscach Gierek pozwalał sobie na zastosowanie charakterystycznego chwytu retorycznego, polegającego na stwierdzeniu, że mówi o sprawach trudnych, dla robotników niezrozumiałych, na których jednak kierownictwo partyjno-rządowe czuwa. Pobrzmiewała w tym lekka nuta protekcyjności, której jednak chyba aż tak negatywnie nie odbierano. W pamięci słuchaczy szczególnie wyraźnie odbiła się gierkowska interpretacja *Ballady szczecińskiej*, przy pomocy której I sekretarz KC dowodził, że pośród strajkujących szczecinian doszukać się można również prowokatorów godzących w sojusz polsko-radziecki. Podniesienie tego wątku pokazywało, jak się wydaje, przede wszystkim, jakimi informacjami dysponował Gierek przed przyjazdem do Szczecina i w jaki sposób były one manipulowane. Być może szło też o wycucie nastroju sali, a „kwestia radziecka” nadawała się do tego znakomicie²⁷⁴. Pamiętać przecież musimy, że obie strony dopiero się poznawały.

²⁷³ Zob. też: A. Głowacki, *Robotnicze wystąpienia...*, s. 298–300; *Szczecin grudzień '70 – styczeń '71. Materiały edukacyjne...*, s. 49.

²⁷⁴ Lidia Więckowska zasugerowała nieco inną interpretację przyczyny, dla której Edward Gierek poruszył sprawę antyradzieckich wątków *Ballady szczecińskiej*. W jej przekonaniu mogła tu zajść pewnego rodzaju pomyłka, wynikająca z tego, że tekst piosenki znalazł się w pliku dokumentów, które szczecińska dziennikarka przywiozła do Warszawy i wręczyła Piotrowi Jaroszewiczowi. Obecność *Ballady szczecińskiej* pośród dokumentacji strajkowej mogła sugerować, że powstała ona właśnie w „Warskim” w trakcie strajku styczniowego; rozmowa z Lidią Więckowską z sierpnia 2010 r., notatki w posiadaniu autora.

Po przedstawieniu spraw ogólnych, przywódca partyjny przystąpił do omawiania kolejnych postulatów strajkowych. W wypadku pierwszego, a więc cofnięcia podwyżki cen do poziomu sprzed 12 grudnia, Gierek stał twardo na stanowisku, że tego zrobić nie można. „Nie ma odwrotu” – mówił, zachęcając do rzetelnej pracy, która jest jedyną gwarancją tego, że sytuacja w Polsce może ulec zmianie. W odniesieniu do pozostałych punktów I sekretarz przyjął postawę dużo łagodniejszą, ale też zwróćmy uwagę, że dotyczyły one wyłącznie spraw lokalnych, żeby nie rzec zakładowych. Zgodził się więc na wybory w kolejnych instancjach zakładowych, zarówno partyjnych, jak i samorządowych; na wypłacenie wynagrodzenia za okres strajku, ale pod warunkiem, że miesięczny plan produkcyjny zostanie zrealizowany; na niepodejmowanie działań represyjnych wobec strajkujących; na sprostowanie dotyczące kontrowersyjnego czynu produkcyjnego podjętego 18 stycznia 1971 r. na wydziale W-4; na powstanie i działalność Komisji Robotniczej; w końcu na to, aby aparat bezpieczeństwa zaprzestał działań represyjnych wobec strajkujących²⁷⁵. Niepewne natomiast było jego stanowisko wobec punktów dotyczących przekazania pełnej informacji o tym, co dzieje się w kraju i stoczni. Przede wszystkim zaś chciał uniknąć publikacji postulatów strajkowych, które w jego przekonaniu mogły się stać inspiracją do podejmowania podobnych akcji. Wyjaśnienia w tej sprawie zostały w wypowiedzi wyraźnie „rozwodnione”. I sekretarz KC niby się do nich ustosunkował, pozostawiając jednak spore pole niedomowień. Robotnicy też szczególnie na ten punkt nie nastawali. Ewa Wacowska w komentarzu do wypowiedzi Gierka napisała, że „reakcja sali świadczy najwyraźniej o zmęczeniu, obawach, zdenerwowaniu prawdziwych przedstawicieli załogi oraz o intencjach innych, bezpośrednich uczestników »spotkania«”²⁷⁶. Być może zdecydowany głos stoczniovców zmusiłby szefa partii do jasnych deklaracji, ale takiego w tamtym momencie usłyszeć się nie dało, choć robotnicy próbowali nawiązać do tej sprawy w dyskusji²⁷⁷. W zasadzie więc robotnicy otrzymali jeden bardzo czytelny przekaz – możemy rozmawiać o niemal wszystkim, niemal wszystko da się załatwić, nie dotykamy natomiast kwestii podwyżki cen, bo jest to punkt, od którego odstąpić po prostu się nie da (dok. nr 169).

Wystąpienie Piotra Jaroszewicza uzupełniało w szczególności to, co wcześniej powiedział Gierek (dok. nr 170). Premier skupił się na sprawach gospodarczych, ukazując rozmiar kryzysu gospodarczego, w jakim zastała kraj nowa ekipa rządowa. Jego przemówienie zawierało mnóstwo liczb, ale też próśb kierowanych do robotników o rozważę i danie nowemu kierownictwu partyjno-rządowemu szansy na uporządkowanie ogólnego bałaganu. W wypowiedzi Jaroszewicza wróciły również konkretne antyniemieckie fobie, które w Szczecinie brzmieć musiały szczególnie złowieszczo. Gdyby więc porównać oba przemówienia partyjnych dygnitarzy, w oczy rzuca się na pewno ich podobna struktura. To mieszanka złożona z utyskiwań, próśb, gróźb i szczególnego rodzaju nadziei na szybkie rozwiązanie powstałego kryzysu. O ile jednak szef partii mówił językiem prostszym, w sposób bezpośredni, to premier mógł sprawiać wrażenie chłodno patrzącego na rzeczywistość

²⁷⁵ A. Głowacki, *Kryzys polityczny...* [1990], s. 233–234.

²⁷⁶ *Spotkanie w stoczni* [w:] *Rewolta szczecińska i jej znaczenie...*, s. 45.

²⁷⁷ *Ibidem*, s. 62–63.

fachowca, któremu z liczb wynika taka, a nie inna ocena sytuacji. Oba przemówienia na pewno skłaniały do dyskusji i taka, w chwilę później, się rozwinęła. Warto podkreślić, że dostęp robotników do mikrofonu był regulowany przez Lucjana Adamczuka, który w filmowym zapisie spotkania w świetlicy stoczniowej okazuje się człowiekiem tła, osobą stojącą „za filarem”. Dosłownie, bowiem stoczniowy socjolog przysłuchiwał się i obserwował dyskusję zza jednego z filarów stoczniowej świetlicy. Filar ów stał tuż obok mównicy, z której robotnicy mieli możliwość przedstawienia swoich wniosków i stanowisk. Odnieść można wrażenie, że Adamczuk był tam po to, aby pomóc im w razie potrzeby, dopowiedzieć coś lub podpowiedzieć. Jest w tym bliskość, ale i dystans, które znakomicie oddają charakter jego uczestnictwa w styczniowym proteście.

Początek dyskusji był nieco chaotyczny, nie wiadomo do końca, w jakiej kolejności i kto miałby się wypowiadać, powstał rozgardiasz, ostatecznie ustalono, że mówić będą przedstawiciele poszczególnych wydziałów, referując ich stanowisko wobec propozycji zaprezentowanych przez Gierka. Mówcy mieli zadeklarować jednocześnie, czy komórki zakładowe gotowe są do przerwania strajku, ewentualnie jego kontynuacji. Taki scenariusz nie był, jak się okazało, łatwy do zrealizowania, ponieważ robotnicy wielokrotnie odbiegali od tematu, powtarzali się lub przeciągali swoją wypowiedź w nieskończoność. Dokładnej liczby przemawiających nie sposób określić, ponieważ posiadany współcześnie zapis jest w znacznym stopniu niekompletny – giną w nim niektóre słowa, zdania, można przypuszczać, że również i mówcy. W przybliżeniu ich liczbę ze strony robotniczej określić można na ok. 40–45 osób. Rozmowa niekiedy przeradzała się w dialog, gdy na wypowiedzi robotników na bieżąco reagowały osoby z prezydium, zarówno przedstawiciele strony rządowej, jak i strajkujących. Rozpiętość tematyczna była spora, ale głównych wątków było kilka. To przede wszystkim kwestia postulatów, a nade wszystko niemożności realizacji pierwszego z nich. Można odnieść wrażenie, że pozostałe wnioski, wobec których Gierek zabrał głos, stały się mniej ważne. Co znamienne, zniknął zupełnie postulat dziewiąty, tak jakby argumentacja I sekretarza KC w zupełności przekonała robotników²⁷⁸. Wśród innych problemów poruszanych w dyskusji znalazła się m.in. sprawa odpowiedzialności za dramat, jaki rozegrał się w grudniu 1970 r., kwestia zaniedbań centrali wobec Pomorza Zachodniego oraz problem bezpieczeństwa osób biorących w strajku i działań władz wobec protestujących. Bezwzględnie jednak najwięcej mówiono o wewnętrznych problemach stoczni, zakładowych niedociągnięciach i nierównościach socjalnych, a więc wszystkim tym, z czym stoczniowcy stykali się każdego dnia. Miało to miejscami posmak antyinteligencji, bo zarysowany został wyraźnie podział na robotników i pracowników administracji, ale odzwierciedlało w jakimś stopniu ówczesne nastroje stoczniowców. Odpowiadało to również retoryce Gierka, przedstawiającego siebie jako zwykłego robotnika, który tylko przypadkowo znalazł się na wysokim stanowisku, jednak gdyby miał tylko możliwość (czytaj: Polska byłaby w lepszej sytuacji)

²⁷⁸ W opublikowanym przez Ewę Wacowską zapisie istnieje poważny mankament utrudniający pełną interpretację stosunku strajkujących wobec dziewiątego postulatu. Otóż moment, w którym Edmund Bałuka w swoim końcowym przemówieniu ustosunkowuje się do tego punktu, nie zachował się; *ibidem*, s. 129.

z przyjemnością wróciłby do pracy w kopalni. To schlebianie robotniczemu etosowi przynosiło świetny efekt i stoczniovcy łatwo podchwycili ten opis rzeczywistości.

Trwająca kilka godzin dyskusja toczyłaby się pewnie dłużej, gdyby w pewnym momencie nie zastosowano odpowiednich regulacji. Po kolejnych, obszernych wypowiedziach zaczęto się po prostu niecierpliwić, ograniczając czas wypowiedzi do trzech minut, co zresztą nie zawsze pomagało. Ostatecznie jednak udało się dyskusję zamknąć i podsumować. Nastąpiło to wówczas, gdy każdy z wydziałów przedstawił swoje stanowisko. Zdecydowana większość opinii była jak najbardziej pozytywna wobec stanowiska przedstawionego przez I sekretarza KC i premiera Jaroszewicza, w kilku wypadkach mówcy musieli naradzać się na zebraniach wydziałowych, aby móc precyzyjnie określić stanowisko reprezentowanych przez siebie osób, i tylko pracownicy jednego wydziału – rurowni – stwierdzili, że tego, co usłyszeli, nie są w stanie zaakceptować. „Nie chcę podburzać wszystkich tu obecnych do dalszego strajku – mówił delegat z W-4 – to nie jest moim celem, lecz chciałbym zwrócić uwagę, że pracownicy naszego wydziału mają pretensje do tych wszystkich, którzy tutaj przede mną przemawiali, a których oni słyszeli, że tak prędko odstąpili od punktu obniżki cen artykułów spożywczych lub podwyżki płac. Przez cały strajk nie było odważnego w stoczni, który by potrafił wystąpić i przekonać swą załogę, o takiej słuszności”²⁷⁹. Było w tej wypowiedzi wyraźne rozczarowanie, tym bardziej widoczne, że wokół panował entuzjazm biorący się z tego, że robotnicy po prostu zaufali Gierkowi, ale też z tego, że chyba każdy z nich pragnął jak najszybciej zakończyć strajk, dzięki któremu, jak sobie tłumaczono, i tak osiągnięto bardzo dużo.

Pewnego bilansu dokonał w podsumowaniu dyskusji Edmund Bałuka, zwracając uwagę na sprawy, które udało się załatwić i na te, których strajkujący nie byli w stanie przeforsować. Dziś bardzo często na pierwszy plan wysuwa się stwierdzenie, które padło z jego ust w trakcie omawiania trzeciego postulatu strajkowego. Powiedział wówczas, komentując sprawę wynagrodzenia za strajk: „My się, szanowni koledzy, towarzysze, weźmiemy za pracę. To jedno potrafimy chyba najlepiej. Strajkować nie umiemy jeszcze! Modlić się nie umieją niektórzy. Nie umiemy szeregu rzeczy. Ale pracować – to przeważnie każdy z nas potrafi”²⁸⁰. Czy było to, jak chcą niektórzy autorzy, rzeczywiste określenie pewnej niemocy strajkujących?²⁸¹ Nie jestem co do tego przekonany, choć stwierdzenie takie brzmi bardzo efektownie. Bałuka zwracał tu raczej uwagę na to, co jest istotą robotniczego bytu, a mianowicie na pracę i jeszcze mocniej akcentował to pod koniec swojej wypowiedzi, kiedy stwierdził, że prawo do strajku jest sprawą wielkiej wagi, ale wołałby „żeby ten strajk, to prawo do strajku nie było nam naprawdę w naszej ojczyźnie potrzebne”²⁸². Nie słyhać tu poczucia przegranej, ani tym bardziej akcentów konfrontacyjnych, jest natomiast nadzieja, że przyjęte rozwiązania zapewnią robot-

²⁷⁹ *Ibidem*, s. 125.

²⁸⁰ *Ibidem*, s. 127.

²⁸¹ Zob. E. Wacowska, *Komentarz [w:] Rewolta szczecińska i jej znaczenie...*, s. 165–166; M. Paziewski, *Komisja Robotnicza w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego [w:] Wolne Związki Zawodowe z perspektywy trzydziestu lat. Materiały pokonferencyjne, Katowice 21 lutego 2008 r.*, red. J. Neja, Katowice 2008, s. 25–26.

²⁸² *Spotkanie w stoczni [w:] Rewolta szczecińska i jej znaczenie...*, s. 130.

nikom tak bardzo wyczekiwane uspokojenie. W tym nastroju Bałuka kończył strajk, prosząc jednocześnie gości z Warszawy o podsumowanie spotkania.

Było to, trzeba dodać od razu, długie podsumowanie, bo złożyły się na nie aż trzy wypowiedzi: Franciszka Szlachcica, Wojciecha Jaruzelskiego i Edwarda Gierka. O ile jednak dwie pierwsze, wciąż silnie naznaczone emocjami, odnosiły się do spraw konkretnych, a mianowicie rewolty grudniowej i udziału w jej tłumieniu służb podległych MSW (dok. nr 171) i MON²⁸³, również kwestii ich użycia w działaniach zastraszających strajkujących w styczniu 1971 r., to Gierek, mówiący już bardzo swobodnie, odniósł się do generalistów. W swojej drugiej wypowiedzi I sekretarz KC mógł sobie pozwolić na dużo więcej. Była to bez wątpienia jedna z najważniejszych wypowiedzi w całej jego karierze politycznej. Często spotkać się można z poglądem, że to właśnie wówczas padło słynne zapytanie „Pomożecie?!”, które stało się dewizą lat siedemdziesiątych XX w. Nie jest to, oczywiście, prawda, usłyszał je dzień później aktyw stoczniowy Trójmiasta na spotkaniu w Gdańsku²⁸⁴. Mowa szczecińska zapowiadała jednak taki, a nie inny ton wypowiedzi w budynku tamtejszego PWRN. Była czymś na kształt wprawki, mającej jednak znaczenie niebagatelne. Dawała bowiem pewność, że nowy szef partii jest w stanie wyjść z sukcesem z każdej słownej konfrontacji. Stąd też podjęta jeszcze w trakcie spotkania w Szczecinie decyzja, żeby spotkanie z gdańskimi robotnikami zorganizować u nich, w ich mieście, a nie, jak wcześniej planowano, w Warszawie. Misji w tej sprawie podjąć miał się minister Kaim, który zatelefonował do Gdańska. O czym więc Gierek mówił na zakończenie szczecińskiego spotkania?

Przede wszystkim o tym, jak bardzo jest z niego zadowolony, wyraźnie przy tym schlebiał robotnikom, podkreślając zdyscyplinowanie i odpowiedzialność, jakimi wykazali się podczas strajku. Ton wypowiedzi, w stosunku do otwierającej spotkanie w świetlicy „Warskiego”, zmienił się na niemal kordialny. Dało się w nim usłyszeć – mniej lub bardziej szczerze, ale na pewno ujmujące robotników – wątpliwości co do momentu i sposobu przejścia władzy przez I sekretarza KC, opis piętrzących się trudności w pracy z towarzyszem Wiesławem, ale też zapewnienie, że teraz już wszystko pójdzie tak jak należy. „Ja jestem przecież z tej samej gliny ulepiony, co Wy” – mówił Gierek, dając słuchaczom do zrozumienia, że tak bliski jak dzisiejszy kontakt nie jest czymś wyjątkowym, że odtąd każdy będzie mógł przedstawić mu swoje sprawy bezpośrednio, ważne więc, aby włączyć się czynnie w zmianę, która się w kraju dokonuje (dok. nr 172). To samo, niemal w niezminionej formie, usłyszeli stoczniowcy w Gdańsku. Po latach okazało się, że Gierek w swojej wypowiedzi sporo również nakłamał, np. kiedy mówił, że był przeciwny wprowadzeniu grudniowej podwyżki cen. Z odnalezionych protokołów posiedzenia Biura Politycznego wynika jednak, że żadnego sprzeciwu z jego strony nie było²⁸⁵. Zapomniał o tym? Grał cynicznie, żeby tylko osiągnąć polityczny cel? Kwestia to w tej chwili drugorzędna. Istotne było, że większość robotników odnio-

²⁸³ *Ibidem*, s. 134–140.

²⁸⁴ E. Gierek i P. Jaroszewicz spotkali się ze stoczniowcami Trójmiasta, „Kurier Szczeciński”, 26 I 1971.

²⁸⁵ Zob. J. Eisler, S. Trepczyński, *Grudzień '70 wewnątrz „Białego Domu”*, Warszawa 1991, s. 92–94; *Protokół nr 18 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dniu 11 grudnia 1970 r.* [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 8–10.

śla się do jego słów entuzjastycznie. Gromkie brawa i okrzyki świadczyły o dokonanym przełomie. Część tej atmosfery z nocy 24/25 stycznia 1971 r. utrwaliły zdjęcia i taśma filmowa. Widać na nich zmęczenie obu stron, ale przede wszystkim radość, ulgę i rodzaj wyjątkowego uniesienia. W oczy rzuca się jeszcze bliskość władzy i robotników, zupełnie nietypowa dla okresu powojennego, jakby zatarcie się ról, niezbędne dla rozwiązania trwającego od wielu tygodni kryzysu²⁸⁶.

Przywołując ponownie turnerowski model gry społecznej, w trakcie dziewięciogodzinnego spotkania w „Warskim” mieliśmy do czynienia z działaniem przywracającym równowagę. W końcu jednak skutecznym, w odróżnieniu od wcześniejszych, kiedy podejmowano tak naprawdę działania pozorowane, nieprzystające do charakteru kryzysu. 24–25 stycznia 1971 r. udało się osiągnąć cel, ponieważ doszło do bezprecedensowego „odprawienia publicznego obrzędu”, w którym czuło się wolę porozumienia i autentyzm zbliżenia²⁸⁷. Uwaga ta odnosi się do obu stron. Tym należałoby tłumaczyć, jak sędzę, zgodę robotników na wygaszenie protestu, mimo że wiele nie otrzymali. Dostali jednak coś, co w znacznej mierze decydowało o rozpoczęciu protestu – choć nie było głośno artykułowane! – a mianowicie poczucie bezpieczeństwa. Abstrahując w tej chwili od tego, że było to poczucie złudne, czego najlepszym dowodem będą działania tajnej policji podjęte wobec członków styczniowego Komitetu Strajkowego właściwie w kilka dni po zakończeniu strajku, jeszcze na bazie akcji „Jesień ’70 – Wulkan”²⁸⁸, a potem na dużą skalę zorganizowane jako operacja o kryptonimie „Aktywni”²⁸⁹. Jednak wraz z zakończeniem spotkania w „Warskim” liczyło się tylko to, że Gierek i jego ekipa byli w stanie na tyle przekonać robotników szczecińskich do swoich racji i do odmienności od poprzednika, że ci dostrzegli w nich oraz nowym I sekretarzu KC jakoś dającą gwarancję bezpieczeństwa i poczucie spełnienia społecznych oczekiwań.

To kolejny, ostatni już element modelu przedstawionego przez Victora Turnera. Dokonuje się oto reintegracja zwaśnionej grupy, która w efekcie zamyka konflikt społeczny²⁹⁰. Motywem iście symbolicznym, swoistą klamrą spinającą toczącą się od grudnia 1970 r. grę społeczną, jest w tym wypadku moment, w którym stoczniowiec Igor Jasiejko dzieli się z Gierkiem chlebem²⁹¹. Lucjan Adamczuk stwierdził po latach, że nie miało to większego znaczenia, a I sekretarz KC był po

²⁸⁶ Zob. zdjęcia nr 406–424 [w:] M. Machalek, P. Miedziński, *Zbuntowane miasto...*, s. 192–200.

²⁸⁷ V.W. Turner, *Gry społeczne...*, s. 29. Warto zacytować w tym miejscu fragment informacji (donosu?) osoby pochodzącej najprawdopodobniej ze środowiska dziennikarskiego, a ukrywającej się (bądź ukrywanej) pod pseudonimem „OB”. Zaraz po spotkaniu z Gierkiem tak opisywać ona miała język i charakter stocznioowego spotkania: „Na podkreślenie zasługuje brutalnie prawdziwy ton wypowiedzi z obu stron, ton jakże dużego szacunku (też dla obu stron – poza małymi wyjątkami, które zważyć można na karb prostoty ludzi występujących) – to było to na co oczekiwano, to był ten zasadniczy przełom w wyobrażeniach o władzy i partii, wyobrażeniach ukształtowanych na dotychczasowym systemie »lizusostwa«”; AIPN, 0296/102, t. 3, Informacja ze źródła „OB” zanotowana przez mjr. Edwarda Flisa, 25 I 1971 r., k. 37.

²⁸⁸ AIPN Sz, 0013/135, t. 4, Powiązania wzajemne między figurantami oraz dotarcie operacyjne na dzień 26 II 1971 r., k. 1.

²⁸⁹ *Ibidem*, Plan czynności operacyjno-śledczych w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Aktywni”, Szczecin, 6 IV 1973 r., k. 18–26.

²⁹⁰ V.W. Turner, *Gry społeczne...*, s. 30–31.

²⁹¹ Zob. zdjęcie nr 424 [w:] M. Machalek, P. Miedziński, *Zbuntowane miasto...*, s. 200. Losy Igora Jasiejki i to, jak gest łamania się chlebem wpłynął na dalsze jego losy, opisała Agnieszka Kuchcińska-Kurcz (*Bochenek dla „Pierwszego”*, „Głos Szczeciński”, 31 III – 1 IV 2001).

prostu głodny²⁹². Ta opinia, niezależnie od tego, czy prawdziwa, czy też nie (wystarczy popatrzeć na zdjęcie wykonane przez Macieja Jasieckiego), nie zmienia faktu, że w pamięci społecznej ów gest zapisał się w sposób istotny. „Jadł z nami ten chleb i pił wodę, którą mu przyniesiono w butelce, z kranu w toalecie” – mówił potem jeden z robotników²⁹³. Ów chleb stał się zresztą szybko częścią szczecińskiej mitologii dotyczącej przełomu 1970 i 1971 r.²⁹⁴ Tak samo jak koszula wyprana Gierkowi, o której mówiła w swoich wspomnieniach Ewa Zielińska²⁹⁵ oraz minuta ciszy w intencji poległych w grudniu 1970 r., którą na zakończenie zaproponował Artur Bezia²⁹⁶. Wspomnieć jeszcze można, że o społecznej wadze tego spotkania – Ryszard Liskowacki nazwie je wprost „rozmową Polaków godną Szekspira”²⁹⁷ – i jego oczyszczającej mocy świadczyć będą też liczne szczecińskie opowieści. O tym, jak I sekretarz chciał kogoś wziąć ze sobą do Warszawy, jak zostawił telefony do swojej ochrony, aby od razu można było się z nim porozumieć (dok. nr 193) czy też o tym, że to spotkanie otwiera niejako nową umowę społeczną²⁹⁸. „Nic o klasie robotniczej bez jej wiedzy” – mówiło się na mieście (dok. nr 173), a wspólnym mianownikiem tych wszystkich rozmów i wspomnień było, jak się zdaje, poczucie ulgi, że oto wraca normalność, a tak długo oczekiwane przesilenie w końcu się dokonało. Niezwykle barwnie ujął to, jak wynika z przekazu donosiela, Witold Adin: „Jeśli chodzi o stoczniowców, to w całości popierają Gierka. Ich najważniejsza bolączka – możliwość zaprowadzenia w zakładzie porządku – została spełniona. Będą teraz zapierdalać, a nie pracować. Dwadzieścia cztery godziny na dobę” (dok. nr 193).

Gierek po opuszczeniu stoczni nie od razu wyjechał ze Szczecina. Na gorąco, grubo po godzinie 2.00, rozpoczęło się jego spotkanie z lokalnym aktywnym, w trakcie którego wygłosił ciekawe – z wielu punktów widzenia – przemówienie. Widać w nim, jak ogromne wrażenie wywarła na nim rozmowa z robotnikami. Ich problemy chyba naprawdę go ujęły i uświadomiły skalę rozejścia się władzy z ludem. Gierek mówił jak ktoś, kto „otrzeźwiał” po dłuższym czasie przebywania w zamkniętym pomieszczeniu, a podległym sobie działaczom partyjnym zalecał to samo – wyjście z gabinetów i pozbycie się typowo urzędniczej pogardy

²⁹² Relacja Lucjana Adamczuka z września 2007 r., w posiadaniu autora.

²⁹³ M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin...*, s. 71.

²⁹⁴ Mieczysław Dopierała mówił po latach: „No cóż, uwierzyliśmy [...]. No i jednak Gierek ten świeży powiew wprowadzał. Ten chleb na stoczni dzielił ze łzami w oczach... Tak, to były autentyczne łzy, to się widzi. Pamiętam jego głos, siedziałem blisko”; *ibidem*, s. 74.

²⁹⁵ Cyt. za A. Zadworny, *Wyprawy Gierkowi koszule...*, s. 269. To też przecież symbol reintegracji, jaka się dokonywała, nawet chyba silniejszy w znaczeniu niż wspomniane dzielenie się chlebem, na który pracować mieli na równi władza i lud. Problem w tym, że takiego zdarzenia chyba jednak nie było, o czym można się przekonać, oglądając zapis fotograficzny ze stoczniowej świetlicy, a także czytając relacje uczestników wiecu, gdzie nikt o tym nie wspomina. Nieprawdopodobne byłoby przecież, gdyby nikt – oprócz Zielińskiej – tak wyjątkowego gestu nie zauważył.

²⁹⁶ *Spotkanie w stoczni* [w:] *Rewolta szczecińska i jej znaczenie...*, s. 147.

²⁹⁷ Zapis z 8 X 1972 r. w niepublikowanym dzienniku Ryszarda Liskowackiego zatytułowanym *Ja...*, w posiadaniu autora (za udostępnienie tego materiału dziękuję Panu Arturowi Danielowi Liskowackiemu).

²⁹⁸ „Tej nocy stałem pod stoczną – mówił Jarosław Mroczek. – Kiedy Gierek dostał ten chleb, płakałem jak bóbr. W moim rozumieniu nastąpiło coś, czego z opowieści rodziców dotąd nie znałem, jakieś porozumienie między tymi, którzy są na samym dole, a tymi którzy mają kierować naszym przyszłym życiem”; M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin...*, s. 74.

dla prostego człowieka. Zaznaczał jednocześnie, że takie postrzeganie spraw nie jest efektem chwilowego uniesienia, ale chłodną diagnozą, która służyć ma naprawie tego, co przez lata zniszczono. Podstawową kwestią stało się więc odbudowanie zaufania. Ciekawie – a w kontekście kryzysu gospodarczego, który miały ze sobą przynieść lata rządów gierkowskiej ekipy, niemal sensacyjnie – brzmiały na pewno słowa o konieczności zaprzestania zaciągania kolejnych kredytów za granicą²⁹⁹. Gospodarka polska miała sama dać sobie radę. Potrzebny jej był tylko dobry gospodarz, wiele rąk do pracy i wiara w to, że teraz wreszcie „może się udać”. Deklaracje te dowodziły, że ekipa ta na starcie nie miała jeszcze sprecyzowanego pomysłu na zmianę, a w pierwszej kolejności szło jej o przełamanie społecznego i politycznego impasu; innymi słowy, o stworzenie dobrego klimatu politycznego. Wizyta w Szczecinie na pewno dawała taką szansę (dok. nr 174).

Odnieść można wrażenie, że na spotkaniu z członkami aparatu partyjnego Gierek mówił o wielu sprawach w sposób bardziej otwarty niż w stoczni. Może dlatego, że nie chodziło tu o konfrontację, może też w większym stopniu liczył na zrozumienie słuchaczy, a może po prostu dał ujście emocjom? Ze Szczecina wyjeżdżał w każdym razie zadowolony. Osiągnął bezprecedensowy sukces (dok. nr 182)³⁰⁰, dając wielu Polakom od dawna oczekiwany sygnał, że oto mają przywódcę, który jest w stanie ich zrozumieć. Sukces ten wzmocniła jeszcze rozmowa w Trójmieście. Jeśli spojrzeć łącznie na oba spotkania na Wybrzeżu, to one właśnie stanowią właściwy początek epoki gierkowskiej³⁰¹. Stały się dla partyjnego przywódcy kapitałem politycznym o niezwyklej sile, służącym mu bardzo długo, co najmniej do 1976 r. W kolejnych tygodniach ów sukces wzmocniła jeszcze decyzja o cofnięciu grudniowej podwyżki cen, a następnie ich zamrożeniu na dwa lata. Mało kto będzie wkrótce pamiętał okoliczności – a więc strajki łódzkie³⁰² – w jakich to nastąpiło. Liczyć się będzie tylko to, że nowa ekipa spełniała pokładane w niej oczekiwania, a w niebyt odejść początkowe obawy. Przynajmniej na ten czas³⁰³. Patrząc na sprawę z perspektywy czysto politycznej, wyjazdem do Szczecina i Gdańska udało się Gierkowi odsunąć w cień Moczara, swego największego podówczas konkurenta, a także przekonać aparat partyjny, a również pewnie i przywódców radzieckich, co do tego, że na czele PZPR stoi właściwy człowiek. Rozstrzygnięcia personalne

²⁹⁹ Zob. „Drogi” towarzysz Gierek. O latach 1970–1980 z Małgorzatą Chomą-Jusińską, Jerzym Eislerem i Andrzejem Zawistowskim rozmawia Barbara Polak, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 3, s. 2–16.

³⁰⁰ Zob. też: *Protokół nr 28 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dniu 26 stycznia 1971 r.* [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 141–143.

³⁰¹ Zob. M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1969–1971...*, s. 330; *idem*, *Przesilenie grudniowe. Przyczynek do dziejów najnowszych*, Warszawa 1981, s. 111–112; J. Rolicki, *Edward Gierek. Życie i rodziny legendy...*, s. 183.

³⁰² Zob. K. Lesiakowski, *Strajki robotnicze w Łodzi 1945–1976*, Łódź 2008, s. 261–325; *Strajki łódzkie w lutym 1971. Geneza, przebieg i reakcje władz*, wybór, wstęp i oprac. E. Mianowska, K. Tyłski, Warszawa–Łódź 2008.

³⁰³ Barcikowski we wspomnieniach zapisał ciekawą uwagę odnośnie do nowej sytuacji politycznej, którą stworzyły strajki ze stycznia i lutego 1971 r., stając się podstawowym elementem nacisku na władzę; *idem*, *U szczytów władzy...*, s. 18. O stosunku wobec Gierka w okresie tuż po strajku mówił ciekawie Marian Jurczyk: „z rozmów z Gierkiem byłem bardzo zadowolony. Do tego dochodziło, że jak przez pierwszy rok Gierek występował w telewizji, to w domu musiały być idealna cisza. Ja słuchałem każdego jego słowa, wierzyłem”; M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin...*, s. 73.

w następnych miesiącach były konsekwencją tego, co stało się w styczniu. Było to więc faktyczne przesilenie, do którego paradoksalnie przyczynili się w znacznym stopniu szczecińscy i gdańscy stoczniowcy, jeszcze miesiąc wcześniej uznawani przez wielu za siły antysocjalistyczne.

W samym Szczecinie wizyta Gierka również otworzyła drogę do istotnych zmian. Nim jednak do tego doszło, należało wygasić ostatnie strajki i przywrócić normalność w funkcjonowaniu miasta. Zatem równolegle do dyskusji toczącej się na świetlicy w „Warskim” strajkujący pracownicy MPK rozmawiali o zaprzestaniu strajku z ministrem gospodarki komunalnej Zdzisławem Drozdem (dok. nr 176). Porozumienie udało się osiągnąć w ciągu kilku godzin i ok. 2.00 komunikacja w mieście została przywrócona (dok. nr 179). Stało się to niemal w tym samym momencie, kiedy robotnicy stoczniowi kończyli swój strajk. Stocznia więc, a z nią całe miasto, wracały do normalnego rytmu³⁰⁴. Choć nie do końca, nie wszystko wyglądało jak zawsze, na wniosek bowiem Eugeniusza Szerkusa ci, którzy brali udział w strajku, mogli zrobić sobie, oczywiście za zgodą dyrekcji, dzień wolnego. Stąd pierwsza poniedziałkowa zmiana w „Warskim” była mocno zdekompletowana, jednak druga stawiała się już w całości (dok. nr 180). O tym, że szło ku uspokojeniu, w niemal entuzjastycznej notce informował popołudniowy „Kurier Szczeciński”: „Poniedziałkowy poranek przyniósł wszystkim mieszkańcom naszego grodu pełne odprężenie. Odczuwało się to w rozmowach prowadzonych w tramwajach, sklepach i zakładach pracy. Sprzyjała temu ogólna, spokojna atmosfera, która zapanowała ponownie w naszym mieście” (dok. nr 177). Można dyskutować, czy toczące się od 25 stycznia 1971 r. rozmowy były spokojne, na pewno było ich wiele, a skupiały się w większości na nocnym spotkaniu w stoczniowej świetlicy. Szczecinianie dopominali się o szczegóły od tych, którzy słyszeli, co w „Warskim” mówił Gierek, Jaroszewicz czy Szlachcic (dok. nr 192), jeszcze inni rozsyłali wieści o tym zdarzeniu do swoich znajomych w kraju (dok. nr 194). Co niektórzy mieli szczęście usłyszeć zapis rozmowy za pośrednictwem zakładowych radiowęzłów, tak było choćby w wypadku pracowników Stoczni Remontowej „Parnica” (dok. nr 178). W ciągu najbliższych tygodni nagranie ze Stoczni Szczecińskiej – choć w różny sposób przycinane – było zresztą odtwarzane w wielu miejscach (np. dok. nr 203, 219, 222). Nie tylko w stolicy Pomorza Zachodniego, ale za pośrednictwem komitetów powiatowych, miejskich i gminnych również na głębokiej prowincji. Oto zapis z notatki odnoszącej się do spotkania, które odbyło się kilkadziesiąt kilometrów na wschód od Szczecina: „W dniu 4 lutego 1971 r. o godz. 16.00 w budynku nr 1 Szkoły Podstawowej w Sielsku odbędzie się ogólnogromadzkie szkolenie partyjne. W programie wysłuchanie nagrań z wystąpienia I sekretarza KC PZPR w stoczniach. Punktualna obecność obowiązkowa”³⁰⁵.

W nastrój pierwszych postrajkowych dni świetnie wpisywał się tytuł nadany w „Głosie Szczecińskim” obszernej relacji ze spotkania: *Cała naprzód – ku odnowie* (dok. nr 181). Nie zapomniano jednak o tym, że odnowa sama się nie dokonana. Należało jej pomóc i temu, rzecz znacznie upraszczając, służyć miała działaa-

³⁰⁴ Zob. *Grudzień 1970 w dokumentach MSW...*, s. 133–134.

³⁰⁵ Izba Pamięci Szkoły Podstawowej w Runowie Pomorskim, Notatka KG PZPR w Sielsku informująca o szkoleniu partyjnym, luty 1971 r., kopia w posiadaniu autora.

ność Komisji Robotniczej, w którą 26 stycznia 1971 r. przekształcił się Komitet Strajkowy. Wokół określenia formuły, według której funkcjonował ów organ, pojawiły się w ostatnim czasie pewne niejasności. Przyjmowany od dawna pogląd, że była to po prostu grupa „nadzorująca przebieg zebrań wyborczych do organizacji zakładowych”³⁰⁶, został zanegowany, a Komisja Robotnicza stała się jakoby „pierwszym wolnym związkiem zawodowym w PRL”³⁰⁷. Jest to oczywiste nadużycie, bowiem jakichkolwiek cech formalnych, ale też i nieformalnych, charakterystycznych dla związku zawodowego, ciało to nie posiadało. Owszem, w postulatach strajkowych pojawił się pomysł powołania autentycznego i niezależnego przedstawicielstwa pracowniczego, był on zresztą obecny na kolejnych zebraniach robotniczych w styczniu i lutym, ale ów postulat odbierać należy jedynie jako sformułowanie pewnej wizji na przyszłość. Bez nadawania jej konkretnego kształtu. Tak było w Szczecinie, tak samo działo się w Gdańsku.

Trudno również przypuszczać, że władze wydałyby zgodę na działanie autonomicznego związku zawodowego. A przecież Komisja Robotnicza ukonstytuowała się za ich wiedzą, w wyniku niepisanej umowy z Gierkiem oraz uzgodnień z ministrem przemysłu ciężkiego Włodzimierzem Lejczakiem i dyr. Cenkiem (dok. nr 185)³⁰⁸. Krzysztof Pomian pisał przed laty, że spełnienie przez partię żądania utworzenia niezależnego przedstawicielstwa robotniczego (obok prawa do strajku i demokratyzacji życia w zakładach) „spowodowałoby tak głębokie zmiany i miałyby tak dalekosiężne skutki, że równałoby się wprowadzeniu innego systemu zarządzania gospodarką i sprawowania władzy”³⁰⁹. Na to ówczesna władza nie mogła sobie pozwolić, nawet w największym uniesieniu, a przecież w trakcie 9-godzinnej debaty nie było ono aż tak duże; tam gdzie musiał I sekretarz KC PZPR stawał twardo na swoim. I argument ostatni, sami członkowie Komisji Robotniczej w żaden sposób nie myśleli o niej jako o związku zawodowym. Wystarczy spojrzeć na informację, którą stojący na czele Komisji Edmund Bałuka złożył na XII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Związku Zawodowego Metalowców, tak właśnie – Związku Zawodowego Metalowców!, do którego należała większość stoczniowców i z którym się w znacznym stopniu identyfikowała³¹⁰. Cytując za protokołem spotkania, Bałuka stwierdził, że „Komisja Robotnicza z chwilą ukonstytuowania się nowych władz, ulegnie rozwiązaniu, a jej agendy zostaną przekazane do dalszego załatwiania nowym władzom” (dok. nr 243). Cóż to za związek zawodowy, który kończy swoją działalność w takich okolicznościach i którego przedstawiciele składają sprawozdanie przed innym związkiem zawodowym? Stwierdzić więc trzeba, że mówienie o Komisji Robotniczej, mającej taką formułę, jest mocno naznaczone prezentyzmem i wynikać może z doświadczeń końcówki lat siedemdziesiątych, a przede wszystkim roku 1980.

³⁰⁶ A. Głowacki, *Kryzys polityczny...* [1990], s. 238.

³⁰⁷ M. Paziewski, *Komisja Robotnicza...*, s. 17.

³⁰⁸ AIPN Sz, 0012/393, AEB, Protokół spotkania z ministrem Włodzimierzem Lejczakiem z 26 I 1971 r., b.p.

³⁰⁹ K. Pomian, *Wymiary polskiego konfliktu 1956–1981*, Londyn 1986 s. 80.

³¹⁰ Sam Bałuka został zresztą na tym zebraniu wybrany sekretarzem Rady Zakładowej owego Związku Zawodowego Metalowców, a w kilkanaście miesięcy później stanął na czele Zarządu Okręgowego ZZM.

Do obrazu wcześniejszego można wprowadzić jednak pewną korektę. Komisja zajmowała się przecież nie tylko nadzorowaniem przebiegu zebrań wyborczych, ale też starała się pilnować, aby wykonane były pozostałe postulaty strajkowe. Zajmowała się też, o ile to było możliwe, realizacją wniosków stawianych na zebraniach w stoczni. Siła tego przedstawicielstwa tkwiła w jego legitymacji moralnej. Znaleźli się tam przecież ludzie styczniowego strajku – sprawdzeni i odważni. W oczach robotników były to osoby, które udowodniły, że z władzą można rozmawiać twardo. Stoczniowa Komisja Robotnicza składała się z 40 osób (do 38 osób z Komitetu Strajkowego dokooptowano dwóch doradców – Adamczuka i Wilanowskiego), urlopowanych na czas pracy struktury przez dyr. Cenkiera³¹¹. Na jej czele stał Edmund Bałuka, a jego zastępcą został Zdzisław Andrzejczyk. Komisja, ulokowana w sali konferencyjnej budynku Szefostwa Produkcji (dok. nr 185)³¹², dzieliła się na pięć działów – Koordynacji, Informacji, Prawny, Porządkowy i Wyborczy, przy czym poszczególne osoby mogły wchodzić do więcej niż jednej jednostki (dok. nr 187). Zadania kolejnych komórek zostały określone bardzo precyzyjnie (dok. nr 186). Z załogą komunikowano się, tak jak podczas strajku, za pośrednictwem radiowęzła. Podobnie też informacje przekazywane przez Komisję miały charakter zwięzły i konkretny (zob. dok. nr 183, 184 i 185). Nie trzeba właściwie dodawać, że tak określona struktura wynikała z doświadczeń dwóch strajków z przełomu 1970 i 1971 r., i była wyrazem coraz większej samoświadomości robotników, którzy uczyli się precyzyjnie posługiwać danymi im narzędziami.

Przyglądając się pracom Komisji Robotniczej, można zauważyć chęć uporządkowania w pierwszej kolejności dwóch kwestii prestiżowych, a więc określenia tego, kto brał udział w strajku (dok. nr 189) oraz wypracowania sprostowania dotyczącego nieszczęsnej notatki prasowej z 20 stycznia 1971 r., która stała się bezpośrednią jego przyczyną (dok. nr 195). W pierwszej kolejności chodziło o przyznanie strajkującym w styczniu „moralnej racji”. Narażający się władzy i znoszący przez kilka dni rozmaite szykany chcieli wyraźnego określenia tego, kto wówczas był razem z nimi, aby nie było jakichkolwiek niedomówień, również po to, by nie rodziło to niesprawiedliwości. Takie działanie miało pewną wartość „pedagogiczną”, ale też przed zbliżającymi się wyborami mogło służyć właściwemu wskazaniu kandydatów. I choć w komunikacie Komisji Robotniczej przeczytać można było, że proponowane zestawienie nie powinno służyć podziałom, to jasne stawało się dla każdego, że do takowych dojść musiało (dok. nr 200).

Podobne „racje moralne” stały za próbą wyjaśnienia tego, kto zawiął, publikując taki, a nie inny komunikat z masówki na W-4. W trakcie wielogodzinnego „dochodzenia”, którego głównymi podejrzany uczyniono Bogdana Czubasiewicza z „Głosu Szczecińskiego” i Edwarda Wituszyńskiego z „Kuriera Szczecińskiego”, udało się wypracować treść komunikatu, o który zabiegali stoczniowcy³¹³. Czy zadowolali on ich? W omawianych momencie na pewno tak, choć gdy po latach czyta się zamieszczone w „Głosie Szczecińskim” sprostowanie, można mieć duże wąt-

³¹¹ Zob. L. Adamczuk, *Rewolta szczecińska...*, s. 80.

³¹² Lucjan Adamczuk (*ibidem*, s. 80), a za nim Michał Paziewski (*Komisja Robotnicza...*, s. 27) podają, że siedzibą komisji były pomieszczenia KZ PZPR Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

³¹³ B. Czubasiewicz, *Spowiedź reportera*, Szczecin 2003, s. 255–261.

pliwości, czy o to właśnie szło robotnikom (dok. nr 195)³¹⁴. Mamy bowiem do czynienia z nadzwyczaj suchymi informacjami, w których zagubiony został zupełnie cały kontekst sytuacyjny. Niezorientowany czytelnik miał pewnie duże trudności ze zrozumieniem tego, o co tu kruszy się kopie, nie dowiedział się również, dlaczego tekst opublikowany 20 stycznia 1971 r. tak wzburzył robotników, że zdecydowali się oni w konsekwencji na podjęcie akcji strajkowej. Ciekawy komentarz do całego zdarzenia przedstawił po latach Czubasiewicz, który w relacji przekazanej Adamowi Zadwornemu powiedział: „Po dwóch dobach negocjacji na temat sprostowania do mojego artykułu oni byli bardziej zmęczeni niż ja. No i wynegocjowaliśmy treść sprostowania, z którego nic nie wynikało. W końcu to my byliśmy specami od propagandy, nie oni”³¹⁵. Finałem całej sprawy było ogłoszenie 6 lutego stanowiska Komisji Robotniczej, w którym za winnego spowodowania całej medialnej afery uznano Józefa Przybyłę – kierownika W-4, w obronę przed zwolnieniem wzięto natomiast Bogumiła Flaka, przewodzącego wówczas na wydziale partyjnej komórce (dok. nr 234).

Równoległe z załatwianiem przedstawionych spraw trwały przygotowania do wyborów stoczniowej organizacji partyjnej oraz do władz związkowych. Szczególnie szybko i sprawnie przygotowała je zakładowa POP. A zaczęło się to wszystko już 26 stycznia, na posiedzeniu Egzekutywy KZ PZPR, ustaleniem harmonogramu akcji wyborczej, czyli zebrań w poszczególnych organizacjach oraz samej konferencji wyborczej³¹⁶. Wówczas nie było jeszcze pewności, czy wybory uda się przeprowadzić do końca stycznia, czy też pojawi się potrzeba przeniesienia ich również na luty. W dyskusjach dominowało przekonanie, że należy kampanię wyborczą maksymalnie skrócić, ponieważ wykonanie styczniowych planów produkcyjnych stało pod znakiem zapytania, a ich zrealizowanie, co warto podkreślić, załoga solennie obiecała Gierkowi. Nie był to z pewnością jedyny powód pośpiechu, bo krótszy okres wyborczy był przecież korzystniejszy dla dotychczasowych władz partyjnych, wydawało się również, że przyjęcie tego rozwiązania uniemożliwi ewentualną krytykę pod ich adresem. Ostateczna akceptacja grafiku wyborczego nastąpiła 28 stycznia na Plenum KZ PZPR, w którym uczestniczył również Eugeniusz Ołubek. Ujawniły się wówczas jego talenty mediacyjne, próbował bowiem gasić konflikt, jaki wybuchł między partyjnym kierownictwem w „Warskim” a przedstawicielem (przedstawicielami?) Komisji Robotniczej, który z racji uprawnień do kontroli procesu wyborczego uczestniczył w rzeczonym plenum³¹⁷. O jedności, wbrew obustronnym deklaracjom, mowy być nie mogło, bowiem obie strony stały na przeciwstawnych pozycjach. Dla przedstawicieli KZ PZPR styczniowy strajk był godnym potępienia elementem politycznej rozróby, z kolei retoryka Komisji Robotniczej nakierowana była wyraźnie na personalne rozliczenie tych wszystkich, którzy, jej zdaniem, zawiedli w poprzednim okresie. Działaczy aparatu partyjnego drażnić mogło dodatkowo to, że postrajkowa struktura, której przewodził Bałuka,

³¹⁴ Zob. też: A. Głowacki, *Robotnicze wystąpienia...*, s. 257–258.

³¹⁵ A. Zadworny, *Wyprawy Gierkowi koszulę...*, s. 269.

³¹⁶ L. Adamczuk, *Rewolta szczecińska...*, s. 80–81.

³¹⁷ Z protokołu trudno wywnioskować, czy w Plenum KZ PZPR uczestniczył jeden czy kilku przedstawicieli Komisji Robotniczej. Wiadomo jednak, że z ramienia Komisji oddelegowanym był na nie Lucjan Adamczuk, który nadzorować miał proces wyborczy w partii (zob. dok. nr 187).

kreowała się na jedyną w pełni akceptowaną przez robotników siłę, co w sposób oczywisty podważało monopolistyczną pozycję zakładowej organizacji partyjnej (dok. nr 200).

Przyjęty na plenum grafik wyborczy zrealizowany został w ciągu trzech kolejnych dni. 28 i 29 stycznia w trzydziestu partyjnych organizacjach zakładowych odbyły się zebrania, podczas których dyskutowano i głosowano nad nowymi władzami. Mimo znacznego tempa prac, które – jak już wskazano – premiowało dotychczasowe kierownictwo partyjne, stoczniovcy zmienili ok. 70% dotychczasowych sekretarzy organizacji zakładowych³¹⁸. Miało to dawać pewność, że odnowa stanie się faktem. Niestety, prawdopodobnie nie zachowały się protokoły poszczególnych zebrań, trudno zatem powiedzieć cokolwiek o ich temperaturze i naturze toczonych wówczas dyskusji³¹⁹. W zapiskach SB przeczytać można jedynie, że miały one „charakter spokojny poza przypadkami atakowania mistrzów i robotników, którzy nie brali udziału w ostatnim strajku” (dok. nr 207). Wiadomo też, że starano się unikać wybierania osób, które zapisały się wcześniej radykalnymi wystąpieniami. Zatem w wyborach przypadli m.in.: Daniela Filipińska, Halina Obrębska czy Lucjan Adamczuk (dok. nr 207 i 211). Uwidaczniający się w ten sposób pragmatyzm organizacji partyjnych, a później związkowych, bo z tym samym zjawiskiem będziemy mieli do czynienia również w ich wypadku, był dowodem dążności załóg do wygaszenia wewnętrznego sporu i łagodzenia wielotygodniowego konfliktu. Działo się tak nie tylko w „Warskim”, ten sam proces da się zaobserwować także w innych zakładach, m.in. w „Gryfii”, gdzie wybory wygrywali kandydaci umiarkowani, znani przede wszystkim ze swojego zaangażowania w pracę na rzecz zakładu i jego pracowników (dok. nr 202, 203). W lakonicznym ujęciu z protokołu narady roboczej Komisji Robotniczej, podsumowującej kolejne zebrania partyjne, stwierdzono, że – mimo pewnych niedociągnięć – „wybory idą ku odnowie” (dok. nr 210).

W tej atmosferze w sobotę 30 stycznia 1971 r. odbyła się XII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Jednastogodzinne spotkanie zgromadziło 156 delegatów, a jego gościem był I sekretarz KW PZPR Eugeniusz Ołubek. Zebraniu, zgodnie z wolą wyrażoną przez delegatów, przewodniczyli kolejno: Mieczysław Dopierała – kierujący wcześniej grudniowym strajkiem, Witold Adin oraz Józef Styczyński (dok. nr 209 i 216)³²⁰. Elementem wprowadzania „nowego stylu” w przestrzeń publiczną był wniosek o nagranie wypowiedzi na taśmę i udostępnienie jej później zakładowemu radio-

³¹⁸ L. Adamczuk, *Rewolta szczecińska...*, s. 81.

³¹⁹ Michał Paziewski w tekście opisującym działalność Komisji Robotniczej stwierdził, że „dyskusje podczas nich były bardziej zażarte niż w dniu następnym, w czasie nadzwyczajnej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w »Warskim«”; *idem, Komisja Robotnicza...*, s. 28. Problemem jest to, że ta opinia nie jest poparta jakimkolwiek odnośnikiem źródłowym. To samo dotyczy zresztą zebrań w organizacjach związkowych, choć w tym przypadku wspomniany autor podaje nawet cytaty z przemówień.

³²⁰ Pewne zdziwienie budzi raport SB, w którym jako jedyny przewodniczący widnieje Witold Adin (dok. nr 221). Błędną informację, za dokumentacją tajnej policji, podaje w swej publikacji M. Paziewski (*Komisja Robotnicza...*, s. 28–29), co może dziwić, zwłaszcza że odwołuje się w przypisie do protokołu konferencji, gdzie znaleźć można m.in. informację o tym, iż pierwszym przewodniczącym Konferencji został Dopierała.

węzłowi. Został on przez delegatów zaakceptowany, tak samo jak i porządek spotkania, przedstawiony zebranym przez Dopierałę. Jeśli spojrzeć nań generalnie, to składał się on z trzech części – przemówień Eugeniusza Muszyńskiego (I sekretarza KZ PZPR), Tadeusza Cenkiera i Eugeniusza Ołubka, samych wyborów oraz otwartej dyskusji. Dyrektor „Warskiego” mówił o sytuacji w stoczni i licznych postulatach, które są wobec niego kierowane (podczas zebrań w ostatnich dniach wysunięto ich ok. 900), poinformował też zebranych o tym, że plan na styczeń zostanie zrealizowany pomyślnie. O tym samym dowiedział się zresztą wcześniej, podczas porannej rozmowy telefonicznej, Edward Gierek, który dzwonił do stoczni, dopytując o plany produkcyjne. Wystąpienie Ołubka było z kolei właściwie pierwszą szerszą prezentacją jego osoby na forum stoczniowej POP. Mówił więc o sobie, o trudnym zadaniu, jakie przed nim stoi oraz o tym, że wspólnym obowiązkiem wszystkich jest dobra praca, zmiana dotychczasowych przyzwyczajeń i zasypanywanie powstałych podziałów. Prosił też delegatów, aby wybrani zostali ci, którzy „czują ludzkie sprawy”. Język, jakim posługiwał się nowy kierownik wojewódzkiej instancji partyjnej, zdecydowanie odbiegał od dotychczasowego standardu, przydając mówcy niespotykanego dotąd szacunku, który będzie zresztą z miesiąca na miesiąc rósł.

W kolejnej części spotkania odbyły się wybory. Powołano 23-osobowy Komitet Zakładowy, którego skład w pełni oddawał, jak się zdaje, panujące wówczas nastroje. Wśród wybranych znalazło się bowiem 14 robotników, 8 przedstawicieli kadry technicznej i lekarz zakładowy³²¹. Z poprzedniego składu KZ ostało się jedynie 3 członków, natomiast 4 nowych w burzliwym okresie pogrudniowym wchodziło w skład komitetów strajkowych lub z nimi współpracowało. Ci ostatni byli lepiej widoczni zwłaszcza w ścisłym kierownictwie KZ, bowiem w Sekretariacie znalazło się ich aż dwóch – Mieczysław Dopierała i Kazimierz Fischbein, powołani kolejno na I i II sekretarza. Obok nich do rzezonego ciała wszedł jeszcze Eugeniusz Muszyński, jako odpowiedzialny za propagandę III sekretarz, który do tej pory przewodził stoczniowej instancji partyjnej. Był on też jedynym nienowym członkiem 9-osobowej Egzekutywy KZ PZPR (dok. nr 221). Warto zauważyć, że wybór delegatów Konferencji odzwierciedlał prawidłowość, która uwidoczniła się w już trakcie zebrań w instancjach oddziałowych. Starano się wybierać ludzi dobrze znanych w zakładzie, a jednocześnie niezbyt radykalnych. O niechęci wobec wszelkiego radykalizmu świadczyć może także temperatura dyskusji konferencyjnej, podczas której wyraźnie zaatakowano m.in. Lucjana Adamczuka, oskarżając go, a pośrednio także Witolda Adina, o wywołanie strajku styczniowego. Doszło nawet do tak nietypowej sytuacji, że I sekretarz KW musiał prosić uczestników spotkania o powstrzymanie emocji i danie możliwości pełnego wypowiedzenia się stoczniowemu socjologowi, który uczestniczył w Konferencji z ramienia Komisji Robotniczej. Warto dodać, że na tę strukturę partyjna organizacja spoglądała z wyraźną niechęcią, uznając ją za czynnik antagonizujący i tak mocno już napięte stosunki wewnątrzzakładowe.

³²¹ W jednym z meldunków znaleźć można taki skład personalny KZ PZPR w „Warskim”: lekarz, inżynier, 5 techników, 12 robotników i 4 mistrzów; AIPN Sz, 0012/5, t. 1, Meldunek plk. Romualda Głowackiego dla dyrektora Gabinetu Ministra oraz dyrektora Departamentu III MSW, Szczecin, 31 I 1971 r., k. 146–147.

Dość emocjonalna dyskusja, w której udział wzięło kilkudziesięciu mówców, dotyczyła spraw najróżniejszego gatunku – od drobnych, postulujących np. budowę nowej drogi, większą dostępność domów wczasowych czy zakup samochodu z czerpakiem dla W-1, po zasadnicze, dotyczące np. poprawy sposobu zarządzania zakładem czy wypracowania nowego stylu funkcjonowania organizacji partyjnej, która w świadomości wielu zatraciła kontakt ze zwykłym człowiekiem. Co ciekawe, nie było słycać głosów domagających się rozliczeń dotychczasowego kierownictwa zakładowej instancji partyjnej, choć już sekretarz Walaszek był postacią, do której wracano po wielokroć, zawsze w negatywnym kontekście. Skupiono się więc na wskazaniu tego, co mogło się przysłużyć wspólnej sprawie, na podkreśleniu podobieństw i ukryciu różnic, przy pełnej świadomości tego, że niedomagania na różnych polach muszą zostać usunięte (dok. nr 216). Szło więc ku zmianie, ale bez gwałtownych posunięć, co miało, jak się zdaje, lepiej przysłużyć się idei odnowy, w którą większość zebranych istotnie wierzyła. Pierwsze tygodnie po Konferencji, kiedy do pracy przystąpił nowy KZ PZPR w „Warskim”, mogły to jedynie potwierdzać. „To była jednak wspiana atmosfera – mówił po latach Mieczysław Dopierała. – O co bym się nie zwracał do władz terenowych, partyjnych lub kolegów, nikt nie odmówił. Pomagano chętnie. Był jakiś entuzjazm. Nowej ekipie powierzono”³²². Wypowiedzi w podobnym tonie znajdziemy zresztą więcej, nie tylko u ludzi związanych z partią³²³. Rozczarowanie przyszło nieco później³²⁴. Symbolem zmiany na gorsze była na pewno rezygnacja Dopierały z powierzonej mu w styczniu 1971 r. funkcji. Stało się to w czerwcu następnego roku. Oficjalnym powodem odejścia był „brak kwalifikacji politycznych oraz nieumiejętność kierowania tak dużą organizacją”³²⁵. Nieoficjalnie jednak wiadomo było, że przywódca strajku grudniowego rezygnował, ponieważ wyczerpały się możliwości działania w duchu odnowy. Krótko mówiąc, wracało stare.

Członkowie Komisji Robotniczej, jak można się domyślać, z ograniczonym entuzjazmem przyjęli rozstrzygnięcia, jakie zapadły podczas wyborów do zakładowej organizacji partyjnej (dok. nr 217, 222, 227, 237). Nie one jednak były z ich perspektywy najważniejsze, lecz te, które miały się dopiero dokonać. Od 29 stycznia ruszyła i faktycznie 13 lutego zakończyła się kampania wyborcza. W tym czasie wybierano rady poszczególnych wydziałów (oddziałowe i robotnicze) oraz wskazywano delegatów na Zakładową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą Związku Zawodowego Metalowców, podczas której z kolei głosowano nad składem Rady Zakładowej i Rady Robotniczej. W jednym z komunikatów wydanych przez Komisję Robotniczą czytamy: „Od tego, jacy ludzie trafią do władz związkowych na szczeblu zakładu będzie zależał cały proces odnowy. Z tego powodu na delegatów wybierać trzeba ludzi, którzy nie wahali się dotychczas stawać w obronie interesów robotniczych” (dok. nr 224). W celu sprawnego przeprowadzenia procesu wyborczego przygotowany został precyzyjny grafik wyborczy, umożliwiający członkom

³²² L. Popielarz, *Człowiek grudnia*, „Morze i Ziemia” 1988, nr 50.

³²³ M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin...*, s. 75.

³²⁴ *Ibidem*, s. 77–78.

³²⁵ AIPN Sz, 0012/179, t. 1–2, Charakterystyka wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w styczniu 1971 r., Szczecin, sierpień 1972 r., s. 13.

struktury kierowanej przez Bałukę pełen wgląd w elekcję na poszczególnych wydziałach (dok. nr 213, 214, 223)³²⁶. Nie ulega przy tym wątpliwości, że Komisja Robotnicza kierowała się określonymi sympatiami, preferując zwykłych robotników przed kadrą kierowniczą, w nich widząc główną siłę decydującą o odnowie. Formułowano to wprost, nie ubierając przekazu w zbędne eufemizmy (dok. nr 224), co z czasem doprowadziło do pewnych zadrażnień z kadrą administracyjną (dok. nr 228). Ustalony został nawet, jak się wydaje, limit określający statystyczny pułap robotników w radach oddziałowych i robotniczych na poziomie 80%, co miało spowodować m.in. powtórzenie wyborów na wydziałach K (dok. 224 i 237). Można się spierać, czy tak hermetyczna postawa Komisji miała w tamtym momencie rację bytu, czy rodząc podziały, nie prowadziła do osłabiania wspólnoty zakładowej. To również pytanie o stan świadomości robotniczej. Czy była ona już na tyle rozbudzona, aby sprostać celom, jakie Bałuka i ludzie skupieni wokół niego chcieli realizować? I czy w ogóle jakiegokolwiek cele perspektywiczne istniały? Czy w tym wszystkim było coś więcej oprócz charakterystycznego powiedzenia z tamtych dni: „Ryba śmierdzi od ogona” (dok. nr 196) i kilku nie w pełni sprecyzowanych pomysłów, formułowanych, jak się wydaje, głównie przez Adamczuka?³²⁷

Nie rozstrzygając w tej chwili tych wątpliwości, powiedzieć należy, że przejrzystość procesu głosowania w wyborach zakładowych struktur związkowych nie budziła jakichkolwiek wątpliwości. Komunikaty Komisji Robotniczej w pierwszych dniach lutego przynosiły obraz zebrzań pełnych emocji. Dyskusje ogniskowały się na postulatach poprawy socjalno-bytowego położenia stoczniowców, rozwiązania najpilniejszych kwestii związanych z funkcjonowaniem „frontu pracy” na wydziałach oraz przywrócenia związkowi zawodowemu jego właściwego oblicza (dok. nr 230, 232, 233, 238, 241). Nie wszędzie zebrania udawało się sprawnie przeprowadzić, pojawiały się drobne niedociągnięcia, problemy z frekwencją i opóźnienia, jednak już 9 lutego Komisja Robotnicza ogłosiła, że zakładowa konferencja ZZM będzie prawomocna, ponieważ w wyborach wzięło udział ok. 80% uprawnionych do głosowania (dok. nr 238). W ten sposób podstawowy cel przedstawicielstwa kierowanego przez Bałukę został osiągnięty. Prace Komisji dobiegały więc końca i nie pozostawało jej nic innego, jak oczekiwać wyników, które przynieść miała zakładowa konferencja. Dla uzupełnienia obrazu wyborczej gorączki postrajkowej w „Warskim” wspomnieć należy jeszcze o kampanii i wyborach do stoczniowej struktury ZMS, które odbyły się 6 i 7 lutego, najpierw w Kołach Zakładowych ZMS, a potem w trakcie Konferencji Zakładowej. Rewolucji personalnej na skalę podobną do tej, która dokonała się w wypadku POP, nie było i na czele młodzieżówki partyjnej w stoczni stanął ponownie Roman Lidzbarski. Również te wybory były oczywiście kontrolowane przez Komisję Robotniczą, a do ich obserwacji wydelegowany został Józef Błaszczuk (dok. 187 i 205).

³²⁶ AIPN Sz, 0012/393, AEB, Regulamin i grafik wyborów do wszystkich ogniw związkowych i rad robotniczych, na podstawie uchwały plenarnego posiedzenia Rady Zakładowej i Rady Robotniczej w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego podjętej 28 I 1971 r., b.p.

³²⁷ Por. E. Krasucki, *Utopijna lewicowość Edmunda Bałuki* (materiał przygotowany do druku w projekcie poświęconym historii polskiej lewicy w XIX–XXI w., którego koordynatorami są Eryk Krasucki i Tomasz Sikorski).

Przeglądając dokumentację Komisji, można dojść do wniosku, że w niektórych sprawach próbowała ona zastąpić instancje funkcjonujące od dawna. Albo inaczej, przez część robotników postrzegana była jako organ wyższego rzędu, o nadzwyczajnych uprawnieniach, którego członkowie mają bezpośrednie „dojścia” do KC PZPR. To przekonanie wypływało z pamięci o nocnym spotkaniu z 24/25 stycznia i deklaracji, które tam padły ze strony Gierka. Zwracano się więc do przedstawicieli Komisji z prośbą o wstawiennictwo w kwestii poprawy warunków lokalowych czy uzyskania mieszkania w ogóle. Oczekiwano załatwienia zawsze drażliwych spraw rozdziału i wypłaty premii oraz drobnych zmian polepszających warunki pracy na poszczególnych wydziałach. Do Komisji zwracali się także ludzie z różnych przyczyn zwolnieni wcześniej ze stoczni, aresztowani i szykanowani za uczestnictwo w demonstracjach grudniowych, również ci, którzy domagali się odszkodowań z tytułu poniesionych wówczas strat³²⁸. Zakres spraw zgłaszanych do przedstawicielstwa kierowanego przez Bałukę był więc spory, natomiast możliwości ich realizacji ograniczone lub żadne, mocy decyzyjnych bowiem nie miało ono żadnych. Komisja była jedynie „listonoszem” kierującym ludzkie problemy czy to do Rady Zakładowej, czy wyżej, np. do Ministerstwa Sprawiedliwości bądź MSW, bo i tak się zdarzało³²⁹. I choć była to rola może mało znacząca, to jednak dawała części stoczniovców poczucie bezpieczeństwa i przekonanie, że ich problemy są naprawdę ważne. Sama Komisja miała, co warto odnotować, silne poczucie istotności spraw, którymi się zajmowała i starała się o to, by docierały one do świadomości społecznej. Stąd zabiegi o wydrukowanie i kolportaż styczniowego listu otwartego do Gierka z odpowiednim komentarzem (dok. nr 143, 199, 219). Wszystko to spowodowało, że Komisja Robotnicza wbiła się w pamięć szczecińskich robotników, a w 1980 r. – po strajkach sierpniowych – jej formuła, w nieco zmodyfikowany sposób, odżyła w postaci Międzyzakładowej Komisji Robotniczej, na której czele stanął zresztą Marian Jurczyk, jeden z uczestników wydarzeń w 1971 r.³³⁰

Sytuacja w stoczni w okresie postrajkowym obserwowana było w Szczecinie z wielką uwagą, każde środowisko próbowało jednak wyciągnąć z niej wnioski dla siebie. Dla przykładu, wśród dziennikarzy dyskusja koncentrowała się głównie na kwestii odzyskania wiarygodności i swoistej emancypacji spod dominacji partyjnej. Zdawano sobie sprawę, że płynący z mediów szczecińskich przekaz informacyjny nie odpowiadał w najmniejszym stopniu społecznym oczekiwaniom. Wskazywano więc na „schizofrenię” lokalnych mediów, które jednego dnia są przeciw robotniczym protestom, następnego zaś entuzjastycznie je popierają. Komentując ten stan rzeczy, z pewnej perspektywy czasowej, Dariusz Fikus i Jerzy Urban pisali, że „przez takie znów wołty w ogóle pali się własne instrumenty propagandowe, odbierając gazecie jakiegokolwiek zaufanie, możliwość wychodzenia z sytuacji z twarzą” (dok. nr 248). Winę za to miała ponosić w największym stopniu wojewódzka instancja partyjna, a personalnie Wiesław Rogowski, który zamiast informować

³²⁸ AIPN Sz, 0012/393, AEB, Dokumentacja Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, b.p.

³²⁹ Zob. *List Rady Zakładowej Stoczni Szczecińskiej do Ministra Spraw Wewnętrznych*, „Zeszyty Historyczne” 1975, z. 34, s. 48–52; zob. też: A. Głowacki, *Robotnicze wystąpienia...*, s. 264–271; *Szczecin grudzień '70 – styczeń '71. Materiały edukacyjne...*, s. 52–53.

³³⁰ Z. Matuszewicz, *Szczecin 1980–1981. Rewolucja „Solidarności”*, Szczecin 1997, s. 88–91.

o sytuacji w mieście, jedynie instruował dziennikarzy, co mają pisać. Sedno problemu tkwiło w istocie głębiej, dlatego 25 stycznia część szczecińskich dziennikarzy uchwaliła petycję do Biura Prasy KC PZPR, w której dopominano się o spotkanie z jego przedstawicielami, w celu „ustalenia linii postępowania” na przyszłość, a więc, jak można przypuszczać, określenia tego jak, co i kiedy wolno pisać (dok. nr 188). Bezpośrednim efektem petycji oraz wzburzenia środowiskowego było spotkanie ok. 100 szczecińskich żurnalistów z Kazimierzem Barcikowskim oraz pracownikami Biura Pracy KC i Egzekutywy KW odpowiedzialnymi za propagandę (dok. nr 194). W trakcie siedmiogodzinnej³³¹ wymiany zdań z największą krytyką spotkała się postawa informacyjna „Głosu Szczecińskiego” i jego redaktora naczelnego, a wśród osób, które otwarcie potępiły dotychczasowe postępowanie władz, wskazać można Władysława Daniszewskiego, Lidę Więckowską i Jarosława Szymkiewicza³³². Nie będzie chyba błędem stwierdzenie, że owo spotkanie przesądziło o dalszej karierze politycznej Wiesława Rogowskiego³³³. Mimo wszystko stać go było jednak na ładny – ale też pewnie z jego perspektywy trudny – gest wobec Więckowskiej i Pachlowskiego, którym w trakcie zebrania podziękował za wizytę 23 stycznia i informacje o tym, co naprawdę dzieje się w stoczni³³⁴. Był to jego ukłon w stronę dziennikarskiej rzetelności, może też i przyznanie się do poważnych błędów. A może po prostu próba ratowania skóry i złożenie swoistego homagium wobec nowego kursu partyjnego?

W innych środowiskach panował przede wszystkim entuzjazm. Zwłaszcza w pierwszych dniach po wizycie Gierka. W podobny sposób myśleli zarówno studenci i nauczyciele akademicy, jak i zwykli robotnicy. Charakterystycznym odczuciem była też duma i poczucie wyjątkowości tego, co się w Szczecinie wydarzyło, niebezzasadne zresztą, bowiem na Pomorze Zachodnie płynęły głosy poparcia i szacunku z różnych stron kraju (dok. nr 218). Pojawiające się wówczas głosy mogą dziś budzić zdziwienie: „Wszyscy są bardzo zadowoleni, wierzą w Gierka jak w Boga”; „Jak czarodziej pojawił się Gierek i z miejsca wszystkich uspokoił” (dok. nr 203) – to tylko jedne z wielu podobnych wypowiedzi notowanych przez tajną policję. W listach pisanych ze Szczecina ten ton był również słyszalny: „I Sekretarz umie z ludźmi rozmawiać, posłuchali go i wzbudził we wszystkich sympatię” albo „Bardzo dużo powiedział prawdy, bo od nas z pracy tysiące ludzi było pod stocznia, bo przez mikrofon mówił, w nocy tysiące ludzi stało i słuchali, płakali jak Gierek przemówił” (dok. nr 194). W tych opiniach było sporo przesady, pewnie też naiwności, ale po ponadmiesięcznym kryzysie były one jak najbardziej naturalne.

³³¹ Spotkanie rozpoczęło się od emisji fragmentów stocznego wystąpienia Edwarda Gierka; AIPN Sz, 0020/5, t. 1, Meldunek płk. Romualda Głowackiego dla wiceministra MSW gen. bryg. H[enryka] Słabczyka, Szczecin, 27 I 1971 r., k. 133.

³³² Zob. P. Szulc, *Dziennikarze wobec Grudnia '70 i Stycznia '71*, „Gazeta Wyborcza Szczecin”, 18 XII 2009.

³³³ AIPN Sz, 0012/179, t. 1–2, Charakterystyka wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w styczniu 1971 r., Szczecin, sierpień 1972 r., s. 14–15. Nie oznaczało to jednak końca jego kariery dziennikarskiej czy pisarskiej. W 1971 r. Rogowski przeniósł się bowiem do Warszawy, gdzie pracował jako redaktor „Głosu Pracy”, „Nowych Dróg”, a potem „Argumentów”. Poświęcił się zresztą nie tylko żurnalistyce, pisał również poezję i powieści, a pod pseudonimami Tadeusz Lembowicz i Beniamin Kellog jr także powieści sensacyjne.

³³⁴ *Grudzień – geneza Sierpnia...*, s. 26.

Co charakterystyczne, jedynie w Szczecinie sprawy wydawały się aż tak proste. Wciąż utrzymywało się bowiem napięcie strajkowe w Barlinku, Goleniowie i Świnoujściu (dok. nr 194, 203, 211). Różnicowanie się opinii w największym mieście Pomorza Zachodniego nastąpiło zresztą stosunkowo szybko. Już 27 stycznia 1971 r. SB notowała głosy bardziej krytyczne wobec powstałej sytuacji: „Zaufali Gierkowi, ale to już ostatni raz zrobili. Jest to moim zdaniem ostatnia szansa partii, jeżeli jej nie wykorzysta, będzie tragedia”, ale też: „Od Gierka nic nie otrzymaliśmy i czekamy na VIII Plenum KC, a gdy nic się nie zmieni, będzie strajk” (dok. nr 207). O poziomie społecznego napięcia świadczyć też mogą plotki, jakie pojawiały się w Szczecinie w ostatnich dniach stycznia, mówiące m.in. o zabójstwie Gierka i Jaruzelskiego czy ucieczce z kraju Cyrankiewicza i Spychalskiego (dok. nr 203)³³⁵. Nosiły one, jak można sądzić, piętno iście ludowej wiary w „dobrego króla” – „Edwarda Odnowiciela”, któremu „zło” przeszkadza nieustannie w uszczęśliwieniu poddanych. Owe plotki dowodziły także tego, że społeczeństwo wciąż żyło wielką polityką, oczekując kolejnych bodźców i zmian płynących z centrum władzy. Z nadzieją przyjmowano więc informacje o kolejnych obniżkach cen (dok. nr 212), choć prawdopodobnie w niewielkim tylko stopniu zdawano sobie sprawę z tego, jak wiele w tym wszystkim było politycznej gry (dok. nr 190).

Widocznym i wymiernym efektem entuzjazmu pierwszych dni postrajkowych było na pewno spełnienie obietnicy, którą robotnicy „Warskiego” złożyli kierownictwu partyjno-rządowemu. Styczniowe plany produkcyjne zostały wykonane, nie tylko zresztą w stoczni, ale też w innych zakładach pracy (dok. nr 222). „Zwyciężyła silna robotnicza wola – pisał w „Głosie Szczecińskim” Bogdan Czubasiewicz – oraz świadomość wielkiej odpowiedzialności nie tylko za losy swego zakładu, ale i całego kraju” (dok. nr 215). W tym propagandowym stwierdzeniu było tym razem sporo prawdy, a o poziomie optymizmu społecznego świadczyć też mogą liczne zobowiązania produkcyjne, zgłaszane zupełnie dobrowolnie przez kolejne stoczniowe ekipy (dok. nr 220)³³⁶. Warto jednocześnie stwierdzić, że w atmosferze ogólnego zapалу pojawiały się głosy domagające się pełnego wyjaśnienia tego, co wydarzyło się w Szczecinie i kraju na przełomie 1970 i 1971 r. Jerzy Eisler w monografii Grudnia 1970 przytacza – za protokołem posiedzenia szczecińskiej PWRN – ciekawą dyskusję, która miała miejsce 29 stycznia 1971 r. Radny Mirosław Borejszo miał w jej trakcie dopominać się o informację o przyczynach i przebiegu szczecińskiej rewolty³³⁷. Autor książki nazywa go „jedynym sprawiedliwym” i jest to w pełni uzasadnione w odniesieniu do lokalnych elit władzy. Jednak już w środowiskach robotniczych pamięć Grudnia była obecna w codziennych dyskusjach. Wystarczy wspomnieć, że w Komisji Robotniczej, głównie za sprawą Franciszka Wilanowskiego, gromadzone były na bieżąco informacje o ofiarach grudniowej tragedii, również osobach wówczas represjonowanych³³⁸. Problem grudniowej tragedii był też obecny

³³⁵ AIPN Sz, 0012/5, Informacja dla dyrektora Gabinetu Ministra i dyrektora Departamentu III MSW, Szczecin, 29 I 1971 r., k. 141.

³³⁶ AIPN Sz, 0012/393, AEB, Dokumentacja Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, b.p.

³³⁷ J. Eisler, *Grudzień 1970...*, s. 346–347.

³³⁸ AIPN Sz, 0012/393, AEB, Dokumentacja Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, b.p.

w dyskusji na konferencji zakładowej ZZM w „Warskim”. Zatem robotnicy, mimo ogólnego entuzjazmu, nie zapomnieli. Również później, czego dowodem są listy kierowane do najwyższych władz, a także spektakularny antypochód 1 maja 1971 r., kiedy pojawiły się transparenty następującej treści: „Żądamy ukarania winnych masakry bezbronnych ludzi”, „Czcimy poległych podczas wydarzeń grudniowych” oraz „Żądamy ukarania winnych zbrodni grudniowych”³³⁹.

Specyficzna atmosfera przełomu stycznia i lutego 1971 r. to również tło zmian, jakie dokonały się w wojewódzkiej instancji partyjnej. Wymiana na szczytach władzy, do której doszło 11 stycznia, okazała się niewystarczająca w nowej sytuacji społeczno-politycznej. Należało więc pójść dalej i w zgodzie z hasłami odnowy udowodnić, że partia jest skłonna do samoregulacji. Charakterystyczne, że skupiono się na wymianie tych towarzyszy, którzy wyraźnie zawiedli w dniach strajku styczniowego, niezależnie, czy w składzie kierownictwa byli od dawna, czy też doko-optowani zostali do niego niedawno. Spośród szóstki działaczy, którzy 3 lutego zostali usunięci z kierowniczych gremiów partyjnych, najbardziej widoczny jest „upadek” Jerzego Ostrzyżka i Wiesława Rogowskiego (dok. nr 225 i 226). Obaj w dniach styczniowych byli jednymi z głównych rozgrywających. Ostrzyżek liczył, że po usunięciu Walaszka to on stanie na czele KW, a Rogowski decyzjami podjętymi 11 stycznia stabilizował, jak się wydawało, swoją pozycję partyjną na długie lata. Nic z tego jednak nie wyszło, do politycznego przesilenia potrzebny był bowiem jeszcze jeden wstrząs, który pochłonął ich obu. Ostrzyżek wyraźnie przeszarżował politycznie, nie rozumiejąc, że w zaistniałej sytuacji górować powinna raczej potrzeba współpracy niż ambitna gra dla siebie. Czarę goryczy przelała na pewno sprawa masówki na W-4 i świadomość tego, że nierozważna decyzja sekretarza doprowadziła do poważnych komplikacji społeczno-politycznych. Jego stosunek do towarzyszy partyjnych biorących udział bądź wspierających strajk w „Warskim” również pozostawiał wiele do życzenia (dok. nr 237). Także Rogowski, co już było sygnalizowane, stał się „ofiara” wzburzenia szczecińskich robotników i wyraźnej niechęci ze strony środowiska dziennikarskiego. KC podejmując takie, a nie inne decyzje, kierowało do szczecińskiego aparatu partyjnego (ale też do społeczeństwa) wyraźny przekaz, wskazujący na potrzebę przestrzegania „leninowskiej normy pracy partyjnej”, według której tylko ścisła więź partii z klasą robotniczą przynosić może pozytywne efekty. Eugeniusz Ołubek pisał o tym zresztą szerzej w swym wystąpieniu na VIII Plenum KC (dok. nr 236).

Konsekwencją przyjętej postawy miał być również skład kolejnych gremiów KW PZPR. Przykładowo do Sekretariatu KW weszły trzy nowe osoby: Kazimierz Cypryński, Andrzej Grabski oraz Jerzy Łazarz, które uważano za „liberałów” i ludzi całkowicie angażujących się w powierzoną im pracę. Ze wspomnień Kazimierza Barcikowskiego dowiedzieć się można, jak silnie na kształt nowego kierownic-

³³⁹ Zob. M. Paziewski, *Z dziejów obchodów upamiętniania Grudnia '70 w PRL*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1994, z. 4, s. 188–189; A. Zadworny, *Brata mi zabili, Czarny Marsz mieliśmy, a wy tu tańczycie!*, „Gazeta Wyborcza Szczecin”, 28 IV 2006; E. Krasucki, *Antypochód. 1 maja 1971 r. w Szczecinie*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 7, s. 66–76; B. Kościelna, *Antypochód czy „marsz przeciwko przemocy”? Kilka uwag do artykułu Eryka Krasuckiego „Antypochód. 1 maja 1971 r. w Szczecinie”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 4, s. 105–106.

twą wpływały jego osobiste decyzje, konsultowane oczywiście z partyjną centralą. „Udało mi się skłonić Kazimierza Cypryniaka – pisze członek ówczesnego Biura Politycznego KC – będącego wówczas sekretarzem w Stargardzie Szczecińskim, do objęcia funkcji sekretarza organizacyjnego³⁴⁰. W pracy potwierdził opinię towarzyszącą wyborowi. Okazał się człowiekiem wielkiej rzetelności i pracowitości. Na sekretarza ekonomicznego przyszedł Andrzej Grabski³⁴¹ mający opinię liberała i z zalem trzeba powiedzieć, że nie wytrzymał długo w aparacie partyjnym. W ten sposób zaczął powstawać nowy zespół kierowniczy w Szczecinie, który wespół z ludźmi wcześniej tam pracującymi i cieszącymi się popularnością w partii, stopniowo przywracał aktywność organizacji”³⁴². Zmienił się zresztą nie tylko Sekretariat KW, bowiem do składu Egzekutywy KW dodano 7 nowych osób, a Plenum KW rozszerzyło się o 12 osób³⁴³. W zmianie tej najbardziej rzuca się w oczy to, że w kierowniczych gremiach partyjnych pojawili się przedstawiciele najbardziej newralgicznych zakładów województwa, czasem zwykli robotnicy, że wspomnę tylko o Helenie Jackowskiej – brygadziście z zakładów odzieżowych „Dana” czy Marianie Dziedzicu – majstrze z parowozowni stargardzkiej (dok. nr 225 i 226). Z perspektywy niespełna półtora miesiąca, jaki upłynął od dramatu grudniowego, bodaj najciekawsze jest jednak to, że w składzie Egzekutywy KW znalazł się Mieczysław Dopierała – przewodniczący pierwszego strajku szczecińskiego. Gdyby 18 grudnia 1970 r. ktoś wypowiedział taką myśl, uznany byłby prawdopodobnie za szaleńca. Obok niego pojawił się jednak m.in. Piotr Zaremba, uczonej i polityk o niezaprzeczalnym autorytecie, który jednak w dniach grudniowych przyjął postawę diame-tralnie odmienną³⁴⁴. „Odnowa” budowana więc była na sprzecznościach, nie tylko w partii, ale w całej przestrzeni społeczno-politycznej, co warto tu szczególnie podkreślić.

Aktyw partyjny generalnie zaaprobował zmianę składu poszczególnych gremiów, choć odnotować należy głosy sprzeciwiające się traktowaniu Plenum KW jedynie jako miejsca zatwierdzania decyzji podjętych gdzie indziej. Dobitnie wypowiedziała to Halina Kozłowska, przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet, mówiąc o stawianiu jej i pozostałych członków Plenum KW „w pozycji »papierowych« figurek, które mają podnosić rękę, kiedy trzeba, i głosować” (dok. nr 226). Domagała się również prawdziwej dyskusji i wsłuchania w głosy padające podczas zebrań partyjnych w różnych miejscach. Jej zdaniem organizacja partyjna nie odegrała należycie swojej roli i powinna w całości podać się do dymisji. Podobnych głosów słychać było więcej, w związku z czym wyjaśnień udzielić musiał Kazimierz Barcikowski, nawołując do wstrzeźliwości w krytyce i zrozumienia wyjątkowości chwili. Szczecińskiej organizacji partyjnej, zdaniem tego polityka, potrzebne w tych dniach było realne wzmocnienie personalne kierownictwa, bowiem dotychczasowy jego skład nie był w stanie opanować sytuacji nadzwyczajnej. Źródłem

³⁴⁰ Faktycznie został sekretarzem ds. rolnych.

³⁴¹ Faktycznie został sekretarzem ds. organizacyjnych.

³⁴² K. Barcikowski, *U szczytów władzy...*, s. 17.

³⁴³ Fragmenty protokołu Plenum KW PZPR w Szczecinie z 3 II 1971 r. opublikował A. Głowacki [w:] *Robotnicze wystąpienia...*, s. 259–263.

³⁴⁴ Zob. *Potępienie aktów wandalizmu, bandytyzmu i chuligańskich ekscesów. Wypowiedzi ludzi pracy Szczecina*, „Kurier Szczeciński”, 18–19 XII 1970; por. E. Krasucki, *Rewolta grudniowa...*

pośpiechu decyzyjnego było też zbliżające się VIII Plenum KC i chęć pokazania na nim, że kryzys organizacyjny partii został już zażegnany – zarówno na szczeblu centralnym, jak i niżej. Ostatecznie więc Plenum KW PZPR 3 lutego 1971 r. jednogłośnie przyjęło wskazane propozycje personalne. Ołubek w jego podsumowaniu stwierdził, że partia powinna w tej chwili sformułować jasny program, który umożliwiłby szybkie zamknięcie „okresu wyczekiwania”, swoistej niepewności, która uniemożliwiała skuteczną pracę. Jak wkrótce miała pokazać przyszłość, nie było to takie proste i właściwie do połowy lat siedemdziesiątych szczecińska organizacja partyjna borykała się ze spadkiem liczby członków, szczególnie odczuwalnym w środowisku robotniczym³⁴⁵. Nie było to zjawisko aż tak poważne jak po 1956 r., jednak dowodziło, że aprobata działań partyjnych, również u samych członków PZPR, nie jest bezwarunkowa.

Momentem, który kończył (w sposób faktyczny, ale też symboliczny) okres kryzysu z przełomu 1970 i 1971 r. była XII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Związku Zawodowego Metalowców, w której udział wzięło 167 delegatów. Odbędzie się ona w „Warskim” 13 i 14 lutego, a stoczniowa świetlica ponownie stała się miejscem ożywionej, 26-godzinnej dyskusji (to chyba rekord tamtych dni!), która z jednej strony podsumować miała to, co wydarzyło się dotychczas, z drugiej zaś – wskazać pewien program działania w przyszłości. Temperatura spotkania, któremu przewodzili kolejno: Edmund Bałuka, Zbigniew Szymański i Witold Adin, nie odbiegała zbytnio od wcześniejszych – dyskutowano równie żarliwie, a myśli formułowano w sposób daleki od jakichkolwiek kompromisów. Różnica polegała tylko na tym, że było to spotkanie ludzi, którzy mieli poczucie wygranej, pewnych swoich racji i tego, że odnowa jest faktem realnym. Widziano bowiem, że oto dopełnił się cykl wyborczy zapoczątkowany strajkiem styczniowym, a jego prawidłowość potwierdziła Komisja Robotnicza, która też na początku Konferencji się rozwiązała.

W wyniku wyborów do Rady Zakładowej i Rady Robotniczej trafili ludzie o częstokroć różnych poglądach. Członkowie PZPR byli w wyraźnym odwrocie, ale też „grupa strajkowa” nie zyskała szczególnego poparcia. Spośród przedstawicieli stycznioowego Komitetu Strajkowego w głównych przedstawicielstwach zawodowych i samorządowych znalazło się zaledwie kilku³⁴⁶. Tłumaczyć to można zapewne tym, że nastroje delegatów dalekie były od radykalizmu i unikano przyznawania mandatu jedynie za osiągnięcia ostatnich tygodni. Na pierwszym miejscu stawiano ludzi pracowitych, znanych dobrze w zakładzie, mających pewne doświadczenie życiowe i zawodowe oraz – *last but not least* – skłonnych do współpracy ze wszystkimi. Tym należy też tłumaczyć, jak sądzę, porażkę Edmunda Bałuki w wyborach na przewodniczącego Rady Zakładowej, choć niewątpliwym sukcesem był jego wybór na jej sekretarza, co wiązało się ze stałym etatem. W wyniku wyborów przewodniczącym Rady Zakładowej został Jerzy Jeruzal,

³⁴⁵ APSz, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, 513/II, 517/II (sygn. robocze), Stan liczbowy oraz rozwój wojewódzkiej organizacji partyjnej za lata 1949–1978, s. 21–22.

³⁴⁶ W Radzie Zakładowej byli to: Edmund Bałuka, Jerzy Błaszczyk, Marian Jurczyk, Lech Marzec i Eugeniusz Szerkus; natomiast w Radzie Robotniczej znaleźli się jedynie Stanisław Gajewski i Władysław Tokarski

członek PZPR, popierany przez dyrekcję stoczni, a jego zastępcą Jerzy Sokołowski, który w kolejnych miesiącach zbliżył się wyraźnie do „grupy strajkowej”³⁴⁷. Dodać jeszcze można, że Bałuka i Adamczuk zostali wybrani na delegatów Rady Zakładowej „Warskiego” na Kongres CRZZ i to było wszystko, co formalnie osiągnęli przedstawiciele Komisji Robotniczej w lutowych wyborach. W ten sposób kończyły się, wyrażane przez nich tu i ówdzie, nadzieje na przejęcie kontroli nad strukturami związkowymi i samorządowymi zakładu.

Dziwić może stosunkowo niewielkie poparcie dla Bałuki i jego ludzi przede wszystkim dlatego, że radykalnych wypowiedzi w trakcie Konferencji nie brakowało (dok. nr 243). Lista poruszonych wówczas tematów jest naprawdę imponująca i odzwierciedla w pełni skalę społecznego rozgoryczenia, nadziei i oczekiwań. Znajdziemy tu więc dezyderaty dotyczące poprawy warunków pracy, humanizacji stosunków międzyludzkich, zwiększenia demokracji wewnątrzzakładowej, ale też konieczności rozliczenia odpowiedzialnych za Grudzień ’70. Kwestie oświetlenia terenów przystoczniovych czy sposobu przyznawania odznaki „Zasłużony Stocznowiec PRL” występowały obok postulatów poszanowania ustawy o samorządzie robotniczym z 1958 r. i zagadnień finansowania klubu sportowego „Arkonia”. Typowy wiecowy miszmasz, który jednak ukazuje do jakiegoś stopnia codzienność wielkoprzemysłowego robotnika w Polsce roku 1971. To życie pełne trosk i znoju, z silnie odczuwanym pragnieniem zmiany. Warto więc odczytywać tę dyskusję w kontekście następnych lat, które przyniosły przede wszystkim nowe rozczarowania, choć początkowo wydawało się, że tym razem może się udać. Za charakterystyczną dla tamtych dni można uznać wypowiedź zanotowaną w Szczecinie 14 lutego: „Tyle milionów ludzi w centralnej Polsce siedziało cicho i było zadowolonych, a kilkanaście tysięcy ludzi porwało się »z motyką na słońce« i zażądało zmiany w rządzie i swego dopięło. Oby tylko ten rząd mógł się dobrze wywiązać ze swego zadania”³⁴⁸. O tym, jak mocno tego oczekiwano – nieraz wbrew oczywistym faktom – niech świadczy następujący fragment sprawozdania Rady Zakładowej z 1972 r., podsumowujący roczną działalność tego ciała: „Musimy stwierdzić z całą odpowiedzialnością, że większość tych postulatów [składanych na XII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZZM w „Warskim” – E.K.] została zrealizowana i została usankcjonowana aktami prawnymi PRL. Niektóre z postulatów naszej załogi wg naszego rozeznania są przedmiotem analizy nowo wybranego Sejmu PRL. Stwierdzamy to, aby podkreślić, że jesteśmy czynnie włączeni w proces odnowy naszego życia społecznego i zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności przed załogą [...] z realizacji tych postulatów”³⁴⁹. Warto dodać, że w składzie tej Rady Zakładowej wciąż znajdziemy jeszcze kilku przedstawicieli byłej Komisji Robotniczej, z Edmundem Bałuką na czele, którzy musieli zaaprobować przedstawiony cytat. W jego kontekście warto zapytać – czy codzienność w „Warskim” zmieniła się aż tak mocno na plus, czy też niegdysiejsi buntownicy zostali szybko i skutecznie spacyfikowani? Odpowiedź w tym wypadku daleka jest od jednoznaczności.

³⁴⁷ AIPN, 0204/694, t. 1, Notatka dotycząca Jerzego Sokołowskiego, Warszawa, 4 XI 1972 r., k. 73–74.

³⁴⁸ AIPN Sz, 0012/17, t. 2, Meldunek dla dyrektora Gabinetu Ministra i dyrektora Departamentu III MSW, Szczecin, 15 II 1971 r., k. 14.

³⁴⁹ *Sprawozdanie z rocznej działalności Rady Zakładowej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Luty 1971 – Marzec 1972*, Szczecin 1972, s. 9.

15 lutego 1971 r. w Szczecinie, tak jak w całej Polsce, z radością powitano decyzję o obniżeniu cen artykułów żywnościowych do poziomu sprzed 13 grudnia 1970 r. (dok. nr 244 i 245). Stało się to, co – jak deklarował Gierek w Szczecinie – było niemożliwe (dok. nr 169). Powrót do starych cen możliwy był w największym stopniu dzięki akcji protestacyjnej łódzkich włókniarek, którą niekiedy w literaturze określa się mianem trzeciej fali strajków³⁵⁰. Nie ulega przeto wątpliwości, że bez dwóch pierwszych, a zwłaszcza determinacji szczecińskich robotników w styczniu 1971 r., sprawy mogłyby się potoczyć inaczej. Nic więc dziwnego, że wśród nich pojawiło się poczucie, że to również oni doprowadzili do istotnej zmiany. W opinii większości mieszkańców stolicy Pomorza Zachodniego decyzja władz była zaskoczeniem, wydarzeniem bezprecedensowym, potwierdzającym ostatecznie słuszność robotniczego protestu. „Rząd i partia liczy się z robotnikami i tak powinno być”; „Takiego rządu jak obecnie nam trzeba”; „Dziś nie ma czasu na gadanie, dziś należy rzetelnie pracować”; „Całe społeczeństwo z podwojonym wysiłkiem powinno zapracować na tę obniżkę”; „Teraz musimy dać dowód tego, że będziemy starali się pomóc tow. Gierkowi i całemu kierownictwu partii w wydobyciu naszego kraju z trudnej sytuacji gospodarczej”³⁵¹ – to tylko kilka opinii zanotowanych wkrótce po ogłoszeniu decyzji rządu. Dla pewnej równowagi dodać można, że rejestrowano również (zwłaszcza wśród inteligencji) sądy bardziej krytyczne czy też głębiej wchodzące w sens cenowej regulacji. Pytano więc, czy za pomocą tej decyzji, która, zdaniem rządzących, możliwa była tylko dzięki pożyczce z ZSRR (100 mln dolarów), rząd nie kupuje sobie spokoju na długie lata kosztem pogłębienia i tak niekorzystnego bilansu gospodarczego³⁵². Głosy te jednak należały do zdecydowanej mniejszości.

Wydawać się mogło, że wraz z decyzją z 15 lutego 1971 r. zostały spełnione niemal wszystkie oczekiwania szczecińskich robotników. Naprawiono ostatni i, jak niektórzy twierdzili, największy błąd Gomułki. Gdyby jednak spojrzeć na to chłodnym okiem, okaże się, jak wiele racji miał Mieczysław Rakowski, przytaczając w jednej z dziennych zapisek popularną opowieść o mądrym rabinie i Żydach, którzy zgłaszają się do niego po radę³⁵³. Rzeczywiście, Gierek w istocie niewiele polepszył byt szczecinian i Polaków w ogóle, ale w dniach ogólnonarodowego entuzjazmu niewielu chciało sobie o tym zaprzętać głowę. Nie podjęto przecież jakichkolwiek zmian systemowych, VIII Plenum KC PZPR w istocie skończyło się kilkoma zmianami personalnymi i mnóstwem ogólników, które jakoś kreśliły perspektywę zmiany, jednak podjęcie konkretnych decyzji odsuwały na przyszłość³⁵⁴, stosując taktykę „plasterków”, jak to określił Stefan Kisielewski³⁵⁵. Może grudniowa trauma wciąż jeszcze była tak mocna, a zmęczenie stabilizowaniem sytuacji w kraju tak silne, że uniemożliwiały one jakiegokolwiek przemyślane ruchy? Takie pytania zadawa-

³⁵⁰ Zob. K. Lesiakowski, *Strajki robotnicze...*, s. 261.

³⁵¹ AIPN Sz, 0012/17, t. 2, Meldunek dla dyrektora Gabinetu Ministra i dyrektora Departamentu III MSW, Szczecin, 16 II 1971 r., k. 15–16.

³⁵² *Ibidem*, Notatka informacyjna, Szczecin, 16 II 1971 r., k. 17–19.

³⁵³ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1969–1971...*, s. 319–320.

³⁵⁴ Zob. „Nowe Drogi” 1971, numer specjalny. Numer ten poświęcony był w całości VIII Plenum KC PZPR, które odbyło się 6–7 II 1971 r. w Warszawie.

³⁵⁵ S. Kisielewski, *Dzienniki...*, s. 543.

no sobie w kolejnych dniach³⁵⁶. Co charakterystyczne, władze starały się na różne sposoby wygasić wspomnienie o gorących dniach z przełomu 1970 i 1971 r. oraz postulatach, które wówczas padały. Stawać się to miało niepostrzeżenie, co widać wyraźnie w zapisach cenzorskich, które starały się eliminować jakiegokolwiek źle brzmiące sformułowania (dok. nr 231 i 249). Zatem „demokratyzacja życia” stać się miała w następnych tygodniach po prostu „przywróceniem norm demokracji socjalistycznej”. Gdyby to była jedynie retoryka, nie należałoby zwracać sobie tym głowy. Jednak przekładało się to na codzienne relacje (dok. nr 250), a „odnowa” wyglądała mniej więcej tak jak ją pokazała w Krystyna Gryczelowska w głośnym filmie dokumentalnym *...w lutym 1971*³⁵⁷.

Rzeczywistość wymagała bowiem istotnych zmian i brak systemowych rozwiązań dał o sobie znać w ciągu kilku kolejnych miesięcy. Właściwie od wczesnej jesieni stoczniowcy „Warskiego” coraz głośniejszymi głosami mówili o swoim rozgoryczeniu, mimo że ich wynagrodzenie rosło, co warto zaznaczyć³⁵⁸. Nadal bowiem nierozwiązane będą sprawy najbardziej podstawowe – zapewnienie ciągłości pracy w zakładzie, zadawniony konflikt z administracją oraz kwestie socjalne³⁵⁹. Piotr Jaroszewicz wspominał, że już w końcówce roku zanotowana została „wyraźna poprawa sytuacji bytowej załóg robotniczych”³⁶⁰. Nie wszędzie, jak się okazywało, i nie wszyskim. Znamienne, że kiedy w listopadzie 1971 r. Edward Gierek ponownie odwiedził Stocznnię Szczecińską, była to już wizyta zupełnie inna niż ta styczniowa. Przybył do zakładu od strony wody, spotkał się z wyselekcjonowanymi robotnikami i zniknął, rozbudzając dodatkowe rozgoryczenie i komentarze u tych wszystkich, którzy spodziewali się kontynuacji dialogu. Atmosfera w samym zakładzie również się psuła. Doszło do podziałów na tych, którzy dopominali się o wypełnienie postulatów grudniowo-styczniowych i tych, którzy po prostu chcieli pracować. Ten podział zazębiał się do jakiegoś stopnia z konfliktem pokoleniowym. Przykładem jego istnienia może być choćby, banalna na pierwszy rzut oka, kwestia stosunku do wprowadzenia na rynek taniego i łatwo dostępnego samochodu małowitrazowego³⁶¹. Starsi pracownicy twierdzili, że jest to zbytek, rzecz, którą zwracać sobie głowy nie warto, podczas gdy młodszy upatrywali w tym widocznej zmiany, sygnału, że życie w Polsce może być choć trochę podobne do oglądanego na zachodnich filmach. Za ostatni element wyciszania nastrojów z przełomu 1970 i 1971 r. można uznać zwolnienie ze stoczni Edmunda Bałuki, w listopadzie 1972 r., przy niemalże roli gry operacyjnej SB. Istotne jednak, że nie ujął się za nim właściwie nikt³⁶². Czegoś więc zabrakło. Jacek Kuroń, odtwarzając przemyslenia,

³⁵⁶ M.F. Rakowski, *Przesilenie grudniowe...*, s. 199.

³⁵⁷ K. Gryczelowska, *...w lutym 1971* [w:] *Gryczelowska / Halladin / Kamińska*, płyta DVD wydana w serii „Polska Szkoła Dokumentu” przez Polskie Wydawnictwo Audiowizualne.

³⁵⁸ M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin...*, s. 76.

³⁵⁹ Zob. AIPN, 0236/86, t. 7, Informacja dotycząca sytuacji polityczno-ekonomicznej w zakładach pracy a zwłaszcza w stoczniach na Wybrzeżu, Warszawa, 16 X 1971 r., k. 101–106; por. E. Krasucki, *Superszpieg w „Warskim”*. *Co ma Andrzej Czechowicz do pamięci Grudnia '70?*, „Sedina.pl Magazyn. Rocznik miłośników dawnego Szczecina” 2010, nr 5.

³⁶⁰ P. Jaroszewicz, B. Roliński, *Przerywam milczenie...*, s. 172.

³⁶¹ AIPN, 0236/86, t. 7, Informacja dotycząca niektórych grup społecznych w Gdańsku i Szczecinie, Warszawa, październik 1971 r., k. 97–100.

³⁶² Por. E. Krasucki, *Utopijna lewicowość Edmunda Bałuki...*

jakie rodziły się u niego pod wpływem informacji nadchodzących na temat szczecińskich wydarzeń³⁶³, pisał we wspomnieniach: „Miałem głębokie przeświadczenie, że bez inteligencji twórczej, bez ludzi, którzy są jakby z zawodu ideologami, twórcami programów, organizatorami ruchów, wszystko to musi się załamać, ruch zostanie wymanipulowany”³⁶⁴.

Coś się jednak wówczas udało. To nie ulega wątpliwości. Dzięki rewolcie grudniowej, a później wydarzeniom ze stycznia 1971 r. Szczecin wrócił w obręb ogólnopolskiej świadomości. Choć może lepiej byłoby powiedzieć, że się do niej przebił. Zapomniane od lat miasto stało się bardziej rozpoznawalne w kraju, a tego potrzebowali przede wszystkim sami szczecinianie, którzy wciąż czuli, że pozostają na uboczu. Wystarczy przypomnieć, że podczas pamiętnego spotkania w „Warskim” jeden ze stoczniovców zapytał zupełnie poważnie: „Czy w dalszym ciągu nasz Szczecin będzie dyskryminowany przez władze centralne, nie w sensie polityczno-gospodarczym, lecz w sensie moralnym? Dlaczego o tym mówię? Ponieważ znam częściowo język niemiecki i wiele razy słyszę z Rostocka prognozy pogody dla Szczecina, ale pan Wicherek, który jest Polakiem, nigdy nie wspomina o Szczecinie, dlatego że szczecinianie są z dzikiego zachodu!”³⁶⁵ Warto też pamiętać, że za sprawą rewolty grudniowej Szczecin zaistniał nie tylko w obrębie polskiej świadomości. Bodaj po raz pierwszy od marca 1946 r., od słynnego wykładu Winstona Churchilla w Fulton³⁶⁶, miasto miało szansę zaistnieć w wyobraźni Europejczyków. O wydarzeniach rozgrywających się na polskim Wybrzeżu, również w Szczecinie, pisał obszernie „Le Monde” i „Der Spiegel”. W styczniu 1971 r. Edmund Bałuka, przywódca styczniowego strajku, udzielił wywiadu m.in. turyńskiej „La Stampie”, a w europejskich pismach związkowych – francuskim „La Vie Ouvriers” i szwedzkim „Metallarbetaren” – pojawiły się bogato ilustrowane reportaże opisujące walkę szczecińskich robotników o godność. Swoistą furorę na Zachodzie robił zapis spotkania strajkujących z robotników z Edwardem Gierkiem. W różnych formach pojawił się on m.in. w języku francuskim, angielskim, włoskim, duńskim czy szwedzkim³⁶⁷. Wieści o tym, co działo się w Szczecinie, dotarły zresztą również za ocean, trafiając na czołówki gazet w Stanach Zjednoczonych³⁶⁸, a strajki szczecińskie weszły do legendy międzynarodowego ruchu syndykalistycznego³⁶⁹. Swoistą pamiątką po styczniowym strajku jest również, zrealizowany w 1975 r., film Leslie Woodheada *Three days in Szczecin*³⁷⁰. Jak na miasto, o którym jeszcze niedawno wiedziało niewiele, to całkiem spora zmiana.

Dla zwykłych szczecinian wydarzenia ze stycznia i lutego 1971 r. były niezwykle ważnym momentem, mocno wnিকającym w ich pamięć, dającym możliwość stworzenia mitu zbuntowanego miasta. O jego prawdziwości można pewnie dys-

³⁶³ Przypomnieć warto, że Kuroń, w ramach represji pomarcowych, do września 1971 r. odsiadywał wyrok w więzieniu we Wronkach.

³⁶⁴ J. Kuroń, *Autobiografia*, Warszawa 2009, s. 353.

³⁶⁵ *Spotkanie w stoczni* [w:] *Rewolta szczecińska i jej znaczenie...*, s. 107.

³⁶⁶ Zob. <http://www.historyguide.org/europe/churchill.html> (12 XII 2009).

³⁶⁷ Por. E. Krasucki, *Rewolta grudniowa...*

³⁶⁸ Zob. P.S. Wandycz, *The United States and Poland*, Cambridge (Mass.) 1980, s. 390.

³⁶⁹ Zob. *Poland: 1970–1971. Capitalism and class struggle*, Detroit 1977.

³⁷⁰ Zob. J. Corry, „*Szczecin*” dramatizes Polish strike, „New York Times”, 21 XII 1985.

kutować, istotne jest wszakże, aby mieć świadomość, skąd on się wziął, jakie wydarzenia i jacy ludzie za nim rzeczywiście stali.

* * *

Toute histoire est choix – miał kiedyś powiedzieć Lucien Febvre³⁷¹. Praca historyka to rzeczywiście nieustanny wybór, a prezentowana książka jest tego jaskrawym przykładem. W sensie dosłownym, bowiem ilość źródeł dotyczących wydarzeń z początku 1971 r. jest spora i można w nich przebierać do woli. Jakikolwiek wybór będzie więc subiektywny, dlatego prezentowany tom traktuję jako autorskie ujęcie tematu, zrealizowane może w nieco niekonwencjonalny sposób. Na pewno nieco inaczej niż zrobili to przed laty Lucjan Adamczuk i Franciszka Dowejko³⁷² oraz Andrzej Głowacki³⁷³, którzy przygotowali dwa najobszerniejsze, jak dotychczas, wybory źródeł do wydarzeń z 1970 i 1971 r. Moją intencją było, aby opowiedzieć o wydarzeniach za pośrednictwem dokumentów i materiałów, języka epoki oraz emocji w nich widocznych. Sądziłem, i przekonaniu temu jestem wciąż wierny, że w ten sposób uda się odtworzyć specyficzny klimat tamtego czasu. Jednocześnie chciałem uniknąć sytuacji, w której opowieść o wydarzeniach z początku 1971 r. przyjmie charakter jednorodny. Tak stałoby się, gdybym zdecydował się na opublikowanie jednego typu źródeł, pochodzących od jednego wytwórcy, np. raportów SB czy materiałów strajkowych. Chciałem opowiedzieć tę historię poprzez dokumenty wychodzące z różnych źródeł, mające różny charakter, aby tym samym ożywić nieco zapomniane wydarzenia, pokazać różnorodność zjawisk i punktów widzenia. Stąd w książce znalazły się materiały tak różne jak donos, anonim, tekst prasowy, zapis cenzorski czy protokoły posiedzeń rozmaitych gremiów partyjnych. Wszystkie one mają jednak wspólny mianownik – pochodzą ze stycznia lub lutego 1971 r. i dotyczą lub opisują wydarzenia składające się na społeczno-polityczne przesilenie tego czasu. Wyjątkiem jest dokument otwierający tom, a także materiały zamieszczone w aneksie, choć przecież nikt chyba nie zaprzeczy, że i one dotyczą bezpośrednio spraw zasygnalizowanych w tytule książki.

Wskazana wyżej różnorodność źródeł odbierana może być zarówno jako wada, utyskiwać można na pomieszanie materii, ale zachęcam do życzliwego przyjęcia dokonanego przeze mnie wyboru, tym bardziej że zdecydowana większość pomieszczonych w zbiorze dokumentów publikowana jest po raz pierwszy. Wyjątek stanowią materiały, które wydawały się niezbędnym uzupełnieniem narracji, bez których całość byłaby uboższa. Tak jest choćby w wypadku listu Egzekutywy KW PZPR z 28 grudnia 1970 r. czy fragmentu protokołu posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR z 26 stycznia 1971 r. Podobnie rzecz się ma z przemówieniami dygnitarzy partyjno-rządowych na spotkaniu ze strajkującymi robotnikami Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, a także tekstami pieśni dziadowskich, rozposzechnianych w styczniu 1971 r. w Szczecinie. Trudno wyobrazić sobie wybór

³⁷¹ Cyt. za W. Kula, *Wokół historii*, Warszawa 1988, s. 44.

³⁷² *Dokumenty i materiały rewolty szczecińskiej 1971*, oprac. L. Adamczuk, F. Dowejko, Warszawa 1988, materiał niepublikowany, kopia w posiadaniu autora.

³⁷³ A. Głowacki, *Robotnicze wystąpienia...*

źródeł na temat wydarzeń z przełomu 1970 i 1971 r. bez tych tekstów. Każdy z drukowanych dokumentów, o ile to było możliwe, został zaopatrzony w komentarze, zwracające uwagę na kontekst historyczny, przybliżające osoby, instytucje czy zdarzenia występujące w jego treści. Od razu też wyjaśnienie – nie wszystkich, których nazwiska pojawiają się w materiałach, udało się zidentyfikować w sposób zadowalający. Szczególne trudności pojawiły się w tym względzie przy tworzeniu notatek dotyczących robotników szczecińskich, którzy się w dokumentacji po wielokroć (często na zasadzie przypadku) przewijają. Uspokajam się jedynie myślą, że brak pełnej wiedzy na ten temat nie zuboży w sposób istotny kreślonego obrazu. Pewne wątpliwości może budzić również umieszczenie obok źródeł archiwalnych materiału prasowego. Wplecenie go ma jednak tę zaletę, że niektóre artykuły czy notatki przynoszą wiele informacji, których w dokumentach nie znajdziemy, mówią też sporo o klimacie opisywanych dni oraz o języku ówczesnej informacji i propagandy. I tak jak w przypadku kilku wskazanych wyżej dokumentów trudno byłoby opublikować tom źródłowy o wydarzeniach z początku 1971 r. np. bez notatek z wiecu na W-4, które tak mocno wzburzyły szczecińskich stoczniowców.

W dokumentach pominięto – o ile takowe były – nagłówki, oznaczenia kancelaryjne, treść pieczęci czy podpisy protokolantów. Zmiany w tekście zostały zaznaczone w przypisach, chyba że miały one charakter drobny lub korygowały odmianę wyrazów, błędy ortograficzne, interpunkcyjne i maszynowe. To samo odnosi się do składni zdania, w którą ingerowano jedynie w wypadku, gdy nie zmieniało to jego sensu. Dokumenty zamieszczone w tomie ułożone są chronologicznie (niewielkie odstępstwa w tym zakresie zostały poczynione jedynie dla właściwego ukazania przebiegu zdarzeń), a pochodzą z kilku archiwów państwowych i prywatnych (Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Państwowego w Szczecinie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie i Oddziału w Szczecinie, Archiwum Muzeum Literatury Książnicy Pomorskiej w Szczecinie oraz domowego archiwum Lucjana Adamczuka), zawierających spuściznę kilku instytucji i osób. Zdecydowaną przewagę ma w zbiorze dokumentacja wytworzona przez Służbę Bezpieczeństwa, różne instancje PZPR i strajkujących w styczniu 1971 r. stoczniowców „Warskiego”. Taki dobór materiału wynikał z jego niezaprzeczalnych walorów informacyjnych i tego, że w najpełniejszy sposób służył zwartości narracji. Skoro już o niej mowa, warto zauważyć, że obszerny wstęp do niniejszej książki nie jest w żaden sposób próbą narzucenia czytelnikowi jednej interpretacji opisywanych wydarzeń. To raczej zachęta do głębszej lektury dokumentów, podczas której, w co nie wątpię, pojawić się mogą u czytelnika zupełnie inne skojarzenia, interpretacje czy tropy myślowe. Może stanie się on zarysem poważnej dyskusji o szczecińskim przełomie 1970 i 1971 r.? Może umożliwi dotarcie do nowych źródeł czy relacji na jego temat?

Powstanie tego wyboru źródeł byłoby utrudnione, gdyby nie pomoc wielu osób. W pierwszej kolejności chciałbym podziękować Jerzemu Grzelakowi, który na początku prac wziął na siebie ciężar przepisywania wyselekcjonowanych przeze mnie dokumentów. Gdyby nie jego trud, prawdopodobnie trudno byłoby mi skończyć tę książkę, a już na pewno wszystko trwałoby o wiele dłużej. Nie była to zresztą jedyna osoba, która pomagała mi w żmudnym przepisywaniu źródeł. Wymienić tu powinienem przede wszystkim Grzegorza Gierczaka, który przez jakiś czas

pracował jako wolontariusz w szczecińskim oddziale IPN. Nieocenioną życzliwość okazali mi studenci historii i archeologii Uniwersytetu Szczecińskiego. Jest mi w tym przypadku niezmiernie miło wymienić osoby, które bezinteresownie i chętnie pomagały w przepisywaniu wskazanych dokumentów: Andrzej Cichorski, Wojciech Filipowiak, Paulina Jażdżewska, Dawid Karasiewicz, Dominik Kiezik, Karolina Kokora, Iwona Kozicka, Grzegorz Kryszczyński, Piotr Krywan, Radosław Kwaśniewski, Paulina Margańska, Piotr Omański, Tomasz Pozorski, Piotr Siczka-rek, Dawid Siekierski, Damian Sobański, Paula Stramowska, Wioleta Szafarz, Grzegorz Szalast, Kamil Woźniak i Marta Zalewska. Dziękuję również dr Małgorzacie Machałek, która, jeszcze jako naczelnik OBEP IPN, z daleko idącą aprobatą odniosła się do mojego pomysłu. Wdzięczny jestem dr. Marcinowi Stefaniakowi, dyrektorowi szczecińskiego oddziału IPN, który cierpliwie czekał na przygotowanie tomu, nie tracąc wiary, że prace nad nim zostaną ukończone. Osobne podziękowania należą się archiwistom, zarówno pracującym w szczecińskim oddziale i centrali IPN, jak i w Archiwum Państwowym w Szczecinie. Spośród innych osób, które na różnych etapach pomagały mi w przygotowaniu książki, specjalne słowa wdzięczności kieruję ku Pawłowi Miedzińskiemu, który nieustannie służył mi radą, dobrym słowem i zachęcał do skończenia rozpoczętej pracy, a przede wszystkim był znakomitym partnerem do dyskusji o wydarzeniach z lat 1970–1971. Byłoby niewdzięcznością pominięcie w tym zestawieniu Lidii Więckowskiej, Katarzyny Rembackiej i dr. Radosława Ptaszyńskiego, którzy podzielili się ze mną swoimi refleksjami nad końcowym efektem prac. To obszerne wyliczenie osób, które pomagały mi na różne sposoby, nie jest w żaden sposób szukaniem usprawiedliwienia dla niedociągnięć książki – za jakiegokolwiek błędy ponoszę wyłączną odpowiedzialność.

Dokumenty

Nr 1

1970 grudzień 28, Szczecin – List Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie do komitetów zakładowych i egzekutyw podstawowych organizacji partyjnych miasta z analizą przyczyn, przebiegu i skutków wydarzeń grudniowych

Towarzysze!

Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie pragnie w niniejszym liście zapoznać towarzyszy z podłożem, przebiegiem oraz skutkami tragicznych wypadków i brzemiennej w skutkach wydarzeń jakie rozpoczęły się w Szczecinie w dniu 17 grudnia br.¹, a które wstrząsnęły sumieniem każdego z nas, członków partii, wstrząsnęły klasą robotniczą i wszystkimi ludźmi pracy naszego miasta.

Przedstawiamy również towarzyszom najpilniejsze zadania, które od zaraz powinny podjąć komitety zakładowe i egzekutywy POP, egzekutywy OOP oraz wszyscy członkowie partii. Podstawowym i najważniejszym zadaniem w chwili obecnej jest doprowadzenie do tego, aby jak najszybciej wyjść z trudnej i ciężkiej sytuacji w jakiej ostatnio znalazła się część szczecińskich zakładów pracy.

Jakie były przyczyny niezadowolenia wśród klasy robotniczej?

Nowe kierownictwo partii zapowiadało na VII Plenum KC PZPR² udzielenie pełnej odpowiedzi na to pytanie. I sekretarz KC [PZPR], tow. Edward Gierek³, w przemówieniu radiowo-telewizyjnym w dniu 20 grudnia br. stwierdził m.in.:

„Są u podłoża obecnej sytuacji w naszym kraju przyczyny, które wynikają z rzeczywistych trudności. Mamy prawo liczyć na zrozumienie tych trudności przez klasę robotniczą, przez całe społeczeństwo. Ale są i takie przyczyny, które wynikły z nieprzemysłanych koncepcji w polityce gospodarczej. Te będziemy usuwać”.

Wprowadzenie podwyższonych cen na podstawowe artykuły żywnościowe, a więc podjęcie decyzji, która dotknęła przede wszystkim najmniej zarabiających, tych, których położenie materialne było i tak już trudne, stało się w tych warunkach przysłowiową kroplą, która przelała czarę goryczy⁴. Znalazło to m.in. swój wyraz podczas czytania listu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 12 grudnia 1970 roku na zebraniach POP⁵. Kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego Partii w Szczecinie

¹ 17 XII 1970 r. doszło w Szczecinie do krwawych starć między ludnością cywilną a oddziałami milicji, ZOMO i wojska. W ich wyniku śmierć poniosło 13 osób; zob. A. Strokowski, *Lista ofiar. Grudzień 1970 r. w Szczecinie*, wyd. 2 uzup. i popr., Szczecin 2009.

² VII Plenum KC PZPR odbyło się w 20 XII 1970 r., funkcję I sekretarza KC PZPR objął wówczas po Władysławie Gomułce Edward Gierek.

³ Edward Gierek (1913–2001) – działacz partyjny, członek KC PZPR w latach 1954–1980, 1957–1970 – I sekretarz KW PZPR w Katowicach, 1956–1980 – członek Biura Politycznego, a 1957–1980 – sekretariatu KC, 1970–1980 – I sekretarz KC PZPR, w stanie wojennym internowany.

⁴ Podjęta 12 XII 1970 r. przez Radę Ministrów uchwała o zmianie cen detalicznych różnych artykułów rynkowych, przede wszystkim podstawowych produktów spożywczych, stała się bezpośrednim powodem rewolty grudniowej na Wybrzeżu; zob. [PAP], *Zmiana cen detalicznych szeregu artykułów rynkowych*, „Trybuna Ludu”, 11 XII 1970.

⁵ Zob. *List Biura Politycznego w sprawie zmiany cen, odczytany na zebraniach POP w dniach 12 i 13 XII 1970* [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego. Grudzień 1970*, oprac. P. Domański, Londyn 1991, s. 10–17.

natychmiast szeroko i z całą otwartością poinformowało ówczesne kierownictwo KC PZPR o nastrojach rozgoryczenia w organizacjach partyjnych i wśród szcześcińskiego społeczeństwa.

Brak realnej odpowiedzi na sygnały oddolne pogłębiało i tak już napiętą sytuację wśród klasy robotniczej.

W dniu 16 grudnia br. w godzinach wieczornych kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego PZPR otrzymało sygnały o mającym nastąpić następnego dnia przerwaniu pracy w Stoczni im. A[dolfa] Warskiego. W tej sytuacji w dniu 17 grudnia o godz. 5.00 rano odbyło się spotkanie czołowego aktywu partyjno-gospodarczego w Stoczni z sekretarzem KW tow. Stanisławem Rychlikiem⁶, na którym dokonano oceny sytuacji politycznej w Stoczni oraz ustalono główne kierunki działania, podkreślając szczególnie konieczność podjęcia masowej pracy wyjaśniającej wśród załogi, że nabrzmiałe problemy można i należy przedyskutować wewnątrz zakładu pracy na zebraniach organizacji reprezentujących załogę. Chodziło również o to, aby wyjaśnić nie tylko olbrzymie dla gospodarki narodowej straty jakie pociągnęłyby za sobą przerwa w pracy, ale także o to, aby na przykładzie tragicznych zająć w Gdańsku i w Gdyni uzmysłowić załodze fakt, że wyjście na ulicę zaktywizuje w naszym portowym mieście wszelkie elementy wrogie Polsce Ludowej, ludzi marginesu społecznego, chuliganów i przestępców, którzy za plecami robotników zechcą realizować własne cele.

Do robotników Stoczni, którzy przerwali pracę kierowane były wielokrotnie apele przez dyrektora naczelnego, tow. Tadeusza Cenkierra⁷, i I sekretarza KZ PZPR, tow. Eugeniusza Muszyńskiego⁸, o powrót na stanowiska robocze. Apele nie odniosły skutku. Część załogi wyruszyła w kierunku bramy wejściowej, przekraczając teren zakładu i udając się pod gmach dyrekcji. Tutaj ponownie grupa ta spotkała się z apelem dyrektora naczelnego o powrót na teren zakładu, o rozsądek i poczucie odpowiedzialności.

Sytuacja w Stoczni Szczecińskiej nie została jednak opanowana. Grupa robotników i pracowników Stoczni, licząca około 1000^a osób, w dniu 17 grudnia br. około godziny 11.00 wyszła na ulicę. Znaczna część z niej [*sic!*] powróciła do zakładu, podejmując [*sic!*] apel władz porządkowych MO.

Jednocześnie podczas przerwy śniadaniowej doszło również do masówki w Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia”. Część załogi tej stoczni mimo licznych apeli kierownictwa administracyjnego i partyjnego zakładu przejechała promem do Stoczni Szczecińskiej [im. Adolfa Warskiego], przechodząc przez jej teren i wzywając jej załogę do wyjścia na miasto. Wezwania te spotkały się z dezaproba-

^a Liczba wpisana odręcznie nad zaczerpioną inną liczbą.

⁶ Stanisław Rychlik (ur. 1930) – działacz partyjny i administracyjny, ekonomista, w latach 1958–1959 I sekretarz KU PZPR Politechniki Szczecińskiej, 1959–1964 – sekretarz KM, 1965–1971 – sekretarz ekonomiczny KW PZPR w Szczecinie, 1971–1973 – przewodniczący PWRN w Szczecinie.

⁷ Tadeusz Cenkierr (ur. 1923) – ekonomista, studia na Wyższej Szkole Ekonomicznej w Szczecinie, od 1955 r. pracował w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, 1964–1968 – zastępca dyrektora ds. ekonomicznych SSR „Gryfia”, 1968–1970 – dyrektor ds. ekonomicznych w „Warskim”, od września 1970 do kwietnia 1971 r. naczelnny dyrektor tej stoczni.

⁸ Eugeniusz Muszyński – pracownik wydziału K-2 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, I sekretarz KZ PZPR, stracił stanowisko po wyborach w lutym 1971 r., jego miejsce zajął Mieczysław Dopierała.

tą. Grupa pracowników SSR „Gryfia” dołączyła się wówczas do nielicznej grupy pracowników Stoczni Szczecińskiej [im. Adolfa Warskiego], która już znajdowała się na ulicach miasta. W tym czasie do obu grup pracowników stoczniowych dołączyły się elementy wrogie, przestępcze i chuligańskie, które wznosiły antypaństwowe hasła, rozpoczynając dokonywanie bandyckich aktów wandalizmu, czego dowodem było podpalenie dwóch samochodów milicyjnych i zdemolowanie budki MO oraz sklepu w rejonie ul. Dubois.

Ograniczone środkami siły porządkowe Milicji Obywatelskiej nie zdołały powstrzymać podnieconego tłumu od wejścia do centrum miasta. Setki elementów aspołecznych, przestępczych i wręcz wrogich Polsce Ludowej oraz setki wyrostków i zwykłych gapiów skierowały się pod gmach Komitetu Wojewódzkiego naszej partii. Do głosu doszły już wtedy w pełni elementy kryminalne uzbrojone w łomy, benzynę i kamienie, które przystąpiły do bestialskiego demolowania i palenia domu partii, nie pozwalając jednostkom straży pożarnej od strony placu Żołnierza [Polskiego] spełniać jej obowiązków. Jest sprawą oczywistą, że publiczne wystąpienie kogokolwiek z kierownictwa KW w takich warunkach było niemożliwe.

W tej sytuacji kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego Partii mimo że władne było sięgnąć do najostrożniejszych środków represji, z użyciem broni włącznie – mieliśmy przecież w dyspozycji jednostki Wojska Polskiego znajdujące się w pobliżu KW i wewnątrz gmachu – zdecydowało się jednoznacznie zakazać strzelania do kogokolwiek, licząc, że zwycięży rozsądek i poczucie odpowiedzialności. Przed gmachem Komitetu Wojewódzkiego nie padł ani jeden strzał. Przed domem partii nie było ani jednej śmiertelnej ofiary, nie było też rannych.

Z kolei awanturnicze grupy przestępców i nastolatków przystąpiły do ataku na gmach Komendy Wojewódzkiej MO i Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, usiłując je podpalić, co im się częściowo udało. W godzinach wieczornych w ów tragiczny czwartek 17 grudnia przystąpiono także do podpalenia gmachu Prezydium MRN w Szczecinie, w którym dzięki właściwej postawie oddziałów Wojska Polskiego i grupy pracowników PMRN udało się zlokalizować pożar. Jednocześnie w tym samym czasie, kiedy rozgrywały się zajścia na placu Żołnierza [Polskiego] i ul. Małopolskiej, inna grupa określonych przestępczych elementów przystąpiła do ataku na gmach więzienia śledczego i prokuratury przy ul. Kaszubskiej. Nie trzeba chyba wyjaśniać, do jakich tragicznych konsekwencji doprowadziłyby opanowanie więzienia i wypuszczenie na wolność kryminalistów i przestępców. Dlatego też w imię przez wszystkich rozumianego oczywistego interesu powszechnego bezpieczeństwa publicznego w mieście padły po uprzednim ostrzeżeniu pierwsze strzały. Tutaj były pierwsze śmiertelne ofiary.

Kiedy nastąpił zmrok, grupy chuliganów, cynksiarzy [*sic!*] i przestępców przystąpiły do rozbijania dziesiątków sklepów i rabunków znajdujących się w nich towarów. Kradziono wszystko, a przede wszystkim napoje alkoholowe, które konsumowane na miejscu, jeszcze bardziej rozwydrzały te nieodpowiedzialne elementy i zachęcały do nowych ekscesów i dalszego rozboju.

Wobec tych wrogich i zdemoralizowanych elementów podjęto najostrożniejsze środki. Do akcji wkroczyły oddziały Milicji Obywatelskich, ORMÓ i oddziały Wojska Polskiego, wypełniające w miarę swoich sił i możliwości ciężące na nich zadania zabezpieczenia spokoju, ładu i porządku w mieście.

Zarządzeniem Prezydium WRN wprowadzono z dniem 17 grudnia godzinę milicyjną, obowiązującą w godzinach 18.00 – 6.00 rano, w tym jednak zamęcie, jaki panował na wielu szczecińskich ulicach, porządek i ład zdołano przywrócić dopiero w późnych godzinach nocnych. Również w piątek 18 grudnia, wzmocnione organizacje porządku MO oraz oddziały Wojska Polskiego kontynuowały energiczną akcję przeciwko rozwydrzonym elementom awanturniczym i przestępczym. Dopiero po godzinie milicyjnej nastąpił w tym dniu spokój i porządek na szczecińskich ulicach. Załogi rozbitych sklepów z miejsca przystąpiły do zabezpieczania mienia, a władze miejskie do usuwania skutków dewastacji.

Tragiczny i bolesny jest bilans czwartkowych i piątkowych zająć ulicznych. Byli zabici i ranni. W bezpośrednich starciach 6 osób poniosło śmierć, a 8 osób zmarło w szpitalach w dniach następnych⁹. Rannych zostało 117 osób cywilnych. W dniu 27 grudnia przebywało w szpitalach 56 osób. Rannych zostało 71 funkcjonariuszy MO, z tego w dniu 27 grudnia przebywało w szpitalach 41 osób. Są ranni oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego. Rannych zostało również 24 strażaków. Podjęta została przez władze pomoc rodzinom wszystkich ofiar śmiertelnych i rannych. Rodziny ofiar i poszkodowanych otrzymają odszkodowania zgodnie z obowiązującymi przepisami państwowymi.

Olbrzymie, wartości dziesiątek milionów złotych są straty zrabowanych, rozbitych i splądrowanych 76 placówek handlowych. Wiele dziesiątków milionów złotych będzie nas również kosztowała odbudowa i remonty spalonych gmachów użyteczności publicznej, a w tym przede wszystkim gmachu Komitetu Wojewódzkiego Partii.

Towarzysze!

Jak rozwijała się sytuacja w szczecińskich zakładach pracy w okresie od 17 do 22 grudnia br.?

Poważna część załogi Stoczni im. A[dolfa] Warskiego i Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia” ogłosiła strajk w dniu 17 grudnia br. W następnych dniach przerwało pracę również szereg innych szczecińskich zakładów produkcyjnych.

20 grudnia br. Po VII Plenum KC PZPR tow. Edward Gierek przedstawił węzłowo problemy, jakie będzie rozwiązywać partia wspólnie z klasą robotniczą i z całym narodem. Wtedy, kiedy cały kraj zgodnie poparł rzetelną pracę program nowego kierownictwa partii, część szczecińskich zakładów pracy – to gorzka prawda, bo mogła być odczytana jako określony wydzźwięk polityczny – jeszcze w poniedziałek, a Stocznia [im.] A[dolfa] Warskiego do wtorku rana nie podjęła pracy mimo prowadzonych rozmów z przedstawicielami załóg, którzy deklarowali, że strajk Stoczni Szczecińskiej i Stoczni Remontowej „Gryfia” zostanie zakończony w niedzielę w godzinach nocnych. Załoga szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia” słowa dotrzymała. Przebywająca w Stoczni Szczecińskiej część załogi przerwa-

⁹ W rzeczywistości, w wyniku ran odniesionych 17–18 grudnia 1970 r. zmarło w Szczecinie 15 osób. Do ofiar rewolty grudniowej wlicza się również Stanisława Nadratowskiego, żołnierza służby zasadniczej, który – jak na to wszystko wskazuje – 19 grudnia popełnił samobójstwo w trakcie pełnienia służby; por. J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2000, s. 301–302; J. Eisler, P. Sasanka, *Grudzień '70 – pamiętamy*, Gdańsk 2007, s. 92–93; M. Paziewski, *Rewolta uliczna 17–18 grudnia '70 w Szczecinie* [w:] *Grudzień 1970 r. geneza Sierpnia 1980 r.*, red. K. Kozłowski, Szczecin 2000, s. 98–99.

ła strajk dopiero w dniu 22 grudnia o godz. 10.00, a normalna praca w tym zakładzie została podjęta 23 grudnia.

Setki milionów kosztują naszą gospodarkę narodową straty powstałe w wyniku przerwania pracy przez wiele szczecińskich zakładów pracy. Trzeba tu podkreślić, że tylko wartości produkcji jednego dnia pracy Stoczni im. A[dolfa] Warskiego wynosi 12 milionów złotych. Wszystkie te materialne straty – podkreślamy to z całą mocą – musimy nadrobić własnymi siłami.

Pozostają do odrobienia, a to jest szczególnie ważne poważne straty moralne i polityczne. Powinniśmy działać z pełną energią na rzecz dalszego rozładowania istniejących w wielu zakładach napięć społecznych. Musimy przywrócić Szczecinowi jego dobre imię nadszarpnięte poważnie w wyniku ostatnich zająć nie tylko w samym kraju, ale także poza jego granicami. Posiada to w kontekście niedawno podpisanego między PRL a NRF układu o powstaniu normalizacji stosunków między obu krajami szczególne znaczenie. Dobre imię to sprawa dla nas, wszystkich członków partii, wszystkich ludzi pracy, naszych szczecińskich głęboko patriotycznych ambicji.

Towarzysze!

Partia nasza wyciągnęła wszystkie wnioski z tego, co miało miejsce w kraju. Przebieg VII Plenum KC PZPR, ocena sytuacji na nim dokonana, podjęte wnioski, wyłonienie nowego kierownictwa na czele z tow. Edwardem Gierkiem jako I sekretarzem KC – wszystko to dowodzi, że stworzone zostały sprzyjające warunki podjęcia takich jedynie słusznych kierunków działania, które jak najbardziej zmierzają do realizacji naszych wielkich celów narodowych i socjalistycznych zapewnienia naszemu społeczeństwu właściwych perspektyw rozwojowych, takich, które potrzebne są wszystkim i wszystkim nam służą.

W wystąpieniu tow. tow. Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza¹⁰ na ostatnim plenarnym posiedzeniu Sejmu PRL nakreślone zostały najpilniejsze zadania oraz kierunki rozwiązań najbardziej nabrzmiałych problemów.

W ślad za uchwałą VII Plenum KC i decyzji ostatniego posiedzenia Sejmu PRL państwo przeznacza 7 milionów złotych na poprawę położenia materialnego rodzin najmniej uposażonych i wielodzietnych, rencistów i emerytów w drodze odpowiednich dodatków do płac i rent oraz istotnego zwiększenia zasiłków rodzinnych. Sposób rozdziału tych środków został skonsultowany w 100 wybranych zakładach pracy. Równocześnie zobowiązano Rząd do podjęcia decyzji w sprawie zamrożenia cen na artykuły spożywcze (poza artykułami sezonowymi) na okres 2 lat.

Począwszy od 1971 roku zadania planu w dziedzinie produkcji artykułów rynkowych i usług dla ludności będą z całą konsekwencją egzekwowane. Zostaną też wykorzystane wszystkie realne możliwości powiększenia budownictwa mieszkaniowego. Możliwości te w przyszłym roku będą skromne, ale począwszy od 1972 roku i w następnych latach podjęty zostanie wysiłek, aby osiągnąć odczuwalny przyrost mieszkań.

¹⁰ Piotr Jaroszewicz (1909–1992) – działacz partyjny i państwowy, generał dywizji, 1945–1950 – wice-minister obrony narodowej, 1952–1970 – wicepremier, a także równocześnie: 1954–1956 – minister górnictwa, 1970–1980 – prezes Rady Ministrów, 1964–1980 – członek BP KC PZPR, w stanie wojennym internowany.

Zapowiedziana została również stopniowa obniżka cen konsumpcyjnych artykułów przemysłowych w miarę wzrostu ich produkcji i dalszego zmniejszenia kosztów własnych.

Rząd PRL podejmie też energiczne prace nad bardziej długofalowymi koncepcjami naszej polityki gospodarczej i społecznej, które w efekcie ich realizacji powinny zagwarantować dalszy harmonijny rozwój potencjału ekonomicznego kraju, a równocześnie podnoszenie poziomu życiowego ludzi pracy. Pod tym kątem widzenia dokonywane będą niezbędne zmiany w planie gospodarczym na 1971 rok oraz na lata 1971–1975. Wszystko to jest rzetelną gwarancją, że rzeczowe postulaty klasy robotniczej wszystkich ludzi pracy są rozpatrywane przez nowe kierownictwo partyjne i państwowe z największą wnikliwością, załatwiane stosownie do aktualnych, realnych możliwości gospodarczych naszego państwa.

Jest sprawą oczywistą, że pełny program skutecznego działania wypracowanego w warunkach konsultacji i dialogu z klasą robotniczą może nastąpić tylko w warunkach normalnej, codziennej pracy produkcyjnej, w warunkach ładu i porządku społecznego, w warunkach określonych rozsądnymi ramami czasu. Zapowiedź takiego rozwoju sytuacji odczytaliśmy wszyscy z wielkim zadowoleniem w sejmowych wystąpieniach przywódców sejmowych i państwowych.

Towarzysze!

Jakie przed nami stoją obecnie najbliższe zadania?

Przedstawiliśmy w liście Egzekutywy KW PZPR siłą faktu syntetyczną informację o przebiegu wydarzeń w Szczecinie i ich przyczynach. Na jej podstawie powinniśmy całym partyjnym frontem informować najszerze kręgi społeczeństwa o zaistniałej przed kilkoma dniami kryzysowej sytuacji i odważnie dementować wszelkie plotki i fałszywe mity zrodzone na tle ostatnich wydarzeń.

Naszym, komunistów, obowiązkiem jest podjąć szerokie, rozważne działanie na rzecz pełnej konsolidacji organizacji partyjnych, aby w ten sposób stworzyć niezbędne warunki dla zabezpieczenia pełnej realizacji zadań, przedstawionych w imieniu kierownictwa partii przez tow. Edwarda Gierka i w imieniu Rządu PRL przez tow. Piotra Jaroszewicza.

Podstawowe organizacje partyjne winny niedopuszczać do dokonywania rozliczeń w stosunku do ludzi, którzy brali udział w strajku.

Zgodnie z decyzjami władz państwowych, pracownicy tych zakładów pracy, gdzie była przerwa w produkcji, bądź też były odwołane poszczególne zmiany w związku z wprowadzeniem godziny milicyjnej, otrzymają materialną rekompensatę za nieprzepracowany okres.

Jednocześnie należy demaskować i uniemożliwiać działanie wszystkim działającym z zaciśniętymi wicherzycielom różnej maści i wrogom Polski Ludowej, którzy chcieliby naruszać porządek i ład w mieście.

Wobec wszystkich zdemoralizowanych i przestępczych elementów organa MO – tak jak w dniach ciężkiej próby – nie będą się wahać użyć ostrych środków.

Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego wyraża słowa uznania za ofiarną postawę wszystkim funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej oraz oficerom i żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego, którzy z narażeniem własnego życia działali na rzecz ładu i spokoju w mieście.

^bEgzekutywa KW wyraża także podziękowania wszystkim członkom partii i pracownikom, którzy zabezpieczali mienie Stoczni Szczecińskiej [im. Adolfa Warskiego]^b.

Wszystkie organizacje partyjne wspólnie z organizacjami związkowymi, młodzieżowymi i zawodowymi oraz administracją gospodarczą powinny podjąć taki program działania, aby skonsolidować załogi na zdrowych podstawach, uzdrowić klimat i atmosferę oraz stosunki międzyludzkie, aby w ten sposób stworzyć trwałą podstawę do tego, by w przyszłości nie powtarzały się nieprzemysłane kroki i decyzje. Grudniowe wydarzenia są bowiem i pozostaną bolesną i tragiczną nauką, jeszcze jednym potwierdzeniem, że ulica nie jest miejscem rozstrzygania nabrzmiałych problemów społecznych klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy.

W okresie niedawno zakończonej kampanii sprawozdawczo-wyborczej w podstawowych organizacjach partyjnych i konferencji dzielnicowych w Szczecinie członkowie partii wysuwali pod adresem Komitetu Wojewódzkiego cały zespół problemów, dotyczących usprawnienia pracy wewnątrz partyjnej, szerokiego zacieśnienia więzi z całą klasą robotniczą i ludźmi pracy, doskonalenia metod zarządzania i organizacji pracy w zakładach, bardziej skutecznego rozwiązywania całego kompleksu spraw socjalno-bytowych, a zwłaszcza nabrzmiałego problemu mieszkaniowego oraz podnoszenia stanu bezpieczeństwa w mieście

Niedostatecznie utrzymana była stała więź KW z podstawowymi organizacjami partyjnymi. W czasie wypadków grudniowych, a zwłaszcza dnia 17 i 18 brak było kontaktu z częścią organizacji partyjnych.

W toku grudniowych wydarzeń załogi zakładów pracy i mieszkańcy naszego miasta podnosili również szereg różnorodnych problemów do rozwiązania, wysuwali szereg postulatów kierowanych pod adresem władz wojewódzkich i miejskich. Wszystkie te sprawy będą skrupulatnie i wnikliwie rozpatrywane i ustosunkujemy się do nich w toku plenarnego posiedzenia KW, które odbędzie się w trzeciej dekadzie stycznia 1971 roku i na którym dokonamy kompleksowej analizy grudniowych zajęć i wydarzeń.

Kompleksowy program partyjnego działania w sprawie dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju województwa szczecińskiego zostanie wypracowany przez zbliżającą się Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR.

Egzekutywa KW PZPR jest głęboko przekonana, że organizacje partyjnie wspólnie z Komitetami Dzielnicowymi pod kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego w pełni wykonają zadania nakreślone przez VII Plenum KC PZPR.

Egzekutywa
Komitetu Wojewódzkiego
w Szczecinie

Źródło: APSz, KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, 30, k. 5–15, mps.

^{b-b} *Fragment dołączony do dokumentu w postaci osobnej kartki.*

Nr 2

1971 styczeń 1, [Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie sporządzony przez zastępcę naczelnika Wydziału III¹ KWMO mjr. Edwarda Flisa², tajne

W dniu 1 I [19]71 r. na terenie miasta i województwa panował spokój. Nie stwierdzono wrogich aktów czy wystąpień, również na terenie zakładów przemysłowych sytuacja była normalna.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 74, mps.

¹ W omawianym okresie w terenowych strukturach SB Wydział III odpowiadał m.in. za zwalczanie wszelkich przejawów opozycji; zob. P. Piotrowski, *Slużba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 21–31.

² Edward Flis (ur. 1931) – funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa, 1969–1972 – zastępca naczelnika Wydziału III KWMO w Szczecinie.

Nr 3

1971 styczeń 2, Szczecin – Posiedzenie KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Protokół z posiedzenia KZ z kierownictwem administracyjnym

– Posiedzenie otworzył I sekretarz tow. Muszyński zaznaczając, że posiedzenie ma na celu przedstawienie aktualnej sytuacji. Całe kierownictwo winno w swym codziennym działaniu zwrócić uwagę na zagadnienie właściwej pracy produkcyjnej i społecznej. Następnie tow. Muszyński odczytał List Komitetu Wojewódzkiego PZPR, omawiający wytworzoną sytuację oraz kierunki działań przystąpienia do pracy w sposób właściwy, włączając w to wszystkie ogniwa społeczne jak również administracyjne¹.

Wszystkie organizacje społeczno-polityczne i administracja zakładu powinny podjąć takie działania, aby nie dopuścić do powtórzenia się sytuacji. Wymaga to doskonalenia metod zarządzania, właściwego rozwiązywania nabrzmiałych problemów socjalno-bytowych, szczególnie mieszkaniowych.

– tow. Polaczek² – było to już przedstawione na szeregu organizacji^a partyjnych.

– tow. Cenker – osobiście mnie zaskoczyła sprawa tj. cyfra stoczniowców, b^bktórzy wyszli^b na miasto. W moim przekonaniu grupa była nie większa niż 1000 osób.

Rekompensata za uniemożliwienie podjęcia pracy w wyniku wprowadzenia godziny milicyjnej – wszyscy otrzymują.

– tow. Klaman³ – w Liście jest napisane, że ranni otrzymali wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami, ci co leżą w szpitalu otrzymali tylko paczki.

– tow. Muszyński zaznacza, że sprawy tego Listu chcemy przedstawić na egzekutywach, następnie na zebraniach. Ale żeby nie ciągnąć w nieskończoność należy dokonać oceny i wziąć [się] do roboty.

– tow. Kotecki⁴ – wydaje mi się, że na zebraniach partyjnych nie unikniemy dyskusji – nawet na temat postulatów.

– tow. Lula⁵ – jedna z podstawowych uwag to ta sprawa postawiona przez tow. Koteckiego. Jeszcze nadal jest taki zastój, który stwarza atmosferę pytań – jak to ostatecznie będzie wyglądało?

^a W tekście organizacjach.

^{b-b} W tekście która wyszła.

¹ Zob. dok. nr 1.

² Wojciech Polaczek – kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Szczecinie.

³ Kazimierz Klaman – przewodniczący Rady Zakładowej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, w lutym 1971 r. funkcję tę przejął po nim Jerzy Jeruzal.

⁴ Władysław Kotecki – pracownik wydziału K-2 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek KZ PZPR.

⁵ Ludwik Lula – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, 1970–1973 – dyrektor ds. Produkcji, członek KZ PZPR.

– tow. Jęczkowski⁶ – nie mam kontaktów bezpośrednich z robotnikami, ale okresu dni [*sic!*] – istniała wśród pracowników pretensja braku rzetelnej informacji ze strony władz.

Wydaje mi się, że tym Listem odpowiedzi na ten temat wyraźnej nie ma. Powinniśmy się starać jak najszybciej rozładować sytuację i przystąpić do pracy. Były pretensje, że nikt z władz nie rozmawiał z robotnikami.

Sam List mówi w sposób ogólny o wypadkach, natomiast nic się nie mówi co Stocznia Szczecińska zrobiła, aby robotnicy nie wyszli z zakładu. Mówi się natomiast, że Stocznia przeholowała. Powstały nowe problemy, ludzi nie dostali od razu informacji. W związku z powyższym dyskusje na zebraniach będą ostre.

– tow. Kotecki – sprawę przeciągnięcia strajku należy skomentować. Osobiście uważam, że przyczyną nieprzerwania strajku był komunikat w radio.

– tow. Lula – trzeba, aby kierownictwo Stoczni i KW PZPR mieli określone zdanie odnośnie odpowiedzi ludziom.

– tow. Polaczek – 1. ocena gospodarstwa i tło gospodarcze, w liście powołujemy się, że decyzje były wynikiem trudnej sytuacji gospodarczej w kraju, jak również nie przemyślanych decyzji. Egzekutywa KW nie ma możliwości dania pełnej oceny sytuacji gospodarczej. 2. W liście mówimy, że informacja była niepełna, uważam, że na zebraniach w dn. 12-go były znacznie poważniej stawiane sprawy jak w postulatach załogi. Z całej dyskusji partyjnej w pełni były sformułowane wnioski, łącznie z niektórymi wyróżnionymi poszła informacja do KC.

Jest informacja, że był okrzyk „Właszek”⁷, po którym posypał się grad kamieni i butelek z benzyną.

– tow. Cenkiem – ja rozumiem^c, że jest to pismo do wszystkich organizacji w Szczecinie i w związku z tym Stocznia nie jest potraktowana mniej [*sic!*] szczegółowo.

– tow. Jęczkowski – to jest List Egzekutywy dotyczący ogólnej sytuacji, ale List będzie czytany w Stoczni Szczecińskiej i należy być przygotowanym na pytania – co działo się w okolicach Stoczni Szczecińskiej.

– tow. Polaczek – uważamy, że potrzebny teraz nam jest spokój, rozważa i rozsądek, nie można wyjść na rozliczenia. Najważniejsze jest maksymalne przygotowanie frontu pracy i wyjść do ludzi posługując się autorytetem i wiadomościami.

– tow. Ossowski⁸ – w komentarzu dotyczącym Stoczni należy podkreślić sprawę zabezpieczenia majątku Stoczni.

Na tym spotkanie zakończono.

Źródło: APSz, KZ PZPR Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w Szczecinie, 53, k. 1–2, mps.

^c W tekście rozumię.

⁶ Jan Jęczkowski – pracownik wydziału TT Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek KZ PZPR.

⁷ Antoni Właszek (1923–1995) – działacz partyjny, 1947–1950 – I sekretarz KP w Cieszynie, 1954–1959 – I sekretarz KM PZPR w Katowicach, 1959–1960 – sekretarz ekonomiczny KW PZPR w Katowicach, 1960–1971 – I sekretarz KW PZPR w Szczecinie, 1968–1971 – członek KC PZPR.

⁸ Zygmunt Ossowski – pracownik wydziału ZZ Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, od 1973 r. zastępca dyrektora ds. kooperacji i zaopatrzeni, członek KZ PZPR.

Nr 4

[1971 styczeń, Szczecin] – Tekst piosenki pt. „Utrwalenie historycznych dni grudnia 1970 r.”¹

Gdy naród do strajku wyruszył bez broni
Partyni spokojnie radzili
Gdy naród już walczył bez miecza i broni
Ci najpierw pałkami walczyli

O, cześć wam panowie, obrońcy
Za waszą opiekę nad nami
O cześć wam panowie, pachołki i gońce
My bronić będziemy się sami

Gdy naród zażądał za pracę swą chleba
Panowie tu czołgi wezwali
Gdy naród zawołał, że z czegoś żyć trzeba
To ci do ludu strzelali

O, cześć wam panowie, mordercy
Za naszą niewolę tak krwawą
Zatrzymajcie ich bracia, kto tu jest mordercą
Strzelacie panowie do matek i ojców strzelajcie
Lecz naród swą pracą i za to zapłaci
Mordercy, zapamiętajcie.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

¹ Piosenka nawiązywała do słów i melodii XIX-wiecznej pieśni *Gdy naród do boju* (słowa: Gustaw Ehrenberg, muzyka: Wolfgang Amadeusz Mozart), znanej również pod nazwą *O, cześć wam panowie, magnaci*.

[1971 styczeń 2, Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego¹, tajne

W dniu 2 I 1971 r. praca w zakładach miasta i woj. szczecińskiego przebiega normalnie przy dobrej frekwencji załóg.

Nie stwierdzono zewnętrznych przejawów zakłócenia toku pracy. W zakładach pracy w Szczecinie ujawniono szereg pogłosek o zamierzeniu na dzień 4 względnie 5 stycznia strajku w Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego. Bieżące rozpoznanie w Stoczni nie wskazuje jednak, aby w tym zakładzie istniały uzewewnętrznione tendencje do reaktywowania sytuacji strajkowej.

W Stoczni trwają nadal dyskusje na temat zaistniałych wypadków, ujawnione wypowiedzi wskazują, że część robotników starszych jest zdania, iż należy walczyć o utrwalenie zdobyczy ekonomicznych.

Wśród młodych robotników zanotowano [a] opinie, że b^bprzy sprzyjających^b okolicznościach można by dokonać rewanzu za niepowodzenie w okresie zająć grudniowych.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 75, mps.

^a W tekście fragment przekreślony w sposób praktykowany dla pisma maszynowego przez kilkakrotne użycie czcionki „x”, niemożliwy do odczytania.

^{b-b} W tekście tylko przyjąłych.

¹ Romuald Głowacki (ur. 1918) – funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa, 1967–1971 – I zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie.

Nr 6

1971 styczeń 3, Szczecin – Artykuł z „Kuriera Szczecińskiego”¹ pt. „Dobry start do nowych zadań”

„Jaki pierwszy dzień – taki cały rok” – głosi staropolskie przysłowie noworoczne, które w br. wyjątkowo wiernie oddaje znaczenie w życiu naszego kraju zadań roku 1971 – w obliczu ważkich zmian, jakie dokonują się w kraju, na progu nowego 5-lecia.

O zrozumieniu tych zadań mówią fakty. 2 stycznia – nasz pierwszy nieświętorny dzień w nowym roku – był dniem rzetelnej pracy.

Ze wzmoczoną energią przystąpiła również do realizacji zadań tegorocznych załoga Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego. Szczecińscy stoczniowcy dokładają wszelkich starań, aby jeszcze w I kwartale br. przekazać armatorom 3 nowe jednostki. Szczególne natężenie prac obserwuje się na wydziałach kadłubowych, gdzie montuje się m.in. części kadłuba „32-tysięcznika” przeznaczonego dla armatora angielskiego.

W porcie szczecińskim pierwsze dni nowego roku upłynęły pod znakiem rekordowo dużego ruchu statków. W piątek przy nabrzeżach i w kanałach portowych przebywały 73 jednostki, a w sobotę wpłynęło kilka dalszych. W ciągu dwóch pierwszych dni nowego roku przeładowano ponad 50 tys. ton towarów z czego połowę stanowią: węgiel, apatyty i drobnica.

Pomyślne wiadomości nadchodzą od rybaków z dalekomorskich łowisk. Przebywające na łowiskach zachodnio-północnego Atlantyku jednostki kombinatu rybnego „Gryf” odławiają ok. 50 tys. ton ryb na dobę. Przewodzą supertrawlerzy typu B-69, a wśród nich „Likodyn” i „Kniazik”, które w pierwszym dniu nowego roku odłowiły po 65 tys. ton.

Źródło: „Kurier Szczeciński”, 3 I 1971.

¹ „Kurier Szczeciński” – dziennik ukazujący się w Szczecinie od 1945 r., w omawianych latach funkcję redaktora naczelnego tej popularnej popołudniówki pełnił Zdzisław Czaplinski.

Nr 7

[1971 styczeń 3, Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez zastępcę naczelnika Wydziału III KWMO mjr. Edwarda Flisa, tajne

W dniu 3 I 1971 r. na terenie miasta i woj. szczecińskiego nie stwierdzono faktów wrożej działalności.

Z uzyskiwanych informacji poufnych wynika, że do najczęściej poruszanych tematów należą: zmiany personalne we władzach centralnych i pozytywne cechy I sekretarza KC Partii tow. Gierka. Z miejscowych problemów na czoło wybija się dyskusja wokół tego, jak w przyszłości zachowają się robotnicy stoczni oraz czy i jakie zmiany personalne przeprowadzone zostaną w Szczecinie.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 76, mps.

Nr 8

[1970 grudzień 29, Szczecin] – Projekt uchwały przygotowanej przez Lucjana Adamczuka¹ i kolportowanej w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego między 30 grudnia 1970 a 11 stycznia 1971 r.

Projekt uchwały POP Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego^a

Podstawowa Organizacja Partyjna uznaje za konieczne podjąć następującą uchwałę:

– Ponieważ sekretarze KZ PZPR stracili panowanie nad sytuacją w okresie ostatnich wydarzeń i praktycznie oderwali się od klasy robotniczej zajmując stanowisko odmienne niż cała załoga:

– Żądamy natychmiastowego ich ustąpienia z zajmowanych stanowisk i wyprowadzenia z plenum KZ.

– Żądamy jednocześnie natychmiastowego (do dnia 15 stycznia 1971 r.) zwołania zebrania otwartego całej organizacji partyjnej, aby zgodnie z wytycznymi nowych władz KC PZPR przekonsultować z całą załogą najistotniejsze dla Stoczni sprawy i ocenić postawę władz naszych organizacji społeczno-politycznych wobec ostatnich wydarzeń^b.

Źródło: ALA, VII/IV/7, mps.

^a Nagłówek dokumentu wpisany odręcznie.

^b Na dokumencie znajdują się następujące dopiski Lucjana Adamczuka: Dok[ument] został napisany przez L. Adamczyka w Pracowni Psychologii i Socjologii Stoczni ok[.] 29.XII[.]1970 r.; Projekt powstał na zebraniu grupy nieformalnej zbierającej się kilkakrotnie w mieszkaniu W[itolda] Adina w okresie grudzień – styczeń w składzie: Adin, Adamczuk, Ławniczak, Krajewski, Bartosiewicz [wł. Bartoszewicz]; Propagowano ten projekt wśród członków partii Wydz[iałów] K-2, K-3, N-5, [...], W-1, W-2 w dniach 30. gr[udnia] – 11. stycznia 1971 przez L[ucjana] A[damczuka] i W[itolda] Adina.

¹ Lucjan Adamczuk (ur. 1938) – socjolog, w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego zatrudniony od 1961 r., początkowo pracował jako spawacz kadłubowy, a od 1968 r. w Pracowni Psychologii i Socjologii Pracy, w grudniu 1970 r. wszedł w skład Komitetu Strajkowego jako reprezentant wydziału K-3, w styczniu 1971 r. doradca Komitetu Strajkowego Edmunda Bałuki oraz Komisji Robotniczej, w Stoczni pracował do marca 1971 r., następnie zatrudniony jako pracownik naukowy w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR.

[1971 styczeń, Szczecin] – Projekt petycji przygotowanej przez Lucjana Adamczuka w porozumieniu z Witoldem Adinem¹, skierowanej do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka

Wyrażamy pełne poparcie dla nowego kursu politycznego reprezentowanego przez obecne Biuro Polityczne. Kurs ten stał się możliwy dzięki zdecydowanej postawie klasy robotniczej wybrzeża, dlatego będziemy popierać Biuro Polityczne w dążeniu do utrwalenia i pełnego określenia treści tego kursu. Jednocześnie uważamy, że ludzie, którzy ze względu na swoją dotychczasową działalność są współodpowiedzialni za doprowadzenie kraju do obecnej sytuacji – muszą być odsunięci od rządu – gdyż inaczej stare błędy znów się powtórzą.

Dlatego DOMAGAMY SIĘ JAK NAJSZYBSZEGO ODWOŁANIA Z ZAJMOWANYCH STANOWISK SKOMPROMITOWANYCH, A SZCZEGÓLNIE SEKRETARZY KW PZPR W SZCZECINIE Z A[NTONIM] WALASZKIEM NA CZELE jako współodpowiedzialnych za sytuację, jaka wytworzyła się w Szczecinie i w wyniku której doszło do tragicznych wydarzeń w grudniu 1970 r.

Czytelny podpis				
1				
2				
3				
4				
5				
(...)				

Źródło: ALA, VII/IV/8, mps.

¹ Witold Adin (ur. 1925) – ekonomista, zatrudniony w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego od 1955 r., w 1971 r. pracował tam jako główny specjalista ds. analiz i efektów ekonomicznych, 1968–1970 – sekretarz ekonomiczny KZ PZPR, bliski współpracownik Lucjana Adamczuka, z którym tworzyli nieformalną grupę odnowy partyjnej.

Nr 10

1971 styczeń 4, [Szczecin] – Protokół z narady Egzekutywy KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Protokół
z narady egzekutywy KZ PZPR w dniu 4.I.1971 r.

Petycja tow. Adamczuka

Zatwierdzenie posiedzeń egz[ekutywy] OOP w związku z listem KW.

Ad. 2. Proponowane przez tow. Wróbla¹ dni zebrań – zatwierdzono jednogłośnie.

Ad. 1. Petycję tow. Adamczuka² – odczytał tow. Wróbel.

tow. Łazowski³ – nie prosić na plenum, nie wolno mu siebie stawiać jako przedstawiciela „kogoś”.

tow. Wróbel – przedstawić sprawę na dzisiejszym Plenum i zapytać sekr[etarza] i członków plenum co o tym sądzą.

tow. Bryza⁴ – sprawa „rozbó” ciągnie się od Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, gdzie podobno wybór sekretariatu KZ był z góry uzgodniony i tow. Walaszek tak chciał.

tow. I Sekr[etarz] KD – to nie jest dyskusja o sprawach wewnątrz-partyjnych – a swoje ja, jednego czy drugiego członka partii, to działanie – frakcyjność.

tow. Waluszkiewicz⁵ – do kogo skierowano tę petycję?
– członek partii nie może powiedzieć, że nie ma zaufania
„bo mi się nie podoba twarz”.

tow. Muszyński – jednak jestem zdania, że trzeba tą sprawę przedstawić na Plenum + sekretarz OOP.

¹ Jan Wróbel – pracownik wydziału M, sekretarz KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

² Zob. dok. nr 8.

³ Eugeniusz Łazowski – pracownik wydziału KM Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Egzekutywy KZ PZPR.

⁴ Antoni Bryza – pracownik wydziału KM Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Egzekutywy KZ PZPR.

⁵ Waluszkiewicz – członek Egzekutywy KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

tow. Bryza – na jednym z zebrań tow. Adamczuk przedstawił wnioski i miał gotową uchwałę na tę okoliczność. Wyjaśniono mu, że wnioski mogą być wysłane do wyższej instancji w formie wniosków.

tow. Waluszkiewicz – przedstawić na Plenum.

tow. Wróbel – Statut obowiązuje wszystkich jednakowo.

Zatwierdzono, że tow. Adamczuka nie prosimy na Plenum, a sprawę stawiamy na Plenum + sekretarze OOP.

tow. Łazowski – a/ rozdzielić „te 4 mln.^a zł.”

b/ że płaci się tym co nie strajkowali

c/ zmienić Komisję ideologiczną

d/ przyspieszyć zebrania OOP i wyjaśnić te sprawy, które są już w tej chwili wiadome.

tow. Wróbel – Zmiana w Komisji ideologicznej nastąpi, a proponowany skład zostanie przedstawiony i zatwierdzony przez Egzekutywę.

tow. Ławniczak⁶ – jeżeli jest zmiana w KC to winny być zmiany i na niższych szczeblach – tak mówią ludzie. Do wypadków winni się też ustosunkować i wyjaśnić, kto zawinił, kto winien odpowiadać za ten stan rzeczy.

Źródło: APSz, KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, 30, k. 14–15, mps.

^a W tekście miln.

⁶ Janusz Ławniczak – pracownik wydziału W-2 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Egzekutywy KZ PZPR.

Nr 11

1971 styczeń 4, [Szczecin] – Posiedzenie Plenum KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Protokół
z posiedzenia plenum rozszerzonego^a o sekretarzy, dn. 4 I 1971 r.

tow. Muszyński odczytuje list KW¹ (w załączeniu)^b.

Następnie tow. Muszyński podał terminarz egzektyw OOP i POP, po odbyciu [którego] odbędzie się egzekutywa KZ podsumowująca wnioski, które wpłynęły na poszczególnych organizacjach.

tow. Wojnicz² – ludzie na organizacjach domagają się tych samych wiadomości, jakie posiada Komitet Wojewódzki.

tow. Masan³ – Dzisiaj w KC odbywa się narada, która rozpatruje oceny i wnioski.

tow. Śmiechowski⁴ – ludzie domagali się wiecu i należało taki wiec zorganizować, żeby ludzie mogli się wypowiedzieć. Sądzę, że do wypadków by nie doszło.

tow. Miśkiewicz⁵ – dzisiaj odbywa się ocena wypadków, ale informacja dotycząca pracy Komitetu Wojewódzkiego jest bardzo mała, co najmniej z 5 lat wstecz. Dzisiaj się dowiadujemy, że 17 XII [19]70 był u nas tow. Rychlik, a my jako członkowie nic nie wiedzieliśmy. Chcemy wiedzieć dlaczego się nie pisze w prasie o strzelaniu przed Stocznia i z czyjej winy nie było połączenia z KZ do KW.

tow. Pawełek⁶ – zdanie, że wyszli sami chuligani to jest nieprawda, gdyż to właśnie stoczniowcy byli zaatakowani na ul. Dubois przez MO. Uważamy, że KW bardzo mało zrobiło w powstrzymaniu wypadków.

^a W tekście rozszerzone.

^b List nie zachował się w załączniku do dokumentu.

¹ Zob. dok. nr 1.

² Zdzisław Wojnicz – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Plenum KZ PZPR.

³ Piotr Masan (Massan) – w omawianym okresie I sekretarz KD PZPR Szczecin Nad Odrą, członek Plenum KW PZPR w Szczecinie, w lutym 1971 r. został członkiem Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie.

⁴ Śmiechowski – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Plenum KZ PZPR.

⁵ Stanisław Miśkiewicz (ur. 1942) – działacz partyjny, pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, 1972–1980 – I sekretarz KZ PZPR, 1974–1990 – członek Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie, 1981–1990 – I sekretarz KW PZPR w Szczecinie.

⁶ Roman Pawełek – traser okrętowy, pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Plenum KZ PZPR.

List KW może być dobry dla MO, dla robotników będzie to tylko rozdrażnieniem, gdyż jest wybielający. Uważam, że należy mówić prawdę, a obecnie powinniśmy się wziąć za własne podwórka i pracę, a nie wybielanie^c ludzi.

tow. Pawlak⁷ – uważam, że obecnie egzekutywy powinny się odbywać pod kątem zabezpieczenia produkcji.

tow. Pawełek – KW również musi być samokrytyczne. Jeżeli były wiadome zajścia w Gdańsku, Gdyni itd., to należało umiejętnie zapobiec wypadkom. Obecnie atmosfera na Stoczni jest napięta, ludzie czekają na wyjście do nich.

tow. Zieliński⁸ – jaka będzie tematyka egzekutyw?

tow. Miśkiewicz – ludzi nie należy oceniać. Sprawę podpalenia magazynu należy zaniechać.

tow. Masan – w tych wypadkach zostało zatrzymanych 450 osób, a do przesłuchania pozostało ponad^d 90 osób ogółem.

tow. Smoleńska⁹ – ze stoczni zostało zatrzymanych 4-ch pracowników^e z bardzo krótkim stażem pracy.

tow. Miśkiewicz – ponieśliśmy straty w robotnikach. Dużo zamieszania narobił „margines społeczny”, którego przez okres 25 lat nie byliśmy w stanie zlikwidować. Uważam, że należy ich widocznie napiętnować – co w tym przypadku zrobiło KW i władze nadrzędne, aby tego rodzaju element zlikwidować.

tow. Masan – o zlikwidowaniu „marginesu społecznego” napływają wnioski z całego kraju i w związku z tym czekamy na zarządzenia.

tow. Jaworski¹⁰ – MO musi istnieć, pracować i prawidłowo wyciągać wnioski, lecz nie do walki z chuliganerią 10-12-letnią, bo te^f dzieci powinni pilnować rodzice. Dużą zasługę należy przypisać tow. Muszyńskiemu, który swoim wystąpieniem w dużej części powstrzymał ludzi przed jeszcze większymi pocyńkami.

^c W *tekście* wybielaniem.

^d W *tekście* pona.

^e W *tekście* pracowni.

^f W *tekście* tych.

⁷ Pawlak – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Plenum KZ PZPR.

⁸ Józef Zieliński – pracownik wydziału K-2 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Plenum KZ PZPR.

⁹ M. Smoleńska – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Plenum KZ PZPR.

¹⁰ Błażej Jaworski – pracownik wydziału W-1 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Plenum KZ PZPR.

tow. Swinarski¹¹ – mówiono nam o 4 mln. zł. Do podziału, a teraz nic się nie mówi na ten temat. Wychodzi u nas dużo zarządzeń i poleceń, których nikt nie przestrzega. Ostatnio ukazały się ulotki wydane przez członka Komisji Ideolog[icznej], domagające^g się zmiany składu KZ, RR, RZ – uważam, że takiego członka należy z Komisji skreślić.

tow. Frączak¹² – my sami powinniśmy się rozliczyć z tego doszliśmy do strajku [sic!].

tow. Waluszkiewicz – będąc w NRF w celu zawarcia umowy gospodarczej w okresie, kiedy u nas trwał strajk – zaobserwowałem:

- układ Polska^h–NRF został przyjęty milcząco,
- ⁱdużo komentarzyⁱ na temat strajku,
- spalony KW był publikowany na łamach wszystkich dzienników i komentowano, że:
- należy wprowadzić porządek na tych ziemiach, które nie są polskie, ponieważ rząd polski nie liczy się z mieszkańcami tych ziem,
- sprawa pieniędzy za „Cassinga”^{j13} – jest w toku załatwiania i pieniądze będą,
- pieniądze za eksport – jest to sprawa odrębna i będzie załatwiona.

tow. Muszyński – wobec powyższego List KW nie będzie referowany na egzekutywach.

tow. Łazowski – odnośnie listu by go nie referować to się zgadza, na egzekutywy przygotować tematy produkcyjne i wewnątrzwydziałowe^k, a wnioski przesłać do KZ celem przeanalizowania i realizacji. Egzekutyw nie należy odwoływać.

tow. Muszyński – należy wzmocnić więź partyjną poprzez posiedzenia, dyskusje i wspólną pracę.

tow. Masan – chcę, żebyście mnie dobrze zrozumieli. My po przeanalizowaniu wypowiedzi dot[yczących] Listu KC o podwyżce cen¹⁴ zrobiliśmy informacje do KC, że sytuacja jest zła, ale odpowiedź była lekceważąca i zbywająca nas. Obecnie uważam, że nie należy podsumowywać wypadków, lecz własnymi czynami i pracą poprzeć tow. Gierka, który w swojej wypowiedzi wyraził, że zrobi wszystko, aby polepszyć sytuację naszego kraju. Najlepszym tego dowodem będzie zrewidowanie

^g W *tekście* domagając.

^h W *tekście* Polsko.

ⁱ⁻ⁱ W *tekście* duże komentowania.

^j W *tekście* Kiesinga.

^k W *tekście* wewnątrz-wydz.

¹¹ Hipolit Swinarski – pracownik wydziału DP Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Plenum KZ PZPR.

¹² Frączak – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Plenum KZ PZPR.

¹³ Mowa tu o masowcu wyprodukowanym w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego dla portugalskiego armatora – Companhia Nacional de Navegacao. Statek został zwodowany 18 lipca 1970 r., a przekazany do eksploatacji 31 grudnia 1970 r.

¹⁴ Por. dok. nr 1, przyp. 4.

planu 5-letniego. Dzisiaj odbywa się narada w KC i czekamy wszyscy na informację z tej narady. Uważam, że egzekutywy winny odbywać się, a tematem ich powinna być produkcja. List KW został opracowany na żądanie wielu instytucji szczecińskich, które chciały znać sytuację jaka zaistniała w Szczecinie.

Obecnie nie należy słuchać plotek bohaterów lub poszkodowanych, nam jest potrzebny spokój do dalszej dobrej roboty i współpracy. Należy wielu ludziom dużo tłumaczyć, ale wystąpienia należy karać i w stosunku do nich wyciągać surowe wnioski. Mamy dużo wątpliwości i nieufności, ale należy to wszystko odrzucać i skoncentrować się i w zaufaniu sobie nawzajem pomagać. Jeżeli chodzi o straty moralne, to dobrze to określił tow. Waluszkiewicz.

tow. Miśkiewicz – jakie są wnioski i jakie konkretne perspektywy?

tow. Pawełek – należy ludzi uświadamiać o bodźcach ekonomicznych.

tow. Felczak¹⁵ – dzisiaj było posiedzenie Plenum RR, na którym był zatwierdzony plan pracy. Odnośnie bodźców, to brak rozeznania, a ze szkolenia nikt nic nie wyniósł i instrukcji w tym zakresie brak.

tow. Zienkowicz¹⁶ – należy zabezpieczyć front pracy obcym firmom mieszczącym się na terenie Stoczni.

tow. Przybyło¹⁷ – do ludzi należy wyjść z konkretami i tu na ten temat radzimy.

tow. Muszyński – wiemy, ile mamy wybudować jednostek i znamy bolączki swoich wydziałów i to jest naszym tematem.

tow. Masan – towarzyszom chodzi o plan na I kwartał, który jest w załatwianiu, a bodźce należy wyjaśnić.

tow. Waluszkiewicz – tow. Gierek chce stworzyć takie warunki, żebyśmy mieli za to zapłacone, co zrobimy, a na widoczną poprawę okres jest za krótki.

tow. Wróbel – ustalamy:

- List KW (wg uznania) czytamy na egzekutywach,
- wnioski z egzekutyw przesyłamy do KZ
- szkolenie odwołujemy,
- WUML trwa,
- nagrody dla aktywu przyznaje aktywność społeczny.

¹⁵ Mirosław Felczak – przewodniczący Rady Robotniczej w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Plenum KZ PZPR.

¹⁶ Władysław Zienkowicz – pracownik wydziału TZ Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Plenum KZ PZPR.

¹⁷ Józef Przybyło – kierownik wydziału K-3 w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Plenum KZ PZPR.

tow. Bryza – uważam, że egzekutywa OOP winna zdecydować o odczytaniu Listu KW na zebraniu.

tow. Ławniczak – podaje do ogólnej wiadomości nazwiska stoczniovców zatrzymanych przez MO.

tow. Wróbel – referuje ulotkę tow. Adamczuka¹⁸, który domaga się zmiany KZ, RZ i RR i prosi o wypowiedzenie się w tej sprawie.

tow. Bryza – tow. Adamczuk jest w organizacji OOP/K3¹⁹ i takie wystąpienia nie jedno ma na swoim koncie. Tę wypowiedź przesłaliśmy do KZ ponieważ dotyczy ona KZ.

tow. Wileński²⁰ – tow. Adamczuk nawet na stołówce zaczepia ludzi, do których oczernia KZ.

tow. Swinarski – prowokatorami do rozrób są: tow. Adamczuk, Obrębska²¹ i Adin.

tow. Parus²² – ludziom wykształconym nałożyć większe obowiązki.

tow. Pawlak – do mnie również zwrócił się z oszczerstwami na KZ i proponuję ludzi tego typu nie trzymać w szeregach partii, a wykluczyć. KZ powinien mieścić się na terenie Stoczni, by była większa więź.

tow. Kucharski²³ – mój wniosek również jest taki, aby rozrabiaków wykluczyć z partii i zdjąć z zajmowanych stanowisk.

– Komitet Zakładowy musi się mieścić w budynku administracji ze względu nawet na delegacje z miasta itd.,

– o wykluczeniu musi zdecydować organizacja,

– Komórkę Psychologii²⁴ rozwiązać – jest niepotrzebna.

tow. Pawełek – jest to młody gość i teorie ma spaczone. Należało go zaprosić na dzisiejsze Plenum, żeby się wypowiedział, o co mu chodzi i jakie ma zarzuty, wówczas i nasze odpowiedzi by usłyszał, może to by [go] uspokoiło.

¹⁸ Zob. dok. nr 8.

¹⁹ K-3 – nazwa wydziału Stoczni Szczecińskiej zajmującego się montażem kadłubów na pochylni „Odra”.

²⁰ Bolesław Wileński – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Plenum KZ PZPR.

²¹ Halina Obrębska (ur. 1937) – psycholog, kierownik Pracowni Psychologii i Socjologii Pracy Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bohaterka reportażu Alfreda Sobeckiego *Spotkania z psychologiem* [w:] *Cała naprzód. Tom reportaży o Stoczni Szczecińskiej*, red. H. Mąka, Szczecin 1968, s. 137–146.

²² Parus – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Plenum KZ PZPR.

²³ Kucharski – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Plenum KZ PZPR.

²⁴ Mowa o pracowni psychologiczno-socjologicznej, jednostce funkcjonującej w ramach Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, zatrudniającej psychologów, socjologów i ekonomistów. Jej zadaniem było bezpośrednie diagnozowanie problemów produktywności i interweniowanie w proces pracy. Na czele pracowni w opisywanym okresie stała Halina Obrębska.

tow. Smoleńska – wybrane władze do KZ były zgodnie ze Statutem. Uważam, że jeżeli jest się członkiem Komisji Ideologicznej i widzi się nieprawidłowości to z miejsca się [je] tępi, a nie czeka na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, jak to miało miejsce. Grupa demagogów u nas się rozszerzyła i należy to zniszczyć. Ta grupa robiła cichą, brudną robotę już przed Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą. Kontakty były bardzo żywe Adamczuka z Adinem. Uważam, że tę grupę, na czele której stoi tow. Adamczuk, należy potraktować z całą surowością, do zwolnienia ze Stoczni włącznie.

tow. Wróbel – wobec powyższego propozycja Plenum do organizacji, w której jest tow. Adamczuk, aby ta sprawa rozpatrzona została na tejże organizacji.

tow. Anderson²⁵ – sprawa jest delikatna i należy ją umiejętnie przeprowadzić.

tow. Pawlak – zostawmy tę sprawę organizacji
– komórkę Psychologii – rozwiązać.

tow. Pawełek – sprawę rozpatrzeć na organizacji.

tow. Wojnicz – [w stosunku] do pozostałych również wyciągnąć wnioski.

tow. Frączak – sprawę tow. Adamczuka rozpatrzeć na organizacji.

Wniosek – sprawę związaną z tow. Adamczukiem rozpatrzeć na organizacji.
– podać wniosek do dyrektora o rozwiązanie Komórki Psychologicznej.
przegłosowano jednomyślnie

Źródło: APSz, KZ PZPR Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie, 30, k. 1–4, mps.

²⁵ Anderson – sekretarz KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Nr 12

1971 styczeń 4, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego¹

Święta minęły spokojnie, chociaż niewesoło po ostatnich wypadkach. W Nowym Roku składaliśmy sobie życzenia: „wszystkiego najlepszego”, „aby Nowy Rok był lepszy od Starego”. Życzenia takie składane były po raz pierwszy od kilku lat. W poprzednich latach życzenia noworoczne brzmiały: „aby Nowy Rok nie był gorszy od Starego”. Wśród społeczeństwa panuje umiarkowany optymizm na poprawę życia i pracy.

Źródło: AMLKP, 659, s. 29, rkps.

¹ Jerzy Brzeziński (ur. 1927) – robotnik, elektryk na wydziale kadłubowym SSR „Gryfia”.

[1971 styczeń 4, Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne

W dniu 4 I 1971 r. praca w zakładach m[iasta] i województwa szczecińskiego toczy się normalnie, przy dobrej frekwencji.

Zarówno w zakładach, jak i na terenie miasta w dalszym ciągu występują dyskusje na temat bieżącej sytuacji.

W Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego w dniu dzisiejszym wypłacono należność z tytułu dni strajkowych. Ponieważ nie wypłacono należności za niedzielę i godz[iny] nadliczbowe z okresu strajku, wśród robotników istnieje poważne niezadowolenie.

W kilku wydziałach stoczni ujawniono wypowiedzi robotników postulujące konieczność dalszej walki o pełną realizację 21 pkt. rezolucji z okresu strajku¹. W godzinach rannych dnia dzisiejszego wśród pracowników Stoczni kolportowane były kartki wskazujące w swej treści na niespełnienie przez władze szeregu postulatów robotników. Na terenie miasta ujawniono szereg pogłosek o rzekomo napiętej sytuacji w Stoczni [im. Adolfa] Warskiego i Remontowej oraz o przygotowaniu przez załogi tych zakładów ewentualnych wystąpień protestujących. Według tych opinii stoczniowcy czekają na spełnienie swych postulatów a w przeciwnym razie rozpoczynają znowu strajk. Najczęściej wymienia się tu terminy 5 I, 12 I i 15 I [19]71.

Wypowiedzi powyższe nie pochodzą bezpośrednio ze środowiska stoczniowego, a od osób zatrudnionych w innych zakładach lub instytucjach. W zakładach pracy poza Stocznia panuje opinia, że należy wyczekiwać jakie stanowisko w obecnej sytuacji zajmie Stocznia i nie podejmować samodzielnie żadnej decyzji.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 77–78, mps.

¹ Zob. *Uzgodnione postulaty pracowników Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego i Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia”* [w:] *Postulaty 1970–71 i 1980. Materiały źródłowe do dziejów wystąpień pracowniczych w latach 1970–1971 i 1980 (Gdańsk i Szczecin)*, zebrane i oprac. B. Chmiel, E. Kaczyńska, Warszawa 1998, s. 29–32.

Nr 14

1971 styczeń 5, Warszawa – Fragment informacji dziennej Departamentu III¹ MSW,
tajne

W godzinach rannych dn. 4 bm. pracownik komórki socjalnej Stoczni im. [Adolfa] Warskiego w Szczecinie – Adamczuk, aktywista b[yłego] komitetu strajkowego, roznosił sporządzenia najprawdopodobniej przez siebie odezwy domagające się przez robotników zmian w kierownictwie KW PZPR i KZ PZPR przy Stoczni im. [Adolfa] Warskiego.

(Szyfrogramy 13 z 15 bm. KWMO Gdańsk i 16 z 4 bm. KWMO Szczecin).

Źródło: AIPN, 0296/211, t. 2, k. 22, mps.

¹ Departament III MSW zajmował się walką z tzw. działalnością antypaństwową w kraju. W opisywanym okresie jego dyrektorem był plk Henryk Piętek; zob. P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 11–21.

1971 styczeń 5, [Szczecin] – Wystąpienie sekretarza i członka Biura Politycznego KC PZPR Jana Szydłaka¹ na naradzie aktywu partyjnego w Szczecinie

Tezy

Z wystąpienia członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR tow. Szydłaka na naradzie aktywu w dniu 5 I 1971 r.²

W kraju weszliśmy w głęboki kryzys polityczny, który nie od wczoraj i nie od przedwczoraj narastał. Mieliśmy sygnały tego kryzysu w marcu 1968 r. i bez Biura Politycznego [KC PZPR] ówczesnego, bowiem przede wszystkim z inicjatywy niektórych komitetów wojewódzkich [PZPR], ten kryzys przewyciężyliśmy bez rozlewu krwi. Biuro Polityczne ówczesne w sprawie tego kryzysu zajęło stanowisko wtedy, jak dobrze pamiętacie, na znanej naradzie aktywu partyjnego w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki, kiedy w zasadzie w kraju był porządek, kiedy zostało zmuszone do zajęcia określonego stanowiska³.

Ocena powyższych zająć nie była jednak pełna, gdyż na Plenum tym zatwierdzono jedynie wystąpienie tow. Gomułki⁴, przyjmując je jako ocenę powyższych faktów.

Skąd wziął się w Polsce ten kryzys?

Z tego, co już dziś wiemy i widzimy z tego zasobu wiedzy, jaką dziś dysponujemy, jest rzeczą bezsporną, że przyczyny kryzysu politycznego tkwiły w dwu płaszczyznach:

– po pierwsze w głębokim konflikcie i rozdźwięku między Partią a klasą robotniczą. W ciągu lat narastał ten rozdźwięk. Polityka Partii krok po kroku rozmiękała się z odczuciem klasy robotniczej. Klasa robotnicza tej polityki nie rozumiała, a kierownictwo obrażało się na nią, że tego nie rozumie. Zamiast wyciągać wnioski z faktu, iż o ile klasa robotnicza polityki kierownictwa Partii nie rozumie, to widać jest coś w tej polityce dla owej klasy niekorzystnego.

– i w drugiej płaszczyźnie, w płaszczyźnie nader widocznej, mianowicie w kryzysie zaufania i rozdźwięku między kierownictwem Partii a partią jako taką. Przez lata narastał kryzys zaufania do Biura Politycznego i do kierownictwa Partii

¹ Jan Szydłak (1925–1997) – działacz partyjny, 1970–1980 członek BP KC PZPR, 1968–1976 – sekretarz KC PZPR.

² Spotkanie odbyło się w budynku Filharmonii Szczecińskiej.

³ Szydłak nawiązuje w tym fragmencie do głośnego wystąpienia Władysława Gomułki z 19 III 1968 r. Myli się jednak, mówiąc, iż wystąpienie to miało miejsce podczas plenarnego zebrania KC PZPR. Faktycznie było to spotkanie warszawskiego aktywu partyjnego; zob. J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 550–559.

⁴ Władysław Gomułka (1905–1982) – działacz partyjny, 1943–1948 – Sekretarz Generalny PPR, odsunięty ze stanowiska w wyniku oskarżenia o „odchylenie prawicowo nacjonalistyczne”, 1951–1954 – więziony, 1956–1970 – I sekretarz KC PZPR, w wyniku ustaleń Biura Politycznego, zaakceptowanych przez VII Plenum KC, zmuszony do ustąpienia z zajmowanego stanowiska.

z szeregu przyczyn. I z tego powodu, że nasza Partia w masie swojej, sporej części decyzji kierownictwa nie rozumiała, że widziała zasadniczy rozdźwięk między pięknymi słowami a praktyką kierownictwa. Spora część aktywu partyjnego widziała jak marnotrawi się jego wysiłek. Namówiono na przykład cały nasz aktywu partyjny na wielką pracę nad alternatywnymi planami rozwoju gospodarczego. Pracowały nad tym dziesiątki tysięcy aktywistów w tysiącach polskich zakładów, potem to wszystko odłożono *ad calendas graecas*.

Przez pół roku, ostatnio w 1970, cały nasz aktywu partyjny pracował, tak jak mógł, nad wypracowaniem, zrozumieniem i przygotowaniem do wdrożenia nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania. Pracował bardzo często nie rozumiejąc i nie mając przekonania. Ale ponieważ mamy aktywu, który jest zdyscyplinowany, to aktywu ten pracował. Przy czym w większości wypadków wykorzystać tego niestety nie mogliśmy. Można by było tych faktów za ostatnie kilka lat przytoczyć więcej. Powodowały one narastający rozdźwięk między Partią a jej kierownictwem, powodowały spadek autorytetu tego kierownictwa i brak zaufania do jego polityki. I w wyniku tego w 1970 r. musimy prawdzie spojrzeć w oczy. Nie znalazł się w Polsce ani jeden komitet wojewódzki, w odróżnieniu od marca 1968 r., który by stanął w obronie tego Biura Politycznego. Taka jest goła prawda. I uprzytomnić tę prawdę sobie musimy, bo tylko z prawdy właściwe wnioski wyciągnąć musimy.

To Biuro Polityczne pracowało tak, że jak pracowało i doprowadziło do tego kryzysu z dwóch zasadniczych przyczyn:

– po pierwsze – w wyniku fatalnej koncepcji w polityce ekonomicznej kraju. Ta polityka ekonomiczna kraju, kształtowana zwłaszcza w sposób pochopny, nerwowy, z dużym zniecierpliwieniem, gdzie koncepcja goniła koncepcję, nowy system nowy system, bez przemyślenia, bez przekonania dla owych koncepcji tych, którzy są decydującym czynnikiem dla [ich] realizacji [...]a, ludzi, którzy mają je realizować – spowodowała podstawowy rozdźwięk między kierownictwem Partii⁵,

– po drugie – owe metody pracy Biura Politycznego doprowadziły do tego, że Sekretariat de facto nie obradował. Mogę towarzyszom powiedzieć, że w roku 1970 posiedzenie Sekretariatu odbyło się 2 razy. W 1969 r. – raz. Sekretariat nie istniał. Tow. Gomułka nie miał zwyczaju zwoływać Sekretariatu, on mu był niepotrzebny. Propozycje zwołania Sekretariatu załatwiał [w sposób następujący]: przesłajcie materiały obiegiem innym, niech się wypowiedzą. A wiadomo jak człowiek może rozmawiać z papierem. Tak może porozmawiać, że to jest monolog. Ja mówię, a papier milczy⁶.

^a W *tekście* owych.

⁵ Mowa o reformach zapowiedzianych na V Zjeździe PZPR, odbywającym się 11–16 XI 1968 r. Powzięte wówczas uchwały: Główne zadania gospodarcze na lata 1969–1970 oraz Ogólne kierunki rozwoju gospodarki narodowej w latach 1971–1975, zakładały przyspieszenie produkcji nowoczesnego przemysłu oraz systematyczną rozbudowę bazy surowcowej i paliwowej kraju. Plany te w związku z narastającym kryzysem szybko uległy znacznym korektom; zob. J. Kaliński, *System decyzyjny w sferze gospodarczej [w:] Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003, s. 92–93.

⁶ Szydłak podaje w tym miejscu nieprawdziwe informacje. W rzeczywistości Sekretariat KC PZPR zebrał się w 1969 pięć, a w 1970 r. cztery razy. Specyficzną formą działania Sekretariatu KC w tym czasie było podejmowanie decyzji nie na stałych posiedzeniach, ale w trybie obiegu dokumentów,

Każda propozycja, która miała odmienny pogląd od zdania I sekretarza KC, była wyśmiana, napiętnowana znakiem nieuctwa, niezrozumienia z poleceniem: „nauczcie się, towarzyszu drogi”. Każde tego rodzaju wystąpienie było bezskuteczne i to było to, co wiązało ludziom ręce.

Każdy z was, towarzysze, wie, że w każdym kierownictwie i u was w egzekutywach OOP, w egzekutywach KP i w egzekutywach KW, i Biurze Politycznym każda próba przeciwstawienia się I sekretarzowi wymaga zorganizowania się, a zorganizowanie się to frakcja, a frakcja to walka przeciwko jedności Partii.

I troska o to, by nie stanąć pod zarzutem frakcjonisty, tego rozbijacza jedności Partii – ta troska wielu towarzyszom wiązała ręce, którzy wiedzieli, co się dzieje. A „Wolna Europa”⁷ umiejętnie ową pseudotroskę sączyła w uszy niektórych członków kierownictwa. Pokazywała, przypomnijcie sobie audycję, jak to ci a ci byliby przeciw, a ci chcieliby coś obalić, coś zmienić, i umiejętnie wykorzystano tę sytuację. A część Biura Politycznego miało dobrze nastawione ucho na audycje „Wolnej Europy”, dużo lepiej niż na informacje krajowe. I jest jeszcze jeden problem. Kiedy mówimy o tych rzeczach, które są nieprzyjemne i są bolesne, to trzeba o nich powiedzieć do końca. Sporo winy za ten stan rzeczy wytworzony przy tow. Gomułce ponoszą ci, którzy pisali przez lata owe laurki do geniusza i ojca narodu, z każdego zebrania, wiecu, z każdej manifestacji, którzy nie umieli wytrzymać, żeby w swoim przemówieniu cztery razy nie powołać się na lepsze i gorsze cytaty, bo ludzie mówią lepiej i gorzej, którzy wykuli^b sobie instrument uczestnictwa w pracy Biura Politycznego. I to trzeba też powiedzieć. Bo znowu z prawdy trzeba wyciągnąć wszystkie wnioski.

Parę słów w sprawie tow. Gomułki. Bylibyśmy nieuczciwi, gdybyśmy powiedzieli, że [wyłącznie] stan zdrowia tow. Gomułki jest przyczyną jego odejścia. Tow. Gomułka jest rzeczywiście chory, dostał wylewu w sobotę rano, przebywa w klinice, ma unieruchomiony trójczłonowy nerw i stracił pole widzenia w jednym oku. Ale niezależnie od tego stanu zdrowia – chociaż nasza kultura ogólna i polityczna wymaga, abyśmy chorym życzyli zawsze zdrowia i mówili o nich, jak najlepiej, to gwoli prawdy trzeba powiedzieć, że gdyby tow. Gomułka nie był chory, „nawet gdyby”^c był najzdrowszy, musiałby z tego stanowiska odejść. Nie można było dalej^d tolerować tego stanu rzeczy⁸.

w związku z tym liczba protokołów prac Sekretariatu KC w 1969 wynosi 11, a w 1970 r. 14; zob. K. Persak, *Struktura i skład centralnych instancji decyzyjnych KC PZPR* [w:] *Centrum władzy w Polsce...*, s. 38–50.

^b W *tekście* uknuli.

^c W *tekście* żeby.

^d W *tekście* nadal.

⁷ Chodzi o Radio Wolna Europa, a właściwie istniejącą w jego strukturze Rozgłośnie Polską RWE, którą w latach 1952–1976 kierował Jan Nowak Jeziorański. Nadająca z Monachium stacja była chętnie słuchana zwłaszcza w okresach politycznych kryzysów, będąc źródłem informacji, które nie istniały w oficjalnym obiegu. Wypowiedź Szydłaka jest świadectwem tego, że mimo zmiany ekipy partyjno-rządowej stosunek do RWE jako instytucji „dywersji ideologicznej” nie uległ zmianie; zob. P. Machcewicz, *„Monachijska menażeria”. Walka z Radiem Wolna Europa 1950–1989*, Warszawa 2007, s. 260–268.

⁸ Przyczyną odejścia Władysław Gomułki 19 XII 1970 r. była jego choroba, choć sprawa jego dymisji została przesądzona niejako poza nim, w ramach wielu narad i konsultacji, których głównymi bohaterami byli Józef Tejcma, Stanisław Kania, Franciszek Szlachcic, Edward Gierek i Józef Cyrankiewicz; por. J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2000, s. 282–293, 313–320.

Na czym bowiem w końcowej fazie polegała cała tragedia sytuacji, bo to jest tragedia. Człowiek przeszedł od [19]56 roku, kiedy kraj wyciągnął z głębokiego kryzysu politycznego, przez 14 lat drogę, kiedy doprowadził kraj do jeszcze większego kryzysu. I gdyby to była tragedia jednego [tylko] człowieka, to jeszcze można by o tym mówić stosunkowo mniej. Ale z tym człowiekiem tragedię przeżywała cała Partia, która oczekiwała innych^e perspektyw, inne nadzieje wiązała. Tow. Gomułka był bardzo apodyktyczny. Jednym z największych błędów tow. Gomułki było to, że natychmiast w momencie rozwoju tego kryzysu, pierwszego dnia wydarzeń w Gdańsku tow. Gomułka wysunął tezę o kontrrewolucji, o tym, że to jest wybuch kontrrewolucyjnego manifestu⁹. ^fBo gdyby to^f polityczne kierownictwo oceniło ten ruch jako kontrrewolucyjny^g, to towarzysze wiedzą, jakie z takiej oceny wyciąga się wnioski. I stąd też od początku, bez Biura, w wąskiej grupie ludzi podjęto decyzję o użyciu wojska, ^hmimo iż^h wojsko powinno być ostatecznym czynnikiem w okresie zaburzeń wewnętrznych społeczeństwa¹⁰.

Powiem towarzyszom jeszcze jedną sprawę. Ja jestem cywil i na wojsku się nie znam, ale długo będziemy w wojsku odrabiać owo użycie wojska przeciwko społeczeństwu. Długo będziemy musieli odrabiać w moralnej postawie wojska, które nie jest do tych celów, nie to powinno ono załatwiać. Ono jest dla obrony naszych, dla obrony ustroju przed wrogiem, a nie dla rozprawy z własnym społeczeństwem i wojsko o tym dobrze wie, i sporo przeżywa konfliktów moralnych nasza kadra oficerska, wojsko, które w sumie dzięki mądrej i rozważnej postawie, uratowało nasz kraj od większej masakry. Ten fakt w ocenie tego ruchu jako kontrrewolucji wiązał się automatycznie ze stale narastającym u I sekretarza KC wnioskiem o nieuchronności radzieckiej interwencji¹¹.

^e W *tekście* inne.

^{f-f} W *tekście* a jakby.

^g W *tekście* kontrrewolucyjne.

^{h-h} W *tekście* wtedy kiedy

⁹ Wyrażenia „kontrrewolucja” wobec tego, co się działo na Wybrzeżu od 14 XII 1970 r. użył m.in. Gomułka w rozmowie telefonicznej z Leonidem Breżniewem po południu 17 XII tr. „Toż to kontrrewolucja, towarzyszu Breżniew! – miał stwierdzić I sekretarz KW PZPR – A wiecie, co Lenin mówił o rozprawianiu się z kontrrewolucją? Na pewno wiecie – trzeba się z nią rozprawić siłą, bo inaczej ona nas zniszczy”. Wcześniej, 16 grudnia, Gomułka w rozmowie z ambasadorem ZSRR w Polsce, Awierkijem Aristowem, użył określenia „elementy kontrrewolucyjne”; P. Kostikow, B. Roliński, *Widziane z Kremla: Moskwa – Warszawa. Gra o Polskę*, Warszawa 1992, s. 129–130, 141–142.

¹⁰ Kwestia wydania rozkazu użycia broni w celu stłumienia manifestacji w Trójmieście wciąż budzi wiele kontrowersji. Reportaż tej sprawie poświęciła Barbara Seidler (*Kto kazał strzelać. Grudzień '70*, Warszawa 1991), nie rozstrzygając tej sprawy w sposób definitywny. Jerzy Eisler, najwybitniejszy badacz Grudnia '70, również nie podejmuje się jednoznacznego wskazania osoby winnej, kładąc jednak nacisk na to, że największa moc decyzyjną miały w grudniu 1970 r. dyspozycje wydawane przez Władysława Gomułkę. Zwraca m.in. uwagę na Notatkę z decyzji Kierownictwa Partii, której autorem miał być płk Stanisław Kończewicz, w której pada informacja, że decyzja o użyciu broni została podjęta kolektywnie 15 XII 1970 r. na „posiedzeniu Kierownictwa Partii”, choć oczywiście głos decydujący miał Gomułka; por. J. Eisler, *Grudzień 1970...*, s. 135–139.

¹¹ Kwestia radzieckiej interwencji w Polsce miała się pojawić w rozmowie telefonicznej Gomułki i Breżniewa 17 XII 1970 r. I sekretarz KC PZPR miał wówczas stwierdzić, że w razie potrzeby zwróci się do ZSRR o pomoc zbrojną, co nie budziło jakiegokolwiek entuzjazmu u Breżniewa, przypominającego skutki polityczne interwencji w Czechosłowacji w 1968 r.; zob. P. Kostikow, B. Roliński, *Widziane z Kremla...*, 140–141. Taki przebieg rozmowy potwierdzał Józef Cyrankiewicz, ale już Stanisław Trepczyński stwierdził, że to Gomułka miał ostrzegać swoich najbliższych współpracowników

Nie ma potrzeby w tym gronie, towarzysze, powiedzieć, że mamy swój polski charakter, mamy swoje polskie narowy. Dla nas tego rodzaju perspektywa nie wiązałaby się ze zmianą kierunkowskazów na ulicach. Dla nas równałoby się to [z] utratą własnej niepodległości państwowej na dziesiątki lat i z masakrą społeczeństwa. I dlatego nie można tak dalej postępować, mimo nacisku ze strony tow. Gomulki na przyjęcie takiej decyzji. Dlatego trzeba było bez względu na stan zdrowia rozwiązać problem tego kryzysu metodami politycznymi i ekonomicznymi. I trzeba było usunąć z kierownictwa tę część, która do końca nie umiała zrozumieć procesów jakie zachodzą. Czy odeszła cała [?] – nie wiem, to jest kwestia dyskusji całej Partii, dyskusji wszystkich organizacji i dyskusji naszej na następnym VIII Plenum Komitetu Centralnego.

Czy zmiany personalne rozwiązują wszystko? Nieprawda! Zmiany personalne w kierownictwie Partii oznaczają początek drogi i wcale nie rozwiązują wszystkiego. Dają przy prawidłowej kontroli możliwość dokonania zasadniczych zmian, ale wszystkiego nie rozwiązują. Trzeba nam dopiero, krok po kroku, poprzez krytyczną analizę całego dotychczasowego stylu pracy, dokonywać zmiany metod pracy centralnego kierownictwa, wojewódzkich kierownictw i wszystkich kierownictw partyjnych tak, byśmy ukształtowali metody kierowania partią i społeczeństwem, które będą odpowiadać dwóm podstawowym wymogom:

– po pierwsze – w treści swojej będą odpowiadać socjalistycznym wymaganiom, bo takie społeczeństwo kształtujemy;

– a po drugie – będą adekwatne do współczesnego poziomu społeczeństwa.

Mamy społeczeństwo wysoko wykształcone, wysoko światłe i w stosunku do tego społeczeństwa trzeba stosować metody kierowania.

Doskonalenie naszych metod kierowania – i tu towarzysze pozwolę [sobie] na małą dygresję, ja też nie jestem zwolennikiem strajku, nie uważam byśmy powinni ustalić, że strajk jest i w ogóle manifestacja uliczna najlepszą metodą wyrażania protestu. Ale my, jako komuniści, musimy zadawać sobie pytanie od innej strony, to jest nasz obowiązek, tak musimy postępować.

Dlaczego nie ma innych form możliwości wyrażania skutecznego protestu w naszym socjalistycznym systemie dotychczas ukształtowanym niż z strajk lub manifestacja?

A więc wniosek z tego, by równocześnie tłumaczyć klasie robotniczej, że każdy strajk i manifestacja uliczna musi wyprowadzić na ulice chuliganów, złodziei i bandytów, bo oni tylko czekają na taką okazję. To jest normalne. Ale by równocześnie ukształtować taki system, nazwijmy to bezpieczników społecznych, które pozwolą sygnalizować narastające niezadowolenie [i] skuteczniej rozwiązywać je bez uciekania się do strajku i manifestacji. I w tej koncepcji trzeba będzie szukać miejsca i roli związków zawodowych w polskim systemie społecznym. I to jest jedną z kolejnych spraw, jak słusznie towarzysze stawiali, które Biuro Polityczne [KC] postawi na jednym z posiedzeń Komitetu Centralnego – jakie funkcje, jaką rolę

przed interwencją radziecką, w sytuacji dalszego rozprzestrzeniania się rewolty: „Zobaczycie, jak nie poradzimy sobie sami w porę, to wejdą i wtedy będziemy niczym”; cyt. za: J. Eisler, *Grudzień 1970...*, 240. Kwestia „sojuszniczej pomocy” pozostaje więc wciąż w sferze hipotez, których weryfikację przynieść mogą ewentualnie dokumenty z archiwów rosyjskich.

i jakie miejsce mają mieć związki zawodowe w naszym systemie, głównie od tej strony – gwarantowania prawidłowego reprezentowania interesów materialnych, kulturalnych i społecznych klasy robotniczej.

Pozwólcie na drugą dygresję w tym względzie. Większość z nas, jak to widać po sali, działa w naszej Partii długie lata i wie, że każdorazowy nasz taki obrachunek z naszą bardziej lub mniej wspólnie zawnioną przeszłością próbuje wykorzystać nasz przeciwnik przede wszystkim w jednym kierunku. Niczego on sobie bardziej nie życzył niż tego, byśmy sami rozliczali¹ się ze sobą w sposób właściwy dla nich. Niczego on sobie bardziej nie życzy niż rozbitcie, pokłócenie tego aktywu i przeciwstawienie jednej grupy aktywu drugiej.

Zdając sobie z tego sprawę, nie rezygnując z ostrości krytyki, bo bez niej my nie pójdziemy naprzód, musimy bardzo zwracać odpowiedź wszelkim elementom wrogim.

Nikt nie może naszej partyjnej tragedii, naszych partyjnych kłopotów wykorzystywać, dla swoich niecznych celów. A mamy takich. „Wolna Europa” próbuje ze wszelkich miar przygotować wszystko, co w tej Polsce reakcyjne, do wykorzystania.

Nowe kierownictwo Partii działa w bardzo złożonej sytuacji. Nagromadziło się tyle problemów, których rozwiązanie, i to prawidłowe rozwiązanie, nie w warunkach zdenerwowania i zniecierpliwienia, nie nagle, a w sposób przemyślany, po przedyskutowaniu szerokim, po przekonsultowaniu z aktywem – muszą być rozwiązane. Mamy do rozwiązania wielki problem uruchomienia demokracji w Partii, mądrego uruchomienia, nie poprzez przedstawienie kartek głosowania, czy głosować trójkątami, czy kółkami – jak to robiono w poprzednim okresie, a poprzez zabezpieczenie rzeczywistego wpływu członka Partii na kształtowanie instancji partyjnych.

Musimy rozwiązać problem ustawienia prawidłowych stosunków między Partią a rządem. Krajowi potrzebny jest rząd. Jednym z grzechów śmiertelnych poprzedniego kierownictwa było to, że on nie dopuszczał rządu do rządzenia. To przecież za rząd zdecydowano w gmachu Komitetu Centralnego. Ja zdaję sobie sprawę z Waszych pretensji do ministrów, ja mógłbym ich sam wymienić sporo, ale uczciwość partyjna wymaga byśmy wpierw spojrzeli na to, co złego była u nas. To przecież nasz dział ekonomiczny zastępował prezydium rządu, ministrów, zjednoczenia. To tam płodzono od wszystkich systemów ekonomicznych do owych durnych tablic, które „Trybuna Ludu”¹² drukowała w ostatnie dni kryzysu, przekonując społeczeństwo jak to dobrze jest, zwłaszcza z punktu widzenia płac i poziomu materialnego.

Tego rodzaju zastępowanie, ingerowanie i narzucanie całej koncepcji działania rządowi powodowało, że rząd rzeczywiście nie mógł działać. Rząd w tym kraju musi rządzić. Musi być przed społeczeństwem i Partią odpowiedzialny jako rząd. Ale aby był odpowiedzialny, musi dostać prawa rządzenia. Nikt z nas nie może żądać od kogoś odpowiedzialności, kiedy mu się nie daje prawa do decyzji.

¹ W *tekście* obliczali.

¹ W *tekście* przekonywując.

¹² „Trybuna Ludu” – wydawany w latach 1948–1990 organ prasowy KC PZPR. W omawianym okresie redaktorem naczelnym dziennika był Stanisław Mojkowski.

Sprawa trzecia to sprawa planu pięcioletniego. My nie jesteśmy obecnie w stanie dać planu pięcioletniego. Spadek, który wzięliśmy w gospodarce, jest tego rodzaju, my go na VIII Plenum¹³ szczerze przedstawimy i ze wszystkimi tego stanu konsekwencjami, że nie możemy w tej chwili dać projektu planu pięcioletniego. On byłby niedobry, on by nie mógł rozwiązywać pewnych problemów, bowiem w tej chwili jest za dużo niewiadomych w tym zakresie. Myśmy jeszcze w tej chwili nie odkryli wszystkich, wybaczone za to powiedzenie, sztuczek magicznych, które w owej ekonomice miały miejsce, aby w pełni powiedzieć na czym my siedzimy. Myśleliśmy, że starczy 7100 mld zł na te rekompensaty dla najniżej zarabiających. Przekonsultowaliśmy sprawę w 106 zakładach. Przygotowaliśmy wszystko. Po czym w nocy z soboty na niedzielę okazuje się, że nasi ukochani specjaliści zapomnieli o jednym, że na płace składają się również nadgodziny. I policzyli ten poziom do dwóch tysięcy bez nadgodzin. I stoi sprawa, czy dać rekompensaty tym, co zarobili 2 tys. miesięcznie przy pomocy nadgodzin, czy nie. Przecież oni nie powinni być ukarani za to, że dodatkowo pracują. Oni powinni tę rekompensatę dostać. I trzeba było poszukać i dać 0,5 mld złotych. Podwyżka ta nie jest kosztem rewolucji naukowo-technicznej. Mieliśmy w budżecie państwa na rok 1971, tak jak w każdym państwie, rezerwy. Wzięliśmy tę rezerwę awansem, bo wszyscy wiecie, że tę podwyżkę trzeba było dać. Gdybyśmy tym najniżej zarabiającym nie dali, żaden z nas nie miałby twarzy spojrzeć tym ludziom w oczy. I te 7,5 mld złotych trzeba było dać z tej rezerwy. My musimy w tej chwili ciężko pracować, razem z Wami na tym, aby znaleźć pokrycie w towarach rynkowych na te 7,5 mld zło[tych], byśmy kraju do inflacji nie doprowadzili. Dlatego o te cztery niedziele pracy prosimy. Przecież na tym rzecz polega. Powiadamy: pracujecie nie w ogóle, bo nie w ogóle o pracę chodzi, a głównie tam, gdzie produkujemy towary na rynek, by temu strumieniowi 7,5 mld zł wyjść [naprzeciw] z towarami konsumpcyjnymi.

W przygotowaniu projektu i planu na lata 1972–1974 w sposób dokładny dokona się przeglądu zaplecza socjalnego^k w zakładach pracy, bowiem praktyka długoletnia uruchamiania inwestycji przemysłowych bez zakończenia zaplecza socjalnego spowodowała, że^l bardzo często w zakładzie o modernistycznej technice dysponujemy prymitywnymi warunkami socjalnymi albo prawie żadnymi. Mogę również i chciałbym w tym gronie powiedzieć, że jedno z posiedzeń Biura Politycznego rozpatrzy problem przemysłu stoczniowego w ogóle. Wydaje się bowiem, iż poza wszystkimi przyczynami ogólnymi w przemyśle stoczniowym zadziałała jeszcze jedna przyczyna. Ta, iż przemysł ten został pozbawiony perspektywy.

Za ostatnie lata działo się tak, jak już towarzysze mówili, przesuвано to do Gdańska, to gdzie indziej ze Szczecina. Przemysł stoczniowy nie zwiększał swoich mocy produkcyjnych tak, jak winien on z punktu widzenia gospodarki narodowej czynić. Eksport statków jest, mogę to powiedzieć w tym gronie, jednym z najbardziej dochodowych eksportów. Ceny na statki, zwłaszcza w roku 1970 poszły wysoko

^k W *tekście* specjalnego.

^l W *tekście* już.

¹³ VIII Plenum KC PZPR odbywało się 6–7 II 1971 r., jego tematem była ocena rewolty grudniowej oraz aktualne zadania partii.

w górę i pójda jeszcze, z wiadomych towarzyszom powodów. Tak długo, jak długo zablokowany będzie Kanał Sueski, koszta statków i ceny frachtów¹ będą wysokie¹⁴. Tak to czasem bywa, że z nieszczęścia jednego, wynika szczęście dla drugiego.

I my chcielibyśmy dla przemysłu stocznioowego otworzyć długą perspektywę. Perspektywę rozwoju tego przemysłu, w którym potrafimy robić, w którym jako naród pokazaliśmy, że umiemy, mamy kwalifikacje i te robotnicze, i te konstrukcyjne, i te naukowe, i potrafimy dokonywać w tym zakresie szybkiego postępu.

Identyczne stanowisko zajmujemy w sprawie przemysłu lotniczego. Chcemy wrócić do sprawy rozwoju przemysłu lotniczego nie tylko z punktu widzenia siły obronnej naszego kraju, bo wszyscy zdajemy sobie sprawę, że my tych wielkich samolotów do przewozu bomb jądrowych nie będziemy produkować, ale ponieważ był to przemysł, w którym my, Polacy, potrafiliśmy robić nie od dziś, z okresu sprzed wojny ^mzna nas świat^m jako dobrych producentów samolotów i nie trzeba się na to obrażać, że to jest kosztowna rzecz, bowiem nic co jest nowego, dobrego, co może dać krajowi perspektywy, nie może być niekosztowne. W takich czasach żyjemy. Wielkie sprawy muszą kosztować.

Problem ostatnich lat na tym polega, że nie rozwija się to rzemiosło usługowe, że ono coraz to bardziej maleje, ale natomiast rośnie, pod szyldem rzemiosła usługowego, najbardziej agresywna, najbardziej spekulanka, kapitalistyczna warstwa. I znów trzeba nazwać sprawy po imieniu, bo wtedy jak nazywamy je po imieniu, to wtedy wyciągamy odpowiednie wnioski.

Do kapitalistycznych własności trzeba stosować właściwe w państwie socjalistycznym metody. I opracować system tych metod również będziemy musieli. Bowiem jest jeszcze jedno zjawisko, o którym dość wstydliwie mówią, owa prywatna inicjatywa rozwija się i żyje dzięki temu, że stosuje, niestety, metodę przekupstwa części naszego aparatu. Bowiem, kiedy zadamy sobie pytanie, a skąd ona bierze surowce, skąd ona bierze materiały, jak to się dzieje, że tak łatwo dostaje się do sklepów państwowych jej produkt, że ma dojsć tu i ówdzie, to wydaje się, że to się nie dzieje z wolą boską w naszym państwie, bowiem co do jej działania mam wątpliwości już od dłuższego czasu. Natomiast sądzę, że dzieje się to bardziej dzięki ludzkim, subiektywnym czynnikom i to nie przypadkowym, nie altruistycznym. Deprawuje ona część naszego aparatu administracyjnego i to jest też zjawisko, które musi być zlikwidowane.

Jest również wielki problem kobiet pracujących, mających dzieci. My za ostatnie lata zaniedbaliśmy sprawę przedszkoli, żłobków, opieki nad matką i dzieckiem. My będziemy musieli cały ten kompleks sprawⁿ postawić, przedyskutować i znaleźć na nie środki mimo tej trudnej sytuacji w kraju. Bo inaczej my osłabimy

¹ W *tekście* fraktów.

^{m-m} W *tekście* nasz świat zna.

ⁿ W *tekście* sprawy.

¹⁴ W 1967 r. po wojnie sześciodniowej między Izraelem a Egiptem lewy brzeg Kanału Sueskiego został obsadzony przez wojska izraelskie, w związku z czym żegluga tym torem wodnym została wstrzymana. Sytuacja ta trwała do 1975 r., kiedy to w wyniku porozumienia izraelsko-egipskiego dotyczącego Półwyspu Synaj wojska izraelskie odsunęły się na 70 km od linii brzegowej Kanału Sueskiego.

te elementy naszego ustroju, które mają – z punktu widzenia socjalistycznego – najbardziej socjalistyczny aspekt.

Druga sprawa. Musimy mówić o wszystkich sprawach, zwłaszcza z klasą robotniczą, w sposób konkretny. Ja również uważam, że powiedzenie, że robotnik, który wyszedł na ulicę, jest chuliganem, jest niewłaściwe, krzywdzące. Ale również mówię tu, powiem i na Stoczni, że transparent „Głodujący stoczniowiec” jest nieprawdziwy i krzywdzący. Stoczniowiec nie był głodujący. Musimy się przeciwstawić demagogii z obu stron. Musimy mieć szacunek do tych ludzi, co zaprotestowali, a równocześnie chcę Wam, towarzysze, powiedzieć: nie ma żadnego szacunku, powiem więcej, uważam, że trzeba dobrze popatrzeć ^ona tych^o, którzy z kablami na Stoczni stali i bili swoich współtowarzyszy, i nie chcieli ich wypuścić nawet 23 grudnia [1970 r.] To nie ma nic wspólnego z protestem. Tu już działał brutalny terror w stosunku do robotników.

Nie chodzi więc o to, aby znowu rozdzierać szaty i rozliczać się z tymi dwudziestoparomalatkami, bo ja ich widziałem i przy tej bramie, i na tych płotach, którzy w ramach przyływu nadmiernej energii, których poniosło, bo nareszcie oni potrafili nastraszyć sporo ludzi i pokazać siłę, ale chodzi o to, by ocena była prawdziwa. By ci dwudziestoparoletni ludzie, którzy z tymi kablami stali i bili starszych robotników, nie myśleli, że robili dobrze. Nie robili dobrze, robili krzywdę sprawie i swojej klasie robotniczej.

Jestem przekonany, że jak słowa na ten temat nie powiemy na tej Stoczni, to za miesiąc, za dwa, stara kadrowa klasa robotnicza sama im to powie. Bo takie jest prawo, że klasa robotnicza może czasem ostrzej powiedzieć. Może, jak każdy, czasem przeholować w krytyce swojej oceny [*sic!*] i sprawić baty ostrzejsze. Robotnicy mają to do siebie. Ale wtedy, kiedy realnie popatrzy, to ona również sprawi baty tym demagogom, którzy ją napuszczali na 30% podwyżkę płac, która nie ma, jak wszyscy dobrze wiecie, żadnej możliwości w tym państwie. Można by nadrukować banknotów 100-złotowych i ogłosić bankructwo tego państwa.

I o tym ci ekonomiści i socjolodzy na Stoczni [im. Adolfa] Warskiego wiedzieli, że to jest nierealne, a mimo tego taki postulat wpisali. Nie jest winą tych robotników, iż to przyjęli, bo kto nie chce 30% podwyżki. Pokażcie mi takiego. I w naszym kraju każdy chce. Ale jest winą i odpowiedzialnością tych ludzi, którzy wiedzą, że to jest demagogia i robili w dwa dni po VII Plenum [KC PZPR], kiedy wiedzieli, że zmiana nastąpiła.

Źródło: AIPN Sz, 0012/121, k. 73–82, mps.

^{o-o} W tekście nad tymi.

Nr 16

[1971 styczeń 5, Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne

W dniu 5 I 1971 r. wszystkie zakłady Szczecina i województwa szczecińskiego pracują normalnie i bez zakłóceń.

W środowisku Stoczni im. [Adolfa] Warskiego w dalszym ciągu trwają wśród robotników dyskusje na temat minionych zajęć oraz możliwości osiągnięcia korzyści ekonomicznych w zaistniałej sytuacji.

Mimo szeregu informacji wskazujących na możliwość zaistnienia w dniu dzisiejszym przerwy w pracy Stoczni nie doszło do żadnych zakłóceń.

W zakładzie krążą pogłoski jakoby w dniu 4 bm. pracownicy stoczni otrzymali kilka telefonów od anonimowych rozmówców, którzy zapytywali, jaka jest sytuacja w stoczni i co należy robić.

Ujawniono też pogłoskę jakoby niewiadomy był los 60 robotników stoczni. Powszechnie wiadomo, że w czasie zajęć zginęło 5 stoczniowców, natomiast o reszcie przypuszcza się, że zostali zatrzymani przez MO.

Podkreśla się też, że mimo obietnic niewyciągania sankcji w stosunku do strajkujących rzekomo nadal trwają aresztowania uczestników zajęć.

W dniu dzisiejszym ujawniono pogłoskę, że stoczniowcy po otrzymaniu należności z tytułu wysługi lat i 13 pensji ponownie mogą przystąpić do strajku.

W dalszym ciągu występują na tym tle pojedyncze wypowiedzi, iż strajk może rozpocząć się 7, 12 lub 15 bm.

W innych zakładach panuje spokój, wyczuwa się jednak, że nastroje stoczniowców są barometrem nastrojów ogólnych ze względu na niezaprzeczalny autorytet, jaki Stocznia zdobyła sobie w ciągu dni strajku.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 79–80, mps.

1971 styczeń 6, Szczecin – Artykuł z „Głosu Szczecińskiego”¹ sygnowany przez (ZS) pt. „Partia i społeczeństwo”

W Sali Filharmonii Szczecińskiej odbyła się wczoraj narada wojewódzkiego aktywu partyjnego pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR, tow. Antoniego Walaszka. W naradzie uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC, tow. Jan Szydłak oraz z-ca kierownika Wydziału Administracyjnego KC, tow. Wiesław Ociepka².

W czasie narady tow. A[ntoni] Walaszek przedstawił informacje ze spotkania, jakie odbyło się 4 bm. w Komitecie Centralnym PZPR, pod przewodnictwem I sekretarza KC, tow. Edwarda Gierka, z pierwszymi sekretarzami komitetów wojewódzkich partii i kierownikami wydziałów KC. Poinformował on również uczestników narady o aktualnych problemach politycznych, społecznych i gospodarczych naszego województwa i kraju. Następnie rozwinęła się żywa i szeroka dyskusja, w której zabrali głos, tow. tow.: Eugeniusz Muszyński – I sekretarz KZ PZPR w Stoczni im. A[dolfa] Warskiego, Stanisław Zaleski³ – rektor Wyższej Szkoły Rolniczej, Kazimierz Cypryński⁴ – I sekretarz KP PZPR w Stargardzie, Edward Pustelnik⁵ – członek KZ PZPR w Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia”, Henryk Nykiel⁶ – I sekretarz KP w Świnoujściu, Aleksy Kabulski⁷ – sekretarz KZ PZPR w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Szczecinie, Tadeusz Jaguś⁸ – I sekretarz KP PZPR w Dębnie, Jan Szota⁹ – I sekretarz KZ PZPR w Hucie „Szczecin”, Zdzisław Łaski¹⁰ – rektor Wyższej Szkoły Morskiej oraz Czesław Bałdyka¹¹ – I sekretarz KZ PZPR w Zarządzie Portu Szczecin.

¹ „Głos Szczeciński” – ukazujący się od 1947 r. dziennik, organ KW PZPR w Szczecinie. W omawianym okresie jego redaktorem naczelnym był Wiesław Rogowski.

² Wiesław Ociepka (1922–1973) – działacz partyjny i państwowy, 1955–1956 – sekretarz organizacyjny KW PZPR w Szczecinie, w 1971 r. kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR, 1971–1973 – minister spraw wewnętrznych, 1965–1972 – prezes PZPN.

³ Stanisław Zaleski – 1969–1972 rektor Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie.

⁴ Kazimierz Cypryński (ur. 1934) – działacz partyjny, w PZPR od 1958 r., 1960–1963 – instruktor i sekretarz KP PZPR w Stargardzie Szczecińskim, 1963–1969 – I sekretarz KP PZPR w Goleniowie, a 1969–1971 – w Stargardzie Szczecińskim, 1971–1980 – sekretarz KW PZPR w Szczecinie, a od listopada 1980 do maja 1981 r. I sekretarz KW, 1981–1988 – pracował w KC PZPR m.in. jako kierownik Wydziału Organizacyjnego i Organizacyjno-Politycznego, 1988–1990 – w Sekretariacie KC, 1988–1990 – członek BP KC PZPR.

⁵ Edward Pustelnik – członek KZ PZPR w SSR „Gryfia”.

⁶ Henryk Nykiel – I sekretarz KP PZPR w Świnoujściu.

⁷ Aleksy Kabulski – sekretarz KZ PZPR w MPK w Szczecinie.

⁸ Tadeusz Jaguś – I sekretarz KP PZPR w Dębnie.

⁹ Jan Szota – I sekretarz KZ PZPR w „Hucie” Szczecin.

¹⁰ Zdzisław Łaski (1931–1993) – prof. ekonomii, w 1951 r. pracował w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Szczecinie, 1953–1956 – wykładowca PAM, 1956–1968 – pracował w PS, organizator WSM w Szczecinie i jej rektor, 1972–1985 – ponownie na PS, od 1985 r. pracownik Uniwersytetu Szczecińskiego, 1959–1969 – przewodniczący Komisji Nauki i Szkolnictwa Wyższego przy KW PZPR w Szczecinie, 1968–1978 – członek Rady Naukowej przy PWRN w Szczecinie.

Przedmiotem dyskusji były przede wszystkim wnioski i doświadczenia wpływające z grudniowych wypadków i dotyczące aktualnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju. Dominującym nurtem wypowiedzi były problemy więzi partii z klasą robotniczą i stworzenia warunków, które gwarantowałyby, że w przyszłości nie dojdzie do powtórzenia się podobnego kryzysu.

Dyskutanci wyrażali jednocześnie w imieniu reprezentowanych przez siebie organizacji i załóg poparcie ofiarną pracą programu nowego kierownictwa partii. Tak na przykład tow. Cz[esław] Bałdyka stwierdził z upoważnienia portowców szczecińskich, że odpowiadając na apel Śląska przeładują oni każdą ilość węgla wydobytą dodatkowo przez górników.

Na zakończenie narady zabrał głos członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, tow. Jan Szydłak, który omówił przyczyny kryzysu politycznego, jaki zaistniał w naszym kraju, ukazując źródła oraz sposoby jego przezwyciężenia zawarte w decyzjach VII Plenum KC.

– Nowe kierownictwo partii – stwierdził między innymi tow. J[an] Szydłak – działa w złożonej sytuacji, na którą składa się wiele nawarstwionych od dawna problemów do rozwiązania. Jednym z podstawowych zadań jest na przykład konieczność zapewnienia szybkiego tempa rozwoju gospodarki kraju przy równoczesnym zapewnieniu szybszego i odczuwalnego tempa poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa. Odbudowa wzajemnego zaufania stworzy warunki do wyzwolenia i wykorzystania szerokiej inicjatywy ludzi pracy, co jest ważną dźwignią rozwoju ojczyzny.

Na rozwiązanie problemów naszego życia potrzebny jest czas. Gospodarka kraju wymaga reform – powiedział tow. Szydłak – ale muszą one być zrozumiałe dla klasy robotniczej i gwarantować konkretne efekty.

Tow. Szydłak zaznaczył również, że narada w Szczecinie jest pierwszym z tego rodzaju spotkań, jakie odbywać się będą w poszczególnych województwach w ramach przygotowań do VIII Plenum KC PZPR.

Źródło: „Głos Szczeciński”, 6 I 1971.

¹¹ Czesław Bałdyka – I sekretarz KZ PZPR w ZPS.

[1971 styczeń] – Tekst piosenki pt. „Jadą wozy kolorowe”¹

Jadą wozy kolorowe na gumowych kółkach
 Na nich siedzi Cyrankiewicz² a ciągnie Gomułka
 Ciągnij Władziu ciągnij, nie żałuj pojazdu
 Może jakoś dociągniemy do VII Zjazdu³

Ciągnął Władek ciągnął, ten stary niemota
 Lecz do Zjazdu nie dociągnął wzięła go ślepotą
 Dojechałby do Zjazdu, gdyby nie wybrzeże
 VII Plenum rozwalilo to całe przymierze

Płynie dalej Cyrankiewicz na rządowej fali
 Gierek teraz nią kieruje, a on płynie dalej
 Dokąd będziesz łysy byku na tej fali płynął
 Czas najwyższy byś na wiosnę do Bałtyku spłynął

Jadą wozy kolorowe na gumowych kółkach
 Jedzie teraz na nim Gierek i ta jego spółka
 Czy dojedzie znów do Gdańska ten górnik stary
 Czy ich w drodze nie pochłoną Kępy i Moczary⁴

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

¹ Tekst i melodia piosenki nawiązują do popularnej piosenki *Jadą wozy kolorowe* (słowa: Jerzy Ficowski, muzyka: Stefan Rembowski), wykonywanej przez Marylę Rodowicz.

² Józef Cyrankiewicz (1911–1989) – działacz partyjny, członek PPS i PZPR, 1947–1952 i 1954–1970 – prezes Rady Ministrów, 1970–1972 – przewodniczący Rady Państwa.

³ VII Zjazd PZPR odbył się 8–12 XII 1975 r. W tekście prawdopodobnie pomyłona została numeracja, bowiem następnym po 1970 r. był VI Zjazd PZPR z 6–11 XII 1971 r.

⁴ Kępy i Moczary – powstałe w wyniku wydarzeń 1968 r. powiedzonko nawiązujące do nazwisk Józefa Kępy i Mieczysława Moczara, polityków kojarzonych z ówczesną kampanią antysyjonistyczną. Można je było spotkać np. w formie odpowiedzi na pytanie o warszawski pejzaż – „pejzaż jest ponury: nic, tylko wszędzie Kępy i Moczary”.

Nr 19

1971 styczeń 6, Szczecin – Spotkanie kierownictwa KW PZPR w Szczecinie z aktywnym polityczno-gospodarczym Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

PROTOKÓŁ

ze spotkania z aktywnym polityczno-gospodarczym i kierownictwem KW PZPR, które odbyło się w dniu 6 I 1971 r. o godz. 15.15, w Świetlicy Głównej – Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego

Na spotkanie przybyli:

I Sekretarz KW PZPR – Tow. A[ntoni] Walaszek
Przewodniczący WRN – Tow. Marian Łempicki¹
Dyrektor Stoczni – Tow. Tadeusz Cenkiem
Egzekutywa KZ PZPR Stoczni Szczecińskiej.

W pierwszym punkcie informacji o przebiegu wydarzeń grudniowych, sytuacji gospodarczej kraju oraz stosunków w Biurze Politycznym KC – przedstawił tow. A[ntoni] Walaszek, który zapoznał również zebranych ze wstępną oceną przygotowań do VIII Plenum KC PZPR. Mówca wykazał pogłębiający się w poprzednim kierownictwie centralnym Partii kryzys, polegający na oderwaniu się od mas pracujących. W ówczesnym Biurze Politycznym utworzyło się tzw. „wąskie kierownictwo” w osobach: tow. Gomułki, Jaszczuka², Kliszki³ i Strzeleckiego⁴, które nie dopuszczało do kolektywnego współdziałania pozostałe części Biura Politycznego i Sekretariatu [KC] oraz stworzyło atmosferę tłumienia wszelkiej krytyki i dyskusji nad podjętymi ustaleniami.

Taka sama atmosfera panowała na plenarnych posiedzeniach KC. Sytuacja taka pogłębiała oderwanie się kierownictwa partyjnego wszystkich szczebli od mas pracujących. Przykładem tego jest, między innymi, zlekceważenie reakcji członków Partii na list Biura Politycznego z dnia 12 XII 1970 r.⁵ Dezaprobatą postulatów zawartych w tym liście została przekazana w całości do kierownictwa Biura, a mimo

¹ Marian Łempicki (1909–1971) – działacz partyjny i państwowy, w Szczecinie pracował od 1946 r., 1946–1952 – pracownik Żegluga na Odrze, 1952–1962 – dyr. naczelny ZPS, 1962–1971 – przewodniczący PWRN w Szczecinie i członek Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie.

² Bolesław Jaszczuk (1913–1990) – działacz partyjny, 1959–1971 – członek KC PZPR, 1963–1970 – sekretarz KC PZPR, 1968–1970 – członek BP KC PZPR, w latach sześćdziesiątych główny odpowiedzialny za sprawy gospodarcze.

³ Zenon Kliszko (1908–1989) – działacz partyjny, bliski współpracownik Władysława Gomułki, 1957–1970 – sekretarz KC PZPR, 1959–1970 – członek BP KC PZPR, 1957–1971 – wicemarszałek Sejmu i przewodniczącym klubu poselskiego PZPR, po kryzysie grudniowym odsunięty od stanowisk i wykluczony z partii.

⁴ Ryszard Strzelecki (1907–1988) – działacz partyjny i państwowy, bliski współpracownik Władysława Gomułki, 1960–1970 – sekretarz KC PZPR, 1964–1970 członek BP KC PZPR, 1961–1972 – członek Rady Państwa.

⁵ Por. dok. nr 1, przyp. 4.

to na VI Plenum KC⁶ podjęto decyzję wprowadzenia podwyżki cen, która przede wszystkim godziła w żywotne interesy klasy robotniczej, i to tej części, która ma najniższe zarobki. Na VI Plenum Towarzysz Gierek wyraźnie wskazywał na przyczyny niezadowolenia mas pracujących oraz przestrzegał przed konsekwencjami, jakie z tego tytułu mogą nastąpić⁷. Należy stwierdzić, że organa władzy partyjnej nie spełniły swojej roli.

W ostatnim okresie odstąpiono od kolektywnych metod pracy w Partii, o czym najlepiej świadczy zmniejszająca się z roku na rok ilość posiedzeń Sekretariatu KC i Biura Politycznego, co w znacznym stopniu przyczyniło się do powstania obecnej sytuacji.

Nowe Kierownictwo Partii postawiło sobie za podstawowe zadanie przyjęcie takich metod pracy, które by zagwarantowały, aby w Partii nigdy więcej nie nastąpiło naruszenie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej. Dlatego też postanowiono odbywać posiedzenia Biura Politycznego oraz Sekretariatu – raz w tygodniu. W swoim programie nowe kierownictwo zakłada podjęcie działań zmierzających w kierunku podnoszenia stopy życiowej mas pracujących, poprzez zabezpieczenie pracy, płacy oraz poprawy warunków mieszkaniowych. W związku z tym stało się konieczne opracowanie nowego planu gospodarczego na najbliższe cztery lata, który przede wszystkim uwzględnić będzie zabezpieczenie potrzeb ludzi pracy. Obecnie będą liczyły się tylko fakty, a nie deklaracje.

Ocena zająć w Gdańsku – ze strony ówczesnego kierownictwa Partii była błędna, gdyż określono wystąpienia robotników jako działanie kontrrewolucyjne, pomimo, że miały one podłoże ściśle ekonomiczne. Stanowisko takie zajął również tow. Gomułka. W przeciwieństwie do swojej oceny podobnych wystąpień robotniczych, jakie miały miejsce w roku 1956 w Poznaniu⁸.

Mówca zapoznał zebranych z treścią listu Biura Politycznego KC KPZR, z którego wyraźnie wynikało, że ocena sytuacji w Polsce przez towarzyszy radzieckich była właściwa, tzn. oceniono wystąpienia klasy robotniczej nie jako kontrrewolucję, a jako reakcję na sytuację ekonomiczną ludzi pracy. W liście podkreślono fakt, że rozwiązanie tych wewnętrznych problemów należy wyłącznie do PZPR⁹.

⁶ VI Plenum KC PZPR odbyło się 14 XII 1970 r., jego tematem była sytuacja gospodarcza kraju i wytyczenie na 1971 r. zadań polityki gospodarczej. W trakcie plenum dotarły do Władysława Gomułki pierwsze informacje o wystąpieniach robotniczych w Gdańsku.

⁷ W rzeczywistości Edward Gierek nie zabierał głosu podczas VI Plenum KC PZPR; zob. J. Rolicki, *Edward Gierek: życie i narodziny legendy*, Warszawa 2002, s. 157.

⁸ Walaszek nawiązuje w tym miejscu do krwawo stłumionych manifestacji w Poznaniu 28 VI 1956 r.; zob. E. Makowski, *Poznański Czerwiec 1956: pierwszy bunt społeczeństwa w PRL*, Poznań 2006.

⁹ List BP KC KPZR do BP KC PZPR został dostarczony Józefowi Cyrankiewiczowi wieczorem 18 XII 1970 r. przez ambasadora ZSRR w Warszawie Awierkija Aristowa. Gomułka nie chciał spotkać się z dyplomatą przez wzgląd na pogarszający się stan zdrowia. W liście czytamy m.in.: „Nie znamy wszechstronnej informacji na ten temat, lecz docierające do nas fakty świadczą o tym, że sytuacja polityczna u Was staje się niepokojąca. Sądząc ze wszystkiego rozruchami objęta została znaczna część klasy robotniczej. Sami oczywiście dobrze rozumiecie, że zakłócenie wzajemnych stosunków między Partią a klasą robotniczą może doprowadzić do niezwykle niedobrych następstw. Umocnienie więzi partii z klasą robotniczą, która obecnie w szeregu miejscach została osłabiona, nie sposób osiągnąć bez odpowiednich środków politycznych i ekonomicznych. Dla nas wszystkich jest rzeczą zrozumiałą, że tylko oparcie się na klasie robotniczej pozwoli zapobiec dalszej aktywizacji elementów antysocjalistycznych, przedłużaniu i rozszerzaniu się rozruchów”; cyt. za: B. Seidler, *Kto kazał strzelać. Grudzień '70*, Warszawa 1991, s. 42–43.

Plan 4-letni, tj. na lata 1972–1975 będzie opracowany do roku 1972. Obecnie Rząd zajmuje się w trybie możliwie szybkim, następującymi zagadnieniami:

- zmiana planu gospodarczego na rok 1971 pod kątem zabezpieczenia wewnętrznych potrzeb rynku oraz poprawy gospodarności,
- zbilansowania zaopatrzenia rynku,
- zamrożenia górnych płac oraz możliwości dodatkowych ubocznych zarobków,
- wyższe opodatkowanie prywatnej inicjatywy,
- ograniczenie styku sektora prywatnego z państwowym,
- wprowadzenie dodatkowych opłat dla posiadaczy samochodów,
- ograniczenie delegacji służbowych,
- prawidłowy rozdział premii w przedsiębiorstwach,
- obniżka cen na niektóre artykuły żywnościowe, takich jak: smalec, dzemy, mąka,
- zamrożenie przyjąć na okres 3 lat pracowników administracyjnych przez spłaszczenie struktury organizacyjnej,
- zmniejszenie etatów w organizacjach społecznych i politycznych,
- zmniejszenie wydatków na różnego rodzaju uroczystości, jubileusze, bankiety,
- wprowadza się zasadę, że w instytucjach państwowych i politycznych ogranicza się dekorowanie pomieszczeń portretami dostojników, pozostawiając tylko Godło Polski i portret Lenina¹⁰.

Działalność i rola Związków Zawodowych spotkała się z powszechną krytyką klasy robotniczej. Na VII Plenum KC tow. Wałaszek przekazał informację o stanowisku mas pracujących Szczecina do CRZZ¹¹ oraz przewodniczącego tow. Logi-Sowińskiego¹². Sprawy te będą przedmiotem obrad na VIII Plenum. Jednocześnie VIII Plenum będzie oceniało przyczyny wystąpień mas pracujących Gdańska i Szczecina oraz przeciwdziałań powstania przyczyn do wystąpień klasy robotniczej. Należy przywrócić organom władzy państwowej jej atrybuty władzy, jak również nadać odpowiedniej roli Związkom Zawodowym wszystkich szczebli.

Mówca podkreślił jako fakt bardzo pozytywny, że bolesne sprawy kryzysu grudniowego nasza Partia potrafiła rozwiązać na szczeblu KC we własnym zakresie. Odejście tow. Gomułki nie było spowodowane bezpośrednio^a chorobą, do tego dojść musiało. Musiało dojść do zmian klimatu w KC oraz w całym aparacie partyjnym. Nowe Biuro Polityczne zwraca się z apelem do klasy robotniczej o podejmowanie zobowiązań do zwiększania produkcji – wzorem górników i hutników. Biuro Polityczne apeluje o przepracowanie w ciągu roku 4 niedziel, celem

^a W tekście bezpośrednio.

¹⁰ Włodzimierz Ilicz Lenin (1870–1924) – polityk, teoretyk i ideolog komunistyczny, twórca partii bolszewickiej w Rosji, w 1917 r. stanął na czele rewolucji październikowej, w jej efekcie stworzona została w Rosji nowa forma państwowości, która w 1922 r. przyjęła nazwę ZSRR.

¹¹ Centralna Rada Związków Zawodowych – funkcjonujący w 1949–1980 centralny organ Zrzeszenia Związków Zawodowych. W omawianym okresie kierował nim Ignacy Loga-Sowiński, zmieniony wkrótce przez Władysława Kruczka.

¹² Ignacy Loga-Sowiński (1914–1992) – działacz partyjny i związkowy, bliski współpracownik Władysława Gomułki, 1956–1971 – członek KC PZPR i BP KC, 1965–1971 – zastępca przewodniczącego Rady Państwa, 1956–1971 – przewodniczący CRZZ, 1971–1978 – ambasador PRL w Turcji.

zwiększenia dochodu narodowego. Dochód z prac jednej z tych niedziel zostanie przeznaczony na poprawę warunków socjalno-bytowych w danym zakładzie. Sprawę tę należy przedyskutować na zebraniach POP.

Tow. Walaszek poinformował, że w wyniku zajęć grudniowych w Szczecinie zostało rannych 117 osób, z czego 51 przebywa w szpitalach. Wszyscy ranni otrzymali z okazji świąt paczki. Powołano specjalną komisję lekarską do ustalenia wysokości odszkodowań dla poszkodowanych. W trakcie zamieszek w mieście aresztowano 39 stoczniowców, z czego po wstępnych przesłuchaniach zwolniono 31 osób. W areszcie zatrzymano 8 osób, z tego 7 za grabież oraz jedną osobę za podpalenie gmachu.

Za udział w strajku nikt nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

Dla rozwiązania szeregu nabrzmiałych spraw trzeba będzie jeszcze poczekać pewien okres czasu. Towarzysz Gierek postanowił poświęcić jedno posiedzenie Biura Politycznego – zagadnieniom przemysłu stoczniowego.

Dla określenia rozwoju i perspektyw Stoczni Szczecińskiej Komitet Wojewódzki zaprosił vice-premiera Kaima¹³ oraz ministra przemysłu ciężkiego tow. Lejczaka¹⁴. Na spotkanie to należy przygotować odpowiednie materiały uwzględniające rozwój Stoczni, jak i budownictwa mieszkalnego, potrzeb inwestycyjnych. Należy zapewnić równomierny rozwój tak stoczni Trójmiasta, jak i naszej stoczni, bez dotychczas stosowanej dyskryminacji.

W sprawie poprawy zaopatrzenia rynku szczecińskiego oraz weryfikacji cen na warzywa, owoce i ryby – KW PZPR wystąpiło z odpowiednimi wnioskami do ministra Przemysłu Handlu Wewnętrznego.

I Sekretarz KW PZPR tow. Walaszek stwierdził, że za zaistniałe wypadki grudniowe w Szczecinie nie ponosi winy klasa robotnicza, a jej kierownictwo centralne. Wyraził słowa uznania całej załodze Stoczni Szczecińskiej, a zwłaszcza członkom Partii, którzy w tych trudnych dniach potrafili zająć właściwą postawę, co pozwoliło na prawidłowe i spokojne rozwiązanie tak trudnych problemów.

Mówca poddał do oceny zebranych decyzję, czy informację podobną należy przedstawić do całej załogi.

Dyskusja

Dyskusję poprowadził I Sekretarz KZ PZPR – tow. E[ugeniusz] Muszyński.

Tow. Głuchowski¹⁵

Po marcu 1968 roku było pewne doświadczenie w zakresie rozmów tow. Walaszka z szerokim aktywem. Dłaczego teraz nie skorzystano z nich oraz nie wykorzystano pojemności sali w chwili obecnej, ograniczając możliwość udziału w spotkaniu? Czy winni są tylko za obecną sytuację tylko czterej towarzysze z KC?

¹³ Franciszek Kaim (1919–1996) – działacz partyjny i państwowy, 1967–1970 – minister przemysłu ciężkiego, 1976–1980 – minister hutnictwa, 1970–1979 – wicepremier w kolejnych gabinetach Piotra Jaroszewicza.

¹⁴ Włodzimierz Lejczak (1924–2004) – polityk, 1970–1976 – minister przemysłu ciężkiego, 1977–1980 – minister górnictwa.

¹⁵ Roman (Roland) Głuchowski – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek KZ PZPR.

Na terenie stoczni słyszy się określenie, że wystąpienie robotników ocenia się jako wrogą robotę. Organizacje partyjne winny ocenić, czy przeprowadzić zebrania otwarte, czy też zamknięte,

Tow. Pawełek

Z informacją musimy iść szybko na wydziały i poinformować o sytuacji wszystkich członków Partii i aktyw bezpartyjny. Brak takiej informacji, i to na co dzień, powoduje dezinformację, rozprzestrzenianie się plotek oraz różnych pogłosków.

Tow. Zieliński

Jeżeli zorganizowane zostaną tylko zebrania zamknięte partyjne, to stworzymy antagonizm pomiędzy partyjnymi i bezpartyjnymi. Proponuję, aby do czasu VIII Plenum omówić na zebraniach tylko sprawy produkcyjne, a dopiero po Plenum dać pełną informację dla załogi.

Tow. Wojciechowski¹⁶

Po raz drugi przeżyliśmy pojęcie gomulkowskiżyny. Nie chciałbym tego przeżywać jeszcze raz. Popieram wniosek, aby z informacją iść do całej załogi. Poprawę atmosfery w stoczni może przynieść tylko dobra organizacja pracy. Pewne posunięcia zarządu powodują różne objawy niezadowolenia. Na przykład: wprowadzenie obowiązku wystawiania kart nadgodzin dla kierowców za 1 godzinę konserwacji sprzętu – jest to moim zdaniem niepotrzebna biurokracja i psuje krew ludziom. W dalszym ciągu na terenie stoczni istnieje wroga propaganda.

Tow. Walkowiak¹⁷

Proponuję, aby sprawy partyjne omawiać na zebraniach POP, a sprawy bytowe na zebraniach związkowych. Ludzi chcę się wypowiedzieć, a najlepiej to uczynić na zebraniach związkowych.

Tow. Miśkiewicz

Dzisiejszą informację należy przekazać dla całej załogi, która czeka na konkretną odpowiedź przedstawicieli instancji partyjnych. Mamy sprzeczną informację kto otrzymał odszkodowanie z rannych oraz jak przedstawia się ilość mieszkań przyznanych dla Stoczni, czy 320 czy też 70?

Tow. Puzewicz¹⁸

Zwrócił się do tow. Walaszka, żeby wystąpił przed całą załogą. W czasie wyborów do KZ w Stoczni – tow. Walaszek ocenił bardzo negatywnie ich wynik, zamiast przeanalizować przyczyny takiego głosowania, a nawet wyraził się, że zamierza zmienić swoją przynależność do organizacji POP. Inaczej oceniany był też tow. Gomulka z tej trybuny, aniżeli obecnie. Kierownictwo partyjne to nie 4 osoby, ale wszystkie szczeble kierownictwa partyjnego, które za powstałą sytuację ponoszą odpowiedzialność. Należy wreszcie zrobić porządek, bo wielu ludzi nie powinno nadal pełnić swoich dotychczasowych funkcji. W „Głosie Szczecińskim” drukowane były anonimowe artykuły obrażające załogę Stoczni. Dotychczas nie zostało to odwołane i załoga z tego tytułu czuje się obrażona.

¹⁶ Wojciechowski – bliższych danych nie udało się ustalić.

¹⁷ Walkowiak – bliższych danych nie udało się ustalić.

¹⁸ Puzewicz – bliższych danych nie udało się ustalić.

Tow. Jaworski

Dlaczego nie robimy zebrań z całą organizacją partyjną Stoczni, jak to kiedyś miało miejsce, i to z dobrymi wynikami. Moje wnioski na ten temat odrzucone były przez poprzednie kierownictwo KZ. Nie słuchano wniosków wynikających z zebrań POP i nie mówiono członkom Partii prawdy. Wszystkim trzeba dać prawdziwą informację. To nie wina klasy robotniczej, że miał miejsce strajk.

Lenin mówił, że w socjalizmie co roku, chociaż po parę groszy, ale musi następować poprawa bytu klasy robotniczej. A my pracujemy ciężko 25 lat, i coraz jest gorzej. Ci co jadą do socjalizmu samochodem lub lecą samolotem – to osiągną swój cel. Natomiast my na piechotę nie dojdziemy tam nigdy.

Tow. Granek¹⁹

Przez 25 lat przeżywalismy niejedno bolesne wydarzenie, ale najboleśniej przeżyliśmy wypadki w grudniu 1970 roku. Czy wiecznie będziemy chodzić na barykady? W grudniu ludzie płakali nad losem własnej Ojczyzny. To był gniew ludu. Władza ludowa wystąpiła przeciw klasie robotniczej – i odwrotnie. Dlaczego wprowadzono do akcji Milicję Ludową²⁰, czy ma się powtórzyć okres sanacji? Ci ludzie, którzy doprowadzili do tego stanu winni być ukarani. Kto w państwie naszym odpowiada osobowo? Jestem starym działaczem partyjnym. Przeżywalismy różne zmiany polityczne. Jak doszło do tego, że trzeba było strajkować? Stawaliśmy na wszystkie apele Biura Politycznego, myśmy wierzyli, że w roku następnym będzie lepiej. Tak wynikało z tego co mówił zawsze Gomułka, którego ostatnio nawet dzieci nie chciały słuchać. Sytuacja nasza jednakże stawała się coraz gorsza. Na apel dyrektora Cenkiera cała załoga w trakcie trwania strajku otoczyła opieką cały majątek Stoczni, i nie dopuściła do jego zniszczenia. Pochwałę i uznanie naszej postawy winien podać „Głos Szczeciński”. Prosimy, aby przekazać Towarzyszowi Gierkowi słowa uznania od całej załogi Stoczni za energiczne i skuteczne działanie. Słowa uznania za postawę w czasie strajku należą się również Towarzyszowi Rychlikowi i Towarzyszowi Łempickiemu.

Tow. Muszyński

Informuję zebranych o swoim wystąpieniu w czasie spotkania z tow. Szydla-kiem, które odbyło się w dniu 5 I [19]71 r.

Tow. z COKB²¹

Omówił historię działania ruchu syjonistycznego w krajach socjalistycznych oraz jego skutki. Ze względu na przedłużającą się wypowiedź zebrani postanowili, aby mówca przekazał swoje wnioski do KZ PZPR.

Tow. Cenkier

Złożył informację o realizacji zadań produkcyjnych przez Stocznnię Szczecińską, za rok 1970.

Plan produkcji globalnej wykonano w 101,5% – 58 mln więcej

Plan produkcji towarowej wykonano w 101,0%

Plan produkcji eksportowej wykonano w 103,4%

¹⁹ Leon Granek – pracownik wydziału W-6 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek KZ PZPR.

²⁰ Chodzi o MO.

²¹ Centralny Ośrodek Badawczo-Konstrukcyjny Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Równocześnie wykonane zostały pozostałe wskaźniki ekonomiczno-finansowe, co stwarza podstawę do wypłaty premii kwartalnej w pełnej wysokości. Pomimo że nie wykonano planu m[iesią]ca grudnia 1970 r. z powodu 5 dni przestoju, ZPO²² uznało wykonanie planu m[iesią]ca w 100,0%, w związku z czym otrzymamy również premię za rytmikę produkcji.

Dyrektor Stoczni podziękował całej załodze za wniesiony trud i okazaną troskę o mienie stoczniowe w czasie trwania strajku, w związku z tym nasza stocznia z tego powodu wygląda inaczej aniżeli inne stocznie. Stocznia Szczecińska zachowała pełną sprawność produkcji.

W świetle wypowiedzi tow. Walaszka, moje sformułowanie o niedopuszczeniu do sytuacji jaka miała miejsce na Węgrzech i Czechosłowacji znalazły obecnie swoje uzasadnienie, mimo że cała załoga wtedy oceniła je negatywnie. Do 9 bm. zostaną opracowane plany kwartalne dla wydziałów produkcyjnych na I kwartał br., które zostaną poddane dyskusji przez aktyw wydziałowy. Planuje się w I kwartale br. wodować następujące statki: B88/7, B445/11, B446/7 i B447/5 oraz planuje się przekazać do eksploatacji następujące statki: B445/10, B447/3 i B304/6. Jako statek zadaniowy, poza planem, przewiduje się do zdania bardzo trudną jednostkę B80/4.

W dniu 7 I [19]71 r. uczestniczę w Kolegium ZPO, na którym będę załatwiał następujące sprawy:

- premia eksportowa oraz jej zwiększenie,
- dodatek 20% dla spawaczy, który obejmie około 600 osób,
- 4% podwyżkę funduszu premiowego dla robotników pomocniczych, z tym, że fundusz ten w naszej stoczni jest najwyższy ze wszystkich w stoczni,
- zmiana taryfikatora robót,
- zrewidowanie tabeli norm odzieży ochronnej oraz cieplej,

Według zdania mówcy należy zorganizować zebrania partyjne otwarte, na których powinien być omówiony plan I kwartału oraz inne bolące problemy załogi danego wydziału.

Podsumowania dyskusji dokonał I Sekretarz KW PZPR – tow. A[ntoni] Walaszek.

Odszkodowania dla rannych [w trakcie rewolty grudniowej] są w toku rozpatrywania przez specjalną komisję WRN²³.

Odpowiedzialność za obecną sytuację spada na całe kierownictwo Partii, między innymi za to, że nie potrafiono przeciwstawić się skutecznie narastającym nieprawidłowościom w życiu partyjnym.

Istnieje potrzeba dania pełnych wyjaśnień całej Partii o przebiegu spraw.

²² Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego.

²³ Komisja Odszkodowawcza w Szczecinie działała na podstawie uchwały Rady Ministrów nr 215/70 z 30 XII 1970 r. w sprawie doraźnych świadczeń pieniężnych dla osób poszkodowanych w związku z wypadkami na Wybrzeżu. Do 30 XI 1971 r. komisja wypłaciła odszkodowania dla 188 osób, które opiewały na sumę 2 mln 535 tys. zł. W porównaniu z odszkodowaniami wypłacanymi na podstawie orzeczeń analogicznej komisji działającej w Gdańsku była to kwota stosunkowo niewielka; por. J. Macholak, *Grudzień 1970 r. w świetle dokumentów Komisji Odszkodowawczej przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie*, „Szczecińskie Studia Historyczne” 1997, nr 7, s. 147–168; *idem*, *Formy zadośćuczynienia szczecińskim ofiarom Grudnia 1970 roku* [w:] *Grudzień 1970 r. geneza Sierpnia 1980 r.*, red. K. Kozłowski, Szczecin 2000, s. 121–135.

Nie uchylałam się od kontaktów i rozmów z całą załogą Stoczni, ale sprawy na szczeblu centralnym Partii tak się skomplikowały, że nie miałem z czym przyjść do was, i nie chciałem was wprowadzać w błąd. W Partii musi istnieć atmosfera szczerości i zaufania o do tego będziemy dążyli.

Jeżeli „Głos Szczeciński” ubliżył załodze, to muszę tę sprawę zbadać, i zostanie ona naprawiona.

W najbliższym okresie przyjedzie tow. Kaim oraz posłowie Ziemi Szczecińskiej, którzy w spotkaniach z załogą wyjaśnią szereg spraw ekonomicznych i politycznych.

Nieobecność tow. Rychlika wynika z jego pobytu w szpitalu z powodu choroby serca, natomiast tow. Górski²⁴ z WKZZ obsługuje obecnie inne spotkanie.

Będę informował na bieżąco o pracach przygotowawczych do VIII Plenum KC, a obecne spotkanie traktuję jako wstępne.

Na zakończenie zabrał głos tow. Muszyński, który poddał pod głosowanie wniosek: zorganizować zebrania POP otwarte, na których zostanie przekazana informacja o aktualnej sytuacji. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Na zakończenie tow. Muszyński powiedział, że z pracy naszej organizacji partyjnej należy wyeliminować obłudę i zakłamanie, stawiać sprawy przed całym kolektywem, przez co uzyska się zaufanie wśród robotników.

Apeluję, aby wszystkie komórki organizacyjne Stoczni, a zwłaszcza służby pomocnicze, włączyły się do poprawy organizacji pracy na stanowiskach roboczych oraz zabezpieczenia tych stanowisk w potrzebne materiały i narzędzia.

Dziękuję wszystkim zebranyim za uczestnictwo w spotkaniu oraz za rzeczową dyskusję.

Źródło: APSz, KZ PZPR Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie, 53, k. 4–13, mps.

²⁴ Mieczysław Górski – przewodniczący WKZZ w Szczecinie, członek Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie.

Nr 20

1971 styczeń 6, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne

Na terenie miasta i województwa panuje zewnętrzny spokój. We wszystkich zakładach ^anie zarejestrowano^a zwiększonej absencji. Praca przebiega normalnie. Występują liczne dyskusje.

Notujemy szczególnie wysoką temperaturę w dyskusji w Stoczni im. A[dolfa] Warskiego. Na Wydziałach Kadłubowni, Malarni^b i Rurowni są rozpowszechniane pogłoski o przygotowaniach do strajku w dniu dzisiejszym względnie jutro. Dużo słów krytyki słyszy się pod adresem sekretarzy^c KZ PZPR oraz członka organizacji stoczniowej tow. A[ntoniego] Wałaszka. Uważają, że w obecnym ^dkierownictwie zakładowym^d PZPR brak jest osób, które zdolne byłyby do reprezentowania ich interesów. Panuje opinia, iż obecne kierownictwo partyjne nie będzie rzetelnie informowało KC PZPR, bowiem utraciło autorytet i częściowo skompromitowało się. Dyskusje te przebiegają w dwu nurtach: członków partii i bezpartyjnych. Ostrość tych dyskusji jest potęgowana przez najbardziej aktywnych uczestników strajku. Należy do nich kierownik^e Poradni Psychologicznej H[alina] Obrębska, kierownik^f Poradni Socjologicznej L[ucjan] Adamczuk oraz dwóch kier[owników] komórek Działu Ekonomicznego: W[itold] Adin (b[były] sekretarz KZ i b[były] sekretarz Rady Robotniczej) i mgr D[aniela] Filipińska¹ – wszyscy członkowie PZPR. Niektóre grupy młodych stoczniowców uparcie wracają do postulatów wysuniętych w czasie strajku, żądając ich pełnej realizacji. Wysuwane są w tym celu postulaty i groźby wznowienia strajku, którego terminy zmieniają się z dnia na dzień (aktualnie podaje się datę 7 I 1971 r.). W dniu dzisiejszym odbyły się spotkania KW z aktywem partyjnym. Do najważniejszych należy zaliczyć spotkanie w Stoczni Remontowej, a zwłaszcza w Stoczni [im.] A[dolfa] Warskiego. Przed spotkaniem notowaliśmy wiele informacji, iż przebieg zebrań zostaje zakłócony, a nawet były próby organizowania prowokacyjnego wyprowadzenia I sekretarza^g KW z zakładu. W związku z tym podjęto czynności operacyjne, między innymi osobę najbardziej tym zaangażowaną zneutralizowano. Jak wynika z oceny przedstawicieli z KW przebieg zebrań był spokojny, choć dyskusje były burzliwe. Dotyczyły one problemów ogólnopañstwowych. Były również jednostkowe wystąpienia demagogiczne.

^{a-a} W tekście pisownia łączna niezarejestrowano.

^b W tekście pisownia Malarnii.

^c W tekście pisownia wielką literą.

^{d-d} W tekście pisownia wielką literą.

^e W tekście pisownia wielką literą.

^f W tekście pisownia wielką literą.

^g W tekście pisownia wielką literą.

¹ Daniela Filipińska (ur. 1925) – ekonomistka, kierownik sekcji ekonomicznej na wydziale W-5 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Wśród mniejszości narodowych wypadki uliczne i strajki robotnicze były zaskoczeniem, co spowodowało całkowite odizolowanie się od tych wydarzeń. Natomiast nie obojętnie przyjęto w środowisku zmiany w kierownictwie partii i rządu. Z tym, że różnorodnie się je interpretuje. Inteligencja żydowska wiąże z tymi zmianami odprężenia i większych swobód dla siebie z uwagi na większe zajęcie się państwa^h sprawami ekonomicznymi. Pozostałe warstwy tej społeczności wysuwają obawy z powodu zwiększonych kompetencjiⁱ w centralnych instancjach partyjnych – tow. tow. Moczara² w związku z jego wyborem na członka ^lBiura Politycznego [KC PZPR] i Kępy³ na zastępcę członka ^kBiura Politycznego^k. Domniemają, iż te osoby mają wskazywać niezbitcie na zaostrzenie kursu w stosunku do Żydów poprzez dalsze eliminowanie ich [z] życia polityczno-gospodarczego.

Studenci wszystkich wyższych uczelni Szczecina podjęli normalne zajęcia. Nie notuje się żadnych akcji solidarnościowych. Kadra dydaktyczno-naukowa na ogół zachowuje spokój i rozwagę.

W środowisku dziennikarskim akceptuje się zmiany dokonane w ^lBiuurze Politycznym^l [KC PZPR] z zastrzeżeniem do tow. Logi-Sowińskiego, który nie gwarantuje ich zdaniem podniesienia autorytetu ^lzwiązków zawodowych^l wśród ^mklasy robotniczej^m. W związku z ustąpieniem tow. Gomułki wysuwana jest kwestia odpowiedzialności za wprowadzenie państwa w obecny kryzys. Zastrzeżenia mają pod adresem lokalnych władz partyjnych, a szczególnie krytycznie osądzają sekretarza KW – Hubera⁴.

Informacje na spotkaniach aktywu partyjnego wywołują żywą dyskusję, ponieważ prasa podaje tylko skróty. Zapotrzebowanie na informację tego typu jest w społeczeństwie bezpartyjnym bardzo duże.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 81–82, mps.

^h W tekście *pisownia wielką literą*.

ⁱ W tekście *kompetencji*.

ⁱ⁻ⁱ W tekście *pisownia obydwu wyrazów małą literą*.

^{k-k} W tekście *pisownia obydwu wyrazów wielką literą*.

^{l-l} W tekście *pisownia obydwu wyrazów wielką literą*.

^{l-l} W tekście *pisownia obydwu wyrazów wielką literą*.

^{m-m} W tekście *pisownia obydwu wyrazów wielką literą*.

² Mieczysław Moczara (1913–1986) – działacz partyjny i państwowy, 1956–1981 – członek KC PZPR, 1968–1971 – sekretarz KC, 1970–1971 i 1980–1981 – członek BP KC PZPR, 1964–1968 – minister spraw wewnętrznych, 1971–1983 – prezes NIK.

³ Józef Kępa (1928–1998) – działacz partyjny i państwowy, 1967–1976 – I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, 1968–1981 – członek KC PZPR, 1970–1975 – zastępca członka BP KC PZPR, 1975–1980 – członek BP KC, 1976–1979 – wicepremier, 1979–1981 – minister administracji.

⁴ Henryk Huber (1923–1987) – działacz partyjny, w Szczecinie mieszkał od 1945 r., początkowo związany z PPS, 1945–1947 – kierownik Wydziału Propagandy Wojewódzkiego Urzędu Propagandy i Informacji, instruktor CKW PPS, a później KC PZPR, 1962–1971 – sekretarz propagandy KW PZPR w Szczecinie, odwołany ze stanowiska w efekcie rozliczeń pogrudniowych, po opuszczeniu Szczecina pracował w Warszawie, m.in. w wydawnictwie „Książka i Wiedza” i Krajowej Agencji Wydawniczej, 1980–1985 – radca ambasady polskiej w Moskwie.

Nr 21

1971 styczeń 7, Warszawa – Notatka Polskiej Agencji Prasowej z „Kuriera Polskiego”¹ pt. „Wojewódzkie narady aktywu PZPR”

W Katowicach, w Białymstoku, Olsztynie i Poznaniu odbyły się 6 bm. spotkania wojewódzkiego aktywu partyjnego z kierownictwami komitetów wojewódzkich PZPR. Główny temat – szeroko dyskutowany na tle aktualnej sytuacji w kraju – to problemy pracy partyjnej i zadania, jakie przed instancjami i aktywem partyjnym postawiły decyzje VII Plenum KC PZPR.

Narady tego typu stanowią istotny element przygotowań do zbliżającego się VIII posiedzenia plenarnego KC partii, podczas którego – jak to wynika z przebiegu niedawnej narady w Warszawie pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR E[dwarda] Gierka – dokonana zostanie szczegółowa ocena wydarzeń grudniowych oraz wyników minionej 5-latki w gospodarce kraju. [...] ^a

W tym samym dniu odbyło się spotkanie egzekutywy KW PZPR w Gdańsku z aktywem partyjnym GDAŃSKIEJ STOCZNI REMONTOWEJ, podczas którego I sekretarz KW – A[lojzy] Karkoszka² omawiał przebieg poniedziałkowej narady w Komitecie Centralnym.

Ten sam temat był przedmiotem spotkania aktywu partyjnego STOCZNI SZCZECIŃSKIEJ z I sekretarzem KW PZPR – A[ntonim] Walaszkiem oraz aktywu stoczni remontowej „Gryf”³ w Szczecinie z sekretarzem KW PZPR – J[erzym] Ostrzyżkiem⁴.

Na spotkaniach tych odpowiadano na liczne pytania, toczyła się dyskusja. Punktem wyjścia wymiany poglądów była ocena niedawnych wydarzeń na Wybrzeżu i w kraju oraz zmiany w kierownictwie partii i rządu.

Koncentrowano się jednak głównie na wnioskach na przyszłość. Wyrażano opinię, że przyczynę robotniczych wystąpień należy upatrywać nie tylko w niepopularnych decyzjach o zmianach cen detalicznych, ale przede wszystkim w sytuacji w kraju oraz w niedostatkach stylu pracy partyjnej, a zwłaszcza jej poprzedniego kierownictwa.

^a Opuszczono fragment dot. innych zagadnień niż wydarzenia na Wybrzeżu.

¹ „Kurier Polski” – dziennik Stronnictwa Demokratycznego, wydawany w latach 1957–1995, wydawcą pisma było wydawnictwo „Epoka”.

² Alojzy Karkoszka (1929–2001) – działacz partyjny i państwowy, 1970–1971 – I sekretarz KW PZPR w Gdańsku, 1976–1980 – I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, 1976–1980 – sekretarz KC PZPR, w 1980 r. był członkiem BP KC PZPR, 1971–1974 – minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, 1976–1980 – wicepremier.

³ Błąd w tekście – powinno być „Gryfia”.

⁴ Jerzy Ostrzyżek – w okresie stalinowskim przewodniczący ZW ZMP w Szczecinie, 1969–1971 – sekretarz ds. administracyjnych KW PZPR w Szczecinie, odsunięty od wysokich funkcji partyjnych w ramach rozliczeń pogrudniowych.

Uczestnicy spotkań wyrażali pełne poparcie dla linii działania sformułowanej przez VII Plenum KC PZPR. Uznano, że przyjęte na tym gruncie pierwsze decyzje odpowiadają żywotnym interesom klasy robotniczej i narodu, dobrze służą przywróceniu zaufania między partią a społeczeństwem. Tak też zostały przyjęte przez załogi stoczni, które swą postawę akcentują wytężoną pracą produkcyjną.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono sprawom wewnątrzpartyjnym, wskazując na konieczność i sposoby przywrócenia i umocnienia leninowskich norm życia partii.

Nacechowana gospodarską troską dyskusja dotyczyła również problemów stoczni. Zgłaszano postulaty i wnioski zamierzające do poprawy gospodarności, mówiono o sprawach socjalno-bytowych.

Źródło: „Kurier Polski”, 7 I 1971.

Nr 22

1971 styczeń 7, Szczecin – Donos kontaktu operacyjnego¹ SB o ps. „Kryspin”², tajne

INFORMACJA

dot[ycząca] nastrojów związanych z sytuacją ekonomiczno-polityczną w kraju

W związku z tym, że praca moja wymaga ciągłego obracania się wśród ludzi, mam okazję codziennie zapoznawać się z opinią wielu z nich na temat bieżących wydarzeń. Ogólnie biorąc, zauważyłem w ciągu ostatnich kilku dni tzn. 5 i 6 I [19]71 r. pewien wzrost napięcia i uczucie niepewności. Po znanych wydarzeniach z połowy grudnia ub. roku można było obserwować powolne, ale stałe uspokajanie się umysłów, a od świąt wydawało się, że już wszystko zaczyna wracać do normy. Obecnie w wielu wypowiedziach przebija zaniepokojenie, czy nie nastąpią jeszcze jakieś wydarzenia mogące zakłócić spokój już nie tylko w mieście, ale nawet w kraju.

Dnia 5 I [19]71 r. będąc w Sp[ółdzielni „Shipservice” działającej na terenie portu słyszałem, jak wielu robotników mówiło o możliwości ponownego strajku Stoczni Szczecińskiej. Rozmawiałem m.in. z kierownikiem działu ob. Ławeckim³, którego pracownicy są na terenie stoczni zatrudnieni. Jest on przekonany, że w stoczni panuje wielki niepokój i że do ponownego strajku dojdzie tam najdalej do 15 stycznia.

Wg Ławeckiego stoczniowcy są rozczarowani tym, że z ich postulatów, które obiecano im załatwić bardzo wiele nie zostało spełnionych. Następnie stoczniowcy „dobrali się” do umów dot[yczących] importu statków przez przedsiębior-

¹ Kontakt operacyjny (KO) – osoba zarejestrowana przez SB jako osobowe źródło informacji, od takiego współpracownika (TW) KO różnił się tym, że nie musiał składać pisemnego zobowiązania współpracy, ponadto jako KO mogli być rejestrowani członkowie PZPR, bez konieczności zgłaszania tego faktu w odpowiedniej instancji partyjnej; zob. F. Musiał, *Podręcznik bezpieczeństwa. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007, s. 158–162.

² KO „Kryspin” współpracował ze szczecińską SB w latach 1968–1973. Jako kilkuletni pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, znający pracujących tam ludzi i wzbudzający zaufanie był „Kryspin” w omawianym okresie źródłem bezcennym. W charakterystyce jego pracy z listopada 1971 r. przeczytać można: „Z wymienionym od wielu lat jest utrzymywany kontakt na płaszczyźnie operacyjnej. Systematycznie z tego źródła uzyskiwano wiele wartościowych informacji. W pracy jako KO wykazuje dużo inwencji i inicjatywy, sumiennie i w terminie wykonuje każde zadanie. Osobiste jego predyspozycje jak: żywość i twórczość umysłu, konstruktywność myślenia, zmysł krytyczny i trafność sądu – pozwalają mu na prawidłową interpretację zjawisk i wyciągania właściwych wniosków w określonych sytuacjach politycznych i operacyjnych. W okresie tragicznych wydarzeń grudniowych na terenie Szczecina, już pierwszego dnia, jeszcze w czasie oblężenia gmachu Komendy Wojewódzkiej MO – kontakt »Kryspin« w drodze łączności telefonicznej współdziałał z naszym aparatem i całkowicie zadeklarował się po naszej stronie”; AIPN Sz, 0010/18, t. 1, z 3, Informacja dot. kontaktu operacyjnego pseudonim „Kryspin”, sporządzona przez zastępcę Naczelnika Wydziału III KWMO mjr. Henryka Bargiela, Szczecin, 26 XI 1971 r., k. 21–22. Oficerem prowadzącym KO „Kryspin” był mjr Henryk Bargiel (ur. 1929), pełniący w omawianym okresie funkcję zastępcy naczelnika Wydziału III KWMO, 1973–1980 – naczelnik Wydziału „C” KWMO w Szczecinie.

³ Ławecki – pracownik Spółdzielni „Shipservice”, bliższych danych nie ustalono.

stwa radzieckie i stwierdzili, że „ich” statki są sprzedawane Związkowi Radzieckiemu za pół darmo, w dodatku na bardzo niekorzystnych warunkach ogólnych. Chodzi mianowicie o długi, rzekomo 5-letni okres gwarancyjny, w którym to okresie statki te, czasem zupełnie zużyte i zniszczone, są za darmo remontowane. Oprócz tego w stoczni duże rozgorączkowanie wywołała wiadomość, że nasze państwo jest zadłużone na sumę 7 miliardów i że właśnie teraz upływają terminy płatności.

Nie mogą zrozumieć skąd się wzięło tak wielki zadłużenie i na jakie cele została ta suma wydatkowana? Wreszcie denerwuje stoczniowców fakt, że wcale się w Szczecinie nie zmieniły ani metody zarządzania, ani też sposób informowania społeczeństwa. „Powylazili znów ci sami bonzowie, żaden nawet nie uderzył się w piersi i dalej na naradach i zebraniach karmią ludzi drętwą mową”. Jeżeli chodzi o informację to w dalszym ciągu jest „drętwa” i nie prawdziwa. Np. o zamiarze wyjazdu tow. Gierka do Moskwy można się było dowiedzieć tylko z Wolnej Europy, nasza prasa i radio nawet „nie pisnęły”⁴.

Podczas oczekiwania na ciężarówkę, która podwozi pracowników Shipservice do miasta właśnie wszyscy sobie pogadywali na temat, że w stoczni już „coś się święci”, gdy podszedł jeden z kierowców i oświadczył, że już są jakieś rozruchy na mieście. W pobliżu Miejskiej Rady Narodowej milicja rozpędza ludzi, nie pozwala się zatrzymywać, jego również poprosili żeby „zjeżdżał”. Wiadomość została skomentowana: „no proszę! A nie mówiliśmy? Już się zaczyna”.

Potem okazało się, że w sali filharmonii odbywała się jakaś narada partyjna tyle, że z „obstawą”, której działania zostały przez plotkę przekształcone w rozruchy⁵. Już w mieście od kilku jeszcze osób słyszałem, że obok MRN doszło do jakichś rozruchów. Fakt, że najdrobniejsze jakieś zjawiska są tak wyolbrzymione i komentowane świadczy jednak o podnieceniu jakie panuje w mieście.

Tego samego dnia rozmawiałem z L. Specjalską⁶, której mąż jest inżynierem w stoczni.

Opowiadała, że stocznia cała jest „jakby podminowana”. Panuje wielkie niezadowolenie i prawdopodobnie w najbliższym czasie dojdzie do wznowienia strajku. Wg Specjalskiej robotników stoczni ktoś podburza na inteligencję. Rzekomo zostało już rozpowszechnione hasło „precz z białymi kołnierzykami”. Będąc u męża doznała skutków tego hasła już na sobie, ponieważ robotnice w tramwaju zaczęły jej wymyślać od „damulek z lakierowanymi rączkami”.

Rzekomo kierownictwo i średni dozór w stoczni uważa tak jak i robociarze, że stoczniowców „wykiwano”, zachęcają jednak do zachowania porządku i przystąpienia do pracy w obawie, że dalsze rozruchy mogą doprowadzić do interwencji ZSRR. Teraz jednak obawiają się jako „białe kołnierzyki” narazić robociarzom i zachowują postawę bierną.

⁴ 5 I 1971 r. Edward Gierek wraz z Piotrem Jaroszewiczem odbyli w Moskwie z jednodniową wizytą, której najważniejszym punktem było spotkanie z Leonidem Breżniewem i kierownictwem KC KPZR; zob. *Protokół z rozmowy Edwarda Gierka z Leonidem Breżniewem w Moskwie, dnia 5 stycznia 1971 r.* [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego. Grudzień 1970*, oprac. P. Domański, Londyn 1991, s. 126–136.

⁵ Mowa o spotkaniu Jana Szydłaka na naradzie szczecińskiego aktywu 5 I 1971 r. (zob. dok. nr 15).

⁶ L. Specjalska – bliższych danych nie ustalono.

W dniu 5 I [19]71 r. żona rozmawiała z bratową zatrudnioną w Zakładach Odzieżowych „DANA”⁷. „DANA” ma u stoczniowców dobrą markę, bo jako pierwsza przyłączyła się do strajku⁸. Otóż do „DANY” zgłosił się przedstawiciel komitetu strajkowego stoczni, prawdopodobnie 5 I br. (nazwiska nie udało się żonie wydstać), żeby wybać nastroje panujące wśród pracowników i zorientować, czy „w razie czego” również solidarnie przystąpią do strajku?

Przedstawicielki załogi „DANY” odpowiedziały, że tak i mają nadzieję, że inne zakłady również.

W „DANIE” atmosfera ogólna jest bardzo zła, „nikt nie pracuje, tylko wszystkie się obijają”. Dotąd nie zostały powiadomione ile dostaną wypłaty za grudzień, w dalszym ciągu kierownictwo odnosi się do robotnic opryskliwie i niekulturalnie. Nie mówi się o planach, o produkcji i perspektywach na przyszłość. Gdy się zwracają w jakiejś sprawie o wyjaśnienie, lub krytykują takie czy inne posunięcie otrzymują jako odpowiedź „co nie podoba się? To wont^a, chętnych na wasze miejsce się znajdzie”. Dlatego i w „DANIE” załoga czuje się oszukana i panuje ogólna opinia, że należy pójść razem ze stoczniowcami, by doprowadzić sprawę do końca.

Jeszcze odnośnie wypowiedzi Specjalskiej na temat stoczni. Tak samo jak Ławecki, mówiła o wzrastających nastrojach antyradzieckich wśród stoczniowców. M.in. komentowano tam sprawę rozwoju przedsiębiorstw żeglugowych, które spośród innych przedsiębiorstw pracujących na eksport, w najtańszy sposób zarabiają dla państwa dewizy. Należałoby zatem intensywnie rozwijać ich możliwości usługowe. Tymczasem np. PŻM z braku odp[owiedniej] ilości statków musi rezygnować z części przewozów towarów z naszych portów na rzecz armatorów zagranicznych, nie mówiąc już o tym, że nie może podejmować usług przewozowych z innych portów, na które to usługi jest wielki popyt.

Stoczniowcy widzą w rozwoju PŻM jedno z poważnych źródeł poprawy budżetu Państwa i uważają, że należy zmusić władze do podjęcia odp. decyzji.

Być może jest to dziełem przypadku, ale wieczorem w TV red. Małek⁹ poruszała tę sprawę i ogłosiła, że PŻM ma zamiar czarterować statki zagraniczne.

Dnia 6 I br. rozmawiałem z A. Smoczyńskim¹⁰ zatrudnionym w dziale organizacyjnym przed[siębiorstwa] SPISiE. Jest on członkiem partii i był na plenum KW, które odbyło się wkrótce po dokonaniu zmian w KC¹¹. Wtedy relacjonował mi w sposób entuzjastyczny wypowiedzi mówców na plenum, zwł[aszczą] przedst[awiciela] KC¹² i był dobrej myśli, co do dalszego rozwoju wydarzeń w kraju.

^a *Tak w tekście.*

⁷ Żona KO „Kryspin” świadomie pomagała mu w zbieraniu informacji. W niektórych miejscach dokumentacji dotyczącej pracy rzeczonoego KO pojawia się nawet określenie „Kryspinowie”; zob. np. AIPN Sz, 0010/18, t. 1, z 3, Raport zastępcy Naczelnika Wydziału III KWMO mjr. Henryka Bargieła, Szczecin, grudzień 1970 r., k. 16/10.

⁸ Mowa o szczecińskim strajku z 18–22 XII 1970 r.

⁹ Małek – pracownik szczecińskiego oddziału Telewizji Polskiej, bliższych danych nie ustalono.

¹⁰ A. Smoczyński – pracownik Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych, bliższych danych nie ustalono.

¹¹ Mowa o Plenum KW PZPR z 21 XII 1970 r., na którym I sekretarz KW Antoni Walaszek przedstawił informację o przebiegu i wytycznych VII Plenum KC PZPR.

¹² Przedstawicielem KC PZPR w Szczecinie był w omawianym okresie Henryk Kawecki.

Obecnie był w nastroju raczej wieczorowym.

Mówił o niepokoju panującym na mieście i o pogłoskach na temat dalszych strajków, przede wszystkim w stoczni. Uważa, że cały szereg posunięć władz przyczynia się do powstawania nastrojów rozdrażnienia i wygląda na to, że się to robi celowo.

O starych działaczach:

„To są wprawdzie łobuzy i drżą tylko o swoje kałduny, ale – panie – oni nie są tacy durni, żeby sobie nie zdawać sprawy z sytuacji. Im musi zależeć, żeby jeszcze do czegoś doszło”.

– Ale dla czego do ciężkiej...?

– Panie, a co pan myśli, że im się spodobają rządy Gierka? Przecież on ich zapędzi do roboty i nie będą już hodować te swoje kałduny. Niech pan sobie przypomni Czechosłowację¹³. Tam było trochę inaczej, ale stara gwardia miała tylko jedno wyjście: tak narozrabiać, żeby skompromitować Dubczeka¹⁴ i przy pomocy ruskich wdrapać się spowrotem^b na stołki. Inaczej poszliby przecież do łopaty.

– To pan myśli, że nasi chcą w ten sam sposób?

– A coś pan myślał? Tylko, że i nas trudniej się w tym rozeznać, bo jeszcze są „Moczarowcy”, którzy też tylko czekają na okazję. Na razie to sami się nie pchali, ale jak się Gierkowi zacznie wszystko rwać, jak zaczną to jedni, to drudzy strajkować, rozrabiać, to w końcu wkroczą ruscy, spuszcza nam taki [łomot] w..., że się nie pozbieramy i będą potrzebne rządy mocnej ręki.

Zobaczy pan tego biednego Gomulkę to będą ludzie z płaczem wspominać.

Czy pan wie, co się już po cichu robi? W nocy się facetów wyciąga i giną. Na razie jeszcze po cichu i nieśmiało, ale zobaczy pan co będzie potem. Pieprzą, że było 14-tu zabitych. O tu (pokazał na oko), Wolna Europa mówiła, że od odpowiedzialnego lekarza (nazwiska z oczywistych względów nie mogą podać) wiadomo mi, że już pochowano 116-tu¹⁵.

– Wie pan ta Wolna Europa to też banda cwaniaków i kto ich opłaca?

– Panie, to my obaj wiemy. Ja też się do nich nie modlę, a Szwabów nie lubię, ale muszę im przyznać, że ostatnio nie mącili specjalnie, nie podjudzali, wzywali do spokoju... A najważniejsze, że co nasi napiszą, albo powiedzą, to po pewnym czasie okazuje się lipą. A oni? Pokaż mi pan choć jeden fakt, który się nie sprawdził.

^b *Tak w tekście.*

^c *W tekście okazują.*

¹³ Mowa o Praskiej Wiośnie, podjętej w 1968 r. próbie zreformowania systemu komunistycznego w myśl zasad „polityki otwartych drzwi”. Inicjatorem reform, które doprowadzić miały do wprowadzenia „socjalizmu z ludzką twarzą”, było liberalne skrzydło KPCz z Aleksandrem Dubczekiem na czele. Czechosłowackie reformy zakończyła interwencja wojsk Układu Warszawskiego w sierpniu 1968 r.

¹⁴ Aleksander Dubczek (1921–1992) – polityk czzechosłowacki i słowacki, jako I sekretarz KPCz zainicjował reformy Praskiej Wiosny 1968 r., w sierpniu tr. sprzeciwił się interwencji wojsk Układu Warszawskiego, internowany w Moskwie, w 1969 r. ustąpił ze stanowiska. Po tzw. aksamitnej rewolucji 1989 r. wrócił do polityki, sprzeciwiał się rozpadowi Czechosłowacji, przewodził słowackim socjaldemokratom.

¹⁵ Plotki o ogromnej liczbie zabitych w trakcie rewolty grudniowej pojawiały się w grudniu 1970 i styczniu 1971 r. powszechnie. Opinia ta pokutuje zresztą wśród wielu osób do dziś, nie znajduje jednak potwierdzenia w faktach.

– To prawda.

– No więc, sytuacja jest trudna i nie wiadomo, co robić? Trzeba, żeby wszyscy się uspokoili i zabrali za solidną robotę, bo przecież ponowimy ogromne straty. Poza tym ważne jest, żeby Gierek utrzymał się przynajmniej przez pół roku. Jak się tyle utrzyma, to potem już sobie da radę.

Z drugiej strony stoczniovcy też mają trochę racji, bo ich haniebnie wykiwali, a poza tym jak będzie spokój, to zachodzi obawa, że nasze kacyki okrzepną, wszystko wróci do starego porządku i skończy się na tym, że w Warszawie paru facetów poszło na trawkę, a paru nowych weszło na ich miejsca. Jedna więcej „rewolucja pałacowa”.

W dniu 6 I [19]71 zjawił się u nas BOTWINA¹⁶ (obecnie kier[ownik] sklepu mięsnego przy ul. Narutowicza, obok sądu). Zamówił się telefonicznie pod pretekstem spraw osobistych, a w których liczył na pomoc ze strony żony.

Zaczął rozmowę na temat wydarzeń politycznych.

Oświadczył, że mimo obecnego zamętu, otwierają się przed krajem pomyślne perspektywy i dla każdego patriotycznie nastawionego Polaka nadszedł moment aktywnego włączenia się, choćby na jakimś skrawnym odcinku. Uważa, że teraz wszyscy mądry ludzie mają dużo do zrobienia, bo w przeciwnym razie znowu jakieś elementy dla kariery lub celowo działając na niekorzyść Polski będą się stosowały do tego, aby opanować sytuację i kierować ją w niepożądanym kierunku.

Zapytał, czy znamy treść umowy między komitetem strajkowym stoczni, a władzami Szczecina?¹⁷

Powiedzieliśmy, że nie, więc dał nam do przeczytania odpis, który został zrobiony (nie wiemy przez kogo?) – jak wynikało z wypowiedzi – w wielu egzemplarzach. Niestety, nie udało nam się uzyskać bliższych informacji jakiego rodzaju „działania” miał na myśli i na kogo wg niego należy stawiać? Powtarzał tylko, że przecież jesteśmy wszyscy patriotami i zadajemy sobie sprawę, że działać trzeba. Wspomniał tylko, że po 20 kilku latach odwiedził go b[były] płk Sielski¹⁸ (pracował swego czasu w handlu, lub gastronomii). Wyrażał się b[ardzo] pozytywnie o dyrektorze banku i sklepu PKO Dykiercie¹⁹.

Pokazany przez Botwinę protokół umowy miał datę 19 i 20 XII [19]70, składa się z kilku stron maszynopisu, zawierał kilkanaście (chyba 13) punktów traktujących o postulatach stoczniovców (m.in. zmiany w rządzie, podwyżka płac, obniżka cen, pociąganie do odpowiedzialności winnych zajęć, odszkodowania dla ofiar zajęć etc.). Potem następowały 2 szeregi podpisów: z prawej m.in. (z wymienieniem funkcji) Rychlik, Łempicki, na końcu Siadek²⁰. Po lewej str[onie] nazwi-

¹⁶ Botwina – bliższych danych nie ustalono.

¹⁷ Mowa o porozumieniu zawartym 20 XII 1970 r. między przedstawicielami komitetów strajkowych a lokalnymi władzami partyjno-państwowymi; zob. AIPN Sz, 0012/179, t. 2, Protokół ze spotkania w sprawie ustalenia między przedstawicielami władz partyjnych i administracyjnych województwa i miasta Szczecina a przedstawicielami załóg Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego i Szczecińskiej Stoczni Remontowej odbyty w dniu 19–20 XII 1970 r., Szczecin, 20 XII 1970 r.

¹⁸ Sielski – bliższych danych nie ustalono.

¹⁹ Dykiert – bliższych danych nie ustalono.

²⁰ Z. Siadek – sekretarz WKZZ w Szczecinie, bliższych danych nie ustalono.

ska kol. kol. członków komitetów strajkowych i oddzielnie Stoczni [im. Adolfa] Warszawskiego i oddzielnie – remontowcy.

Pod spodem rozjemca – dyr[ektor] Cenkier.

W dniu 7 I [19]71 r. pracownik stoczni zatrudn[iony] w traserni wykształcenie średnie tech[niczne] (nazwisko znane) na ogół spokojny, nie zaangażowany, bezpartyjny informuje, że strajk miał być wznowiony 8-go, jednak z powodu rozdziału na nowo premii został odłożony na termin późniejszy. Rzekomo 8-go ma się rozstrzygnąć sprawa terminu: 11 lub 15 I br. Przyczyny strajku takie, jak w uprzednio przytoczonych wypowiedziach innych osób. Delegaci zajmują się obecnie:

1. Rewizją planu na rok bieżący w aspekcie ew[entualnej] rentowności i umów w Zw[iązkiem] Radzieckim.
2. Przerosty administracji.
3. Rewizja systemu rozdziału premii.
4. Podnosi się sprawę pogrzebu z honorami ofiar zająć grudniowych. Są podsycane plotki na temat rzekomego zakopywania tych ofiar „w workach nylonowych” w nocy i tymi makabrycznymi opisami podburza się stoczniowców.
5. Żądania rzetelnej informacji społeczeństwa odnośnie wydarzeń w kraju.
6. Żądanie realizacji postulatów z 20 XII [19]70 r.

W dniu 7 I [19]71 rozmawiałem ze St. Rubanowicz²¹ zatrudnioną w kiosku – barze w hotelu Zarządu Portu.

Opowiadała, że wśród pensjonariuszy hotelu, przeważnie młodych ludzi panuje duże podniecenie. Mówi się o mającym się rozpocząć strajku w stoczni i o tym, że port się przyłączy.

Są opowiadane „mrożące krew w żyłach” historie o represjach wobec uczestników strajku grudniowego i zająć. Rzekomo już się rozpoczął strajk (lub jakieś zamieszki – nie wie dokładnie) w Gdańsku.

Obecny przy rozmowie jej mąż zaprzeczył – rzekomo dzwonił do Gdańska i wszystko jest w porządku. Nazwał również „babskim gadaniem” wypowiedzi na temat rzekomej chęci ZSRR do wkroczenia i zaprowadzenia porządku.

Źródło: AIPN Sz, 0010/18, t. 2, k. 4–10, mps.

²¹ S. Rubanowicz – bliższych danych nie ustalono.

Nr 23

1971 styczeń 7, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne

W dniu 7 I 1971 r. wszystkie zakłady Szczecina i województwa pracują normalnie przy dobrej frekwencji. Pomimo wielu plotek dotyczących dnia 7 I 1971 r., w którym miał się rozpocząć strajk w Stoczni im. A[dolfa] Warskiego, sytuacja była tam dziś dobra. Prace na wszystkich wydziałach odbyły się bez zakłóceń. Wpływ na to mają niewątpliwie podjęte rozmowy z załogami przez instancje partyjne.

Mimo spokojnego przebiegu pracy na Stoczni sytuacja nadal jest trudna. Dotyczy to zwłaszcza ogólnej atmosfery w całym mieście. Trwają nadal ożywione dyskusje, które można określić jako „wojnę psychologiczną”, obliczoną na ukształtowanie określonej sytuacji. Szerzenie psychozy podniecenia i nastrojów strajkowych wywiera nacisk na załogi zakładów pracy. Aczkolwiek nie ma tam tendencji strajkowych, wiele uwagi w dyskusjach zajmują sprawy socjalne, organizacja pracy, która w dyskusjach robotników jest interpretowana jako świadome obniżanie ich zarobków, brak dostatecznego frontu pracy itp.

Do dyrekcji ZNTK w Stargardzie [Szczecińskim] wpłynął list podpisany przez 5 osób w imieniu byłego Komitetu Strajkowego, dot[yczący] „wyjaśnienia komisji strajkowej działu W-2”. Postulaty dotyczące tamtejszej Przychodowej Służby Zdrowia. Autorzy wyjaśniają, że postulaty zmian kadrowych i poprawy sytuacji podtrzymują, lecz nie dotyczą one kierownika [Przychodowej] Służby Zdrowia. List ten świadczy, że nierozwiązane problemy nadal nurtują załogę i w związku z tym dyrekcja zgodnie z zapowiedzią planuje odbycie spotkania z załogą.

Wśród portowców szczecińskich dyskutuje się o niezrealizowanych postulatach skierowanych do dyrekcji ZPS w okresie strajku. Dotyczą one reorganizacji branżowych związków zawodowych.

Odnosnie środowiska studenckiego uzyskano informację, iż w czasie zajęć na Studium Wojskowym Politechniki Szczecińskiej studenci stawiali pytania i jednocześnie zabierali głos w następujących sprawach:

– że związki zawodowe nie spełniły swojej roli, że gdyby były zorganizowane tak jak na Zachodzie, to do takich zajęć by nie doszło,

– pytano, dlaczego nie zapobieżono kryzysowi w naszej gospodarce, bo przecież to nie powstało dziś, a narastało od pewnego czasu. Do tej pory mówiono, że jest w gospodarce dobrze, a nagle mówi się o wielkim kryzysie,

– zastanawiano się również, czy obecny I-szy sekretarz KW [PZPR] w tej sytuacji odejdzie ze Szczecina.

Księża szczecińscy oceniają noworoczny apel prymasa jako dokument pozytywny, wpływający uspokajająco na opinię publiczną. Niektórzy księża dostrzegają jedynie, że pewne zwroty tego dokumentu są krytyczne wobec czynników zarządzających krajem. Zdaniem ich także wierni ocenili pozytywnie treść danego apelu.

O wydarzeniach w Szczecinie księża mają następujący pogląd: aprobuja postulaty robotników, ale potępią ekscesy uliczne spowodowane przez elementy chuligańskie.

Księża sygnalizują również, że szereg osób opowiada różne wersje na temat zaistniałych w mieście wypadków. Księża uważają (nie jest to odosobniony pogląd), że brak wyczerpujących komunikatów w tych sprawach rodzi tego typu opinie – często przesadne lub będące wprost powtórzeniem audycji z radio „Wolna Europa”. Zdarza się, że na bardziej wyważony pogląd księdza rozmówca ma argumenty w rodzaju „ja tam byłem”, co stwarza trudności w przeciwstawianiu się plotkom.

Wczorajsze spotkanie aktywu partyjnego w Stoczni z tow. Walaszkiem nie jest jednorodnie komentowane. Jedni twierdzą, że spotkanie zostało przyjęte ze zrozumieniem i w poważnym stopniu rozładowało napięcie, inni głoszą, że na spotkaniu brak było szczerości i nie zostały poruszone problemy nurtujące stoczniovców.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 83–85, mps.

Nr 24

1971 styczeń 8, Szczecin – Artykuł z „Głosu Szczecińskiego” pt. „Dialog w odnowie”

Od grudniowych wydarzeń, jakie miały miejsce w Szczecinie i w innych miastach Wybrzeża minęło zaledwie kilkanaście dni i umysły wielu z nas nie całkiem jeszcze ochłonęły ze zrodzonych wówczas emocji. Trudno się temu dziwić, ale nie sposób przecież nie dostrzec jednocześnie, że ten krótki okres od VII Plenum KC jest niezwykle bogaty w wydarzenia innego rodzaju, stanowiące początek wielkiego procesu odnowy naszego życia politycznego i społecznego.

W przemówieniu radiowo-telewizyjnym z 20 grudnia 1970 r. zapowiadając o udzieleniu partii [i] narodowi pełnej odpowiedzi na cisnące się wówczas wszystkim pytania, tow. Edward Gierek stwierdził, że „żelazną regułą naszej polityki gospodarczej i naszej polityki w ogóle musi być zawsze liczenie się z rzeczywistością, szeroka konsultacja z klasą robotniczą i inteligencją, respektowanie zasad kolegalności i demokracji w życiu partii i w działaniu władz naczelnych. Ostatnie wydarzenia – mówił dalej E[dward] Gierek – przypomniały nam w sposób bolesny tę podstawową prawdę, że partia musi zawsze utrzymywać ścisłą więź z klasą robotniczą i całym narodem, że nie wolno jej utracić wspólnego języka z ludźmi pracy”.

Jednym z licznych ostatnio wyrazów realizacji tej zapowiedzi są odbywające się w Szczecinie i całym kraju spotkania aktywu partyjnego z przedstawicielami kierownictwa partii. Jak już donosiliśmy, w Szczecinie odbyło się, jako pierwsze w kraju, spotkanie ogólnowojewódzkie, a przedwczoraj zaczęły się spotkania środowiskowe – zakładowe, dzielnicowe i powiatowe. Te spotkania – należy podkreślić – nowe kierownictwo partii traktuje jako istotny element przygotowań do VIII Plenum KC, które dokona pełnej oceny sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, tych wszystkich zjawisk, które spowodowały rozdzwięk między partią a klasą robotniczą i doprowadziły w konsekwencji do ciężkiego kryzysu.

W czasie spotkań toczą się żarliwe, ostre, ale przede wszystkim szczere dyskusje. Wygłaszane są oceny i opinie nacechowane pasją, niejednokrotnie gorzkie, ale przecież przepojone głęboką troską, aby grudniowe doświadczenia nigdy więcej się nie powtórzyły, aby z tej tragicznej lekcji wyciągnąć najtrafniejsze wnioski na przyszłość.

Szczerłość, otwarte ujawnienie gorzkich prawd, jest warunkiem odbudowy zaufania między kierownictwem partii a partią, zaufania klasy robotniczej i całego społeczeństwa do partii i władzy. W naszych, szczecińskich warunkach te cechy wstępnego zresztą dialogu o odnowie są szczególnie uzasadnione i zrozumiałe.

Nie sposób dać najbardziej nawet ogólnego przeglądu wszystkich problemów, które były przedmiotem dyskusji w trakcie dotychczasowych spotkań oraz wszystkich wniosków tam zgłoszonych. Wiele z nich dotyczy zresztą spraw i zjawisk zamykających się w konkretnym środowisku czy w zakładzie. Nie oznacza to bynajmniej, że tego wymiaru sprawy są mniej ważne i mniej liczące się dla ostatecznych efektów politycznej i gospodarczej terapii, jakiej należy dokonać w naszym kraju.

Są jednak sprawy pierwszoplanowe i najczęściej powtarzające się w dyskusjach. Należy do nich przede wszystkim problem stworzenia takiego systemu stosunków między partią a klasą robotniczą, między władzą a społeczeństwem, który pozwoliłby sygnalizować w porę wszelkie nieprawidłowości i słabości w organizmie społeczno-gospodarczym, a co najważniejsze – szybko i skutecznie likwidować je. Mówiono więc powszechnie o konieczności przestrzegania zasad demokracji wewnątrzpartyjnej i centralizmu demokratycznego, o zasadach demokracji socjalistycznej, jako tych czynników, które są nieodzowne i dla sprawowania władzy, i dla zapewnienia wpływu społeczeństwa na władzę, dla egzekwowania obowiązków i odpowiedzialności wybieranych wobec wyborców. Aby nie było niedomówień, w wypowiedziach na ten temat chodziło o nadanie pojęciom demokracji wewnątrzpartyjnej i demokracji socjalistycznej ich rzeczywistej treści, która w praktyce życia ostatnich lat została wyraźnie osłabiona.

Troska o trwałość i nienaruszalność tych zasad ujawniała się z tym większą siłą, że – jak się powszechnie podkreśla – nie po raz pierwszy przychodzi nam przeżywać w powojennym 25-leciu wstrząs i dlatego same deklaracje nie wystarczają już nikomu.

Warto przytoczyć tu stwierdzenie, wyrażone przez członka Biura Politycznego KC, tow. Jana Szydłaka, w czasie wojewódzkiej narady aktywu partyjnego, 5 bm. w Sali Filharmonii Szczecińskiej. Powiedział on wówczas, że partię, to znaczy wszystkich jej członków, należy nauczyć metody kontroli kierownictwa, kontroli – od dołu do góry. To stwierdzenie odpowiada chyba przekonaniu każdego członka partii, bo właśnie brak kontroli oddolnej najdotkliwiej odbijał się na atmosferze życia partyjnego, ograniczał swobodę wypowiedzi, rodził niedomówienia.

W trakcie spotkań mówiono z uznaniem i z optymizmem o zmianach personalnych w kierownictwie partii, ale wyrażano też na pewno słuszną opinię, że obok warunków do spokojnej, rzetelnej i właściwie ocenianej pracy, musi zostać stworzony instytucjonalny system zapewniający rotację kadr kierowniczych w normalnych warunkach, możliwość doboru najlepszych ludzi na poszczególne stanowiska i zastępowania ich w każdej chwili lepszymi. Musi temu służyć – wskazywano zarazem – wspomniana już oddolna kontrola i zasada pełnej informacji dla partii, klasy robotniczej i całego społeczeństwa.

Wiele miejsca w dyskusjach zajmują problemy pracy związków zawodowych i centralnego kierownictwa ruchu związkowego. Praca ta wzbudza liczne krytyczne uwagi, które – należy sądzić – będą omawiane dalej na szerszym forum, na zebraniach najniższych ogniw związkowych. Propozycja taka została między innymi wysunięta na zakładowym spotkaniu aktywu partyjnego w Stoczni im. A[dolfa] Warskiego w ubiegłą środę.

Podobne uwagi padają pod adresem ogniw władzy, rad narodowych i administracji. Dyskutanci domagają się, aby spełniały one swe rzeczywiste funkcje, do jakich zostały powołane i wywiązywały się w pełni z obowiązków wobec ludzi pracy, ponosząc odpowiedzialność za swoje decyzje.

Spotkania i dyskusje trwają. Będziemy je relacjonować i systematycznie wracać do podnoszonych w ich trakcie problemów. Dialog, o którym mowa, ma ogromne znaczenie dla partii i całego społeczeństwa, leży w naszym wspólnym interesie. Warto jednak również pamiętać, że takie samo znaczenie ma dzisiaj bar-

dziej sumienna niż kiedykolwiek praca i dlatego jedno nie może przeszkadzać drugiemu. Właśnie praca zadecyduje o naszej przyszłości. Wielomilionowe zobowiązania produkcyjne szczecińskich hutników są najlepszym przykładem zrozumienia sytuacji Polski i mądrej, rzetelnej ich postawy.

Źródło: „Głos Szczeciński”, 8 I 1971.

1971 styczeń 8, [Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne

Z uzyskanych informacji o sytuacji w Stoczni [im. Adolfa] Warskiego w godzinach popołudniowych dnia 7 i w ciągu dnia 8 bm. wskazują [sic!], że wśród załogi Stoczni [im.] A[dolfa] Warskiego nastroje uległy znacznemu zaostrzeniu.

Informacje uzyskane z 42 źródeł operacyjnych [...]a i z innych danych dowodzą, że ponownie narastają tam tendencje strajkowe, które objęły niemal całą załogę oraz że przenikają one do innych zakładów pracy w Szczecinie (zwłaszcza port). Strajk ten wg zgodnych, licznych wypowiedzi krążących wśród załóg różnych wydziałów Stoczni, może być podjęty w dniu 11 lub 15 stycznia br. Nie posiadamy danych, by kształtowanie tych nastrojów odbywało się w sposób zorganizowany, z tym, że szczególną aktywność w kolportowaniu takich wersji zajmuje się 3 pracowników komórki socjologicznej przy stoczni szczecińskiej (wszyscy członkowie PZPR). Osoby te przejawiały największą aktywność w Komitecie strajkowym podczas wypadków grudniowych. Te osoby w swych wypowiedziach agresywnie atakują kierownictwo KW PZPR, a zwłaszcza osobę I sekretarza A[ntoniego] Walaszka. Wg aktualnego stanu rozpoznania operacyjnego wynika, że większość załogi Stoczni żąda zmian kierownictwa KW PZPR – przy czym najbardziej krytyczne uwagi padają pod adresem I sekretarza.

Równocześnie powszechnie z coraz większą niecierpliwością oczekuje się na sposób załatwienia postulatów stoczniowców uzgodnionych przez przedstawicieli komitetu strajkowego z władzami administracyjno-politycznymi Szczecina. Posiadamy informacje, że tekst tego porozumienia został powielony i ma być kolportowany wśród załogi Stoczni i załóg innych zakładów pracy.

Czynnikiem, który wzmógł irytację (na razie tylko administracji Stoczni) są nadesłane przez Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego wskaźniki planu i płac na I kwartał br. dla Stoczni w Szczecinie w stosunku do wskaźników jakie otrzymały stocznie gdańskie (stoczniom gdańskim założono wzrost produkcji globalnej 6–7 procent, przy wzroście płac wynoszącym 3 procent, natomiast dla stoczni szczecińskiej analogiczne wskaźniki wynoszą 12 procent i 1,7 procent). Założenia tych – decyzją Wydz[iału] Ekonomicznego KW PZPR i dyrekcji Stoczni – nie przekazano do wiadomości załóg robotniczych.

Uzyskane informacje wskazują, że aczkolwiek w innych zakładach produkcyjnych praca przebiega na ogół bez zakłóceń, to jednak załogi z uwagą śledzą zachowanie stoczniowców i z licznych wypowiedzi wynika, że przyłączą się one do każdej ewentualnej następnej akcji stoczniowców. Załogi tych zakładów podobnie jak stoczniowcy oczekują niecierpliwie na zmiany personalne kierownictwa KW PZPR.

^a Opuszczono mało istotne informacje o źródle podawanych wiadomości.

W wielu wypowiedziach podnosi się, że I sekretarz KW jako członek organizacji partyjnej przy Stoczni [im. Adolfa] Warskiego skompromitował się w sposób dostatecznie uzasadniający jego odejście.

Zanotowaliśmy również wśród stoczniowców pierwsze nieliczne wypowiedzi o akcentach antyradzieckich na tle rzekomo niekorzystnych cen płaconych przez ZSRR za statki polskie. Powyższą sytuację w Stoczni potwierdzają dokumenty [Wydziału] „W”¹. W licznie wysyłanej korespondencji do rodzin i znajomych w kraju – głównie przedstawia się sytuację w Stoczni, a wielu autorów wyraża obawę, że następna akcja stoczniowców może mieć nieporównanie gorsze następstwa niż wypadki grudniowe.

Odnotowujemy dużo krytycznych uwag we wszystkich środowiskach pod adresem miejscowej prasy, która podaje bardzo wąskie informacje, z których praktycznie niewiele można się dowiedzieć. Np. krytycznie oceniono informację „Głosu Szczecińskiego” o przebiegu spotkania z aktywem partyjnym województwa szczecińskiego – tow. J[ana] Szydłaka, która skwitowała ten fakt kilkoma zdaniem. Takie same lakoniczne notatki zamieszcza prasa ze spotkań wojewódzkiego aktywu partyjnego w zakładach pracy.

Natomiast w środowisku dziennikarskim panuje duże niezadowolenie i ostra krytyka I sekretarza KW PZPR, a zwłaszcza sekretarza propagandy tow. H[enryka] Hubera, gdyż jak twierdzą nasi z tego środowiska t[ajni] w[spółpracownicy] i k[ontakty] o[peracyjne] – KW PZPR zabronił kontaktowania się dziennikarzy i redaktorów Radia i Telewizji z zakładami pracy.

Zebrałe informacje ze środowisk naukowych (Politechnika Szczecińska, Wyższa Szkoła Rolnicza, Wyższa Szkoła Nauczycielska, Pomorska Akademia Medyczna) wskazują, iż w środowisku tym ocenia się, że nowe Biuro Polityczne [KC PZPR] będzie miało duże trudności w opanowaniu sytuacji wywołanej wypadkami na Wybrzeżu. Z powagą ocenia się aktualną sytuację gospodarczą jako trudną i że skalę negatywnego odruchu społeczeństwa na decyzję o regulacji cen trudno będzie doprowadzić do ustabilizowania, a następnie zespolic całe społeczeństwo do zaangażowania w pracy na rzecz wybrnięcia z niepomysłnej sytuacji gospodarczej.

Nadto krytykuje się tu powszechnie kierownictwo KW PZPR za jego bezczynność w okresie grudniowych wydarzeń i bardzo liczne są pretensje o to, że kadra kierownicza i naukowo-dydaktyczna szczecińskich wyższych uczelni nie mając żadnego kontaktu z sekretarzem propagandy KW PZPR zdana została na własne siły i we własnym zakresie zmuszona była podejmować decyzje o rozwiązywaniu problemów, które rodziła sytuacja w Szczecinie. Niektórzy rektorzy konsultowali się w tych sprawach ze Służbą Bezpieczeństwa.

W dniu dzisiejszym kilka znanych nam osób, powołując się na wiarygodne źródła, wypowiadało się, iż przygotowywane są zmiany personalne w KW PZPR w Szczecinie i wymienia się przy tym, że I sekretarzem zostanie Wiesław Ociepka. Informacje te pochodzą od osób z miejscowej inteligencji twórczej i naszych k[ontaktów] o[peracyjnych], które wiadomości te przywiozły z Warszawy.

¹ Wydziały „W” w KWMO pełniły rolę pomocniczych wydziałów i zajmowały się perlustracją.

W dniu dzisiejszym Wydział „W” przechwycił 5 listów adresowanych do władz centralnych, w których NN autor krytycznie wypowiada się o podwyżce cen i utrzymuje, że wynosi ona wg jego obliczeń około 33 mld. złotych

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 86–89. Dokument składa się z 4 kart, przy czym karta nr 4 oryginału wszyta została do tomu akt jako pierwsza (układ stron: 4, 1, 2, 3).

Nr 26

1971 styczeń 9, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego

Pomimo upływu ponad 2-ch tygodni rządzenia nowych Władz [sic!], napięcie wśród społeczeństwa zaczyna powoli brać górę nad optymizmem. Wynika to z tego, że pomimo zapewnień Władz nic się nie zmienia w stosunku na linii władza – społeczeństwo. Co drugi dzień władze, a właściwie przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych „trują” ludzi gadką, że: „to się zmieni, tamto się zmieni”, a w rzeczywistości nie zmienia się nic, włącznie z ludźmi odpowiedzialnymi za doprowadzenie do wypadków grudniowych, na przykład I Sekr[etarz] KW Walaszek i inni.

Dochodzą słuchy, że w Trójmieście dochodzi do strajków. U nas w stoczniach „Warskiego” i „Gryfii” skompromitowani działacze-bonzowie partyjni, starają się tłumaczyć załogom, że „oni” są niewinni. Czyżby??? Wiele z rzeczy nie znamy i nie wiemy, ale wiemy, kto z nich nie chciał słuchać ludzi, kto tłumił krytykę, kto opływał we wszystko łącznie z willami, zagranicznymi (zachodnimi, za dolary) samochodami, kto brał olbrzymie premie i urządził na przedmieściach Szczecina orgie w czasie „białych i różowych nocy”. Co gorsze, że mimo zapewnień o jawności życia w prasie, radiu i telewizji nadal nie mówi się prawdy, a raczej wręcz się kłamie. Czyżby przeszkadzali w tym jacyś nieznani ludzie, którym nie w smak byłyby zmiany na lepsze? To nie doprowadzi do niczego dobrego.

Między innymi coraz częściej zaczynają pojawiać się fakty rozliczania przez władze wojewódzkie ludzi aktywnych w niedawnych strajkach.

Źródło: AMLKP, 659, s. 29–30, rkps.

1971 styczeń 9, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne

Z uzyskanych w dniu dzisiejszym informacji od tajnych współpracowników, kontaktów operacyjnych i osobistych stwierdza się, że w Stoczni [im. Adolfa] Warskiego w dalszym ciągu trwają masowe dyskusje i wypowiedzi głównie odnoszące się do tego, że postulaty stoczniowców zostały zignorowane, przy czym najwięcej krytycznych głosów pada pod adresem kierownictwa KW PZPR, a zwłaszcza pod adresem I sekretarza. W dniu dzisiejszym znacznej części robotników wypłacone zostały należności z tytułu wysługi lat i wg opinii wielu źródeł informacji nastroje strajkowe opadają. Praca na poszczególnych wydziałach przebiegała w tempie powolniejszym niż normalnie, głównie ze względu na prowadzone w małych grupkach dyskusjach a kierownicy poszczególnych wydziałów i działów zachowują się wobec takich zjawisk zupełnie biernie i dyrekcja w tym względzie nad sytuacją nie panuje.

Z informacji, licznych źródeł operacyjnych wynika, że w grupach młodych robotników powtarza się wersję, że jeśli żądania stoczniowców nie zostaną spełnione, [to] podjęta zostanie akcja strajkowa, przy czym wymienia się datę 11 lub 15 bm. Wg tych źródeł informacji starsi pracownicy Stoczni, wśród których trwa atmosfera niezadowolenia z nie zmieniającego [się] stanu rzeczy, z dezaprobatą odnoszą się do ew[entualnych] kolejnych inicjatyw strajkowych. Dyskusje młodych robotników cechuje żywiołowość, napastliwość i agresywność. Natomiast wśród bardziej rozważnych i cieszących się autorytetem robotników wypowiedzane są opinie, że najwięcej warcholstwa zatruwającego rzeczową atmosferę na Stoczni sieje element młody, nierzadko zdemoralizowany i ze Stoczną mało związany. Rzesze starszych stażem i wiekiem robotników wypowiada[ją] się, iż nie mają moralnego wsparcia dla opanowania i okiełznania elementu gotowego do nieodpowiedzialnych poczynań. Zanotowaliśmy liczne na tym tle wypowiedzi, że wobec utraty autorytetu przez miejscowy aktyw partyjny rozładowanie nastrojów mogłoby nastąpić, gdyby przybył ktoś z reprezentantów naczelných władz partyjnych lub rządowych na bezpośrednie spotkanie z całą załogą Stoczni.

W dniu dzisiejszym KZ PZPR przy Stoczni przekazał informację wszystkim oddziałowym organizacjom partyjnym, iż I sekretarzem KW PZPR [w Szczecinie] będzie tow. W[iesław] Ociepka. Negatywnych komentarzy na tę wiadomość nie zanotowano. Jednakże wobec faktu dementowania tej wiadomości przez okoliczność, że w dniu dzisiejszym I sekretarz KW PZPR tow. A[ntoni] Walaszek odbył spotkanie z aktywnym Z[akładów] Ch[emicznych] „Police, powstaje atmosfera dezorientacji, która w konsekwencji może wywołać negatywne w szerokim znaczeniu skutki polityczne.

Sytuacja w Stoczni [im. Adolfa] Warskiego nadal przykuwa uwagę społeczeństwa Szczecina. W zakładach pracy, w środowiskach młodzieży akademickiej i szkolnej, w tramwajach, sklepach, taksówkach wiadomość o mającej się powtó-

ryć w dniu 11 lub 15 [stycznia] akcji strajkowej komentowana jest jako pewnik i notujemy wzrastającą atmosferę niepokoju o to, by nie nastąpiły wydarzenia gorsze w skutkach od grudniowych. Powtarzanie tej jednorodnie brzmiącej wersji w całym mieście, nieadekwatnej do rzeczywistej sytuacji w Stoczni, nosi w sobie cechy psychologicznego nacisku na załogę stoczniową.

W wyniku dokonania szczegółowszego operacyjnego rozpoznania nastrojów w biurach projektowych, przedsiębiorstwach wykonujących budownictwo stwierdza się co następuje:

Nastroje w tych środowiskach, a zwłaszcza wśród kadry inżynieryjno-technicznej nie są uspokajające. Mówi się o braku szczerzej dyskusji z wszystkimi członkami Partii. Dlaczego tylko spotkania odbywają się z ścisłym kierownictwem poszczególnych organizacji partyjnych? To prowadzi do spekulacji, że w dalszym ciągu wszystko załatwia się w zamkniętym gronie, w gronie swoich tylko zaufanych ludzi. Mówią, że jest to sprzeczne z tym co powiedział kilkakrotnie Gierek, że t[o] władze wojewódzkie niczego się jeszcze nie nauczyły, że myślą po staremu i że takie stanowisko nie prowadzi do rzeczywistej odnowy. Ludzie w tych środowiskach wypowiadają się zdecydowanie za ustąpienie[m] kierownictwa obecnego KW, które szuka usprawiedliwienia tylko w postępowaniu Wiesława, zwalając winę za wszystko na niego. Twierdzą także, że przeciąganie takiego dialogu (a raczej monologu) nie jest zwiastunem niczego dobrego.

Budowlani z[e] Szczecińskiego Zjednoczenia [Budownictwa], Szcz[ecińskiego] Przed[siębiorstwa] Budownictwa Przemysłowego, architekci z „Miastoprojektu” i Pracowni Urbanistycznej WRN podkreślali w rozmowach, że chcieliby, aby zmiany poszły dalej. Intencje te dotyczą przede wszystkim zaufania do specjalistów różnych dziedzin. Chodzi im o to, aby w sprawach fachowych nie decydowano na szczeblu partyjnym i administracyjnym, bez korzystania z ich wiedzy i bez racjonalnych ekonomicznych wyliczeń. Ale czy z tymi ludźmi, którzy do tej pory tak decydowali, będzie można nadal pracować w nowych warunkach? Jest to pytanie, które wydaje się u tych ludzi być bez odpowiedzi. Sami nie mogą na nie odpowiedzieć, bo jak do tej pory nie widzą w tym wojewódzkim układzie [szans] na zmianę tego stanu rzeczy.

Uzyskane w dniu dzisiejszym informacje ze środowisk dziennikarskich wskazują, że panuje tam atmosfera podenerwowania i krytyki. Twierdzi się, że prasa szczecińska jest w dalszym ciągu na starych pozycjach. Oznacza to, że zbyt ogólnikowo informuje czytelników o atmosferze spotkań, że niedostatecznie prasa kształtuje opinię publiczną, że obecny profil publikacji nie prowadzi do uspokojenia różnych nastrojów, a wręcz przeciwnie pozwala na kształtowanie w wielu środowiskach fałszywych tendencji centralnego kierownictwa Partii, która obieca rzetelnej informacji i dialogu ze społeczeństwem. Dziennikarze mają pretensje, że nie są sami informowani, że nie mają dostępu do wielu spotkań, że w tej sytuacji nie mogą zająć stanowiska nawet wobec samych siebie. Krytyka ta dotyczy przede wszystkim faktu, że na spotkania zaprasza się znów własny, ciasny krąg ludzi, a przecież dziennikarze są działaczami frontu ideologicznego i powinni mieć w pierwszym rzędzie pełną i prawdziwą informację. Dlatego wielu komentarzy, spekulacji także i w tym środowisku, które się więcej dowiaduje od ludzi z zakładów pracy, przygodnych informatorów itp. Do tej pory nie było z całym środowi-

skiem (nawet partyjnym spotkania z udziałem ani władz wojewódzkich ani centralnych). W dalszym ciągu jest sztywna cenzura KW.

W środowisku naukowym Szczecina prowadzone są nadal ożywione dyskusje, w których z troską stwierdza się powagę sytuacji w jakiej znajduje się kraj i nowe kierownictwo partyjne i rządowe. Jedynie na Wydziale Ekonomicznym Politechniki Szczecińskiej odnotowaliśmy wystąpienia demagogiczne ze strony dziekana tegoż Wydziału prof. **Rutkowskiego**¹ i kilku innych jego współpracowników. Jednakże z uwagi na to, [że] w środowisku naukowym Szczecina znany on jest jako człowiek niepoważny lub mało odpowiedzialny, wypowiedzi jego przyjmowane są z dość dużą dozą rezerwy. Elementem znamionującym nastroje w środowiskach naukowych jest powszechna krytyka stylu i metod pracy instancji partyjnych i administracji gospodarczej w naszym województwie. Odbiciem tego są wystąpienia m.in. trzech pracowników naukowych na spotkaniu kadry naukowej i oświatowej Szczecina z tow. **Jabłońskim**² odbytym dnia 8 bm.

Z posiadanych informacji wynika, że doc. dr K[azimierz] **Golczewski**³ na tym spotkaniu w swoim wystąpieniu wskazywał na duże trudności w pracy politycznej z młodzieżą.

Powiedział, że postawę młodzieży trzeba kształtować w oparciu o doświadczenia historyczne i intuicję, gdyż brak jest pełnej i rzeczowej informacji. Środki masowego przekazu zachowują się tak jakby w Polsce nic istotnego się nie działo.

W organie KW PZPR czyta się wyłącznie ostatnią stronę, gdyż na pierwszej nie ma żadnych rzeczowych informacji. W ten sposób pozwalamy, by opinię publiczną kształtowała plotka i „Wolna Europa”. Studenci nie są tak naiwni jak się o nich sądzi. Zadają rzeczowe pytania i słusznie domagają się rzeczowych odpowiedzi. Łatwo poznają, czy ich rozmówca dysponuje potrzebnym zasobem informacji. Na Wydziale Budownictwa Wodnego [Politechniki Szczecińskiej] domagają

¹ Józef Rutkowski (ur. 1922) – profesor ekonomii, studia na Akademii Ekonomicznej w Poznaniu – Oddział w Szczecinie i w Akademii Nauk Politycznych w Warszawie, 1948–1951 – adiunkt w WSE w Szczecinie, 1951–1955 – zastępca profesora w WSE, 1955–1983 – pracownik PS, od 1990 r. prof. Uniwersytetu Szczecińskiego, a od 1992 r. Akademii Rolniczej w Szczecinie.

² Henryk Jabłoński (1909–2003) – historyk, działacz partyjny i państwowy, w 1931–1948 należał do PPS, 1948–1981 – członek KC PZPR, 1965–1966 – minister szkolnictwa wyższego, 1966–1972 – minister oświaty i szkolnictwa wyższego, w grudniu 1970 r. był zastępcą członka BP KC PZPR, a 1971–1981 członkiem tego gremium.

³ Kazimierz Golczewski (ur. 1917) – absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, aplikant Sądu Okręgowego we Lwowie, uczestnik obrony Lwowa w 1939 r. w ramach Legii Akademickiej, od października do listopada 1944 r. oficer śledczy Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Lublinie, 1945–1946 – podprokurator wojskowy, 1946–1948 – prokurator wojskowy w Kielcach (oskarżyciel w procesie w sprawie pogromu kieleckiego), później krótko w Warszawie; od listopada 1948 do stycznia 1951 r. szef Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Szczecinie, 1951–1952 – identyczne stanowisko pełnił w Łodzi, 1952–1955 – ponownie kierował wojskową prokuraturą w Szczecinie, 1955–1962 – zastępca przewodniczącego PWRN w Szczecinie, 1961–1967 – dyr. Instytutu Zachodnio-Pomorskiego, dr nauk prawnych Uniwersytetu Wrocławskiego (1964), zastępca przewodniczącego podkomisji wydawniczej KW PZPR, członek Rady Naukowej Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, Głównej Komisji do Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, od grudnia 1966 r. kierownik Zakładu Nauk Politycznych Instytutu Nauk Ekonomicznych i Społecznych Politechniki Szczecińskiej, przewodniczący zespołu ideowo-programowego Komitetu Uczelnianego PZPR, na emeryturze od czerwca 1977 r., do 1985 r. wykładowca Politechniki Szczecińskiej, autor prac poświęconych historii Pomorza Zachodniego m.in.: *Pomorze Zachodnie na przełomie dwu epok 1944–1946* (1964), *Porzucona twierdza 1944–1945* (1967).

się spotkania z przedstawicielem KW PZPR. Jeżeli chcemy coś w naszym kraju zmienić, to róbmy to we właściwym czasie, aby nie wyszło tak jak w [19]56 r., gdzie skończyło się na pięknych deklaracjach o odnowie praktyk politycznych. Są ludzie tak przesiąknięci oportunistycznym i konformistycznym, iż ten oportunizm potrafili zasiać wśród nas. Robili wszystko w imię kariery i nadal uważają, że legitymacja partyjna to mandat na wszystkie przywileje. Podobną postawą zarazili część młodego pokolenia. Dziś część młodych ludzi mówi, że spryciarz to człowiek inteligentny. Nie można oczekiwać realnych rezultatów politycznej pracy wychowawczej, jeżeli młody człowiek słyszy jedno [a] widzi drugie. Odzyskaniem młodzieży z wykorzystaniem jej patriotyzmu i gotowości czynu nie należy zwlekać, bo może to przynieść skutki nie do odrobienia.

Doc. dr Chudzikiewicz⁴ – zaznaczając, że występuje nie jako naukowiec, lecz jako inżynier stykający się z przemysłem i na tej płaszczyźnie z działaniem instancji partyjnej dawał liczne przykłady, jak to w KW PZPR dyrektorów technicznych i jego jako konsultanta przemysłu zwoływano po to, by rozliczyć z ilości plansz i gazetek ściennych propagujących wprowadzenie nowych zasad organizacji i bodźców ekonomicznych, a po uzyskaniu żądanej informacji stwierdzono, że wszystko jest w porządku. Kiedy jako członek komisji powołanej przez KW PZPR usiłował podnieść problem umieszczenia w jednej hali FAMABUD[-u] malarni i spawalni, co wykluczało jakikolwiek postęp techniczny, gdyż w obawie przed wybuchem trzeba było ograniczyć do ręcznego malowania, został skarcony, iż sekretarz KW już to widział i nie miał zastrzeżeń. Twierdził, iż co najmniej 80% obecnych wiedziało jakiego to kalibru bzdura, jednak woleli uchodzić za durniów niż się odezwać. Nie odezwał się nawet dyrektor techniczny przedsiębiorstwa. W podobnych sytuacjach znajdował się częściej i odczuwał wtedy wewnętrzną skłonność nie tylko do słów, ale i czynów desperackich. Wysuwał wniosek, iż instancja partyjna nauczyła ludzi, aby mówili jej to, co instancja chce usłyszeć. Uważa, że najpilniejszą sprawą, którą trzeba załatwić przede wszystkim jest potrzeba zmiany stylu pracy instancji partyjnej. Dawał przykład NRD, gdzie nie mieszają się do administrowania przemysłem, dbając natomiast o propagandę, szkolenie polityczne i stosunki międzyludzkie.

Paradoksem jego zdaniem jest fakt, iż instruktor komitetu ustawia działanie dyrektorów. Wielu dyrektorom jest to nawet na rękę, gdyż powołują się na wytyczne człowieka, który i tak w rezultacie nie odpowiada za ich efekt, a w końcu nikt nie odpowiada za nic. Uważa jednak, że instancja partyjna, a nawet bardziej organizacja partyjna, winna rozliczać dyrektorów za wyniki ekonomiczne po jakimś okresie oraz na bieżąco za stosunki międzyludzkie i sprawy socjalne.

Doc. dr Rewaj⁵ powiedział między innymi, że jako długoletniego aktywistę partyjnego do pasji doprowadza go styl, forma i treść naszej propagandy. Nasza

⁴ Ryszard Chudzikiewicz (ur. 1923) – prof., specjalista w odlewnictwie metali, studiował na Politechnice Śląskiej, od 1946 r. kierownik odlewni w Hucie Zabrze, następnie w Hucie Łabędy, pracował jednocześnie na Politechnice Śląskiej, od 1973 r. prof. nadzwyczajny i kierownik Zakładu Odlewnictwa PS.

⁵ Tadeusz Rewaj (ur. 1931) – prof. nauk fizycznych, studiowała w UAM w Poznaniu, habilitacja w Instytucie Fizyki PAN w 1986 r., 1954–1955 – zastępca asystenta w Katedrze Astronomii na UAM, od 1955 r. pracownik naukowy PS, 1973–1993 – dyr. Instytutu Fizyki, od 1993 r. kierownik zakładu Fizyki Ciała Stałego.

propaganda stała się antypropagandą. W to co pisze nasza prasa nie wierzy dawno szary obywatel, nie mówiąc już o aktywiście partyjnym. Milczące stanowisko naszej prasy w dniach poważnych wydarzeń było i jest szkodliwe ze wszechmiar.

Studenci, którzy wrócili po feriach z różnych stron kraju, przywożą zatrważające wieści o tym, co się na temat Szczecina tam mówi. Powszechne są opinie wyolbrzymiające rozmiar wypadków, wypaczające ich sens polityczny i jest to owoc naszej własnej koncepcji informacji i propagandy. Rzeczowa informacja cieknie łańcuszkami niby z przywileju wtajemniczonych, po czym po drodze, docierając do szerszych kręgów, jest dowolnie zniekształcana. Skandalem jest niepoinformowanie przez organ partyjny o treści narady aktywu wojewódzkiego z udziałem tow. Szydłaka.

Jego zdaniem poinformowanie społeczeństwa chociaż o części poruszonych tam spraw pozwoliło by właściwie ukierunkować opinię społeczeństwa [i] rozwiać nastroje niedowierzania. Jego zdaniem trudno mówić o normalnej pracy w stocznich Wybrzeża i jest to jak powiedział także w dużej mierze wynik stylu pracy propagandy. Propaganda nie stawia czoła narastającym problemom i w najtrudniejszych okresach telewizja pokazuje bzdurne obrazki, wyszukując kamerą jakiś poruszający się wśród innych martwych dźwig, jakiegoś tokarza pracującego w pustej hali itp.

Pytał ludzi bezpośrednio pracujących w środowiskach masowego przekazu i ci poinformowali go, że niczego im robić nie wolno. Dalej mówił. Chcemy znać tych, co przeszkadzają Gierkowi mówić prawdę. Nie kłamać w drobiazgach. Przez drobne szachrajstwa ludzie przestają wierzyć w sprawy zasadnicze i z tego sobie na pewno ludzie pracujący w propagandzie zdają sprawę. List Egzekutywy [KW PZPR] do organizacji partyjnych nazwał „listem pasterskim do partyjnych owieczek” pozbawionym głębszej treści i nawet próby rzeczowej analizy⁶.

W środowisku młodzieży akademickiej, głównie zgrupowanej w domach akademickich, po powrocie z ferii zimowych masowo rozpowszechniane są z reguły wyolbrzymione informacje o sytuacji zarówno w różnych częściach kraju, jak i w samym Szczecinie. Na tym tle przenikające uporczywie do tego środowiska informacje o przygotowaniu się stoczniovców do następnego strajku rodzi się atmosfera podniecenia i ekscytacji. Z licznych informacji agenturalnych uzyskanych w dniu dzisiejszym nie stwierdzamy, aby istniały tendencje do jakichkolwiek zbiorowych wystąpień solidarnościowych. W rezultacie aktywnej kontroli zachowania osób znanych nam z wydarzeń marcowych z 1968 [r.] stwierdzono, iż przejawiają oni zainteresowania sytuacją polityczną w kraju, lecz zachowują się biernie.

Jedynym wyjątkiem jest student P[olitechniki] S[zczecińskiej] Zbigniew Kalenik⁷, który umie zjednywać dla siebie otoczenie w sposób tajemniczy i przy tym jako dysponujący informacjami z pewnych źródeł dzieli się w wąskich grupach wiadomościami, które w sumie sugerują niepomyślny dla obecnego kierownictwa partyjno-rządowego rozwój wydarzeń w kraju. W tajemnicy z kilkoma studentami

⁶ Zob. dok. nr 1.

⁷ Zbigniew Kalenik (1942) – student Wydziału Budowy Maszyn PS, aktywnie zaangażował się w marcu 1968 r. w organizację grupy szukającej porozumienia ze studentami z innych ośrodków akademickich kraju.

ocenili, iż aktów podpaień dokonali w Szczecinie nefachowcy i ubolewał, że nie było wówczas nikogo kto by tą akcją mógł właściwie pokierować. Jego zdaniem do parterowych pomieszczeń gmachu KW MO [w Szczecinie] nie należało wrzucać pojedynczych zapalonych butelek z benzyną, lecz należało wrzucić z 50 butelek niezapalonych, a następnie podpalić. Wtedy nieskuteczne byłyby żadne gaśnice. W stosunku do niego podjęte zostaną czynności neutralizujące jego postawę.

Podbiciem zainteresowań studentów grudniowymi wydarzeniami w Szczecinie i ogólnej sytuacji politycznej w kraju są też pytania postawione wykładowcy podczas zajęć politycznych na II-gim roku Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego [Politechniki Szczecińskiej]. Do charakterystycznych należą:

- dlaczego milicja atakowała robotników ze Stoczni, którzy chcieli manifestować z powodu regulacji cen,
- dlaczego i kto do robotników strzelał koło Stoczni,
- dlaczego do tej pory mówiło się – jak to dobrze z gospodarką – aż tu nagle, że jest tak źle,
- czy wyrównanie płac obejmuje wszystkich robotników (studenci nie znali dokładnie decyzji w tej sprawie),
- interesowali się, czy reforma, która wprowadziła bodźce ekonomiczne, nadal jest wprowadzana,
- dlaczego tworzy się kliki, czy nie można im przeciwdziałać,
- dlaczego w telewizji nie wystąpił I sekretarz.

Pytania te padały na ogół w tonie spokojnym. Nie było pytań, które by dotyczyły środowiska akademickiego.

Obok prowadzenia aktywnej pracy operacyjno-rozpoznawczej prowadzona jest również systematycznie działalność o charakterze profilaktyczno-ostrzegawczym. W ramach tego charakteru działań Służba Bezpieczeństwa przeprowadziła 325 rozmów wyjaśniająco-ostrzegawczych.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 90–97, mps.

1971 styczeń 10, Szczecin – Donos kontaktu operacyjnego SB ps. „Kryspin”, tajne

Dnia 9 I [19]71 około godz. 12.00 zadzwoniłem do H[aliny] Obrębskiej, ażeby „zaklepać spotkanie”.

W odpowiedzi usłyszałem, że „niestety tak dużo się dzieje, że mowy nie ma, aby się wyrwać choć na chwilę”.

Zapytałem „co jeszcze?”

Odpowiedziała „Oh! Żeby pan wiedział... Jestem tak zaabsorbowana i wyczerpana, że ani czasu, ani nastroju nie mam. Najlepiej zdzwońmy się w przyszłym tygodniu, bo do wtorku to chyba nie będę mogła”.

Trochę mi było niezręcznie nalegać po 4-letniej przerwie w kontaktach, w końcu jednak udało się „wytargować” dzisiejsze popołudnie.

Do spotkania doszło w kawiarni „Jolanta” o godz. 14.20. Obrębska spóźniła się 30', zjawiła się zmęczona i jakaś zgaszona. Na moje komplementy odpowiedziała smutnym głosem, że zdaje sobie sprawę z własnego wyglądu i że ledwie się trzyma na nogach. Powiedziała, że mam szczęście, że już tak dawno się wyniosłem ze stoczni.

Odpowiedziałem – ależ to pani ma szczęście, pani Halino zaliczać się do „awangardy klasy robotniczej” etc., etc. Wszyscy teraz tylko o was mówią, podziwiają, niepokoją się. Roześmiała się i dodała, że to nie takie proste – być awangardą. Masa roboty, odpowiedzialność, wrażliwości, ataki ze wszystkich stron i w perspektywie jedyna możliwość – prędzej czy później, w taki lub inny sposób dostanie po krzyżu. Nie podejmowałem tego tematu. Obrębska jest psychologiem, bystrym obserwatorem i w końcu nie widzieliśmy się przez 4 lata.

Zaczęła się rozmowa o tym, co się działo z nami właśnie przez ten długi okres czasu, o różnych wydarzeniach, znajomych, rodzinie i oczywiście o osobie będącej domniemanym sprawcą naszego spotkania – docencie Kosmoleńskim¹ z Moskwy. Po pewnym czasie Obrębska zaczęła rozmawiać coraz swobodniej i coraz częściej dyskusja schodziła na temat stoczni.

Okazało się, że w działaniach strajkowych odgrywają koledzy Obrębskiej współpracujący z nią psycholodzy. Obrębska początkowo o swojej działalności nie wspominała, pod koniec jednak, nie ukrywała również i swojego udziału.

Wg jej relacji na czele grupy ludzi, w której m.in. działają jej koledzy stoi tow. ADIN (b[yły] czł[onek] prez[ydium] rady zakładowej oraz b[yły] sekretarz komitetu zakładowego stoczni).

O ADINIE Obrębska wyraża się bardzo dodatnio, uważa go za człowieka mądrego, kulturalnego, posiadającego swoje zdanie i nie wahającego się tego zdania bronić, nawet gdy nie jest popularne i może spowodować osobiste przykrości. Adin (już po moim odejściu ze stoczni) został sekretarzem KZ. Zapytała, czy o tym słyszałem? Odpowiedziałem, że pamiętam go tylko z poprzedniej działalności

¹ Kosmoleński – bliższych danych nie ustalono.

w Radzie Zakł[adowej], wiec żeby mi opowiedziała. Otóż w Komitecie Adin miał od początku niechętnych właśnie z powodu swej bezkompromisowej postawy, która wyróżniała go spośród innych pracowników komitetu, zawsze posłusznych i we wszystkim oglądających się na górę. Pierwszym sekretarzem był wtedy przywieziony „w tecze” przez Walaszka – MUSZYN². Niezależnie od szeregu innych poczynań, najwięcej wrogów przysporzył sobie Adin sprawą premii eksportowych. Robotnicy produkcyjni otrzymywali zwykle 200–300 zł tej premii, natomiast kierownictwo i „instancje” w miarę szczebla – kwoty znacznie wyższe, dochodzące u dyrektorów do 15.000. Premie te rzekomo były wypłacane nie tylko stocznio-
com, np. brał je także Walaszek.

Adin – podobno – na podstawie przepisów wyliczył, że jemu należy się tylko 600 zło[tych] i tyle tylko brał, a reszty nie odbierał. Niezależnie od tego przyczynił się do usunięcia b[ylego] dyrektora stoczni Fortuńskiego³ i jeszcze kilku osób z kierownictwa, z których np. dyrektor Janowski⁴ podobno „siedzi”. Potem sprzeciwiał się jakoby kandydaturze Skrobota⁵ i to już przerosło jego możliwości. Walaszek i Skrobot „załatwili” go. Chciano go nawet usunąć w ogóle ze stoczni, lecz obroniła go zasada, że działacz przestający wykonywać swą funkcję ma prawo do powrotu na poprzednio zajmowane stanowisko.

Mimo ^ate wszystkie szykany^a, a może częściowo właśnie z ich powodu, autorytet Adina wśród stoczniovców coraz bardziej wzrastał, on też wg Obrębskiej odegrał w rozwijających się w grudniu wypadkach czołową rolę. Jednakże gdy strajk się skończył i komitet strajkowy nie mógł już – przynajmniej oficjalnie – wykonywać swej władzy, starzy działacze stopniowo i coraz śmielej zaczęli się włączać do akcji, oddziaływując na wydarzenia w ten sposób, by obronić swoje „fotele” i w miarę możliwości usunąć wszelkie, stojące na tej drodze przeszkody. Adina – oczywiście – nie pominięto.

Walaszek miał się rzekomo wyrazić, że tego osobnika nie chce widzieć w komitecie. Gdy Adin – w jakiejś sprawie udał się do komitetu już po zakończeniu strajku, to powiedziano „wont”^b. Obrębska w sposób zdecydowany ocenia pozytywnie działalność Adina i „tych, którzy stali na czele w wydarzeniach”, natomiast działania komitetu zakładowego określa jako oportunistycznie, mające na względzie głównie „prywatę” i w ogóle szkodliwe. W szczególności uważa za błędne działania, a właściwie ich brak w pierwszych chwilach, kiedy to można i trzeba

^{a-a} *Tak w tekście.*

^b *Tak w tekście.*

² Muszyn? – I sekretarz KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej do 1968 r., bliższych danych nie ustalono.

³ Stanisław Fortuński (1912–1989) – działacz państwowy i sportowy, na Pomorzu Zachodnim od 1945 r., początkowo pracował jako szef służby śledczej MO, usunięty z MO w 1947 r., 1951–1946 – dyr. Szczecińskiej Fabryki Motocykli, 1964–1969 – dyr. naczelny Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, od 1969 r. na placówce zagranicznej w Rumunii, gdzie nadzorował budowę statków dla PZM, przez 27 lat pełnił funkcję prezesa OZPN w Szczecinie, sędzieja piłkarski.

⁴ Tytus Janowski – w latach 1965–1969 był dyr. ds. kooperacji i zaopatrzenia w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁵ Stanisław Skrobot (ur. 1933) – inż. budownictwa okrętowego, studia na Politechnice Gdańskiej, od 1955 r. pracował w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, zaczynając od stanowiska mistrza, a na stanowisku kierownika wydziału wyposażenia kończąc, 1966–1969 – szef produkcji i dyr. techniczny Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, 1969–1970 – dyr. naczelny Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, w opisywanym tu czasie dyr. naczelny Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego w Gdańsku.

było „wyjść” i „rozmawiać” z załogą, natomiast komitet i dyrekcja zamknęli się ze wszystkimi pracownikami biurowymi w gmachu dyrekcji stoczni i stamtąd do stoczniowców doszedł tylko przez megafony głos dyrektora Cenkiera, którego przemówienie Obrębska uważa za bardzo złe i nieprzemyślane, aczkolwiek późniejszą działalność Cenkiera uważa za rozsądną.

Przez cały okres strajku działacze komitetu w zasadzie nie pokazywali się stoczni, czemu zresztą trudno się dziwić, góra – na którą się zwykle oglądali – zachowywała się tak samo.

Jako ciekawostkę charakteryzująca stan rzeczy, Obrębska przytacza zdarzenie na naradzie aktywu, która została zwołana przez Walaszka w dn. 20 (lub 21 XII [19]70 r.) na godz. 4.30 w stoczni. Otóż kiedy aktywiści stoczni – zaspani – zaczęli się zbierać na sali byli już: Walaszek, Ostrzyżek i Polaczek. W tym momencie wszedł taki jeden robotnik nazwiskiem PAWEŁEK (postać dość śmieszna i mizernej postawy). Zobaczył „wodzów” i zakrzyknął: „O Boże! Sekretarze nam się odnaleźli!”⁶ Co wzbudziło ogólny śmiech na sali. Powracając do Adina, to gdy tow. Gierek został I sekretarzem, uznał on ten fakt – tak jak i „wszyscy pozostali”, jako zapowiedź zmian na lepsze zarówno w ogólnej polityce, jak i w zarządzaniu przemysłem. „Uważał jednak, że tow. Gierek może być przez różne instytucje i aktywy województwa informowany tendencyjnie i nieprawdziwie o wydarzeniach w stoczni i ich przyczynach^c.

Na pewno wszyscy już ochłonęli i wdrożą energiczne działania, aby się „wybielić”, a winę zwalić na kogo się tylko da. W pierwszym rządzie na „rozrabiaków” ze stoczni. W tym celu Adin podjął nie odbierane poprzednio kwoty stanowiące „nadwyżki” należnych mu premii i wysłał na adres tow. Gierka.

^dGdyby napisał on, lub cała jego grupa list, to list ten ugrzązłby w którymś biurku w KC i do Gierka w ogóle mógłby nie dotrzeć. Natomiast przekaz pieniężny muszą mu dostarczyć.

„Komentarz” został rzekomo napisany „maczkiem” na odcinku przekazu dla odbiorcy.

Obrębska uważa, że posunięcie to było mądre i odniosło skutek, ponieważ 3 dni temu zjawił się w komitecie zakładowym stoczni wysłannik tow. Gierka – instruktor KC (nazwiska nie podała). Gdy tylko zdążył przywitać się z towarzyszymi, zaraz zapytał o Adina, wzbudzając rzekomo konsternację. Odpowiedziano mu, że Adin jest na urlopie, że nie ma możliwości skontaktowania się z nim etc. Wtedy instruktor zażądał z kadr adresu Adina i oddalił się do niego do domu.

Obrębska twierdzi, że przebywał w Szczecinie przez 3 dni (dopiero dziś wyjechał) o przez cały czas konferował z Adinem^d.

^{c-c} *Fragment podkreślony odręcznie.*

^{d-d} *Fragment podkreślony odręcznie.*

⁶ Informacja, że opisywane zdarzenie miało miejsce w trakcie spotkania 20 lub 21 XII 1970 r. nie wydaje się wiarygodna. W tych dniach w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego trwał wciąż jeszcze strajk okupacyjny. Z innego źródła wiadomo, że do opisywanego zdarzenia doszło 6 I 1971 r. podczas spotkania w „Warskim” kierownictwa KW PZPR w Szczecinie z przedstawicielami aktywu partyjnego i administracyjnego; zob. AIPN Sz, 0012/179, t. 2, Charakterystyka wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w styczniu 1971 roku, Szczecin, sierpień 1972 r., s. 32.

Sama Obrębska jest obecnie zachwiana w swoich przekonaniach, co do słuszności dalszego działania.

Zwierzala się, że jest w rozterce i naraziła się swoim kolegom, którzy twierdzą, że „należy kuć żelazo póki gorące” i nie ustawać w działaniu, póki istnieje obawa, że starzy, skompromitowani zarówno poprzednimi sposobami sprawowania władzy, które to sposoby doprowadziły do znanych wypadków, jak i – zwłaszcza – podczas wypadków, gdy kryli się po norach i bali własnej klasy robotniczej, z powrotem uchwycą tę władzę w swoje ręce.

Koledzy ci nie obawiają się, że przedłużanie anormalnego stanu w stoczni może spowodować pogorszenie się sytuacji ogólnej i w skrajnym przypadku spowodować konieczność zaprowadzenia w kraju porządku siłami z zewnątrz. Uważają oni, że pozostanie przy starych metodach władzy i starych skompromitowanych jej wykonawcach stwarza niebezpieczeństwo daleko większe, które za lat kilka (naście) może doprowadzić znowu do rozruchów, być może daleko bardziej ostrych. Sama Obrębska jednak w tej chwili nie podziela tego zdania.

Jej wątpliwości są zarówno natury ogólnej, jak i osobistej.

“Rzekomo komitet zakładowy sam zaostrza sytuację w stoczni rozsiewając różne hasła, m.in. antyradzieckie, aby doprowadzić do stanu wymagającego „wkroczenia” do stoczni (wojska? milicji?) i zaprowadzenia takiego porządku, któryby umożliwił im ocalenie „foteli”^e. W tym celu – rzekomo – istnieje zamiar rozwiązania kierowanej przez nią placówki (badań psychotechnicznych), aby „odciąć od stoczniowych korzeni” jej grupę i w ten sposób wyeliminować z gry.

Te – tu i ówdzie – rozsiewane hasła „Precz z białymi kołnierzykami” to właśnie jeden z przejawów tej działalności.

Obrębska ubolewa, że trudno tych „zaangażowanych zapaleńców” przekonać i w tej chwili ważą się sprawy ewentualnego wznowienia strajku w poniedziałek lub we wtorek.

Jeszcze poinformowała mnie, że „nareszcie” został zdjęty Walaszek, a w stoczni rozważa się jeszcze czy nie wykluczyć go z organizacji, której jest członkiem. [...]^f

Nadmieniam, że Adina znam osobiście z okresu jego działalności w Radzie Zakładowej w stoczni. Trudno mi w tej chwili dać charakterystykę jego osoby, mogę jednak potwierdzić zgodność z prawdą tych jego cech, które przytaczała Obrębska.

Przypominam sobie, że Adin już wtedy wypowiadał się na naradach np. w sposób odważny, nie oglądając się [na] ew[entualne] przykrości, które mogłyby to wywołać. Przypominam sobie, że na konferencji wyborczej do Rady Zakładowej usiłowano „pomylić się” w obliczaniu głosów i utracić go, co się jednak nie udało i komisja skrutacyjna była zmuszona „przeprześcić” zebranie za pomyłkę w podliczaniu głosów.

^{e-e} Fragment podkreślony odręcznie.

^f Opuszczono informacje o charakterze prywatnym.

Adin będąc w radzie nie usiłował stylizować się na modne swego czasu „robociarstwo”, był zawsze schludnie ubrany, kulturalny w obejściu, nie używał słów zakończonych na „mać”, co również było stosowane dla przypodobania się załodze, a mimo to nie spotykałem wśród robotników negatywnej o nim opinii.

Trudno mi przypomnieć sobie jakieś cechy negatywne potrzebne dla pełnego obrazu. Wiem tylko, że pił słabo.

Źródło: AIPN Sz, 0010/18, t. 2, k. 17–22, mps.

Nr 29

1971 styczeń 10, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne

Sytuacja na zakładach pracy woj. szczecińskiego pozostaje nadal bez zasadniczych zmian. Załogi pracują w rozmiarach zatrudnienia świątecznego przy normalnej frekwencji.

Z analizy uzyskanych informacji wynika, że podstawowym tematem dyskusji są kolportowane plotki, których rozmiary nie maleją, a wszystkie obliczone są na wywołanie psychozy, podniecenia i tendencji strajkowych w głównych zakładach Szczecina – stoczni produkcyjnej i remontowych. Największe odbicie znajduje się w materiałach Wydziału „W”. Dla uatrakcyjnienia rozpowszechnianych plotek do wysuwanych terminów strajku (dzień 11, 15, 16 i 18 [stycznia]) dodaje się, że powstał nielegalny Komitet Strajkowy, co w rzeczywistości na terenie Stoczni nie znajduje potwierdzenia. Z oceny wynika, że nasilenie dyskusji zewnętrznych i plotek nie maleje. W zakładach pracy dyskusje te znajdują niewielkie odbicie. Problemy dyskutowane to głównie sprawy socjalne, podział wypłaconych premii itp. Do charakterystyczniejszych wypowiedzi zaliczyć należy:

- Gdańsk znowu strajkuje, w Szczecinie powstał już komitet strajkowy,
- wszyscy jesteśmy w pogotowiu, tylko czeka komitet strajkowy,
- wszystkie stocznie mają w Szczecinie podjąć strajk, jeśli nie zapłacą za dni, w których nikt nie pracował,
- sytuacja w mieście i w zakładach jest napięta. Są przygotowania do strajku,
- do 15 stycznia, najpóźniej do 15 lutego, może być powtórzony strajk, jeżeli nie zrealizują ich postulatów. Będzie to już strajk ostateczny i są przygotowania na najgorsze,
- strajk rozpocznie się 11 stycznia. Robotnicy zbierają składki dla rodzin rannych w wysokości 10–50 zł.

Wypowiedzi tego rodzaju notowane są najczęściej w środowisku robotniczym, a sposób ich wypowiedzania (materiały [Wydziału] „W”) wskazują na duży stopień emocjonalnego zaangażowania.

Według doniesienia t[ajnego] w[spółpracownika] „Kryspin” z dnia 9 I [19]71 r. Obrębska, o której podawaliśmy w poprzednich meldunkach, ocenia pozytywnie rolę grupy, która odegrała przed i w okresie strajku na Stoczni zasadniczą rolę. Twierdzi ona, że jej poglądy podzielają inni jej współpracownicy, psycholodzy, którzy brali aktywny udział w działaniach strajkowych. Według jej oceny najwięcej wewnętrznego rozgoryczenia u robotników powodował problem premii eksportowych, w których robotnicy partycypowali w wysokości 200–300 zł, natomiast udział w nich członków dyrekcji sięgał nawet do 15 tys. zł.

Działalność Komitetu Zakł[adowego] PZPR uważa za oportunistyczną, mającą na względzie głównie „prywatę”. Według jej przekonania KZ Partii sam zastrza sytuację i przez stworzenie wrażenia o antyradzieckości niektórych ludzi

i ich postaw usiłuje doprowadzić do interwencji z zewnątrz, która raz zaprowadziłaby porządek i umożliwiła działaczom utrzymanie „foteli”.

Stwierdza, że obecnie jest zachwiana w swoich przekonaniach i znajduje się w rozterce, podobnie jak jej koledzy z placówki badań, ponieważ istnieje realna obawa pozostania przy władzy skompromitowanych według niej ludzi w Stoczni i w wojewódzkiej instancji partyjnej.

Zamiar rozwiązania komórki, którą kieruje, uważa jako „odcięcie tego zespołu od stoczniowych korzeni i wyeliminowanie z gry”. Według jej informacji powtórnych przerw w pracy na Stoczni można się spodziewać na przełomie 11–12 I br.

Z zebranych informacji wynika, że w podstawowych zakładach pracy:

– znaczna ilość osób uzyskała satysfakcję ze strajku i zachowuje się obecnie biernie. Grupa stoczniowca przekonana jest, że zmiany na szczeblu centralnym były ich dziełem, należy tylko dokonać jeszcze zmian na szczeblu wojewódzkim i Stoczni.

– Do następnej grupy zaliczyć należy nadzór techniczny i znaczną część inteligencji, która dołączyła się do strajku ze względów raczej politycznych. Ludziom tym na rękę jest obecny stan rozprężenia, w okresie którego przy słabej władzy politycznej będą mogli załatwić własne interesy. Wpływ na tę grupę jest bardzo trudny.

– Trzecią grupę stanowią osoby najmniej zarabiające, w tym część młodzieży. Grupa ta jest dość liczna. Osoby te występują z pozycji krzywd osobistych, istotnych lub urojonych, są podatne na różnego rodzaju inspiracje.

Rozpowszechniana jest również plotka o „Czarnej niedzieli” i ewentualnych demonstracjach na rzecz tych, którzy zginęli w wypadkach grudniowych. Charakterystyczna w tym względzie jest informacja z dnia 8 I br., z której wynika, że w dniu 13 I br. wspólnie ze Stoczną Remontową ma być organizowany strajk. Demonstranci prawdopodobnie mają udać się z czarnymi szturmówkami na cmentarz celem złożenia hołdu poległym w czasie zajęć w Szczecinie.

W dniu 9 I [19]71 r. w Szczec[iańskich] Zakł[adach] Celulozowo-Papierniczych odbyła się narada aktywu partyjno-związkowego z udziałem sekretarza KD PZPR nad Odrą tow. Kawieckiego¹. Celem narady było wyjaśnienie ogólnej sytuacji w kraju. W dyskusji wyłoniło się szereg pytań, z których do ciekawszych należą:

– czy w KW PZPR nie było odważnych i nie potrafiono zapobiec, czy dopiero wyjściu na ulicę robotników należy zawdzięczać to, że zło zostało obalone?

– w przeszłości zebrania partyjne były tłumione, nie brano pod uwagę głosów krytycznych, a nowi kandydaci do Partii powątpiewali w cel przynależności.

Problematyka innych pytań i wypowiedzi dotyczyła takich zagadnień jak: obiektywności środków masowego przekazu, konieczności kontaktów z załogą odpowiedzialnych przedstawicieli Zjednoczenia itp.

W DOKP Szczecin obserwuje się dyskusję charakteru ekonomicznego [sic!]. M.in. twierdzi się, że 80 zł podwyżka niczego nie rozwiązuje, gdyż podwyżka samych cen obiadów w stołówce DOKP sięga prawie takiej kwoty.

¹ Kawiecki – w mawianym okresie sekretarz KD PZPR Szczecin nad Odrą, bliższych danych nie ustalono.

W Zarządzie Portu Szczecin notuje się pewne przejawy niezadowolenia robotników, a w szczególności na nabrzeżu przeładunkowym „Ewa”, na którym robotnicy domagają się wyrównania stawek przeładunkowych. Dla zapewnienia bezkonfliktowych przeładunków dyrekcja różnicę tą wyrównuje z funduszu gł[ównego] dyspozytora.

W dniu 15 I br. w Zarządzie Portu Szczecin ma się odbyć spotkanie delegatów załogi z ministrem Szopą², na którym mają być omówione wysunięte w czasie strajku przez portowców postulaty. W związku z tym obserwuje się wypowiedzi przeciwko planowanemu wzięciu udziału w spotkaniu I sekretarza KW Partii tow. Walaszka.

Aktualnie w MPK dyskusje przedstawiają się następująco:

– jeżeli Stocznia przystąpi w poniedziałek do strajku, strajk rozpocznie także MPK (ludzie mówią, że jak teraz zaczną strajkować, to już tak się nie dadzą zrobić jak ostatnio), wojsko ma zająć pozycję neutralną, tzn. nie mieszać się.

Stocznia „Gryfia”, eksperymentując, dała możliwość robotnikom stawiania pytań w skrzynce pytań. Wpłynęło 900 pytań. Z tego do 50% o treści wrogiej. Dwie trzecie pytań dotyczy problemów zakładu. 1/3 dotyczy zmian personalnych wojewódzkich (I sekretarza) i centralnych dot[yczących] Logi-Sowińskiego.

W środowisku studenckim nadal odnotowujemy duże zapotrzebowanie na szerszą informację zarówno dotyczącą wydarzeń grudniowych, jak i zmian w kierownictwie Partii. Stawiane pytania choć w wymowie ostre, to jednak utrzymane w atmosferze powagi i spokoju. Wypływają one z ogólnej psychozy i rozpowszechnionych wersji z wszystkich środowisk Szczecina. W dniu dzisiejszym w klubie studenckim „Kontrasty” w godzinach popołudniowych odbywa się spotkanie aktywu uczelnianego ZMS³, ZMW⁴ i ZSP⁵ z [I] sekr[etarzem] KW PZPR [w Szczecinie]. Treść dyskusji i stawianych pytań przedstawimy w następnym meldunku.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 98–102, mps.

² Jerzy Szopa (1930–1990) – działacz partyjny i państwowy, 1969–1973 – minister żeglugi, 1971–1975 – członek KC PZPR.

³ Związek Młodzieży Socjalistycznej – działająca w latach 1957–1976 organizacja młodzieżowa ideowo i organizacyjnie podporządkowana PZPR.

⁴ Związek Młodzieży Wiejskiej – założona w 1928 r. organizacja społeczno-kulturalna młodzieży wiejskiej. Po II wojnie światowej działająca jako ZMW RP Wici, w 1948 r. weszła w struktury ZMP, a po jej rozwiązaniu funkcjonująca samodzielnie, choć ideowo i organizacyjnie podporządkowana ZSL.

⁵ Zrzeszenie Studentów Polskich – działająca od 1950 r. studencka organizacja społeczno-kulturalna, w 1973 r. włączona do SZSP.

1971 styczeń 11, Szczecin – Donos kontaktu operacyjnego SB ps. „Kryspin”, tajne

Informacja

dot[ycząca] przebiegu wydarzeń na Stoczni w dniu 11 I [1971] i z tym związane opinie niektórych osób mających wpływ na tok wydarzeń

W dniu 11 I [19]71, zgodnie z otrzymanym poleceniem i programem zdań do realizacji, udałem się – zaopatrzony uprzednio w przepustkę – na teren Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego. Była godz. 11.15, gdy znalazłem się na terenie stoczni przy bramie kolejowej. Nigdzie w tej okolicy nie dział się nic nadzwyczajnego. Postanowiłem przejść przez wielką halę przedmontażu, żeby sprawdzić, co dzieje się na terenie dość odległych pochylni dawnej stoczni „Wulkan”.

W hali przedmontażu, jak również na „Wulkanie”, panowała normalna praca.

Na rozległych placach i drogach dojazdowych panował niewielki ruch ludzi i pojazdów.

Udałem się zatem w drugą stronę, tzn. pochylni „Odry” i nabrzeża wyposażeniowego.

Również i tu słychać było wokół odgłosy normalnej pracy stoczni i widać ludzi przy swoich zajęciach. Wzdłuż drogi – jednak – prowadzącej w stronę bramy głównej spotykałem coraz częściej robotników stojących małymi grupkami 2–5 osób spoglądających w kierunku bramy i o czymś rozmawiających.

Podczas normalnego dnia pracy nie spotyka się tyłu nie parających żadnym zajęciem pracowników. W przejściu między dwoma budynkami naprzeciw gł[ówniej] bramy widać było nieco większe zgromadzenie (może 90 osób) rozprawiających głośno z kilkoma osobami stojącymi nieco wyżej – na rampie. Sprzeczali się dość krzykliwie o jakieś sprawy dot[yczące] premii.

Musiałem sprawdzić dalszą część terenu w kierunku gł[ówniej] kotłowni i nabrzeża wyposażeniowego, w miarę jednak oddalania się, coraz mniej było tych rozmawiających grupek, a wszędzie ludzi przy swoich zajęciach.

Wróciłem pod główną bramę, gdzie stało jeszcze kilka rozprawiających osób, a oprócz tego ciężarówka „Star” z wymalowanym napisem „Stocznia strajkuje”.

Wkrótce nadszedł jeszcze dostawczy „Żuk” z podobnym napisem. Jakichś dwóch postawnych pracowników w kaskach i „fufajkach” głośno i nie przebiegając w słowach „objeżdżali” kierowców właśnie o te napisy i nakazali je zmyć.

Poszedłem dalej w stronę placówki, w kt[órej] swego czasu byłem zatrudniony, chcąc skorzystać z telefonu. W korytarzu spotkałem znanego mi pracownika stoczni, kt[óry] poinformował mnie, że na wydziale (chyba W-3¹) zaczyna się „coś dziać”.

¹ W-3 – wydział elektryczny Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Udałem się w tamtym kierunku i napotkałem grupę około 200, przeważnie młodych robotników, wykrzykujących bezładnie o premiach i strajku.

Zachęcali dziewczyny obsługujące dźwigi-suwnice, by się do nich przyłączyły.

Grupa ta udała się do wnętrza hali, skąd nadeszło jeszcze parę osób i rozpoznał się wiec.

Trwał on jednak bardzo krótko, ponieważ mówca powiedział tylko kilka słów na temat „nie damy się kiwać, nie będą się na nas tuczyć, chcemy sprawiedliwego podziału” etc. i na tym mu się temat wyczerpał.

Obecni, z zwłaszcza młodzi chłopcy, jeszcze trochę pokrzyczeli, lecz obok hali przechodziło dość dużo osób, przeważnie robotników, kt[órzy] się w ogóle wydarzeniem nie zainteresowali. Wróciłem do swej dawnej placówki, przekazałem wiadomość o tym, co się dzieje i odczekałem zabawiając się rozmową i mając doskonały widok na halę W-3 przez okno. Około godz. 13.00 zgromadzone tam osoby zaczęły się rozchodzić. Odczekałem jeszcze pół godziny i wyszedłem.

Skierowałem się w stronę bramy głównej. Nigdzie śladu po jakimkolwiek zamieszaniu, choć jeszcze tu i ówdzie grupki rozmawiających.

Na podstawie tego, co widziałem oraz komentarzy moich rozmówców – pracowników stoczni, wyrobiłem, sobie następujący pogląd:

1. Wydarzenia, które miały miejsce, nie posiadały charakteru masowego i przez dużą część robotników były w ogóle ignorowane.
2. Część robotników nie brała wprawdzie bezpośredniego udziału, lecz zajęła postawę „życzliwego wyczekiwania”.
3. Bezpośredni udział w zgromadzeniu na hali W-3 wzięli głównie młodzi robotnicy. Najwięcej było chłopców „na oko” osiemnasto – dwudziestoletnich.
4. Oba zgromadzenia obserwowane przez mnie robiły wrażenie izolowanych i bez większego przygotowania. [...]^a

Wychodząc ze stoczni spotkałem [Witolda] Adina, który – jak wynikało z poprzednio posiadanych informacji – odgrywał eksponowaną rolę w wydarzeniach w stoczni.

Rozmowa z Adinem i wygłaszane przez niego poglądy wymagałyby odrębnego i bardziej wyczerpującego potraktowania.

Adin wydaje się człowiekiem głęboko zaangażowanym nie tylko sprawami stoczni, lecz w ogóle problemami zmian, które zachodzą, lub winny być dokonane w naszym życiu społecznym.

Mówi o nich w sposób świadczący o dużym na ten temat odczuciu, jak również wnikliwej własnej obserwacji.

Zasadniczą treść jego wyroków można by przedstawić następująco:

1. Wypadki zaistniałe w stoczni w dniu dzisiejszym nie mają charakteru działań zamierzonych i inspirowanych przez aktyw stoczni, nie wyłączając tej jego części, która stanęła na czele strajku grudniowego. Są to zjawiska spontaniczne, które występują na marginesie ogólnego włączenia się mas pracujących do aktywnego udziału w życiu politycznym.

^a *Opuszczono fragment przekreślony przez KO „Kryspin”, a stanowiący pierwszy wariant tekstu następującego dalej.*

2. W chwili obecnej nie ma stoczni „grupy”, która rozważałaby ewentualne wznowienie strajku. W obecnym okresie istnieją inne możliwości walki o urzeczywistnienie dążeń do uzdrowienia życia polityczno-społecznego i gospodarki zakładu. Nie da się jednak przewidzieć czy podobne do dzisiejszych wypadki braku rozwagi i cierpliwości nie zaistnieją w przyszłości.
3. Powrót do pełnej stabilizacji nastąpi tym prędzej, im prędzej dojdzie do takich zmian w życiu polityczno-społecznym, zarówno stoczni, jak i całego województwa, które stworzą przesłanki spełnienia postulatów mas pracujących.
4. Wytworzyły się zasadnicze zmiany jakościowe w stosunkach polityczno-społecznych w stoczni, której załoga chce już na stałe i w sposób rzeczywisty współdecydować o życiu zakładu.
5. Niezrozumienie tych głębokich zmian w świadomości społecznej stoczniowców i traktowanie obecnego braku stabilizacji jako przejawu spontanicznego lub inspirowanego rozrabiactwa jest błędem mogącym mieć negatywne następstwa.
6. Część starego aparatu partyjnego, zarówno na szczeblu Komitetu Zakładowego, jak i Wojewódzkiego, nie chce lub nie umie zrozumieć tych zmian. Pragną oni „przywrócić porządek” starymi metodami, wyrządzając tym samym szkodę stoczniowcom i całemu społeczeństwu.
7. Istnieją uzasadnione podejrzenia, że ludzie ci w obronie własnych „foteli” w sposób celowy rozdmuchują niepokoje w stoczni, inspirując szerzenie hasel antyradzieckich i antyinteligentkich „precz z białymi kołnierzykami” etc. W ich mniemaniu zaniepokoi to do tego stopnia władze centralne, że stracą one zaufanie do politycznej postawy stoczniowców i zdecydują się na wprowadzenie zapowiedzianego porządku w stoczni przy pomocy np. wojska.
8. Strajk grudniowy nie był przez nikogo organizowany. Doszło do niego w sposób spontaniczny na skutek niezadowolenia i rozgoryczenia mas pracujących oraz z poczucia solidarności ze stoczniowcami Gdańska.
9. Komitet strajkowy nie został utworzony wcześniej i przedstawiony masom do akceptacji. Kto w ten sposób rozumuje, ten wykazuje nieznaną podstawowych praw społecznych. Komitet ten został wybrany przez masy jawnie na ogólnej masowce i miał być tylko wyrazicielem ogólnych żądań oraz zająć się utrzymaniem koniecznego porządku.
10. Do komitetu strajkowego weszli przecież również „etatowi” działacze – o ile tylko mieli autorytet i zaufanie mas – a w niektórych zakładach na czele stanęli nawet dyrektorzy zakładów.
11. Wzburzenie mas, do którego doszło w stoczni, nie musiało przybrać akurat formy strajku, choć nie można powiedzieć, że strajk w ustroju socjalistycznym jest niemożliwy. Lenin powiedział, że strajki w społeczeństwie socjalistycznym nie będą występowały ponieważ nie będą miały miejsca sprzeczności między masami pracującymi a władzą. Ale u nas – niestety – takie sprzeczności zaistniały. Mimo to w stoczni mogłoby do strajku nie dojść, gdyby nie bierność działaczy partyjnych, którzy nie tylko nie wyszli do ludzi z jakimiś argumentami, ale się wręcz przed nimi pochowali.
12. Tym bardziej należy wyróżnić postawę niektórych robotników i aktywistów niższego szczebla, którzy w decydującym momencie stanęli na czele mas. Przykładem takiej postawy jest były spawacz, obecnie – po studiach – socjolog

Adamczuk. Potrafił on poprzednio wypowiadać się na zebraniach w sposób bezkompromisowy, a w grudniu odegrał rolę w Komitecie strajkowym.

W toku rozmowy z Adinem potwierdziły się uprzednio uzyskane od Obrębskiej informacje na temat udziału w Komitecie strajkowym Adamczuka, wysłania przez Adina przekazu pieniężnego na sumę 6 300 zł, stanowiącą premię, do tow. Gierka, oraz przyjazd instruktora Komitetu Centralnego – Kaweckiego².

Źródło: AIPN Sz, 0010/18, t. 2, k. 27–30, rkps.

² Henryk Kawecki – przebywający w styczniu 1971 r. w Szczecinie przedstawiciel KC PZPR, którego zadaniem było uczestnictwo w zebraniach partyjnych i ocena nastrojów panujących wśród lokalnych działaczy i członków partii.

1971 styczeń 11, Warszawa – Informacja dzienna Departamentu III MSW, tajne

INFORMACJA DZIENNA
z dnia 9 i 10 I 1971 r.

I. Komentarze, wypowiedzi

- Przybyli 8 bm. ze Szczecina i Gdańska dziennikarze w czasie spotkania z Sekr[etarzem] Gen[eralnym] Stow[arzyszenia] Dziennikarzy Pol[skich] Stefanem Olszowskim¹ wyrażali zaniepokojenie nastrojami panującymi wśród stoczniowców. Twierdzili, że szczególnie napięta atmosfera panuje ^aw Szczecinie, gdzie wysunięto żądania: 1) postawienia przed sądem usuniętych członków Biura Politycznego; 2) usunięcia ze stanowiska Cyrankiewicza i Logi-Sowińskiego; 3) usunięcie miejscowych władz partyjnych; 4) podwyżki płac^a. Dla poparcia tych żądań 11 bm. ma być ogłoszony strajk, kierowany przez komitet strajkowy. W komentarzach dziennikarze uważali te postulaty za słuszne i niemożliwe do spełnienia. [...]^b

II. Sytuacja polityczna na terenie poszczególnych województw

Woj. szczecińskie

- W Stoczni im. A[dolfa] Warskiego w dalszym ciągu utrzymuje się ^cnapięta sytuacja. 9 bm. praca przebiega w tempie wolniejszym ze względu na prowadzenie dyskusji w grupach. Dyrekcja i personel nadzoru nie panują w tym względzie nad sytuacją^c. Wśród młodych robotników, słabo związanych ze Stocznią, dyskusje cechuje żywiołowość i napastliwość, w tych grupach powtarzano wersje o akcji strajkowej w dniu 11 lub 15 bm. ^dNotuje się wypowiedzi starszych wiekiem i stażem pracowników, że wobec utraty autorytetu przez miejscowe instytucje partyjną sytuację mógłby rozładować przyjazd członka centralnego kierownictwa partyjnego lub rządowego.
- 11 bm. w godzinach rannych w Stoczni im. [Adolfa] Warskiego wywieszono pod zegarami przy wejściach afisze o treści: „dłużej nie będziemy czekać – godzina 10.00”^d.
- Sytuacja w stoczni przykuwa uwagę mieszkańców Szczecina, powtarza się ^ewersję o strajku 11 lub 15 bm.^e jako pewnik, co rodzi niepokój, aby wydarzenia nie

^{a-a} Fragment podkreślony odręcznie.

^b Opuszczono informacje niezwiązane z sytuacją w Szczecinie.

^{c-c} Fragment podkreślony odręcznie.

^{d-d} Fragment podkreślony odręcznie.

^{e-e} Fragment podkreślony odręcznie

¹ Stefan Olszowski (ur. 1931) – działacz partyjny, w latach 1968–1971 sekretarz KC, w grudniu 1970 r. został włączony do Biura Politycznego KC PZPR w latach 1963–1971 kierownik Biura Prasy KC PZPR.

przybrały znów tragicznego obrotu. Atmosfera w mieście wywiera z kolei nacisk na załogę stoczni.

- Analiza materiałów [Wydziału] "W" wskazuje na nasilenie kolportażu plotek w środowisku robotniczym obliczonych nie wywołuje psychozy podniecenia i tendencji strajkowych w głównych zakładach Szczecina.
- ^fRozpowszechniana jest plotka o ewentualnych demonstracjach na rzecz tych, którzy zginęli w grudniu. 8 bm. uzyskano informacje, że 13 bm. ma być strajk w stoczniach im. [Adolfa] Warskiego i Remontowej, a demonstranci mają się udać z czarnymi szturmówkami na cmentarza w celu „złożenia hołdu poległym w czasie zajęć [grudniowych]”^f.
- Przejawy niezadowolenia występują wśród robotników portowych szczególnie na nabrzeżu przeładunkowym ^g„Ewa”, którzy domagają się wyrównania stawek przeładunkowych^g. W celu zapewnienia bezkonfliktowych przeładunków dyrekcja portu różnicę wyrównuje z funduszu gł[ównego] dyspozytora. Notuje się wypowiedzi przeciwko planowanemu wzięciu udziału w spotkaniu delegatów załogi 15 bm. z min[istrem] Szopą i sekretarza KW PZPR.
- ^hW skrzynce pytań zorganizowanej eksperymentalnie w Stoczni „Gryfia”, do której wpłynęło 900 pytań znalazło się tylko 5% o treści wrogiej. 2/3 pytań dot[yczących] problemów zakładu, 1/3 dot[yczących] zmian personalnych w odniesieniu do Logi-Sowińskiego i I sekretarza KW.
- W środowisku dziennikarskim utrzymują się nastroje podenerwowania i krytyki, podnosi się, że prasa szczecińska pozostaje na starych pozycjach, zbyt ogólnikowo informacje o atmosferze spotkań niedostatecznie kształtują opinię publiczną.
- W środowisku naukowym dominuje powszechna krytyka stylu i metod pracy instancji partyjnych i administracji gosp[odarczej] województwa. Na spotkaniu kadry naukowej i oświatowej z min[istrem] Jabłońskim w dn. 8 bm. padło szereg ostrych i krytycznych wypowiedzi na temat wychowania młodzieży, działalności propagandowej i informacyjnej KW PZPR oraz środowisk masowego przekazu.
- W domach studenckich rodzi się atmosfera podniecenia i ekscytacji na tle krążących uporczywie informacji o zamierzonej akcji strajkowej stoczniovców^h.
- Student IV roku Politechniki Z[bigniew] Kalenik, czł[onek] PZPR, w wąskich grupach studenckich sugeruje niepomyślny rozwój sytuacji w kraju. W związku z aktami podpażeń w grudniu ubolewał, że nie było nikogo kto by mógł tą akcją „właściwie pokierować”. Oceniał, że wskutek nieumiejętności nie podpalono gmachu KWMO.
- W związku z napiętą sytuacją SB prowadzi obok pracy operac[yjno]-rozpo[znawczych]. Systematyczną działalność profil[aktyczno]-ostrzeg[awczą]. Dotychczas przeprowadzono 325 rozmów wyjaśniająco-ostrzegaw[czych]. [...] ⁱ

Źródło: AIPN, 0296/211, t. 2, k. 77, 82–86, mps.

^{f-f} *Fragment podkreślony odręcznie.*

^{g-g} *Fragment podkreślony odręcznie.*

^{h-h} *Fragment podkreślony odręcznie.*

ⁱ *Opuszczono informacje niezwiązane z sytuacją w Szczecinie.*

1971 styczeń 11, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego

U nas wśród załogi od rana krążą słuchy, że o godz. 10.00 ma wstrzymać pracę „Warski” w strajku ostrzegawczym, z wiadomych przyczyn (jak wyżej).

Godz. 11.00

Pogłoska okazuje się prawdą, ponieważ około 80% załogi „Warskiego” przerwało pracę. U nas w „Gryfii” około 100% załogi przerywa pracę na znak solidarności z „Warskim”, a jednocześnie jako ostrzeżenie dla Władz, że nie jest dobrze. Do godz. 15.00 nikt pracy nie podejmuje.

Źródło: AMLKP, 659, s. 30, rkps.

Nr 33

1971 styczeń 11, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne

Meldunek

o sytuacji w Stoczni [im. Adolfa] Warskiego w godz. od 7.00 – 17^a.00 w dn. 11 bm.

^bW godzinach między 6.00 a 6.30 rano ujawniono w Stoczni [im. Adolfa] Warskiego w 40-tu miejscach odbijania kart robotniczych napisy i odezwy, w których autorzy polecali rozpoczęcie strajku o godz. 10.15 (przerwa śniadaniowa). Charakterystyczną treść sporządzoną na papierze formatu A-3 pismem odręcznym zawiera odezwa do stoczniowców^b:

„Stoczniowcy! godz. 10.15.

My robotnicy, którzy jesteśmy odpowiedzialni za nasze stanowiska pracy podjęliśmy postulaty, z którymi poszliśmy do przedstawicieli miasta Szczecina. Celem wspólnego zrozumienia i poparcia naszych żądań. Lecz odpowiedź była krwa- wa i bolesna, czego wynikiem jest śmierć niezliczonych osób, którzy zginęli na ulicach nie tylko naszego miasta.

Szliśmy bezbronni – nie pozwolono nam domagać się tego, co potrzebuje każdy z nas i nasze rodziny do życia. Powróciliśmy do Stoczni celem zabezpieczenia przed zdewastowaniem i grabieżą napastników. Założyliśmy Strajk Okupacyjny, wzywając przedstawicieli rządu, którzy przybyli wraz z dyrektorem Przemysłu Okrętowego dnia 22 XII 1970 r. celem rozpatrzenia naszych żądań. Proszono nas o zawieszenie strajku na okres trzydniowy celem zatwierdzenia w szerszym gronie rządu wszystkich postulatów. Teraz szantażują nas obietkami o poprawie celem odwołania i przedawnienia strajku. Nie zapomnimy o tym, że już 20 dni trwa zawieszenie strajku. Nie pozwalamy zatrzeć dni – i tych, którzy osierocając własne dzieci zginęli w walce o nasz wspólny chleb. W naszych sercach tkwić będą rany, które rozrywamy mimo tak ciężkiej pracy. Nie chcemy przelewu krwi – chcemy chleba, jesteśmy głodni.

Apelujemy do wszystkich robotników – stoczniowców. Strajk kontynuujemy dalej nie opuszczając Stoczni. Żądamy natychmiastowej odpowiedzi! W jedności siła”.

Próby usunięcia haseł i odezwy przez nasze źródła informacji i Straż Przemysłową nie we wszystkich przypadkach powiodły się ze względu na to, że były one w wielu przypadkach pilnowane.

W oznaczonym w odezwach czasie zaczęły się zbierać przed bramą główną początkowo kilkudziesięcioosobowe grupy, które później osiągnęły granicę 250–350 osób. Zebrani nie posiadając kierownictwa rozchodzili się bądź ponow-

^a Cyfra 7 namiesiona odręcznie na pierwotną, sporządzona pismem maszynowym, cyfrę 5.

^{b-b} Fragment podkreślony odręcznie.

nie schodzili. Część z nich, szczególnie młodzież, była bardziej aktywna i usiłowała pozyskać do przerwania pracy robotników z innych wydziałów pracujących – bez powodzenia.

Element chuligański, rekrutujący się spośród młodzieży, w tym także i młodzieży z OHP, skwitował przemówienie dyrektora Stoczni gwizdami, usiłował opanować bramę i kolportować hasła strajkowe. Podpalili na terenie Stoczni stos śmieci, przez co próbowali zwrócić na siebie uwagę. Ponadto próbowali zamieszczanie napisów na murach i wyjeżdżających ze Stoczni samochodach (napisy te były także zaraz usuwane).

Ze względu na zdecydowaną postawę robotników starszej generacji, która nie przyłączyła się do strajku, a część aktywniejsza wystąpiła z działaniami porządkowymi, zebrani pod bramą rozeszli się ok. godz. 13.15.

Tendencjom zmierzającym do wprowadzenia ładu i porządku pomogło kierownictwo poszczególnych wydziałów w Stoczni. Napis na bramie głównej „Stocznia strajkuje” został przez stoczniowców usunięty.

Druga zmiana (godz. 14.00) podjęła normalną pracę. O godz. 15.30 odbędzie się spotkanie aktywu stoczniowego (około 600 osób) z wicepremierem Kaimem. Spotkanie ma przebieg spokojny.

W Stoczni Remontowej „Gryfia” samorzawnicza komisja organizacyjna ds. przeprowadzenia wyborów rady zakładowej związków zawodowych zwołała spotkanie z częścią załogi (około 200 osób) i po konsultacjach z dyrekcją i KZ PZPR oraz z przedstawicielami OKZZ [w Szczecinie] postanowiła:

- „1. Z uwagi na brak kompletu obecnej Rady Zakładowej w dniu 12 I [19]71 r. zawiesić w czynnościach jej działalność i powierzyć tymczasowe zarządzanie Komisji Organizacyjnej ds. Wyborów do chwili ich przeprowadzenia w przeciągu 7 dni od daty powołania komisji organizacyjnej.
2. Wybory zostaną przeprowadzone zgodnie z życzeniami pracowników na poszczególnych wydziałach w myśl obowiązujących instrukcji wyborczych i statutu wyborczego.
3. Komisja Organizacyjna ustąpi z chwilą ukonstytuowania się nowej Rady Zakładowej.
4. Komisja Organizacyjna ds. Wyborów zwraca się do wszystkich pracowników o podjęcie normalnej pracy na swoich stanowiskach pozwalając działać do końca wyborów”.

W pozostałych zakładach w Szczecinie i w woj. szczecińskim nie zanotowano sytuacji strajkowej, jednakże z uzyskanych informacji wynika, że śledzony był z zainteresowaniem rozwój sytuacji w Stoczni.

Nr 34

1971 styczeń 12, Szczecin – Notatka z „Głosu Szczecińskiego” sygnowana przez (aba) pt. „Wicepremier F. Kaim na spotkaniu z załogą Stoczni im. A. Warskiego”

W Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego odbyło się wczoraj spotkanie ponad 700 partyjnych i bezpartyjnych pracowników tego największego zakładu przemysłowego Ziemi Szczecińskiej.

Przybył na nie wicepremier Franciszek Kaim, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Szczecinie Wojciech Polaczek, dyrektorzy Stoczni Szczecińskiej i Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego – Tadeusz Cenkiem i Stanisław Skrobot.

Obszerne wprowadzenie do dyskusji w gronie stoczniowców wygłosił wicepremier Franciszek Kaim, stwierdzając na wstępie, że jego udział w spotkaniu z załogą jest efektem poprzednich ustaleń sprzed dwóch tygodni. Mówca podkreślił, że liczy na szczerą i otwartą wymianę poglądów na temat aktualnej sytuacji w Stoczni Szczecińskiej i przemyśle okrętowym i że wymiana opinii stanowi podstawowy element metod zarządzania, stosowanych przez nowe kierownictwo partii i kraju.

Fakt, że stoczniowcy szczecińscy pomimo straty kilku produkcyjnych dni w drugiej dekadzie grudnia wykonali trudne zadania planu produkcyjnego w roku ubiegłym, świadczy, że stanowią dobrą i ofiarną załogę. Zaś pełne wykonanie przez nich tych zadań umożliwiło przekazanie do podziału między pracowników premii za poprawę efektywności eksportu, premii dla spawaczy.

Następnie mówca poinformował zebranych o najważniejszych posunięciach gospodarczych, podjętych przez nowe kierownictwo partii i rządu, a więc o podwyżkach płac dla najniżej zarabiających, wzroście, wzroście zasiłków rodzinnych i emerytur. W samej tylko Stoczni Szczecińskiej podwyżka płac dla nisko uposażonych pracowników dotyczy około 2400 pracowników.

Ważnym kierunkiem podejmowanych obecnie prac jest uruchomienie inwestycji socjalnych dla załóg przemysłowych. Realizacja tych inwestycji natrafia jednak na poważne trudności, wynikające z braku wolnych mocy przerobowych budownictwa. Warto więc zastanowić się nad możliwościami podejmowania tego typu prac siłami własnymi przedsiębiorstw przemysłowych.

Pilną potrzebą naszej gospodarki jest obecnie zwiększenie produkcji rynkowej i eksportowej, tak aby zwiększona ilość pieniędzy znajdujących się w obiegu, dzięki podwyżkom płac i zasiłków, znalazła pokrycie w masie towarowej. W resorcie przemysłu ciężkiego przedsiębiorstwa zadeklarowały już gotowość wyprodukowania poza planem wyrobów o wartości 1,5 mld zł. Na podobną kwotę opiewają już również propozycje resortu maszynowego. Następne oferty napływają z innych gałęzi gospodarki narodowej.

Wicepremier Franciszek Kaim omówił następnie tryb powstania programu rozwoju gospodarczego kraju na lata bieżącej 5-latki. Program taki może powstać nie prędzej, jak w ciągu pół roku. Wiadomo już, że będą preferowane w nim szybko rentujące gałęzie produkcji, a wśród nich przemysł okrętowy. W planach na

najbliższe lata jedną z głównych pozycji stanowić też będzie budownictwo mieszkaniowe.

Ustalaniu generalnych kierunków rozwojowych kraju towarzyszy doskonalenie metod zarządzania gospodarką narodową. Przykładem prac w tym zakresie może być dyskusja na temat kształtu organizacyjnego przemysłu okrętowego.

W tych warunkach kierownictwo gospodarki narodowej oczekuje po założeniu Stoczni Szczecińskiej pełnej mobilizacji sił dla realizacji zadań produkcyjnych. Podstawową sprawą jest bowiem obecnie podnoszenie wydajności pracy, gdyż tylko na tej drodze można uzyskać dalszy wzrost zarobków i poprawę egzystencji świata pracy.

Na zakończenie wystąpienia wicepremier Franciszek Kaim przekazał szczecińskim stoczniowcom serdeczne życzenia na cały nowy rok i następne lata pracy dla dobra kraju.

* * *

Po wystąpieniu wicepremiera Franciszka Kaima rozwinęła się wielogodzinna dyskusja, w której zabrało głos kilkunastu przedstawicieli wszystkich wydziałów produkcyjnych stoczni. Krytyczne głosy dotyczyły stosunków panujących w samej stoczni, przemyśle, organizacjach partyjnych, związkach zawodowych i władzach państwowych. Dyskutanci próbowali wyjaśnić przyczyny grudniowych wydarzeń w Stoczni Szczecińskiej.

Oto treść niektórych wystąpień dyskusyjnych. Zwiększyć udział w zarządzaniu gospodarką narodową ekonomistów. W stoczni i w innych zakładach przemysłowych marnuje się bardzo wiele materiałów produkcyjnych, surowców itp. Ograniczenie tych strat mogłoby stanowić źródło poważnych oszczędności, podnosząc rentowność gospodarki.

Wiele do życzenia pozostawiają warunki socjalne i mieszkaniowe załogi stoczniowej. Przykładem tego może być wydział malarni, który posiada tzw. szatnię bez indywidualnych szafek na ubrania i rzeczy osobiste pracowników.

Wielu dyskutantów wypowiadało się za organizowaniem zebrań informacyjnych z udziałem załogi. Na zebraniach tych powinny być omawiane wszystkie ważne problemy produkcyjne, socjalne i społeczne, dotyczące załogi. Od jawności i szczerości dyskusji na tych zebraniach zależy w głównej mierze atmosfera i wyniki pracy.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos kierownik Wydziału Ekonomicznego KW, Wojciech Polaczek, który przekazał stoczniowcom relację na temat przebiegu realizacji postulatów zgłaszanych przez nich w grudniu.

Podsumowania wielogodzinnej dyskusji dokonał wicepremier Franciszek Kaim. W końcowym wystąpieniu podkreślił on pozytywny efekt spotkania ze stoczniowcami. Mówca stwierdził też, że załoga stoczni powinna zdobyć odporność na niesprawdzone informacje i plotki, które obok słusznych pretensji pracowników wytwarzają w zakładzie produkcyjnym atmosferę niesprzyjającą koncentracji na najistotniejszych dla kraju sprawach produkcji. Mówca stwierdził, że odpowiedzią na wiele pasjonujących dziś ludzi pytań i problemów będzie dalsze wyjaśnianie nurtujących ich problemów oraz praca nad poprawą gospodarności stoczni.

Nr 35

1971 luty 1, Warszawa – Analiza przebiegu wojewódzkich i powiatowych narad aktywu partyjnego z Biuletynu Biura Sekretariatu KC PZPR nr 204

PRZEBIEG I WNIOSKI Z WOJEWÓDZKICH I POWIATOWYCH NARAD AKTYWU PARTYJNEGO

[L.]

We wszystkich województwach w dniach od 5 I do 8 I 1971 r. odbyły się – przy udziale sekretarzy KC [PZPR] i kierowników wydziałów KC – spotkania aktywu partyjnego z egzekutywami KW. Ogółem uczestniczyło w nich 5072 osoby, w tym 1559 członków wojewódzkich władz partyjnych oraz 516 aktywistów robotniczych. Pozostali to sekretarze komitetów powiatowych i dużych zakładów pracy, przedstawiciele związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i kobiecych, wyższych uczelni, redaktorzy naczelni prasy, radia i telewizji. Poszczególne komitety wojewódzkie zapraszały na narady różną liczbę uczestników – od samych członków KW i I sekretarzy KP oraz kilku kierowników wojewódzkich instancji o organizacji (Katowice – 67 osób, Kielce – 127, Kraków – 140) do szerszego grona (Szczecin – 600, Lublin – 400, Wrocław – 280). Średnia liczba uczestników spotkań wojewódzkich wynosiła 267 osób.

Równocześnie w okresie od 7 I br. do 12 I br. odbyły się w całym kraju (poza 11 powiatami w woj. warszawskim) narady aktywu powiatowego, miejskiego i dzielnicowego, poświęcone tej samej tematyce. Ogółem uczestniczyło w nich 50 600 osób (średnio – 133).

Referaty I sekretarzy KW na naradach wojewódzkich były oparte na materiałach z narady w KC w dniu 4 stycznia i uterenowane. Zostały dobrze przyjęte przez zebranych. Na niektórych spotkaniach sekretarze ekonomiczni KW poinformowali także o przebiegu narady sekretarzy ekonomicznych w KC. Również na naradach szczebla powiatowego z dużym zainteresowaniem przyjmowano składowane przez sekretarzy, członków egzekutywy i kierowników wydziałów KW informacje na temat przyczyn aktualnej sytuacji w partii i kraju, opracowane na podstawie materiałów z narad wojewódzkich.

Na prawie wszystkich naradach wojewódzkich toczyła się dyskusja, w której zabierało głos od 3 do 16 towarzyszy. Ogółem wypowiedziało się 149 osób, w tym 75 sekretarzy KP, KZ, POP; dyskutantów robotników było zaledwie 10. Zgłoszono 136 pytań i postulatów, z reguły połączonych z komentarzem. Na naradach w Koszalinie, Lublinie, Olsztynie i Poznaniu nie zgłoszono żadnych pytań. W Białymstoku i Lublinie zabrało głos po jednym uczestniku.

Na naradach powiatowych – w porównaniu z wojewódzkimi – wypowiedziało się w dyskusji znacznie więcej osób – ogółem 4134, w tym 1315 robotników i 291 chłopów. Oznacza to, że niemal co 12 uczestnik narad tego szczebla zabierał głos. Na spotkaniach powiatowych zgłoszono również więcej pytań – 3926 (średnio – 10).

II.

Atmosfera spotkań i treść dyskusji – pełna powagi, zaangażowania, bardzo krytyczna, ale prawie zupełnie pozbawiona elementów demagogii i pogoni za sensacją, często gorąca i emocjonalna, a jednocześnie rzeczowa i wyważona w ocenach – świadczy o podjęciu przez aktyw głębokiej oceny pracy partii w najważniejszych dziedzinach życia politycznego, społecznego, gospodarczego. Przebieg narad upoważnia do stwierdzenia, że to, o czym jeszcze do VII Plenum mówiono w nieoficjalnych rozmowach, dając wyraz niepokojowi i różnym wątpliwościom, przeniosło się obecnie na forum partyjne, które staje się platformą wymiany poglądów i opinii nurtujących członków partii.

Na większości narad wojewódzkich, po pierwszym szoku, pytano przede wszystkim, dlaczego doszło do tych wydarzeń i jak to było możliwe. Sformułowania miały charakter bardziej ogólny. Na naradach powiatowych, miejskich i dzielnicowych oraz w kluczowych zakładach pracy dyskusja stawała się ostrzejsza, ale zarazem bardziej konkretna i konstruktywna. Obok problemów ogólnokrajowych uwzględnia ona na tych szczeblach w coraz większym stopniu sprawy i zagadnienia lokalne. Jest to niewątpliwie wynikiem pogłębiającego się wśród aktywu zrozumienia faktu, że na obecną kryzysową sytuację w kraju składają się nie tylko błędne posunięcia byłego kierownictwa partii, ale także różne nieprawidłowości i niedomagania na niższych szczeblach i że konieczne są zmiany metod działania partii i różnych ogniw władzy nie tylko „na górze”, ale i na „dole”. Aktyw w coraz większym stopniu uzupełnia zgłaszane uwagi krytyczne wnioskami i postulatami zarówno pod adresem władz centralnych, jak i miejscowych i zakładowych władz partyjnych i administracyjnych, a także propozycjami rozwiązania konkretnych problemów gospodarczych poszczególnych regionów, zakładów i wsi.

Generalnym punktem wyjścia dyskusji oraz dokonywanych w niej ocen i analiz jest zdecydowana aprobata zmian przeprowadzonych w kierownictwie partii jako koniecznego i jedynie słusznego, aczkolwiek zbyt późnego, rozwiązania politycznego. Zmiany te spowodowały odprężenie, a jednocześnie ulgę, że zdołaliśmy uniknąć bardziej drastycznych sposobów załatwiania sprawy. Treść i ton dyskusji świadczy o zaufaniu do nowego kierownictwa partii i do tow. Edwarda Gierka, umocnionym przez szybkie zrealizowanie zapowiedzi o podwyżce płac najniżej zarabiających i zwiększeniu dodatków rodzinnych dla rodzin wielodzietnych, poprzedzonej konsultacją w ponad 100 zakładach pracy. W porównaniu jednak z okresem tuż po VII Plenum KC, kiedy w wypowiedziach i komentarzach przeważał akcent dużego optymizmu i pewna skłonność do traktowania zmian dokonywanych w kierownictwie partii jako recepty na rozładowanie sytuacji („teraz już będzie dobrze”), obecnie w aktywie coraz silniejsza jest świadomość, że zmiany te stanowią dopiero pierwszy krok, punkt wyjścia i że zapoczątkowany proces odbudowy zaufania społeczeństwa do partii będzie trudny i nieszybki („wyszliśmy z wydarzeń, ale nie wyszliśmy z kryzysu”).

Odczuwalna jest duża troska o to, aby linia postępowania wytyczona przez VII Plenum KC była konsekwentnie wcielana w życie oraz obawa, aby nie powtórzyła się sytuacja z okresu po październiku 1956 r. Stąd też z jednej strony z dużą uwagą obserwowane są wszelkie posunięcia kierownictwa partii i rządu (m.in. wzmożone czytelnictwo prasy i słuchanie audycji radiowo-telewizyjnych, uważne

studiowanie publikowanych przemówień i informacji o pracach Biura Politycznego [KC PZPR]), z drugiej zaś wyraźne jest oczekiwanie na VIII Plenum KC, które w odczuciu aktywu konkretnie i programowo ustosunkuje się do podstawowych problemów, zwłaszcza gospodarczych i socjalnych oraz przyniesie odpowiedź na wiele pytań, przede wszystkim dotyczących analizy przyczyn wydarzeń grudniowych.

Dyskutantów na wszystkich naradach najsilniej nurtują dwa problemy: jak doszło do wydarzeń grudniowych i co zrobić, aby to się nie powtórzyło.

Ten pierwszy wyraża się przede wszystkim w próbie analizy przyczyn obecnego kryzysu politycznego i charakteryzuje się bardzo ostrą i nadal nasilającą się krytyką ujemnych zjawisk w życiu partii oraz działalności poprzedniego kierownictwa. Spośród różnorodnych aspektów i elementów tej krytyki najbardziej powszechnym jest osąd, że w działalności kierownictwa partii nastąpiło poważne naruszenie leninowskich norm życia partyjnego, a przede wszystkim demokracji wewnątrzpartyjnej i zasady kolegialności (jednym z tego wyrazów, powszechnie wskazywanym, są 2 instrukcje wyborcze w partii), przy jednoczesnym nadużywaniu zasady centralizmu, co doprowadziło z jednej strony do nadmiernej władzy jednostki oraz do zanikania demokracji w życiu partii, z drugiej zaś do ograniczenia – arbitralnymi decyzjami – samodzielności i zastępowania ogniw państwowych, administracyjnych i gospodarczych przez instancje partyjne. Prowadziło to zarazem do zanikania jawności życia partyjnego i politycznego, do braku rzetelnej, wewnątrzpartyjnej oraz publicznej informacji o poczynaniach kierownictwa partii, do pouczania i nakazywania zamiast wysłuchiwanie i konsultowania, prowadziło do zanikania krytyki, którą coraz częściej zastępowano lakiernictwem i „aprobatą na siłę”. Analizując skutki takiej sytuacji, dyskutanci wskazywali, że niechęć do ukazywania negatywnych zjawisk rozpowszechniła się na całą działalność partii, sięgając do POP, a także różnych organów administracyjnych, gospodarczych i przedstawicielskich, chociaż w rzeczywistości wielu ludzi dostrzegało szereg ujemnych i niepokojących objawów tak w partii, jak i w życiu kraju. Rodziło to niejako dwie postawy aktywu i wielu członków partii: jedną – wyrażającą aprobatę albo milczenie na zebraniu partyjnym oraz usiłującą – w poczuciu dyscypliny partyjnej – przenieść uchwały partii do bezpartyjnych; drugą – wyrażającą niepokój, troskę i wątpliwości w nieoficjalnych rozmowach w wąskim gronie.

Pociągało to za sobą coraz większe oderwanie kierownictwa od szeregowych członków partii, od klasy robotniczej i całego społeczeństwa. Nieznajomość i wręcz uciekanie od nurtujących problemów ludzi pracy, nieliczenie się – mimo stwarzania tego pozorów – z opinią publiczną, która w tych warunkach nie była potrzebna ani kierownictwu partii, ani władzom administracyjnym i gospodarczym, pogłębiały dystans między „górami” a dołami. Prowadziło to równocześnie do marnowania szerokiej inicjatywy społecznej, której rozwój, będący w dużym stopniu wynikiem działania dołowych ogniw partyjnych, a wyrażający się m.in. w licznych wnioskach, uwagach i postulatach oraz przedsięwzięciach produkcyjnych, zderzał się bardzo często z obojętnością i biernością, a inicjatywy i wnioski pozostawały na papierze. Stan taki – na co wskazywano z niepokojem – przyniósł wielkie szkody społeczne, ponieważ rodził u ludzi uczucie rozczarowania, zniechęcenia i niewiarę w celowość podejmowania wysiłku i inicjatywy o charakterze społecznym.

Na tle analizy tych ujemnych zjawisk z całą ostrożnością wystąpił problem nieumiejętności zapobieżenia przez partię postępującemu procesowi łamania norm statutowych, co – nie po raz pierwszy – doprowadziło do krytycznej sytuacji. Wskazywano z niepokojem, że wszelkie zmiany polityczne dokonują się u nas w warunkach kryzysu i wychodzenia mas na ulicę, że w ciągu ostatnich 14 lat aktywi i członkowie partii przeżywają trzecią z kolei konfrontację ze społeczeństwem (październik 1956, marzec 1968 r. i grudzień 1970 r.). Po dwóch pierwszych konfrontacjach również podjęto słuszne decyzje i ustalono właściwe kierunki działania, jednak były one później „wyciszane” i wypaczane. Powszechnie stwierdzono brak właściwego partyjno-statutowego mechanizmu, który nie tylko umożliwiałby, ale i gruntował dokonywanie w porę niezbędnych korekt w polityce partii oraz w sprawach kadrowych, przywracając właściwy sens zdewaluowanemu, zwłaszcza na szczeblu centralnym, pojęciom: partyjna kontrola i odpowiedzialność.

W miarę rozszerzania się dyskusji i coraz głębszego obnażania ujemnych zjawisk i nieprawidłowości w różnych dziedzinach działalności partii zaostrza się krytyka poprzedniego kierownictwa partii, przestaje wystarczać stwierdzenie, dotyczące arbitralności byłego I sekretarza KC, coraz częściej wskazuje się, że w kierownictwie partii byli przecież także inni towarzysze, którzy powinni nie dopuścić do powstania pewnych zjawisk, bo nie zrodziły się one nagle, ale powstawały w drodze stopniowych procesów i były wcześniej łatwiejsze do powstrzymania i naprawy.

Według coraz powszechniejszego odczucia aktywu odejściu pięciu towarzyszy ze składu Biura Politycznego oraz kilku zmian personalnych w rządzie – to dopiero początek konkretnego egzekwowania odpowiedzialności od ludzi, którzy dotychczas kierowali krajem. Wzrasta nacisk na dokonanie dalszych zmian – także w komitetach terenowych, resortach, zjednoczenia i zakładach. Na ogół nie ma on charakteru obrachunkowego.

Szeroka dyskusja ujawniła szereg zjawisk oraz dziedzin pozostających w sferze oddziaływania partii, które – według powszechnego odczucia aktywu – wymagają konkretnego ustosunkowania się i podjęcia takich środków, które zagwarantują prawidłowe ich rozwiązanie. Na czoło wysunęły się następujące, powszechnie krytykowane problemy: nieprawidłowe stosunki między partią, a administracją (zastępowanie i wyręczanie organów administracyjnych i branie na siebie odpowiedzialności za ich błędy przez ogniwa partii wszystkich szczebli), a jednocześnie duży niedowład i zbiurokratyzowanie tej ostatniej; zła praca związków zawodowych, niespełniających swego podstawowego zadania: troski o warunki socjalne ludzi pracy; niepokojąca w dziedzinie wychowania młodzieży; nadmierne i nadal pogłębiające się, a nieuzasadnione wkładem pracy dla kraju, różnice w poziomie życia klasy robotniczej i niektórych grup społecznych.

Rozwojowi dyskusji towarzyszyło pogłębiające się zrozumienie tego, że przezwyciężenie naszych trudności gospodarczych będzie możliwe tylko pod warunkiem dużego, jeszcze większego niż dotychczas wysiłku produkcyjnego załóg, przy maksymalnym wykorzystaniu wszystkich istniejących rezerw. Stąd też na naradach, zwłaszcza szczebla powiatowego, coraz szerzej – i w tym duchu – podejmowana była problematyka gospodarcza, przede wszystkim jednak pod kątem wniosków ogólnej natury oraz oczekiwania niecierpliwego na wytyczne w sprawie 5-latki i planów na 1971 r., które pozwolą na konkretne opracowania zakładowe.

III.

Dyskusję na naradach aktywu należy ocenić nie tylko jako bardzo krytyczną, ale także twórczą i konstruktywną. Mimo bowiem bardzo ostrego niejednokrotnie i kategorycznego formułowania sądów i opinii nie była to wyłącznie krytyka z pozycji negacji, lecz ujawniała ujemne zjawiska, wypaczenia i zaniedbania oraz mechanizmy ich powstawania po to, aby wyjść z kryzysu i odbudować więź partii ze społeczeństwem oraz aby uniemożliwić powstanie podobnej sytuacji w przyszłości. Znajdowało to wyraz we wzrastającej liczbie pytań, wniosków i propozycji, dotyczących życia polityczno-społecznego i ekonomicznego kraju, które – w miarę rozwoju dyskusji – zmieniały wyraźnie swój charakter w kierunku konkretyzacji i rozszerzenia zakresu podejmowanych spraw. Rysuje się przy tym prawidłowość, iż najbardziej krytyczne sądy i opinie, wyrażane w pytaniach i postulatach, formułowane są z reguły przez średni i niższy aktyw partyjny.

Powszechnie wysuwane jest żądanie: wyjaśnienia do końca przyczyn obcego kryzysu politycznego oraz stopnia odpowiedzialności za ten stan: tych członków Biura Politycznego KC, którzy odeszli na VII Plenum; pozostałych członków byłego kierownictwa partii; działaczy państwowych i partyjnych szczebla centralnego i wojewódzkiego oraz – w mniejszym stopniu – powiatowego; wprowadzenia takich gwarancji i mechanizmów społecznych, które uniemożliwią powtórzenie się w przyszłości ujawnionych obecnie błędów i wypaczeń w systemie funkcjonowania partii i jej kierownictwa.

Powszechnie powtarza się wniosek o statutowe gwarancje przestrzegania leninowskich norm życia partyjnego, przede wszystkim poprzez zapewnienie – drogą odpowiednich uzupełnień statutowych – procesu stałego odnawiania władz partyjnych, rezygnację z wszelkich przyjętych zwyczajowo kluczy przy wyborze władz, ustalenie formalnych rozgraniczeń zakresu obowiązków instancji partyjnych i administracji oraz zapewnienie funkcjonowania stałych kanałów informacji wewnątrzpartyjnej i kontroli partyjnej w górę i w dół.

Akcentuje się przede wszystkim potrzebę stworzenia warunków, zapewniających przestrzeganie leninowskich norm życia partyjnego (kolegialne decyzje i indywidualna odpowiedzialność, otwarte ujawnianie i ścieranie się poglądów na forum partyjnym, konsekwentna kontrola). Nowym elementem są krytyczne wypowiedzi, uwagi na ten temat nie tylko w odniesieniu do KC, ale także do instancji terenowych i niektórych POP.

Postuluje się przywrócenie w pełni statutowych uprawnień instancjom partyjnym (rola plenum KC, KW, KP) i zebraniom POP oraz wyeliminowania zjawiska przejmowania tych uprawnień przez sekretarzy i egzekutywy instancji i organizacji partyjnych.

Powszechnie postuluje się wprowadzenie jednej instrukcji wyborczej dla całej partii (takiej jak w POP), stwierdzając, że obecnie zasady wyborów władz partyjnych od KP wzwyż są zaprzeczeniem demokracji wewnątrzpartyjnej. Postuluje się zwiększenie udziału robotników, chłopów, młodzieży i kobiet we władzach partyjnych. Są wątpliwości, czy w skład egzekutywy KW i KP powinni wchodzić kierownicy instytucji państwowych i społecznych (przewodniczący rady narodowej, komendant MO itp.).

W kilku wypadkach zgłoszono też wniosek o przyśpieszenie VI Zjazdu Partii.

Powszechny charakter miał postulat utrzymania bezpośredniej więzi kierownictwa partii z załogami robotniczymi oraz aktywem, przede wszystkim poprzez: okresowe spotkania i narady, kontynuowanie rozpoczętych konsultacji w ważniejszych sprawach gospodarczych i politycznych, częstsze bezpośrednie wystąpienia kierowniczych działaczy w radio i telewizji.

Powszechnie również domagano się jawności życia partyjnego i politycznego, jako niezbędnego warunku sprawowania partyjnej kontroli nad realizacją decyzji partii i rządu. Za jeden z najistotniejszych elementów tej jawności uznano systematyczne, obiektywne i szybkie informowanie społeczeństwa – w prasie, radio i TV – o sytuacji gospodarczej i politycznej i problemach, nad którymi pracuje kierownictwo partii i rząd. W tym kontekście krytycznie oceniano dotychczasową sytuację i domagano się poprawy działania środków masowego przekazu.

Szeroko postulowano doskonalenie treści i usprawnienie funkcjonowania informacji wewnątrzpartyjnej – od KC w dół i z POP do KC, stwierdzając, że powinna ona stać się stałym elementem pracy partyjnej, pozwalającym na poznanie nastrojów i opinii członków partii i społeczeństwa przez instancje partyjne i wpływanie przez to na podejmowanie przez nie prawidłowych decyzji.

Domagano się zwłaszcza na spotkaniach wojewódzkich – zmiany koncepcji biuletynu KC i sposobu informowania niższych instancji przez wyższe.

Nadal utrzymuje się postulat oficjalnego informowania o wydarzeniach na Wybrzeżu. W woj. szczecińskim domagano się, aby w „Głosie Szczecińskim” publikowano takie same materiały jak w „Głosie Wybrzeża”.

2. Jedno z czołowych miejsc zajmują wnioski i pytania dotyczące spraw kadrowych, wysuwane w dwóch aspektach: ogólnych zasad praktyki i polityki kadrowej oraz ocen poszczególnych towarzyszy z byłego i obecnego kierownictwa. Ciągłe powtarzają się pytania, czy i jakie konsekwencje będą wyciągnięte wobec towarzyszy, którzy odeszli z kierownictwa. Są też pytania, czy tow. tow. Spychalski, Kliszko, Strzelecki i Jaszczuk będą nadal pełnili funkcje społeczne i państwowe. Są pojedyncze pytania o stan zdrowia tow. Gomulki i dalsze jego losy (co robi, gdzie przebywa, dlaczego nie ma komunikatów lekarskich). Powszechnie i kategorycznie żądano odejścia tow. Logi-Sowińskiego ze składu Biura Politycznego, w powiązaniu z ostrą krytyką jego pracy i postawy na stanowisku przewodniczącego CRZZ. Są też – aczkolwiek o wiele mniej liczne – krytyczne uwagi pod adresem tow. J[ózefa] Cyrankiewicza, którego awans na stanowisko przewodniczącego Rady Państwa został przyjęty przez część aktywu ze zdziwieniem.

Coraz większy akcent kładzie się na rozszerzenie procesu zmian kadrowych również na resorty i zjednoczenia, uzasadniając to z jednej strony nadmierną rozbudową administracji centralnej, a z drugiej tym, że i na tych szczeblach wielu ludzi ponosi winę za trudną sytuację gospodarczą kraju.

Pytania i wnioski w sprawach kadrowych mają tendencję narastającą, a w niektórych z nich wręcz żąda się zasadniczych i konsekwentnych zmian w aparacie partyjnym i państwowym od góry do dołu. Wiąże się je niejednokrotnie z krytyką postawy niektórych działaczy partyjnych – ich dygnitarskich nawyków, oderwania od ludzi pracy i aktywu, tworzenia grup protegowanych it.p.

Generalny, powszechnie wsuwany postulat dotyczy prowadzenia właściwej, planowej, systematycznej i pryncypialnej polityki kadrowej na wszystkich szczeblach, zgodnej z kryteriami klasowymi, politycznymi, fachowymi i ideowo-moralnymi. Podstawą tej polityki powinna być odpowiednia rotacja kadr partyjnych i państwowych, umożliwiająca bezkonfliktowe eliminowanie ludzi niezdolnych i nieumiejących sprostać swym zadaniom, popełniających błędy, wpadających w złe, dygnitarskie nawyki, przestających liczyć się z opinią ludzi pracy, rotacja, przeciwdziałająca praktyce dożywotnich stanowisk, umożliwiająca kontrolę i krytykę. Szczególnie mocno domagano się, aby skończyć „z zasadą karuzeli kadrowej” i wszelkim protekcjonizmem w obsadzaniu stanowisk. Wysuwano w związku z tym propozycje określenia czasokresu pełnienia funkcji partyjnych (np. 4 lata) i wprowadzenia statutowych gwarancji dla tej zasady.

Niejednokrotnie wskazywano też na potrzebę doprowadzenia do końca zmian kadrowych, zapoczątkowanych w wyniku wydarzeń marcowych.

3. Wnioski, postulaty i liczne pytania z dziedziny polityki gospodarczej państwa dotyczą szczególnie dwóch problemów: kierunków rozwoju naszego przemysłu i zapowiedzianych zmian w planowaniu oraz wyjaśnianiu mechanizmu dotychczasowych koncepcji i metod podejmowania decyzji ekonomiczno-gospodarczych (m.in. konieczność weryfikacji systemu bodźców materialnego zainteresowania); kierunków rozwoju naszego rolnictwa.

Powszechnie podkreśla się – po pierwsze – potrzebę zapoznania społeczeństwa z polityczną sytuacją gospodarczą kraju, a po drugie – opracowania realnego programu (minimum i maksimum), nakreślającego perspektywę już w niedalekiej przyszłości sytuacji materialnej społeczeństwa.

Nadal utrzymują się pytania i postulaty, dotyczące konieczności poprawy zaopatrzenia przemysłu w surowce i materiały oraz zdecydowanego usprawnienia kooperacji. Wysuwane są również wnioski w sprawie rozdzielania planowanych inwestycji według istotnych potrzeb i możliwości. Postuluje się też przeznaczenia większych środków na modernizację zakładów, niż na nowe inwestycje (w woj. kszalińskim podano przykład lokalizacji zakładów rybnych na południu lub w centrum kraju, przez co rybę wozi się daleko, a potem odpady z powrotem przywozi się na wybrzeże do przerobu na mączkę rybną).

W związku z powszechnym domaganiem się poprawy sytuacji mieszkaniowej wzrasta też ilość postulatów, dotyczących zwiększenia budownictwa rad narodowych, zmiany zasad przydziału mieszkań z powszechnego budownictwa spółdzielczego, preferujących potrzeby lokalne oraz nakładów na remonty budynków mieszkalnych.

W poruszanej problematyce gospodarczej polityka rolna zajmuje stosunkowo mało miejsca. W niektórych województwach i powiatach o przewadze rolnictwa pytania dotyczą spraw zasadniczych – programu rozwoju rolnictwa. Postulaty i żądania, związane z koniecznością intensyfikacji produkcji rolnej, wynikają przede wszystkim z powtarzającej się krytyki narosłych i nierozwiązanych od lat spraw, jak niedomagania w pracy instytucji obsługujących rolnictwo, niedostateczne zaopatrzenie w materiały budowlane, węgiel i pasze, złe i przewlekłe remonty maszyn. Dość powszechnie stwierdzono, że obecnie ceny pasz treściwych są hamulcem rozwoju hodowli.

Domagano się bardziej konsekwentnego działania władz na rzecz ostatecznego rozwiązania problemu gospodarstw ekonomicznie zaniedbanych, a więc przejmowania gruntów przez państwo, a w przypadku podeszłego wieku właścicieli gospodarstw – szybszego załatwiania przysługujących rent. Były też nieliczne postulaty, dotyczące zniesienia obowiązków dostaw.

4. Na gruncie krytycznej oceny dotychczasowego układu stosunków między partią a instytucjami państwa i administracją (zwłaszcza gospodarczą) i uznawaniem odpowiedzialności partii za atrofie ciał przedstawicielskich, zwłaszcza w radach narodowych i brak kontroli nad wielu organami administracyjnymi, dopuszczenie do ich zbiurokratyzowania, unikanie odpowiedzialności za podejmowane decyzje, zwłaszcza decyzji niepopularnych, podnosi się postulaty:

- wprowadzenia zasad podziału kompetencji między partią a organami państwowymi i ich aparatem administracyjnym oraz likwidacji praktyki partyjnej ingerencji w jednostkowe decyzje gospodarcze, jasnego określenia odpowiedzialności administracji i społecznej kontroli jej funkcjonowania. Zwraca się uwagę, że również obecnie mówi się o pracy Biura Politycznego, a mało o zaangażowaniu organów władzy państwowej w kierowaniu gospodarką;

- zmniejszenia udziału kierowniczych pracowników administracji i gospodarki we władzach partyjnych, co zwalnia ich od kontroli ich własnych POP, utrudnia kontrolę instancji partyjnych nad funkcjonowaniem aparatu państwowego;

- ograniczenia centralizmu w zarządzaniu gospodarką, zwłaszcza ze strony zjednoczeń i zakresu ich ingerencji, najczęściej metodami biurokratycznymi w kompetencje zakładu pracy w zakresie planowania, wdrażania postępu technicznego i organizacyjnego, określenia technologii produkcji itp. Wysuwane są wnioski o zorganizowanie narad resortów i zjednoczeń z kierowniczym aktywnym zakładów pracy dla przedyskutowania tych spraw oraz przeprowadzenia kodyfikacji często wewnętrznie sprzecznych przepisów w poszczególnych resortach;

- zwiększenie roli samorządu robotniczego, a szczególnie rad robotniczych, w ustalaniu i kontrolowaniu regulaminów wynagrodzeń, premii i nagród w dziedzinie postępu technicznego, nowych technologii i uruchomień itp. oraz określaniu wysokości nagród i premii dla kadry kierowniczej, przy odebraniu tych uprawnień zjednoczeniom.

Poddawana jest również w wątpliwość możliwość zapewniania odpowiedniej liczby stanowisk pracy w 5-latce 1971–[19]75 bez eksportu siły roboczej za granicę lub bez zaciągnięcia pożyczek.

5. Przedmiotem ciągłego, dużego zainteresowania są problemy związane z realizacją zapowiedzi stałego podnoszenia poziomu życia – na miarę obecnych możliwości ekonomicznych. Padają pytania, a faktycznie – sugestie, dotyczące terminu podwyżki płac dla poszczególnych grup społeczno-zawodowych, np. nauczycieli; pracowników służby zdrowia, rad narodowych, łączności, PGR i leśnictwa. Niekiedy wskazuje się przy tym źródła ich pokrycia, np. dla pracowników przemysłu drzewnego – ze środków uzyskanych z podwyżek cen drzewa. Występuje również postulat zrównania i ujednoczenia płac w poszczególnych grupach zaszerogowań, m.in. we wszystkich zakładach naprawczych taboru kolejowego kraju.

Wyraźnie też rysują się tendencje do wyrównania zarobków w ogóle. Na tym tle prezentuje się, w sposób niezwykle ostry, krytykę wysokich zarobków pewnych osób czy grup zawodowych, a nawet jaskrawych wynaturzeń w tej dziedzinie. W ostrej też formie precyzowane są liczne wnioski, dotyczące konieczności respektowania kryteriów klasowych i społecznych przy podziale dochodu narodowego, a zwłaszcza likwidacji źródeł i warunków bogacenia się elementów kapitalistycznych i pasożytniczych, w tym również pseudo-rzemiosła oraz wolnych zawodów. Oczekuje się rewizji systemu agencyjnego, denerwującego klasę robotniczą. Są liczne głosy na temat potrzeby niwelacji różnicy w wysokości zarobków w różnych gałęziach gospodarki uspołecznionej, likwidacji tzw. „kominowych płacowych” oraz zmniejszenia dysproporcji w wysokości premii i nagród dla robotników i dyrektorów. Przy tej okazji wysuwa się żądanie jawnego rozdziału premii i nagród. Coraz więcej postulatów dotyczy zrównania praw pracowników fizycznych i umysłowych, m.in. wypłat za okres choroby itp.

Są głosy, by rozważyć potrzebę wznowienia świadczeń na SFBSiI oraz zróżnicować opłaty za żłobki (podobnie jak za przedszkola). Krytycznie mówi się o decyzjach wprowadzenia opłat za pobyt w sanatoriach.

We wszystkich województwach są też – stosunkowo nieliczne – pytania, dlaczego nie przywrócono starych cen po zmianie składu Biura Politycznego oraz spora grupa wniosków w sprawie powrotu do dawnych cen smalcu, dżemów, rowerów i motorowerów. Występują również pojedyncze głosy, dotyczące braku tanich wędlin i innych artykułów spożywczych, przyczyn niewydawania dotychczas zarządzeń wykonawczych w sprawie podwyższonych płac i gwarancji zamrożenia cen na artykuły spożywcze.

Do nasilających się pytań, dotyczących rzekomych podwyżek płac w MO, wojsku i aparacie partyjnym, dołączają się sporadycznie głosy na temat przyczyn nieopodatkowania uposażeń tych pracowników.

6. W pytaniach, propozycjach i wnioskach istotne miejsce zajmują problemy pracy związków zawodowych. Nadal utrzymuje się i rozszerza występująca we wszystkich województwach i powiatach ostra krytyka związków zawodowych. Zmienia się jednak jej charakter – od emocjonalnej do znacznie bardziej rzeczowej i konstruktywnej. A tle krytyki CRZZ i poszczególnych ogniw związkowych za biurokracizm, nadmierne rozbudowanie etatowego aparatu, oderwanie się organów związków zawodowych od załóg i niewywiązywania się z podstawowego zadania – reprezentowanie interesów ludzi pracy – formułowane są wnioski w sprawie dokonania oceny całego kierownictwa CRZZ i poszczególnych związków zawodowych i na tym tle przeprowadzenia niezbędnych zmian personalnych.

Wynikające z pytań wnioski i postulaty dotyczą także konieczności wyraźnego określenia roli związków zawodowych i dokładnego sprecyzowania ich zadań, zwłaszcza w dziedzinie ochrony interesów ludzi pracy, poprawy warunków pracy i warunków socjalno bytowych załóg, potrzeby dokonania radykalnej zmiany stylu i metod pracy rad zakładowych i instancji związkowych, bieżącego egzekwowania i kontroli realizacji powierzonych im przez kierownictwo partii zadań. W miarę pogłębiania się krytyki związków zawodowych pojawiają się propozycje umacniania rad zakładowych i poprawy stylu ich pracy – kosztem instancji związkowych, po-

siadanych przez nie funduszy i etatów. Niektóre wnioski zmierzają do uniezależnienia rad zakładowych od administracji przedsiębiorstw. Proponuje się m.in. zatwierdzenie przewodniczących rad zakładowych na etatach zarządów okręgowych, a nie zakładowych. Kwestionuje się też celowość obowiązującej dotychczas zasady wyboru działaczy związkowych do instancji partyjnych, m.in. przewodniczącego CRZZ – do Biura Politycznego, a przewodniczących WKZZ – do egzekutyw KW.

Nadal jednak pojawiają się demagogiczne postulaty likwidacji związków zawodowych lub ich instancji – WKZZ i zarządów okręgów.

7. Wiele głosów dotyczy poprawy sytuacji kobiet pracujących. We wszystkich województwach stwierdza się potrzebę podjęcia tego problemu, traktując go jako nabrzmiały. Nie sugerują one jednak kierunku rozwiązań. Z reguły nawiązuje się do przemówienia tow. E[dwarda] Gierka na ten temat. Wśród aktywu panuje przypuszczenie, iż kierownictwo partii posiada już koncepcję poprawy sytuacji kobiet pracujących, stąd prośby o informacje na temat sposobu rozwiązania tego problemu zamierzeń, a nawet wyjaśnienia, co się rozumie przez zapowiedzianą poprawę sytuacji kobiet pracujących.

W niektórych województwach występują postulaty poprawy opieki nad dziećmi kobiet pracujących, m.in. poprzez bardziej racjonalne wykorzystanie istniejących przedszkoli i żłobków, a przede wszystkim przez likwidację przerw wakacyjnych w tych placówkach, co pozbawia kobiety pracujące jakiegokolwiek opieki nad ich dziećmi w tym okresie. Padły również propozycje, by rezygnować z budowy luksusowych domów wypoczynkowych i innych nieprodukcyjnych obiektów na rzecz budowy żłobków, przedszkoli i szkół. Oczekiwane są również decyzje zapewniające uzyskanie większej możliwości pracy dla kobiet w niektórych rejonach kraju.

8. Wiele krytycznych uwag skierowano pod adresem naszego systemu wychowywania młodzieży, zarzucając poszczególnym jego ogniwom niedostateczną troskę o kształtowanie właściwej ideowo-moralnej postawy młodzieży, o wychowanie jej w duchu patriotyzmu, szacunku do pracy i do ludzi pracy. Postulowano generalne podjęcie tego problemu przez partię, szkoły i organizacje młodzieżowe. Wiele wniosków dotyczyło ustalania i konsekwentnej realizacji programu pracy z młodzieżą uczącą się i niepracującą. Oczekuje się radykalnego rozwiązania problemu tej młodzieży, m.in. poprzez wprowadzenie obowiązku nauki zwodu oraz pracy. Padają również pojedyncze pytania oraz postulaty połączenia organizacji młodzieżowych – ZMS i ZMW.

9. Pytania, zgłaszane przez aktyw, wskazują też na potrzebę pogłębionego wyjaśnienia następujących spraw: ocena wypadków marcowych z 1968 r. w świetle decyzji VII Plenum KC; stosunek kleru do obecnych zmian; polityka partii i rządu wobec kościoła w Polsce i Watykanu; zakres pomocy dla Wietnamu i krajów arabskich oraz jej skutki dla sytuacji ekonomicznej Polski.

Wydz[iał] Org[anizacyjny] [KC]

Nr 36

1971 styczeń 11, Warszawa – Wyciąg z akt osobowych Eugeniusza Ołubka¹, zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR

Wyciąg z akt osobowych

Imię i nazwisko, imię ojca:	Eugeniusz Ołubek , Stanisław
Data i miejsce urodzenia	30 X ^a 1925 r., Żyrardów
Pochodzenie społeczne	robotnicze
Wykształcenie (ogólne, specjalistyczne, polityczne)	wyższe mgr ekonomii
Zawód wyuczony	ekonomista
Przynależność partyjna (przed wojną, w okresie wojny, po wyzwoleniu)	PZPR (PPS ²)
Nazwa instytucji i zajmowane stanowisko	z[astęp]ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC
Przebieg pracy zawodowej – nazwa instytucji – stanowisko – miejscowość	
Od 1942 do 1944	Żyrardowskie Zakł[ady] Przem[yślu] Lniarskiego – tkacz
[Od] 1945 [do] 1946	służba wojskowa
Od 1947 do 1948	Żyrardowskie Zakł[ady] Przem[yślu] Lniarskiego – tkacz, podmajster
Od 1948 do 1950	Technikum Włókiennicze – słuchacz – Łódź
1950	Żyrardowskie Zakł[ady] Przem[yślu] Lniarskiego – majster salowy
Od 1950 do 1951	Wyższy Kurs Planowania „1000” – słuchacz
Od 1951 do 1953	Min[isterstwo] Przem[yślu] Lekkiego Dep[artament] Techniki – naczelnik wydziału
Od 1953 do 1955	Min[isterstwo] Przem[yślu] Lekkiego – I sekretarz POP PZPR
Od 1955 do 1960	KC PZPR Wydz[iał] Ekonomiczny – instruktor
Od 1960 do 1962	WSNS przy KC PZPR – słuchacz
Od 1962 do 1963	KC PZPR Wydz[iał] Organizacyjny – st[arszy] instruktor
Od 1963 do 1969	KC PZPR Wydz[iał] Organizacyjny – inspektor
Od 1969 do obecnie	KC PZPR Wydz[iał] Organizacyjny – z[astęp]ca kierownika
[^b]	

Źródło: AAN, KC PZPR, 237/V/91, k. 61, mps.

^a Rzymska cyfra miesiąca wpisana odręcznie na pierwotnie naniesionej maszynowo rzymskiej cyfrze I.

^b Poniżej niewypełnione rubryki dotyczące funkcji partyjnych i społecznych oraz uwag.

¹ Eugeniusz Ołubek (1925–1976) – działacz partyjny i państwowy, od stycznia do września 1971 r. I sekretarz KW PZPR w Szczecinie, 1971–1976 – kierownik Wydziału Ogólnego KC PZPR i zastępca członka KC PZPR.

² Polska Partia Socjalistyczna – działająca w latach 1892–1948 partia socjalistyczna, w grudniu 1948 r. połączyła się z PPR, tworząc PZPR.

Nr 37

1971 styczeń 12, Warszawa – Wniosek o zatwierdzenie na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Szczecinie Eugeniusza Ołubka

Wniosek

o zatwierdzenie na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Szczecinie

Imię i nazwisko:	Eugeniusz Ołubek
Data i miejsce urodzenia	30 X 1925 r. w Żyrardowie
Wykształcenie	wyższe ekonomiczne
Zawód wyuczony	ekonomista
Przynależność partyjna	PZPR
Nazwa instytucji i zajmowane stanowisko	z[astęp]ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR

Kandydat proponowany przez

Uzasadnienie

Towarzysz Eugeniusz Ołubek pracuje w aparacie partyjnym od 1953 r. Posiada duże doświadczenie w pracy z instytucjami i organizacjami partyjnymi. Jest społecznie wyrobiony i potrafi współpracować z kolektywem. Swoją postawą partyjną uzyskał uznanie i szacunek aktywu partyjnego wielu komitetów wojewódzkich oraz kolektywu Wydziału Organizacyjnego. Jest działaczem samodzielnym i dobrym organizatorem.

[^a]

Źródło: AAN, KC PZPR, 237/V/91, k. 60, mps.

^a Poniżej dwa nieczytelne podpisy oraz część wniosku dot. jego zatwierdzenia, której rubryki (uchwała, z dnia, podpisy sekretarzy KC PZPR) są puste.

Nr 38

1971 styczeń 12, Szczecin – Lista postulatów pracowników Zespołu Elektrowni Szczecin w Szczecinie

Postulaty

Pracowników Zespołu Elektrowni Szczecin kierowane do Zjednoczenia Energetyki w Warszawie, Zarządu Głównego ^an[aszego] zw[iązku]^a i Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu celem zaspokojenia podstawowych potrzeb ludzi pracy.

1. Żądamy, aby w przyszłości wszelkie postulaty wysuwane przez pracowników były dogłębnie rozpatrywane i realizowane w czasie.
2. Obecny Układ Zbiorowy Pracowników Energetyki winien być zrewidowany i dostosowany do aktualnych potrzeb utrzymania rodziny.
3. Przeszeregowania pracowników winny następować automatycznie po przepracowaniu pewnej ilości lat, na przykład co dwa lata w określonej wysokości, np. 200 zł.
4. Zagwarantować pracownikom fizycznym stałą premię w wysokości 35%.
5. Znieść wszelkie kary polegające na potrąceniu premii.
6. Zagwarantować 100% ekwiwalentu za tak zwaną premię węglową lub stosować ją nadal.
7. Wcielić w życie uchwałę związkową odnośnie organizowania przez zakład pracy stołówek zbiorowego żywienia.
8. Wprowadzić wykaz prac szkodliwych dla zdrowia w energetyce i określić rodzaj bezpłatnych posiłków regeneracyjnych.
9. Zrewidować wysokość odszkodowania za wypadki przy pracy, na przykład wartość pracownika obecnie wynosi śmieszłą kwotę 20 000 zł.
10. Wprowadzić zasadę wyrównania przez zakład pracy różnicy między wynagrodzeniem a otrzymywanym zasiłkiem chorobowym po wypadku przy pracy.
11. Zrównać we wszystkich przywilejach pracowników fizycznych z pracownikami umysłowymi, bez zmniejszenia przywilejów pracowników umysłowych.
12. Żądamy zreformowania zbiurokratyzowanych związków zawodowych i przekształcenia ich w organizację skutecznie broniącą interesów ludzi pracy.
13. Zlikwidować rażące rozbieżności między najniższą a najwyższą płacą w PRL.
14. Żądamy ścisłego przestrzegania postanowień Konstytucji PRL odnośnie praw i obowiązków.

^{a-a} Lekcja niepewna z uwagi na nietypowy skrót o/zw (?) i zachowanie dokumentu w kopii pisanej przez kalkę.

15. Żądamy rzetelnej i bezstronnej informacji o zachodzących wydarzeniach w życiu społecznym i politycznym.
16. Uważamy, że przyznawanie stażystom-stypendystom mieszkań w pierwszej kolejności (istnieją na to przepisy) jest niesłuszne.
17. Kwalifikacja w przydziałach mieszkań, uzależniona od minimum zarobków na członka rodziny (800 zł), jest zbyt niska i powinna wynosić w granicach 1200 zł.
18. Podatek od wynagrodzeń powinni płacić wszyscy pracujący obywatele PRL bez żadnych wyjątków.
19. Deputat węglowy winien być wydawany według obowiązujących asortymentów.
20. Żądamy obniżenia wieku emerytalnego (kobiety do lat 55, mężczyźni do lat 60).
21. Żądamy zrównania wysługi lat pracowników administracyjnych z pracownikami technicznymi.
22. Żądamy jednakowych płac dla kierowców transportu zorganizowanego i niezorganizowanego.
23. Pracownicy nie posiadający udokumentowania swoich kwalifikacji, posiadający duży i nienaganny staż pracy, a przekroczyli wiek: kobiety 35 lat, mężczyźni 40 lat, nie powinni mieć przeszkód w przeszerogowaniach.
24. Żądamy zwiększenia deputatu energii elektrycznej.
25. Wdowy po pracownikach energetyki, bez względu na przyczynę ich śmierci, winne otrzymywać deputat energii elektrycznej.

Domagamy się, aby Zarząd Okręgu n[aszego]/zw[iązku] w Poznaniu oraz Woj[ewódzka] Komisja Związków Zawodowych w Szczecinie ustosunkowały się do wyżej wymienionych postulatów w możliwie krótkim terminie [i poinformowały] załogę Zespołu Elektrowni Szczecin o sposobie ich załatwienia.

Powyższe postulaty wywiesić na tablicach ogłoszeń w Elektrowni Pomorzany i w Elektrowni Szczecin.

Za Załogę
Prezydium Rady Zakładowej
Zespołu Elektrowni Szczecin

Nr 39

1971 styczeń 12, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego

Od rana podejmujemy pracę. Jednak wydajność jest niewielka. To źle!!!

Około godz. 13.00 dowiadujemy się, że o godz. 15.00 ma się odbyć spotkanie aktywu partyjnego i związkowego „Gryfii” z dyrektorem naczelnym Zjednoczenia Morskich Stoczni Remontowych ob. Cz[esławem] Znajewskim¹.

Na spotkanie to idzie olbrzymia większość załogi, a nie tylko tzw. „aktyw”. Spotkanie odbywa się w dużej stołówce Wydziału Maszynowego. Przybywają również przedstawiciele KW Partii oraz sekretarz ZG ZZMiP ob. Kobylański², jak również przewod[niczący] ZO ZZMiP ob. Cz[esław] Wojtkowiak³.

Dyr[ektor] Zjednoczenia zapoznaje nas z nowym regulaminem pracy i płacy. I tak od 1 I [19]71 r. ma obowiązywać podwyższona stawka akordowa na najwyższych pułapach zaseregowania według grup, oraz nieograniczona premia za wydajność (procent za procent). To się tyczy zatrudnionych w tzw. „bezpośredniej-produkcji”. Pracownicy tzw. „pośrednio-produkcyjni” – (też wymysł?) mają otrzymać od 20% do 50% premii od stawki zasadniczej, która nie ulegnie zmianie (dotychczas premia wynosiła 5% do 25%). Pracownicy umysłowi również mają otrzymać podwyżkę w granicach 20%–30%. No, to jest już coś! Po pobieżnym przeliczeniu okazuje się, że niektórzy mogą osiągnąć około 600–700 zł miesięcznie więcej.

No cóż, dobrze by było, aby to nie był jeszcze jeden tzw. „pic na wodę”. Ale z drugiej strony nie ma powodów, aby nie wierzyć dyr[ektorowi] Zjed[noczenia], bo cóż by mu to dało.

Rozchodzimy się z zebrania z mieszanymi uczuciami. Dlaczego tylko my mamy otrzymać podwyżkę? A gdzie są ludzie z innych zakładów? Co prawda, na zebraniu padły takie pytania. Odpowiedź była, że na forum rządowym dyskutuje się i tę sprawę.

Źródło: AMLKP, 659, s. 30–31, rkps.

¹ Czesław Znajewski – dyr. naczelny Zjednoczenia Morskich Stoczni Remontowych w Gdańsku.

² Kobylański – sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców, bliższych danych nie ustalono.

³ Czesław Wojtkowiak – przewodniczący ZO ZZMiP.

[1971 styczeń, Szczecin] – Tekst piosenki pt. „Meksyk w Szczecinie”¹

Szczecin się wali
Partia się pali
Stocznia strajkuje
Port się buntuje

Walaszek ucieka
Milicja się wścieka
Ludzie się śmieją
Gliniarze wieją

Meksyk² w Szczecinie
Bo ludność ginie
Walaszek wzdycha
Gierek się wpycha

Walaszka zdjęli
W dupę kopnęli
I jak osiołka
Pchają do dołka

A my się weźmiemy wszystkich wyrzniemy
Na nic obora
Nadeszła pora
Bydło na trawę a lud na sławę

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

¹ Utwór jest przeróbką znanej polskiej kolędy *Dzisiaj w Betlejem* (autor słów i muzyki nieznanymi).

² Wyrażenie „ale Meksyk!” stosowano popularnie na określenie niemożliwego do opanowania chaosu. W 1971 r. mogło również przywoływać na myśl krwawą pacyfikację manifestacji studenckiej w dzielnicy miasta Meksyk Tlatelolco, dokonaną 2 X 1968 r.

Nr 41

1971 styczeń 12, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne

Sytuacja w zakładach pracy województwa szczecińskiego kształtowała się w dniu 12 stycznia 1971 r. następująco:

W dniu dzisiejszym nie podjęli pracy pracownicy MALMOR-u. Przedsiębiorstwo to mieści się na terenie Stoczni „Warskiego”, dla której w zakresie malarstwa świadczy swoje usługi. Zatrudnia około 300 pracowników, w tym 70 kobiet. Pracownicy ci zebrali się o godz. 8.00 na terenie szatni i wystąpili z żądaniem przyznania dla wszystkich premii eksportowej oraz wysługi lat dla 39 osób przeniesionych ze Stoczni do pracy w „Malmorze”. O godz. 10.00 odbyło się spotkanie dyrektora naczelnego Stoczni z kierownikiem MALMOR-u, sekretarzem organizacji partyjnej i przewodniczącym Rady Zakładowej. Na spotkaniu tym dyr[ektor] Stoczni zakomunikował, że Stocznia przyznała pracownikom MALMOR-u 200 tys. zł na premie eksportowe i zatwierdziła wysługę lat dla 39 byłych pracowników Stoczni. Jednocześnie ostrzegł, że jeśli obecnie nie przystąpią do pracy, to Stocznia rozwiąże z nimi umowę o pracę.

Po poinformowaniu załogi MALMOR-u o przyznaniu premii i wysługi lat około 50% stanu podjęło o godz. 11.10 pracę. Pozostała część nie pracowała tylko oczekiwała na spotkanie z dyr[ektorem] MALMOR-u **Ignaciukiem**¹, który miał przybyć z Gdańska do Szczecina o godz. 14.00. Zebranie wyznaczono na godz. 15.00, które jednak nie odbyło się, ponieważ dyr[ektor] **Ignaciuk** do tego czasu nie przyjechał. O godz. 16.10 zebrani pracownicy rozeszli się do domu. Zebranie odłożono do dnia 13 stycznia br. rano.

Praca na Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego przebiegała dziś normalnie. Mimo to na poszczególnych wydziałach toczyły się dyskusje. Sprowadzają się one do następujących zagadnień: potrzeby zmiany dysproporcji w rozdziale premii eksportowej. Robotnicy wskazują na dużą dysproporcję między wysokością premii robotników 1400–1600 zł a premią kierowników wydziałów wynoszącą około 5000 zł.

Wystąpienie wicepremiera **Kaima** na wczorajszym spotkaniu w Stoczni zostało ocenione pozytywnie. Szereg osób twierdzi, że taka rozmowa ze stoczniowcami powinna się odbyć 17 XII 1970 r. to nie doszłoby do takiej tragedii. Członkowie Partii stwierdzają, że dopiero teraz w Stoczni zacznie się właściwe i zhumdne prace partyjne, która wymagać będzie naprawdę partyjnej postawy i że napiętą jeszcze sytuację rozładują zebrania na wydziałach. Podnoszono sprawę ewentualnych nowych wyborów do OOP, o ile członkowie tych organizacji będą sobie tego życzyli.

¹ Ignaciuk – dyr. spółki MALMOR, zajmującej się malowaniem i remontowaniem statków, bliższych danych nie ustalono.

Wydarzenia w Stoczni są komentowane zarówno na Stoczni, jak i w środowisku miejskim. Do charakterystycznych wypowiedzi należą:

– w Stoczni strajk jest zawieszony do 15 stycznia, ale trwa strajk włoski polegający na tym, że robotnicy są na swoich stanowiskach, ale nie pracują (środowisko robotnicze),

– wstrzymaliśmy strajk, bo dyrektor obiecał rozdzielić 17 milionów premii eksportowej (środowisko robotnicze),

– największym szlagierem książkowym jest tam I tow. Gomułka^a z 1956 r.², a zwłaszcza zagadnienia strajków klasy robotniczej jako lekcji dla Partii (środowisko inteligencji),

– dzisiaj rano byłem w kościele i czułem się jak na wiecu partyjnym (środowisko młodzieżowe),

– nie do pomyslenia jest u nas, ażeby na policję ktokolwiek podniósł rękę, świadczy to o braku wychowania (wypowiedź osoby będącej w Polsce na pobycie czasowym).

O godz. 8.45 około 250 pracowników warsztatów centralnych Zakładów Chemicznych „Police” zebrało się w zakładowej świetlicy i zażądało spotkania z dyrektorem zakładów. Po przybyciu dyrektora wystąpili z postulatem podwyższenia im premii o 10%. Grozili przerwaniem pracy. Ponieważ dyr[ektor] **Mazurek**³ nie był w stanie ustosunkować się do tego żądania, uzgodnił z zebranymi, że o godz. 13.00 odbędzie z nimi spotkanie, na którym omówiony zostanie zgłoszony postulat. Na spotkaniu, które trwało do godz. 16.20 uczestniczyło około 200 pracowników warsztatów centralnych. W toku dyskusji sformułowano szereg pytań. Do najważniejszych z nich należą:

– dlaczego nie stawia się przed sądem ludzi odpowiedzialnych za powstanie obecnej sytuacji w kraju?

– dlaczego nie informuje się społeczeństwa czyją zasługą są zmiany w KC PZPR?

– żądano zwiększenia premii o 10% i sprawiedliwego jej podziału,
– polepszenie warunków dojazdu do pracy przez zwiększenie ilości autobusów i zmianę rozkładu jazdy pociągów,

– domagano się poprawy zaopatrzenia w odzież ochronną i ciepłą oraz wypłaty dodatków za pracę szkodliwą dla zdrowia,

– domagano się budowy żłobka i szkoły zawodowej.

Do zgłoszonych pytań i postulatów ustosunkował się dyr[ektor] **Mazurek** oraz naczelnik Wydz[iału] B[ezpieczeństwa] i H[igieny] P[racy] Zjednoczenia. Dyrekcja zobowiązała się możliwie szybko załatwić sprawy socjalno-bytowe, w tym sprawę dojazdów do pracy i odzieży ochronnej. Postulat zwiększenia premii odrzucono. Atmosfera spotkania była spokojna.

^a W tekście Gomułki.

² Na podstawie danych z dokumentu trudno ustalić precyzyjnie, o jakie wydawnictwo chodzi. Z dużym prawdopodobieństwem wskazać można jednak na nr 10 „Nowych Dróg” z 1956 r., w którym drukowane były materiały z VIII Plenum KC PZPR z 19–21 X 1956 r., kiedy Władysław Gomułka został I sekretarzem KC PZPR.

³ Mazurek – dyr. Zakładów Chemicznych „Police”, bliższych danych nie ustalono.

W związku ze zmianami kadrowymi w kierownictwie KW PZPR zanotowano ogólne zadowolenie, wypowiedzi w rodzaju „najwyższy czas, że się tak stało, słusznie, że przyszedł obcy to wszystkim pogodzi”.

Służba Bezpieczeństwa w Stargardzie Szczecińskim informuje o dużych trudnościach kooperacyjnych w tamtejszym ZNTK. Nierytmiczności, zbyt małe ilościowo dostawy ceowników służących do napraw wagonów powodują, że dyrekcja zakładów zmuszona jest do okresowego urlopowania robotników niemających zatrudnienia. Nadesłane w dniu dzisiejszym ceowniki wystarczą do produkcji na 4 dni. Wywołuje to wśród robotników duże niezadowolenie.

W środowisku studenckim nadal trwają ożywione dyskusje wokół sytuacji politycznej Szczecina i kraju.

W dniu wczorajszym na uczelnie dotarła wiadomość o strajku w Stoczni. Wielu studentów opowiadało o wywieszeniu na bramie wejściowej Stoczni transparentu z napisem „Strajk okupacyjny”. Komentarz były jednak spokojne i podawane w formie ciekawostki. Nie stwierdzono chęci angażowania się studentów w te sprawy.

W dyskusjach dużo uwagi poświęca się problemom władz centralnych. Dość powszechne są wypowiedzi, z których wynika, że studenci darzą dużym zaufaniem władze centralne za „słowność i wywiązywanie się z zapowiadanych zmian i reform”.

Zmiany w kierownictwie KW przyjęto pozytywnie, ponieważ jak stwierdzą [*sic!*] osobiście tow. Walaszek nie stanął na wysokości zadania. Zaskoczyła ich tylko szybkość tej zmiany, bowiem jeszcze w sobotę dnia 9 I [19]71 r. kier[ownik] Wydz[iału] Nauki KW [PZPR w Szczecinie], tow. Klimczyk⁴, na spotkaniu z aktywnym naukowym i studenckim stwierdził, iż nie będzie żadnych zmian w Sekretariacie KW. Charakterystyczna jest wypowiedź wielu studentów, którzy stwierdzili, że „wiadomość o zmianie otrzymali studenci z RWE 11 I [19]71 [r.] wieczorem, podaną podobno za agencją TASS, a nie PAP. Na tym tle studenci zastanawiają się jaką drogą wiadomości dostają się do RWE z taką szybkością i dlaczego się do tego dopuszcza”.

W dniu 12. I 1971 r. o godz. 12.30 przez MO zatrzymany został ob. Koleśnikow Czesław⁵, ur. 6 XII 1926 r. we Włodawie, zam. Szczecin ul. [Władysława] Jagiełły 6/9, z zawodu szewc prowadzący warsztat przy al. Wojska Polskiego 10, za to, że namalował czerwoną farbą krzyż o długości ramion około 0,5 m na pomniku przy pl. Żołnierza [Polskiego], czym powodował gromadzenie się ludzi.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 106–109, mps.

⁴ Bolesław Klimczyk – w omawianym okresie kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Szczecinie, członek Plenum KW PZPR.

⁵ Czesław Koleśnikow (ur. 1926) – szewc, 12 I 1971 r. w geście protestu wobec tego, co wydarzyło się w Szczecinie w grudniu 1970 r. namalował krzyż na Pomniku Wdzięczności dla Armii Radzieckiej na pl. Żołnierza Polskiego w Szczecinie.

1971 styczeń 13, Szczecin – Relacja „Głosu Szczecińskiego” pt. „Konsolidacja sił partii. Z obrad Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie”

Jak już informowaliśmy, 11 bm. odbyło się plenarne posiedzenie KW PZPR w Szczecinie. Plenum dokonało zmian w składzie kierownictwa KW.

Przyjęto rezygnację tow. Antoniego Walaszka z funkcji I sekretarza KW, a zarazem członka Egzekutywy KW i KW oraz rezygnację tow. Henryka Hubera z funkcji sekretarza propagandy KW, członka Egzekutywy i KW. I sekretarzem KW PZPR w Szczecinie wybrano tow. Eugeniusza Ołubka, dotychczasowego zastępcę kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, a sekretarzem propagandy – naczelnego redaktora „Głosu Szczecińskiego”, tow. Wiesława Rogowskiego¹.

Podczas obrad przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC, tow. Jan Szydłak (omówienie jego wystąpienia podajemy oddzielnie).

Przedmiotem dyskusji były przede wszystkim: ocena aktualnej sytuacji politycznej w województwie szczecińskim oraz najbliższe zadania wojewódzkiej organizacji i instancji partyjnej. Głównym motywem poszczególnych wystąpień były problemy konsolidacji sił partii w województwie, aktywu partyjnego i społecznego, odbudowy zaufania do partii w społeczeństwie oraz wypracowania konstruktywnego programu działania na najbliższą przyszłość. Program taki oraz wszechstronna ocena wydarzeń grudniowych i działalności wojewódzkiej organizacji partyjnej zostaną przedstawione na wojewódzkiej konferencji partyjnej.

Poniżej relacjonujemy przebieg dyskusji podczas poniedziałkowego Plenum KW.

Tow. Janusz Pawlonka², I sekretarz KD PZPR Szczecin-Dąbie, poruszył między innymi sprawy działalności komitetów dzielnicowych w Szczecinie i postaw skupionego w nich aktywu. Podkreślił on szczególną ofiarność i wysiłek tego aktywu w ostatnim okresie i stwierdził, że ambicją komitetów dzielnicowych jest czynić wszystko dla zapewnienia pełnej konsolidacji sił partii w Szczecinie. Istnieje jednak potrzeba – zaznaczył – aby zastanowić się nad poprawą warunków pracy tych komitetów, określić w sposób jasny ich kompetencje i zakres odpowiedzialności.

Tow. Jerzy Ostrzyżek, sekretarz KW PZPR, wyjaśnił stanowisko Egzekutywy KW w sprawie proponowanych zmian w kierownictwie KW. Wyraził przekonanie, że te zmiany pozwolą przyspieszyć proces konsolidacji zwłaszcza miejskiej organizacji partyjnej. Tow. [Jerzy] Ostrzyżek powiedział, że w ostatnich tygo-

¹ Wiesław Rogowski (1930–2002) – dziennikarz, pisarz, działacz partyjny, 1966–1971 – redaktor naczelny „Głosu Szczecińskiego”, od stycznia do lutego 1971 r. sekretarz ds. propagandy KW PZPR w Szczecinie.

² Janusz Pawlonka – I sekretarz KD PZPR Szczecin-Dąbie i członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

dniach jeszcze raz potwierdziła się wielka ofiarność i poświęcenie aktywu partyjnego. Zwracając uwagę na konieczność opracowania pozytywnego programu gospodarczego regionu, głównie w kluczowych zakładach pracy, stwierdził, że będzie to wymagało bardziej konkretnej i skutecznej pomocy ze strony zjednoczeń i resortów. Tow. **J[erzy] Ostrzyżek** wskazał następnie na konieczność wprowadzenia nowego stylu pracy partyjnej, związków zawodowych i administracji państwowej. Organizatorska działalność partii – stwierdził – powinna polegać na kontroli działalności administracji, a nie na jej zastępowaniu.

Tow. Józef Michalkiewicz³, dyrektor Zarządu Portu Szczecin, uznał, że aktualna sytuacja w Komitecie Wojewódzkim partii wymaga rozwiązań personalnych, jak również ocen własnych postaw i działania dla wyciągnięcia właściwych wniosków z grudniowych wydarzeń. Najważniejsze, co w chwili obecnej należy zrobić, to wypracować pozytywny program działania na rzecz społeczeństwa szczecińskiego. W zakresie sytuacji wewnątrzpartyjnej w Szczecinie należy zająć się umocnieniem komitetów dzielnicowych i ich kadry instruktorskiej, a także ulepszeniem metod pracy propagandowej.

Halina Kona⁴, pracownica Spółdzielni Pracy „Trykot” zwróciła uwagę na konieczność prawidłowej realizacji programu przedstawionego przez tow. E[dwarda] Gierka. – Wierzę – powiedziała – że partia odzyska autorytet w społeczeństwie, które jak zawsze, tak i dziś jest ofiarne i pracowite, ale pod warunkiem ścisłego przestrzegania i wcielania w życie postanowień partii. Może to nastąpić szybko, ale wymaga wprowadzenia nowego stylu pracy KW. Słowa muszą się pokrywać z czynami. Do klasy robotniczej powinny docierać szersze wiadomości o pracy kierownictwa partii i rządu. Wprowadzenie nowego stylu pracy konieczne jest również w administracji państwowej od najwyższych do najniższych ogniw.

Tow. Antoni Nowak⁵, I sekretarz KP PZPR w Gryficach: – Terenowi działacze partyjni ciężko przeżywają tragedię wydarzeń grudniowych w Szczecinie i na Wybrzeżu. Można w pełni liczyć na aktyw partyjny, na pracowników aparatu partyjnego, ale powinien on być lepiej niż dotychczas informowany o tym, co się dzieje w województwie i w kraju, a nie tak, jak to miało miejsce w czasie ostatnich wydarzeń. Przez dwa tygodnie komitety powiatowe pozbawione były takiej informacji, co niesłychanie utrudniało ich pracę, wśród członków partii i wśród społeczeństwa.

Tow. Stanisław Wójcik⁶, I sekretarz KP PZPR w Pyrzycach: – Mamy zaufanie do nowego kierownictwa KC i takim zaufaniem obdarzymy nowe kierownictwo KW. W istniejącej sytuacji, podobnie jak przedtem, trzeba wierzyć w działaczy partyjnych, w pracowników aparatu partyjnego, w ich ofiarność, tak w wojewódzkiej instancji, jak i w instancjach powiatowych. W ocenach przyczyn powstałego kryzysu nie powinniśmy jednak dostrzegać tylko samej „góry”. Kryzys w organizacji miejskiej Szczecina nie powstał z dnia na dzień, lecz musiał narastać

³ Józef Michalkiewicz – dyr. ZPS i członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

⁴ Halina Kona – pracownica szczecińskiej Spółdzielni Pracy „Trykot” i członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

⁵ Antoni Nowak – I sekretarz KP PZPR w Gryficach i członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

⁶ Stanisław Wójcik – I sekretarz KP PZPR w Pyrzycach i członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

od dawna. Trzeba uczynić wszystko, aby doprowadzić do unormowania sytuacji w Szczecinie, tak aby nowe zadania miejska organizacja partyjna mogła realizować w lepszych warunkach.

Tow. Tadeusz Jaguś⁷, I sekretarz KP PZPR w Dębnie powiedział między innymi, że spistość wojewódzkiej organizacji partyjnej została nadwyrężona i dlatego pilnym zadaniem jest doprowadzenie do jej pełnej integracji. Wymaga to także dokonania wnikliwej i sprawiedliwej oceny kadr partyjnych, wszystkich ludzi, którzy kierowali wojewódzką organizacją partyjną, na tle oceny źródeł i przebiegu wydarzeń grudniowych. Jest określona sytuacja, w której należy powiedzieć jasno, kto i za co ponosi winę, aby położyć tamę bezpodstawnym oskarżeniom i zarzutom, wysuwanych pod adresem różnych osób. Jest konieczna odnowa życia partyjnego, ale musi ona być wprowadzana nie tylko przez Komitet Wojewódzki, ale przez wszystkie ognia wojewódzkiej organizacji partyjnej. Trzeba też tę odnowę przeprowadzić w maksymalnie szybkim tempie.

Tow. Jerzy Wieczorek⁸, kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR, poruszył problemy pracy aparatu partyjnego KW. Cały ten aparat – powiedział chce pracować zgodnie z postanowieniami VII Plenum KC. W odczuciu pracowników aparatu jednak oczekuje się większego zaufania i przekazywania sprawiedliwych ocen jego pracy. Poza tym pracownicy aparatu partyjnego powinni być lepiej niż dotychczas informowani.

Tow. Piotr Masan, I sekretarz KD PZPR Szczecin nad Odrą: – Konsolidacja aktywu partyjnego komitetów dzielnicowych wymaga posiadania konstruktywnego programu działania partii w społeczeństwie. Trzeba do końca wyjaśnić jakie mają być funkcję KD i jaki ma być zakres współdziałania poszczególnych wydziałów KW z komitetami dzielnicowymi. Jak dotychczas bowiem sytuacja, w jakiej znajdują się KD posiada pod wieloma względami cechy wielkiej improwizacji. Na aktywie komitetów dzielnicowych można w pełni polegać, co wykazały ostatnie doświadczenia.

Tow. Stanisław Stolarczyk⁹, I sekretarz KP PZPR w Goleniowie, również podniósł sprawę szerszego informowania komitetów powiatowych.

Tow. Włodzimierz Pychtin¹⁰, I sekretarz KP PZPR w Kamieniu Pomorskim stwierdził, że także terenowe organizacje partyjne przeżywają obecnie trudny okres, wymagający szczególnego wysiłku. Ich prace utrudniają między innymi fakty niezalatowania prostych często spraw załóg pracowniczych przez jednostki nadrzędne, jak to ma miejsce na przykład w spółdzielni rybackiej „Belona” w Dziwnowie. Powszechnym postulatem aktywu terenowego jest szersza informacja w prasie, radiu i telewizji.

Tow. Władysław Szafraniec¹¹ krytycznie ustosunkował się do starego stylu pracy w partii i klimatu, jaki kształtowało poprzednie kierownictwo KC. Przedstawił on swoje przykre doświadczenia z tego okresu, jako były przewodniczący

⁷ Tadeusz Jaguś – I sekretarz KP PZPR w Dębnie i członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

⁸ Jerzy Wieczorek – kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR w Szczecinie, członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

⁹ Stanisław Stolarczyk – I sekretarz KP PZPR w Goleniowie i członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

¹⁰ Włodzimierz Pychtin – I sekretarz KP PZPR w Poznaniu.

¹¹ Władysław Szafraniec – przewodniczący WKKP w Szczecinie.

Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. Przytoczył fakty dyrygowania, arbitralnego rozstrzygnięcia spraw leżących w kompetencji wojewódzkiej organizacji partyjnej, a nawet zastraszania działaczy terenowych. Stwierdził też, że zapoczątkowane 14 lat temu zmiany w partii nie zostały zrealizowane i dlatego doszło dzisiaj do tak ostrego kryzysu.

Tow. tow. **Zdzisław Łaski**, rektor Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie oraz **Jan Grodziński**¹², I sekretarz KP PZPR w Choszczynie wyrazili przekonanie, że niezależnie od odpowiedzialności, jaką ponosi tow. A[ntoni] Walaszek, co będzie jeszcze przedmiotem oceny na wojewódzkiej konferencji partyjnej, należą mu się słowa podziękowania za wieloletnią działalność w województwie szczecińskim.

Po dokonaniu wyborów wystąpił nowy I sekretarz KW, tow. **E[ugeniusz] Ołubek**, który stwierdził: – Przyjmuje tę funkcję w trudnej sytuacji wojewódzkiej organizacji partyjnej, ale i głębokim przeświadczeniu, że będę mógł ją dobrze spełniać tylko w ścisłej więzi z członkami Komitetu Wojewódzkiego i całym aktywnym wojewódzkiej organizacji. Trudno nam w tej chwili jeszcze formułować program naszego działania, ale już z dzisiejszej dyskusji wynikają jego główne zarysy. Najważniejszą sprawą jest odbudowa więzi i zaufania między partią a społeczeństwem szczecińskim, między aktywnym a członkami partii. Tylko to umożliwi nam wyjście z zaistniałego impasu. W tym celu jednak musimy wiele zmienić w stylu pracy wojewódzkiej instancji i to jak najszybciej. Do tego trzeba nam w spokoju w województwie i w kraju, porządku i rzetelnej pracy w stocznich szczecińskich, w porcie, w Zakładach Włókien Sztucznych, w „Polmo”, we wszystkich zakładach pracy Szczecina i województwa. Tylko w warunkach porządku i poczucia odpowiedzialności partyjnej i społecznej będzie można rozwiązywać pilne nabołałe problemy ludzi pracy województwa szczecińskiego.

„Wystąpienie tow. J[ana] Szydłaka” (omówienie)

Na wstępie swojego wystąpienia tow. J[an] Szydłak poinformował Plenum KW o sytuacji w Stoczni im. A[dolfa] Warskiego w dniu 11 bm. Stwierdził, że nieliczna część załogi na pierwszej zmianie podjęła próbę strajku, jednakże nie udało się jej pociągnąć za sobą załogi. Sama załoga udaremniła próby destrukcyjnych działań i utrzymała porządek w zakładzie. Tak więc z jednej strony istnieje w stoczni pewna grupa ludzi nie licząca się dzisiaj jeszcze ze skutkami tego rodzaju działań, z drugiej zaś sytuacja dowodzi, że w stoczni przeważa w postawie załogi spokój i społeczna rozważa. W szczecińskich zakładach pracy, niezależnie od istniejących trosk i kłopotów, krok po kroku następuje stabilizacja. Tow. J[an] Szydłak podkreślił, że jest to między innymi rezultatem pełnej poświęcenia pracy aktywu partyjnego i społecznego miejskiej organizacji partyjnej oraz komitetów powiatowych PZPR.

Podstawowym obecnie zadaniem wojewódzkiej organizacji partyjnej i instancji jest odbudowa zaufania do partii i jej aktywu, doprowadzenie do zwartości i jednolitości działania. Bez tego nie można odbudować zaufania i wpływu partii w społeczeństwie, nawiązać z nim dialogu.

¹² Jan Grodziński – I sekretarz KP PZPR w Choszczynie i członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

Przeżyliśmy głęboki kryzys w kraju i partii. VIII Plenum KC dokona oceny jego przyczyn i wniosków stąd wynikających oraz przekaże pełną ocenę społeczeństwu. Na tym tle należy widzieć tragiczny w skutkach rozwój sytuacji w Szczecinie. Dziś podstawowe zadanie polega na tym, jak przezwyciężyć skutki tego kryzysu i przyspieszyć proces konsolidacji szeregów partyjnych. W tym kontekście też oceniać należy dokonanie zmian personalnych w kierownictwie KW, w tym i zmiany na stanowisku I sekretarza KW. Tow. Walaszek uznał, że dalsze jego pozostawianie na tym stanowisku nie ułatwi wojewódzkiej organizacji partyjnej przezwyciężenia jej trudności i w tym stanie rzeczy Egzekutywa KW oraz Sekretariat KC przychyliły się do jego rezygnacji ze stanowiska I sekretarza KW. Równocześnie rezygnację złożył sekretarz KW, tow. Henryk Huber.

Tow. J[an] Szydłak poinformował następnie, że na posiedzeniu Egzekutywy KW zastanawiano się długo i wnikliwie nad kandydatem na stanowisko I sekretarza KW. Uznano, że w aktualnej sytuacji Szczecina powinien to być kandydat spoza województwa. Na wniosek Egzekutywy KW, po konsultacjach z sekretarzem KC, wysunięto kandydaturę tow. Eugeniusza Ołubka, dotychczasowego zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR. Jako kandydat na sekretarza propagandy wysunięty został redaktor naczelny „Głosu Szczecińskiego”, tow. Wiesław Rogowski.

W dalszym ciągu tow. J[an] Szydłak podkreślił konieczność wnikliwego przygotowania wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej, która powinna dokonać wszechstronnej oceny tragicznych wydarzeń grudniowych w Szczecinie, działalności wojewódzkiej organizacji partyjnej oraz ustalić konstruktywny program działania. Pełną prawdę – powiedział – o kryzysie, jego przyczynach i sytuacji kraju przedstawi przygotowywane obecnie VIII Plenum KC, ukaże ono również podstawowe kierunki dalszego rozwoju kraju, poprawy warunków materialnych ludności oraz doskonalenia socjalistycznego systemu społecznego i rozwoju demokracji w szczególności. Ujawnienie prawdy o błędach poprzedniego kierownictwa partii stanowi podstawę do zbudowania tamy przeciwko zjawiskom, które doprowadziły w 1970 r. kraj do jeszcze większego kryzysu niż miało to miejsce 14 lat temu. Jest wiele problemów w partii, nad rozwiązaniem których należy się bardzo głęboko zastanowić. Jednym z nich jest sprawa demokracji wewnątrzpartyjnej i ustanowienie takiego systemu, w którym ludzie przychodziliby i odchodzili normalnie z zajmowanych stanowisk, a nie w sytuacjach kryzysowych. Należy zastanowić się jak długi może być dopuszczalny okres pełnienia poszczególnych funkcji. Jest to dziś społecznym wymogiem. Takich spraw, związanych z doskonaleniem systemu demokracji socjalistycznego społeczeństwa jest więcej, trzeba nad nimi długo i rzetelnie popracować. Między innymi dotyczy to działalności związków zawodowych i innych organów samorządu robotniczego. W życiu zakładów pracy należy ustanowić taki system stosunków, w których załogi miałyby możliwość korzystania w sposób legalny ze skutecznych form przekazywania swego niezadowolenia lub protestu.

W obecnej sytuacji województwa szczecińskiego głównym zadaniem jest zintegrowanie działania wojewódzkiej organizacji partyjnej a zwłaszcza miejskiej organizacji Szczecina. Komitety dzielnicowe powinny być sprawnymi i operatywnymi, w pełni kompetentnymi i odpowiedzialnymi instancjami. Wymaga to udzie-

lania im pomocy ze strony kierownictwa KC. Problemem równie wielkiej wagi jest odbudowa zaufania partii wśród załóg szczecińskich zakładów pracy. Odbudowa zaufania wśród załóg stanowi podstawę konstruktywnego działania i rozwiązywania pilnych problemów życia i pracy klasy robotniczej.

Z kolei członek Biura Politycznego KC poinformował o bieżących pracach nowego kierownictwa partii i rządu. Dla częściowego pokrycia środków, przeznaczonych ostatnio na podwyżkę płac najniższej zarabiających oraz rent i emerytur, rozpatrywane są między innymi propozycje zamrożenia górnego pułapu płac oraz odpowiedniej polityki fiskalnej w stosunku do wysokich dochodów pochodzących nie z funduszu płac i wysokich transakcji finansowych w miastach. Rozpatrywana jest również sprawa obciążenia wydatków na delegacje służbowe. Ściśle będzie przestrzegany wprowadzony już zakaz organizowania wszelkiego rodzaju przyjęć i jubileuszów. Podstawowym problemem również związanym z podwyżką płac najniższej zarabiających jest wyprodukowanie odpowiedniej masy towarowej na rynek, dla pełnego zabezpieczenia potrzeb konsumentów.

W gospodarce i w rzetelnej codziennej pracy leży klucz do rozwiązania aktualnych potrzeb ludzi pracy. Krytyka tego, co było, jest bardzo potrzebna, ale nie można się do niej ograniczać – mamy bowiem dziesiątki spraw do załatwienia w zakładach pracy. Wierzmy głęboko, że jeżeli zostaną stworzone warunki do rozwinięcia pełnej inicjatywy społecznej i produkcyjnej, to będzie ona istotnym elementem szybszego rozwoju gospodarczego, w tym także rozwiązania wielu problemów socjalnych, z których nie wszystkie wymagają wielkich inwestycji.

Podkreślając następnie rolę aparatu partyjnego, jego ofiarność i zaangażowanie, tow. J[an] Szydłak stwierdził, że błędy poprzedniego okresu nie obciążają tego aparatu. Aparat partyjny – powiedział – działa takimi metodami i w takim klimacie, jakie kształtuje kierownictwo. Obecnie jednak istnieje potrzeba, aby aparat partyjny od góry do dołu zmienił metody swego działania, aby nie zastępował władzy i administracji państwowej, ale spełniał partyjną kontrolę nad nimi, strzegł prawidłowej linii polityki partii. Wymaga to również zmiany stosunku między aparatem a instancjami partyjnymi. Należy podnieść rangę egzekutyw i komitetów partyjnych a więc wybranych instancji.

Na zakończenie swego wystąpienia tow. J[an] Szydłak poinformował Plenum KW o ostatnich pracach Biura Politycznego i Sekretariatu KC oraz o rezultatach rozmów przeprowadzonych z bratnimi krajami socjalistycznymi.

Źródło: „Głos Szczeciński”, 13 I 1971.

1971 styczeń 13, Szczecin – Komentarz „Kuriera Szczecińskiego” sygnowany przez (Z.Cz.)¹ pt. „Decyduje postawa załóg”

Z krótkich informacji prasowych, radiowych i telewizyjnych dowiadujemy się o tym, że **załogi wielu branż przemysłowych podjęły już określone decyzje w sprawie dania krajowi dodatkowej produkcji.** Z takim programem konkretnego działania wystąpili górnicy i hutnicy (w tym również załoga naszej szczecińskiej huty). Podobny program przygotowują chemicy, o czym poinformował na przedwczorajszym Plenum KW PZPR członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR, Jan Szydłak.

Zajęciem takiej postawy liczne oddziały klasy robotniczej dają wyraz swojego poparcia dla nowego kierownictwa partyjnego i państwowego, wyrażając tym jednocześnie głęboką wiarę, że zapowiadany program odnowy całokształtu naszego życia społecznego jest i będzie z całą konsekwencją realizowany. Godnym odnotowania jest metoda podejmowania tych zobowiązań dodatkowej produkcji, polegająca nie na ich manifestacyjnym podejmowaniu w glorii masówek i wieców, lecz na roboczych spotkaniach i zebraniach, na których z pełną odpowiedzialnością dyskutowane jest każde posunięcie, każda dodatkowo zaprogramowana tona czy ilość wyrobów.

Jednocześnie rytmowi tej wzmożonej pracy towarzyszy szeroki dialog władz partyjnych z aktywnym partyjnym i społecznym, szczerą, pełną gorzkiej prawdy i krytyki rozmowa partii z całym społeczeństwem nad poczynaniami występującego kryzysu politycznego, nad takim udoskonaleniem i zmianą mechanizmów sprawowania władzy, nad takim ułożeniem wzajemnych stosunków między partią i klasą robotniczą, między władzą a narodem, aby w przyszłości już nigdy ani jednej ani drugiej strony [*sic!*] nie przypadł w udziale przykry obowiązek wypijania kolejnego kielicha gorczy.

Ostatnie niezbędne zmiany w składzie kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego partii w Szczecinie, dokonane na przedwczorajszym Plenum KW PZPR, stanowią niewątpliwie korzystne przesłanki dla odbudowania zaufania społecznego, jego konsolidacji i integracji, dla zjednoczenia wszystkich zdrowych sił w partii i społeczeństwie naszego miasta, co jest z kolei nieodzownym warunkiem nawiązania prawidłowego i trwałego dialogu władzy z ludźmi pracy na temat ustalenia przemyślanego i realnego programu działania na dziś i na jutro, programu, którego realizacja będzie służyć naszym wspólnym interesom.

Powiedzmy sobie jednak szczerze, że decydującym elementem realizacji tego programu będzie **postawa załóg robotniczych.** Normalne, a nawet wzmożone tempo pracy w naszym mieście, ład i porządek, skuteczne działanie władz w celu szybkiego załatwienia nabrzmiałych spraw i postulatów znajdujących się w ich kompe-

¹ Zdzisław Czaplński.

tencjach i możliwościach, sygnalizowanych zarówno w dniach strajku, jak też zgłaszanych na odbywających się zebraniach – zależy przede wszystkim i głównie od właściwej postawy szczecińskiej klasy robotniczej.

Jest faktem bezspornym, że przykłady dobrej postawy, wysokiej dyscypliny społecznej i poczucia pełnej odpowiedzialności za losy swego zakładu pracy, swego miasta mieliśmy okazję zaobserwować właśnie w dniach strajku. Godnym najwyższego uznania jest przecież fakt, że szczecińscy robotnicy – ci z obydwu stoczni, „Polmo” i portu, huty, zakładów odzieżowych i innych przedsiębiorstw – nie dopuścili do zmarnowania urządzeń zakładowych, narzędzi, surowców, zdolności produkcyjnych a więc wspólnego dobra, wypracowanego w pocie czoła przez minione 25 lat. Było wręcz przeciwnie – zadziwiała doskonała organizacja, najwyższa troska o strzeżenie majątku zakładowego. Naszym dziennikarzom stoczniowcy wręcz powiedzieli: **gdyby u nas zawsze była taka organizacja, jaka jest obecnie w czasie strajku, osiągnęlibyśmy nie takie sukcesy produkcyjne!**

Ale powiedzmy sobie również szczerze, że w każdym zakładzie pracy znajduje się wąska grupa ludzi, która nigdy i z niczego nie będzie zadowolona. Tak przecież było przedwczoraj w Stoczni [im. Adolfa] Warskiego, kiedy grupa przede wszystkim młodych ludzi namawiała bez powodzenia do ponownego strajku, ale nie mogła powiedzieć w imię czego strajkować. Mało tego, niektórzy z tej grupy otwarcie przeszkadzali w kontynuowaniu pracy, przecinając np. węże z acetylenem i z tlenem.

Kto – jeżeli nie pomaga perswazja – ma wydać otwartą walkę, właśnie demonstracją prawdziwej postawy, tym marginesom załóg, które przecież znajdują się w każdym zakładzie pracy? Wydaje się, że przede wszystkim starzy, kadrowi zorganizowani robotnicy. Agresywność i nieodpowiedzialność podejmowanych działań tych właśnie elementów powinna i na pewno może spotkać się ze zdecydowaną postawą świadomej i dojrzałej obywatelsko większości załóg, które chcą pracować w spokoju – ale szczerze i otwarcie – rozmawiać o swoich sprawach i sprawach kraju z przedstawicielami władzy; która wreszcie chce dać (mowa o załogach) tym władzą czas na realizację tego wszystkiego co zawierają programowe zapowiedzi nowego kierownictwa partyjnego i państwowego.

Porządek i ład, normalny rytm pracy musimy zaprowadzić i zapewnić własnymi siłami, każdy na swoim podwórku. To jest decydującym czynnikiem w naszej trosce i działaniu o lepsze jutro.

Źródło: „Kurier Szczeciński”, 13 I 1971.

1971 styczeń 13, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego

Po wczorajszym spotkaniu ludzie biorą się do uczciwej pracy. Wydajność wzrasta dostrzegalnie. Wygląda, że wszystko będzie dobrze. Ludzie chcą pracować i zarabiać, a jednocześnie żyć, a nie wegetować.

Od kilku dni pracuje komisja powołana przez załogę do organizacji wyborów Nowej [*sic!*] Rady Zakładowej. Do dotychczasowej RZ ludzie nie mają zaufania, dlatego że, co prawda „nikomu nie zaszkodziła, ale też nikomu niewiele pomogła”. Po prostu pracowała na pasku dyrekcji i czekała na dyrektywy odgórne. Z resztą diabli wiedzą jak tam było? Ale jeżeli nie mają zaufania załogi, muszą odejść. Do Nowej Rady, jak i Rad Oddziałowych powinni być wybrani ludzie cieszący się zaufaniem nie tyle władz, co załogi.

Źródło: AMLKP, 659, s. 31, rkps.

Nr 45

1971 styczeń 13, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne

Do najważniejszych wydarzeń w woj. szczecińskim w dniu 13 I 1971 r. zaliczyć należy ^aprzerwę w pracy w Zakładach Urządzeń Okrętowych w Barlinku^a. O godz. 6.00 rano na hali produkcyjnej zebrała się załoga w liczbie około 1 tys. osób. Robotnicy wysunęli 21 postulatów dot[yczących:]

- generalnego zrewidowania pracy związków zawodowych,
- obniżenie cen artykułów lub podwyżki płac,
- zmian kadrowych takich jak usunięcie Cyrankiewicza, Moczara i Logi-Sowińskiego,
- solidarność ze wszystkimi stoczniowcami,
- zwolnienie aresztowanych w okresie zajęć [grudniowych].

Robotnicy blokowali zakład i do godz. 15.00 wypuszczono do domu tylko kobiety. Na miejscu był I sekretarz KP PZPR [w Dębnie]. O godz. 19.30 załoga rozeszła się do domu, postanawiając wysłać delegację z postulatami do władz szczecińskich i podjąć w dniu 14 I 1971 r. normalną pracę.

W dniu dzisiejszym praca produkcyjna na Stoczni przebiegała bez większych zakłóceń przy normalnej frekwencji zatrudnionych. Niewielkie zaburzenie rytmu pracy wynikało z powodu przerywania pracy przez pracowników Działu Zaopatrzenia Robotniczego w liczbie 120 osób. Odmówili oni podjęcia pracy, domagając się udziału w premii eksportowej Stoczni. Dyrekcja Stoczni nie przyjęła żądania, zgadzając się tylko na wypłacenie jednorazowej premii z funduszu zakładowego w wysokości 50 tys. zł. Ponieważ decyzja ta nie zadowoliła pracowników Działu Zaopatrzenia Robotniczego, dyrekcja Stoczni postanowiła zawiesić działalność tej placówki i powierzyć usługi handlowe PSS [„Społem”]. Spowodowało to przerwanie strajku i podjęcie przez pracowników DZR pracy. W tej sytuacji dyrekcja zgodziła się na wycofanie poprzedniej decyzji, pozostawiając w Stoczni pracowników DZR-u.

W nawiązaniu do meldunku z dnia 12 stycznia br. dotyczącego przerwy [w] pracy pracowników MALMOR-u w dniu dzisiejszym sytuacja kształtuje się następująco:

W godzinach rannych odbyło się zebranie pracowników, w którym wziął udział dyrektor z Gdańska ob. Ignaciuk. Na zebraniu przedstawiono 16 punktową rezolucję. Jednocześnie w dyskusji podjęto następujące zagadnienia:

- stwierdzono niewystarczający fundusz eksportowy, co do którego pracownicy uważają się za oszukanych przez dyrekcję Stoczni. Na skutek wzajemnego porozumienia uzgodniono, że pracownicy MALMOR-u nie otrzymają większych dotacji, a podział kwoty przyznanej w wysokości 200 tys. zł zostanie podzielony w dniu 16 I 1971 r.,

^{a-a} Fragment podkreślony odręcznie.

– poruszono problem warunków socjalnych jak na przykład brak własnej szatni, umywalni. Kwestionowano działalność branżowych związków zawodowych na odcinku niedostatecznego przyznawania czasów, wysokości ich kosztów. Stwierdzono brak miejsc w żłobkach itp.

Po dyskusji zebrani podjęli zobowiązanie odpracowania przestoju po 2 godziny dziennie.

O godz. 11.10 robotnicy MALMOR-u podjęli normalną pracę.

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych również wśród pracowników Straży Przemysłowej Stoczni żądano uznania ich wysiłku i przyznania dodatkowego wynagrodzenia. O godz. 9.45 po zakończonym szkoleniu zawodowym grupa około 40 strażników Straży Przemysłowej zebrała się w budynku wartowni domagając się przyznania premii. Dyrekcja Stoczni uznała za możliwe przyznanie im jednorazowej premii z funduszu zakładowego. Po tej decyzji strażnicy podjęli normalną pracę.

W uzupełnieniu meldunku z dnia 12 I 1971 r. informuję, że głównym tematem odbytych w dniu wczorajszym zebrań były między innymi następujące postulaty:

- uregulowanie niezłatwionych dotychczas spraw socjalno-bytowych (np. niższe [sic!] wygórowanych norm pracy, sprawiedliwy podział premii itp.),
- dalsze zmiany personalne w centralnych instancjach partyjnych i rządowych (dotyczą one towarzyszy Logi-Sowińskiego, Cyrankiewicza i Moczara),
- reorganizacja zbiorokształtów zawodowych – zwiększenie ich kompetencji w ochronie interesów klasy robotniczej,
- krytyka środków masowego przekazu za brak bieżącej i rzetelnej informacji,
- przyczyny i tło wydarzeń grudniowych w Szczecinie (niezadowolenie z użycia broni przez WP i MO. Podanie do publicznej wiadomości liczby zabitych, których weryfikacją powinny zająć się przedstawiciele wysunięci przez stoczniowców),
- energiczniejsza walka z elementem przestępczym i pasożytniczym w Szczecinie.

W dniu dzisiejszym odnotowano następujące ciekawsze wypowiedzi stoczniowców:

– grupa **Adina, Adamczuka i Obrębskiej** jak wynika z posiadanych informacji w dalszym ciągu organizuje pracę do skompromitowania organizacji partyjnej w Stoczni. Planują oni wykorzystać każde działania nowego kierownictwa partyjnego niezgodnego z ich dążeniami tamować akcję destrukcyjną,

– krążą pogłoski, że jeżeli nie zostaną wykonane postulaty ekonomiczne, [to] w dniu 15 I br. ma być ogłoszony strajk generalny.

W dniu dzisiejszym stwierdzono rozpowszechnienie plotek, że w Szczecińskich Zakładach Piekarniczych w wypadku nieprzyznania pół miliona złotych dodatkowego funduszu robotnicy przystąpią do strajku.

Służba Bezpieczeństwa w Gryficach informuje, że kobiety zatrudnione w Gryfickich Zakładach Przemysłu Terenowego zamierzają przerwać pracę i udać się pod KP PZPR [w Gryficach] celem przyspieszenia uruchomienia hali produkcyjnej dla poprawy warunków pracy. Obecnie kobiety pracują na wolnym powietrzu, a dyrekcja nie czyni starań, aby przyspieszyć oddanie hali do użytku. O powyższym powiadomiony został I sek[retarz] KP PZPR w Gryficach.

Po zmianach w kierownictwie wojewódzkiej instancji partyjnej toczą się ożywione dyskusje i komentarze. Środowisko dziennikarskie zaakceptowało wybór I sekretarza spoza wojewódzkich władz partyjnych, podkreślając, iż w obecnej sytuacji było to wyjście jedynie słuszne. Spekuluje się jednak, czy da sobie radę pójść nowym torem przy otaczającej go „starej gwardii”. Wybór tow. Rogowskiego na I sekretarza KW [PZPR w Szczecinie] dziennikarze uważają za tymczasowy, aż do czasu zebrania się Wojewódzkiej Konferencji PZPR. Wśród dziennikarzy panuje bardzo rzeczowa opinia, że do Konferencji Wojewódzkiej powinien panować w Szczecinie spokój i normalna, jeśli nie przyspieszona praca. Warunkiem tego jest właściwa ocena wydarzeń szczecińskich przez VIII Plenum – określenie przez Plenum wyraźnego zasadniczego nurtu i marginesu wydarzeń, zrozumienie określenie sytuacji ekonomicznej i konkretnych perspektyw jej rozwiązania, a także, co też jest bardzo ważne, zwiększenia jasnych wypowiedzi w środkach masowego przekazu na temat grudniowych wydarzeń.

W środowisku studenckim zmiany w kierownictwie wojewódzkim instancji partyjnej nie odbiły się większym echem. W pełni akceptuje się słuszność ustąpienia tow. Walaszka i powołanie na to stanowisko człowieka z zewnątrz. Natomiast więcej uwagi zajmują problemy społeczno-gospodarcze kraju i ich konkretna sytuacja bytowa.

Na Politechnice Szczecińskiej po nadaniu audycji przez Akademickie Radio „Pomorze”¹ dotychczas relacji ze spotkania studentów z władzami partyjnymi nadesłano dzisiaj do studenckiej rozgłośni anonimowe zapytania, w których studenci między innymi zapytują:

- czy ze wzrostem wynagrodzenia pracy podniesione zostaną stawki stypendiów,
- dlaczego nie zostały podniesione stypendia w związku z podwyżką cen,
- mimo obietnic wyżywienie w stołówkach jest gorsze ilościowo i jakościowo. Ten ostatni postulat jest powszechnie wysuwany przez studentów Politechniki Szczecińskiej przy różnych okazjach.

Dzisiaj na ćwiczeniach na Wydziale Inżynieryjno-Ekonomicznym Politechniki [Szczecińskiej], które prowadził mgr Paszko² – pod naciskiem studentów zrezygnowano z zajęć, żądając od wykładowcy [odpowiedzi na] szereg pytań. Najważniejszymi z nich są:

- czy obecny kryzys w kraju jest spowodowany tylko przesłankami gospodarczymi,
- czy za aktualną sytuację winni są ludzie, czy też metody planowania i zarządzania,
- jak mogło w kraju socjalistycznym dojść do tak drastycznej podwyżki cen skoro nasz system planów i przewidywań winien prowadzić do harmonijnego wzrostu stopy życiowej ludzi pracy.

¹ Akademickie Radio „Pomorze” – afiliowana przy PS rozgłośnia studencka istniejąca w latach 1953–1993.

² Paszko – pracownik PS, bliższych danych nie ustalono.

Wykładowca, odpowiadając, starał się nie zajmować własnego stanowiska, twierdząc, iż jego również nurtują wysunięte przez studentów problemy i chciałby na nie otrzymać autorytatywne odpowiedzi.

W dni dzisiejszym odbyło się szereg zebrań z załogami takich zakładów pracy jak: Zakłady Chemiczne „Police”, Stocznia Szczecińska im. A[dolfa] Warskiego, DOKP, Zarząd Portu Szczecin i ZNTK w Stargardzie [Szczecińskim]. Przebieg ich miał charakter spokojny. Tematyka zebrań nie odbiegała od znanych postulatów stoczniowców.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 110–114, mps.

Nr 46

1971 styczeń 14, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego

Praca rozkręca się coraz lepiej. Widać dużą aktywność załogi. To dobrze! Jak tak pójdzie to będzie lepiej. Na poszczególnych wydziałach odbywają się wybory nowych grup związkowych.

Źródło: AMLKP, 659, s. 32, rkps.

[1971 styczeń, Szczecin] – Tekst piosenki pt. „Dziś do Ciebie przyjść nie mogę”¹

Dziś do Ciebie przyjść nie mogę
W dym łzawiący idę już
Nie wyglądam przed bramą
W łzach i tak nie ujrzysz mnie

Musisz dobrze o tym wiedzieć
Że do Stoczni idę spać
I nie mogę Cię odwiedzić
Bo mnie czeka jeszcze strajk

Już Gomułka wydał rozkaz
Wszędzie słychać krzyk i wrzask
I Szczecińskie ORMÓ
W lud roboczy kule śle

Robotników padło wielu
co walczyli o swój byt
Zapamiętaj sobie o tym
lud roboczy rację ma

Więc idziemy ich popierać
Solidaryzować się
By wybrzeże naszej Polski
Nie okradał inny kraj

By nam żywność potaniała
I robotnik słowo miał
By zbyt liczne były strajki
Na Wybrzeżu spokój trwał

Podarunek ten świąteczny
Nam zgotował Polski Rząd
By robotnik zamiast mięsa
Telewizor kupić mógł
I bezbronny jak niewolnik
Musiał siedzieć tak jak mól.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

¹ Piosenka była przeróbką popularnej partyzanckiej pieśni *Dziś do Ciebie przyjść nie mogę* (słowa i muzyka: Stanisław Magierski).

Nr 48

1971 styczeń 14, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne

W dniu 14 I 1971 r. wszystkie zakłady pracy na terenie m[ia]sta Szczecina i województwa podjęły pracę przy normalnej frekwencji. Aktualnie nie stwierdzono zorganizowanych prób inspiracji do przerwania pracy bądź wysuwania demagogicznych haseł i postulatów. Strajkujące w dniu wczorajszym Zakłady Urządzeń Okrętowych w Barlinku podjęły w dniu dzisiejszym normalną pracę¹. W godzinach rannych do Stoczni im. A[dolfa] Warskiego udała się sześćoosobowa delegacja pracowników ZUO celem zorientowania się w panującej w Stoczni sytuacji i doręczenia postulatów strajkowych załogi swego zakładu. Delegacji umożliwiono obejście poszczególnych wydziałów Stoczni celem upewnienia ich, że praca toczy się normalnie, nie zezwolono jednak na kontakty z robotnikami. W rozmowie z dyr[ektorem] Stoczni Cenkiem delegaci domagali się udostępnienia dokumentacji strajkowej Stoczni oraz chcieli wręczyć postulaty ZUO, spotkało się to ze stanowczą odmową dyrektora. Około godz. 13.00 delegacja zakończyła pobyt w Stoczni i wróciła do Barlinka.

Nawiązując do meldunku z 13 I 1971 r., podaję dalsze dane odnośnie przebiegu strajku w ZUO w Barlinku. O godz. 6.00 dnia 13 I 1971 r. w zakładzie rozpoczęła się masówka załogi. Na masówce byli obecni: I sekretarz Kom[itetu] Pow[iatowego] PZPR [w Dębnie] oraz dyrektor naczelny zakładu Bagiński². Wystąpienia dyskutantów na masówce miały charakter niezorganizowany. Dotyczyły w treści zarówno problemów zmian personalnych [w] KC [PZPR], jak zróżnicowania cen w kasynach MO i komitetów partyjnych, rzekomych podwyżek pensji MO, wojska i aparatu partyjnego. Próby rozładowania sytuacji podejmowane przez I sekretarza Kom[itetu] Pow[iatowego] PZPR [w Dębnie] i dyrektora nie powiodły się. Po niezręcznym sformułowaniu przez dyrektora pytania do załogi „Czy to masówka czy strajk?” część załogi okrzykami proklamowała rozpoczęcie strajku w zakładzie. Wybrano ośmioosobowy komitet strajkowy upoważniony przez załogę do opracowania postulatów. W wyniku swoich prac komitet strajkowy ustalił następujące postulaty, od których przyjęcia uzależniał rozpoczęcie normalnej pracy:

- powrót do starych cen lub podwyżki płac o 30%,
- radiowa i telewizyjna informacja o strajku w ZUO,
- umożliwienie delegacji ZUO [wejścia] na teren Stoczni [im.] A[dolfa] Warskiego celem ustalenia, czy zakład strajkuje,
- rzetelnej informacji o prawdziwym przebiegu zająć w Szczecinie i Gdańsku,
- zapłaty wynagrodzenia za okres strajku,
- poprawy zaopatrzenia Barlinka w artykuły spożywcze.

¹ Zob. dok. nr 45.

² Bagiński – dyr. naczelny Zakładu Urządzeń Okrętowych w Barlinku, bliższych danych nie ustalono.

W wyniku przeprowadzonych przez przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych rozmów z komitetem strajkowym wyrażono zgodę na realizację trzech z w[yje]j w[ymienionych] postulatów:

- wynagrodzenie za okres strajku, poprawy zaopatrzenia Barlinka,
- wyjazdu delegacji ZUO do Stoczni [im. Adolfa] Warskiego w dn. 14 I [19]71 r.

W dniu 13 I 1971 r. o godz. 19.30 załoga opuściła zakład i strajk został zakończony.

Podają ustalony skład komitetu strajkowego w ZUO:

1. **Danowski** Waclaw³ – technik energetyk,
2. **Zieliński** Henryk⁴ – pracownik umysłowy,
3. **Janusz** Marian⁵ – kontroler techniczny,
4. **Budrewicz** Teodor⁶ – magazynier,
5. **Paszkowska** Leokadia⁷ – brakarz,
6. **Olejnik** Piotr⁸ – ochrona p[rzeciwi]poż[arowa],
7. **Błaszczyk** Stanisław⁹ – pracownik fizyczny,
8. nieustalony.

Na odbywających się w dalszym ciągu zebraniach otwartych w Stoczni im. A[dolfa] Warskiego zanotowano następujące charakterystyczne wypowiedzi:

- co spowodowało obecny kryzys ekonomiczny i rządowy,
- z jakich funduszy Polska pomagała krajom słabo rozwiniętym,
- klasa robotnicza popiera Gierka,
- milicja dostała pieniądze i krzyże za godną postawę,
- kto wydał rozkaz strzelania do ludzi,
- szereg wypowiedzi wskazywało ponadto na krążące pogłoski o wysłaniu

Antoniego Walaszka na placówkę dyplomatyczną.

Wypowiedzi w podobnym duchu notowano również na zebraniach w innych zakładach pracy w Szczecinie.

Według panującej w Stoczni [im.] A[dolfa] Warskiego opinii zmiany personalne w KW [PZPR w Szczecinie] w znacznym stopniu rozładowały sytuację w zakładzie. Wyraża się pogląd, że do chwili ogłoszenia treści uchwał VIII Plenum [KC PZPR] nie należy się liczyć z możliwością strajku. Z obradami Plenum załoga wiąże duże nadzieje, zwłaszcza w kwestii dalszych zmian we władzach centralnych i kierownictwie związków zawodowych. Wybór tow. Ołubka na stanowisko I sekretarza KW [PZPR w Szczecinie] docenia się pozytywnie, wysuwając pogląd, że jako były pracownik KC [PZPR] uzyska większe poparcie w Warszawie, co może być korzystnym dla Szczecina.

Ponadto w środowisku robotniczym ujawniono szereg dalszych charakterystycznych wypowiedzi na temat oceny wypadków grudniowych i przewidywań dalszego rozwoju sytuacji.

³ Waclaw Danowski – pracownik ZUO w Barlinku, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r.

⁴ Henryk Zieliński – pracownik ZUO w Barlinku, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r.

⁵ Marian Janusz – pracownik ZUO w Barlinku, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r.

⁶ Teodor Budrewicz – pracownik ZUO w Barlinku, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r.

⁷ Leokadia Paszkowska – pracownik ZUO w Barlinku, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r.

⁸ Piotr Olejnik – pracownik ZUO w Barlinku, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r.

⁹ Stanisław Błaszczyk – pracownik ZUO w Barlinku, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r.

– Jeżeli się nie polepszy, to po VIII Plenum [KC PZPR] pójdą na całego (robotnicy).

– Nie wiadomo, co będzie 15 stycznia, albo strajk będzie albo nie (Zarząd Portu Szczecin). To będzie zależało od [ministra] Szopy, bo ma przyjechać do zakładu i powiedzieć nam jak będą załatwione postulaty.

– W zasadzie to niewiele brakowało, żeby się u nas nie powtórzyło (Stocznia [im.] A[dolfa] Warszawskiego). Ale przyjechał wicepremier Kaim, który jest ministrem przemysłu ciężkiego, zmienili sekretarzy KW [PZPR w Szczecinie] i na razie uspokoiło się.

– Dobrze, że sytuacja wraca powoli do normy, bo w obecnej sytuacji i czasie strajk nie ma sensu.

– Ludzie się po prostu otrząsnęli i nie dadzą się już tak bujać, a i władze inaczej teraz podchodzą do ludzi. Widocznie to było potrzebne, tylko dużo wcześniej, ale lepiej późno niż wcale.

– Szczecin nauczył się strajkować i rząd jest bezsilny, obiecują i dają co tylko mogą.

W środowisku młodzieży akademickiej w dalszym ciągu tematem dyskusji są aktualne wydarzenia wewnętrzne. Zgodnie opinie wskazują na istniejące tam zadowolenie z przeprowadzonych zmian personalnych w KW PZPR [w Szczecinie], a zwłaszcza odejścia Antoniego Walaszka. Również negatywnie ocenia się osobę byłego sekretarza KW [PZPR w Szczecinie] Hubera. Natomiast wybór tow. Rogowskiego przyjęto z zadowoleniem. Ogólnie ocenia się, że dalsze zmiany są nieuniknione. Potrzebą chwili wydaje się rzetelna informacja o tle i przebiegu wypadków grudniowych.

Na uczelniach w czasie zajęć z zagadnień społeczno-politycznych studenci zadają szereg pytań, które w swej istocie sprowadzają się do kilku problemów.

– Jaka jest faktyczna liczba ofiar śmiertelnych[?]

– Kto wydał rozkaz użycia broni[?]

– Rola i działania wojska i milicji w czasie zajęć.

– Stawiany jest również problem utożsamiania w niektórych środowiskach ludzi z tzw. marginesu społecznego (hippisów, „urodzonych w niedzielę”) z częścią młodzieży studenckiej.

Studenci kategorycznie odcinają się od takich ocen, uważając, że władze powinny podjąć konkretne środki wobec tej części młodzieży do wprowadzenia obozów pracy włącznie. Powszechnie wyraża się tam przekonanie, że właśnie istniejący u nas szeroki margines społeczny przyczynił się do przekształcenia wystąpień robotniczych w zajścia o charakterze chuligańskim.

W dniu 13 I [19]71 r. w klubie studenckim „Pinokio” odbyła się dyskusja na temat „Czy nowa polityka ekonomiczna PRL?” Dyskusję prowadził doc. Madej¹⁰, który uczestniczył w III Zjeździe Stowarzyszenia Ekonomistów. Wśród pytań, jakie padły w czasie dyskusji warte odnotowania są kwestie stawiane przez studenta Edwarda Mincera¹¹, aktywnego uczestnika wydarzeń marcowych w 1968 r.:

¹⁰ Madej – pracownik PS, bliższych danych nie ustalono.

¹¹ Edward Mincer (ur. 1947) – student Wydziału Chemii PS, redaktor programowy Akademickiego Radia „Pomorzanie”, należał do grupy studentów, którzy w marcu 1968 r. sprzeciwili się antystudenckiej retoryce i szukali porozumienia ze studentami z innych ośrodków akademickich.

– skąd nagle wzięto się 7 mld. zł na pokrycie dodatkowych płac, skoro przedtem nie było żadnych środków,
 – czy brano pod uwagę w planach ekonomicznych, że produkowani „na siłę” technicy, inżynierowie za 5 lat nie będą mieli odpowiadającej ich umiejętnościom pracy.

Pytania te spotkały się z rzeczową repliką doc. Madeja.

Wśród studentów zanotowano głosy o rzekomo planowanych na różne terminy stycznia strajkach w zakładach pracy Szczecina. Nosicielami tych pogłosek są studenci związani więzami rodzinnymi lub koleżeńskimi ze środowiskiem zakładów pracy.

W środowisku dziennikarskim z żywym zadowoleniem przyjęto zmiany personalne w Sekretariacie KW PZPR [w Szczecinie]. Szczególnie pozytywnie ocenia się fakt objęcia spraw propagandy przez tow. Rogowskiego, gdyż powszechna opinia wskazuje, że zarówno Huber, jak i Walaszek w dużej mierze ograniczali we własnym interesie swobodę prasy. W dniu wczorajszym odbyła się nieoficjalna narada tow. Rogowskiego z przedstawicielami kolegów redakcyjnych prasy szczecińskiej oraz Radia i Telewizji. Tematem narady były bieżące problemy informacji społeczeństwa. W dniu dzisiejszym ekipy reporterskie dziennikarzy szczecińskich odbyły szereg rozmów z robotnikami wielu zakładów pracy Szczecina.

Problemy występujące w środowisku inteligencji Szczecina:

– po grudniowych zajściach nasze czynniki doszły do wniosku, że społeczeństwo ma już dosyć zakłamania, że chce prawdy,
 – jesteśmy dobrej myśli, choć niezbyt ufni zapowiedziom,
 – jeżeli zapoczątkowany dialog nie przejdzie znów w monolog, a za zapowiedziami pójdą dalsze decyzje – nasza klasa robotnicza podejmie taki wysiłek produkcyjny jakiego by na pewno nie wyzwoiliły w niej sławne „bodźce”,
 – największy szkopał, że z pustego to i Gierek nie należy. Najpierw trzeba zapłacić garnek, żeby było z czego dać.

Na terenie Szczecina stwierdzono fakty rozpowszechniania parafrazy zmiany [sic!] pieśni partyzanckiej „Dziś do Ciebie przyjść nie mogę”¹². Wiersz w swej treści nawiązuje do wypadków szczecińskich, wzywając do solidaryzowania się ze strajkującymi robotnikami. W dniu 13 bm. w Technikum Ekonomicznym w Szczecinie ujawniono tekst wiersza odręcznie sporządzony w gablotce ściennej, skąd uczniowie go przepisywali.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 115–120, mps.

¹² Zob. dok. nr 47.

Nr 49

1971 styczeń 15, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego

W czasie śniadania na naszym wydziale odbywają się wybory grup związkowych oraz delegatów na wybory do Rady Oddziałowej. Wybory odbywają się według zasad bardzo moim zdaniem demokratycznych i są całkiem inne niż dotychczas. Załoga wybiera spośród siebie 14 delegatów, z których w tajnym głosowaniu wybranych zostaje 7 członków Rady Oddziałowej oraz w tym 2 delegatów na listę do nowej Rady Zakł[adowej]. Wybrani spośród 14-tu zostają ci, którzy uzyskają kolejno największą liczbę głosów. Między innymi w skład w[yżej] w[ymienionej] 14-tki zostają wybrany ja. Ciekawe skąd tyle zaufania do mojej osoby??

Po godz. 15.00 odbywa się tzw. „konferencja wyborcza”, która trwa do godz. 19.00. Po sprawozdaniach i dyskusji odbywają się wybory do RO. Po podliczeniu głosów, okazuje się, że otrzymałem ich najwięcej i w związku z tym zostaje Przewodniczącym Rady Oddziałowej na Wydziale Kadłubowni, a jednocześnie delegatem do Rady Zakładowej. Na zakończenie zebrania kierownik Wydziału J. Zembrzusi¹, poinformował załogę, że przed kilkoma godzinami odbyło się spotkanie dyrekcji z min[istrem] żeg[lugi] ob. Szopą, który potwierdził wszystko, co przed kilkoma dniami powiedział nam dyr[ektor] Zjednoczenia. Jednocześnie kierownik zwraca się z apelem o podjęcie zobowiązań produkcyjnych, celem poparcia nowego Kierownictwa Partii i Rządu. Jednak załoga wydziału nie podejmuje apelu, pamiętając słowa E[dwarda] Gierka, że „niepotrzebne są fikcyjne zobowiązania, a potrzebna jest dobra, wydajna praca”. Zabieram głos i dziękuję za zaufanie i wybór, zobowiązuje się nie zawieść załogi i uczynić wszystko, aby dobrze wywiązać się z obowiązków przewodniczącego RO.

Źródło: AMLKP, 659, s. 32–33, rkps.

¹ J. Zembrzusi – kierownik wydziału kadłubowni w SSR „Gryfia”, bliższych danych nie ustalono.

1971 styczeń 15, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne

W dniu 15 stycznia 1971 r. praca w zakładach pracy miasta i województwa szczecińskiego z wyjątkiem pracy załóg Portu Szczecin przebiegała normalnie. Frekwencja dobra.

Zapowiedziane na dzień dzisiejszy spotkanie delegatów poszczególnych nabrzeży z min[istrem] żeglugi tow. Szopą już od kilku dni było centralnym punktem dyskusji załogi. Tematem spotkania miało być ustosunkowanie się ministra do przedstawionych mu wcześniej postulatów płacowych, socjalnych itp. Już od rana robotnicy z ożywieniem komentowali zbliżające się spotkanie. Przewidując, że w zebraniu poza delegatami będą chcieli wziąć także udział samorzutnie inni pracownicy, przygotowano megafony celem transmisji przebiegu narady. Zgodnie z przewidywaniami obok delegatów zgromadziło się 600 pracowników z poszczególnych nabrzeży, co spowodowało pewne zakłócenia w pracy. Wstępne wystąpienie min[istra] Szopy, dotyczące wydarzeń grudniowych, było kilkakrotnie przerywane gwizdami i okrzykami przez elementy nieodpowiedzialne. Spokój przywrócili robotnicy starsi, wyrzucając krzykaczy z hali. Wśród wystąpień przeważały postulaty ekonomiczne, jak również żądania zmian kierownictwa Rady Zakładowej i Rady Robotniczej. Poruszano również sprawy socjalne. Niezależnie od indywidualnych wystąpień delegatów ministrowi wręczono postulaty lub wygłoszono je. Między innymi wręczono 52-punktowy zestaw aktualnie opracowanych postulatów. W większości dotyczyły one spraw płacowych w trybie zmian niektórych przepisów układu zbiorowego, dodatków za pracę szkodliwą dla zdrowia, ujednoczenia systemu dodatków za wysługę lat, wprowadzenia dodatku za pracę nocną, świadczeń socjalnych itp. Znalazły się tam także żądania:

- odciążenia zakładów pracy od etatowych pracowników nie pracujących bezpośrednio w przedsiębiorstwie, a obciążających fundusz osobowy przedsiębiorstwa, tj. sportowców, członków rad zakładowych i innych organizacji społecznych. Kluby sportowe finansować z funduszy związków zawodowych,

- zmniejszenia aparatu administracji do rozsądnych granic,
- niezależnych związków zaw[odowych] od zakładów pracy podległych klasie robotniczej i nadania im prawa „veto” w przypadkach, gdy zarządzenia wydane odgórnie są krzywdzące dla pracowników,

- ukaranie winnych masakry dokonanej na robotnikach walczących o słuszną robotniczą sprawę i wypuszczenie na wolność robotników zatrzymanych w związku z zajściami grudniowymi. Żądamy podania do publicznej wiadomości w środkach masowego przekazu nazwisk ludzi zabitych i rannych w czasie zajść grudniowych,

- natychmiastowego zawieszenia w czynnościach przewodniczących rad zakładowych i robotniczych.

Postulaty zakończone są żądaniem uwzględnienia postulatów najpóźniej do 15 lutego br. W przeciwnym wypadku grożą podjęciem strajku. (Szczegółowo o wszystkich wysuniętych postulatach informowaliśmy już oddzielnie.) Minister oświadczył, iż nie może ustosunkować się do wszystkich zgłoszonych postulatów bez szczegółowej ich analizy. Zebranie zakończono o godzinie 19.00.

Podjęto uchwałę [w sprawie] zwiększenia przeładunku Portu o 1.700 tys. ton. Postanowiono wysłać do premiera delegację, która przekaze zobowiązania i swoje postulaty. W skład delegacji wybrano ob. ob. Warchoła¹, Cichockiego², Sikorskiego³.

W spotkaniu z ministrem Szopą brały również udział delegacje portów w Świnoujściu i Kołobrzegu w liczbie 20 os[ób].

W stoczni szczecińskiej podobnie jak i w innych zakładach w dalszym ciągu odbywają się zebrania otwarte, na których dyskutanci zgłaszają swoje wnioski i postulaty. Do charakterystycznych należy zaliczyć wystąpienie w czasie zebrania Wydz[iału] K-3 Stoczni im. A[dolfa] Warskiego mgr. Adamczuka, o którego stanowisku wobec aktualnych wydarzeń informowaliśmy już w poprzednich meldunkach. Adamczuk krytycznie ustosunkował się do polityki władz partyjnych zarówno szczebla wojewódzkiego, jak i Stoczni wobec problemów zakładu. Adamczuk w demagogiczny sposób eksponował swoje zasługi z okresu strajku oraz zgłaszał manifestacyjnie solidarność z klasą robotniczą, co zyskało mu burzliwy aplauz zebranych. Przemówienie swoje wygłosił pod firmą komitetu strajkowego. Jednym z głównych postulatów Adamczuka było zwołanie nadzwyczajnej konferencji partyjnej w Stoczni celem wybrania nowych władz, gdyż dotychczasowe nie spełniły swej roli. Wniosek ten został przegłosowany. Ponieważ Adamczuk bardzo mocno eksponował rzekome zagrożenie swej osoby represjami, jego poplecznicy wystąpili z wnioskiem, aby podjąć uchwałę biorącą jego osobę pod ochronę. Wniosek został przegłosowany.

Podaję charakterystyczne wypowiedzi z zebrań na innych wydziałach:

- usunąć wszystkich Żydów z rządu,
- gdzie był w okresie wypadków grudniowych poseł Ziemi Szczecińskiej – Jędrychowski⁴,
- usamodzielnienie związków zawodowych.

Ogólne głosy wyrażały aprobatę dla tow. Gierka i jednocześnie nadzieję zmian na lepsze, jakie klasa robotnicza wiąże z uchwałami VIII Plenum [KC PZPR].

Odnośnie prognoz przebiegu VIII Plenum [KC PZPR] odnotowano w różnych środowiskach następujące ciekawsze opinie:

- ulegną obniżce ceny niektórych artykułów spożywczych,
- wyrażany jest pogląd, że prace nowego kierownictwa są sabotowane przez część pozostających w nim członków starej ekipy, a zwłaszcza tow. Starewicza⁵,

¹ Warchoła – pracownik ZPS, bliższych danych nie ustalono.

² Cichocki – pracownik ZPS, bliższych danych nie ustalono.

³ Sikorski – pracownik ZPS, bliższych danych nie ustalono.

⁴ Stefan Jędrychowski (1910–1996) – działacz partyjny i państwowy, 1956–1971 – członek BP KC PZPR, 1951–1956 – wicepremier, 1945–1974 – minister żeglugi i handlu zagranicznego, 1968–1971 – minister spraw zagranicznych, 1971–1974 – minister finansów.

⁵ Artur Starewicz (ur. 1917) – działacz partyjny i państwowy, 1954–1959 – zastępca członka KC PZPR, 1956–1963 – kierownik Biura Prasy KC PZPR, 1963–1971 – sekretarz KC PZPR, 1971–1978 – ambasador Polski w Wielkiej Brytanii, bliski współpracownik Władysława Gomułki.

który z racji nadzoru nad środkami masowego przekazu blokuje informacje mogące spopularyzować politykę kierownictwa w społeczeństwie (środowisko inteligencji).

W środowisku robotniczym w dalszym ciągu ujawniane są poglądy i opinie na temat bieżących wypadków:

- teraz robotnicy wzięli się na sposób: jak im się tylko coś nie spodoba, to zaraz strajkują albo za wolno pracują; że władze muszą załatwiać to, co oni chcą,
- pomału władze ustępują, w niektórych zakładach wprowadza się cicho dosyć poważne podwyżki zarobków,
- prowadzone są dochodzenia w celu ustalenia osób, które dały milicji rozkaz do otwarcia ognia.

W środowiskach młodzieżowych eksponuje się rolę, jaką młodzież odegrała w okresie wypadków grudniowych, co daje nam pewności siebie i możliwości wpływania w pewnym sensie na bieg wydarzeń.

Ujawniono rozpowszechnianie (sporadycznie) pogłosek o rzekomej możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności winnych w aparacie MO (mówi się o osobach winnych wydania rozkazu użycia broni)⁶.

W środowisku studenckim Szczecina w dalszym ciągu odbywają się zebrania na poszczególnych wydziałach, na których poruszane są zagadnienia związane z wypadkami grudniowymi i aktualną sytuacją kraju. W toku tych zebrań, które przebiegają w spokojnej atmosferze, aktualnie nie stwierdza się wystąpień wrogich bądź prowokacyjnych. Głównym ośrodkiem zainteresowań jest w dalszym ciągu liczba śmiertelnych ofiar, gdyż jak podaliśmy uprzednio w meldunkach oficjalną liczbę uważa się za zaniżoną. W środowisku studenckim krąży też pogłoska, jakoby na ulicach Szczecina interweniowała milicja przebrana w mundury wojskowe.

W środowisku dziennikarskim istnieje pogląd, że trudno będzie odzyskać utracone zaufanie mas przekonanych o ukrywaniu przez środki przekazu wielu istotnych spraw przed społeczeństwem. Tym niemniej należy robić wszystko, aby dać społeczeństwu rzetelną informację zarówno o naszych trudnościach, jak i przedsięwzięciach w kierunku zmian na lepsze.

Podają niektóre charakterystyczne opinie wyrażone przez inteligencję Szczecina na temat aktualnych wydarzeń:

- „w szkołach nauczyciele też coraz bardziej szemrzą i tylko patrzeć jak za 2 lub 3 lata nabiorą odwagi do mówienia na swoje tematy pełnym głosem”,
- „ludzie to już teraz przesadzają, bo na przykład w Stoczni dalej szumi; dostali podwyżki i w dalszym ciągu nic nie pomagają; ludzie wciąż niezadowoleni, prawie nic nie robią, a nikt nie ma ponoć odwagi ich do pracy pogonić”,
- „ostatnio też w Szczecinie życie płynie pod znakiem Stoczni, wszystko wokół nich się kręci, mimo że są setki ludzi znacznie biedniejszych, o których wszyscy zapomnieli dlatego iż, siedzą cicho”.

⁶ Żądanie ukarania osób odpowiedzialnych za wydanie rozkazów strzelania do ludzi w grudniu 1970 r. pojawiała w wielu środowiskach. Była to również główna treść antypochołu w Szczecinie 1 V 1971 r.; zob. E. Krasucki, *Antypochoł. 1 maja 1971 r. w Szczecinie*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 7, s. 66–76. Śledztwo w sprawie toczyło się od 1990 r., a w 1995 r. do Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku trafił akt oskarżenia przeciwko 12 osobom. Sąd po raz pierwszy zebrał się w 1996 r., ale pierwsza rozprawa miała miejsce w 1998 r.; proces trwa do dziś, obecnie przed Sądem Okręgowym w Warszawie.

- „sądzimy, że Stocznia się swego doigra – ta sytuacja długo trwać nie może”,
- „spodziewane są zmiany we władzach państwowych, rad narodowych, wojewódzkich i miejskich”,
- „Szczecin się rozwiecował, a prym wszędzie wiodą stoczniowcy”,
- „słyszy się też coś o strajku nauczycieli w dowód pamięci jednego z »bel-frów«, który zginął w dniu 17 XII 1970 r.”⁷

Na próbie generalnej spektaklu „Hamlet”, przygotowywanego przez szczeciński Teatr Dramatyczny, aktorzy markowali wstawki słowne dotyczące aktualnej sytuacji politycznej⁸. Najbardziej drastycznym przejawem tego był akapit w monologu Horacego (przyjaciel Hamleta):

„Te wargi wam nie podziękują, jeśliby nawet ożyły, to nie one wydały tych ludzi na śmierć. Lecz skoro przybywacie o tak krwawym czasie, wy z Anglii. Wy zaś, z polskich wojen panowie, wydajcie rozkaz, ażeby te ciała wystawione na widok publiczny wysoko, a ja opowiem zdumionemu światu, jak to się stało. Dowiedzie się panowie o czynach krwawych, o czynach sprzecznych z prawami natury, o przypadkach zabójstw, o śmierci zadanej podstępnie pod przymusem, na koniec o planach, panowie, które się załamały i runęły na tych, co je uknuli. Wszystko to wam opowiem. Muszę opowiedzieć, póki umysły ludzi wzburzone, aby zapobiec błędom i działaniom wynikającym z domysłów!!!”⁹

Przed ocenzeniem próby generalnej sztuki ustalono termin premiery prasowej. Wysłano również zaproszenia na cały kraj oraz do niektórych teatrów czechosłowackich.

Z uwagi na to, że wystawienie spektaklu w wymienionej formie byłoby demonstracją polityczną, sprawę przedyskutowano w Sekretariacie Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

- Podjęto decyzję wystawienia sztuki w wyznaczonym terminie.
- Jednocześnie zalecono usunięcie drastycznych i dwuznacznych politycznych akapitów słownych.
- Aby nie dopuścić do przekształcenia się spektaklu w manifestację polityczną, sztuka będzie wystawiana w gronie kameralnym ok. 150 osób.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 121–126, mps.

⁷ Mowa o Romanie Kużaku (1947–1970), nauczycielu wychowania fizycznego w Technikum Kolejowym w Szczecinie oraz Szkole Podstawowej nr 34, który zginął od kul pod KWMO w Szczecinie.

⁸ Mowa o *Hamlecie* Shakespeare’a wystawionym przez Teatr Współczesny w reż. Jerzego Grudy, premiera odbyła się 15 I 1971 r. w Sali Bogusława na Zamku Książąt Pomorskich.

⁹ Fragment II sceny V aktu *Hamleta* Shakespeare’a w przekładzie Jerzego S. Sito.

1971 styczeń 16–17, Szczecin – Relacja „Głosu Szczecińskiego” sygnowana przez (ba) i (w) pt. „Stocznia: praca i porządek”

Miejszem pracy załogi wydziału K-3 w Stoczni Szczecińskiej jest ośrodek budowy kadłubów „Odra”. Właśnie w tym ośrodku, na pierwszej odbudowanej ze zniszczeń pochylni powstał kadłub pierwszego statku – s/s „Czułym”¹. W ub. roku z czterech pochylni „Odry” zwodowano 11 kadłubów i tyle samo ma z nich zejść w br.

W czwartek załoga wydziału K-3 dyskutowała na temat swych najważniejszych problemów: działalności stoczniowej organizacji partyjnej i nieprawidłowości występujących w produkcji, a także braków zaplecza socjalnego załogi i złej opieki lekarskiej nad pracownikami.

Mówiąc o sprawach ekonomicznych i organizacyjnych dyskutanci z K-3 poruszyli szereg problemów bardzo istotnych dla pracy wydziału. Otrzymał on na I kwartał br. bardzo realne zadania produkcyjne, wynoszące 190 500 godzin pracy, 24 500 nadgodzin, a w efekcie tego doprowadzenie do wodowania w marcu dwóch statków oraz przewidziane harmonogramem zaawansowanie robót na dwóch pozostałych pochylniach. Realizacja tych prac napotyka jednak na szereg trudności, polegających na nieterminowym dostarczaniu dokumentacji, niewłaściwym określaniu czasowych norm pracy, brak koordynacji zadań dla cieśli, monterów, spawaczy i kowali.

Dyskutanci skrytykowali pracę służby socjalnej stoczni oraz dział przemysłowej służby zdrowia, operując konkretnymi przykładami niewłaściwego stosunku lekarzy do pacjentów. Wskazywali na potrzebę przeprowadzania częstych i dokładnych badań okresowych pracowników narażonych na choroby zawodowe, takie jak np. pylica u spawaczy.

Przeprowadzono również krytyczną ocenę układu cen warzyw i ryb. Argumentowano przy tym, że jeśli godzimy się z tym, że warzywa i owoce są w Szczecinie droższe niż w centrum kraju, gdyż do ich ceny dolicza się koszty transportu, to w podobny sposób powinno się postępować z rybami – ceny ich powinny być różne, niższe na Wybrzeżu, a wyższe z dala od morza.

Podczas zebrania padły też głosy za zdecydowanym rozprawieniem się z chuliganami i nierobami panoszącymi się po mieście. Zdaniem dyskutantów, milicja powinna zwrócić szczególną uwagę na to, co się dzieje w bramach i kłatkach schodowych śródmieścia Szczecina i oczyścić je z elementów zakłócających porządek i spokojny wypoczynek ludziom pracy. (aba)

¹ S/s „Czułym” – zamówiony przez armatora radzieckiego – był pierwszą jednostką zbudowaną od podstaw w Stoczni Szczecińskiej, zwodowano go 16 XII 1952 r.

* * *

„Front pracy jest olbrzymi, na wszystkich naszych robotników czeka wiele pracy przy czterech statkach, które musimy oddać w obecnym kwartale. A wykonanie zadań jest obecnie o 2 proc. mniejsze od planowanych” – mówił wczoraj w Stoczni Szczecińskiej na otwartym zebraniu partyjnym wydziału W-1² kierownik tego wydziału.

W dyskusji stwierdzono, że dla prawidłowego przebiegu robót szczególnego znaczenia nabierają terminowe i pełne dostawy materiałowe – zwłaszcza sklejek, okuć i klejów. Nieodzowne jest poprawienie warunków pracy. Krytycznie oceniono działalność inspektorów bhp, „którzy przychodzą na statki gdy jest ciepło”, a obecnie nie przejmują się tym, że trapy są oblodzone, a do pomieszczeń nie podłączono rur doprowadzających ciepłe powietrze. Nie wszyscy robotnicy posiadają odpowiednią odzież zimową. Przejawem braku dostatecznej dbałości o pracowników jest m.in. fakt zasłaniania dyktą wybitych szyb w szatni, gdzie odbywało się właśnie zebranie OOP. Podłoga pomieszczenia, gdzie pracownicy spożywają posiłki, smarowana jest smrodliwą ropą. Z drugiej strony administracja zamierza niepotrzebną – zdaniem pracowników – modernizację szatni, co zmniejszyłoby funkcjonalność tego pomieszczenia. Dlaczego tej decyzji nie przedyskutowano z załogą? – zapytywano. Czy nie lepiej przeznaczyć pieniądze na bardziej pilne potrzeby socjalne?

Zdaniem szeregu mówców nie przekonsultowano również z załogą w odpowiedniej formie zasad podziału premii eksportowej. Pracownicy nie znali przyjętych kryteriów podziału, co wywołało szereg nieporozumień. Jak stwierdzali niektórzy dyskutanci – świadczy to o brakach w stylu pracy.

Wiele uwagi w dyskusjach poświęcono przerostom administracyjnym na wydziale i w stoczni. Należy zmniejszyć liczbę różnego rodzaju komórek organizacyjnych nie związanych z bezpośrednią produkcją. Za dużo jest kierowników, niewłaściwą jest tendencja młodych ludzi do obejmowania funkcji biurowych. Stwierdzono, że robotnicy długo czekają na załatwienie szeregu spraw produkcyjno-organizacyjnych oraz bytowo-socjalnych. „Wierzimy, że teraz nasza partia pod kierownictwem tow. Gierka zmierza do załatwienia tych problemów i chcielibyśmy w tym pomóc”. Stwierdzenie to przyjęto oklaskami.

Na pytania i uwagi w dyskusji odpowiedzieli na zakończenie zebrania przedstawiciele instancji partyjnych, samorządu robotniczego i dyrekcji stoczni. (w)

Źródło: „Głos Szczeciński”, 16–17 I 1971.

² W-1 – wydział drzewny Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

1971 styczeń 16, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego

Idąc do pracy jak zwykle chce kupić w kiosku zakładowym gazetę, lecz gazety jeszcze nie ma. Rozpoczynamy pracę. Około godz. 7.00 kierownik wydziału zwołuje naradę mistrzów i brygadzystów, jak również tzw. „czynnika społecznego”. Podczas narady kierownik zwraca się do zebranych, aby w imieniu załogi podjęli zobowiązanie przepracowania bezpłatnie 4 niedziel. Ja zgłaszam sprzeciw przeciwko takiemu stawianiu sprawy, ponieważ należy przed tym porozmawiać z załogą. Kierownik oznajmia, że brak jest czasu i decyzja musi być natychmiastowa. Jednakże moje stanowisko poparte zostaje przez mistrzów, brygadzystów i czynnik społeczny. Ostatecznie staje na tym, że każdy brygadzysta ma zaraz porozmawiać na ten temat ze swoimi ludźmi. Około 8.00 zgłaszają się poszczególni brygadziści i przynoszą kierownikowi meldunki, że ludzie zgadzają się podjąć pracę w niedzielę. Ostatecznie ludzie rozumieją sytuację w kraju, a ponadto obiecana podwyżka w jakiś sposób zobowiązuje.

Gdzieś koło godz. 9.00 przychodzą do mnie poszczególni pracownicy wydziału i pokazują gazetę „Głos Szczeciński”, który wreszcie się ukazał i wskazując na stronę tytułową pytają: „co toaczy?” Patrzę i nie wierzę oczom. Olbrzymimi literami napisane stoi jak wół: „Załoga Szczecińskiej Stoczni Remontowej podjęła zobowiązanie przepracowania 4-ch niedziel”¹. A więc teraz rozumiemy dlaczego od rana był taki nacisk na podjęcie zobowiązania. Jak z powyższego wynika już wczoraj, dyrekcja z Radą Zakładową i Radą Robotniczą, podjęli w[yżej] w[ymienione] zobowiązanie przed ministrem Szopą i zmuszając do pośpiechu chciały naprawić swe posunięcie. Skutek takiego postępowania jest odwrotny od zamierzonego, ponieważ ludzie, mówią, że „znowuż zaczyna się po staremu”, odwołują swe podjęte już zobowiązania. Ot, i masz ci babo placek, chcieli dobrze, zrobili źle. Innymi słowy, jak zwykle przedobrzyli. Jak widać, bez zgody ludzi każde zobowiązanie pozostanie fikcją. Czy ludzie kierujący polityką społeczną w końcu rozumieją, że nie tędy droga? Że każda ważna sprawa musi być przedyskutowana z ludźmi.

Źródło: AMLKP, 659, s. 33–34, rkps.

¹ Załoga Szczecińskiej Stoczni Remontowej podjęła zobowiązanie przepracowania czterech niedziel, „Głos Szczeciński”, 16–17 I 1971.

Nr 53

[1971 styczeń, Szczecin] – Tekst piosenki pt. „Ballada szczecińska”¹

Dnia 17 grudnia roku siedemdziesiątego
Wyruszyła Stocznia na pałac Grubego²
Spalili mu fotel i jego organy
Zostały mu zgłiszcza i tylko parkany

Choć był taki mocny i miał tyle siły,
Przed polskim stoczniovcem uciekł się do gliny
Choć miał w ręku czołgi organ milicji
Przestraszył się naszej polskiej rewolucji

Wyjechały czołgi na nasze ulice
Postawili krzyże na każdej dzielnicy
Zabrali nam dzieci, ojców, nasze matki
Grzebali je w nocy jak hieny odpadki

I to wszystko za to, że Polak pamiętał
Że walczył o wolność nie radzieckie pęta
Grabili nas wszyscy począwszy od góry,
Pochowali mięso, zostawili skóry

I z tej zachłanności, aż Gomułka oślepił
Józek³ zabrał resztę, według swoich potrzeb
Pożałował chleba dla polskiego rodu
Czołgów nie żałował, bo miał je ze wschodu

Lecz Polak pamięta, że pochodzi z Piasta
I powołał Gierka na wodza i basta.
Mamy dziś nadzieję w nowym gospodarzu,
Że nie wróci grudzień w nowym kalendarzu

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

¹ Tekst utworu nawiązuje do popularnej piosenki okupacyjnej *Posłuchajcie ludzie (Dnia pierwszego września)* (słowa: Julia Ryczer, melodia do pieśni dziadowskiej). Piosenka została rozpowszechniona przez film *Zakazane piosenki* Leonarda Buczkowskiego z 1947 r.

² „Grubym” z racji postury nazywano Antoniego Walaszka – I sekretarza KW PZPR w Szczecinie, natomiast „pałacem” określano budynek KW.

³ Chodzi o Józefa Cyrankiewicza.

1971 styczeń 16, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne

W uzupełnieniu meldunku z dnia 15 I [19]71 r. informuję, że w godzinach 19.00–23.30 ^amiała miejsce przerwa w pracy na stacji Szczecin Port Centralny. Około godz. 19.00 w dniu 15 I [19]71 r. ^amaszynista parowozowni Szczecin Port Centralny starszy ustawiacz **Kozłowski**¹ oraz pracownica fizyczna **Murawska**² telefonicznie oraz osobiście powiadomili sąsiednie posterunki (ustawiaczy), że należy wszystkie lokomotywy kierować w rejon Szcz[ecin] Port C[entralny]-12, ponieważ odbędzie się tam zebranie otwarte wszystkich pracowników w sprawie ustalenia zasad podziału premii, ponieważ są one krzywdzące. Ustawiacze skierowali lokomotywy we wskazane miejsce, gdzie po przybyciu przerwali pracę, dezorganizując ruch pociągów na całej stacji towarowej.

Wymienieni zwołali zebranie bez porozumienia z instancją partyjną, związkową i administracyjną. Z chwilą przybycia na miejsce aktywu kierowniczego [zakładu] przedstawiono mu postulaty odręcznie i na miejscu zredagowane, a mianowicie:

1. podatek za godziny nadliczbowe nie powinien wzrastać progresywnie,
2. w czasie pracy w niedziele i święta – wynagrodzenie jak za godziny nadliczbowe,
3. premie i nagrody powinny być dzielone równo na wszystkich pracowników,
4. jeśli pracownik pracuje więcej niż na 1 etat (manewrowy), to płacić za to dodatkowe wynagrodzenie,
5. zmienić instruktora.

Do wniosków ustosunkował się wicedyrektor Tandej³. Po rozmowie z aktywem wszyscy powrócili do pracy. Przerwa w ruchu trwała do godziny 23.30 dnia 15 I [19]71 r.

W nawiązaniu do poprzednich meldunków, w których informowano o trudnej sytuacji produkcyjnej ^bZNTK w Stargardzie Szczecińskim^b, donoszę, że dnia 15 I br. zgodnie z decyzją dyrektora zakładu^c Kubicy⁴ o godz. 15.30 odbyło się zebranie (narada produkcyjna) Wydziału^d W-20, na które przybyło 30% załogi. Pozostała część załogi zbojkotowała zebranie, gdyż poprzednio domagano się zebrania całej załogi ZNTK, a zapowiedziane zebrania na W-20, W-21 i W 50 dyrekcja odwołała.

^{a-a} Fragment podkreślony odręcznie.

^{b-b} W tekście tylko zakładu.

^c W tekście ZNTK.

^d W tekście oddziału.

¹ Kozłowski – pracownik stacji Szczecin Port Centralny, bliższych danych nie ustalono.

² Murawska – pracownik stacji Szczecin Port Centralny, bliższych danych nie ustalono.

³ Tandej – wicedyr. ds. technicznych DOKP w Szczecinie, bliższych danych nie ustalono.

⁴ Kubica – dyr. ZNTK w Stargardzie Szczecińskim, bliższych danych nie ustalono.

W godzinach rannych na Wydziale W-20 wywieszono ulotkę pisaną na maszynie, w której postulowano zmniejszenie personelu administracyjnego o 50%, zmniejszenie składek członkowskich związków zawodowych, skrócenie terminu używalności ubrań ochronnych i rękawic, zabezpieczenie dopływu ciepłej wody, rozwiązanie Rady Zakładowej.

Przed przystąpieniem do pracy załoga W-20 (wagonownia) postanowiła zwołać zebranie i domagać się odwołania Rady Zakładowej i Robotniczej. Zebranie zwołano na godz. 9.00, na które przybyli pracownicy innych wydziałów (w sumie około 400 osób). W międzyczasie w hali W-20 oraz ^ew hali parowozowni^e, gdzie odbyło się zebranie, umieszczono makiety wózków, na których napisano farbą olejną „Precz z dyrektorem i Radą Zakładową”. Na zebraniu zażądano przybycia dyrektora Kubicy. Powiadomiony przez dyr[ektora] Kubicę i Referat Służby Bezpieczeństwa na zebranie przybył z własnej inicjatywy sekretarz KP PZPR [w Stargardzie Szczecińskim] Cypryński oraz kierownictwo zakładu: dyr[ektor] Kubica, sekr[etarz] KZ [PZPR] Grobelny⁵, ^fprzew[odniczący] Rady Zakładowej Wróblewski⁶ i przew[odniczący] Rady Robotniczej Sawicki⁷. Zebraniu nikt nie przewodniczył oraz nie ujawnił się żaden z ewentualnych inspiratorów. Nie przygotowano żadnych pisemnych postulatów i wypowiedzi miały charakter niezorganizowany, spontaniczny. Wystąpiło 18 dyskutantów. Domagano się ustąpienia sekretarza KZ PZPR Grobelnego, przewodniczącego Rady Zakładowej, [jednocześnie] posła na Sejm PRL, Wróblewskiego oraz przew[odniczącego] Rady Robotniczej Sawickiego, a także zmiany dyrektora. Jako zarzuty stawiano, że Rada Zakładowa i Robotnicza i Komitet Zakładowy [PZPR] nie działały w interesie robotników, istniały kliki, pijaństwo i trwonienie pieniędzy zakładowych. Dyrektorowi zarzucano pobieranie nieuzasadnionych wysokich premii, obrażanie robotników. Ponadto wysuwano postulaty do[łączące] spraw socjalnych i bytowych, jak: usprawnienia przydziału rękawic, zabezpieczenia dopływu ciepłej wody, utrzymania czystości w ubikacjach itp. Ponadto domagano się zredukowania administracji, zmiany regulaminu podziału funduszu zakładowego oraz wyjaśnień (liczne wypowiedzi) w sprawach podziału premii, wysokości zarobków pracowników ZNTK. Zarzucano również dyrekcji wywieranie presji na doktora Webera⁸ w kierunku ograniczenia zwolnień lekarskich i w innych kwestiach godzących w interes robotnika.

Z wypowiedzi robotników wynika, że na stanowisko dyrektora będą proponować dotychczasowego inżyniera Zajązkowskiego⁹, a na miejsce przewodniczącego Rady Zakładowej robotnika Zenona Głowackiego¹⁰. Są to nazwiska osób, które^g bardziej aktywnie zachowywały się podczas zebrania.

^{e-e} W *tekście* na hali w parowozowni.

^{f-f} W *tekście* Wróblewski przew[odniczący] Rady Zakładowej.

^g W *tekście* którzy.

⁵ Grobelny – sekretarz KZ PZPR w ZNTK w Stargardzie Szczecińskim, bliższych danych nie ustalono.

⁶ Wróblewski – przewodniczący Rady Zakładowej ZNTK w Stargardzie Szczecińskim, bliższych danych nie ustalono.

⁷ Sawicki – przewodniczący Rady Robotniczej ZNTK w Stargardzie Szczecińskim, bliższych danych nie ustalono.

⁸ Weber – lekarz, kierownik przychodni przyzakładowej ZNTK w Stargardzie Szczecińskim, bliższych danych nie ustalono.

⁹ Zajązkowski – pracownik ZNTK w Stargardzie Szczecińskim, bliższych danych nie ustalono.

¹⁰ Zenon Głowacki – pracownik ZNTK w Stargardzie Szczecińskim.

W trakcie zebrania towarzysze Grobelny, Wróblewski i Sawicki oświadczyli, że rezygnują ze swoich funkcji. Ich decyzje przyjęto oklaskami. Dyrektor powiedział, że sprawę swego ewentualnego ustąpienia przedstawi Zjednoczeniu, gdyż do niesprecyzowanych zarzutów w odniesieniu do swojej osoby nie przynaję się i popiera wnioszek załogi, aby sprawę tę zbadała powołana komisja na szczeblu centralnym. Sekretarz KP PZPR [w Stargardzie Szczecińskim] stwierdził, że ustosunkuje się do wysuwanych postulatów i zmian kadrowych w ZNTK do dnia 21 I br.

Po zebraniu, które trwało około 1,5 godziny, wszystkie wydziały przystąpiły do pracy. W czasie trwania zebrania część pracowników nieuczestnicząca w nim, również nie pracowała. Jak donoszą źródła operacyjne, aktualnie nie ma tendencji do przerwania pracy. Załoga oczekuje na odpowiedź sekretarza [KP PZPR w Stargardzie Szczecińskim] w przewidzianym dniu, w którym mają nie przystąpić do pracy, o ile sekretarz nie postąpi zgodnie z zapowiedzią.

W przygotowaniu masówki i wytworzeniu tendencji antydyrekcyjnych duży udział miał b[yły] kierownik Przychodni Przyzakładowej [ZNTK], dr Weber. Od dłuższego czasu skłócony z dyrekcją, został przeniesiony ostatnio do Szczecina. Mimo formalnego przeniesienia przyszedł w dniu 14 i 15 [stycznia br.] do pracy, gdzie podburzał załogę p[rzeciw]ko dyrekcji, twierdząc, że ograniczała go w ilości wydawanych zwolnień chorobowych. Nakłonił także robotnika Andrzejewskiego¹¹ do przygotowania transparentu z hasłem zmiany dyrekcji.

W pozostałych zakładach pracy województwa panował spokój.

W Zarządzie Portu Szczecin trwały dziś dyskusje na temat przebiegu wczorajszego spotkania z min[istrem] Szopą. Oto charakterystyczne opinie:

- delegaci załogi nie byli przygotowani do wystąpień, podkreślano ich niski poziom intelektualny i trudność wysławiania się,
- na przyszły raz trzeba wybrać ludzi mądrych i wykształconych,
- podkreślano nagannie ordynarne zachowanie się części zebranych, co na spotkaniu tego rodzaju nie powinno mieć miejsca,
- wyraża się zadowolenie z osiągniętej podwyżki 4% przy pracy w akordzie,
- ogólnie wyraża się niezadowolenie, że dopuszczono pijanych pracowników na zebranie.

W Stoczni [im.] A[dolfa] Warskiego nie stwierdza się aktualnie tendencji do sytuacji strajkowej. Grupa półwolnościowa została usunięta z pracy w zakładzie, a w dniu dzisiejszym, po kilkudniowej przerwie, pracę podjęła w Stoczni grupa OHP.

W środowisku robotniczym w dalszym ciągu dyskutuje się na temat minionych wypadków i perspektyw na przyszłość. Podkreśla się też siłę faktyczną jaką stanowi klasa robotnicza, wskazując też na ujemne skutki strajków. ^hSzczególnie ma to odbicie w kontrolowanych dokumentach „W”^h:

– „Lawina robotników zamienia się w żywioł, jest wzburzona w swoim gniewie, staje się jakąś niesamowitą siłą, której się nie da opisać, jak huragan wielkiej siły, który na swojej drodze wszystko niszczy”.

^{h-h} Zdanie dopisane odręcznie.

¹¹ Andrzejewski – pracownik ZNTK w Stargardzie Szczecińskim, bliższych danych nie ustalono.

– „Ciekawa jestem, jakie straty poniosła i poniesie gospodarka, skoro do tej pory każdy więcej dyskutuje niż robi”.

– „Chcą też mieć pełną liczbę zabitych oraz ukarania tych, co strzelali, bo inaczej będą milicjanci ginęli pojedynczo”.

– „Ogólnie zabitych zostało około 600 [osób], rannych nawet nie liczą”.

– „W Stoczni rozwiązano Radę Robotniczą i związki zawodowe, bo nie spełniły pokładanych w nich nadziei, widać to także na szczeblu centralnym”.

W dalszym ciągu na terenie miasta masowo kolportowane są „wiersze” relacjonujące przebieg wypadków grudniowych, nacechowane nienawiścią do byłych członków ekipy rządowej o organów MO. Aktualnie ujawniono 3 takie „utwory”, a mianowicie przeróbki piosenki „Siekiera, motyka”¹², „Dnia 17 grudnia roku 1970”¹³ oraz trzeci paszkwil bez tytułu, podburzający p[rzeciw]ko milicji. (Teksty „wierszy” przekazano odrębnie).

W różnych środowiskach w dalszym ciągu nurtującym problemem jest rzeczywista ilość ofiar zająć grudniowych oraz problem odpowiedzialności.

Na tym tle mówi się o rzekomych samosądach dokonywanych na milicjantach¹⁴.

W środowisku studenckim problemy stawiane na zebraniach poszczególnych wydziałów uczelni pokrywają się z poprzednimi pytaniami, o których już informowaliśmy w poprzednich meldunkach. Wrogich akcentów nie stwierdza się.

Dyskusje środowiska naukowego koncentrują się na problemach:

– radykalnych zmian, lecz w znacznie szerszym zakresie.

W czasie zebrania POP Wydz[iału] Ekonomicznego Politechniki Szczecińskiej prof. Rutkowski krytycznie ocenił kierownika Wydziału Kultury i Nauki KW PZPR [w Szczecinie] Klimczyka, zarzucając mu apodyktyczność w kadrze środowiska naukowego.

W środowisku kultury szczecińskiej toczy się dyskusje na temat osób wylansowanych na kierownicze stanowiska przez byłego sekr[etarza] KW [PZPR w Szczecinie] Hubera. Szczególnie krytycznie ocenia się kierownika Wydziału Kultury Prez[ydium] WRN w Szczecinie Karola Czejarka¹⁵. Znany jest fakt, że Czejarek jest pochodzenia niemieckiego i posiada tendencje germanofilskie. W roku 1958 jego matka i siostra wyemigrowały do NRF, gdzie odwiedził je w dwa tygodnie po uzyskaniu nominacji na stanowisko kier[ownika] wydz[iału]. W obecnej sytuacji powszechnie liczy się na jego odejście.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 127–132, mps.

¹² Tekst nawiązywał do popularnej piosenki okupacyjnej nieznanego autorstwa. Miała ona wiele wariantów tekstu. Jedna z wersji rozpowszechnianych w Szczecinie kończyła się słowami: „Siekiera, motyka, czołem chłopcy / I nie dajcie się stoczniowcy / Siekiera, motyka, piłka, łyżka / Za dwa lata, znów podwyżka”; zob. AIPN Sz, 0009/476, t. 1, k. 44.

¹³ Zob. dok. nr 53.

¹⁴ O jakichkolwiek przypadkach samosądów na milicjantach nic nie wiadomo.

¹⁵ Karol Czejarek (ur. 1939) – tłumacz literatury niemieckiej, docent Akademii Humanistycznej w Pułtsku, w omawianym okresie był kierownikiem Wydziału Kultury PWRN.

1971 styczeń 17, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego

Mija równy miesiąc od wypadków w Szczecinie. Niedziela mija spokojnie. Pracy nikt nie podjął. Ot i całe zobowiązanie spaliło się jak proch w panewce. A wszystko przez głupotę „wazeliniarzy”.

Źródło: AMLKP, 659, s. 34, rkps.

Nr 56

1971 styczeń 17, [Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez zastępcę naczelnika Wydziału III KWMO mjr. Edwarda Flisa, tajne

W dniu 17 I [19]71 [r.] na terenie woj. szczecińskiego panuje spokój. W zakładach o ruchu ciągłym praca toczy się normalnie przy dobrej frekwencji. Nie stwierdzono prób zakłócenia pracy bądź tendencji do przerw.

W dniu dzisiejszym Służba Bezpieczeństwa nie dokonała aresztowań bądź zatrzymań, jak również nie przeprowadzano werbunków i rozmów profilaktycznych. W ciągu dzisiejszej nocy MO na terenie miasta i województwa szczecińskiego dokonała łącznie trzech zatrzymań za przestępstwa natury kryminalnej, z tego na terenie Szczecina jedną osobę.

W uzupełnieniu podaję, że w dniu 13 bm. w Chojnie miał miejsce fakt podpalenia przy użyciu benzyny płotu przy domu funkcjonariusza MO. Istniała groźba spalenia się budynku. Sprawca **Kania**¹ Jan, s[yn] Macieja, ur. 27 IV 1919 [r.], bezpartyjny pracownik fizyczny (MRN) w Chojnie, został zatrzymany do dyspozycji prokuratury. W dniu 15 I [19]71 [r.] Prokuratura w Myśliborzu zastosowała wobec wymienionego areszt do nr. 2ds20/71.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 133, mps.

¹ Jan Kania (ur. 1919) – pracownik fizyczny Miejskiej Rady Narodowej w Choszczynie.

1971 styczeń 18, Szczecin – Komunikat Prokuratury Wojewódzkiej w Szczecinie o zabitych 17–18 grudnia 1970 r.

PROKURATURA wojewódzka w Szczecinie na podstawie danych uzyskanych z placówek służby zdrowia stwierdza, że w wyniku zająć ulicznych w Szczecinie w dniach 17–18 grudnia 1970 r. zginęło bezpośrednio lub na skutek odniesionych obrażeń zmarło 16 niżej wymienionych osób:

Nazwisko i imię	Miejsce zamieszkania
Błażewicz Eugeniusz ¹	Szczecin, ul. Konopnickiej 52
Kamać Stanisław ²	Szczecin, ul. Małkowskiego 22
Kowalczyk Jadwiga ³	Szczecin, ul. Korsarzy 4
Kućma Daniel ⁴	Szczecin, ul. Szeroka 53
Kuzak Roman	Szczecin, ul. Małkowskiego 7
Nadratowski Stanisław ⁵	Szczecin, ul. Szarotki 3
Perkowski Henryk ⁶	Szczecin, ul. Szeroka 53
Prysak Edward ⁷	Stara Rudnica, pow. Chojna
Semczyszyn Zbigniew ⁸	Szczecin, ul. Kielecka 7
Skipor Michał ⁹	Szczecin, ul. Tuwima 19
Stawicki Stefan ¹⁰	Szczecin, ul. Langiewicza 2
Szumiński Waldemar ¹¹	Szcz[ecin]-Zdroje, ul. Walecznych 22

¹ Eugeniusz Błażewicz (1948–1970) – stoczniovec, zastrzelony 18 grudnia w okolicach Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

² Stanisław Kamać (1952–1970) – pracownik MPK, zginął od kul na pl. Żołnierza Polskiego 17 grudnia.

³ Jadwiga Kowalczyk (1954–1970) – uczennica II klasy Szkoły Przysposobienia Rolniczego, zastrzelona 17 grudnia w swoim mieszkaniu przy ul. Korsarskiej, mieszcącym się naprzeciwko budynku KWMO.

⁴ Daniel Kućma (1946–1970) – stolarz, pracownik Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1, 17 grudnia postrzelony przed budynkiem KWMO, zmarł w szpitalu po kilku dniach.

⁵ Stanisław Nadratowski (1950–1970) – żołnierz służby zasadniczej, znaleziony z postrzeloną głową 19 grudnia w podwórzu kamienicy przy ul. Kaszubskiej, prawdopodobnie popełnił samobójstwo.

⁶ Henryk Perkowski (1950–1970) – szklarz, pracownik Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1, zginął przed budynkiem KWMO 17 grudnia, po tym jak dostał się pod koła wojskowego SKOT-a.

⁷ Edward Prysak (1928–1970) – cieśla, raniony 17 grudnia przed budynkiem KWMO, zmarł następnego dnia w szpitalu.

⁸ Zbigniew Semczyszyn (1947–1970) – magazynier w szczecińskiej Spółdzielni Pracy „Norma”, zastrzelony 17 grudnia pod Aresztem Śledczym przy ul. Kaszubskiej.

⁹ Michał Skipor (1951–1970) – przyuczał się do zawodu w prywatnym zakładzie ślusarsko-samocho-dowym, zginął 17 grudnia przed budynkiem KWMO.

¹⁰ Stefan Stawicki (1954–1970) – uczeń II klasy Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów, zginął 18 grudnia w okolicach Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

¹¹ Waldemar Szumiński (1949–1970) – pracownik budowlany, zginął 17 grudnia w pobliżu budynku KWMO.

Święcicki Julian¹²
Toczek Zygmunt¹³
Woźnicki Wojciech¹⁴
Wrzodak Janusz¹⁵

Szczecin, ul. Axentowicza 5
Szczecin, ul. Morelowa 13
Szczecin, ul. Sikorskiego 8
bez stałego miejsca zamieszkania

Jak wynika z danych uzyskanych od władz administracyjnych, pogrzeb odbył się na koszt Skarbu Państwa z udziałem rodzin osób zmarłych.

Rodziny zmarłych otoczone zostały wszechstronną opieką o pomocą materialną władz państwowych.

PROKURATURA WOJEWÓDZKA
W SZCZECINIE

Szczecin, dnia 16 stycznia 1971 r.

Źródło: „Kurier Szczeciński”, 18 I 1971.

¹² Julian Święcicki (1911–1970) – ślusarz, rencista, zginął od kul na pl. Żołnierza Polskiego 17 grudnia.

¹³ Zygmunt Toczek (1947–1970) – tokarz, pracownik warsztatów Zasadniczej Szkoły Metalowej w Szczecinie, zginął 17 grudnia przed budynkiem KWMO.

¹⁴ Wojciech Woźnicki (1949–1970) – spawacz, zastrzelony 17 grudnia pod budynkiem KWMO.

¹⁵ Janusz Wrzodak (1943–1970) – technik budowlany, bezrobotny, postrzelony 17 grudnia przed budynkiem KWMO, zmarł w szpitalu.

Nr 58

1971 styczeń 18, Szczecin – Anonim przesłany do Prokuratury Wojewódzkiej w Szczecinie po opublikowaniu komunikatu o zabitych i zmarłych w wyniku zająć z 17–18 grudnia 1970 r.

Trzeba być kłamcą o nastroju stalinistycznym, żeby opisywać fałszywie w prasie. Wszystkim wiadomo, że na skutek wściekłości SS¹ (MO) zginęło bezpośrednio lub pośrednio co najmniej trzy razy więcej, więc po co oszukiwać skoro nikt w to nie wierzy.

Źródło: APSz, Prokuratura Wojewódzka w Szczecinie, 518, t. 2, k. 10, rkps.

¹ Die Schutzstaffel der NSDAP (SS) – paramilitarna formacja podległa organizacyjnie NSDAP. Po rewolcie grudniowej często posługiwano się tym skrótem wobec „sił porządkowych”, wskazując tym samym na ich obcość, w myśl zasady: jak mógł Polak strzelać do Polaka.

Nr 59

1971 styczeń 18, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego

Praca idzie normalnie. Wydajność wzrasta. Jednak załoga jak i w ogóle społeczeństwo Szczecina jest zaniepokojone brakiem rzetelnej informacji. Coraz częściej dochodzą – różnymi drogami, najczęściej przez kierowców i kolejarzy – informacje, że w Trójmieście stocznie i porty strajkują, oczywiście z przerwami.

Źródło: AMLKP, 659, s. 34, rkps.

1971 styczeń 18, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne

1. W dniu 18 stycznia 1971 r. praca we wszystkich zakładach woj. szczecińskiego toczy się przy dobrej frekwencji.

Na uwagę zasługuje uzyskana informacja o planowanej na dzień jutrzejszy masówce załogi stacji Szczecin Port Centralny. Na masówce tej mają być wysunięte postulaty – sprawiedliwego rozdziału premii ekonomicznej, polepszenia warunków socjalnych. Przewidywane jest również żądanie ustąpienia dyrektora DOKP ds. technicznych inż. Tandeja. O ile postulaty te nie zostaną spełnione należy się liczyć z możliwością przerwania pracy.

Załoga ZNTK Stargard [Szczeciński] w dniu dzisiejszym przystąpiła do pracy. Wydział Zaopatrzenia (zatrudniający 150 osób) opracował obszernie 8-stronnicowe uzasadnienie zgłoszonych w sobotę żądań zmiany kierownictwa administracyjnego i partyjnego zakładu. Opracowanie to ma być skonsultowane z pracownikami innych wydziałów ZNTK. (O treści po uzyskaniu pełnego tekstu poinformujemy oddzielnie).

W Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego w dniu dzisiejszym nie stwierdzono jawnych prób inspiracji do przerwania pracy. Ogłoszony w dniu dzisiejszym w „Głosie Szczecińskim” komunikat o liczbie ofiar śmiertelnych w czasie zająć grudniowych wg uzyskanych informacji został przyjęty przez załogę pozytywnie¹. Do części załogi Stoczni (głównie pracowników administracji) dotarły informacje o zakłóceniach w pracy w Stoczni Gdańskiej, nie stwierdzono jednak na tym tle tworzenia się tendencji solidarystycznych.

Nadal głównym obiektem zainteresowania załogi Stoczni są oceny zająć grudniowych, zwłaszcza na ternie Szczecina. Tematyka wystąpień na zebraniach otwartych wskazuje, że załoga wiąże nierozzerwalnie problemy ekonomiczne ze sprawami politycznymi, wśród których dominują:

- sprawy kadrowe Partii, w związkach zawodowych i administracji państwowej,
- konieczność rozgraniczenia kompetencji organów i określenie ich odpowiedzialności wobec społeczeństwa.

Podkreśla się, że na tle wydarzeń w Szczecinie i w Stoczni nieodzowne jest ustąpienie szeregu osób zajmujących swe stanowiska w administracji, KZ PZPR, Rady Zakładowej i Robotniczej.

W szeregu zakładów pracy daje się odczuć brak przygotowania dyskusantów. Wielu z nich występuje na ogólnej fali emocjonalnego zaangażowania. Często są przypadki załatwiania porachunków osobistych przy wykorzystaniu ogólnych nastrojów. Dotyczy to głównie środowiska inteligencji, gdzie zabierających głos na zebraniach określa się histeryczną czkawką.

¹ Zob. dok. nr 57. Identyczny komunikat ukazał się tego samego dnia w „Głosie Szczecińskim”.

Według ocen naszych źródeł ze środowiska dziennikarskiego uczestniczących obecnie w szeregu zebrań w zakładach pracy charakterystyczne jest atakowanie osób z grona pracowników tych zakładów, przy czym wiele z tych ataków powstaje na zasadzie osobistych antagonizmów, a następnie formułowanie demagogicznych zarzutów uzyskujących poparcie większego grona.

I tak np. w COKB konstruktorzy kłócili się podział premii, a na zebraniu Miejskiej Służby Zdrowia średni personel domagał się podwyżek, podczas gdy lekarze wypominali sobie wzajemnie ilość prywatnych praktyk.

Uzyskano także informacje świadczące o tym, że nadaje się pewien rozgłos propagandowy wokół czynów i zobowiązań produkcyjnych [*sic!*], co w niektórych kręgach robotników jest rozumiane jako nawrót do poprzednich metod.

W kwestii prognoz przebiegu i zasięgu uchwał VIII Plenum KC [PZPR] w kręgach dziennikarzy wysuwa się na ten temat różne domysły i przypuszczenia. Między innymi stwierdzono opinię, że personalnie istniejący aparat partyjny jest aparatem poprzedniego kierownictwa, co w dużej mierze może ułatwić zahamowanie tempa przemian. Wyrażane jest też zaniepokojenie wystąpieniami tow. Kozdry² i tow. Domagały³, uznanymi jako poparcie tych województw dla poprzedniego kierownictwa.

W środowisku studenckim w związku ze zbliżającą się sesją zebrania wydziałowe toczyły się ze zmniejszonym zainteresowaniem przy średniej frekwencji. Stawiane na nich problemy w treści i formie nie odbiegały od wystąpień, o których informowaliśmy już w poprzednich meldunkach.

W środowisku wiejskim ujawnione opinie wskazują, że największe zainteresowanie rolników budzą posunięcia ekonomiczne KC [PZPR], zwłaszcza dotyczące podwyżki płac w grupie osób najniżej zarabiających oraz ewentualnych zamian cen skupu. Ujawniono pogląd, iż produkcja zwierzęca jest nadal nieopłacalna i do^a czas podwyższenia cen skupu, zwłaszcza na żywiec wieprzowy, nie można oczekiwać poprawy zaopatrzenia. Według opinii ujawnionych w PGR-ach pow. gryfickiego robotnicy tam zatrudnieni domagają się zezwolenia na prowadzenie indywidualnej hodowli bydła i nierogacizny. Podkreśla się, że w ciągu 2 ostatnich lat po wprowadzeniu zakazu hodowli krów przez robotników rolnych wypłacono im ekwiwalent za mleko bądź też wydawano je bezpłatnie. Obecnie ekwiwalenty te zostały zlikwidowane, co jest poważnym problemem, biorąc pod uwagę występujące poważne braki zaopatrzenia na wsi.

W ramach czynności operacyjno-profilaktycznych Służba Bezpieczeństwa przeprowadziła 19 przesłuchań do spraw. W dniu dzisiejszym nie przeprowadzono pozyskań⁴ i zatrzymań. W nocy z 16/17 stycznia 1971 r. organa MO przeprowadziły na terenie Szczecina akcję represyjno-profilaktyczną, w wyniku której:

- skontrolowano 25 melin i figurantów⁵,

^a W tekście to.

² Władysław Kozdra (1920–1986) – działacz partyjny, 1959–1981 – członek KC PZPR, 1956–1971 – I sekretarz KW PZPR w Lublinie, 1972–1980 – I sekretarz KW PZPR w Koszalinie.

³ Czesław Domagała (1911–1998) – działacz partyjny, 1968–1971 – członek KC PZPR, 1965–1971 – I sekretarz KW PZPR w Krakowie.

⁴ Pozyskanie albo werbunek w języku SB to tajny proces włączenia określonej osoby do współpracy.

⁵ Figurant w języku SB to osoba pozostająca w zainteresowaniu operacyjnym, wobec której podejmowane są czynności operacyjne.

- zatrzymano za przestępstwa 9 osób dorosłych i 1 nieletn[ia],
- zatrzymano do odbycia kary 4 osoby,
- ujawniono 4 osoby niemeldowane,
- przekazano pod dozór rodziców 6 nieletn[ich],
- sporządzono 8 wniosków do ^bkolegiów karno-administracyjnych^b za wykroczenia oraz ukarano mandatami 4 osoby.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 134–136, rkps.

^{b-b} W tekście tylko w formie niepełnego skrótu KA.

Nr 61

1971 styczeń 19, Szczecin – Odredakcyjny komentarz „Głosu Szczecińskiego” pt. „Statut – demokracja – dyscyplina”

Na jednym z ostatnich zebrań w Stoczni im. A[dolfa] Warskiego pewien dyskutant, długoletni członek partii, stwierdził między innymi z wielką goryczą: – Jak mogło dojść do tak ostrego konfliktu między władzą ludową a klasą robotniczą? Dlaczego po 25 latach tej władzy, my robotnicy, a w tym członkowie zmuszeni zostaliśmy do strajku? Przez wszystkie ubiegłe lata stawaliśmy na każdy zew partii, wierząc głęboko, że decyzje kierownictwa są słuszne, podejmowane z troską o nasze interesy. Wierzyliśmy w to nawet wtedy, gdy narastał w partii klimat uniemożliwiający szczerą wymianę poglądów...

O sprawach klimatu w partii, a ściślej stylu partyjnego działania, kształtującego ten klimat, sprawach demokracji wewnątrzpartyjnej, mówiło się podczas ostatnich spotkań i zebrań bardzo dużo i zresztą nadal się mówi. Przede wszystkim mówią o tym, z uzasadnionym rozgoryczeniem działacze najniższych szczebli partyjnych. Mają prawo do tej goryczy. Mają prawo twierdzić, że kiedy zobowiązano ich do działania, a także i do milczenia, w imię dyscypliny partyjnej, to tak pojmowana dyscyplina przyczyniała się jedynie do pogłębiania rozdźwięku między partią a społeczeństwem. Rozwijała natomiast i umacniała formalizm i biurokracizm w działalności instancji terenowych, które – jak stwierdził inny z dyskutantów – zamieniły się głównie w ogniwa przenoszenia odgórnych decyzji, do powielania ich. O dialogu z masami członkowskimi, nie mówiąc o bezpartyjnych nie było w takich warunkach mowy.

Sprawa zmiany stylu partyjnego działania stanęła dzisiaj, jak nigdy dotąd, ostro na porządku dnia, zmiany na każdym szczeblu, od góry do dołu. I trzeba powiedzieć wprost, że jest to jeden z zasadniczych warunków odbudowy zaufania do partii, jej autorytetu, nawiązania i utrzymania ścisłej więzi z ludźmi pracy.

Jak już zapowiedziano, VIII Plenum KC udzieli odpowiedzi na stawiane dziś pytania (w rodzaju wyżej przytoczonych) i przedstawi analizę przyczyn, które doprowadziły do ostatniego kryzysu. Nie znaczy to wcale, że należy się wstrzymać do tego czasu z ujawnianiem zjawisk, które w partii nie powinny mieć miejsca. Można i trzeba je adresować do konkretnych ogniów, które decydowały lub przyczyniały się do oderwania kierownictwa partii od swojej klasy. W żadnym wypadku jednak nie mogą być za to obciążani szeregowi członkowie partii i ci wszyscy działacze oraz pracownicy aparatu partyjnego, którzy z najlepszą wiarą, że służą tej klasie, realizowali zalecenia kierownictwa.

Ileż zadufania – powiedziano w czasie wojewódzkiego spotkania aktywu partyjnego w Szczecinie – musiało być w ludziach, którzy trzymali ster władzy, nie rozumiejąc, co w kraju narasta?

I rzeczywiście, jak wielkie musiało być to zadufanie w swój autorytet i nieomyślność, świadczą nie tylko fakty nieliczenia się z rzeczywistą opinią mas partyjnych, ale równoczesne łamanie podstawowych zasad statutowych partii, aby ogra-

niczyć możliwość wyrażania tej opinii. Fakty tego rodzaju nawarstwiały się w ostatnich latach. Przykładów można wymienić sporo. Oto między innymi w okresie przygotowań do V Zjazdu partii zaniepokojenie w szeregach członkowskich wzbudziły zjawiska, że w niektórych wypadkach, kiedy na poszczególnych konferencjach nie wybrano jako delegatów na zjazd kandydatów tak zwanych „centralnych”, ci kandydowali po raz drugi, w innych miejscowościach. Mówić o tym głośno znaczyłoby występować przeciwko kierownictwu partii, a tym samym przeciwko jedności partii. W imię tak traktowanej jedności zostało w praktyce ograniczone do minimum jedno ze statutowych praw członka partii: „omawiać i krytykować na zebraniach partyjnych pracę lub postępowanie każdego członka i działacza partii”.

Zresztą, jak już stwierdzono, ten klimat kształtowany był nie od dołu, ale narzucany od samej góry. Przez stwarzanie sytuacji, w których najistotniejsze decyzje podejmowane były w najwęższych gronach ludzi. I również z łamaniem zasad statutowych. Można tu dla przykładu przypomnieć jeden z punktów statutu, który mówi: „Plenarne posiedzenia Komitetu Centralnego odbywają się w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak niż raz na cztery miesiące”¹. Czy nie były łamaniem tej zasady fakty, że V Plenum KC², które miało miejsce w maju ub. roku, odbyło się w 6 miesięcy po IV Plenum³, a VI Plenum dopiero w 7 miesięcy po V Plenum? Jeszcze inna sprawa z tym związana, dla której nie tutaj miejsce, to sam charakter tych posiedzeń.

Mamy dowody, że proces zmiany stylu pracy partyjnej już się zaczął. Nowe kierownictwo partii jest pod tym względem konsekwentne. Ostatnie decyzje zostały rzeczywiście poprzedzone konsultacją z zainteresowanymi środowiskami, w takim przynajmniej zakresie, na jaki pozwalał czas. Obserwuje się też, między innymi w Szczecinie, że kierownictwo partyjne przestaje zastępować w rozstrzyganiu problemów administrację państwową i gospodarczą, a wyznacza jedynie kierunek pracy i kontroluje ją. Innymi słowy nabiera konkretnej treści wysuwany ostatnio powszechnie postulat: „aby partia była partią, rząd – rządem, rada narodowa – radą, dyrekcja przedsiębiorstwa – dyrekcją”.

Byłoby jednak naiwnością oczekiwać, że zmiany, o jakie chodzi w tej dziedzinie, to znaczy w stylu i metodach pracy partyjnej, powstaną z dnia na dzień, niejako mechanicznie. Dawne nawyki istnieją i będą dawały o sobie znać. Tak nawyki dyrygowania pracą organizacji partyjnych, jak i nawyki wyczekiwania na odgórne instrukcje, niechęć do wykazywania własnej inicjatywy. Przewyciężenie ich będzie wymagało i czasu i wysiłku. Przykładowo chociażby można wspomnieć, że jedną z konieczności, bynajmniej nie prostą do rozwiązania, jest zmiana układu stosunków między instancjami partyjnymi, a aparatem partyjnym, to jest między

¹ Jest to fragment 32. pkt. statutu PZPR umieszczony w jego części IV: *Najwyższe władze partii*; zob. *Statut PZPR ze zmianami i uzupełnieniami uchwalonymi przez VI Zjazd PZPR w grudniu 1971 r.*, Warszawa 1972, s. 87.

² V Plenum KC PZPR odbyło się 19–20 V 1970 r., jego tematem było usprawnienie systemu bodźców materialnych w gospodarce uspołecznionej.

³ IV Plenum KC PZPR odbyło się 14–15 XI 1968 r., jego tematem było zwiększenie efektywności badań naukowych i postępu techniczno-organizacyjnego w gospodarce narodowej.

organem wybieralnym i jedynie pełnomocnym do podejmowania decyzji i uchwał a organem wykonawczym.

Chodzi, jak to stwierdził w Szczecinie członek Biura Politycznego KC, tow. Jan Szydłak, o nadanie większej, praktycznej rangi tym pierwszym.

Z drugiej strony wiąże się z tym również sprawa samej rotacji kadr, pełniących kierownicze funkcje z wyboru. Pisaliśmy już o tym niejednokrotnie i w relacjach z ostatnich dyskusji i w naszych komentarzach. Problem rotacji jest i musi być traktowany jako jeden z elementów gwarancji, że nie dojdzie nigdy więcej do powstania zjawisk, które doprowadziły nasz kraj do kryzysu. Można już powiedzieć, że będzie on rozstrzygnięty zgodnie z powszechnym, a więc społecznym wymogiem, że zostanie określona dopuszczalna granica czasu pełnienia okresowych funkcji. Trudno natomiast już dziś stwierdzić, jaki to będzie okres, bo to w odniesieniu do funkcji partyjnych mogą jedynie ustalić uprawnione statutem czynniki. Zanim to nastąpi, a należy spodziewać się, że nastąpi w niedalekiej przyszłości, w organizacjach i instancjach partyjnych jest cały szereg innych problemów do przemyśleń i rozwiązań. Wiążą się one przede wszystkim z odpowiedzialnością za przebieg obecnego procesu odnowy i za dalszy rozwój sytuacji, z odpowiedzialnością, która dzisiaj powinna bardziej zobowiązywać niż poprzednio.

Źródło: „Głos Szczeciński”, 19 I 1971.

1971 styczeń 19, Szczecin – Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie

Protokół nr 2/71^{az} dn. 19 I [19]71^a

Obecni na posiedzeniu członkowie Egzekutywy KW tow. tow.

E[ugeniusz] Ołubek, J[erzy] Ostrzyżek, W[iesław] Rogowski, S[tanisław] Bartczak¹, J[ulian] Lenart², K[azimierz] Prusiński³, M[ieczysław] Górski, R[oman] Karpiński⁴, J[ulian] Urantówka⁵.

Nieobecni usprawiedliwieni: Tow. tow. J[ózef] Łochowicz⁶, S[tanisław] Rychlik, J[anusz] Janasik⁷.

Zaproszeni do pkt 1: tow. tow. R[omuald] Głowacki – I Z[astęp]ca Kom[endant]a Woj[ewódzkiego] MO ds. Bezpieczeństwa, J[uliusz] Jagoszewski⁸ – I sekretarz KD PZPR Pogodno, J[anusz] Pawlonka – I sekretarz KD PZPR Dąbie, P[iotr] Massan – I sekretarz KD PZPR n[ad] Odrą, H[enryk] Stępa⁹ – kier[ownik] Wydz[iału] Organizacyjnego, B[olesław] Klimczyk – kier[ownik] Wydz[iału] Nauki i Oświaty, W[ojciech] Polaczek – kier[ownik] Wydz[iału] Ekonomicznego, J[an] Bogutyn¹⁰ – kier[ownik] Wydz[iału] Prop[agandy], J[erzy] Wieczorek – kier[ownik] Wydz[iału] Rolnego, E. Sikora¹¹ – kier[ownik] Wydz[iału] Ogólnego, R. Kowalski¹² – inst[ruktor] Wydz[iału] Organizac[yjnego].

^{a-a} W tekście data dopisana ręcznie.

¹ Stanisław Bartczak (1914–1987) – działacz partyjny od 1945 r. (PPR), I sekretarz KM PPR w Pruszkowie, sekretarz KD PZPR w Warszawie, w 1951 r. został I sekretarzem KW PZPR w Kielcach, zastępca kierownika Wydziału Ciężkiego KC PZPR, od 1954 r. w Szczecinie, pełnił funkcję kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR, 1957–1963 – kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Szczecinie, 1963–1969 – I sekretarz KM PZPR w Szczecinie, 1969–1973 – przewodniczący WKKP.

² Julian Lenart – I sekretarz KD PZPR Śródmieście, członek Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie.

³ Kazimierz Prusiński – członek Egzekutywy KW PZPR, odwołany w lutym 1971 r.

⁴ Roman Karpiński – członek Egzekutywy KW PZPR, odwołany w lutym 1971 r.

⁵ Julian Urantówka (ur. 1924) – funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa, 1969–1971 – komendant wojewódzki MO w Szczecinie, członek Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie.

⁶ Józef Łochowicz – sekretarz ds. rolnych w KW PZPR w Szczecinie, członek Egzekutywy KW, zrezygnował z tych funkcji w lutym 1971 r.

⁷ Janusz Janasik – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek KZ PZPR, członek Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie, do 1970 r. I sekretarz KZ PZPR.

⁸ Juliusz Jagoszewski – I sekretarz KD PZPR Pogodno.

⁹ Henryk Stępa – kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Szczecinie.

¹⁰ Jan Bogutyn – kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR w Szczecinie.

¹¹ E. Sikora – kierownik Wydziału Ogólnego KW PZPR w Szczecinie, bliższych danych nie ustalono.

¹² R. Kowalski – instruktor Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Szczecinie, bliższych danych nie ustalono.

Porządek dzienny:

Ocena sytuacji politycznej na terenie województwa szczecińskiego na dzień 19 stycznia 1971 r.

Ad. pkt. 1

Tow. J[ERZY] OSTRZYŻEK – sekretarz KW

zapoznał Egzekutywę z oceną, nad którą wywiązała się dyskusja¹³.

Tow. E[UGENIUSZ] OŁUBEK – I sekretarz KW

przedstawiając tę ocenę, chcemy aby towarzysze ocenili ją pod względem merytorycznym. Chodzi głównie o to czy zawarta w materiale ocena jest słuszna, odzwierciedla klimat naszego województwa, co zostało w niej pominięte czy też za ostro wyeksponowane.

Liczmy na wypowiedzi towarzyszy, ponieważ od tego zależy, czy już możemy rozpocząć normalną działalność, bardziej energicznie działać, oraz jakie perspektywy stoją przed wojewódzką organizacją partyjną.

Tow. W[IESŁAW] ROGOWSKI – sekretarz KW

moim zdaniem należy bardziej ostro zasygnalizować czynnikom centralnym zagadnienie zaopatrzenia tak Szczecina, jak i województwa. Ma to zagadnienie kapitalne w naszej obecnej sytuacji, a pozwoli przede wszystkim rozładować napięcia, które tu i ówdzie jeszcze trwają. Warto również dodać, że notujemy niską wydajność pracy, zwłaszcza w tych zakładach, gdzie stosuje się akord – odbija się to rzecz jasna na zarobkach, a to może zrodzić niezadowolenie i nowe napięcia. Koniecznym jest zasygnalizowanie sytuacji w szkolnictwie, mamy wypadki i to należy powiedzieć, środowisko nauczycielskie żąda podwyżek, a nawet mieliśmy wypadek strajku w jednej ze szkół szczecińskich¹⁴.

Na plus należy zaliczyć to, że jeden z Wydziałów na Stoczni im. A[dolfa] Warskiego podjął zobowiązania, świadczy to o przechodzeniu załogi stoczni do stabilizacji¹⁵.

Jako ostatnia sprawa – którą chciałbym poruszyć, to różnica w ocenie jaką obserwuje się między Gdańskiem i Szczecinem. Dlaczego np. Gdańsk stać na obiektywną ocenę wypadków i sytuacji w Trójmieście, a my milczymy. Nie trzeba chyba towarzyszom wyjaśniać, że każda sprawa przenika do naszego województwa tym bardziej, że jesteśmy związani z całym Wybrzeżem i to budzi u naszego społeczeństwa nieufność do prawdziwości faktów podawanych przez naszą prasę.

¹³ Wystąpienie Ostrzyżka nie zostało dołączone do dokumentu.

¹⁴ Informacja, której nie sposób zweryfikować w oparciu o znane dokumenty. Może być odpryskiem informacji z dok. nr 50.

¹⁵ Mowa o zobowiązaniach złożonych na rurowni Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego (zob. dok. nr 65 i 67). W proteście przeciwko fałszywym informacjom podanym przez prasę szczecińską w związku z tymi zobowiązaniami rozpoczął się 22 stycznia w „Warskim” strajk.

Tow. M[ARIAN] ŁEMPICKI – przew[odniczący] PWRN – czł[onek] Egzekutywy KW

czy podjąć ostrzejsze działanie – to zagadnienie wymaga głębszego zastanowienia. Obsługiwałem towarzysze kilka zebrań, a między innymi zebranie otwarte w przemyśle terenowym, zaczęło się ono niezbyt ciekawie, niemniej jednak zakończone zostało dość korzystnym akcentem. Ale przecież taka atmosfera zależy w głównej mierze od obsługującego zebranie. Jak z tego wynika – aktyw terenowy winien nadawać odpowiedni ton tym zebraniom, unikniemy wtedy drastycznych sytuacji. Chciałbym jednak dodać, że na zebraniu wysuwano wiele postulatów, między innymi często demagogicznych, ostrzejszych w niektórych wypadkach niż w Stoczni im. A[dolfa] Warskiego. Należy się liczyć z tym, że proces ten przejdzie przez całe województwo i tego nie możemy uniknąć.

Uważam, że w obecnej sytuacji musimy zwrócić szczególną uwagę na konsolidację naszego aktywu, tylko od tego zależy cała nasza dalsza działalność. Mówię to dlatego, ponieważ mamy wypadki, że stroną atakującą są właśnie członkowie partii, a nawet pewne grupy aktywu wojewódzkiego, a to jest już zjawisko bardzo niebezpieczne. Charakterystycznym jest również to, że żądania, postulaty i wypowiedzi z jednych zakładów pracy, są przenoszone do innych, ze środowiska do innego środowiska i tego nie uda się nam wstrzymać.

Będąc przy głosie chciałbym towarzysze przekazać treść Zarządzenia Centralnego Przem[ysłu] Mięsnego, które zostało wydane po 28 grudnia [19]70 r., a mianowicie: została częściowo zmieniona receptura pewnych przetworów mięsnych – ale cena została utrzymana, choć wartość poważnie się obniżyła. Zastosowano mianowicie zwiększoną ilość substytutów – soli a w efekcie i większą ilość wody. Uważam, że ta decyzja nie utrzyma się długo w tajemnicy, ponieważ wyroby produkuje się w naszych zakładach przetwórczych i robotnicy zaczną o tym mówić. W tej sytuacji koniecznym jest wyjaśnienie takiej decyzji i podjęcie odpowiednich kroków zaradczych.

Tow. M[IECZYŚLAW] GÓRSKI – przew[odniczący] WKZZ, członek Egz[ekutywy] KW

moim zdaniem przyczyną utrzymania się napięcia wśród załóg zakładów pracy – jest tworzenie wokół pewnych osób mitu bohaterstwa, mówi się np., że dzięki strajkom uzyskaliśmy nie tylko zmianę władz centralnych i wojewódzkich, ale i korzyści materialne.

Spotyka się bardzo negatywne wypowiedzi odnośnie pracowników Kom[itetu] Centralnego i Kom[itetu] Wojewódzkiego. Co dziwniejsze, że często ludzie, którzy zabierają głos – to członkowie partii.

Drugą przyczyną napięć jest fakt, że wokół tej sprawy wytwarza się nastroje niepokoju, mówi się, że będą wyciągane konsekwencje do [sic!] strajkujących robotników, o czym świadczy fakt notowania na zebraniach przez pracowników KW, KC i sekretarzy KZ czy dyrekcji. Warto towarzysze rozważyć jaką metodą wyciszyć ob. Adina i Adamczuka^b – obaj przedstawiciele komitetu strajkowego

^b W tekście Adamczyk.

Stoczni im. A[dolfa] Warskiego, którzy wg mnie stwarzają niebezpieczną sytuację w zakładach i którzy swymi wystąpieniami wprowadzają wiele zamieszania i niepokoju. Nie można pozwolić a to, aby zaczęto negocjować wszystko i wszystkich, tym bardziej, że w niektórych środowiskach robotniczych obserwuje się już pewne zniechęcenie tą sytuacją. Wielu z nich chciałoby wrócić do normalnych warunków pracy, tym bardziej, że odbija się to na ich zarobkach.

Tow. E[UGENIUSZ] OŁUBEK – I sekretarz KW

z wypowiedzi tow. Górskiego wynika, że nie tyle załogi co jednostki chcą dalej bazować na starych sprawach, czy możemy jednak wyciszyć – jak to mówi tow. Górski takich jak Adin czy Adamczuk^c.

Tow. M[IECZYŚLAW] GÓRSKI – przew[odniczący] WKZZ – członek Egz[ekutywy] KW

nasze wyjaśnienia i odpowiedzi były na ogół przyjmowane spokojnie na zebraniach – niestety jak dotychczas nie widać na zakładach naszego aktywu partyjnego, który przecież wiele może zrobić. Warto się towarzysze zastanowić, czy nie zacząć normalnego toku pracy i przestać wysłuchiwać niekończących się żądań i postulatów – często zupełnie bezsensownych.

Tow. J[ULIAN] LENART – I sekretarz KD Śródmieście, członek Egz[ekutywy] KW

w najbliższym czasie zaczniemy wypłacać dodatki do uposażeń wobec tego należy się zastanowić czy na tej płaszczyźnie nie zbudzą się pewne niepokoje.

Mam również drugą uwagę, a mianowicie; wprawdzie w ocenie nic się mówi o półświatku Szczecina, a przecież warto o tym wspomnieć. Na płaszczyźnie żądań i postulatów – należy się również liczyć z wystąpieniami średniego personelu służby zdrowia, która ma dość niskie uposażenie, natomiast możliwość awansu jest żadna. Jeśli wspomina się o pewnej stabilizacji życia partyjnego, czy nie warto w tej sytuacji odbyć plenarne posiedzenie KW, przedstawić na nim program działania instancji i organizacji partyjnych. Może to nie da nam pełnego usatysfakcjonowania, ale wprowadzi pewną stabilizację życia partyjnego.

Jako ostatnia uwaga – nie wiem, czy konieczne jest umieszczenie w ocenie sytuacji i nastrojów w środowisku literackim.

Tow. W[ojcich] Polaczek – kier[ownik] Wydz[iału] Ekonomicznego

straty wynikłe na skutek strajku wynoszą około 303 mln. zł. Ogółem w szczecińskim strajkowało 56 zakładów pracy. Jak w tej sytuacji wygląda stopień zaawansowania planów na I dekadę stycznia – otóż wszędzie z reguły plan nie będzie wykonany, spadła bardzo wyraźnie wydajność pracy. Należy tu jednak dodać, że w każdym roku m[iesiąc] stycznia nie był najszcześniejszym miesiącem, jeśli chodzi o wykonanie planów produkcyjnych. Jedynie w budownictwie plan na I dekadę stycznia zostanie wykonany. Postulaty zakładów pracy naszego województwa

^c W tekście Adamczyk.

pod względem finansowym wynoszą 1100 mln zł. Wiele żądań jest nierealnych i wymagają weryfikacji, z pominięciem oczywiście zagadnień socjalnych. Taka np. Stocznia zgłosiła postulaty na sumę 225 mln zł na inwestycje całej 5-cio latki.

Jeśli chodzi o potrzeby mieszkaniowe, to zarejestrowano 13 tys. wniosków, cyfra ta będzie jednak znacznie wyższa, gdyby nie wstrzymano zgłoszeń do spółdzielni mieszkaniowych w roku ubiegłym. Po dokonaniu weryfikacji stwierdzono bowiem, że dotychczasowi członkowie spółdzielni będą mogli otrzymać mieszkanie dopiero około [19]80 roku.

W prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyło się posiedzenie przy udziale przedstawicieli przedsiębiorstw budowlanych i władz centralnych, na którym ustalono, że przygotowany zostanie materiał dot[yczący] budownictwa mieszkaniowego na posiedzenie Egzekutywy.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie – to kształtuje się ono na poziomie stycznia 1970 r. liczymy się tylko z niedoborem tłuszczu – konkretnie smalcu oraz niektórych artykułów przemysłowych. Faktem jest, że część artykułów konfekcyjnych, mimo obniżenia cen ponownie wzrośnie, ponieważ podrożały dodatki krawieckie, co nie jest bez wpływu na gotową odzież.

Chciałbym również zwrócić uwagę na jakość niektórych asortymentów wyrobów wędliniarskich, gdyż nie zawsze odpowiadają one normom, a przecież ceny ich są dość wysokie.

Tow. J[ERZY] OSTRZYŻEK – sekretarz KW

przeprowadziliśmy już rozmowy z towarzyszami z KC na temat zmienionej receptury niektórych gatunków wędlin. W tej sytuacji postanowiono, że wędliny o starej recepturze pozostaną w cenach niezmienionych, natomiast co do wędlin o nowej recepturze zostanie rozważona decyzja o zmianie cen.

Rozmowy w sprawie wprowadzenia zmodyfikowanych bodźców materialnego zainteresowania na 5 eksperymentalnych zakładach nie dały pozytywnych wyników, gdyż 4 z nich zdecydowanie odmówiły wprowadzenia bodźców na swym terenie, tłumacząc to różnymi przyczynami. Problem przepracowania przez zakłady pracy 4 niedziel w roku 1971 zostanie omówiony przez tow. Jaroszewicza, który wyjaśnił jednocześnie zagadnienie opłacania tych dni.

W tych dniach wpłynęła do nas notatka z morza, w której sygnalizuje się, iż pewna ilość makreli musiała zostać zniszczona z braku możliwości przechowywania.

Warto w informacji wspomnieć o tym, że próba zorganizowania strajku w dniu 11 I [19]71 r. została spalona, ponieważ gros zakładów pracy odmówiła współudziału.

Prawdą jest, że obecnie odbywa się wiele zebrań otwartych, na których dyskusja jest bardzo impulsywna i gorąca, ale nie widzę potrzeby z nich rezygnować, ponieważ ludzie muszą się wygadać, to rozładowuje napięcie, które nie jest dla nas korzystne. Jestem zdania, że nie należałoby wpuszczać na te zebrania rozrabiaków, którzy już są w Szczecinie znani. Niebezpiecznym jest również i to, że w ostatnim okresie obserwuje się dość duży nacisk grup średnio zarabiających. Należy wstrzymać kolportowanie wypowiedzi Adamczuka^d, to jest niepożądane i niebezpieczne.

^d W tekście Adamczyk.

Tow. P[IO]TR MASSAN – I sekretarz KD N/d Odr

uwazam, że przyjazdy poszczególnych przedstawicieli ministerstw na zakłady pracy nie jest [sic!] szczęśliwe. Przyjmowanie przez nich postulatów załóg odcina dyrekcje i administracje od ich normalnej działalności, usuwa w cień organizacje partyjne i związkowe. Mamy wprowadzić jeszcze wiele grup na zakładach, które próbują dezorganizować pracę i podburzać załogi, ale ilość ich z dnia na dzień maleje. Wg mnie jest już czas na to, aby zacząć pracę nad ustabilizowaniem życia zakładów, oprzeć się o trzon robotników, którzy zdają sobie sprawę z powagi sytuacji i wiedzą, że tylko dobrą pracą możemy pomóc kierownictwu w poprawie stopy życiowej klasy robotniczej. Należy iść z hasłem dobrej roboty i ukazać choćby w skrócie dalszą działalność tak produkcyjną jak i społeczną.

Zrezygnować z przekonywania ludzi, negatywnie ustosunkowanych do naszych poczynań, jest to zbędne, ponieważ z biegiem czasu same załogi się od nich odetną. Najwyższy już czas stworzyć front pracy dla naszych robotników. Wytworzyć klimat, w którym można egzekwować od załóg realizację żądań zawartych w liście Biura Politycznego KC¹⁶. Dopilnować, aby te postulaty, które może zrealizować sama dyrekcja czy miejscowe [związki] zawodowe zostały w pełni spełnione, niech one również zaczną działać, to jest ich obowiązkiem.

Normalizacja życia jest w naszej sytuacji konieczna, jeśli chcemy, aby nas szanowano i abyśmy szanowali klasę robotniczą.

Tow. St[anisław] BARTCZAK – przew[odniczący] W.K.K.P

bardzo ostro wyszła sprawa premii w Zakładach Celulozowo-Papierniczych, specyfika polega na tym, że część maszyn pracuje na eksport, a część nie, co rzecz jasna nie wprowadza dobrych nastrojów wśród załogi.

Tow. W[O]JCIECH POLACZEK – kier[ownik] Wydz[iału] Ekonomicznego
jeśli chodzi o premie eksportowe i wypłacenie dodatków, to decyzje w tej sprawie podejmą władze centralne, dlatego my nie możemy w tej sprawie podejmować autorytatywnych decyzji.

Tow. J[ULIUSZ] JAGOSZEWSKI – I sekretarz KD PZPR „Pogodno”

na zebraniach często słyszy się głosy, że wnioski i konsekwencje można wyciągać nie tylko w stosunku do władz centralnych, ale również i wojewódzkich. Jest wiele pytań odnośnie zadłużeń Polski w krajach socjalistycznych oraz dot[yczących] pełnych rozliczeń ze Zw[iazkiem] Radzieckim. Jest wiele uwag do wypłat zasiłków chorobowych dla pracowników umysłowych i fizycznych – wiąże się ta sprawa z modyfikacją prawa pracy. Było wiele krytycznych ocen odnośnie wyborów prowadzonych w instancjach partyjnych i związkowych. Jasne, że na fali tej wielkiej dyskusji, zdarzają się wypadki zwykłego rozrabiactwa personalnego, głównie dotyczącego kadr kierowniczych.

¹⁶ Trudno precyzyjnie określić, o jakim dokumencie BP KC PZPR mówi Massan, bowiem po 12 XII 1970 r. gremium to nie kierowało do aktywu partyjnego żadnych listów. Wydaje się więc, że chodzi o dokument z tego dnia (zob. dok. nr 1, przyp. 4).

Mieliśmy w kilku organizacjach propozycje zmian w statucie partii. Z przykrością stwierdzić należy, że część aktywu zachowuje się obecnej sytuacji zbyt biernie, ale z drugiej strony każda organizacja żąda na swe zebranie przedstawiciela instancji partyjnej.

W tej sytuacji podzielam zdanie tow. Massana, że najwyższy już czas zastanowić się nad normalizacją stosunków w zakładach pracy i rozpocząć normalną działalność ze strony instancji partyjnych.

Koniecznością jest również zainteresowanie się tzw. „marginiesem społecznym”, ponieważ na zebraniach POP członkowie partii bardzo ostro występują i żądają mniej tolerancyjnego stosunku do ludzi tego typu.

Tow. J[anusz] Pawlonka – I sekretarz KD „Dąbie”

to o czym mówił tow. Jagoszewski – znajduje pełne uzasadnienie i na terenie naszej dzielnicy. Może towarzysze nie jest jeszcze najlepsza atmosfera do ostrzejszego działania, niemniej jednak administracja zakładów pracy winna już zacząć normalnie pracować. Wydaje mi się, że zbyt dużo się obiecuje, a przecież realizacja tych postulatów zależy w głównej mierze od władz centralnych.

Nie mam nic przeciwko temu, aby na zebrania załóg robotniczych przyjeżdżali przedstawiciele ministerstw czy sami ministrowie, ale jeśli już zabierają głos, niech stawiają rzeczy konkretne, nie wolno nic obiecywać jeśli się nie może dotrzymać słowa. Wymaga tego obecna sytuacja i nasze partyjne sumienie.

Jeśli chodzi o kolportowanie postulatów¹⁷ – to rozproszony one zostały bardzo szeroko. Należy temu przeciwdziałać, a jednocześnie ustalić, kto zezwolił je drukować na powielaczu.

Sądzę, że można byłoby odbyć naradę z sekretarzami KZ większych zakładów pracy. Spotykamy się towarzysze również ze skargami często nieuzasadnionymi, niesłusznymi i trzeba to wyjaśniać. Ludzie żądają odpowiedzi na swoje wnioski i postulaty, dlatego każda taka sytuacja winna być wyjaśniona, bez względu na możliwość jej realizacji.

Można towarzysze przygotować aktyw do pracy, ale trzeba mu równocześnie zapewnić odpowiednie warunki i dać tę pewność, że nie poniesie żadnych konsekwencji. Na zebraniach partyjnych bardzo często postuluje się odbycie Plenum KW, dlatego warto też nad tym się zastanowić.

Tow. E[UGENIUSZ] OŁUBEK – I sekretarz KW

warto towarzysze wiedzieć czy mieliśmy kiedykolwiek opracowany program działania na odcinku spraw socjalno-bytowych. Jeśli tak, to trzeba do tego dokumentu wrócić, aby przekonać się na ile został on zrealizowany, a jeśli nie to dlaczego. Należy bowiem pamiętać o tym, że sprawy te mogą nam poważnie rozładować sytuację wśród klasy robotniczej. A są przecież sprawy, które nie trudno zrealizować lub wymagające niewielkich nakładów inwestycyjnych.

Jak towarzysze stwierdzają wiele postulatów zostało odbitych na powielaczu, a więc ilość ich jest nie mała, czy nie warto zatem zebrać je wszystkie, odpowiednio je rozważyć, stosownie do możliwości ich realizacji.

¹⁷ Mowa o postulatach strajkowych z grudnia 1970 r. Zob. dok. nr 13, przyp. 1.

Z drugiej strony źle się stało, że postulaty te są kolportowane ponieważ nie wpływa to dodatnio na nastroje wśród klasy robotniczej. Wydaje mi się, że należałoby wyciągnąć konsekwencje w stosunku do tych, którzy je kolportują.

Chciałbym się również zorientować, czy list Biura Politycznego KC¹⁸ – jest diskutowany na zakładach pracy.

Należy mieć również orientację, czy w niektórych zakładach pracy są sytuacje przedstrajkowej, czy napięcie nie rozładowuje się poprzez organizowanie zebrań, dyskusji itp., ponieważ tylko wtedy możemy myśleć o rozpoczęciu normalnej pracy na terenie województwa.

Tow. W[OJCIECH] POLACZEK – kier[ownik] Wydz[iału] Ekonom[icznego] obecnie przed administracją naszych zakładów stoją 2 grupy zagadnień do rozstrzygnięcia:

1. sprawy socjalno-bytowe
2. stworzenie frontu^e pracy i zapewnienie odpowiedniej organizacji pracy.

Wiele spraw administracje nasze mogą załatwić same, należy tylko konsekwentnie je egzekwować.

Następna grupa zagadnień – to sprawy płacowe. Jak wiemy na tym odcinku notujemy wiele demagogicznych wystąpień, które są niebezpieczne w tej sytuacji, i administracja mogłaby nam pomóc je zlikwidować.

Jest wiele starych, nabolałych spraw, które były już niejednokrotnie zgłaszane przez załogi, a które dotychczas nie zostały rozwiązane i obowiązkiem administracji zakładów jest je rozpatrzyć.

Wiele głosów w zakładach pracy neguje ustawienie dotychczasowych norm, wg wielu robotników są one hamulcem w wydajności pracy, dlatego żądają ich zniesienia lub ustawienia w innym aspekcie.

Tow. E[UGENIUSZ] OŁUBEK – I sekretarz KW

jak wynika z informacji, które otrzymuje, na zakładach pracy istnieje duża presja, aby organizować w dalszym ciągu otwarte zebrania partyjne. Zebrania te wprawdzie oddalają konsolidację naszego aktywu, ale jednocześnie mają tę dobrą stronę, że wypalają w ludziach namiętności, świadczą o tym głosy robotników powiadających swoje pretensje i żale, tak w stosunku do władz wojewódzkich jak i centralnych.

Wydaje mi się, że sytuacji przedstrajkowych w zakładach naszych nie ma – niemniej jednak należy w tym stwierdzeniu zachować dużą rezerwę. Musimy się towarzysze nadal liczyć z presją żądań ekonomicznych. Na pewno sprawa produkcji w zakładach pracy jest raczej rzeczą niezwykle ważną, ale zagadnienie to wymaga głębszego zastanowienia się, czy w tej sytuacji zabezpieczymy odpowiedni front pracy.

W Stoczni im. A[dolfa] Warskiego daje się odczuć brak zaufania w stosunku do władz, sugestie ich idą w tym kierunku, czy nasze władze przyjmując ich postulaty nie potraktowały je zbyt deklaratorywnie.

^e W *tekście* fornu.

¹⁸ Zob. przyp. 16.

Koniecznym jest energiczne działania ze strony administracji na odcinku realizowania postulatów natury socjalno-bytowej, a jak dotychczas wśród administracji na zakładach widoczna jest bierność – chociaż tego uogólniać nam nie wolno.

W zgłaszanych postulatach jest wiele propozycji zmian personalnych, zwłaszcza na kierowniczych stanowiskach. Uważam, że wnioski te należy rozpatrzyć z rozwagą, umiarem, wystrzegając się subiektywizmu. W niektórych wypadkach, będziemy musieli iść na pewne zmiany, ale jak już wspomniałem wyżej muszą one być odpowiednio wyważone.

Tow. W[IESŁAW] ROGOWSKI – sekretarz KW

Przedstawiona ocena winna nam zasygnalizować, że w wielu resortach brak jest właściwej oceny powagi sytuacji. Ludzie ci nie zmienili swego stosunku do pracy. My w tej chwili staliśmy się poligonem doświadczalnym, a przecież jest to problem o znaczeniu ogólnym i dotyczy nie tylko naszego województwa. Należy się poważnie zastanowić nad tym, co zrobić, aby administracja zmieniła wreszcie styl pracy.

Drugi problem, na który musimy zwrócić uwagę – to fakt, że sytuacja w Szczecinie, siłą rzeczy odbije się na powiatach, o tym muszą pamiętać nasze instancje powiatowe. Jak wiemy na zebraniach zgłasza się również wiele postulatów politycznych, których my nie jesteśmy w stanie zrealizować. Niemniej jednak należy je przyjmować i rozważyć ich słuszność. Kierownictwo KC winno wyczulić się na odgłosy społeczeństwa oraz nasze uwagi. Przecież sprawy przez nas stawiane nie są wynikiem naszych obaw, ale faktycznym stanem rzeczy i nad tym należy się zastanowić i podjąć określone decyzje.

Tow. J[ERZY] OSTRZYŻEK – sekretarz KW

jeśli idzie o małe zakłady pracy naszego województwa, to ich załogi z reguły chcą nie tyle spełnienia swych postulatów, ile możliwości wypowiedzenia wszystkich swoich pretensji i żalów, tu jednak najwięcej do zrobienia ma sama administracja w stosunku, do której jest gros tych żądań.

Inaczej wygląda sytuacja w dużych zakładach pracy, gdzie spotykamy się z wymuszaniem żądań przez załogi. Nieciekawie np. przedstawia się sytuacja w Porcie, PPRCiP, dlatego jestem zdania, że na zebranie do tych zakładów winien jechać ktoś z Gdańska. Zaniepokojenie budzi również sytuacja w Stoczni Remontowej. Na spotkaniu z załogą, w którym uczestniczył minister¹⁹, przyjęto postulaty z zapewnieniem ich realizacji i dotychczas nikt nie udzielił żadnej odpowiedzi, a tak być nie może. Jeśli się coś obiecuje, należy słowa dotrzymać.

Należy sobie uczciwie powiedzieć, że sytuacja w Gdańsku bardzo poważnie rzutuje na nastroje w naszym mieście, a to nie jest dla nas bez znaczenia. Koncepcja zorganizowania spotkania z sekretarzami organizacji partyjnych i dyrektorami zakładów pracy – wydaje mi się bardzo słuszna, pozwoli to nam na zorientowanie się w nastrojach załóg, a jednocześnie możemy poinformować towarzyszy o naszych propozycjach na odcinku stabilizacji sytuacji w województwie. Jeśli chodzi

¹⁹ Mowa o spotkaniu z ministrem żeglugi Jerzym Szopą 15 I 1971 r. (zob. dok. nr 49).

o Plenum KW, to uważam, że na to jest jeszcze za wcześnie – musimy tu poczekać na Plenum KC – które ma się odbyć w m[iesią]cu lutym.

Podzielałam zdanie tow. W[iesława] Rogowskiego – że nie ma zrozumienia dla naszej sytuacji u władz centralnych. Z reguły towarzysze z resortów zadowolają się telefonicznymi informacjami, które przecież nic nam nie dają i nie zapewniają osobistego kontaktu na miejscu, który w tej chwili jest nam bardzo potrzebny. Nie będę daleki od prawdy, jeśli^f powiem, że towarzysze ci nie wkładają serca i działają bez zaangażowania, aby nam pomóc w rozładowaniu obecnej sytuacji.

Tow. E[UGENIUSZ] OŁUBEK – I sekretarz KW

nie zgodziłbym się z wypowiedzią towarzysza Ostrzyżka, że ministerstwa nie wykazują chęci pomocy nam w trudnej sytuacji. Przecież jeśli tylko dzwonimy – to przyjeżdżają nie tylko przedstawiciele resortów, ale i sami ministrowie – jednak wiele z tych spraw nie jest do załatwienia w tak krótkim czasie – dlatego niepotrzebnie powstaje ta nerwowa atmosfera w województwie.

Najbardziej palącym dla nas problemem jest dla naszego województwa sprawa mieszkań. Należy opracować odpowiednie materiały, przedstawić konkretne żądania, które omówi się w odpowiednich resortach. Bardzo słusznym był wniosek dot[yczący] rozszerzania sfery przydziału przez Min[isterstwo] Handlu Wewnętrznego, atrakcyjnych towarów dla naszego województwa.

WKZZ ze swej strony winien wrócić do postulatów natury socjalno-bytowej, zapoznać Egzekutywę co z nich zostało zrealizowane, a co jeszcze jest do zrobienia na tym odcinku.

Obiektywnie stwierdzić należy, że wiele spraw można by zmienić, poprzez zwiększanie wymagań w stosunku do administracji. Jednocześnie należy poznać możliwości działania administracji w realizacji postulatów.

Uważam, że zbyt wąsko podjęliśmy działanie nad realizacją Listu Biura Politycznego KC. Już czas na to, aby nasze organizacje partyjne poczuły się kierownikami politycznymi na zakładzie pracy, jak na razie bowiem jesteśmy wciąż na etapie postulatów.

Zatwierdzając dzisiejszą ocenę sytuacji na naszym terenie należy wziąć pod uwagę wypowiedzi i zastrzeżenia towarzyszy. Niezależnie od tego stwierdzamy, że przedstawiony materiał jest pełny i daje faktyczny stan rzeczy w naszym województwie.

Źródło: APSz, KW PZPR w Szczecinie, 260, k. 49–60, mps.

^f W tekście jest.

1971 styczeń 19, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego

Pracujemy jak zwykle, chociaż powtarzające się wiadomości o nowych strajkach w Gdyni i Gdańsku wywołują u ludzi pytania: „gdzie jest prawdziwa informacja?”, „gdzie jest ta odnowa?”

Dowiadujemy się, że z naszej Stoczni wyjechała delegacja do Warszawy, która ma spotkać się z I sekr[etarem] KC E[dwardem] Gierkiem. Załogę wzburza to posunięcie i ludzie pytają: „kto tę delegację wybierał?” Okazuje się, że ludzie ci – nawiasem mówiąc, porządni ludzie – udali się do Warszawy na polecenie dyrekcji i Komi[etu] Zakł[adowego] Partii i powieźli w darze zobowiązanie – „lipne” – załogi, przepracowania 4-ch niedziel. Załoga szemrze na takie stawianie spraw.

Źródło: AMLKP, 659, s. 34–35, rkps.

Nr 64

1971 styczeń 19, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne

W dniu 19 I 1971 r. mimo istniejących niepokojów na stacji Szczecin Port Centralny, o czym informowaliśmy we wczorajszym meldunku, załoga tego obiektu podobnie jak wszystkie zakłady pracy miasta i województwa szczecińskiego podjęły pracę.

O godz. 9.00 rozpoczęło się zwołane przez Radę Zakładową zebranie połowy załogi stacji Szczecin Port Centralny mającej wolne po nocnej zmianie (ok. 150 osób). W czasie zebrania, w którym uczestniczył dyrektor [D]OKP inż. **Radomiński**¹, wręczono mu postulaty załogi dot[yczące] m.in.:

- uregulowania sprawy nadgodzin,
- zwiększenia kaloryczności posiłków,
- polepszenia jakości odzieży [ochronnej],
- zwiększenia stanu załogi poprzez zapełnienie wolnych etatów (szczegółową listę postulatów prześlemy oddzielnie).

Przebieg zebrania miał charakter spokojny. Na jutro, tj. 20 I, na godz. 9.00 zapowiedziane jest podobne zebranie dla połowy załogi dzisiaj pracującej.

O godz. 13.30 w parowozowni Szczecin Port Centralny rozpoczęło się zebranie załogi (ok. 100 osób) z udziałem dyr. inż. **Radomińskiego**. Tematem zebrania była sprawa podziału premii ekonomicznej i nadgodzin. Zebranie miało przebieg bardzo spokojny.

Nawiązując do uprzednio przekazywanych informacji o sytuacji w ZNTK Stargard [Szczeciński], informuję, że w dniu dzisiejszym miało miejsce spotkanie przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych z delegatami poszczególnych wydz[iałów], którym zakomunikowano o przyjęciu postulatów dotyczących zmian personalnych i poinformowano, że dyrektor naczelny **Kubica** rzekł się swego stanowiska. Dokonano wyboru nowej Rady Robotniczej i Rady Zakładowej. Praca w ZNTK nie uległa zakłóceniom. Zebrani zaakceptowali dokonane zmiany i poinformują o tym załogę na poszczególnych wydziałach.

Zmiany personalne w Stargardzie [Szczecińskim] nie są odosobnionym wypadkiem w województwie szczecińskim. Odnotowaliśmy następujące podobne przypadki^a: w Szczecińskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych zdjęto ze stanowiska dyrektora naczelnego, dyrektor Fabryki Narzędzi w [Szczecin-]Dąbju otrzymał z KD PZPR [Szczecin-Dąbie] sugestię rezygnacji ze stanowiska. W dniu 18 bm. w KD PZPR zgłosili^b rezygnację ze swoich funkcji I i III sekr[etarz] KZ PZPR przy MPK w Szczecinie.

^a W tekście przykłady.

^b W tekście zgłosił.

¹ Radomiński – dyrektor DOKP Szczecin Port Centralny, bliższych danych nie ustalono.

W dniu dzisiejszym w Stoczni [im. Adolfa] Warskiego odbyły się zebrania otwarte w Szefostwie Produkcji, Wydz[iale] Zabezpieczenia Zakładu i Wydz[iale] Rurowni (W-4²). Tematem dyskusji i uwag krytycznych na zebraniach w Stoczni oprócz problemów ogólnych coraz częściej zaczynają być sprawy organizacji produkcji i przejawy marnotrawstwa. Do najczęściej stawianych problemów należą:

- przerosty^c administracji,
- występujące od szeregu lat marnotrawstwo materiałów,
- brak rozgraniczenia kompetencji średniego dozoru, co powoduje niejednokrotnie chaos i zakłócenia rytmiki pracy.

W dniu dzisiejszym na Wydziale Rurowni podjęte zostały pierwsze stoczniowe zobowiązania produkcyjne. Załoga zobowiązała się przepracować 20 godzin na osobę celem wykonania zadań interwencyjnych na statku.

W uzupełnieniu informacji o dotychczasowym przebiegu zebrań ^[d] otwartych w Stoczni podaję, że coraz częstszym^e akcentem na zebraniach są wypowiedzi krytyczne pod adresem organów MO. W czasie wczorajszego zebrania na Wydz[iale] W-3 zanotowano trzeci z kolei wypadek uczczenia minutą ciszy pamięci osób, które zginęły w Szczecinie w czasie zająć grudniowych. W czasie tego zebrania zanotowano pierwszy przypadek wysunięcia wniosku o wystawienie pomnika poległym w czasie zająć, co zebrani przyjęli z aplauzem.

Wśród pracowników Stoczni ujawniono opinie sugerujące, że w świetle krytyki osoby I sek[retarza] KZ PZPR tow. Muszyńskiego, najwłaściwszym kandydatem do objęcia tej funkcji jest mgr Adamczuk. Wymieniony, jak już informowaliśmy poprzednio, jest aktywnym ^[f] rzecznikiem ^gwyłonienia składu KZ przez konferencję zakładową PZPR^g. Jego wystąpienia zyskują mu poparcie, a forsowana przez niego teza o osobistym zagrożeniu jego osoby przez organa MO pozwala mu uchodzić za człowieka bezkompromisowego, przedkładającego^h dobro ogółu nad własne.

W innych zakładach pracy sytuacja kształtuje się następująco:

– W Szczecińskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych istnieje niezadowolone wśród załogi na tle podziału premii eksportowej. Postulaty załogi idą m.in. w kierunku:

- zmiany tabeli godzinowych stawek płac,
- zwiększenie funduszków na zakup odzieży ochronnej.

Dyrekcja zakładu zamierza przesłać postulaty załogi do Zjednoczenia celem zajęcia stanowiska w tej kwestii.

– W Okręgowym Przedsiębiorstwie Transportu Leśnego w Szczecinie istnieje niezadowolone pracowników na tle wysokości wypłaconej premii. Z winy dyrekcji pracownicy otrzymali premie w wysokości zaledwie 50% planowanej wysokości. Dyrekcja zamierza skorygować błąd i wypłaci im zaległe należności.

^c W tekście przyrosty.

^d W tekście wyraz partyjnych, przekreślone w sposób praktykowany dla pisma maszynowego przez kilkakrotne, odpowiadające liczbie liter w wyrazie, użycie czcionki „x”.

^e W tekście częstszym.

^f Wyraz przekreślony w sposób praktykowany dla pisma maszynowego przez kilkakrotne, odpowiadające liczbie liter w wyrazie, użycie czcionki „x”, niemożliwy do odczytania.

^{g-g} W tekście fragment zredagowany niejasno znanym składem KZ w drodze konferencji zakładowej.

^h W tekście przykładającego.

² W-4 – rurownia Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

– Na terenie ZPS w dalszym ciągu trwają dyskusje na temat spotkań z min[istrem] Szopą. Ujawnione wypowiedzi na ten temat wskazują na istniejące zadowolenie [z] uzyskanych wyników. Potwierdzają to również [dane uzyskane z] przeglądu dokumentów „W”.

– „Dzięki nieugiętej postawie robotników w najgorętszej chwili przyjechał do Portu min[ister] Szopa i podniósł robotnikom zarobki. Radość ogromna. Wypadek bez precedensów [w] historii PRL. Teraz mogliśmy poprzeć nową władzę, dać im czas do pracy, szansę wyprowadzenia Polski z biedy. Zapanował spokój i wyężon[a] praca”.

Ogólnie ocena sytuacji nie wskazuje na możliwość wystąpienia w dniu jutrzejszym sytuacji strajkowej na terenie województwa.

W różnych środowiskach w dalszym ciągu dyskutuje się na temat ocen przebiegu wypadków grudniowych i rozwoju sytuacji. Oto bardziej charakterystyczne wypowiedzi ujawnione w przeglądzie dokumentów „W”:

– „Właściwie teraz niby jest wszystko w porządku, ale ludzie się trochę rozwydrzyli i w pewnych sytuacjach za wiele sobie pozwalają. Najwyższy czas, żeby zrobiono z tym porządek, a młodym przestaną wbijać do głowy, że oni są pępkiem świata i im się należy wszystko, na co wcale nie zasługują, bo przeważnie mają dwie lewe ręce do roboty” (środowisko inteligenckie).

– „Już jest choć trochę lepiej, w biurach związku zawodowe pod strachem, ale lepiej działają, bo stają w obronie pracownika” (środowisko robotnicze).

– „Mimo pozornego spokoju w Stoczni wszystko jest w bardzo płynnym stanie. Wszyscy czekają na VIII Plenum KC [PZPR]” (środowisko studenckie).

– „Mimo wszystko my nie występujemy przeciwko ustrojowi i socjalizmowi, bo idee i myśli Lenina były złote, ale przeciwko ludziom, którzy te idee podeptali” (środowisko robotnicze).

– „Ten szary robotnik bronić będzie Polskę nawet o głodzie i chłódzie, ale nie ci z inteligencji – tacy to oszukiwali i sprzedawali robotników i z tym dopiero będzie się walczyć” (środowisko robotnicze).

W uzupełnieniu meldunku z dnia 18 I 1971 r. informuję, że w dniu wczorajszym w czasie zebrania POP [PZPR] i zarządu ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego³ przy Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum Mechanicznym w Barlinku uchwalono rezolucję zawierającą następujące postulaty:

- realizację odkładanej od kilkunastu lat budowy szkoły,
- podwyżki płac nauczycieli,
- zwiększenie ilości domów wczasowych nauczycieli i ilości przyznawanych miejsc,

- podwyższenia stawek za nadgodziny,

- prowadzenia pomocy w dofinansowaniu wkładów mieszkaniowych.

Oryginał rezolucji wysłano do KC PZPR, a odpis do KP PZPR w Myśliborzu.

W uzupełnieniu informacji dot[yczącej] Stoczni podaję, że w dniu dzisiejszym wizytował Stocznnię I sekr[etarz] KW PZPR w Szczecinie tow. Ołubek, który

³ Związek Nauczycielstwa Polskiego – działający od 1930 r. związek zawodowy pracowników oświaty i wychowania, szkolnictwa wyższego i nauki.

zwiedzając Stocznię odbył szereg rozmów z robotnikami. Fakt ten został przyjęty z ogólnym zadowoleniem.

W dniu 19 I br. z odnotowanych zdarzeń na uwagę zasługuje fakt podpale-
nia przy użyciu nafty drzwi do biura naczelnika stacji Szczecin Główny. [Sprawca,
nigdzie niepracujący, został zatrzymany przez MO.

W dniu dzisiejszym Służba Bezpieczeństwa przeprowadziła łącznie:

- rozmów profilaktycznych i przesłuchań – 17,
- werbunków – 4.

W dniu dzisiejszym Służba Bezpieczeństwa w drodze czynności operacyj-
nych ustaliła, że autorką nadawania paszkwilu „Ballada szczecińska” w dniu
16 I br. na dalekopis PPDiUR „Gryf” w Szczecinie jest stażystka Centrali Teleksu
Krystyna Kędziora⁴. Ustalono, że dyrekcja Poczty wyciągnie w stosunku do wyżej
wymienionej wnioski dyscyplinarne.

Służba Milicji dokonała dwóch aresztowań, 4 zatrzymań, 30 przesłuchań
ściśle wiążących się z chuligaństwem i zakłóceniem porządku publicznego.

Służba Bezpieczeństwa przygotowała listę 232 aktywniejszych uczestników
zajść grudniowych w celu wcielenia ich do czynnej służby wojskowej lub powoła-
nia na ćwiczenia.

Ponadto do dnia dzisiejszego zarejestrowano łącznie 558 osób aktywnych
uczestników zajęć, z tego:

- robotników – 470
- personelu technicznego – 47
- personelu administracyjnego – 71

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 137–141, mps.

⁴ Krystyna Kędziora – pracownica Poczty Polskiej w Szczecinie.

Nr 65

1971 styczeń 20, Szczecin – Relacje „Głosu Szczecińskiego” pt. „Załoga Rurowni Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego czynem popiera nowe kierownictwo partii. Zapewnienie szerokiego frontu pracy dla innych wydziałów” oraz „Tow. Olubek wśród stoczniowców”

Wczoraj o godz. 10 w hali produkcyjnej „W-4” – Wydziału Rurowni Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego – odbyła się masówka załogi tego wydziału. W udekorowanej biało-czerwonymi flagami hali wielki napis: „Czynem produkcyjnym popieramy nowe kierownictwo partii”.

Głos zabrał przewodniczący Wydziałowej Rady Robotniczej, Marian Kowalski¹, po czym nadmistrzowie odczytali kolejno podjęte przez swoje grupy zobowiązania:

Jeden z meldunków brzmiał: „My pracownicy wydziału Rurowni, zatrudnieni na statku typu »B-80/4«, w grupie starszego mistrza, Stefana Chmielewskiego², zobowiązujemy się wykonać prace rurarskie do 30 bm. w rejonie siłowni szkolnej w celu rozpalenia kotłów, wykonać prace rurarskie do 10 lutego br. w siłowni głównej, co umożliwi pobranie paliwa i rozpoczęcie prób na uwięzi w dniu 15 lutego br. Zobowiązujemy się do przeprowadzenia prób w siłowni w czasie zabezpieczającym wyjście statku w próbny rejs i zdanie jednostki w marcu br. Przepracujemy niedzielę – 24 bm. – w celu realizacji najpilniejszych zadań. Zobowiązanie podjęła cała nasza załoga w liczbie 82 pracowników”.

Nastąpiły dalsze meldunki o podjętych zobowiązaniach załogi rurowni w poszczególnych grupach mistrzów: Eugeniusza Huda³ ze statku typu „B-447/3”, Bogdana Płudowskiego⁴ ze statku typu „B-304/6”, obróbki – Witolda Bakalarskiego⁵, Edwarda Majzela⁶ – ze statku typu „B-445/10”, cynkowni – Ksawerego Mężyka⁷, Biura Fabrykacji pracującego pod kierownictwem Bronisława Winiarskiego⁸ oraz rozdzielni – pod kierownictwem Jerzego Małachwiejczyka⁹.

Załodze rurowni, za podjęte cenne zobowiązania, podziękował kierownik wydziału – Józef Przybyło.

Warto dodać, że cała załoga Wydziału Rurowni w liczbie ponad 500 osób pracować będzie w niedzielę 24 bm. Na uwagę zasługuje również fakt, że ten wydział stoczni jest niezwykle ważnym wydziałem produkcyjnym. Zapewnia on front pracy innym wydziałom: drzewnemu, ślusarni, elektrycznemu i malarni. Od pracy

¹ Marian Kowalski – przewodniczący RR na rurowni w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

² Stefan Chmielewski – mistrz na rurowni Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

³ Eugeniusz Huda – mistrz na rurowni Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁴ Bogdan Płudowski – mistrz na rurowni Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁵ Witold Bakalarski – mistrz na rurowni Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁶ Edward Majzel – mistrz na rurowni Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁷ Ksawery Mężyk – mistrz na rurowni Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁸ Bronisław Winiarski – mistrz na rurowni Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁹ Jerzy Małachwiejczyk – mistrz na rurowni Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

robotników rurowni zależy ciągłość i terminowość robót wyposażeniowych. Pracują oni na różnych typach statków. M.in. na statku „R-447/3”.

Nie sposób wymienić tu wszystkich stoczniowców, którzy nie szczędzą sił i czasu, by zadania swoje wykonać jak najlepiej i jak najszybciej. Właśnie dzięki ofiarności pracy robotników rurowni, dzięki podjętym cennym zobowiązaniom produkcyjnym, będzie można w stoczni nadrobić wiele zaległości, m.in. zaistniałe na statku szkoleniowo-towarowym typu „B-80/4”, 32-tysięczniku m/s „Czwartacy AL.”, statku szkoleniowo-towarowym typu „B-304.6” i innych.

Realizacja zobowiązań załogi Wydziału Rurowni pozwoli na terminowe zakończenie prac i planowe zdanie czterech statków w I kwartale br. (Czub¹⁰)

(zs), „Tow. E[ugeniusz] Ołubek wśród stoczniowców”

Wczoraj od wczesnych godzin rannych przebywał w Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego I sekretarz KW PZPR, tow. Eugeniusz Ołubek.

Po krótkiej wizycie w Komitecie Zakładowym PZPR, I sekretarza, w towarzystwie sekretarza KZ, tow. Jana Wróbla, zwiedził teren stoczni i stanowiska pracy w poszczególnych wydziałach produkcyjnych. W szeregu wypadków obecność I sekretarza KW na stanowiskach produkcyjnych, między innymi na kadłubowni, stała się okazją do rozmów z grupami robotników. Tak było również na Wydziale W-2¹¹, gdzie tow. E[ugeniusz] Ołubek nawiązał dłuższą rozmowę z kilkudziesięcioosobową grupą robotników.

Poza stanowiskami produkcyjnymi tow. E[ugeniusz] Ołubek zapoznał się również z warunkami socjalnymi w stoczni, zwiedzając szatnie, stołówki oraz przychodnię lekarską. Stan tych obiektów przedstawia w poszczególnych wypadkach wiele do życzenia.

Wizyta na terenie zakładu trwała do godz. 10 i spotkała się z zainteresowaniem i uznaniem robotników. Z kolei I sekretarz KW spotkał się z członkami Komitetu Zakładowego PZPR. Przedmiotem roboczego spotkania była wymiana poglądów na temat aktualnych kierunków pracy partyjnej w stoczni oraz przygotowania odpowiedniego programu tej pracy.

Hutnicy u I sekretarza KW

Wczoraj przed południem do I sekretarza KW PZPR, tow. E[ugeniusza] Ołubka, przybyła 7-osobowa delegacja załogi i kierownictwa Huty „Szczecin”. Delegacja zapewniła tow. E[ugeniusza] Ołubka o poparciu hutników dla nowego kierownictwa partii wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym. Delegacja przekazała jednocześnie I sekretarzowi KW egzemplarz listu, wystosowanego na ręce tow.

¹⁰ Autorem relacji z W-4 był Bogdan Czubasiewicz (1937–2004), który całą sytuację opisywał w swoich wspomnieniach w rozdziale pod znamienym tytułem *Jak wywołałem strajk w stoczni*; zob. B. Czubasiewicz, *Spowiedź reportera*, Szczecin 2003, s. 255–261.

¹¹ W-2 – wydział montażu maszyn w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Edwarda Gierka przez uczestników ogólnopolskiej narady aktywu partyjno-gospodarczego hut i koksowni, jaka odbyła się 12 bm. z udziałem przedstawicieli Huty „Szczecin”.

List ten dotyczący podjęcia znanych już powszechnie zobowiązań wykonania znacznej ponadplanowej produkcji, kończy się stwierdzeniem: „Pragniemy również zaznaczyć, że partia może zawsze polegać na hutnikach, którzy rzetelną i ofiarną pracą dowodzą w praktyce, że wytyczne partii i budownictwa socjalizmu w naszej ojczyźnie są dla nich sprawą bliską i drogą”.

Jak wiadomo załoga Huty „Szczecin” jako pierwsza w naszym mieście podjęła zobowiązanie wykonania ponadplanowej produkcji wartości 11 mln złotych.

Źródło: „Głos Szczeciński”, 20 I 1971.

1971 styczeń 20, Szczecin – Artykuł odredakcyjny z „Głosu Szczecińskiego” pt. „Jaka praca...”

Ranga pracy jako jedyne źródła pomnażania społecznych zamożności – niejednokrotnie podkreślana była na odbywających się zebraniach partyjnych i pracowniczych. W Stoczni Szczecińskiej, w „Polmo”, „Hydromie” i innych zakładach padały stwierdzenia, że ożywiona dyskusja nad lepszym kształtem naszego życia społecznego, gospodarczego i politycznego nie może powodować osłabienia tempa produkcji, rytmu codziennej pracy. Byłoby to przecież sprzeczne z celami tej dyskusji.

Trzeba jednak otwarcie powiedzieć, że w wielu zakładach wystąpiły w pierwszej połowie bieżącego miesiąca opóźnienia w realizacji planowych zadań. „Front pracy jest olbrzymi, na wszystkich naszych robotników czeka wiele roboty, przy czterech statkach, które mamy oddać w obecnym kwartale. A wykonanie zadań jest o 2 proc. Mniejsze od planowanych” – mówiono na otwartym zebraniu OOP Wydziału W-1 Stoczni Szczecińskiej.

I to stwierdzenie, zwrócenie uwagi na potrzebę roboty wydajniejszej, zostało w pełni zaaprobowane przez zebranych. Dużą i słuszną popularność zyskało powiedzenie „jaka praca taka płaca” – jako wyraz sprawiedliwych wynagrodzeń.

I to hasło, tak pojęta sprawiedliwość musi działać również w warunkach, gdy produkcja jest mniej wydajna. Niewykonanie zadań planowych, w sytuacji zapewnionego frontu robót, nie może się odbijać korzystnie na zarobkach pracowniczych, zwłaszcza u tych, którzy pracują w systemie akordowym. Jest to prawda, której nie da się zmienić, niezależnie od kierunków i zarliwości dyskusji. Wydajność pracy jest głównym źródłem zwiększania dochodu narodowego, poprawy warunków bytowych ludności. I tak jest wszędzie, na Wschodzie i Zachodzie.

I jeśli deklarowana przez rząd koncepcja gospodarcza ma bardziej niż dotąd służyć interesom społecznym – to wydajniejsza praca staje się tym ważniejszym i aktualnym nakazem społecznym. U nas, podobnie jak w każdym państwie, działa prawo równowagi pieniężno-rynkowej. Pieniądz musi znajdować pełne pokrycie w towarach. Jak wiadomo, w wyniku zwiększonych wypłat dla najniższej zarabiającej, z racji podniesienia dodatków rodzinnych, czy wreszcie wskutek wypłat „trzynastek” zwiększa się napływ pieniądza na rynek. Problemem nr 1 staje się w tej sytuacji zwiększenie produkcji towarowej i to nie tylko typu rynkowego. I tak np. zwiększony eksport statków oznacza przecież w konsekwencji zwiększenie możliwości importowych towarów czy surowców, których brakuje na naszym rynku.

Zrozumienie tych podstawowych prawd legło u podstaw deklaracji robotników i załóg w sprawie dodatkowej produkcji i przepracowania czterech niedziel a tym także cenne zobowiązanie załogo Wydziału Rurowni Stoczni Szczecińskiej. Nie są to zobowiązania „dęte”, opracowane na papierze przez wąską grupę kierowniczą – jak to niejedną raz miało miejsce w przeszłości. O podjęciu dodatkowej pracy zdecydowały głosy całych załóg, w drodze głosowania.

Ale woli pracy wydajniejszej, rzetelniejszej musi jednocześnie towarzyszyć stworzenie odpowiednich warunków do takiej roboty. W czasie dyskusji w zakładach słusznie poddano ostrej krytyce niewłaściwą organizację pracy, nie rozwiązane od lat kłopoty kooperacyjne, zaopatrzeniowe itp. W związku z tym krytycznej ocenie działalność administracji wielu przedsiębiorstw. Mówiono o biurokratycznych przerostach. I rzeczywiście, np. paradoksem ekonomiczno-społecznym są takie sytuacje, w których na 3-4 pracowników przypada jeden kierownik. Uzdrowienie tego stanu jest nieodzowne.

Ale w tej słusznej dyskusji, słusznej krytyce, zdarzały się i propozycje, które można nazwać „wylewaniem dziecka z kąpielą”. Niektórzy zapędzali się nawet tak daleko, że proponowali np. zlikwidowanie planowania wydziałowego, tylko dlatego, że pozwoliliby to na zrezygnowanie z etatu planisty. Stwierdzano, że wystarczy planowanie centralne... Tymczasem w przypadku stoczni, gdzie pracuje 10 tys. ludzi, a każdy wydział równy jest sporej fabryce – rezygnacja z planowania wydziałowego doprowadziłaby do ogromnego bałaganu, chaosu organizacyjnego. W rezultacie robotnicy nie wiedzieliby po prostu co, kiedy i gdzie mają robić. I dalej – jak realizować postulat większego wpływu robotników, załóg na zarządzanie i planowanie, jeśli obowiązywałyby tylko odgórne decyzje planistyczne.

Równie nie przemyślane, nie poparte rzeczowymi argumentami były te głosy, które domagały się radykalnego zmniejszenia liczby technologów, a więc fachowców, którzy mają, a przynajmniej powinni mieć bardzo istotny wpływ na metody i jakość produkcji.

Do zdecydowanie szkodliwych zjawisk należy podważanie roli fachowca, wykwalifikowanego technika, ekonomisty czy organizatora produkcji. Chodzi przecież o rzecz bardzo wielką – nasz zwiększony udział w światowej rewolucji naukowo-technicznej. Można i niewątpliwie trzeba krytykować określonych ludzi, za ich błędy i zaniedbania, trzeba też krytykować określone sytuacje – generalizowanie jednak ocen jest w omawianych przypadkach demagogią.

To stwierdzenie odnosi się również do niektórych ogólnikowych ocen działalności administracji zakładów. Nie jest tajemnicą, że najpoważniejsze problemy zakładów rozwiązywane były do niedawna w drodze interwencji instancji partyjnych w zjednoczeniach i resortach. Niewątpliwie zmniejszało to rolę i inicjatywy dyrekcji. Ale trzeba też powiedzieć, że dla wielu kierowników zakładów, ludzi pozabawionych dostatecznej energii i inicjatywy, był to system wygodny, zdejmował bowiem z nich poważną część odpowiedzialności.

Sytuacja zmieniła się, zgodnie z popularnym powiedzeniem, że rząd – rząd[em], dyrektor – dyrektorem. Administracje mogą i powinny teraz w pełni pokazać to, co potrafią. I głosy domagające się tego są słuszne. Słuszna jest również troska o właściwy dobór kadr kierowniczych w administracji gospodarczej i zmniejszenie biurokracji.

Ale to nie może i nie powinno nikogo upoważniać do podważania roli administracji, znaczenia kierownictwa zakładu. Nakazem chwili jest podniesienie właśnie tej rangi, podobnie jak i rangi samorządu robotniczego.

Nietrudno było zauważyć na niektórych zebraniach intencje, które przyświecały pewnym mówcom, atakującym bez uzasadnienia – i bez poparcia sali – swych przełożonych. „A nuż uda mi się zająć jego miejsce?”

Zdarzało się to, na szczęście, rzadko, w odniesieniu do tzw. średniego dozo-ru technicznego: brygadzystów, majstrów i mistrzów. Znana jest ranga „podoficerów produkcji”, ludzi kierujących bezpośrednio pracą załóg. Obniżanie tej rangi, tego autorytetu doprowadza w efekcie do dezorganizacji produkcji, zmniejszania wydajności pracy.

Dyskusja nad kształtem gospodarczo-społecznym kraju, województwa, przedsiębiorstwa – trwa. Toczy się i będzie się toczyć dialog partii, władzy ludowej z ludźmi pracy. Przyniósł on już szereg cennych inicjatyw, zrodziły się wartościowe deklaracje o zwiększaniu produkcji.

Ale w tym wielkim nurcie odnowy płynie wąski strumyk demagogii, podważania obowiązujących i słusznych praw ekonomiczno-społecznych. Świadomie czy nieświadomie działania, powodujące w efekcie obniżenie wydajności pracy, sprawy aktualnie najważniejszej, godzą w żywotne interesy społeczne, interesy samych załóg.

Tow. Gierek powiedział w przemówieniu noworocznym: „Lepsza, bardziej sprawna, bardziej wydajna praca każdego przedsiębiorstwa, instytucji, każdego gospodarstwa rolnego, każdej szkoły i placówki naukowej, każdego obywatela – oto czego oczekuje kraj”.

Źródło: „Głos Szczeciński”, 20 I 1971.

1971 styczeń 20, Szczecin – Relacje „Kurieria Szczecińskiego” z zakładów składających zobowiązania produkcyjne

(wit¹), Wezwanie do czynu produkcyjnego

Codzienna sceneria Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Mglisty, wilgotny ranek. **Poniedziałek, 19 stycznia 1971 r. w hali Wydziału Rurowni zbierają się robotnicy.** Na niewielkim podwyższeniu mównica. Na konstrukcjach transparent: „Czynem produkcyjnym popieramy kierownictwo partii i rządu”. Masówkę otwiera przewodniczący wydziałowej Rady Robotniczej, **Marian Kowalski.** Prosi o zabranie głosu przedstawicieli poszczególnych grup nadmistrzowskich. **Jeden za drugim występują robotnicy. Z przybrudzonych kartek, niejednokrotnie wypełnionych podpisami, czytają zobowiązania. Nie ma górnołotnych słów. Są konkrety.**

Trudno je tu wszystkie wymieniść po kolei. W efekcie mają dać rzecz najważniejszą: **otwarcie frontu robót dla innych wydziałów** – drzewnego, ślusarni, elektrycznego i malarni. Ponad 500-osobowa załoga Rurowni pracuje aktualnie przy wyposażeniu 9 statków. Najwięcej i najpilniejszych prac jest na B-80/4 (statek szkolno-towarowy), B-447/3 (m/s „Czwartacy AL.”), B-304/6 i 445/10. Wyjście w próby tego ostatniego przewiduje się w lutym.

Podjmując zobowiązanie wzmożonego wysiłku produkcyjnego grupy nadmistrzowskie **Stefana Chmielewskiego, Eugeniusza Huda, Bogdana Płudowskiego, Edwarda Majzla,** załoga cynkowni kierowana przez **Ksawerego Mężyka,** załoga obróbki kierowana przez **Witolda Bakalarskiego,** rozdzielnicy **Jerzego Małachwiejczyka** i pracownicy wydziałowego biura fabrykacji, kierowani przez **Bronisława Winiarskiego,** pracować będą także w **najbliższą niedzielę, 24 stycznia.** Wezwano do podjęcia zobowiązań grupy i brygady z innych wydziałów pracujące na wyposażonych statkach. Zobowiązania cynkowni i obróbki obejmują skrócenie cykli produkcyjnych, wydziałowe biuro fabrykacji przygotowuje potrzebną dokumentację, zaś rozdzielnia zagwarantuje odpowiedni materiał.

Stoczniowcy pewni są sukcesu swej inicjatywy. Zobowiązania są rezultatem **zbiorowych przemyśleń załogi Rurowni.** Kierownik wydziału **Józef Przybyło** przez kilka dni odbywał konsultacje z nadmistrzami, grupowymi partyjnymi, mężami zaufania i grupowymi ZMS, zapoznając się ze szczegółowymi potrzebami i zakresem robót na poszczególnych statkach. W poszczególnych grupach nadmistrzowskich toczyły się następnie długie dyskusje. Sprawę potraktowano także ambicjonalnie – od dłuższego czasu mówiło się w stoczni, że wydział Rurowni limituje front robót, że spóźnienia rurarzy mają wpływ na całokształt pracy kolegów z innych wydziałów i zakładu. Podjęte zobowiązania są konkretne, dotyczą konkretnych statków,

¹ Edward Wituszyński.

układów i robót. Nikt nie podliczą ich wartości. Efektem zobowiązań ma być wykonanie zadań planu na I kwartał br. i dotrzymanie robociarskiego słowa.

* * *

(kk²), *Rzeczowa krytyka i konstruktywne programy działania*

Wczoraj odbywały się w szczecińskich zakładach pracy i instytucjach dalsze zebrania organizacji partyjnych i związkowych, poświęcone problemom VII Plenum KC. Zebrania odbywały się m.in. w Stoczni „Warskiego”, PPDiUR „Gryf”, Hucie „Szczecin”, Fabryce Urządzeń Budowlanych „Hydrom”, Zakładach Włókien Sztucznych „Wiskord”, Zjednoczonych Zakładach Elektronicznej Aparatury Pomiarowej „Elpo”, Wojewódzkiej Przychodni Sportowej i innych zakładach.

Atmosfera szczerzej, rzeczowej krytyki i troska o poprawę wielu trudnych problemów produkcyjnych oraz socjalnych cechowała wczorajsze otwarte zebranie OOP „Produkcji” w Szczecińskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych w Skolwinie. Bezpośrednio po zakończeniu pracy na I zmianie załogi wszystkich maszyn papierniczych, robotnicy, technicy, inżynierowie, partyjni i bezpartyjni, zgromadzili się w zakładowej świetlicy. Łącznie Przybyło około 150 osób, w tym także wielu emerytów i pracowników nocnej zmiany. Obecni byli przedstawiciele dyrekcji, I sekretarz KZ Leon Falkowski³ i sekretarz ZO ZZChem[ików] Wiktor Malec⁴.

Po otwarciu zebrania przez I sekretarza OOP Stanisława Szczęsnego⁵, informacje o aktualnej sytuacji politycznej oraz problemach zakładu przedstawili dyrektorzy: Janusz Głowczyk⁶ i Andrzej Szymiec⁷. Wystąpienia te stały się podstawą ożywionej dyskusji, w której uczestniczyło ponad 20 osób. Większość dyskutantów poruszyła palące problemy związane z produkcją i warunkami pracy, a także stosunkami między ludzkimi oraz socjalno-bytowymi. Robotnicy zwrócili uwagę, że były dyrektor naczelny oraz część średniego dozoru technicznego naruszała w praktyce zasady robotniczej, co przyniosło nie tylko zahamowanie inicjatywy produkcyjnej, ale także wykopało swoistą przepaść między robotnikami a pracownikami umysłowymi. Nie odbywały się narady produkcyjne, a rytmika pracy i wykorzystanie parku maszynowego pozostawiało wiele do życzenia. Brak codziennej więzi z załogą przyniósł nie tylko trudności z wykonawstwem planów, ale również znaczne zaniedbania w zakresie BHP. – Sprawy socjalne i godziwe zarobki są ważne, ale dla robotnika ważne jest także dobre słowo – podkreślił w dyskusji maszynista MP-III Kulisiewicz⁸. Niestety o dobre słowo w Skolwinie było trudno. Łama-

² Bliższych danych nie ustalono.

³ Leon Falkowski – I sekretarz KZ PZPR w Szczecińskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych w Skolwinie.

⁴ Wiktor Malec – sekretarz Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Chemików.

⁵ Stanisław Szczęsny – I sekretarz OOP PZPR działu produkcji w Szczecińskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych w Skolwinie.

⁶ Janusz Głowczyk – dyr. w Szczecińskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych w Skolwinie.

⁷ Andrzej Szymiec – dyr. w Szczecińskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych w Skolwinie.

⁸ Kulisiewicz – pracownik Szczecińskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Skolwinie, bliższych danych nie ustalono.

nie zasad demokracji socjalistycznej znacznie ograniczyło działalność samorządu robotniczego, a szczególnie Rady Zakładowej.

Ostatnie tygodnie przyniosły tutaj radykalne zmiany w każdej dziedzinie. Zakład, dzięki ofiarnej pracy załogi, wykonał plan roczny, otrzyma pomoc ze Zjednoczenia i ma zapewniony fundusz zakładowy. Zebrani wysłuchali także konkretnego programu poprawy warunków socjalno-bytowych i zadań przedsiębiorstwa na rok 1971. Również i do tego programu zgłoszono wiele konstruktywnych wniosków. Wiele spośród nich, jak np. problem zmniejszania zbędnej kadry w najniższym dozorze i zagospodarowanie zbędnych etatów, zasługują ze wszech miar na uwagę.

Źródło: „Kurier Szczeciński”, 20 I 1971.

1971 styczeń 20, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego

Pomimo nienajlepszej atmosfery wśród załogi, praca toczy się normalnie i nałożone zadania są wykonywane. Około godz. 14.00 wszyscy kierownicy wydziałów oraz przewodniczący Rad Oddział[owych] proszeni są o zebranie się w sali konferencyjnej u dyrektora Stoczni. Idziemy.

Po chwili sala się zapełnia ludźmi. Zastępca dyr[ektora] Zjednoczenia MSR ob. Marski¹ referuje nam już ustalony i zatwierdzony nowy regulamin pracy i płacy, aby przekazać go załodze. Słuchamy i włosy nam się jeżą na głowie. Okazuje się, że treść regulaminu odbiega bardzo poważnie na niekorzyść załogi od tego, co poprzednio podane było przez dyr[ektora] nacz[elnego] Zjed[noczenia] ob. Znajewskiego i potwierdzone przez min[istra] żegl[ugi] ob. Szopę.

Okazuje się, że stawki wzrosną przeciętnie o 1,95 zł (obiecano 2,50 zł), a jednocześnie obniża się premię za wykonanie 100% z 30% na 19% (obiecano podniesienie z 30% na 50%). Innymi słowy, „z wielkiej chmury, mały deszcz”.

W zasadzie podwyżka minimalna i nie ma o czym mówić. Korzyść jest tylko ze zniesienia granicy premiowania za tzw. „wydajność”. Dotychczas premiowano 1% premii za każdy 1% wykonania wyżej 100%, lecz tylko do 110%. Jeżeli ktoś wykonał np. 120% zadań, premie otrzymywał tylko za 110%.

Po wysłuchaniu dyr[ektora] Marskiego zwracamy – tak „czynnik społeczny”, jak i kierownicy wydziałów – uwagę dyr[ektora] Zjednoczenia, jak i naszej dyrekcji Stoczni, że gdy tylko ogłosimy powyższe sprawy załodze, załoga najprawdopodobniej przerwie pracę. Poważnie zmartwieni i wzburzeni rozchodzimy się do domów.

Źródło: AMLKP, 659, s. 35–36, rkps.

¹ Marski – zastępca dyr. Zjednoczenia Morskich Stoczni Remontowych, bliższych danych nie ustalono.

Nr 69

1971 styczeń 20, Szczecin – Donos kontaktu operacyjnego SB ps. „Kryspin”, tajne

INFORMACJA

dot[ycząca] Haliny OBREŃBSKIEJ – jedna czołowych postaci wydarzeń strajkowych w Stoczni.

Dnia 15 I 1971 r. doszło do ponownego spotkania z H[aliną] Obrębską tym razem u nas w domu. Tak, jak to było uzgodnione, ażeby rozwiać ewentualne podejrzenia dot[yczące] naszego zainteresowania stocznią i jej osobą, żona wręczył jej odbitkę maszynową po[rozumienia] między komitetem strajkowym a władzami Szczecina¹. Bardzo to OBREŃBSKĄ zainteresowało. Oświadczyła, że jest w posiadaniu innych jeszcze nowszych i autentycznych z oryginalnymi podpisami dokumentów, z którymi chętnie nas zapozna. Mówiła, że Stoczni bardzo zależy na tym, aby najszersze kręgi społeczeństwa były poinformowane o celach ich walki, ponieważ jak dotąd, sprawy te są przedstawiane bałamutnie. Raz mówi się o stoczniowcach jako chuliganach, to znowu określa się ich działania jako rozrabiactwo i kontrrewolucję.

W istocie chodzi im o uzdrowienie stosunków w przedsiębiorstwie oraz w życiu wewnątrz-partyjnym, o to by prawa były równe dla wszystkich bez względu na zajmowane stanowisko. Wyrażała ubolewanie, że władze nie wywiązały się z porozumienia z Komitetem Strajkowym odnośnie poinformowania społeczeństwa o postulatach Stoczni. W związku z tym uważa naszą „inicjatywę” za bardzo cenną. Na temat ewentualnego dalszego rozwoju wydarzeń na Stoczni i w ogóle mówiła bez entuzjazmu. Potwierdziła, że obecnie nie ma tendencji do uznawania strajku, choć na poszczególnych wydziałach może jeszcze dochodzić do objawów niezadowolenia w postaci spontanicznych masówek i „przerywania” pracy. Mówiła na temat związków zawodowych, że stoczni nie pogodzi się z pozostawieniem w CRZZ. W ogóle jej zdaniem aparat związkowy w obecnej postaci jest niepotrzebny. Wystarczyłyby komórki socjalne w zakładach pracy, jeśli rola związków miałby się ograniczać do dotychczasowej. W Stoczni uważa się, że byłoby korzystne, gdyby rola związków zawodowych zwiększyła się w dziedzinie obrony praw ludzi pracy. Również i w tym przypadku nie powinno się rozbudowywać wielkiego i biurokratycznego aparatu. ^bDziałacze związkowi powinni pracować normalnie i tylko uczestniczyć w naradach^b, które dotyczyłyby spraw socjalnych.

OBREŃBSKA uważa, że już czas, by ustały wszelkie nieporządki i by zakłady pracy zaczęły normalnie pracować. Przeciąganie się obecnych niepokojów nie tylko w Stoczni mogłoby doprowadzić do załamania się polityki obecnego Kierownictwa

^{a-a} Dopisane odręcznie.

^{b-b} W oryg. niezrozumiały zapis Działacza większości takich naradach.

¹ Mowa o porozumieniu zawartym 20 XII 1970 r. między przedstawicielami komitetów strajkowych a lokalnymi władzami partyjno-państwowymi (zob. dok. nr 22, przyp. 17).

Partii i uchwycenia władzy przez jakąś grupę, która mogłaby wprowadzić system „zamordyzmu”. Czego stoczniovcy bardzo się obawiają. Tylko, że nie bardzo „umie odpowiedzieć”, w jaki sposób do tego spokoju teraz doprowadzić. Stąd jej pesymizm odnośnie dalszego rozwoju sytuacji.

Dnia 18 I [19]71 r. zjawił się wieczorem robotnik ze Stoczni Adam (nazwisko znane). Dawna euforia już go opuściła. Sam zresztą przyszedł to oświadczyć. Powiedział, że wiele rzeczy już zrozumiał i przyznał, że nie we wszystkich miał rację w poprzedniej rozmowie. Poprzednie swoje podniecenie i zacierzowanie starał się usprawiedliwić wielkim przeżyciem, jakim dla niego był udział w strajku. Dotąd znał te sprawy tylko z filmów i różnych wydawnictw w krajach kapitalistycznych. Nie przypuszczał, że mogą to być tak głębokie przeżycia i nie przyszło mu do głowy, że może się ze swymi kolegami poczuć do jedności i solidarności większej niż w rodzinie. Gdy przedtem czytał o „współrzędzeniu przedsiębiorstwami” uważał to za zwykłe „pieprzenie”. Teraz dopiero czuje się naprawdę związany ze swym zakładem i odpowiedzialny za jego sprawy. Mówił, że już większość robotników ma dość rozrób. Sami „rozgonili” szczeniaków rozrabiających 11 I, takich, co to „dwa lata pracują i już się uważają za stoczniovców”. Zmienił zdanie na temat inteligencji, członków partii i milicji.

„Jak się dobrze rozpatrzyć, to przecież wszyscy byli z nami i partyjniacy, i inżynierowie, i »umysłowik«. Strajk to byśmy zrobili. Czy by chcieli iść z nami, czy nie, ale teraz to nie wiemy, co dalej robić? Jak to wszystko załatwić, żeby było dobrze? Są teraz potrzebni mądrzy ludzie. Milicjanci te nie wszyscy są tacy s..., dużo jest porządných. Na początku nie wiedzieli, co zrobić, bo skąd mogli wiedzieć, że to będzie rewolucja. Ale potem to byli w porządku. Jakby chcieli tak do nas naprawdę »kropić«, jak w Gdańsku, to pod komendą by była masakra”. Co do liczby zabitych, podanych w prasie miał zastrzeżenia. Wymieniał dwa nazwiska rzekomo nie zamieszczone (jakiś Biały² m.in.), ale przyznał, że to, co na początku się mówiło o setkach zabitych to nie prawda.

Wg ADAMA stoczniovcy bardzo wysoko oceniają postawę dyrektora CENKIERA. „Cały czas był z nami, nie schował się, działał, teraz jak gdzie wyjeżdża to mówi przez megafony „Kochani Stoczniovcy, jadę do Warszawy załatwić wasze sprawy, pracujcie w spokoju, przyjadę za dwa dni etc.”

Dnia 19 I br. dzwonił już po raz drugi BOTWINA. Chce się koniecznie spotkać i porozmawiać, jak się wydaje na tematy związane z upowszechnianiem postulatów Stoczni, „coś trzeba zrobić w tej całej odnowie”.

Źródło: AIPN Sz, 0010/18, t. 2, k. 34–36, mps.

^{c-c} W oryg. niezrozumiały zapis mnie odpowiadać.

² Biały – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

Nr 70

1971 styczeń 20, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne

W dniu 20 I 1971 r. wszystkie zakłady pracy miasta i województwa podjęły pracę przy dobrej frekwencji.

O godz. 12.00 ok. 100 pracowników warsztatów centralnych w ZCh „Police” zorganizowało samorzutnie masówkę, odstępując od pracy.

Zebrani domagali się obecności przedstawiciela dyrekcji. Po jego przybyciu wysunęli postulaty:

- podwyżki premii o 25%,
- realizacji postulatów z 13 I 1971 r.

W wyniku wystąpienia przedstawiciela dyrekcji i Rady Zakładowej sytuacja uległa rozładowaniu. Masówka została zakończona o godz. 12.30 i zebrani powrócili do pracy.

Z uzyskanych informacji na uwagę zasługuje fakt wybrania w Oddziale PKS w Dębnie 3 przedstawicieli i opracowania postulatów ekonomicznych, z którymi w[yzej] w[ymienieni] mają się udać do Oddz[iału] PKS w Stargardzie [Szczecińskim].

Nawiązując do meldunku z dnia 19 I 1971 r. informuję o przebiegu zebrań na stacji Szczecin Port Centralny i w parowozowni Szczecin Port Centralny. W czasie zebrania załogi stacji dyżurny ruchu Kozłowski¹ odczytał listę 22 postulatów, które w treści sprowadzały się do załatwienia spraw płacowych i socjalnych (pełną listę [postulatów] przesyłam oddzielnie). W toku dyskusji podkreślano następujące momenty:

- awansować należy w zależności od okresu wysługi lat,
- na PKP nie widać wdrażania postępu technicznego ani nowych metod organizacji pracy.

Podnoszono też sprawy pretensji osobistych, pomijania w awansach itp. Akcentów wrogich nie stwierdzono.

Listę postulatów przesłano w dniu 19 stycznia do Ministerstwa [Komunikacji] z prośbą o ustosunkowanie się w terminie do dnia 15 II 1971 r.

Zebranie w parowozowni Szczecin Port Centralny odbyło się podobnie jak poprzednie z udziałem dyr. DOKP inż. Radomińskiego. Wysunięto następujące postulaty:

- uregulowania spraw nadgodzin i dodatków kilometrowych,
- sprawy premii krzywdzących pracowników,
- 50 % premii dla pracowników warsztatów,
- wyrównania dla pracowników, którzy ze względu na stan zdrowia zostali przeniesieni na niższe płatne stanowiska.

¹ Kozłowski – pracownik stacji kolejowej Szczecin Port Centralny, bliższych danych nie ustalono.

W czasie dyskusji nad postulatami zebrani krytycznie oceniali dotychczasową działalność związków zawodowych, a personalnie przew[odniczącego] Rady Lacha².

Dyrektor Radomiński zapewnił zebranych, że dyrekcja zrealizuje część postulatów będących w jej gestii, a pozostałe zostaną przesłane do rozpatrzenia Ministerstwu [Komunikacji].

Na zakończenie wystąpił I sek[retarz] KD [PZPR] Szczecin-Dąbie tow. Pawlonka, który zaapelował o poparcie uczciwą, rzetelną pracą nowego kierownictwa Partii. Wystąpienie zostało przyjęte burzliwymi oklaskami.

W dniu dzisiejszym odbyło się zebranie dla załogi mającej wolne od pracy na stacji Szczecin Port Centralny. Wysunięte postulaty w treści i formie pokrywały się z przebiegiem wczorajszego zebrania. Wrogich akcentów nie stwierdzono.

W Stoczni Szczecińskiej w dniu dzisiejszym trwają dyskusje m.in. na temat wczorajszej wizytacji zakładu przez I s[e]kr[etarza] KW [PZPR w Szczecinie] tow. Ołubka^a. Fakt ten jest komentowany przez załogę pozytywnie. Podkreśla się bezpośredniość I sekr[etarza] i łatwość nawiązania kontaktu z ludźmi.

Zanotowano także głosy krytyczne wśród pracowników Stoczni w odniesieniu do faktu podjęcia zobowiązań przez załogę Wydziału W-4. Wcześniejsze próby podjęcia zobowiązań na [Wydziale] W-2 zakończyły się niepowodzeniem.

W dniu dzisiejszym ok. godz. 13.00 delegacja Zarządu Portu Szczecin przebywająca w Warszawie przekazała telefoniczną informację o przyjęciu jej przez premiera Jaroszewicza oraz załatwieniu części postulatów. Wiadomość ta rozeszła się bardzo szybko po obiekcie, budząc powszechne zadowolenie. Podkreśla się szczególnie fakt, że przedstawiciele^b ZPS zostali przyjęci przez premiera.

Ogólnie nie przewiduje się w dniu jutrzejszym zaistnienia przerw w pracy w wyniku zorganizowanego działania.

Niepokojącym zjawiskiem jest to, że w niektórych zakładach ostatnie wypadki spowodowały daleko idące rozluźnienie dyscypliny pracy, wyrażające się w niechętnym wykonywaniu poleceń lub odmowie [ich wykonania] i niekiedy agresywne odnoszenie się do personelu średniego dozoru. Wszystkie te zjawiska mają niewątpliwy wpływ na atmosferę panującą w zakładzie i wydajność.

Niemniej jednak stwierdzamy na podstawie licznych wypowiedzi, faktów i zjawisk, że etap tzw. euforii minął. Coraz częściej spotykamy się z głosami rzeczowo oceniającymi przebieg ostatnich wydarzeń oraz określenie „My, starzy stoczniowcy, nie dopuścimy do ponownych awantur”. Niemniej jednak robi się pewne rozgraniczenie w kwestii niekontrolowanego awanturnictwa a zajęciem „twardego stanowiska” w przedmiocie realizacji wysuniętych uprzednio postulatów.

Nawet wśród dotychczas występujących agresywnych i niewybrednych ataków przeciwko organom porządkowym i MO stwierdzamy coraz częściej wypowiedzi usprawiedliwiające w pewnym sensie działanie tych organów.

^a W *tekście* Ołubko.

^b W *tekście* reprezentowani.

² Lach – przewodniczący Rady Zakładowej DOKP w Szczecinie, bliższych danych nie ustalono.

I tak na przykład:

– stoczniovec, który dotychczas zajmował nieprzejednane stanowisko w kwestii rozwiązania konfliktu (palić, mordować) w dniu dzisiejszym „wobec jednego z t[ajnych] w[spółpracowników]^{c3} wypowiadał się, że dał się ponieść ogólnej euforii i stwierdza, że nie miał racji i tą drogą do niczego nie dojdziemy;

– „Zginęło 16 osób – mogli nie lecieć palić, ja siedziałem w domu to mi się nic nie stało”;

– „Wszystko rozpoczęło się 17 [XII 1971 r.], kiedy robotnicy Stoczni wyszli w pochodzie na ulicę. Nikt do nich nie strzelał ani też nie bił, dopóki robotnicy wraz z żądnymi rozrabiackich czynów nie targnęli się kamieniami, a następnie butelkami z benzyną itp. ...”;

– „Kiedy nie pomagały ostrzeżenia słowne, strzały w górę – to strzelano w nogi i tam gdzie należało...”

Na terenie m[iasta] Szczecina w dalszym ciągu rozpowszechniane są „wiersze” nawiązujące w swej treści do przebiegu zajęć grudniowych. Obok znanych już kolportowany [sic!] jest wiersz „Grudniowa kolęda robotników Wybrzeża”⁴ z zaleceniem przepisywania i kolportowania [sic!] wśród znajomych.

W dniu 20 stycznia 1971 r. Służba Bezpieczeństwa przeprowadziła łącznie:

– rozmów profilaktycznych i przesłuchań – 25

– werbunków – 2

Służba milicyjna (Szczecin i Stargard [Szczeciński]) dokonała:

– zatrzymań 9

– aresztów 1

– przesłuchań 44

– werbunków 2

– rozmów prof[ilaktycznych] 12

– skierowano wniosków do ^dkolegów karno-administracyjnych^d 4

Niezależnie od powyższego zwołana została narada z[astępc]ów komendantów do spraw SB woj. szczecińskiego, którym przekazano informację o aktualnej sytuacji oraz zalecenia i kierunki działania Służby Bezpieczeństwa na tym odcinku.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 142–145, mps.

^c W tekście w stosunku do tw.

^{d-d} W tekście tylko skrót KKA.

³ Tajny współpracownik (t.w., tw) – osoba zwerbowana do współpracy z SB, wykonująca zalecane przez funkcjonariusza prowadzącego zadania.

⁴ Mowa o tekście nieznanego autorstwa, w którym znaleźć można następujące słowa: „Śpiewajcie rodacy z Wybrzeża kolędy / Pieśni ludzi pracy, niechaj zabrzmia wszędy / Gdzie ucisk, niedola, kacapów swawola / Hej kolęda, kolęda // Kiedy strajkujący w pochodach ruszyli / Palki, gazy, czołgi przeciw nim rzucili / I krew się polała »Chwała Partii, Chwała« / Hej kolęda, kolęda // Nie pomogły czołgi ni helikoptery / Ludobójców naród wysłał do cholery / Niech idzie do piekła durniów grupa wściekła / Hej kolęda, kolęda”; zob. D. Abramowicz, *Płonący komitet melduje*, „Polska Dziennik Bałtycki”, 13 XII 2008.

1971 styczeń 21, Szczecin – Odredakcyjny komentarz „Głosu Szczecińskiego” pt. „Z czego żyjemy”

Patrzmy, z czego żyjemy – stwierdza stare powiedzenie, wyrażające tzw. logikę życiową, ekonomikę na co dzień. Cwaniak, milioner-badylarz, z Grójca czy milioner-„rzemieślnik” z pewnej alei w Szczecinie podkłada pod to stwierdzenie własne pojęcie: można żyć i to dobrze z pracy innych, ze strzyżenia ludzkich „owieczek”.

Spawacz z „Warskiego”, rybak z „Gryfa” czy inżynier z „Miastoprojektu” rozumuje inaczej: żyję z pracy własnych rąk, własnego umysłu. W naszym ustroju nie powinno być innej wykładni hasła: patrzmy, z czego żyjemy.

Chodzi o to, aby dobra, rzetelna robota była sprawiedliwie oceniana tak w sensie materialnym, jak i w kategoriach moralnych – w zależności od aktualnych możliwości państwa. I to jest głównym nurtem toczącej się obecnie szerokiej dyskusji na tematy społeczno-ekonomiczne.

A więc – patrzy, z czego żyjemy?

Jak wynika ze wstępnych analiz, w pierwszej dekadzie planu miesięcznego produkcji w naszych przedsiębiorstwach przemysłowych wynosi od... 18 do 30 proc. Są zakłady, w których, po upływie jednej trzeciej miesiąca, wykonano tylko niespełną jedną piątą zadań styczeniowych. Mamy więc powody do niepokoju – tak w interesie ogólnospołecznym, jak i w bezpośrednim interesie załóg tych przedsiębiorstw, które stały się dłużnikami planu. Pisaliśmy wczoraj, że poparte przez wszystkich hasło: „jaka praca – taka płaca”, musi być realizowane konsekwentnie. Skoro więc – jak dotąd – praca było mało wydajna, więc i płacy grozi uszczuplenie.

Warto wyjaśnić, że na początku nowego roku, w pierwszej dekadzie stycznia, od lat notujemy w województwie tradycyjnie – załamywanie się tempa produkcji. Ale w omawianym okresie tego roku regres jest szczególnie duży. Czyżby wystąpiły jakieś wyjątkowo obiektywne przeszkody, no. W sensie pogorszenia dostaw materiałowych i kooperacyjnych, nasilenia zwolnień chorobowych itp.? tego typu przeszkód szczególnych nie ma, choć istnieją „normalne” kłopoty z kooperacją.

Nietrudno natomiast dostrzec przyczyny subiektywne, wynikające z pewnej demobilizacji części załóg, osłabienia dyscypliny pracy, złego pojmowania istoty tej dyscypliny. Aby rzecz zilustrować przykładem, przytoczmy tu jeden głos z zebrania wydziałowego w Stoczni Szczecińskiej. Otóż mówca oświadczył wprost, że ustawa sejmowa o dyscyplinie pracy i idące w ślad za nią zarządzenia wykonawcze są niesłuszne i krzywdzące rzekomo pracowników. Uważał, że danie administracji możliwości zwolnienia pracownika po trzech dniach nie usprawiedliwionej nieobecności w zakładzie jest posunięciem niezgodnym jakoby z demokracją socjalistyczną. Sprawa, oczywiście, postawiona została na głowie, w sposób demagogiczny.

Sięgnijmy bowiem do sytuacji konkretnej. Sporo brygad w naszym przemyśle pracuje w systemie akordu zespołowego. W tym przypadku, w interesie wszystkich członków zespołu leży dobra praca każdego robotnika tego kolektywu. Wyobraźmy sobie, że jeden z robotników notorycznie opuszcza pracę, dezorganizując

tym robotę i umniejszając zarobki pozostałych kolegów. Oczywiście, że kolektyw chce się pozbyć takiego pracownika i pozbywa się go. Było tak np. w „Polmo”, gdzie istnieje na niektórych wydziałach system akordu zespołowego.

Czy w takim przypadku słuszne i sprawiedliwe byłoby prawo, które nie dopuszczałoby do zwolnienia jednostki wysoce niezdyscyplinowanej? Czy socjalistyczna demokracja może służyć nierobom i to wbrew interesom rzetelnie pracujących robotników?

Oczywiście, w każdym przypadku podjęcia decyzji o zwolnieniu pracownika musi być w pełni przestrzegana zasada gruntownego rozpatrzenia sprawy nie tylko przez administrację, ale i związki zawodowe i samorząd robotniczy. Zwłaszcza rola związków zawodowych jest tutaj szczególnie doniosła i w przeszłości nie była zawsze należycie spełniana.

To prawda, że czasem zbyt mechanicznie, nieludzko traktowano przepis, mówiący o postępowaniu w przypadku niedostarczenia w odpowiednim czasie dowodu usprawiedliwiającego nieobecność i bez pardonu zwalniano robotnika. Np. w stoczni wspomniano o samotnym pracowniku – kawalerze, który, po zachorowaniu, nie miał możliwości poinformowania o tym przełożonych. Otrzymał później wymówienie z pracy. Innego młodego człowieka nagle wezwano do służby wojskowej. Nie mógł na czas dostarczyć odpowiedniego zaświadczenia i ... również otrzymał zwolnienie. Tego rodzaju zjawiska niewidzenia człowieka poza literą prawa trzeba tępić.

Ale teraz tworzy się lepsze warunki niż kiedykolwiek do usunięcia tych zjawisk. Poszczególne przypadki zła nie mogą jednak służyć do podważania słusznych społecznie i ekonomicznie zasad, na których oparta jest ustawa sejmowa o dyscyplinie pracy.

Chodzi nam zresztą o szerokie pojęcie świadomej dyscypliny. Jest to zarówno właściwe wykorzystanie czasu pracy ludzkiej, jak i czasu pracy maszyn. Jest to kwestia właściwego przebiegu procesów technologicznych i rytmicznego wykonania zadań. Od tego przecież zależy efektywność pracy z której żyjemy. Jest to też podstawowy i niepodważalny obowiązek każdego pracownika. Niechże więc praca będzie pracą wydajną – niechże dyskusja będzie dyskusją gorącą, ale i szczerą, i trzymającą się ziemi. Niech jedno drugiemu pomaga.

Oslabienie dyscypliny pracy w zakładach znalazło ujemny wyraz w realizowaniu zadań produkcyjnych. Istnieją wszelkie możliwości ku temu, aby te zaległości nadrobić. Jest przede wszystkim wola pracy, w tym i pracy dodatkowej, za dodatkowe wynagrodzenie, czego wyrazem są znane deklaracje załóg o podjęciu zawieszonych zadań produkcyjnych. Pisaliśmy już wczoraj, że nie są to „papierowe” zobowiązania, podejmowane „dla uczczenia”, „z okazji”, „na cześć”. Wynikają one ze zrozumienia interesu ogólnospołecznego i własnego, z codziennej logiki gospodarza: patrzymy, z czego żyjemy.

Jest sprawą i obowiązkiem rządu wypracowanie takich koncepcji gospodarczych, które najlepiej służyłyby narodowi, zwiększały rangę ekonomiczną naszego kraju. Realizacja tych koncepcji jest z kolei sprawą pracy każdego z nas i nie ma innej drogi do polepszenia naszego bytu.

W tym wielkim społeczno-ekonomicznym zadaniu szczególne znaczenie mają koncepcje pracownicze, dotyczące gospodarki w wydziałach i zakładach. Każdy

z nas zastanawia się na takich warunkami organizacyjno-technicznymi, które sprzyjałyby lepszej robocie. Wyrazem tych przemyśleń i doświadczeń zawodowych są konkretne wnioski i propozycje, zgłaszane podczas zebrań partyjnych i załogowych w naszych zakładach. Jest to szczególnie cenny plon obecnej dyskusji.

Należy więc troskliwie dbać o to, aby te inicjatywy nie zmarnowały się. Należy to do obowiązków administracji i samorządów robotniczych. Akcentujemy ten problem nieprzypadkowo – w przeszłości bowiem mieliśmy niechlubne przykłady nieuwzględniania w konkretnych poczynaniach gospodarczych rzeczowych rozwiązań, zaproponowanych w wyniku wnikliwych przemyśleń – robotników, inteligencji technicznej i całych kolektywów fabrycznych. Mowa tu o planach alternatywnych, jakże licznych wnioskach w dyskusji przedjazdowej, czy też wielu propozycjach, zgłoszonych po VII Plenum ubiegłej kadencji oraz podczas kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych.

Właśnie w bieżącym okresie tworzony jest odpowiedni klimat i powstają warunki ku temu, aby ogromny potencjał myśli, istniejący w naszych zakładach został w pełni wykorzystany. Zgodnie ze słowami I sekretarza KC PZPR:

„Ileż energii, talentów organizacyjnych i zdolności technicznych kryje się w naszym narodzie! Jeśli wszystkie materialne i duchowe siły Polski potrafimy uruchomić, jeśli potrafimy je wprzęgnąć w służbę praktycznego działania – stopniowo osiągniemy to, czego pragniemy i co zamierzaliśmy”.

Źródło: „Głos Szczeciński”, 21 I 1971.

Nr 72

1971 styczeń 21, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego

Z chwilą przybycia do pracy zostają zaatakowany – przez załogę wydziału – pytaniem: „Jak jest?” Odpowiadam zgodnie z podanymi nam wczoraj faktami. Jak było do przewidzenia, ludzie nie podejmują pracy. Cała załoga zakładu zbiera się, jak zwykle, w hali wydziału maszynowego i żąda przybycia na rozmowę Władz zakładowych (dyrekcji, Rady Zakł[adowej], Rady Robot[niczej] oraz Komit[etu] Zakł[adowego] Partii). Nie przybywa nikt. Jedynie zast[ępc]a dyr[ektora] ob. Liberski¹ przez megafony apeluje, aby załoga podjęła pracę. Takie stanowisko zajęte przez władzę rozpala ludzi i ich nastroje do białego.

Około godz. 8.00 zjawia się Rada Zakład[owa] i Komisja do wyborów nowej RZ. Brak jest nadal dyrekcji i Kom[itetu] Zakł[adowego]. Żądania załogi są coraz bardziej natarczywe. Panuje chaos.

Godz. 9.30

Na teren stoczni przybywają sekr[etarz] ZG ZZMiP ob. Kobyłański i przewod[niczący] ZO ZZMiP ob. [Czesław] Wojtkowiak. Dopiero oni próbują nawiązać kontakt z załogą i w rozmowach proszą, aby załoga podjęła pracę. Lecz wszystkie próby nie przynoszą rezultatu. Jest to wołanie w próżnię. Wreszcie zjawia się dyrektor Stoczni ob. Liberski. Wita go opuszczona z suwnicy „szubieniczna pętla”. Po trwającej dłuższy czas rozmowie dyrekcja i przedstawiciele związków zawodowych, na żądanie załogi, postanawiają wezwać do zakładu dyrekcję Zjednoczenia Morskich Stoczni Remontowych, która znajduje się w Gdańsku. Załoga postanawia czekać aż do jej przybycia.

Około godz. 12.00 otrzymujemy wiadomość, że dyrekcja Zjednoczenia wyjechała z Gdańska i powinna znaleźć się w Szczecinie około godz. 17.00. Załoga opuszcza halę maszynowego i rozchodzi się na wydziały. Czekamy. W międzyczasie na miasto przedostaje się wiadomość, że „Remontówka stoi”.

Godz. 17.00–17.30

Na teren stoczni przybywają: dyr[ektor] Zjed[noczenia] ob. Znajewski, jego zastępc]a ob. Marski oraz dyr[ektor] Gdańskiej Stoczni Remontowej ob. Gryg². Przybyli chcą udać się do gmachu administracyjnego, ale załoga po prostu wciąga ich do hali maszynowego, gdzie oczom wchodzących ukazuje się „szubieniczna pętla”. Mocny, szokujący argument.

¹ Liberski – zastępc]a dyr. SSR „Gryfia”, bliższych danych nie ustalono.

² Gryg – dyr. naczelny Gdańskiej Stoczni Remontowej, bliższych danych nie ustalono.

Od prawie 2-ch godzin toczy się rozmowa załogi z dyr[ektorem] Zjed[noczenia]. Przybyli opowiadają, że załogi Gdańskiej SR i Gdyńskiej SR przyjęły proponowane podwyżki i spokojnie pracują, jednak nasza załoga w nie wierzy. W pewnej chwili głos chce zabrać dyr[ektor] GSR i potwierdzić, że wszystko to jest prawdą. Zebrani nie dopuszczają [go] do zabrania głosu, twierdząc, że: „do lania wody mamy swoją dyrekcję”. W dalszej dyskusji załoga żąda wysłania do Gdańska delegacji, aby naocznie przekonać się, jak tam jest w istocie.

Dyskusja trwa, lecz nie daje wyników, a wszyscy są już porządnie zmęczeni. W końcu pada propozycja, aby dalsze rozmowy prowadzić w mniejszym gronie, to znaczy, że z jednej strony zasiądą przedstawiciele poszczególnych wydziałów stoczni, a z drugiej dyr[ekcja] Zjednoczenia i Stoczni. Propozycja zostaje przyjęta przez obie strony. Na swych przedstawicieli załoga wyznacza nowo wybranych przewodniczących Rad Oddziałowych w liczbie 22 osoby plus po kilku członków z RO większych wydziałów, w sumie 41 osób. W tej liczbie znajdują się również [ja], jako przewod[niczący] RO wydziału Kadłubowego. Około godz. 21 w sali konferencyjnej podejmujemy dalsze rozmowy. Przez dłuższy czas nie możemy dojść do żadnego porozumienia. Przychodzą momenty dramatyczne. Np. w pewnej chwili dochodzi do wybuchu płaczu sekretarza ekonomicznego Rady Robotniczej ob. K. Kunca³ – nota bene – bardzo porządnego człowieka.

Wreszcie około godz. 23.30 dochodzimy do porozumienia następującej treści:
Jutro wybrana przez załogę delegacja uda się do Gdańskiej Stoczni Remontowej, celem sprawdzenia:

Czy załogi tamtejszych stoczni pracują, a jeżeli nie to czego żądają?

Czy przyjmują proponowany nowy system płac i stawki, a jeżeli tak czy są z niego zadowoleni?; jeżeli nie, to co mają zamiar robić i jak w dalszym ciągu [sic!]?

Na podstawie tak powziętego porozumienia cała załoga od jutra podejmuje pracę.

Po powrocie delegacji z Gdańska i złożeniu sprawozdania, załoga postanowi, co czynić dalej. Czy będzie strajkować dalej, czy podejmie pracę?

Po uzgodnieniu powyższego udajemy się do domów.

Źródło: AMLKP, 659, s. 36–38, rkps.

³ K. Kunc – sekretarz ekonomiczny RR w SSR „Gryfia”, bliższych danych nie ustalono.

Nr 73

[1971 styczeń, Szczecin] – Tekst piosenki pt. „Podzwonne”

Nigdy nie byłem poetą
I nie pisałem wierszy
I nie mówiłem „veto”
I „tam nie byłem pierwszy”

Byłem tak jak inni w szeregu
Którzy szli o nas walczyć
I padli tak jak szli w biegu
Stach, Jerzy czy jakiś Kowalczyk

Nie znamy nawet ich nazwisk
Ni imion nam nie podadzą
Werbel nie zagrał na apel
Jak w wojnie poległym grano

Gdzieś na cmentarzu „Ku Słońcu”¹
Są bezimienne mogiły
Nagie bezlistne drzewa
Skrwawione zwłoki ukryły

Prosta sosnowa trumna
MO – to kondukt cały
Mordercy ich w nocy wywieźli
I w nocy pochowali

Choć my nie znamy ich nazwisk
Ich imion nam nikt nie powie
Stoczniowcy ich czcić będą
Bo to bohaterowie

Jutro na „K” czy na „W”²
Ktoś w blachę Wam uderzy
I ktoś przypomni sobie
Pracował tu Stach czy Jerzy

¹ Ku Słońcu – nazwa ulicy, przy której mieści się w Szczecinie Cmentarz Centralny. To tam potajemnie chowane były ciała zabitych w trakcie rewolty grudniowej.

² „K” i „W” to oznaczenia wydziałów Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Nigdy nie byłem poetą
Ale ja wszystkim przypomnę
Że każdy stuk młota w Stoczni
To dla nich jest podzwonne.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

Nr 74

1971 styczeń 21, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne

Zgodnie z naszymi przewidywaniami dnia 21 I 1971 r. po przybyciu do pracy pierwszej zmiany robotników Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia” grupa pracowników rozwinęła agitację wśród załogi za zwołaniem masówki dla wyjaśnienia sprawy niepełnej realizacji postulatów zgłaszanych przez robotników w czasie spotkania z dyr[ektorem] Zjednoczenia Morskich Stoczni Rem[ontowych] z dnia 11 I 1971 r.

Ze spotkania tego pracownicy Stoczni wynieśli przekonanie, że w wyniku zmiany taryfikatora płacowego osiągną podwyżkę sięgającą kwoty ok. 700 zł. Faktycznie natomiast otrzymali 200 zł.

Agitacja prowadzona była głównie przez młodych robotników (zam[ieszkałych] w hotelach). Część załogi, przeważnie starszych robotników, była przeciwna temu i podjęła pracę. W wyniku jednak nacisku, głównie, jak już wspomniano, młodego elementu, zorganizowano masówkę w jednej z hal produkcyjnych, na której zebrało się ok. 2500 robotników.

Przebieg tej masówki na ogół miał charakter spokojny, czego dowodem był fakt przyjęcia z aplauzem wystąpień 3 delegatów tej stoczni, którzy złożyli relację z przyjęcia ich przez I sekr[etarza] KC [PZPR] tow. Gierka.

Uczestnicy masówki postanowili rozejść się na swoje stanowiska robocze w poszczególnych wydziałach. Tam jednak znów w wyniku nacisku części załogi nie podjęto pracy. Na terenie Stoczni rozeszła się wiadomość jakoby w Świnoujściu przebywał min[ister] Szopa i fakt ten wpłynął dodatkowo na to, że przystąpienie do pracy robotnicy uzależnili od spotkania z nim bądź dyrektorem Zjednoczenia (o którym również była informacja, że jedzie do Szczecina), od których chcą uzyskać konkretną odpowiedź głównie w sprawie perspektyw zarobkowych.

Ze względu na przedłużający się przyjazd dyr[ektora] Zjednoczenia na spotkaniu z załogą Stoczni zaistniała^a konieczność podjęcia decyzji^b o pozostaniu^b na terenie Stoczni większości starszych stażem pracowników, aby swoją obecnością i autorytetem wpływali uspokajająco. Z inspiracji KW [PZPR w Szczecinie] i naszej zorganizowano pewne grupy robotników prowadzących działalność rozładowującą [nastroje] wśród załogi. Mimo to atmosfera w Stoczni była napięta, wywoływana głównie przez młodych i nieodpowiedzialnych pracowników, m.in. wznoszone były pojedyncze wrogie okrzyki, a na bloku jednej suwnicy zawieszono sznur imitujący szubienicę. W kilku przypadkach między godz. 14.00 a 15.00 na tramwajach przy pętli znajdującej się w pobliżu Stoczni stwierdzono napisy „Strajk”. Napisy te zostały natychmiast starte przez służbę MPK i MO.

^a W tekście powodowało to.

^{b-b} W tekście inspirującej pozostanie.

O godz. 17.30 na teren Stoczni przybył dyrektor Zjednoczenia tow. Znajewski, który prowadził spotkanie z załogą. O godz. 20.00 zebranie z załogą zakończono. Wybrano z poszczególnych wydziałów przedstawicieli, którzy wraz z dyrekcją rozpatrują złożone wnioski. Zebrani żądali przyjazdu min[istra] Szopy, w przeciwnym razie załoga nie podejmie pracy.

Około godz. 10.00 w Stoczni Rem[ontowej] „Parnica”, uważanej za filię Stoczni „Gryfia”, również zorganizowano masówkę, na którą przybyła część pracowników w liczbie 340, gdzie wysunięto podobny postulat jak w SSR. Po masówce pracownicy rozeszli się do swoich stanowisk pracy^c. Większość nie podjęła do końca zmiany pracy.

O godz. 15.00 pierwsza zmiana opuściła zakład, a przybyła druga zmiana z niewielkimi wyjątkami przystąpiła do pracy. Załoga tej stoczni poinformowana została przez kier[ownictwo] zakładu, że jutro, tj. 22 bm., odbędzie się spotkanie z[e] wspomnianym dyrektorem Zjednoczenia.

W Stoczni im. A[dolfa] Warskiego nie doszło w dniu dzisiejszym do przerw w pracy mimo w widoczny sposób zwolnionego tempa robót. Na uwagę zasługuje fakt złożenia rezygnacji przez I sekr[etarza] OOP PZPR przy Wydziale Rurowni (W-4). Rezygnacja została przyjęta przez Egzekutywę [OOP].

Aktualnie w Zarządzie Portu Szczecin odbywa się spotkanie aktywu z udziałem delegatów ZPS, którzy powrócili z Warszawy, gdzie zostali przyjęci przez I sekretarza KC [PZPR] tow. Gierka. O przebiegu tego spotkania poinformujemy szczegółowo w następnym meldunku.

W pozostałych środowiskach nie stwierdzamy występowania tendencji wrogich. Wśród studentów zainteresowanie sprawami politycznymi wykazuje tendencje malejące, co w dużej mierze spowodowane jest zbliżającą się sesją egzaminacyjną.

W dniu dzisiejszym S[łużba] Bezp[ieczeństwa] przeprowadziła:

- przesłuchań i rozmów profilaktycznych – 25
- pozyskań t[ajnych] w[spółpracowników] – 2
- aresztowań nie dokonano.

S[łużba] milicyjna przeprowadziła:

- aresztowań – 2
- zatrzymań – 20
- przesłuchań – 90
- pozyskano t[ajnych] w[spółpracowników] – 2
- rozmów profilaktycz[nych] – 16
- wniosków do ^dkolegiów karno-administracyjnych^d – 4

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 146–148, mps.

^c W tekście robocze.

^{d-d} W tekście tylko skrót KKA.

Nr 75

1971 styczeń 22, Szczecin – Odredakcyjny tekst z „Głosu Szczecińskiego” pt. „Socjalne – znaczy ważne”

W jednym ze szczecińskich zakładów, gdzie przy rysownicach niemal wyłącznie pracują inżynierowie i technicy, z niejakim przekąsem pytano, dlaczego nasza gazeta, relacjonując przebieg zebrań w fabrykach i instytucjach, tyle miejsca poświęca sprawom socjalnym i bytowym załóg. Czy rzeczywiście stołówki, kioski, odzież robocza, praca fabrycznej służby zdrowia, szatnie bądź umywalnie – dzisiaj akurat, w dobie szerokiej i nadzwyczaj ważnej dyskusji, są tak istotnym problemem?

Otóż są! I nasze relacje starały się możliwie wiernie przekazać m.in. ten właśnie nurt dyskusji. Na zebraniach aktywów fabrycznych, podczas narad toczących się na wydziałach, w całym szerokim dialogu, problemy socjalne i bytowe wracały częstokroć, przewijały się w większości głosów. Po wielu latach milczenia, wstydliwego spychania na dalszy plan szeroko pojętych spraw ludzkich, stanęły one w centrum zainteresowania i mówiono o tym nieraz ostro, podniesionym głosem. Popieranie rozwoju produkcji za wszelką cenę, kosztem spraw załogi, odraczanie rozwiązań w bliżej nieokreśloną przyszłość zagadnień bytowych, stało się jednym ze źródeł napięć. Kominy fabryczne, hale, maszyny nie mogą przesłaniać problemu urządzania szatni, umywalni i stołówek robotniczych, nie zastąpią żłobków, przedszkoli, mieszkań. I fakt ten znajduje swoje odbicie w liście Sekretariatu KC PZPR adresowanym do przewodniczących KSE i dyrektorów naczelných przedsiębiorstw¹.

Jakie są te najważniejsze interesy załóg? Co najczęściej postulują robotnicy? Przede wszystkim – i jest to generalny wniosek – rozbudowa fabryk, wzrost wydajności pracy, muszą iść w parze z rozwojem szeroko pojętego zaplecza socjalnego, z poprawą warunków bytowych. Nie mogą się powtarzać takie sytuacje, jaka wytworzyła się w Fabryce Opakowań Błazanych w Goleniowie. Wyznaczono jej najwyższy w branży wzrost wydajności pracy (ok. 30 proc. rocznie), przyznając jednocześnie minimalne, najniższe w zjednoczeniu sumy na poprawę urządzeń socjalnych dla załogi, pracującej w niesłychanie ciężkich warunkach (bez odpowiednich szatni, przy hałasie sięgającym nawet stu decybeli). Takich głosów było na zebraniu wiele.

Od dzisiaj zapewne przyjdzie w niektórych wypadkach w równym stopniu troszczyć się o bezpośrednią produkcję, jak i o rozwój zaplecza socjalnego fabryk.

¹ List Sekretariatu KC PZPR z 12 I 1971 r. był skierowany do przewodniczących KSR i dyrektorów naczelných przedsiębiorstw. Zwracano w nim uwagę na konieczność poprawienia warunków pracy załóg oraz potrzebę uregulowania spraw socjalnych; zob. *Troska o poprawę warunków pracy i bytu szerokich rzesz ludzi pracy. List Sekretariatu KC PZPR*, „Kurier Szczeciński”, 12 I 1971; *Sprawozdanie z działalności Biura Politycznego i Sekretariatu KC przedstawione przez tow. Edwarda Babiucha* [na IX Plenum KC PZPR], „Nowe Drogi” 1971, nr 5, s. 175.

Wydajność pracy, z czego coraz lepiej zdajemy sobie sprawę, to nie tylko nowoczesne maszyny, ale również – a może przede wszystkim – właściwe warunki pracy. O ile nieporównywalnie trudniejsza jest robota pracującego w pobliżu wody, na mrozie, w zęzach stoczniowca z „Parnicy”, który w swoim zakładowym kiosku nie może kupić na śniadanie kawałka wędliny, gorącej herbaty, talerza ciepłej zupy? Ile zdrowia tracą niepotrzebnie ludzie, ile dniówek nie przepracowują w wyniku złe, niewłaściwie przeprowadzonego badania w przychodni lekarskiej „Warskiego” czy na PKP? Czy muszą godzinami czekać na lekarza-specjalistę?

W ciągu ostatnich dni narosło jeszcze sporo problemów o szerszym zasięgu. Weźmy choćby niektóre układy zbiorowe, przepisy normujące pracę i wynagrodzenie w warunkach szczególnie niebezpiecznych dla zdrowia, zagadnienie wysługi lat. Istniejące w tej mierze rozwiązania przestały odpowiadać interesom załóg, są nieadekwatne, nie pasują do aktualnych warunków.

Rzecz jasna trudno jednym posunięciem zlikwidować kłopoty i trudności, które narastały od lat i zdają sobie z tego sprawę załogi. Przede wszystkim jednak trzeba problemy te znać i dostrzegać, trzeba opracować w zakładach sensowny harmonogram przedsięwzięć w dziedzinie socjalnych i bytowych rozwiązań, wziąć pod uwagę i uwzględnić głosy robotnicze w sprawach socjalnych, jakie padły już w ciągu ostatnich dni czy tygodni. Choć wiele zakładów posiada takie – ze zrozumiałych względów nie realizowane – plany, wymagają korekt. Na Wydziale Głównego Mechanika w FMS „Polmo” podczas otwartego zebrania OOP postanowiono właśnie zestawić wszystkie wnioski dotyczące spraw socjalnych i jak najszybciej wciąć się za ich załatwienie. W realizacji tych wniosków robotniczych muszą aktywnie uczestniczyć administracje. I nie mogą powtórzyć się sytuacje, w których dyrekcja z rozbrajającą szczerością komunikuje swoim pracownikom, że nie miała pojęcia o ich kłopotach socjalnych i niezwykle trudnych warunkach pracy. Przykładu takiego (choć wydaje się nieprawdopodobny) dostarcza m.in. spotkanie kolejarzy Lokomotywni Szczecin Port Centralny. Są więc problemy, które przyjdzie załatwić przez dłuższy okres, ale część spraw, wynikających choćby z bałaganiarstwa, załatwić często można od ręki. Czy np. stoczniowcy „Warskiego” rzeczywiście muszą godzinami oczekiwać na wydanie odzieży roboczej? Czy nie można w określonych granicach zmienić zasad podziału premii i wywieszać listy w miejscu publicznym, na tablicy? Wiele zakładów zaczęło już stosować takie reguły.

Ostatni list Sekretariatu KC PZPR i sytuacja powstała w naszym kraju zmuszają – głównie administracje – do zmiany mentalności, zmiany form działania. Ten proces przełamywania starych, biurokratycznych nawyków jeszcze nie wszędzie przebiega sprawnie. Dochodzą nas głosy, że ten i ów dyrektor czy kierownik starym zwyczajem pyta o „okólniki”, „zarządzenia wykonawcze”, „instrukcje”, chce „mieć podkładkę”, boi się przejawiania jakiegokolwiek inicjatywy. Czy słusznie? Jak więc pogodzić takie asekuracyjne działania z powszechnym wołaniem o większą samodzielność, zmniejszenie ilości wskaźników dla przedsiębiorstw?! Trzeba zdać sobie sprawę, że nie okólniki zadecydują o poprawie warunków pracy załóg, że dalsze czekanie na zarządzenia niczego nie załatwia.

Istnieje jednak szereg spraw, które mogą być załatwiane jedynie sukcesywnie, w ciągu najbliższych miesięcy czy lat.

Musimy zdać sobie sprawę, że poprawa szeroko rozumianych socjalno-bytowych warunków ludzi pracy nie może być ograniczona murami fabrycznymi. Z tej prawdy powinni zdać sobie sprawę odpowiedzialni pracownicy, m.in. handlu i usług.

List Sekretariatu KC PZPR i postanowienia nowego kierownictwa partii i rządu stworzyły właściwą atmosferę dla poprawy warunków wszystkich pracujących, musimy jednak wiedzieć, że wiele zależy od nas samych. Sporo załóg zdaje sobie z tego doskonale sprawę, deklarując przepracowanie dodatkowo czterech niedziel w bieżącym roku. Często zarobek z jednej czy dwóch takich niedziel przeznaczają na poprawę sytuacji socjalnej w fabrykach i zakładach. Ten fakt jest wielce wymowny – świadczy o dobrym podejściu załóg do bardzo istotnych ludzkich problemów.

Źródło: „Głos Szczeciński”, 22 I 1971.

Nr 76

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł

W tej chwili na świetlicy głównej odbywają się wybory Komitetu Strajkowego. Każdy wydział będzie miał w Komitecie 1 przedstawiciela.

Za 15 minut podany zostanie skład imienny Komitetu oraz żądania, jakie wyraża załoga wobec władz.

Komitet w chwili obecnej rozpoczyna obrady.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

Nr 77

1971 styczeń 22¹, Szczecin – Rezolucja solidarnościowa pracowników Stoczniowego Biura Konstrukcyjnego z Komitetem Strajkowym Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

My, przedstawiciele Stoczniowego Biura Konstrukcyjnego, wybrani na zebraniu załogi Biura w dniu dzisiejszym, solidaryzujemy się w imieniu załogi Biura z postulatami Komitetu Strajkowego [Stoczni im. Adolfa Warskiego]:

1. Dokonania w dniu 23 I 1971 r. do godz. 10.00 wyborów do władz partyjnych, młodzieżowych i związkowych na wydziałach i tego samego dnia na szczeblu zakładu.

2. Nowo wybrane władze przejmą realizację wszystkich dotychczas zgłoszonych postulatów.

3. Żądamy sprostowania i odwołania w środkach masowego przekazu w skali województwa informacji prasowej o zobowiązaniach Wydziału W4 oraz ukarania winnych tej prowokacji.

4. Dyrekcja [Stoczni] zabezpieczy strajkującym wynagrodzenie za czas strajku.

5. Dyrekcja [Stoczni] i władze państwowe zabezpieczą wszystkim strajkującym i Komitetowi Strajkowemu bezpieczeństwo oraz ochronę osobistą.

6. Dyrekcja [Stoczni] zabezpieczy całemu Komitetowi Strajkowemu możliwość działania przy Radzie Zakładowej do czasu spełnienia wszystkich postulatów.

^aRzeźnik Antoni²

Zalewski Zdzisław³

Zambrzycki Ryszard⁴

Waraksa Jan⁵

Tyszka Jeremi^{6a}

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

^{a-a} Obok każdego nazwiska nieczytelny podpis.

¹ Obok daty na dokumencie dopisano odręcznie godz. 11.00.

² Antoni Rzeźnik – pracownik Stoczniowego Biura Konstrukcyjnego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

³ Zdzisław Zalewski – pracownik Stoczniowego Biura Konstrukcyjnego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁴ Ryszard Zambrzycki – pracownik Stoczniowego Biura Konstrukcyjnego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁵ Jan Waraksa – pracownik Stoczniowego Biura Konstrukcyjnego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁶ Jeremi Tyszka – pracownik Stoczniowego Biura Konstrukcyjnego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Pierwsza wersja postulatów Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

I wersja
postulatów strajkowych z dnia 22 I [19]71 r.
godzina 13.30 – 14[.00]

0. Zaządać natychmiastowego przybycia na teren Stoczni I sekretarza KW PZPR.

1. Wyciągnąć konsekwencje administracyjne i partyjne wobec winnych prowokacyjnego podjęcia „zobowiązań” na W-4.

2. Dokonać w dniu jutrzejszym (do godziny 10.00) legalnego wyboru nowych władz związkowych (młodzieżowych) i partyjnych na wydziałach (oraz na szczeblu zakładu) zgodnie z wolą większości załogi.

3. Sprostować i odwołać informację prasową o „zobowiązaniach” na W-4 w „Głosie [Szczecińskim]”, „Kurierze [Szczecińskim]” i w ^a(najbliższym dzienniku radiowym)^a do dnia 24 I [19]71 r.

5. [*sic!*]^b W ciągu 3 najbliższych dni tzn. do dnia 27 I [19]71 r. dokonać zgodnie z zasadami demokracji i przepisami wyborów do władz KZ, RZ, RR^c, ZMS. Nowe władze (wybrane przez załogę) powinny przejąć (przejmą) w swoje ręce postulaty załogi i w jej imieniu domagać się ich [^d] realizacji.

6. Uruchomić wewnętrzną informację radiową, podając pełne i prawdziwe [^e] wiadomości o sytuacji w Stoczni; [*sic!*] mieście i kraju.

7. Żądamy, aby dyrekcja zabezpieczyła wszystkim członkom Komitetu Strajkowego możliwość działania (przy Radzie Zakładowej) aż do czasu pełnego zrealizowania niniejszych postulatów.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

^{a-a} Fragment skreślony odręcznie.

^b Błąd w numeracji postulatów. Pierwotnie postulat otrzymał brzmienie Rozwiązać z dniem dzisiejszym Radę Zakładową, co następnie wykreślono odręcznie.

^c Lekcja drugiej litery skrótu niepewana.

^d W tekście przekreślony wyraz pełnej.

^e W tekście przekreślony wyraz informację.

Nr 79

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 14.30

Uwaga stoczniowcy!

Zwraca się Tymczasowy Komitet Strajkowy.

Prosimy o wybranie 5 [piątek] wydziałowych i przyjęcie tych piątek do świetlicy głównej celem wybrania Komitetu Strajkowego.

Pozostałych stoczniowców prosimy o pozostanie na swoich wydziałach i pilnowanie swoich wydziałów tak jak to było w strajku poprzednim.

Podpisał Tymczasowy Komitet Strajkowy

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (material nieuporządkowany), mps.

Nr 80

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 15.00

Komitet Strajkowy wraz z załogą zwraca się z gorącym apelem do D[ziału] Z[aopatrzenia] R[obotniczego], aby przedłużeniem własnych godzin pracy w dniu dzisiejszym i jutrzejszym poparli^a w ten sposób strajk.

Koledzy stoczniowcy, prosimy o mobilizację i solidarność i wyczekania spełnienia żądań. Wszyscy zdają sobie doskonale sprawę, że [b] zaspokojenie podstawowych potrzeb rodziny tkwi w [c] naszych zarobkach, co jest jednym z podstawowych żądań.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (material nieuporządkowany), rkps.

^a Napisane w miejsce skreślonego popierają.

^b Skreślony wyraz świadomość.

^c Skreślony wyraz uposażeniu.

Nr 81

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł

Koleżanki i Koledzy!

[^a] W dalszym ciągu trwa strajk aż do spełnienia naszych żądań. Prosimy o pełną solidarność, rozagę i spokój.

Komitet Strajkowy wspólnie z piątkami wydziałowymi opracowywuje [*sic!*] komunikat, który zostanie podany do wiadomości w niedługim czasie.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Skreślony fragment aż do odwołania.

Nr 82

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 16.00

Komitet Strajkowy informuje, iż będzie [^a] rozpatrywał podane w ostatnim komunikacie propozycje w celu ustalenia możliwości ich realizacji oraz osiągnięcia pozytywnego załatwienia naszych postulatów.

Strajk okupacyjny trwa w dalszym ciągu.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Skreślony wyraz nadal.

Nr 83

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 16.00

[^a]

Koleżanki i koledzy stoczniowcy, musimy zdać sobie sprawę z tego, że teren zakładu jest terenem zamkniętym [^b] i jako rozsądni nie pozwolimy się wciągnąć w jakikolwiek konflikt poza zakładem.

Prosimy o całkowitą solidarność i rozsądek.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a *Skreślony fragment* W chwili obecnej są formułowane komunikaty odnośnie [*skreślone* kiosku na] organizacji wyżywienia w dniu dzisiejszym i jutrzejszym, odnośnie służb porządkowych oraz wykaz postulatów.

^b *Skreślone dwa wyrazy* i należącym.

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Druga wersja postulatów Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

II wersja ok. g[odziny] 16.00
Postulaty strajkowe
Stoczni Szczecińskiej:

Zgodnie z wolą załogi wyrażoną na wszystkich dotychczas odbytych zebraniach oraz popartą niniejszym strajkiem żądamy:

1. Dokonania w dniu jutrzejszym, tj. 23 I [19]71 r., do godz. 10.00 legalnego wyboru nowych władz partyjnych, związkowych, młodzieżowych oraz Rady Robotniczej, a następnie w tym samym dniu władz na szczeblu zakładu.

2. Nowo wybrane władze przejmą w swoje ręce wszystkie niezrealizowane dotychczas postulaty zgłaszane w okresie strajku i na zebraniach wydziałowych, i domagać się będą pełnej ich realizacji.

3. Sprostować i odwołać informację o zobowiązaniach podjętych na W-4, podaną w lokalnych środkach masowego przekazu, do dnia 24 I [19]71 r. oraz natychmiast ukarać winnych tej prowokacji.

4. Żądamy, aby dyrekcja Stoczni zapewniła strajkującym wynagrodzenie za okres trwania strajku oraz aby tak dyrekcja, jak i władze państwowe zapewniły wszystkim uczestnikom strajku i Komitetowi Strajkowemu niewyciąganie konsekwencji za udział w strajku oraz pełne bezpieczeństwo osobiste.

5. Żądamy, aby dyrekcja zabezpieczyła wszystkim członkom Komitetu Strajkowego możliwość działania przy Radzie Zakładowej aż do czasu pełnego zrealizowania niniejszych postulatów.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

Nr 85

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Protokół wyboru przedstawicieli strajkujących pracowników wydziału W-7 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego do kontaktów z Komitetem Strajkowym

W dniu 22 I 1971 r. my jako cała załoga wydziału W-7 wybieramy niżej wymienioną piątkę wydziałową do reprezentowania nas w sprawach wysuniętych przez nas postulatów w dniu 18 XII 1970 r. do pełnej ich realizacji niżej wybrani przez nas są [sic!].

1. Leszczyński Zbigniew¹
2. Rej Józef²
3. Sobieski Jan³
4. Klocek Henryk⁴
5. Stochel Zbigniew⁵

Poniżej podpisujemy się jako pełna akceptacja do reprezentowania nas przed Komitetem Strajkowym.

[^a]

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Poniżej kilkadziesiąt, w większości nieczytelnych, podpisów.

¹ Zbigniew Leszczyński – pracownik malarni Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

² Józef Rej – pracownik malarni Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

³ Jan Sobieski – pracownik malarni Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁴ Henryk Klocek – pracownik malarni Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁵ Zbigniew Stochel – pracownik malarni Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Protokół wyboru przedstawicieli strajkujących pracowników wydziału K-4 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego do kontaktów z Komitetem Strajkowym

Osoby wybrane przez Wydz[iał] K-4 dla łączności z Komitetem Strajkowym.

1. Krasieński Jan¹
2. Ryba Wojciech²
3. Drzazga Roman³
4. Słoniecki Zbigniew⁴
5. Zimnoch Jerzy⁵
6. Iwko Stanisław⁶

[^a]

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (material nieuporządkowany), rkps.

^a Poniżej kilkadziesiąt, w większości nieczytelnych, podpisów.

¹ Jan Krasieński – pracownik pochylni „Wulkan” Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

² Wojciech Ryba – pracownik pochylni „Wulkan” Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

³ Roman Drzazga – pracownik pochylni „Wulkan” Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁴ Zbigniew Słoniecki – pracownik pochylni „Wulkan” Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁵ Jerzy Zimnoch – pracownik pochylni „Wulkan” Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁶ Stanisław Iwko – pracownik pochylni „Wulkan” Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Nr 87

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł między godz. 16.00 a 18.00

Podajemy do wiadomości, że wraz ze Stoczną do strajku przystąpią:

1. „Parnica”
2. „Remontówka”
3. COKB-2

Piekarnia zabezpiecza nam chleb.

Bramy używamy do wpuszczenia na teren Stoczni delegacji z innych zakładów pracy.

W tej chwili przedstawiciele wydziałów rozeszli się na wydziały w celu poinformowania załóg o strajku i zabezpieczenia porządku na wydziałach.

Komitet przystępuje do opracowania postulatów i pertraktacji z władzami.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł między godz. 16.00 a 18.00

Komitet Strajkowy zwraca się do wszystkich pracowników Stoczni o wzmoczenie czujności, zachowanie porządku i pełne zabezpieczenie mienia zakładu.

^aNie dopuszczajcie, aby na wydziałach pito alkohol, gdyż będzie to pretekstem do uznania nas za pijaków^a.

Jednocześnie przypominamy o konieczności patrolowania [i] ochrony terenów będących pod opieką wydziałów.

Trzeba też pamiętać [o] podmianianiu^b tych pracowników, którzy pełnią służbę na bramach lub innych miejscach.

Prosimy też o przysłanie do dyspozycji Komitetu po 5 ludzi.

Za chwilę Komitet Strajkowy wraz z przedstawicielami 5 wydziałów przystąpi do obrad nad stanowiskiem załóg wydziałów wobec postulatów.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^{a-a} Na marginesie odręczny komentarz do zdania (za klamrą) o treści Nie.

^b Nadpisane w miejsce skreślonego zmianie.

Nr 89

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Skład Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, stan na godz. 17.00

Komitet Strajkowy

1. Bałuka^a Edmund¹
2. Zielińska Ewa²
3. Gołaszewski Bogdan³
4. Szymaniak Bogdan⁴
5. Ulfik Adam⁵

^a W tekście Bouka.

- ¹ Edmund Bałuka (ur. 1933) – od 1962 r. dźwigowy i ślusarz w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego; od 1968 r. mistrz na wydziale malarni (W-7); w grudniu 1970 r. stanął na czele Komitetu Strajkowego po niezaakceptowaniu porozumienia z władzami administracyjnymi i partyjnymi; w styczniu 1971 r. przewodził Komitetowi Strajkowemu i Komisji Robotniczej wyłonionej w ramach uzgodnień z Edwardem Gierkiem; sekretarz Rady Zakładowej stoczni; przewodniczącego Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Metalowców w Szczecinie; zwolniony ze stoczni w listopadzie 1972 r.; 1973–1981 i 1985–1989 – na emigracji; od kwietnia 1977 r. twórca pisma „Szerszeń”; w 1983 r. skazany przez Sąd Pomorskiego Okręgu Wojskowego na 5 lat więzienia; zwolniony w sierpniu 1984 r.; dziś mieszka w Warszawie; zob. E. Krasucki, *Unikając szablonu. Wokół biografii Edmunda Bałuki*, „Gazeta Wyborcza Szczecin”, 19 I 2007; *idem*, *Edmund Bałuka. Garsć refleksji do portretu robotnika z początku lat siedemdziesiątych* [w:] *Między Warszawą a regionem. Opozycja przedsięwzięcia na Pomorzu Zachodnim*, red. K. Kowalczyk, M. Paziewski, M. Stefaniak, Szczecin 2008, s. 191–203.
- ² Ewa Zielińska (ur. 1947) – zatrudniona na wydziale malarni (W-7) Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, wchodziła w skład Komitetów Strajkowych w grudniu 1970 i styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej była członkiem Działu Informacji (Propagandy); po latach spisała wspomnienia pt. *Mimo wszystko było warto!*, opracowane przez J. Szczepkowskiego i przechowywane w Ośrodku KARTA w Warszawie.
- ³ Bogdan Gołaszewski (1949–1971) – pracownik pochylni „Wulkan” (K-4) Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r. i Komisji Robotniczej, w której był członkiem Działu Wyborczego. Znaleziony martwy w swoim mieszkaniu w sierpniu 1971 r., w tej sprawie toczyło się od 2001 r. prokuratorskie śledztwo IPN, które jednak zostało umorzone; zob. T. Węgielnik, *Samobójstwo, w które nikt nie wierzy*, „Gazeta Wyborcza Szczecin”, 22 V 2009; *idem*, *Tajemnica śmierci Bogdana Gołaszewskiego – cd.*, „Gazeta Wyborcza Szczecin”, 3 VII 2009.
- ⁴ Bogdan Szymaniak (ur. 1933) – pracownik wydziału prefabrykacji (K-2) Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetów Strajkowych w grudniu 1970 i w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej był członkiem Działu Koordynacji.
- ⁵ Adam Ulfik (1925–1976) – ślusarz, w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego pracował od 1956 r., zastępca przewodniczącego Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., zastępca przewodniczącego Komisji Robotniczej. Jego śmierć w 1976 r. wywołała domysły o jej naturalny charakter. W tej sprawie toczyło się od 2001 r. prokuratorskie śledztwo IPN, które jednak zostało umorzone; zob. M. Maciejowski, *Nieuwyjaśnione zgony działaczy Komitetu Strajkowego z Grudnia '70 w Stoczni Szczecińskiej w świetle śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Szczecinie. Przyczynek do biografii Adama Ulfika* [w:] *Między Warszawą a regionem...*, s. 205–210; T. Węgielnik, *Adam Ulfik. Zapomniany bohater*, „Gazeta Wyborcza Szczecin”, 30 IV–1 V 2009.

6. Szerkus Eugeniusz⁶
7. Andrzejczyk Zdzisław⁷
8. Kłosowicz Anatol⁸
9. Zając Tadeusz⁹
10. Liszewski Ksawery¹⁰
11. Sardyko^b Edward¹¹
12. Krajewski Wiesław¹²
13. Szymański Józef¹³
14. Josiak Zygmunt¹⁴
15. Kij Antoni¹⁵
16. Brocki Stanisław¹⁶
17. Lisowy Władysław¹⁷
18. Marzec Leszek¹⁸

^b W tekście Sardygo.

- ⁶ Eugeniusz Szerkus (ur. 1940) – elektryk w bazie zdawczej (W-6) Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, pracujący w stoczni od 1962 r., członek Komitetów Strajkowych w grudniu 1970 i styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej przewodniczył Działowi Informacji (Propagandy); kolporter niezależnych wydawnictw w latach siedemdziesiątych, za co został skazany na rok więzienia; współorganizator strajku w 1980 r., w stanie wojennym internowany w Wierchowiu; od 2002 r. na emeryturze.
- ⁷ Zdzisław Andrzejczyk (ur. 1932) – elektryk, zatrudniony na wydziale elektrycznym (TRE) Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, podczas strajku styczniowego w 1971 r. zastępca przewodniczącego Komitetu Strajkowego, również zastępca Edmunda Bałuki w Komisji Robotniczej, później był m.in. I sekretarzem OOP PZPR na wydziale elektrycznym.
- ⁸ Anatol Kłosowicz (ur. 1941) – traser, zatrudniony na ślusarni (W-5) Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, w styczniu 1971 r. członek Komitetu Strajkowego, w Komisji Robotniczej pełnił rolę członka Działu Wyborczego.
- ⁹ Tadeusz Zając (ur. 1920) – konserwator narzędzi, pracownik wydziału obsługującego nabrzeża wyposażeniowe (W-O) w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, w styczniu 1971 r. członek Komitetu Strajkowego, w Komisji Robotniczej wchodził w skład Działu Porządkowego.
- ¹⁰ Ksawery Liszewski (ur. 1924) – były oficer Wojska Polskiego, pracownik wydziału drzewnego (W-1) Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, w grudniu 1970 i styczniu 1971 r. wchodził w skład Komitetów Strajkowych, w Komisji Robotniczej był członkiem Działu Prawnego.
- ¹¹ Edward Sardyko (ur. 1929) – pracownik wydziału transportowego (TRM) Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej był członkiem Działu Wyborczego.
- ¹² Wiesław Krajewski (ur. 1933) – ślusarz na wydziale W-2 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej szef Działu Wyborczego.
- ¹³ Józef Szymański (ur. 1922) – cynkownik, pracownik magazynów (ZGW) Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej był członkiem Działu Porządkowego.
- ¹⁴ Zygmunt Josiak – pracownik wydziału NKT Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego i członek jego piątki wydziałowej, przedstawiony dokument jest jedynym, w którym występuje on jako członek Komitetu Strajkowego, nie wszedł też w skład Komisji Robotniczej.
- ¹⁵ Antoni Kij (ur. 1931) – kompletowacz narzędzi na wydziale M-3 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, współodpowiedzialny za bezpieczeństwo w trakcie strajku, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej był szefem Działu Porządkowego.
- ¹⁶ Stanisław Brocki (ur. 1937) – instruktor zawodu na wydziale SW, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., a później Komisji Robotniczej.
- ¹⁷ Władysław Lisowy (ur. 1948) – spawacz na wydziale K-2 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., nie wszedł w skład Komisji Robotniczej.
- ¹⁸ Leszek Marzec (ur. 1947) – spawacz-konserwator na wydziale K-3 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej ulokowany w Dziale Porządkowym.

19. Kozłowski Stanisław¹⁹
20. Fiszer Piotr²⁰
21. Meteluch^c Ireneusz²¹
22. Piechocki Kazimierz²²
23. Tokarski Władysław²³
24. Czugałiński Zygmunt²⁴ W3^d
25. Janicki Jan²⁵
26. Jasiński Marian²⁶
27. COKB²⁷
28. ²⁸

^c W tekście Meteluk.

^d Napisane inną ręką niż pozostała część dokumentu.

- ¹⁹ Stanisław Kozłowski (ur. 1932) – ślusarz na wydziale SOW-1 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, w styczniu 1971 r. wchodził w skład Komitetu Strajkowego, w Komisji Robotniczej był członkiem Działu Porządkowego.
- ²⁰ Piotr Fiszer (ur. 1924) – malarz na wydziale obsługi i konserwacji pochylni (K-5) Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r. i Komisji Robotniczej, w której był członkiem Działu Wyborczego, członek PZPR
- ²¹ Ireneusz Meteluch (ur. 1948) – pracownik wydziału W-4 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej był członkiem Działu Wyborczego.
- ²² Kazimierz Piechocki (ur. 1940) – pracownik wydziału W-O Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej pracował w Dziale Informacji (Propagandy), członek PZPR.
- ²³ Władysław Tokarski (ur. 1923) – pracownik wydziału K-4 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w którym współodpowiadał za sprawy porządkowe, w Komisji Robotniczej członek Działu Porządkowego.
- ²⁴ Zygmunt Czugałiński (ur. 1944) – pracownik wydziału W-3 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r. i Komisji Robotniczej, w której był członkiem Działu Informacji (Propagandy).
- ²⁵ Jan Janicki (ur. 1925) – kompletowacz narzędzi na wydziale K-1 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej był członkiem Działu Porządkowego.
- ²⁶ Marian Jasiński (ur. 1952) – elektromonter na wydziale TT Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej był członkiem Działu Porządkowego.
- ²⁷ Przedstawicielką COKB przy Komitecie Bałuki była Danuta Wilanowska (ur. 1946) – pracownik umysłowy COKB Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej działała w Dziale Informacji (Propagandy).
- ²⁸ Dokument nie wymienia kilku osób, które w okresie późniejszym – podczas wieczornego zebrania 22 stycznia – zostały dołączone do Komitetu Strajkowego, a które występują w innych dokumentach jako jego pełnoprawni członkowie: Artur Bezia (ur. 1940) – pracownik wydziału W-5 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej w Dziale Informacji; Jerzy Błaszczyk (ur. 1949) – pracownik wydziału K-4 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej w Dziale Wyborczym, reprezentował w niej ZMS; Władysław Czyżewski (ur. 1938) – mistrz na wydziale W-2 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek grudniowego Komitetu Strajkowego, jego obecność w ramach styczniowego Komitetu Strajkowego jest trudna do określenia, pojawia się na jednym z jej składów, w innych miejscach już nie występuje, nie wszedł do Komisji Robotniczej; Józef Piechowski (ur. 1947) – ślusarz na wydziale K-1 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, pojawia się w jednym z jej składów, w innych miejscach już nie występuje, nie wszedł do Komisji Robotniczej; Teresa Szerkus (ur. 1941) – pracownik umysłowy wydziału W-6 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej w Dziale Wyborczym.

29. Flisiak Ryszard²⁹
30. Sobczak Henryk³⁰
31. Gajewski Stanisław³¹
32. Bidler Ryszard³²
33. Kobiernicki Jerzy³³
34. Zalewski Lech³⁴
35. Jakimowicz Maria³⁵
- Wilanowski^e [Franciszek]³⁶
36. Bartkowicz Mirosław³⁷
37. Jurczyk Marian³⁸
38. Cembrowski Marian³⁹

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^e *Napisane inną ręką niż pozostała część dokumentu. W tekście Filanowski.*

- ²⁹ Ryszard Flisiak (ur. 1943) – zatrudniony jako mechanik w laboratorium na wydziale zabezpieczającym energię (TRE) w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, w styczniu 1971 r. członek Komitetu Strajkowego, w Komisji Robotniczej był członkiem Komisji Koordynacyjnej, członek PZPR.
- ³⁰ Henryk Sobczak (ur. 1935) – pracownik wydziału ZTS Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r. i Komisji Robotniczej.
- ³¹ Stanisław Gajewski (ur. 1924) – spawacz na wydziale K-2 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej w Dziale Wyborczym.
- ³² Ryszard Bidler (ur. 1931) – pracownik wydziału TG Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej działał przy Dziale Prawnym i Wyborczym, członek ZSL.
- ³³ Jerzy Kobiernicki (ur. 1924) – starszy marynarz wydziału W-6 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., nie wszedł w skład Komisji Robotniczej.
- ³⁴ Lech Zalewski (ur. 1935) – hydraulik, pracownik wydziału AB Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej był członkiem Działu Wyborczego, ale odebrano mu mandat 6 II 1971 r.
- ³⁵ Maria Jakimowicz (ur. 1947) – suwnicowa, pracownica wydziału „Malmor” Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członkini Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej w Dziale Informacji (Propagandy).
- ³⁶ Franciszek Wilanowski (ur. 1919) – technik elektryk pracujący na wydziale TRE Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego od 1965 r., wcześniej do 1956 r. był podprokuratorem Wojewódzkiej Prokuratury w Szczecinie, w styczniu 1971 r. pełnił rolę doradcy Komitetu Strajkowego, wiceprzewodniczący Komisji Robotniczej, po jej rozwiązaniu wszedł w skład Rady Zakładowej.
- ³⁷ Mirosław Bartkowicz (ur. 1949) – pracownik wydziału „Malmor” Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej był członkiem Działu Wyborczego.
- ³⁸ Marian Jurczyk (ur. 1935) – działacz związkowy i polityczny, w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego pracował od 1954 r., w 1971 r. był pracownikiem wydziału D-2, członek styczniowego Komitetu Strajkowego, w Komisji Robotniczej był członkiem Działu Porządkowego, w 1980 r. stanął na czele strajków szczecińskich jako przewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, szef NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorze Zachodnie, internowany i więziony w stanie wojennym, po 1989 r. szef związku zawodowego „Solidarność’80”, senator, prezydent Szczecina; zob. M. Jurczyk, P. Zieliński, *Zły prezydent – wywiad rzeka*, Szczecin 2008.
- ³⁹ Marian Cembrowski (ur. 1951) – traser, pracownik wydziału K-O Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w styczniu 1971 r., w Komisji Robotniczej był członkiem Działu Informacji (Propagandy).

Nr 90

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 17.00

Komitet Strajkowy informuje całą załogę Stoczni ^{a1} i COKB^a, że zgodnie z wolą załogi trwa strajk okupacyjny i kontynuowany [on] będzie do pełnej realizacji wysuniętych przez załogę postulatów.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^{a-a} Wyrazy nadpisane.

Nr 91

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 17.30

Prosimy załogi wszystkich wydziałów o zebranie się na stołówkach wydziałowych. Obecnie ukończono obrady i przedstawiciele Komitetu udadzą się do wydziałów celem poinformowania załóg o przebiegu rozmów.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

Nr 92

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 18.00

Prosimy o zachowanie spokoju, ładu, porządku i dyscypliny w okolicach COKB i „Wulkanu”.

Prosimy piątki wydziałowe wydziałów znajdujących się na [a] „Wulkanie” [o] zajęcie się tym terenem.

Rurownia W 4 [b] proszona jest o ustawienie warty na skarpie.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Skreślone dwa wyrazy tym terenie.

^b Skreślony wyraz pod.

1971 styczeń 22, Szczecin – Trzecia wersja postulatów Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

III wersja
[^a]

Postulaty strajkowe
Stoczni Szczecińskiej

Zgodnie z wolą załogi wyrażoną na wszystkich odbytych zebraniach oraz poparte niniejszym strajkiem żądamy:

1. Dokonania w dniu jutrzejszym, tj. 23 I 1971 r., do godz. 10.00 legalnego wyboru nowych władz partyjnych, związkowych, młodzieżowych oraz Rady Robotniczej, a następnie w tym samym dniu wyboru władz na szczeblu zakładu.

2. Nowo wybrane władze przejmą w swoje ręce wszystkie niezrealizowane dotychczas postulaty zgłoszone w okresie od pierwszego strajku i na późniejszych zebraniach wydziałowych, i domagać się będą pełnej ich realizacji.

3. Sprostować i odwołać informację podaną w środkach informacji masowego przekazu o zobowiązaniach podjętych na W4, do dnia 24 I 1971 r. oraz natychmiast ukarać winnych tej prowokacji.

4. Żądamy, aby dyrekcja Stoczni zapewniła strajkującym wynagrodzenie za okres strajku oraz aby tak dyrekcja, jak i władze państwowe zapewniły uczestnikom strajku i Komitetowi Strajkowemu niewyciąganie konsekwencji za udział w strajku oraz pełne bezpieczeństwo osobiste.

5. Żądamy, aby dyrekcja zabezpieczyła komisji wyłonionej z Komitetu Strajkowego możliwość działania przy nowo wybranej Radzie Zakładowej i Radzie Robotniczej Stoczni aż do pełnego zrealizowania niniejszych postulatów.

6. Popierając nową politykę tow. E[dwarda] Gierka, pragniemy dać wyraz odnowie stosunków w Partii, w ZMS, związkach zawodowych i Radzie Robotniczej Stoczni, organizując w dniu 23 I 1971 r. zebrania wyborcze wszystkich szczebli wyżej wymienionych organizacji.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

^a W tekście wykreslona odręcznie data w nawiasie, niemożliwa do odczytania.

Nr 94

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 19.00

Otrzymaliśmy wiadomość, że dyrektorzy Stoczni dadzą dalszą decyzję w ciągu około 20 minut od władz wojewódzkich. Odpowiedzą na pozostałe jeszcze do uzgodnienia postulaty.

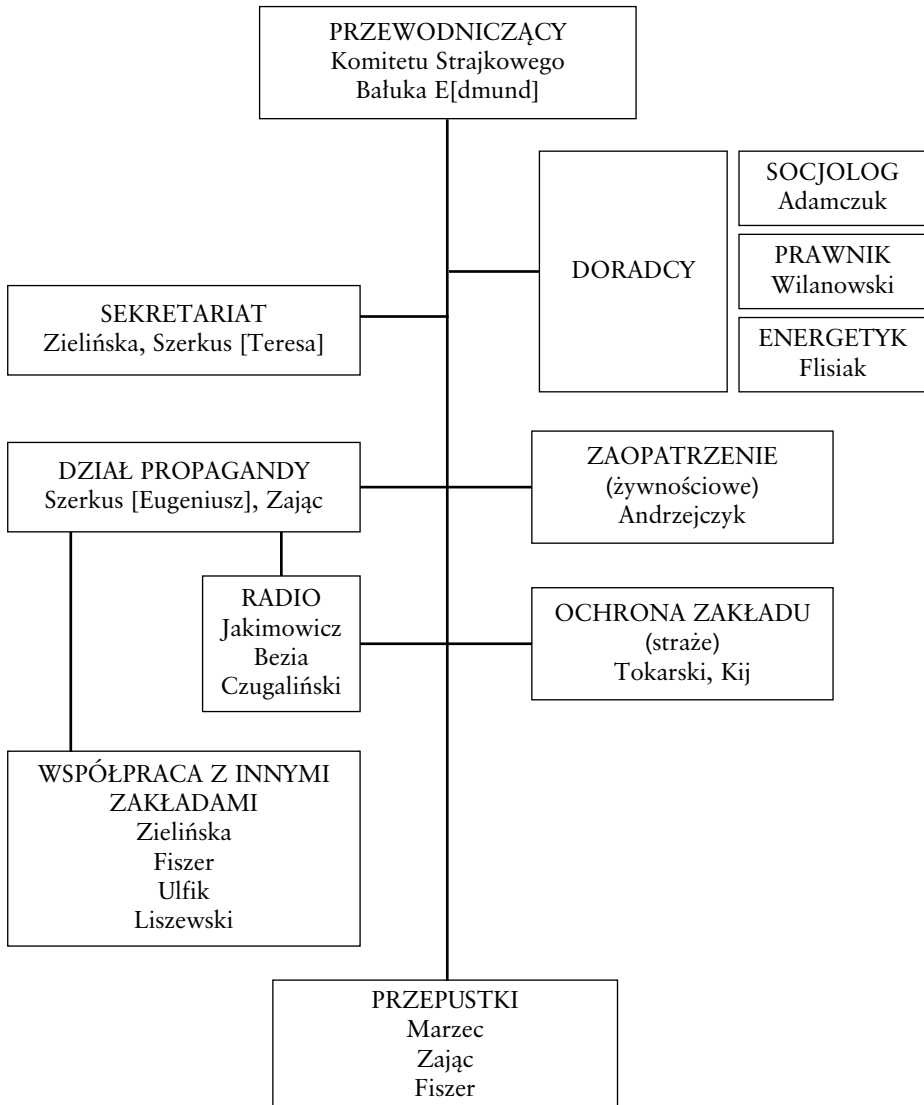
Przedstawiciele Komitetu Strajkowego przedstawią na wydziałach wyniki przeprowadzonych dotychczas rozmów.

Prosimy załogę o cierpliwość i wyrozumiałość.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Schemat struktury organizacyjnej Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Struktura
Komitetu Strajkowego
dnia 22 I 1971 r. g[odzina] 19.30



Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (material nieuporządkowany), rkps.

Nr 96

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 20.00

Przed chwilą zakończyła się pierwsza część rozmów między Komitetem Strajkowym a dyrektorem Z[jednoczenia] P[rzemysłu] O[krętowego] Skrobotem i dyrektorem Stoczni.

Wyniki rozmów są pozytywne. Osiągnięto porozumienie co do zagwarantowania bezpieczeństwa dla wszystkich strajkujących.

Uzyskano zgodę na odwołanie podanego w prasie komunikatu o zobowiązaniach Wydziału W 4. Komunikat o tym ukarze się w prasie jutrzejszej.

Uzyskano też zgodę na ukaranie winnych prowokacji na W 4, to jest kierownika Wydziału W 4 inż. [Józefa] Przybyłę^a.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a W tekście Przybyła.

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 20.00

Bardzo dziękujemy za rozsądek i Komitet Strajkowy uważa, iż powaga sytuacji wymaga [a] dużego opanowania. Uważamy, że nie należy się poddać grze słów, których słuchaliśmy przez 25 lat, a żądamy spełnienia podstawowego warunku, tj. dostatek chleba smarowanego dla rodziny.

Prosimy Was o przystąpienie do pełnienia^b swoich wyznaczonych^c zadań [d].
[e]

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Skreślony wyraz dużej.

^b Wyraz nadpisany.

^c Wyraz nadpisany w miejsce skreślonego przeznaczonych.

^d Skreślony fragment zdania i nieuprzykrzanie sobie nawzajem.

^e Skreślone zdanie Wiemy, że zdenerwowanie i zmęczenie musimy opanować po to, by w ciągu krótkiego czasu uzyskać od władz spełnienia [sic!] naszych żądań.

Nr 98

1971 styczeń 22, Szczecin – Czwarta wersja postulatów Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

[^a]
^bWraz z dopiskiem w pkt. 6 – Wersja IV z dnia 22 I [19]71 r. ok. g[odziny]
 21.00^b [^c]

Postulaty strajkowe
 Stoczni Szczecińskiej

Zgodnie z wolą załogi wyrażoną na wszystkich odbytych zebraniach oraz poparte niniejszym strajkiem żądamy:

1. Dokonania w dniu jutrzejszym, tj. 23 I 1971 r., do godz. 10.00 legalnego wyboru nowych władz partyjnych, związkowych, młodzieżowych oraz Rady Robotniczej, a następnie w tym samym dniu wyboru władz na szczeblu zakładu.

2. Nowo wybrane władze przejmą w swoje ręce wszystkie niezrealizowane dotychczas postulaty zgłoszone w okresie od pierwszego strajku i na późniejszych zebraniach wydziałowych, i domagać się będą pełnej ich realizacji.

3. Sprostować i odwołać informację podaną w środkach informacji masowego przekazu [*sic!*] o zobowiązaniach podjętych na W4, do dnia 24 I 1971 r. oraz natychmiast ukarać winnych tej prowokacji.

4. Żądamy, aby dyrekcja Stoczni zapewniła strajkującym wynagrodzenie za okres strajku oraz aby tak dyrekcja, jak i władze państwowe zapewniły uczestnikom strajku i Komitetowi Strajkowemu niewyciąganie konsekwencji za udział w strajku oraz pełne bezpieczeństwo osobiste.

5. Żądamy, aby dyrekcja zabezpieczyła komisji wyłonionej z Komitetu Strajkowego możliwość działania przy nowo wybranej Radzie Zakładowej i Radzie Robotniczej Stoczni aż do pełnego zrealizowania niniejszych postulatów.

6. Popierając nową politykę tow. E[dwarda] Gierka, pragniemy dać wyraz odnowie stosunków w Partii, w ZMS, związkach zawodowych i Radzie Robotniczej Stoczni, organizując w dniu 23 I 1971 r. zebrania wyborcze wszystkich szczebli wyżej wymienionych organizacji ^dw celu odsunięcia od kierownictwa ludzi, którzy nie gwarantują przeprowadzenia tej odnowy ze względu na stare nawyki i złe metody pracy, do których przywykli w ciągu ostatnich lat.

Jednocześnie domagamy się przyspieszenia terminu zwołania VIII Plenum KC PZPR^d.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (material nieuporządkowany), mps.

^a W tekście fragment sporządzony i wykreślony odręcznie, niemożliwy do odczytania.

^{b-b} Fragment sporządzony odręcznie.

^c W tekście wykreślona odręcznie data, niemożliwa do odczytania.

^{d-d} Fragment dopisany odręcznie. Po nim w nawiasie dopisano wg oryginału (-) L[ucjan] A[damczuk].

Nr 99

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 21.00

Władze zgodziły się też na to, aby Komitet Strajkowy działał aż do chwili pełnego zrealizowania naszych postulatów.

Jednocześnie wzywamy wszystkich do zachowania porządku i spokoju oraz pełną ochronę mienia Stoczni. Szczególnie potępic trzeba samowolne próby zabierania z magazynów materiałów, np. styropianu.

Prosimy o zwrot wszystkich pobranych materiałów na dawne miejsce.

[^a]

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Poniżej powtórzona data, napisana inną ręką niż data na początku dokumentu. Określenie pory dnia mniej precyzyjne, bo w postaci słowa noc.

Nr 100

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 21.00

W tej chwili odb[ywają] się rozmowy^a z przedst[awicielami]^b dyrekcji. Część naszych postulatów została spełniona.

[^c]

[Służba energetyczna] musi nosić na opaskach [literę] „E”.

Prosimy o nieutrudnianie pracy służbie energetycznej i prosimy służbę energetyczną o dalsze wykonywanie swoich czynności [^d].

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Nadpisane w miejsce skreślonego obrady.

^b Lekcja niepewna.

^c Skreślone zdanie Jutro odbędą się wybory nowych władz związk[ów] polit[ycznych] i młodzieżowych.

^d Dalsza część zdania nieczytelna.

Nr 101

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 21.15

W chwili obecnej przybył przedstawiciel Zjednoczenia [Przemysłu Okrętowego], dyrektor Skrobot, i trwają rozmowy, w których zdecydowane stanowisko Komitetu Strajkowego i burzliwa dyskusja rokuje nadzieję na pozytywne załatwienie postulatów. Komitet Strajkowy nie ustępuje od przedłożonych do rozważania przez załogę żądań.

Zdecydowana dyskusja i pertraktacja z dyrektorami trwają.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

Nr 102

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 22.00

Koleżanki i Koledzy Stoczniowcy!

Prosimy Was o solidarność i wytrwanie ^[a] oraz wyczekanie na żądania Waszych przedstawicieli odtworzonych z taśmy magnetofonowej.

Walczymy dziś o lepsze jutro.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Skreślony fragment oraz niewychodzenie z terenu Stoczni.

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 22.00

Zgodnie z wolą załogi Stoczni ^awyrażoną na dotychczas odbytych zebraniach ^b[w] wydziałowych oraz popartą faktem obecnego strajku żądamy:

1. Dokonania w dniu jutrzejszym, tj. 23 I 1971 r., do godziny 10.00 wyboru nowych władz organizacji partyjnej, związkowej i młodzieżowej na wydziałach, a następnie w tym samym [*sic!*] dniu na szczeblu zakładu.

2. Nowo wybrane przez załogę władze przejmą w swoje ręce wszystkie nie zrealizowane dotychczas postulaty zgłoszone w okresie strajku na zebraniach wydziałowych i domagać się będą pełnej ich realizacji.

3. Żądamy sprostowania i odwołania w skali wojewódzkiej informacji prasowej o zobowiązaniach na [Wydziale] W-4, podaną przez środki masowego przekazu, oraz ukarania winnych tej prowokacji.

4. Żądamy, aby dyrekcja Stoczni zapewniła strajkującym wynagrodzenie za okres strajku oraz ^caby tak dyrekcja, jak i władze państwowe zapewniły uczestnikom strajku i Komitetowi Strajkowemu niewyciąganie konsekwencji oraz pełne bezpieczeństwo.

5. Żądamy, aby dyrekcja zabezpieczyła wszystkim członkom Komitetu Strajkowego możliwość działania przy Radzie Zakładowej aż do czasu pełnego^d zrealizowania niniejszych postulatów.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^{a-a} Nadpisane inną ręką niż pozostała część dokumentu.

^b Skreślony fragment odbytych zebraniach.

^c Skreślony wyraz fakt.

^d Wyraz nadpisany.

Nr 104

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 23.00

Podaje się do wiadomości, że Komitet Strajkowy zakończył rozmowy.

Informujemy, że przedstawiciele wydziału Komitetu Strajkowego [*sic!*] udali się już na swoje wydziały w celu przedstawienia wyników dotychczasowych rozmów. Prosimy załogę o obowiązkowe zebranie się w miejscach ustalonych i przedyskutowanie postulatów i ustalenie stanowiska załogi wobec nich.

Ponadto ustalamy, że piątki wydziałowe zgłoszą się na świetlicy głównej około godziny 3.30.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (material nieuporządkowany), rkps.

1971 styczeń 22, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego

W domu zjawiam się około godz. 1.00. Przedstawiam żonie, co się działo w zakładzie i idę spać.

Sen jednak nie przychodzi, pomimo wielkiego zmęczenia. Jestem podenerwowany. Sytuacja, w jakiej się znalazłem jest głupia. W takiej jeszcze nie byłem nigdy. Choć były różne. Jednak takiej nie miałem. Jak zareaguje załoga wydziału? Czy starczy jej zaufania do mnie? Czy moje słowa trafiają w próżnię, tak jak trafiały słowa kierownictwa zakładu i przedstawicieli partii i związków zawodowych? Nie wiem nic. Nic nie jest pewne. Jednak wolałbym sytuację wojenną. Tam przynajmniej człowiek wie, co ma robić i jak postąpić. Trudno, zobaczymy rano. Co ma być to będzie. Jeżeli załoga nie podejmie pracy to będzie znaczyć o braku zaufania do mnie i mych słów. W takiej sytuacji złożę rezygnację z przewodniczącego R[ady] Oddziałowej. Innego wyjścia nie widzę. W końcu bijąc się z myślami usypiam o godz. 4.00.

Godz. 5.30

Wstaję. Boli głowa i jestem jakiś rozbity. Po ogoleniu i umyciu się dochodzę do względnego samopoczucia. Wychodzę do pracy, a właściwie do zakładu, bo czy będzie praca, nie wiadomo?

Około godz. 7.00 cała załoga wydziału zbiera się w hali. Wraz z kierownikiem ob. Zembruskim wchodzimy na płytę traserską i przedstawiam ludziom wyniki wczorajszych rozmów i podjęte ustalenia. Muszę przyznać, że załoga, jak jeden mąż, podchodzi do sprawy z pełnym zrozumieniem i popierając zawartą umowę podejmuje pracę, uzależniając jej dalszy ciąg od wyników delegacji. Został wybrany przez wydział w skład delegacji udającej się dzisiaj do Gdańska.

Godz. 9.00

Otrzymujemy wiadomość, że stanął „Warski”. Część naszej załogi proponuje wstrzymać pracę w ramach solidarności z „Warskim”. Choć jest to myśl prawidłowa, to jednak podjęte ustalenia obowiązują i z żalem musimy się im podporządkować. Zobaczymy, jak będzie rozwijać się sytuacja. Załoga kontynuuje pracę i tak kończy się dzień. „Warski” stoi!!

Godz. 23.10

Wyjeżdżamy pociągiem pośpiesznym do Gdańska. Jest nas 40 osób. Prawdopodobnie w każdym wagonie jest po kilku funkcjonariuszy MO, tzw. „smutni panowie”, celem przysłuchania się prowadzonym przez nas rozmowom. Wszyscy jedziemy w jednym wagonie, a rozmowy prowadzimy o wszystkim tylko nie o sprawach, w których jedziemy.

Nr 106

1971 styczeń 22, Szczecin – Donos kontaktu operacyjnego SB ps. „Kryspin”, tajne

INFORMACJA dot[ycząca] sytuacji i nastrojów w niektórych środowiskach

Dnia 22 I 1971 r. brygadzysta „Shipservice” Petlak¹ poinformował mnie, że na wydziale rurowni zebrali się robotnicy i wygląda na to, że zaczną strajkować. Miało to rzekomo miejsce około 11. Zlecił swej brygadzie jak najszybsze wykonanie pracy i w drodze powrotnej z nabrzeża stwierdził, że tłum na rurowni zaczął się rozchodzić, natomiast zebrało się już około 500 osób pod główną bramą.

Wg Petlaka rzekomo o ew[entualnym] strajku mówi się również w porcie.

Około godz. 13.00 inny brygadzysta Ławecki powiedział, że w Stoczni strajk już się rozpoczął. Pikiety stoją przy bramie głównej, kolejowej i obok Fa-Ma-Bud. Część robotników zdołała wymknąć się ze stoczni przez bramy na „Wulkanie”. Ławecki potwierdził, że w porcie mówi się o przyłączeniu do Stoczni.

^aJako przyczynę strajku w Stoczni (na rurowni) Ławecki podał rzekome niezadowolenie pracowników Wydziału R z tego, że grupka osób inspirowanych przez stoczniowy Komitet Zakładowy podjęła „lipne zobowiązanie w imieniu całego wydziału, podała to do prasy i miała jechać do Warszawy »przypochebić się Gierkowi«”.

^bStoczniowcy widzą w tym rzekomo powrót do starych metod w wykonaniu starego, skompromitowanego aparatu^{ba}.

Ławecki również potwierdził – że tylko część stoczniowców chciała przystąpić do strajku, a większa część uważa, że można się temu przeciwstawić w inny sposób.

Około godz. 14.30 żona stojąc w kolejce po „Kurier [Szczeciński]” usłyszała rozmowę kilku robotników ze stoczni, opowiadających o tym, jak się „urwali” w ostatniej chwili z terenu Stoczni i co teraz zrobić, żeby nie „podpaść”?

Żona jako „była stoczniówka” wdała się z nimi w rozmowę, z której wynikało, że są oburzeni „smarkaczami” z ZMS, którzy nie brali udziału w grudniowym strajku, a teraz chcą się podlizywać i wypłynąć tanim kosztem. Uważają jednak, że strajki obecnie nie są potrzebne, dlatego się „urwali”. Można przecież pracować, a po godzinach urządzać masówki i domagać się czego należy. Tym którzy chcą teraz wygrywać kosztem robotników, trzeba po prostu „spuścić manto”.

Około godz. 15.30 żona spotkała obok „Delikatesów” na ul. Jagiellońskiej Leona Szechtera² z żoną.

Szechter był „rozanielony”, oczy mu błyszczały, nie umiał – zawsze takie spokojny – ukryć radości.

^{a-a} Fragment zaznaczony odręcznie na marginesie dokumentu.

^{b-b} Fragment podkreślony odręcznie.

¹ Petlak – pracownik spółdzielni „Shipservice”, bliższych danych nie ustalono.

² Leon Szechter (1909–?) – prawnik, działacz administracji państwowej i gospodarczej, 1950–1959 – wiceprzewodniczący PWRN w Szczecinie, od 1968 r. na emeryturze, działacz TSKŻ w Szczecinie.

– No, co słychać? Zapytał wskazując oczami na przejeżdżający tramwaj z napisem „strajk”.

– Nie bardzo dobrze, widzi Pan. Odpowiedziała żona, wskazując również na tramwaj.

– Ależ wręcz przeciwnie! Sytuacja jest doskonała! Chyba Pani też się cieszy z tego, co się stało? Przecież obalenie Antoniego³, to również Pani osobista wygrana!

– Owszem, ale to ciągle zamieszanie... Denerwuje się tym.

– To jest nieuniknione i chyba jeszcze trochę potrwa. Oczywiście można było uniknąć wielkich strat gospodarczych i zaprowadzić ład daleko wcześniej.

– Sądzi Pan, że to jest możliwe?

– O tak! Musi pani przyznać, że nasze władze biorą się do tego w sposób rozbrajająco nieudolny. Polityka to wielka sztuka. Wymaga też poświęceń, a tak trudno rozstawać się z ciepłymi posadkami... A sytuacja wymaga dalszych ofiar.

– Więc uważa Pan, że ich było za mało?

– Oh! Nie w tym sensie. Ja nie jestem taki krwiożerczy. Widzi pani, już od czasów starożytnych wzbudzony lud domagał się zawsze dwóch rzeczy – „chleba i widowiska”. „Chleba” w tej chwili dać nie można – ale można obiecać – natomiast tym więcej trzeba dać „widowisk”. I to widowisk efektywnych, dobrze wyreżyserowanych. Tymczasem historyjka z Antonim przeszła prawie bez echa. Za mało była wyeksponowana i dlatego lud czuje się nienasycony.

– Więc to o takie ofiary panu chodzi? Przecież jednak nie wszyscy na świecznikach byli winni...

– W polityce to nie może mieć znaczenia. Starożytni ludy zawsze składały na ołtarzach niewinne ofiary – owieczki, dziewice... Nie należy przypuszczać, że tam na górze nie znają tych prostych reguł. Nieudolność i niekonsekwencję poczynań władz trzeba chyba tłumaczyć czym innym. Wydaje się, że nie doszło jeszcze do decydujących rozstrzygnięć w Warszawie i różne ugrupowania starają się wyciągnąć kasztany dla siebie. Ale proszę powiedzieć, co słychać u państwa? Jakie macie plany?

– Na razie przyglądamy się. Mąż pracuje ciężko.

– Doskonale! Tak właśnie trzeba. Przyglądać się i na razie nie angażować. Jeszcze nie nadszedł odpowiedni moment. Poza tem [*sic!*] w pracy wszystko musi być jak należy. Nie wolno dać jakiegokolwiek powodu do podejrzeń. A jak tam wspólni znajomi? Jakież wiadomości?

– O tak, otrzymaliśmy już 4 listy. Ja sama napisałam już dwa. W jednym wysłałam kilka wycinków z gazet i zdjęcia. Mąż był nawet zły, bo wypisałam zwrotny adres. Zresztą niewyraźnie.

– Bardzo dobrze! Doskonale! Oni tam potrzebują wiadomości z 1-szej ręki. Tylko nie wolno pisać adresu zwrotnego. Jeśli już, to fikcyjny i wysłać z innej miejscowości. Proszę tego nigdy nie robić. A wiadomości tego rodzaju proszę wysłać. To bardzo dla nich ważne. Zresztą musimy się wkrótce spotkać i spokojnie porozmawiać. Zadzwonimy do państwa w przyszłym tygodniu.

Źródło: AIPN Sz, 0010/18, t. 2, k. 48–50, mps.

³ Chodzi o Antoniego Walaszka, I sekretarza KW PZPR w Szczecinie.

Nr 107

1971 styczeń 22, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne

W dniu 22 stycznia 1971 r. najpoważniejsza sytuacja wytworzyła się w^a Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego. Pierwsza zmiana przystąpiła rano do pracy. W czasie przerwy śniadaniowej około 10.00 grupa robotników Wydz[iału] Rurowni (W-4), licząca początkowo ok. ^b400-500^b osób, udała się pod bramę Stoczni. ^cStopniowo dołączali się do niej pracownicy z innych wydziałów, tak że jej liczebność osiągnęła ok. 1500 osób^c. Część tej grupy wyszła poza bramę na plac przed ^d[budynkiem] dyrekcji^d Stoczni. Żądano wystąpienia dyrektora naczelnego, wobec którego wysunięto postulaty:

- przeniesienia z Wydz[iału] Rurowni obecnego i byłego sekretarza OOP PZPR oraz przewodniczącego Oddziałowej Organizacji Związkowej,
- ogłoszenia w prasie i radiu oraz TV szczecińskiej, że zobowiązanie podjęte w dniu 19 I 1971 r. przez Wydział W-4 podjęła tylko grupa pracowników, którzy nie mogą występować w imieniu całego Wydziału.

Po wystąpieniu dyrektora Stoczni, który wezwał ^e[do] powrotu^e na teren zakładu i do podjęcia pracy, zebrani powrócili do Stoczni, gdzie zaczęli nawoływać do przerywania pracy na wszystkich wydziałach. Najbardziej aktywni byli młodzi stażem pracownicy, którzy groźbą i szantażem wymuszali odstępowania od pracy. Po przerywaniu pracy w Stoczni ogłoszono przez radiowęzeł strajk okupacyjny i zakaz opuszczania zakładu przez załogę. Bramy wejściowe zakładu zostały obsadzone przez wyłonioną straż porządkową, która niejednokrotnie używała siły w stosunku do usiłujących opuścić zakład. Szczególnie na przełomie I i II zmiany na terenie Stoczni zanotowano fakty bójek między poszczególnymi grupami pracowników ^fz użyciem^f kamieni i łomów. Utarczki te były spowodowane brakiem jedności wśród załogi co do kontynuowania lub przerywania strajku.

Wydziały Stoczni dokonały wyboru swoich przedstawicieli (znanym już systemem piątkowym), którzy zebrali się celem wyłonienia komitetu strajkowego. Przez radiowęzeł Stoczni ogłoszono jednocześnie wstępną listę proponowanych do komitetu kandydatów. Znaleźli się [wśród nich] między innymi: Adamczuk [-] znany już z poprzednich meldunków; a także Bałuka¹ – uciekinier do NRF, kara-

^a W tekście na.

^{b-b} Pierwotnie zapis zawierał jedynie liczbę 300, zmieniony odręcznie. Cyfra 4 w liczbie 400, liczba 500 oraz rozdzielająca obydwie liczby półpauza dopisane odręcznie.

^{c-c} W tekście odręczna sugestia, prawdopodobnie osoby nadającej tekstowi ostateczną redakcję, przesunięcia zdania do drugiego akapitu, gdzie miałyby następować zaraz po zdaniu pierwszym.

^{d-d} W tekście tylko dyrekcję.

^{e-e} W tekście tylko spowrotem.

^{f-f} W tekście przy użyciu.

¹ W meldunku zamienione zostały nazwiska Edmunda Bałuki i Adama Ulfika. W rzeczywistości to Bałuka był karany za nielegalne przekroczenie granicy, a uciekinierem do Niemiec Zachodnich był Ulfik.

ny tam za morderstwo; oraz Ulfik^g – karany za nielegalne przekroczenie granicy do PRL.

W wyniku wyborów wyłoniono 30-osobowy komitet strajkowy², w skład którego nie wszedł m.in. Adamczuk³ (przebywa poza Stoczną), znaleźli się w nim natomiast wymienieni Bałuka i Ulfik.

Sformułowano następujące żądania:

- do godz. 12.00 dn[ia] jutrzejszego należy dokonać wyboru wszystkich organizacji partyjnych i społecznych w Stoczni,
- żądanie poprawy stopy życiowej w oparciu o postulaty stoczniowców z dnia 19 grudnia 1970 r.,
- przyjazdu I sekretarza KC PZPR tow. Gierka.

W dniu 22 stycznia 1971 r. ranna zmiana pracowników [Szczecińskiej] Stoczni Remontowej „Gryfia” przybyła do zakładu, nie podejmując jednak pracy. Około godz. 9.30 w wyniku pracy organizacyjnej i politycznej poszczególne wydziały w Stoczni zaczęły przystępować do pracy. Około godz. 10.30 cała załoga SSR „Gryfia” pracowała. Ponownie przerwanie pracy nastąpiło około godz. 12.00 po dotarciu do zakładu informacji o odstąpieniu od pracy części załogi Stoczni [im. Adolfa] Warszawskiego. Do końca I zmiany załoga nie podjęła pracy. W godzinach 14.00-15.00 I zmiana opuściła zakład, natomiast część II zmiany około godz. 17.00 podjęła pracę (ok. 300 osób).

Postulaty SSR „Gryfia” idą podobnie jak w dniu wczorajszym [w kierunku] przyznania żądanej podwyżki stawek płacowych oraz przybycia kompetentnych przedstawicieli mogących te postulaty zrealizować. Według aktualnej oceny rozwój sytuacji w SSR „Gryfia” jest uzależniony od zachowania się Stoczni im. A[do]lfa] Warszawskiego.

W dniu dzisiejszym stocznie „Gryfia” i „Parnica” wyłoniły [h] delegację, która ma za zadanie udanie się do Gdańska i Gdyni celem zapoznania się z sytuacją i z stawkami płacowymi tamt[ejszych] stoczni remontowych.

W Stoczni Remontowej „Parnica”, podobnie jak w „Gryfii”, ranna zmiana nie podjęła w dniu dzisiejszym pracy, czekając na zapowiedziane spotkanie z przedstawicielem dyrekcji Zjednoczenia. Po przybyciu do Stoczni z[astęp]cy dyrektora Zjednoczenia Morskich Stoczni Remontowych [rozpoczęło się spotkanie] załogi. W toku jego trwania przybył do Stoczni dyrektor naczelny Zjednoczenia tow. Znajewski^k.

Zebrań miejscami miało przebieg burzliwy. Ponieważ wyjaśnienia dyrektora Zjednoczenia uznano za niewystarczające, proklamowano strajk okupacyjny do czasu spełnienia żądań analogicznych jak w przypadku „Gryfii”. W godzinach

^g W tekście i konsekwentnie dalej Ufik.

^h Skreślony fragment 20-osobową.

ⁱ⁻ⁱ Fragment nadpisany odręcznie.

^{j-j} W tekście rozpoczęły się spotkania.

^k W tekście pierwotnie Majewski, które poprawiono przez odręczne dopisanie liter Zn na Znajewski.

² Mowa o tymczasowym Komitecie Strajkowym. Wieczorem odbyło się zebranie wyłaniające nowy Komitet Strajkowy, który liczył sobie 38 osób.

³ Lucjan Adamczuk rzeczywiście nie wszedł w skład Komitetu Strajkowego, ale był jego doradcą i to on zajmował się m.in. przygotowaniem postulatów strajkowych.

popołudniowych I zmiana opuściła teren zakładu, a około 100 osób z II zmiany podjęło pracę.

W warsztatach centralnych MPK w Szczecinie, zatrudniających około 150 osób, ranna zmiana nie przystąpiła do pracy, wysuwając postulat zrównania zarobków pracowników warsztatów z pracownikami ruchu MPK. W związku z tym, że przybyła II zmiana również nie podjęła pracy, na zlecenie kierownictwa załoga udała się do domu. Warsztaty zamierzają nie podejmować pracy do jutra do godz. 16.00, na kiedy to wyznaczono spotkanie załogi z przedstawicielem Ministerstwa Gospodarki Komunalnej.

W Fabryce Mechanizmów Samochodowych „Polmo” w dniu dzisiejszym w godzinach rannych zanotowano krótkotrwałą przerwę w pracy. ¹Nie podjęło pracy na czas 150 osób¹. Wyłoniono delegację [1], która udała się do Stoczni im. A[dolfa] Warskiego celem sprawdzenia, czy zakład pracuje. Po potwierdzeniu tego faktu ^mpodjęto normalną pracę^m.

W Fabryce Maszyn Budowlanych „Famabud” około godz. 12.00 załoga odstąpiła od pracy, częściowo wskutek agitacji pracowników Stoczni [im. Adolfa] Warskiego. Pierwsza zmiana udała się o godz. 14.00 do domu, a w zakładzie pozostał jedynie aktyw Rady Robotniczej prowadzący rozmowy z przedstawicielami Zjednoczenia

Pozostałe zakłady miasta i województwa w dniu dzisiejszym pracowały.

Aktualnie można przewidywać, że o ile sytuacja strajkowa w Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego utrzyma się jutro, możliwe jest przerwanie pracy w innych zakładach. Z posiadanych przez nas informacji wynika, że aktywna część zwolenników strajku w Stoczni prowadzi ożywioną agitację na rzecz przystąpienia do strajku innych zakładów pracy.

W ciągu dnia na tramwajach mających trasy w pobliżu Stoczni [im. Adolfa Warskiego] umieszczane były napisy wzywające do solidaryzowania się ze strajkującą Stocznią. Były one usuwane sukcesywnie przez pracowników MPK. Aktualnie na terenie Stoczni przebywają delegacje z zakładów pracy miasta Szczecina.

W dniu dzisiejszym Służba Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO [w Szczecinie] dokonała:

– przesłuchań i rozmów [profilaktycznych] 15

– pozyskań 13

Służba milicyjna przeprowadziła:

– przesłuchań 86

– zatrzymań 5

– aresztowań 5

W ramach działań naszej Służby przeprowadzono m.in. następujące czynności:

¹⁻¹ Fragment dopisany odręcznie.

¹ Fragment skreślony odręcznie z zakładu.

^{m-m} Pierwotnie druga część zdania miała brzmienie załoga „Polmo” podjęła normalna pracę, z którego wykreślono odręcznie dwa pierwsze słowa, zaś w wyrazie podjęła literę „l” poprawiono odręcznie na „t”. Konsekwencją zamierzonej zmiany treści zdania powinna być również zamiana w tym wyrazie „a” na „o”, czego nie dokonano, zamiana takowa pochodzi od redakcji.

- już dzisiejszej nocy przeprowadzono działania propagandowe w [Szczecińskiej] Stoczni Remontowej „Gryfia”,
- w pewnym stopniu treść kolportowanych haseł trafiła do przekonania pracowników, co ułatwia działania organizatorskie wⁿ zakresie rozładowania sytuacji,
- prowadzona jest sukcesywnie praca agenturalna w sensie oddziaływania destrukcyjnego,
- zorganizowano grupy pracowników (1 lub 2 na każdą dzielnicę) z zadaniem pozyskiwania nowych źródeł informacji wśród zatrzymanych. W dalszym ciągu prowadzimy akcję kolportowania napisów i haseł o treści[ach] destrukcyjnych: przeciwdziałania plotce, mobilizacji grup pozytywnych.
- grupa ustalająca bliższe dane o aktywistach ruchu strajkowego z ostatnich dni ma za zadanie przeprowadzenie rozmów z żonami w[yżej] w[ymienionych] lub – w miarę możliwości – z nimi samymi.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 149–153, mps.

ⁿ W tekście a.

Nr 108

1971 styczeń 22/23, [Szczecin] – Notatki z drugiej tury rozmów Komitetu Strajkowego z dyrektorem Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego i dyrektorem Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

^a22 I [19]71 r.
g[odzina] 24.00 – 1.00

II część rozmów z dyrektorami
Cenkierem i Skrobotem^{a1}

Dyr. Cenkier – o wysył[aniu] komunikatu o ukaraniu kier[ownika] W-4².
Dyr[ektor] zgadza się o [sic!] utrzymaniu Kom[itetu] Str[ajkowego] przy R[adzie] Z[akładowej].

(Flak³, Przybyło)

1. Przepr[owodzono] rozm[owy] z władz[ami] i nie uzyskano zgody na ten termin⁴.

Że jeżeli [b] mogą załogi po godz[inach] pracy i zgodnie z przew[idywanymi] przep[isami] nowy [sic!]

PZPR i ZMS spr[awa] polityczna i takich wyborów nie będzie się uznawać.
Nikt nie będzie tego organizować.

Jeżeli załogi są niezadowolone, mogą wybierać na swoich wydz[iałach]

2. Tow. Gierek potrzebuje pop[arcia] przez pracę.

3. Żeby jutro podać do prasy, jakie bryg[ady] nie podjęły pr[acy].

Wyjaśnienia z W-4.

4. Bezp[średnio] załatwione w pełni.

Nie zapłacone dni strajku.

5. Stare postulaty [-] punkt niespełniony (zamrożenie cen).

Błażewicz^c Eugeniusz W-5 zginął postrzelony zm[arł] w szpit[alu] P[rojekt] S[zpital] K[liniczny].

Dokonanie do dnia 27 I [19]71 r. wyborów.

Propozycja zamiast I.

Dokonanie do dn. 27 I [19]71 [r.] wyboru nowych władz partyjnych, związkowych, ZMS zgodnie z obowiązującymi przepisami i statutami tych organizacji.

^{a-a} Napisane inną ręką niż zasadnicza część dokumentu u dołu karty.

^b Fragment nieczytelny.

^c W tekście Grylewicz.

¹ Podstawą do rozmów była czwarta wersja postulatów strajkowych (zob. dok. nr 98), a właściwie ich nieco okrojona wersja (zob. dok. nr 103).

² Kierownikiem wydziału K-4 był inż. Józef Przybyło.

³ Bogumił Flak – sekretarz OOP PZPR na wydziale K-4, zrezygnował ze stanowiska na zebraniu 20 I 1971 r., zaraz po tym, jak artykuły o zobowiązaniach na rurowni wywołały oburzenie załogi.

⁴ Termin wyznaczony przez Komitet Strajkowy przewidywał wybory na godz. 10.00 23 I 1971 r.

Tak na szczeblu wydziałowym, jak i z[akłado]wym.

Wybory odbędą się w terminach i trybie ustalonym przez komisję wyłonioną w tym celu z Komitetu Strajkowego.

Wykonanie wyżej określonego żądania gwarantują

I sekr[etarz] KW PZPR tow. Ołubek

Przew[odniczący] [sic!]

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (material nieuporządkowany), mps.

Nr 109

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 0.30

Koleżanki i Koledzy!

Prosimy Was w imieniu [^a] Komitetu Strajkowego o solidarność, nie [^b] wychodzenie [*sic!*] z terenu Stoczni i wyczekanie na odtworzenie z taśmy przebiegu rozmów z świetlicy głównej.

Tymczasowy Komitet Strajkowy

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

^a Skreślony wyraz tymczasowego.

^b Skreślone litery ubier.

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 6.30

Komitet [Strajkowy] informuje:

1. ^aWózki akumulatorowe wydaje się za zezwoleniem Komitetu Strajkowego za okazaniem przepustki^a.

2. Sprawy wyżywienia^b są w trakcie organizacji.

[^c]

4. Robotnicy przychodzący do pracy proszeni są o zgłoszenie się do piątek wydziałowych celem uzupełnienia zabezpieczenia zakładu pracy.

Stoczniowcy! Jesteśmy popierani przez liczne zakłady Szczecina.

Strajk kontynuujemy dalej.

Podajemy listę zakładów, które przyłączyły się do naszego strajku [^d].

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

^{a-a} Punkt ten miał pierwotnie brzmienie Wózki do dyspozycji Komitetu za specjalną przepustką, zmienne następnie poprzez skreślenia i nadpisanie na zdanie powyższe.

^b Nadpisane nad skreślonym wyrazem aprowizacji.

^c Skreślony punkt o treści 3. Komitet oświadcza, iż aby nie powtórzyła się sytuacja wyczerpania fizycznego Komitetu Strajkowego jako trzonu podstawowego strajku od godz. 7.00 ½ całości Komitetu na zmiany będzie odpoczywała.

^d Listy przy komunikacie brak.

Nr 111

1971 styczeń 23, Szczecin – Lista postulatów załogi Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrzznego w Szczecinie

Petycja

Załoga PTHW [w Szczecinie], solidaryzując się z załogą Stoczni Szczecińskiej i innymi zakładami pracy, wysuwa^a następujące postulaty pod adresem dyrekcji, władz terenowych i resortowych:

1. Żądamy wprowadzenia zasady wypłacania pełnych należności za pracę w godzinach nadliczbowych 50 i 100% po 8 godzinach pracy.

2. Zwiększyć wynagrodzenie za dodatkowe czynności kierowców spedycji, przyjmując górny pułap ryczałtu dla kierowcy konwojenta 1200 zł, dla kierowcy ładowacza 900 zł. Równocześnie [postulujemy], aby dodatki te były wypłacane w oddzielnej liście plac 5% opodatkowaniem.

3. Żądamy, aby dyrekcja wystąpiła do Ministerstwa o podwyższenie stawek plac dla kierowców i pracowników spedycji.

4. Żądamy uwolnienia wszystkich pracowników zatrzymanych podczas strajku z wyłączeniem osób, którym udowodniono grabież i rozbój.

a) Żądamy ukarania winnych, którzy doprowadzili do tego stanu gospodarkę narodową.

5. Żądamy rzetelnej informacji przez środki masowego przekazu.

6. Zobowiązuje się dyrekcję do bieżącego informowania załogi o stopniu realizacji niniejszych postulatów.

7. Załoga PTHW zdając sobie sprawę z odpowiedzialności i funkcji przedsiębiorstwa zobowiązuje się dostarczać artykuły^b pierwszej potrzeby do sklepów, a tym samym dla mieszkańców Szczecina.

W imieniu całej załogi PTHW podpisało 10 pracowników wybranych przez załogę w dniu 23 I [19]71 r.

Do wiadomości:

1. Dyrekcja PTHW

2. Stocznia Szczecińska

3. Filie terenowe [c]

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a W tekście wysuwamy.

^b W tekście artykułów.

^c Dalej 7 nieczytelnych podpisów.

Nr 112

1971 styczeń 23, Szczecin – List Komitetu Strajkowego Szczecińskiej Fabryki Maszyn Budowlanych do Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w sprawie nawiązania kontaktu

Komitet Strajkowy S[zczenińskiej] F[abryki] M[aszyn] B[udowlanych] wysłała swoich delegatów w celu nawiązania współpracy.

Delegacja składa się z czterech osób.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

Nr 113

1971 styczeń 23, Szczecin – List Komitetu Strajkowego Szczecińskiej Fabryki Maszyn Budowlanych do Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego popierający decyzję tego ostatniego i informujący o strajku solidarnościowym w SFMB

Załoga Fabryki Maszyn Bud[owlanych] solidaryzuje się w całej pełni z decyzją podjętą przez Komitet Strajkowy Stoczni Szczecińskiej.

W dniu dzisiejszym strajkujemy i tym samym swoim postępowaniem popieramy Wasze słuszne postulaty i żądania.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

Nr 114

1971 styczeń 23, Szczecin – Upoważnienie dla Komitetu Strajkowego Zakładów Metalowych „Ferrum” w Szczecinie do porozumienia się z Komitetem Strajkowym Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Pracownicy S[półdziel]ni „Ferrum” upoważniają swój Komitet Strajkowy do porozumienia się z Waszym Komitetem Strajkowym.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

Nr 115

1971 styczeń 23, Szczecin – Rezolucja solidarnościowa pracowników Zespołu Elektrowni Szczecin w Szczecinie ze strajkującymi pracownikami Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego i innych zakładów pracy Szczecina

Rezolucja
Solidarnościowa pracowników Zespołu
Elektrowni Szczecin

Świadomi naszych obowiązków i powagi chwili postanawiamy wyrazić swoją solidarność ze strajkującymi stoczniowcami i innymi zakładami pracy.

Ze względu na potrzebę zaopatrzenia społeczeństwa w energię elektryczną postanawiamy utrzymać ruch ciągły – pracując tylko dla ludności.

1. Żądamy wysłuchania mas pracujących i realizowania ich słusznych i uzasadnionych postulatów,

2. Żądamy rzetelnej i bezstronnej informacji o zachodzących wydarzeniach w życiu społecznym i politycznym poprzez środki masowego przekazu.

W załączeniu przesyłamy postulaty pracowników Zespołu Elektrowni Szczecin kierowane do władz związkowych i administracyjnych, opracowane w dniu 12 I 1971 r.

Postanawiamy wysłać swoich przedstawicieli do Komitetu Strajkowego Stoczni [im. Adolfa] Warskiego w Szczecinie, n[iziej]/w[ymienionych] pracowników:

1. Michał Szczucki¹
2. Mieczysław Wyszyński²
3. Roman Tereszczuk³
4. Stanisław Ciemięga⁴

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

¹ Michał Szczucki – pracownik Zespołu Elektrowni Szczecin, bliższych danych nie ustalono.

² Mieczysław Wyszyński – pracownik Zespołu Elektrowni Szczecin, bliższych danych nie ustalono.

³ Roman Tereszczuk – pracownik Zespołu Elektrowni Szczecin, bliższych danych nie ustalono.

⁴ Stanisław Ciemięga – pracownik Zespołu Elektrowni Szczecin, bliższych danych nie ustalono.

1971 styczeń 23, Warszawa – Zamieszczona w „Trybunie Ludu” korespondencja Lidii Więckowskiej¹ pt. „Z gospodarskim poczuciem”

Stołówka rurowni szczecińskiej Stoczni im. A[dolfa] Warskiego przepełniona po brzegi². Dzisiaj nie trzeba nikogo zachęcać do wzięcia udziału w naradzie wytwórczej, zwołanej przez oddziałową radę robotniczą. Moi sąsiedzi, fachowcy z długoletnim stażem w zawodzie, powiadają, że to nic dziwnego, jest bowiem klimat do szczerzej rozmowy, a tylko taka atmosfera rodzi gospodarskie poczucie.

Kierownik wydziału, Józef Przybyła^a, przedstawia trudne zamierzenia na bieżący kwartał, bardziej napięte niż w roku ubiegłym, analizuje środki, nie pokrywające w pełni potrzeb technologicznych, apeluje zatem do rurarzy, gdyż od nich zależy wywiązanie się z planu produkcyjnego wydziału, warunkującego w dużej mierze realizację najbliższych i rocznych planów „Warskiego”.

Praca w rurowni jest nad wyraz ciężka. Ospale posuwa się budowa hali produkcyjnej, przeważająca część robót już z samej natury procesu technologicznego odbywa się na wolnym powietrzu.

Mówcy zmieniają się co chwila. Nie ma tutaj żadnej granicy między refleksją nad niedawnym czasem grudniowej tragedii a dniem dzisiejszym i przyszłym. Wspomnieniom, jakże nieraz gorzkim i bolesnym, towarzyszy troska o własne stanowisko pracy, warunki życia stoczniowców, lepsze jutro.

^a W tekście Przybyła.

¹ Lidia Więckowska (ur. 1923) – żołnierz AK, dziennikarka, 1970–1978 – szczecińska korespondentka „Trybuny Ludu”, później związana z opozycją szczecińską, w 1989 r. redaktor naczelna szczecińskiego oddziału „Gazety Wyborczej”, związana z Obywatelskim Komitetem Porozumiewawczym Regionu Pomorze Zachodnie.

² Opiswane w tekście zebranie miało miejsce 13 I 1971 r. Była to narada produkcyjna w rurowni, podczas której uchwalono konieczność podjęcia przez wydział zobowiązań produkcyjnych mających ułatwić pracę, a tym samym wykonanie planów kwartalnych, całemu zakładowi. Gościnnie w naradzie udział wzięli m.in. dyr. Tadeusz Cenkiem i członek KC PZPR Stanisław Tomaszewski. W wyniku zapadłych tam uzgodnień przygotowano projekt zobowiązań, które były omawiane i dyskutowane w grupach nadmistrzowskich. Końcowym efektem akcji była masówka 19 I 1971 r., która stała się bezpośrednią przyczyną strajku styczniowego; por. E. Krasucki, *Co się wydarzyło na W-4? Rzecz o zobowiązaniach produkcyjnych, propagandzie i nastrojach szczecińskich w styczniu i lutym 1971 r.* [w:] *Historia, miasto, pamięć: Grudzień '70 – Styczeń '71 (perspektywa szczecińska)*, red. M. Kowalewski, E. Krasucki, P. Miedziński, Szczecin 2010. Warto w tym miejscu zauważyć, z jakim opóźnieniem „Trybuna Ludu” podawała informacje ze Szczecina. Wiadomości sprzed 10 dni, w obliczu gwałtowności protestu robotników „Warskiego”, straciły zupełnie aktualność, jednak partyjny organ nie zdecydował się na ich wycofanie. Zadać można w tym miejscu pytanie, czy stało się tak celowo, czy przez niedopatrzenie warszawskiej redakcji. Interesująca wydaje się również informacja, że prezentowany tekst stał się dla Lidii Więckowskiej swego rodzaju przepustką do zrewoltowanej stoczni. Uwiarygodnił ją bowiem w oczach robotników, którzy nie kwestionowali podanych tam informacji. Dzięki temu mogła ona, wraz z Jerzym Pachlowskim, wejść na teren zakładu i zebrać istotne informacje, które następnie zostały przekazane Piotrowi Jaroszewiczowi i pomogły w podjęciu decyzji o przylocie partyjno-rządowej delegacji do Szczecina; relacja Lidii Więckowskiej z sierpnia 2010 r., notatki w posiadaniu autora.

Mistrz Marian Kalicki³ zapoznaje zebranych z wnioskami pracowników cynkowni:

– Proponujemy odłożenie na pięć lat projektowanej budowy nowej cynkowni. W zamian za to trzeba jednak sposobem gospodarczym uczynić zadość najpilniejszym potrzebom polepszenia warunków pracy, bhp oraz wyposażenia technicznego. Konieczny jest montaż większej suwnicy, bo nasza o udźwigu jednej tony podnosi praktycznie o wiele cięższe elementy. Strach pomyśleć, co by się stało, gdyby takie urządzenie odmówiło kiedyś posłuszeństwa. Należy także zwiększyć efektywność suszarki przez zastosowanie w niej pary przemysłowej, wybudować wykładany gumą pojemnik, by zbiorniki z kwasem nie walały się po całym terenie. Warunkiem takiego przesunięcia inwestycji jest także objęcie załogi dodatkami za pracę w warunkach szkodliwych oraz zastosowanie przerw regeneracyjnych przy cynkowaniu niektórych rodzajów rur itp. Już wkrótce powinien stanąć barak na piaskowanie wytwarzanych elementów. Na dobrą sprawę, część tej pracy możemy sami wykonać.

Władysław Kilarcki⁴, związany ze stoczną 17 latami pracy spawacza, mówi o towarzyszach, dziś emerytach, którzy po odmowie przyjęcia proponowanej pracy np. w straży przemysłowej odeszli z „Warskiego” z goryczą. A przecież ich wiedza i praktyka mogły przynieść ogromny pożytek w szkoleniu młodych robotników.

– My, starzy pracownicy pójdziemy potem na emeryturę – kończy Kilarcki – z przeświadczeniem, że nasze umiejętności fachowe przekazaliśmy kolejnej młodej zmianie.

Propozycję popiera starszy mistrz Edward Majzel. W imieniu grupy ZMS za wnioskiem opowiada się Stanisław Pytka⁵. Postuluje on równocześnie takie zmiany w warunkach pracy stażystów, które by zachęcały młodych ludzi do związania się ze stoczną na całe lata. Jeśli sytuacja się nie poprawi, nie będzie można położyć kresu fluktuacji, tak bardzo doskwierającej rurowni.

Robotnik Franciszek Malitowski⁶ zwraca uwagę na to, że przedsiębiorstwo wydaje miliony złotych na opłacenie kwater prywatnych dla robotników, co jest przecież rozwiązaniem zastępczym. Te kwoty mogą przynieść znacznie większy i trwały pożytek, jeśli się je obróci na budowę mieszkań i hotelu.

– Własne cztery ściany nie powinny być dla stocznio-wca rarytasem – powiada Malitowski. – Na pewno wielu z nas pomogłoby w budowie, gdyby perspektywa otrzymania mieszkania została wydatnie skrócona. Własny kąt oznacza przecież lepsze samopoczucie robotnika, a co za tym idzie w parze – również wydajniejszą pracę.

Minęła czwarta godzina narady. Moi sąsiedzi utyskują, że im przepadnie telewizyjna „Saga [rodu] Forsytów”⁷, ale jakoś nie ruszają się z miejsca. Teraz głos

³ Marian Kalicki – mistrz na wydziale K-4 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek KZ PZPR.

⁴ Władysław Kilarcki – spawacz na wydziale K-4 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁵ Stanisław Pytka – pracownik wydziału K-4 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁶ Franciszek Malitowski – pracownik wydziału K-4 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁷ Chodzi o wyprodukowaną w 1967 r. przez BBC ekranizację powieści *Saga rodu Forsyte'ów* Johna Galsworthy'ego w reż. Davida Gilesa i Jamesa Cellana Jonesa, emitowaną przez program I TVP w 1970 i 1971 r. Tego dnia – 13 I 1971 r. – widzowie mieli okazję obejrzeć 14. odcinek serialu, zatytułowany *Konflikt*.

zabrał dyrektor Tadeusz Cenkiem. Ustosunkowuje się do zgłoszonych wniosków, przypomina postulaty i sprawy załatwione ostatecznie, zapewnia zebranych, że rok 1971 będzie w „Warskim” rokiem poprawy organizacji pracy, postępu technicznego, systemu zarządzania: że poprawią się warunki socjalno-bytowe stoczniovców.

Źródło: „Trybuna Ludu”, 23 I 1971.

Nr 117

1971 styczeń 23–24, Szczecin – Artykuł z „Głosu Szczecińskiego” pt. „Absolutna konieczność”, informujący o strajku w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Od VII Plenum KC PZPR minął zaledwie miesiąc. Nowe kierownictwo partii, w imię poprawy sytuacji materialnej ludzi pracy, uzdrowienia życia społecznego oraz uporządkowania naszej gospodarki podjęto w tym czasie określone działania. W tak krótkim okresie przedsięwzięte zostały konkretne posunięcia i powzięto decyzje, dotyczące na przykład podniesienia najniższych rent i płac ludzi najmniej zarabiających, zwiększenia dodatków rodzinnych dla rodzin wielodzietnych, niepodwyższania przez dwa lata cen na artykuły spożywcze, poprawy zaopatrzenia. Zapowiedziany został i wszedł w stadium opracowań program przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego. Wszczęte zostały kontakty międzynarodowe, których celem jest również zapewnienie warunków przyspieszenia rozwoju gospodarczego Polski, wzrostu stopy życiowej klasy robotniczej i całego społeczeństwa.

W tej sytuacji każdy rozsądny człowiek – wszystko, co zdrowe i patriotyczne w polskim narodzie – udziela pomocy nowemu kierownictwu. Jest bowiem oczywiste, że w najżywotniejszym interesie ludzi pracy leży przyspieszenie procesu zmian i poprawy gospodarczej Polski, stworzenie takiej sytuacji, w której kraj nasz liczyć będzie się wśród państw Europy. Bo tylko licząca się na świecie Polska ma szansę na pełne i skuteczne rozwiązanie naszych problemów ekonomicznych, a więc i poprawy warunków materialnych wszystkich ludzi pracy.

Wczoraj – mimo iż wielka część szczecińskich stoczniowców w pełni rozumie i popiera ten kierunek poprawy sytuacji materialnej ludzi pracy – mieliśmy do czynienia z nowym strajkiem w Stoczni im. A[dolfa] Warskiego. Co ten strajk przynosi? Milionowe straty. Ponosi je całe społeczeństwo. Każdy z nas. Zmniejsza to możliwość przyspieszenia poprawy bytu materialnego, każdy dzień strajku odsuwa tę możliwość – wbrew żywotnym interesom ludności pracującej kraju, naszego miasta, samych stoczniowców. Odsuwa również proces stabilizacji pozycji Polski w świecie. W tej sytuacji strajk, bez względu na intencje jego organizatorów, zaczyna nabierać ostrza skierowanego przeciwko nowemu kierownictwu partii, hamuje ruch odnowy w Polsce, jest sprzeczny z interesami klasy robotniczej o narodu – zaczyna służyć wrogom Polski.

Inspirować wywołanie strajku i doprowadzić do niego mogli albo ludzie niechętnie i wrogo nastawieni do ustroju naszej ojczyzny, albo ludzie całkowicie zdezyorientowani i obalamuceni. Zastosowali oni po prostu fizyczny terror wobec tej części załogi Stoczni im. A[dolfa] Warskiego, która strajku nie chciała, pragnęła opuścić zakład i wrócić spokojnie do domu.

Powiedzmy sobie jasno i otwarcie. Teraz nie chodzi już o sprawę zakładu pracy, o warunki pracy i wynagrodzenia. Teraz chodzi już o socjalizm. Teraz chodzi o sprawy najważniejsze. O przyszłość naszej ojczyzny; leży ona w rękach tych ludzi, którzy pragną rzetelnej pracy, poprawy polskiej gospodarki, tą drogą zmie-

rzając do najważniejszego celu – polepszenia sytuacji materialnej wszystkich ludzi pracy. Ludzie ci trudem swoich rąk dokładają nowe wartości do wspólnego skarbcza, a nie ogoławają go milionowymi już stratami.

Zapadła decyzja o wstrzymaniu wypłat za czas przestoju w pracy. Za okres strajku państwo płacić strajkującym nie będzie.

Strajk w Stoczni „Warskiego” należy przerwać. Wszyscy stoczniowcy powinni powrócić do normalnej pracy, odrabiając to, co się stało w wyniku ostatniego przestoju. Prawdziwi stoczniowcy wiedzą, że spokój i rzetelna praca to największe bogactwo, najważniejsza gwarancja poprawy sytuacji gospodarczej i materialnej Polski, a więc ich samych i każdego z nas. Nie wolno dopuścić, aby mniejszość nadal narzucała swoją wolę olbrzymiej większości rzetelnych ludzi. Na dalsze ustępstwa iść dłużej nie można.

Przerwanie strajku – to gospodarska, polityczna, a także obywatelska konieczność.

Źródło: „Głos Szczeciński”, 23–24 I 1971.

Nr 118

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 8.00

[1.] Strajk trwa nadal.

[2.] W związku z koniecznością przygotowania posiłków dla załogi na dzień dzisiejszy, zabezpieczenia służb porządkowych, łączności itp. spraw prosimy piętki wydziałów o przysłanie do dyspozycji Komitetu po 10 osób w jak najkrótszym czasie. Ludzie ci zbierać się będą na świetlicy głównej.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

Nr 119

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 8.00

^aKoledzy Stoczniowcy^a.

[1.] Samochody wyjeżdżające na miasto po żywność nie malować.

[2.] Piątki wydziałowe proszone są o skontaktowanie się z referentem wydziałowym dysp[ozytora] pracy celem podania stanu osobowego załóg w chwili obecnej.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^{a-a} Napisane inną ręką niż zasadnicza część dokumentu oraz data i godzina.

Nr 120

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 9.00

W tej chwili przywieziono mleko i prosimy wydziały o pobranie dla załóg swoich przydziałów.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

Nr 121

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł

^aKioski żywnościowe, nie niszczyć^a.

Koledzy Stoczniowcy, prosimy o zwrócenie uwagi na kioski żywnościowe i niedopuszczania [*sic!*] do włamań, gdyż będzie to powodem do nietaktownych oskarżeń.

Bardzo prosimy o rozsądne postępowanie i nieutrudnianie w pracy [*sic!*] Komisji Zaopatrzenia, która rozwiąże sprawę wyżywienia w dniu jutrzejszym.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (material nieuporządkowany), rkps.

^{a-a} Napisane inną ręką niż data i zasadnicza część dokumentu.

Nr 122

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł

[1.] Zielony Władysław¹, Wilmowicz Bernard², Dąbrowski Piotr³, Szymański Jan⁴ na bramę główną [-] czeka rodzina.

[2.] Do służby porządkowej na bramie głównej.

Prosimy o wpuszczanie i wypuszczanie lekarzy i służby zdrowia za okazaniem leg[itymacji] służby zdrowia.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

¹ Władysław Zielony – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

² Bernard Wilmowicz – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

³ Piotr Dąbrowski – pracownik wydziału W-5 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁴ Jan Szymański – pracownik wydziału W-5 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Nr 123

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł

[1.] Osoba uprawniona do wydawania przepustek zgłosi się do Komitetu Strajkowego. [Wiesław] Krajewski z W-2.

[2.] Uwaga!

Chorych z aktualnymi zwolnieniami lekarskimi proszę wypuszczać z zakładu.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

Nr 124

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł

Prosimy wydziały o wydelegowanie swoich piątek w najkrótszym czasie na świetlicę główną. Do chwili obecnej są przedstawiciele wydziałowych piątek:

W-5, SW, K-2, W-1, TR, W-2, NKT, M 1, [M] 2, [M] 3, W-7, K-3, W-4, K-5, SOWI, W-O.

Za parę minut z delegatami będzie rozmawiał na świetlicy głównej dyrektor Stoczni.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

1971 styczeń 23, Szczecin – Projekt tekstu ulotki Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego do mieszkańców Szczecina wraz z jego postulatami (wersja piąta)

[a]

DO MIESZKAŃCÓW SZCZECINA

Informujemy społeczeństwo Szczecina, że Stocznia Szczecińska oraz wiele innych zakładów przystąpiły do strajku w celu zabezpieczenia realizacji swoich żądań. Informacje podane w dzisiejszej prasie są nieprawdziwe. W Stoczni panuje porządek i spokój. Prosimy rodziny stoczniowców o dostarczenie żywności.

^bWersja V^b

POSTULATY STRAJKOWE STOCZNI SZCZECIŃSKIEJ

1. Popierając nową politykę I sekretarza KC PZPR tow. E[dwarda] Gierka, pragniemy przyczynić się do odnowy stosunków w Partii, ZMS, zw[iązkach] zawodowych i radach robotniczych, organizując w Stoczni zebrania wyborcze wszystkich szczebli w wyżej wymienionych organizacjach – w celu wyeliminowania z władz tych organizacji ludzi, którzy zawiedli zaufanie swych wyborców i nie gwarantują przeprowadzenia odnowy, natomiast utrudniają szybkie przeprowadzenie teje odnowy.

Jednocześnie domagamy się przyspieszenia terminu zwołania VIII Plenum KC PZPR

2. Zgodnie z wolą załogi wyrażoną na wszystkich odbytych zebraniach oraz niniejszym strajkie[m] żądamy: dokonania jak najszybszego, legalnego wyboru nowych władz partyjnych, związkowych, młodzieżowych oraz Rady Robotniczej, a następnie wyboru władz na szczeblu zakładu, na co żądamy akceptacji władz wojewódzkich.

3. Nowo wybrane władze przejmą w swoje ręce wszystkie niezrealizowane dotychczas postulaty zgłoszone w okresie od pierwszego^c strajku i na późniejszych zebraniach wydziałowych, [i] domagać się będą pełnej ich realizacji.

4. Sprostować i odwołać informację podaną w środkach masowego przekazu o zobowiązaniach podjętych na W-4 do dnia 24 I [19]71 r. oraz natychmiast ukarać winnych tej prowokacji.

^a W lewym górnym rogu dokumentu komentarz dopisany pismem maszynowym (Miało iść w formie ulotki na miasto nie otrzymano pozwolenia. Postulaty niedopracowane w pierwotnym brzmieniu).

^{b-b} Fragment dopisany odręcznie.

^c W tekście 1-go.

5. Żądamy, aby dyrekcja Stoczni zapewniła strajkującym wynagrodzenie za okres strajku oraz aby tak dyrekcja, jak i władze państwowe zapewniły uczestnikom strajku i Komitetowi Strajkowemu niewyciąganie konsekwencji za udział w strajku oraz pełne bezpieczeństwo osobiste.

6. Żądamy, aby dyrekcja zabezpieczyła komisji wyłonionej z Komitetu Strajkowego możliwość działania przy nowo wybranej Radzie Zakładowej i Radzie Robotniczej Stoczni aż do pełnego zrealizowania niniejszych postulatów.

Komitet Strajkowy St[oczni] Szczecińskiej

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

Nr 126

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 11.30

Komitet Strajkowy zwraca się do piątek wydziałowych celem zgłoszenia się na świetlicy głównej. Po dokooptowaniu do piątek wydziałowych przedstawiciela Komitetu Strajkowego udadzą się wszyscy do stołówek wydziałowych.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

Nr 127

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Lista strajkujących zakładów pracy Szczecina, odczytana przez radiowęzeł stoczniowy o godz. 13.00

^aWykaz zakładów
strajkujących i solidaryzujących się^a

1. Straż Przemysłowa ^bcentr. 3020^b
2. Zakłady Graficzne
3. „Instal”
4. Zakłady Metalowe „Ferrum”
5. „Malmor”
6. Stocznia Rzeczna ^cna Gdańskiej przy Heyki^c
7. Sz[czecińska] Spół[dzielnia] Mleczarska
8. „Famabud”
9. „Zremb” Szczecin
10. PTHW
11. Baza Sprzętu Melioracyjnego [Szczecin-]Dąbie
12. Zarząd Portu
13. PKP
14. MPK
15. Sz[czecińska] St[ocznia] Remontowa
16. Sz[czecińska] Fab[ryka] Czekolady i „Gryf”
17. MPRB Nr 1
18. „Dana”
19. PPDiUR „Gryfia”

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^{a-a} Napisane inną ręką niż zasadnicza część dokumentu.

^{b-b} Napisane inną ręką niż zasadnicza część dokumentu.

^{c-c} Napisane inną ręką niż zasadnicza część dokumentu.

1971 styczeń 23, [Szczecin] – List jednostki zakładowej Straży Pożarnej do Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego z wyrazami solidarności i własnymi postulatami strajkowymi

Komitet Strajkowy
Stoczni Szczecińskiej
w miejscu

Straż Pożarna Stoczni Szczecińskiej solidaryzuje się z załogą Stoczni i popiera jej postulaty.

Ze swej strony jako grupa najniżej zarabiająca (strażak zarabia brutto 1530 zł za 320 godzin pracy w miesiącu) stawiamy następujące postulaty:

1. Przydział dla pracowników Straży Pożarnej regulaminowej premii w wysokości 30% dla zrekompensowania zwiększonych podwyżką kosztów utrzymania.

2. przyznania Straży ulgowych abonamentów na posiłki obiadowe (50% ulgi). Powyższe uzasadnia się faktem, że w czasie służby strażak musi żywić się oddzielnie od rodziny, co zwiększa koszty wyżywienia.

3. Przyznawanie w ramach premii eksportowej kwoty do podziału między pracowników Straży Pożarnej (z tych 18.623 000 zł nie dostaliśmy ani grosza).

Załoga Straży Pożarnej
Stoczni Szczecińskiej
im. A[dolfa] Warskiego

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

Nr 129

1971 styczeń 23, Szczecin – Postulaty i żądania załogi Fabryki Cukrów i Czekolady „Gryf” w Szczecinie

Załoga Fabryki Cukrów i Czekolady „Gryf” w Szczecinie na masówce zorganizowanej w dniu 23 stycznia 1971 r. wysunęła następujące postulaty i żądania:

1. zmiany obowiązującego taryfikatora pracowników fizycznych przemysłu cukierniczego z roku 1962 pod kątem:
 - podwyższenia kategorii zaszeregowania – najniższą stawkę godzinową przyjąć w wysokości 6–15 zł
 - zwiększenie funkcji technika w przemyśle spożywczym.
2. zwiększenie wysokości premii dla pracowników fizycznych z 25% na 30%.
3. przyznanie deputatu w naturze, względnie ekwiwalentu pieniężnego tak jak w innych zakładach zgrupowanych w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego i Skupu.
4. zapewnienie bieżącej, rzetelnej i szybkiej informacji przez CRZZ dot[yczącej] zagadnień społeczno-ekonomicznych instancjom związkowym i radom zakładowym.
5. poprawy warunków międzyludzkich w zakładzie pracy w zakresie:
 - respektowania w całości uprawnień KSR
 - przywrócenia uprawnień i przepisów z zakresu funduszu zakładowego z uwzględnieniem równouprawnienia wszystkich gałęzi gospodarki narodowej
 - rzeczywistego reprezentowania interesów załogi przez Radę Zakładową.
6. wolne wybory w zakresie z[arządów] o[kręgowych] zw[iązków] zaw[odowych] z uwzględnieniem kontrkandydatów na stanowiska przewodniczących i sekretarzy.
7. zrównania wysokości zasiłków chorobowych dla pracowników fizycznych z wysokością zasiłków przyznawanych pracownikom umysłowym.
8. poprawa sytuacji kobiet pracujących przez:
 - przyznanie częściowego wynagrodzenia pracownikom korzystającym z rocznego urlopu po urodzeniu dziecka
 - rozwinięcia sieci żłobków, przedszkoli, szkół i świetlic z wyżywieniem tak, ażeby w okresie pracy matki każde dziecko miało zapewnioną fachową opiekę
 - ze względu na przedłużony okres nauki w szkole podstawowej przedłużenie prawa do korzystania z uchwały 327 pracownikom wychowującym dzieci z dotychczasowej granicy wieku lat 14 do lat 16
 - pełne zaopatrzenie rynku w art[ykuły] konsumpcyjne na przestrzeni całego dnia ze szczególnym uwzględnieniem całkowitego pokrycia na tańsze mięsa i wędliny oraz podroby
 - pełne zaopatrzenie rynku w artykuły gosp[odarstwa] domowego zarówno najprostsze, jak i zmechanizowane.
9. żądamy podawania w środkach masowego przekazu, obecnie i później, rzetelnej prawdy, a nie wprowadzanie w błąd społeczeństwa.

10. zniesienia podatku o wynagrodzenia.
11. bezpłatnego deputatu węglowego.
12. obniżki cen na art[ykuły] żywnościowe i inne wyroby przemysłowe do cen poprzednich z dnia 12 XII 1970 r.
13. zmniejszenia opłat za czynsz mieszkaniowy o 50%.
14. wyciągnięcia wniosków w stosunku do osób, które doprowadziły do kryzysu w gospodarce narodowej.
15. domagamy się zlikwidowania nadmiernej rozbudowy administracji, która jest balastem dochodu narodowego.

Załoga
Fabryki Cukrów i Czekolady
„Gryf”
w Szczecinie

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (material nieuporządkowany), mps.

Nr 130

1971 styczeń 23, Szczecin – Postulaty pracowników MD Szczecin Główny

Postulaty pracowników MD Szczecin Główny
z dnia 23 stycznia 1971 r.

1. Postuluje się wprowadzenie zmian w systemie wynagradzania (uposażenia prac[owników] PKP):
 - a) złączyć uposażenie zasadnicze z dodatkiem służbowym w jedną całość,
 - b) obliczać wysługę lat od nowych stawek uposażenia,
 - c) zmienić system obliczania podatku od godzin nadliczbowych (niedoliczanie do uposażenia miesięcznego, a traktować jako prace zlecone 5%, ale z doliczeniem do emerytury),
 - d) ustalić czasokres pozostawania na szczeblach, wprowadzić oceny kwalifikacyjne, które byłyby pomocą do ustalenia czasu pozostawania w szczeblu [*sic!*],
 - e) zmienić system awansowania, gdyż przy obecnym stosowanym 10% na rok jest krzywdzący, gdyż pracownik może być awansowany jeden raz na 10 lat,
 - f) wprowadzić premię stałą w zespole warsztatowym naprawy parowozów w wysokości 80%. Współczynnik korygujący „Z” nie odzwierciedla włożonej pracy przy naprawie parowozów,
 - g) postuluje się, aby pieniądze pozostałe z obniżenia premii przez zwierzchnika służbowego zostały rozdzielone na innych pracowników przy obliczaniu premii,
 - h) przywrócić premię w zespole warsztatowym urzędzeń technicznych, napraw samochodów przy obrządzaniu parowozów, palaczy parowozów pod halą, obrotniczych i w narzędziowni,
 - i) zwiększyć stawki delegacji służbowych do obecnych warunków rynkowych i nie obniżać przy dłuższych delegacjach, co jest stosowane wyłącznie w PKP,
 - j) podnieść dodatek za służbę nocną stosownie do obecnych cen.
2. Stanowisko starszego rzemieślnika specjalisty rozszerzyć na pozostałych rzemieślników (obecnie stanowisko to jest przyznawane wyłącznie dla maszynistów zdyskwalifikowanych przez Zakładową Komisję Lekarską, posiadających 7 grupę uposażenia).
3. W związku ze specyficznymi warunkami pracy nieodpowiadającym warunkom eksploatacyjnym (hala niedogrzana, nadmiernie zadymiona, praca bardzo brudna, przeciągi) wprowadzić wydawanie przez cały rok zupy regeneracyjnej oraz płacić w pełnej wysokości dodatek szkodliwy dla zdrowia.
4. Zmienić okres wynoszenia odzieży ochronnej i roboczej, a wprowadzić ciągłą wymianę. W tym celu należy dokonać zmian w tabeli odzieży ochronnej i roboczej oraz poprawić jakość materiału (niekurczący). Przy pracach szczególnie brudnych przydzielać bieliznę osobistą (koszule, kalesony).

5. W drużynach parowozowych zryczałtować premie za oszczędność węgla. Maszynista 1500, pom[ocnik] m[aszyni]sty 1200 zł do chwili wprowadzenia powyższego ustalić normy letnie i zimowe.
6. Ograniczyć do minimum pracę drużyn lokomotywowych w godzinach nadliczbowych, gdyż przez to nadmiernie wyczerpuje się zdrowie drużyn i dlatego nie wytrzymują w pracy.
7. Upoważnić kolejową komisję lekarską do orzekania przydatności pracownika na zajmowanym stanowisku, jak i orzekania grupy inwalidzkiej, gdyż orzeczenia KIZ są krzywdzące dla pracownika, zwłaszcza zatrudnionych na stanowiskach maszynisty parowozu i pomocnik maszynisty. Bardzo często zachodzą duże sprzeczności pomiędzy orzeczeniem KK i KIZ.
8. Czas przyjęcia parowozów podnieść do 2 godzin, gdyż w obecnym czasie 75 min. na Pkt i 85 min. Pt drużyna nie jest w stanie przygotować parowozu do drogi i jest zmuszona poświęcać swój wolny czas, który winien być spożytkowany na wypoczynek.
9. Postuluje się uporządkowanie szkoleń okresowych drużyn parowozowych, lepiej zorganizować i szkolić jeden raz na kwartał. Zwiększyć obecność instruktorów w czasie jazdy na parowozach i napraw w warsztacie, znieść egzaminy okresowe. Usprawnić odbiór parowozów w ZNTK, aby drużyna nie musiała przebywać w ZNTK całymi tygodniami.
Parowozy winny być tak naprawione, aby maszynista nie musiał pilnować i prosić o jakość wykonanej naprawy, a winien tylko w jednym dniu odebrać. Co podraża koszty.
10. Postuluje się zmianę materiału mundurowego, gdyż szewiot, jak i sukno nie wytrzymują okresów noszenia, a w dodatku wypracowywania godzin nadliczbowych. Należałoby wprowadzić materiały syntetyczne.
11. Postuluje się, aby czas pozostawiania na stacjach zwrotnych był opłacany jak na pogotowiu.
12. Przydzielić dla administracji Oddziału Trakcji, jak i parowozowni, płaszcze ochronne z uwagi na wielkie zanieczyszczenie pomieszczeń spowodowane dużą ilością dymów i sadzy.
13. Elektromonterom przydzielić ubranie ochronne dwuczęściowe, gdyż kombinезony nie zdają egzaminu.
14. Obniżyć wiek emerytalny kobiet do lat 50, a mężczyzn 55.
15. Pracownikom, których nie obowiązuje praca w mundurach (elektrycy), na żądanie wypłacać ekwiwalent pieniężny.
16. Nie stawiać przeszkód w awansowaniu długoletnim pracownikom, którzy nie posiadają wykształcenia.

Komitet Strajkowy
MD Szczecin Główny

Nr 131

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Pisemne polecenie wydania 40 litrów benzyny do agregatu prądotwórczego

^a23 I [19]71 r.
g[odzina] 17.00^a

Proszę o wydanie 40 l benzyny w celu uruchomienia agregatu prądotwórczego. [^b]

Komitet Strajkowy [^c]

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (material nieuporządkowany), rkps.

^{a-a} Napisane inną ręką niż zasadnicza część dokumentu.

^b Poniżej odcisk prostokątnej pieczętki St. Dyspozytor/Henryk Niechajczyk i nieczytelny podpis jej właściciela. Treść pieczętki mimo jej częściowej nieczytelności zrekonstruowana na podstawie dokumentu nr AB 087.

^c Poniżej nieczytelny podpis jednego z członków Komitetu Strajkowego, zapewne jego przewodniczącego Edmunda Baluki.

Nr 132

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 19.30

Komitet Strajkowy podaje do wiadomości stoczniowców, że przyszły delegacje studentów Wyższej Szkoły Rolniczej, Stoczni Jachtowej, WZUP i Zarządu Portu.

Powyższe zakłady solidaryzują się ze strajkującymi stoczniowcami.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

Nr 133

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 20.00

Komitet Strajkowy do pracowników Stoczni podaje komunikaty:

1. Prosimy piątki wydziałowe o podanie stanu osobowego obecnych osób na poszczególnych wydziałach.
2. Ogłaszamy obecne nr. telefonu 1002 i 221.
3. Miejsce pracy Komitetu Strajkowego znajduje się w budynku Szefostwa Produkcji.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

[1971 styczeń 22–24], [Szczecin] – Ulotka przygotowana przez władze, wzywająca do zaprzestania strajku w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

**ROBOTNICY, stoczniowcy
przerwijcie strajk!**

Od VII Plenum Partii minął zaledwie miesiąc. Kierownictwo Partii i Rządu podjęły niezbędne decyzje, które zwrócone są ku potrzebom ludzi pracy i żywotnym interesom naszego kraju. Poprawiona została sytuacja materialna ludzi najniższej zarabiających, rencistów oraz rodzin wielodzietnych.

Zamrożone zostały na okres dwóch lat ceny artykułów żywnościowych.

Nakreślony został program poprawy warunków mieszkaniowych i znacznego zwiększenia budownictwa mieszkaniowego.

Rozwiązuje się sprawy dotyczące poprawy warunków pracy.

Wcielane są w życie postulaty załóg dotyczące urządzeń socjalnych.

Nastąpiła wydatna poprawa zaopatrzenia rynku.

Zabezpieczone zostały nasze interesy w stosunkach z najbliższymi sąsiadami.

Wszystko to stanowi początek nowego etapu rozwoju kraju, lepszego zaspokajania potrzeb ludności.

Od Waszego poparcia, od Waszej inicjatywy, wkładu Waszych rąk i umysłów zależy urzeczywistnienie tego programu.

Wszystkie zdrowe i patriotyczne siły stają do jego realizacji.

Tymczasem w naszym Szczecinie, wiecowaniem, strajkami, zakłóca się pracę i normalne życie.

Powstają milionowe straty, powstaje zagrożenie poprawy naszego bytu, droga ta prowadzi do nikąd.

Akcje strajkowe wywołują wrogowie albo ludzie obalaczeni.

Czas skończyć z wysuwaniem nie realnych postulatów płacowych, anulowania podwyżki cen itp.

Realne postulaty są i będą załatwiane, chcemy poprawiać sytuację, ale na to potrzeba spokoju, czasu i wypracowania środków przez nas samych.

Robotnicy, sami zaprowadzajcie porządek w zakładach i uruchamiajcie normalną produkcję.

Nie dajcie się terroryzować nieodpowiedzialnym elementom!

Nr 135

1971 styczeń 23, Szczecin – Komunikat przewodniczącego Prezydium WRN Mariana Łempickiego i I sekretarza KW PZPR w Szczecinie Eugeniusza Ołubka

KOMUNIKAT

Na zaproszenie załóg szczecińskich zakładów pracy I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz postanowili spotkać się z przedstawicielami załóg w najbliższych dniach.

Na spotkanie należy wyłonić delegację poszczególnych wydziałów stoczni i innych zakładów pracy w składzie:

– przedstawiciele robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji ze Stoczni im. A[dolfa] Warskiego w ilości 80 osób oraz dyrektor i kierownicy wydziałów, sekretarz Komitetu Zakładowego, sekretarze POP i OOP, przewodniczący rady zakładowej i robotniczej oraz przewodniczący związkowych rad wydziałowych i rad robotniczych.

Warunkiem odbycia spotkania jest zakończenie strajku i podjęcie normalnej pracy.

Spotkanie odbyć się jednak może tylko wówczas, jeśli sytuacja w naszym mieście stanie się normalna to znaczy kiedy wszystkie zakłady pracy będą produkować i należycie obsługiwać mieszkańców Szczecina.

W naszym wspólnym dobrze pojętym interesie leży doprowadzenie do normalizacji życia albowiem tylko w takich warunkach możliwa jest dyskusja i skuteczne rozwiązywanie występujących problemów.

Przewodniczący Prezydium WRN I sekretarz KW PZPR
Marian Łempicki Eugeniusz Ołubek

Źródło: AIPN Sz, 0011/517, k. 14/46, druk.

1971 styczeń 23, Szczecin – Sygnowana przez kierownictwo Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego ulotka nawołująca do zaprzestania strajku

Stoczniowcy!

Kierownictwo administracyjne prowadziło rozmowy z Komitetem Strajkowym na temat realizacji opracowanych przez niego postulatów.

Komitet Strajkowy nie ogłosił zajętego stanowiska kierownictwa w tej sprawie.

Wygłasza jedynie ciągle swoje jednostronne stanowisko.

Próbował przemówić do załogi dyrektor Stoczni i dyrektor generalny Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego przez radiowęzeł, jednak Komitet Strajkowy uniemożliwił im kontaktu z Wami w tej formie.

Obecnie przebywa na terenie Szczecina V-ce Premier PRL, znany Wam Franciszek Kaim. Ze swej strony również zamierzał przemówić do Was przez radiowęzeł. Tak samo jak i dyrektorowi Stoczni i dyrektorowi Zjednoczenia Komitet Strajkowy uniemożliwił to¹.

Stoczniowcy!

Zwracamy Wam uwagę, że tego rodzaju zajęte przez Komitet Strajkowy stanowisko nowi wszelkie znamiona awanturnictwa politycznego.

Stoczniowcy!

Zastanówcie się na tym i przejmijcie inicjatywę we własne ręce.

Kierownictwo Stoczni

Źródło: AIPN Sz, 0011/517, k. 14/43, druk.

¹ Sytuacja opisywana w ulotce miała miejsce 23 I 1971 r. Stoczniowcy odmówili udostępnienia radiowęzła Stanisławowi Skrobotowi, argumentując, że wysunięte przez nich postulaty mają charakter polityczny, a więc nie jest on osobą, która mogłaby się do nich realnie ustosunkować. Wobec tej sytuacji o możliwość przemówienia do załogi poprosił Franciszek Kaim, stawiając jednocześnie dwa warunki. Po pierwsze, wicepremier zażądał, aby jego wystąpienie przez radiowęzeł nie było cenzurowane, po drugie zaś chciał, aby na czas jego przemówienia z radiowęzła usunięto wszelkie straże. Propozycja przedłożona w takiej formie została przez stoczniowców odrzucona; AIPN Sz, 0012/179, t. 2, Charakterystyka wydarzeń społeczno-politycznych w Szczecinie w styczniu 1971 roku, Szczecin, sierpień 1972 r., s. 44.

Nr 137

[1971 styczeń 22–24, Szczecin] – Sygnowana przez KW PZPR i Prezydium WRN ulotka skierowana do mieszkańców Szczecina

MIESZKAŃCY SZCZECINA!

W naszym mieście powstała bardzo groźna sytuacja.

Szereg zakładów pracy, w tym obie stocznie, objął strajk.

Dziś nie ma on nic wspólnego z rzeczywistymi interesami ludzi pracy.

W chwili obecnej gdy kierownictwo partii i rząd czynią wszystko, by wyprowadzić kraj z trudności, postawa, którą zajmują strajkujący, paraliżuje proces normalizacji i wcielenia w życie słusznych postulatów całego społeczeństwa. W ciągu miesiąca nowe kierownictwo partii załatwiło i rozwiązało więcej spraw dotyczących warunków życia ludności, niż to uczyniło poprzednie w ciągu ostatnich lat swojej działalności.

W takiej chwili, gdy pomnażanie dóbr stało się najwyższym nakazem obywatelskiej postawy – zakłady Szczecina stoją. Powoduje to straty, które odczuje boleśnie całe społeczeństwo.

W sytuacji gdy klasa robotnicza całego kraju czynem produkcyjnym i ofiarną pracą popiera program nowego kierownictwa partii, część robotników Szczecina strajkuje. Organizatorzy zamieszania wysuwają demagogiczne, nierealne żądania, jątrzą i świadomie nie dopuszczają do normalnej pracy, by utrzymać stan napięcia.

W chwili gdy rząd nasz podejmuje starania o ostateczne uznanie obecnych granic Polski, w czym głównym argumentem jest zwartość i jedność polityczna społeczeństwa, w Szczecinie, w najbardziej atakowanym przez koła odwetowe mieście polskim trwają niepokoje.

OBYWATELE!

Sytuacja, w jakiej znalazł się Szczecin, GROZI NAJPOWAŻNIEJSZYMI KONSEKWENCJAMI ZARÓWNO DLA NAS, JEGO MIESZKAŃCÓW, JAK I DLA CAŁEGO PAŃSTWA, DLA POLSKI. Tylko wrogom naszej Ojczyzny służy taka sytuacja. Powoduje ona niepowetowane straty dla naszego bezpieczeństwa i naszej pozycji w świecie.

Robotnicy i robotnice, pracownicy, młodzieży!

Mamy jeszcze w pamięci bolesne dni grudniowe, gdy wrogie ośrodki zachodniemieckich rewizjonistów wykorzystały niepokoje w mieście dla podważenia naszych praw do Szczecina i granicy na Odrze i Nysie, przywróconej krwią radzieckiego i polskiego żołnierza. ZASTANÓWCIE SIĘ, DOKĄD ZMIERZA TO NIEPRZEMYSLANE DZIAŁANIE, KOMU JEST NA RĘKĘ ANARCHIA I NIEPRZĄDEK?

Nie wolno brać w tym udziału, nie wolno tego tolerować!

W imię bezpieczeństwa naszych domostw i stabilizacji naszego życia, w imię polskiego Szczecina, MUSICIE JAK NAJSZYBCIEJ SAMI PRZYWRÓCIĆ PO-

RZĄDEK, STANAĆ DO PRACY, ZAJĄĆ MIEJSCE OBOK MILIONÓW LUDZI PRACY POLSKI, KTÓRZY NIE SZCZĘDZĄ WYSIŁKU, BY POLSKA ROZWIJAŁA SIĘ NADAL I CIESZYŁA SIĘ SZACUNKIEM WSZYSTKICH NARODÓW.

ROBOTNICY!

Wróćcie do pracy – patriotyzm dnia dzisiejszego to praca. Praca dla siebie i dla kraju, praca dla wspólnego dobra całego narodu.

MATKI!

Apelujemy do Was, wpływajcie na swoich synów i mężów. Gwarancją lepszego życia jest tylko porządek i współdziałanie obywateli z władzą ludową, z partią.

MIESZKAŃCY SZCZECINA!

Udzielamy pełnego poparcia programowi opracowanemu przez partię i realizowanemu pod jej kierownictwem przez cały naród.

Nie dopuścimy do tego, by z tego frontu wyłamywało się nasze miasto. Trud, jaki włożyliśmy w odbudowę miasta, w stabilizację naszego życia, w wychowanie naszych dzieci i ugruntowanie nad granicą zachodnią polskości – nie może zostać zmarnowany.

OBYWATELE!

NIECH ZWYCIĘŻY ROZSĄDEK I TROSKA O NASZE WSPÓLNE DOBRO!

**KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR
W SZCZECINIE**

**PREZYDIUM
WOJEWÓDZKIEJ RADY
NARODOWEJ
W SZCZECINIE**

Źródło: AIPN Sz, 0011/517, k. 14/48, druk.

Nr 138

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 20.00

Komitet Strajkowy dziękuje całej załodze Stoczni, a szczególnie służbie porządkowej, za nieuleganie fałszywej propagandzie i podporządkowanie się decyzjom Komitetu Strajkowego.

Jesteśmy zadowoleni ze sprawnej działalności wydziałów i informujemy, że jesteśmy za załogą i jej słusznymi żądaniem oraz nadal strajkujemy aż do realnych skutków.

Źródło: AIPN Sz 0012/393, AEB, b.p. (material nieuporządkowany), rkps.

Nr 139

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 20.00

[1.] Stoczniowcy, którzy nie pełnią funkcji przy straży porządkowej proszeni są o rozejście się na swoje wydz[iał]y i zachowanie spokoju i rozwagi.

[2.] Stoczniowcy nie podejmowali żadnych dyskusji oraz nie prowokowali milicji.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

Nr 140

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł między godz. 20.00 a 21.00

Stoczniowcy.

Zwraca się do was w imieniu Kom[itetu] Strajkowego przewodniczący Bałuka. Podaję wam aktualną sytuację w Stoczni.

Stwierdzam, że w tej chwili na terenie zakładu znajduje się około 70% załogi.

Część załogi Komitet upoważnił do opuszczenia Stoczni ze względów rodzinnych i zdrowotnych.

Podaję, że do naszego Komitetu zgłosiło się 22 zakładów [sic!] Szczecina, które solidaryzują się z naszą załogą, wysuwając podobne postulaty jak nasza załoga.

Ostatnio ^apodjęła strajk^a załoga całego [b] węzła PKP i będą strajkować aż do spełnienia ich słusznych postulatów.

W dniu jutrzejszym ^cbędą czynne kioski^c, gdyż personel zaopatrzenia również solidaryzuje się z nami i w tej ciężkiej dla nas sytuacji przychodzi nam z pomocą.

Nasze postulaty są słuszne i tylko po spełnieniu ich zakończymy strajk i przystąpimy do rzetelnej pracy.

Żądamy przede wszystkim powrotu cen na art[ykuły] żywność[iowe] do [sic!] dnia 12 XII [19]70 [r.] lub żądamy podwyżki zarobków, aby nasze rodziny nie cierpiały głodu.

Zwracam się do was koledzy, abyście nie dali się zwieść ulotkom zrzucanym z helikoptera oraz zabezpieczyli wszystkie obiekty Stoczni i bramy przed jakąkolwiek prowokacją.

Nasze sprawy są słuszne i zwyciężymy.

Za Komitet Strajkowy Stoczni

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (material nieuporządkowany), rkps.

^{a-a} Nadpisane nad skreślonymi wyrazami przyłączyła się.

^b Skreślony wyraz dyrekcji.

^{c-c} Pierwotnie będzie czynna stołówka.

Nr 141

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 22.00

Uwaga Koledzy Stoczniojcy.

Prosimy o zwrócenie uwagi na urządzenia przekazu (głośniki i instalację) ^[a] i zabezpieczenie przed uszkodzeniami.

Prosimy o wypuszczanie z terenu Stoczni pań i osób chorych z udokumentowanym zwolnieniem lekarskim.

Komitet Strajkowy w wypadkach szczególnych będzie wydawał przepustki na wyjście. Wzory pieczętek będą ^[b] na bramach u dowódców wart.

^cProsimy kierowników odpowiedzialnych za wózki akumulatorowe o dostarczenie ich do ładowania^c.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a *Skreślone wyrazy* gdyż często są niszczone.

^b *Skreślone wyrazy* w posiadaniu.

^{c-c} *W dokumencie zdanie* Prosimy odpowiedzialnych kierowników za wózki akumulatorowe o spowodowanie dostarczenia ich do ładowania.

Nr 142

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Projekt porozumienia w sprawie przerwania strajku w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego¹

^a23 I 1971 r. g[odzina] 23.15^a

^bProjekt
porozumienia w sprawie przerwania strajku^b

1. Zażądać od Rady Zakładowej urlopowania członków Komitetu Strajkowego od dnia 25 I [19]71 [r.] do dnia ...^c W tym czasie odbędą się legalne wybory Rady Zakładowej.

2. [^d] Przejść w ręce Komitetu Strajkowego radiowęzeł aż do czasu odbycia wyborów Rady Zakładowej. Dyrekcja gwarantuje pełną obsługę techniczną i energetyczną radiowęzła.

3. Zawiesić (przerwać) strajk od dnia 24 I [19]71 [r.] do czasu odbycia wyboru Rady Zakładowej.

4. Przekazać Radzie Zakładowej nowo wybranej wszystkie postulaty strajkujących oraz wnioski zgłoszone w czasie zebrania odbytego na każdym zebraniu wydziałowym i zobowiązać ją do bezwzględnego dopilnowania ich wykonywania przez wszystkie władze.

5. Dyrekcja Stoczni do przestrzegania zasady, że za uczestnictwo w strajku nie mogą być wyciągane żadne konsekwencje służbowe.

6. Dni udziału [w] strajku uznaje się za usprawiedliwione.

[^e]

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^{a-a} W prawym górnym rogu obok daty 23 I 1971 r. skreślona data 25 II [19]71. Obydwie napisane inną ręką niż zasadnicza część dokumentu.

^{b-b} Napisane inną ręką niż pozostała część dokumentu.

^c Tak w tekście.

^d Skreślony wyraz przyjąć.

^e Poniżej następujące adnotacje (od góry do dołu) Odpis – telefoniczny. Oryginał = LAdamczuk; Opracowanie LAdamczuk; Projekt odrzucono na zebraniu 5-tek [piątek] dnia 24 I [19]71 r. g[odzina] 7.30–8[.00] L[ucjan] A[damczuk].

¹ Projekt porozumienia był inicjatywą Lucjana Adamczuka. Jego napisanie poprzedziła informacja, że właśnie rozpoczęła się ścisła blokada Stoczni. Po latach autor tak opisywał powstanie projektu porozumienia: „Przeżywałem wówczas osobisty kryzys. Moment krytyczny około godziny 24.00, około północy... Próbowałem znaleźć wyjście z tej sytuacji kordonu. [...] Wtedy wyraziłem tę myśl, żeby znaleźć kompromis. To znaczy, żeby strajk zawiesić. Moja pierwsza i nieudana próba znalezienia wyjścia z izolacji. A na skutek tego, że tę myśl rzuconą na papier przedyktowałem przez telefon do śpiących zresztą ludzi, zbudzonych zresztą wtedy o północy, zostałem źle zrozumiany. Tę myśl przyjęto zupełnie opacznie i Bałuka komentował to w sposób no, nieprzyjemny dla mnie, że usiłowałem złamać strajk. Pamiętam, że była bardzo burzliwa rozmowa. Natychmiast zebrano cały Komitet Strajkowy, przedstawiciele wszystkich »piątek« z wydziałów i postawiono mnie pod pręgierzem i pod zarzutem niemal zdrady. Musiałem się wtedy tłumaczyć”; *Grudzień – geneza sierpnia*, „Morze i Ziemia” 1981, nr 2, s. 24. Do tej relacji dodać można, że odbiorcą przekazanego przez telefon projektu porozumienia był ze strony Komitetu Strajkowego Jerzy Błaszczuk.

[1971 luty 1, Szczecin] – Plakat Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego upubliczniający treść Listu otwartego do I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka, wystosowanego 23 I 1971 r. przez Komitet Strajkowy Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

List do tow. E[dwarda] Gierka został napisany w trudnym okresie w nocy z soboty na niedzielę, kiedy to załoga Stoczni Szczecińskiej usiłowała nawiązać kontakt z władzami partyjnymi i państwowymi.

Celem listu było wyjaśnienie sytuacji w Stoczni oraz udzielenie poparcia polityce odnowy reprezentowanej przez nowe kierownictwo partii i rządu.

Szczecin, dnia 23 I 1971 r.

**List otwarty
do I sekretarza KC PZPR
Tow. E[dwarda] Gierka¹**

Załoga Stoczni Szczecińskiej była zawsze i jest za socjalizmem i przeciw jego wrogom. Jesteśmy też za odnową życia politycznego, społecznego i gospodarczego – którą konsekwentnie wciela w życie tow. E[dward] Gierek i tow. P[iotr] Jaroszewicz – udzielamy im pełnego poparcia. Zdajemy sobie jednak sprawę, że ta odnowa napotyka na olbrzymie opory i przeszkody ze strony tych wszystkich ludzi, którzy obawiają się odpowiedzialności za swoją dotychczasową działalność oraz nie potrafią lub nie chcą nawiązać szerszego bezpośredniego dialogu z klasą robotniczą.

Strajk w Stoczni Szczecińskiej został świadomie spowodowany przez tego rodzaju ludzi – i na nich spada cała odpowiedzialność. Ludzie Ci nie liczą[c] się z sytuacją istniejącą w Stoczni, podjęli, w oparciu o stare niewłaściwe metody, działania, które w rezultacie spowodowały negatywną reakcję załogi – i w wyniku dalszych błędów – strajk.

¹ List powstał zaraz po odrzuceniu przez strajkujących przygotowanej przez Lucjana Adamczuka propozycji porozumienia (zob. dok. nr 141). Był on kolejnym pomysłem stoczniowego socjologa, który tak opisywał kulisy jego powstania: „Napisałem list i przyszedłem z jeszcze jedną propozycją. Też z duszą na ramieniu, bo przecież mogła ona być źle przyjęta, tak samo odrzucona jak poprzednia. Ale uważałem, że mam moralny obowiązek szukać propozycji wyjścia, że to na mnie ciąży i nikt mnie z tego nie zwolni, bo kto miał to robić, jak nie ja? Przecież w tym czasie nie było nikogo kto miałby na tyle doświadczenia z poprzedniego strajku i tyle przygotowania społecznego, żeby mógł się podjąć tego zadania. W takiej sytuacji byłem pod straszliwym psychicznym ciśnieniem, ponieważ czułem odpowiedzialność za to, co się stanie przy przyjęciu lub odrzuceniu moich propozycji”; *Gruździeń – geneza sierpnia*, „Morze i Ziemia” 1981, nr 2, s. 24. Interesującą relację na temat powodów powstania listu oraz obiegu informacji o tym, co się w stoczni dzieje, przynosi list Lidii Więckowskiej opublikowany w „Gazecie Wyborczej”; *List Lidii Więckowskiej z wyjaśnieniami do reportażu A. Zadwornego „Wyprawy Gierkowi koszulę”*, „Gazeta Wyborcza”, 17 II 2001.

Dalsza postawa władz administracyjnych, partyjnych i związkowych – postawiła załogę w sytuacji przymusowej – uniemożliwiając uczciwe i szybkie zakończenie strajku.

Takie postępowanie i metody działania nie prowadzą do nawiązania mocno nadwyrężonych stosunków między klasą robotniczą a władzami, lecz przeciwnie – powodują ponowne narastanie nieufności, nieporozumień i niepokoju o dalszy los procesu odnowy zapoczątkowanego przez VII Plenum KC PZPR.

W tej sytuacji załoga Stoczni zwraca się do tow. E[dwarda] Gierka z prośbą o spowodowanie wyciągnięcia surowych konsekwencji wobec tych wszystkich, którzy swą postawą i działalnością doprowadzili do sytuacji, w której załoga Stoczni nie miała innej możliwości działania jak strajk.

Wierzymy, że zgodnie z przyjętym przez Was, tow. Gierek, sposobem szczerego, konkretnego i szybkiego działania – otrzymamy odpowiedź pozytywną – co umożliwi nam przystąpienie do wytężonej i solidnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Za Załogę Stoczni Szczecińskiej
Komitet Strajkowy

List ten publikujemy obecnie, aby zapoznać całą załogę naszej Stoczni z jego pierwotną i prawdziwą treścią. Nie chcemy niewłaściwego interpretowania naszego stanowiska w sprawach, które zaistniały².

Komisja Robotnicza
Stoczni im. A[dolfa] Warskiego
[^a]

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), druk.

^a W lewym dolnym rogu informacja o miejscu druku i nakładzie Stocznia Szczecińska 225-71 500 A3 O-5-170.

² Na temat opublikowania listu zob. dok. nr 199.

1971 styczeń 23, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego

Godz. 5.30

Jesteśmy w Gdyni. Zbieramy się [w] hallu Dworca Gł[ównego]. Dyr[ektor] Zjed[noczenia] ob. Cz[esław] Znajewski wyjeżdża do Gdańska. Z nami zostaje dyr[ektor] Gdańskiej „Remontówki”. Oznajmiono nam, że za chwilę podstawiony zostanie autobus GSR, którym pojedziemy dalej. Chcemy jechać pod stocznnię, aby porozmawiać z ludźmi przed podjęciem pracy (jeżeli pracują).

Około 5.00 podjeżdża autobus, w którym zajmujemy miejsca. Tuż przed ruszeniem autobusu, przed i za nim, zjawiają się dwa samochody milicyjne. Oho!!! Oznacza to, że znajdujemy się pod „opieką”. To wygląda niezbyt wyraźnie. Zobaczymy?!

Jedziemy przez Gdynię. Po pewnym czasie orientujemy się, że nie wiozą nas do Gdańska. Jeszcze chwila jazdy i znajdujemy się pod Domem Marynarza w okolicy Wzgórza Nowotki w Gdyni.

Wozy milicyjne zatrzymują się w pewnej odległości – 50–80 metrów od nas. Zbieramy się w hallu-światlicy, gdzie dyr[ektor] GSR oznajmia nam, że tu zjemy śniadanie, ponieważ jest jeszcze za wcześnie, ponieważ GSR zaczyna pracę dopiero o godz. 7.00.

No właśnie, ale my życzymy być tam przed podjęciem pracy. W końcu większość z nas przychyła się do wniosku „śniadaniowego”. Czekamy.

Godz. 7.30. Śniadania nie ma.

Około godz. 8.00 jeszcze śniadania nie ma, są natomiast dodatkowo – obok Domu Marynarza – 3 wozy milicyjne, razem jest już ich 5. Zaczyna być coraz „ciekawiej”. Wreszcie jest śniadanie: kanapki, herbata itd. Po spożyciu śniadania zbieramy się w świetlicy, gdzie w oczekiwaniu na jazdę do Gdańska prowadzimy rozmowę z dyr[ektorem] GSR. W pewnej chwili dwóch „smutnych panów” wywołuje na korytarza dyr[ektora] GSR. Acha!! Co się robi! Po krótkiej chwili wraca dyr[ektor] GSR i oznajmia nam, że „nie wpuści nas na teren Gdańskiej SR”. Motywując to tym, że: „Jego załoga pracuje – co prawda nie jest to wielka praca – i on nie życzy sobie, aby taka jak jest była przerwana z powodu naszego przyjazdu. Jest natomiast pewien, że praca zostanie przerwana, jeżeli jego załoga dowie się o przyjeździe delegacji ze Szczecina. Co jest rzeczą w tej sytuacji normalną, ponieważ każdy będzie chciał się dowiedzieć jak wyglądają sprawy w Szczecinie”.

No więc klops!!! I to wielki klops!! Pytamy: „Po co w takim razie wieziono nas ze Szczecina?” W Szczecinie można było od razu nam tak powiedzieć. No tak, tylko że wtedy załoga nie podjęłaby pracy. A więc impas!!! W zasadzie sytuacja bez wyjścia. Żądamy powrotu do Szczecina. Na powyższe, władze Zjednoczenia również nie wyrażają zgody. Tak więc impas dla obu stron!! I tak źle i tak niedobrze!! Co robić?? Zamknąć nas nie można, bo jutro musimy być w Szczecinie. Puścić do Szczecina nie można, bo wiadomo co będzie. Wpuścić do GSR celem skontaktowania się i porozmawiania z ich załogą też nie można, bo wiadomo co będzie. No,

to jest już „dno”!!! Co dalej?? W końcu po rozmowach dyr[ektora] GSR ze Zjednoczeniem i chyba władzami wojewódzkimi Gdańska, z ust dyr[ektora] GSR pada wniosek, aby rozwiązać sprawę następująco: „Władze zgodzą się wpuścić nas na teren stoczni w autobusie, z którego nikt z nas nie ma prawa wysiąść. Jadąc po terenie zakładu będziemy mogli zobaczyć, czy załoga pracuje, co będzie widać. Następnie zostaniemy przewiezieni do klubu stoczniowego w gmachu Zjednoczenia MSR, a następnie zostaną tam również przewiezieni pracownicy GSR, w liczbie 40-50 ludzi, z którymi będziemy mogli porozmawiać”.

Delegacja nasza nie chce się zgodzić na takie rozwiązanie, żądając: „albo rozmowy bezpośrednio na terenie stoczni, albo wcale”. Nasz opiekun z ramienia dyr[ektora] Szcz[ecińskiej] St[oczn] Rem[ontowej], dyr[ektor] ekonom[iczny] ob. Patalan¹, prosi, abyśmy przyjęli proponowane nam rozwiązanie.

Zabieram głos i proponuję z braku innego wyjścia, wyrazić zgodę na powyższe i w trakcie postępowania zorientować się w sytuacji. Proponuję również pewne uzupełnienie, a mianowicie, aby każdy z nas mógł wybrać do rozmowy w klubie kogoś, kogo już zna z załogi GSR. Chodzi o to, aby wyeliminować w ten sposób ewentualne podstawienia. Bo przecież prawie każdy z nad kogoś tu zna, lub o kimś słyszał od kolegów.

Propozycja moja zostaje przyjęta.

W ten sposób około godz. 9.30–10.00 wyjeżdżamy do GSR. W czasie przejazdu po terenie stoczni widzimy, że załoga pracuje, to znaczy poruszających się w różnych kierunkach robotników, jak również widać błyski palników i elektrod. Na pozór wygląda to na pracę, czy tak jest w rzeczywistości trudno odpowiedzieć ze 100% pewnością. Po około półgodzinnym objeździe zostajemy odwiezieni do klubu stoczniowego. Już przy wejściu na schody zostajemy bardzo uprzejmie skierowani do sali posiedzeń. Dziwi nas trochę fakt, że w powitaniu nas na schodach i w korytarzu znajduje się tak wiele personelu klubowego – sami mężczyźni. Kiedy oddaję w szatni płaszcz i zadaję szatniarce, jedynej w tym gronie kobiecie, pytanie: „macie w waszym klubie dużo pracowników?” Otrzymuję cichą odpowiedź: „To nie są nasi ludzie”. Acha! To takie sprawy. To znaczy, że są to „smutni panowie”. No, no, obstawa nie licha!

Zajmujemy miejsca w sali za stołami i podajemy dyr[ektorowi] Znajewskiemu nazwiska pracowników GSR, z którymi chcemy rozmawiać. W czasie oczekiwania na przyjazd wezwanych, próbujemy połączyć się telefonicznie ze Szczecinem, jednak połączeń brak. Jest to zastanawiające.

Wreszcie przyjeżdżają wezwani. Prowadzimy z nimi rozmowy. Okazuje się, że i oni są niezadowoleni z nowego systemu plac i stawek. W pewnych dniach również nie pracowali, lecz w chwili obecnej pracę podjęli, ponieważ pracując, o swoje będą walczyli w drodze negocjacji z władzami Ministerstwa Żeglugi i Zjed[noczenia] MSR. Przyznają, że praca chociaż idzie, jednak poważnie kuleje. No więc mamy jaki taki obraz istniejącej sytuacji.

Po około 2 godzinach rozmów, wymianie swych adresów, dziękujemy kolegom z GSR i zabieramy się do powrotu do Szczecina. Ja podchodzę do dyr[ektora]

¹ Patalan – dyr. ekonomiczny SSR „Gryfia”, bliższych danych nie ustalono.

ra] Znajewskiego i pytam, czy mógłbym pozostać do jutra w Gdańsku, ponieważ chciałbym odwiedzić mieszkających tu starych – z lat wojny – kolegów. Dyr[ektor] Znajewski, po rozmowie z jednym ze „smutnych” – prawdopodobnie wojewódzkim komendantem MO, wyraża zgodę, że mogę pozostać po obiedzie w Gdyni. Dziękuję.

Zostajemy odwiezieni do Domu Marynarza w Gdyni, gdzie jemy obiad. Po obiedzie mamy udać się do pociągu. Gdy tylko zakończyliśmy obiad zjawia się dyr[ektor] Znajewski i oświadcza, że nikt z nas nie może zostać do jutra, a do Szczecina wracamy wszyscy, lecz nie koleją, a autobusem GSR. Pytamy, co się stało? Dlaczego jest zmiana decyzji? Otrzymujemy odpowiedź, że tak być musi, a co się stało to się dowiemy w Szczecinie.

Trudno, niech będzie i tak. Zajmujemy miejsca w autobusie i od kierowcy dowiadujemy się, że prawdopodobnie nie pracuje żaden zakład w Szczecinie, włącznie z komunikacją miejską i kolejową. Innymi słowy cały Szczecin „stoi”. No, teraz sprawa jest jasna. Władze musiały wiedzieć o tym od rana. Dlatego nie pozwolono na rozmowę z ludźmi na terenie GSR. Dlatego ta obstawa. Dlatego nie mogliśmy uzyskać połączenia ze Szczecinem. I dlatego nie jedziemy pociągiem.

Ruszamy. Kierowca mówi, że pierwszy przystanek zrobi dopiero koło Słupska. Z nami rusza samochód MO, który jedzie za nami w sporej odległości, aż do miasta Lęborka. Jedziemy bez przeszkód, za jakieś 6 godz. powinniśmy być w Szczecinie. Zapada zmrok. W Koszalinie robimy postój i w „Delikatesach” kupujemy bułki, wędliny i coś na rozgrzewkę na kolację. W pobliżu Nowogardu doganiamy kolumnę wojskową, zdążającą w kierunku Szczecina. Nikt nas nie zaczepia. Czym bliżej Szczecina tym więcej wojska, a może milicji – w ciemności trudno rozpoznać – na szosie.

Wraz dyr[ektorem] Patalanem zastanawiamy się, co robić: Czy po przybyciu do Szczecina mamy rozejść się do domów? Czy od razu jechać do Stoczni? Nie wiemy, czy załoga jest na terenie zakładu, czy rozeszła się do domów? Po przybyciu do Szczecina łączymy się telefonicznie ze Stoczną. Rozmawiamy z dyspozytorem służbowym. Dyspozytor mówi nam, że: „ponieważ całe miasto »stoi«, to i nasza załoga dziś nie pracowała, ale o godz. 13.00 wszyscy poszli do domów. Jedynie załoga »Warskiego« znajduje się w zakładzie – swoim – ponieważ proklamowali »strajk okupacyjny«”.

W tej sytuacji postanawiamy rozejść się do domów. Co będzie dalej zobaczymy. Mamy spotkać się w zakładzie w poniedziałek.

Źródło: AMLKP, 659, s. 40–44, rkps.

Nr 145

1971 styczeń 23, Szczecin – Donos kontaktu operacyjnego SB ps. „Kryspin”, tajne

INFORMACJA

dot[ycząca] rozwoju wydarzeń na Stoczni i stanowiska zajmowanego przez niektórych czołowych przywódców strajkowych – Adina

Dnia 22 I 71 r. około 18.30 żonie udało się dodzwonić do stoczni. Chciała się przekonać, czy Adin jest w zakładzie, ponieważ w domu go nie zastała, a rodzina nie miała wiadomości.

Adin oświadczył, że on i jego koledzy nie pochwalają obecnego strajku, ale biorą w nim udział, bo nie zdążyli „zwiąć”. „Byliśmy już przy bramie i o małym nie oberwali”.

Relacjonowane przez Adina przyczyny wzburzenia na rurowni pokrywają się z przytoczonymi w poprzednim raporcie informacji Zawackiego¹ i grupki stoczniowców sprzed kiosku „Ruch”. Zapytany dlaczego wprowadził nas w błąd – twierdząc kilka dni temu, że strajku nie będzie – odpowiedział: „A kto to mógł wiedzieć? Kto mógł przypuszczać, że ci (tu epitet) z Komitetu zaczną się wygłupiać i że uda im się namówić paru szczeniaków do wstawiania »lipy«? Teraz to już się utworzył Komitet strajkowy, ale zupełnie nowy”.

Czy tamci z poprzedniego komitetu wchodzi też w jego skład Adin nie wiedział, a „nazwisk stoczniowcy w czasie strajku nie używają”.

Obiecał zadzwonić trochę później, bo gdzieś go tam odwoływano. Około godz. 20.00 Adin zadzwonił zgodnie z obietnicą. Powiedział, że zostały już ogłoszone postulaty obecnego Komitetu strajkowego i przekazał mi je przez telefon:

1. Dokonania do godz. 10.00 dnia 23 I [19]71 r. wyboru nowych władz Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Zakładowej i Zakł[adowego] Komitetu ZMS.
2. Zdementowania w prasie województwa wiadomości z „zobowiązaniach” przyjętych przez Rurownię.
3. Zapewnienia Komitetu Strajkowego, że za okres strajku zostaną wypłacone normalne pobory.
4. Realizacja postulatów Komitetu Strajkowego z grudnia ub. roku.

Podczas naszej rozmowy odbywała się w stoczni narada z udziałem, dyrektora zjednoczenia SKROBOTA.

Adin przesunął słuchawkę do głośnika. Spikerka radiowęzła informowała, że obrady z udziałem dyr[ektora] SKROBOTA mają bardzo burzliwy charakter, lecz rokuje spełnienie postulatów i zakończenie strajku.

¹ Zawacki – bliższych danych nie ustalono.

Adin powiedział, że nie wszystkie wydziały chciały się przyłączyć do rurowni i rozpocząć strajk. Podobno najbardziej przeciwstawiał się wydział K-3 i stamtąd też największej liczbie robotników udało się wyjść do domu.

Był przekonany, że do jutra strajk się skończy.

Dnia 23 I [19]71 r. około godz. 10.00 znowu dzwonił Adin.

Powiedział, że sprawa się chyba przedłuży – jego zdaniem – z przyczyn technicznych. Zbyt krótki okres czasu nie pozwolił na dokonanie wyboru nowych władz partyjnych i związkowych w stoczni – na której to sprawie najbardziej im zależy.

Mówił, że stoczniowcom nie podoba się, że we władzach centralnych pozostał jeszcze Cyrankiewicz, ponieważ w stosunku do winnych zająć grudniowych powinno się wyciągać konsekwencje, a nie stawiać na wysokie stanowiska, tyle że inne.

Jednakże najbardziej zależy im na oczyszczeniu atmosfery w stoczni i w Szczecinie. ^aNie mogą się zgodzić na pozostawienie skompromitowanych i bezwładnych ludzi z KZ oraz takich działaczy KW jak Rogowski, który jako naczelny „Głosu [Szczecińskiego]” zajął stanowisko oportunistyczne i tylko czekał, „co z tego wszystkiego wyjdzie”^a.

Powiedział, że na którymś wydziale padło hasło żeby stoczniowcy udali się na cmentarz centralny celem uczczenia ofiar zająć grudniowych. Żona zaczęła „zaklinać go”, żeby nie robili takiego głupstwa i zapytała, czy nie mógłby jej skontaktować z „kimś wyższym” na ich wydziale? Po dłuższej chwili ktoś podszedł do telefonu, przedstawił się „po prostu głos stoczniowca” i żona zaczęła z nim dyskuszję na temat „czym może skończyć się wyjście na miasto?”

Podpowiedziała, że można zaproponować tysiące sposobów uczczenia poległych, nawet wystawić im pomnik, ale nie teraz i za Boga nie wychodzić.

Głos ze stoczni wydawał się rozsądny, powiedział „wiem, że pani nam dobrze życzy, bo panią znam”.

Około godz. 12.00 Adin zadzwonił ponownie. Z pewnym zniecierpliwieniem powiedział, że sprawa chyba się przeciągnie. Chyba będą musieli strajkować tak długo, aż przyjedzie tow. Gierek. Te sprawy, które dotarły bezpośrednio do Gierka zostały załatwione dobrze, np. premia eksportowa, natomiast „ci nasi” gadają zupełnie od rzeczy i na pewno nie informują wyższych władz o co chodzi? W pewnym momencie zbliżył słuchawkę do głośnika o powiedział do żony, „posłuchaj coś dla ciebie”. Spiker radiowęzła „grobowym głosem” proponował uczczenie minutą ciszy milczenia pamięci ofiar grudniowych.

Około godz. 14.00 przyszedł szwagier. Był na otwartym zebraniu partyjnym ZBM nr 1. Przedstawiciel Komitetu Dzielnicowego „Pogodno” omawiając sytuację w mieście mówił o rozrabiaczach ze stoczni, wywodzących się nie z klasy robotniczej i obcych jej ideowo ^bw rozwoju Adamczuka i innych socjologów (szwagier płatał coś o „jakiś babce po studiach socjologicznych”), którzy podlegają stoczniowców przeciw partii i jej działaczom oraz wnoszą hasła p[rzeciw]ko Związkowi Radzieckiemu, m.in. rzekomo występują o rewizję granic wschodnich^b.

^{a-a} Fragment podkreślony odręcznie.

^{b-b} Fragment zaznaczony odręcznie na marginesach i opatrzony znakiem zapytania.

Około godz. 19.00 zadzwonił Adin. Powiedział, że wraca prosto ze stoczni. Na pytanie: co stoczniowcy zamierzają? Odpowiedział jakimś takim zrezygnowanym głosem, że chyba niewiele da się zrobić. Mówił, że próbował przemawiać do rozsądku jednym i drugim, ale to się na nic zdało.

Stało na tym, że jedni, tzn. Komitet strajkowy siedzą zacierzewieni na terenie stoczni i nie mogą pogodzić się, co do koncepcji, a drudzy tak samo zacierzewieni siedzą w dyrekcji i są zdania, że nie ma z kim i o czym gadać.

Zapytałem, czy nie mógłby spróbować jeszcze raz jakoś doprowadzić do porozumienia? Czy miałby na to jakiś wpływ? Powiedziałem, że na mieście zaczyna się na ich temat mówić źle (przeciwnie niż było w grudniu), zrelacjonowałem mu to, co mówił szwagier o zebraniu w ZBM-1. Adin zdenerwował się. „Ależ to brednie! Jakie granice? Jakie ataki na ZSRR? Przecież na stoczni są Rosjanie. Mogą powiedzieć. Chodzą przecież wśród robotników”. Potem opanował się i powiedział, że trudno dziwić się tym ludziom o takiej mentalności. Nie cofną się przed niczym.

Powiedział, że szlag go trafia, bo niektórym stoczniowcom nie można przemówić do rozumu, żeby trochę spuścili z tonu. „Z drugiej strony „tamci” już też mocno poczuli się w siodle. „Ostrzyżek już nie mówi do mnie Witek, tylko wsia-da z góry i straszy Komisja Kontroli Partii^c. Ech, nic się chyba u nas nie da zrobić – zmienić. Mam już tego dosyć”.

A propos Komisji Kontroli, to chciał mnie zapytać, ^dczy mógłbym mu udzielić bliższych informacji na temat nadużyć zw. z wyposażeniem willi Ostrzyżka, o których kiedyś wspominałem?^d Bo jak już wszystko tak dalece wraca do starych norm, że się niewygodnych będzie załatwiać przy pomocy różnych Bartczaków², to muszę też na niego coś mieć.

Powiedziałem, że się postaram, ale w międzyczasie niech coś robi w stoczni, bo sytuacja wydaje mi się bardzo zła i będę na ten temat miał jeszcze wiadomości. Powiedział, że wróci do domu około godz. 22.00, to zadzwoni.

Krótko po otrzymaniu instrukcji, co należy mówić, zadzwonił Adin. Nagadałem mu ile wlazło i nakłoniłem, żeby zaczął wpływać na swych kolegów na wydziale.

Około godz. 22.00 zadzwonił Adin. Powiedziałem, że mam informacje, że ich sprawa wygląda bardzo źle. Że nie jestem panikarzem, ale tym razem jeśli będą twardo strajkować to przegrają. W mieście sytuacja jest niekorzystna. Ludzie mają dość zamieszania, i już w swojej masie nie popierają ich. Że cały szereg zakładów nie przyłączy się do strajku. Wiem o tym, ^eże w Warszawie ich sprawa też wygląda źle. Przedstawiono ich jako rozrabiaczy, z którymi nie można się dogadać i nie ma mowy o przyjeździe tego, na kim im zależy^e. Odpowiedział, że w tej sytuacji nic się nie da zrobić, że sam widzę, że nie mają innego wyjścia tylko dalej trwać.

^{c-c} *Fragment podkreślony odręcznie.*

^{d-d} *Fragment podkreślony odręcznie.*

^{e-e} *Fragment podkreślony odręcznie.*

² Mowa o Stanisławie Bartczaku, członku Egzekutywy KW PZRP w Szczecinie i przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej.

^fPowiedziałem (na własną odpowiedzialność), że chyba z trwania nic nie wyjdzie, bo otrzymaliśmy od sąsiadów termin zrobienia porządku. W razie nie do-
trzymania, porządek zrobi kto inny^f.

To jest wiadomość poufna, w tej chwili otrzymana ze stolicy. Wydawało mi się, że te słowa, jakby trochę zachwiały mojego rozmówcę. Powiedział: „No do-
brze, ale jak nakłonić tych twardogłowych, żeby skończyli strajk? To będzie prze-
cież przegrana”. Powiedziałem, żeby zaproponował wysłanie natychmiast delega-
cji do Warszawy i zobowiązać stoczniowców, że z chwilą otrzymania wiadomości,
że delegacja została dopuszczona do I sekretarza, natychmiast przerwać strajk.

Chyba chwyciło. Adin poprosił, żeby nic więcej nie mówić, bo jego telefon
jest prawdopodobnie na podsłuchu. Spróbuje zadziałać i znajdzie sposób, żeby się
ze mną skontaktować. Zapytał, czy idziemy wcześniej spać? Odpowiedziałem, że nie.

Na tym rozmowa się skończyła.

Źródło: AIPN Sz, 0010/18, t. 2, k. 39–43, mps.

^{f-f} *Fragment zaznaczony odręcznie na marginesie dokumentu.*

Nr 146

1971 styczeń 23, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne

^aW Stoczni [im. Adolfa] Warskiego w dniu 23 bm. w dalszym ciągu trwa strajk okupacyjny i blokada wyjść z zakładu. Obecny^a strajk w porównaniu z poprzednim charakteryzuje ostrzejszy terror w stosunku do osób niezdecydowanych co do dalszej celowości pozostawania w^b Stoczni. Grupa tzw. „wściekłych” przy pomocy uzbrojonych w pałki grup przeciwdziałała wychodzeniu robotników. Rano w Stoczni przebywało około 5 tys. robotników. W ciągu dnia wyszło do domu ok. 2 tys., w tym personel COKB.

W [Szczecińskiej] Stoczni Remontowej „Gryfia” I zmiana załogi nie przystąpiła do pracy i w godz. 13.00-14.00 udała się do domu. Około 300 pracowników z II zmiany podobnie jak w dniu wczorajszym podjęło pracę.

Stocznia Remontowa „Parnica” w dalszym ciągu kontynuuje strajk okupacyjny. Podobnie jak w Stoczni [im. Adolfa] Warskiego zakład jest blokowany przez pikieterów [sic!].

^cW dniu dzisiejszym załoga MPK w Szczecinie nie przystąpiła do pracy^c. Wyłonieni przez pracowników przedstawiciele MPK przeprowadzili rozmowy z dyrekcją Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej. Rozmowy te nie doprowadziły jednak do porozumienia, w związku z czym podjęto decyzję kontynuowania strajku. Reaktywowano stary komitet strajkowy. Aktualnie pracownicy MPK udali się do domu. Czynione są kroki w celu uruchomienia w dniu jutrzejszym połączeń tramwajowych i autobusowych.

Zgodnie z naszymi przewidywaniami proklamowanie w dniu wczorajszym strajku okupacyjnego przez Stocznnię [im. Adolfa] Warskiego oraz prowadzona agitacja na rzecz solidaryzowania się ze Stocznnią w połączeniu z dzisiejszym sparaliżowaniem środków komunikacji powodowało zakłócenia i przerwy w pracy w innych zakładach.

O godz. 6.00 Zarząd Portu Szczecin przystąpił do pracy przy ograniczonej frekwencji wskutek sparaliżowania komunikacji. Około godz. 6.30 pracownicy Basenu Górniczego odstąpili od pracy. Przerwa w pracy tego nabrzeża trwała do godz. 13.30. W międzyczasie występowały krótkotrwałe przerwy w pracy nabrzeży: „Ewa”, Rumuńskie, Łasztownia. O godz. 13.30 cała załoga portu przystąpiła do pracy.

O godz. 9.15 załoga warsztatów parowozowni Szczecin Główny przerwała pracę (ok. 90 ludzi). Interwencja kierownictwa służbowego i aktywu partyjnego nie odniosła skutku. O godz. 11.00 załoga motowozowni na Wzgórzu Hetmańskim odstąpiła od pracy. Unieruchomienie obrotnicy spowodowało blokadę parku

^{a-a} Fragment podkreślony odręcznie.

^b W tekście na.

^{c-c} Fragment podkreślony odręcznie.

parowozów. W celu utrzymania ciągłości ruchu pociągów osobowych ściągano parowozy z innych stacji węzła szczecińskiego, co powodowało dezorganizację pracy na tych stacjach.

Ok. godz. 14.00 przejściowo wstrzymano odprawy pociągów osobowych ze stacji Szczecin Główny. W tym czasie na stacji zgromadziła się ok. 100-osobowa grupa pracowników parowozowni, blokując dostęp do składów. Przy użyciu siły zostali rozproszeni. Pociągi osobowe relacji dalekobieżnych były odprawiane^d z dworca z 2-3-godzinnym opóźnieniem.

Załoga parowozowni Szczecin Główny ogłosiła strajk 5-dniowy, wybierając 8-osobowy komitet strajkowy. Zarówno w parowozowni, jak i lokomotywowni szczególnie aktywnie na rzecz strajku działali młodzi pracownicy oraz uczniowie szkół przyzakładowych. Aktualnie w wyniku działań destrukcyjnych doprowadzono do wyjścia pracowników lokomotywowni w całości i części załogi parowozowni do domu.

Załoga Fabryki Maszyn Budowlanych „Famabud” nie podjęła w dniu dzisiejszym pracy i około godz. 13.00 udała się do domu. W Fabryce pozostała jedynie grupa pracowników mających na celu ochronę obiektu.

W Fabryce Mechanizmów Samochodowych „Polmo” między godz. 7.30 [sic!] załoga nie podejmowała pracy. Wskutek energicznej akcji dyrekcji robotnicy podjęli pracę, która nie uległa dalszym zakłóceniom.

W dniu dzisiejszym Sł[uzba] Bezp[iecieństwa] KW MO [w Szczecinie] dokonała:

- przesłuchań i rozmów profilaktycznych – 23
 - werbunków – 4
 - zatrzymań – 3
- Służba milicji dokonała:
- zatrzymań – 31
 - rozmów profilakt[ycznych] – 60
 - przesłuchań – 125, w tym podejrzanych 44
 - werbunków – 3
 - przeszukań mieszkaniowych – 8

W dniu dzisiejszym w czasie likwidowania blokady składów na dworcu głównym MO zatrzymało dwóch najbardziej aktywnie działających w kierunku dezorganizacji ruchu pracowników PKP. [Są to:]

- **Merter** Józef¹, s[yn] Franciszka i Heleny, ur. 20 III 1943 [r.], zatr[udniony] w parowozowni Szczecin Główny (bezpartyjny),
- **Szkodarski** Jerzy², s[yn] Antoniego i Joanny, ur. 16 I 1941 r., zatr[udniony] w parowozowni Szczecin Główny.

W dniu dzisiejszym Sł[uzba] Bezp[iecieństwa] koncentrowała swoje działania na pracy organizatorskiej w kierunku udzielenia pomocy robotnikom w wyjściu ze Stoczni [im. Adolfa] Warskiego oraz pracowników parowozowni Szczecin Główny, lokomotywowni Wzgórze Hetmańskie i MPK. W odniesieniu do Stoczni

^d W tekście wyprawiane.

¹ Józef Merter (ur. 1943) – pracownik MD Szczecin Główny.

² Jerzy Szkodarski (ur. 1941) – pracownik MD Szczecin Główny.

w ciągu dnia przy wykorzystaniu jednostek agenturalnych, w myśl opracowanego planu, organizowano grupy pracowników w celu wyjścia ze Stoczni. Plany te znalazły swoją realizację, gdyż w wyniku naszych działań ze Stoczni wyszło ok. 2 tys. osób, w tym 400 osób z COKB. Niezależnie od powyższego przy użyciu dostępnych środków (rozmowy telefoniczne dezinformujące, rozmowy z żonami aktywu strajkowego, kolportaż hasła) prowadzono akcję destrukcyjną. Niezależnie od powyższego sieć przebywająca w Stoczni, jak również sieć, którą zamierzamy tam wprowadzić, będzie miała zadanie pogłębienia nastrojów niezadowolenia z istniejącej sytuacji i rozpowszechniania informacji mogących działać na wyobraźnię. Na przykład rozpowszechnianie pogłosek o podjętej głodówce na Stoczni przez grupę robotników.

Praca destrukcyjna doprowadziła do wyjścia do domu strajkujących załóg MPK, lokomotywowni Wzgórze Hetmańskie i częściowo parowozowni Szczecin Główny. Również i w tym wypadku prowadzone były telefoniczne rozmowy destrukcyjne oraz wykorzystano w kierunku rozładowania sytuacji posiadane jednostki agentury i k[ontakty] o[peracyjne].

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 154–157, mps.

Nr 147

1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. północy

Stoczniowcy prosimy o przerwanie wszelkich prac, by za chwilę uczcić minutową ciszą pamięć poległych.

Proszę zebranych o minutową ciszę.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

Nr 148

1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. północy

Komitet Strajkowy informuje załogę, że dyrektor Stoczni mówił w dniu wczorajszym przez megafony.

MO podał nieprawidłową wiadomość o tym, że Komitet Strajkowy nie chce rozmawiać z wicepremierem Kaimem oraz dyrektorem ZPO ob. Skrobotem. Wiadomość ta jest również kolportowana w mieście¹.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

¹ Zob. dok. nr 136.

1971 styczeń 24, [Szczecin] – Dziennik prac Działu Propagandy Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

^a24 I [19]71 r.^a
^bg[odzina] 8.30–15.00^b

Dziennik prac
działu propagandy (na stocznnię L[ucjan] Adamczuk)^c

13.45 – próby nawiązania kontaktu Polskie Radio i Telewizja
redakcja „Kurier Szczeciński”
redakcja „Głos Szczeciński”

w sprawie opublikowania w środkach masowego przekazu listu otwartego do I sekretarza KC PZPR tow. E[dwarda] Gierka¹

Polskie Radio i Telewizja:

Spiker dyżurny [tel.] 8427 – kontakt nawiązany – brak decyzji – dzwonić 14.15

14.45 – kontakt nawiązany – podane telefony do: tow. Ołubek – 8425
tow. Rogowski – 347–67

14.25 „Głos Szczeciński”, „Kurier Szczeciński”
brak możliwości skontaktowania się [z] powodu dnia świątecznego

14.35 Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Kierownik Wydziału Propagandy – brak połączenia

14.50 Tow. Rogowski sekretarz KW połączenie uzyskane
podyktowanie listu otwartego do I sekret[arza] KC PZPR tow. E[dwarda] Gierka.
tow. Gomerski² – pracownik Wydz[iału] Propagandy.
tenże tow. Gomerski podyktował nam odezwę do załóg szczecińskich zakładów pracy.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^{a-a} Napisane inną ręką niż zasadnicza część dokumentu i godzina.

^{b-b} Napisane inną ręką niż zasadnicza część dokumentu i data.

^c Napisane tą samą ręką co element godzinowy w datacji dokumentu.

¹ Zob. dok. nr 143.

² Romuald Gomerski – zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Szczecinie.

Nr 150

1971 styczeń 24, Zielona Góra – Fragment notatki Wydziału IV KWMO w Zielonej Górze, dotyczącej wypowiedzi biskupów Jerzego Stroby¹ i Wilhelma Pluty² na spotkaniu 23 stycznia 1971 r.

W Zielonej Górze w czasie dyskusji z księżmi na temat sytuacji w Szczecinie obaj biskupi wyrażali się, że pierwszy zryw robotników na Wybrzeżu był potrzebny i odniósł prawidłowy skutek, natomiast obecne strajki, żądania, czy zwolnione tempo pracy, które trwają długo i bez przerwy raczej zakrawają na jątrzenie sytuacji, powodują straty gospodarcze i tym samym zasługują na potępienie. Na uwagę jednego z księży, iż słusznym byłoby wystąpienie I sekretarza Gierka, bp Stroba był zdania, że wystąpienie Gierka mogłoby mu być poczytane jako chęć samodzielnego rozwiązywania nabrzmiałych i złożonych problemów lub uzgodnionych tylko w bardzo wąskim gronie. Jego zdaniem, takie wystąpienie byłoby bardziej stosowne i przyjęte bez żadnych zastrzeżeń dopiero na Plenum, gdzie szerzej te kwestie zostaną omówione.

Jak wynikało z dyskusji biskupi w stosunku do sytuacji w Szczecinie krytycznych uwag nie mieli wyrażali raczej obawę i zaniepokojenie. Wyczuwało się też dość duże zaufanie do I sekretarza Gierka, co niewątpliwie, wiąże się z tym, że są obaj Ślązakami.

Spodziewają się również, że obecny skład PZPR pójdzie w kierunku uregulowania spraw Kościoła.

[...] ^a

Źródło: AIPN, 0713/146, k. 11, mps.

^a *Opuszczono informacje niezwiązane z wydarzeniami w Szczecinie.*

¹ Jerzy Stroba (1919–1999) – duchowny katolicki, 1958–1972 – bp pomocniczy w diecezji gorzowskiej, następnie 1972–1978 – bp pomocniczy w diecezji szczecińsko-kamieńskiej, 1978–1996 – abp metropolita poznański.

² Wilhelm Pluta (1910–1986) – duchowny katolicki, 1958–1972 – bp Ordynariatu Gorzowskiego, 1972–1986 – bp diecezji gorzowskiej.

[1971 styczeń 23–24, Szczecin] – Skierowana do strajkujących w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego ulotka Prokuratora Wojewódzkiego w Szczecinie

Pracownicy Stoczni im. A[dolfa] Warskiego!

Doszło do wiadomości organów Prokuratury, że na terenie Stoczni im. A[dolfa] Warskiego mają miejsce przypadki rażącego naruszania podstawowych praw obywateli, a w szczególności zmuszania groźbą i przemocą do zaniechania wykonywania pracy lub pozostawania w miejscu pracy wbrew ich woli.

Kierując się troską o ochronę zagwarantowanych przez prawo swobód obywatelskich oraz troską o ochronę gospodarki narodowej przypomina się, że karalne sądownie między innymi jest:

- zmuszanie innych osób groźbą lub przemocą do określonego zachowania się, np. do porzucania pracy lub niedopuszczanie do podjęcia pracy (art. 167 kodeksu karnego);

- bezprawne pozbawienie człowieka wolności, np. nie zezwolenie na swobodne opuszczanie zakładu pracy (art. 165 kodeksu karnego);

- naruszanie nietykalności cielesnej człowieka, względnie powodowanie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia (art. 155, 156 i 182);

- uszkodzanie i niszczenie mienia społecznego względnie utrudnianie korzystania z urządzeń przedsiębiorstw – powodujące zakłócenia w produkcji, transporcie lub łączności (art. 212 i 220 kodeksu karnego).

Prokurator Wojewódzki
Zdzisław Rozum¹

Źródło: APSz, Prokuratura Wojewódzka w Szczecinie, 518, t. 2, k. 7, druk.

¹ Zdzisław Rozum (ur. 1926) – prawnik, w 1951 r. ukończył Wydział Prawno-Administracyjny Uniwersytetu Wrocławskiego, 1951–1954 – podprokurator do spraw cywilnych Prokuratury Wojewódzkiej w Zielonej Górze, od 1954 r. wiceprokurator wojewódzki i naczelnik wydziału specjalnego w Zielonej Górze, 1960–1972 – prokurator wojewódzki w Szczecinie, członek Plenum KW PZPR i komisji wymiaru sprawiedliwości przy KW PZPR w Szczecinie.

Nr 152

1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 10.00

Chleb z piekarni.

Komunikat – Stoczniowcy.

Jest możliwość otrzymania^a chleba na warunkach i w miejscu pobierania^b jak w strajku poprzednim.

Komunikat – Stoczniowcy.

Można otrzymać chleb na skarpie przy pawilonie W-5.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Nadpisane nad skreślonym wyrazem zakupienia.

^b Nadpisane nad skreślonym wyrazem poboru.

Nr 153

1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 10.00

Mikołajczuk¹ z wydz[iału] PW-2 proszony p[ilnie] o zgłoszenie się przy szatni W-5 na skarpie. Czeka żona.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

¹ Mikołajczuk – pracownik wydziału PW-2 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

Nr 154

1971 styczeń 24, Szczecin – Artykuły z „Kuriera Szczecińskiego” informujące o strajkach i wynikających z nich problemach komunikacyjnych

Miasto bez komunikacji

Dzień wczorajszy rozpoczął się jak zwykle. Przy typowo szczecińskiej, mglisto-deszczowej pogodzie, rozpoczęliśmy nasz kolejny, powszedni dzień. Najwcześniej – robotnicy największych zakładów przemysłowych i liczny personel handlowo-usługowy: kierowcy samochodów dostarczających chleb i mleko, piekarze, sprzedawcy. Później nieco matki prowadzące ze sobą lub niosące na ramionach rozespane jeszcze dzieciaki, aby dostarczyć je do żłobków i przedszkoli, a samemu zdążyć do pracy.

Wszyscy spieszyli na przystanki tramwajowe i autobusowe. Nikt z nas – mniej lub bardziej długoletnich szczecinian nie wie lepiej jak wiele czasu trzeba poświęcić, aby pokonać wielokilometrowe odległości dzielące nasze domy od miejsca pracy czy nauki. Jesteśmy przecież drugim w Polsce miastem pod względem powierzchni. Przez kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt nawet minut wyczekiwaliśmy na tych przystankach w oczekiwaniu tramwaju czy autobusu. Czekaliśmy bez zniecierpliwienia, bo znamy przecież codzienne trudności, z jakimi boryka się MPK. Mogła przecież nastąpić awaria, czy zabraknąć prądu, mogła zachorować spora część załogi (kobiecej w większości), bo przecież grypa akurat przy tej pogodzie daje znać o sobie. Było tak zresztą przed kilku laty.

Wczoraj czekaliśmy nadaremnie. Na żadną z tras – ani do dalekiego Klucza, Warszawa, Pogodna, Gocławia, Pomorzan – nie wyjechał ani jeden miejski tramwaj i autobus. Tysiące, dziesiątki tysięcy Szczecinian – ludzi pracy, młodzieży szkolnej i najmłodszej dzieciarni – musiały własnym sumptem dojść lub dojechać do celu przeznaczenia.

O MPK pisaliśmy dobrze i źle. Zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę na bardzo trudne warunki pracy MPK-owskiej załogi. Piętnowaliśmy przejawy lekceważącego stosunku części nas samych – pasażerów do pracy tramwajarzy. Krytykowaliśmy również niedociągnięcia w pracy MPK. Ale zawsze mieliśmy stały kontakt. Często nawet opóźnialiśmy druk gazety, aby przekazać wam podane w ostatniej chwili wiadomości o wynikłych nagle komplikacjach w komunikacji. Wiedzieliśmy, że jest to nasz wspólny, obywatelski obowiązek. Wczoraj tego obowiązku zabrakło. Nie powiadomił nas nikt o żadnych zmianach w kursowaniu tramwajów i autobusów. Na nasze wielokrotne telefoniczne zapytania otrzymywaliśmy z MPK te same – wymijające odpowiedzi.

Dziś nie potrafimy napisać nic więcej niż to, że życie 340-tysięcznego miasta zostało wczoraj sparaliżowane.

Pociągi dalekobieżne odchodziły z opóźnieniem

Również załoga Parowozowni Szczecin Gł[ówny] przerwała wczoraj rano pracę. W kilka godzin później stanęła także Motowozownia Wzgórz Hetmańskie.

Ani jedna lokomotywa nie wyruszyła w trasę. Zdezorganizowało to w znacznym stopniu ruch pasażerski i towarowy,

Pracownicy Dworca Głównego doceniając jednak znaczenie transportu PKP, uruchomili wszystkie rezerwy z innych lokomotywowni. Niejednokrotnie parowozy, które przyjechały do Szczecina ponownie wyruszyły w drogę. Normalnie formowano składy, prawidłowo działała informacja, podając aktualne komunikaty zdezorientowanym podróżnym. Pociągi pasażerskie zaczęły opuszczać Szczecin ze znacznym opóźnieniem. Np. pociąg do Zielonej Góry wyruszył ze 145-minutowym opóźnieniem, pośpieszny do Warszawy wyjechał 127 minut po planowym odjeździe, „przemyski” miał 47 minut opóźnienia.

Wieczorem komunikacja zaczęła wracać do normy. O godz. 19.10 załoga Motowozowni przystąpiła do pracy, przywracając normalny ruch towarowy. W chwili oddawania gazety do druku nie pracowała jeszcze parowozownia.

Źródło: „Kurier Szczeciński”, 24 I 1971.

Nr 155

1971 styczeń 24, [Szczecin] – Odezwa Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego do mieszkańców Szczecina

^a24 I [19]71 r.
g[odzina] 10.00 – 11.00^a

Mieszkańcy Szczecina!

W Stoczni panuje ład i porządek.

Załoga jest w dobrym nastroju i wierzy w swój sukces.

^bWierzymy, że^b postulaty nasze zostaną przez władze nadrzędne pomyślnie rozpatrzone i spełnione.

Wierzymy, że trud klasy robotniczej nie pójdzie na marne.

Mieszkańcom Szczecina dziękujemy za okazaną nam pomoc ^ci solidarność^c.

Komitet Strajkowy

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

^{a-a} Napisane odręcznie.

^{b-b} Dopisane odręcznie.

^{c-c} Dopisane odręcznie

1971 styczeń 24, Szczecin – Druga wersja projektu tekstu ulotki Komitet Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego do mieszkańców Szczecina wraz z jego postulatami (wersja szósta)

DO MIESZKAŃCÓW SZCZECINA

Informujemy społeczeństwo Szczecina, że Stocznia Szczecińska oraz wiele innych zakładów przystąpiły do strajku w celu zabezpieczenia realizacji swoich żądań.

^aVI Wersja przejściowa z 24 I [19]71 r.^a

POSTULATY STRAJKOWE STOCZNI SZCZECIŃSKIEJ

1. Popierając nową politykę I sekretarza KC PZPR tow. E[dwarda] Gierka, pragniemy przyczynić się do odnowy stosunków w Partii, ZMS, zw[iązkach] zawodowych i radach robotniczych, żądając w Stoczni zebrań wyborczych wszystkich szczebli w wyżej wymienionych organizacjach – w celu wyeliminowania z władz tych organizacji ludzi, którzy zawiedli zaufanie swych wyborców i nie gwarantują przeprowadzenia odnowy, natomiast utrudniają szybkie przeprowadzenie teje odnowy.
Jednocześnie domagamy się przyspieszenia terminu zwołania VIII Plenum KC PZPR
2. Nowo wybrane władze przejmą w swoje ręce wszystkie niezrealizowane postulaty zgłoszone w okresie od pierwszego^b strajku i na późniejszych zebraniach wydziałowych, [i] domagać się będą pełnej ich realizacji.
3. Sprostować i odwołać informację podaną w środkach masowego przekazu o zobowiązaniach podjętych na W-4 (rurowni) oraz natychmiast ukarać winnych tej prowokacji.
4. Żądamy, aby zapewniono wynagrodzenie za okres strajku oraz władze kompetentne zapewniły uczestnikom strajku i Komitetowi Strajkowemu niewyciąganie konsekwencji za udział w strajku oraz pełne bezpieczeństwo osobiste.
5. Żądamy, aby dyrekcja zabezpieczyła komisji wyłonionej z Komitetu Strajkowego możliwość działania przy nowo wybranej Radzie Zakładowej i Radzie Robotniczej Stoczni aż do pełnego zrealizowania niniejszych postulatów.
6. Żądamy obniżenia cen na artykuły spożywcze do cen obowiązujących ^cprzed dniem^c 12 XII 1970 r. lub podwyższenie zarobków rekompensujących tę podwyżkę.

^{a-a} Fragment dopisany odręcznie.

^b W tekście 1-go.

^{c-c} W tekście z przed dnia.

-
7. Żądamy prawdziwych i szczerych informacji o ludziach aresztowanych i ukaranych po wypadkach grudniowych w środkach masowego przekazu.
 8. Żądamy ograniczenia i zrównania zarobków pracowników aparatu partyjno-rządowego do średnich zarobków w przemyśle.
 9. Żądamy zmniejszenia aparatu administracyjnego do realnych granic.
 10. Żądamy stałych i rzetelnych informacji o sytuacji gospodarczej i politycznej kraju przez środki masowego przekazu.
 11. Warunkiem przystąpienia do pracy jest spełnienie naszych postulatów.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (material nieuporządkowany), mps.

Nr 157

1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł między godz. 10.00 a 12.00

Na terenie miasta w dalszym ciągu kolportowane są ulotki podpisane przez KW PZPR i Prezydium WRN [w Szczecinie], których treść przedstawia sytuację w Stoczni w sposób nieprawdziwy¹.

Oświadczamy, że w[yżej] w[ymienione] władze nie podjęły dotychczas żadnej bezpośredniej próby rozmów z Komitetem Strajkowym Stoczni, mimo że oczekiwaliśmy na taką inicjatywę z ich strony.

W takiej sytuacji uważaliśmy za stosowne zwrócić się w naszych sprawach bezpośrednio do I sekretarza KC PZPR tow. E[dwarda] Gierka w formie listu otwartego z prośbą o interwencję². Wierzymy głęboko, że otrzymamy pozytywną odpowiedź na ten list.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

¹ Zob. dok. nr 136.

² Zob. dok. nr 143.

Nr 158

1971 styczeń 24, [Szczecin] – Odpis ulotki władz partyjnych i administracyjnych Szczecina mającej na celu przerwanie strajku w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

^a24 I [19]71 r.
g[odzina] 14.00^a

Czy zastanowiłeś się...

Dlaczego Twoje miejsce przy niedzielnym obiedzie będzie puste?
Pomyśl, kto nie chce, abyś znalazł się dziś jeszcze wśród swoich najbliższych?
Może Komitet Zakładowy PZPR? A może Rada Zakładowa?
Czy na ten temat była dziś dyskusja w Twoim Wydziale?
Wicepremier Franciszek Kaim dał Ci przyrzeczenie, że jeśli opuścisz zakład,
Twoje bezpieczeństwo jest zapewnione.
[^b]

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

^{a-a} Napisane odręcznie.

^b Odręcznie – tą samą ręką, która napisała datę – naniesiona uwaga Ulotki. Odpis.

Nr 159

1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 14.00

Przed chwilą rozrzucono niepodpisaną ulotkę, w której postawiono 3 pytania. Podajemy ich treść. Oto one:

– Pomyśl, kto nie chce, abyś znalazł się dziś jeszcze wśród swoich najbliższych?

– Może Komitet Zakładowy PZPR?

– A może Rada Zakładowa?

Odpowiadamy:

Nie chcą ci wszyscy, którzy nas potępiają, zamiast nas reprezentować i być z nami.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

Nr 160

1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 16.00

Wzywamy wszystkich [^a], którzy nie pełnią żadnych funkcji porządkowych do zebrania się na wydziałach.

Wzywamy wszystkie piątki strajkowe na wydziałach.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Skreślony wyraz do.

[1971 styczeń 22–24, Szczecin] – Ulotka rozpowszechniana wśród pracowników Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, zredagowana przez szczecińską SB w ramach tzw. działań destrukcyjnych

Czy zastanowiłeś się...

Że na Stoczni terroryzuje się robotników?

Ze Stoczni trafiło do pogotowia ratunkowego kilkunastu robotników.

Za co i kto ich pobił?

Czy to ma być ta nowa demokracja, o której tyle krzyczą Ci przez radiowęzeł demagodzy i wichrzyciele?

A może wyjaśnili Ci, dlaczego nie dopuścili do tego, aby przemówił do stoczniowców wicepremier Franciszek Kaim?

Na Stoczni jest dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego. Chyba chcesz wiedzieć, co ma do powiedzenia w sprawach Stoczni i załogi?

Kto i dlaczego nie pozwala mu mówić przez radiowęzeł?¹

Pomyśl, do czego prowadzi ta sytuacja? Jakie straty ponosi nasz kraj i dobre imię narodu polskiego, który dzięki władzy ludowej i przy Twoim udziale uczynił Szczecin znów miastem polskim, a nie wszyscy się jeszcze z tym pogodzili.

Czy sprawy te były omówione dziś na zebraniu w Twoim Wydziale?

Wicepremier Franciszek Kaim przyrzekł Ci, że po opuszczeniu zakładu Twoje bezpieczeństwo jest zapewnione.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

¹ Zob. dok. nr 135.

Nr 162

1971 styczeń 24, [Szczecin] – Odpowiedź Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego na pytania postawione w ulotkach wzywających do przerwania strajku

^a24 I [19]71 r.
g[odzina] 16.00^a

Podajemy treść jednej z ulotek wraz z naszymi odpowiedziami.

1. Czy zastanowiłeś się, że na Stoczni terroryzuje się robotników

Odp. W Stoczni nikogo się nie terroryzuje, ale jednostki zgodnie z zasadą „normalnej” demokracji muszą się podporządkować woli większości i to nie jest terror.

2. Ze Stoczni trafiło do pogotowia ratunkowego kilkunastu pracowników. Za co i kto ich pobił?

Odp. W czasie normalnego dnia pracy w Stoczni trafia do pogotowia wcale nie mniej robotników wskutek skandalicznych warunków BHP.

3. Czy to ma być ta nowa demokracja, o której tyle krzyczą Ci przez radiowęzeł demagogdy i wichrzyciele?

Odp. Nie chcemy żadnej nowej demokracji, lecz przestrzegania tej normalnej, którą bezimienni autorzy tej ulotki do tej pory łamali bezkarnie i oni właśnie są demagogami.

4. A może wyjaśnili Ci, dlaczego nie dopuścili do tego, aby przemówił do stoczniowców wicepremier Franciszek Kaim?

Odp. W niedawnym komunikacie wyjaśniliśmy, kto jest odpowiedzialny za to, że wicepremier Kaim z nami nie rozmawiał – jest nim dyrektor Stoczni.

5. Na Stoczni jest dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego. Chyba chcesz wiedzieć, co ma do powiedzenia w sprawach Stoczni i załogi?

Odp. Przede wszystkim chce o tym wiedzieć Komitet Strajkowy, a dyrektor odmówił podania tekstu wystąpienia do wiadomości Komitetu.

6. Kto i dlaczego nie pozwala mu mówić przez radiowęzeł?

Odp. Nie pozwala sama załoga poprzez swoich przedstawicieli wybranych do Komitetu Strajkowego.

7. Pomyśl do czego prowadzi ta sytuacja? Jakie straty ponosi nasz kraj i dobre imię narodu polskiego, który dzięki władzy ludowej i przy Twoim udziale uczynił Szczecin znów miastem polskim. A nie wszyscy się jeszcze z tym pogodzili.

Odp. Bezczelne oszczerstwo! Wmawia się nam, że my stoczniowcy nie pogodziliśmy się z polskością Szczecina.

8. Czy sprawy te były omówione dziś na zebraniu w Twoim wydziale?

^{a-a} Napisane odręcznie.

Odp. Sprawy te omawiamy ciągle przez cały okres strajku, ale nie mogą tego zrozumieć „baranie głowy”, które są autorami tej ulotki.

9. Wicepremier Franciszek Kaim przyrzekł Ci, że po opuszczeniu zakładu Twoje bezpieczeństwo jest zapewnione.

Odp. Nie wierzymy w to bezpieczeństwo – na wielu z nas czeka przed domem milicja.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

Nr 163

1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł

Koledzy stoczniowcy przy bramie wyjściowej „Arsenał”.

Komitet Strajkowy zwraca się z prośbą o zachowanie [^a] spokoju i rozsądne postępowanie. Gwarancja naszego powodzenia jest zachowanie spokoju i niepoddawanie się prowokacjom.

Komitet Strajkowy proszony jest o zebranie się w swojej siedzibie. Sprawa bardzo pilna.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Skreślonych 5 liter rozso.

Nr 164

1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł

Uwaga stoczniowcy.

Komitet Strajkowy zwraca się do Was z prośbą o zachowanie czujności, zwłaszcza na terenie „Wulkanu”.

Stoczniowcy, nie dajcie się sprowokować.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

Nr 165

1971 styczeń 24, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł

[1.] Prosimy straż porządkową o niewdawanie się w zbędną dyskusję z organami MO.

[2.] Pan Reben¹ proszony jest o natychmiastowe zgłoszenie się do Komitetu Strajkowego bezwzględnie.

[3.] Zieliński Antoni² z K-2 proszony na bramę główną.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

¹ Reben – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

² Antoni Zieliński – pracownik wydziału K-2 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Nr 166

1971 styczeń 24, [Szczecin] – Notatki z narady Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

1. Sprawa zaopatrzenia kiosku. Kłopot z papierosami, pieczywem i wędliną.
2. O godz. 18.00 będzie przemawiał Gierek. Jeżeli Stocznia nie przystąpi do pracy od poniedziałku, mają rozwiązać Stocznnię.
3. Zawiadamiać przez głośniki prac[owników] Stoczni poprzedni niby to strajk kiosków Stoczni [*sic!*]. [...] ^a
4. Komitet Strajkowy.
Uchwalić, ogłosić przez głośniki.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (material nieuporządkowany), rkps.

^a Opuszczono niezrozumiały fragment.

Nr 167

1971 styczeń 24, Szczecin – Ostateczna wersja postulatów Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

[^a]Szczecin, dnia 24^b I 1971 r.

POSTULATY STRAJKOWE

1. Żądamy obniżki cen na artykuły spożywcze do wysokości z dnia 12 XII 1970 r.
2. Zgodnie z wolą załóg wyrażoną na wszystkich wydziałowych zebraniach otwartych żądamy niezwłocznego i legalnego dokonania wyborów władz związkowych, rad robotniczych oraz stosownie do żądań większości członków Par[tii] demokratycznych wyborów w organizacjach partyjnych, młodzieżowych na szczeblu wydziału i zakładu.
Żądamy gwarancji zrealizowania tego punktu od władz wojewódzkich w[yżej] w[ymienionych] organizacji w ściśle określonych terminach.
3. Żądamy zapewnienia strajkującym wynagrodzenia za okres strajku.
4. Żądamy, aby kierownictwo zakładu i władze państwowe zagwarantowały uczestnikom strajku i członkom Komitetu Strajkowego niewyciąganie konsekwencji oraz pełne bezpieczeństwo osobiste na terenie zakładu, miasta i całego kraju.
5. Domagamy się przyjazdu I sekretarza KC PZPR tow. E[dwarda] Gierka wraz z premierem Piotrem Jaroszewiczem na teren Stoczni im. A[dolfa] Warskiego celem nawiązania bezpośredniego, szczerego dialogu z przedstawicielami robotników, to jest z Komitetem Strajkowym.
6. Żądamy rzetelnych informacji o sytuacji politycznej, gospodarczej w Stoczni i kraju oraz sprostowania informacji o zobowiązaniach podjętych na rurowni w dniu 19 I 1971 r.
7. Sprostowanie powinno się ukazać w tych samych środkach masowego przekazu, które tę wiadomość podały. Powinno to nastąpić do dnia 25 I 1971 r.
8. Żądamy wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do osób, które spowodowały podanie do środków masowego przekazu informacji o zobowiązaniach na rurowni w dniu 19 I 1971 r.
9. Żądamy opublikowania naszych postulatów w lokalnych środkach masowego przekazu do dnia 25 I 1971 r.
10. Żądamy, aby wojewódzkie władze partyjne i kierownictwo związkowe oraz kierownictwo zakładu zagwarantowały Komisji Robotniczej wyłonionej z Komitetu Strajkowego możliwość działania przy Radzie Robotniczej i Zakładowej aż do czasu wyboru legalnych władz, o których mowa w pkt. 2.

^a Fragment dopisany odręcznie Ostateczna wersja.

^b Cyfra 4 naniesiona odręcznie, pod nią pismem maszynowym prawdopodobnie cyfra 3.

11. Możliwość działania członków Komisji Robotniczej powinna obejmować przede wszystkim:
 - a) gwarancję bezpieczeństwa osobistego na terenie miasta i zakładu.
 - b) wyłączne dysponowanie radiowęzłem oraz ludźmi do jego obsługi i ochrony.
 - c) oddelegowanie członków Komisji Robotniczej celem dopilnowania realizacji pkt. 2 niniejszych postulatów.
12. Żądamy, aby organa bezpieczeństwa natychmiast zaprzęstały szykanowania, zastraszania i aresztowań pracowników, którzy biorą udział w strajku – strajk nie jest przestępstwem, gdyż nie jest nigdzie zakazany.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

Nr 168

1971 styczeń 24, [Szczecin] – Notatka dotycząca warunków wizyty w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka

[a]

Minister Bezpieczeństw[a]¹ w swoim pierwszym przemówieniu na wstępie prosił kategorycznie o bezpieczeństwo osobiste tow. Edwarda Gierka.

Źródło: AIPN Sz 0012/393, AEB, b.p. (material nieuporządkowany), rkps.

^a *Poniżej prostokątna pieczętka* St. Dyspozytor/Henryk Niechajczyk.

¹ Funkcje tę pełnił wówczas Franciszek Szlachcic (1920–1990) – działacz partyjny i państwowy, funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa, 1964–1968 – zastępca członka KC PZPR, 1968–1975 – członek KC, 1971–1975 – członek BP KC PZPR, 1971–1974 – sekretarz KC, 1962–1971 – wiceminister, a od lutego 1971 r. minister spraw wewnętrznych. W styczniu 1971 r. podczas wizyty w Szczecinie pełnił rolę kierownika MSW.

1971 styczeń 24, [Szczecin] – Wystąpienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na spotkaniu z przedstawicielami strajkujących pracowników w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

I część wystąpienia tow. Gierka
w Stoczni im. [Adolfa] Warskiego, dnia 24 I [19]71 r.

Gdy mi powiedziano o tym, że zakład stanął, byłem z tow. Jaroszewiczem bardzo zmartwiony tym faktem, a zmartwiony byłem z tego powodu, że w chwili, kiedy na nas nałożony został tak trudny obowiązek, obowiązek wyciągnięcia kraju z ogromnego zaniedbania, z sytuacji kryzysowej, że ten postój, on stanowił i stanowi dla nas, rozumiecie, rzecz niesłychanie trudną, rzecz, która nam nie pomaga, która, jak to się mówi, zamiast nas^a, znaczy, jakoś mobilizować i zamiast zmusić nas do szybszego działania w podejmowaniu decyzji zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej kraju, ta rzecz, ten postój, powiadam, w znacznym stopniu nam to wszystko utrudnia. Ja na przykład chcę Towarzyszom powiedzieć, że myśmy mieli wczoraj odbyć VIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego [PZPR]. Musieliśmy je^b, to plenarne posiedzenie odłożyć, żeby nie odbywać posiedzenia^c w atmosferze nacisku, atmosferze napięcia. Chcę jednocześnie powiedzieć, że zwróciłem się do Towarzyszy przez Komitet Wojewódzki [PZPR w Szczecinie], ażeby prosić Was o to, byście rozpoczęli pracę i ażeby w warunkach spokoju przystąpić do rozmów na określone, a nurtujące Was problemy. Okazało się, że nie usłuchaliście, ale to już jest Wasza sprawa, nie mamy o to do Was pretensji, chociaż no chciałoby się, żeby jeśli zwraca się ktoś do Towarzyszy w imieniu I sekretarza KC Partii, no żeby trochę dawać tej wiary. Tym bardziej, że przecież w liście, który otrzymałem dzisiaj i który natychmiast przekazałem towarzyszowi Jaroszewiczowi¹. Wy przecież piszecie tutaj, że byliście, że jesteście za socjalizmem, że jesteście przeciwko jego wrogom, że jesteście za odnową życia politycznego, społecznego i gospodarczego, które konsekwentnie wciela, powiedzmy stara się wcielać tow. Gierek i Jaroszewicz, że udzielacie nam pełnego poparcia, że zdajecie sobie sprawę z tego, że ta odnowa napotyka na olbrzymie kłopoty, trudności, przede wszystkim ze strony ludzi, którzy są w jakimś stopniu winni za to, co się stało w kraju itd. i temu podobne. Po otrzymaniu tego listu, jak widzicie, natychmiast przyjęliśmy Wasze zaproszenie i przyjechaliśmy tutaj do Was. Przyjechaliśmy do Was, żeby z Wami rozmawiać. Nim Towarzysze przystąpię do odpowiedzi na Wasze Postulaty, ja bym Was prosił o trochę cierpliwości i prosiłbym Was, żebyście się dokładnie i głęboko wczuli w to wszystko, co Wam za chwilę powiem.

^a W tekście nam.

^b W tekście go.

^c W tekście posiedzeń.

¹ Zob. dok. nr 143.

[Widzicie, sytuacja, jaka wytworzyła się tutaj na stoczni i w Szczecinie i w wielu innych miastach naszego kraju, ona narastała na przestrzeni dłuższego]² okresu czasu, ona narastała między innymi dlatego, że jak mówiłem w telewizji po VII Plenum [KC PZPR] złożyły się na to przyczyny i subiektywne, [a więc] takie, które zależały od ludzi, i złożyły się również na to przyczyny obiektywne. Jak chodzi o przyczyny obiektywne, tzn. takie, które niezależne były od ludzi. Na trudności naszej gospodarki były także przyczyny inne jeszcze [sic!], takie jak to, że trzeba było kupować w krajach kapitalistycznych i maszyny i urządzenia i płacić za nie dolarami, takie jak dyskryminowanie nas na niektórych rynkach kapitalistycznych. I było szereg innych, o których dla oszczędzenia czasu nie chciałbym Wam nimi zaprzętać głowy^d i były też, jak mówiłem, przyczyny subiektywne, przyczyny, które zależały od ludzi. Jakie to były przyczyny – no przede wszystkim to, że na przestrzeni określonego czasu w naszej Partii na skutek ogromnego autorytetu osobistego, [który] posiadał I sekretarz KC tow. Gomułka, któremu bezgranicznie zawierzano, stworzyła się rzecz w naszym przekonaniu niedobra. Mianowicie taka, że wszystko, co sugerował tow. Gomułka, uważano przez dłuższy okres czasu za rzecz powiedzmy mądrą, rzecz powiedzmy, którą trzeba przyjąć, przyjmowano po prostu bezkrytycznie wiele rzeczy i to dosyć długo, i wytworzyła się, szczególnie w ostatnich kilku latach, rzecz już wręcz niezdrowa, że w ogóle nie można było dyskutować z tow. Gomułką, że każda uwaga krytyczna zgłaszana pod jego adresem, ona wywoływała z jego strony nie tylko sprzeciw, ale wręcz powiedzmy takie, tłumiącą krytykę prawdą, że Wy się na tym nie znacie, ja lepiej wiem itd. i temu podobne. To były cechy trochę osobiste tow. Gomułki – człowieka, który na pewno w pewnym okresie czasu zrobił bardzo dużo dla kraju, ale który w ostatnim okresie, w ostatnich latach na skutek tego swojego zadufania, zadufania w sobie, że ja wiem najlepiej, że co Wy mi tam będziecie radzić, podejmował decyzje nie zawsze prawidłowe. Podejmował decyzje, które niekiedy powiedzmy nie uwzględniały tych najbardziej pilnych potrzeb rozwojowych naszego państwa, najbardziej pilnych potrzeb naszego narodu, naszego społeczeństwa. Ja mógłbym tutaj mówić o wielu takich sprawach, co do których tow. Gomułka nie miał racji i mógłbym także powiedzieć, że nie było tak, co niektórzy próbują wmawiać, że nie było sprzeciwu. Sprzeciw był i ten sprzeciw był dosyć ostry, tylko były też takie sytuacje, że nawet jeśli się zmusiło na Biurze [Politycznym] do podjęcia jakiejś słusznej decyzji, to potem innymi kanałami tę^e decyzję się zmieniało. Zmieniało ją się w 2, 3 prawda i doprowadzało się do powiedzmy przekreślenia słusznych decyzji. Najbardziej tragicznym okresem w życiu naszej Partii były ostatnie gdzieś 3 lata, no powiedzmy gdzieś lata [19]67, [19]68, [19]69, znaczy trochę dłużej niż 3 lata. I w tym okresie, Towarzysze, nie można było powiedzmy wytłumaczyć, że tak nie należy, nie należy powiedzmy inaczej, inny stosunek mieć do określonych spraw. Szczególnie zaś jaskrawo powiedzmy te negacje potrzeb społecznych, to oderwanie się od życia wystąpiło po marcu. Wystąpiło po marcu [19]68 r., kiedy faktycz-

^d W tekście głowę.

^e W tekście tą.

² Fragment podany za: *Rewolta szczecińska i jej znaczenie*, oprac. E. Wacowska, Paryż 1971, s. 28. W prezentowanym dokumencie fragment ten został opuszczony.

nie niewiele można było już zrobić i chociaż uchwały V Zjazdu KC [sic!] merytorycznie były słuszne, to ich realizacja, Towarzysze, [f] była zupełnie inna. No na przykład mógłbym powiedzieć o tym, że myśmy ustalili solidny plan budownictwa mieszkaniowego, plan ten zupełnie został przekreślony, myśmy uchwalili szereg innych spraw, m.in. takich, jak sprawę powiedzmy wzrostu stopy życiowej, płac itd., no odeszło się od tego – rzecz jasna, że były tutaj i kłopoty materialne i en nieurodzaj, no ale odstąpiono od tego, bo prawda nie chciało się odstąpić od powiedzmy przekreślenia niektórych tytułów inwestycyjnych, które były napięte i które trzeba było realizować. Słowem narosła sytuacja w naszej Partii dosyć tragiczna. Towarzysze mogą zapytać, no dobrze, a jak to było z tymi ocenami, jak to tam było z tym ustalaniem tego wszystkiego. Słuchajcie, były dyskusje na ten temat i były sprzeczności, ale odpowiedź była zawsze ta sama, zresztą w wielu przypadkach ona opierała się na rzeczywistej sytuacji gospodarczej, no dobrze, a skąd wziąć i teraz, Towarzysze, rzeczywiście skąd wziąć? Ja muszę powiedzieć jaka jest sytuacja gospodarcza naszego kraju, otóż, czy chcecie uwierzyć, czy nie chcecie uwierzyć, to już Wasza sprawa, prosiłbym Was żebyście jednak uwierzyli – my nie mamy żadnych rezerw, które pozwoliłyby nam dokonać jakiegokolwiek manewru pozwalającego na szybszy wzrost stopy życiowej, od tego powiedzmy, co się robi obecnie, naprawdę, naprawdę nie ma. Myśmy wjechali w uliczkę, w której nie można nawrócić tego pojazdu tak gwałtownie, jakby się chciało, myśmy dali 8 miliardów 400 milionów złotych, a nie 7, jak się pierwotnie zakładało, na te wyrównania w związku z podwyżką cen³. Myśmy zamrozili ceny na artykuły spożywcze i w tej chwili robimy bokami, szukamy wszystkich możliwych rezerw, żeby zabezpieczyć realizację tych 8 miliardów 400 milionów złotych, które żeśmy rzucili na rynek, w odpowiednią ilość masy towarowej⁴. Chcę Wam powiedzieć na przykład, że my musimy sprowadzać, Towarzysze, smalec, że musimy sprowadzać inne jeszcze artykuły, żeby te artykuły na rynku były. Myśmy podjęli decyzję o zwiększeniu budownictwa mieszkaniowego, który to problem jest przecież w naszym kraju problemem niesłychanie palącym, my nie mamy dostatecznej ilości cementu i innych materiałów na realizowanie tego programu⁵. Wystąpiliśmy z prośbą do Zw[iązku] Radzieckiego, żeby nam sprzedał w ramach kredytu odpowiednią ilość cementu. Nam na ten rok gospodarczy brakuje 2,5 miliona ton zboża i 2 miliony ton zboża sprzedaje nam Zw[iązek] Radziecki, a na 0,5 miliona my jeszcze nie mamy pieni-

^f *Opuszczono powtórzoną frazę* była zupełnie inny.

³ Gierek mówi o decyzji, której efektem było Zarządzenie Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z 4 I 1971 r. w sprawie stosowania zasad podwyżki najniższych płac, wprowadzenia dodatków do płac dla niektórych grup pracowników, podwyżki zasiłków rodzinnych oraz niektórych emerytur i rent; zob. „Monitor Polski” 1971, nr 1, poz. 1.

⁴ Gierek nawiązuje do Uchwały nr 3 Rady Ministrów z 8 I 1971 r. w sprawie zasad polityki cen detalicznych w latach 1971 i 1972 (zob. „Monitor Polski” 1971, nr 4, poz. 22), która zamrazała ceny na podstawowe artykuły żywnościowej do końca 1972 r. W następnych latach ceny zamrażano uchwałami Rady Ministrów z 31 X 1972, 23 XII 1973 i 12 XII 1974 r. W konsekwencji pierwszą podwyżkę żywności próbowano wprowadzić w czerwcu 1976 r. Zakończyło się to wybuchem zamieszek, m.in. w Radomiu i Ursusie, a następnie wycofaniem podwyżki; zob. P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza – przebieg – konsekwencje*, Warszawa 2006, s. 85–168.

⁵ Zob. *Protokół nr 26 Biura Politycznego KC PZPR w dniu 12 stycznia 1970 r.* [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego. Grudzień 1970*, oprac. P. Domański, Londyn 1991, s. 136–138.

dzy, a jak nie będziemy mieli tego pół miliona ton zboża, [to, towarzysze, spadnie pogłowie trzody chlewnej, spadnie w ogóle hodowla i zaczną się nowe kłopoty z mięsem. Zwróciliśmy się z prośbą do górników. Ja jako Ślązak – prawda – zwróciłem się do swoich. Powiedziałem: pomożecie! Jest trudna sytuacja, pomóżcie, dajcie więcej węgla, dajcie koksu, stali. Spróbujemy to sprzedać i spróbujemy za te pieniądze kupić to dodatkowe zboże, kupić dodatkową ilość artykułów spożywczych czy artykułów przemysłowych, potrzebnych naszemu społeczeństwu]⁶. Są sprawy, jak widzicie, [których] nie da się tak przeskoczyć gwałtownie jakby się chciało niezależnie od dobrej woli, niezależnie od szczerych chęci, a Towarzysze mnie chyba nie możecie posądzić o złą wolę, ja jestem tak samo, jak Wy, robotnikiem, ja 18 lat pracowałem na kopalni na dole i wiecie, mnie nie trzeba uczyć zrozumienia problemów klasy robotniczej. Moi wszyscy krewni pracują na kopalniach śląskich, wszyscy. Ja nie mam, wiecie, krewnych ministrów, czy innych tam, prawda, wszyscy na kopalniach robią, zresztą tu jest tow. dyrektor sam z Mikołowa i mógłby coś na ten temat też powiedzieć. Słowem jest sytuacja, jak już z powiedziałem, trudna, naprawdę trudna jest. Możecie zadać wobec tego pytanie, a czy nie można by dokonać innego manewru, czy nie można by na przykład zatrzymać niektóre inwestycje, bo u nas inwestycje rzeczywiście są strasznie rozbudowane. My na przykład, kiedy analizowaliśmy z tow. Piotrem⁷, z premierem, na taki wariant, czy nie można w tej 5-latce, którą żeśmy rozpoczęli, zatrzymać niektóre inwestycje w toku i czy nie można by tych środków przesunąć na cele konsumpcyjne, na cele związane z budownictwem mieszkaniowym itd., i Towarzysze, jak byśmy nie patrzeli na tę⁸ sprawę, to jakoś nie wychodzi nam. Myśmy mieli w poprzedniej 5-latce 23% zaangażowania dochodu narodowego w inwestycjach, z tego około 50% to były inwestycje, które na długi okres zostały zamrożone, ponieważ rozbudowywaliśmy i rozbudowujemy zresztą bazę surowcową, energetyczną, inwestujemy w rolnictwie prawda itd. Szereg tych inwestycji jest rozpoczętych, zatrzymanie ich, Towarzysze, mogłoby spowodować niepotrzebne zmarnowanie nie dziesiątków, a setek milionów złotych. Czyli powiadam ten manewr wyhamowujący niektóre inwestycje jest, rozpatrując go od tej strony, niemożliwy, ale jest jeszcze inny wariant, jeszcze inna powiedzmy rzecz, o której chciałem powiedzieć, niesłuchanie ważna. Mianowicie my w tym 5-leciu będziemy musieli dać stanowiska pracy jednemu milionowi 900 tys. młodych ludzi, młodych Polaków, 1900 tys. ludzi przyjdzie po pracę, my jesteśmy w tej 5-latce, Towarzysze, w szczycie wyżu demograficznego jak [*sic!*] chodzi o zatrudnienie, 1 900 tys., już w przyszłej 5-latce będzie o pół miliona mniej, bo będzie 1400 tys. Rzecz jasna my zrobimy pewne przesunięcia w czasie, ale jakiegoś zasadniczego manewru my dokonać nie możemy.

W związku z tym powstaje pytanie, no dobrze, a jaka jest droga wyjścia z tego wszystkiego. My, Towarzysze drodzy, widzimy taką możliwość i my chcemy ją konsekwentnie realizować, chcemy, gdzie się da, dokonać te manewry inwestycyjne, przesunięcia itd., ale my chcemy dokonać jeszcze innych przymiarek, chcemy

⁸ W tekście tą.

⁶ Fragment cyt. za: *Rewolta szczecińska...*, s. 31–32.

⁷ Chodzi o Piotra Jaroszewicza. To przykład wprowadzania nowego stylu w polityce, publiczne zwracanie się do współtowarzyszy po imieniu było nie do pomyślenia w epoce Gomułki czy Bieruta.

prosić naszych przyjaciół, przede wszystkim Zw[iązek] Radziecki, o pomoc, zresztą po to żeśmy byli w Zw[iązku] Radzieckim z tow. Jaroszewiczem⁸. Zw[iązek] Radziecki na pewno przyjdzie nam z pomocą w tym trudnym okresie, ale rzeczą podstawową w tej chwili to jest wykorzystanie naszej gospodarki w taki sposób, żeby można było tworzyć więcej, żeby można było tworzyć lepiej i żeby można było uzyskiwać za to określoną ilość dodatkowych środków potrzebnych na wyrównywanie tych dysproporcji, jakie w naszej gospodarce zaistniały. Myślę tutaj o wzroście powiadamy potencjału gospodarczego i o równoczesnym wzroście stopy życiowej, i myśmy już cały szereg takich decyzji, Towarzysze, dotyczących powiedzmy tych zaangażowań na rzecz klasy robotniczej, na rzecz społeczeństwa podjęli. My chcemy wydatnie zwiększyć budownictwo mieszkaniowe, prosiliśmy towarzyszy radzieckich, żeby nam dostarczyli kilka fabryk budowy domów, fabryk domów, prosiliśmy NRD, żeby nam dostarczyli kilka fabryk budowy domów, zresztą można by tutaj o wiele innych jeszcze rzeczach mówić, które powiadam albo już żeśmy rozkręcili, albo w najbliższym czasie będziemy wyrównywać te dysproporcje, jakie w naszym życiu, w naszej gospodarce zaistniały. A jest rzeczą najważniejszą, najważniejszą – ja to mówię, Towarzysze, naprawdę z całą odpowiedzialnością – rzeczą najważniejszą jest żebyśmy wykorzystali naszą gospodarkę, nasze zakłady w taki sposób, żeby z tych zakładów można było wydusić znacznie więcej niż to ma miejsce obecnie. I dlatego każdy dzień pracy, każda godzina solidnej pracy jest nam niezbędnie potrzebna, niezbędnie nam jest potrzebna.

I Wy, Towarzysze, możecie przyjąć jak chcecie, ja chcę Wam powiedzieć, że kiedy nas zaproponowano na funkcje, które piastujemy – mnie i tow. Piotra Jaroszewicza, to wiercie, myśmy się bronili, ja bez przesady, ale słuchajcie, starałem się na Śląsku jak mogłem, żeby te proporcje między wzrostem produkcji i wzrostem warunków życia były w miarę możliwości utrzymywane, i ja mogę jutro wrócić na Śląsk, rozumiecie, i jak to się mówi z podniesionym czołem, rozumiecie, mogę po ulicach chodzić i nikt mi zarzutów nie będzie robił za moją działalność, to samo jak [sic!] chodzi o tow. Piotra [Jaroszewicza]. To, co on mógł zrobić, to robił uczciwie, na wiele rzeczy mu nie zezwalano, też może odejść i sprawa załatwiona. Tylko przecież rzecz nie w tym, rzecz nie w tym, że my odejdziemy. No, wyobraźcie sobie, gdybyśmy my, w okresie trudnym dla naszego kraju, odmówili, stałaby się rzecz straszna, kraj, Towarzysze, spłynąłby krwią, krwią by spłynął. On i tak spłynął krwią, i my, Towarzysze, chylimy czoła przed tymi, którzy zginęli, ale równocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, co by się stało, gdybyśmy nie przyjęli tych funkcji, do których nas, Towarzysze, powiem uczciwie, w pewnym sensie zmuszono. Co by się stało z naszym krajem, jakie rezultaty byłyby tego wszystkiego? No, była jeszcze inna alternatywa, można było nie przyjąć i można było, powiedzmy, to znaczy mogliśmy nie przyjąć tych propozycji i można było, powiedzmy, kontynuować to, co było, powiedzmy, robione, tylko do czego by to wszystko doprowadziło, ja nie wiem. W każdym bądź razie kontynuacja była niemożliwa. Słowem, Towarzysze, ja naprawdę bardzo jestem Wam wdzięczny, że nas popieracie, że Wy dajecie nam, udzielacie nam swojego poparcia, ale równocześnie ja Was

⁸ Mowa o wizycie z 5 I 1971 r.

bardzo proszę w swoim imieniu, w imieniu KC Partii, w imieniu tow. Piotra [Jaroszewicza], który na pewno sam zabierze jeszcze głos, żebyście Towarzysze pamiętali o tym, w jakiej sytuacji znajduje się nasza ojczyzna. Żebyście pamiętali, że każdy nierozważny krok, nawet wtedy, jeśli on ma uzasadnienie, ja będę zaraz mówił o tym też, żeby każdy nierozważny krok nie służył tym, którzy doprowadzili ten kraj do takiej sytuacji, w jakiej on się znajduje. Czy Wy wiecie, że cieszą się co niektórzy i powiadają, no widzisz, Gierek się zgodził, niech wypija to piwo, Jaroszewicz się zgodził, niech wypijają wspólnie to piwo, tak przecież się mówi, tak się mówi i Towarzysze, Wy czy chcecie, czy nie chcecie, Wy pomagacie, pomagacie tym, którzy doprowadzili ten kraj do tego, czym on jest. Ja Wam naprawdę, uczciwie mówię, powiadam, jutro mogę odejść, jutro mogę odejść, ale zrozumcie jaka jest sytuacja. Dlatego jeśli, Towarzysze, Wy naprawdę nam wierzycie, a my nie mamy powodów, żeby sądzić inaczej, to musicie nam zaufać, Wy musicie nam uwierzyć, że my nie mamy, i jako Polacy i jako komuniści, innego celu w życiu jak tylko ten, żeby lepiej służyć naszej ojczyźnie, lepiej służyć sprawie naszego narodu, lepiej służyć sprawie socjalizmu. Ja mam, Towarzysze, 58 lat, słuchajcie, jeszcze rok, jeszcze dwa, jeszcze trzy, odejdę na emeryturę, zresztą emeryturę mogę z Francji i z Belgii otrzymać, jak Wam mówiłem, 18 lat mam przepracowanych, tylko przecież, no chciałoby się, żeby, rozumiecie, ten kraj zostawić powiedzmy w jakimś takim stanie, żeby ci, którzy po nas przyjdą, nie musieli powtarzać tych starych błędów, żeby ci, którzy po nas przyjdą, a są w Polsce dobrzy ludzie, mądrzy ludzie, myśmy część takich ludzi wprowadzili do Biura [Politycznego] i do Sekretariatu [KC PZPR], żeby ci ludzie mogli kontynuować tę^h robotę. Ja chcę Wam powiedzieć, że to, cośmy zrobili do tej pory w kierownictwie, nie jest przecież zakończone, na pewno trzebaⁱ będzie poprawiać, na pewno trzeba^j będzie doszlifować, na pewno z naszego życia, i partyjnego i państwowego, trzeba^k będzie usuwać wszystkich tych, rozumnie, spokojnie, w atmosferze powiedzmy przepisów prawa, usuwać wszystkich tych, którzy nauczyli się, Towarzysze, wykonywać tylko polecenia płynące z góry, którzy są zadowoleni, że nie muszą myśleć, którzy cieszą się, że, rozumiecie, w związku z tym, że mu kazano, to on nie ponosi odpowiedzialności, będziemy się wyzywać takich ludzi. Tylko to nie jest proces na dziś już tylko, to jest proces dłuższy, bo nie można, Towarzysze, czegoś, co narastało w ciągu wielu lat, zlikwidować w ciągu paru tygodni. To, co myśmy zrobili do tej pory, to jest w tej chwili to maksimum, na co mogliśmy sobie pozwolić zarówno jak [sic!] chodzi o te zmiany, jak chodzi również o inne sprawy, to jest to maksimum. Ja Wam obiecuję, że my pójdziemy znacznie dalej, ja Wam obiecuję, że pójdziemy dalej jak chodzi [sic!] o włączenie klasy robotniczej do rządu państwem, co do tego możecie być przekonani, bo niedobrze jest, że dzieją się rzeczy powiedzmy świadczące o tym, że jesteśmy na bakier z tym, co nazywa się władzą ludową w niektórych przypadkach, nie zawsze, nie zawsze, ale w wielu przypadkach tak jest. I my to będziemy robić, ale równocześnie, Towarzysze, będziemy pilnować, żeby

^h W tekście tą.

ⁱ W tekście trza.

^j W tekście trza.

^k W tekście trza.

w tym, co będziemy zmieniać, nie było nic takiego, co by zagrażało naszemu ustrojowi, co by zagrażało socjalizmowi i co by zagrażało naszym stosunkom z krajami socjalistycznymi. Bo, Towarzysze, można mieć pretensje do tego czy innego człowieka, można tego człowieka zdjąć, wyrzucić z KC [PZPR] z Partii można wyrzucić, ze stanowiska, ale nie można mieć pretensji do socjalizmu, bo socjalizm jest, Towarzysze, tym ustrojem, który naszemu krajowi przyniósł to, czym ten kraj dysponuje. A dysponujemy, Towarzysze, naprawdę ogromnymi rzeczami i niezależnie od krytyki tego czy innego naszego posunięcia, niezależnie od tego merytorycznego pytania, które stawiają co niektórzy, czy aby Polska wykorzystwała swoją szansę, to ja chcę powiedzieć Towarzyszom tak: na pewno moglibyśmy zrobić znacznie więcej niż żeśmy zrobili, ale nie wolno nam przekreślać tego, cośmy zrobili, nie wolno nam przekreślać tego, cośmy zrobili. Bo jak przekreślimy to, cośmy zrobili, to sami sobie będziemy zaprzeczać, będziemy zaprzeczać własnej pracy, własnemu wysiłkowi, a przecież to, że ten Szczecin jest taki, jaki jest, że to jest najpiękniejsze miasto w Polsce, to przecież jest, Towarzysze, praca Waszych rąk, to jest praca rąk i umysłów naszego narodu i z tego trzeba być dumnym, równocześnie będąc dumnym, trzeba¹ myśleć o tym, co jeszcze zrobić, jak lepiej rezerwy nasze wykorzystywać, żeby w tym Szczecinie działa się lepiej, żeby ludziom żyło się lepiej itd. i temu podobne.

To są, Towarzysze, sprawy trudne, my dzisiaj przy tej okazji mówimy tylko o niektórych problemach naszego życia, bardzo złożonego życia, bardzo złożonego. Ja o sobie mogę powiedzieć, Towarzysze, że w tym krótkim życiu, bo uważam, że 58 lat to jest jednak mało, powiedzmy w tym krótkim życiu, to jest dosyć za dużo tych różnych kłopotów się przeżywało, za dużo się kłopotów przeżywało. W każdym bądź razie ja bym naprawdę serdecznie Was, Towarzysze, prosił o to, żebyście byli wyrozumiali, żebyście nie utrudniali nam naszej pracy, naszej chęci szybkiego wychodzenia z tych kłopotów w jakie zabrnął nasz kraj, nasza gospodarka. My chcemy doprowadzić, Towarzysze, jak już powiedziałem, do jakiegoś etapu, na którym będziemy mogli powiedzieć, że, proszę bardzo, droga jest prosta, jedźcie dalej młodzi ludzie, i Wy nam musicie w tym pomóc, musicie nam w tym, Towarzysze, pomóc. I tutaj nie pomoże się słowami, nie pomoże się, rozumiecie, jeszcze taką czy inną rezolucją, a pomoże się konkretnym czynem. Ja tutaj mówiłem o naszej przyjaźni ze Zw[iązkiem] Radzieckim i muszę Wam powiedzieć, że jestem, rozumiecie, zaniepokojony takim powiedzmy dokumentem, który mi dzisiaj doręczono, to jest „Ballada szczecińska”⁹. Nie wiem, kto to napisał, nie chcę ani dochodzić do tego ani, pal go sześć tego, który, rozumiecie, w ten sposób [*sic!*]. Ale, Towarzysze, są tutaj takie akcenty, które, wydaje mi się, nie pomagają naszej sprawie, nie pomagają naszej ojczyźnie i nie pomagają nam, to znaczy mnie i tow. Jaroszewiczowi. Ot, mówi się tak: „to mówi się o tym, że zabili nam ojców, dzieci nasze, matki itd., chowali je w nocy jak hieny zwierząt odpadki, a to wszystko za to, że Polak pamięta, że walczył o wolność, nie radzieckie pęta”. Towarzysze, jak już chcecie wiedzieć, to z tym strzelaniem, abstrahując od tego, rozumiecie, jak to było z tym strzelaniem, ja już powiedziałem, że my takich metod nie tylko nie

¹ W tekście trza.

⁹ Zob. dok. nr 53.

pochwalamy, ale odcinamy się od tego, odcinamy się kategorycznie. Po to ja między innymi tutaj jestem u Was, żeby się dogadywać, rozumiecie, po to i ja się Was nie boję, Towarzysze, nie boję się Was w tym sensie, że przecież Wy wiecie, że jestem robotnikiem i że jak my się z sobą nie dogadamy, to kto się w końcu z kim dogada. Ale nie róbcie takich rzeczy (brawa), bo przecież towarzysze radzieccy, radzieccy towarzysze, kiedy sprawy nabierały na sile, kiedy stan napięcia w Polsce był ogromnie wysoki, to przecież tow. Breżniew¹⁰ dzwonił do tow. Gomułki i ostrzegał go: powiada, są u Was konflikty, rozwiążcie je na drodze politycznej i na drodze perswazji¹¹, kiedy to nie trafiało jeszcze do przekonania, to tow[arzysze] radzieccy przysłali oficjalny list, list Biura Politycznego KPZR do naszego Biura [Politycznego]¹². Nawiasem mówiąc, ja ten list dostałem już po VII Plenum [KC PZPR], kilka dni po VII Plenum. Ale jest taki list do naszego Biura [Politycznego] ze strony tow[arzyszy] radzieckich, w którym to liście mówi się o tym, że nie wolno rozwiązywać spraw na drodze innej jak tylko politycznej, jak tylko ekonomicznej itd. Tak, że ten zwrot, Towarzysze, to to już jest propaganda, to jest już uderzenie w to, co jest podstawową rzeczą w naszym kraju.

Sześćset tys[ięcy] ludzi zginęło, żeby wyzwolić nasz kraj i między innymi ten Szczecin. Tutaj, Towarzysze, niedaleko jest ogromne cmentarzysko radzieckie, przecież trzeba pamiętać o tych rzeczach, kiedy się pisze tego rodzaju historie. Ja wiem, że to nieuczciwi robociarze, to nieuczciwi Polacy tego rodzaju rzeczy piszą i ja nie do Was mam pretensje. Mam pretensje do Was tylko o to, że niekiedy dajecie posłuch tego rodzaju, wiecie, historiom, tego rodzaju powiedzmy literaturze, która nam Polakom nic dobrego, dobrego imienia nie buduje i przyjaźni naszej ze Zw[iązkiem] Radzieckim nie buduje. A już, Towarzysze, naprawdę obraziła mnie i ja jestem obrażony, wiecie, o to, że tutaj mnie się jeszcze do tego podszywa [*sic!*]. Z imieniem Gierka na ustach, rozumiecie, tego rodzaju historie się pisze, bo pisze się tak posiada [*sic!*] – „pożałował chleba dla polskiego grodu, czołgów nie żałował, bo miał je ze wschodu, lecz Polak pamięta, że pochodzi z Piasta, powołał więc Gierka na wodza i basta”. Jak nam jest ciężko, żebyście wiedzieli, że każdy z nas

¹⁰ Leonid Breżniew (1906–1982) – polityk i przywódca radziecki, od 1956 r. sekretarz KC KPZR, od 1957 członek Prezydium KC KPZR, 1960–1964 i 1977 – przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR, 1964–1966 – I sekretarz KC, a od 1966 r. sekretarz generalny KC KPZR.

¹¹ W grudniu 1970 r. miały miejsce dwie rozmowy telefoniczne Gomułki i Breżniewa. Podczas pierwszej – 17 grudnia – sekretarz generalny KC KPZR miał wypytywać Gomułkę o charakter zajęć na Wybrzeżu. Wówczas to I sekretarz KC PZPR miał stwierdzić, że wydarzenia w Polsce sprowokowane zostały przez siły kontrewolucyjne, co Breżniew przyjął ponoć z wyraźnym powątpiewaniem, mówiąc, że otrzymał informację, iż na ulicach Trójmiasta strzela się do robotników; zob. J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2000, s. 238–241. Po tej rozmowie Gomułka miał powiedzieć w roztrząsieniu, co zanotował Józef Cyrankiewicz: „A gdy to będzie się rozszerzać, to my będziemy strzelać, a gdy nie wystarczy, to zwołamy Armię Radziecką i utopi się wszystko we krwi. I gdzie podzięją się wszyscy ojczyźniani? Co będzie z niepodległością”; zob. *Oswiadczenie Józefa Cyrankiewicza złożone dla komisji Biura Politycznego KC PZPR* (bez daty) [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego. Grudzień 1970...*, s. 422. Druga rozmowa między Gomułką a Breżniewem, również z inicjatywy przywódcy radzieckiego, odbyła się 18 grudnia. Wówczas sekretarz generalny KC KPZR wyraził dobitnie swoje zaniepokojenie tym, co się w Polsce dzieje i poinformował polskiego przywódcę o liście przygotowywanym przez kierownictwo radzieckiej partii, którego adresem miało być Biuro Polityczne KC PZPR. Gomułka podważył sens wysyłania tego rodzaju dokumentu; zob. J. Eisler, *Grudzień 1970...*, s. 282–283.

¹² Zob. dok. nr 19, przyp. 9.

wolałby, rozumiecie, stanąć tak jak Wy przy warsztacie pracy i nie mieć tych wszystkich kłopotów na głowie. Wolałby. Ja, Towarzysze, chcę Wam powiedzieć, że traktowałem swoją pracę partyjną, a jestem 40 lat komunistą, członkiem Partii, traktowałem ją zawsze jako powiedzmy rzecz ideową i nigdy, zresztą tak każdy komunista może powiedzieć o sobie, nigdy nie uważałem, że to jest jak to się mówi argument dla robienia kariery, ja kariery nie zrobiłem i ja kariery nie zrobię, i powiadam, wolałbym tak jak tow. Piotr, [który] jest z wykształcenia nauczycielem i ekonomistą, wolałby stanąć przy swoim warsztacie pracy i nie mieć tych wszystkich kłopotów, tak samo ja, proszę bardzo, też wolałbym tych wszystkich kłopotów nie mieć. No, ale są określone sytuacje w życiu i nas postawiono po to, żeby ten kraj z tej trudnej sytuacji wyciągnąć i dlatego też, Towarzysze, mówiłem Wam uczciwie o tym, jakie są kłopoty i jak widzimy powiedzmy ten najbliższy nasz okres, w którym będziemy pracować.

Żądacie obniżki cen na artykuły spożywcze do wysokości z dnia 12 XII [19]70 r. Czy żądacie również, żebyśmy odebrali 8 400 mln zł? Bo to trzeba od razu postawić (głos z sali: tak). Zaczekajcie, Towarzyszu, zaczekajcie. To Wy w swoim imieniu możecie tak mówić, ale Wy nie mówcie w imieniu tych 5 milionów ludzi, którzy otrzymali te pieniądze. Wy nie mówcie w ich imieniu, bo przecież 5 milionów ludzi dostało te podwyżki. A ileś tam dzieci otrzymało te dodatki i to jest jedna strona zagadnienia. A jest druga strona zagadnienia, że przecież, Drodzy Towarzysze, to jest cały skomplikowany system, który gdybyście chcieli, rozumiecie, odwracać, to wprowadzilibyśmy naszą gospodarkę w powtórny chaos, w powtórny chaos. I dlatego nie ma odwrotu od tego, nie ma odwrotu, ja to mówię z całą odpowiedzialnością. To, cośmy zrobili, to [sic!] tośmy dali te 8400 mln zł, zamroziliśmy ceny, żeby nie było tak, że, rozumiecie, dało się to wyrównanie, ale równocześnie nie stworzyło się hamulców, które by wyhamowały ukryte podwyżki cen. Myśmy to zrobili, zrobiliśmy to i my będziemy w perspektywie dążyć do tego, żeby sprawy rozpatrywać po kolei. I nie jest wykluczone, że również i do cen dojdziemy, nie tak jak Towarzysze sobie wyobrażają. I ja nie wiem, kiedy to nastąpi, ale i do tych spraw my wrócimy. Bo my musimy mieć z czego, musimy mieć te środki potrzebne na to, żeby dać. Bo jeśli my, Towarzysze, będziemy na przykład podnosić powiedzmy płace i nie będziemy mieli dostatecznej ilości masy towarowej na rynku, to będzie tak, że będzie pieniądź, tylko nie będzie można ze te pieniądze nic kupić, będzie inflacja, będzie krach i dlatego, powiadam, to są rzeczy nieodwracalne, a obecnie ten pierwszy krok, który żeśmy zrobili, bardzo istotny, on został zrobiony i będziemy o tym myśleć dalej, jak powiedzmy te sprawy odrabiać. Ale odrabiać musimy wspólnie, bo z pustego, Towarzysze, nikt nam nie należy, nikt Wam nie należy i na pewno nikt nie należy Wam w warunkach nerwowości, warunkach postępu, warunkach powiedzmy odchodzenia od tworzenia dóbr materialnych. Górnicy dadzą 900 tys. ton węgla dodatkowo, mówiłem Wam na co on nam będzie potrzebny. Również hutnicy dadzą stal, koks itd. A Wy, Towarzysze, zastanówcie się, ile wyście dali do tej pory, za ten miesiąc. Jakoś nie bardzo to wszystko, wiecie, jak dotąd wygląda i dlatego ja powiadam: nie ma możliwości powrotu do cen na artykuły spożywcze z dnia 12 XII [19]70 r. To jest odpowiedź na pierwsze pytanie, Towarzysze, nie ma odwrotu. Ja mówię z całą odpowiedzialnością: nie ma odwrotu od tych płac. (Głosy protestu z sali). Wy możecie się nie zgadzać, ale nie

ma odwrotu. Możecie być przekonani, że to, co wypracujecie, wróci do Was, [wróci do narodu]¹³ – z całą odpowiedzialnością to mówię.

Drugi punkt dotyczący... zresztą odczytam [go]: „Zgodnie z wyrażoną wolą załóg na wszystkich wydziałach, wydziałowych zebraniach otwartych żądamy dokonania wyborów nowych władz związkowych, rad robotniczych oraz stosownie do żądań większości członków Partii demokratycznych wyborów w organizacjach partyjnych i młodzieżowych na szczeblu wydziału i zakładu. Żądamy gwarancji zrealizowania tego punktu od władz wojewódzkich w[yżej] w[ymienionych] organizacji w ściśle określonych terminach”.

Ja jestem całkowicie za tym, proszę bardzo (burzliwe oklaski). I to muszą być towarzysze, którzy będą rzeczywiście reprezentować interes załogi i interes naszego państwa (oklaski). Proponuję, żeby w najbliższych kilku dniach, 2-3 dni, I sekretarz [KW PZPR w Szczecinie] tow. Ołubek przedstawił w tej sprawie jakiś plan albo z Towarzyszami porozmawiał, żeby można było ustalić gdzie, kiedy i jak. Proszę bardzo, są tutaj towarzysze, ja miałem przyjemność rozmawiania z towarzyszami tutaj siedzącymi, w prezydium. Niech tacy towarzysze wchodzi do Rady Zakładowej, do KSR, proszę bardzo, niech wchodzi¹, niezależnie od tego, czy są partyjni, czy bezpartyjni (oklaski). Ale Towarzysze, po wprowadzeniu do tych władz towarzyszy, którzy będą wybrani w sposób demokratyczny i zgodnie z intencjami załogi, to proszę się tych władz słuchać i bez tych władz Wam nie będzie wolno, Towarzysze, robić jakichś historii, które by tym władzom z kolei podrywały autorytet (oklaski). Tośmy się dogadali w tej sprawie.

Punkt trzeci. Powiadacie tak: żądamy zapewnienia strajkującym wynagrodzenia za okres strajku. Możecie się na mnie obrazić, mi możecie powiedzieć, że, zresztą jeden z towarzyszy mnie tak pytał: „A jak wyście strajkowali, to Wam płacono za ten strajk?” Ja mu odpowiedziałem, że jak ja strajkowałem, to bywało różnie. A jeden ze strajków skończył się tak, że mnie aresztowano, siedziałem w więzieniu, a potem wywieziono mnie do Polski. To są rzeczy przykre. Ja myślę tak, że my w ogóle nie powinniśmy się godzić na tego rodzaju postulaty, nie powinniśmy się godzić, bo pamiętajcie, pracują inni, powiedzmy pracuje cały kraj, a Wy strajkujecie w warunkach, kiedy nam trzeba pomagać. Więc po porozumieniu z towarzyszem premierem jest taka propozycja: jeśli do końca miesiąca wykonacie plan, to proszę bardzo. Wykonacie plan do końca miesiąca? Towarzyszu dyrektorze, jaka jest możliwość?

(Odpowiedź dyrektora Cenkiere: Możliwości takie są, ale musi się wypowiedzieć tutaj ta sala, żebym ja wiedział, że mam poparcie – oklaski).

Towarzyszu, zróbcie sobie jak chcecie, po porozumieniu z towarzyszem premierem. Zgoda, zapłaci się. Tylko plan musi być (oklaski).

Następny punkt: „Żądamy, ażeby kierownictwo zakładu i władze państwowe zagwarantowały uczestnikom strajku i członkom^m komitetów strajkowych niewyciąganie konsekwencji oraz pełne bezpieczeństwo na terenie zakładu i miasta”.

¹ W tekście wchodzi.

^m W tekście członków.

¹³ Fragment cyt. za: *Rewolta szczecińska...*, s. 40.

Ja się absolutnie z tym zgadzam. Mówił towarzysz, że w poprzednich tam historiach było coś nie tego [*sic!*]. Jest tow. Szlachcic, polecilem tow. Szlachcicowi sprawę przebadac. Jeśli ktoś został aresztowany niewłaściwie, to trzeba tęⁿ sprawę wyjaśnić itd., ale równocześnie ja chcę powiedzieć, Towarzysze, taką rzecz, że jeśli pod tych ludzi chcielibyście podciągać tych, którzy palili i rabowali (głos z sali: nie), czyli jasne (oklaski).

Punkt piąty: „Domagamy się przyjazdu ...” Jesteśmy! (oklaski).

Punkt szósty: „Żądamy rzetelnych informacji o sytuacji politycznej i gospodarczej”. Czy to, co Wam powiedziałem, wystarczy? (niezdecydowane oklaski). Zaczekajcie. Tu chodzi o to, że prasa, radio i telewizja nie mogą wymyślać rzeczy, których nie ma. My o pracy^o Biura Politycznego i Sekretariatu [KC PZPR] podajemy informacje. Tego się nigdy w historii naszej Partii nie robiło. My to robimy. Powiem Wam jeszcze więcej. Decyzją premiera rządu powołany zostanie w najbliższym czasie rzecznik rządu, który będzie informował oficjalnie o pracach rządu i o wszystkich poczynaniach rządu i naszych władz. To będzie za 3 tygodnie. Czyli wprowadzam instytucję rzecznika, który będzie informował o pracach rządu, o pracach naszego państwa¹⁴. Co się tyczy [*sic!*] Partii, to my takie informacje dajemy, tych informacji, Towarzysze, ostatnio jest aż za dużo (głos z sali: fałszywych). Zaczekajcie, zaczekajcie towarzyszu. No, jak to tak fałszywych, fałszywych, ja nie mówię o fałszywych, tylko o tych, które my podajemy. Czy to, co my podajemy, jest fałszywe? (głos z sali: ktoś z prezydium prosi o zachowanie powagi). Ja wiem, o co Wam chodzi. Chodzi Wam nie tyle o informacje o sytuacji politycznej, gospodarczej w kraju, ile o to, co dzieje się na terenie Waszej stoczni, co dzieje się na terenie miasta. My jesteśmy za tym, żeby informować, ale nie jesteśmy, Towarzysze, za tym, żeby informować o wszystkich szczegółach, których ktoś pragnie, żeby koniecznie podawać. Są pewne ramy, które muszą być zachowane. Ja przez to nie chcę powiedzieć, że nie należy rozszerzać zasięgu tej informacji, tylko Wy nie żądajcie, wiecie, takiej demokracji, jak to się mówi, dla wszystkich, i dla przyjaciół, i dla wrogów. Takiej demokracji Wy nie żądajcie od nas. Będziemy informować o tym, co będzie dotyczyło ludzi, co będzie dotyczyło Waszego życia itd. Natomiast to, co interesuje naszych wrogów, to, Towarzysze, my podawać nie będziemy. Ale to jest oddzielne zagadnienie.

Natomiast jak [*sic!*] chodzi o to, co tu wyciągacie dalej, mianowicie: „żądamy rzetelnych informacji”, potem mówicie tutaj o zobowiązaniach podjętych w ruinie, że powinno się ono ukazać w tych samych środkach masowego przekazu, które tę^p wiadomość podały, żeby wyciągnąć konsekwencje w stosunku do osób, które spowodowały podanie do środków masowego itd., itd.

Towarzysze, ja chcę Wam powiedzieć taką rzecz. Ja się w pełni zgadzam, że zobowiązania należy podejmować konkretne. Nam nie potrzeba zobowiązań na papierze, zobowiązania lipne, ja tę sprawę tutaj z tow[arzyszami] z KW PZPR

ⁿ W tekście tą.

^o W tekście prasy.

^p W tekście tą.

¹⁴ Instytucję rzecznika prasowego Rady Ministrów powołano w marcu 1971 r. Pierwszym został Włodzimierz Janiurek, który piastował swoje stanowisko do 24 VIII 1980 r.

[w Szczecinie] wyjaśniałem, powiedziano mi, że te zobowiązania w odpowiedzi na apel górników i pracowników budowlanych podjęły określone brygady na wydziałach, a nie wydział. Jeżeli, Towarzysze, na wydziale takim czy innym zobowiązania podejmie nie brygada, lecz człowiek, to co, będziecie do niego o to mieć pretensje? No, nie można mieć pretensji o to. Trzeba^r się cieszyć, że człowiek czy brygada chce pomagać krajowi. Jeżeli tam była wzmianka o wydziale, [to to jest niesłuszne]¹⁵. Jeśli tam mówiło się o brygadach, to, Towarzysze, pretensji o to nie miejcie. Miejcie raczej pretensje do siebie, że nie cały wydział, że nie cała stocznia, albo miejcie pretensje do siebie, że nie poszły te zobowiązania jakoś w [formie] bardziej masowej itd. Ja tyle tutaj mówiłem, ile nam potrzeba tych zobowiązań, a Wy tu nagle wychodzicie – ja nie wiem, może rzeczywiście były lipne zobowiązania (głos z sali: tak pół na pół, towarzyszu sekretarzu. Małe sprostowanie w prasie by się jednak przydało. Proszę Was, tak długo było wszystko dobrze, w tym najważniejszym momencie...).

Jeśli uważacie, że te zobowiązania nie były podjęte w sposób formalny i że nie wszystkich brygad one dotyczą, że w imieniu brygad podejmowali [je] określeni ludzie, to ja proponuję, żeby o tych ludziach, którzy podjęli te zobowiązania napisać, że nie brygada, a podjęli określeni ludzie (oklaski). I napisać o tym, że wyjaśnimy, że wtedy a wtedy nie brygada podjęła, a podjął zobowiązanie ten, tamten itd. Tylko, Towarzysze, ja jeszcze o jednej rzeczy chcę Wam przy tej okazji powiedzieć. Jeśli Wy byście w stosunku do tych towarzyszy, którzy podjęli te zobowiązania, zaczęli stosować jakieś niedobre metody dyskryminujące, to byłoby niedobre. Bo każdy ma prawo służyć ojczyźnie tak, jak on uważa za słuszne. Ja uważam, że wyście też powinni podejmować zobowiązania, i indywidualne i brygadowe i wydziałowe, tak żeby te zobowiązania były wianem dla nas, dla kierownictwa. Więc dogadujemy się, że prostujemy to i mówimy o ludziach, którzy podjęli te zobowiązania. Zgoda, tak? (Na sali: tak.) I takie sprostowanie, proszę bardzo.

Jak chodzi [*sic!*] o żądanie opublikowania postulatów w lokalnych środkach masowego przekazu do dnia itd., itd, ja uważam, Towarzysze, że to jest nie do przyjęcia. Wam chodzi o całość tego? (Głos z sali: tak).

Czyli punkt dziesiąty teraz: „żądamy, aby wojewódzkie władze partyjne i związkowe oraz kierownictwo zakładu zagwarantowali komisji robotniczej wyłonionej z komitetu strajkowego możliwość działania przy radzie zakładowej, robotniczej aż do czasu legalnego wyboru władz, o których mowa w punkcie drugim”. I potem mówi się dalej: „możliwość działania członków komisji robotniczej powinna obejmować gwarancję bezpieczeństwa osobistego na terenie zakładu itd., itd., wyłączenie dysponowania radiowęzłem, oddelegowanie członka komisji robotniczej celem dopilnowania realizacji punktu drugiego niniejszych postulatów itd.”

Otóż ja uważam, Towarzysze, tak: że jest jednoosobowe kierownictwo Wąskiego zakładu, jest dyrektor i jest ta organizacja partyjna i związkowa jaka jest. Trzeba w najbliższych kilku dniach doprowadzić do wyboru nowych władz, i partyjnych i związkowych i młodzieżowych. Trzeba będzie dokooptować do KSR-u taką ilość towarzyszy z komitetu strajkowego, a jakże, proszę bardzo, czy z innych

^r W tekście trza.

¹⁵ Fragment cyt. za: *Rewolta szczecińska...*, s. 44.

towarzyszy, którzy będą nie tylko zabezpieczać realizację, ale którzy sami będą realizować te rzeczy (brawa). Chodzi o to, że Wy musicie się czuć odpowiedzialni za to, co się będzie w zakładzie działo, za to, co Wy wypracujecie i czym będzie się dzieliło. I tutaj nie ma rady, jeśli będzie coś złego, to niech Towarzysze mają pretensje do legalnie wybranych władz. Jest u nas Partia i, proszę bardzo, są członkowie Partii. Niech członkowie Partii na swoich zebraniach partyjnych, i ja uważam, że to nie powinno być tak, że będziecie otwarte zebrania robili. Musi być zebranie partyjne i na partyjnym zebraniu musi być zrobione pranie takie, żeby sobie towarzysze powiedzieli o tym, co mają sobie do powiedzenia bez udziału bezpartyjnych. I tam trzeba wybrać takie władze partyjne, które będą realizować powiedzmy te wszystkie postulaty wynikające z zadań zakładu i z obowiązków względem załogi w ramach środków, którymi będziecie dysponować itd. Przy czym ja przestrzegam, Towarzysze, na żadne gwiazdki z nieba nie należy liczyć. Ja Wam mówiłem o kłopotach. Trzeba tak zagospodarowywać środki, którymi dysponujecie, żeby wszystko grało. To samo jak chodzi [sic!] o związki zawodowe. Proszę bardzo, zaczynajcie od organizacji oddziałowych, wybierajcie zgodnie ze statutem Partii, ze statutem związków zawodowych, wybierajcie swoich delegatów, wybierajcie władze itd. Tylko żeby był porządek, żeby wszystko grało. A po wyborze władz trzeba dokończyć do KSR-u jeszcze odpowiednią ilość [sic!], żeby tam była powiedzmy znaczna obsada robotników. Żeby oni z dyrekcją zastanawiali się nad tym, jak należy pracować, i żeby wspólnie z dyrekcją zastanawiali się jak dzielić te środki, które zostaną przez Was wypracowane, zgodnie z państwowymi przepisami. Ja powiem więcej. My jesteśmy zainteresowani, żebyście to zrobili jak najlepiej, a może być, że to, co zrobicie, będzie przykładem dla [sic!] przeniesienia na inne zakłady pracy. My jesteśmy naprawdę zainteresowani, żeby polscy robotnicy, dobrzy mistrzowie, dobrzy brygadziści byli we władzach, aktywnie dyktowali powiedzmy pracę tej organizacji, żeby się zastanawiali, co naprawić w naszym życiu, co zrobić, żeby ta produkcja szła dobrze, pamiętając zawsze o interesach i naszego państwa i interesach naszego społeczeństwa.

Punkt ostatni dot[ycy] organów bezpieczeństwa. Piszecie: „żądamy, aby organy bezpieczeństwa natychmiast zaprzestały szykanowania, zastraszania i aresztowania pracowników, którzy brali udział w strajku. Strajk nie jest przestępstwem i nigdzie nie jest zakazany”.

Za strajk, Towarzysze, to żeśmy poprzednio mówili, jeśli ktoś został za strajk aresztowany, to rzecz jasna, trzeba natychmiast wypuścić, jeśli taka sytuacja jest. Tylko powiadam, Towarzysze, nie będziemy zwalniać tych, którzy mają inne przewinienia niż strajk. Jeśli ktoś kradnie, prowadzi rozbój, to nie będziemy takich wypuszczać. Za strajk tow. Szlachcic Wam tutaj obiecał, ma takie nasze polecenie, że tą sprawą osobiście się zajmie.

To, Towarzysze, byłoby właściwie wszystko, co ja odpowiedziałem. Ja rozumiem, że ja nie zadowolilem niektórymi odpowiedziami. Ja sobie zdaję sprawę z tego, że nie mogłem Was zadowolić. Wyście się tutaj zaangażowali, Wy macie, prawda, co niektórzy, jakieś powiedzmy trudno to nazywać obowiązkami w wytłumaczeniu się, prawda itd. Tylko ja Was bardzo serdecznie proszę, żebyście wyszli nam naprzeciw, żebyście zrozumieli naszą trudną sytuację, w jakiej myśmy się znaleźli. I żebyście się naprawdę, Towarzysze, wzięli chętnie do roboty. A Was

naprawę stać na dobrą robotę. I żebyśmy mogli w niedługim czasie spotkać się przy innej okazji, na zebraniu, na wiecu, żebyśmy mogli wspólnie mówić już o tym, co się zmieniło w życiu naszego państwa i naszego narodu. Żebyśmy mogli mówić o tym, jakie będą dalsze zamiary w usprawnianiu naszego życia. I jeśli Wy nam, Towarzysze, w tym względzie pomożecie, to ja Wam obiecuję jeszcze raz, że my z naszej strony zrobimy wszystko, żeby tak się stało. (Burzliwe brawa.)

Źródło: AIPN Sz, 0012/121, k. 44–64, mps.

[1971 styczeń 24, Szczecin] – Wystąpienie premiera rządu PRL Piotra Jaroszewicza na spotkaniu z przedstawicielami strajkujących pracowników w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Wystąpienie premiera rządu PRL tow. Piotra Jaroszewicza
w Stoczni im. A[dolfa] Warskiego

Szanowni Towarzysze!

Ja chciałbym Wam podać kilka szczegółów, ale bardzo ważnych szczegółów, o których powinniście wiedzieć, dotyczących naszej sytuacji gospodarczej.

Dlaczego zajęły takie, a nie inne stanowisko? W planie na [19]71 r., który zaakceptowało poprzednie kierownictwo, nie mieliśmy pełnego zbilansowania, pokrycia towarami rynkowymi funduszu płac i wynagrodzeń. Jak wiecie, na VI Plenum [KC PZPR] towarzysz Gomułka zapowiedział, że będą zastosowane dalsze podwyżki cen. A więc zakładano, że realna płaca w [19]71 r. nie wzrośnie. Myśmy odrzucili tę tezę. I dlatego zbilansowanie rynku dotyczy nie tylko kwoty 8,5 mld [zł], które daliśmy pięciu milionom ludzi w Polsce, ale ono dotyczy i drugiej części, a mianowicie w bilansowaniu wszystkich wypłat na fundusz płac i wszystkich dochodów ludności, a w szczególności dochodów klasy robotniczej. Stąd też nasze zadania w dziedzinie produkcji towarów rynkowych są znacznie wyższe niż 8,5 mld.

A co my mamy? Ja nie chcę robić z tego tajemnicy, ale myśmy musieli pożyczyć smalec z Czechosłowacji. Bo gdybyśmy go nie pożyczyci, to byśmy musieli wywołać na rynku kryzys w zaopatrzenie w smalec. Bo nie mamy dolarów w rezerwie, aby ten smalec kupić. Myśmy dostali ze Związku Radzieckiego ponad to, co nam dostarcza w planie na [19]71 r., 12 tysięcy ton słodkiego oleju roślinnego dla produkcji margaryny. I gdybyśmy tego nie dostali, to byłby kryzys zaopatrzenia kraju w margarynę, bo znowu dolarów na kupno tych tłuszczów niezbędnych do produkcji margaryny my byśmy nie mieli i nie kupilibyśmy.

Podobnie jest ze sprawą mięsa. Zamiarem poprzedniego kierownictwa było znaczne zmniejszenie spożycia mięsa w roku [19]71 w stosunku do roku [19]70. Aby sprzedać ludności tyle mięsa, ileśmy sprzedali w roku [19]70, to znaczy w [19]71, my musimy kupić ponad 60 tys. ton mięsa. Za co?

Robimy ogromny wysiłek eksportowy, dodatkowej produkcji eksportowej, aby pokryć ten wydatek. Ale przecież się na tym nie kończy lista towarów, które musimy kupić, aby utrzymać zaopatrzenie rynku, w jakim takim stanie [sic!], nie niżej niż w [19]70 roku. Jak wiecie przecież, ograniczono zakup kakao. A kakao to nie jest żaden produkt spożywany przez ludzi bogatych, bo każdy emeryt i każdy dziadek swojemu wnukowi chce kupić cukierka czy czekoladę. A tego by na rynku nie było, bo już w ostatnich miesiącach roku [19]70, jak wiecie zresztą, na tym odcinku były trudności. I tego towaru zabrakło i niektóre fabryki cukierków przestały produkować cukierki czekoladowe i czekolady. Nie chcę Wam wymieniać całej listy tych towarów, które musimy przywieźć do Polski dla poprawy

i utrwalenia rynkowej sytuacji. Teraz stoi przed nami pół miliona ton zboża, o którym mówił tow. Edward [Gierek]. Nie możemy więcej kupić w krajach socjalistycznych, bo nie ma. Nie dlatego, że nie chcą sprzedać – nie mają. Przecież nie jesteśmy jedynym krajem, który kupuje zboże w Zw[iązku] Radzieckim. Kupują tam zboże i inne kraje socjalistyczne, kraje rozwijające się. Musimy iść do kapitalistów po zakup tego zboża. Na to trzeba 35 mln dolarów. Jeśli kupimy na długi kredyt, to trzeba zapłacić znacznie drożej przy kupnie i płacić 8,5 procenta rocznie od zaciągniętego kredytu. Jeszcze musimy jak najwięcej środków zgromadzić w tym roku, aby kupić to zboże. I jeśli tego zboża nie kupimy, to co chłopci dzisiaj postawili na odchów, to oni to zlikwidują, jeśli zachwieje się zaopatrzenie wsi w paszę. A wiecie, że wieś tych pasz na pełny program produkcji żywca, w szczególności żywca wieprzowego, nie ma. I gdybyśmy tego nie zrobili, wywoalibyśmy olbrzymie trudności mięsne, bez możliwości ich rozstrzygnięcia, w trzecim kwartale już, poczynając od trzeciego kwartału bieżącego roku i w roku 1972. A więc jesteśmy w zupełnie określonej sytuacji, z której nie można wyskoczyć woluntarystycznie, ot, tak, bo mi się tak chce. Możemy zacząć drukować pieniądze. Ale gdybyśmy to zrobili, zdeorganizujemy rynek. I otworzymy drogę spekulacji. Dlatego też do wszystkich żądań o podwyżki płac, o nowe wydatki, należy się odnosić z całym poczuciem odpowiedzialności. I jeśli kraj będzie pracował normalnie i jeśli będzie dobry urodzaj w roku [19]71, można nie myśleć i wiemy, co trzeba obniżyć, wiemy, co trzeba obniżyć. Ale obniżymy wtedy, kiedy będziemy mieli na to środki. Dziś ta obniżka zdeorganizowałaby rynek. I wcale by nie pomogła żadnej rodzinie.

Ale sprawa na tym się nie kończy. Jak wiecie, zamiar poprzedniego kierownictwa polegał na tym, aby w [19]71 roku, i to Wam wiadomo na Stoczni też, nastąpiło faktyczne zamrożenie płac, w tym nawet płac akordowych. Że rozliczenie przyrostu płac z akordu miałyby nastąpić dopiero w [19]72 roku, a fundusz zakładowy miałby być ograniczony w stosunku do wypłat za rok 1969. Nie wiem jaki będzie fundusz zakładowy Stoczni za ubiegły rok. Pamięta ktoś tutaj? (Z sali: 22 mln zł). A zatem? (Z sali: bilans będzie...) Lepszy czy gorszy? (Z sali: powinien być lepszy). Lepszy. A zakładano, że ten fundusz, który ma być wypłacony w [19]72 [r.], ma być gorszy. Otóż my tego przyjąć nie możemy. I musimy opłacić wydajność pracy akordowej, zapłacić za dniówkę z premią nie gorzej niż płaciliśmy w roku 1970. I na to też musimy gromadzić odpowiednie środki.

My liczymy, że rok [19]71 będzie rokiem dużego rozwoju wydajności pracy. I tak już jest w styczniu. W wielu gałęziach przemysłu są wysoko przekraczane plany. I kiedy będziecie czytać komunikat po zakończeniu stycznia, przekonacie się, że dobrze pracuje nasz przemysł w tym miesiącu. I ja jestem głęboko przekonany, że istotnie i w tym Stocznia im. [Adolfa] Warskiego będzie miała w styczniu dobre wyniki, bo oni potrafią to zrobić. (Oklaski).

Ja rozmawiałem tu z dwoma młodymi ludźmi, którzy ochraniają, żeby tu był ład i porządek. I ja chcę powiedzieć, że my jesteśmy dla Was z tow. Edwardem [Gierkiem] z pełnym uznaniem, że Wy ład, porządku, całości tego wielkiego majątku produkcyjnego, który jest na Stoczni, pilnujecie. Za to trzeba Was pochwalić. Otóż ci młodzi ludzie mówili na pytania: [a] co to będzie ze styczniowym planem, a no powiada: „My jesteśmy w stanie to odrobić”. To chyba nie był głos tych dwóch młodych ludzi, ale to był głos, który jest głosem całej Waszej stoczni. (Oklaski).

Nie odrzucamy żadnej dyskusji, ale nie możemy dać teraz, bo to byłaby lipa i to byłoby oszustwo, fikcja. To byłyby pieniądze bez pokrycia. Ja chcę Wam ^[a] jeszcze raz przypomnieć, Towarzysze, że Wy nie jesteście w tej kategorii, ale pięć, cztery i pół miliona ludzi w Polsce było poniżej 2000 [zł] na miesiąc. To znaczy od 850 do 2000 [zł]. I jeśli zapytamy, czy im się nie należała jakaś poprawa losu. Ja sądzę, że nikt nie wystąpi przeciw. Oni byli w najtrudniejszej sytuacji. I tu trzeba było pomóc w pierwszym rządzie. I myśmy to wyraźnie mówili, że w pierwszym rządzie im pomagamy. Ale pamiętajmy o wszystkich. Natomiast jesteśmy zdecydowani i opracowujemy cały program, aby ograniczyć te wszystkie dochody i płace, które wyskoczyły ponad normę. I tu nie chodzi o płace personelu technicznego, ale są takie dziedziny^b naszego życia, gdzie płace są za wysokie i też nie będziemy się bali do tych płac sięgnąć. W ogóle nie będziemy się bali^c. (Oklaski). I w ogóle nie będziemy się bali sięgnąć do zarobków inicjatywy prywatnej, która nadużywa prawa do rozwijania swojej działalności i nadmiernie się bogaci. I sięgniemy solidnie i głęboko. Wyście o tym mówili. Teraz tego nie ma, ale o tym się mówiło w grudniowych Waszych postulatach. I my się całkowicie z tym zgadzamy. I będzie zaprezentowany program rządu, aby i w tych sprawach zrobić porządek.

Ale przecież Wy doskonale wiecie, że na Waszej stoczni również będziemy musieli podnieść szereg wydatków, których nie było wcale. To dyrekcja chyba potwierdzi. To są przede wszystkim urzędnicy socjalni, które z planów zostały skreślone albo niedostatecznie wyrażone^d w planie. My do tych spraw chcemy wrócić i ten program wykonać. Ale to nie jest program tylko Stoczni [im. Adolfa] Warskiego. To jest program i Stoczni im. Lenina w Gdańsku i to jest program innych zakładów. Nie wiem, czy towarzysze dyrektorzy to sobie przypominają i czy Wy o tym pamiętacie, że dwa lata temu byłem tutaj na Waszej stoczni i byłem wstrząśnięty Waszą sytuacją organizacyjną. I wtedy ustaliłem protokół, cały program poprawy Waszej sytuacji, w tym i socjalnej. Niestety w tamtych warunkach ten program nie został całkowicie zaakceptowany i wykonany. My do tego wrócimy w pełni. I my możemy śmiało powiedzieć i bez lipy, że za lat parę Wasza stocznia musi wyglądać inaczej i lepiej. I lepiej muszą wyglądać jej urzędnicy socjalni. I w tym roku dostaniecie dodatkowe środki na urzędnicy socjalni. Ale wiercie nam, że cudu w jednym roku my zrobić nie możemy. I gdybyśmy chcieli takie cuda robić, to z kategorii komunistów odpowiedzialnych za kraj my byśmy przeszli do kategorii cudotwórców, a cudotwórcy naszemu krajowi [w] niczym nie pomogą.

Ja bym Was prosił, ażeby stawiając postulaty, stawiając swoje żądania, wyście patrzyli na cały kraj, na całą klasę robotniczą, na wszystkich pracujących. I żebyście pamiętali, że i inni mają postulaty. I słuszne, uzasadnione postulaty. I jeśli my będziemy te postulaty wszędzie powiększać i zaostrzać, to ich suma będzie nie do połknięcia, nie do strawienia i nie do zrealizowania. To się staje nierealne. I dlatego wszystkie załogi, nawet te, które się znajdują w znacznie gorszej sytuacji niż Wy, a są takie załogi i takie załogi są nie tylko w Szczecinie, ale one są i na Śląsku

^a Fragment nieczytelny bądź skreślony.

^b Napisane odręcznie.

^c Napisane odręcznie.

^d Część wyrazu, po przedrostku „wy-”, dopisana odręcznie.

i w Warszawie i w Łodzi i w innych okręgach przemysłowych, że one muszą razem z Wami na cały szereg rozwiązań i rozstrzygnięć cierpliwie czekać i pomóc nam, ażeby środki do naszego działania były większe. My nie boimy się stawiać programu rozwiązywania problemów socjalnych i bytowych. Ten program stawiamy i nie na lipę i nie jako fikcję. I tym bardziej musimy być realistami w realizacji tego programu, bo gdybyśmy przestali być realistami, gdybyśmy Wam naobiecowali^e, gdybyśmy Was mobilizowali do rozdymania potrzeb, to my byśmy stracili Wasze zaufanie.

Dziś tow. Edward [Gierek] apelował o wiarę, o poparcie. To Wasze zaufanie i poparcie jest absolutnie konieczne. Jeśli wiary i poparcia nie będzie, to i realizacja programu będzie utrudniona. I nie więcej zrobimy, ale mniej zrobimy. A wkład Waszej stoczni w rezerwy potrzebne Partii i rządowi na realizację socjalnego programu może być bardzo duży i bardzo nam pomocny. My na to liczymy i jesteśmy przekonani, że mimo to, iż było wiele nieprzyjemności, że Wy to zadanie i Wy nam pomożecie. (Oklaski).

A teraz chciałbym powiedzieć o tym, że Wy jesteście na zachodniej granicy naszego państwa, i cokolwiek robicie, Wy musicie stale o tym pamiętać. Na Was w szczególny sposób patrzy świat, Polska. Patrzą nasi przyjaciele z trwogą, a nasi wrogowie z radością. I zacierają ręce, że właśnie na Ziemiach Odzyskanych, właśnie w Szczecinie, my mamy nieporozumienia i określone trudności. My chcemy, ażeby układ między NRF i Polską w sprawie naszej zachodniej granicy był jak najszybciej ratyfikowany¹. Aby przeciąć tę sprawę i ułatwić, uzdrowić polityczną sytuację dookoła naszej granicy przede wszystkim z NRF. Ażeby pohamować tam rewizjonistyczne elementy. Oni się bardzo cieszą z naszych trudności na naszej zachodniej granicy i w mieście Szczecinie.

Nie wiem, czy wiecie o tym, jak wiele oni rozpisują się na ten temat i jak to jest im na rękę. I z tego wielkiego narodowego i patriotycznego punktu widzenia my mamy prawo zwrócić się do Was o ocenę, czy my dalej możemy tak postępować. Jaki to ma wyraz i jakie to przyniesie nam korzyści? Był u nas niedawno z wizytą nie nasz przyjaciel, przywódca skrajnych, reakcyjnych sił w NRF, Barzel². Barzel, który pochodzi z Warmii, a więc z naszych Mazur. Nie wiem, mówi, że dziadek kiedyś mówił po polsku. Nazwisko to przecież jest polskie, ale to nie jest nasz przyjaciel. Sam się uważa za przesiedleńca. I kiedy prowadził ze mną rozmowę, to parę razy wbijał mi w tej rozmowie szpilę o Szczecinie. Parę razy. Parę razy mi przypominał, że my mamy trudności na Ziemiach Odzyskanych. My musi-

^e W *tekście* naobierali.

¹ Podpisany 7 XII 1970 r. w Warszawie układ między PRL a RFN o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków został ratyfikowany przez Bundestag 17 V 1972 r.

² Reiner Barzel (1924–2006) – polityk niemiecki, przewodniczący CDU w latach 1971–1973, kandydat tej partii na kanclerza w 1972 r. Wypowiedź Jaroszewicza jest interesująca nie tylko w kontekście podtrzymywana lęku przed rewizjonizmem niemieckim, ale też dlatego, że wizyta Barzela w Polsce, która miała miejsce w drugiej połowie stycznia 1971 r. na zaproszenie Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, komentowana była przez polską prasę pozytywnie, jako ważny przejaw normalizacji stosunków międzypaństwowych; zob. M. Tomala, *Wizyta R. Barzela w Polsce*, „Głos Szczeciński”, 23–24 I 1971; *Gotowość Polski do realizowania procesu normalizacji stosunków z NRF. Po pobycie R. Barzela w Warszawie*, „Głos Szczeciński”, 25 I 1971. Jaroszewicz gra więc świadomie kartą antyniemiecką, wbrew odczuciom towarzyszącym wizycie niemieckiego polityka.

my się, Towarzysze, dogadać. W wielkim interesie naszego narodu, aby tych trudności nie było. Abyśmy tu zaczęli rytmicznie i solidnie pracować.

Towarzysz Gierek odpowiedział Wam na wszystkie Wasze postulaty. Ja chciałem dać określone ilustracje do tego, dlaczego nie możemy, absolutnie nie możemy ani obniżyć cen i dlaczego nie możemy zezwolić i dlatego nie popieramy rozdymania żądań płacowych. Nie dlatego, że nie chcemy, aby nasza klasa robotnicza zarabiała więcej, nie dlatego. Dlatego, że nie chcemy, ażeby nasz kraj wpadł w dodatkowe trudności, które dotkną budżetu każdej rodziny i przy tym odbiją się skutkiem ujemnym na budżetach tych, którzy zarabiają najmniej.

Ja chcę Wam przypomnieć jeszcze o jednej sprawie. Po prostu, żeby Wam pokazać, ile mamy kłopotów i problemów, i że my nie odrzucamy kłopotów i problemów, tylko my nie wszystkie możemy załatwić. Ot weźmy, jest młodzież studencka bardzo dzielnie pracująca, młodzież, która ma stworzyć nam kadrę naukowców, inżynierów, techników, młodzież, która się wywodzi w przytłaczającej większości z klasy robotniczej, Wasi synowie, często i córki. Od 10 lat ta młodzież korzysta z tego samego ryczału na wyżywienie. Ryczałt nie był tam powiększony i doszło do tego, że zamiast 3100 kalorii, które mieli otrzymywać na dobę, dziś otrzymują tylko dwa z czymś. Czy myśmy mogli dalej tolerować taki stan w stołówkach studenckich? Musieliśmy pomóc młodzieży.

Jest wiele takich drobnych spraw, które musimy załatwiać w stosunku do tych, którzy się znajdują, czy się znaleźli w sytuacji najtrudniejszej. Ja mówię Wam to po to, abyście byli głęboko przekonani, że codziennie Biuro Polityczne [KC PZPR], rząd, tymi sprawami się zajmuje. Ale my nie możemy wejść na drogę awantur i podjąć takiego programu, który by nie przyniósł nikomu korzyści, a zrodziłby tylko dodatkowe trudności. Dlatego apeluję do Was, abyście to, co powiedział I sekretarz Partii, tow. Gierek, wzięli na swoje robotnicze sumienia, serca, zważyli, ocenili i zajęli do nich prawidłowy partyjny, obywatelski stosunek, z pełnym poczuciem odpowiedzialności, bo Wy też odpowiadacie za ten kraj tak samo jak my, i zajęli taką pozycję, która temu krajowi przyniesie pożytek i która ułatwi nam wprowadzenie tego kraju z tych trudności, w jakich się on znalazł.

I wreszcie chcę Wam powiedzieć jeszcze jedną sprawę. Nie chciałem jej podnosić, ale w tej sytuacji, w ostrej, napiętej – ja widzę to po tych wypowiedziach niektórych towarzyszy – Wy musicie o tym wiedzieć. W 1956 r., kiedy do władzy dochodził tow. Gomułka i jego ekipa, myśmy tylko w [okresie od] roku 1957 do [19]60 włącznie zaciągnęli ok. 600 mil[ionów] dolarów amerykańskich kredytów na zakup żywności, zboża, tłuszczów, łoju do produkcji mydła i innych towarów spożywczych, w tym tytoniu i bawełny. Spłata tych kredytów przypadła właśnie na rok [19]70, a w szczególności najwyższe wzniesienie spłat kredytów jest w [19]71, [19]72 i później trochę lekko spada. Sześćset mil[ionów] dolarów służyło wtedy tej polityce, a my dzisiaj musimy te pieniądze płacić i nie możemy powiedzieć, że my nie będziemy płacić. My mamy ogromne stosunki z zagranicą i jeśli my zawiesimy wypłaty, to nam takie stworzą warunki, że my będziemy kupowali wszystko dwa razy drożej, bo my mamy poważne powiązania z zagranicą. I korzystamy z bardzo wielu średnio- i krótkoterminowych kredytów. I my poderwiemy dobre imię Polski jako kraju poważnego, który płaci swoje zobowiązania. Nie możemy iść i kłaniać się w pas kapitalistom, żeby nam odroczyli spłaty, bo i Wy się na to nie zgo-

dzicie, żeby Wasz rząd szedł i kłaniał się rządowi Ameryki, żeby mu sprolongował kredyty. To jest niemożliwe, bo by oni nas postawili na kolana. Oni by swoje odbili i tak, w sensie ekonomicznym.

Ale nie tylko tutaj my mamy spłatę kredytów. My mamy i spłatę kredytów w krajach socjalistycznych. Dlaczego? Dlatego, że myśmy od lat 10 przestali korzystać z kredytów radzieckich. Myśmy dawniej brali bardzo tanie, na 2% rocznie, kredyty radzieckie na budowę wielu zakładów przemysłowych, np. Huty im. Lenina. I cały szereg urządzeń dla stoczni Waszych kupiliśmy w Zw[iązku] Radzieckim na kredyt.

Ale w polityce Gomułki i kierownictwa od 10 lat zaprzestano interesować się kredytami radzieckimi i przerzucono^f się na rynki krajów kapitalistycznych. I my teraz mamy taką sytuację, że kredytowej pomocy Zw[iązku] Radz[ieckiego] my nie mamy, bośmy tej nie chcieli, a kredyty kapitalistyczne my musimy spłacać. I spłacać musimy jednocześnie kredyty zaciągnięte właśnie w tych latach, kiedy budowaliśmy duże zakłady przemysłowe przy pomocy kredytowej.

Poza tym – to już tak dla prawdy, żebyście wiedzieli całą sytuację – w 1957 r. myśmy ze Zw[iązkiem] Radz[ieckim] zrobili towarzyski, przyjacielski obrachunek i dostaliśmy skreślenie wszystkich naszych długów. Dostaliśmy 2,5 mil[iar]d[a] rubli z tytułu dostaw węgla do Zw[iązku] Radz[ieckiego] w okresie od [19]45 do [19]56 r. włącznie. Po prostu Zw[iązek] Radz[iecki] na nasze żądanie podniósł nam cenę na węgiel i uznał wszystko. Myśmy nie tylko wtedy skreślili wszystkie długi, ale myśmy dostali, nie pamiętam dokładnie, ale ok. 700 mil[ionów] rubli żywej gotówki na zakupy w Zw[iązku] Radz[ieckim]. I to była główna przyczyna powodzenia wówczas polityki gospodarczej w znacznej jej części. My takiej sytuacji nie mamy. Nie mamy ani kredytów amerykańskich, ani też nie mamy tej pomocy, jaką wtedy otrzymaliśmy ze Zw[iązku] Radz[ieckiego] w postaci rewindykacji za węgiel. Pamiętajcie jeszcze i o tym, że w [19]56 r., w jesieni, rząd ČSSR przysłał nam za darmo towarów rynkowych za 700 mil[ionów] koron. Bezzwrotnie przysłał. Dzisiaj ČSSR tego zrobić nie może. Dzisiaj nie mamy podstawy do żądania od Zw[iązku] Radz[ieckiego] rewindykacji. I dzisiaj nie możemy dalej zaciągać kredytów w krajach kapitalistycznych, bo byśmy ich nie mogli spłacać. Czyli dzisiaj musimy liczyć tylko na własne siły, w gruncie rzeczy na własne siły.

I dlatego z całą siłą stawiamy sprawę dodatkowej produkcji. Górnicy dali produkcję i już ją realizują rzędu 12 mil[ionów] dolarów. Hutnicy gdzieś podejną pod tę^g cyfrę. Musimy uzbierać tyle produktów w Polsce ponad plan [19]71 roku, abyśmy przede wszystkim z zobowiązań w stosunku do rynku mogli się wywiązać. Bez zakupu zboża, bez zakupu mięsa, bez zakupu smalcu, bez zakupów tłuszczów na margarynę i całego szeregu innych produktów my rozstroimy rynek, pogorszymy zaopatrzenie wszystkich rodzin w Polsce. Dlatego my tę^h sprawę stawiamy i będziemy stawiać. My w tej sprawie uzyskujemy coraz więcej poparcia. I my liczymy również i na Wasze, drodzy Towarzysze, poparcie. Taka jest nasza polityka i innej, niestety, polityki my prowadzić nie możemy i nie będziemy.

^f W tekście przerzuciło.

^g W tekście tą.

^h W tekście tą.

Ażeby jednak wprowadzić taką politykę naprężania wszystkich sił naszej gospodarki, bo o to chodzi, bo górnicy będą pracowali jeszcze jedną dodatkową niedzielę albo dwie, inaczej nie zrobią tego miliona 900 tys. ton. Muszą pracować jeszcze, a pracują już pięć. Dlatego też chcemy, żeby na naszych zakładach panował ład i porządek. Dlatego daliśmy w pełnym uzgodnieniu między Partią i rządem, między Biurem Politycznym [KC PZPR] i Radą Ministrów, zalecenie o umocnieniu jednoosobowego kierownictwa we wszystkich zakładach pracy. Co to oznacza? To oznacza, że dyr[ektor], który nie będzie mógł podjąć odpowiedzialności za całość sytuacji zakładu, nie będzie mógł również i pełnić zasady jednoosobowego kierownictwa. Dlatego będą musieli ustąpić ci, którzy się rozglądali po wszystkich stronach, ale nie umieli czy nie potrafili rządzić swoim zakładem pracy. Ale żeby dyrektor był silny, to musi go podtrzymać załoga. I my się z 'towarzyszem Edwardemⁱ [Gierkiem] razem z Wami cieszymy, że Wy szanujecie swoją dyрекcję i nie wysuwacie w stosunku do dyrektora zastrzeżeń. To jest b[ardzo] dobrze. Ale my byśmy chcieli, żebyście swoją pracą, dyscypliną i postawą swoją dyрекcję również podtrzymali. Żeby to była dyрекcja, która się cieszy Waszym zaufaniem, dyрекcja z prawdziwego zdarzenia.

I wreszcie sprawa ostatnia. Nie miejcie do nas pretensji, jeśli rząd będzie prowadził zdecydowaną politykę, że na ulicach naszych miast musi być porządek. Nie miejcie do nas pretensji i podtrzymajcie nas, jeśli my się ostro zabierzemy za tych, którzy nie chcą ani uczyć się, ani pracować. (Liczne brawa). Nie przeciwko klasie robotniczej i Wam będą kierowane nasze represje. Nie przeciwko Wam. My skierujemy represje przeciwko tym niebieskim ptakom, a ich jest niestety, Towarzysze, sporo. I w Szczecinie ich jest sporo, którzy żyją na^j Wasz koszt, na^k koszt naszego społeczeństwa. I w tej naszej akcji my liczymy na pełne Wasze poparcie.

Ja chcę Wam... ja sędzę, że robię to w imieniu nas obu, podziękować, żeście ten list Komitetu Strajkowego do nas skierowali³. Myśmy go potraktowali bardzo poważnie i Was potraktowaliśmy poważnie. Nie może być bardziej poważnego potraktowania Was jak przyjazd I sekretarza, jak przyjazd premiera, czł[onka] Biura [Politycznego KC PZPR] min[istra] obrony [narodowej], wiceministra MSW, a który dzisiaj został mianowany ministrem i objął kierownictwo kierowania [sic!] resortem MSW.

Ja proszę bardzo, żebyście Wy to zrozumieli, że my ufamy Wam i Wy zaufajcie również kierownictwu Partii i rządu.

Dziękuję Wam bardzo. [!]

Źródło: AIPN Sz, 0012/121, k. 33–43, mps.

ⁱ⁻ⁱ W tekście towarzyszu Edwardzie.

^j W tekście za.

^k W tekście za.

¹ Poniżej tekst Koniec przemówienia tow. Jaroszewicza. 390/Perehińczuk.

³ Zob. dok. nr 143.

Nr 171

1971 styczeń 24, Szczecin – Wystąpienie ministra spraw wewnętrznych Franciszka Szlachcica na spotkaniu z przedstawicielami strajkujących pracowników w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Przemówienie ministra spraw wewnętrznych tow. Szlachcica
na spotkaniu z pracownikami
Stoczni im. A[dolfa] Warskiego w Szczecinie
w dniu 24/25 I 1971 r.

Strzelanie, które tak boli zebranych towarzyszy i kolegów, było tragedią, tragedią straszną, którą wszyscy przeżywamy. Nie chciałbym mówić tu o decyzjach zapadłych w tej strasznej sprawie, ale wszyscy uznajemy, że to była tragedia. Jedno chcę powiedzieć, że właśnie władze w Szczecinie, a właśnie i wojsko, dowódcy wojskowi wszystko robili, aby tych ofiar było jak najmniej. Mnie w czasie tej tragedii meldowano, że ponieważ pracowałem w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, byłem wiceministrem, było mi wiadomo, że przynajmniej był mi wiadomy przebieg wydarzeń na Wybrzeżu, meldowano mi, że największa ilość zginęła przy szturmowaniu więzienia¹. Towarzysze, jeśli kiedykolwiek ktokolwiek będzie szturmował więzienie, będziemy bronić. Więźniów nie pozwolimy wypuścić, kryminalistów i innych. Tak mnie meldowano i tam najwięcej zginęło.

Dziś dowiedziałem się, że zginęli też przed stoczną². To jest rzeczywiście tragedia. Władz i urzędów, jeśli będą atakowane, tym bardziej będziemy bronić. Chciałbym jedno powiedzieć, że tłum, tak jak mnie informowano, władze wojskowe, władz państwowe starały się maksymalnie działać ostrożnie, choć to się nie udało i zaistniała straszna tragedia, której wszyscy żałujemy i z której wyciągniemy wnioski.

Zapadła też wówczas, przez poprzednie i najwyższe kierownictwo partyjne decyzja, aby pochować tych, którzy zginęli, ale przy obecności rodzin, oczywiście w sposób niegłośny, ponieważ wówczas bano się demonstracji. I to była podstawowa przyczyna, że chowano niegłośno, ale była decyzja, żeby były przy tym rodziny. Jeśli stało się inaczej, z profanacją, z tego muszą być wnioski wyciągnięte. Z tym zgodzić się nie można i uważam, że te sprawy, o których tu koledzy mówili, muszą być wyjaśnione i postaram się [je] wyjaśnić³.

¹ Mowa o Zbigniewie Semczyszynie, zastrzelonym pod Aresztem Śledczym przy ul. Kaszubskiej 17 XII 1970 r.

² Mowa o Stefanie Stawickim i Eugeniuszu Błażewiczu, zastrzelonych w okolicach Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego 18 XII 1970 r.

³ Spraw, o których wspomina Franciszek Szlachcic, ostatecznie nie wyjaśniono, mimo monitorowania tej sprawy przez stoczniowców; zob. *List Rady Zakładowej Stoczni Szczecińskiej do Ministra Spraw Wewnętrznych*, „Zeszyty Historyczne” 1975, z. 34, s. 48–52.

W całych wydarzeniach do dnia dzisiejszego w Szczecinie zostało zatrzymanych 498 osób, z tego 69 dotąd przebywa w więzieniu, aresztowanych na sankcji prokuratorskiej, z tego 8 ze stoczni. Z tych 69 – 54 za grabież, z tych 8 – 6 według danych sądowych, które mi przed chwilą podano, za podpalenie komitetu.

Jeśli Towarzysze się ze mną nie zgadzają, jeśli to jest nieprawda, jestem w każdej chwili gotów sam czynniki przysłać do wyjaśnienia.

Towarzysz dyrektor Cenkiem przedstawił mi tu, choć nie zdążyłem się z wszystkim zapoznać, dużo pretensji różnych, konkretnych. Przy czym chciałem powiedzieć, [że] tow. dyrektor z pretensją dużą do naszego aparatu mówił, że to [a] się stało. Bronił i brał w obronę załogę. Nie zapoznałem się z tymi wszystkimi sprawami, postaram się zapoznać i każda sprawa będzie obiektywnie wyjaśniona. Jeśli są jeszcze inne sprawy, [to] proszę zgłaszać [je] do dyrektora czy do Rady Zakładowej, którzy przekażą mnie, przez władze wojewódzkie, do Warszawy. Umówiłem nawet z towarzyszem, tu [z] moim sąsiadem, że jeśli ma jakieś jeszcze sprawy, które chce, żeby minęły władze miejscowe, żeby kierował bezpośrednio do mnie. Wszystkie sprawy nadużycia władzy, jakie tu miały miejsce, będą zbadane przez MSW, przez prokuratora i o wszystkich sprawach powiemy. Wszystko będzie wyjaśnione sprawiedliwie. Możemy to zagwarantować.

Chciałbym jednak, żeby mnie koledzy zrozumieli, że żaden funkcjonariusz za to, że wykonywał rozkazy przełożonych karany być nie może. Jeśli, to przełożeni mają być karani, którzy wydawali takie rozkazy. Milicjant, który wykonuje polecenie, oczywiście jeśli nadużył tych poleceń, musi być ukarany. Ale jeśli nie nadużył, a wykonał polecenie, jeśli to polecenie było złe, ma być jego przełożony ukarany za to. Chciałbym, Towarzysze, powiedzieć, że wszystkie wnioski będą wyciągnięte, sprawiedliwie wyjaśnione. Jeśli winny będzie ktokolwiek, niezależnie od stanowiska, będą wnioski wyciągnięte.

Chciałbym równocześnie przeprosić za zniewagę i wyrazić ubolewanie wszystkim tym, którzy niewinnie ucierpieli od organów, które mnie w tej chwili podlegają.

Chciałbym również wyjaśnić dlaczego, bo przed chwilą zorientowałem się dlaczego było zgrupowanie milicji wokół stoczni. Zgrupowanie było dlatego wokół stoczni, że baliśmy się, bano się, że Wy możecie albo grupa może wyjść na miasto, przylączą się elementy nieodpowiedzialne i będzie katastrofa. To była podstawowa przyczyna, że nie stocznia, a podstawowa przyczyna wyjścia na miasto, tego się bano. Niezrozumienie polegało na tym, że kontaktów z komitetem nie nawiązano, stąd też jak tow. Gierek przyleciał tu do was, ja zaraz do was do stoczni bezpośrednio do komitetu się zgłosiłem i od razu bezpośrednio rozmawiałem i omawiając warunki na jakich może odbyć się rozmowa kierownictwa z wami. Jeśli chodzi o gwarancje dla strajkujących, tow. Gierek wyraził, ja postaram się to zagwarantować na terenie województwa, miasta i kraju, prosiłbym, tylko mogą tu być przecież nieporozumienia. Chciałbym żeby o każdym zatrzymanym pracowniku stoczni, a zatrzymania przecież mogą być – ktoś coś ukradnie, popije i awantury zrobi i może być tłumaczenie, że to właśnie za strajk, żeby tu nie było nieporozumień, o każdym fakcie będziemy informować Radę Zakładową – zatrzymano za to i za to.

^a W tekście słowo *co*, zniekształcające zupełnie sens zdania.

Jeżeli towarzysze będą uważali, że niesłusznie, to będziemy dyskutować w tej sprawie. Ja nie mogę nikomu gwarantować, że ktoś nie będzie zatrzymany. A może będzie zatrzymany. Jedno mogę zagwarantować, że za strajk, jak to tow. Gierek [powiedział], nikt nie będzie represjonowany, w żaden sposób przez moje organa.

W organach, w których mam zaszczyt pracować, będą przestrzegać u was i w kraju praworządności. Nikt niewinnie nie może być ukarany. Natomiast zobowiązuję się i słusznie jak tu mówiono, do bezwzględnej walki z wszelkimi złami w Szczecinie i kraju, z elementem złym, z elementami, któreście tu różnymi nazwami określali – właściwymi dla elementu przestępczego w Szczecinie. Każdy zaś winny naruszenia praworządności, kto by to nie był, musi być poddany, pociągnięty do odpowiedzialności.

Wiem, że jest wiele pretensji do milicji, wiele tu jest pretensji słusznych, ale moim zdaniem są też i niesłuszne pretensje. Chciałbym towarzyszom powiedzieć, pracuję w tych organach, pracują tacy sami jak wy robotnicy, synowie robotników, tacy sami. Chciałbym powiedzieć więcej – jeśli ktoś z was dzisiaj czy jutro ma ochotę wstąpić do tych organów ma wolną drogę – jeśli jest zdrowy i odpowiada warunkom. To jest milicja robotnicza, ludowa i każdy z was może tam iść i chce bronić ładu, a muszę wam powiedzieć nie za dużo jest chętnych do tych organów. Mamy w kraju duże kłopoty żeby przyszli do pracy do milicji. Mamy w tej chwili 5 tys. etatów wolnych i możemy każdego chętnego przyjąć, żeby dobrze służył ojczyźnie i klasie robotniczej w milicji. Proszę bardzo, od jutra ogłaszamy nabór, kto chce przyjść. Chciałbym jedno powiedzieć – milicja będzie zwalczać, bo do tego jest powołana, do przestrzegania porządku. Będzie zwalczać wszelkie elementy kryminalne, wrogie. Będziemy władzy i porządku bronić i do tego jesteśmy powołani. Sądzimy, że wy nas poprzecie i osobiście bardzo was koledzy i towarzysze o takie poparcie proszę.

(oklaski)

Źródło: AIPN Sz, 0012/121, k. 30–32, mps.

1971 styczeń 24, Szczecin – Wystąpienie końcowe I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na spotkaniu z przedstawicielami strajkujących pracowników w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Przemówienie końcowe I sekretarza KC PZPR tow. E[dwarda] Gierka
na spotkaniu z prac[ownikami] Stoczni im. A[dolfa] Warskiego
w Szczecinie w dniu 24/25 I [19]71 r.

Towarzysze, ja już krótko. Jesteśmy wszyscy naprawdę strasznie zmęczeni¹. Jesteśmy wszyscy nerwowo wyczerpani, ale ja jestem bardzo zadowolony – dzieliłem się tutaj opiniami z tow. Piotrem [Jaroszewiczem] – jesteśmy bardzo zadowoleni, że zaprosiliście nas, że mogliśmy sobie porozmawiać, że mogliśmy wiele narzmiących spraw usłyszeć z Waszych ust, zapisać je sobie i – jak to się mówi – zapamiętać o wielu tych podstawowych sprawach, które mają nam jakoś pomagać w naszej pracy. Chciałbym jednak, Towarzysze, żebyście nas dobrze zrozumieli, że myśmy nie mogli Wam tutaj nic zaoferować poza tymi życzeniami dotyczącymi bezpieczeństwa Waszego itd. A nie mogliśmy tego zrobić naprawdę nie dlatego, żeśmy nie chcieli, a dlatego, że nie można było. Rozumiem wątpliwości Towarzyszy, którzy tutaj występowali. Między innymi towarzysz ostatni, oficer rezerwy, nie pamiętam jego nazwiska, który mówił, że u niego na wydziale przerywają strajk dlatego, ponieważ pozostałe wydziały strajk przerwały². Ja Was, Towarzysze, rozumiem. Ja wiem, że to nie jest łatwe, ale chciałbym, żebyście też zrozumieli nas i żebyście wiedzieli, że tu nie chodzi o dobrą wolę, bo tego nam nie brakuje. Ale chodzi tu o realne ocenianie rzeczywistości. My przecież nie mówimy, że my nic nie robimy w najbliższym czasie. My zobaczymy, jak będzie ze zbiorami, zobaczymy, co wyjdzie z naszych rozmów z naszymi przyjaciółmi. Może być, że z tego nic nie wyjdzie, może być. Co to będzie, trudno powiedzieć, ale w tej sytuacji jaka jest dzisiaj, gdybyśmy znowu tutaj cokolwiek obiecywali i potem nie dotrzymali tego, to mielibyście uzasadnione pretensje do nas, że przyjechali kłamcy, nagadali po to, żeby rozładować, pojechali i do widzenia. Ja nie chciałbym takich stosunków. Nie chciałbym, żebyście w ogóle nas posądzali o cokolwiek złego. My dogadaliśmy się z tow. Piotrem Jaroszewiczem i naprawdę chcielibyśmy tutaj przysłać solidną komisję. Zresztą tow. Kaim już zadba o to, żeby ta komisja posiedziała, rozumiecie,

¹ Spotkanie w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego trwało ok. 9 godzin – rozpoczęło się ok. 18.00, a zakończyło o 3.00.

² Argumenty Gierka i jego towarzyszy nie przekonały pracowników wydziału W-4, a ich delegat powiedział: „Dalej załoga naszego wydziału uważa, że my jako stoczniowcy, podrywając się do strajku poderwaliśmy do strajku również inne zakłady. Teraz bez spełnienia tego pierwszego postulatu [cofnięcia podwyżki cen z 12 XII 1970 r. – E.K.] – podrywamy ich zaufanie do siebie. Towarzyszu Gierku, towarzyszu Jaroszewicz! Wasze wystąpienia nie przekonały załogi naszego wydziału! Przerywamy strajk nie z przekonania, ale dlatego, że przerywają go wszyscy! To wszystko!”; *Rewolta szczecińska i jej znaczenie*, oprac. E. Wacowska, Paryż 1971, s. 125.

wydział za wydziałem, i żeby przeanalizować wszystkie braki, występujące na tych wydziałach, braki przede wszystkim te, które Wyście tu sygnalizowali i te, o których nie mogliście powiedzieć z uwagi na brak czasu³. I nie wiem, czy wszystkie te sprawy uda nam się załatwić tak od razu. Może być, że niektóre trzeba będzie załatwiać dłuższy okres czasu, ale jedno Wam solennie obiecuję, że będziemy się starali konsekwentnie i w miarę szybko te wszystkie usterki, te wszystkie braki, większe i mniejsze, w miarę możliwości jak najszybciej usuwać. Co się zaś tyczy wyborów do władz, o których mówicie w Waszych postulatach, jakie jest nasze stanowisko? Jesteśmy za tym, żeby władze nowe wybrać. Jesteśmy za tym, żeby jak największa ilość uczciwych ludzi do tych władz weszła i, fakt, tutaj z tych, którzy na wydziałach pozostali. Jesteśmy zainteresowani tym, żeby dobrzy ludzie weszli do władz i żeby przypominali swoją obecnością, swoim głosem, swoim stosunkiem o tym, jakie są prawa, jakie są obowiązki. Kto chce, może być na odwrót: jakie są obowiązki klasy robotniczej względem swego państwa i jakie są obowiązki państwa względem klasy robotniczej, względem ludzi pracujących. Naprawdę nam zależy na tym i chcielibyśmy, żeby tak było. Tutaj Towarzysze pytali, no, mówiąc o tym, że był Gomułka, obiecywał itd., że mówił, że szybko to wyprowadzał [*sic!*]. Rzeczywiście, jak wiecie, był okres, kiedy, no, sypnięto narodowi, tylko wiele za to musimy płacić. I myśmy tu przyszli nie z obietnicami. Przyszliśmy już z pewnymi konkretnymi sprawami, które żeśmy w międzyczasie załatwili. I trzeba powiedzieć, że przychodzimy do Was również z tym, żeby Wam powiedzieć, że będziemy chcieli w tym roku opracować, w roku, który traktujemy jako rok wyjątkowy w naszym kraju, będziemy chcieli opracować jakiś konkretny plan o rozwoju naszego kraju w dalszych czterech latach pięcioletki. I w tych czterech latach będziemy chcieli maksymalnie uwzględnić te wszystkie argumenty, które i wyście nam tutaj podsunęli i te argumenty, które niezależnie od dzisiejszego spotkania, my przecież mamy i wiemy o nich. Będziemy się starali te argumenty w postaci, powiedzmy i wzrostu płac czy obniżek cen – potrzeba będzie na coś się zdecydować – i budownictwa mieszkaniowego i innych spraw będziemy się starali maksymalnie uwzględnić. Rzecz w tym, żeby jednak wejść na tę^a drogę pozwalającą odrabiać straty, odrabiać te zaległości, które spowodowały rzecz niedobłą, mianowicie które spowodowały brak zaufania, brak wiary w to wszystko, co władza ludowa mówi, w to wszystko, co mówi Partia.

Towarzysze mówili tu także o tym, że no 14 lat, czy nie za długi okres, czy nie należałoby skrócić kadencji. Ja proszę Towarzyszy, mówię Wam, że jeszcze nie wyraziłem zgody na kandydowanie na I sekretarza KC. [^b] Nie mogłem się zdecydować. Miałem straszne kłopoty, żeby się zdecydować. Dopiero ta wizja nieszczęścia, która zawisła nad naszą ojczyzną, ta wizja mnie zmusiła do przyjęcia tej^c decyzji. Otóż już wtedy postanowiłem sobie i moi najbliżsi przyjaciele wiedzą o tym,

^a W tekście tą.

^b W tekście zdanie rozpoczynało się od spójnika „a”, którego użycie zaciemniało nieco sens zdania.

^c W tekście to.

³ Komisja Rządowa, o której mówi Gierek, pracowała pod kierunkiem Franciszka Kaima, a z ramienia KW jej pracę organizował kierownik Wydziału Ekonomicznego KW Wojciech Polaczek. Zakończyła swoją działalność 28 II 1971 r., efekt jej prac pozostaje nieznanymi.

że będę się starał dać początek, ten dobry początek, żeby, jak to się mówi, król nie był dożywotni. Żeby nie było tak, że pierwszy sekretarz albo umiera albo [rozumiecie, fala go zmiata]⁴.

My będziemy dążyć do tego, żeby w tym roku zwołać nadzwyczajny zjazd naszej Partii, żeby wybrać nowe władze KC. Ja chciałbym to doprowadzić [sic!] do zjazdu. Jeśli KC uzna, że powinienem jeszcze przez jakiś czas stać na czele KC, to w każdym razie i ze względu na stan zdrowia – jestem człowiekiem chorym – i ze względu na inne jeszcze sprawy, będę się starał, żeby ten okres na pewno nie był za długi, i zresztą zaczekajcie, dożyjemy, zobaczymy. W każdym bądź razie możecie być przekonani, że tym^d, który zrobi ten początek, będę na pewno ja. Ale o tym potem.

Wracając do innych spraw, myśmy tutaj mówili o tym, że gwarantujemy, że będziemy się starali itd. Ja bym serdecznie Was prosił o jedno: nie czekajcie. Teraz jest inna atmosfera. Słuchajcie, ja jestem przecież z tej samej gliny ulepiony, co Wy. Jeśli będziecie uważali, że coś dzieje się niedobrego, że coś grozi zakładowi, że coś grozi interesom naszego kraju, przyjeżdżajcie do mnie, czy przyjeżdżajcie do tow. Jaroszewicza. Ja Was na pewno przyjmę. Jeśli nie będę Was mógł przyjąć jutro czy pojutrze, to powiem Wam: przyjeźdźcie za tydzień, wtedy porozmawiamy i wyjaśnimy sobie wszystkie sprawy. Nie podejmujcie żadnych decyzji, takich jaką podjęliście teraz, bo ona rzeczywiście jest bijąca w interes naszego kraju. Przyjeżdżajcie i powiadam, będziemy starali się zawsze z sobą dogadać się. Przecież nie ma nic między nami takiego, co nas dzieli. W każdym bądź razie, jeśli chodzi o mnie, ja Wam naprawdę deklaruję chęć rozmawiania na wszystkie tematy związane z takimi czy innymi sprawami, które narosły i które Towarzyszy bołą. Chciałbym tutaj przy okazji, niezależnie od tego, o czym mówił tow. Jaruzelski⁵, tłumacząc wojsko itd., chciałbym autorytatywnie, myślę, że uwierzycie mi, powiedzieć również moje zdanie o wojsku. My uważamy, że nasze wojsko spełniło obowiązek, który na nie^e, na wojsko, nałożono i byłoby niedobrze, gdyby to wojsko tego obowiązku nie spełniło. Co się tyczy, Towarzysze, decyzji, to decyzje były wydawane osobiście przez tow. Gomułkę, a konkretnie w Gdańsku i w Gdyni jeszcze dodatkowo przez tow. Kliszkę, zdaje się przez tow. Kliszkę. Tow. Jaruzelski na ten okres był wyłączony z decyzji dotyczących wojsk oddanych na Wybrzeże, wyłączony. Wojska były pod bezpośrednim dowództwem z jednej strony tow. Gomułki, a z drugiej strony pod bezpośrednim dowództwem na Wybrzeżu Gdańskim tow. Korczyńskiego⁶, który rozkazy otrzymywał od tow. Gomułki. I tu, żeby była pełna

^d W tekście ten.

^e W tekście niego.

⁴ Fragment cyt. za: *Rewolta szczecińska...*, s. 141. Warto w tym miejscu dopowiedzieć, że Gierek został „zmięciony przez falę” sierpniowych strajków z 1980 r. – po blisko dziesięciu latach swoich rządów.

⁵ Wojciech Jaruzelski (ur. 1923) – działacz partyjny i państwowy, emerytowany gen. armii, od 1964 r. członek KC PZPR, 1970–1971 – zastępca członka BP KC PZPR, od 1971 r. członek BP KC, 1981–1989 – I sekretarz KC PZPR, 1968–1983 – minister obrony narodowej, 1981–1985 – premier, ogłosił stan wojenny, 1985–1989 – Przewodniczący Rady Państwa, 1989–1990 – prezydent PRL i II RP. Do Szczecina na spotkanie ze stoczniovcami przybył nie tylko jako minister obrony narodowej i członek wysokich gremiów partyjnych, ale też jako poseł Ziemi Szczecińskiej.

⁶ Grzegorz Korczyński (1915–1971) – działacz partyjny, pracownik aparatu bezpieczeństwa, gen. broni, 1959–1971 – członek KC PZPR, 1965–1971 – wiceminister obrony narodowej, zaufany Władysława Gomułki, dowodził w grudniu 1970 r. sztabem pacyfikującym rewoltę robotniczą w Trójmieście.

jasność, ja muszę powiedzieć, że tow. Jaruzelski mówił mi o tym, mówił mi o swojej tragedii, o swoich perypetiach i równocześnie przedstawił mi sytuację, w jakiej jego postawiono, w jakiej postawiono wojsko.

Chcę także wyjaśnić, gwoli ścisłości, sytuację tow. Cyrankiewicza. Jest, Towarzysze, nieprawdą, że tow. Cyrankiewicz dawał polecenie strzelania do ludzi. Chcę powiedzieć więcej: wiele poleceń i z tego okresu i przeszłego czasu wydawano poza plecami tow. Cyrankiewicza. W ogóle jak chodzi o ten okres, to było tak, że zbierał się sztab złożony z dwóch, trzech ludzi i ten sztab pod kierownictwem tow. Gomułki podejmował decyzje. Na przykład jak chodzi o dokumenty o stanie wyjątkowym itd., to się towarzysze dowiadywali z prasy, z prasy się dowiadywali. To nie jest do publikowania, ale tak to jest. Zresztą jak już chodzi o ścisłość, to powiem Wam, że wiele uchwał rządowych w warunkach tego autokratycznego stosunku tow. Gomułki, wyjątkowego autokratyzmu, wiele uchwał rządowych podejmowano w gabinecie tow. Gomułki i on załatwiał te sprawy, a rząd o niektórych sprawach dowiadywał się z prasy. Wiecie, to są rzeczy, o których wstyd mówić, Towarzysze, ale niestety, tak to było.

Wy możecie zapytać: a co Biuro [Polityczne]. Towarzysze, Biuro [Polityczne] niewiele też miało do powiedzenia, przynajmniej niektórzy członkowie Biura. Jeśli już o czymś mówili, to albo byli izolowani, albo dyskryminowani. Ja nie chcę o sobie mówić, bo niewygodnie jest o sobie mówić, ale przecież, jak już o tym mowa, to ja miałem określone zdanie o niektórych sprawach. Więcej, ja o niektórych sprawach mówiłem i to głośno mówiłem. A jakże, na Plenum KC mówiłem o niektórych sprawach nie moimi ustami, ale moimi rękami napisane przemówienie. Tylko że konsekwencje tego były wiadome, jak to się mówi – słowa jedno, a czyny drugie. Ja mówię o tym, dlatego, żeby wiedzieć i żeby umieć jakoś dokonywać tej gradacji tego stopnia winy.

Bo na przykład sprawa podwyżek cen, Towarzysze. Ja byłem przeciwny, przeciwny byłem, byłem przeciwny. Ja to mówiłem głośno, wszystkim mówiłem. I teraz zapytacie mnie, co ja mogłem zmienić, co ja mogłem zmienić. Na Plenum KC, na VI Plenum, Towarzysze wiedzą o tym, ponieważ wszędzie, gdzie trzeba było, trafilem. Na Barbórcy był Gomułka. Także maglowałem [go] i mówiłem mu, że to jest niebezpieczne, że wystąpią strajki, że będzie awantura itd. Mówiłem mu. Jedyna odpowiedź była: „Tak, dobrze, a jakie widzicie wyjście”. O i to była jedyna odpowiedź i w tej sytuacji ja miałem jeszcze jedną alternatywę: po prostu na Biurze Politycznym czy na Plenum KC wystąpić publicznie, to znaczy wystąpić z Biura. Powiedzieć: „Towarzysze, ja w tej sytuacji nie mogę być członkiem Biura Politycznego”. Mogłem to zrobić. Ja nawet się zastanawiałem, czy nie należało tego zrobić. Tylko towarzysze mi wytłumaczyli, moi przyjaciele mi wytłumaczyli: „Nie rób tego, bo jak wyskoczy jakakolwiek awantura, to powiedzą, że Ty ją sprowokowałeś. Powiedzą, że Ty byłeś motorem tej awantury”. I w związku z tym, Towarzysze, nasze przemówienie, przemówienie tow. Grudnia⁷ było nijakie, nijakie⁸. To znaczy

⁷ Zdzisław Grudzień (1924–1982) – działacz partyjny, 1960–1970 – sekretarz KW PZPR w Katowicach, 1971–1980 – I sekretarz KW w Katowicach, 1964–1981 – członek KC PZPR, 1971–1975 – zastępca członka BP KC PZPR, 1976–1980 – członek BP, bliski współpracownik Edwarda Gierka.

⁸ Trudno wskazać precyzyjnie, o jakim przemówieniu Zdzisława Grudnia mówi Gierek, choć najprawdopodobniej nawiązuje on do jego wystąpienia na VI Plenum KC PZPR 14 XII 1970 r.

mówił o trudnościach itd., ale to było przemówienie nijakie, tylko dlatego, żeby nie powiedziano, że myśmy sprowokowali w kraju awanturę. No tak sprawy się mają. Towarzysze, można by wiele mówić o tym, jak było. Ja, wiecie, w ogóle, no trudno mi jest mówić, trudno mi jest mówić, bo nie chciałem, żeby zrozumiano to jako chęć obciążania innych i usprawiedliwiania siebie. Ja też nie jestem aniołem, nie jestem aniołem. Ja też jak patrzę na niektóre sprawy z perspektywy czasu, to widzę, że w niektórych przypadkach, chociaż na ogół staraliśmy się u nas w Katowicach sprawy ludzkie maksymalnie łączyć ze sprawami produkcji, to wieście, że można było zrobić jeszcze więcej. Wiem, że można było głośniej i ostrzej krzyczeć na Biurach Politycznych. Tylko opowiem Wam o drugiej takiej rzeczy, żebyście też wiedzieli. Przecież na przykład jak wprowadzono, jak odbywało się V Plenum KC i myśmy wystąpili z naszymi uwagami do uchwał o tzw. bodźcach, to przecież publicznie tow. Gomułka zaprzeczał: „Co Wyście tutaj z parszywym przemówieniem wystąpili itd.”, a potem przy obiedzie dopiero w szczegółach. Tam był na przykład taki argument, że nic nie szkodzi, jeżeli się zaktywizuje klasę robotniczą z kadrą inżynierską z dyrekcjami zakładów – ja mówię. Towarzysz Gomułka: „Co Wy opowiadacie za kawały? Przecież jak Wy uważacie, że załoga albo dyrektor oderwie się od załogi, przecież jeśli jeden drugiemu nie będzie pomagał, to nic nie będzie, to nic nie będzie na zakładzie. Tam musi być współpraca. Jeden drugiemu musi chcieć pomagać, a Wy nie macie racji” – i kłótnia na całego. No, takie sytuacje bywały.

Można by, Towarzysze, mówić o wielu innych rzeczach. Ja mógłbym mówić o tym, jak na przykład stopowało się tow. Jaroszewicza za niektóre jego koncepcje gospodarcze, które miały na celu łagodzenie niektórych spraw. Jak na przykład stopowało go się za to, że był przeciwny zmniejszeniu importu kawy, importu kakao. Jedyna odpowiedź była taka: „Co Wy tam! To są stare burżuazyjne czy drobnomieszczańskie nawyki”. Taka odpowiedź. No, wiecie, wstyd mówić o niektórych rzeczach. Wstyd [dla] nas, szczególnie komunistów, że musieliśmy takich^f rzeczy wysłuchiwać. Tylko ja mówiłem Wam na początku o tym ogromnym autorytecie, któremu hołdowali co niektórzy, autorytecie, o którym mówiło się tak, że tacy ludzie jak Gomułka rodzą się raz na 100 lat. Albo mówiło się o tym, że Gomułka wszedł w swoją tego, że ludzie go nie rozumieją, ale koncepcje jego są słuszne itd. No, wiecie, tego rodzaju bzdury, tego rodzaju historie. Ale one na niektórych ludzi działały i niektórzy ludzi byli pod urokiem tego wszystkiego i szczególnie, że Gomułka rzeczywiście w okresie okupacji, w pierwszych latach, później, no coś dla tego kraju zrobił. Niezależnie od tego, skąd były te środki chociażby po 1956 r. No, ale w odczuciu ludzi, którzy nie znają szczegółów, to jednak on kimś był. Ja myślę, Towarzysze, tak: że w tej chwili nie pora na to. Ja myślę, że na VIII Plenum KC będzie to głębokie pranie⁹. Zobaczymy, jak to wszystko wyjdzie.

^f W tekście te.

⁹ Gierek mówi tu o konieczności głębokich zmian personalnych, jakie miały zostać wprowadzone na VIII Plenum KC PZPR – 6–7 II 1971 r. Najważniejsze decyzje podjęte wówczas w tej materii polegały na usunięciu ze składu KC najbliższych współpracowników Władysława Gomułki – Zenona Kliszki i Bolesława Jaszczuka. Ignacy Loga-Sowiński sam zrezygnował z członkostwa w KC, podobnie jak Antoni Walaszek. Stanisław Kociołek z kolei zrezygnował z funkcji członka BP i sekretarza KC PZPR.

Myślę, że z tego dzisiejszego spotkania my wynieśliśmy głębokie przekonanie, że to pranie musi być jeszcze głębsze niż to, co Wyście nam tutaj zademonstrowali, jeśli chcemy uniknąć na przyszłość tragedii, jaka spotkała nasz kraj. Ja, Towarzysze, Wam to solennie obiecuję, że będziemy dążyć do tego, żeby to pranie rzeczywiście było głębokie. I jak się rzekło, nie utrudniajcie nam i nie pomagajcie naszym wrogom, tym, którzy pragnęliby udowodnić, że a jednak kontrrewolucja, a jednak słusznie, że strzelano. Pamiętajcie o tym i pamiętajcie, że to jest bardzo istotne po Zjeździe. Pamiętajcie również o tym, co Wam powiedziałem, że nim podjęlibyście jakąkolwiek decyzję, to macie otwarte drzwi do mnie i do tow. Jaroszewicza.

Chciałbym Wam na koniec podziękować za zaufanie. Chciałem podziękować za dyscyplinę, za to, że zadbałście o to, żeby tutaj na zakładzie nic się nie stało, co mogłoby zagrozić Waszemu zakładowi i jego pracy w przyszłości. Chciałem równocześnie prosić Was, ażebyście, jeżeli to okaże się potrzebne, jeżeli na wszystkich ludzi w mieście Szczecinie, a jeśli wymaga potrzeba i w województwie szczecińskim, żeby pracą i tylko pracą udzielali nam tej pomocy, tego zaufania, o którym napisaliście do nas w swoim liście, liście, który był w pewnym sensie inicjatorem dzisiejszego naszego spotkania.

Dziękuję Wam, Towarzysze.

Źródło: AIPN Sz, 0012/121, k. 65–72, mps.

1971 styczeń 24, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego

Całe miasto „stoi”. Nie kursują ani tramwaje ani autobusy. Nie odchodzą również pociągi. Około godz. 12:00 udaję się do kolegi, który jest I sekretarzem KZ Partii. Zastaję go w domu. Przed chwilą wrócił z posiedzenia w KW PZPR. Pytam go o sytuację i jaki zamiar mają władze wojewódzkie do wyjścia z tego galimatiasu? Odpowiada że sytuacja jest zła. Władze zastanawiają się czy nie zamknąć Stoczni „Warskiego” i siłą usunąć strajkujących. No, to byłby moim zdaniem największy błąd jaki mogłyby popełnić władze, przecież to doprowadzi do walki i nowego rozlewu krwi, a tym samym zaostrzy sytuację aż do walk ulicznych. Czyżby władze nie zdawały z tego sprawy? Wychodzę do miasta i idę w kierunku „Warskiego”. Wyloty ulic prowadzące do „Warskiego” są zamknięte przez gęste kordony MO. Pomimo tego gęste tłumy ludzi przedostają się co chwilę pod ogrodzenie stoczni i podają żywność i papierosy dla strajkujących.

Co chwilę nad stocznia przelatują samoloty, a bez przerwy krąży helikopter. Stocznia zasypywana jest ulotkami w których władze nawołują do podjęcia pracy. To samo czynią radiowozy z megafonami. Skutek jest żaden.

Powoli mija dzień. Gdzieś około godz. 17:00 rozchodzi się wiadomość że do Szczecina przybyli: Gierek, Jaruzelski, Szlachcic i inni. Przybyłe osobistości mają się udać do stoczni na rozmowy ze strajkującymi.

I tak jest rzeczywiście. Rozmowy odbywają się w świetlicy na terenie stoczni i przekazywane są w teren za pomocą megafonów. Wymiana poglądów i dyskusja trwają prawie 9 godzin – od godz. 18:00 do godz. 3:00 rano w poniedziałek. Temat zasadniczy: „Nic o klasie robotniczej bez jej wiedzy” i „Władze muszą mówić prawdę nawet wtedy kiedy jest źle”. „Naród pracuje i chce wiedzieć za co i dla kogo”. Osiągnięte zostaje porozumienie w zasadniczych sprawach. Od wtorku 26 I [19]71 r. stocznia podejmuje pracę. My i całe miasto pracę zaczniemy już dzisiaj to jest 25 I [19]71 r.

Źródło: AMLKP, 659, s. 44–45, rkps.

Nr 174

1971 styczeń 25, Szczecin – Wystąpienia I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na naradzie aktywu partyjnego miasta Szczecina

Wystąpienie

I sekretarza KC PZPR tow. Gierka
na naradzie aktywu partyjnego miasta Szczecina
w dn. 24/25 I 1971 r.

Przepraszam, żeśmy Was tutaj ściągnęli, może być, że niektórzy siedzą tutaj prawie całą noc¹. Ale wiercie, że myśmy nie sądzili, że tak długo będziemy musieli rozmawiać na Stoczni ze stoczniowcami i że tak bolesne, tak gorzkie będą zarzuty w stosunku do naszej partii i w stosunku do naszej władzy. Jak tow. **Ołubek** powiedział, końcowy rezultat tych rozmów był pozytywny. Strajk został przerwany, a przed nami ogromna masa pracy. Prac związanych z rozwiązaniem całego szeregu drobnych spraw natury, powiedzmy, nie merytorycznej, a takich, które można i które powinno się załatwiać w ramach istniejących środków i w ramach istniejących kompetencji. Ja nie wdaję się w szczegóły pewnych dezyderatów, które zostały wysunięte, bo muszę Wam powiedzieć, że nie mogliśmy się niestety zgodzić na podstawowy ich rezultat [*sic!*], mianowicie przywrócenia cen sprzed 12 grudnia 1970 r. Cały szereg innych spraw został uwzględniony [...]a.

Ze spotkania tego wyciągnęliśmy bardzo dla nas, powiedziałbym, zasadniczy wniosek. Mianowicie ten, że nie wolno nam nigdy więcej dopuścić do stanu takiego wrzenia, jakie spotkał się tutaj w Stoczni i w ogóle na Wybrzeżu, do takiego stanu wrzenia, który notowany był i jest jeszcze w pewnym stopniu w naszym kraju. I to jest wydaje się wniosek zasadniczy, który, jeśli chcemy, ażeby na przyszłość nie powtórzyły się tego rodzaju historie, będziemy musieli przestrzegać jako rzeczy świętej, jako rzeczy podstawowej.

Partia nasza nie może dopuścić do osłabienia swej więzi z klasą robotniczą, z tą klasą, w imieniu której występuje. Partia nasza nie może dopuścić do tego, ażeby sprawy klasy robotniczej były jej obce i ażeby sprawy ludzi pracy, a szczególnie klasy robotniczej, były traktowane marginesowo. Towarzysze wiedzą, że w naszej dotychczasowej polityce, w polityce naszej Partii, było wiele rzeczy dobrych, rzeczy takich, którymi my wszyscy Polacy chlubimy się i mówimy o nich z dumą, mówimy o nich jako o czymś, co przynosi chlubę naszej Partii, klasie robotniczej, naszemu narodowi. Myślę chociażby o budownictwie socjalistycznym w szerokim tego słowa znaczeniu. Myślę o zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich i Północnych, o odbudowie tych pięknych miast, m.in. o prawie całkowitej odbudowie miasta Szczecina i o jego zagospodarowaniu.

^a *Tak w tekście.*

¹ Narada odbyła się zaraz po powrocie Edwarda Gierka ze Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, gdzie odbyła się 9-godzinna dyskusja ze strajkującymi robotnikami, zakończona wygaszeniem strajku (zob. dok. nr 169–172).

Mamy do zanotowania w naszym socjalistycznym budownictwie szereg takich osiągnięć, które mierzą się miarą historyczną, to jest i zbudowanie potężnego przemysłu, to jest i zbudowanie podstaw naukowego rozwoju naszego kraju, zbudowanie silnej nauki, to jest wiele innych jeszcze osiągnięć.

Rzeczą najważniejszą, którą jednak powinniśmy zanotować i uwzględnić w naszej pracy jest fakt, że na przestrzeni tych 26 lat myśmy całkowicie przeobrazili nasz naród. Myśmy stworzyli zupełnie inny naród, jakościowo inny. Naród nasz jest narodem przygotowanym do życia lepiej niż byliśmy my przygotowani, ma on lepsze warunki ku temu, warunki, które partia, które władza ludowa stworzyła, i to jest osiągnięcie na miarę historyczną. Ale to osiągnięcie stawia przed nami dodatkowe zadania. Mianowicie to, że z takim narodem, z taką klasą robotniczą trzeba się liczyć, trzeba ją zrozumieć, trzeba uwzględnić jej wnioski i propozycje, i trzeba z tych wniosków i propozycji wyciągać dla siebie, dla własnej pracy, dla pracy kierownictwa partyjnego i rządowego należyte wnioski. Myśmy tych wniosków, Towarzysze, nie wyciągnęli. Myśmy uważali, że nic się nie zmieniło, że wciąż można szermować tymi samymi hasłami, że wciąż można ludziom mówić to samo. Tymczasem ci ludzie, mądrzy, wykształceni, oceniają nas i podoba im się to, co robimy, i chwalą to, co robimy, wspólnie co robimy, ale równocześnie ci ludzie mówią: Towarzysze, można by zrobić znacznie więcej, powinniśmy zrobić znacznie więcej i zrobimy znacznie więcej, jeśli wykorzystamy te wszystkie rezerwy, o których my mówimy, na które wskazujemy.

Wydaje się, że nie sprzyjała temu wszystkiemu niewłaściwa atmosfera jaka zaistniała w naszej partii, atmosfera, którą sami przesłoniliśmy sobie dużą ilością cyfr i cyferek. To jest ważne i trzeba się tym zajmować, ale za cyferkami, za tymi dużymi cyframi myśmy zgubili właśnie człowieka, myśmy nie dostrzegli człowieka i jego potrzeb, nie dostrzegliśmy, że w roku [19]70, [19]71 trzeba o wielu sprawach mówić inaczej i na wiele spraw patrzeć inaczej.

Myśmy nie dostrzegli przede wszystkim jednego. Mianowicie, że między wzrostem poziomu intelektualnego naszego narodu, między wzrostem poziomu podstawowego odłamu naszego narodu – klasy robotniczej, a, powiedzmy, wielu ludźmi stojącymi na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych, partyjnych, gospodarczych, zaistniała jakaś niedobra, powiedzmy, pustka. Nazwałbym to nawet przepaścią. Ludzie mówili jedno, a władze w wielu wypadkach czyniły, czy nawet w dalszym ciągu czynią, nie tak, nie to, co trzeba. Ja nie chcę tutaj powiedzieć i nie chcę nikogo przekonywać, że od tej chwili powinniśmy radykalnie zmienić nasz stosunek, np. do spraw ludzkich w tym sensie, że będziemy występować o podwyżki płac, że będziemy budować w szerokim stopniu domy mieszkalne itd., bo przecież sami rozumiecie, że na to trzeba i pieniędzy i masy towarowej, i na to w ogóle trzeba środków.

Nie, nie o to chodzi. Chociaż to jest bardzo istotne. To jest bardzo istotne, żeby umieć zagospodarować to, co zostało przez państwo wydzielone na te sprawy. My w przyszłości będziemy wydzielać na sprawy ludzkie więcej pieniędzy niż wydzielaliśmy. Zresztą już zrobiliśmy początek, dobry początek. Ale chodzi tutaj o rzecz inną, chodzi o właściwy klimat w stosunkach międzyludzkich, chodzi o nie-traktowanie tego człowieka, który zarabia mniej, który pracuje na szczeblu niż-

szym, jako ^bkogoś, powiedzmy, z kim^b można się nie liczyć. Chodzi o to, żeby w tej atmosferze międzyludzkiej przejawiała się głęboka więź ludzi wspólnie odpowiedzialnych^c za losy naszego narodu i za losy naszej socjalistycznej Ojczyzny. Żeby nie było tego, co nazywa się znieczulicą. Żeby nie było tak, że narastają sprawy, a ci którzy odpowiadają za nie są na te sprawy głusi. Żeby nie było tak, że po to, aby usłyszeć głos, krzyk, ten krzyk, który niekiedy jest krzykiem rzeczywiście rozpacz, że trzeba strajku.

Ja mówię o tej sprawie trochę pod wrażeniem tego dzisiejszego spotkania. Ja rozumiem, że na każdym tego rodzaju spotkaniu jest sporo tego, co się nazywa, jakiegoś ludzkiego, tej emocji, tego takiego, powiedzmy nawet, przesady. Ale odrzucając^d to, co nazywamy, powiedzmy, zbyt emocjonalnym zaangażowaniem, i to, co pozostało, wystarczy, żeby wstrząsnąć sumieniem i żeby zdać sobie sprawę z tego, do jak ogromnych zaniedbań myśmy dopuścili. My z tego, my, Komitet Centralny, z tego wyciągniemy wnioski.

Ale ja bym prosił Towarzyszy, żebyście Wy wszyscy się do tego przyłączyli. Żebyście Wy, aktywiści partyjni i gospodarczy, państwowi również, obejrzeni się za siebie. Żebyście zobaczyli, czy w waszych działach nie ma czegoś takiego, co budzi do Was nieufność, co podważa do Was jako przedstawicieli Partii, władzy ludowej, zaufanie. Jest to, Towarzysze, szczególnie ważne teraz i na przeszłość.

To jest ważne dlatego, że teraz właśnie dlatego, że myśmy się odzwyczaili od pewnych norm naszego partyjnego działania, że myśmy zafascynowani cyframi rzeczywiście zapomnieli o tym, że za cyframi stoją ludzie, że z ludźmi trzeba pracować, że z ludźmi trzeba wyjaśniać niektóre nawet trudne sprawy, że w ogóle jeśli chcesz coś zrobić, to tylko z nimi.

Powiadam, ja odrzucam ten margines przesady. Wystarczy to, cośmy zobaczyli, żeby zdać sobie sprawę z tego, jak jest bardzo źle. Ale równocześnie przy tym wszystkim, chcę Towarzyszom powiedzieć, jak nam jest bardzo ciężko. Nam w Komitecie Centralnym, w Biurze Politycznym, w rządzie – jak nam bardzo jest ciężko. Ciężko nam jest, Towarzysze, dlatego, że objęliśmy funkcję I sekretarza, premiera, członków Biura [Politycznego] w warunkach ostrego konfliktu spraw wewnętrznych. Ciężko nam jest dlatego, że sprawy ludzkie na przestrzeni tych ostatnich lat zostały tak zaniedbane, że my, choćbyśmy teraz najwięcej dobrej woli wyrazili [*sic!*], nie będziemy w stanie tego w czasie stosunkowo krótkim poprawić w sposób dla ludzi maksymalny^e.

I ciężko jest nam, Towarzysze, również dlatego, ponieważ dziedzictwo, jeśli używać tego terminu, które żeśmy wzięli, jest dziedzictwem rzeczywiście trudnym. Myśmy to, niektórzy wiedzą o tym, przejęli te funkcje w warunkach materialnie dla kraju trudnych, bez rezerw. My nie mamy żadnej możliwości dokonywania jakiegokolwiek manewru. My nie mamy możliwości sięgnięcia do rezerw państwowych i wszystko, czym dysponujemy, ja bym powiedział, jest wyłożone na stół. To jest to, czym^f dysponujemy. Jeśli będziemy w dalszym ciągu chcieli, żeby ten stół

^{b-b} W *tekście* czego, co powiedzmy, z czym można się nie liczyć.

^c W *tekście* odpowiedzialnej.

^d W *tekście* podzuczając.

^e W *tekście* maksymalnym.

^f W *tekście* co.

był pełny, to będziemy musieli albo sprowadzić ⁸z zagranicy⁹, sprowadzić tzn. za kredyty, albo będziemy musieli wypracować.

To dziedzictwo jest również trudne dlatego, ponieważ stoi przed nami cały szereg zadań, które będziemy musieli w tym 5-leciu rozwiązać. Nie wszyscy wiedzą, przypomnę wobec tego, że w tym 5-leciu przypada najwyższy, największy wyz demograficzny w sensie zatrudnienia. Będziemy musieli dać stanowiska pracy 1,9 mil[ionom] ludzi, czyli inwestycje, które rozpoczęliśmy, a także wszystkie inne jeszcze inwestycje, które będziemy musieli podjąć, żeby dać ludziom pracę, one będą w dalszym ciągu absorbowały dosyć znaczną ilość środków. A już ta ubiegła pięciolatka, a także pięciolatka poprzednia, były bardzo napiętymi pięciolatkami jeżeli chodzi o zadania inwestycyjne. Wystarczy powiedzieć, że w ubiegłej pięciolatce myśmy na cele inwestycyjne z budżetu państwa, z dochodu narodowego właściwie, przeznaczyli ponad 23%, a więc najwięcej spośród krajów naszego obozu. Natomiast jeżeli chodzi o spadek wydatków na budownictwo mieszkaniowe, to on jest też ewidentny i on jest, np. w ubiegłej pięciolatce, o kilka punktów mniejszy od poprzedniej, a na tą pięciolatkę też zakładano niewiele znaczący tylko przyrost, np. jeżeli chodzi o rok 1971, to zakładano nawet spadek budownictwa mieszkaniowego o 3,5%.

My te wszystkie sprawy, można wymieniać ich bardzo dużo, musimy poprawić. I musimy je poprawić w taki sposób, żeby i te wielkie cele inwestycyjne, związane z zatrudnieniem ludzi, z dalszym wzrostem naszego majątku narodowego, i te cele związane z bezpośrednim bytem naszego społeczeństwa, my te wszystkie cele będziemy musieli równocześnie rozwiązywać. Jak to będzie – trudno w tej chwili nam jest powiedzieć. Traktujemy rok 1971 jako rok nadzwyczajny, rok wyjątkowy. Chcielibyśmy, aby w tym wyjątkowym roku wypracować jak największą ilość rezerw z tych mocy produkcyjnych, które posiadamy, ażebyśmy mogli te rezerwy właściwie i w sposób, powiedzmy, przyjemny i bardziej sensowny dla wszystkich wykorzystać.

Myślę, że wypracujemy taki fundusz, myślę, że będziemy mogli ten program przedstawić na zjeździe naszej Partii, który odbędzie się jeszcze w tym roku, na zjeździe, na którym będziemy chcieli zatwierdzić plan pięcioletni w jego czteroletnim wycinku². I będziemy chcieli, by w planie czteroletnim w maksymalnym stopniu uwzględnić te najpilniejsze potrzeby naszego narodu, a klasy robotniczej w szczególności. Na ile nam się to uda, trudno w tej chwili powiedzieć, ale chciałem towarzyszom powiedzieć, że jeśli nie będzie tego wysiłku ze strony nas wszystkich, że jeśli ludzie nie przyzwyczają się od nowa myśleć kategoriami gospodarza, jeśli nie zaczniemy wyciągać tego wszystkiego, co tkwi w naszej gospodarce i co tkwi w inicjatywie, to nam będzie wszystkim razem bardzo trudno, a innego rozwiązania tutaj nie widzę.

⁸⁻⁹ W tekście z za granicy, czyli spoza linii granicznej. Mówca raczej miał na myśli kredyty zagraniczne, czyli z zagranicy.

² Wizja szybkiego rozwoju gospodarczego Polski została zarysowana już na VIII Plenum KC PZPR w lutym 1971 r., ale pełny program przyjęty został przez partię w grudniu 1971 r. podczas VI Zjazdu PZPR. Plany na lata 1971–1975 zakładały m.in. wzrost dochodu narodowego o 39%, wzrost produkcji przemysłowej o 50% i wzrost zatrudnienia o 1,8 mln osób, nakłady inwestycyjne miały sięgać 24% budżetu, przy jednoczesnym wroście płac realnych o 18%.

My, Towarzysze, nie widzimy rozwiązania w pożyczkach zagranicznych, a szczególnie nie widzimy rozwiązania w pożyczkach amerykańskich, tak jak to miało miejsce w roku 1956 i następnym latach. Nie widzimy ich dlatego, że każda pożyczka, którą chce się zaciągnąć i którą się zaciąga, musi być kiedyś spłacona. My na przykład w roku ubiegłym i w tym roku, i także w roku przyszłym, mamy szczyt spłat długów amerykańskich, najwyższe raty musimy spłacić, i to nie tylko te amerykańskie, ale także te, które zaciągnięto w innych krajach kapitalistycznych, a także w niektórych krajach socjalistycznych, i zaciąganie dalszych pożyczek pogłębiałoby kryzysową sytuację. Zaciąganie pożyczek załatwiłoby sprawę na rok czy dwa, ale za dwa lata kryzys byłby jeszcze większy³.

Dlatego my wykluczamy możliwość zaciągania pożyczek, jeśli już trzeba będzie, jeśli już pójdą pożyczki, to przede wszystkim pożyczki inwestycyjne, i my liczymy przede wszystkim na możliwości naszej gospodarki. Liczymy na to, że z tej gospodarki uda nam się wydobyć te niezbędne rezerwy, jakie w tej gospodarce tkwią. Tutaj trzeba apelować i chciałbym z tego miejsca apelować do gospodarności każdego z Was, każdego zakładu, każdego odpowiedzialnego działacza partyjnego i państwowego, chciałbym apelować do inicjatywy Waszej i wszystkich tych, z którymi się stykacie, żeby z tych inicjatyw, z tych propozycji, rodził się plan, i żeby z tych inicjatyw i propozycji rodził się ten bochen chleba potrzebny do podzielenia dla narodu.

Ja mówię, Towarzysze, o rzeczach przykrych, o rzeczach trudnych, ale mówię to z całą świadomością i odpowiedzialnością za słowo, bo nie chcielibyśmy, żeby ktokolwiek wyciągnął fałszywe wnioski. Mianowicie takie, że przyszli nowi, przyszedł m.in. **Gierek** i **Jaroszewicz**, to oni tam wykombinują. Towarzysze, nic się nie da wykombinować, jeśli się nie wypracuje. Nic się nie da wykombinować. Nie możemy tylko stać na straży, żeby to, co zostanie wypracowane, było właściwie rozdzielone, przy czym jeżeli chodzi o ten rozdział, to naprawdę będziemy się starali, żeby otrzymali przede wszystkim ci, którzy najbardziej potrzebują pomocy.

I nie chciałbym jednak, żeby Towarzysze wynieśli z tego spotkania wrażenie, że sytuacja beznadziejna, że sytuacja bez wyjścia itd. Takiej sytuacji też nie ma. Myślę, że wspólnie, ja tutaj naprawdę chciałbym, żebyśmy wspólnie niektóre rzeczy, nie tylko te, ale w ogóle, rozwiązywali wszystkie sprawy naszego kraju, żebyśmy wspólnie szukali wszystkich możliwości, a żeby mimo tego, mimo tych kłopotów, mimo tych trudności z tych kłopotów wyjść.

My przygotowujemy, my mamy już zarys tego planu. W tej chwili to, co nam jest najbardziej potrzebne, to, co nam jest najbardziej, powiedzmy, niezbędne, to spokój, to cierpliwość, to praca. To jest nam potrzebne. Potrzebne to jest nam i dlatego, żeby w tych warunkach tworzyć dobra materialne potrzebne na rozwiązywanie spraw, o których mówiłem, i potrzebne to jest również dlatego, żebyśmy my [*sic!*] mogli w atmosferze spokoju popracować i przyjść do Was, w naszym po-

³ W kontekście tej wypowiedzi, zdradzającej niechęć do zaciągania kredytów zagranicznych, warto powiedzieć, że w 1975 r. zadłużenie zagraniczne w krajach zachodnich było ośmiokrotnie większe od zakładanego w planie na lata 1971–1975. W 1971 r. zadłużenie Polski średnio- i długoterminowe wynosiło 1,2 mld dolarów, a w 1971 r. wzrosło już o 300 mln. W końcu 1975 r. zadłużenie wynosiło już 8,4 mld dolarów, a obsługa długu pochłaniała 32% całego eksportu; zob. J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995, s. 172.

jęciu, z najlepszym programem rozwiązania kłopotów, w które żeśmy wdepnęli. Im więcej będzie tego spokoju, im więcej będzie tego rozsądku, rozwagi, im więcej będzie wytężonej pracy, wysiłku ze strony nas wszystkich, tym więcej jest szans na to, żeby w czasie stosunkowo, powiedzmy, krótkim, to jest historia dwóch, trzech lat, żeby można było w sposób odczuwalny już pokazać, że coś się w naszym kraju zmieniło.

Powiadam, mamy wizję planu, mamy szereg spraw napiętych, w sensie przygotowań w kraju, w sensie uzgodnień z naszymi przyjaciółmi w naszym obozie socjalistycznym – myślę, że to wszystko, Towarzysze, jest do zrealizowania i to chyba w czasie szybszym niż mogłoby się wydawać.

Chciałbym, korzystając z okazji, jeszcze o jednej rzeczy powiedzieć. Ja Was, Towarzysze, rozumiem, jak bardzo na Was wszystkich, na nas komunistów, oddziałała ta tragedia, której byliśmy świadkami. Ja rozumiem, jak wszystkim nam trudno obecnie jest rozmawiać ze społeczeństwem, jak mało argumentów mamy, tych bieżących argumentów, do rozmowy. Ale chciałbym, jak już mówiłem o argumentach, pamiętać, że podstawowym argumentem, którym obecnie powinniśmy się posługiwać, to jest argument tych 26 lat naszego budownictwa socjalistycznego. To jest, Towarzysze, sprawa podstawowa. Wydaje mi się, że każdy z nas ma być prawo dumny z tego, cośmy zrobili. I każdy z nas powinien bezsprzecznie wykorzystywać to w swojej pracy, w swoim działaniu, w swoich rozmowach ze wszystkimi, z którymi ma do czynienia. I to jest argument podstawowy.

Chciałbym także, żeby przy tym argumencie były jasne sformułowania mówiące o naszym ustroju, mówiące o socjalizmie. Jeśli nie zrobiliśmy wszystkiego, jeśli nie wykorzystaliśmy mimo tych ogromnych osiągnięć, które mamy do zanotowania, nie wykorzystaliśmy wszystkiego, żeby lepiej się działo, żeby szybciej się rozwijała i nasza gospodarka, i żeby szybciej wzrastał poziom naszego życia, to nie socjalizm jest winien. Socjalizm, Towarzysze, jest tym dobrodziejstwem dla naszego państwa i dla naszego narodu, które wszyscy widzimy patrząc, jak już mówiłem na początku, chociażby na nasze miasta, na nasz kraj.

Winni byli ludzie, którzy, ja nie sądzę, ażeby robili to ze złej woli, ale winni byli ludzie dlatego, ponieważ nie potrafili dostrzec, którzy nie potrafili słuchać rad i uwag zgłaszanych do nich i to wlekli bez końca sprawę [sic!], które doprowadziły do obecnego stanu rzeczy. Ale nie tylko oni są winni. Winni jesteśmy my wszyscy, każdy na swoim szczęblu. Winni jesteśmy, Towarzysze, za to [sic!], że przyzwyczailiśmy się do potakiwania, każdy na swoim szczęblu i każdy swojemu przywódcy, do zgadzania się ze wszystkim, do aprobowania wszystkiego, co nam sugerowali.

Powiem więcej: wielu ludziom było wygodniej przyjmować to, co władza zalecała, bo to zdejmowało z nich odpowiedzialność. Wielu ludziom było wygodnie usłyszeć polecenie ministra, że należy to czy owo zrobić, bo można było, jeśli się nie udało, powołać się na ministra, że to było polecenie ministra. My musimy, Towarzysze, od tego rodzaju rzeczy odejść. Kiedy mówimy o tym, że winni jesteśmy wszyscy, każdy odpowiednio do swojego szczębla, to przede wszystkim dlatego, że w wielu przypadkach chcieliśmy być wygodnymi, że w wielu wypadkach chcieliśmy mieć, powiedzmy, tego kogoś za nami, kto mógłby wziąć na siebie ryzyko ewentualnego niezadowolenia. Jeśli my z tym nie skończymy, to słuchajcie, będzie w dalszym ciągu źle.

Ja nie chcę tutaj, Towarzysze, namawiać do rzeczy, powiedzmy, niedobrych, do takich, że od tej chwili przestaniecie się liczyć z ministrami, że przestaniecie się liczyć z Komitetem Centralnym czy jeszcze z kimś. Nie, nie o to chodzi, tylko chodzi o taką atmosferę, która nam wszystkim pozwoli dokonywać poglądów [*sic!*], która pozwoli nam na przyjmowanie czegoś, co nam się podaje w sposób dla nas, powiedzmy, możliwy do przyjęcia. Chodzi o to, żebyśmy wszyscy zdali sobie sprawę z tego, że my będziemy program realizować, i żebyśmy pamiętali, że przyjmując [zadania], to my jesteśmy odpowiedzialni za [ich] konsekwentną realizację. I równocześnie chodzi nam o to, żeby przyjmując zadania, pamiętać o potrzebach naszego kraju i jeśli zajdzie potrzeba korekty w górę, to trzeba mieć odwagę powiedzieć: Towarzysze, można zrobić znacznie więcej, jeśli można by [*sic!*] to czy owo jeszcze poprawić, usprawnić itp.

Wy się, Towarzysze, zastanówcie nad tym, co powiedziałem. Zastanówcie się, bo to jest bardzo ważne, żebyśmy wszyscy czuli się odpowiedzialni za losy naszego kraju. Żebyśmy wszyscy myśleli, jak uzdrawiać nasz kraj i żebyśmy wszyscy towarzysze, biorąc odpowiedzialność za los naszego kraju, czynili maksimum wysiłku, ażeby ten kraj rozwijał się dobrze, ażeby ten rozwój był odczuwalny za życia naszego narodu [*sic!*].

Dużo można by mówić jeszcze. Mogę powiedzieć Towarzyszom, że rzeczywiście w najbliższym czasie odbędzie się Plenum Komitetu Centralnego, że na tym Plenum będziemy chcieli poddać ostrej, merytorycznej ocenie naszą dotychczasową działalność, będziemy chcieli poddać krytyce wszystkie przyczyny, które złożyły się na wypadki na Wybrzeżu. Będziemy także próbowali się zastanowić, przynajmniej wstępnie, nad tym, jak wychodzić z tych kłopotów, z tego kryzysu. Nie sądzę, żeby na VIII Plenum można było wszystko powiedzieć już do końca, że o tych sprawach będziemy mówili na nadchodzącym zjeździe Partii. Ale chciałbym w związku z tym Wam powiedzieć, że jeśli chcecie nam pomóc, jeśli chcecie, żeby rzeczywiście z tego kryzysu wyjść szybko, żebyście pilnowali nastrojów, żebyście pilnowali dyscypliny, ładu i porządku, żeby wszędzie odbywała się normalna praca i żeby wszędzie pamiętano o jednym, że w Komitecie Centralnym, że w Biurze Politycznym są ludzie, którym naprawdę zależy, żeby ten kraj jak najszybciej wyciągnąć z kłopotów.

Chcielibyśmy równocześnie, żebyście pamiętali, że każde niepowodzenie w rodzaju takiego, jakie notowaliśmy w tych ostatnich kilkunastu czy kilkudziesięciu godzinach tutaj właśnie na terenie miasta Szczecina, te postoje, że one sprzyjają nie nam, kierownictwu nowemu, które wzięło na siebie ciężar obowiązków, ale że to sprzyja tym ludziom, którzy do tych kłopotów doprowadzili, że czy kto chce czy nie musi wiedzieć, że kłopoty te będą w pewnym stopniu potwierdzały to, co chcieliby powiedzieć niektórzy: a jednak mieliśmy rację, żeśmy użyli siły. [...] ^h Pamiętajcie o tym, jeśli naprawdę chcecie nam pomóc.

Cóż można więcej powiedzieć. Wy jesteście zmęczeni i mu jesteśmy zmęczeni. Myśmy jeszcze obiadu nie jedli, a śniadanie też było, jak to się mówi, na jednej nodze. Tak, że jeśli nie będziecie mieli nam za złe, to potraktujmy to dzisiejsze spo-

^h *Tak w tekście.*

tkanie jako spotkanie, powiedzmy, wstępne. Jeśli nie ja, to inni towarzysze, tow. Jaruzelski na pewno przyjedzie do Was do Szczecina, na pewno spotka się z Wami, powie Wam o wynikach VIII Plenum bardziej szczegółowo i będziecie mogli po tym dzisiejszym spotkaniu, po przemyśleniach, powiedzieć nie tylko Wasze uwagi, ale będziecie mogli również zaproponować takie rozwiązania, które Wam się w międzyczasie nasuną, które będą miały na celu znaczne przyspieszenie tego tempa wychodzenia z kryzysu.

I naprawdę już ostatnie słowa. Chciałbym, żeby aktyw partyjny uwierzył i w naszą dobrą wolę, i żeby przede wszystkim aktyw uwierzył, że to, co robiła Partia było słuszne, że idea socjalizmu była jedynie słuszną, i żeby aktyw miał odwagę o tych sprawach mówić. Krytykując braki i błędy, aby miał odwagę mówić o tym, jakim dobrodziejstwem dla naszego państwa, dla naszego narodu, był socjalizm. To jest podstawowy warunek, warunek odnowy, warunek odradzania się naszych leninowskich norm w życiu naszej Partii, w życiu naszego narodu, bo trudno jest oddzielać naszą Partię od narodu i trudno nie widzieć tego, że te leninowskie normy wpływają przecież na to wszystko, co się w tym naszym narodzie dzieje.

Ja serdecznie Wam, Towarzysze, dziękuję i przepraszam Was jeszcze raz za to, że przyszliśmy do Was tak późno, ale naprawdę nie mogliśmy wcześniej.

Źródło: AIPN Sz, 0012/121, k. 18–28, mps.

Nr 175

1971 styczeń 25, Szczecin – Notatka z „Głosu Szczecińskiego” informująca o wizycie w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego Edwarda Gierka oraz o zakończeniu strajku

Do czytelników

Z uwagi na późne zakończenie spotkania w Stoczni im. A[dolfa] Warskiego oraz złą jakość papieru, nasza gazeta dotrze dzisiaj do czytelników ze znacznym opóźnieniem.

* * *

Spotkanie Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza z załogą Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego

W Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego, w której ostatnio przerwano pracę, odbyło się w niedzielę (24 bm.) spotkanie I sekretarza KC PZPR – Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów – Piotra Jaroszewicza z załogą tego wielkiego zakładu pracy. Obecni byli także: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, poseł Ziemi Szczecińskiej, gen. broni – Wojciech Jaruzelski, sekretarz KC PZPR – Kazimierz Barcikowski¹, wicepremier – Franciszek Kaim, kierownik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – Franciszek Szlachcic oraz I sekretarz KW PZPR w Szczecinie – Eugeniusz Ołubek.

E[dward] Gierek i P[iotr] Jaroszewicz przybyli do stoczni na zaproszenie załogi.

Tematem rozmowy były aktualne problemy polityczne i gospodarcze kraju. W czasie spotkania zabrał głos Edward Gierek, który przedstawiając aktualną sytuację polityczno-gospodarczą kraju, ustosunkował się także do postulatów stoczniowców. Zabrał również głos premier Piotr Jaroszewicz.

Przedstawiciele wydziałów stoczni omówili polityczne, ekonomiczno-organizacyjne i socjalne problemy nurtujące załogę. Wyrażali oni zrozumienie i pełne poparcie dla uchwał VII Plenum KC i nowego kierownictwa partii. Ze szczególnym wzruszeniem wyrażali zaufanie dla Edwarda Gierka i zapoczątkowanego procesu odnowy.

Uznając, że poparcie dla nowego kierownictwa najpełniej wyraża się czynem, stoczniowcy postanowili podjąć normalną pracę.

Źródło: „Głos Szczeciński”, 25 I 1971.

¹ Kazimierz Barcikowski (1927–2007) – działacz partyjny i państwowy, 1968–1990 – członek KC PZPR, 1971–1980 – zastępca członka BP KC PZPR, 1980–1989 – członek BP, 1968–1970 – I sekretarz KW PZPR w Poznaniu, 1970–1974 – sekretarz KC, 1974–1977 – minister rolnictwa, w 1980 r. wicepremier, 1985–1989 – zastępca przewodniczącego Rady Państwa.

1971 styczeń 25, [Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne

W dniu 24 I [19]71 r. mimo rozrzucenia na terenie Stoczni [im.] A[dolfa] Warskiego odezwy I sekretarza KW [PZPR w Szczecinie] i przew[odniczącego] WRN [w Szczecinie] oraz wezwań przez gigantofony do przerywania strajku i rozejścia się do domów załoga w dalszym ciągu kontynuowała strajk okupacyjny.

O godz. 17.40 do Stoczni przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych na spotkanie z delegatami załogi zakładu. W spotkaniu udział biorą I sekr[etarz] KC [PZPR] tow. E[dward] Gierek, prezes Rady Min[istrów] P[iotr] Jaroszewicz, min[ister] spraw wewn[ętrznych] Fr[anciszek] Szlachcic, min[ister] obrony narod[owej] W[ojcich] Jaruzelski, I sekr[etarz] KW PZPR w Szczecinie E[ugeniusz] Ołubek. Aktualnie spotkanie trwa.

W dniu dzisiejszym załogi MPK przyszły ^ado poszczególnych zajezdni^a, nie podejmując jednak pracy. Proklamowano strajk do środy. Rozmowy prowadzone rano w dniu 24 bm. przez delegatów MPK z przedstawicielami władz nie przyniosły rezultatów. O godz. 19.00 w dniu 24 bm. rozpoczęło się spotkanie delegatów załogi z ministrem gospodarki komunalnej Z[dzisławem] Drozdem¹. W wyniku spotkania osiągnięto porozumienie w kwestii przerywania strajku na liniach autobusowych. Delegaci przekazują obecnie wyniki spotkań [sic!] załogom zajezdni tramwajowych celem podjęcia decyzji przerywania lub kontynuowania strajku tramwajarzy. Unieruchomienie komunikacji miejskiej spowodowało pogorszenie [się] frekwencji załóg w zakładach o ruchu ciągłym, m.in. Zarządu Portu Szczecin, Fabryki Kabli w Załomiu. W Bazie Transportu Pływającego ZPS wskutek zablokowania ruchu na trasach dojazdowych do zakładu (w związku z blokadą Stoczni [im. Adolfa Warskiego]) załoga nie dotarła do pracy.

W nawiązaniu do meldunku z dnia 23 I [19]71 r. informuję, że w dniu tym odbyło się spotkanie przew[odniczącego] MRN [w Szczecinie] z proboszczami parafii rzymskokatolickich w Szczecinie. Przed zebranymi postawiono problem konieczności apelowania do wiernych o zachowanie spokoju i rozwagi. W dniu dzisiejszym w szeregu parafiach w czasie kazań księży wplatali akcenty nawołujące [do] rozsądnej postawy, posłuszeństwa władzy i wręcz powrotu do pracy. W kościele o[jców] palotynów po kazaniu zgłosiło się do księży 7 żon pracowników Stoczni, prosząc o udzielenie pomocy ich mężom, którzy nie mogą wrócić z zakładu do domu i są terroryzowani przez młodych pracowników.

W dniu 24 I [19]71 r. Sł[uzba] Bezp[ieczeństwa KWMO w Szczecinie] dokonała łącznie:

^{a-a} W *tekście* na poszczególne zajezdnie.

¹ Zdzisław Drozd (1925–1994) – ekonomista, polityk, 1970–1972 – minister gospodarki komunalnej.

-
- werbunków 10
 - rozmów profilaktycznych 291.
 - Służba milicji przeprowadziła:
 - zatrzymań 25
 - rozmów profilaktycznych 22
 - przesłuchań 64
 - wniosków do ^bkolegów karno-administracyjnych^b 7.

W dniu 24 I [19]71 r. w ramach pracy destrukcyjnej wytypowane grupy pracowników kolportowały w większych skupiskach ludzkich informacje o terrorku stosowanym w Stoczni przez grupy młodych robotników wobec chcących wyjść do domu.

W środowisku studenckim operowano konkretnym przykładem pobicia studenta WSR ze Spółdzielni Studenckiej „Bratniak”. Niezależnie od powyższego kontynuowano działalność destrukcyjną w poprzednio stosowanych formach (ulotki, hasła, dezinformacja).

Źródło: AIPN Sz, 00120/17, t. 1, k. 159–160, mps.

^{b-b} W tekście tylko skrót KKA.

1971 styczeń 25, Szczecin – Notatka z „Kuriera Szczecińskiego” sygnowana przez (ap, z) pt. „Ruch w sklepach i na ulicach – Szczecin tętni normalnym życiem”

Miniona niedziela nie dla wszystkich mieszkańców Szczecina była dniem pełnego odpoczynku. Na pewno dla większości był to dzień emocji, dyskusji i polemik.

Poniedziałkowy poranek przyniósł wszystkim mieszkańcom naszego grodu pełne odprężenie. Odczuwało się to w rozmowach prowadzonych w tramwajach, sklepach i zakładach pracy. Sprzyjała temu ogólna, spokojna atmosfera, która zapanowała ponownie w naszym mieście.

Komunikacja miejska nie sprawiła nikomu zawodu. Funkcjonowały sprawnie wszystkie linie tramwajowe i autobusowe. Dorośli spieszyli do pracy. Łagodna jak na tę porę roku aura też wpływała na lepsze samopoczucie.

Od wczesnych godzin rannych samochody dostawcze dostarczały do sklepów spożywczych pieczywo, mleko i inne artykuły pierwszej potrzeby. Bez zakłóceń kursowały podmiejskie i dalekobieżne pociągi. Autobusy PKS, zgodnie z rozkładem jazdy, wyruszały z dworca w swoje normalne „rejsy”.

Niedziela była dniem wytężonej pracy w porcie – dokerzy przeładowali tego dnia 24 514 ton różnych towarów, z których na pierwszym miejscu znalazł się węgiel (10 967 ton), a następnie ruda (3653 tony). Dziś rano przy nabrzeżach portowych oczekują na za- lub wyładunek 32 statki o łącznym tonażu prawie 125 tys. ton. Praca przy przeładunku rozpoczęła się zgodnie z harmonogramem dnia.

Na brak pracy nie narzekał wczoraj także personel pogotowia ratunkowego. Karetki wyjeżdżały aż 190 razy. Przeważały wezwania do ludzi skarżących się na bóle wątrobowe, sercowe itp. Notuje się również sporą liczbę zazażeń, czemu sprzyja obecna, ni to zimowa, ni to wiosenna aura. Na szczęście grypa nie przystąpiła jeszcze do frontalnego ataku.

W poniedziałkowy ranek jak co dzień, wyroiała się na ulice gromada zaafekowanych, spieszących do szkół uczniów z tornistrami na plecach. Wiadomo – półroczne za pasem – a więc „szkolny, produkcyjny szczyt”.

Źródło: „Kurier Szczeciński”, 25 I 1971.

Nr 178

1971 styczeń 25, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego

Zaraz rano zdaję – przed załogą wydziału – sprawozdanie z podróży do Gdańska i rozchodzimy się na swoje stanowiska pracy. Od godziny 12:00 nasz radiowęzeł nadaje dla załogi przebieg rozmów przeprowadzonych na stoczni „Warskiego” z najwyższymi władzami. Sytuacja powoli się normuje.

Źródło: AMLKP, 659, s. 45, rkps.

1971 styczeń 25, [Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony z upoważnienia I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego¹, tajne

W uzupełnieniu informacji [z 25 I 1971 r. z godz. 1.00] podaję, że:

1. Komunikacja miejska autobusowa i tramwajowa wznowiła pracę od godz. 2.00 wg rozkładu nocnego, [zaś] od godz. 5.00 wg rozkładu dziennego.

2. O godz. 1.45 zakończyło się spotkanie kier[ownictwa] Partii i rządu w Stoczni im. A[dolfa] Warskiego. Załoga Stoczni opuściła zakład z postanowieniem przystąpienia do normalnej pracy wg ustalonego ciągu pracy.

3. Po godz. 2.00 odbyło się spotkanie kier[ownictwa] Partii i rządu z aktywnym partyjnym i administracyjnym w Szczecinie.

4. Zarówno w Stoczni, jak i w MPK [w Szczecinie] rozwiązanie sytuacji strajkowej przyjęte zostało z dużą ulgą wśród załogi. Załoga MPK oczekuje odpowiedzi w przeciągu 5 dni na wysunięte wobec ministra gospod[arki] komunalnej [...] ^a postulaty.

W innych zakładach pracy o ruchu ciągłym poza zakłóceniami [spowodowanymi] ^bprzerwami w funkcjonowaniu ^bkomunikacji miejskiej nie stwierdzono tendencji do przerw w pracy bądź jej paraliżowania.

5. Pobyt kierownictwa Partii i rządu w Szczecinie jest powszechnie znany wśród mieszkańców Szczecina ^cgłównie przez to, iż spotkanie w Stoczni [im. Adolfa] Warskiego było transmitowane przez lokalny radiowęzeł, a strajkujący stoczniowcy informację o jego przebiegu na bieżąco przekazywali swoim rodzinom i znajomym, m.in. drogą telefoniczną ^c.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 161–162, mps.

^a W tekście w tym miejscu wyraz zgłoszone, będący ze względu na obecność w zdaniu wyrazu wysunięte ewidentnym powtórzeniem, który opuszczono w celu rozjaśnienia treści zdania.

^{b-b} W tekście z przerwy.

^{c-c} W tekście i kolportarzu [sic!] tej wiadomości, który odbywał się głównie podczas spotkania w Stoczni Warskiego, gdzie spotkanie transmitowane było przez lokalny radiowęzeł, a stąd przez rodziny [i] znajomych (droga telefoniczna itp.).

¹ Autorem raportu wysłanego o godz. 4.45 był ppłk Józef Herod, naczelnik Wydziału III KWMO w Szczecinie w latach 1968–1971.

Nr 180

1971 styczeń 25, [Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony z upoważnienia I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego¹, tajne

W dniu 25 stycznia 1971 r. od godz. 6.00 załogi wszystkich strajkujących zakładów przystąpiły do pracy.

Sytuacja w^a Stoczni [im.] A[dolfa] Warskiego wraca do normalnego stanu. I zmiana przystąpiła do pracy przy małej frekwencji, natomiast II zmiana stawiała się prawie w komplecie. Praca przebiegała we wzmożonym tempie. [b] mimo że zmęczenie i zrozumiałe dyskusje nie pozwalają osiągnąć pełnej wydajności. W zakładzie panuje powszechne zadowolenie z wizyty przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych w Stoczni. Podkreśla się zwłaszcza bezpośredni, komunikatywny charakter spotkania oraz rzeczowość informacji.

Wyczuwa się ogólne odprężenie i ulgę z powodu zakończenia strajku.

Ujawniliśmy pojedyncze głosy, że strajk był słuszny. Uświadomił władzom, że należy się ułożyć z robotnikami. Na Wydziale W-3 ujawniono pojedynczy głos domagający się wypłaty rzekomo zaległych nadgodzin za okres ostatnich 3 dni. Dotychczas nie stwierdzono, aby ta wypowiedź znalazła aprobatę robotników.

Praca w stoczniach remontowych „Gryfia” i „Parnica” przebiegała normalnie, przy dobrej frekwencji załóg.

Także w MPK nie stwierdzono zakłóceń w toku pracy. Wśród tramwajarzy zanotowano głosy rozgoryczenia, że dzisiejszy komunikat w „Głosie Szczecińskim” nie precyzował bliżej warunków na jakich strajk MPK został przerwany. Ujawnione wypowiedzi pracowników MPK wskazują, że są oni niezadowoleni, gdyż większość ich postulatów nie została przyjęta.

Z całokształtu prowadzonego rozpoznania wynika, że w Szczecinie panuje atmosfera ulgi i odprężenia. Niezadowolenie budzi jednak fakt braku informacji radiowych i prasowych, które przedstawiłyby faktyczny przebieg pobytu tow. Gierka w Stoczni.

Pozytywnie ocenia się postawę MO, która zabezpieczyła ulice wokół Stoczni. Zachowanie się milicjantów określa się jako grzeczne i taktowne.

Na terenie powiatów województwa szczecińskiego panował w dniu dzisiejszym spokój. Jedynie w Goleniowie, w tamt[ejszej] fabryce mebli w godzinach 13.00–14.00 odbyło się zebranie dyrektora z załogą z udziałem I sekretarza KP PZPR [w Goleniowie] ze względu na fakt, że załoga domagała się zmiany kierownictwa administracyjnego zakładu. W wyniku szczerzej dyskusji i umiejętności

^a W tekście na.

^b Fragment trudny do odczytania.

¹ Autorem raportu wysłanego ok. godz. 20.30 był mjr Józef Orlicki, naczelnik Wydziału „C” i kierownik Sekcji I Wydziału „C” KWMO w Szczecinie w latach 1967–1975. Wydział „C” w ramach terenowych struktur SB ewidencjonował materiał operacyjny.

wyjaśniania postępowania ze strony dyrektora sytuacja została rozładowana i dalsza praca odbyła się bez zakłóceń.

W dniu dzisiejszym Służba Bezpieczeństwa nie przeprowadzała działań represyjno-profilaktycznych i werbunków.

Służba milicji przeprowadziła:

- przesłuchań i rozmów profilaktycznych – 25
- zatrzymań – 2
- przeszukań mieszkaniowych – 8

W dniu dzisiejszym Służba Bezpieczeństwa prowadziła prace rozpoznawcze sytuacji i nastrojów w zakładach pracy ze szczególnym uwzględnieniem obiektów strajkujących w ostatnim okresie (zwłaszcza Stocznia im. A[dolfa] Warskiego).

Jednocześnie przygotowywane są profilaktyczne z osobami, [które] w dalszym ciągu wykazują negatywną postawę wroga.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 162–163, mps.

Nr 181

1971 styczeń 26, Szczecin – Relacja „Głosu Szczecińskiego” ze spotkania władz ze strajkującymi stoczniowcami, sygnowana przez (HP-ZS) pt. „Cala naprzód – ku odnowie^a”

Jak już informowaliśmy, w ubiegłą niedzielę, 24 bm. w Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego spotkali się z załogą tego zakładu I sekretarz KC PZPR Edward Gierek oraz prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Ponadto w spotkaniu uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, poseł Ziemi Szczecińskiej, gen broni Wojciech Jaruzelski, sekretarz KC PZPR, Kazimierz Barcikowski, wicepremier Franciszek Kaim, kierownik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Franciszek Szlachcic, I sekeratarz KW PZPR, Eugeniusz Ołubek oraz generalny dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego, inż. Stanisław Skrobot.

W czasie około 9-godzinnego spotkania, które zakończyło się w późnych godzinach nocnych i które stanowiło formę bezpośredniej rozmowy kierownictwa partii i rządu ze stoczniowcami, E[dward] Gierek i P[iotr] Jaroszewicz wygłosili dłuższe przemówienia. [...] ^b W dyskusji zabrali głos przedstawiciele wszystkich wydziałów stoczni. W jej trakcie I sekretarz KC PZPR i prezes Rady Ministrów udzielali wielokrotnie wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Na zakończenie spotkania wystąpili również kierownik MSW, F[ranciszek] Szlachcic, minister o[brony] n[arodowej], gen. broni W[o]jciech Jaruzelski oraz jeszcze raz – E[dward] Gierek.

Niedzielne spotkanie nowego kierownictwa partii i rządu ze stoczniowcami szczecińskimi miało szczególny charakter. Jak wiadomo w Stoczni im. [Adolfa] Warskiego przerwano w ubiegły piątek pracę, zgłaszając szereg postulatów. Do tych postulatów ustosunkowali się w czasie spotkania E[dward] Gierek i P[iotr] Jaroszewicz, udzielając na nie bardzo szczerych i szczegółowych wyjaśnień, przedstawionych na tle trudnej, kryzysowej sytuacji gospodarczej i politycznej kraju. E[dward] Gierek i P[iotr] Jaroszewicz przybyli na spotkanie na zaproszenie załogi stoczni. W liście otwartym, z 24 bm. skierowanym w tym celu do I sekretarza KC, czytamy między innymi: „Załoga Stoczni Szczecińskiej była i jest za socjalizmem i przeciw jego wrogom. Jesteśmy też za odnową życia politycznego, społecznego i gospodarczego, którą konsekwentnie wcielają w życie E[dward] Gierek i P[iotr] Jaroszewicz. Udzielamy im pełnego poparcia. Zdajemy sobie jednak sprawę, że ta odnowa napotyka na olbrzymie opory i przeszkody ze strony tych wszystkich, którzy obawiają się odpowiedzialności za swoją dotychczasową działalność i nie potrafią, lub nie chcą nawiązać szczerego, bezpośredniego dialogu z klasą robotniczą”.

Zaproszenie do tego dialogu zostało przyjęte. Kiedy w niedzielę, około godz. 16, E[dward] Gierek z P[iotrem] Jaroszewiczem i pozostałymi gośćmi zjawił

^{a-a} Tytuł wytłuszczony przez redakcję „Głosu Szczecińskiego” czerwonym drukiem.

^b Opuszczono informację o tym, że omówienia wystąpień znajdują się w innych miejscach dziennika.

się na terenie stoczni, powitały ich serdeczne oklaski. Towarzyszyły one przybyłym przez cały czas, kiedy przechodzili od bramy zakładu do świetlicy głównej. Była to dobra oznaka dla atmosfery, w jakiej później odbywała się dyskusja. W wielkiej sali świetlicy zebrali się przedstawiciele wszystkich wydziałów stoczni oraz członkowie komitetu strajkowego. Cały przebieg spotkania był transmitowany przez radiowęzeł zakładowy. Słuchała go wielotysięczna załoga stoczniowców oraz liczna rzesza ich rodzin i mieszkańców miasta, zgromadzonych przed główną bramą zakładu.

Po wystąpieniach E[dwarda] Gierka i P[iotra] Jaroszewicza występowali kolejno przedstawiciele poszczególnych wydziałów – w sumie kilkudziesięciu dyskutantów. Stanowisko nowego kierownictwa partii i rządu wobec postulatów stoczniowców spotkało się w dyskusji z powszechnym zrozumieniem i niemal jednomyślną aprobatą.

Stoczniowcy mówili w dyskusji o bardzo wielu sprawach nurtujących ich załogę. Składały się na nie tak problemy ogólne: polityczno-społeczne i gospodarcze, jak i problemy wewnątrzzakładowe – ekonomiczno-organizacyjne, socjalne, dotyczące stosunków międzyludzkich, działalności administracji, organizacji społeczno-politycznych i organów samorządu robotniczego. Zapewniając jednocześnie o całkowitym poparciu dla polityki nowego kierownictwa zapoczątkowanej przez VII Plenum KC, dyskutanci wyrażali jednocześnie głęboką troskę o to, aby proces odnowy życia polityczno-społecznego i gospodarczego kraju przebiegał zgodnie z interesami klasy robotniczej i całego społeczeństwa i był przeprowadzony z całą konsekwencją na wszystkich docinkach oraz szczeblach zarządzania i kierowania. Jak stwierdził między innymi przedstawiciel wydziału K-1, proces odnowy powinien również obejmować najniższe ogniwa naszego systemu demokracji socjalistycznej, w tym również ogniwa zakładowe.

Wiele miejsca w wypowiedziach poświęcono konieczności prowadzenia otwartego, szczerego dialogu całego kierownictwa władz partyjnych i państwowych oraz administracji gospodarczej z klasą robotniczą, wskazując jednocześnie, że w samej stoczni dialog ten natrafia na przeszkody. Na tym tle z niepokojem stwierdzono istniejący jeszcze wpływ ludzi reprezentujących dawny sposób myślenia i wynikające stąd nawyki oraz skompromitowane dzisiaj metody działania. Podkreślono, że tego rodzaju ludziom należy konsekwentnie przeciwdziałać i eliminować możliwości ich wpływu.

W licznych momentach dyskusji nawiązywano do tragicznych wydarzeń grudniowych i ich przyczyn. Poruszano tu zwłaszcza problem odpowiedzialności osób, które na różnych szczeblach władzy przyczyniły się do tej tragedii i przelewu krwi. Domagano się tu wyciągnięcia surowych konsekwencji wobec osób, które podjęły decyzje o rozkazie strzelania. Warto zaznaczyć w tym miejscu, że na zakończenie spotkania, na wniosek jednego ze stoczniowców, zebrani uczcili minutą ciszy pamięć poległych w czasie grudniowych wydarzeń w Szczecinie.

Problemy porządku, bezpieczeństwa publicznego i w ogóle – praworządności były również jednym z głównych nurtów dyskusji. W kontekście tych spraw żądano bardziej zdecydowanego i skutecznego zwalczania tak zwanego marginesu społecznego, wszelkiego rodzaju niebieskich ptaków, ludzi tzw. półświatka, podziemia gospodarczego, wszystkich uchylających się od uczciwej pracy lub nauki. Zapowiedź premiera P[iotra] Jaroszewicza o podjęciu w najbliższym okresie takich

właśnie działań, została przyjęta przez stoczniowców z ogromnym aplauzem. Stoczniowcy podkreślali, że właśnie w tej dziedzinie większą rolę do odegrania mają organy milicji, wobec których dyskutanci zgłosili wiele krytycznych uwag.

W szeregu wypadków padały bardzo ostre słowa, mówiące o konieczności wyciągnięcia właściwych wniosków z bolesnych doświadczeń powojennego okresu w naszym kraju. Mówiono więc o potrzebie ustanowienia trwałych gwarancji, które nie dopuściłyby do powtórzenia żadnych sytuacji kryzysowych, ani tym bardziej tak drastycznych konfliktów jakie przeżyliśmy między innymi w Szczecinie. Domagano się między innymi ustalenia konkretnych zasad polityki kadrowej, a w tym rotacji kadr w oparciu o określenie ram czasowych dla pełnienia różnych funkcji z wyboru.

Reasumując niejako ten nurt dyskusji warto przytoczyć jedną ze wzruszających wypowiedzi. – Jestem bezpartyjny – zaczął swoje wystąpienie przedstawiciel Wydziału W-3. – Słuchając towarzysza Gierka, byłem dogłębnie wzruszony. Łzy cisnęły mi się do oczu, gdy przekonałem się, że znaleźli się ludzie, którzy tak potrafią rozmawiać z klasą robotniczą i tak rozumieją nasze sprawy. W przeszłości zawiedliśmy się. W 1956 roku daliśmy całkowity kredyt zaufania Gomułce i okazało się, że daremnie. Bardzo byśmy teraz chcieli, aby już nigdy nie spotkał nas zawód. Wierzmy szczerze, że pełny kredyt zaufania, jaki tu dzisiaj dajemy towarzyszowi Gierkowi na pewno wyjdzie nam na dobre. Wierzmy, że tym razem nie mylimy się.

Stoczniowcy poddali następnie krytycznej ocenie szereg zjawisk dotyczących sytuacji samego miasta Szczecina i całego regionu. Stwierdzano, że wiele jego istotnych potrzeb nie jest uwzględnianych w działalności resortów i różnych central branżowych. Tak więc zapytywano między innymi dlaczego warzywa i owoce są w Szczecinie znacznie droższe niż w większości pozostałych województw, podczas gdy np. ceny ryb tutaj łowionych, są jednolite w całym kraju, bez względu na koszty transportu. Szczecin i region – mówiono – jest dyskryminowany również w zaopatrzeniu rynku i pod wieloma innymi względami.

Nawiązując do tych spraw dyskutanci wysunęli również szereg zastrzeżeń pod adresem posłów Ziemi Szczecińskiej, którzy – ich zdaniem – nie utrzymują właściwego kontaktu ze swymi wyborcami poza okresami kampanii wyborczych.

Niemal wszyscy dyskutanci podkreślali, że najskuteczniejszą formą poparcia nowego kierownictwa partyjnego i udziału robotników na rzecz poprawy sytuacji gospodarczej kraju i własnych warunków materialnych, powinna być przede wszystkim rzetelna i wydajna praca. Chcemy i możemy pracować więcej i lepiej – mówiło wielu z nich – ale w tym celu musi być spełnionych wiele warunków w samej stoczni. Domagano się zwłaszcza usprawnienia organizacji pracy, wyeliminowania marnotrawstwa materiałów i urządzeń, zlikwidowania przerostów administracyjnych, nie dopuszczania do nieuzasadnionych zmian norm technicznych. Szczególnie krytyczne głosy padły pod adresem zaplecza socjalnego i rażących zaniedbań w tym zakresie.

A oto dla ilustracji tych wszystkich spraw – kilka charakterystycznych wypowiedzi:

Przedstawiciel Wydziału W-1: – Jestem mistrzem. Pracujemy przy bezpośrednim wyposażeniu statków. Z naszych doświadczeń wynika, że dyrekcja nie jest

w pełni zainteresowana organizacją pracy na statku. Praca jest często źle przygotowana, a to powoduje duże marnotrawstwo. Tak dalej nie możemy pracować.

Przedstawiciel W-7: – Wszyscy wiedzą, że każdy strajk pogarsza tylko warunki gospodarcze kraju. Jesteśmy za przerwaniem strajku, za powrotem do pracy. Musimy mieć jednak zapewniony ciągły front robót, aby wydajnie pracować. Do tej pory z braku tego frontu mieliśmy częste przestoje. Nie powinno się też ciągle podwyższać norm pracy, jak na przykład dla piaskarzy i lakierników. Nie można też pracować wydajnie w takich warunkach socjalnych, jakie my mamy.

Przedstawiciel W-6: – Uważamy za konieczne ograniczyć nadmiernie rozbudowaną administrację i uprościć średni nadzór. Kiedyś na naszym wydziale do nadzorowania tej samej roboty starczył jeden mistrz, a dzisiaj te same obowiązki wykonuje 7 ludzi.

Przedstawiciel W-2: – Jest duży bałagan w systemie premiowania. Jest tak dużo tytułów premiowych, że trudno się w tym wyznać. W tej sytuacji często dzieli się je niesprawiedliwie. Proponujemy stworzenie jednolitego systemu podziału premii.

Przedstawiciel W-O: – Nasz wydział miał być oczkiem w głowie kierownictwa stoczni. Tymczasem jest zupełnie inaczej. Po przejściu z rurowni zarabiamy wszyscy gorzej niż dawniej. Uważam, że dodatki specjalne dla spawaczy powinny być w stoczni produkcyjnej takie same jak w stoczni remontowej. Źle się dzieje w komórkach racjonalizatorskich. Za jeden i ten sam pomysł przenoszony w inne wydziały różni ludzie biorą pieniądze.

Przedstawiciel K-4: – Od kadłubowni zależy w największym stopniu wykonanie planów produkcyjnych stoczni. Pracujemy w bardzo ciężkich warunkach, pod gołym niebem, na mrozie, deszczu i w największe upały. Nie mamy z tego tytułu żadnych dodatków, a i normy są niewłaściwe. Nie ma przy tym postępu technicznego.

Takich głosów, dotyczących bardzo różnorodnych problemów społecznych, bytowych i produkcyjnych w stoczni, było znacznie więcej. Nie jesteśmy w stanie w jednej relacji przedstawić je bardziej szczegółowo. Zresztą do tych spraw będziemy jeszcze niejednokrotnie powracać. Tymczasem warto zaznaczyć – o czym poinformował podczas spotkania premier Jaroszewicz – że już w trakcie dyskusji podjęta została decyzja, aby wicepremier F[ranciszek] Kaim powołał specjalną komisję z udziałem przedstawicieli załogi do szczegółowego zbadania warunków pracy i potrzeb socjalnych na wszystkich wydziałach stoczni. W wyniku tej analizy komisja opracuje konkretny program poprawy.

Jeszcze w trakcie dyskusji przedstawiciele wielu wydziałów wychodzili do swych załóg dla ustalenia wspólnego stanowiska wobec poruszanych problemów i udzielanych wyjaśnień. Wynikiem tych konsultacji były zapewnienia o poparciu dla E[dwarda] Gierka i postanowienie o przerwaniu strajku. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadła w powszechnym głosowaniu uczestników spotkania.

Jak wspomnieliśmy, po dyskusji zabrali jeszcze głos: kierownik MSW, Fr[anciszek] Szlachcic i minister obrony narodowej, gen. broni W[ojcich] Jaruzelski. Ustosunkowali się oni do szeregu poruszonych zagadnień i udzielili pełnych wyjaśnień na zgłoszone pytania. Wyjaśnienia te zostały przyjęte z pełnym aplauzem. Fr[anciszek] Szlachcic zapewnił załogę stoczni, że za udział w strajku nie będą wyciągane wobec nikogo żadne konsekwencje.

Końcowym akcentem spotkania było wystąpienie E[dwarda] Gierka, który wyraził zadowolenie, że mógł skorzystać z możliwości rozmowy ze stoczniowcami szczecińskimi i że rozmowa ta zakończyła się pełnym porozumieniem. Kiedy E[dward] Gierek i P[iotr] Jaroszewicz i pozostali goście opuszczali teren stoczni, zęgnęły ich gorące owacje całej załogi, która wraz z gośćmi, zaczęła opuszczać swój zakład, udając się do domów. Na stoczniowców czekały już podstawione przez pracowników MPK tramwaje.

Kończąc naszą relację z przebiegu spotkania pragniemy podkreślić, że mimo gorącej atmosfery towarzyszyły mu całkowity porządek i dyscyplina, a wypowiedzi cechowała głęboka troska o dobro zakładu i kraju. Stoczniowcy powiedzieli pełnym głosem nowemu kierownictwu partii i rządu: Cała naprzód – ku odnowie!

Źródło: „Głos Szczeciński”, 26 I 1971.

1971 styczeń 26, [Warszawa] – Fragment protokołu posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, tajne

Protokół nr 28
posiedzenia Biura Politycznego w dniu 26 stycznia 1971 r.

Obecni tow. tow.: Gierek, Cyrankiewicz, Jaroszewicz, Jędrzychowski, Kociołek¹, Kruczek², Loga-Sowiński, Moczar, Olszowski, Szydłak, Tejchma³, z[astęp]cy czł[onka] B[iura] P[olitycznego] tow. tow.: Jabłoński, Jagielski⁴, Jaruzelski, Kępa. Nieobecni tow.: Babiuch⁵, Barcikowski, Starewicz.

Porządek dzienny:

1. Informacja o sytuacji w Szczecinie i Gdańsku. Obecny kierownik MSW tow. Franciszek Szlachcic.

[...]a

Do p[unktu] 1 porz[ądku] dz[iennego]

Biuro Polityczne wysłuchało informacji tow. tow. Gierka, Jaroszewicza, Szydłaka i Szlachcica o spotkaniach przedstawicieli kierownictwa partii z robotnikami i pracownikami stoczni w Szczecinie i Gdańsku oraz o sytuacji w kraju.

Biuro oceniło pozytywnie przebieg i wyniki spotkań. Postanowiono w przyszłości częściej stosować podobne formy kontaktów członków kierownictwa partii z ludźmi pracy w całym kraju.

Ponadto Biuro poleciło:

– zorganizować spotkanie z I sekretarzami komitetów wojewódzkich dla przedyskutowania projektu referatu na VIII Plenum KC i omówienia przygotowań do Plenum;

^a Dalej cztery pozostałe punkty porządku dziennego (nr 2–5), niemające związku z tytułowym tematem.

¹ Stanisław Kociołek (ur. 1933) – działacz partyjny i państwowy, 1964–1967 – I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, 1967–1970 – I sekretarz KW PZPR w Gdańsku, w 1970 r. wicepremier, 1968–1971 – członek BP PZPR, 1971–1978 – ambasador PRL w Belgii i Luksemburgu.

² Władysław Kruczek (1920–2003) – działacz partyjny i związkowy, 1952–1956 – I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy, 1956–1971 – I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie, 1954–1981 – członek KC PZPR, 1968–1980 – członek BP KC, 1971–1980 – przewodniczący CRZZ, 1980–1982 – członek Radu Państwa.

³ Józef Tejchma (ur. 1927) – działacz partyjny i państwowy, 1963–1964 – kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR, 1964–1972 – sekretarz KC PZPR, 1968–1980 – członek BP KC PZPR, 1972–1979 – wicepremier, 1974–1978 i 1980–1982 – minister kultury i sztuki, 1979–1980 – minister oświaty i wychowania, w latach osiemdziesiątych ambasador PRL w Szwajcarii, Grecji i na Cyprze.

⁴ Mieczysław Jagielski (1924–1997) – działacz partyjny i państwowy, 1959–1981 – członek KC PZPR, 1971–1981 – członek BP KC PZPR, 1959–1970 – minister rolnictwa, 1970–1981 – wicepremier.

⁵ Edward Babiuch (ur. 1927) – działacz partyjny i państwowy, 1964–1981 – członek KC PZPR, 1965–1970 – kierownik Wydziału Organizacyjnego KC, 1970–1980 – członek BP KC PZPR i sekretarz KC, od lutego do sierpnia 1980 r. premier, bliski współpracownik Edwarda Gierka.

-
- zobowiązać komitety wojewódzkie partii do rozpatrywania wniosków zgłaszanych przez załogi zakładów pracy i szybkiego realizowania zwłaszcza tych postulatów, które można załatwić w ramach istniejących możliwości;
 - szerzej włączyć bezpartyjny aktyw do pracy w organizacjach związkowych, młodzieżowych, KSR i innych;
 - dokonać niezbędnych zmian personalnych w obsadzie KW w Gdańsku i Szczecinie, korzystając przede wszystkim z kadr aktywu powiatowego;
 - wzmocnić oddziaływanie środków masowego przekazu na opinię publiczną, zwalczanie wrogiej propagandy i szkodliwej plotki.
- [...] ^b

Źródło: AAN, KC PZPR, 237/V/91, k. 227–228, mps.

^b *Dalej rozwinięcie czterech pozostałych punktów porządku dziennego (nr 2–5).*

1971 styczeń 26, [Szczecin] – *Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 10.00*

Podajemy do wiadomości załogi Stoczni, że zgodnie z 10. punktem postulatów strajkowych, który został zaaprobowany przez kierownictwo partii i rządu na spotkaniu w dniu 24 stycznia 1971 r. Komitet Strajkowy działa w dalszym ciągu pod nazwą Komisji Robotniczej. Siedziba Komisji Robotniczej mieści się tymczasowo w sali konferencyjnej w budynku Szefostwa Produkcji.

Komisja przystąpiła w dniu dzisiejszym do organizowania pracy powołując zespoły robocze i techniczne w celu wykonania tych postulatów strajkowych, które zostały przyjęte przez władze.

O wszystkich pracach podjętych przez Komisję będziemy w normalnych godzinach informować przez radiowęzeł załogę Stoczni.

Obecnie podajemy treść postulatów strajkowych, które zostały zaaprobowane przez kierownictwo partii i rządu.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

Nr 184

1971 styczeń 26, [Szczecin] – *Koncept komunikatu Działu Informacji Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł*

Dział Informacji przy Komisji Robotniczej informuje, że wczoraj byli u nas przedstawiciele rozgłośni P[olskiego] Radia w Szczecinie Joanna Foltyn¹ i Wiesław Dachowski², którzy w porozumieniu z nami robili wywiady z pracownikami Stoczni Szczecińskiej.

Dziennikarze Polskiego Radia zadali konkretne pytanie „Jakie są odczucia wśród załogi po spotkaniu z I sekretarzem KC PZPR tow. E[dwardem] Gierkiem?”

Robotnicy kilku wydz[iałów] wypowiadali swoje szczere słowa i przekonani byli o słuszności swoich słów.

Reportaż z tych wypowiedzi podany został przez Radio Warszawa w programie I w godzinach wieczornych.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

¹ Joanna Foltyn – dziennikarka Polskiego Radia w Szczecinie.

² Wiesław Dachowski (1935–1996) – dziennikarz prasowy i radiowy, zatrudniony w Polskim Radiu w Szczecinie od 1968 r.

1971 styczeń 26, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 14.00

Komunikujemy załodze Stoczni, że o godzinie 13.30 zakończyło się spotkanie [a] Komisji Robotniczej z komisją ministerialną z ministrem Lejczakiem na czele oraz dyrektorem ZPO i Stoczni. Ustalono sposób działania Komisji oraz najważniejsze sprawy związane z planem produkcyjnym.

Siedziba Komisji, tak jak już informowaliśmy, znajduje się tymczasowo w budynku Szefostwa Produkcji, w sali konferencyjnej.

Najpilniejszą pracą, którą ma do wykonania obecnie Komisja, jest:

1. ustalenie w porozumieniu z władzami partyjnymi, młodzieżowymi, związkowymi, terminów i trybu przeprowadzenia wyborów na wydziałach i w skali zakładu. Terminy podamy przez radiowęzeł;

2. ustalenie tekstu sprostowania w prasie w sprawie zobowiązań na W-4.

Komisja Robotnicza apeluje do całej załogi o zachowanie pełnego porządku i aktywną pracę nad wykonaniem planu produkcyjnego zgodnie z obietnicą, jaką daliśmy tow. Gierkowi.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Skreślony wyraz Komitetu.

Nr 186

1971 styczeń 26, [Szczecin] – Struktura organizacyjna Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego wraz z opisem kompetencji jej części składowych

Zadania zespołów
[Komisji Robotniczej]

1. Koordynacyjny – koordynuje, uzgadnia działalność wszystkich zespołów.
– prowadzi rozmowy z dyrekcją, czynnikiem spo[łecznym] lub podejmuje decyzje, z którym zespołem mogą być prowadzone
2. Zespół Propagandowo-Informacyjny – kontakty z prasą
– kontakty z radiowęzłem
– sprawozdania z zebrań
– sytuacja produkcyjna
– komunikaty o pracach Komisji
3. Zespół Wyborczy – kontakty z władzami i organizacjami społecznymi, PZPR, ZMS, ZZ, RR w sprawie wyborów
– nadzór nad przeprowadzaniem wyborów
4. Zespół Prawny – przygotowanie dokumentacji od strony prawnej
– gromadzenie i segregowanie dokumentów
5. Zespół Porządkowy – zbieranie informacji o stosunku administracji do robotników, ustalanie zapłaty za dni strajku, aresztowań i innych represji, wypadków itp. (ambulatorium)

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (material nieuporządkowany), rkps.

1971 styczeń 26, [Szczecin] – Skład osobowy Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Podział funkcji poszczególnych działów
K[omisji] R[obotniczej]

Dział Koordynacji – członkowie Flisiak, Szymaniak

Przewodniczący – Bałuka^a Edmund

Z[astęp]ca – Andrzejczyk Zdzisław

^bZ[astęp]ca – Ulfik Adam^b

Dział Informacji

Przewodniczący – Szerkus Eugeniusz

Członkowie – Czugaliński Z[ygmunt], Bezia A[rtur], Wilanowska D[anuta],
Jakimowicz M[aria], Meteluch I[reneusz], Cembrowski M[arian],
Piechocki K[azimierz], Zielińska E[wa]

Dział Porządkowy

Szef – Kij Antoni

Członkowie – Tokarski W[ładysław], Jurczyk M[arian], Gołaszewski B[ogdan], Janicki J[an], Szymański J[ózef], Zając T[adeusz], Marzec L[eszek], Jasiński M[arian], Kozłowski

Dział Prawny

Szef – Wilanowski Franciszek

Członkowie – Liszewski K[sawery], Bidler R[yszard], Jakimowicz M[aria]

Dział Wyborczy

Szef – Krajewski Wiesław

Członkowie – Andrzejczyk Z[dzisław], Liszewski K[sawery], Gajewski S[tanisław],
Zalewski L[ech], Bartkowicz M[irosław], Jakimowicz M[aria], Kłosowicz A[natol], Bidler, Gołaszewski B[ogdan], Jasiński M[arian],
Szymański J[ózef], Kozłowski S[tanisław], Tokarski, Kij Antoni,
Błaszczuk J[erzy], Fiszer P[iotr], Flisiak, Piechocki K[azimierz],
Szerkus T[eresa], Witek, Sardyko

Z ramienia partii

Adamczuk Lucjan

Z ramienia ZMS

Błaszczuk¹

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

^a W dokumencie Bauka.

^{b-b} Dopisane odręcznie.

¹ Prawdopodobnie zaistniała w tym miejscu pomyłka i chodzi o Józefa Błaszczuka.

Nr 188

1971 styczeń 26, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne

W dniu 26 I 1971 r. z wyjątkiem Barlineckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Myśliborzu we wszystkich zakładach miasta i województwa praca miała przebieg normalny.

Zakład w Myśliborzu w wyniku reorganizacji utracił ostatnio samodzielność, stając się filią Przedsiębiorstwa Budowlanego w Stargardzie [Szczecińskim]. W związku z wypłatą ostatniej premii wśród załogi wystąpiło głębokie niezadowolenie na tle niesprawiedliwego jej zdaniem^a podziału. W dniu dzisiejszym o godz. 11.00 odbyło się spotkanie załogi z przedstawicielami dyrekcji, [jednak] doraźnego porozumienia nie osiągnięto. Wskutek wytworzonej sytuacji wystąpiła przerwa w pracy na przeciąg kilku godzin. Ostatecznie w wyniku przeprowadzonych rozmów praca została wznowiona. Przedstawiciele tego przedsiębiorstwa w dniu jutrzejszym omówią nurtujące ich problemy z dyrekcją Zjednoczenia w Szczecinie. Z uzyskanych informacji wynika, że głównymi inspiratorami robotników byli pracownicy personelu administracyjnego, z którego w wyniku planowanej reorganizacji [przedsiębiorstwa] zamierzano zwolnić 50 osób.

W stoczni szczecińskiej [im. Adolfa Warskiego] w dalszym ciągu trwają dyskusje, często burzliwe, związane z pobytem tow. Gierka w zakładzie. Aktualnie podnoszona jest potrzeba szybkiego przeprowadzenia wyborów do władz organizacji partyjnej, związkowej i młodzieżowej zakładu. Komitet Strajkowy w Stoczni przemianował się [w] dniu dzisiejszym na „Komisję robotniczą” [sic!], która ogłosiła komunikat, że będzie czuwać [nad] przebiegiem tych wyborów. Ujawniono głosy krytyki pod adresem pracowników, którzy nie brali udział[u] w strajku, a w stosunku do kierowników wydz[iałów] W-6 i W-7 nawet żądania ich ustąpienia [z] zajmowanych stanowisk.

Podobnie jak w Stoczni i w innych zakładach Szczecina trwają dyskusje na temat przebiegu spotkania tow. Gierka w Stoczni.

Ujawnione na tym tle wypowiedzi wskazują na swoistą dumę, że Szczecin był pierwszym miastem Wybrzeża goszczącym tow. Gierka. Podkreśla się konkretność i rzeczowość wypowiedzi I sekretarza [KC PZPR]. Robotnicy są zadowoleni z faktu, że nie obiecywano im złotych gór, a jedynie przedstawiono konieczność podjęcia rzetelnej pracy. ^bUjawnienie kilku przypadków wysłuchiwanie przez pracowników innych zakładów wielogodzinnych relacji stoczniowców z przebiegu spotkania dowodzi dużego zainteresowania wystąpieniem tow. Gierka^b. Reakcje były zdecydowanie pozytywne.

^a W tekście zdania.

^{b-b} W tekście zdanie to brzmi: Zainteresowania problematyką wystąpienia tow. Gierka dowodzi fakt ujawnienia kilku przypadków wysłuchiwanie przez pracowników innych zakładów wielogodzinnych relacji stoczniowców [z] przebiegu spotkania.

Świadczą o tym takie przeglądy dok[umentów] „W”:

– „W niedzielę przybyli do Stoczni tow. Gierek i Jaroszewicz. Jak to tam było to nie da się opisać, atmosfera była bardzo serdeczna. Była to dyskusja pełna szczerości z obu stron”.

– „Gierek tak pięknie mówił do stoczniowców, że niektórzy płakali”.

– „Gierek będzie miał ciężką drogę, a jest to jedyny człowiek, który może poprawić sytuację i byt całej klasie robotniczej”.

– „Pociesza mnie to zalecenie prezesa Rady Ministrów o konieczności wzmocnienia dyscypliny, ładu i porządku, może nareszcie będzie spokój”.

– „Co prawda nic nam nie obiecał, że będzie lepiej, tylko powiedział, że obietniczek nie może ludziom mówić, gdyż Polska znajduje się w bardzo krytycznej sytuacji”.

Również w innych środowiskach wystąpienie I sekretarza ocenia się jako przełomowe dla pełnej stabilizacji życia w Szczecinie. Podkreśla się, że rzetelna informacja może rozładować sytuację.

W środowisku studenckim pozytywnie ocenia się tę^c formę rozwiązywania nabrzmiałych problemów. Ujawniono głosy podkreślające, że w ostatnim czasie ranga Szczecina wzrosła, gdyż przez szereg lat nikt z przywódców Partii i rządu tu nie przebywał. Niezadowolone wśród studentów budzi fakt, że prasa nie przedstawiła szczegółowego przebiegu spotkania, co dowodzi, że trzyma się starej linii „ogólników”.

Podobnie krytyczne uwagi pod adresem środków masowego przekazu ujawniono w środowisku kadry naukowej Politechniki Szczecińskiej. Twierdzi się tam, że o ile w prasie centralnej nie było konieczności omawiania bliżej przebiegu spotkania, to w sytuacji szczecińskiej było to nieodzowne.

W dniu 25 I br. dziennikarze prasy, radia i telewizji Szczecina uchwalili [d] treść petycji do Biura Prasy KC PZPR, postulując w niej spotkanie z jego przedstawicielami [e] celem ostatecznego ustalenia linii postępowania i problemu publikacji prasowych, telewizyjnych i radiowych w Szczecinie. Wysuwane są też w dyskusjach pretensje pod adresem miejscowego kierownictwa partyjnego, które nie informuje dziennikarzy o istotnych wydarzeniach, uniemożliwiając w ten sposób [f-f] rzetelne informowanie społeczeństwa^f. Jako jeden z licznych przykładów podkreśla się tu fakt, że o przyjeździe tow. Gierka dziennikarze dowiadywali się z krążących plotek, a nie z Wydz[iału] Propagandy KW [PZPR w Szczecinie].

W dniu dzisiejszym Służba Bezpieczeństwa [KWMO w Szczecinie] przeprowadziła:

– rozmów profilaktycznych – 16

– werbunków – 3

Służba milicyjna dokonała:

– zatrzymań – 5

– rozmów profilaktycznych – 8

^c W tekście tą.

^d W tekście wyraz wczoraj, który w tym zdaniu jest ewidentnym powtórzeniem.

^e W tekście Rady.

^{f-f} W tekście rzetelną informację społeczeństwa.

-
- wniosków do s^gkolegiów karno-administracyjnych^g – 5
 - przesłuchań świadków – 70

Służba Bezpieczeństwa w dalszym ciągu prowadzi rozpoznanie zakładów pracy pod kątem występujących tam nastrojów i postaw oraz osób znanych z negatywnego ustosunkowania się do obecnej sytuacji, zdradzających tendencje wicherzyielskie.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 165–167, mps.

^{g-g} W tekście tylko skrót KKA.

1971 styczeń 27, [Szczecin] – Protokół posiedzenia Zespołu Porządkowego Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Protokół posiedzenia Zespołu Porządkowego
K[omisji] R[obotniczej] nr 1

Zespół Porządkowy pod przewodnictwem ob. Antoniego Kija na porannym posiedzeniu w dniu 27 I [19]71 [r.] postanowił:

Rozpatrzyć ^[a] w pierwszym rzędzie sprawę absencji osób w dniach strajku, tzn. tych osób, które samowolnie odłączyły się od strajkujących.

W tej sprawie Zespół rozesłał na wydziały swych przedstawicieli w celu uzyskania informacji o stanowisku załogi wydziałów w tej sprawie.

Ze swej strony Zespół apeluje do załogi wydziałów, aby nie doprowadzać do rozdzwieków między ludźmi i dać możliwość zrehabilitowania się wspomnianym wyżej osobom. Proponuje się dać im możliwość do odpracowania swej nieobecności w terminie do dnia 31 I [19]71 [r.] Wczujmy się w ich samopoczucie w obecnej chwili: oni mają już dość upokorzenia. Nam potrzeba rąk do pracy do wykonania planu styczniowego i na następne miesiące.

2. Osoby, które nie strajkowały, a w dodatku w poniedziałek jeszcze nie przyszły do pracy albo pokazali się i wyszli z zakładu, tym osobom nie dawać żadnych ^[b] możliwości usprawiedliwienia, ^[c] a wyciągnięcie konsekwencji pozostawić do dyspozycji dyrekcji [Stoczni].

A[ntoni] Kij^d

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Skreślony wyraz sprawę.

^b Skreślony wyraz szans.

^c Skreślone wyrazy a wyciągnąć.

^d Powyżej nieczytelny podpis.

Nr 190

1971 styczeń 27, Warszawa – Fragment z książki zapisów cenzorskich GUKPPiW¹

Zalecenie

W dniu dzisiejszym PAP przekaze tylko dla województw: Szczecin, Koszalin i Gdańsk komunikat dla prasy, radia i TV o obniżce cen ryb morskich (świeżych, solonych, wędzonych) od 1 lutego br. dla powiatów nadmorskich. W żadnych innych rejonach kraju wiadomość ta nie może być opublikowana.

Źródło: AAN, GUKPPiW, 1129, k. 28, mps.

¹ Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk – organ cenzury państwowej zajmujący się kontrolą i weryfikacją publikacji prasowych, radiowych i telewizyjnych, wydawnictw książkowych, filmów, spektakli teatralnych, widowisk, wystaw itp.; powołany do życia dekretem z 5 VII 1946 r. (choć urząd cenzorski pod nazwą Centralnego Biura Kontroli Prasy funkcjonował już od stycznia 1945 r.) i działał do 1990 r.

1971 styczeń 27, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego

Dzisiaj od godz. 14:00 rozpoczyna się Nadzwyczajna Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Rady Zakładowej. Dyskusja jest szeroka i trwa długo. Około godz. 20:00 zostaje wybrane spośród delegatów zgłoszonych przez wydziały nowe Plenum Rady Zakładowej. Wszyscy którzy otrzymali kolejno największą liczbę głosów wchodzi w skład Prezydium Rady Zakładowej. Między innymi w skład Prezydium R[ady] Z[akładowej] zostają wybrani i ja. Ponieważ jest już późno postanawiamy że urzędujących członków R[ady] Z[akładowej] w liczbie 3 osób wybierzemy spośród siebie jutro na pierwszym posiedzeniu Prezydium.

Źródło: AMLKP, 659, s. 45–46, rkps.

Nr 192

1971 styczeń 27, [Szczecin] – Fragmenty protokołu posiedzenia KZ PZPR w PWRN

Protokół nr 3
posiedzenia KZ i sekretarzy OOP odbytego w dniu 27 stycznia 1971 r.
w PWRN

Obecni wg listy obecności.

Porządek obrad

[...] ^a

2. Informacja tow. Kowala¹ – I sekretarza KZ ze spotkania z tow. Gierkiem.

[...] ^b

ad 2. Tow. Kowal przedstawił zebrany wnioski ze spotkania ze stoczniovcami. Podkreślił, że duży wpływ na zaistniały stan rzeczy miały zaniedbania instancji partyjnych i administracyjnych. Wśród robotników nie było demagogicznych wystąpień. Większość postulatów była słuszna.

Na przyszłość nie należy działać w oderwaniu od społeczeństwa, należy wysłuchiwać jego głosów i działać na jego dobro. Zmiana stylu naszej pracy jest sprawą nagłą. Tylko rzetelna praca, ład i porządek będą działać na naszą lepszą przyszłość. Tow. Gierek zreferował także obecną sytuację gospodarczą kraju. Wojewódzki Ośrodek Propan[andy] Part[yjnej] ma taśmę z nagraniem wypowiedzi tow. Gierka w Stoczni. O ile uda się uzyskać tę taśmę zorganizuje się jej przesłuchanie.

Tow. Kołodziejska² stwierdziła, że do tej pory nie znane są jeszcze przedłożone władzom partyjnym postulaty Stoczni.

Tow. Owsianowski³ – stwierdził, że nieprzemysłaną była decyzja roznoszenia ulotek po mieszkaniach przez najlepszy aktyw Prezydium. Wiele do życzenia pozostawiał także sposób zwracania się do zebranych przez tow. z KW z instancji partyjnej (prawdopodobnie tow. Szudera⁴). Tow. Owsianowski prosił o zgłoszenie tego odpowiednim czynnikiem z KW. Towarzysze, poza tym nie byli zorientowani w jakim celu zostali wezwani.

Tow. Bienias stwierdził, że tow. Nowak⁵, który prosił o aktyw nie wyjaśnił celu ich zgromadzenia.

^a Opuszczono kolejne punkty porządku dziennego, niezwiązane z prezentowanymi tu wydarzeniami.

^b Opuszczono kolejne punkty obrad, niezwiązane z prezentowanymi tu wydarzeniami.

¹ Antoni Kowal – I sekretarz KZ PZPR przy PWRN w Szczecinie.

² Kołodziejska – członek KZ PZPR przy PWRN w Szczecinie, bliższych danych nie ustalono.

³ Owsianowski – członek KZ PZPR przy PWRN w Szczecinie, bliższych danych nie ustalono.

⁴ Szudera – członek KZ PZPR przy PWRN w Szczecinie, bliższych danych nie ustalono.

⁵ Nowak – członek KZ PZPR przy PWRN w Szczecinie, bliższych danych nie ustalono.

Sekretarze byli zdania, że należy skończyć z anonimowymi zadaniami. Padł projekt zaproszenia tow. z instancji partyjnych w celu jasnego postawienia wielu spraw.

[...]°

Tow. Bienias podał zebrany kilka postulatów stoczniovców, które zapamiętał z taśmy magnetofonowej.

Na tym posiedzenie zakończono.

Źródło: APSz, KZ PZPR przy Urzędzie Wojewódzkim, 18, b.p., mps.

° *Opuszczono fragmenty dyskusji niezwiązane z prezentowanymi tu wydarzeniami.*

Nr 193

1971 styczeń 27, Szczecin – Donos kontaktu operacyjnego SB ps. „Kryspin”, tajne

INFORMACJA

dot[ycząca] Witolda Adina – jednego z przewodników strajkowych na Stoczni

Dnia 26 I [19]71 zadzwoniłem do Adina i umówiłem się na spotkanie, na godz. 18.00.

Adin zaproponował, żeby się spotkać u niego, ponieważ około 19.00 miał się tam zjawić również Adamczuk. „Będziecie mogli się razem poznać. To bardzo ciekawy facet”.

O 18.00 byłem już u niego.

Gdy tylko zdążyliśmy usiąść, Adin zapytał:

– No, jak pan ocenia sytuację?

– Teraz – w zasadzie – jest dobrze, ale wszystko wisiało na włosku.

– Gierek jednak przyjechał. Tego się wiele osób nie spodziewało, a – przyznam – był już taki moment, że ja również.

– O ile wiem, miał taki zamiar już przedtem. Sprawa się skomplikowała, gdy rozpoczęliście strajk. To był argument dla tych, którzy go od tego kroku chcieli odwieść. Zaczęła przeważać opinia, że z wami nie ma sensu gadać, ponieważ wami nie kieruje patriotyzm i dobro kraju, tylko warcholstwo i kontrrewolucja. To samo działanie miało inny sens w grudniu, a inny teraz, gdy cały naród musi się zmobilizować dla poparcia kierownictwa partii i rządu.

– Zdaję sobie z tego sprawę, ale przecież myśmy – do cholery – tego strajku nie robili. Pan myśli, że to jest tak łatwo przekonać taką masę ludzi, że tak i tak jest dobrze, a tak źle? To mnie właśnie wezwał Ostrzyżek i zaczął wrzeszczeć: „Adin, przestań rozrabiać i skończ ten strajk, bo cię postawię na Komisję Kontroli [Partyjnej] i wywalę z partii”, a morda mu się krzywy z zadowolenia, bo ten strajk to woda na jego młyn.

Powiada: „Ty chcesz komitet likwidować! Partię likwidować! To jest kontrrewolucja!”

Ja mu na to: ani komitetu, ani partii, tylko niektórych ludzi, a wy się, tow. Ostrzyżek, z komitetem nie utożsamiajcie!

Gdy wychodziłem, w drugim pomieszczeniu (tam jest wszystko na kupie) stał Ołubek. W ręku trzymał jakieś papiery i uśmiechał się grzecznie. Ukłoniłem się, on mi się odklonił...

– A jakie na panu w ogóle zrobił wrażenie?

– Bo ja wiem. Jakiś jest bardzo grzeczny i jak gdyby nieśmiały. Tak wyglądało jakby się trochę bał Ostrzyżka.

Prawdę mówiąc, to miałem obawy jak się to wszystko dalej potoczy? Sytuacja nie wyglądała dobrze. Zresztą pana telefon w sobotę też się przyczynił. A jakie pan miał jeszcze wiadomości na temat sytuacji wtedy?

– Pan wie? Ja jestem zmobilizowany.

– Tak, żona mi mówiła.

– No więc, w jednostce wszystko było przygotowane. Buldożery do wyważenia bram... A ten helikopter, który zrzucał ulotki i was straszyl? Myśli pan, że tylko po to latał? Jeszcze miał jedno zadanie – fotografował.

– Tak! Myśmy zauważyli, że fotografuje.

– Musiał porobić zdjęcia terenu dogodnego dla lądowania helikopterów. Sprawa miała zostać zlikwidowana w sposób błyskawiczny i zdecydowany. To zdecydowanie było podyktowane obawą, że podobne rozruchy mogą się rozszerzyć na cały kraj, także tym, że nasze władze otrzymały od sąsiadów ofertę, że jeśli same sytuacji nie potrafią opanować, to mogą liczyć na sąsiedzką pomoc. Chyba nie muszę pana przekonywać, że to oznaczało przegrana nie tylko waszą, ale nas wszystkich. Stąd moje zdenerwowanie, gdy do pana w sobotę dzwoniłem.

– Powiem panu więcej. Mam serdecznego przyjaciela w Warszawie, w ochronie rządu. Dzwonił do mnie i powiada: „O 17.00 otwórz telewizor. Będzie przemówienie Gierka. Potem nie wychodźcie z żoną z domu. I tak wszystko zobaczycie z okna (on był u nas i wie, że z okna widać stocznię)”.

– Też się długo nie zastanawiałem. Napisany został list do Gierka i zadbaliliśmy, żeby go szybko otrzymał.

– To była robota na medal. Ten list przekonał Gierka, a przede wszystkim pozwolił przekonać osobistości z jego otoczenia, że trzeba jechać.

– A tak á propos tego pańskiego przyjaciela z ochrony rządu, to zaraz panu pokażę, co dostaliśmy z Adamczukiem od Gierka i Jaroszewicza.

Wyszedł na chwilę i wrócił z notesem.

– Proszę! Ma pan tu nazwiska i telefony osób z ochrony osobistej tow. Gierka i Jaroszewicza. W razie gdyby coś nam groziło, mamy prawo skorzystać z tych telefonów. Zresztą, niech pan sobie jej zapisze. Na wszelki wypadek. Może się i panu przydadzą.

Oczywiście, że przepisałem:

Pastecki¹, W-wa, tel. 213 434 we. 160

Lewandowski², W-wa, tel. 284 686

– To byczo! (powiedziałem) Bardzo się cieszę, ale to jeszcze nie wszystko. Pana wygrana – i nas wszystkich, zresztą – wiąże się z tym, czy będzie w kraju porządek i czy wygra Gierek? Na pewno są tacy, którym to nie w smak i będą dalej mącić. Jaką pan ma pewność, że znowu się stoczniowcom coś nie spodoba, albo ktoś ich podburzy? Sytuacja nie jest jeszcze aż tak wyklarowana.

– Jeśli chodzi o stoczniowców, to w całości popierają Gierka. Ich najważniejsza bolączka – możliwość zaprowadzenia w zakładzie porządku – została spełniona. Będą teraz zapierdalać, a nie pracować. Dwadzieścia cztery godziny na dobę.

– A plan dadzą radę wykonać?

– Ma pan na myśli kwartalny czy miesięczny?

– Miesięczny.

– No, zadeklarowali Gierkowi, że wykonają, ale czasu jest cholernie mało. Kwartalny wykonają na pewno.

¹ Pastecki – funkcjonariusz BOR.

² Lewandowski – funkcjonariusz BOR.

– Może jestem zbyt wielkim sceptykiem, ciągle jednak się boję, żeby ktoś, komu zależy na niepokoju, znowu czegoś nie wykręcił. Na pewno są tacy wszędzie, tak samo i w stoczni.

– Jeśli chodzi o stoczniową organizację partyjną, to oceniam ich ilość na jakieś 150 osób.

– Pan wie, ile taka grupa może narozrabiać? Nie mówiąc już o innych, poza partią. Nie lekceważyłbym takiego przeciwnika. Najłatwiej się potknąć na małym kamyczku.

– Lekceważyć ich nie można. Jednakże już teraz, nie będzie im łatwo stoczniowców podburzyć. Gierek bardzo się wszystkim spodobał. Wierzą mu.

– No, to jakby jeszcze dalej coś zaczęli stoczniowcy kombinować, to już będzie przegrana z kretešem. Ten ostatni strajk już i tak nastawił dużą część społeczeństwa Szczecina negatywnie. Już się o stoczniowcach nie mówi z takim bezgranicznym zachwytem. Wręcz przeciwnie. Ludzie mają już dość rozrób, a poza tem boją się o obecne kierownictwo. Czy się utrzyma? Panuje ogólny pogląd, że każde inne może być tylko gorsze.

– Niech pan będzie spokojny. Ostatecznie to nie myślimy przecież, że już wszystko załatwione i dalej pójdzie samo. Wręcz przeciwnie. Działa – jak pan wie – komitet robotniczy, a jakże, za aprobatą Gierka – i prowadzi przygotowania do wyborów. Chcemy zaprowadzić porządek drogą legalną. Otrzymaliśmy taką możliwość, to ją wykorzystamy. Jasne, że tego się obawiali wszyscy. Zwłaszcza ci, co swoje osoby i fotele utożsamiają z partią.

Coś panu pokażę:

(Wyszedł znowu i przyniósł kilka kartek maszynopisu)

– To jest taki biuletyn informacyjny. Niech pan zobaczy, co tu pisze taki red. Švestka^{a3} z Czechosłowacji o sekciarstwie. Przecież to, co chcemy zaprowadzić w stoczni, to powinno się już dawno zrobić wszędzie. Przecież z wypadków w Czechosłowacji trzeba było wyciągnąć wnioski wszechstronne. Nie tylko taki, że – jak myślą i głoszą bonzowie partyjni – nie dopuszczać do żadnej krytyki i żadnej odnowy, bo Rosjanie wezmą to za kontrrewolucję i wkroczą. Straszanie Związkiem Radzieckim było dla tych panów bardzo wygodne, bo ucinało wszelką dyskusję, a oni jak siedzieli, tak siedzieli i patrzyli tylko na swoje brzuchy. Gierek nam zaufał i otrzymaliśmy jego aprobatę na oczyszczenie atmosfery. Wtedy ludzie będą pracować rzetelnie i chętnie. Będą widzieć, że ich praca coś przynosi. Nie tylko im, ale wszędzie, wokoło będzie widać jej skutki. Niech pan sam powie czy się pan czuło dobrze i chciało się panu pracować w ostatnich latach? W warunkach, gdzie dookoła widać było tylko prywatę i ogólny „tumiwisizm”? No, ręce człowiekowi opadały. Czego się tylko tknąć, wszędzie to samo: mafia, sitwa i ogólny burdel.

– To racja, tylko że zbyt wszechstronnie i jednorazowo pojęta odnowa, wyzwała zbyt wiele namiętności. Nasz naród łatwo się im poddaje i zapomina o jednej drobnostce – że jeszcze trzeba pracować.

^a W tekście Szwestka, dalej konsekwentnie w ten sam sposób.

³ Oldřich Švestka (1922–1983) – czeski dziennikarz i działacz partyjny, członek prezydium KPCz, 1958–1968 – redaktor naczelny dziennika „Rudé Právo”, reprezentant dogmatycznego skrzydła w KPCz, w 1968 r. podpisał list wzywający Leonida Breżniewa do interwencji w Czechosłowacji.

– Też teraz będziemy działać powoli i z rozważą. Wiem, co to znaczy jak się ludzie roznamiętnią. Nie tak łatwo ich potem uspokoić. Nasi wrogowie też nie będą zasypiać gruszek w popiele. Będą jątrzyć i to tym więcej, im bliższy koniec swoich karier będą widzieli. Dlatego nie będziemy atakować spontanicznie i od razu. Trzeba uspić ich czujność. Uderzać pojedynczo i w odpowiednim momencie. Ostrzyżek – ten stary lis – już zmienił ton. On czuje, że się sytuacja zmieniła. Jeszcze w sobotę ryczał na mnie z góry, teraz znowu jestem Witek, a niedługo będę Wituś. Ani myślę teraz się z nim drażnić. Nadal uważam, że tacy jak on przynoszą partii najwięcej szkody, toteż nie będziemy go oszczędzać. Ale nie teraz.

Dlaczego chciałem od pana tych danych? My mamy na niego materiał dot[yczący] jego działalności partyjnej. Wie pan jednak, jak to jest? To zawsze jeszcze można interpretować na swoją korzyść. W ostateczności przyznać się do błędów, lecz robionych w dobrej wierze, niewinnie, tylko dla dobra partii i klasy. Kiedy się jednak robi machlojki z willą i w ogóle z kasą, to tam interpretacja wychodzi sama z wyliczenia dodatkowego salda. Nie spieszy się. Mamy teraz pilniejsze sprawy. Szkoda, że Adamczuk ciągle nie przychodzi, trochę by się pan dowiedział. Od rana do nocy siedzi w komitecie. Dzwonił, że wpadnie o siódmej, potem o ósmej, a do tej pory go nie ma.

– No, na mnie już czas. Może mi pan pożyczyć ten biuletyn?

– Ależ proszę bardzo.

– Jak przejrzę, zaraz przyniosę.

– Mnie on już nie potrzebny. Może go pan zatrzymać.

– Chcę mieć pretekst do spotkania.

– Niech pan nie żartuje. Zawsze proszę wpadać, jak tylko przyjdzie panu ochota. Trzeba sobie pogadać, konfrontować swoje poglądy i wiedzieć, że się idzie dobrą drogą.

Wyszedłem około godz. 21.00. Szczecin 26 I [19]71 [r.]

Kryspin

Odnosnie relacjonowanej na poprzednich stronach rozmowy z Adinem, przypomniało mi się jeszcze parę spraw:

M.in. Adin opowiadał jak to z różnych stron próbowano go zastraszyć. Miał w nocy telefon wzywający go do stawienia się na komendę. Odpowiedział rzekomo, że wykluczone. Nigdzie po nocy nie będzie chodził. Na to zaproponowano mu, że przyjadą po niego. Też się nie zgodził. Zeby mu dali w nocy spokój, powiedział, że może przyjść rano.

Rano przyjechał, ale do stoczni i stamtąd zadzwonił, że chętnie się spotka, ale na stoczni. To mu odpowiadano, że stocznia jest przecież obstawiona, więc się nie dostaną. Wtenczas Adin oświadczył, że jest w pracowni psycho-technicznej, poza terenem. Przyjechał „taki Tomaszewski⁴, pan go zna?”, „znam”. „No więc, to spokojny chłopak, ale go nastawili i wsiadł na mnie z góry. Więc ja mu mówię: ty się Andrzej nie wygłupiaj tylko trochę myśl sam. Gadasz tak, jak cię nastawili, a może oni nie mają racji? Chcesz robić robotę, to chodź do komitetu strajkowego.

⁴ Andrzej Tomaszewski – funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa.

Oni są w tej chwili w dyrekcji. Do dyrekcji jest dostęp. Zresztą ja będę szedł pierwszy, a ty za mną. Nic ci nie zrobią. Zgodził się, ale przed brama dyrekcji mi gdzieś zniknął. Potem dzwonił z Komendy, że w zasadzie to tam nie miał nic do załatwienia. Chodziło tylko o to, żeby mnie zastraszyć. Wszyscy oni mają tylko takie argumenty. Albo nam przyznasz rację, albo cię wykluczymy z partii, postawimy na Komisji Kontroli, lub zamkniemy”.

Potem odnośnie rozliczenia z różnymi bonzami partyjnymi, wypytywał o sprawę mojej żony. Wyraził przekonanie, że „ona to musi mieć na nich materiały. Ale teraz niech nic nie ujawnia. Jeszcze nie nadszedł odpowiedni moment. Wszystko trzeba robić powoli i nie wywoływać zbyt wielkiego zamętu”.

Potem odnośnie komentarza na temat artykułu Švestki o sekciarstwie w partii, mówił ilu to można by znaleźć ludzi zdolnych i zasłużonych, których odsuwało od możliwości działania, a obstawiano się cwaniakami i „potakiwaczami”.

– Czy pan znał Boczoń⁵?

– Tego z klubu Arkonia⁶?

– Tak.

– Owszem, swego czasu.

– A co pan o nim myśli?

– Bo ja wiem? Taki sympatyczny grubasek.

– Grubasek, grubasek, a wie pan jak pozory czasem mylą? Ten „pocziwy grubasek” był w czasie wojny w wywiadzie AK. Wie pan ile ma odznaczeń? Już w [19]43 roku otrzymał krzyż „Virtuti Militari”. Chyba pan sobie zdaje sprawę, jak łatwo było uzyskać takie odznaczenia w warunkach walki podziemnej, gdzie wszyscy właściwie byli bohaterami. Ten Boczoń pracuje u nas w księgowości. Bardzo solidny i uczciwy człowiek. I niech pan patrzy – głównym księgowym jest od lat taka kanalia i kanciarz, jak Schulz^{b7}. Czy nie mógłby na jego miejscu być taki Boczoń. [...] Musimy w końcu porządek zaprowadzić i nie można się wiecznie sugerować tym, że porządek może roznamiętnić naród, że grozi ustrojowi itd. itd. W końcu nie mogą nami wiecznie rządzić szumowiny.

– Ja się z panem zgadzam i mógłbym panu też cytować przykład różnych łobuzów na wysokich stanowiskach, różnych świństw itd. Ale jaką ma pan pewność, że ci nowi ludzie, będą lepsi. Teraz są dobrzy, bo nie byli na stanowiskach i nie mieli możliwości robienia kantów. Zresztą mamy i takie przykłady, że ludzie nawet kryształowi nie potrafią na stanowisku wykazać się odp. zdolnościami organizacyjnymi i choć chcą dobrze obiektywnie biorąc, działają źle. W naszym kraju

^b W tekście Szulc.

⁵ Boczoń – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

⁶ Arkonia Szczecin – klub sportowy założony w 1945 r. w Koszalinie, po roku przeniesiony do Szczecina, funkcjonował jako Milicyjny Klub Sportowy Szczecin, w latach 1946–1956 klub nosił nazwę Gwardia Szczecin i podlegał WUBP, a później MSW, po połączeniu z Budowlanymi Szczecin w 1956 r. nazwę klubu zmieniono na Szczeciński Klub Sportowy Chrobry, a po połączeniu ze Stoczniowcem Szczecin w 1958 r. jego nazwa brzmiała Stoczniowo-Gwardyjski Klub Sportowy Arkonia Szczecin. Nazwa ta utrzymała się do 1971 r., kiedy to w efekcie protestów stoczniovców, którzy nie chcieli dalszego współfinansowania klubu reprezentującego MSW, doszło do secesji, w wyniku której powstał klub Stal Stocznia Szczecin.

⁷ Błażej Schulz (?–1986) – główny księgowy w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, zatrudniony w zakładzie od 1948 r.

zawsze był dość takich jak Skarga⁸, którzy potrafili rozdzierać szaty, a mało takich, którzy potrafili udowodnić, że są w stanie sprawnie czymś kierować.

– Zgoda, ale musimy spróbować. Jasne, że nie tylko pan, ale wszyscy uwierzą nam wtedy, jak stocznia będzie dobrze pracować, a stoczniovcy dobrze zarabiać. To się jednak nie stanie, jeśli nie zapanuje moralność. Ludzie się boją odważnie myśleć. W gruncie rzeczy łatwo się przyzwyczajają do bagienka, w którym muszą żyć. Jeśli ktoś się odważy myśleć trochę śmieiej i – broń boże – to wygłaszać, od razu przykleją etykietkę: utopista, albo w ogóle rozrabiacz. Wiem, że o mnie tak mówią. Ale niech pan sobie przypomni, co mówili o pańskiej żonie, kiedy tylko odważyła się zaproponować bardziej sprawiedliwy podział wczasów?

– Tym to mnie pan przekonał.

– No widzi pan. A Gierek powiedział, że jak nam się uda, to może na naszym przykładzie będą mogły wzorować się inne zakłady w całym kraju. Ale nie tylko zakłady. Przecież normalność i atmosfera uczciwej pracy musi zapanować we wszystkich instytucjach. Wszędzie. Widzi pan, Gierek nam uwierzył. Jak pan myśli dlaczego? Dlatego, że go przekonała „gadka” jednego z nas? Na pewno nie. Tylko widocznie czuje to samo. Powiada pan, że Rosjanie mogą się obawiać przedłużającego się niepokoju. Niech pan pamięta, że rozruchy, nawet te niepotrzebne, których się obawiam tak, jak i pan, to tylko skutek. Jak by pan chciał likwidować zjawisko znając tylko skutek, a odwracając się od przyczyny, bo to za trudne i za dużo wymaga pracy? Ale ci sami Rosjanie potrzebują sojuszników, nie takich jak my dotąd, gdzie bezmyślność i zła wola doprowadzają co parę lat do kryzysów. Oczywiście, że i u nich są kliki, przeciwko którym ludzie się burzą i te kliki podejrzliwie będą patrzeć na wszelkie procesy takie jak u nas teraz. Rozmawiałem znowu z Duginem⁹, więc wiem. Ale jeśli nam się uda i potrafimy doprowadzić do porządku i solidnej pracy, i zaczniesz to dawać efekty ekonomiczne, zobaczy pan, że wtedy będziemy dla nich najcenniejsi.

Źródło: AIPN Sz, 0010/18, t. 2, k. 53–59, rkps.

⁸ Piotr Skarga (1536–1612) – duchowny katolicki, jezuita, nadworny kaznodzieja króla Zygmunta III Wazy, swoje poglądy na zagadnienia państwa i sprawowania władzy przedstawił w dziele *Kazania sejmowe*.

⁹ Dugin – bliższych danych nie ustalono.

Nr 194

1971 styczeń 27, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne

W dniu 27 stycznia 1971 r. praca we wszystkich zakładach miasta i województwa szczecińskiego z wyjątkiem PPDiUR „Odra” w Świnoujściu miała przebieg normalny.

Dnia 26 I 1971 r. w „Odrze” (załoga liczy 3500 prac[owników]) odbyło się posiedzenie Rady Oddziałowej Zakładu Przetwórstwa z udziałem dyrekcji. Przedmiotem narady było rozpatrzenie 18 postulatów wysuniętych przez załogę. Dotyczą one m.in. zmian składu Rady Zakładowej, rewizji sytemu premiowania, podwyższenia grup uposażeń, poprawy warunków socjalnych. Część postulatów została przyjęta w dniu wczorajszym, a pozostałe miały być uzgodnione do godz. 12.00 dnia dzisiejszego (zestaw postulatów przekazać odrębnie). W związku ze służbowym wyjazdem w dniu dzisiejszym dyrektora naczelnego „Odry” i kier[ownika] Zakładu Przetwórstwa rozpatrywanie postulatów przełożono na 29 I 1971 r.

^aMimo to^a o godz. 11.00 przerwano pracę na Wydziale Przetwórstwa Wstępnego, a o godz. 12.00 w działach Konserwiarni i Obrotu Rybą. Łącznie odstaąpiło od pracy ok. 240 osób, przeważnie kobiet.

W wyniku rozmów z załogą prowadzonych przy udziale I sekretarza KP PZPR [w Świnoujściu] wydziały Przetwórstwa Wstępnego i Obrotu Rybą przystąpiły do pracy. Drugie zmiany tych wydziałów pracują normalnie.

Na Wydziale Konserwiarni praca do chwili obecnej nie została podjęta. Aktualnie trwają rozmowy przedstawicieli dyrekcji z załogą II zmiany i częścią I, łącznie ok. 50 osób.

Zaznaczyć należy, że w dniu dzisiejszym delegaci omawianych wydziałów [PPDiUR „Odra”] nakłaniali pracowników Stoczni „Odra” [w Świnoujściu] do przerwania pracy. Chwilowo do takiej przerwy nie doszło.

W Stoczni [im.] A[dolfa] Warskiego powstała w dniu wczorajszym Komisja Robotnicza licząca 40 osób. Zmodyfikowała [ona] swój poprzedni skład poprzez kooptację nowych członków, m.in. jednego z czołowych przywódców strajkowych L[ucjana] Adamczuka.

Komisja wyłoniła ze swego składu pięć podkomisji ds.:

- czuwania nad prawidłowością przeprowadzenia wyborów do organizacji partyjnej, R[ady] Z[akładowej], R[ady] R[obotniczej] w Stoczni,
- czuwania nad porządkiem i mobilizacją załogi do wykonania planu,
- badań czy nie represjonuje się uczestników strajku,
- prawnych,
- koordynacji działań z dyrekcją.

^{a-a} W tekście Niemniej jednak.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu notuje się szereg pozytywnych wypowiedzi załogi, komentujących^b przebieg spotkania z I sekretarzem KC [PZPR] i jego pobyt na terenie Stoczni.

Znany już z poprzednich meldunków Adin w dyskusji przeprowadzonej z naszym źródłem inf[ormacji] stwierdza m.in.:

– „Jeżeli chodzi o stoczniowców, to w całości popierają Gierka. Gierek bardzo się wszystkim spodobał – wierzą mu”.

– „Najważniejsza bolączka – możliwość zaprowadzenia w zakładzie porządku – została spełniona. Będą teraz pracować”.

– „Teraz będziemy działać powoli i z rozwagą, wiem co to znaczy, jak się ludzie roznamiętnią. Nasi wrogowie też nie będą zasypywać gruszek w popiele – będą jątrzyć tym więcej, im bliższy koniec ich karier. Dlatego nie będziemy atakować frontalnie i od razu. Trzeba uśpić ich czujność i uderzać pojedynczo i w odpowiednim momencie”.

M.in. w tej rozmowie Adin oświadczył, że on i Adamczuk są w posiadaniu adresów i telefonów dwóch pracowników z osobistej ochrony członków rządu, przekazanych im w czasie spotkania z przywódcami partyjnymi i rządowymi (na wypadek, gdyby coś im groziło).

Na podstawie posiadanego aktualnie rozpoznania nie stwierdzamy tendencji do ponownego przerwania pracy w^c Stoczni.

W pozostałych zakładach pracy panuje spokój. W dalszym ciągu pozytywnie komentowana jest wizyta tow. Gierka w Szczecinie. Świadczą o tym zanotowane przez nasze źródła liczne wypowiedzi i komentarze, jak również przegląd dokum[entów] „W”. I tak:

– „Bardzo dużo powiedział prawdy, bo od nas z pracy tysiące ludzi było pod stocznia, bo przez mikrofon mówił, w nocy tysiące ludzi stało i słuchali, płakali jak Gierek przemówił”.

– „Mamy nadzieję, że nasze kierownictwo upora się z zaistniałymi trudnościami oraz zamierzenia władz centralnych będą realizowane, czego im i sobie życzymy”.

– „Gierek pokazał klasę, nie wstydził się przyjechać do stoczniowców. Nic nie obiecał, a jednak przekonał i zjednał sobie »zbuntowanych« w toku 9-godzinnej dyskusji”.

– „Stoczniowcy zrozumieli i udzielili mu wprost bezgranicznego poparcia za szczerość i odwagę jaką wykazał. Nie zmieniono cen, nie przyznano podwyżki płac, ale wiele wyjaśniono”.

– „I sekretarz umie z ludźmi rozmawiać, posłuchali go i wzbudził we wszystkich sympatię”.

We wszystkich środowiskach przyjęto z ulgą rozładowanie sytuacji w Szczecinie, wizyta członków kierownictwa Partii i rządu.

W środowisku studenckim dominują nadal dyskusje omawiające przebieg spotkania stoczniowców z I sekretarzem KC [PZPR]. Według opinii licznego grona

^b W *tekście* komentującej.

^c W *tekście* na.

studentów i sekretarz może obecnie liczyć na poparcie wszystkich obywateli – „Takiego zebrania w Polsce jeszcze nie było”.

Podkreśla się także, że przyjazd najwyższego kier[ownictwa] Partii i rządu spowodował rozładowanie wyjątkowo napiętej sytuacji w Szczecinie.

W pewnych grupach studenckich prowadzone są przy tym dyskusje na temat osoby i pozycji tow. M[ieczysława] Moczara. Stwierdzono:

- „Jest zręcznym politykiem i osobistością, z którą liczy się ZSRR”.
- „Był aktywnym inicjatorem zaistniałych zmian w kierownictwie po VII Plenum”.

Według nich miał pomóc izolować Kliszkę i innych w czasie zmian w rządzie.

W dniu 26 stycznia 1971 r. odbyło się spotkanie dziennikarzy szczecińskiej prasy, radia i TV z tow. Barcikowskim, przedstawicielem Biura Prasy KC [PZPR] i Egzekutywy KW PZPR [w Szczecinie]. W toku trwającej ok. 7 godzin dyskusji głos zabierało ponad 20 mówców.

Problematyka wystąpień dotyczyła głównie krytyki działalności Wydziału Propagandy KW [PZPR w Szczecinie] w zakresie informowania środków przekazu. Mówcy operowali konkretnymi przykładami. Jednocześnie poruszano problemy ogólne, związane z obecną polityką informacji społeczeństwa. Szczegółową relację z przebiegu spotkania prześlemy w następnym meldunku.

W dniu 27 I 1971 r. Służba Bezpieczeństwa KW MO [w Szczecinie] przeprowadziła:

- rozmów profilaktycznych 17
 - werbunków 2
- Służba milicyjna dokonała:
- zatrzymań 14
 - rozmów profilaktycznych 2
 - przesłuchań świadków 71
 - przeszukań mieszkaniowych 7

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 168–171, mps.

1971 styczeń 28, Szczecin – Sprostowanie zamieszczone na żądanie robotników w „Głosie Szczecińskim”

„Wyjaśnienie”

Ponieważ informacja podana w środkach masowego przekazu w dniu 20 I 1971 r. o zobowiązaniach załogi Rurowni Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego odczytanych na masówce w dniu 19 I 1971 r. wywołała wiele nieporozumień – Komisja Robotnicza Stoczni Szczecińskiej wraz z przedstawicielami i kierownikiem Wydziału Rurowni po wnikliwym rozpatrzeniu sprawy oświadcza co następuje:

- 1) zobowiązania zostały podjęte w grupach nadmistrzowskich przez poszczególnych pracowników wydziału z inicjatywy kierownika wydziału, nadmistrzów i mistrzów,
- 2) podejmowane zobowiązania w odczuciu podejmujących je nie były przeznaczone do publikowania.
Przedstawiciele środków masowego przekazu zostali zaproszeni na Rurownię.
- 3) cel masówki, na której odczytano zobowiązania nie był wcześniej podany do wiadomości załogi wydziału,
- 4) załoga Rurowni nie deklarowała podjęcia pracy w niedzielę dnia 24 I 1971 r. w ramach zobowiązań. Zobowiązania te zostały podpisane przez mężów zaufania w poszczególnych grupach nadmistrzowskich.

Źródło: „Głos Szczeciński”, 28 I 1971.

Nr 196

1971 styczeń 28, [Szczecin] – Protokół posiedzenia Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Protokół zebrania [Komisji] [Robotniczej]¹

Wracamy od dyrektora i wiecie, że zaczęto robić wybory, lecz K[omisja] R[obotnicza] zahamowała tę sprawę celem wyborów demokratycznych i uczciwych. Będą się nam organizacje podporządkowywać celem spełnienia postulatu nr 2².

Dalej Bałuka^a wyjaśnia formalny przebieg wyborów do POP ustalonych z dyrektorem. Wybory do organizacji społecznych będą się odbywały po dniu 1 II [19]71 [r.] Cała odnowa polega na jednym, że „ryba śmierdzi od ogona”; przysłówie konsekwentne [sic!] i na czasie. W danej sprawie wybierani winni być ludzie uczciwi i pewni, którym wierzy cała załoga.

[Bałuka] przekazuje relację z rozmowy na wydz[iale] W-4 z załogą. Plan na pierwszym miejscu celem potwierdzenia poparcia dla tow. E[dwarda] Gierka. Wiernicki³ informuje załogę jako członek R[ady] R[obotniczej] wydz[iału], że wybory muszą być demokratyczne itd. Ma polecenie dokonania wyborów w grupie związkowej. Lecz postulat realizuje K[omisja] R[obotnicza], a nie obecne organizacje społeczne. Gdyż K[omisja] R[obotnicza] ma na celu realizację postulatu, a nie w[yżej] w[ymienione] organizacje. W związku z tym K[omisja] R[obotnicza] nie może wiedzieć w tej chwili [b], jakie będą instrukcje wyborów.

Wniosek Pilewskiego⁴: [c] przewodniczący Wydz[iałowej] R[ady] R[obotniczej] powinien być chociaż częściowo opłacany.

Sobczak: 37% zaległości ze względu na brak frontu pracy. Mogą pomóc w innych wydz[iałach] w tym czasie.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a W dokumencie Bauka.

^b Skreślony wyraz wyborów.

^c Skreślony wyraz członek.

¹ Zebranie odbyło się w stołówce Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego o godz. 10.30.

² Chodzi o drugi punkt postulatów strajkowych, mówiący o konieczności przeprowadzenia demokratycznych wyborów do rad zakładowych, związkowych oraz w organizacjach partyjnych i młodzieżowych (zob. dok. nr 167).

³ Wiernicki – pracownik wydziału W-4 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Rady Robotniczej na tym wydziale, bliższych danych nie ustalono.

⁴ Pilewski – bliższych danych nie ustalono.

1971 styczeń 28, [Szczecin] – Protokół posiedzenia Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w pełnym składzie

Protokół K[omisji] R[obotniczej] nr 1 dn. 28 I 1971 r.
Posiedzenie Komisji Robotniczej w pełnym składzie

1. Przewodniczący Bałuka – rozluźnienie K[omisji] R[obotniczej] i dalsze twarde stanie na posterunku.
 - a) sprawa pieczętki
 - b) ukonstytuowanie K[omisji] R[obotniczej]
2. Decyzją K[omisji] R[obotniczej] – wysunąć delegację do dyr[ektora] Cen-kiera celem naświetlenia sprawy.
3. Ogólna sprawa koordynacji i pracy K[omisji] R[obotniczej].
4. Andrzejczyk – sprawa wyborów ludzi z jego wydz[iału].
5. Szymaniak – sprawa ludzi (uświadczenie ludzi na wydz[iałach] dotyczące planu pracy na m[iesiąc] styczeń).
6. Delegacja do dyrektora [Stoczni]
 1. Bałuka
 2. Andrzejczyk
 3. Szymański^a
 4. Szerkus
 5. Flisiak
 6. Tokarski
 7. Krajewski
 8. ^bZielińska Ewa^b – protokolant
 9. Adamczuk

Decyzja:

Ustalono z dyr[ektorem] Cenkiem w obecności przedstawicieli organizacji społecznych i partyjnych.

- a) cd. p[unktu] I „a” (ukonstytuowanie się K[omisji] R[obotniczej])
- b) sprawę demokratycznych wyborów POP i organizacji społecznych przy dozorze K[omisji] R[obotniczej].

Podpisał:
Protokolant Zielińska
Dz[iał] Propagandy Szerkus
Przewodniczący Bałuka
Zastępca Andrzejczyk

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Poprawione z nazwiska Szymaniak.

^{b-b} Napisane w miejsce skreślonego Kij Antoni.

Nr 198

1971 styczeń 28, [Szczecin] – Protokół spotkania delegacji Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego z dyrektorem Stoczni i przedstawicielami PZPR i ZMS

Protokół nr 2.

Posiedzenie Komisji Robotniczej z dyrektorem Stoczni Szczeciń[skiej]
im. A[dolfa] Warskiego w dniu 28 I 1971 r.
w sali konferencyjnej w budynku dyrekcji.

Ze strony K[omisji] R[obotniczej:]

1. Bałuka
2. Szymański
3. Szerkus
4. Flisiak
5. Andrzejczyk
6. Adamczuk
7. Tokarski
8. Krajewski
9. Zielińska – protokolant

Ze strony dyrekcji i organizacji społecznych oraz partii:

Dyrektor Cenquier

I sekr[etarz] KZ PZPR Muszyński

KC PZPR tow. Łazarz¹

Przew[odniczący] ZMS Kacperski²

Dyrektor Cenquier – należałoby jednak rozdzielić wybory na m[iesiąc] styczeń i luty z powodu nawału pracy wyborczej.

Szymański – o trudnościach na wydz[iałach] w sprawie wyborczej plus plan pracy za styczeń na miejscu innych spraw.

Bałuka^a – poruszył wczoraj sprawę gorącej atmosfery.

Muszyński – propozycja, aby K[omisja] R[obotnicza] upoważniła tow[arzysty] partyjnych z trójek i piątek [wydziałowych], aby byli świadkami wyborów.

Bałuka – ukonstytuowanie się K[omisji] R[obotniczej] celem prawomocnictwa [sic!].

Muszyński – tow[arzyste] partyjni w K[omisji] R[obotniczej], którzy [b] pójdą na swoje wydz[iały] upoważnią tych z piątek wydz[iałowych] członków partii w wydz[iałów], które w K[omisji] R[obotniczej] nie mają członków partii. [c]

^a W dokumencie Bauka.

^b Skreślone wyrazy są na.

^c Skreślony wyraz Radni.

¹ Jerzy Łazarz (ur. 1930) – działacz partyjny, inspektor Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, 1971–1973 – sekretarz propagandy KW PZPR w Szczecinie, później pracownik KC PZPR, w latach osiemdziesiątych był m.in. kierownikiem Wydziału Informacji KC.

² Kacperski – przewodniczący ZO ZMS w Szczecinie, bliższych danych nie ustalono.

Dyrektor [Cenkier] – w zebraniach partyjnych wezmą udział członkowie partii i upoważnieni przez K[omisję] R[obotniczą].

Krajewski – należy podać przykłady pracy K[omisji] R[obotniczej]. Dyrektor zaakceptował.

Szerkus – sprawa publikacji otwartego listu do tow. E[dwarda] Gierka. Zaakceptował dyrektor.

Bałuka – legitymacje K[omisji] R[obotniczej]. Akceptacja dyrektora.

Zielińska – sprawa K 2. T.

Dyrektor – ciężka sytuacja planowa W-7, W-4, W-1.

Krajewski – na wydz[iałach], gdzie plan nie jest zagrożony jest kompletny front robót na miesiąc luty i dalsze.

Bałuka – kiedy nawiąże z nami konkretny kontakt komisja rządu.

Dyrektor – komisja ministerialna w tej chwili zbiera materiały dla komisji rządowej, a nowo wybrane władze dopilnują realizacji wniosków.

Szerkus – załatwienie zapłacenia osobom, które nie uczestniczyły w strajku.

Dyrektor – stwierdzam, że sprawa jest drażliwa i gdyby pracowali nad planem tylko strajkujący, to nie zostałby wykonany. Lecz sprawę tę postawić po wykonaniu planu.

Tow. Łazarz – należy przyjmować sprawę jak najbardziej łagodząco, bo burzliwa atmosfera nie sprzyja całości produkcji. Należałoby znać nazwiska tych, którzy będą z K[omisji] R[obotniczej] uczestniczyć w^d zebraniach partyjnych, celem zapoznania ich z członkami KZ PZPR, KW PZPR oraz KC PZPR.

Dyrekcja i członkowie K[omisji] R[obotniczej]
Protokółował Zielińska Ewa

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^d W dokumencie na.

Nr 199

1971 styczeń 28, [Szczecin] – Wniosek Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego do Okręgowego Urzędu Kontroli Publikacji, Prasy i Widowisk w Szczecinie dotyczący opublikowania tekstu listu otwartego do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka

Komisja Robotnicza przy Stoczni [im.] A[dolfa] Warskiego zwraca się z prośbą do Biura Kontroli Prasy o zezwolenie wydrukowania listu otwartego do I sekretarza KC PZPR tow. E[dwarda] Gierka składem zecerskim na formacie A3 w ilości egzemplarzy 500^a szt.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Napisane pod skreśloną liczbą 4500.

1971 styczeń 28, [Szczecin] – Protokół z Plenum Komitetu Zakładowego PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Protokół

z narady Plenum rozszerzone o sekretarzy OOP/POP w dn. 28 I [19]71 r.

tow. **Ołubek** – na dzisiejszym posiedzeniu Egzekutywy w KW była stawiana sprawa budownictwa mieszkaniowego, i stąd moje opóźnienie.

tow. Muszyński – po powitaniu członków z KC, KW, KD i zebranych,
tow. Muszyński w skrócie naświetlił sytuację, jaka panuje w Stoczni, a w związku z tym należy przeprowadzić w jak najkrótszym czasie zebrania wyborcze na organizacjach, a następnie musi się odbyć Konferencja Wyborcza KZ PZPR, i w związku z powyższym został opracowany grafik zebrań przez egzekutywę. (Grafik będzie podany przez radiowęzeł i każda organizacja otrzyma w 1 egzemplarzu).

tow. Wróbel – grafik zebrań będzie musiał być przegłosowany przez członków Plenum – został przyjęty jednogłośnie.

1. Porządek zebrań winien być następujący:

a) odczytanie, względnie wysłuchanie z taśmy magnetofonowej wystąpienia tow. Gierka przebywającego w Stoczni.

b) Kierownik wydziału zreferuje wykonanie planu za m[iesiąc] styczeń 1971 r.

c) Dyskusja

d) Wybory do egzekutywy OOP/POP i delegatów na Konferencję

– skład delegatów na Konferencję – 1:10

– wybory tajne

– kandydaty podawane z sali

Zebrań winno być zgodne ze statutem partii.

Jeżeli chodzi o Konferencję to będzie:

1. Wystąpienie dyrektora Stoczni

– kandydaty podawane będą z sali – do KZ

– kandydaty do Komisji Skrutacyjnej – z sali

tow. Wojnicz – nasza załoga zobowiązała się do wykonania planu, a zebranie wyborcze może w tym przeszkodzić, ponieważ ludzie w tym dniu nie będą pracowali w nadgodzinach z powodu uczestniczenia w zebraniu – proponuję odłożyć zebranie na m[iesiąc] luty br.

tow. Cenker – tow. Gierek powiedział, żeby zebrania przeprowadzić w jak najkrótszym terminie. Godziny stracone przez uczestników zebrań nie będą rzutowały na plan.

tow. Pawełek – proponuję zebrania odbywać o godz. 18⁰⁰.

tow. Cenquier – ta koncepcja jest niekorzystna ze względu nawet na przemęczenie ludzi.

tow. Witkowski¹ – moja propozycja – by głosowanie odbywało się z legitymacją partyjną w ręce.

tow. Ołubek – wszystko co będziemy stawiali na zebraniach, będziemy przegłosowywać.

tow. Wojciechowski – czy zebrania będą otwarte i czy głosować będą ludzie bezpartyjni?, gdyż takie wersje chodzą po terenie Stoczni, uważam, że jest to niezgodne ze statutem.

tow. Majewski² – w związku z przyrzeczeniem jakie daliśmy tow. Gierkowi chcemy, aby plan był wykonany i proponuję zebrania przełożyć na pierwsze dni lutego br.

tow. Król³ – proponuję zebrania przełożyć na luty br., a w zebraniach winni wziąć udział tylko członkowie partii.

tow. Ołubek – zebrania na organizacjach będą odbywały się zgodnie ze statutem i udział w zebraniach będą brali tylko członkowie partii – inaczej być nie może.

tow. Pawlak – tow. Gierek w swoim wystąpieniu powiedział, że jeżeli na zebraniu organizacji będzie większość członków za nie przeprowadzeniem wyborców, to wyborów nie ma potrzeby przeprowadzać.

Komisja Robotnicza składa się z 40 ludzi z produkcji i powinna się przyczyniać do wykonania planu, a nie żądać dla siebie etatów. Społecznie należy pracować po godzinach pracy.

tow. Przybyłowski⁴ – czy są tu obecni z Rady Robotniczej – prosimy o przedstawienie się, gdyż my ich nie znamy.

tow. Kucharski – jeżeli chodzi o nasz pion, to zebranie możemy odbyć wg grafiku. Odnosnie Komisji Robotniczej to uważam, że skład jest bardzo duży i należy ograniczyć do w[ybrany]ch najwyżej osób.

¹ Józef Witkowski – pracownik wydziału NKZ Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Plenum KZ PZPR.

² Majewski – członek Plenum KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

³ Król – członek Plenum KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

⁴ Przybyłowski – członek Plenum KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

tow. Salwa⁵ – ja mam 2-ch wózkowych, obecnie jeden jest na chorobowym, a drugi w Komisji Robotniczej, w związku z czym mam trudności w dostawach materiału na poszczególne stanowiska robocze – uważam, że należy odesłać wózkowego na stanowisko pracy na wydział.

Przedst[awiciel] Komisji Robotniczej – myśmy się zobowiązali, że plan za m[iesią]c styczeń będzie wykonany i tego pilnujemy. Nasze postulaty są słuszne, chcemy odnowy w kierownictwie i chcemy takich ludzi, których będziemy darzyć pełnym zaufaniem. U nas są chętni do wystąpienia w szeregi partii, ale po odnowieniu władz i nie należy rozbijać wspólnoty jak to teraz zostało zrobione, gdyż powstały dwa obozy.

tow. Świech⁶ – pięknie to było powiedziane, że w strajku brali udział ludzie dobrowolnie, ale rzeczywistość była całkowicie inna.

a) ludzi bito, którzy chcieli opuścić teren Stoczni.

b) nie wypuszczano z terenu Stoczni karetki pogotowia, żeby odwieźć chorego do szpitala (nastąpiło to na moją ostrą interwencję), chciałem zorganizować izbę chorych.

c) zarzucono mi to, że miałem polecenie od dyrekcji wydawania zaświadczeń lekarskich, co było nieprawdą.

d) na pytanie dlaczego jest używana guma – odpowiedź – jeżeli w grudniu biło MO to obecnie my możemy to robić wobec nieposłusznych.

e) ludzie, którzy pilnowali porządku byli pijani.

f) ludzie byli przemęczeni i udzielano aż około 500 zwolnień z pracy, których osobiście musiałem przeprowadzić przez bramę (na prośbę chorych).

Uważam, że propozycja odnowy we władzach partyjnych i organizacjach społecznych nie upoważniła do strajku.

tow. Olubek – nie należy rozpamiętywać zajęć, gdyż powoduje to duże rozterki i następuje rozłam wspólnoty, a nam jest potrzebny spokój do wspólnej pracy i do wspólnego życia w jednym zakładzie, a rozpamiętywanie powoduje rozgoryczenie i skłócenie. A mamy dużo do zrobienia aby było lepiej dla nas wszystkich.

Oдноśnie terminów zebrań to jest to sprawa do uzgodnienia, należy pogodzić wykonawstwo planu z postulatami wysuniętymi przez Komisję Robotniczą.

Jeżeli chodzi o pracę Komisji Robotniczej to naturalnie nie da się pracować tylko i wyłącznie w nadgodzinach, ale należy swoją postawą dawać przykład dobrej roboty.

Przedst[awiciel] Komisji Robotniczej – my naprawdę mamy bardzo dużo pracy i bardzo często siedzimy po nadgodzinach popołudniowych, gdyż ludzie przychodzą do nas z różnymi bólami nie chcąc się udawać do obecnych władz społecznych.

⁵ Jan Salwa – członek Plenum KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁶ Zbigniew Świech – kierownik przychodni zakładowej w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Plenum KZ PZPR.

tow. Jaworski – wszyscy dokładnie wiemy, że należy wszystko zrobić byśmy wrócili do normalnej pracy, ale wybory należy przeprowadzić w jak najkrótszym okresie, aby nie zarzucano nam, że trzymamy się stołków.

tow. Zieliński – uważam, że terminy zebrań podane przez tow. Wróbla należy zatwierdzić.

tow. Pszczoliński⁷ – przekładać zebrania na m[iesią]c luty uważam, za niesłuszne, gdyż w m[iesią]cu lutym będą wybory do RR, RZ i ZMS z tym należy się liczyć, gdyż właśnie przez dużą ilość zebrań możemy z kolei nie wykonać planu w m[iesią]cu lutym br.

tow. Wileński – zebrania przeprowadzić w jak najkrótszym terminie.

tow. Zienkowicz – uważam, że pierwszy strajk był słuszny i nikt go nie potępia, natomiast drugi godny jest potępienia.

tow. Łazarz – musimy pamiętać, że musimy się zespolić aby wspólnymi siłami poprzeć program działania tow. Gierka i wokół tego musimy się skupić i do jednego dobrego celu dążyć.

Produkcja jest dla nas obecnie najważniejszym celem. Członkowie partii powinni stanąć w pierwszym szeregu przyczyniając się wykonania planu.

Odnosnie zebrań, to uważam, że terminy powinny być uzgodnione, ale odbywać się powinny w jak najszybszym terminie i robić na wszystkich organizacjach. Zebrania będą obsługiwane przez członków z KC.

Przedst[awiciel] Kom[isji] Rob[otniczej] – a) wypuszczaliśmy, kto chciał iść i zarzut pod tym względem jest niesłuszny.

b) ludzi pijanych myśmy nawet 3-ch zamknęli w piwnicy.

c) na wydziałach w dalszym ciągu jest niezadowolenie

d) W2 zgłosiło swój akces pracy w nadgodzinach do końca bieżącego m[iesią]ca.

e) Komisja Robotnicza ma bardzo dużo pracy związanej z problemami ludzkimi.

f) chcemy, aby na każdym zebraniu było 2–5 członków Kom[isji] Rob[otniczej]

tow. Ołubek – w zebraniu wyborczym każdy człowiek będzie brał udział na swojej organizacji – tak mów statut partyjny.

Należy zachowywać bezpieczeństwo tak na wydziałach, jak i w mieście.

Nie wolno dyskryminować partyjnych biorących i nie biorących udziału a strajkach, należy się zmobilizować i wspólnymi siłami dążyć do wykonania planu.

tow. Cydzik⁸ – uważam, że nie należy przekładać terminów zebrań.

⁷ Pszczoliński – członek Plenum KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

⁸ Zdzisław Cydzik – pracownik wydziału K-4 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Plenum KZ PZPR.

tow. Waluszkiewicz – chciałem nadmienić towarzyszom, że poprzednio zawarliśmy z NRF bardzo korzystną transakcję handlową, ale w związku w wypadkami umowa może być zerwana i poniesiemy straty
Wybory należy przeprowadzić w podanych terminach.

tow. Wróbel – poddajemy pod głosowanie grafik wyborów. Głosują członkowie Plenum – jednogłośnie.

tow. Ołubek – prawo głosowania będą mieli członkowie posiadający legitymację partyjną. Na zakończenie tow. Ołubek życzy pomyślnych wyborów ku zadowoleniu ogółu, wykonania zadań produkcyjnych, rozwagi i spokoju.

Źródło: APSz, KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, 30, k. 26–28, mps.

Nr 201

1971 styczeń 28, [Szczecin] – Protokół plenum Rady Zakładowej i związków zawodowych, odbytego z udziałem przedstawicieli Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

[^a]

Przewodniczący RR Felczak – głównym zarzutem pod [adresem] ZZ i RR [jest] niebranie udziałów w strajkach. Powinny być nowe wybory, a na to niepożądany był nowy strajk. Pod[stawową] rzeczą wyborów [jest to], aby wybierani byli ludzie mądrzy i uczciwi.

1. Plan i^b stosunki międzyludzkie.

Aby praca nie poszła na marne, należałoby trzymać rękę na pulsie załogi.

Do ludzi ustępujących przeważnie ma się dużo pretensji, ale należy to brać obiektywnie.

Bałuka^c [Edmund] – KR uważa, że stworzenie kalendarza wyborów do 1 II 1971 r. [*sic!*]

Kajak¹ – powinna być odpowiednia instrukcja.

Felczak – czy w ogóle wybierać całość – tak.

Sekretarz RZ Cywiński² zapoznaje zebranych z instrukcją wyborczą (w posiadaniu KR).

Zieliński – za długi (?) od 29 – 15, tylko od 29 – 10.

KR Kij [Antoni] – do 1 II 1971 r. nie rozpoczynać zebrań wydz[iałowych].

KR Szymański [Józef] – czy RO [wybiera] cała załoga – tak.

Bałuka – dlaczego nic nie jest powiedziane o KR. Przecież postulaty zatwierdzone przez t[owarzystwa] Gierka.

Zieliński – aby wybory związkowe były robione podobnie jak partyjne.

Bałuka – wyjaśnia jak KR załatwia sprawę wyboru do POP i aby spełnić postulaty zatwierdzone przez Gierka były akceptowane przez obecne zebranie [*sic!*].

Styczyński^d [Józef]³ – wszyscy mają rację i KR też, lecz jest pewne niedomówienie. Grafiki wyborów opracować i KR wydeleguje swoich członków – stanie się zadość prawu i postulatowi.

Kij Antoni, KR – KR ma prawo dyskusji, lecz nie prawo głosu. Jedynie dani członkowie na swoich wydz[iałach].

Tow. Stankiewicz⁴, przewodniczący okręgu [ZZM] – KR ma prawo uczestnictwa. RR i ZZ ma dowolne prawo uczestnictwa ogólnego w wyborach, więc i KR też. Lecz skoro wybory są demokratyczne, więc zbędne są podpisy członków KR.

^a W dokumencie brak początku.

^b W dokumencie + (plus).

^c W dokumencie Bauka.

^d Napisane w miejsce skreślonego nazwiska Urbański.

¹ Bogdan Kajak – pracownik wydziału SO Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

² Zygmunt Cywiński – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, sekretarz KZ PZPR.

³ Józef Styczyński – członek KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁴ Wacław Stankiewicz – przewodniczący RO ZZM w Szczecinie.

Bałuka^e – domagam się, aby podpisy KR były jednak aktualne w związku z późniejszym rozwiązaniem KR.

Sekretarz Zarządu Głównego [ZZ] Kasprzyk^{f5} – gdzie ma być złożony ten podpis.

Styczyński popiera wniosek Bałuki i KR. I podpis będzie złożony na protokole skrutacyjnym.

Biowski⁶, CRZZ – aby podpisujący [z] KR wszedł w skład komisji skrutacyjnej.

Felczak – wszyscy chcą demokratycznych wyborów, więc wnioski (poprawki w instrukcję [sic!] zrobione przez KR) zostały zatwierdzone przez większość osób na plenum (4 wstrzymujących [się]).

Kwietniowski⁷ – aby podpisy były złożone na protokole z całości wyborów.

Sekr[etarz] ZG ZZ Kasprzyk – honoruje KR i popiera ich działalność oraz jest pełen uznania dla naszej pracy.

Bałuka – podziękowania dla ludzi, którzy pomagają KR.

Kasprzyk – wybory dokonane będą ostatecznie i konsekwentnie.

Biowski, CRZZ – postulat dotyczący KR i jej późniejszego rozwiązania.

Siwkiewicz⁸ – czy jeżeli nie podpisze KR protokołu^g skrutacyjnego, wybory nie będą ważne.

Bałuka^h – wyjaśnia cel pytania Siwkiewicza.

Odczytanie kalendarzyka zebrań przed Kurowski⁹

K-0 – 3	2 T – 5	W-5 – 8	TG – 6 skar
K-1 – 4	TE – 8	W-6 – 5 świet.	TI Sowi – 6
K-2 – 10	Hasa – 8	W-7 – 6 świet.	TT – 4-2
K-3 – 6	T 2 – 10	NKT – 8	ZG –
K-4 – 8	Szef. Tech.	M-2, 3, 4 – 8	SO – 1
K-5 – 6	Dyr. Prod.	M-1 – 8	SW – 3
W-0 – 6	COKB (TK)	TRM – 8 świet.	AB – 10
W-1 – 9	TRE – 4 świet.	AZ – 3	
W-2 – 2 – świet.			
W-3 – 5-8			
W-4 – 6			

Kleban¹⁰ – aby przed tymi terminami były dokonane wybory na grupach związkowych.

^e W dokumencie Bauka.

^f W dokumencie Kasprzycki, poprawione na Kasprzyk.

^g W dokumencie protokół.

^h W dokumencie Bauka.

⁵ Kasprzyk – sekretarz ZG ZZM, bliższych danych nie ustalono.

⁶ Biowski – pracownik CRZZ w Warszawie, bliższych danych nie ustalono.

⁷ Ludwik Kwietniowski – członek Rady Zakładowej, doradca w grudniowym Komitecie Strajkowym, bliższych danych nie ustalono.

⁸ Siwkiewicz – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

⁹ Andrzej Kurowski – technik, pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, w latach osiemdziesiątych był dyrektorem ds. ekonomicznych.

¹⁰ Kleban – bliższych danych nie ustalono. Być może chodzi o Kazimierza Klamana – przewodniczącego Rady Zakładowej w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Maleszyk¹¹ – organizacja. W sobotę o godz. 10.00 wstępne plenum ZZ i RR dotyczące planu pracy.

Kasprzyk, ZG ZZ – nawiązuje do okresu minionego i jego trudnej sytuacji związkowej. Dlaczego oburzało to stocznie na Wybrzeżu. Łamano ustawodawstwo i przepisy, co spowodowało tą okropnie napiętą sytuację – wyjaśnia. Polecono ZG ZZ sprzeciwić się planom zmniejszenia ilości pracowników. Chciano (nie wie, kto) wprowadzić akord złotówkowy – oni nie wyrazili zgody.

KR – w tym okresie zachowali się chlubnie. Lecz sekretarze stoczniowi też potrafili dobrze pracować i trzeba to uznać. Idąc do odnowy, należy te sprawy rozważnie mieć na uwadze, aby istniała więź w narodzie robotniczym. Jest ogromna ilość wniosków i problemów, których nie jest się [w stanie] uregulować.

Złe limity zasiłków chorobowych – reformują. Limity szpitalne były jednolite – powinien być dla jedynych żywicieli większy. Sprawy ubezpieczeń – weryfikacja tych spraw i podwyższenie ich.

Sprawa kobiet – skrócić wiek emerytalny do 55 lat, a za każdy rok do 60 [lat] po 2% dodatku do renty [*sic!*].

Sprawa matek i dni wolne na opiekę. Urlopy bezpłatne do 3 lat. W tym czasie rodzinne do 600 zł.

Są też wnioski nie do zrealizowania.

Nie tylko wybory zmienią sytuację, lecz te same problemy bytu zostaną.

Dziękuję za dobrą atmosferę obecnego plenum i stwierdza, że powinno być lepiej. Ci co ustępują – dziękuję za dotychczasową pracę.

Stankiewicz, ZO ZZ – cenił sobie I strajk, bo był słuszny i zrobił oraz przewrócił wszystko, co było trzeba. A do ostatnich wypadków miał urazę, bo to miało być w planie. Nie dziwi się KR, lecz uważa, że skoro są zmiany z góry, powinny być też z dołu. Podkreśla i dziękuję dotychczasowemu kolektywowi, bo pracował szczerze i rzetelnie. Należy ich pracę oceniać obiektywnie. Życzy dla nowych [*sic!*] członków solidnej pracy i większej możliwości realizowania postulatów. Co było złe z jego strony przeprasza [i] prostuje.

Bałuka – padły tu słowa tragiczne o KR [i] o II strajku. Bo nie KR zrobiła II strajk, lecz załoga podczas II strajku wybrała KR i my jesteśmy jedynie wyrażicielami załogi. Stwierdza wielką odpowiedzialność KR.

Kowalski [Marian], W-4 – sprawa osobista przeniesienia.

Kajak – sprawa umysłowych i ich zaangażowania.

Kwietniowski – [i]

Zielińska [Ewa] – sprawa Flaka [Bogumiła] i jego zwolnienia¹².

Zebrańnię zakończono po podjęciu uchwał podanych w porządku dziennym.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

ⁱ Skreślony początek wypowiedzi o treści Dawniej kan.

¹¹ Maleszyk – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

¹² Zob. dok. nr 108.

1971 styczeń 28, [Szczecin] – Dziennik Jerzego Brzezińskiego

Około godz. 9:00 zbieramy się – członkowie prezydium – w pomieszczeniach RZ i po długiej dyskusji wybieramy z pośród siebie tzw. „urzędującą Radę Zakł[adową]”.

Przewodniczącym zostaje K. Pyrzyński¹

Sekretarzem organizacyjnym P. Gazda²

Sekretarzem socjalnym M. Adamiuk³

Poszczególni członkowie Prezydium zostają wyznaczeni na przewodniczących komisji strukturalnych.

Ja zostaję przewodniczącym komisji do spraw pracy i płacy przy RZ.

Przy pracach organizacyjnych RZ nie wyłączając się z pracy zawodowej mijają ostatnie dni stycznia. Problemów mamy mnóstwo. Wszystkie należy rozwiązać ku zadowoleniu załogi i jak najsprawiedliwiej.

Źródło: AMLKP, 659, s. 46, rkps.

¹ K. Pyrzyński – przewodniczący RZ SSR „Gryfia”, bliższych danych nie ustalono.

² P. Gazda – sekretarz organizacyjny RZ SSR „Gryfia”, bliższych danych nie ustalono.

³ M. Adamiuk – sekretarz ekonomiczny RZ SSR „Gryfia”, bliższych danych nie ustalono.

Nr 203

1971 styczeń 28, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne

Na terenie miasta i województwa w dniu 28 bm. nie zanotowano poważniejszych zakłóceń w pracy zakładów produkcyjnych. Frekwencja załóg dobra.

W świnoujskiej „Odrze” toczyły się w godzinach między 7.00-14.00 rozmowy dyrekcji z przedstawicielami załóg wydziałów Przetwórstwa i Obrotu Rybą. Poruszano sprawy nagród i warunków socjalno-bytowych. Postulaty, których załatwienie leżało w gestii dyrekcji, zostały rozpatrzone pozytywnie, pozostałe są rozpatrywane przez Zjednoczenie Gospodarki Rybnej w Szczecinie.

W związku z wczorajszą przerwą w pracy części załogi „Odry” daje się zauważyć wśród pracowników przedsiębiorstwa wzmożone dyskusje na temat niewłaściwego podziału premii, krytykuje się kierowników poszczególnych komórek oraz zarzuca się działaczom związkowym beczynność i zbiurokratyzowanie. Wczorajsza przerwa w pracy nie spowodowała strat przedsiębiorstwa, ponieważ zmiany nocne i dzisiejsze zmienne nadrobiły zaległości.

W Stoczni [im.] A[dolfa] Warskiego załoga pracuje intensywnie również w ramach niepłatnych nadgodzin (4 godziny dziennie), nadrabiając w ten sposób zaległości spowodowane ostatnim strajkiem.

Dzisiejsze wydanie „Głosu Szczecińskiego” zawierało sprostowanie komunikatu z 20 stycznia 1971 r. o podjęciu zobowiązań produkcyjnych przez Wydz[iał] Rurowni (W-4)¹. Treść sprostowania została z zadowoleniem przyjęta przez załogę Stoczni.

W ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego odbędą się w Stoczni zebrania [O]ddziałowych [O]rganizacji [P]artyjnych wszystkich wydziałów, które dokonają wyboru delegatów na nadzwyczajną konferencję sprawozdawczo-wyborczą organizacji stoczniowej PZPR.

Posiadane rozpoznanie nastrojów w Stoczni nie wskazuje na możliwość przerwania pracy.

W [Szczecińskiej] Stoczni Remontowej „Gryfia” dokonano w dniu dzisiejszym wyboru^a 36-osobowego Plenum Rady Zakładowej. Zjawiskiem dodatkowym jest fakt, że stanowiska kierownicze objęli ludzie znani z pozytywnej postawy, cieszący się autorytetem załogi². Na terenie Stoczni przez radiowęzeł sukcesywnie jest retransmitowane nagranie przebiegu spotkania tow. Gierka ze stoczniowcami „Warskiego”. Komentarze załogi są pozytywne.

W dniu dzisiejszym w MPK [w Szczecinie] odbyło się spotkanie członków dyrekcji z delegatami poszczególnych oddziałów przedsiębiorstwa, którzy zostali poinformowani o pozytywnym załatwieniu przez Min[isterstwo] Gospodarki Komunalnej części uprzednio składanych postulatów (podwyżka płac od 5 do 10%).

^a W tekście wyborów.

¹ Zob. dok. nr 195.

² Zob. dok. nr 202.

Decyzja ta została przyjęta z zadowoleniem. Delegaci złożyli deklarację stwierdzającą, że MPK nie weźmie już udziału w ewentualnym strajku, a próby działania elementu wichrzycielskiego w tym kierunku winny być ucinane przez dyrekcję.

W pozostałych zakładach panuje również dobra atmosfera.

Wszystkie środowiska żyją w dalszym ciągu sprawami związanymi z pobytami i wystąpieniem tow. Gierka w Szczecinie oraz ostatnią sytuacją strajkową, co obok informacji [pochodzących z] naszych źródeł potwierdzają także przeglądy dok[umentów] „W”.

Rozpoznanie nastrojów społeczeństwa wskazuje, że najwięcej pozytywnych wypowiedzi notujemy w środowisku inteligencji technicznej. Do często spotykanych w różnych środowiskach opinii należą:

- „U nas już wszystko spokojnie, jesteśmy dobrej myśli, że to już pokój prawdziwy. Był u nas Gierek w Szczecinie i serdecznie dogadał się ze stoczniowcami”.
- „Edward Gierek podbił miasto swoją postawą i bezpośredniością”.
- „Wszyscy są bardzo zadowoleni, wierzą w Gierka jak w Boga”.
- „Trzeba słyszeć jak teraz wszyscy rozmawiają, a zwłaszcza stocznia, dosłownie ogólny zachwyty”.

– „Wszyscy u nas popierają Gierka, wierzą mu, że chce zrobić dużo dobrego”.

– „Jak czarodziej pojawił się Gierek i z miejsca wszystkich uspokoił”.

Do nielicznych, ale charakterystycznych należą wypowiedzi w rodzaju:

- „Stara kadra to i pracuje, a ci młodzi przeważnie szumią”.
- „Wówczas ludzie zgodzili się pójść do pracy, ale strajk nie jest zakończony, tylko zawieszony do 1 lutego”.

Przekrojowym elementem wskazującym na kierunki zainteresowań różnych środowisk, w tym również inteligencji, były pytania na wczorajszym spotkaniu z redaktorem Kąkołem³ w zamku szczecińskim:

- Co hamuje rzetelność naszych źródeł przekazu?
- Jak w praktyce będzie się przedstawi[a]ł problem rotacji na kierowniczych stanowiskach w aparacie partyjnym?
- Czy faktycznie są gwarancje odnowy politycznej i gospodarczej?
- Czy winni otwarcia ognia będą ukarani[?]

Przebieg zebrania miał charakter spokojny, z wyjątkiem uszczypliwych uwag [kierowanych] pod adresem prowadzącego ze strony b[ylego] z[astępcy] dow[ódcy] ds. politycznych 12 Dywizji – Kana⁴, i b[ylego] z[astępcy] n[aczelnika] Wydz[iału] II KW MO [w Szczecinie] Lurie⁵ (obaj narodowości żydowskiej). Wymienieni sugerowali, że redaktor Kąkol w związku ze swym wystąpieniem pochwalającym odnowę życia politycznego może znaleźć się na indeksie władz.

³ Kazimierz Kąkol (ur. 1920) – dziennikarz i działacz partyjny, 1957–1974 – redaktor naczelny „Prawa i Życia”, 1974–1980 – kierownik Urzędu do Spraw Wyznań.

⁴ Kana – były zastępca dowódcy ds. politycznych w XII Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej w Szczecinie, bliższych danych nie ustalono.

⁵ Marian Lurie (ur. 1927) – pracownik aparatu bezpieczeństwa, 1957–1961 – zastępca naczelnika Wydziału II KWMO w Szczecinie, 1961–1965 – zastępca naczelnika Wydziału „B” KWMO w Szczecinie, 1965–1967 – inspektor szkolenia zawodowego KWMO w Szczecinie, zwolniony ze służby w lipcu 1967 r., w uzasadnieniu napisano, że „w aktualnej sytuacji zajmuje negatywne i wrogie stanowisko na politykę naszego państwa”; zob. E. Krasucki, *Żydowski Marzec '68 w Szczecinie*, Szczecin 2008, s. 13–14.

W środowisku studenckim w dalszym ciągu podkreśla się pozytywnie wyjątkową skuteczność wystąpienia tow. Gierka. Na Politechnice Szczecińskiej w dniu dzisiejszym zanotowano rozpowszechnianie po raz pierwszy pogłoski^b o rzekomej ucieczce za granicę Cyrankiewicza i Spychalskiego⁶.

O zainteresowaniu ośrodków zagranicznych sytuacją w Szczecinie świadczy fakt, że przebywająca wczoraj w naszym mieście ekipa telewizji francuskiej żywo interesowała się opinią społeczeństwa o lokalnych środkach przekazu, próbując także potwierdzić pogłoski o rzekomym obsadzeniu granic PRL przez wojska Układu Warszawskiego⁷.

Pozostałe zainteresowania członków ekipy oscylowały wokół pobytu E[dwarda] Gierka w Szczecinie i przebiegu jego spotkania z załogą „Warskiego”.

Aktualne kierunki działań SB:

- gruntowne rozpoznanie osób i środowisk znanych z negatywnej postawy w czasie ostatnich wydarzeń,
- kontrola operacyjna i badanie postaw osób pozostających w naszym bezpośrednim zainteresowaniu.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 172–175, mps.

^b W tekście pogłoskę.

⁶ Marian Spychalski (1906–1980) – działacz partyjny i państwowy, członek PPR i PZPR, od 1963 r. marszałek Polski, 1956–1970 – członek BP KC PZPR, 1968–1970 – przewodniczący Rady Państwa.

⁷ Układ Warszawski – związek wojskowy państw Europy Środkowej i Wschodniej, pozostających pod wpływem Związku Radzieckiego, funkcjonował w latach 1955–1991.

1971 styczeń 29, Warszawa – Informacja dzienna Departamentu III MSW, tajne

INFORMACJA DZIENNA
z dnia 28 stycznia 1971 r.

Wybrzeże dn. 29 I br. godz. 8.00

– Podobnie kształtuje się sytuacja w zakł[adach] na terenie Szczecina. W Stoczni im. [Adolfa] Warskiego załoga nadrabia powstałe zaległości w niepłatnych godzinach nadliczbowych.

[...] ^a

Sytuacja w województwach

[...] ^b

Woj. szczecińskie

– 28 bm. w Przeds[iębiorstwie] Przetwórstwa Rybnego „Odra” w Świnoujściu toczyły się rozmowy przedstawicieli załogi z dyrekcją. Poruszano^c sprawy nagród i warunków socjalnych.

– 28 bm. w „Głosie Szczecińskim” ukazało się sprostowanie komunikatu z 20 bm. o podjęciu zobowiązań przez wydz[iał] W-4 Stoczni im. [Adolfa] Warskiego, co zostało przyjęte z zadowoleniem przez załogę.

– 28 bm. w MPK odbyło się spotkanie przedstawicieli załogi z dyrekcją, na którym poinformowano o pozytywnym załatwieniu podwyżki płac w granicach 5–10%. Delegaci złożyli deklarację, że MPK nie weźmie udziału w ewentualnym strajku.

– 28 bm. w Zamku Szczecińskim odbyło się spotkanie przedstawicieli różnych środowisk z red[aktorem] Kąkolem. W dyskusji padały m.in. pytania: co hamuje rzetelność naszych źródeł przekazu, jak w praktyce będzie przedstawiała się rotacja na kierowniczych stanowiskach aparacie partyjnym, czy faktycznie istnieją gwarancje odnowy politycznej i gospodarczej.

^a Opuszczono informacje niezwiązane z wydarzeniami w Szczecinie.

^b Opuszczono informacje niezwiązane z wydarzeniami w Szczecinie.

^c W tekście użyto słowa porudzano.

– 28 bm. w Szpitalu Klinicznym A[kademii] M[edycznej] w Szczecinie odbyło się zebranie pielęgniarek, w którym uczestniczyli przedstawiciele partii i zw[iązków] zaw[odowych]. Pielęgniarki zgłosiły 52 wnioski i postulaty dot[yczące] zarobków, zniżek na przejazdy kolejowe, ubiorów ochronnych i obuwia. Dyrekcja szpitala ma udzielić odpowiedzi po rozpatrzeniu wniosków i postulatów.

Źródło: AIPN, 0296/211, t. 2, k. 345, 348–350, mps.

1971 styczeń 29, [Szczecin] – Protokół posiedzenia Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w pełnym składzie

Protokół nr 2
K[omisji] R[obotniczej] w pełnym składzie
dnia 29 I 1971 r.

1. Bałuka^a – sprawa dyscypliny i rozprężenia.
 - a) Podporządkowanie się członków poszczególnych działów swoim szefom.
 - b) Sprawa rozszerzenia obowiązków działów KR i sprecyzowanie ich.
 - c) Nie dać się prowokować przez elementy chwiejne i źle ustosunkowane do wspólnej sprawy robotniczej.
 - d) O działalności kol[egi] Adamczuka – nagana ustna za niesubordynację.
 - e) Książka wyjścia i lista obecności.
2. Sprawozdanie skrótowe z wczorajszego plenum RR i ZZ na terenie Stoczni Szczecińskiej.

Kol[ega] Adamczuk^b – sprawa zebrań POP na pierwszym planie.

- a) Usprawiedliwienie ustnej nagany.
- b) Wyłączenie na okres wyborów członków partii POP (dwa dni).
Szymański – sprawa kol. w ogóle.
Krajewski – należy krótko referować o bytności na kolejnych wyborach.
Andrzejczyk – projekt organizacji wyborczej w POP i stwierdzenie jedności wielkiego ognia KR.

Bałuka^c – głosowanie nad projektem kol[egi] Adamczuka. Większością głosów potwierdzono.

Krajewski – wydz[iał] W-2 prosi o przyjęcie w śniadanie na swoją stołówkę min[istra] szkolnictwa Drapicha¹ w celu rozmowy na interesujące ich tematy.

Podział funkcji poszczególnych działów KR:

Dział Koordynacji – członkowie: Flisiak, Szymaniak^d

Bałuka Edmund – przewodniczący

Andrzejczyk Zdzisław – zastępca

Ulfik Adam – zastępca

^a W dokumencie Bauka.

^b W dokumencie Adamczyk.

^c W dokumencie Bauka.

^d Poprawione z Szymański.

¹ Wit Drapich (ur. 1924) – działacz partyjny i państwowy, w 1956 r. sekretarz ekonomiczny KW PZPR w Szczecinie, 1957–1975 – zastępca członka KC PZPR, od 1975 r. członek KC, 1975–1977 – I sekretarz KW PZPR w Krakowie, 1969–1972 – wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego, 1973–1975 – wojewoda krakowski.

Dział Informacji – członkowie: Czugaliński Z[ygmunt], Bezia A[rtur], Wilanowska D[anuta], Jakimowicz M[aria], Meteluch I[reneusz], Cembrowski M[arian], Piechocki K[azimierz], Zielińska E[wa]

Szerkus Eugeniusz – szef

Dział Porządkowy – członkowie: [°] Tokarski W[ładysław], Jurczyk M[arian], Gołaszewski B[ogdan], Janicki J[an], Szymański J[ózef], Zając T[adeusz], Brocki S[tanisław], Sardyko E[dward], Ulfik A[dam], Marzec L[eszek], Jasiński M[arian], Kozłowski S[tanisław]

Kij Antoni – szef

Dział Prawny – członkowie: Liszewski K[sawery], Bidler R[yszard], Jakimowicz M[aria]

Wilanowski Franciszek – szef

Dział Wyborczy – członkowie: Andrzejczyk Z[dzisław], Liszewski K[sawery], Gajewski S[tanisław], Zalewski L[ech], Bartkowiec M[irosław], Jakimowicz M[aria], Kłosowicz A[natol], Bidler R[yszard], Gołaszewski B[ogdan], Jasiński M[arian], Szymański J[ózef], Kozłowski S[tanisław], Tokarski T. [?], Kij Antoni, Błaszczuk J[erzy], Fiszer P[iotr], Flisiak R[yszard], Piechocki K[azimierz], Szerkus T[eresa], Ulfik A[dam], Sardyko E[dward]

Krajewski Wiesław – szef

Z ramienia partii

Adamczuk Lucjan

Z ramienia ZMS

Błaszczuk²

3. Bałuka^f – codzienna odprawa robocza o godz. 7.00

4. Zielińska – szefowie sekcji ustala dyżury przy telefonach.

5. Zorganizować odpisy maszynowe postulatów i list otwarty do tow. E[dwarda] Gierka oraz instrukcji wyborczej w ilości 40 sztuk.

6. Ustalanie pracy w całym kolektywie i w poszczególnych komórkach.

7. Uregulowanie i poprawianie tekstu artykułu do „Kuriera Szczecińskiego” o egzekutywie RR i ZZ oraz o wyborach do POP.

8. Zakończenie zebrania ogólnym sprawozdaniem.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^e Skreślone nazwisko Ulfik A.

^f W dokumencie Bauka.

² Zob. przyp. 1 w dok. nr 187.

Nr 206

1971 styczeń 29, [Szczecin] – Zobowiązanie produkcyjne wydziału K-3 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Czyn produkcyjny

Mistrzowie, st[arsi] mistrzowie, technolodzy, kierownictwo, rozdzielnicy, poddźwigowi oraz inni pracownicy pomocniczy wydziału K-3 podejmują czyn produkcyjny przepracowania w m[iesiącu] styczniu po 6 godzin nieodpłatnie w bezpośredniej produkcji na statkach B 445/11 i B 88/8 w celu maksymalnego wykorzystania wszystkich sił wydziału K-3 do wykonania planu.

Do czynu tego dołączyli się budowniczowie kadłubowi.

Ogółem zostanie przepracowane 420 godzin.

[^a]

^bMarzec Leszek uzgodnić i podać nazwiska.

Kier[ownik] wydz[iału] K-3

754

Kier[ownik] wydz[iału] potwierdza powyższą informację^b

[^c]

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps i rkps.

^a Nieczytelny podpis.

^{b-b} Napisane odręcznie u dołu dokumentu.

^c Dwa lub trzy nieczytelne podpisy.

Nr 207

1971 styczeń 29, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne

Na terenie miasta i województwa w dniu 29 I 1971 r. nie wystąpiły poważniejsze zakłócenia w pracy zakładów produkcyjnych.

^aW Stoczni^a „Warskiego” trwa intensywna praca. Na odbywających się w dalszym ciągu zebraniach OOP poszczególnych wydziałów dyskusje mają charakter spokojny poza przypadkami atakowania mistrzów i robotników, którzy nie brali udziału w ostatnim strajku. W dniu 28 I [19]71 r. w czasie zebrania na wydz[iale] Ślusarni zabrała głos w tym duchu znana już z uprzednich meldunków Daniela **Filipińska**, nie spotkała się ona jednak z poparciem reszty dyskutantów. Wymieniona kandydowała do egzekutywy OOP, lecz zdobyła minimalną ilość głosów. Pozytywnym natomiast akcentem jest wybór na delegata na konferencję zakładową członka aktualnego KZ [PZPR] [Janusza] **Janasika**. Dodać należy, że zebrania są nadzorowane przez członków Komisji Robotniczej.

W dniu dzisiejszym na Wydziale W-6 w Stoczni [z] inicjatywy Komisji Robotniczej sporządzono listę mistrzów przewidzianych do usunięcia z Wydziału. Pod listą tą są zbierane podpisy robotników popierających^b ten postulat. Powyższe jest motywowane tym, że tylko część aktualnego nadzoru jest niezbędna w produkcji, a pozostali jako zbędni winni być usunięci.

Na terenie pozostałych zakładów pracy praca przebiega normalnie.

Wszystkie środowiska Szczecina żyją w dalszym ciągu wizytą tow. Gierka i w tym sensie nastroje są pozytywne. Spotykamy jednak, jak już sygnalizowaliśmy wczoraj, głosy wskazujące na fakt, że sytuacja nie jest w pełni wyjaśniona. Charakterystyczne dla tych opinii są głosy pochodzące ze środowiska robotniczego, występujące między innymi w dokumentach „W”:

– „Jakoś się wszystko uspokoiło, ale ludzie są w strachu, robią duże zapasy, bo wszyscy mówią, że będzie wojna”.

– „Zaufali Gierkowi, ale to już ostatni raz zrobili. Jest to moim zdaniem ostatnia szansa partii, jeżeli jej nie wykorzysta, będzie tragedia”.

– „Od Gierka nic nie otrzymaliśmy i czekamy na VIII Plenum, a gdy nic się nie zmieni, będzie strajk”.

W środowisku inteligencji i kadry naukowej trwają dyskusje i spekulacje na temat dalszego rozwoju sytuacji. Wytworzyła się także atmosfera wzajemnych ataków i tendencji do rozróbek w swoim środowisku. Ogólnie panuje tam przekonanie, że sytuacja w Szczecinie stabilizuje się, konieczne są jednak dalsze zmiany w aparacie administracyjnym województwa.

^{a-a} W tekście Stocznia.

^b W tekście popierające.

Według naszego rozpoznania kler województwa szczecińskiego z zadowoleniem przyjął zapowiedź uregulowania sprawy własności kościelnej na ziemiach zachodnich. Zdaniem księży fakt ten dowodzi możliwości dalszego poszerzenia swobody praktyk religijnych.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 176–177, mps.

Nr 208

1971 styczeń 30, Warszawa – Informacja dzienna Departamentu III MSW, tajne

INFORMACJA DZIENNA
z dnia 29 stycznia 1971 r.

30 stycznia – godz. 8,00

– W dniu dzisiejszym załogi zakładów pracy na terenie woj. szczecińskiego podjęły normalnie pracę.

[...] ^a

woj. szczecińskie

– Zakłady pracy na terenie woj. pracowały normalnie.

– Masowo rozpowszechniane są pogłoski ^bo rzekomym zamachu na tow. Gierka i Jaruzelskiego, usunięciu tow. Gierka ze stanowiska I sekretarza KC oraz ucieczce za granicę M[ariana] Spychalskiego i próbie ucieczki J[ózefa] Cyrankiewicza^b.
[...] ^c

Źródło: AIPN, 0296/211, t. 2, k. 360, 364–365, mps.

^a Opuszczono informacje niezwiązane z wydarzeniami w Szczecinie.

^{b-b} Fragment zaznaczony odręcznie na marginesie dokumentu.

^c Opuszczono informacje niezwiązane z wydarzeniami w Szczecinie.

1971 styczeń 30, [Szczecin] – Dyskusja podczas XII Konferencji Wyborczej Komitetu Zakładowego PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Protokół
z XII Konferencji Wyborczej KZ PZPR z dnia 30 I 1971 r.

Tow. I sekretarz Muszyński poprosił o podanie kandydatur z sali na przewodniczących Konferencji.

Podano następujące kandydatury:

1. Dopierała Mieczysław¹
2. Styczyński Józef
3. Adin Witold

Poszczególne kandydatury tow. sekretarz podał pod głosowanie – zebranie zatwierdziło jednogłośnie.

Przewodnictwo obejmuje tow. Dopierała Mieczysław i przedstawia zebra- nym porządek dzienny do wiadomości i zatwierdzenia.

Tow. Nita² stawia wniosek, aby dzisiejszą Konferencję nagrać na taśmie ma- gnetofonowej, a następnie w terminie późniejszym odtworzyć przez radiowęzeł dla załogi stoczniowej, by zapoznać załogę z przebiegiem dzisiejszej Konferencji.

Tow. Dopierała poddawał wniosek do głosowania. Wniosek został przyjęty większością głosów.

Z kolei tow. Dopierała poddał pod głosowanie porządek dzienny, który został zatwierdzony bez uwag – jednogłośnie.

Tow. Cenker – dyrektor Stoczni.

Krótko charakteryzuje sytuację gospodarczą Stoczni. Plan za rok 1970 – glo- balnie wykonany w 100,2%. Wstępna analiza wskazuje że będzie 24.000.000 fun- duszu zakładowego.

Produkcja towarowa wzrosła. Płace średnio wzrosły o 3,1%, wydajność pracy 9,4%.

Wiele wydziałów wykona plan w 100%, niektóre wydziały będą miały trud- ności, ale w sumie plan Stoczni na pewno będzie wykonany nie mogą jeszcze po- wiedzieć konkretnie, gdyż jeszcze obecnie ludzie pracują.

Statki chcemy zdawać planowo.

¹ Mieczysław Dopierała (ur. 1935) – technik chemik, pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskie- go od 1962 r., 1963–1971 – kierownik Biura Fabrykacji na wydziałach W-2 i W-6, w grudniu 1970 r. przewodniczył Komitetowi Strajkowemu, w styczniu 1971 r. został I sekretarzem KZ PZPR w „Warskim”, funkcję tę pełnił do czerwca 1972 r., wkrótce potem zrezygnował z pracy w stoczni i zajął się żeglarstwem.

² Jerzy Nita – członek KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Są niezdrowe antagonizmy między tymi, co strajkowali i tymi, co nie strajkowali, ale musimy zrozumieć to wszyscy, że tylko w pełnym zrozumieniu i wspólnej pracy osiągniemy efekty i perspektywę lepszego jutra.

W ZPO wręczono mi wskaźniki na rok 1971, których ja nie przyjąłem ponieważ były nierealne. Wstępnie zaakceptowane wskaźniki podam w późniejszym terminie.

Do dyrekcji wpłynęło 584 wnioski, z których wiele jest nierealnych, ale wszystkie będą analizowane i przedstawione Komisji Rządowej.

Jeżeli chodzi o zatrudnienie to wzrosło ono minimalnie. Obecnie następuje okres normalizacji i należy wzmoczyć dyscyplinę pracy.

Jeżeli chodzi o premię eksportową to była dzielona na wydziałach i została na niektórych wydziałach podzielona niezgodnie z regulaminem do czego w przyszłości nie dopuszczę.

Dzisiaj miałem telefon od tow. Gierka i tow. Jaroszewicza, którzy pytali czy plan będzie wykonany – odpowiedziałem twierdząco, za co składają podziękowania całej załodze Stoczni.

Tow. Ołubek – I sekretarz KW PZPR.

Na wstępie powiedział kilka słów o sobie, o trudnej pracy na mało znanym terenie, wyrażając się, że chętnie będzie przyjmował ludzi, aby poznać środowisko i warunki, w których będzie pracował. Na pewno praca nie będzie łatwa, ale liczy na społeczeństwo szczecińskie, że przyjdzie mu z pomocą. Musimy dążyć do pełnej integracji robotników i całego społeczeństwa miasta. Podsyćcie się utrudnia tylko pracę na wszystkich szczeblach. Tylko wrogowie są zainteresowani do skłócenia społeczeństwa, gdyż to doprowadza do rozruchów i stanowi żer wrogiej propagandzie. Nasza organizacja jest za pełną zgodnością na bazie nowego kierownictwa partii. Im szybciej nastąpi jedność tym lepiej będzie dla nas wszystkich. Wspólnie musimy doprowadzić do tego, aby nasze miasto stało się bogatsze pod każdym względem.

Uzyskaliśmy aprobatę kierownictwa partii KC odnośnie lepszego zaopatrzenia rynku w artykuły pierwszej potrzeby, oraz poprawy pracy pracowników handlu.

Tow. Ołubek poruszył sprawę planu 5-letniego, w którym nie wszystkie środki zostały wykorzystane, należy to przeanalizować i szczególnie uwzględnić budownictwo mieszkaniowe.

Obecnie oczekujemy od resortów odpowiedzialnych odpowiedzi na słuszne postulaty mieszkańców Szczecina, nie wszystkie one będą załatwione w bardzo krótkim czasie, mamy wiele zaniedbań i tu musimy wykazać trochę cierpliwości, lecz nie znaczy to, że my o tym zapomnimy, ale niektóre postulaty wymagają dużych środków, na które nie jesteśmy przygotowani.

Na poprawę warunków socjalnych w Stoczni dyrekcja otrzymała fundusze.

Na zebraniach przeprowadzonych w Stoczni padło wiele wniosków, które muszą być wnikliwie przeanalizowane przez nowowybrane władze do Komitetu Zakładowego PZPR Stoczni, RR.

Obecnie działają komisje rządowe, których obowiązkiem jest doprowadzenie do postępu realizacji tych wniosków.

Nowo wybrane instancje muszą zmienić styl pracy, muszą zbliżyć się do klasy robotniczej, a nie pomagać administracji. Ich zadaniem jest praca polityczna. Szybkie reagowanie na bolączki pracowników likwiduje rozdrażnienia. Instancja partyjna musi jedynie kierować niektórymi zagadnieniami i zlecać je ludziom, czy komórkom kompetentnym. Zwracajcie uwagę, aby do instancji partyjnych jak i do rad związkowych wybrani zostali ludzie, którzy są czuli na ludzkie sprawy.

Wierzę, że z waszą pomocą będziemy mogli działać bardzo dużo w obecnych ciężkich czasach, aby społeczeństwo Szczecina żyło dobrze i z perspektywą na przyszłość.

Tow. Dopierała poddał pod dyskusję skład ilościowy KZ PZPR.
Wg statutu partii KZ Stoczni winien liczyć 23 osoby.

Tow. Andrzejczyk proponuje, aby w skład KZ weszli z każdej organizacji wydziałowej delegat.

Jednogłośnie przyjęto 23 osoby w skład KZ przy 1 głosie wstrzymującym się.

[...]a

Tow. dyrektor Cenkiem proponuje zwiększyć skład robotników.

[...]b

Dyskusja

Tow. Jerzy Urbański³ – NKT. – po dyskusji z pracownikami na wydziale jest jedyny wniosek, że odnowa musi nastąpić. Postulaty są słuszne. Organizacje partyjne, jak i KZ nie jest doceniany w KW PZPR, nie liczonego się z ich zdaniem. Pytania są proste, gdzie był I sekretarz KW PZPR w dniach strajku? Myśmy o zajęciach informowali tow. Massana, a czy to było dalej przekazane? – tego nie wiemy.

Prosimy, żeby tow. Ołubek częściej przebywał na terenie Stoczni i jesteśmy przekonani, że gdyby tow. Ołubek był na W-4 w dniu strajku, do tego by nie doszło. Należało zorganizować zebrania partyjne. Nie wiemy, czy ktoś z władz partyjnych wie o tym że podczas strajku MO wstrzymało dostawę żywności dla Stoczni, nie dopuszczono do piekarni?

Obecnie jest nam przyjemnie usłyszeć że dyrektor może w imieniu załogi nawet trochę na kredyt zapewnić, że wykonamy plan w m[iesią]cu styczeniu.

Mnie się wydaje, że powinniśmy zlikwidować:

- umysłowy, int[eligencja] tech[niczna] a robotnik.
- zlikwidować nieufność sekretarz – robotnik.
- zlikwidować różnicę wynagradzania robotnik a wysoki urzędnik.

^a Opuszczono fragmenty niezwiązane z prezentowanymi wydarzeniami.

^b Opuszczono fragmenty niezwiązane z prezentowanymi wydarzeniami.

³ Jerzy Urbański – pracownik wydziału NKT Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek KZ PZPR.

Prosimy o pełną i szczerą informację w środkach masowego przekazu.

Żądamy ukarania tow. Walaszka za grożenie stoczniovcóm, iż utworzyli komitet strajkowy. Żądamy ukarania i powiadomienia stoczniovców o tym.

Jeżeli chodzi o plan produkcyjny na rok 1971 to uważam że jest nie do przyjęcia, gdyż wzrost o 12% nie jest naszą załoga w stanie przerobić i w tym zakresie winna Rada Robotn[icza] przyjść z pomocą dyrektorowi i plan nałożony powinien być realny.

Odnosnie etatyacji – uważam, że zbyt szeroko jest rozbudowana administracja kosztem etatów pracowników produkcyjnych. Rada Zakładowa winna bardziej zadbać, aby stoczniovcy częściej jeździli na wczasy do Dziwnówka – należy rozbudować.

Sprawa drobnego rynku w Szczecinie – ta sprawa jest karygodna, mamy złe zaopatrzenie i należy temu zapobiec.

Jeżeli chodzi o ZLZ, uważam, że należy poprawić warunki ZLZ i zwiększyć ilość lekarzy i pielęgniarek.

Bartoszewicz Ryszard⁴ – W1

Egzekutywa oddziałowa upoważniła mnie do zabrania głosu, z prośbą poruszenia „Karty stoczniovcá”, w której nie wszystkie zawody są ujęte – to należy uzupełnić.

^cWniosek – zakupić samochód z czerpakiem do użytku W-1. Suszarnia nie nadąża z suszeniem drewna na potrzeby wydziałowe. Prosimy o wskazanie jak mamy opracować normy odzieżowe, aby były dobre.

Mistrz winien otrzymywać za jakość, gdyż w przeciwnym wypadku nie jest zainteresowany jakością.

Rada Robotnicza, Rada Zakładowa i KZ winny mieć swoje siedziby na terenie Stoczni – łatwiejszy kontakt z ludźmi^c.

Boćko Stefan⁵

– powinna się odbyć normalizacja ^dczasów-właściwa^d.

– zmniejszyć administrację.

– instrukcje opracowane przez TT⁶ winny pokrywać się z praktyką, gdyż w innym wypadku komórka TT jest niepotrzebna.

– należy przeanalizować zarobki Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego – dochodzą do 20 000 zł m[iesią]cznie.

– instrukcje partyjne oddaliły robotników od władz – należy to przeanalizować.

– Żądamy ukarania tow. Walaszka.

– Telewizja i prasa winna przekazywać prawdziwe wiadomości.

^{c-c} Fragment zaznaczony długopisem na marginesie.

^{d-d} Tak w oryginale.

⁴ Ryszard Bartoszewicz (ur. 1938) – stolarz, pracownik wydziału W-1, Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego od 1960 r., sekretarz OOP na wydziale W-1, bliski współpracownik Lucjana Adamczuka i Witolda Adina.

⁵ Stefan Boćko – członek KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁶ TT – Szefostwo Projektowo-Technologiczne Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Stańczyk Leon⁷ – W2

Obecnie na terenie Stoczni utworzyły się dwa kierunki działania, jeden kierunek pracuje, a drugi stoi bezczynnie i mówi o produkcji – stoczniowcy są skłóceni i należy wprowadzić ład i porządek musimy wszyscy się wziąć do pracy.

Ludzie bezpartyjni również chcą wiedzieć co się dzieje na terenie Stoczni i w kraju, aby poinformować i nadać właściwy bieg myśli ludziom bezpartyjnym, to my musimy znać prawdę. Musimy skończyć z dyskusjami, a wziąć do konkretnej pracy.

Kobiednicki^{e8}

Zebraliśmy się tu aby omówić przyszłe działanie Komitetu Zakładowego, tym działaniem będzie kontakt władz wyższych z robotnikami. Nie dopuścić nigdy do takiego nawarstwienia spraw ludzkich jak to było ostatnio. Robotnikiem należy interesować się i bolączki w miarę możliwości usuwać.

W ramach oszczędzania w morze wypływa obecnie z 9 tylko 6 marynarzy, którzy naprawdę są potrzebni, natomiast inni wypływają, którzy bardzo niewiele mają wspólnego z próbami w morzu.

Stawki uposażeniowe również powinny być przeanalizowane, by nie było tak wielkich różnic.

Oдноśnie strajku styczniowego, to uważam, że był niewskazany i nieludzkie było traktowanie ludzi, którzy nie chcieli brać w tym udziału. Ale zrobimy wszystko by plan styczniowy był wykonany.

[...]f

Dyskusja

Wydrzyński⁹ – K2

Wybierając do nowych władz, należy pamiętać o ludziach rozsądnych, bo nam nie chodzi o mówców, lecz o ludzi, którzy będą reprezentować klasę robotniczą.

^gKrytykujemy wszyscy obecny Komitet Zakładowy PZPR, ale nikt nie mówi o zasługach, bo kto inny jak nie dyrektor Cenkiem i tow. Muszyński wyszli i prosili, aby czołgi zostały usunięte sprzed Stoczni, a to przecież zapobiegło rozlewowi krwi i zniszczeniu Stoczni. Tak, że wybierając nowe władze należy pamiętać kogo wybieramy.

– prosimy o dyżurnego lekarza w czasie III-ciej zmiany^g.

– normy techniczne są zbyt wyśrubowane i są zmieniane na każdej jednostce.

^e Lekcja niepewna.

^f Opuuszczono fragmenty niezwiązane z prezentowanymi wydarzeniami.

^{g-g} Fragment zaznaczony długopisem na marginesie.

⁷ Leon Stańczyk – pracownik wydziału W-2 w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek KZ PZPR.

⁸ Kobiednicki – członek KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

⁹ Roman Wydrzyński (Romuald J. Wydrzycki?) – pracownik wydziału K-2 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek KZ PZPR.

Andrzejczyk [Zdzisław] – TRE

Prawdę należy mówić zawsze, a nie w czasie strajku.

Nam się wytyka, że byliśmy w Komisji Strajkowej, ale trzeba było przecież zaprowadzić ład i porządek i dlatego jako partyjny znalazłem się tam.

– nie powinno się obcinać nadgodzin dla pracowników TRE.

– niedziele energetyczne powinny być w dalszym ciągu, gdyż pomagają w usuwaniu usterek.

– należy polepszyć warunki socjalne dla palaczy.

– przydzielić pomieszczenie dla dz[iału] instalacyjnego, obecnie mieści się w piwnicy.

^h– zrewidować etatyzację, gdyż pracownicy umysłowi pracują na stawkach fizycznych^h.

– należy ustabilizować normy, chyba że wprowadzone urządzenia usprawniające, ale nie powinien wchodzić wysiłek ludzki do obcinania czasu.

Do Komitetu Zakładowego musimy wybrać najlepszych.

Kaczmarek Marian¹⁰ – SOWI

Wydział ten ma dużo robót budowlanych i należy zmienić taryfikator grup oraz zweryfikować odzież roboczą. Wydział ten będzie związany z budową mieszkań i tu należy przeprowadzić rozmowę z KZ PZPR, gdyż ten wydział będzie rzutował na zadowolenie załogi.

[Zdzisław] Kisiel¹¹ – W5

Zbyt wiele padło tu słów krytycznych i nie zawsze prawdziwych lub mające uzasadnienie. Przyszła egzekutywa winna więcej zwrócić uwagi na postawę moralną członków partii.

Szefostwo techniczne winno wnikliwiej oceniać dokumentację, ponieważ w dużym stopniu dokumentacja trafia do wydz. z dużymi błędami, te same uwagi dotyczą COKB.

KOD zbyt mało kontroluje otrzymywane urządzenia, a to wpływa na złą produkcję.

Należy zwrócić na organizację pracy na statkach, gdyż często się zdarza, że urządzenie zamontowane jest demontowane przez inny wydział, co ponosi ze sobą kosztą i niezadowolenie w pracownikach.

Należy więcej awansować ludzi kierując się stażem i wykonywaną pracą.

Plan stycznia na naszym wydziale został wykonany.

Zienkowicz Władysław – TZ

Stanęliśmy z konieczności wobec trudnej sytuacji i musimy dążyć do poprawy i odnowy.

^{h-h} *Fragment zaznaczony długopisem na marginesie.*

¹⁰ Marian Kaczmarek – pracownik wydziału SOWI w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek KZ PZPR.

¹¹ Zdzisław Kisiel – pracownik wydziału W-5 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek KZ PZPR.

Ostro krytykuję tow. Adamczuka, gdyż postępowanie jego jest niewłaściwe. Wnioskuje, by tzw. Komisję Robotniczą ograniczyć do minimum.

Wykładowców mamy dość dużo, lecz należy znaleźć odpowiednią drogę do poprawy sytuacji, a uważam, że najlepsza droga to praca ze zdwojoną energią.

Tow. Sękalski [Michał]¹²

Na wstępie omówił normy dotyczące spawaczy, że są niesłusznie obcinane – operował przykładami. Wniosek – wrócić do byłego systemu normowania.

Następna sprawa to – zbyt długie okresy trwają remonty urządzeń socjalnych.

Następna sprawa to – przeanalizować płace robotników bezpośrednio-produkcyjnych a pomocniczych. Robotnik bezpośrednio produkcyjny winien więcej zarabiać, a u nas jest różnie. Wniosek – stworzyć komisję, która zajęłaby się analizą zatrudnionych i ich przydatność dla Stoczni – na wszystkich wydziałach – pt. „Szukamy rezerw”.

Tow. Sękalski zapewnił, że wydział K-3 plan wykona, a w niektórych wypadkach przekroczy.

Tow. Granek Leon – W6

¹Wnioskuje przeprowadzenie weryfikacji wśród członków naszej partii. Znalazło się u nas dużo członków, którzy lubią rozróbę, zmiany. A przecież nie na tym rzecz polega, zmienić to co jest złe i wziąć się do pracy. U nas dochodzą już takie głosy, że jak zajdzie taka potrzeba to będziemy wieszać. Takim ludziom nie chodzi jak będzie i kto będzie rządził, im chodzi o to żeby coś się działo i takich ludzi należy tępić i wyciągać surowe wnioski, gdyż jest to element zły¹.

Tow. Adamczuk i Lucjanⁱ

Na wstępie mówił, że najważniejszą sprawą w tej chwili jest dalsza praca partyjna. Nie chodzi o to, aby były osobiste urazy. Najważniejsze jest to, aby ta odnowa, o której się mówi dotyczyła przede wszystkim prac partyjnych. Następnie tow. odczytał wnioski, które wysunął na II Konferencji, które wg tow. doprowadziły do nieporozumień między towarzyszami i tow. Walaszkiem i Ostrzyżkiem.

Zwróciłem się do KZ, aby tow. Walaszek wytłumaczył się ze swojego wystąpienia na XI Konferencji oraz z tego, że nazwiska były podane przy wybieraniu sekretarzy¹³.

ⁱ⁻ⁱ *Fragment zaznaczony długopisem na marginesie.*

ⁱ⁻ⁱ *W oryginale Adam.*

¹² Michał Sękalski – pracownik wydziału K-3 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek KZ PZPR.

¹³ Lucjan Adamczuk nawiązuje tu do sytuacji, która miała miejsce na XI Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KZ PZPR Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w 1970 r. W pkt. 6 swojego memoriału „12W”, skierowanego do Plenum KZ PZPR, socjolog tak ją charakteryzował: „Zwrócić się z prośbą o wyjaśnienie do I sekretarza KW PZPR jego postępowania i wypowiedzi na XI Zakładowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Stoczni Szczecińskiej oraz po jej zakończeniu – szczególnie w sprawach: a. interpretacji wyników wyborów do władz organizacji. Oburzenie na delegatów, któremu I sekretarz KW dał wyraz po ogłoszeniu wyników wyborów, za to, że korzystając ze swoich statutowych praw – nie obdarzyli zaufaniem ustępujących władz i nie wybrali ich ponownie

W celu podniesienia autorytetu przyszłych władz wybory muszą być tajne. Zadaniem partii jest kontrola administracji, a tak się zdarza w dalszym ciągu, że wybierani są właśnie członkowie tej administracji.

^kZ dotychczasowych planów pracy wynika, że niewłaściwie się rozumie §50 statutu partii^{k14}.

Organizacja partyjna przestała kontrolować administrację, a Samorząd Robotniczy stał się formalny.

Nieformalnym jest utworzenie kolektywu kierowniczego.

Proponuję aby zobowiązano KZ, by opracował program pracy kontrolowania administracji.

Należy również zaniechać istnienia kolektywu kierowniczego. Funkcje społeczne należy równomiernie rozdzielać.

Wprowadzić i przestrzegać zasady, aby każdy członek partii miał tylko jedną funkcję.

W dalszym ciągu ustosunkował się do wypowiedzi tow. Zienkowicza, która zarzucił mu, że ulotki opracowane przez tow. Adamczuka były wątpliwej treści. Tow. Adamczuk odczytał następnie ulotki, w których jest mowa o odnowie.

Odnowa obecnie jest konieczna, gdyż kryzys obecny jest głębszy niż w 1956 r. Ja jestem przeciwny każdemu strajkowi w ustroju socjalistycznym. Gdyby postawa organizacji partyjnych była inna, byłoby się sprawę terroru opanowało. Dalszy ciąg wypowiedzi tow. Adamczuka został przerwany na wniosek towarzyszy z sali, mimo prośby tow. Ołubka, aby pozwolono się wypowiedzieć tow. Adamczukowi. Tow. Adamczuk zrezygnował z dalszych swoich wypowiedzi.

– jest obrażające dla organizacji i wymaga odwołania i potępienia wobec całej organizacji – jako sprzecznych z leninowskimi normami życia partyjnego i zasadami demokracji wewnątrz partyjnej; b[???] postępowania w czasie konstituowania się KZ. Postępowanie I sekretarza z KW polegające na osobistym proponowaniu (wskazywaniu) składu egzekutywy i sekretarzy jest: – sprzeczne z zasadami §27 statutu, który mówi, że wybory do władz są tajne; – obrażające i wskazuje na brak zaufania do towarzyszy, których wybrała konferencja (członkowie plenum nie są dziećmi i potrafią się sami ukonstytuować); – niemożliwa do usprawiedliwienia żadnymi innymi względami – tym bardziej, że I sekretarz KW nie znał osobiście towarzyszy, których proponował do władz i nie mógł wiedzieć, czy jego propozycje są rzeczywiście najlepsze; c. stosunku i postępowania wobec byłych sekretarzy KZ. Konferencja wyraziła w sposób zdecydowany niezadowolenie z pracy sekretarzy KZ – wobec tego wymaga: 1 – dlaczego byłemu I i II sekretarzowi KZ zapewniono wysoki awans w Stoczni – podczas gdy III sekretarzowi zaproponowano opuszczenie Stoczni – podobno »dla dobra organizacji«, 2 – czym się kierowano awansując byłych sekretarzy KZ, którzy zwiedli zaufanie całej organizacji stoczniowej»; L. Adamczuk, 12 W – 12 wniosków na plenarne posiedzenie Komitetu Zakładowego PZPR Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w sprawie usprawnienia pracy partyjnej, 16 XI 1970 r., art. w posiadaniu autora.

^{k-k} *Fragment zaznaczony długopisem na marginesie.*

¹⁴ W §50 Statut PZPR głosił: „Zakładowe organizacje partyjne w przedsiębiorstwach ponoszą przed partią odpowiedzialność za stan gospodarczy i sprawną pracę swoich przedsiębiorstw. Zasadniczym obowiązkiem tych organizacji partyjnych jest polityczna kontrola i wpływanie na pracę administracji przedsiębiorstwa w sprawach dotyczących węzłowych problemów produkcji i ekonomiki przedsiębiorstwa, polityki kadrowej oraz warunków bytu i pracy załogi. Tę swoją rolę spełniają organizacje zakładowe w przedsiębiorstwach przede wszystkim przez aktywny udział w pracach samorządu robotniczego, zabezpieczając słuszne kojarzenie interesów załogi z interesami ogólnonarodowymi. Egzekutywa KW może przyznać uprawnienia zakładowych organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach organizacjom partyjnym w biurach projektowych i konstruktorskich oraz w przemysłowych instytutach naukowych; Statut PZPR ze zmianami i uzupełnieniami uchwalonymi przez VI Zjazd PZPR w grudniu 1971 r., Warszawa 1972, s. 93.

Tow. Nita Jerzy

Powołując się na wypowiedzi tow. [Ryszarda?] Strzeleckiego, mówiące o konsekwentnej realizacji wniosków i uchwał, jest grupa oficerów i żołnierzy WP, do których tow. Nita należy. Do tow. Jaruzelskiego kilka lat temu wystosował pismo z wnioskami, w których m.in. był wniosek o niedoborze pracowników w wydz. W-7 i brak robotników w szczecińskim i dlatego prosi o przydzielenie pewnej ilości szeregowców, na co już po 20 dniach otrzymał odpowiedź i to pozytywną]. Następnie mówił o tym aby nie rzucano kalumnii pod adresem wojska polskiego, gdyż wojsko w tragicznych dniach grudnia zachowało się bez zastrzeżeń i różne plotki na ten temat należy dementować.

Następnie przystąpił do omawiania sprawy młodzieży, która się niewłaściwie nieraz zachowuje, bo poprzednia generacja miała dużo poważniejsze problemy. Nie możemy chwalić instancji ZMS, gdyż nie interesowała się należycie sprawami młodzieży. Należy się zastanowić czy nie należałoby wrócić do młodzieżowych komitetów fabrycznych] ZMS przy organach partyjnych.

¹Byłe strajki ludzie poważni przeżywali głęboko, zaś dla młodzieży stanowiło atrakcję, na taki stan rzeczy składa się wiele przyczyn, które trzeba usunąć¹.

Następnie omówił sprawę niewłaściwego ubioru dla stoczniowców, należy unowocześnić umundurowanie.

Zmiana kadry kierowniczej przyniosła Stoczni nieoczekiwane wyniki, zostało to spowodowane przede wszystkim wzmoczoną dyscypliną.

Mam pytanie, czy uchwały V Plenum nadal obowiązują?

Na zakończenie stawiam wniosek aby nowowybrany komitet spotkał się przynajmniej raz na kwartał i zdawał im sprawozdania ze swojej działalności.

Kalicki [Marian] – W4

W naszym stylu pracy partyjnej zabrnęliśmy w jakiś ślepy zaułek. Poprzedni Komitet bardzo mało czasu poświęcał na rozmowy z ludźmi, ponieważ musiał stale zaznajamiać się z nowymi uchwałami, wytycznymi, wskazaniem itp.

Uważa, że każdy etatowy pracownik aparatu winien koniecznie na co dzień stykać się z ludźmi, bo to jest najlepsza więź z członkami i najlepszy sposób na wyrabianie sobie poglądu na różne sprawy.

Tow. Kalicki prosi o wyjaśnienie, jak to jest, że za granicą wymieni się wszystkie pieniądze, tylko nie złotówki. Uważa, że za dużo jest różnych komórek organizacyjnych na Stoczni. Należy to przeanalizować i połączyć w większe działy, a to nam da na pewno wiele etatów kierowniczych i administracyjnych.

Uważam, że niekótora część młodzież tak zdziaczała, że budzi już grozę i w tym wypadku należy podjąć jakąś uchwałę potępiającą tę młodzież.

Moim zdaniem należy poprawić drogę do Stoczni od strony Fabryki Czekolady.

Adin Witold

Członkowie partii w czasie tych strajków zachowali się różnie. Jedni strajkowali, inni nie. Kto miał słuszość? Budujemy ustrój sprawiedliwości społecznej.

¹ Fragment zaznaczony długopisem na marginesie.

Jeżeli zaś ktoś bierze sobie więcej, to jego wypociny ideologiczne są nic nie warte. Partia musi skierować ostrze swojej uwagi na tych ludzi, którzy łamią normy u nas obowiązujące i którzy ładują sobie do kieszeni złotówki, bo mają możliwość taki czy inny przepis nachylić w swoją stronę. Jeżeli ktoś te normy u nas obowiązujące chce łamać, to jest on przeciwny naszemu ustrojowi.

¹⁴Dostałem z KW półgodzinną reprimendę, jakobym ja organizował strajk. A przecież to chyba bzdura. Jak mogłem ja, czy Adamczuk taki strajk zorganizować. Ponieważ mnie wezwano do KW po raz drugi to już się przeraziłem, bo sądziłem, że chyba się we władzach partyjnych nic nie zmieniło, skoro mi grożą za moje poglądy¹⁵.

Zapanowały takie stosunki na zakładzie, że wzajemnie sobie nie ufamy. Przełożeni do nas zaczęli odnosić się wrogo, a nawet powiedziano mi, że jest[em] prowokatorem. Zagrożono mi, że mnie z partii wyrzucą. Ja się tego wtedy bałem, dziś już się tego nie boję, bo ci, co mi grozili, myślą jeszcze starymi kategoriami i mam nadzieję, że odejdą z aparatu partyjnego.

Upatrzone mnie na kozła ofiarnego i ze wszystkich stron grożono. Inni mają władzę w rękę a szukają winnych gdzieś niżej.

Śmiałym należy być na zebrani partyjnym i tu, nie gdzie indziej, należy wytykać wszystkie błędy i niedociągnięcia, gdyż to jest ta platforma do regulowania wewnętrznych spraw partyjnych.

Uważam, że nie zawsze można kierować się ustalonymi normami, czasem też trzeba pójść na żywioł. Ludzie, którzy złamali ustalone zasady muszą za to ponieść konsekwencje. Taka jest normalna kolej rzeczy.

Możemy u nas model polskiego socjalizmu zbudować.

Mamy piękną perspektywę, zyskamy pochwałę innych sąsiadów za rozwiązanie po naszymu swoich norm współzycia i ustaleń i należy się zastanowić, jak ten socjalizm zbudować.

Begalowski¹⁶ – K3

- brak kobiet we władzach, one mają również swoje problemy.
- zwrócić baczniejszą uwagę na naszą młodzież.
- rozpatrzyć wnioski, dobre realizować, niewłaściwe odsunąć z wyjaśnieniem.
- podawać przez radiowęzeł styl pracy KZ PZPR i osiągnięcia.
- przeanalizować sieć handlową dzielnicy n[ad] Odrą.
- a) mała ilość sklepów, duże kolejki, niezadowolone ludzi.
- woda z fenolem, która nie nadaje się zupełnie do picia.
- wprowadzić okres letni.
- wprowadzić sobotę wolną.
- zainteresować się i rozliczyć „panów”, którzy rozpisują wierszyki i ulotki.

¹⁴ Fragment zaznaczony długopisem na marginesie.

¹⁵ Zob. dok. nr 193.

¹⁶ Begalowski – pracownik wydziału K-3 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek KZ PZPR, bliższych danych nie ustalono.

Tow. Dopierała Mieczysław

Zgodnie ze statutem partii, kto nie postępuje słusznie należy go rozliczyć.

Musimy mieć zaufanie dla partii, a w różnych sytuacjach mieć odwagę do podjęcia niezbędnych decyzji, czego zabrakło niektórym naszym władzom.

Musimy wzajemnie się zrozumieć i szanować. Sprawy należy przemyśleć, a później z nimi występować, gdyż wystąpienia muszą być uzasadnione i realne, bo w innym wypadku mogą nam przynieść tylko szkodę.

Witkowski Józef – NKZ

Moim zdaniem, musimy się wziąć do pracy, gdyż my nic nie robimy ostatnio tylko wyjaśniamy te, czy inne sprawy, które nam absolutnie nie gwarantują wykonania planu.

Mamy zdolnych pracowników i mistrzów i od wielu przyjmujemy prace bez kontroli – oni winni być odpowiedni wynagradzani.

Mamy zbudować 6 statków dla NRF, ale w takiej sytuacji mogą zerwać z nami ten kontrakt i do tego nie możemy dopuścić musimy się wziąć do pracy.

Partia niech kontroluje, a administracja niech rządzi, a wówczas nie będziemy dziadami.

Wojtów¹⁷ W-7

ustosunkował się do XI Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, gdzie tow. Wałaszek niewłaściwie zachował się okazując tak bardzo swoje niezadowolenie z wyników wyborczych.

Oдноśnie tow. Adina, to niektórzy chodzili po terenie Stoczni i nakłaniali żeby nie wybierać tow. Adina. W KZ nie było współpracy.

Jestem długoletnim członkiem partii i nie rozrabiam, ale mogę stwierdzić, że w Stoczni źle się dzieje. Praca w Stoczni jeszcze nie jest właściwa i należy uzdrowić sytuację oдноśnie spraw produkcyjnych.

System płac – niewłaściwe naliczanie przez technologów czasów. Należy zmienić system – wprowadzić akord pieniężny, ale musi być front pracy. Robotnik musi widzieć za jaką robotę ile ma pieniędzy. Piaskarze narzekają na system zarobków i twierdzą, że ich się okrada. Trzeba wprowadzić taki system, żeby zdawał egzamin.

Kosicki¹⁸ – W3

Oдноśnie odnowy – dlaczego wszyscy trzej sekretarze odmówili przyjęcia kandydatur do egzekutywy. Jest jeden wniosek, że krytykujemy ich, chociaż nie wiadomo jak my byśmy postępowali w tak krytycznych sytuacjach. Krytykować można, i pouczać dobrze, ale należy znaleźć taką receptę, która by dała efekty a jak na razie nikt tego nie zrobił.

Uważam, że należy zwrócić większą uwagę na stanowisko mistrza. Mistrz, to przecież najlepszy robotnik, który awansował. U nas natomiast przechodząc (awans)

¹⁷ Kazimierz Wojtów – pracownik wydziału W-7 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek KZ PZPR, w grudniu 1970 r. członek Komitetu Strajkowego Mieczysław Dopierała.

¹⁸ Kosicki – pracownik wydziału W-3 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek KZ PZPR, bliższych danych nie ustalono.

na mistrza otrzymuje mniejsze wynagrodzenie i dlatego w dużo wypadkach mistrz rezygnuje z awansu.

Należy przeanalizować Wydział Rurowni, który od dłuższego okresu czasu stale jest wydziałem limitującym.

Tow. Stępak¹⁹

Poinformował, że w Stoczni istnieje ognisko TKKF, które skupia ok. 2500 pracowników i mimo różnych braków ma duże osiągnięcia.

Tow. Andrzejczyk – TRE

Chciałem zwrócić uwagę, że nasz wydział jest traktowany jako wydział pomocniczy i uważam, że to należy zmienić.

Tow. Krajewski [Wiesław]

^mUważa, że na zebraniach partyjnych OOP/POP była duża szersza rozmowa aniżeli na obecnej Konferencji. Dyskusja potoczyłaby się inaczej, gdyby padło więcej słów krytyki pod adresem poszczególnych członków partii^m.

Następnie apelował do przysłych władz partyjnych, aby więcej interesowało się szeregowymi członkami partii i robotnikami i nie lekceważyli ich jak w okresie uprzednim.

Tow. Zalewski [Czesław]²⁰

Zrobiliśmy odnowę KZ, ale uważam, że nie wolno ich potępiać, bo przecież w swojej działalności uprzedniej wiele dobrego zrobili.

Nawiązując do wypowiedzi tow. Adamczuka, to usłyszałem same słowa krytykujące KZ, ale należy się zapytać gdzie był tow. Adamczuk, dlaczego nic nie zrobił dla polepszenia, dlaczego dopiero teraz krytykuje i operuje paragrafami statutowymi?

Ja uważam, że powinniśmy poprzeć nowe władze dobrą i szlachetną pracą, bo nauczanie bez pracy nie przyniesie korzyści.

Obecnie tu wybraliśmy nowe władze i należy ich słuchać i iść prawidłowymi wytycznymi.

Tow. dyrektor Cenkiem

Postaram się ustosunkować do wszystkich dyskutantów:

– sprawa etatyzacji – chodzi o zajmowanie etatów fizycznych przez pracowników umysłowych – to się unormuje przez wprowadzenie struktury organizacyjnej.

– kierownicy walczą o etaty w rozdzielniach, magazynach, a proponują likwidowanie administracji – rozpatrzymy.

– płaca – technolodzy nie okradają robotników i nagród za skrócony cykl pracy nie otrzymują. Normy są obcinane wówczas, gdy jest wprowadzone usprawnienie wnioskiem racjonal[izatorskim].

^{m-m} *Fragment zaznaczony długopisem na marginesie.*

¹⁹ Ryszard Stępak – członek KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, na XII Konferencji został wybrany do Egzekutywy KZ.

²⁰ Czesław Zalewski – członek KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

– różnica w robotnikach bezp[rośrednio] produkcyjnych a pomocniczych była i będzie, gdyż robotników bezpośrednio produkcyjnych zawsze nam brak, bo ciężko pracują, a pomocniczych mamy za dużo, praca lżejsza.

– w ostatnim okresie szczególnie w TR było zrównanie nagród, co jest niewłaściwe i to nie może być stosowane w przyszłości.

– praca w transporcie musi być ulepszona. Transport otrzyma w br. 10 wózków i 20 baterii.

– wystąpimy do Inwestycji o zakupienie dźwigów samojezdnych.

– w próby w morzu obecnie wypływają tylko ci, którzy są niezbędni.

– Sowi będzie pomagało w budownictwie stoczniowym, taryfikator płacowy jak w budownictwie.

Musi nastąpić konsolidacja załogi, ale wystąpienie tow. Adamczuka było niewłaściwe – kiedy przybył do Stoczni tow. Gierek i tow. Jaroszewicz, to tow. Adamczuk ominął ich i pobiegł do radiowężła, aby nadać swoją ulotkę.

Na zakończenie składam nowym władzom partyjnym jak najlepszych wyników w pracy dla dobra załogi i Stoczni.

I sekretarz tow. Ołubek udzielił odpowiedzi na pytania i postulaty dyskutantów: Ponieważ Komitety Dzielnicowe powstały na tydzień przed wydarzeniami trudno więc mieć do nich pretensje za brak właści[wej] pracy tych KD.

Sprawy plac należy przeanalizować i nieuzasadnionych wysokich zarobków nie będzie.

Organa porządku mają w określonych warunkach swoje zadania.

ⁿJeżeli chodzi o domy wczasowe, to trzeba będzie i to zagadnienie przeanalizować w późniejszym czasieⁿ.

Tow. sekretarz nie może nic powiedzieć na temat tow. Walaszka, gdyż w środowisku szczecińskim jest b[ardzo] krótko.

Nie możemy niweczyć naszego dorobku, gdyż jest on bezsporny, co nie oznacza, że nie mogliśmy osiągnąć więcej.

Podstawową rzeczą naszą jest doprowadzić do tego aby nie musiało dojść do takiej sytuacji jaka miała miejsce w grudniu ub.r. i styczniu br.

Tow. sekretarz wyjaśnia, że tow. Gomułka został zupełnie legalnie wyprawiony z biura politycznego.

^oNiesłusznym jest twierdzenie, że w KC są dwa obozy, gdyż i tam czuje się konieczność odnowy, jednak jak szybko ona nastąpi zależy od nas wszystkich^o.

Tow. sekretarz prosił aby pamiętać, że razem będziemy w tym zakładzie pracować i jeżeli chcemy demokracji dla siebie, musimy jej dać innym.

Odnosnie pracy KD zapewnia tow[arzysz], że będzie się wyciągać wnioski i z wydarzeń szczecińskich, i z zebrań, i przy wydatnej pomocy wszystkich członków partii będą one realizowane jak szybko będzie to możliwe.

Źródło: APSz, KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, 16, k. 1–17, mps.

ⁿ⁻ⁿ Fragment zaznaczony długopisem na marginesie.

^{o-o} Fragment zaznaczony długopisem na marginesie.

Nr 210

1971 styczeń 30, [Szczecin] – Protokół posiedzenia Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w pełnym składzie

Protokół narady roboczej
K[omisji] R[obotniczej] w pełnym składzie
dnia 30 I 1971 [r.]

1. Adamczuk – informuje o przebiegu wyborów do POP wydz[iału] M-3.
 - a) Trudności wyborcze – krótkie terminy.
 - b) Wpływy ludzi nieodpowiedzialnych za wybory w niektórych wydz[iałach].
 - c) Wybory idą jednak ku odnowie.
2. Andrzejczyk – informuje o przebiegu wyborów do POP na wydz[iale] TRE.
3. Krajewski – sprawozdanie o wyborach do POP na wydz[iale] W-2.
4. Szerkus – sprawozdanie z działalności Działu Informacji.
5. Bałuka – sprawa wyborów do organizacji społecznych.
 - a) Burzliwa dyskusja.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

1971 styczeń 30, [Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony z upoważnienia I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego¹, tajne

W dniu dzisiejszym sytuacja w^a podstawowych zakładach pracy kształtowała się pozytywnie. Załogi pracują przy normalnej frekwencji.

W Stoczni im. A[dolfa] Warskiego ogłoszenie przez radiowęzeł wiadomości, że I sekretarz KC PZPR tow. Gierek i premier Jaroszewicz w dniu 30 stycznia br. rozmawiali z dyrektorem Cenkiem, przyjęte^b zostało owacyjnie. Wiadomość ta przecięła kolportaż plotek o rzekomym zamachu na kierownictwo Partii.

W Stoczni odbywały się od 28 I 1971 r. wybory do OOP. Do władz partyjnych nie zostali wybrani inspiratorzy i organizatorzy strajku w osobach: Adamczuka, Obrębskiej i Filipińskiej. Oceniamy, że niewybranie w[yżej] w[ymienionych] do władz partyjnych powoduje nadal istnienie opozycji.

Kierownictwo KW PZPR [w Szczecinie] sytuację tę^c zamierza poprawić, typując Adina i Adamczuka do władz w Komitecie Zakładowym. Konferencja zakładowa [PZPR] rozpoczęła się o godz. 12.00.

W związku z sytuacją w PPDiUR „Odra” [w Świnoujściu], o czym informowaliśmy w poprzednich meldunkach, informuje, że w dniu 29 stycznia 1971 r. w godz. 12.00-18.00 kontynuowano rozmowy między dyrekcją a przedstawicielami załogi Zakładu Przetwórstwa. W przedsiębiorstwie praca przebiegała normalnie. Sprawy będące w kompetencji dyrekcji załatwiono pozytywnie, ale przedstawiciele załogi poprosili kierownictwo o wyjaśnienie tych spraw robotnikom, ponieważ obawiali się, że sami nie potrafią tego należycie wytłumaczyć. Dyrekcja wyraziła zgodę i w dniu dzisiejszym od godz. 7.00 wyjaśniane są te sprawy robotnikom w rozmowach indywidualnych i z małymi grupami bez przerywania pracy.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 178–179, mps.

^a W tekście na.

^b W tekście przyjęta.

^c W tekście tą.

¹ Autorem raportu wysłanego ok. godz. 19.00 był mjr Józef Orlicki.

Nr 212

1971 styczeń 31, Szczecin – Artykuł odredakcyjny z „Głosu Szczecińskiego” pt. „Ceny – uczciwość – zaufanie”

Nie ulega wątpliwości, że grudniowa podwyżka cen artykułów spożywczych stała się jedną z podstawowych przyczyn powszechnego niezadowolenia ludzi pracy w naszym kraju.

Jednym z pierwszych problemów, które stanęły przed nowym kierownictwem partii i rządu była więc sprawa cen. Musiano odpowiedzieć czy jest możliwy powrót do ich poziomu sprzed 13 grudnia. Okazało się, że jest to niemożliwe. Szeroką argumentację tego przedstawił I sekretarz KC partii Edward Gierek podczas ostatniego spotkania z załogą Stoczni Szczecińskiej.

Jak wiadomo, nowe kierownictwo partii i rządu dokonało w ostatnich tygodniach wielu posunięć, mających na celu złagodzenie ciężaru, jakim są dla społeczeństw podwyższone ceny artykułów spożywczych. Ponad 8 mln zł przeznaczono na podwyżki płac najmniej zarabiających i na podwyżki zasiłków rodzinnych oraz rent i emerytur. Na dwa lata zamrożono ceny artykułów spożywczych oraz podjęto kroki gwarantujące, że nie będą przeprowadzane samowolne, ciche podwyżki cen towarów. Zapowiedziano także zwiększenie dostaw rynkowych artykułów takich, powszechnie konsumowanych.

Podając powyższe decyzje do publicznej wiadomości zapowiedziano, że w najbliższym czasie można oczekiwać obniżek cen detalicznych niektórych artykułów konsumpcyjnych. Będzie to zależało jednak od sytuacji ekonomicznej kraju, od poziomu produkcji i kosztów wytwarzania. Bezpośredni wpływ na poziom cen będą miały m.in. wyniki produkcji rolnictwa, a w odniesieniu do mięsa – efekty intensyfikacji hodowli trzody chlewnej i bydła.

Przyjęcie zasady, że o cenie rynkowej decydować powinna podaż towarów i koszty związane z ich produkcją oraz dostarczeniem do punktów sprzedaży oznacza, iż możemy mieć do czynienia w kraju ze zróżnicowanymi cenami niektórych artykułów. Nie jest to zresztą nowością. Nikogo nie dziwi bowiem, że jarzyny są znacznie tańsze w śródlądowych centrach badylarskich i że są one o kilka procent droższe na Wybrzeżu, choćby w Szczecinie. W skład ich ceny wlicza się tutaj koszty transportu, pośrednictwa handlowego, opakowań itp.

Logika wskazuje na to, że ten sam tok rozumowania należy stosować przy kształtowaniu cen artykułów występujących masowo na Wybrzeżu i przewożonych stąd w głąb kraju. Towarem takim są ryby. Powinny one być tańsze tu, skąd pochodzą: w powiatach i miastach nadmorskich, specjalizujących się w gospodarce rybnej, połowach i przetwórstwie.

Prawidłowość powyższego wywodu znalazła odbicie w komunikacie ogłoszonym przedwczoraj w prasie. Przypomnijmy jego treść:

„Z dniem 1 lutego br. zostaną obniżone w powiatach nadmorskich i miastach portowych województw: gdańskiego, koszalińskiego i szczecińskiego ceny detaliczne ryb morskich: świeżych, mrożonych, solonych, wędzonych oraz filetów, jak niżej:

- 1) Ryby morskie świeże i mrożone całe – obniżka o około 15 proc.
- 2) Ryby morskie świeże i mrożone patroszone – obniżka o około 15 proc.
- 3) Filety świeże i mrożone z ryb morskich – obniżka o około 5 proc.
- 4) Ryby solone morskie – obniżka o około 10 proc.
- 5) Ryby wędzone morskie – obniżka o około 10 proc.

W województwie szczecińskim nowe ceny ryb obowiązywać będą nie tylko w powiatach nadmorskich, ale i na terenach, które są gospodarczo związane z rybołówstwem, a więc w Szczecinie oraz w powiatach: szczecińskim, woliński, kamieńskim, gryfickim, stargardzkim i goleniowskim.

Nowe ceny Ryn na Wybrzeżu nie są jedynym przykładem zapowiedzianych korekt rynkowych, wynikających z możliwości kraju i kształtowania się kosztów produkcji różnych towarów. Od pięciu dni obowiązuje np. nowa, niższa o 4 zł cena kielbasy „popularnej” w osłonce wiskozowej. Kilogram tej kielbasy kosztuje obecnie 48 zł. Jeszcze do wtorku bieżącego tygodnia sprzedawano ją pod nazwą „zwyyczajnej” w cenie 52 zł za 1 kg. Również o 4 zł obniżono cenę kielbasy serdelkowej, która kosztuje obecnie 40 zł za 1 kg¹.

Komentując powyższe decyzje wypada dodać, że kształtowanie się cen towarów spożywczych i przemysłowych w naszym kraju nie zależy wyłącznie od urzędowej oceny ich wartości na forum Państwowej Komisji Cen i jej wojewódzkich odpowiedników. Złą tradycją minionych lat było przedkładanie tym komisjom kalkulacji pisanych „długim ołówkiem”. Leżało to w źle pojmowanym interesie wielu przedsiębiorstw przemysłu terenowego, spółdzielczości pracy, rzemiosła, a nawet tak zwanych zakładów kluczowych. Czas zapomnieć o tych praktykach, jeśli chcemy, aby generalną zasadą życia i stosunków w naszym społeczeństwie była uczciwość i wzajemne zaufanie.

Źródło: „Głos Szczeciński”, 31 I 1971.

¹ Przeciętna miesięczna płaca brutto robotnika przemysłowego wynosiła w 1970 r. 2634 zł; *Rocznik Statystyczny 1970*, Warszawa 1971, s. 205. Zarobki stoczniowców wyglądały na tym tle zdecydowanie lepiej. Dla przykładu podać można, że średnia płaca brutto Edmunda Bałuki, przewodniczącego styczniowego Komitetu Strajkowego i przewodniczącego Komisji Robotniczej, wynosiła 4379 zł; AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

Nr 213

1971 styczeń 31, [Szczecin] – Protokół posiedzenia Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Protokół Komisji Robotniczej
z zebrania, które odbyło się w dniu 31 I 1971 r.

- I. Ustalenie grafiku obsługi wyborów w grupach mistrzowskich.
 - II. Przew[odniczący] Komisji Robotniczej przeczytał uchwałę w związku z wyborami do związków zawodowych (instrukcja).
 1. Omówiono poszczególne punkty instrukcji wyborczej.
 - a) Podano terminy wyborów w grupach (terminarz).
 - b) Zasady wyborów.
 - c) Ocena i informacja [dotycząca] warunków pracy i socjalno-bytowych.
 - d) Porządek dzienny zebrania sprawozdawczo-wyborczego.
 - e) Wybory^a.
 - f) Komisja skrutacyjna (obecność członka Kom[isji] Rob[otniczej]).
- Aby w pełni pomóc w wyborach do ZZ, na wyborach będą obecni przedstawiciele CRZZ.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Napisane w miejsce skreślonego Komi.

Nr 214

1971 styczeń 31, [Szczecin] – Protokół narady roboczej Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Protokół narady roboczej w dni[u] 31 I [19]71 r.
K[omisji] R[obotniczej]

1. Sprawy organizacyjne.
2. Sprawozdania pracy w poszczególnych działach.
3. Wybory w grupach mistrzowskich.
4. Harmonogram na kilku wydz[iałach] w grupach mistrzowskich.
5. Kłosowicz Anatol obsługuje Wydz[iał] AZ w grupach mistrzowskich według instrukcji.
6. Rozpracowanie grafiku wyborów na grupach mistrzowskich i wydz[iałach].

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

Nr 215

1971 luty 1, Szczecin – Notatka z „Głosu Szczecińskiego” sygnowana przez (Czub)¹
pt. „Załoga »Warskiego« dotrzymała słowa – plan wykonany”

To była sprawa największego honoru. W trakcie pamiętnego spotkania załoga Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego przyrzekła Edwardowi Gierkowi i Piotrowi Jaroszewiczowi pełne poparcie. Wyrażało się ono m.in. gotowością wykonania planu produkcyjnego miesiąca stycznia i nadrobienia powstałych zaległości z okresu strajku. Zabrali się więc budowniczo statków do wytężonej roboty, by słowa dotrzymać. Nie szczędzono sił i czasu, pracowano jak najlepiej i jak najszybciej.

W sobotę, w godzinach przedpołudniowych z głośników stoczniowych nadano ważny komunikat:

„Stoczniowcy! Mówi do was dyrektor stoczni. Przed chwilą dzwonił do mnie I sekretarz KC – towarzysz Edward Gierek i premier – Piotr Jaroszewicz zapytując o aktualną sytuację w stoczni.

Miałem przyjemność poinformowania ich, że zgodnie z danym przyrzeczeniem przez załogę – stocznia pracuje z poświęceniem i że plan miesiąca stycznia będzie wykonany, Poinformowałem również, że przeprowadzamy kampanię wyborczą, która odbywa się w atmosferze spokoju, w sposób demokratyczny z zachowaniem postanowień statutowych i o tym, że w stoczni nastąpiła dalsza normalizacja stosunków.

Towarzysze Gierek i Jaroszewicz zapytywali o wstępne wyniki prac Komisji MPC oraz interesowali się sposobem i pomocą w rozwiązywaniu trudnych spraw zaopatrzeniowo-kooperacyjnych, które mogą limitować wykonywanie zadań.

Towarzysze Gierek i Jaroszewicz przekazują całej załodze serdeczne pozdrowienia i podziękowania za zrozumienie i ofiarność w pracy.

Równocześnie zapowiedzieli swój przyjazd do stoczni celem bezpośredniego zapoznania się z wynikami naszej pracy i poinformowania załogi o aktualnych problemach”.

Załoga „Warskiego” z wielkim zadowoleniem przyjęła wiadomość, że najwyższe władze partyjne i państwowe troszczą się o stoczniowe sprawy, że zapowiedzieli ponowną wizytę w stoczni. W sobotę stoczniowcy pracowali do późnych godzin nocnych. W niedzielę od rana przystąpili do pracy, by plan miesiąca stycznia zrealizować.

Odwiedziliśmy wczoraj stoczniowców z „Warskiego”, przeprowadziliśmy z wieloma rozmowy. Przy nabrzeżu wyposażeniowym na wszystkich statkach pracowano bez wytchnienia. Na 10-tysięczniku – m/s „Władysław Jagiełło” żwawo krzątali się pracownicy wydziałów: malarni, drzewnego, ślusarni, rurowni, montażu maszyn, elektrycznego.

¹ Bogdan Czubasiewicz.

Blisko 200 stoczniowców pracowało na tym statku w niedzielę.

– W tej chwili w ładowni chłodzonej przygotowuje się i montuje pokrywy lukowe, prowadzi się próby agregatów prądotwórczych – informuje jeden z budowniczych – Zbigniew Szalata².

Do naszej rozmowy dołączył się budowniczy siłowni – Waclaw Szpryngiel³.

– Wchodzimy już fazę prób na uwięzi – mówi. Jeśli będziemy tak pracować, to na początku drugiej dekady lutego statek wyjdzie w morze w próbny rejs.

Syczały palniki acetylenowe, w powietrzu unosił się zapach świeżej farby. Jedni spawali, inni montowali poszczególne urządzenia, malowali. Podobnie aktywną pracę widzieliśmy na innych statkach, m.in. szkolno-towarowym – m/s „Professor Aniczko”, zbudowanym dla Związku Radzieckiego.

Również w pozostałych ważnych wydziałach stoczni pracowano w niedzielę.

– Ogółem do pracy w niedzielę stawilo się ponad 1700 stoczniowców – poinformował nas szef wydziałów wyposażeniowych, mgr. inż. Antoni Schneider⁴. Na Wydziale Rurowni zgłosiło się do pracy 200 robotników, wyposażenia pochylniowego – 125, montażu maszyn – 130, elektrycznym – 150, prefabrykacji – ponad 230, pochylni „Odra” – ponad 180, pochylni „Wulkan” – 130.

Zgłosiły się niemal w komplecie służby inżynieryjno-techniczne, Dział Zaopatrzenia Robotniczego, pracownicy magazynów oraz transportu.

Zwyciężyła silna robotnicza wola oraz świadomość wielkiej odpowiedzialności nie tylko za losy swego zakładu, ale i całego kraju. Taki był przecież sens przyrzeczenia, jakie złożono nowym przywódcom partii i rządu.

Stoczniowcy z „Warskiego” przyrzeczenia dotrzyмали. Zrealizowali zadania produkcyjne miesiąca stycznia.

Źródło: „Głos Szczeciński”, 1 II 1971.

² Zbigniew Szalata – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

³ Waclaw Szpryngiel – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁴ Antoni Schneider – szef wydziałów wyposażeniowych (W) Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Nr 216

1971 luty 1, Szczecin – Notatka z „Głosu Szczecińskiego” sygnowana przez (aw) pt. „Integracja – decydujący warunek”

W Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego obradowała z soboty na niedzielę XII Zakładowa Konferencja Wyborcza PZPR. Uczestniczyło w niej 153 delegatów, reprezentujących 30 oddziałowych organizacji partyjnych z terenu stoczni. W obradach wzięli udział: I sekretarz KW PZPR w Szczecinie, Eugeniusz Ołubek, I sekretarz KD Szczecin-Nad Odrą, Piotr Masan i dyrektor naczelny stoczni, Tadeusz Cenkiem. Obradom konferencji przewodniczyli kolejno: Mieczysław Dopierała, Witold Adin i Józef Styczyński. Przebieg 14-godzinnych obrad został utrwalony na taśmie magnetofonowej.

W imieniu ustępującego plenum i egzekutywy KZ partii zabrał głos I sekretarz zakładowej instancji PZPR – Eugeniusz Muszyński. Przedstawił on problemy, którymi zajmował się KZ i jego egzekutywa w okresie krótkiej kadencji, trwającej od 28 października ub. roku do XII konferencji wyborczej.

Jako pierwszy zabrał głos I sekretarz KW PZPR w Szczecinie – Eugeniusz Ołubek. Wezwał on w swym wystąpieniu stoczniową organizację partyjną i całą załogę do pełnej integracji politycznej, społecznej i zawodowej. Tylko wrogowie socjalizmu – powiedział – mogą być zainteresowani rozbijaniem jedności załogi stoczni i odciąganiem jej uwagi od procesu odnowy, zapoczątkowanego przez VII Plenum KC partii. Mówca stwierdził, że stocznia i jej załoga ogrywają ważną rolę w życiu Szczecina, którego mieszkańcy chcą żyć coraz lepiej i dostatniej. W tym samym kierunku zmierzają postanowienia nowego kierownictwa partii i rządu oraz kierownictwa organizacji partyjnej województwa szczecińskiego. Wynikiem podjętych ostatnio starań jest poprawa zaopatrzenia województwa w produkty spożywcze i szereg artykułów przemysłowych. Przewidziano poważne zwiększenie budownictwa mieszkaniowego w bieżącym pięcioleciu. W minionej pięcioletniej wybudowano w województwie około 47 tys. izb natomiast ostatnio ustalony program minimum na lata 1971-1975 wynosi 68,8 tys. izb i są szanse znacznego zwiększenia tego programu. Do trudnych, wymagających natychmiastowego działania problemów należą też sprawy zaniedbania zaplecza socjalnego załóg, m.in. Stoczni Szczecińskiej. Sprawami tymi, jak również programem rozwoju stoczni i wnioskami załogi, które przyniosła kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacjach partyjnych oraz otwarte zebrania wydziałowe, zajmuje się działająca w stoczni komisja rządowa pod przewodnictwem wicepremiera Franciszka Kaima i komisja resortu przemysłu ciężkiego. Kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego, uczyni wszystko, aby – w oparciu o wnioski załogi i opracowania działających obecnie komisji – warunki pracy załogi uległy szybkiej poprawie.

Na zakończenie swego wystąpienia Eugeniusz Ołubek wyraził przekonanie, że organizacja partyjna i cała, zintegrowana załoga stoczni nadal będzie spieszyć z pomocą kierownictwo KW i całej wojewódzkiej organizacji partyjnej w jej trudnych obowiązkach.

W dyskusji zabrało głos kilkudziesięciu towarzyszy. Głównym nurtem wystąpień była podstawowa obecnie w stoczni sprawa pełnej integracji organizacji partyjnej i całej załogi. Mówiono o tym z głęboką troską i żarliwością. Wskazywano zwłaszcza na wspólny cel działania robotników i inteligencji technicznej, na ścisłą współzależność grup społeczno-zawodowych w przeprowadzaniu procesu odnowy politycznej i gospodarczej.

Podnoszono także rangę i znaczenie średniego dozoru technicznego zwłaszcza mistrzów. Są oni przecież w gruncie rzeczy, niezależnie od formalnej kwalifikacji, robotnikami szczególnie wysoko wykwalifikowanymi, wychowawcami stoczniowej młodzieży.

Krytykowano natomiast dość częste zjawisko utrzymywania niektórych pracowników biurowych na stawkach i etatach pracowników fizycznych. Dyskutanci podważali także racje istnienia zbyt dużej liczby różnego rodzaju komórek organizacyjno-administracyjnych. Wskazywano na potrzebę zwiększenia roli i odpowiedzialności kierownictwa, dyrekcji zakładu. Na tym tle dyskutowano nad sposobem współdziałania Komitetu Zakładowego PZPR z dyrekcją. Nie może być tak – stwierdzano – aby KZ za planami produkcyjnymi nie widział ludzi, ich problemów i potrzeb. Ścisła więź kierownictwa organizacji partyjnych z załogami to podstawowy warunek skutecznego działania partyjnego.

W obecnej sytuacji do zadań podstawowych organizacji partyjnych należy uświadamianie członkom załogi polityczno-społecznych przesłanek dyscypliny produkcyjnej, która uległa rozluźnieniu w niektórych wydziałach. Jeden z inżynierów kontroli technicznej poruszając ten temat, z dużym szacunkiem i uznaniem wymieniał nazwiska „złotych ludzi” – robotników i brygadzystów, którzy przekazują zawsze wyroby o idealnej jakości. Tych ludzi nie trzeba kontrolować, można im w pełni zaufać.

Ale od ludzi można wymagać wydajnej pracy wówczas, gdy stworzy się im odpowiednie warunki. Mówiono o tym tak w aspekcie zapewnienia pełnego frontu pracy, jak i warunków socjalno-bytowych w zakładzie.

Wiele miejsca poświęcono także sprawom bytowym w naszym mieście i województwie. Szczególną uwagę zwrócono na potrzebę usprawnienia handlu i szeroko pojętych usług.

W dyskusji zabrał głos dyrektor naczelny stoczni tow. Cenkiem. Omówił on aktualne zadania produkcyjne i zadania tegoroczne. Zapewnił, że dyrekcja wnikliwie przeanalizuje około 900 wniosków, które zgłoszono w toku ostatnich zebrań partyjnych i załogowych.

Zakładowa Konferencja PZPR w Stoczni Szczecińskiej dokonała w tajnym głosowaniu wyboru 23-osobowego Komitetu Zakładowego. KZ na swym pierwszym posiedzeniu wybrał 9-osobową egzekutywę, która wybrała z kolei sekretariat KZ w składzie: I sekretarz – tow. Mieczysław Dopierała, II sekretarz – tow. Eugeniusz Muszyński, III sekretarz – tow. Kazimierz Fiszbajn¹. Ponadto w skład egze-

¹ Kazimierz Fischbein (ur. 1929) – inżynier mechanik, zatrudniony w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego od 1952 r. (w COKB), podczas strajku grudniowego był doradcą Komitetu Strajkowego, w styczniu 1971 r. został II sekretarzem KZ PZPR, w sierpniu 1980 r. był zastępcą przewodniczącego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego.

kutywy weszli tow. tow.: Eugeniusz Czarnecki², Jerzy Lewicki³, Roman Pawełek, Józef Sinkowski⁴, Ryszard Stępak, Zbigniew Świech.

Do problematyki obraz zakładowej konferencji partyjnej w Stoczni im. A[dolfa] Warskiego będziemy jeszcze wracać na łamach naszej gazety.

Źródło: „Głos Szczeciński”, 1 II 1971.

² Eugeniusz Czarnecki (ur. 1934) – mistrz na wydziale W-5, członek Egzekutywy KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

³ Jerzy Lewicki (ur. 1928) – mistrz na wydziale W-3, członek Egzekutywy KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁴ Józef Sinkowski – członek Egzekutywy KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Nr 217

1971 luty 1, [Szczecin] – Protokół narady roboczej Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Protokół narady roboczej K[omisji] R[obotniczej]
dnia 1 II [19]71 r.

1. Krajewski – sprawozdanie z egzekutywy o wyborach do KZ PZPR.
2. Flisiak – odczytanie protokołu wyborczego do KZ PZPR.
3. Adamczuk – krótko o obecnej KZ PZPR.
4. Bałuka – sprawy organizacyjne.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (material nieuporządkowany), rkps.

Nr 218

1971 [przed 1 lutego, Żyrardów] – List Zarządu Miejskiego ZMP w Żyrardowie do Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego z wyrazami poparcia

[Żyrardów,] ^a1 II [19]71 r.^a

Do
Komitetu Strajkowego
przy Stoczni im. A[dolfa] Warskiego

Informujemy niniejszym, że ob. Wiśniewski Aleksander¹ przybył do Żyrardowskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego w dniu 24 I 1971 [r.], informując załogę w[yżej] w[ymienionych] zakładów o postulatach załogi stoczni szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego.

Podczas spotkania wyrażono poparcie dla pracowników Stoczni, w pełni solidaryzując się z ich postulatami.

Spotkanie utwierdziło nas w przekonaniu, iż kontakty klasy robotniczej nie zostaną ograniczone żadnymi sztucznymi barierami.

Z młodzieżowym pozdrowieniem dla walczącego Wybrzeża, które^b nie jest osamotnione w walce o poprawę warunków wszystkich ludzi pracy, młodzież „Czerwonego Żyrardowa”.

“Wiceprzewodniczący Zarządu Miejskiego
ZMS w Żyrardowie

Leszek Miller^{2c} [...] ^d

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

^{a-a} Data napisana odręcznie.

^b W tekście który.

^{c-c} Odcisk prostokątnej pieczętki bez podpisu. Wyraz „wiceprzewodniczący” zapisany V-ce przewodniczący. ^d Poniżej przy lewym marginesie anotacja Wpłynęło 1 II 1971, oraz tą samą ręką uwaga o braku podpisu.

¹ Aleksander Wiśniewski (ur. 1940) – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, podczas jego pobytu w Żyrardowie w styczniu 1971 r. Leszek Miller zorganizował mu spotkanie z młodymi robotnikami Zakładów Przemysłu Lniarskiego, którzy mieli możliwość wysłuchania relacji świadka rewolty szczecińskiej. Miller napisał po latach: „Wszyscy byliśmy przejęci tragedią na Wybrzeżu, a relacja naocznego świadka i uczestnika tych wydarzeń była niezwykle poruszająca”; list elektroniczny Leszka Millera do Eryka Krasuckiego z 20 VII 2009 r.

² Leszek Miller (ur. 1946) – polityk, działacz partyjny i państwowy, członek ZMS, a od 1969 r. PZPR, pracownik Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Żyrardowie, w którym w 1973–1974 pełnił funkcję sekretarza KZ PZPR, po studiach w WSNS w 1978 r. rozpoczął pracę w KC PZPR, 1986–1988 – I sekretarz KW PZPR w Skierniewicach, 1988–1990 – sekretarz KC, 1989–1990 – członek BP KC PZPR, współzałożyciel SdRP i SLD, któremu przewodniczył w 1999–2004, w rządach Waldemara Pawlaka i Józefa Oleksego minister pracy i polityki społecznej, w rządzie Włodzimierza Cimoszewicza minister spraw wewnętrznych i administracji, 2001–2004 – premier.

1971 luty 1, [Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne

W dniu dzisiejszym zakłady produkcyjne miasta i województwa pracowały normalnie przy dobrej frekwencji załóg.

Na terenie Stoczni im. A[dolfa] Warskiego żywo dyskutowany jest przebieg i wyniki zakończonej wczoraj konferencji sprawozdawczo-wyborczej organizacji partyjnej¹. Zanotowane^a wypowiedzi robotników wskazują na zadowolenie, iż w obecnym składzie [KZ PZPR] zdecydowaną większość stanowią robotnicy. Wyniki wyborów wg oceny stoczniowców przyniosły rezultat kompromisowy, gdyż z jednej strony nie weszli do władz partyjnych ludzie z „Komisji Robotniczej”, z drugiej, z wyjątkiem 1 osoby, nie znaleźli się w składzie KZ członkowie poprzedniej kadencji. Do Plenum KZ (23 osoby) weszło 4 członków byłych komitetów strajkowych i 2 z tzw. piątek.

Nie weszli natomiast Adin, Adamczuk i Obrębska, którzy byli najbardziej aktywnymi w wydarzeniach w grudniu 1970 r. i styczniu 1971 r.

W Stoczni rozpoczęły się dzisiaj wybory mężów zaufania organizacji związkowej na poszczególnych wydziałach, które przebiegają pod nadzorem przedstawicieli „Komisji Robotniczej”.

Szczegółową ocenę podamy po zakończonych wyborach, które nadal trwają. W dniu 1 II 1971 r. w drukarni Stoczni [im. Adolfa] Warskiego „Komisja Robotnicza” odbiła 500 szt. listu otwartego do tow. Gierka, opracowanego w dniu 23 I [19]71 [r.] przez ówczesny komitet strajkowy Stoczni². List ten został opatrzony komentarzem „Komisji Robotniczej”, tłumaczącym sens i potrzebę rozpowszechnienia obecnie^b jego treści. Wymieniony dokument został rozkolportowany na wszystkich wydziałach zakładu za zgodą naczelnego dyrektora. Z uzyskanej informacji z KW PZPR [w Szczecinie] wynika, że uprzednio nie konsultowano tego zamiaru^c i postawiono^c KW przed faktem dokonanym. Aktualnie wyjaśniamy jakie intencje mieli członkowie „Komisji Robotniczej” w kolportowaniu dokumentu z okresu strajku w okresie postępującej normalizacji stosunków w zakładzie.

Poniżej przytaczamy pełny tekst omawianego dokumentu:

„List do tow. E[dwarda] Gierka został napisany w trudnym okresie w nocy z soboty na niedzielę, kiedy to załoga stoczni szczecińskiej usiłowała nawiązać kontakt z władzami partyjnymi i państwowymi. Celem listu było wyjaśnienie sytuacji

^a W tekście zanotowano.

^b W tekście obecnej.

^{c-c} W tekście a pozostawiono.

¹ Zob. dok. nr 209 i 216.

² Zob. dok. nr 199.

w Stoczni oraz udzielenie poparcia polityce odnowy reprezentowanej przez nowe kierownictwo Partii i rządu.

Szczecin, dnia 23 I 1971 r.

List otwarty do I sekretarza KC PZPR tow. E[dwarda] Gierka

Żałoga stoczni szczecińskiej była i jest za socjalizmem i przeciw jego wrogom. Jesteśmy też za odnową życia politycznego, społecznego i gospodarczego, którą konsekwentnie wciela w życie tow. E[dward] Gierek i tow. P[iotr] Jaroszewicz – udzielamy im pełnego poparcia. Zdajemy sobie jednak sprawę, że ta odnowa napotyka na olbrzymie opory i przeszkody ze strony tych wszystkich ludzi, którzy obawiają się odpowiedzialności za swą dotychczasową działalność oraz nie potrafią lub nie chcą nawiązać szerszego bezpośredniego dialogu z klasą robotniczą. Strajk w stoczni szczecińskiej został świadomie sprowokowany przez tego rodzaju ludzi.

I na nich spada cała odpowiedzialność. Ludzie ci nie liczą[c] się z sytuacją istniejącą w Stoczni, podjęli w oparciu o stare, niewłaściwe metody działania, które w rezultacie spowodowały negatywną reakcję załogi i w wyniku dalszych błędów strajk[k].

Dalsza postawa władz administracyjnych, partyjnych i związkowych postawiła załogę w sytuacji przymusowej, uniemożliwiając uczciwe i szybkie zakończenie strajku.

Takie postępowanie i metody działania nie prowadzą do nawiązania mocno nadwyrężonych stosunków między klasą robotniczą a władzami, lecz przeciwnie powodują ponowne narastanie nieufności, nieporozumień o dalszy los procesu odnowy zapoczątkowanego przez VII Plenum KC PZPR.

W tej sytuacji załoga Stoczni zwraca się do tow. E[dwarda] Gierka z prośbą o spowodowanie wyciągnięcia surowych konsekwencji wobec tych wszystkich, którzy swą postawą i działalnością doprowadzili do sytuacji, w której załoga Stoczni nie miała innej możliwości działania jak strajk.

Wierzymy, że zgodnie z przyjętym przez Was, tow. Gierek, sposobem szczerego, konkretnego i szybkiego działania otrzymamy odpowiedź pozytywną, co umożliwi nam przystąpienie do wytężonej i solidnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Za załogę Stoczni Szczecińskiej
Komitet Strajkowy

List ten publikujemy obecnie, aby zapoznać całą załogę naszej Stoczni z jego pierwotną i prawdziwą treścią. Nie chcemy niewłaściwego interpretowania naszego stanowiska w sprawach, które zaistniały.

Komisja Robotnicza
Stoczni im. A[dolfa] Warskiego³

W innych zakładach pracy Szczecina i województwa w czasie zebrań załóg robotniczych nadal przesłuchiwane są z taśm magnetofonowych teksty przemówień tow. Gierka i tow. Jaroszewicza, wygłoszonych w czasie spotkania z załogą

³ Zob. dok. nr 143.

Stoczni w dniu 24 I 1971 r. Echa tych wystąpień znajdują pozytywny oddźwięk wśród robotników. Dowodem tego jest podjęcie w szeregu zakładów zobowiązań produkcyjnych w odpowiedzi na apel górników Śląska. I tak między innymi 30 stycznia maszyniści lokomotywowni Szczecin Wzgórze Hetmańskie zobowiązali się w terminie do 15 lutego przeprowadzić dodatkowo po jednym składzie pociągu z węglem eksportowym. Załoga zmiany „C” Zakładów Włókien Sztucznych „Wiskord” zobowiązała się obniżyć ilość odpadów, co da w skali rocznej oszczędności ok. pół miliona zł.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 180–182, mps.

Nr 220

1971 luty 2, [Szczecin] – Zobowiązanie brygady mistrza Szczęsnego¹ z wydziału K-3 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytane w formie komunikatu Komisji Robotniczej

^aDo Komisji Robotniczej wpłynęło w dniu dzisiejszym następujące zgłoszenie z Wydziału K-3:^a

Szczecin, dnia 2 II 1971 r.

Brygada mistrza Szczęsnego podjęła na zebraniu brygady w dniu 2 II 1971 r. zobowiązanie o przepracowaniu pięciu nadgodzin, a dodatek za nadgodziny postanowiono^b przeznaczyć na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie².

Pracownicy brygady Szczęsnego wzywają^c pozostałe brygady mistrzowskie Wydziału K-3 do podjęcia podobnego czynu.

Podpisali wszyscy pracownicy ^dw liczbie 21^d. [e]

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps i rkps.

^{a-a} *Dopisane odręcznie.*

^b *Nadpisane odręcznie.*

^c *Nadpisane odręcznie w miejsce użytego w tym miejscu w oryginalnym zobowiązaniu brygady mistrza Szczęsnego czasownika mobilizują.*

^{d-d} *Dopisane odręcznie.*

^e *Poniżej formuła Za zgodność i odręczny znak zapytania.*

¹ Szczęsny – mistrz na wydziale K-3 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

² Decyzja o odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie została podjęta przez BP KC PZPR na posiedzeniu 19 stycznia, a ogłoszono ją 20 I 1971 r. na spotkaniu Edwarda Gierka z przedstawicielami środowisk twórczych, które odbyło się w KC PZPR; *Zamek Warszawski będzie odbudowany!*, „Głos Szczeciński”, 21 I 1971. Odbudowa – wstrzymywana przez lata przez Władysława Gomułkę – stała się czytelnym symbolem zmiany zachodzącej na szczytach władzy; zob. M. Zaremba, *Symbol obrotowy*, „Polityka” 2001, nr 5, s. 68.

1971 luty 2, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, tajne

W sobotę dnia 30 stycznia br. w Stoczni im. A[dolfa] Warskiego odbyła się konferencja wyborcza Komitetu Zakładowego PZPR przy udziale I sekretarza KW [PZPR w Szczecinie] tow. **Ołubka**. Konferencja, w której udział brało 156 delegatów trwała ponad 11 godzin i miała przebieg spokojny. Wszystkie wystąpienia ocenić można jako trzeźwe i rzeczowe.

Z ramienia Komisji Robotniczej w konferencji uczestniczył L[ucjan] **Adamczuk** – jeden z najbardziej aktywnych w wydarzeniach grudniowych i styczniowych. Wymieniony w sposób polemiczny włączył się do dyskusji. W czasie jednego ze swoich wystąpień **Adamczuk** odpierał stawiane mu zarzuty autorstwa kolportowanego na terenie Stoczni wiersza „Ballada”^{a1}, który w treści swej nawiązuje do tragicznych wydarzeń grudniowych. W trakcie tego wystąpienia jeden z delegatów, tow. [Antoni] Rzeźnik, prac[ownik] umysłowy COKB, zwrócił się do prezydium konferencji z wnioskiem o odebranie mu głosu, co zostało przyjęte jednogłośnie, niemniej jednak uczestniczący w konferencji I sekretarz KW PZPR [w Szczecinie] zaapelował o umożliwienie Adamczukowi wypowiedzenie się do końca.

Zaznaczyć należy, że przewodniczącym konferencji był znany z poprzednich meldunków Witold Adin, który w tej sytuacji zachował się obojętnie i aczkolwiek kandydatura jego została wysunięta do władz partyjnych, Adin zwrócił się do zebranych z prośbą o skreślenie go z listy, gdyż nie nosi się z zamiarem kandydowania do władz, co zostało przyjęte jednomyślnie.

W wyniku tajnego głosowania delegaci wybrali 23-osobowy Komitet Zakładowy, w tym 9-osobową Egzekutywę, która wyłoniła Sekretariat w składzie:

I sekretarz Mieczysław **Dopierała**, s[yn] Walentego, ur. 6 IX 1935 r., wykształcenie średnie – technik, ostatnio kier[ownik] Biura Fabrykacji na Wydz[iale] W-6.

W czasie wypadków^b grudniowych pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Strajkowego. W zasadzie odegrał pozytywną rolę, zaprowadzając dyscyplinę wśród strajkujących i starając się wyhamowywać elementy żywiołowe.

II sekretarz Kazimierz **Fischbein**, s[yn] Władysława, ur. 21 I 1926 r., wykształcenie wyższe techniczne, ostatnio konstruktor w COKB.

Wymieniony również należał do Komitetu Strajkowego, początkowo w COKB, a w późniejszym czasie w Komitecie Stoczniowym, występując w charakterze komentatora i spikera w lokalnym radiowęźle. Na jednym z zebranych w dniu 15^c I br. wystąpił z wnioskiem o zdjęcie z zajmowanego stanowiska kome-

^a W tekście „Ballady”.

^b W tekście wypadku.

^c Data niemożliwa do odczytania z całą pewnością, z uwagi na to, że na dokumencie będącym podstawą edycji, który jest kopią, odbite są dwie, jeśli nie trzy cyfry: 3, 4 lub 5.

¹ Zob. dok. nr 53.

danta wojewódzkiego MO i ukarania winnych użycia broni w okresie wydarzeń grudniowych.

Z posiadanego przez nas rozpoznania wynika, że **Fischbein** pochodzi z małżeństwa mieszanego – matka Polka, ojciec narodowości żydowskiej (zginął w czasie okupacji).

III sekretarzem ds. propagandy wybrany został Eugeniusz **Muszyński**, który dotychczas piastował funkcję I sekretarza KZ [PZPR] Stoczni. Aczkolwiek ponownie był proponowany na to stanowisko, sam zrezygnował z tej funkcji.

W skład Egzekutywy [KZ PZPR Stoczni] dodatkowo weszli²:

– Tadeusz **Maciaszek**³, s[yn] Józefa, ur. 15 IV 1927 r., wykształceni[e] zawodowe – ślusarz na wydz[iale] W-5,

– Eugeniusz **Czarnecki**, s[yn] Piotra, ur. 15 II 1934 r., wykształ[cenie] zawodowe – mistrz na wydz[iale] W-5, b. członek Komitetu Strajkowego,

– Ryszard **Bartoszewicz**, s. Juliana, ur. 1 V 1938 r., wykształcenie zawodowe – stolarz na wydz[iale] W-1,

– Aleksander **Borkowski**⁴, s[yn] Mariana, ur. 30 III 1931 r., wykształcenie zawodowe – elektryk na wydz[iale] W-3,

– Zbigniew **Gbiorczyk**⁵, s[yn] Tadeusza, ur. 22 XII 1941 r., wykształcenie zawodowe – kompletowacz na wydz[iale] W-1,

– Jerzy **Lewicki**, s[yn] Kazimierza, ur. 13 II 1928 r., wykształcenie zawodowe – mistrz na wydz[iale] W-3 – był karany w roku 1953 z art. 140 § 1 KK na 1 rok więzienia.

Prócz III sekretarza **Muszyńskiego** z dawnego KZ [PZPR Stoczni] wszyscy pozostali członkowie Egzekutywy są ludźmi wybranymi w obecnych wyborach.

Ogółem spośród 23 członków Plenum KZ [PZPR Stoczni] mamy:

– 4 członków byłych komitetów strajkowych,

– 3 członków byłego Komitetu Zakładowego [PZPR Stoczni],

– robotników 14, inżynierów i techników 8, lekarz 1.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 185–188, mps.

² Skład Egzekutywy KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego różni się w kilku miejscach od faktycznego (zob. dok. nr 200).

³ Tadeusz Maciaszek (ur. 1927) – ślusarz na wydziale W-5 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek KZ PZPR.

⁴ Aleksander Borkowski (ur. 1931) – elektryk na wydziale W-3 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek KZ PZPR.

⁵ Zbigniew Gbiorczyk (ur. 1941) – kompletowacz na wydziale W-1 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek KZ PZPR.

1971 luty 2, [Szczecin] – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne

W dniu dzisiejszym ogłoszone zostały wyniki wykonania zadań planowych w m[iesią]cu styczniu przez obiekty kluczowe miasta Szczecina.

Mimo trudności związanych z ogólną sytuacją w styczniu szereg zakładów wykonało^a, a nawet przekroczyło planowane wskaźnik, należą do nich m.in. Stocznia [im.] A[dolfa] Warskiego, FMS „Polmo”, Fabryka Kabli „Załom”, papiernia, Zakłady Włókien Sztucznych „Wiskord”, Zakłady Nawozów Fosforowych, Huta „Szczecin”, Fabryka Maszyn Budowlanych „Famabud”, FSE „Selfa”.

We wszystkich zakładach pracy obserwuje się atmosferę wytężonej pracy przy dobrej frekwencji załóg.

W Stoczni im. A[dolfa] Warskiego tempo prac jest nadal bardzo wysokie. Załogi wydziałów kadłubowni wyraziły zgodę na pracę trzymianową. Trwają intensywne prace przy budowie trzech jednostek celem skrócenia terminu ich wodowania.

Wśród pracowników kadłubowni krąży opinia, że przyspieszenie wodowania będzie niespodzianką dla tow. Gierka, o którego wizycie dużo się w Stoczni mówi.

Podczas przerwy śniadaniowej Lucjan Adamczuk poinformował przez radio-węzeł załogę, że wg oceny „Komisji Robotniczej” wybory do władz organizacji pracowniczej [i] partyjnej w Stoczni przebiegały prawidłowo.

Podobnej treści informację wymieniony przekazał reporterce Polskiego Radia w Szczecinie. Audycja została nadana w programie Szczecina o godz. 7.15.

„Komisja Robotnicza” uzyskała urlopowanie do dnia 6 lutego i koncentruje się obecnie na sprawie wyborów do R[ady] Z[akładowej].

Według uzyskanych informacji wybory do Rady Zakładowej będą zgodnie planem Komisji przebiegać przy udziale wszystkich członków organizacji związkowej, a nie jak dotychczas przez delegatów.

Z rozpoznania opinii robotników na temat ewentualnego przewodniczącego Rady wynika, że jednym z najpoważniejszych kandydatów jest w oczach wielu Bałuka – przewodniczący II Komitetu Strajkowego.

W jednostkach szczebińskiego węzła PKP praca normalnie. Odwołanie zapowiedzianej na dzień 2 II [19]71 [r.] wizyty ministra komunikacji nie wywołało pogorszenia nastrojów i występowania ujemnych tendencji wśród kolejarzy¹.

^a W tekście dokonało.

¹ Ministrem komunikacji był wówczas Mieczysław Zajfyrd (ur. 1922) – ekonomista, działacz partyjny i państwowy, 1971–1981 – zastępca członka KC PZPR, 1969–1976 i 1977–1981 – minister komunikacji.

Kolejarze liczą, że wizyta ministra dojdzie do skutku w bieżącym lub na początku przyszłego tygodnia.

Zarząd Okręgu Z[wiązku] Z[awodowego] K[olejarzy] przygotował w formie postulatów ostateczny zbiór wniosków zgłoszonych przez poszczególne służby i stacje, który ma być przedłożony ministrowi. Na opracowanie postulatów wpłynął fakt, że uprzednie, przekazane do M[inisterstwa] K[omunikacji], zostały w 90 procentach załatwione negatywnie.

Aktualny zestaw wniosków zmierza do zmiany systemu płac, znormalizowania kryteriów awansowych, zweryfikowania i ujednoczenia dotychczasowego systemu premiowego, ograniczenia liczby przymusowych nadgodzin wynikających z braków etatowych, przyznania dodatków wyrównawczych dla pracowników przesuniętych na niższe płatne stanowiska ze względu na stan zdrowia.

W Zarządzie Portu Szczecin zakończono akcję zebrań organizacji związkowej, na których dokonano wyboru delegatów na zakładową konferencję związkową. W czasie zebrań, mimo niejednokrotnie ostrego charakteru dyskusji, nie stwierdzono wypowiedzi wrogich bądź tendencyjnych. Wśród wybranych delegatów znalazło się dwóch aktywnych działaczy strajkowych: Ścibora² i Terpiłowski³. Nie stwierdzono, aby grupa delegatów przygotowujących postulaty na spotkanie z ministrem Szopą w dniu 15 I [19]71 [r.] przejawiała aktualnie działalność w kierunku egzekwowania ich realizacji.

W pozostałych zakładach pracy nie notowano żadnych wystąpień mogących mieć wpływ na nastroje załogi.

W różnych środowiskach Szczecina, także i robotniczym [?] dalsze próby ocen obecnego procesu odnowy oraz bieżącej sytuacji w zakładach pracy.

Opinie te występują także w dokumentach „W” i tak:

– „No i tak czekamy lepszych czasów po VIII Plenum. Jeśli niczego nie zmieni, to czuję, że strajki będą nadal, zresztą strajki teraz są modne i w zasadzie oplacają się”.

– „W lutym znów przyjadą Gierek i Jaroszewicz, ale tym razem do portu, bo termin rozpatrzenia naszych postulatów mija 16 lutego”.

– „Tutaj wszyscy powrócili do pracy i nadrabiają zaległości. Stocznia po rozmowie z Gierkiem ruszyła na całą parę”.

– „Zdajemy sobie sprawę, że nowe kierownictwo nie uczyni z niczego coś w jednym miesiącu, ale mamy dość przewidywań, czy aby »nowe« nie walczyło li tylko o »fotele«, bo na co mogą władze liczyć obecnie, o ile nam już wszystko jedno”.

– „Walka z kacykami przeniosła się teraz na zakłady pracy. Pracownicy zdecydowanie ich usuwają i na ich miejsce wybierani są ludzie mądrzy, szczerzy i zdecydowani”.

W pozostałych środowiskach trwają w dalszym ciągu dyskusje i spekulacje na temat dalszego kierunku zmian na płaszczyźnie [sic!] uchwał VIII Plenum [KC PZPR].

² Ścibor – pracownik ZPS, bliższych danych nie ustalono.

³ Terpiłowski – pracownik ZPS, bliższych danych nie ustalono.

W środowisku studenckim mimo trwającej sesji egzaminacyjnej żywo komentowane jest spotkanie tow. Gierka z załogą Stoczni [im. Adolfa] Warskiego,^{bz} którego przebiegu nagranie^b odtworzyło A[kademickie] R[adio] [„]P[omorze”] w dniu 30 stycznia 1971 r.

Na tle tych dyskusji zanotowano m.in. następujące opinie:

- „Gierek to pierwszy człowiek dopuszczający do szczerzej dyskusji”.
- „Nie dziwimy się, że porwał za sobą stoczniowców, bo i nas zdobył po tym spotkaniu”.

W środowisku prac[owników] naukowych są dyskutowane problemy ekonomiczne.

Większość rozmów dotyczy zagadnień gospodarczych i skupia się na omawianiu niezdrowej polityki inwestycyjnej, nieumiejętnej^c polityki kadrowej. W kontekście tych tematów kontrastowo podkreśla się celowość wielu pociągnięć polityczno-ekonomicznych nowego kierownictwa [partyjno-rządowego].

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 189–192, mps.

^{b-b} W *tekście* którego treść.

^c W *tekście* nie umiejącej.

Nr 223

1971 luty 3, [Szczecin] – Protokół narady roboczej Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Protokół roboczy K[omisji] R[obotniczej]
z dnia 3 II^a 1971 r.

1. Otwarcie zebrania przez przewodniczącego Bałukę.
2. Krajewski – sprawozdanie z przebiegu wyborów.
3. Rozpracowywanie grafiku wyborczego na wydz[iałach].
4. Zwolnienie Piechockiego do drukarni.
5. Rozpracowanie grafiku wyborczego na grupy mistrzowskie.
6. Przed zebraniem wydz[iałowym] podać treść zadania przedstawiciela członka KR.
7. Wyjaśnienie sprawy członka KR Zalewskiego¹.
 - a) Głos zabiera Wilanowski, naświetlając sytuację Wydz[iału] AB, którego jest pracownikiem członek KR Zalewski.
 - b) Zarzuty pod adresem Zalewskiego (pytania) od strony członków KR.
 - c) Wyjaśnienia kol. Zalewskiego.
8. Sprawa Błaszczyka – fałszywe przeprowadzanie wyborów.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (material nieuporządkowany), rkps.

^a W dokumencie ewidentnie błędna liczba miesiąca 03 (marzec).

¹ Sprawa Lecha Zalewskiego dotyczyła tego, że przez kilka dni bez usprawiedliwienia nie pojawiał się w pracy, nie brał więc też udziału w pracach Komisji Robotniczej. W efekcie 6 II 1971 r. Zalewskiemu odebrano mandat członka Komisji Robotniczej.

1971 luty 3, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł

Komisja Robotnicza zwraca uwagę całej załogi Stoczni na ogromną wagę wyboru delegatów na Związkową Konferencję Zakładową.

Trzeba pamiętać, że delegaci ci będą decydowali o składzie przyszłych władz związkowych tzn. Rady Zakładowej i Robotniczej Stoczni. Od tego, jacy ludzie trafią do władz związkowych na szczeblu zakładu będzie zależał cały proces odnowy. Z tego powodu na delegatów wybierać trzeba ludzi, którzy nie wahali się dotychczas stawać w obronie interesów robotniczych. Nie mogą to być przedstawiciele administracji, gdyż przed nimi właśnie trzeba bronić robotników.

Przypominamy załodze, że wybierając delegatów na Konferencję Zakładową trzeba kategorycznie przestrzegać zasady, aby co najmniej 80–90% delegatów było robotnikami. Jest to bowiem zasadniczy warunek, aby nowe władze związkowe naprawdę reprezentowały interesy robotników.

[^a] Podajemy do wiadomości, że w dniu jutrzejszym odbywają się wybory do rad wydziałowych na wydziałach K-1, TRE, TT, ZZ.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Skreślone wyrazy W dniu.

Nr 225

1971 luty 3, [Szczecin] – Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie

Protokół Nr 4/71
z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR
w Szczecinie z dnia 3 lutego 1971 r.

Obecni na posiedzeniu członkowie Egzekutywy KW tow. tow.:

E[ugeniusz] Ołubek, S[tanisław] Rychlik, W[iesław] Rogowski, M[arian] Łempicki, J[ulian] Urantówka, K[azimierz] Cypryński, J[erzy] Ostrzyżek, J[ulian] Lenart, M[ieczysław] Górski, J[anusz] Janasik, S[tanisław] Bartczak, K[azimierz] Prusiński

Nieobecni usprawiedliwieni: tow. tow. R[oman] Karpiński, J[ózef] Łochowicz

Zaproszeni do pkt 1: tow. tow. J[erzy] Łazarz – Insp[ektor] Wydz[iału] Organizac[yjnego] KC, M[ieczysław] Dopierała – I sekretarz KZ p. Stoczni [im.] A[dolfa] Warskiego, Cz[esław] Bałdyka – I sekretarz KZ p[rzy] Zarządzie Portu, P[iotr] Zaremba¹ – przew[odniczący] W[ojewódzkiego] K[omitetu] FJN, profesor Politechniki Szczecin, B[ogusław] Fikiel² – I sekretarz KZ PKP „Węzeł”, A[ndrzej] Grabski³ – sekretarz Prez[ydium] WRN, H[elena] Jackowska⁴ – pracownica Z[akładów] P[rzemysłu] O[dzieżowego] „Dana”, E[dward] Nazdrowicz⁵ – st[arszy] kontroler ruchu MPK, A[ntoni] Nowak – I sekretarz KP PZPR w Gryficach.

W posiedzeniu udział wzięli; tow. K[azimierz] Barcikowski – sekretarz KC PZPR, T[eodor] Palimąka⁶ – kier[ownik] Biura Spraw Kadrowych, W[it] Drapich – v[ic]e minister oświaty i szkolnictwa wyższego, członek Komisji z ramienia KC,

Porządek dzienny:
Sprawy organizacyjne

AD pkt 1

¹ Piotr Zaremba (1910–1993) – urbanista, 1945–1950 – prezydent Szczecina, prof. Politechniki Wrocławskiej i Politechniki Szczecińskiej, które był rektorem w latach 1962–1965, członek PAN, w latach siedemdziesiątych członek Egzekutywy i Plenum KW PZPR w Szczecinie.

² Bogusław Fikiel – I sekretarz KZ PKP „Węzeł” w Szczecinie, członek Egzekutywy i Plenum KW PZPR w Szczecinie.

³ Andrzej Grabski – sekretarz PWRN, w lutym 1971 r. został sekretarzem organizacyjnym KW PZPR w Szczecinie i członkiem Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie.

⁴ Helena Jackowska – brygadzistka w Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Dana” w Szczecinie, członek Egzekutywy i Plenum KW PZPR w Szczecinie.

⁵ Edward Nazdrowicz – kontroler ruchu w MPK w Szczecinie, członek Egzekutywy i Plenum KW PZPR w Szczecinie.

⁶ Teodor Palimąka (1919–1980) – działacz partyjny i państwowy, 1963–1970 – zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, 1970–1972 – kierownik Biura Spraw Kadrowych KC PZPR, 1972–1980 – kierownik Wydziału Administracyjnego KC, ambasador w Syrii.

Tow. E[UGENIUSZ] OŁUBEK – I sekretarz KW

chciałbym towarzyszy poinformować, iż dzisiejsze posiedzenie Egzekutywy ma na celu omówienie ostatecznych zmian kadrowych, tak w samym Sekretariacie, jak i Plenum KW. Chodzi tu głównie o wzmocnienie dotychczasowego składu. Propozycje, które towarzyszą przedstawię zostały uprzednio uzgodnione i omówione przez komisję powołaną z ramienia Kom[itetu] Centralnego i zatwierdzone przez Sekretariat.

Ponieważ ^{a-a}obecni^a znają przyczyny rezygnacji poszczególnych towarzyszy, chciałbym tylko przedstawić nazwiska celem formalnego zaakceptowania przez Egzekutywę proponowanych zmian.

1. Tow. Jerzy Ostrzyżek – przyjąć rezygnację ze stanowiska sekretarza KW oraz zwolnić z obowiązków członka Egzekutywy KW.
 2. Tow. Roman Karpiński – zwolnić z obowiązków członka Egzekutywy oraz członka Plenum KW.
 3. Tow. Wiesław Rogowski – przyjąć rezygnację ze stanowiska sekretarza KW, pozostawiając w składzie Egzekutywy i Plenum KW.
 4. Tow. Józef Łochowicz – przyjąć rezygnację ze stanowiska sekretarza KW i członka Egzekutywy, pozostawiając w składzie Plenum KW.
 5. Tow. Kazimierz Prusiński – zwolnić z obowiązków członka Egzekutywy, pozostawiając w składzie członków KW.
 6. Tow. Janusz Janasik – zwolnić z obowiązków członka Egzekutywy, pozostawiając w[yżej] w[ymienione] w składzie instancji wojewódzkiej
- Egzekutywa zaaprobowała propozycje przedstawione przez tow. E[ugeniusza] Ołubka.

W związku z odejściem towarzyszy, Komisja KC, wspólnie z Sekretariatem KW zaproponowała na wakujące stanowiska następujących towarzyszy:

1. Tow. Andrzeja Grabskiego – na stanowisko sekretarza organizacyjnego KW oraz członka Egzekutywy. Dotychczasowy sekretarz Prezydium WRN w Szczecinie.
2. Tow. Jerzy Łazarz – na stanowisko sekretarza propagandy oraz Egzekutywy. Dotychczasowy inspektor Wydz. Organizacyjnego KC.
3. Tow. Kazimierz Cypryński – na stanowisko sekretarza rolnego KW, członka Egzekutywy. Dotychczasowy I sekretarz Komitetu Powiatowego w Stargardzie.

Jednocześnie tow. E[ugeniusz] Ołubek – przedstawił propozycje zwiększenia składu osobowego Egzekutywy KW do 18 osób. Sekretariat KW proponuje doko-
optować niżej wymienionych towarzyszy:

1. Tow. Czesław Bałdyka – I sekretarz KZ p[rzy] Zarządzie Portu
2. Tow. Mieczysław Dopierała – I sekretarz KZ p[rzy] Stoczni im. A[dolfa] War-
skiego
3. Tow. Bogusław Fikiel – I sekretarz KZ PKP „Węzeł”
4. Tow. Helena Jackowska – pracownica Z[akładów] P[rzemysłu] O[dzieżowego]
„Dana” (brygadzystka)
5. Tow. Edward Nazdrowicz – st[arszy] kontroler ruchu w MPK

^{a-a} W tekście oceni.

6. Tow. Antoni Nowak – I sekretarz KP PZPR w Gryficach
7. Tow. Piotr Zaremba – przew[odniczący] W[ojewódzkiego] K[omitetu] FJN, profesor Politechniki Szczecińskiej

Powiększeniu ulegnie również skład Plenum KW, do którego proponujemy:

1. Tow. Czesława Bałdykę
2. Tow. Mieczysława Dopierałę
3. Tow. Janinę Ciupka⁷ – brygadzistka PPDiUR „Odra”
4. Tow. Mariana Dziedzica⁸ – majster parowozowni PKP Stargard
5. Tow. Bogusława Fikla
6. Tow. Helenę Jackowską
7. Tow. Władysława Kościółka⁹ – frezer Fabryki Mebli w Goleniowie
8. Tow. Kazimierza Loksztajna¹⁰ – elektryk z Wiskordu
9. Tow. Jerzego Łazarza
10. Tow. Edwarda Nazdrowicza
11. Tow. Romana Szute¹¹ – ślusarz w F[abryce] Urządzeń Wagonów [sic!] w Płoni
12. Tow. Mieczysława Wojtkowiaka¹² – garowy w Hucie Szczecin

Egzekutywa po zapoznaniu się z przedstawionymi kandydaturami postanowiła zatwierdzić propozycje zmian kadrowych tak w składzie Egzekutywy jak i Plenum KW.

Tow. K[AZIMIERZ] BARCIKOWSKI – sekretarz KC

towarzysze znając sytuację w województwie szczecińskim zdają sobie sprawę, że zmiany proponowane winny poprawić pracę i działalność wojewódzkiej instancji partyjnej. Pośpiech z jakim dokonaliśmy przesunięć kadrowych podyktowany został tym, że winny być one dokonane jeszcze przed VIII Plenum celem uniknięcia ewentualnych napięć. Zmiany te winny również zapewnić Komitetowi Wojewódzkiemu lepszy kontakt z poszczególnymi środowiskami oraz wzmocnić poparcie^b i pomoc waszego społeczeństwa w szerszym niż dotychczas zasięgu. Najwyższy już czas towarzysze, aby Egzekutywa KW i cała instancja partyjna rozpoczęła normalną działalność polityczną. Koniecznym jest wyjęcie z określoną perspektywą rzetelnej pracy w terenie, ponieważ nastał już okres stabilizacji. Zmiany, jakie zostały dokonane tak w składzie Egzekutywy jak i Plenum KW – wydają się nam słuszne i prosiłbym towarzyszy o pełne ich zaakceptowanie.

^b W *tekście* oparcie.

⁷ Janina Ciupka – brygadzistka w PPDiUR „Odra” w Szczecinie, członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

⁸ Marian Dziedzic – mistrz w MD Stargard Szczeciński, członek KW PZPR w Szczecinie.

⁹ Władysław Kościółek – frezer Goleniowskiej Fabryki Mebli, członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

¹⁰ Kazimierz Loksztajn – elektryk Fabryki Włókien Sztucznych „Wiskord” w Szczecinie, członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

¹¹ Roman Szut – ślusarz w Fabryce Urządzeń Wagonowych w Płoni, członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

¹² Mieczysław Wojtkowiak – garowy w Hucie Szczecin, członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

Tow. S[TANISŁAW] RYCHLIK – sekretarz KW

uważam, że należałoby szerzej wyjaśnić przyczyny, z powodu których tow. Karpiński został zwolniony tak ze składu Egzekutywy, jak i członka KW, możemy bowiem spotkać się z takimi pytaniami na Plenum, a na które należałoby odpowiedzieć¹³.

Tow. T[EODOR] PALIŃKA – kierownik Biura Spraw Kadrowych
zapoznał towarzyszy z przyczynami odwołania tow. Karpińskiego ze składu władz partyjnych. Chodzi mianowicie o to, że jego postępowanie prywatne – godziło w dobre imię członka instancji wojewódzkiej. Poza tym chciałbym dodać, że sprawa tow. Karpińskiego jest przedmiotem badania Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, a o jej wyniku towarzysze zostaną powiadomieni w terminie późniejszym.

Tow. J[ULIAN] LENART – czł[onek] Egz[ekutywy] KW
wg mego rozeznania możemy zupełnie śmiało wyjść z tymi propozycjami zmian, ponieważ Plenum KW na pewno je zaaprobuje. Sądzę, że mój pogląd na te sprawy podzielają również i pozostałe instancje dzielnicowe.

Tow. E[UGENIUSZ] OŁUBEK – I sekretarz KW
wyjaśnił przyczyny rezygnacji tow. Rogowskiego z funkcji sekretarza propagandy KW. Tow. Rogowski przyjął tę funkcję czasowo w tym bardzo trudnym okresie dla naszej partii. Nosił się jednak z zamiarem odejścia z tego stanowiska po normalizacji stosunków w naszym województwie. Obecnie^c taki czas nadszedł i tow. Rogowski powrócił na dawne stanowisko naczelnego redaktora „Głosu Szczecińskiego”.

Tow. T[EODOR] PALIŃKA – kierownik Biura Spraw Kadrowych
wyjaśniając Egzekutywie przyczyny odwołania ze stanowiska sekretarza rolnej tow. Józefa Łochowicza, stwierdził: tow. Łochowicz w związku z obecną chorobą nie będzie mógł podjąć pracy jeszcze przez około pół roku. Trudno, aby przez tak długi okres czasu nie było kierownictwa na tym odcinku, tym bardziej, że zagadnienia natury rolnej są niezwykle istotne. Niemniej jednak chciałbym towarzyszy poinformować, że tow. Łochowicz pozostanie w składzie członków KW oraz będzie pracował w komisjach po linii rolnej.

Tow. J[ULIAN] URANTÓWKA – czł[onek] Egz[ekutywy] KW, kom[endant] woj[ewódzki] MO
propozycje kadrowe zaproponowane przez Komisję KC są moim zdaniem słuszne i konieczne. Nam towarzysze winno zależeć na wyciągnięciu wojewódzkiej organizacji partyjnej z dotychczasowej stagnacji, która jest nie tylko niebezpieczna, ale i niepożądana. Postulowałbym jednak – aby zmiany kadrowe w składzie Egzekutywy i Plenum KW były szerzej umotywowane. Propozycja ta wydaje mi się dlatego

^c W tekście obecni.

¹³ Powodem odwołania Romana Karpińskiego z wymienionych funkcji partyjnych były oskarżenia o to, że zakupił w Szczecinie willę, którą wcześniej miał wyremontować na koszt państwa (zob. dok. nr 226).

słuszna, wprowadzie my znamy powody dla których zostały one przeprowadzone, jednak większość członków Plenum nie jest zorientowana w tej sytuacji.

Tow. K[AZIMIERZ] BARCIKOWSKI – sekretarz KC
sprawa tow. Karpińskiego wpłynęła w ostatnim okresie na podstawie anonimu. Przeprowadzone badania jakie dokonała CKKP zostały potwierdzone. Sprawa ta towarzysze ma swoją stronę moralną i trudno było nie reagować, bo przecież był działaczem wojewódzkim, od którego należało wymagać właściwego postępowania. Przecież taka postawa podrywa autorytet instancji partyjnej, a tego nie wolno nam tolerować.

Tow. J[ANUSZ] JANASIK – Stoczni im. A[dolfa] Warskiego
przedstawione na dzisiejszym posiedzeniu zmiany kadrowe we władzach partyjnych są według mnie słuszne. Pomogą instancji partyjnej w normalizacji życia wewnątrzpartyjnego i nie tylko wewnątrzpartyjnego.

Tow. J[ERZY] OSTRZYŻEK
podziela zdanie towarzyszy, że zmiany, jakie zaproponowała Komisja KC są słuszne i potrzebne. Naszej instancji wojewódzkiej potrzebny jest zastrzyk nowych kadr, które^d będą w stanie wyprowadzić organizację wojewódzką z dotychczasowego impasu i ustabilizować życie organizacji wojewódzkiej oraz całego społeczeństwa.

Tow. E[UGENIUSZ] OŁUBEK – I sekretarz KW
jak wynika z dyskusji na dzisiejszym posiedzeniu, towarzysze upoważniają mnie do przedstawienia propozycji zmian kadrowych na Plenum KW.

Tow. K[AZIMIERZ] BARCIKOWSKI – sekretarz KC
chciałbym towarzyszom powiedzieć, że zmiany te były konieczne. Ale jednocześnie oprócz poparcia dla nowego składu Egzekutywy i Plenum KW należy uznać tę sprawę za zakończone. Nowa Egzekutywa musi rozpocząć pracę w normalnych warunkach, nie może zawisnąć na tych ludziach żaden znak zapytania. To są zmiany ostateczne i nieodwołalne, dlatego chciałbym, aby towarzysze na Plenum zaakcentowali to stanowisko.

Źródło: APSz, KW PZPR w Szczecinie, 260, k. 88–93, mps.

^d W tekście którzy.

Nr 226

1971 luty 3, [Szczecin] – Protokół plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie

Protokół Nr ^{a...}^a
z plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie
z dnia 3 lutego 1971 r.

Obrady Plenum otworzył I sekretarz KW PZPR w Szczecinie tow. Eugeniusz Ołubek, podając następujący porządek obrad:

Sprawy organizacyjne

Następnie stwierdził, że w obradach Plenum uczestniczą:

1. Kazimierz Barcikowski – sekretarz Komitetu Centralnego PZPR.
2. tow. Teodor Palimąka – kierownik Biura Kadr KC PZPR.
3. tow. Wit Drapich – wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego.
4. tow. Jerzy Łazarz – inspektor Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

I sekretarz stwierdził, że najważniejszym wydarzeniem od ostatniego plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego [PZPR]¹ było spotkanie towarzysza Edwarda Gierka z załogą Stoczni Szczecińskiej i aktywem Szczecina. Pobyt tow. Gierka w Szczecinie rozwiązał wiele konfliktów. Obecność I sekretarza i premiera tow. Piotra Jaroszewicza oraz szczerza rozmowa z robotnikami przyczyniła się w decydującym stopniu do skonsolidowania członków partii oraz załóg zakładów pracy Szczecina i województwa. Obecny stan wymaga przejścia do ofensywnego działania. Zadania polityczne, społeczne i gospodarcze, ich realizacja muszą pomóc w przezwycięzeniu nabolących problemów, na które wskazywali nam robotnicy. Nieodzownym jest, aby partia i jej organizacje były wiodącą siłą w procesie zmian jakich mamy dokonać. Zmiana stylu i metod pracy wymaga wzmocnienia kierownictwa wojewódzkiej organizacji partyjnej. Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego przedkłada towarzyszom następujące propozycje w tej sprawie. Uważamy za niezbędne zaproponować zwiększenie udziału robotników reprezentantów największych zakładów pracy w składzie Komitetu Wojewódzkiego. W związku z tym Sekretariat Komitetu Centralnego wyraził zgodę na zwiększenie ilościowego składu Plenum K[omitetu] W[ojewódzkiego] do 91 członków oraz na zwiększenie składu ilościowego Egzekutywy K[omitetu] W[ojewódzkiego] do 18 członków. W imieniu Egzekutywy proponuję dokooptować 12 towarzyszy do Plenum K[omitetu] W[ojewódzkiego]. Są to następujący towarzysze:

^a Tak w tekście.

¹ Poprzednie Plenum KW PZPR odbyło się 11 I 1971 r. (zob. dok. nr 42).

1. Czesław Bałdyka – I sekretarz KZ PZPR przy Zarządzie Portu Szczecin.
2. Janina Ciupka – brygadzistka w PPDiUR „Odra” w Świnoujściu, I sekretarz OOP, członek KP.
3. Mieczysław Dopierała – I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego.
4. Marian Dziedzic – ślusarz Węzła PKP Stargard [Szczeciński], majster parowozowni, członek Egzekutywy OOP.
5. Bogusław Fikiel – mechanik trakcji parowej, I sekretarz KZ PZPR DOKP Szczecin.
6. Helena Jackowska – pracownik ZPO „Dana”, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej.
7. Władysław Kościółek – frezer drzewny, pracownik Goleniowskiej Fabryki Mebli.
8. Leksztajn Kazimierz – brygadzysta, elektromonter w Fabryce „Wiskord”, członek Egzekutywy OOP.
9. Jerzy Łazarz – inspektor Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.
10. Edward Nazdrowicz – st[arszy] kontroler ruchu MPK Szczecin.
11. Mieczysław Wojtkowiak – garowy w Hucie „Szczecin”, członek Egzekutywy OOP.
12. Roman Szut – pracownik Szczecińskiej Fabryki Urządzeń Wagonowych w Płoni, ślusarz, członek egzekutywy OOP.

Obecnie w skład Plenum wchodzi 79 towarzyszy. Egzekutywa wychodzi z propozycjami odwołania jednego towarzysza ze składu oraz wprowadzenia w skład Plenum 12 zaproponowanych przeze mnie kandydatów. W tej sytuacji Plenum KW będzie liczyć 90 członków. Czy towarzysze mają w tej sprawie pytania i uwagi? Jeśli nie, to poddamę pod głosowanie wnioszek, aby zaproponowani przeze mnie kandydaci zostali wprowadzeni do składu Plenum KW. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Jednocześnie Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego proponuje dokonać istotnych zmian w składzie Egzekutywy.

1. W związku z krytyką, z jaką spotkał się w niektórych organizacjach partyjnych przyjąć rezygnację z funkcji sekretarza KW i członka Egzekutywy KW tow. Jerzego Ostrzyżka.

2. Ze względu na stan zdrowia i przejście na rentę przyjąć rezygnację z funkcji sekretarza KW i członka Egzekutywy KW tow. Józefa Łochowicza.

3. W związku ze stabilizacją sytuacji w województwie oraz koniecznością skoncentrowania się na pracy zawodowej przyjąć rezygnację z funkcji sekretarza KW tow. Wiesława Rogowskiego.

4. Przyjąć rezygnację z funkcji członka Egzekutywy KW tow. Janusza Janasika i tow. Kazimierza Prusińskiego.

5. W związku z uzasadnioną krytyką postępowania odwołać z funkcji członka Egzekutywy KW i członka Komitetu Wojewódzkiego tow. Romana Karpińskiego.

Czy towarzysze mają w tej sprawie uwagi i zastrzeżenia?

Tow. Halina Kozłowska² – członek KW

Nie jestem przygotowana do zabrania głosu na dzisiejszym posiedzeniu, ponieważ w ostatnim okresie jesteśmy zawiadamiani o Plenum w ostatniej chwili i jesteśmy zaskakiwani propozycjami. Do tych wszystkich propozycji brakuje jeszcze, aby wszyscy członkowie Komitetu Wojewódzkiego podali się do dymisji, ponieważ te wszystkie sprawy i problemy nas zaskakują. To stawia mnie i innych członków Plenum w pozycji „papierowych” figurek, które mają podnosić rękę, kiedy trzeba, i głosować. Z przedstawionymi przez tow. Ołubka propozycjami zgadzam się na podstawie tego, co się stało w Szczecinie. Dlaczego dziś u nas nie ma tow. Szydłaka? Jeśli sami nie mieliśmy stanowiska, to propozycje i argumentacja tow. Szydłaka na spotkaniach i na Plenum umocniły nas w przekonaniu, co jest słuszne. On swoją osobą wskazywał nam, dawał nam gwarancję. Dobrze by było rozważyć, czy my jako członkowie KW nie mamy nic do powiedzenia. Mają stoczniovcy, mają robotnicy, ale ja naprawdę jako członek KW uważam, że nasza Egzekutywa KW powinna się podać do dymisji w grudniu. Bo sytuacja wtedy była dramatyczna. Publicznie w tym gronie, czy oni nie powinni wtedy zrezygnować, a my byśmy wiedzieli, że to było szlachetne i ludzkie i zapobiegałoby wszystkiemu, co się stało później. Dziś to jest ponad wszelką miarę, ponad moje siły. Na ostatnim posiedzeniu KW jedynie tow. [Józef] Michałkiewicz miał coś do zaproponowania, ale go nikt nie chciał słuchać, nie chciał zrozumieć. My, członkowie Plenum, nie staliśmy na wysokości zadania. Na małych organizacjach ludzie dyskutują, my przechodzimy do porządku dziennego. Ja wstrzymuję się od podniesienia ręki, chociaż zgadzam się z zaproponowanymi propozycjami zmian, są one słuszne, ale jest mi wstyd za bierność. Chciałabym się sprzeciwić. Może towarzysz sekretarz potrafi mnie uspokoić. My wszyscy członkowie KW nie stoimy na wysokości zadania. Do tych wszystkich rezygnacji ja dołączam swoją, gdyż zgadzając się na wszystko jako członek Plenum nie stoję na wysokości zadania.

Tow. Kazimierz Barcikowski – sekretarz KC PZPR

Zabieram głos nie dlatego, by przerywać dyskusję. Jeśli towarzysze uważają, może i powinna się odbyć, będziemy dyskutować. Chcę odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie ma towarzysza Szydłaka? Pytanie raczej symboliczne. Towarzysz Szydłak był na spotkaniu w Szczecinie, informował o sytuacji i zadaniach i wszystko o czym mówił nie straciło aktualności. Sądzę, że w najbliższym czasie będzie mógł być w Szczecinie i na nowo podjąć dyskusję. Prozaiczna przyczyna zatrzymała towarzysza Szydłaka w Warszawie. Jest on przewodniczącym komisji opracowującej materiały na VIII Plenum KC. Jeśli towarzysze pozwolą, [to] pytanie to mu prześlę.

Rozumiem rozterki towarzyszki. Traktuję to jako swój głos w dyskusji. Jeśli dziś przychodzimy do towarzyszy z Komitetu Wojewódzkiego z pewnymi propozycjami personalnymi, to wynikają one z tej sytuacji, którą w zwięzły sposób przedstawił towarzysz Ołubek. Komitet, a konkretnie kierownictwo Komitetu, potrzebuje ludzi, którzy w sensie fizycznym są w stanie podołać tym zadaniom. W tej

² Halina Kozłowska – przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet, członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

chwili są dwaj towarzysze w kierownictwie, tow. Ołubek i tow. Rogowski, którzy kierują pracą KW, przy czym tow. Rogowski ma trudności w podołaniu obowiązków sekretarza [ds.] propagandy. Niezależnie od rozterek, które przeżywamy wszyscy jak jesteśmy na tej sali, zobowiązani jesteśmy do tego, by kierownictwo KW było na tej sali i było ono w komplecie. Praca partyjna nie może czekać. Jeżeli chodzi o sposób przedstawiania kandydatów przez tow. Ołubka, to chcę powiedzieć, że były one przygotowywane nie w najprostszy sposób. Były prowadzone rozmowy z towarzyszami składającymi rezygnację, zasięgalismy opinii na ten temat towarzyszy z najbliższego otoczenia składających rezygnację, rozmawialismy z sekretarzami komitetów powiatowych oraz z tymi członkami Komitetu Wojewódzkiego, którzy ze względów organizacyjnych mogli być w zasięgu. Nie było czasu na przeprowadzenie rozmów ze wszystkimi członkami KW. Stąd stopień niewiedzy o tych zmianach, o których mówiła tow. Kozłowska. Chcę prosić, aby towarzysze w sposób możliwy dla nich samych i całości Komitetu Wojewódzkiego odnosili się do złożonych propozycji, aby kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego miało jak najszybciej możliwość rozpoczęcia operatywnej pracy i zawiązania ściślejszej więzi z członkami partii.

Arkadiusz Kawęcki³ – członek Plenum KW:

Nasze dzisiejsze Plenum nas zaskakuje. Jest jedna podstawowa sprawa – to styl pracy instytucji. Sprawa ta musi być gruntownie przedyskutowana na Wojewódzkiej Konferencji. Wszystko zależy od stopnia rozeznania. Dla części członków Komitetu Wojewódzkiego pewne pociągnięcia personalne są zrozumiałe. A wszyscy powinni mieć rozeznanie i rozumieć je. Rozumiem sprawę rozszerzenia ilościowego Plenum o przedstawicieli klasy robotniczej. Pozwolą one przybliżyć partię do klasy robotniczej, ale ^bw sprawie^b rezygnacji poszczególnych towarzyszy z Egzekutywy uważam, że I sekretarz ją zbyt skrótowo argumentował. To, że ktoś został skrytykowany, to nie wszystko, każdy, kto pracuje może być przez kogoś skrytykowany. Natomiast argumentem jest psychiczny i fizyczny stan człowieka do pełnienia określonej funkcji. Przychodzi okres kiedy człowiek jest przemęczony, ma świadomość, że nie podoła zadaniom.

Chcę, aby w tym aspekcie przedstawiać sprawę rezygnacji. Rozumiem tow. Rogowskiego. Miał opory w konsolidacji aktywu pionu propagandy, miał opory w pewnych środowiskach inteligenckich. Niech przyjdzie inny, bardziej energiczny. Chodzi o pełną jasność w tych sprawach.

Tow. Eugeniusz Ołubek – I sekretarz KW

Jeśli towarzysze pozwolą, [to] przedstawię propozycję uzupełnień w składzie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego i łącznie będziemy dyskutować nad zmianami. Konferencja wybrała [w] skład Egzekutywy KW 15 członków, aktualnie

^{b-b} W dokumencie sprawę.

³ Arkadiusz Kawęcki (ur. 1923) – prof. zootechniki, absolwent UMCS w Lublinie, 1954–1959 – pracownik dydaktyczny WSR w Lublinie, 1955–1958 – aspirantura w Moskwie, w Szczecinie od 1959 r., początkowo jako adiunkt w WSR w Szczecinie, 1969–1983 – dyrektor Instytutu Hodowli i Technologii Produkcji Zwierzęcej, 1969–1975 i 1978–1981 – prorektor WSR w Szczecinie, 1996–1999 – rektor Akademii Rolniczej, członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

pracuje 14. Proponujemy uzupełnienie Egzekutywy do 18 członków. Proponuję wprowadzić do Egzekutywy następujących towarzyszy:

1. tow. Andrzeja Grabskiego na członka Egzekutywy i sekretarza organizacyjnego KW.
2. tow. Jerzego Łazarza na członka Egzekutywy i sekretarza propagandy KW.
3. tow. Kazimierza Cypryniaka na sekretarza KW.
4. tow. Piotra Zarembę na członka Egzekutywy KW.
5. tow. Mieczysława Dopierałę na członka Egzekutywy KW.
6. tow. Czesława Bałdykę na członka Egzekutywy KW.
7. tow. Helenę Jackowską na członka Egzekutywy KW.
8. tow. Antoniego Nowaka na członka Egzekutywy KW.
9. tow. Bogusława Fikiela na członka Egzekutywy KW.
10. tow. Edwarda Nazdrowicza na członka Egzekutywy KW.

Tow. Wiesław Rogowski

Chcę powiedzieć, że jednym z czynników, który jak słusznie zauważono nie pozwalał wprowadzić nowego stylu pracy w Komitecie Wojewódzkim był fakt, że kierownictwo KW pracowało w stanie „kadłubowym”. Nie było szans stworzenia sytuacji do podjęcia dyskusji i wypracowania programu. To nie jest sprawa błaha. Zasadnicze znaczenie ma sprawa dania szansy członkom KW do wypowiedzenia swego zdania na określone problemy. Jest to sprawa nr 1 dla kierownictwa wojewódzkiej organizacji partyjnej. Jednocześnie propozycja poszerzenia składu Plenum o robotników przedstawicieli wielkich zakładów pracy jest słuszna. Żeby była pełna jasność, chcę powiedzieć, [że] przed poprzednim plenum KW, kiedy kandydowałem na sekretarza propagandy, odbyła się długa dyskusja, w wyniku której Egzekutywa zaproponowała, abym przyjął tę funkcję na czas do Konferencji. W tym czasie, od wyboru mnie na sekretarza, w trakcie prowadzonych prac dokonałem analizy swoich możliwości. Uważam, że jest to nie tylko moja sprawa, jest to sprawa szersza. Po analizie stwierdziłem, że istnieją nie zawsze ode mnie zależne zahamowania w działaniu. Nie może być sytuacji, że w stosunku do sekretarzy KW pewne środowiska nie będą miały zaufania. Chcę by towarzysze wiedzieli, że moja rezygnacja z funkcji sekretarza nie jest rezultatem żadnej namowy, a dogłębnej własnej analizy możliwości pracy na tej funkcji [sic!]. Uważam, że miałem obowiązek to wszystko powiedzieć. Uważam, że uporządkowanie spraw kadrowych w kierownictwie KW pozwoli na ominięcie takich sytuacji, że nie było czasu na przygotowanie materiałów merytorycznych. Kończąc uważam, że towarzysze winni uznać te propozycje za słuszne i poprzeć je dla dobra naszej organizacji partyjnej, dla stworzenia możliwości operatywnego działania.

Tow. Jerzy Ostrzyżek

Sprawą decydującą na obecnym etapie jest jedność i konsolidacja partii. Jest to zadanie nr 1. Krytyka pod moim adresem jest słuszna. Ze starego składu sekretarzy ja jako sekretarz organizacyjny nie potrafiłem w tym okresie opracować prawidłowego programu działania. Nie potrafiłem w sposób prawidłowy ocenić sytuacji wydarzeń [sic!]. Nie może być sytuacji w dalszym ciągu tylko doraźnego działania. Egzekutywa KW musi wypracować konkretny program działania, uży-

skąć konsolidację aktywu partyjnego, a na płaszczyźnie konsolidacji kierować pracą partii powinni ludzie, do których nie wysuwa się żadnych uwag i zastrzeżeń. Jeśli chodzi o mnie, [to] dziś przyszedłem na Plenum po tygodniu choroby. Mam zapalenie korzonków nerwowych i zgodnie z diagnozą lekarza powinienem pójść na leczenie szpitalne. Jestem zdania, że zaproponowane zmiany w składzie Egzekutywy i Plenum [KW PZPR w Szczecinie] pomogą prędzej wypracować ofensywny program działania partii w województwie.

Tow. [Józef] Michalkiewicz – członek KW

Większość członków partii ma dziś wiele do powiedzenia. Tow. Kozłowska ma rację, że wypowiedzenie się członków Plenum na tym etapie jest konieczne. Nie przedstawiamy tego, co widzimy i obserwujemy jako członkowie instancji partyjnej. Moją wypowiedź formułuję na podstawie własnych przemyśleń. Na poprzednim Plenum ja też nie widziałem kandydata na I sekretarza KW z grona Egzekutywy, ponieważ tym ludziom obciążenia psychiczne szczecińskich wydarzeń nie pozwalały w sposób prawidłowy działać. Życie wskazało na słuszność moich przemyśleń. Istnieje konieczność zmian w ścisłym kierownictwie, bo nie ma konsekwentnego działania. To kierownictwo nie było w stanie dobrze pracować. Zostało tylko dwóch sekretarzy. Nie orientuje się jak pracowali członkowie Egzekutywy KW, a muszą oni wychodzić naprzeciw temu, co wysuwa społeczeństwo. Aby sprostać temu zadaniu, istnieje potrzeba dokonania zmian Egzekutywy. Istnieje konieczność przedyskutowania stylu pracy, wysłuchiwanie opinii członków Plenum na określone tematy i sprawy. Trzeba załatwić sprawę kierownictwa KW, aby zaczęło ono nadawać ton, aby mogło wychodzić do organizacji partyjnych. Słuszne jest wprowadzenie do składu Egzekutywy przedstawicieli zakładów pracy. Pomocze to we wprowadzeniu nowego spojrzenia na sprawy przez tych towarzyszy, którzy bezpośrednio stykają się z klasą robotniczą. To wymaga wrócenia do oceny pewnych spraw, oceny której Komitet Wojewódzki musi dokonać, ale to może nastąpić dopiero wtedy, kiedy uporządkujemy sprawy kierownictwa. Mówiłem, że jest tu potrzebny program, chodzi również o wprowadzenie nowego stylu pracy w kierownictwie KW. Na ile dobrze to odbieram jako dyrektor zakładu, jako członek KW, [to] ze strony klasy robotniczej jest zapotrzebowanie na bezpośredni z nią kontakt i rozmowy. Sytuacja już się zmienia. Ja rozumiem, że tow. Ostrzyżek jest chory, [że] tow. Łochowicz również jest chory. W tej sytuacji należy koniecznie podjąć decyzję. Czy wobec tych ogromnych zadań należy dzielić włos na czworo^c. Wiele już spraw załatwiono, ale należy tych zmian dokonać koniecznie, aby wyjść naprzeciw klasie robotniczej, zmienić styl pracy. Należy dokonać oceny sytuacji w Komitecie Wojewódzkim w Szczecinie i nie tylko.

Tow. Zdzisław Łaski – członek KW

Zgadzam się z przedstawionymi przez Egzekutywę propozycjami z następujących powodów. Mam możliwość stykania się z różnymi ludźmi. Utała się opinia, że Komitet Wojewódzki nie panuje nad sytuacją. Nie twierdząc, że jest to prawdą [sic!]. Rozumiem, że są pewne sprawy obiektywne związane z chorobą i że w poprzednim

^c W dokumencie cztery.

okresie niektórzy towarzysze narazili się niektórym ludziom, a teraz jest okazja, aby się odgrywać. Nie może być w tej chwili personalnych rozgrywek. Jest potrzeba wybrania zespołu kierowniczego z ludźmi, do których na razie nie można się przyczepić. Jest potrzebny program. On pomoże ukręcić głowę plotkom. Pozwoli na podjęcie dyskusji nad programem, a nie nad plotką. Proponuję głosować.

Tow. Kazimierz Barcikowski – sekretarz KC PZPR

Muszę bronić pracowników Komitetu Wojewódzkiego, bo byłem przez te dni w KW. Ten pobyt utwierdził mnie w opinii, że te zmiany są konieczne i to w jak najkrótszym czasie. Mam praktykę pracy I sekretarza KW w czasie normalnym, kiedy dysponowałem 6 sekretarzami i aparatem zdolnym do kierowania. W tej chwili tow. Ołubek i tow. Rogowski są zawaleni sprawami bieżącymi i muszą podejmować decyzje. Brak czasu na pracę koncepcyjną. W Szczecinie spotkałem się z głosami krzywdzącymi aparat partyjny. Ten aparat został w okresie wydarzeń „zużyty” w sensie fizycznym i psychicznym. Zarówno sekretarze, jak i kierownicy wydziałów są przemęczeni. Jeden z bardziej operatywnych kierowników, tow. Polaczek, po olbrzymim okresie napięcia w niedzielę również zachorował. Dziś już jest na tej sali. Możemy mówić o inicjatywie, o potrzebie programu, ale kiedy to można zrobić. Trzeba by było tym wszystkim ludziom dać czas na wypoczynek. W tej chwili nie ma o tym mowy. Z tego względu z całą odpowiedzialnością chcę powiedzieć, że kierownictwo trzeba wzmocnić. Musi ono usiąść na dwa, trzy dni, popracować i przedstawić program. Spotykałem się z zarzutami dla czego tow. Ołubek nie dotarł jeszcze tu czy tam, lecz w obecnej sytuacji Komitetu Wojewódzkiego, gdyby tow. Ołubek chciał uczestniczyć w spotkaniach, nie byłoby w ogóle nikogo z kierownictwa w Komitecie Wojewódzkim. Nie chcę towarzyszy agitować, ponieważ wy będziecie decydować i wasza pomoc jest nam również potrzebna i to na zawołanie, a częściej ta samorzutna.

Tow. Julian Lenart – członek Egzekutywy KW

Zaproponowane zmiany w kierownictwie KW są konieczne i personalnie słuszne. Nie możemy kierować organizacją partyjną w składzie zdekompletowanym. Jesteśmy w przededniu VIII Plenum KC i wymagane jest ofensywne działanie. Przed nami Wojewódzka Konferencja Partyjna, przygotowanie programu działania, a to muszą zrobić określone ludzie z kierownictwa KW i członkowie Egzekutywy. Muszą one być przedmiotem dyskusji całego KW. Te zmiany są konieczne i przyczynią się do sprawniejszego działania i konsolidacji partii.

Tow. Janusz Janasik – członek Egzekutywy KW

Składając rezygnację z członka Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego, kierowałem się tym, że z chwilą, kiedy nie zostałem wybrany do władz partyjnych Stoczni [im. Adolfa Warskiego], powinienem ustąpić z Egzekutywy KW na rzecz nowo wybranych.

Tow. Stanisław Bartczak – przewodniczący W[ojewódzkiej] K[omisji] K[ontrolni P[artyjnej]

Nie zachodzi potrzeba przeprowadzenia agitacji, gdyż wszyscy towarzysze

potwierdzają potrzebę zmian w kierownictwie KW. Sprawami wewnątrzpartyjnymi Egzekutywa zajmowała się kilkakrotnie. Decyzje były bieżące, ale nie można przeciągać struny. Trzeba wiedzieć, że skutki są nie do pozazdroszczenia. Na kierownictwo wydziałów spadła podwójna funkcja kierowania bieżącą pracą wydziału oraz wykonywaniem prac, które są w gestii sekretarzy. Jesteśmy zavaleni masą spraw. Żeby ustrzec się przed błędami trzeba nad tymi sprawami popracować i przedstawić je pod obrady KW. Można mieć uwagi co do form. Dotąd nie rozpoczniemy zasadniczej pracy, zanim nie wybierzemy sekretarzy KW. Trzeba podejmować decyzje w oparciu o szereg konsultacji i sądzę, że towarzysze rozumieją w jakiej sytuacji znajduje się kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego.

Tow. Edward Błaszczyk⁴ – I sekretarz KP PZPR Gryfino

Ten stan wyczekiwania powoduje wiele problemów w powiatach. Musimy szybko wyjść z defensywy. W powiatach robimy wszystko, ale jesteśmy pod naporem, co dalej. Znając środowisko powiatu, robimy to wszystko na własne wycucie. Jeśli ta sytuacja w kierownictwie KW się przewlecze, owoce tego będziemy zbierać. Nazwiska przedstawione do składu Egzekutywy są mi znane i propozycje są trafne.

Tow. Arkadiusz Kawęcki

Zabieram głos powtórnie, aby pewną sprawę zasygnalizować. Na poprzednim Plenum wobec tow. Ołubka zobowiązaliśmy się do pomocy. W tej sytuacji, kiedy przed Konferencją kierownictwo pracuje w osłabionym składzie, jest potrzeba dokooptowania nowych towarzyszy do Egzekutywy. Jak to kierownictwo będzie działać, taka będzie organizacja partyjna. Towarzysze z komitetów powiatowych odczuwają niedowład kierownictwa KW. Jest potrzeba z tym skończyć. Jeśli chodzi o kandydatów, ja osobiście znam proponowanych towarzyszy. Uważam, że kandydatury są dobre. Towarzysza Łazarza znam z okresu pracy w ZWM.

Tow. Bolesław Klimczyk – kierownik Wydziału Nauki i Oświaty

Jest pewne nieporozumienie i boję się politycznych reperkusji tego nieporozumienia. Nikt nie kwestionuje potrzeby zmiany, lecz poruszano problem sposobu rozważania spraw, pełnego zrozumienia sprawy i rozważania jej do końca. Musimy mieć argumenty dłaczego towarzysze odchodzą, by być przygotowanym do wyjaśnienia tych spraw w czasie spotkań z członkami partii. Chodzi o ludzką sprawę, aby każdemu dać tyle, na ile zasłużył i wtedy, kiedy przychodzi i kiedy odchodzi. Sądzę, że bez wyjaśnienia tych spraw reperkusje przebiegu dzisiejszego Plenum mogą być różne.

Tow. Aleksander Podlecki⁵

Ja nie jestem mówcą, ale uważam, że rezygnacja tow. Ostrzyżka i tow. Łochowicza są słuszne. Był to ich obowiązek, bo w innym przypadku nie mieliby „twarzy u ludzi”. Powinni już wcześniej ustąpić. Towarzysz Rogowski powiedział, że nie

⁴ Edward Błaszczyk – I sekretarz KP PZPR w Gryfinie, członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

⁵ Aleksander Podlecki – członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

podola zadaniom i odchodzi. Powodem tego sędzę jest również fakt, że „Głos Szczeciński”, którym tow. Rogowski kieruje, w czasie szczecińskich wydarzeń nie stanął na wysokości zadania. Niektórych towarzyszy proponowanych do Egzekutywy znam osobiście. Znam tow. Grabskiego, tow. Cypryniaka i uważam, że kandydatury są słuszne.

Tow. Liskowacki Ryszard⁶

Jeśli dobrze zrozumiałem wypowiedź tow. Łaskiego, [to] w podtekstach wypowiedzi jest, że wybieramy egzekutywę tymczasową. Musimy chyba tym ludziom zawierzyć. Czuliłbym się obrażony, gdyby mnie wybierano, aby tylko sprawę popchnąć do przodu. Rozumiem, że zadeklarujemy się jako członkowie Plenum KW do pomocy w realizacji zadań. Musimy jednak wyjść z tej sali z czystą twarzą, że wybraliśmy ludzi, którym zaufaliśmy. Zeby nie było podtekstów. Ja chciałbym przestać pracować z dnia na dzień, mimo że zaległości w pionie propagandy będzie bardzo trudno odpracować. Towarzysz Rogowski nie jest winien. Propaganda jest chora. Teraz wszyscy żyjemy pod ciśnieniem. Środki propagandy są pod ciśnieniem ludzi, społeczeństwa, klas – od „Wolnej Europy” począwszy na Stoczni skończywszy. Trzeba będzie wiele, żeby ludzie uwierzyli, że to, co napisano, jest prawdą. (W sprawie zobowiązania rurowni w Stoczni Szczecińskiej nie myśmy zawinili. Robotnicy powinni mieć odwagę również powiedzieć prawdę). Ostatnie posiedzenie Plenum KW charakteryzuje brak przeświadczenia, żeśmy sobie wszystko powiedzieli. Powiedzenie tej prawdy jeszcze nas czeka. Jesteśmy pod obstrzałem społeczeństwa miasta, tj. dobrze, że nie jesteśmy na marginesie życia. Uważam, że musimy wyjść z przekonaniem, żeśmy tych towarzyszy dobrze wybrali.

Tow. Zdzisław Łaski

Sędzę, że towarzysze nie zrozumieli moich wypowiedzi. Chodziło mi o opracowanie pozytywnego programu działania, a nie o brak zaufania do tych ludzi.

Tow. Piotr Zaremba – członek KW

W dyskusji mówiono o tym, że odbywały się plenarne posiedzenia, które trwały długo i wiele osób na nich zabierało głos. Towarzysze wiedzą, że często na tych posiedzeniach część osób po prostu spała. Obecne posiedzenia plenarne są krótkie, a podejmowane decyzje ważne. Obecne decyzje mają przygotować do Konferencji, aby odbyła się Konferencja w terminie i dopiero od Konferencji powinien rozpocząć się proces odnowy. Program Komitetu Wojewódzkiego powinien być opracowany nie tylko przez [jego] Egzekutywę, lecz przez komisje i zespoły. Program ten powinien zawierać to wszystko, co czujemy i co ludzie mówią. Powinien być realny, powinien być wypracowany przez członków Plenum. Uznawać zasadę, mniej mówić, więcej robić. Jest jeszcze sprawa inna. Krążą po mieście

⁶ Ryszard Liskowacki (1932–2006) – pisarz, dziennikarz, publicysta, ze Szczecinem związany od 1954 r., 1961–1963 – kierownik literacki Teatru Lalek „Pleciuga”, później szczecińskich teatrów dramatycznych (1963–1964), 1969–1971 – naczelny dyr. Szczecińskiego Ośrodka TVP, członek Plenum KW PZPR w Szczecinie, działacz Związku Literatów Polskich, redaktor naczelny pism „Spojrzenia” oraz „Morze i Ziemia”, autor m.in. sztuk: *Rzut karny* i *Umierają dobrzy ludzie* oraz powieści *Związek Sprawiedliwych czy Wodzu, wyspa jest twoja*.

plotki, które miały i mają określony cel i powodują określone działania. Jeśli odpowiedź w tej sprawie jest możliwa, [to] teraz bardzo proszę o wyjaśnienie. Jeśli po VIII Plenum KC [PZPR], [to] proszę o wyjaśnienie później.

Tow. Janusz Pawlonka – I sekretarz KD

Przyznam się, że dość głęboko przemyślałem propozycję [kandydatur] do Egzekutywy. Były one uzgadniane z sekretarzami komitetów dzielnicowych i komitetów powiatowych. Towarzysze znają kandydatury proponowane do kierownictwa. Tow. Kawęcki mówi, że pracował razem z tow. Łazarzem w ZWM. Ja poznałem go trochę później. Znałem go z pracy w ZG ZMP. Uważam, że tow. Łazarz w pełni na to stanowisko zasłużył. Konieczność zmian w kierownictwie KW popieram. Jest taka chwila, że trzeba opanować sytuację. Okres wyczekiwania musi się skończyć, ponieważ wykorzystują go wrogie elementy. Należy wprowadzić do kierownictwa nowych ludzi.

Mam również wiele zastrzeżeń do stylu pracy Plenum KW. Często na tych posiedzeniach dyrektorzy podpisują pocztę. Rzecz nie w tym, czy posiedzenie jest długie czy krótkie, ale w tym, co na tym Plenum zrobiliśmy. Popieram proponowane zmiany.

Tow. Piskorz-Malecki⁷ – członek KW

Nawiązując do wystąpienia tow. Kozłowskiej, i ja również jako pracujący poza aparatem partyjnym uważam, że nasz udział, członków KW, w pracach KW jest za mały. Ja nie znam prezentowanych kandydatur, ale wierzę tym towarzyszom, którzy je rekomendują. W tej chwili najistotniejszą sprawą jest to, co od nich chcemy – chcemy zmiany stylu pracy. Zmiana ta to między innymi zorientowanie członków Plenum [KW] w sytuacji, doprowadzenie do stanu, by czuli się oni odpowiedzialni za kawałek roboty partyjnej. My możemy się włączyć do pracy i pomóc, nie jesteśmy tak przemęczeni. Oczekujemy zmian, oczekujemy włączenia aktywu partyjnego do pracy. Praca jest trudna, ale nikt nie odmówi pomocy.

Tow. [Eugeniusz] Ołubek – I sekretarz KW PZPR

Jeżeli nie ma więcej dyskutantów, [to] proponuję przystąpić do głosowania. Wymieniłem łącznie 18 osób do Egzekutywy KW.

1. Poddaję pod głosowanie wniosek, by Egzekutywa KW liczyła 18 osób.
Wniosek przyjęto jednogłośnie.
2. Poddaję pod głosowanie wniosek o przyjęcie rezygnacji z funkcji sekretarza KW i członka Egzekutywy KW tow. Jerzego Ostrzyżka.
Wniosek przyjęto jednogłośnie.
3. Poddaję pod głosowanie wniosek [o] przyjęcie rezygnacji z funkcji sekretarza KW tow. Wiesława Rogowskiego.
Wniosek przyjęto jednogłośnie.
4. Poddaję pod głosowanie wniosek przyjęcia rezygnacji z funkcji sekretarza KW i członka Egzekutywy KW tow. Józefa Łochowicza.
Wniosek przyjęto jednogłośnie.

⁷ Jerzy Piskorz-Malecki – pełnomocnik ZPO w Szczecinie, członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

5. Poddaję pod głosowanie [wniosek o] przyjęcie rezygnacji z funkcji członka Egzekutywy KW tow. Kazimierz Prusińskiego.

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

6. Poddaję pod głosowanie wniosek o przyjęcie rezygnacji z funkcji członka Egzekutywy KW tow. Janusza Janasika.

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

7. Poddaję pod głosowanie wniosek odwołania ze składu Egzekutywy KW i Plenum KW tow. Romana Karpińskiego.

W tej sprawie zabrał głos tow. Łaski, pytając, jaki jest powód postawienia tego wniosku. W odpowiedzi tow. Ołubek oświadczył, że sprawę dotyczącą sprzedaży willi w Stargardzie [Szczecińskim] i zakupu willi w Szczecinie po uprzednim remoncie tej willi na koszt państwa przez tow. Karpińskiego bada Centralna Komisja Kontroli Partyjnej. Postawa tow. Karpińskiego nie licuje z moralnością członka partii. Tow. Łaski wycofał swoje pytanie.

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Następnie tow. Ołubek zaproponował przegłosowanie imienne kandydatur do składu Egzekutywy KW.

1. tow. Andrzeja Grabskiego na członka Egzekutywy i sekretarza Komitetu Wojewódzkiego.

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

2. tow. Jerzego Łazarza na członka Egzekutywy KW i sekretarza Komitetu Wojewódzkiego.

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

3. tow. Kazimierza Cypryniaka na sekretarza KW.

W tej sprawie zadał pytanie tow. Jan Fokt⁸, członek KW, poddając w wątpliwość potrzebę przenoszenia tow. Cypryniaka ze Stargardu [Szczecińskiego] w sytuacji, kiedy tow. Jerzy Wieczorek, obecny kierownik Wydz[iału] Rolnego KW, zna problematykę pracy i mógłby pełnić funkcję sekretarza KW ds. rolnych.

Tow. Wieczorek odpowiedział, że w stosunku do jego osoby są inne propozycje, które ^dze względu na jego zainteresowania zawodowe^d bardziej mu odpowiadają. W związku z tym prosi, by jego kandydatury nie brać pod uwagę.

Po tym wyjaśnieniu w głosowaniu wniosek o wybór^e tow. Cypryniaka na sekretarza KW przyjęto jednogłośnie.

4. Tow. Piotra Zarembę na członka Egzekutywy KW.

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

5. Mieczysława Dopierałę na członka Egzekutywy KW.

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

6. tow. Czesława Bałdykę – wniosek przyjęto jednogłośnie.

7. tow. Helenę Jackowską na członka Egzekutywy KW.

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

8. tow. Antoniego Nowaka na członka Egzekutywy KW.

^{d-d} W dokumencie ze względów jego zainteresowań zawodowych.

^e W dokumencie wyborze.

⁸ Jan Fokt – rolnik indywidualny ze wsi Przypółsko w gm. Nowogard, członek Plenum KW PZPR w Szczecinie.

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

9. tow. Bogusława Fikiela na członka Egzekutywy KW.

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

10. tow. Edwarda Nazdrowicza na członka Egzekutywy KW.

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Stwierdzam, że skład Egzekutywy liczy 18 osób. Są to:

sekretarze – Ołubek, Rychlik, Grabski, Cypryński, Łazarz.

członkowie Egzekutywy – Bartczak, Lenart, Górski, Łempicki, Rogowski, Urantówka, Zaremba, Dopierała, Bałdyka, Jackowska, Nowak, Fikiel, Nazdrowicz.

Na zakończenie chciałem powiedzieć kilka słów. Na poprzednim posiedzeniu plenarnym KW, kiedy obdarzyliście mnie zaufaniem i wybraliście na funkcje I sekretarza, deklarowałem, że zadania, które mam do wykonania nie będą możliwe do zrobienia bez waszej pomocy. Życie okazało się okrutne. Te trzy tygodnie byliśmy w kierownictwie szarpani załatwianiem różnych doraźnych i drastycznych spraw. Przy załatwianiu tych spraw zabrakło czasu na kontakty z ludźmi, mimo że ten kontakt jest nam bardzo potrzebny. Mnie szczególnie ten kontakt jest potrzebny. Jednak w tych warunkach trudno było ten kontakt nawiązać. Ja jestem zwolennikiem włączania członków Plenum do pomocy w rozwiązywaniu spraw partii. Wasze uwagi dotyczące stylu pracy Plenum wprowadzimy w życie. W obecnych warunkach nie było siły do organizowania członków KW wokół zadań. Wyrażam zdanie w imieniu członków Egzekutywy, że postaramy się te słabości pokonać i przez okres do Konferencji Wojewódzkiej intensywnie działać. Na Konferencję Wojewódzką musimy przyjść z programem zgodnym z linią Komitetu Centralnego i takim, który społeczeństwo zaakceptuje.

Towarzysze mówili w dyskusji, że w wielu organizacjach partyjnych panuje w tej chwili okres wyczekiwania. Musimy jak najszybciej tę lukę zapełnić. Wierzę, że nowa Egzekutywa podoła temu zadaniu.

Źródło: APSz, KW PZPR w Szczecinie, 68, k. 1–16, mps.

1971 luty 3, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne

Na terenie województwa szczecińskiego w dniu dzisiejszym nie zanotowano zakłóceń w pracy zakładów produkcyjnych.

Załoga Stoczni [im. Adolfa] Warskiego pracuje rytmicznie. W ostatnich dniach znacznej poprawie uległa dyscyplina i wydajność pracy.

Z uzyskanych informacji wynika, że Komisja Robotnicza poza nadzorem wyborów organizacji związkowej Stoczni rozwija także działalność w kierunku udzielenia „pomocy” innym zakładom, zwłaszcza ZPS i MPK, w prawidłowym przeprowadzeniu wyborów organizacji partyjnych i związkowych. Czołowy działacz „komisji”, Lucjan Adamczuk oświadczył, iż działalność tego organu będzie przedłużona do czasu zakończenia akcji wyborczej w całym województwie¹.

Wymieniony obecnie osobiście zajmuje się akcją zbierania podpisów wśród pracowników Stoczni na rzecz usunięcia z PZPR aktualnego III sekr[etarla] KZ [Stoczni] tow. **Muszyńskiego**.

W ramach „komisji robotniczej” grupą ds. propagandy kieruje Artur Bezia, który ma za^a zadanie utrzymywanie kontaktów z zakładami pracy miasta. Kontakty te mają m.in. na celu sianie nieufności wobec wojewódzkiej organizacji partyjnej i jej czołowych działaczy.

Załoga lokomotywowni Szczecin Wzgórze Hetmańskie z powodzeniem realizuje podjęte 30 I 1971 r. zobowiązanie dostarczenia nieodpłatnie 15 zestawów węgla eksportowego do ZPS. W dniu wczorajszym port przyjął 10 składów nadprogramowych.

Podjęcie^b tego zobowiązania i jego realizacja została z zadowoleniem przyjęta przez załogę portu, gdzie niedobór węgla i rudy był jedną z głównych przyczyn niewykonania planu za miesiąc styczeń.

W szeregu innych zakładów^c praca również przebiega normalnie.

Na terenie ZCh „Police” trwają ostatnie prace przed włączeniem do ruchu wytwórni nawozowej. Termin ich ukończenia określa się na 10 lutego 1971 r.

W środowisku robotniczym mimo intensywnej pracy w dalszym ciągu trwają żywe dyskusje koncentrujące się głównie na ocenie ostatniego strajku w Szczecinie oraz spekulacje co do rozwoju wydarzeń na naszym terenie. Tematem tym poświęca się wiele miejsca także w korespondencji.

^a W tekście na.

^b W tekście podjęte.

^c W tekście zakładach.

¹ Faktycznie Komisja Robotnicza rozwiązała się na XII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZZM Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, która odbyła się 14–15 II 1971 r.

– „U nas w porcie czekamy do 15 lutego, bowiem tego dnia mija termin, w którym [d] mieli nam załatwić nasze żądania i postulaty. Jak ich nie załatwią, portowcy będą dalej strajkować”.

– „Może nie zdajecie sobie sprawy, co to jest Komisja Robotnicza. Jest to czynnik upoważniony do działania w organizacjach partyjnych, ZMS, z[wiązkach] z[awodowych], radach robotniczych. Jesteśmy upoważnieni do nadzoru przebiegu wyborów [w] poszczególnych organizacjach. Gdy organizacja jest niedemokratycznie wybierana, nasz jeden głos unieważnia całe zebranie. Te moce dał nam KC i rząd”.

– „Nastrój obecny nieco odprężony, niemniej czuje się nadal jakąś krecią robotę. Żeby się tylko MO wzięła za cykpiarzy² i innych niebieskich ptaków i nierobów, z półświatkiem włącznie – to może wreszcie będzie spokój”.

– „Bo strajk strajkiem, ale chuliganów też w tym wszystkim nie brakowało i szkód niepotrzebnych wyrządzili”.

W środowisku studenckim panuje spokój.

Wśród kadry naukowej i środowisku dziennikarskim trwają żywe dyskusje i spekulacje na temat przebiegu i wyników mającego się odbyć dzisiaj Plenum KW PZPR [w Szczecinie].

Wśród zanotowanych głosów i opinii na ten temat wybijają się przewidywania zmian personalnych w składzie Sekretariatu [KW PZPR w Szczecinie]. Powyższa problematyka jest dzisiaj centralnym punktem zainteresowań tych środowisk.

W obecnym okresie postępującej normalizacji notujemy pewne ożywienie działalności U[kraińskiego] T[owarzystwa] S[połeczno-]K[ulturalnego] w Szczecinie. Młodzież pochodzenia ukraińskiego ze wszystkich uczelni Szczecina organizuje pod egidą Towarzystwa wieczorek noworoczny w dniu 13 lutego 1971 r.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 193–195, mps.

^d W tekście dniach, zupełnie niepasujący do treści zdania.

² Powinno być „cinkciarzy”.

1971 luty 4, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł

[I.] Komisja Robotnicza wyjaśnia sprawę komunikatu radiowego podanego w dniu 3 II 1971 r. dotyczącego wyborów do władz związkowych.

W komunikacie znalazło się następujące sformułowanie: „na delegatów wybierać trzeba ludzi, którzy nie wahali się dotychczas stawać w obronie interesów robotniczych. Nie mogą to być przedstawiciele administracji, gdyż przed nimi właśnie trzeba bronić robotników”.

Ten ustęp komunikatu wywołał wiele niezadowolenia i nieporozumień wśród pracowników umysłowych zatrudnionych w budynku dyrekcji oraz innych komórkach pomocniczych. Komisja Robotnicza otrzymała wiele anonimowych telefonów protestujących przeciwko tej części komunikatu. Z tego powodu uważamy za konieczne^a wyjaśnić wszystkim, którzy uważają się za przedstawicieli administracji, że:

1. w rozumieniu Komisji Robotniczej za przedstawicieli administracji uznaje się wszystkich tych pracowników^b, którzy pełnią w zakładzie funkcje kierownicze.

[c]

2. wszyscy ci pracownicy^d, którzy nie pełnią żadnych funkcji kierowniczych, nie są przedstawicielami administracji, mimo że pracują w tzw. „budynku administracyjnym”.

Komisja Robotnicza w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że w skład władz związkowych i robotniczych nie powinni wchodzić ludzie zajmujący kierownicze stanowiska, gdyż już z tego względu nie będą oni w stanie bronić szeregowych^e pracowników przed tymi, którzy z racji pełnionych funkcji mogą naruszać prawa i interesy pracowników, to jest wszelkiego rodzaju kierownikami.

Komisja uważa, że w wydziałach, gdzie większość załogi to pracownicy umysłowi, mogą oni być wybierani do władz związkowych [f] z uwzględnieniem wyżej podanych uwag.

[II.] Komisja Robotnicza informuje, że w dniu wczorajszym odbyły się wybory związkowe w następujących wydziałach: DP, ZZ, TRE, K-1.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Nadpisane w miejsce skreślonych wyrazów stosowne złożył następujące wyjaśnienie.

^b Wyraz nadpisany.

^c Skreślone zdanie przedstawicielami administracji nie są ludzie pracujący w tzw. „budynku administracyjnym”.

^d Wyraz nadpisany.

^e Nadpisane w miejsce skreślonego wyrazu swoich.

^f Skreślony wyraz pod.

Nr 229

1971 luty 4, Szczecin – Dzienny raport sytuacyjny pionu SB KWMO w Szczecinie, sporządzony przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie płk. Romualda Głowackiego, tajne

Centralnym punktem dyskusji prowadzonych przez załogi zakładów pracy miasta i województwa są zmiany personalne w składzie Sekretariatu i Egzekutywy KW [PZPR w Szczecinie] dokonane na [jego] wczorajszym Plenum.

W Stoczni [im.] A[dolfa] Warskiego i innych zakładach robotniczy z zadowoleniem przyjęli rezygnację tow. [tow.] Ostrzyżka i Rogowskiego z funkcji sekretarzy. W przekonaniu załóg te i inne zmiany są logiczną kontynuacją procesu odnowy.

„Komisja robotnicza” kontynuuje w dalszym ciągu działania w Stoczni. Aktualnie przygotowuje ona materiał do wystąpienia na zebraniu wyborczym RR i RZ. W ramach tej akcji zbierane są skargi i zażalenia pracowników, nawet jeśli przedmiotowo nie dotyczą Stoczni.

W ramach odbywających się zebrań wyborczych do RR i RZ na poszczególnych wydziałach w dniu wczorajszym na wydz[iałe] W-2 został wybrany delegatem na wybory zakładowe Lucjan Adamczuk. Kandydowanie Adamczuka z tego wydziału (Adamczuk jest pracownikiem Biura Organizacji Stoczni) wyjaśniono obecnym tym, że w swojej jednostce nie ma żadnych szans. W tej sprawie konsultowano się z przebywającym na sali przedstawicielami CRZZ i WKZZ, którzy wyrazili ostateczną zgodę na wystawienie jego kandydatury. Na wspomnianym zebraniu do Rady Robotniczej i Rady Zakładowej wydz[iału] W-2 wybrano członków „komisji robotniczej” Krajewskiego i Pochrząszcza¹.

Praca w Stoczni w dalszym ciągu przebiega rytmicznie i bez zakłóceń. Podobnie kształtuje się sytuacja i w innych zakładach.

Załoga lokomotywowni Szczecin Wzgórze Hetmańskie wykonała podjęte w dniu 30 I br. zobowiązanie produkcyjne. Wśród kolejarzy węzła szczecińskiego trwają żywe dyskusje przed zbliżającym się spotkaniem z ministrem komunikacji. Akcentów wrogich nie zanotowano.

Pracownicy Zakładów Koksochemicznych w Szczecinie zobowiązali się dać w bieżącym roku ponadplanowo produkcję wartości 1 mln zł, z przeznaczeniem [jej] na eksport.

Oprócz tematów bieżących przedmiotem dyskusji w środowisku robotniczym są sprawy wykonawstwa zadań produkcyjnych i ocena zaistniałych wydarzeń.

– „Strajk ten był o wiele niebezpieczniejszy niż przerwy. Wynikało to z tego, że komitet strajkowy składał się z największych szumowin. Sam przewodniczący to były kryminalista. W tej sytuacji większość załogi została sterroryzowana, nikogo

¹ Pochrząszcz – bliższych danych nie określono, osoba o takim nazwisku nie wchodziła w skład Komisji Robotniczej.

nie wypuszczono z terenu stoczni, bo od pierwszej chwili wszystkie bramy i wyjścia były obstawione przez największych łobuzów i szowinistów”.

– „... i do dziś nic o strajku nie słyhać, ale tylko do 20 lutego, bo 22 lutego port szykuje strajk powszechny w całym Szczecinie, to znowu będzie gorąco...”

– „Zawalony plan styczniowy stoczniowcy w ciągu kilku dni nadrobili i Gierek, któremu tu się szalenie podobało, zapowiedział przed dwoma dniami ponowny przyjazd na rozmowy. Obydwie strony dotrzymuj a sobie danego słowa. I dlatego m.in. informacje prasowe, radiowe i TV nadawane z W[arsza]wy zmieniły się w tonie i treści...”

– „Stoczniowcy podjęli pracę 25 I w takim tempie, że dawno nie było zauważane takiego zaangażowania [*sic!*]. Stoczniowcy o godzinę wcześniej przychodzili do pracy i nie liczyli się z czasem. Niedziela 31 I była dla nas dniem roboczym, dzięki czemu plan został przekroczony o kilka procent”.

W środowiskach inteligencji i dziennikarzy wczorajsze zmiany w składzie Egzekutywy KW PZPR [w Szczecinie] są oceniane jako kolejny krok w kierunku konsekwentnej realizacji zapowiedzianych przez kierownictwo partyjne zmian. Z zadowoleniem przyjęto rezygnację tow. [tow.] Ostrzyżka i Rogowskiego. Zwłaszcza w stosunku do tego ostatniego uznano to za^a logiczny skutek krytyki jego osoby i poczynań, która miała miejsce już od dłuższego czasu, jeszcze w czasie piastowania przez niego funkcji redaktora naczelnego „Głosu Szczecińskiego”.

Duże zainteresowanie wzbudza w tych środowiskach uzasadnienie zmian, zwłaszcza „ze względu na krytykę w niektórych organizacjach zakładowych”, „ze względu na uzasadnioną krytykę osoby”. Środowisko dziennikarskie spekuluje na temat osoby tow. Łazarza. Snuje się rozważania, dlaczego wybrany został człowiek z aparatu administracyjnego Partii, którego środowisko dziennikarskie nie uważa za fachowca w sprawach propagandy.

Omawiane środowiska oczekują dalszych zmian na stanowiskach kierowników wydziałów KW [PZPR w Szczecinie], które zwłaszcza dziennikarzy interesują nawet bardziej niż zmiany w [jego] Sekretariacie.

W środowisku studenckim nie zanotowano nowych elementów zmiany nastrojów. Daje się zauważyć zmniejszanie [się] nasilenia dyskusji, na co niewątpliwie wpływ ma trwająca sesja egzaminacyjna.

Źródło: AIPN Sz, 0012/17, t. 1, k. 196–198, mps.

^a W tekście jako.

Nr 230

1971 luty 5, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł o godz. 10.00

Uwaga słuchacze! Komisja Robotnicza informuje:

W dniu wczorajszym odbyły się zebrania wyborcze do wydziałowych rad związkowych i robotniczych w następujących wydziałach: TRE, DP, ZZ, K-1.

W oparciu o sprawozdania naszych przedstawicieli obecnych na zebraniach wydziałowych podajemy krótkie sprawozdanie z przebiegu zebrań.

Zebranie w ZZ trwało od godziny 14.30 do godz. 19.30. W dyskusji wzięło udział 12 osób. W wielu wypowiedziach przebiegała troska o sprawy socjalno-bytowe Stoczni. Deklarowano nawet pomoc przy rozbudowie obiektów socjalno-bytowych, a szczególnie ośrodków czasowych. Padały pytania pod adresem przedstawiciela CRZZ, szczególnie w sprawach stosunku CRZZ do całego procesu odnowy. Sprawy te podniósł m[ie]dzy innymi pan Misiec¹. Omawiano^a sprawy kobiet i ich roli i miejsca we władzach związkowych. Do wielu wypowiedzi ustosunkował się przedstawiciel CRZZ, wyjaśniając wiele nieporozumień w sprawach np. pięciodniowego tygodnia pracy, funduszu rentowego itp. Omówił też sprawy stosunku CRZZ do spraw odnowy, wyjaśniając, że CRZZ niewiele miało^b do tej pory^b do powiedzenia w sprawach obrony klasy robotniczej, a wynikało to m[ie]dzy innymi z braku energicznej krytyki istniejących stosunków, krytyki oddolnej jaka ma miejsce obecnie.

Charakterystyczne są wyniki wyborów do władz na tym wydziale. Wydział liczy 147 pracowników, w tym tylko 14 fizycznych. Do władz związkowych i robotniczych wybrano 4 pracowników fizycznych. Świadczy to o zrozumieniu naszych apeli w tej sprawie.

W wydziale TRE w dyskusji wzięło udział 26 osób. Jednym z dominujących akcentów dyskusji była ostra krytyka pod adresem zakładowej służby zdrowia. Przytaczano wiele przykładów złego traktowania pacjentów. Wskazywano też na złe przepisy ogólnopaństwowe normujące sprawy zwolnień lekarskich.

Na wiele wniosków, które wypłynęły na zebraniu odpowiedział przedstawiciel CRZZ, wskazując, że 50% tych wniosków można załatwić na wydziale, jeśli będziemy mieli we władzach związk[owych] ludzi zdecydowanych załatwić te sprawy.

W dyrekcji produkcji dominowały w dyskusji sprawy wewnętrzne wydziału. Wypłynęły też sprawy czasów i wypoczynku po pracy, krytykujące ostro stan bazy wypoczynkowej Stoczni. Podnoszono sprawy ubezpieczeń społecznych, rozliczania się CRZZ z funduszków składkowych.

^a Nadpisane w miejsce skreślonego wyrazu Podnoszono.

^{b-b} Nadpisane.

¹ Misiec – pracownik wydziału ZZ Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

Zebranie podsumował przedstawiciel CRZZ, wskazując, że dyskusja jest mało konkretna i poruszano na niej drobne problemy.

Zastanawiający był fakt, że w czasie wyborów na stanowisko społecznego inspektora pracy w wydziale DP nie można było znaleźć człowieka odpowiedniego – wszyscy proponowani rezygnowali z tej funkcji. Sytuacja ta nie świadczy zbyt dobrze o poczuciu odpowiedzialności związkowców tego wydziału za sprawy społeczne, a szczególnie BHP.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

Nr 231

1971 luty 5, [Warszawa] – Fragment z książki zapisów cenzorskich GUKPPiW

Zalecenie nr 60

Należy eliminować z materiałów publicystycznych, informacji, felietonów itp. w środkach masowego przekazu używany ostatnio bardzo często termin „**demokratyzacja życia**”, zastępując go takimi terminami jak: „rozwój demokracji socjalistycznej (życia)” itp., „przywrócenie norm demokracji socjalistycznej”, „pełna realizacja zasad demokracji socjalistycznej (życia)”.

Źródło: AAN, GUKPPiW, 1129, k. 50, mps.

1971 luty 6, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł o godz. 10.00

Komisja Robotnicza wyjaśnia sprawę sprawozdań z zebrań wyborczych podawanych w komunikatach radiowęzła. Stoimy na stanowisku, że sprawozdania jakie ostatnio podajemy są załódze niezbędne. Nie możemy jednak podawać pełnej treści dyskusji z następujących względów:

1. czas nadawania audycji jest ograniczony i nie można w nim zmieścić pełnego sprawozdania z kilku zebrań.

2. na zebraniach powtarza się wiele wniosków i dlatego nie możemy ich powtarzać w komunikatach.

3. jest niezbędną rzeczą, aby w komunikatach podawać tylko najciekawsze wnioski dotyczące spraw ważnych dla całej Stoczni, dla funkcjonowania związków zawodowych i rad robotniczych.

4. sprawy wewnątrzwydziałowe mogą być podawane w komunikatach tylko wtedy, gdy ^a są wspólne dla wielu wydziałów i tym samym ważne dla całego zakładu.

Biorąc to wszystko pod uwagę, prosimy słuchaczy o właściwe zrozumienie naszych komunikatów.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Skreślone prawdopodobnie dwa wyrazy.

Nr 233

1971 luty 6, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł

Komisja Robotnicza informuje, że:

W dniu wczorajszym odbyły się zebrania wyborcze do rad związkowych i robotniczych w następujących wydziałach: W-3, W-6, TT, ZT, TZ.

TT. Zebranie w Szefostwie Technicznym trwało do godziny 21.30. Frekwencja była niezbyt wysoka. W wyniku wyborów na przewodniczącego rady oddziałowej wybrano Stanisława Wądołowskiego¹, a na przewodniczącego rady robotniczej Franciszka Gołęba². Dyskusja miała przebieg bardzo rzeczowy i dotyczyła spraw związanych z poprawą warunków pracy. Wiele krytycznych uwag padło pod adresem struktury organizacyjnej Szefostwa i nadmiernej ilości kierowników i szefów. [a]

ZT. W wydziale Transportu Wewnętrznego zebranie trwało do godz. 21.00. Frekwencja wynosiła około 60% stanu załogi. W dyskusji poruszono cały szereg spraw związanych z organizacją pracy w transporcie, a szczególnie bardzo dużej ilości wypadków.

Poruszano też sprawę etatyżacji, wskazując, że etaty pracowników fizycznych zajmują pracownicy umysłowi, w czasie gdy wydziałowi brakuje wielu etatów pracowników fizycznych, np. spawacza i konserwatorów. Wielu dyskutantów podnosiło sprawę pracy parowozowni i kierowców.

Na przewodniczącego rady oddziałowej wybrano ob. Pogorzelskiego Ryszarda³, a na przewodniczącego rady robotniczej kolejarza Pietrzaka Henryka⁴. [b]

W-3. Na zebraniu w wydziale W-3 frekwencja wynosiła ok. 60%. Zebranie trwało do godziny 22.00.

Na przewodniczącego rady oddziałowej wybrano ob. Sokołowskiego Tadeusza⁵, a na przewodniczącego rady robotniczej Mickowskiego Tadeusza⁶.

W czasie dyskusji poruszono sprawy wewnątrzwydziałowe i socjalno-bytowe. Mówiono też o pracy ambulatorium przyzakładowego. Zgłaszając wnioski, aby

^a Poniżej nieczytelny podpis, prawdopodobnie przedstawiciela KR uczestniczącego w zebraniu.

^b Poniżej podpis prawdopodobnie Ewy Zielińskiej, uczestniczącej w zebraniu wydziału ZT z ramienia KR.

¹ Stanisław Wądołowski (ur. 1938) – działacz związkowy, 1957–1962 – pracownik SSR „Gryfia”, 1962–1966 – nauczyciel w technikum budowlanym, 1966–2002 – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego (Stocznia Szczecińska S.A. od 1990 r.), w 1980 r. znalazł się w prezydium Komitetu Strajkowego, później został wiceprzewodniczącym NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorze Zachodnie oraz wiceprzewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, internowany w stanie wojennym, 1991–1993 i 1997–2001 – poseł.

² Franciszek Gołąb – pracownik wydziału TT Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

³ Ryszard Pogorzelski – pracownik wydziału ZT Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁴ Henryk Pietrzak – pracownik wydziału ZT Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁵ Tadeusz Sokołowski – energetyk na wydziale W-3 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, członek Komitetu Strajkowego w grudniu 1970 r.

⁶ Tadeusz Mickowski – pracownik wydziału W-3 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

usprawnić pracę stomatologów, zwracano uwagi krytyczne pod adresem lekarza rejonowego. Robotnicy wskazywali na nadmierną ilość mistrzów na wydziale. Dyskutaneci domagali się też zmiany struktury władz związkowych i większej ich samodzielności. Kwestionowano w kategoriyczny sposób potrzebę utrzymania funkcji nadmistrzów, wskazując na małą przydatność ich działalności. Ob. Jury-niec⁷ wysunął wniosek, aby utworzyć związek zawodowy stoczniowców, w skład którego wchodziłoby i remontowcy. Siedziba związku powinna się znajdować w mieście nadmorskim. [c]

W-6. Zebranie w wydziale W-6 trwało do godz. 23.30 i miało bardzo burzliwy przebieg. Wielu pracowników opuściło zebranie, czasami demonstracyjnie, aby w ten sposób utrudnić odbycie wyborów. Jest to objaw świadczący o braku poczucia odpowiedzialności niektórych ludzi, od których można i należy takiego poczucia wymagać choćby z racji pełnionych przez nich funkcji.

W dyskusji poruszono sprawy produkcyjne i wewnątrzwydziałowe. Padają uwagi krytyczne pod adresem etatyzacji na wydziale W-6, a głównie nadmiernej ilości kierowników.

Do ciekawszych wystąpień należała wypowiedź ob. Granka Leona, który poruszył wiele spraw istotnych dla całego miasta. Krytyczne uwagi padały pod adresem obsługi ruchu racjonalizatorskiego i nieprzemysłanych postanowień [d] w tym zakresie. W wielu wypadkach nie potrafi się we właściwy sposób wykorzystać wynalazków, mimo że same usprawnienia są potrzebne. [e]

W-O. Frekwencja na zebraniu W-O wynosiła około 60%. Zebranie trwało do godziny 23.15.

Na przewodniczącego rady oddziałowej wybrano [f] Jędruchniewiczza Jana⁸, a rady robotniczej Kowalskiego Eugeniusza⁹. We władzach znalazło się około 80% robotników.

W dyskusji poruszano wiele spraw wewnątrzwydziałowych, a szczególnie dotyczących organizacji pracy. Ob. Skrzypski J.¹⁰ poruszył sprawę szatni teatralnej oraz sprawę młodzieży, a głównie ich nis[kiego] uposażenia i sprawę stażów. Podniesiono sprawę zorganizowania związku zawodowego stoczniowców z siedzibą w Gdańsku lub Szczecinie. Mówił

Krytyce poddano pracę Rady Zakładowej, a szczególnie załatwianie spraw wycieczek.

^c Poniżej podpis z datą Zygmunta Czugałińskiego, uczestniczącego w zebraniu wydziału W-3 z ramienia KR.

^d Skreślony wyraz produkcyjnych.

^e Poniżej podpis osoby o nazwisku Szerkus, uczestniczącej w zebraniu wydziału W-6 z ramienia KR

^f Skreślone nadpisane wyrazy po ukonstytuowaniu się.

⁷ Jury-niec – pracownik wydziału W-3 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

⁸ Jan Jędruchniewicz – pracownik wydziału W-O Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁹ Eugeniusz Kowalski – pracownik wydziału W-O Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

¹⁰ J. Skrzypski – pracownik wydziału W-O Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

Tak jak na wielu innych wydziałach i na W-O wysunięto wniosek, aby siedzibę Rady Zakładowej przenieść na teren Stoczni – aby robotnicy mieli ułatwiony dostęp do swojej władzy. Ob. Różyło¹¹ zaproponował ustalenie stroju galowego dla stoczniowców takiego, jak mają np. górnicy, by upowszechnić zawód stoczniowca wśród młodzieży. [8]

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

⁸ Poniżej nieczytelny podpis, prawdopodobnie przedstawiciela KR uczestniczącego w zebraniu.

¹¹ Różyło – pracownik wydziału W-O Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

1971 luty 6, [Szczecin] – Stanowisko Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w sprawie realizacji punktu ósmego postulatów strajkowych

Stanowisko Komisji Robotniczej
w sprawie realizacji pkt. 8 postulatów strajkowych¹

Komisja Robotnicza po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy wydarzeń na wydziale W-4 w dniu 19 I 1971 r. w oparciu o protokół sporządzony dnia 26 I 1971 r. stwierdza co następuje:

1. Kierownik W-4, ob. [Józef] Przybyło, stwierdził, że ogłoszenie zobowiązań załogi w środkach masowego przekazu jest jego inicjatywą.

2. Przedstawiciele środków masowego przekazu zaprosił na W-4 ob. Flak B[ogumił] na wyrażoną prośbę kierownika wydziału W-4.

3. Ob. Flak B[ogumił] nie był zorientowany w sprawie treści, ilości i metodach podejmowania zobowiązań oraz w nastrojach i atmosferze panującej na wydziale w dniu podejmowania zobowiązań.

4. Kierownik W-4 wiedział, że ogłoszenie zobowiązania o pracy całego wydziału W-4 w niedzielę dnia 24 I 1971 r. nie ma dostatecznego uzgodnienia.

5. Kierownik W-4 w momencie podejmowania decyzji o zorganizowaniu masówki i zaproszeniu przedstawicieli środków masowego przekazu miał wszelkie dane, aby orientować się w nastrojach załogi.

6. Kierownik W-4 wprowadził w błąd załogę wydziału co do celu zwoływanej w dniu 19 I 1971 r. o godz. 10.15 masówki.

Biorąc po uwagę wyżej wymienione fakty Komisja Robotnicza uważa, że:

1. Zwolnienie z pracy w Stoczni ob. B[ogumiła] Flaka jest nieuzasadnione i krzywdzące.

2. Zwolnienie zostało dokonane wbrew obowiązującym przepisom.

3. Zwolnienie ob. B[ogumiła] Flaka powinno być natychmiast cofnięte, a czas zwolnienia usprawiedliwiony i zapłacony.

4. ^aOdpowiedzialność polityczna, moralna i administracyjna za wydarzenia jakie miały miejsce w wydziale W-4 w dniach 19–21 I 1971 r. spada na kierownika wydziału^a.

5. Uważamy, że odpowiednie władze powinny wyciągnąć konsekwencje wobec kierownika W-4, ob. [Józefa] Przybyły.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), mps.

^{a-a} W dokumencie punkt ten ma brzmienie Odpowiedzialność polityczną, moralną i administracyjną za wydarzenia jakie miały miejsce w wydziale W-4 w dniach 19–21 I 1971 r. spada na kierownika wydziału.

¹ Postulat nr 8 brzmiał: „Żądamy wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do osób, które spowodowały podanie do środków masowego przekazu informacji o zobowiązaniach na rurowni w dniu 19 I 1971 r.” (zob. dok. nr 167).

Nr 235

1971 luty 7, Warszawa – Informacja dzienna Departamentu III MSW, tajne

INFORMACJA DZIENNA
z dnia 6 lutego 1971 r.

7 lutego, godzina 9.00

- Wszystkie zakłady produkcyjne i przedsiębiorstwa komunalne pracują w systemie zmianowym i w ruchu ciągłym funkcjonują bez zakłóceń.
- Dyskusje skupiają się wyłącznie na temat VIII Plenum.
- W dniu 4–6 bm. ujawniono 20 wrogich ulotek, są to znane wiersze i piosenki nawiązujące do wydarzeń grudniowych.

Woj. szczecińskie

- W środowisku dziennikarskim wystąpienie tow. Olszowskiego w TV zostało przyjęte jako zbyt ogólnikowe i nie dające pełnego obrazu toczącej się na Plenum dyskusji.
- W środowisku robotniczym w Szczecinie niezadowolone wywołał fakt, że o terminie VIII Plenum nie było wcześniej informacji. Zanotowano wypowiedzi „co to ma znaczyć, że o terminie dowiadujemy się z Wolnej Europy a dopiero później z naszych dzienników radiowych”.
- Uzyskano informację, że członek ostatniego komitetu strajkowego w stoczni im. [Adolfa] Warskiego – Ulfik nosi się z zamiarem przesłania do „RWE” tekstów paszkwilanckich ballad i wierszy nawiązujących do wydarzeń grudniowych, masowo kolportowanych obecnie na terenie województwa.
- 6 bm. w F[abry]ce Sprzętu Okrętowego w Reczu^a pow. Choszczno, na zebraniu załogi po zakończeniu I zmiany, które przebiegało spokojnie, wysunięto szereg postulatów natury płacowej, socjalnej oraz pretensje pod adresem dyrekcji.
- Na terenie Zarządu Portu Szczecin trwają dyskusje załogi n[a] t[emat] realizacji postulatów zgłoszonych m. in. Żegluga w dn. 15 I br. Wyrażany jest pogląd, że załatwienie choćby części wniosków będzie przez załogę przyjęte z zadowoleniem. Podobnie dyskusje prowadzą pracownicy Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfi^b”.

Źródło: AIPN, 0296/211, t. 3, k. 76, mps.

^a W tekście Reczy.

^b Nieczytelny fragment tekstu.

1971 luty 7, Warszawa – Zgłoszona do protokołu VIII Plenum KC PZPR wypowiedź I sekretarza KW PZPR w Szczecinie Eugeniusz Olubka¹

Jak Towarzyszom wiadomo, województwo szczecińskie, w tym głównie Szczecin, było terenem szczególnie ostrego konfliktu społecznego. Tragiczne wydarzenia, jakie miały miejsce w grudniu oraz utrzymujący się przez prawie cały styczeń stan napięcia, którego kulminacją był strajk szeregu zakładów w Szczecinie, zakończony w ^bwyniku spotkania^b tow. tow. Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza z załogą Stoczni im. A[dolfa] Warskiego, wymagają ^cpodjęcia próby^c naświetlenia^d ^eprzyczyn tego stanu rzeczy^e. Naświetlenie to jest konieczne dla wyjaśnienia stanowiska klasy robotniczej, całego społeczeństwa miasta Szczecina ^fi województwa^f wobec nowego^g kierownictwa i zmian w polityce i metodach działalności partii, zapoczątkowanych przez VII Plenum Komitetu Centralnego.

Nie podlega żadnym wątpliwościom pełne poparcie klasy robotniczej, organizacji i instancji partyjnych, całej społeczności Szczecina i województwa dla procesu odnowy i kierownictwa partii. Podłoża utrzymującego się tak długo napięcia szukać musimy z jednej strony w słabościach pracy wojewódzkiej organizacji partyjnej, z drugiej zaś w^h konkretnej sytuacji społecznej, gospodarczej, kulturalnej Szczecina.

U podstaw słabości politycznego działania legły [!] przyczynyⁱ tkwiące korzeniami w polityce byłego kierownictwa, które poprzez wulgarny ekonomizm, fetyszyzację^k liczb, wskaźników, poza którymi nie widziano człowieka i jego potrzeb, wyjałowiło działalność partyjną z treści ideowo^l-politycznej.

Daleki jestem od pomniejszania znaczenia działalności partyjnej w dziedzinie gospodarczej. Wręcz przeciwnie, uważam ją za bardzo ważną w procesie budowy socjalizmu. Musi ona jednak mieć cechy działalności politycznej, nie sprowadzać się do administrowania, do ingerowania w drobiazgowo rozwiązania szczegółowe, a co gorsze do li tylko akceptacji z góry narzuconych rozwiązań nie pozostawiających miejsca na inicjatywę społeczną, konsultację, radzenie się. Jeśli nawet w ciągu ostatnich kilku lat partia występowała z inicjatywami, które były

^a *Nadpisane odręcznie w miejsce pierwotnego i skreślonego zwłazacza.*

^{b-b} *Pierwotnie rezultacie spotkaniem.*

^{c-c} *Nadpisane odręcznie.*

^d *Pierwotnie szerszego naświetlenia. Słowo szerszego skreślone.*

^{e-e} *Nadpisane odręcznie.*

^{f-f} *Nadpisane odręcznie.*

^g *Nadpisane odręcznie w miejsce pierwotnego i skreślonego decyzji.*

^h *Nadpisane odręcznie.*

ⁱ *Przekreślone wyrażenie po pierwsze.*

^j *W tekście przyczyn.*

^k *Pierwotnie fetyszację, poprawiona następnie na fetyszyzację.*

^l *Nadpisane odręcznie.*

¹ *Tekst powyższy publikowany był w specjalnym numerze „Nowych Dróg” z 1971 r., jednak w formie nieco wygładzonej. Porównanie obu wersji wydaje się ciekawe, ponieważ pokazuje, z jak delikatną materią słowną mieliśmy do czynienia.*

żywo przyjmowane, a nawet fascynowały, jak chociażby idea planów alternatywnych, to praktyczna działalność byłego kierownictwa marnotrawiła społeczny, autentyczny wysiłek tysięcy aktywistów partyjnych, całych załóg.

Nie mogło to nie wywoływać nastrojów rezygnacji z aktywnego uczestnictwa w kształtowaniu polityki partii, co przy coraz powszechniej^l stosowanych^m autokratycznych metodach pracy byłych członków kierownictwa, które promieniowały przecież i na działaczy terenowych, ugruntowały u wielu członków partii przekonanie, iż podstawowym, jedynym niemalże ich obowiązkiem jest akceptacja z góry narzuconych rozwiązań. [n] Jeśli weźmiemy pod uwagę, że szereg problemów gospodarczych o zasadniczym znaczeniu dla gospodarki narodowej takich^o, jak polityka inwestycyjna czy przygotowywany system zachęt materialnych, przeprowadzanych^p było w sposób administracyjny, zaś dyskusja na te tematy z załogami, aktywem, nawet pozornie szeroka, a w istocie bardzo formalna, z narzuconym w zasadzie celem – akceptacją arbitralnych decyzji, ^qstanowiła obiektywnie rzecz biorąc przyczynę^q [r] demobilizacji aktywu, ^sprowadziła^s do ograniczania^t jego inwencji oraz kształtowała niewiarę w^u jego zdolności do czynnego uczestnictwa w wypracowywaniu^w polityki partii.

List Biura Politycznego [KC PZPR] z dnia 12 grudnia 1970 r., wyjaśnienia w nim zawarte, w tym i^x stwierdzenie, że gospodarka jest zdrowa, trafił faktycznie w próżnię: nikogo nie mógł przekonać, nikt nie chciał być dłużej „przekonywany” kolejnym oficjalnym wyjaśnieniem, rozmijającym się z powszechnym odczuciem klasy robotniczej².

Nasza partia, wszystkie jej ogniwa nie powinny [się bać] i nie boją się podejmować spraw trudnych. Muszą to być jednakże sprawy jasno postawione, z partyjną szczerą argumentacją. Nic bardziej destrukcyjnie nie oddziałuje^y na rozmiękczenie postawy ideowo-politycznej, nic nie powoduje większego spustoszenia w postawie moralnej człowieka jak rozmijanie się wewnętrznego przekonania z głoszonymi przez niego oficjalnie poglądami.

Nie kwestionuję potrzeby zdyscyplinowania członków partii. Jest to oczywiste, ale musi to być dyscyplina świadoma, kształtowana w toku żywej pracy ideowo-politycznej, w warunkach szczerego, szerokiego dialogu kierownictwa każdego szczebla z aktywem, z członkami partii, dialogi partii ze społeczeństwem. Do tego potrzebne, wręcz^z nieodzowne jest konsekwentne przestrzeganie leninowskiej normy

^l Pierwotnie powszechniejszych. *Końcówka -szych skreślona.*

^m *Nadpisane odręcznie.*

ⁿ *Skreślone zdanie Na dyskusję, inwencję miejsca często brakowało.*

^o *Pierwotnie takim, poprawione na takich poprzez odręcznie naniesienie litery ch na literę m.*

^p *Nadpisane odręcznie.*

^{q-r} *Nadpisane odręcznie.*

^r *Skreślony fragment to widzimy w tym jasno, dalszy krok ku.*

^{s-s} *Nadpisane odręcznie.*

^t *W tekście ograniczaniu.*

^u *Nadpisane odręcznie.*

^w *Nadpisane odręcznie w miejsce pierwotnego i skreślonego kształtowaniu.*

^x *Nadpisane odręcznie.*

^y *W tekście oddziałuje.*

^z *Nadpisane odręcznie.*

² *Zob. dok. nr 1, przyp. 4.*

w pracy partyjnej – ścisła więź partii z klasą robotniczą. [aa] Iluzją byłoby stwierdzenie, że deformacja dotknęła tylko kierownicze władze. Nie chcę bynajmniej obciążać równomiernie odpowiedzialnością tak władze centralne, jak i instancje terenowe i dołowe ogniwa partii. Faktem jednak jest, iż przejawy arbitralności w decydowaniu, pomniejszaniu roli organów wybieralnych, fasadowe metody pracy, tworzenie tu i ówdzie „autorytetów” silnych tylko z racji pełnionych^{bb} funkcji, a nie walorów osobistych, miały miejsce i w pracy instancji wojewódzkiej. [cc]
^{dd}Brak było częstszych, bezpośrednich kontaktów czołowych działaczy partyjnych z robotnikami bezpośrednio w zakładach pracy. Dominowały oficjalne spotkania, szeroko relacjonowane w prasie wielkimi tytułami, nazwiskami, bez podawania treści tych spotkań^{dd}.

Sądzę, że wiele musimy zmienić w metodach pracy instancji partyjnych. Zmienić się musi nasza mentalność. Dostrzegamy u siebie, niezależnie od głębokiego przekonania^{ee} o potrzebie zmian^{ee}, pewne hamulce wewnętrzne [ff], które są obiektywnym produktem istniejącego przez wiele lat stylu pracy, sposobu rozwiązywania problemów. Wśród aktywu, wśród członków partii przekonanie o potrzebie zmian w metodach działalności partyjnej jest powszechne. ^{gg}Istota zagadnienia tkwi w tym, że stanąwszy w obliczu autentycznego ożywienia politycznego klasy robotniczej, inteligencji, całego społeczeństwa, nie jesteśmy w pełni przygotowani do żywej, nieschematycznej działalności ideowej, propagandowej, wyjaśniającej. Sądzę, że brak krytycznego spojrzenia na pracę naszych instancji partyjnych mógłby spowodować atakowanie instancji wojewódzkiej i powiatowych jako nosiciela starych tendencji^{gg}.

Przechodząc do ofensywnego działania pamiętamy, iż deformacja metod pracy politycznej była dość głęboka, współpraca z aktywem robotniczym, z członkami organów wybieralnych, w tym i Komitetu Wojewódzkiego, bardzo formalna. Schematyzm w działaniu, oczekiwanie na dyrektywy [hh] nie mogły sprzyjać rozwijaniu autentycznego dialogu, lecz co najwyżej sformalizowanemu wyjaśnianiu bieżącej polityki partii.

^{aa} *Skreślony fragment* jasny, nie zaciemniony mnóstwem liczb cel główny partii i ten podstawowy – budowa socjalizmu i kolejne fazy wiodące ku temu celowi. Wizja taka w wyniku wypaczeń w pracy kierownictwa została poważnie zaciemniona.

^{bb} *Nadpisane odręcznie w miejsce pierwotnego i skreślonego* zajmowanych.

^{cc} *Skreślony fragment* Aż nadto mamy takich przykładów w województwie. Ileż to plenarnych posiedzeń Komitetu Wojewódzkiego miało charakter szerokich narad, często odpraw poświęconych w istocie przyjęciu z góry przygotowanych decyzji. Wielce charakterystyczna jest wypowiedź robotnic z Zakładów Odzieżowych „Dana” w Szczecinie, w których byłem w czasie pracy II zmiany. Co się stało? Sekretarz KW przyszedł sam, bez asysty, bez awizowania? To jest, Towarzysze, przykre i nie wymaga komentarzy.

^{dd-dd} *Nadpisane odręcznie na skreślonym fragmencie.*

^{ee-ee} *Nadpisane odręcznie.*

^{ff} *Skreślony fragment* do pracy po nowemu.

^{gg-gg} *W tekście drukowanym w „Nowych Drogach” ten fragment brzmiał następująco* Istota zagadnienia tkwi jednak w tym, że stanąwszy w obliczu autentycznego ożywienia politycznego klasy robotniczej, inteligencji, całego społeczeństwa – nie zawsze jesteśmy w pełni przygotowani do żywej, nieschematycznej działalności ideowej, propagandowej, wyjaśniającej. *Warto zauważyć, że z akapitu zniknęło ostatnie zdanie.*

^{hh} *Skreślony fragment* priorytet posłuszeństwa nad świadomością, dyscyplina.

Dostrzegamy te słabości w naszym dotychczasowym działaniu i będziemy je z uporem eliminować. Przedstawione w referacie rozwiązania wychodzą moim zdaniem naprzeciw szczecińskiej organizacji.

Słów kilka o postawie robotników, o głównym nurcie dyskusji w zakładach pracy. Mamy do czynienia z niespotykanym od wielu lat zakresem dyskusji i uczestnictwem w niej robotników bezpartyjnych. Dyskusję tę, bardzo ożywioną, niekiedy twardą, cechują zdrowe w istocie intencje i dążenia. Świadczy o tym fakt, że nie notujemy hasel antysocjalistycznych, dążeń do tzw. drugiego etapu. ⁱⁱPostulaty zmian kadrowych, w tym ^{ij} ^[^{kk}] terenowych, wynikają z obaw przed ewentualnym zahamowaniem procesu odnowy oraz ^{ll} niepokój, czy zmiany będą trwałe ⁱⁱ.

^{ll}^[^{mmm}] Nie chcę ukrywać, iż obok zrozumienia trudnej sytuacji ekonomicznej kraju wśród wielu robotników, i nie tylko wśród nich, istnieje przekonanie, że władze muszą czynić pewne ustępstwa w realizowaniu postulatów ekonomicznych. ^[ⁿⁿ] ^{oo}Wyrażane są obawy ^{oo}, czy potrafimy w przyszłości zapewnić ^{pp} harmonijny rozwój gospodarki kraju oraz czy będziemy pamiętali zawsze o tym ^{qq}, że wraz ze wzrostem potencjału gospodarczego powinna wzrastać stopa życiowa ludności. ^{rr}Występują również obawy ^{rr}, czy bez nacisku ze strony robotników będziemy konsekwentnie rozwiązywać nabołałe problemy socjalne, mieszkaniowe, płacowe, czy w przyszłości nie trzeba będzie wymuszać realizowania słusznych postulatów ludzi pracy ^{ll}.

Spotykamy się również w toku zebrań i rozmów z wypowiedziami negatywnymi. Nie one jednak określają główny ton dyskusji. Przy czym szereg wypowiedzi wywołanych goryczą z wielu zaniedbań w dziedzinie socjalnej, w budownictwie mieszkaniowym, w sferze stosunków międzyludzkich wybuchą gniewnie, rodzi emocje i stąd wiele głosów ostrych i pasja krytycyzmu, jakże często w istocie swej wcale nam niewrogięgo. Wsłuchujemy się w nie uważnie, staramy się wyciągnąć wszystko to, co słuszne w takich głosach. Zmierzać będziemy do tego, aby w eliminowaniu zła, usuwaniu ^{ss} zaniedbań siłą wiodącą były nasze organizacje partyjne. Widzimy w tym istotny czynnik odbudowy zaufania do partii, umocnienia jej nadwątlonej więzi z klasą robotniczą, ze społeczeństwem.

ⁱⁱ⁻ⁱⁱ Zdania tego nie zamieszczono w tekście drukowanym w „Nowych Drogach”.

^{ij} Nadpisane odręcznie.

^{kk} Skreślony wyraz głównie.

^{ll} Nadpisane odręcznie.

^{ll-ll} W tekście drukowanym w „Nowych Drogach” ten fragment zaprezentowany został w nieco krótszej i zmienionej formie Nie chcę ukrywać, iż obok zrozumienia trudnej sytuacji ekonomicznej kraju wyrażane są obawy, czy potrafimy w przyszłości zapewnić harmonijny rozwój gospodarki oraz czy będziemy pamiętali zawsze o tym, że wraz ze wzrostem potencjału gospodarczego powinna wzrastać stopa życiowa ludności.

^{mmm} Skreślony fragment Zasada centralizmu demokratycznego nie jest w toku dyskusji podważana, ale obecnie nieodzowna jest potrzeba uzasadniania decyzji, przekonywania, rozumienia. Członkowie partii, członkowie instancji chcą ponosić odpowiedzialność za politykę partii, lecz w parze z decydowaniem, a nie tylko aprobatą [dla] z góry danych decyzji.

ⁿⁿ Skreślony fragment Towarzyszy temu jednak obawa.

^{oo-oo} Nadpisane odręcznie.

^{pp} Nadpisane odręcznie.

^{qq} Nadpisane odręcznie.

^{rr-rr} Nadpisane odręcznie.

^{ss} Nadpisane odręcznie.

Podłożem wydarzeń w Szczecinie i utrzymującego^{tt} się stosunkowo długo stanu^{uu} napięcia był również fakt niezaspokojonych aspiracji jego mieszkańców oraz elementarnych niekiedy warunków socjalno-bytowych. Młoda i prężna społeczność Szczecina, drugiego po Wrocławiu ośrodka miejskiego na Ziemiach Zachodnich, krępowana szeregiem ograniczeń, dostrzegała jaskrawiej niż gdzie indziej, że śmiało zamierzenia urbanizacyjne, plany rozwoju budownictwa mieszkaniowego, gospodarki komunalnej i wielu innych dziedzin ze sfery spraw bytowych nie zostały zrealizowane tak, jak oczekiwano, co więcej, niż^{ww} deklarowano. Za krótko jestem ^{xx}w Szczecinie^{xx}, aby szerzej naświetlić te problemy. ^{yy}Dla ilustracji przytoczę tylko^{zz} niektóre dane dotyczące budownictwa mieszkaniowego.

Do 1958 roku w województwie szczecińskim realizowano minimalny, nie liczący się w zasadzie program budownictwa. W latach 1961–1965 zakładano wybudowanie w miastach 49 tys. izb, wykonano natomiast 43 tys., tj. 87% planu. W latach 1966–1970 przewidywano budowę 62 tys. izb i o tym społeczeństwo wiedziało. W 1967 roku skorygowano zamierzenia na 56 tys. izb, a ostatecznie wykonanie wynosiło 47 tys. izb. Przeciętny okres wyczekiwania na mieszkanie dla nowo wstępujących członków spółdzielni wynosi 10 lat. W Stoczni im. A[dolfa] Warszawskiego oczekuje na przydział mieszkania blisko 3000 pracowników, a^{aaa} ponad 2500 zamieszkuje w prywatnych kwaterach odnajmowanych przez Stocznię^{yy}.

Warunki socjalne w Stoczni są więcej niż złe. Szatnie, stołówki, przychodnia lekarska urągają elementarnym ^[bbb]wymogom. Te zaniedbania prędzej czy później musiały dać znać o sobie. Nie ucieklibyśmy przed nimi.

Nie zostały również zaspokojone aspiracje kulturalne Szczecina. Wielki ośrodek miejski, położony na zachodniej rubieży Polski, którego znaczenia politycznego nie ma potrzeby uzasadniać, ma słuszne ambicje być ośrodkiem nie tylko gospodarki morskiej, nie tylko przemysłu, lecz również ogniskiem kultury i nauki. ^{ccc}Zamierzamy bliżej zainteresować ministra kultury i sztuki^{ccc} warunkami w jakich pracują zdolni artyści naszych teatrów, jakie mają możliwości szerszego prezentowania swojej twórczości klasie robotniczej, społeczeństwu. Szersze oddziaływanie placówek socjalistycznej kultury jest nam niezmiernie potrzebne tak ze względu na dynamicznie rozwijający się przemysł ^{ddd}i wzrost liczebny klasy robotniczej^{ddd}, jak i młodą społeczność o dużym poczuciu zdrowego patriotyzmu lokalnego Szczecina i województwa oraz szeroki zewnętrzny kontakt portowego miasta.

Wydaje się również w pełni słuszne oczekiwanie społeczeństwa szczecińskiego, jego inteligencji silnie przywiązanej do ziemi, na której żyje i pracuje, do^{eee} poczynienia starań o utworzenie ze Szczecina ośrodka nauk humanistycznych.

^{tt} W *tekście* utrzymującym.

^{uu} W *tekście* stanem.

^{ww} W *tekście* jak.

^{xx-xx} *Pierwotnie* obywatelom Szczecina.

^{yy-yy} *Fragment ten nie znalazł się w wersji drukowanej w „Nowych Drogach”.*

^{zz} *Nadpisane odręcznie.*

^{aaa} *Nadpisane odręcznie.*

^{bbb} *Skreślony fragment* prymitywnym często.

^{ccc-ccc} *Początek zdania pierwotnie brzmiał* Warto, aby Minister Kultury i Sztuki bliżej zainteresował się [...].

^{ddd-ddd} *Nadpisane odręcznie*

^{eee} *Nadpisane odręcznie.*

W parze z rozwojem techniki, z dokonującą się rewolucją naukowo-techniczną występuje i wystąpi zapotrzebowanie na kadry humanistów. Szczecin ma z wielu względów politycznych, społecznych i^{fff} historycznych uzasadnione ambicje stać się ośrodkiem uniwersyteckim. Zdajemy sobie sprawę, iż wymaga to odpowiednich przygotowań, konsultacji, dyskusji i starań oraz wysiłku społeczeństwa i władz wojewódzkich. Problem ten^{ggg}, wysuwany od przeszło 15 lat, uważamy za słuszny do podjęcia i zrealizowania w odpowiednim czasie.

Istnieją również^{hhh} narosłe od wielu lat duże zaniedbania w zakresie ochrony zdrowia mieszkańców oraz warunków pracy personelu służby zdrowia.

Przedstawiona w referacie analiza przebiegu wydarzeń oraz tła i przyczyn, które były ich powodem, odpowiada w moim przekonaniu zapotrzebowaniu partii. [ⁱⁱⁱ]

Najbliższe miesiące będą dla nas okresem bardzo wytężonej pracy. Odbudowa zaufania do partii nie dokona się w krótkim okresie czasu. Będziemy musieli wiele zmienić w metodach pracy i sposobie myślenia, odrzucić narosłe od lat przyzwyczajenia, schematy oceny zjawisk i ludzi. Konieczne będzie uczenie się wielu aktywistów nowych metod działania wśród klasy robotniczej, wśród społeczeństwa. Ogromne zapotrzebowanie na żywą, autentyczną pracę ideowo-polityczną, na prowadzenie dialogu, na kształtowanie świadomej dyscypliny wymagać będzie zaangażowania wszystkich członków partii zdolnych do działania w nowych warunkach. ⁱⁱⁱPodniesienie rangi organów wybieralnychⁱⁱⁱ, przywrócenie leninowskich norm partyjnego kierownictwa procesem budownictwa socjalistycznego ma szczególnie ważne znaczenie^{kkk} dla procesu odnowy^{kkk}.

Proszę Towarzyszy! Wnioski polityczne zawarte w referacie są bezspornie słuszne³. ⁱⁱⁱChcę jednak zwrócić uwagę na fakt, że przezwyciężenie narosłych deformacji nie będzie łatwe. Wiele z nich – widać to w naszym województwie wyraźniejⁱⁱⁱ niż gdzie indziej – jest o dużej głębokości i zasięguⁱⁱⁱ. Należy oczekiwać, że ogólne tezy polityczne wywołą różne oczekiwania u poszczególnych grup społeczeństwa. Powstaną i na pewno powstaną różnice zdań co do sposobu^{mmm} konkretnych rozwiązań spraw sygnalizowanych w tezach. Sądzę, że to nie będzie źle. Myślę, że konkretne rozwiązania dotyczące na przykład metod kierowania działalnością gospodarczą, pracą aparatu administracji państwowej w układzie terenowym, funkcji instancji partyjnych w tej dziedzinie, problemów funkcjonowania

^{fff} *Nadpisane odręcznie.*

^{ggg} *Nadpisane odręcznie.*

^{hhh} *Nadpisane odręcznie.*

ⁱⁱⁱ *Skreślony fragment* Jest oczywistym, iż wnioski z niej wynikające będą musiały być przyswojone w szczecińskiej organizacji wojewódzkiej. Łącznie z wnioskami, jakie wyciągnęliśmy, dalej pogłębiać będziemy w stosunku do naszej działalności, do błędów przez nas popełnionych – tych, które wprost są pochodną wypaczeń w pracy poprzedniego kierownictwa, jak również i tych, które wynikają z błędów własnej pracy.

ⁱⁱⁱ⁻ⁱⁱⁱ *Pierwotnie początek zdania brzmiał* Z tą [sic!] wniosek do podniesienia [sic!] rangi i znaczenia [...].
^{kkk-kkk} *Dopisane odręcznie.*

ⁱⁱⁱ⁻ⁱⁱⁱ *Fragment ten nie znalazł się w wersji drukowanej w „Nowych Drogach”.*

ⁱⁱⁱ *W tekście wyraźnie.*

^{mmm} *Nadpisane odręcznie.*

³ Chodzi o referat Edwarda Gierka, wygłoszony w pierwszym dniu VIII Plenum KC PZPR; zob. *Przemówienie I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka, „Nowe Drogi” 1971, numer specjalny, s. 11–41.*

demokracji socjalistycznej, powinny być rezultatem szerokiej wymiany myśli wewnątrz partii i między partią a klasą robotniczą i całym społeczeństwem.ⁿⁿⁿSzeroka wymiana myśli, metoda konsultacji zasadniczych rozwiązań kierunkowych jest dziś szczególnie potrzebna. Na tej drodze odbudujemy zaufanie do partii, zacieśnimy jej więź z klasą robotniczą, a to jest nam obecnie najbardziej potrzebneⁿⁿⁿ.
[ooo]

Źródło: AAN, KC PZPR, 1354/XIA/354, k. 245–263, mps.

^{nnn-~~nnn~~} *Dopisane odręcznie.*

^{ooo} *Na końcu data 7 lutego 1971 r., napisana odręcznie.*

Nr 237

1971 luty 8, Szczecin – Donos kontaktu operacyjnego SB ps. „Kryspin”, tajne

INFORMACJA

dot[ycząca] Witolda Adina – jednego z przywódców strajkowych na Stoczni

Dnia 8 II [19]71 r. około godz. 16.00 zadzwonił ADIN, który w ubiegłym tygodniu umówił się na spotkanie u nas dziś wieczorem.

Dzwonił, żeby się usprawiedliwić, że nie będzie mógł przyjść, ponieważ właśnie wybiera się na stocznię na zebranie grupy związkowej na bardzo ważnym i dużym wydziale W-5. Był bardzo zaaferowany, mówił szybko i z przejęciem. Powiedział, że z wyborami do władz partyjnych nie wszystko poszło wg ich myśli, dlatego tak ważne stały się wybory do władz związkowych. Związki będą teraz odgrywały większą rolę, zatem poprzez instancje związkowe możliwe będzie oddziaływanie na te organizacje partyjne, w których zbyt dużą przewagę ma „stara gwardia”.

Zapowiedział, że do soboty włącznie nie będzie miał w związku z tym wiele czasu.

Na trzech wydziałach K wyboru do władz związkowych też wypadły niepomyślnie, ale komisja robotnicza wykorzystując poprzednio przyjętą zasadę – 80%-owego udziału robotników – która nie została zachowana, unieważniła wybory i właśnie m.in. dziś odbędą się one ponownie na K-3.

ADIN jednak jest najbardziej zaangażowany w obsłudze wydziału W-5. Wybory będzie tam prowadził ADAMCZUK. Mogą jego referat zaatakować oponenti, a ważne jest żeby mieć tzw. „ostatnie słowo”. Dlatego ADIN musi być na sali i w odpowiednim momencie „przejechać się po opozycji”. Powiedziałem, że niezmiernie żałuję, że nie dojdzie do spotkania, bo po wczorajszych wydarzeniach w KC nurtuje mnie wiele wątpliwości i chciałbym z nim na ten temat porozmawiać.

ADIN odpowiedział, że też oglądał program i stwierdził, że sytuacja nie wygląda najlepiej. „Zbyt dużo jeszcze tych wypasionych siedziało na sali i wyraźnie widać, że są przeciw”.

Na pytanie, co sądzi o przemówieniu I-go sekretarza¹? Odpowiedział: Widzi pan, wszędzie jest jednakowo, sprawa jest ciężka i nikt łatwo nie ustąpi. Dlatego wszędzie jest ważne, żeby się udało”. Powiedział, że też żałuje, że nie może się spotkać, bo ma kilka takich spraw, o których chciałby pomówić, skonfrontować poglądy, popatrzeć ja te problemy wyglądają z innego punktu widzenia. Umówiłem się u niego na środę, a jeśli mi się uda urwać z pracy to może nawet jutro około 15.00.

Szczecin, 8 II [19]71

„KRYSPIN”

¹ Chodzi o przemówienie Edwarda Gierka na VIII Plenum KC PZPR (zob. dok. nr 236, przyp. 3).

Informacja:

Niniejszy materiał został skonfrontowany z komunikatem z „PT”² w sprawie „WITEK”³ – odchyień nie stwierdzono.

Kontakt „KRYSPIN” otrzymał zadanie, aby przy najbliższej rozmowie z ADINEM – obok spraw bieżących związanych z VIII Plenum, ustalił, jaki jest program działań i zamierzeń Komisji Robotniczej w Stoczni oraz ich plany wobec aktualnej sytuacji politycznej.

Przedsięwzięcia:

– Treść materiału wykorzystać do meldunku. Odpis do akt sprawy „WITEK”.

Z[astęp]ca Naczelnika Wydz[iału] III
/mjr H[enryk] Bargiel/

Źródło: AIPN Sz, 0010/18, t. 2, k. 61–62, mps.

² PT – podsłuch telefoniczny.

³ Sprawa operacyjna „Witek” prowadzona była przeciwko Witoldowi Adinowi.

Nr 238

1971 luty 9, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł między godz. 10.00 a 14.00

Wiadomości, informacje i komunikaty Komisji Robotniczej.

Do Komisji Robotniczej wpłynęły następujące wnioski:

„Wydział Chłodniczy COKB wysuwa propozycje ufundowania książeczki mieszkaniowej dla dziecka osieroconego podczas wydarzeń grudniowych, deklarując na ten cel w chwili obecnej ok. 500 zł. Nazwisko dziecka poda Komisja Robotnicza”.

Podobny wniosek został uchwalony dnia 6 II 1971 r. na zebraniu wyborczym w Wydziale Malarni.

Uważamy powyższą inicjatywę za bardzo cenną i wysoce humanitarną. Wzywamy inne wydziały do podejmowania podobnych zobowiązań.

W dniu wczorajszym odbyły się wybory w następujących wydziałach: TRM, NKT, M-1.

TRM. Zebranie trwało do godziny 22.00. Frekwencja wynosiła około 60%. W wyniku wyborów na przewodniczącego rady oddziałowej wybrano ob. Bałukę Edmunda, a [na] przewodniczącego rady robotniczej Pałaca Edmunda¹.

W dyskusji dominowały sprawy związkowe. Padało wiele wypowiedzi dotyczących spraw: „Karty Stoczniozca”, związku zawodowego stoczniowców, zaopatrzenia robotniczego itp. spraw. Mówiono o sprawach budownictwa mieszkaniowego, sprawach płacowych oraz możliwości wypoczynku urlopowego, leczenia sanatoryjnego i innych sprawach bytowych załogi.

NKT. Zebranie w Wydziale Kontroli Wewnętrznej trwało do godziny 20.00. Frekwencja wynosiła około 70%. W wyniku wyborów na przewodniczącego rady oddziałowej wybrano Josiaka Zygmunta, a rady robotniczej Jaszynkę Lucjana².

Dyskusja toczyła się wokół spraw socjalno-bytowych. Poruszono sprawy: godzin nadliczbowych, wyższych diety za delegacje służbowe dla pracowników umysłowych itp.

M-1. Zebranie trwało do godziny 18.30. Frekwencja wynosiła około 60%. Na przewodniczącego rady oddziałowej [został wybrany] Komar Kazimierz³, a rady robotniczej Jenek Władysław⁴.

W czasie dyskusji podnoszono sprawy funkcjonowania obecnej Rady Zakładowej, poddając ostrej krytyce rozdział wczasów, sprawy przydziału mieszkań i kwater.

¹ Edmund Pałac – pracownik wydziału TRM Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

² Lucjan Jaszynka – pracownik wydziału NKT Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

³ Kazimierz Komar – pracownik wydziału M-1 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁴ Władysław Jenek – pracownik wydziału M-1 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

W dniu wczorajszym nie odbyły się zebrania na wydziałach: W-5, K-5, DE. Komisja Robotnicza po podliczeniu ogólnej liczby członków związku [zawodowego], którzy dokonali już wyborów do nowych władz oraz delegatów na Konferencję Zakładową, stwierdza co następuje:

Ogólnie uprawnionych do głosowania na delegatów na Konferencję Zakładową jest 8534 członków. Głosowało dotychczas 7412 członków, nie wybrało nowych władz i delegatów 1922 osoby, tj. około 20% ogólnej liczby członków związku [zawodowego].

W tej sytuacji Konferencja Zakładowa będzie prawomocna, ponieważ wybrani na nią delegaci reprezentują około 80% ogólnej liczby członków związku zawodowego.

Informujemy o tym z tego powodu, że w ciągu dwu ostatnich dni wystąpiły duże trudności w organizowaniu zebrań na niektórych wydziałach, np. W-5, DE.

Komisja Robotnicza informuje te wszystkie rady oddziałowe i robotnicze, które nie odbyły jeszcze wyborów, że jeśli nie dokonają tego do dnia 13 II 1971 r., tj. do [a] Konferencji Zakładowej, to nie będą [one] reprezentowane na Konferencji i w nowych władzach związkowych.

Sądzymy, że w interesie wszystkich związkowców tych wydziałów, gdzie wyborów nie odbyto, leży, aby miały swoich przedstawicieli na Konferencji. Dlatego apelujemy o sprawne przeprowadzenie [b] wyborów i wysoką frekwencję.

Przypominamy też, że [c] wybory mogą się odbywać w formie plebiscytowej, tj. przez rozłożenie ich na 2 dni i doręczenie list wyborczych każdemu obecnemu w ciągu tego czasu pracownikowi wydziału na podstawie listy imiennej.

Ustalanie list kandydatów powinno^d się odbyć w czasie zebrania w normalnym trybie [e].

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a Skreślone wyrazy ustalonej dnia.

^b Skreślony wyraz ostatnich.

^c Skreślonych kilka wyrazów, w większości nieczytelnych.

^d Nadpisane w miejsce skreślonego wyrazu może.

^e Skreślone wyrazy za głosowaniem.

Nr 239

1971 luty 9, [Szczecin] – Protokół wspólnej narady przedstawicieli władz związkowych, Rady Robotniczej i przedstawicieli Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Protokół z narady K[omisji] R[obotniczej]
z ZZZ i ZRR
dnia 9 II 1971 r.

Członkowie KR – Bałuka, Wilanowski, Andrzejczyk, Zając, Zielińska.

Przedstawiciele ZZZ i RR – Klaman.

Przedstawiciele CRZZ – Biowski.

Zarząd Główny ZZM – Czajkowski¹.

1. Poruszanie sprawy wyborczej wydz[iałów] W-5 i D-E.

a) wydz[iał] W-5 – stanowisko załogi to wybory powszechne. Jeżeli nie dojdzie do wyborów powszechnych do dnia 13 II 1971^a r., [to] zostaną bez delegatów na konferencję – decyzja KR.

2. Wypowiada się kol. Klaman – należy spytać, czy wydz[iał] W-5 zażąda wyborów powszechnych czy delegatowych [sic!]?

3. Przedstawiciel wydz[iału] W-5 – jeżeli będziemy się upierać przy wyborach powszechnych, nie wybierze wydział ani rady oddz[iałowej], ani RR, ani też delegatów. Jeżeli dyrekcja zgodzi się na wybory o godz[inie] 12.00, wybory powszechne udadzą się. Jeżeli skala delegatów [–] 155 osób [–] zostanie zaakceptowana, wybory mogą się udać. Jest 35 grup mistrzowskich i z tych grup będą wybierani delegaci. Stosunek delegatów 1:8. Należy przyjąć stosunek delegatów 1:4. Rada oddziałowa nie posiada sprawozdania, gdyż nie uważa to [sic!] za konieczne.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^a W dokumencie 1972, co należy uznać za ewidentny błąd.

¹ Czajkowski – przedstawiciel ZG ZZM w Warszawie, bliższych danych nie ustalono.

1971 luty 9, Szczecin – Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie

Protokół Nr 5/71
z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR
w Szczecinie z dnia 9 lutego 1971 r.

Obecni na posiedzeniu członkowie Egzekutywy KW tow. tow.

E[dward] Ołubek, A[ndrzej] Grabski, J[erzy] Łazarz, K[azimierz] Cypryński, M[ieczysław] Górski, Cz[esław] Bałdyka, B[ogusław] Fikiel, A[ntoni] Nowak, St[anisław] Bartczak, P[iotr] Zaremba, E[dward] Nazdrowicz, J[ulian] Urantówka, M[ieczysław] Dopierała, J[ulian] Lenart, H[elena] Jackowska.

Nieobecni usprawiedliwieni: tow. tow. M[arian] Łempicki, W[iesław] Rogowski, S[tanisław] Rychlik.

Zaproszeni do pkt 1: tow. tow. J[uliusz] Jagoszewski, P[iotr] Massa[n], J[anusz] Pawlonka.

Zaproszeni do pkt 2: tow. tow. J[uliusz] Jagoszewski – I sekretarz KD „Pogodno”, J[anusz] Pawlonka – I sekretarz KD „Dąbie”, P[iotr] Massa[n] – I sekretarz KD n[ad] Odrą.

Zaproszony do pkt 3: tow. W[ojcich] Polaczek – kier[ownik] Wydz[iału] Ekonomicznego.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie I sekretarza KW PZPR z przebiegu VIII Plenum Komitetu Centralnego.
2. Informacja o pracy partyjno-politycznej w Komitetach Dzielnicowych PZPR.
3. Informacja o działalności Komisji Rządowej o realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych przez szczecińskie zakłady pracy.
4. Zatwierdzenie projektu planu pracy Egzekutywy KW.
5. Sprawy organizacyjne.

Ad pkt 1

Tow. E[UGENIUSZ] OŁUBEK – I sekretarz
zapoznał Egzekutywę z przebiegiem VIII Plenum Komitetu Centralnego oraz podjętymi na nim decyzjami.

Tow. A[NDRZEJ] GRABSKI – sekretarz KW
poinformował Egzekutywę o przygotowaniu w dniu 10 II [19]71 r. narady aktyw wojewódzkiego oraz aparatu partyjnego, która odbywa się zgodnie z zalecenia-

mi KC. W omawianej naradzie udział weźmie członek Biura Politycznego KC, sekretarz tow. J[an] Szydłak, który przekaze zadania dla wojewódzkiej organizacji partyjnej, wynikające z uchwał VIII Plenum. Po naradzie wojewódzkiej odbędą się również narady środowiskowe i branżowe.

Tow. E[UGENIUSZ] OŁUBEK – I sekretarz KW

przekazane zadania będą próbą normalizacji pracy na terenie naszego województwa. Natomiast konferencja wojewódzka nakreśli konkretne i sprecyzowane działania na przyszłość. Zebrania w zakładach pracy mają być zakończone w okresie 2 tygodni. Przeprowadzane zebrania partyjne po VIII Plenum nie mogą być zebraniem otwartymi. Możemy jedynie w wyjątkowych wypadkach sprawy potraktować inaczej, lecz z pewną rozwagą. Materiał pomocniczy do zebrań partyjnych znajdują towarzysze w „Nowych Drogach”¹, których nakład zostanie powiększony.

Ad pkt 2

Tow. J[ulian] Lenart – I sekretarz KD „Śródmieście”

sytuacja w organizacjach partyjnych w miesiącu styczniu była bardzo trudna, chociaż już pod koniec miesiąca dała się zauważyć pewna stabilizacja. Komitet Dzielnicowy zapoznał organizację z wystąpieniem tow. Szydłaka. Chcę przy tym dodać, że tylko kilkanaście organizacji partyjnych nie odbyło zebrań. Na ogół wszystkie pierwsze zebrania odbywały się przy współudziale bezpartyjnych. O treści i przebiegu tych zebrań towarzysze byli informowani. W zasadzie gros dyskusji koncentrowało się na sprawach wewnątrzzakładowych. Należy stwierdzić, że aktyw partyjny wykazał duże zdyscyplinowanie. Zapoznaliśmy też nasze POP z listem Sekretariatu KC, dot[yczącym] spraw socjalnych. Komisje, które zostały przez nas powołane kończą swoją działalność i w przyszłym tygodniu przewidujemy odbycie KSR, na których rozpatrzy się likwidację braków na zakładach. Chcę zwrócić uwagę na zebrania odbywające się w służbie zdrowia, gdzie bardzo rzeczowo i słusznie akcentowano złe warunki płacowe, zwłaszcza średniego personelu medycznego. Sprawa wg nas wymaga rozpatrzenia.

Drugą sprawą, którą podnoszono w tym środowisku, to uzyskanie zniżek kolejowych, które otrzymują pracownicy administracji, a nie lekarze i średni personel lekarski. W środowisku nauczycielskim podnoszono sprawę nieprawidłowego wynagradzania w godzinach nadliczbowych nauczycieli mianowanych i kontraktowych. Wg nas propozycje w tej sprawie są jak najbardziej słuszne. Ogólnie żądano, aby sprawy płacowe stawiane były bardziej przejrzyste. W ostatnim tygodniu, w środowisku członków partii, jak i wśród bezpartyjnych dawało się wyczuć wyczekiwanie na VIII Plenum KC.

Wiele naszych organizacji partyjnych posiada opracowane plany kwartalne, składki partyjne są opłacane na bieżąco, co jest również wyrazem stabilizacji organizacji partyjnych. Otrzymaliśmy sygnały, iż zgłaszane są wnioski o dokooptowa-

¹ „Nowe Drogi” – miesięcznik ukazujący się w latach 1947–1989, organ teoretyczny KC PPR, a później KC PZPR, ukazywały się w nim artykuły wyjaśniające istotę poczynań politycznych partii oraz omówienia zagadnień ideologicznych i organizacyjnych. W omawianym okresie redaktorem naczelnym miesięcznika był Marian Naszkowski.

nie do składów Egzektyw POP robotników – jednak są to raczej głosy pojedyncze. Organizacje partyjne wykazują duże zainteresowanie całym przebiegiem Plenum, a nie tylko wystąpieniem tow. E[dwarda] Gierka. Chcemy przygotować w dniu 12 II br. naradę aktywu naszej dzielnicy.

Jeśli chodzi o negatywne przypadki – to tylko 8 osób złożyło legitymacje partyjne, nie można jednak z tego faktu wyciągać jakichś politycznych wniosków. W najbliższym czasie będziemy analizować na posiedzeniu KD przyczyny nieodbycia zebrań w wymienionych uprzednio organizacjach partyjnych.

W dniu 25 I [1971 r.] odbyliśmy spotkania branżowe, na których przedstawiliśmy zalecenia listu Sekretariatu KC² oraz stanowisko tow. Jaroszewicza w realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych, nie tylko jesienią 70 r., ale również podnoszonych na zebraniach w miesiącu styczniu.

Nosimy się z zamiarem przekazania do wiadomości, planów pracy Egzekutywy i Plenum KD. Jednocześnie prześlemy program działania przyjęty na Konferencji. Należy stwierdzić, że atmosfera w zakładach pracy jest dobra. Konieczne jest ostateczne uporządkowanie spraw dostaw surowca oraz kooperacji dla naszych zakładów pracy, mam tu na myśli Zakłady Odzieżowe „Dana” i „Odra”. Zakłady te, w tej sytuacji nie chciały podjąć zobowiązań o przepracowaniu 4 niedziel w 1971 r. Jeśli chodzi o spółdzielnie pracy – to sytuacja jest podobna, uważam za konieczne, aby tym problemem zajęły się ich nadrzędne jednostki, jak CZSP, WZSP i Wydział Przemysłu WRN. Jest to konieczne ze względu na wykorzystanie do maksimum posiadanych mocy przerobowych zakładów czy spółdzielni. Chęć do pracy jest i gdyby było pełniejsze obłożenie materiałowe to wzrosną nie tylko plany, ale i zarobki ludzi.

Tow. P[IIOTR] MASSAN – I sekretarz KD n[ad] Odrą

w naszej dzielnicy sytuacja jest na ogół dobra, zwłaszcza w zakładach o ruchu ciągłym – Huta, Superfosfat, Papiernia. Kierownictwa tych zakładów wyegzekwują zadania planowe, dając jednocześnie szeroki front pracy i ciągłość produkcji. Jest towarzysze wiele dyskusji na temat poprawy jakości produkcji. Niepokoi nas jednak sytuacja w Stoczni Remontowej, gdzie jak dotychczas plany tam nie są wykonywane, a i w miesiącu lutym sytuacja nie przedstawia się korzystniej. Tak jak i w dzielnicy Śródmieście, mamy kłopoty z pełną dostawą surowca dla spółdzielni pracy mieszczących się na naszym terenie.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że nie jest zła dyscyplina pracy, choć tu i ówdzie dyskutuje się jeszcze, ale przede wszystkim na temat własnych zakładów pracy. Fala dyskusji już przeszła na małe przedsięwzięcia, które jednak nie mają zbyt dużo problemów, dlatego opanowanie sytuacji nie będzie nam nastroczało trudności.

Wracając do sytuacji w Stoczni Remontowej – stwierdzam, że dyskusja tam jeszcze nie wygasła, a organizacja partyjne nie odnalazła się jeszcze na tyle, aby objąć kierownictwo zakładem. Dominują tam raczej związki zawodowe, a sama dyrekcja nie panuje jeszcze nad sytuacją, są bowiem duże naciski ze strony załogi, zwłaszcza na średni personel techniczny. Zebrania partyjne w tym zakładzie przebiegały pod znakiem niskiej frekwencji. Komitet Zakładowy wprowadzie pracuje nad ustabilizowaniem sytuacji, choć nie zawsze z dobrym skutkiem.

² Zob. dok. nr 75, przyp. 1.

Jeśli chodzi o wystąpienie tow. E[dwarda] Gierka na VIII Plenum KC – było wysłuchane z dużą rozważą i to nie tylko w środowisku partyjnym. Widać wyraźnie zadowolenie z przedstawionego na VIII Plenum programu, zwłaszcza, że w realizacji jego odwołuje się tow. Gierek do opinii społecznej, do młodzieży. Jak nas dochodzą sygnały społeczeństwo nader przychylnie odnosi się do odnowy życia partyjnego, chcą jednocześnie wiedzieć jak będzie w tej sytuacji działała wojewódzka organizacja partyjna. Chciałbym tu dodać, że większa część społeczeństwa liczyła na szersze zmiany kadrowe. Jeśli chodzi o środowisko robotnicze to największe zainteresowanie budzi sprawa polityki płacowej i jak to będzie realizowane w terenie.

Kilka słów na temat postaw aktywu i członków partii w ogóle. Otóż większość członków partii zanalizowała już swoją postawę, ale są jeszcze i tacy, choć liczba ich jest znikoma, którzy nie zajmują aktywnej postawy wobec spraw i zagadnień jakie stawiane są na zakładach pracy. Ponieważ w tym trudnym okresie zanikła prawie w ogóle działalność tak Frontu Jedności Narodu jak i organizacji harcerskiej i Rad Narodowych, uważam za słuszne zająć się tymi sprawami. Trzeba przy tym wspomnieć, że nie wpływa to dodatnio na społeczeństwo.

Nasz Komitet chciałby odbyć Plenum, na które prosilibyśmy I sekretarza KW. Tematem tego posiedzenia byłyby sprawy programu konferencji partyjnej, wprowadzenie do realizacji uchwał VIII Plenum KC, które pozwolą nam wytyczyć perspektywy naszej dalszej pracy. Chcemy również podjąć sprawę wniosków i postulatów jakie zostały zgłoszone w trakcie kampanii wyborczej, jak i w miesiącu styczniu 1971 r., zależy nam bowiem bardzo na ich realizacji, zwłaszcza tych, które są możliwe i szybkie do załatwienia.

Instancja nasza chciałaby już rozpocząć normalną pracę i normalną działalność polityczną. Pierwszymi jaskółkami tego działania są sprawy, jakie rozpatrujemy na posiedzeniu egzekutyw KD. Pragniemy szerzej rozwinąć współpracę z Dzielnicową Radą Narodową w celu rozszerzenia pomocy dla społeczeństwa mieszkającego na naszym terenie.

Tow. J[ULIUSZ] JAGOSZEWSKI – I sekretarz KD „Pogodno” wystąpienie tow. Edwarda Gierka przyjęte było z uznaniem, choć były wypadki czekania przez niektórych na różne sensacje. Bardzo pozytywnie wyrażano się o ocenie wypadków grudniowych jaka została dokonana na VIII Plenum KC. Również i stanowisko Towarzyszy, jeśli chodzi o ocenę działalności tow. Gomułki – uznana była za właściwą. Perspektywy działania wytyczone na VIII Plenum – zostały przyjęte z dużym zadowoleniem. Daje się już odczuć chęć pełnej stabilizacji życia politycznego i gospodarczego.

Zebrania partyjne zostały w naszej dzielnicy zakończone. W składach Egzekutyw POP zaszły wprawdzie pewne zmiany, ale niewielkie. List Sekretariatu KC w sprawie poprawy warunków socjalnych w zakładach pracy został już przedyskutowany na zebraniach partyjnych, wysunięto też szereg konkretnych propozycji w tej sprawie. Zebrania partyjne trwały niejednokrotnie bardzo długo, w przeważającej jednak większości dyskusja dotyczyła spraw wewnątrzzakładowych, co należy zaliczyć do zjawisk pozytywnych. Był bardzo duży nacisk na zmiany kadrowe w Radach Zakładowych oraz na odpartyjnienie tej organizacji społecznej. Pewne

pozytywne posunięcia dały się zauważyć w organizacji młodzieżowej, która podjęła się konkretnego zadania, a mianowicie zajęcia się młodzieżą, która nie pracuje i nie uczy się, pracę tę ZMS podjęła wspólnie z organami MO.

Praca w zakładach przemysłowych przebiega już normalnie, jeśli zgłasza się jakieś wnioski czy postulaty, są one raczej oparte na płaszczyźnie poprawy sytuacji i wykonawstwa planów. Należy stwierdzić, że spotkania przedstawicieli władz nadrzędnych w zakładach pracy przyniosły nam rozładowanie sytuacji i napięć, a więc były one potrzebne. Mamy ^aobecnie trochę^a kłopotów z organizacją, która skupia w swej większości taksówkarzy. Nie mamy natomiast kłopotu ze^b środowiskiem oświaty.

Mieliśmy trochę trudności z ustawieniem i wykorzystaniem naszego aktywów, który nie był przygotowany na taką pracę, jaka mu przypadła w miesiącu grudniu i styczniu. Chcemy obecnie skupić ten aktyw wokół KD i rozpocząć z nim normalną działalność. Nasz Komitet Dzielnicowy na razie nie rozpoczął jeszcze normalnej działalności na skutek nawału przeprowadzonych dotychczas zebrań.

Na zebraniach POP jest dużo skarg na kierownictwa zakładów, w większości są to skargi słuszne. Drugą również dużą grupę skarg stanowią sprawy dot[yczące] przydziału mieszkań oraz remontów starych budynków. Jak jesteśmy zorientowani Rady Narodowe mają bardzo ograniczone możliwości przyjscia tym ludziom z pomocą. Podzielam uwagi tow. Massana odnośnie zaopatrzenia, zwłaszcza dzielnic peryferyjnych. Bardzo dużo uwag notujemy odnośnie ostatecznego uregulowania sprawy ^cdotyczącej^c marginesu społecznego. Spotykamy się często z pytaniami o terminie Konferencji Wojewódzkiej czy Plenum KW, wiąże się to bowiem z rozpoczęciem normalnej pracy w naszej dzielnicy.

Tow. E[DWARD] NAZDROWICZ – członek Egzekutywy KW, kontroler ruchu MPK

chciałbym zwrócić uwagę towarzyszy na sprawę niesłusznego izolowania pracowników MPK, którzy nie brali udziału w strajku. Dziwi mnie np. fakt, że jeden z pracowników nie otrzymał przysługującej mu premii, tylko dlatego, że odmówił udziału w strajku w naszym zakładzie.

Uwagi, jakie wnieśli nasi pracownicy na spotkaniu z przedstawicielem instytucji nadrzędnych – to przede wszystkim pretensje, że zbyt mało organizowano zebrań, na których mogliby poruszać szereg własnych spraw oraz niedociągnięć na zakładzie pracy. Na pewno do strajku by nie doszło, gdyby tych ludzi chciano wysłuchać.

Tow. J[ANUSZ] PAWLONKA – I sekretarz KD Dąbie
nie chciałbym się powtarzać za towarzyszami, bo sprawy o których mówiono, nurtują również społeczeństwo naszej dzielnicy. Należy jednak obiektywnie stwierdzić, że ludzie są już zmęczeni tą sytuacją, zwłaszcza na terenie większych zakła-

^{a-a} W *tekście* trochę obecnie.

^b W *tekście* z.

^{c-c} W *tekście* a dot[yczącej].

dów pracy. Poparcie dla nowego kierownictwa partii jest bardzo duże, co pozwala nam prognozować, że praca nasza przyniesie owoce. Spotykamy się z pytaniami odnośnie tow. [tow.] Strzeleckiego i Spychalskiego – dlaczego nie zdjęto ich z członków Biura Politycznego³, natomiast postanowienia odnośnie tow. Gomułki uważają za słuszne⁴. Nasze środowisko nauczycielskie wyraża zadowolenie z faktu wysłania ich postulatów do władz nadrzędnych. Mamy jeszcze trochę kłopotów z małymi przedsiębiorstwami, do których zeszła fala dyskusji. Załogi tych placówek uważają, że zostały skrzywdzone, ponieważ nikt do nich nie przyjechał w Warszawie na rozmowy.

Jest jeszcze sporo pytań i postulatów, raczej typu osobistego. Myślę, że słusznym będzie jeśli powołamy komisję, która udzieli odpowiedzi na wszystkie uwagi. Najciekawsze jest to, że często w sprawach tych jest tendencja „odgryzania” się za dawne urazy czy zale. Podobnie jak w innych dziedzinach podnoszono dość ostro sprawę zaopatrzenia materiałowego naszych zakładów pracy czy spółdzielni.

W naszych POP wprawdzie jest już spokojnie, nie ma jednak jeszcze tej pewności w działaniu. Brak również właściwej reakcji tak całych POP jak i poszczególnych członków partii na próby demagogicznych wypowiedzi – jakie tu i ówdzie jeszcze się zdarzają. Należy obiektywnie stwierdzić, że nasze organizacje partyjne są słabsze niż przed grudniowymi wypadkami. Zagadnienie działania aktywu – w tej sprawie mam tylko jedno wyjaśnienie – aktyw ten nie doszedł jeszcze do siebie i na to trzeba trochę czasu, aby zaczął normalnie pracować. Wystąpienia^d tow. E[dwarda] Gierka i tow. Jaroszewicza – były^e wysłuchane z dużą uwagą i co najważniejsze rozładowały napięcia jakie jeszcze istniały w zakładach.

Będziemy chcieli w najbliższym czasie odbyć posiedzenia KSR – na których będą omawiane wyłącznie sprawy zakładów. Nasz Komitet Dzielnicowy odbył już swe plenarne posiedzenie. Chcemy obecnie w szerszym niż dotychczas stopniu rozwijać i umacniać działalność POP w zakładzie, zając się w swej działalności realizacją słusznych postulatów załóg, a jednocześnie wymagających zbyt dużych środków pieniężnych. Postanowiliśmy odbyć szereg narad i spotkań – na których omówimy nową politykę partii i jej działanie. Projektujemy również odbycie Plenum KD, na którym dokonamy oceny pracy Dzielnicowej Rady Narodowej na naszym terenie. Mam również prośbę, aby instancja wojewódzka przysłała nam z pomocą w naszej pracy i poparła nasze propozycje.

Z uwag mieszkańców naszej dzielnicy – ^fw grupie^f najczęściej powtarzanych są sprawy mieszkaniowe oraz komunikacja do Załomia. Uważam, że trzeba rów-

^d W *tekście* wystąpienie.

^e W *tekście* było.

^{f-f} W *tekście* do grupy

³ Ryszard Strzelecki i Marian Spychalski zostali „wyprowadzeni” z BP KC PZPR na posiedzeniu 19 XII 1970 r. Był to pierwszy efekt pogrudniowego „prania”, o którym mówił Edward Gierek w swoim przemówieniu w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁴ Na VIII Plenum KC PZPR Władysław Gomułka został zawieszony w prawach członka KC PZPR. W efekcie tego były I sekretarz KC skierował do członków KC PZPR list, w którym na 79 stronach maszynopisu analizował sens podejmowanych przez siebie w grudniu 1970 r. decyzji oraz próbował zinterpretować charakter rewolty grudniowej; zob. *List Władysława Gomułki z 27 III 1971 do członków KC PZPR [w:] Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982*, wstęp, wprowadzenia i przyp. J. Andrzejewski [A. Paczkowski], Londyn 1987, s. 196–238.

nież ostatecznie uregulować stosunki z DOKP – dotychczas bowiem sytuacja nie sprzyja dobrej pracy w tej instytucji.

Jeśli chodzi o zebrania naszych POP jakie będą się odbywały po VIII Plenum – to uważam, że nie ma potrzeby zezwalać na udział w nich bezpartyjnych, chyba że sami stwierdzimy taką potrzebę, a winno to być dokonane w formie zaproszenia.

Tow. B[OGUSŁAW] FIKIEL – czł[onek] Egzekutywy KW, I sekretarz KZ PKP „Węzeł”

ogólnie stwierdzić należy, że atmosfera w naszym zakładzie jest spokojna. Niektóre osoby zawiodły się w swych nadziejach. Winę za to ponosi kierownictwo naszej instytucji, ponieważ niepotrzebnie obiecywano załatwienie różnych spraw, które w efekcie nie zostały zrealizowane. Taka atmosfera nie pomaga nam rzecz jasna w pracy partyjnej.

Jeśli chodzi o parowozownię – to załoga czeka na odpowiedź ^sna zgłoszone przez siebie postulaty i wnioski^s. Muszę również tu powiedzieć, że dotychczas nasz resort traktował nasze sprawy zbyt urzędniczo, nie reagował, a jeśli udzielał odpowiedzi to zawsze zastawiał się okólnikami i rozporządzeniami. Nasz Komitet nie zgadzał się z takim stanem rzeczy – jednak istnieje u nas obawa, że nawet te nowe załogi zostaną „utopione” w powodzi wspomnianych wyżej dokumentów.

Prosiłbym jeszcze Egzekutywę o ostateczne rozstrzygnięcie nominacji na poszczególnych stanowiskach w Dyrekcji OKP – aby nie utrzymywać w dalszym ciągu obecnej tymczasowości, która negatywnie wpływa na dobrą pracę naszego przedsiębiorstwa. Ponieważ minister Zajfryd⁵ obiecał swą wizytę w szczecińskiej DOKP pragnąłbym, aby przed spotkaniem z naszą załogą złożył wizytę w Komitecie Wojewódzkim i przybył do nas wraz z tow. sekretarzem. Taka konsultacja w wojewódzkiej instancji partyjnej pozwoli mu na obiektywne ustosunkowanie się do naszych spraw.

Tow. M[IECZYŚLAW] DOPIERAŁA – czł[onek] Egzekutywy KW, I sekretarz KZ Stoczni

istnieje w naszym zakładzie tendencja, aby jak najwięcej robotników weszło do władz związkowych – a trzeba wiedzieć, że nie wszyscy chętni będą odpowiednimi kandydatami. Dlatego też zwracam się do tow. [Mieczysława] Górskiego – aby na zebranie wyborcze Rady Zakładowej przysłało właściwego przedstawiciela. Chodzi przede wszystkim o to, aby do władz nie dostały się elementy rozrabiackie.

Jeśli chodzi o administrację – to musi być ona bardziej operatywna i elastyczna w działaniu, w zależności od potrzeb tak robotników, jak i interesów samej Stoczni.

Tow. P[IOTR] MASSAN – I sekretarz KD n[ad] Odrą

należy się liczyć z tym, że bezpartyjni w dalszym ciągu będą się interesować działalnością nie tylko samych POP, ale i instancji centralnych, zwłaszcza teraz po Ple-

^{s-s} W tekście zgłoszonych przez siebie postulatów i wniosków.

⁵ Zob. dok. nr 222, przyp. 1.

num KC. Dlatego proponowałbym szukania metod rozmowy z tymi ludźmi, niekoniecznie na płaszczyźnie zebrań otwartych, które mogliśmy tolerować w uprzednim okresie.

Tow. Cz[esław] BAŁDYKA – czł[onek] Egzek[utywy] KW, I sekretarz KZ p[rzy] Zarządzie Portu

chciałbym towarzyszącom zakomunikować, że sytuacja w Porcie jest podobna jak w Stoczni im. A[dolfa] Warskiego. Jutro organizujemy spotkanie z załogą naszego portu i o wyniku poinformujemy Komitet Wojewódzki. Interesuje mnie również przyczyna, dlaczego w KZ nie posiada się nomenklatury⁶, a tylko grupuje się ją w Kom[itecie] Wojewódzkim.

Jeśli chodzi o zebrania KSR – to uważam, że nie ma na razie potrzeby wychodzenia z tym na zakłady, ponieważ nastąpiła zmiana planów, zwłaszcza jeśli chodzi o 1971 r., dlatego można te sprawy omawiać dopiero po ich zatwierdzeniu.

Myśmy odbyli szereg zebrań i spotkań z naszą załogą, niemniej jednak istnieje w dalszym ciągu duży nacisk na organizowanie otwartych zebrań po VIII Plenum KC. Spotykamy się również, choć nie często, z ostrą krytyką, często demagogiczną naszych sekretarzy POP.

Tow. P[iotr] ZAREMBA – czł[onek] Egzek[utywy] KW, profesor Politechniki Szczecińskiej

należałoby się zastanowić nad rolą i formami działania Frontu Jedności Narodu, dotychczas bowiem praca Frontu nie różniła się wiele od działalności różnych stowarzyszeń. Zagadnienie to chcę poruszyć na plenarnym posiedzeniu FJN w Warszawie, w celu określenia zadań i działalności tej jednostki. Proponuję również w celu ożywienia działalności Frontu Jedności Narodu dokonać wyjazdowego posiedzenia nie w powiatach, ale w KD – chodzi bowiem o to, aby społeczeństwo naszego miasta zaczęło inaczej pracować. Warto tu również wspomnieć o dobrej w latach ubiegłych metodzie organizowania czynów społecznych – ma to o tyle rację bytu, że są u nas dzielnice, które wymagają opieki i porządkowania – mam tu na myśli dzielnicę n[ad] Odrą. Warto również pomyśleć nad zorganizowaniem konkursu, mającego na celu przedstawienie najlepszego rozwiązania terenów wzdłuż Odry od strony Dworca Głównego do Stoczni i dalej. Ponieważ są propozycje utworzenia w Szczecinie ośrodka^h uniwersyteckiego, należy się zastanowić nad jego lokalizacją, sądzę, że słusznym byłoby usytuowanie go w centrum miasta⁷.

Tow. A[ntoni] NOWAK – członek Egz[ekutywy] KW, I sekretarz KP Gryfice

chciałbym zwrócić uwagę na często nieodpowiednią pracę jednostek nadrzędnych, które narzucają szereg dyrektyw i zarządzeń odgórnie, nie pozwalając na inicjaty-

^h W tekście Ośrodka.

⁶ Nomenklatura – wykaz stanowisk, których obsadzenie wymaga decyzji lub akceptacji odpowiedniej instancji partyjnej, oznaczać może również osoby, które piastują jedno ze stanowisk znajdujących się na wykazie; zob. A. Paczkowski, *System nomenklatury kadr w Polsce (1950–1970)*, Warszawa 2000.

⁷ Uniwersytet Szczeciński założony został dopiero 21 VII 1984 r.

wę i samodzielność. Przykładem możemy być tu WZGS – który przysłała swe zarządzenia bez konsultacji z powiatową jednostką, mimo że omawiana placówka pracuje dobrze i ma osiągnięcia. Druga sprawa, to pełne zabezpieczenie surowcowe dla naszych zakładów i spółdzielni, bo tylko wtedy można mówić o ciągłości pracy i wykonywaniu zadań. Jestem również za tym, aby ograniczyć ingerencję władz wojewódzkich w stosunku do podległych im placówek – jako przykład mogę znów podać gazownię. Kiedy jeszcze placówka ta podlegała powiatowi, sytuacja nie była zła – teraz kiedy z każdą sprawą trzeba się konsultować ze Szczecinem – praca tej placówki jest coraz słabsza.

Wystąpienie tow. Edwarda Gierka na VIII Plenum KC – zostało przyjęte w naszym powiecie ze zrozumieniem, jest poparcie dla programu nakreślonego przez VIII Plenum KC.

Tow. J[erzy] ŁAZARZ – sekretarz KW

ocenę, jaką przedstawił nam tow. Massan, uważam za bardzo prawidłową, wynika z niej, że organizacja wojewódzka może rozpocząć normalną działalność w terenie – sytuacja już do tego dojrzała. Należy stwierdzić, że największe napięcia w społeczeństwie dotyczyły głównie spraw socjalnych. Niemniej jednak mamy jeszcze duże zróżnicowanie sytuacji w zakładach pracy i z tym się trzeba liczyć, zwłaszcza większą uwagę winny na to zwrócić nasze POP. Można by już spróbować opracować długofalowy plan działania, zostawiając jednak duży margines na elastyczne działanie uzależnione od konkretnych sytuacji.

Zdajemy sobie sprawę, że wiele postulatów zgłoszonych przez załogi zakładów pracy nie może być zrealizowanych w latach najbliższych, ale są przecież i takie sprawy, które możemy sami na miejscu załatwić i to należy zrealizować. Nie muszę chyba powtarzać, że takie postawienie sprawy, załagodzi wiele zadrażeń i niezadowolonia. Administracja zakładów winna dać ze siebie maksimum wysiłku, w celu zrealizowania tych postulatów, które nie wymagają większych nakładów finansowych. W innym świetle popatrzeć na KSR.

Mamy towarzysze niemało rutyny, ale należy pamiętać o tym, że obok spraw politycznie decydujących, podjąć należy również wysiłek w celu zaspokojenia aspiracji społecznych naszej ludności. Decyzja taka musi być jednak podjęta z wielką odpowiedzialnością, nie można tu bowiem poprzestać na opracowaniu określonego programu działania. W tym wypadku inicjatorem tej myśli winna być konferencja wojewódzka – realizacja jednak winna spoczywać w rękach społeczeństwa.

Tow. M[IECZYŚLAW] GÓRSKI – czł[onek] Egzek[utywy] KW, przew[odniczący] WKZZ

udzielając odpowiedzi tow. Dopierale – stwierdził – że na zebrania wyborcze Rady Zakładowej przyjedzie do Stoczni im. A[dolfa] Warskiego przedstawiciel CRZZ oraz przew[odniczący] Zarz[ądu] Głównego ZZ Metalowców. Uważam, że taka obsada zebrania zapewni jego właściwy przebieg.

Nasza organizacja związkowa – chce również pomóc instancji partyjnej, w tym celu opracowujemy określone kierunki działania po VIII Plenum KC, z którymi wyjdziemy do bezpartyjnych.

Tow. St[anisław] BARTCZAK – czł[onek] Egze[kutywy] KW, przewodn[iczący] WKKP
przedstawione przez I sekretarzy KD informacje o sytuacji na ich terenie były konkretne i obiektywne. Podzielam zdanie towarzyszy sekretarzy, że trzeba ostatecznie uregulować sprawę nomenklatury, bo jak dotychczas nie podjęto w tej sprawie żadnych decyzji. Sprawa poprawienia warunków estetycznych i zaopatrzenia w poszczególne dzionnicach miasta, a zwłaszcza tych peryferyjnych, zależy przede wszystkim od uzyskania przez D[zielnicowe] R[ady] N[arodowe] odpowiednich uprawnień oraz środków pieniężnych. Nie wszystko bowiem można zrealizować czynem społecznym. Podjąć określone decyzje w sprawie usprawnienia komunikacji o czym mówił tow. Pawlonka. Dać również więcej samodzielności jednostkom w terenie – ponieważ dotychczasowa polityka hamuje wiele cennych i słusznych inicjatyw oddolnych.

Tow. A[NDRZEJ] GRABSKI – sekretarz KW
zgadzam się z towarzyszami, że działalność nasza, jak i działalność naszych POP, musi być bardzo zróżnicowana w zależności od sytuacji i mechanizmów działania. Więcej uwagi zwrócić na rozszerzenie działalności organizacji społecznych, które nie wykazują prawie żadnej inicjatywy.

Należy się zastanowić – jak utrzymać tę bezpośrednią więź partii z bezpartyjnymi. Nie musi to być jednak organizowane na płaszczyźnie zebrań otwartych – mamy bowiem tyle możliwości, z których obecnie należy korzystać.

Powołaliśmy obecnie zespół ludzi, który zajmie się podziałem terytorialnym dzielnic oraz stwarzaniem dokumentacji partyjnej.

Tow. E[UGENIUSZ] OŁUBEK – I sekretarz
Przedstawione przez towarzyszy sekretarzy informacje o sytuacji polityczno-partyjnej w dzielnicach należy przyjąć jako słuszne i obiektywne.
Należy się zastanowić czy VIII Plenum KC spełniło nadzieje wszystkich grup społecznych naszego regionu – mam wrażenie, że tak. Choć obok tego stwierdzeń należy, że województwo nasze ma specyficzny charakter, a ludzie tutaj są niecierpliwi. Program przedstawiony przez tow. E[dwarda] Gierka na Plenum był niewątpliwie frapujący, ale my również musimy opracować konkretny program działania, dostosowany do naszych warunków. Taki program w ogólnych zarysach przedstawiłem w swym wystąpieniu, które złożyłem do protokołu w Komitecie Centralnym. Na pewno musimy się zastanowić nad tym, jak zrealizować postulaty i wnioski jakie zgłoszone zostały na zebraniach w zakładach pracy, tak pod względem ekonomicznym, jak i społeczno-politycznym. Podniosłem wprawdzie sprawę powołania w Szczecinie ośrodka uniwersyteckiego, jednak trzeba pamiętać o tym, że to jest sprawa przyszłościowa, a nam chodzi głównie o załatwienie spraw najbardziej palących, nabołatych, które mogą być zrealizowane w terminie możliwie krótkim. Wiem, że wiele spraw nie wymaga zbyt dużych, lub też wcale środków pieniężnych i właśnie od nich należyⁱ rozpocząć realizację. Więcej niż dotychczas

ⁱ W tekście zależy.

zwrócić uwagę na poprawę stylu pracy administracji państwowej, której działalność dotychczas pozostawia wiele do życzenia. Jak towarzysze wiedzą uzyskaliśmy od towarzyszy z Warszawy dużą poprawę w zaopatrzeniu, poprzez przydział dodatkowych towarów przemysłowych i artykułów spożywczych. Zwracać uwagę na styk człowieka z urzędem o czym mówiłem wyżej. Bardziej wyczulić naszą administrację na sprawy skarg i wniosków, wyciągając przy tym wnioski w stosunku do ludzi, którzy nie chcą pracować po nowemu. Zgadzam się w zupełności z towarzyszami, że koniecznym jest zastosowanie pewnych środkówⁱ represyjnych w stosunku do marginesu społecznego. Zanalizować oraz zlikwidować wypadki dodatkowego źródła zarobkowania.

Należy pamiętać o tym, że inicjatywy w trudnych sprawach należą jednak do nas – aby społeczeństwo widziało, że partia reaguje na zło, niesprawiedliwość itp.

Ad pkt 3^k

Tow. W[OJCIECH] POLACZEK – kier[ownik] Wydz[iału] Ekonomicznego [KW PZPR] poinformował Egzekutywę o dotychczasowym przebiegu prac Komisji Rządowej, powołanej wyłącznie do analizowania i realizowania zgłoszonych wniosków i postulatów. Chciałbym dodać, że zaplanowane spotkania odbyły się już, a sama komisja kończy swa działalność w dniu 28 II [19]71. Zakłady pracy naszego województwa miały obowiązek do dnia 11 lutego br. przedłożyć wszystkie sprawy komisji. Komisja dokonała segregacji tych spraw, w zależności od stopnia możliwości ich realizacji oraz słuszności. Postanowiliśmy również powtórnie odbyć zebrania, na których sprawy te będą omówione. Jeśli chodzi o Stocznię Remontową – to zasadniczym problemem w tym zakładzie są remonty dużych jednostek. W Stoczni im. A[dolfa] Warskiego suma 12 mln. zł jest realna, jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe.

Egzekutywa po wysłuchaniu informacji tow. Polaczka zaleciła przedstawienie informacji powtórnie po ostatecznym dokonaniu analizy.

Ad pkt 4^l

Tow. K[AZIMIERZ] CYPRYNIAK – sekretarz KW czy nie uznaliby towarzysze za słuszne, aby do planu pracy Egzekutywy KW wprowadzić pozycję przekazywania niektórych materiałów tylko do wiadomości, ponieważ nie zawsze zachodzi potrzeba omawiania każdego zagadnienia na Egzekutywie.

Tow. J[ULIAN] URANTÓWKA – czł[onek] Egzek[utywy] KW, kom[endant] woj[ewódzki] MO ponieważ przewiduje się posiedzenie plenarne, interesuje mnie czy będziemy na nim omawiać zagadnienia VIII Plenum KC. Chciałbym również być poinformowa-

ⁱ W tekście wniosków.

^k W tekście mylnie zapisano Ad pkt 2.

^l W tekście mylnie zapisano Ad pkt 3.

nym o przypuszczalnym terminie konferencji wojewódzkiej. Słusznym byłoby również opracowanie programu posiedzeń Sekretariatów KW.

Tow. J[erzy] ŁAZARZ – sekretarz KW
wniosek tow. Cypryniaka odnośnie przesyłania niektórych materiałów członkom¹ Egzekutywy do wiadomości uważam za realny i bardzo słuszny. Mam również uwagę jeśli chodzi o odpowiedzialność za przedstawiany materiał na Egzekutywie. Nie widzę potrzeby, aby każdorazowo za taki materiał odpowiedzialny był sekretarz resortowy. Odpowiedzialnością taką można obarczyć kierownictwo wydziału czy bezpośrednio kierownictwo danego zakładu. Wydział w tym wypadku przedstawi tylko swoje uwagi. Taka forma przygotowania materiałów pozwoli jednocześnie na rozwinięcie większej samodzielności i podniesienie odpowiedzialności konkretnych osób.

Jeśli chodzi o pracę Komisji Rządowej na naszym terenie – to my za nią odpowiadamy, dlatego potrzebna jest nasza kontrola nad jej działalnością. Konieczne jest dokonanie analizy kadr – co należy zalecić Inspektoratowi Kadr KW.

Tow. J[ULIAN] LENART – czł[onek] Egzek[utywy] KW, I sekretarz KD Śródmieście
wnoszę o ostateczne^m uregulowanie sprawy podziału administracyjnego dzielnic, ponieważ dłużej w takiej sytuacji pracować nie można. Konieczne jest również podjęcie konkretnych decyzji w sprawie lecznictwa otwartego oraz działalności MPRB.

Tow. P[IOTR] ZAREMBA – czł[onek] Egzek[utywy] KW, profesor P[olitechniki] S[zczecińskiej]
uważam, że praca Egzekutywy winna się skupiać na pewnych problemach czy zagadnieniach z pominięciem spraw drobnych, które można załatwić na szczeblu wydziału.

Tow. A[NDRZEJ] GRABSKI – sekretarz KW
chciałbym na wstępie towarzyszącej wyjaśnić, że przedstawiony projekt planu pracy instancji wojewódzkiej był próbą, pierwszym krokiem do prowadzenia normalnej pracy KW. Wprawdzie nie wspominaliśmy o terminie Konferencji Wojewódzkiej, ale jest to uzależnione od wielu czynników, "w każdym razie" przewidujemy ją w m[iesiąc]u marcu. Sprawa ta zresztą stanie na Plenum KW. Rozstrzygnie się też w najbliższym czasie sprawę podziału terytorialnego dzielnic.

Tow. K[AZIMIERZ] CYPRYNIAK – sekretarz KW
ponieważ odbyło się już Plenum KC, na którym dokonano oceny wypadków grudniowych, nie widzę potrzeby, aby u nas w województwie dublować tę sprawę. Najśluszniejszym byłoby odstąpienie od tego i raczej nakierowanie się na normalną pracę partyjną.

¹ W tekście członków.

^m W tekście ostatecznie.

ⁿ⁻ⁿ W tekście w każdym bądź razie.

Tow. Cz[esław] BAŁDYKA – czł[onek] Egzek[utywy] KW – I sekretarz KZ p[rzy] Zarządzie Portu

zwróć się do Egzekutywy o wyjaśnienie, na czym będzie polegała kara jaką winien otrzymać tow. Karpiński⁸ – robotnicy sprawę znają i chcą w tej sprawie konkretnych wyjaśnień.

Tow. E[UGENIUSZ] OŁUBEK – I sekretarz

podzielać zdanie tow. Łazarza, że za przedstawione materiały na Egzekutywę winny być odpowiedzialne Wydziały KW albo kierownictwo zakładów. Zgadzam się również z wnioskiem tow. Cypryniaka o szerszym korzystaniu z informacji.

Plenarne posiedzenie KW, które przewidujemy na początku marca, winno raczej przepracować materiały na Konferencję Wojewódzką. Nie widzę sensu dokonywania oceny wypadków grudniowych, skoro dokonało tego VIII Plenum KC. Oczywiście materiały na Konferencję winny być najpierw przedstawione Egzekutywie. Następnie winny być one rozesłane do członków instancji wojewódzkiej. Jeśli chodzi o informację KWMO, dotyczącą marginesu społecznego, należy materiał taki przedłożyć na Egzekutywę, dotyczy to również działalności Komisji Rządowej. Inspektorat Kadr winien przygotować odpowiedni materiał dot[yczący] kadry nomenklaturalnej, którą po zapoznaniu zaopiniujemy. Podział terytorialny dzielnic winien być dokonany w trybie roboczym, a Egzekutywę należy tylko o tym poinformować. Wydział Administracyjny winien przygotować materiał odnośnie działalności lecznictwa otwartego i wyjść z odpowiednimi wnioskami na Egzekutywę.

Dla wyjaśnienia chciałbym dodać, że ocena wypadków grudniowych została dokonana z konieczności w referacie sprawozdawczym na Konferencję Wojewódzką, dlatego też Plenum KW nie ma potrzeby dokonywać tego osobno.

Źródło: APSz, KW PZPR w Szczecinie, 260, k. 95–111, mps.

⁸ Zob. dok. nr 225, przyp. 13.

Nr 241

1971 luty 10, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 10.00

Wiadomości, informacje i komunikaty Komisji Robotniczej.

W dniu wczorajszym odbyły się zebrania wyborcze na wydziałach W-5, K-2, W-1.

Podajemy [a] informacje o przebiegu i wynikach tych zebrań.

K-2. W dniu wczorajszym odbyło się zebranie w wydziale K-2. W wyniku wyborów przewodniczącym rady oddziałowej został Marcinkowski Jerzy¹, przewodniczącym rady robotniczej Wojtczak Kazimierz².

Dyskusja toczyła się głównie wokół spraw socjalno-bytowych załogi, a szczególnie wypoczynku po pracy i wczasów. Poruszono sprawy trudności dostania się na studia jakie mają robotnicy. Podniesiono sprawę związku zawodowego stoczniowców. Mówiono też o konieczności uzależnienia wielkości urlopów zdrowotnych od ilości faktycznie przepracowanego czasu, tj. głównie godzin nadliczbowych.

W-5. W dniu wczorajszym odbyło się zebranie na największym wydziale Stoczni – Ślusarni Okrętowej – W-5. W wyniku wyborów na przewodniczącego rady oddziałowej wybrano Cypriana Bolesława³, a na przewodniczącego rady robotniczej Bezię^b Artura.

Zebranie zakończyło się o godzinie 22.30.

Dyskusja dotyczyła wielu [c] spraw dla robotników. Mówiono np. o rozdziale biletów do kin i teatrów, wskazując na to, że [d] robotnicy dostają zawsze gorsze miejsca niż inni pracownicy. Wiele wypowiedzi dotyczyło też spraw płacowych i socjalno-bytowych. Domagano się obniżenia wieku emerytalnego stoczniowców, przeszeregowań co 2 lata itp. spraw. Mówiono o konieczności przyspieszenia oddania do użytku oddziału rehabilitacyjnego, Domu Stoczniowca. W ostrych słowach oceniono pracę biur budowy, wskazując na nadmierną biurokrację. Były też krytyczne głosy pod adresem „Głosu Stoczniowca”⁴ – wskazywano na brak krytycyzmu w gazecie, ogólnikowość i brak [c] pełnej informacji o tym, co dzieje się w Stoczni. Domagano się też zmniejszenia ilości mistrzów i nadmistrzów oraz kierowników na wydziale.

^a Skreślone wyrazy krótkie sprawozdanie.

^b W dokumencie Bezia.

^c Skreślony wyraz istotnych.

^d Skreślone wyrazy dyskryminuje się robotników.

^e Skreślony wyraz odzwierciedlenia.

¹ Jerzy Marcinkowski – pracownik wydziału K-2 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

² Kazimierz Wojtczak – pracownik wydziału K-2 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

³ Bolesław Cyprian – pracownik wydziału W-5 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁴ „Głos Stoczniowca” – tygodnik pracowników przemysłu okrętowego, wydawany w Gdańsku w latach 1957–1989.

Było wiele głosów dotyczących spraw socjalno-bytowych załogi W-5.

W-1. Zebranie na W-1 trwało do godziny 22.00 przy frekwencji 65%.

[^f] Na przewodniczącego rady oddziałowej wybrano Jęchorka Stefana⁵, stolarza, długoletniego pracownika Stoczni (19 lat). Przewodniczącym rady robotniczej został Liszewski Ksawery.

Dyskusja koncentrowała się głównie wokół spraw związkowych. Zgłoszono wnioski, aby jak najszybciej przenieść Radę Zakładową i Radę Robotniczą na teren Stoczni. Poruszono też sprawy płacowe, szczególnie kafejkarzy oraz warunków pracy w okresie zimy. Mówiono też o sposobie wydawania biletów związkowych, wskazując na nieżyciowe podejście do tych spraw. Było też wiele głosów protestu przeciwko przebudowie łaźni oraz stanowi higienicznemu stołówki wydziału. Podniesiono sprawę opłat za korzystanie [przez] dzieci stoczniowców z wczasów, wskazując na niesłuszne obliczanie opłaty, niekorzystne dla robotników.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^f *Skreślone wyrazy* Do władz związkowych wydziału.

⁵ Stefan Jęchorek – stolarz na wydziale W-1 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Nr 242

1971 luty 11, [Szczecin] – Koncept komunikatu Komisji Robotniczej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warszawskiego, odczytanego przez radiowęzeł ok. godz. 10.00

Wiadomości, informacje i komunikaty Komisji Robotniczej.

Kampania wyborcza do rad oddziałowych i robotniczych zbliża się ku końcowi. W dniu wczorajszym odbyły się zebrania wyborcze w wydziałach: AB, DN, DE.

Na zebraniu wyborczym w DN na przewodniczącego rady oddziałowej wybrano Wiśniewską Barbarę¹, a na przewodniczącego rady robotniczej Zdanowskiego Stanisława².

Dyskusja dotyczyła spraw socjalno-bytowych załogi. Poruszano sprawy placowe, sprawy rozdziału wczasów [a] i bazy wypoczynkowej. Mówiono wiele o pracy Komisji Rozjemczej Stoczni, wskazując na to, że wiele spraw [b], które musi rozpatrywać Komisja Rozjemcza, mogłaby załatwić sama dyrekcja bez potrzeby kierowania sprawy do Komisji.

AB. Zebranie w Szefostwie Administracji trwało do godziny 21.30 przy frekwencji 65%.

Na przewodniczącego rady oddziałowej wybrano Niewęglowskiego Stanisława³, a na przewodniczącego rady robotniczej Włodarza Mariana⁴.

Dyskusja toczyła się wokół spraw personalnych Szefostwa, socjalno-bytowych. Wiele mówiono o konieczności lepszego zabezpieczenia opieki nad dziećmi stoczniowców – organizowania np. obozów dla dzieci starszych, leczenia sanatoryjnego itp. Mówiono o współpracy między administracją a czynnikiem społecznym, wskazując na konieczność poprawy tej współpracy i oparcie jej o nowe formy.

Do Komisji Robotniczej wpłynęły w dniu dzisiejszym następujące oświadczenia:

„Pracownicy Wydziału SW postanowili udzielić pomocy materialnej rodzinom poszkodowanych w wypadkach grudniowych. Solidarna zbiórka wśród pracowników Wydziału dała w ciągu 2 dni sumę 800 zł. Wydział SW wzywa inne wydziały do podejmowania podobnej inicjatywy”.

Pracownicy fizyczni Wydziału W-2 (69 osób) zebrali w dniu wczorajszym, tj. 10 II [19]71 r., 1317 złotych na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie. Zbiórka trwa w dalszym ciągu i sądzimy, że inne wydziały Stoczni pójdą w ślady W-2.

^a W dokumencie skreślone wyrazy opieki zdrowotnej.

^b W dokumencie skreślone wyrazy powinno być.

¹ Barbara Wiśniewska – pracownik na wydziale DN Stoczni Szczecińskiej im. A. Warszawskiego.

² Stanisław Zdanowski – pracownik na wydziale DN Stoczni Szczecińskiej im. A. Warszawskiego.

³ Stanisław Niewęglowski – pracownik na wydziale AB Stoczni Szczecińskiej im. A. Warszawskiego.

⁴ Marian Włodarz – pracownik na wydziale AB Stoczni Szczecińskiej im. A. Warszawskiego.

Komisja Robotnicza informuje, że w najbliższych dniach po zakończeniu akcji wyborczej nowo wybrane władze podejmą inicjatywę powołania Społecznego Komitetu Odbudowy Zamku Warszawskiego [c], który przejmie całość spraw [d] związanych ze zbiórką funduszy na ten cel. Do tego czasu prosimy o dalsze dokonywanie zbiórki na wydziałach.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (materiał nieuporządkowany), rkps.

^c W dokumencie skreślone wyrazy w Stoczni.

^d W dokumencie skreślony wyraz finansowych.

Nr 243

[1971 luty 13–14, Szczecin] – Dyskusja na posiedzeniu XII Zakładowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Związku Zawodowego Metalowców Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Protokół

z XII Zakładowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZZM
Stoczni Szczecińskiej im. A[dolfa] Warskiego
odbytej w dniu 13 i 14 lutego 1971 r. wg następującego porządku

1. Otwarcie Konferencji
2. Powitanie gości i powołanie prezydium Konferencji
3. Wybór przewodniczących obrad
4. Powołanie prezydium Konferencji
5. Wybór komisji
 - mandatowej
 - uchwał i wniosków
6. Sprawozdanie Rady Zakładowej
7. Sprawozdanie Rady Robotniczej
8. Informacja dyrekcji Stoczni o realizacji uchwał i wniosków Rady Zakładowej i Rady Robotniczej
9. Sprawozdanie komisji rewizyjnej
10. Sprawozdanie komisji mandatowej
11. Dyskusja
12. Wybory
 - ustalenie liczby członków Plenum Rady Zakładowej
 - ustalenie liczby członków zastępców Plenum Rady Zakładowej
 - ustalenie liczby członków komisji rewizyjnej RZ
 - ustalenie liczby zastępców członków komisji rewizyjnej RZ
 - ustalenie liczby członków Plenum Rady Robotniczej
 - ustalenie list imiennych kandydatów do poszczególnych władz
 - wybory delegatów na Konferencję Okręgową
 - wybory delegatów na Kongres ZZ
13. Powołanie komisji skrutacyjnej
14. Dalszy ciąg dyskusji
15. Wybór zarządu zakładowego PKZP
16. Dyskusji ciąg dalszy
17. Podanie wyników wyborów
18. Ukonstytuowanie się nowych władz
19. Przyjęcie uchwały
20. Zakończenie Konferencji

Konferencję otworzył przewodniczący RZ ob. Kłaman Kazimierz – witając w imieniu organów samorządu przybyłych:

1. Sekretarza CRZZ – ob. [Wiesława] Adamskiego¹
2. Przewodniczącego ZG ZZM – ob. [Henryka] Całkę²
3. Sekretarza ZG ZZM – ob. ob. Wasiaka³ i Kasprzyka
4. Przewodniczącego WKZZ – ob. [Mieczysława] Górskiego
5. Sekretarza WKZZ – ob. Dachową⁴
6. Przewodniczącego ZO ZZM – ob. [Wacława] Stankiewiczza
7. Sekretarza ZO ZZM – ob. Nieradkę⁵
8. Sekr[etarza] KZ PZPR – ob. ob. [Mieczysława] Dopierałę i [Kazimierza] Fischbeina
9. Przew[odniczącego] Z[arządu] Z[akładowego] ZMS – ob. Lidzbarskiego⁶ ob. Samojluka⁷ i Jamroszkę⁸
10. Dyr[ektora] naczelnego Stoczni – ob. [Tadeusza] Cenkiera oraz obecnych delegatów i gości.

Do prezydium dzisiejszej Konferencji ob. Kłaman zaproponował:

1. Ob. Adamskiego – CRZZ
2. Ob. Całkę – ZG ZZM
3. Ob. Górskiego – WKZZ
4. Ob. Stankiewiczza – ZO ZZM
5. Ob. Felczaka – przew[odniczącego] Rady Robotniczej Stoczni
6. Ob. Dopierałę – KZ PZPR
7. Ob. Lidzbarskiego – Z[arządu] Z[akładowego] ZMS
8. Ob. Cenkiera – d[yrektora] n[aczelnego]
9. Ob. [Edmunda] Bałukę – przewodn[iczącego] Komisji Robotniczej
10. Ob. Litwina J.⁹ – zasłużonego przodownika pracy
11. Ob. H. Stocką¹⁰ – przew[odniczącą] Rady Kobiet Stoczni

W[yżej] wym[ieniony] zaproponowany skład prezydium Konferencji został przez obecnych zatwierdzony.

Na przewodniczących Konferencji tow. Kłaman zaproponował kandydatury 3-ch delegatów, które zebrani uzupełnili zgłoszeniami dalszych 3-ch kandydatur.

¹ Wiesław Adamski – sekretarz CRZZ.

² Henryk Całka – przewodniczący ZG ZZM.

³ Wasiak – sekretarz ZG ZZM, bliższych danych nie ustalono.

⁴ Dachowa – sekretarz WKZZ, bliższych danych nie ustalono.

⁵ Nieradka – sekretarz ZO ZZM, bliższych danych nie ustalono.

⁶ Roman Lidzbarski – przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

⁷ Samojluk – przedstawiciel Zarządu Zakładowego ZMS w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

⁸ Jamroszka – przedstawiciel Zarządu Zakładowego ZMS w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

⁹ J. Litwin – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

¹⁰ H. Stocka – przewodnicząca Rady Kobiet w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

W wyniku głosowania większością głosów dokonano wyboru 3-ch przewodniczących Konferencji w składzie:

E[dmund] Bałuka

[Zbigniew] Szymański¹¹

[Witold] Adin

Prowadzenie przejął ob. Bałuka [...]a

Udzielił następnie wyjaśnień na pytania delegatów odnośnie Komisji Robotniczej. Stwierdził, że Komisja Robotnicza z chwilą ukonstytuowania się nowych władz, ulegnie rozwiązaniu, a jej agendy zostaną przekazane do dalszego załatwiania nowym władzom. Zapewnia, że żadna ze spraw nie zostanie nie załatwiona. Zapelował do obecnych o podporządkowanie się komunikatom tej Komisji nadawanych [sic!] przez radiowęzeł, a szczególnie, aby nie oceniać poszczególnych członków załogi pod kątem czynnego względnie biernego udziału w strajkach. [...]b

Następnie ob. Bałuka poprosił do prezydium przybyłego na Konferencję dyr[ektora] gen[eralnego] Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego tow. [Stanisława] Skrobota i zaproponował wybór komisji uchwał oraz wysłanie do tow. Gierka rezolucji z dzisiejszej Konferencji. [...]c

Wybrana komisja przystąpiła do pracy z jednoczesnym zadaniem opracowania treści rezolucji dla tow. [Edwarda] Gierka. [...]d

Po złożonych sprawozdaniach ob. Bałuka zaapelował do obecnych, aby z uwagi na dużą ilość dyskutantów, ograniczać swe wypowiedzi do niezbędnego minimum, nie powtarzać już raz poruszanych problemów, a wnioski i uwagi formułować zwięźle i treściwie.

Jako pierwszy zabrał głos w dyskusji **ob. Szymański Józef – W4**, który wniósł następujące wnioski do protokołu:

1. Rozważyć ewentualność utworzenia na terenie Stoczni koleżeńskiej kasy pośmiertnej, utworzonej na zasadzie dobrowolnego opodatkowania się w wysokości ca 1 lub 2 zł miesięcznie, a przynależność do tej kasy rozwiązałyby trudności finansowe w przypadku zgonu jej członka lub rodziny należącego. W takim przypadku wypłacano by zasiłek pośmiertny w wysokości 10 000 lub 20 000 zł. Niezależnie od innych świadczeń z tego tytułu, jak również rozwiązałyby kłopoty finansowe rodziny zmarłego stocznio-wca.
2. Stanowczo i radykalnie przeanalizować stanowiska wszystkich etatów kierowniczych i administracyjnych pod kątem oceny ich przydatności w wykonywanych funkcjach.

Oblicza na podstawie własnych spostrzeżeń ilości zbędnych etatów tych funkcji [sic!]. Prosi o likwidację tych pseudo-koniecznych etatów kierowniczych i administracyjnych, a ludzi uznanych za zbędnych w tej pracy skierować do bezpośredniej produkcji.

a *Opuszczono fragment nieistotny dla zasadniczej treści dokumentu.*

b *Opuszczono fragment nieistotny dla zasadniczej treści dokumentu.*

c *Opuszczono fragment nieistotny dla zasadniczej treści dokumentu.*

d *Opuszczono fragment nieistotny dla zasadniczej treści dokumentu.*

¹¹ Zbigniew Szymański – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

4. Wnosi o uruchomienie 3-ciej zmiany w cynkowni, co przyniesie co najmniej 100 000 zł oszczędności, przez wyeliminowanie konieczności codziennego rozpalania pieca i zwiększenie wydajności produkcyjnej tego działu.
Obsadę 3-ciej zmiany wygospodarować ze zbędnych kierowniczych etatów.

Ponadto zarzuca kierownikom nierzetelność informacji, dyrekcji fałszowanie list premii i nieróbstwo. Zgłasza konieczność rewizji dotychczasowych stanowisk administracyjnych i kierowniczych – zredukować ilość tych pracowników do niezbędnej konieczności. Niewykorzystane pomieszczenia biurowe zaadaptować na cele załogi, jak na przykład szatnie itp. Jest zdania, że duża część stanowisk kierowniczych i administracyjnych nie ma rzeczowego uzasadnienia, dlatego w naszej sytuacji nie można tego dłużej tolerować. Przytacza absurdalną sytuację w suszarzni drzewa, gdzie na 3-ch pracowników jest jeden kierownik tej placówki.

Ob. Orłowski Kazimierz¹² – społ[eczny] insp[ektor] pracy w TRM zgłasza następujące postulaty:

1. Władze związków wszelkich ogniw winny być każdorazowo wybierane, a nie mianowane. Sprawowanie funkcji związkowych nie może trwać dłużej jak dwie kolejne kadencje, a wybierani winni być działaczami społecznymi, a nie urzędnikami.
2. Utworzyć odrębny Związek Zawodowy Stoczniovców.
3. Leczenie sanatoryjne nie powinno obciążać urlopu wypoczynkowego.
4. Zrównać zasiłki chorobowe pracowników fizycznych z zasiłkami prac. Umysłowych.
5. Zmienić regulamin kar i nagród w sensie wprowadzenia jednolitego systemu kar i nagród. Dotychczas stosowany system kar jest zbyt krzywdzący [...]e.
6. Zapewnić załodze właściwą opiekę lekarską i usprawnić dotychczasowy system pracy ZLZ.
7. Zmodyfikowanie sposobu rozdziału wczasów pracowniczych, gwarantujący większy udział w korzystaniu z wczasów pracownikom Stoczni. Na marginesie tego punktu stwierdza, że posiada dowody, że w domu wczasowym ZZM w Muszynie są trzy komfortowe apartamenty, wyposażone luksusowo, zarezerwowane wyłącznie do dyspozycji pracowników CRZZ. Zapytuje obecnych przedstawicieli, czy w ten sposób pojęta jest forma demokracji przez tych pracowników.
8. Wprowadzić ograniczenia w dysponowaniu funduszem reprezentacyjnym do niezbędnego i koniecznego minimum.
9. Skończyć z praktyką zatrudniania pracowników umysłowych na etatach pracowników fizycznych. Powoduje to fikcyjne zawyżenie kosztów produkcji, przy jednoczesnym ukrywaniu faktycznych kosztów administracji.
10. Zlikwidować przerosty administracyjne i przeanalizować pod kątem usprawnienia dotychczasową pracę administracji.

^e *Opuszczono fragment nieistotny dla zasadniczej treści dokumentu.*

¹² Kazimierz Orłowski – społeczny inspektor pracy na wydziale TRM Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

11. Zweryfikować pracę kadry inżyniersko-technicznej i odciążyć tych ludzi od pracy administracyjnej i spowodować pełne ich wykorzystanie wg posiadanych kwalifikacji.
12. Uprościć system przyjmowania nowych pracowników. Według dotychczasowej praktyki, wędrowki nowo przyjętych trwają co najmniej 3 dni.
13. Zweryfikować uprawnienia wynikające z Karty Stoczniowca i ujednoczyć te uprawnienia z Kartą Górnika.
14. Wprowadzić jednolite i jasne przepisy odnośnie dodatków za szkodliwe warunki pracy.
15. Znieść podatek od wszystkich nagród.
16. Nagrody rozdzielać obiektywnie z udziałem czynnika społecznego.
17. Zweryfikować taryfikator kwalifikacyjny dotyczący zaszerogowań poszczególnych grup pracowniczych.
18. Pozostawić do dyspozycji kier[ownika] wydz[iału] kwoty potrącanych poszczególnym pracownikom premii, aby z tych funduszy utworzyć dyspozycyjny fundusz kier[ownika] wydziału dla nagradzania wyróżniających się w pracy.
19. Przenieść siedzibę Rady Zakładowej i Rady Robotniczej na teren Stoczni.
20. Wprowadzić zasadę, że przeszerogowanie pracownika należy wyłącznie do kompetencji bezpośredniego jego zwierzchnika – kierownika wydziału.
21. Hamulcem wydajności pracy wydziałów bezpośrednio-produkcyjnych jest niewłaściwa działalność Szefostwa Ruchu. Z kolei sytuacja plac i wzrost zadań pracowników tego działu spowodowała, że Szefostwo Ruchu boryka się z trudnościami kadrowymi. Sprawę należy rozwiązać pod kątem uaktywnienia tego działu.
22. Zwiększyć dostawy tańszych asortymentów wędlin do kiosków stoczniowych.
23. Spowodować możliwość korzystania z miesięcznych biletów środków komunikacji miejskiej na zasadzie: ważna jest trasa określona w bilecie, nie ważna jest linia komunikacyjna. Dalej wprowadzić ważność tych biletów w dni świąteczne, z uwagi na częstą pracę w dniu wolne od zajęć.
24. Zlikwidować przepis, wg którego prac[ownikom] umysł[owym] przyznaje się prawo do podróżowania kl[asą] I, a prac[ownikom] fiz[ycznym] kl[asą] II PKP – w przypadkach podróży służbowej.
25. Organizować dorocznie dla młodzieży stoczniowców obozy letnie.
26. Usprawnić realizowanie pomysłów racjonalizatorskich.
27. Uruchomić dla prywatnych potrzeb stoczniowców specjalny warsztat, w którym można by po godzinach pracy robić różne drobiazgi dla własnych potrzeb.
28. Uruchomić skład odpadków użytkowych – produkcyjnych, z których będą mogli korzystać stoczniowcy, bez skomplikowanego systemu kupna tychże.
29. Rozwiązać problem budowy Domu Stoczniowca z prawdziwego zdarzenia.
30. Wprowadzić lepsze środki do mycia, zamiast dotychczas przydzielanego mydła do prania.
31. Wprowadzić zwyczaj powielania wszelkich sprawozdań i rozkolportowania tych sprawozdań wśród uczestników wszelkich obrad i zebrań.

[...]f

^f Opuszczono fragment nieistotny dla zasadniczej treści dokumentu.

Kontynuując dalszy ciąg [sic!] dyskusji, wystąpił

Ob. [Eugeniusz] Kałyniak¹³ – delegat Wydz[iału] KO.

Wystąpienie rozpoczął od zorientowania [sic!] obecnych z pracą Działu Traserni Optycznej.

Zgłosił wnioski następujące:

1. Przyznać większy limit funduszków na właściwe zaszeregowanie pracowników Traserni.
2. Zaopatrzać [sic!] ten wydział w właściwe przyrządy i pomoce do pracy.
Wnioski te adresował do dyrekcji, a do przyszłej Rady Zakładowej wystąpił o:
 1. Wprowadzenie zasady, że w pracach komisji kwalifikacyjnej przy naborze uczniów do Technikum Budowy Okrętów, bierze udział przedstawiciel RZ.
 2. Zainteresować RZ warunkami pracy i wypoczynku kobiet pracujących.
 3. Rozważyć możliwość wypoczynku stoczniowców w dniach wolnych od pracy – poza terenem miasta.
 4. Doprowadzić do realizacji budowę Domu Kultury Stoczniowca.
 5. Uruchomić dodatkowe przedszkole dla dzieci stoczniowców.
 6. Sfinalizować budowę ośrodka wczasowego w Karpaczu.
 7. Podnieść rangę zw[iązku] zaw[odowego] do właściwego – zgodnie ze Statutem – poziomu obrońców interesów klasy robotniczej.
 8. Utworzyć odrębny Związek Stoczniowców.
 9. Uruchomić sprawny punkt sprzedaży materiałów odpadowych dla pracowników Stoczni.
 10. Rozpatrzyć sprawy: przeseregowań pracowników Traserni, wyposażenie ich we właściwe przyrządy pomiarowo-optyczne oraz zapewnić im właściwe pomieszczenia.
 11. Spowodować wycofanie ze sprzedaży, względnie przecenić przeterminowane artykuły spożywcze.
 12. Spowodować odbudowę ośrodka rekreacyjnego przy ul. 1 Maja.
 13. Spowodować właściwe zagospodarowanie terenów zielonych i uruchomienie nieczynnych fontann (wodotrysków) na terenie Stoczni.
 14. Spowodować przyspieszenie odbudowania Zamku Księżąt Pomorskich w Szczecinie.
 15. Żądamy rzetelnej informacji przez środki masowego przekazu.
 16. Żądamy, aby nigdy więcej nie stawiano żołnierza polskiego i milicjanta przeciwko klasie robotniczej.

Zakończył swe wystąpienie życzeniem owocnej pracy nowo wybranym władzom.

¹³ Eugeniusz Kałyniak – pracownik wydziału K-O Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, na omawianej konferencji wszedł w skład RZ.

Ob. [Kazimierz] Wojtczak z K2, zgłosił następujące wnioski:

1. Przywrócić do dawnej rangi pkt 20 Statutu o dokooptowaniu do prezydium. Dokooptować winno się spośród członków plenum, a nie jak to miało miejsce z powołaniem tow. [Władysława] Kruczka na przewodniczącego CRZZ, pomimo, że nie był on ani członkiem Zarządu, ani członkiem Plenum¹⁴.
2. Wystąpić do CRZZ o skrócenie okresu nabycia uprawnień do emerytury w zawodach:
 - a. spawacz
 - b. monter kadłubowy
 - c. malarz okrętowy
 - d. kowal

Pracownicy tych zawodów winni uzyskać uprawnienia do emerytury po przepracowaniu 20 lat w zawodzie, bez względu na wiek. Wysokość emerytury winna być określona jak w przepisach o emeryturach dla milicji i wojska.
3. Uchwalić przez CRZZ wprowadzenie przepisów, że po przepracowaniu 10 lat – corocznie przyznawane są 3-tygodniowe wczasy profilaktyczne dla zapobiegania pylicy.
4. Wprowadzić zmiany w Karcie Stoczniewca o wysokości nagród z tytułu wyслуги lat:
 - a. za 10 lat – 20% nagrody
 - b. za 15 lat – 25% nagrody
5. Z uwagi na wytworzoną sytuację, przyspieszyć termin zwołania Kongresu Zw[iązków] Zaw[odowych]
6. Proponuje się wprowadzenie 5-dniowego tygodnia pracy w okresie letnim z tym, że w tym okresie pracownicy deklarują pracować po 9 godzin dziennie, aby mieć wolną sobotę.
7. Postuluje się przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego w sposób gwarantujący zapewnienie każdemu otrzymanie mieszkania, a fundusze wydawane na opłacanie kwater prywatnych przeznaczyć na ten cel.
8. Spowodować przywrócenie norm technicznie uzasadnionych z roku 1968, ponieważ obecnie wprowadzone krzywdzą pracowników akordowych.
9. Przywrócić stosowane do 1962 r. dodatki regeneracyjne w formie przydziału śmietany i masła w okresie pracy w nadgodzinach.
10. Spowodować zmianę taryfikatora płacowego w sensie zmian podstaw do przeszerogowania.
11. Zmienić system, wg którego otrzymanie biletu ulgowego uzależnione jest od otrzymania 10-dniowego urlopu. Wg proponowanego – bilet kolejowy ma prawo otrzymać każdy jeden raz w roku niezależnie od ilości dni urlopu.

¹⁴ Nominacja Kruczka na przewodniczącego CRZZ rzeczywiście budziła poważne kontrowersje. W dzienniku Mieczysława F. Rakowskiego przeczytać można: „Przypomniałem sobie, że podczas ostatniego spotkania z J[ózefem] C[yrankiewiczem] spierałem się z nim na temat nominacji Kruczka na przewodniczącego CRZZ. Dlaczego – zapytałem – podjęliście taką decyzję? Przecież wiadomo, że nawet gdyby Kruczek był ze złota, to klasa robotnicza nie przyjmie go z aprobatą, zwłaszcza teraz, gdy krytyka związków zawodowych jest powszechna”; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1969–1971*, Warszawa 2001, s. 326.

12. Zlikwidować podział na pracowników umysłowych i fizycznych i każdego traktować jednakowo.
13. Zmniejszyć okres uprawniający do otrzymania przeszeregowań i zwiększyć fundusz na ten cel.
14. Przyspieszyć prace nad adaptacją ośrodka rehabilitacyjnego w Dąbiu.
15. Postuluje się spowodowanie lepszego zaopatrywania ośrodka wczasowego w Dziwnówku.
16. Postuluje się zagwarantowanie lepszych zarobków pracowników przeniesionym do złejszych prac – z uwagi na stan zdrowia.
17. Postuluje się, aby posiłki regeneracyjne były wysokokaloryczne i wydawane bezpłatnie.
18. Z uwagi na całkowitą bierność wybranego przez stoczniowców posła [Józefa] Bezlera¹⁵, postuluje się, aby przyszły wybór posła odbył się z udziałem aktywnych stoczniowców.

Ob. Błaszczak Jerzy – spawacz z Wydz[iału] K4 zgłasza następujące wnioski:

1. Zapewnić długoletnim pracownikom Stoczni, którzy z uwagi na stan zdrowia nie mogą pracować w pierwotnym zawodzie – pracę o godziwych zarobkach i nie traktować tej pracy jako łaskawy chleb.
2. Wprowadzić dodatek za pracę na mrozie i w czasie upałów oraz wprowadzić wynagrodzenia za okres postojów z powodu warunków atmosferycznych – wg stawek akordowych – a nie jak dotychczas – wg zaszeregowania.
3. Znieść podatek od godzin nadliczbowych i nadgodziny płacić wg osobistego zaszeregowania, a nie jak dotychczas o grupę niżej.
4. Płacić pracownikom fizycznym zasiłki chorobowe w wysokości 100%.
5. Ograniczyć pracę spawaczy oraz monterów kadłubowych przy pracach na wolnym powietrzu – w czasie deszczu, aby uniknąć wypadków śmiertelnego porażenia prądem.
6. Pracownikom zatrudnionym w nadgodzinach, liczyć czas pracy i za nadgodziny przy udzielaniu urlopu. Okres urlopowy wyliczać proporcjonalnie do przepracowanych godzin w roku. Z reguły pracownicy ci przepracowują w ciągu roku okres równy 1,5 roku z tego tytułu należy naliczyć proporcjonalnie dłuższy okres urlopów wypoczynkowych.
7. Przyspieszyć termin zwołania Kongresu Zw[iązków] Zaw[odowych].
8. Zmienić system stosowania kar dyscyplinarnych w sensie:
 - a. kara udzielona po raz pierwszy nie pociąga za sobą konsekwencji finansowych w formie pozbawienia zasiłku rodzinnego, premii i nagród z funduszu zakładowego.
 - b. po 6-ciu miesiącach nienagannej pracy – udzielona kara na wniosek RZ ulega anulowaniu.
9. Spowodować, aby zakładowa karetka pogotowia służyła tylko i wyłącznie do przewożenia poszkodowanych w nagłym wypadku.
10. Pracowników bezpośrednio-produkcyjnych po przepracowaniu 25 lat w Stoczni, kierować na emeryturę, bez względu na wiek.

¹⁵ Józef Bezler – poseł Ziemi Szczecińskiej w IV (1965–1969) i V (1969–1972) kadencji sejmu.

11. Uznać pylicę i utratę słuchu za chorobę zawodową stoczniowców.
12. Wyodrębnić i powołać oddzielny Zw[iązek] Zaw[odowy] Stoczniowców.

Ob. Hoffman Tadeusz¹⁶ – prac[ownik] W4 postuluje:

Nawiązuje do postulatów zgłoszonych we wniosku o weryfikację karty stoczniowca i w całej rozciągłości akcentuje konieczność rozszerzenia uprawnień wynikających z tej karty – do poziomu Karty Górnika.

1. Przywrócić umundurowanie stoczniowców.
2. Powołać oficjalny Klub Stoczniowca.
3. Wprowadzić do Karty Stoczniowca przywilej – po 10 latach pracy – otrzymania bezpłatnych 3-tygodniowych wczasów, lub pobyt w sanatorium, w ramach płatnego zwolnienia jak do prac społecznych.
4. Wycofane z wczasów w Bułgarii namioty nie przekazać do magazynu, lecz rozbić je w jakiejś miejscowości na jeziorem, organizując tam ośrodek wypoczynku niedzielnego dla stoczniowców.
5. Umożliwić turystom zwiedzanie Stoczni Szczecińskiej, a wpływy uzyskane z tego tytułu przeznaczyć na cele wypoczynkowo-turystyczne pracowników Stoczni.

Na zakończenie szeroko omawia sprawę adaptacji młodych pracowników, postuluje radykalne rozwiązanie tego zagadnienia. Ponadto wnosi o wygospodarowanie pomieszczenia na izbę chorych, z myślą o tych młodych pracownikach, ponieważ w wypadku choroby – ludzie ci pozbawieni są jakiegokolwiek opieki.

Ob. Łogowski¹⁷ – spawacz z Wydz[iału] W4

wystąpienie swe rozpoczął od stwierdzenia, że warunki pracy na bezpośredniej produkcji są fatalne. Wszystkie grupy zawodowe koncentrują się jednocześnie w jednym pomieszczeniu budowanego statku, co powoduje trudne do opisanego warunki. Zgłasza przede wszystkim do natychmiastowej realizacji rozwiązanie problemu wentylacji takich pomieszczeń.

Popiera zgłoszony wniosek o utworzeniu odrębnego Zw[iązku] Zaw[odowego] Stoczniowców.

Zgłasza konieczność utworzenia odrębnego Klubu Stoczniowców i zaprzestanie finansowania Klubu „Arkonia”¹⁸.

Postuluje, aby w przypadku utraty zdrowia i w związku z tym zdolności wykonywania zawodu – utrzymać zarobek takiego pracownika na ostatnim – przed utratą – poziomie.

Na zakończenie swego wystąpienia – w trybie nagłym – domagając się natychmiastowej odpowiedzi – pyta obecnego sekretarza CRZZ dlaczego władze związkowe utraciły zaufanie u ludzi pracy.

¹⁶ Tadeusz Hoffman – pracownik wydziału W-4 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, na omawianej konferencji wszedł w skład RZ.

¹⁷ Łogowski – spawacz na wydziale W-4 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

¹⁸ Zob. dok. nr 193, przyp. 6.

W związku z tym zabrał głos sekr[etarz] CRZZ, który wyjaśnił, że: szczegółową analizę tego problemu przeprowadzi Plenum Zw[iązków] Zaw[odowych], a autorytatywnej odpowiedzi na to pytanie udzielił już obecnym tow. Gierk, [Piotr] Jaroszewicz, [Wojciech] Jaruzelski i [Franciszek] Szlachcic. Stwierdził, że jest to temat dla organów związkowych o generalnym znaczeniu. Oświadcza, że w ówczesnym czasie władze związkowe były dosłownie przyciskane do muru, aby spełnić rolę poganiacza i wyciskacza klasy robotniczej w imię rozbudowy potencjału gospodarczego ojczyzny. Stwierdza, że władze związkowe widzą fakt przemilczania sprawy bytu klasy robotniczej w całej złożoności.

Zapoznaje obecnych z dotychczasowymi pracami CRZZ nad nowym Kodeksem Pracy, w którym zlikwidowane będą m.in. dysproporcje pomiędzy pracownikami fizycznymi a umysłowymi.

Dementuje twierdzenie ob. Orłowskiego, jakoby CRZZ miało do dyspozycji apartamenty w ośrodkach wypoczynkowych.

Dalsze wywody sekr[etarza] CRZZ przerwał ob. Łogowski, który stwierdził, że wyjaśnienie jest wykrętne, ponadto podważał trafność nominowania tow. Kruczka na przewodniczącego CRZZ. Oświadczył, że tow. Kruczek jako członek KC nie będzie bronił interesów klasy robotniczej, podobnie jak było w przypadku [Ignacego] Logi-Sowińskiego. Dodał, że nominacja ta była sprzeczna ze statutem, ponieważ tow. Kruczek nie był ani członkiem Plenum, ani Prezydium Zw[iązków] Zaw[odowych] Ponadto wyraża zdziwienie z powodu nieobecności na dzisiejszym zebraniu tow. Kruczka, pomimo zapewnień o swej obecności na tym zebraniu.

Ob. [Władysław] Kilarski – z Wydz[iału] W4

zamiast dezyderatów, których nie chce powtarzać po przedmówcach, zarzuca ówczesnej Radzie Zakładowej niewłaściwą gospodarkę wczasami w Dziwnówku. Stwierdza mianowicie, że w roku ubiegłym w Dziwnówku zamiast ciężko pracujących stoczniowców, załatwiono wczasy zawodnikom „Arkonie”. Faktem tym jest głęboko poruszony.

Ob. Krajewski Wiesław – monter z Wydz[iału] W2

Wystąpienie swe rozpoczął od stwierdzenia, że reprezentowany przez niego wydział popiera w całej rozciągłości zapoczątkowaną odnowę, ale jest zdania, że odnowa ta nie może ograniczyć się tylko do Stoczni, a winna objąć wszystkie zakłady.

Nawiązując do materiałów sprawozdawczych dyrekcji, podważa zasadność uchwały Rady Robotniczej z dn. 5 XI 1970 r. w sprawie przyznania nagród pieniężnych za przygotowanie XI Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej na sumę 9000 zł. Pieniądze te rozdysponowano wg klucza:

22 pracownikom kuchni wypłacono po 100 zł. Pozostałe 7000 zł rozdysponowano wg listy wśród 16-tu osób. Uważa, że Prez[ydium] RR nie ma prawa do podjęcia takiej uchwały, ponieważ są to pieniądze ciężko wypracowane przez robotników. Stwierdza, że takich przypadków jest więcej, a dużo takich spraw jest zakamuflowane w kasach pancernych dyrekcji. Na przykład jest mu wiadome rozdysponowanie sumy 89 tys. zł na nagrody dla kier[owników] Wydziałów i Szefów za produkcje prototypową. Wysokość tych nagród wahała się od 1000 zł do 6500 zł. Jest zdania, że podobne szafowanie środkami państwowymi jest przestępstwem.

Proponuje rozważyć sumę zatrudnienia starych wysłużonych pracowników, bez umniejszania im zarobków.

Nawiązuje do spraw odznaczeń państwowych. Wyraża zdziwienie, w jaki sposób przyznano A[ntoniemu] Walaszki odznaczenia „Zasłużony Stoczniovec PRL”, do którego dochodzi 25% dodatek do emerytury. Dziwi się, że tego odznaczenia nie przyznano żadnemu stoczniovcowi, dla których są jedynie odznaczenia o wartości dekoracyjnej. Pyta, kto wnioskował o przyznanie tow. Walaszki tego odznaczenia i kto miał do tego prawo. Wyraża ubolewanie z faktu, że tego odznaczenia nie przyznano po 25 latach żadnemu stoczniovcowi i kończy wnioskiem o podniesienie rangi stoczniovcom na równi z zawodem górnik.

Ob. Marzec Leszek z Wydz[iału] K3

wystąpił o:

1. Utworzenie odrębnego Zw[iązku] Zaw[odowego] Stoczniovców
2. Interweniować o spowodowanie:
 - a. właściwego oświetlenia ulic przylegających do Stoczni
 - b. położenia właściwej nawierzchni ulic w rejonie Stoczni
3. Polepszyć warunki wypoczynku w ośrodku wczasowym w Dziwnówku.
4. Poczynić starania w kierunku zwiększenia ilości miejsc wypoczynkowych dla wczasów niedzielnych w promieniu 30 km od Szczecina.
5. Ustalić zasadę, że żadne normatywy pracy nie mogą być zmienione bez zgody Rady Oddziałowej oraz wprowadzić udział członka RO przy zakł[adowych] komisjach egzaminacyjnych, weryfikacyjnych i kwalifikacyjnych.
6. W okresie letnim wprowadzić 5-dniowy tydzień pracy.
7. Przywrócić przydział masła i śmietany dla pracowników pracujących w szkodliwych warunkach zdrowotnych.
8. Przyspieszyć budowę ośrodka rehabilitacyjnego w Dąbiu.
9. Ustalić limit mieszkań zakładowych zgodnie z potrzebami oraz zlikwidować kosztochłonne kwatery prywatne, a środki otrzymane z likwidacji tych kwater przeznaczyć na budowę hotelu robotniczego.
10. Zweryfikować komisyjne stanowiska pracy przy budowie statków dla ustalenia tych stanowisk, gdzie z tytułu szkodliwych warunków mają być zastosowane przerwy na odpoczynek.
11. Zweryfikować obowiązujące aktualnie normy pracy.
12. Ustalić pracochności robót po zakończeniu budowy statku i skończyć z praktyka ustalenia tej że pracochności przed rozpoczęciem budowy.
13. Poczynić starania o likwidację źródeł nadmiernych hałasów występujących na Kadłubowni.
14. Zwiększyć zarobki mistrzów do poziomu zarobków wykwalifikowanego robotnika.

Ob. Zienkowicz Władysław – Wydz[iał] TZ

ogranicza się, korzystając z obecności na Konferencji przedstawicieli władz związkowych, do zreferowania najważniejszych postulatów:

1. Zapoczątkowany proces odnowy winien objąć przede wszystkim zasadę równości wszystkich wobec prawa. Dotychczasowa praktyka odpowiedzialności

prawnej dotyczyła tylko i wyłącznie szeregowych pracowników, w stosunku do których rygorystycznie przestrzegano przepisów prawnych. W przypadku naruszania prawa przez wyżej postawione w hierarchii społecznej osoby – odstępować od tej reguły, co jest rażąco sprzeczne z zasadą demokracji.

2. Przywrócić właściwą rangę i godność organom samorządu robotniczego, zgodnie z uchwałą z dnia 30 grudnia 1958 r. Do tej pory samorząd robotniczy spełniał rolę parawanu dla działalności administracji przedsiębiorstwa, celem przeforsowania podejmowanych w gabinetach decyzji i posunięć.
3. Bezwzględnie w terminie jak najwcześniejszym spowodować opracowanie i wprowadzenie w życie nowych przepisów o wynagrodzeniu dla prac[owników] Straży Przemysłowej i Straży P[rzeciwi]Poz[arowej] Obecne ich zarobki są wyjątkowo niskie (np. prac[ownik] Straży Przem[ysłowej] przy przepracowanych miesięcznie 240 godz. – zarabia ca 1300 zł, prac[ownik] Straży Pożarnej za ca 300 godz. miesięcznie – zarabia 1500 zł) i w stosunku do odpowiedzialności pracy i wysiłku. Są niższe od zarobków sprzątaczek. Ponadto postuluje o zrównanie uprawnień do emerytury tych pracowników z pracownikami zawodowych Straży Pożarnych, gdzie granica wieku emerytalnego wynosi 60 lat.
4. Występuje o kodyfikację i nowelizację obowiązujących przepisów prawa pracy, które stanowią zlepek różnych przepisów m.in. z roku 1928.
Pozostałe wnioski przekazuje na ręce komisji wniosków.

Ob. Andrzejczyk Zdzisław – Wydz[iał] TRE

na wstępie oświadcza, że wnioski reprezentowanego Wydziału przedstawił już łącznie z własnymi – przedmówca ob. Orłowski – uzupełnia je wnioskami w wystąpieniu Ob. Orłowskiego nie ujęte.

Zapoznaje obecnych z trudnościami wynikłymi na skutek niedoborów energii elektrycznej-ciepłej, wody, tlenu itp. Przedstawia projekty likwidacji tych niedoborów oraz wnosi:

1. spowodować przyspieszenie realizacji inwestycji energetycznych
2. przywrócić praktykę tzw. „niedziel energetycznych”, w czasie których służba energetyczna dokonywała konserwacji i przeglądów urządzeń i sieci energetycznych.

Następnie nawiązując do toczących się wyborów uważa, że władze związkowe winny poinformować o tym inne zakłady oraz umożliwić tym zakładom przeprowadzenie podobnych wyborów. Ponadto wyraża zdziwienie z powodu niemożności udzielenia przez obecnych przedstawicieli władz związkowych wiążących wyjaśnień w różnych kwestiach, tłumaczących się, że interpretowana dziedzina zagadnień nie jest im znana. Jest zdania, że w takich wypadkach (jak dzisiejsze zebranie) winno się delegować się ludzi przygotowanych do udzielenia odpowiedzi.

Przedstawia sprawę udzielenia kredytu zaufania osobom wysoko postawionym. Stwierdza, że tow. [Władysław] Gomułka i szereg osób z nim związanych udzielony kredyt zaprzepaścili. Uważa, że ludzi takich winno stawiać się przed Trybunałem dla dokonania rozliczenia. Nie można tej sprawy skitować stwierdzeniem, że tow. Gomułka i jego poplecznicy przeszli na emeryturę, bo w przypadku niższego szczebla – rozliczenie nastąpiłoby z całą surowością prawa. Uważa, że

sprawa jest zbyt poważna, aby ją w ten sposób zakończyć. Na zakończenie przeprasza dyr[ektora] naczelnego Zjednoczenia ob. Skrobota za pomówienie go o nakaz wyłączenia energii dla Stoczni w czasie strajku styczniowego. Zawiadamia obecnych, że decyzję taką wydał tow. [Jerzy] Ostrzyżek z KW PZPR w Szczecinie.

Ob. Haponiuk Andrzej¹⁹ – kier[ownik] Domu Kultury zapoznał obecnych z osiągnięciami i niedomaganiem działalności na swym odcinku. Przedstawił szeroki wachlarz zainteresowań i możliwości pracy kulturalnej oraz zorientował zebranych o [sic!] tworzeniu się różnych kół zainteresowań przy tej placówce. Zgodnie z hasłem „Jedność spraw produkcji, bytu i wychowania” zaapelował o właściwe zrozumienie tej działalności. Kończąc zgłosił następujące wnioski:

1. Zobowiązać administrację Stoczni do natychmiastowego rozpoczęcia prac nad dokumentacją „Domu Kultury Stoczniowca”.
2. Wystarać się o moc przerobową i finanse – konieczne do adaptacji budynku Straży Pożarnej na Dom Kultury.
3. Wystąpić z apelem do załogi o pomoc finansowa w formie dobrowolnych deklaracji na działalność kulturalną i dzięki tym funduszom utworzyć m.in. „Klub Stoczniowca”.
4. Zobowiązać nowe władze związkowe do rzetelnego i zaangażowanego podejścia do spraw kultury.
5. Spowodować przejście radiowęzła stoczniowego z gestii Działu Organizacji do gestii Domu Kultury.

Ob. Śliwiński Edward²⁰ z Wydz[iału] WO wystąpienie rozpoczął od nawiązania do spraw kultury – z ironią stwierdzając, że 11 kobiet zatrudnionych w Grawerni ma zlokalizowaną szatnię w WO o pow[ierzchni] 6 m². Podważa wiarygodność danych zawartych w sprawozdaniu Rady Zakładowej o rzekomej pomocy dla ob. Nowaka²¹. Przedstawia tragiczne warunki materialne i lokalowe rodziny ob. Nowaka. Krytycznie odnosi się do roli instruktorów z SW nad OHP. Stwierdza, że ich rola ogranicza się do doprowadzenia Hufców na Wydział i zbierania kart roboczych – w tej sytuacji są absolutnie zbędni. Omawia krytyczny stan większości prowizorycznych szatni i rozważa następstwa tego stanu rzeczy. Oferuje pomoc reprezentowanego Wydziału we właściwym zlokalizowaniu i urządzaniu Grawerni i jej szatni, o ile dyrekcja wyrazi zgodę na przeniesienie tej placówki do byłych pomieszczeń obróbki Wydz[iału] WO.

¹⁹ Andrzej Haponiuk – kierownik Domu Kultury przy Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

²⁰ Edward Śliwiński – pracownik wydziału W-O Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

²¹ Nowak – pracownik wydziału W-4 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono. W zestawieniu osób rannych, sporządzonym przez Aleksandra Strokowskiego, pojawia się jedynie Czesław Nowak – 26-letni konserwator ze Stoczni Remontowej, który doznał licznych obrażeń 17 XII 1970 r. po tym, jak najechał na niego pojazd wojskowy; A. Strokowski, *Lista ofiar. Grudzień 1970 r. w Szczecinie*, wyd. 2 uzup. i popr., Szczecin 2009, s. 49. Informacja o miejscu zatrudnienia Czesława Nowaka nie wyklucza, że jest on tożsamy z osobą występującą w omawianym dokumencie. Podawanie fałszywych danych w szpitalu było w grudniu 1970 r. dość częste, nie można również wykluczyć błędu autora zestawienia.

Ob. Ansen Jerzy²² z Wydz[iału] AB

zgłasza następujące wnioski:

1. Zwiększyć ilość etatów w Oddziale Remontowym o 20 osób, ilość sprzętacek o 15 osób.
2. Traktować pracowników AB na równi z pozostałymi pracownikami Stoczni pod względem ich premiowania, nagradzania i zaszeregowania.
3. Zwiększyć ilość personelu obsługi na wczasach do ilości umożliwiającej pracę na dwie zmiany obsługi wczasów i kolonii.
4. Ustalić nowe godziwe stawki za dietę, należną z tytułu delegacji służbowych. Wysokość diety pozostała bez zmian (18 zł) pomimo 3-krotnej podwyżki cen artykułów konsumpcyjnych.
5. Wybudować magazyn dla wyłącznej dyspozycji ekipy remontowej.
6. Wprowadzić korektę w Karcie Stoczniowca dotyczącą zrównania uprawnień wszystkich pracowników, bez podziału na pracowników więcej lub mniej zaśluzonych.

Zgłasza na zakończenie szereg wniosków dotyczących usprawnień organizacyjno-bytowych ośrodków wczasowych i kolonijnych w Dziwnówku i Karpaczu oraz w imieniu reprezentowanego Wydziału zgłasza o stanowcze zlikwidowanie różnic w podziale na pracowników fizycznych i umysłowych przy przyznawaniu z reguły robotnikom klasy II-giej na koszt delegacji służbowych, w przeciwieństwie do pracowników umysłowych, korzystających przy tych przejazdach z kl[asy] I.

Ponadto zgłasza wniosek o likwidację nadmiernych ilości etatów szefów. Przytacza przykład z Wydz[iału] na którym pracuje. Do niedawna na tym Wydziale było 2-ch szefów, obecnie utworzono etat trzeciego, który obsadzono ob. [Januszem] Janasikiem. W rezultacie powstaje zamieszanie, bo każdy z szefów wydaje często sprzeczne ze sobą dyspozycje, a robotnicy są zdezorientowani, czyja i jaka dyspozycja jest wiążąca.

Wnosi o zmianę dotychczasowych 3-ch szefów na jednego, nowego, energicznego i znającego zagadnienie.

Kończąc, w całej rozciągłości popiera wnioski zgłoszone przez przedmówców o:

1. otoczenie właściwą opieką rencistów i emerytów,
2. spowodować przyspieszenie w pierwszej kolejności [budowy] „Zamku Książąt Pomorskich” w Szczecinie.

Ob. Zielińska Ewa – prac[ownik] fiz[yczny] Wydz[iału] W7

Zgłosiła następujące wnioski:

1. Zrównać uprawnienia kobiet fizycznych i umysłowych przy korzystaniu tych 2-ch z grup z uprawnień 2-ch dni wolnych w roku na opiekę nad dziećmi. Pracownice umysłowe na te dwa dni mają płatne – fizyczne nie.
2. Zrównać również uprawnienia w wypadku płatności z tytułu opieki nad chorym dzieckiem. Pracownice umysłowe korzystają z tego przywileju nieograniczenie, a przywilej ten uwarunkowany jest jedynie wiekiem dziecka (7 lat). Robotnice natomiast mogą z tego przywileju korzystać tylko przez 30 dni w roku.

²² Jerzy Ansen – pracownik wydziału AB Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

3. Otoczyć poszkodowanych w wypadkach grudniowych troskliwą opieką przez dyrekcję i Radę Zakładową. Utworzyć na cel pomocy dla nich na cel pomocy dla nich specjalną pulę finansową oraz pamiętać o nich szczególnie z okazji „Dnia Stoczniowca” przy podziale różnych premii, jednocześnie zadbać o to, aby nie stawiać ich w sytuacji interesantów Rady Zakładowej itp., a odwrotnie – odwiedzać ich i stworzyć wokół nich klimat życzliwej troski.

Kończąc, omawia następujące sprawy:

- a. popiera wniosek o wprowadzeniu mundurów dla stoczniowców oraz wyodrębnienia Zw[iązku] Zaw[odowego] Stoczniowców,
- b. wnosi o rozwiązanie problemu wypoczynku dzieci nie kwalifikujących się na kolonie z powodu przekroczenia wieku, przez utworzenie dla nich obozów wypoczynkowo-rekreacyjnych w okresie wakacji,
- c. położenia nacisku na właściwe kształtowanie się stosunków: robotnik – zwierzchnik, zgodnie z głoszonymi hasłami o humanizacji stosunków pracy. W chwili obecnej stosunki te wyrażają się „Pan majster i ty robotnik”,
- d. stworzenia kobietom zatrudnionym w szkodliwych dla zdrowia warunkach, możliwości korzystania z wszelkiego rodzaju sanatoriów i innych form lecznictwa zapobiegawczego.

[...]§

Przystępując w dalszej kolejności do dyskusji, zabrał głos

Ob. Sokołowski Tadeusz z Wydz[iału] W3

który poruszył w swym wystąpieniu problem marnotrawstwa, często z powodu wadliwych warunków magazynowania. Przytacza szereg przykładów poważnych uszkodzeń drogich przyrządów, nie nadających się do zamontowania na jednostki, uszkodzonych na skutek często skandalicznych warunków magazynowania. Wnosi, aby administracja spowodowała właściwe magazynowanie tych urządzeń.

Omawia następnie sprawę niewłaściwego wykorzystania mocy produkcyjnych Stoczni oraz sprawę możliwości przekazania usług pomocniczych np. szatniarnie, kucharki itp. – Spółdzielni usługowej, dla odciążenia kosztów bezpośrednio-produkcyjnych. Porusza również sprawę właściwej dokumentacji dla budowanych jednostek oraz weryfikacji prób statków na uwięzi w sensie usprawnienia tychże.

Nawiązując do sprawy odznaczeń „Zasłużony Stoczniowiec PRL”, które są przydzielane właściwym stoczniowcom w ilości jednego odznaczenia rocznie.

Stawia następnie wniosek o powołanie społeczno-politycznej komisji dla dokonania weryfikacji etatów pracowników umysłowych Stoczni.

Wnioski również o konsultowanie receptur posiłków regeneracyjnych z służbą ZLZ oraz stwierdza konieczność zmodyfikowania obecnie obowiązującego taryfikatora oraz popiera wniosek o utworzenie w Hotelu Robotniczym izby chorych.

§ Opuszczono fragment nieistotny dla zasadniczej treści dokumentu.

Ob. Szerkus Eugeniusz z Wydz[iału] W6

przedstawił następujące wnioski:

1. Rozważyć możliwość skrócenia wstępnego stażu pracy absolwentom Technikum i Szkół Zawodowych.
2. Usprawnić komunikację miejską ze Stoczną w godzinach rozpoczęcia i zakończenia pracy.
3. Ustalić niezbędną ilość pracowników dla prób statków w morzu, bo do tej pory duża ilość pracowników na statku płynącego w próbnym rejs – jest zbędna.
4. Wprowadzić 2-zmianową pracę na holownikach stoczniowych dla obsługi stoczniowców pracujących na drugiej zmianie.
5. Przeciwdziałać wszelkim przejawom marnotrawstwa i wprowadzić nagrody za oszczędność.
6. Wprowadzić równy podział premii eksportowej dla pracowników fizycznych i umysłowych.
7. Znieść zarządzenie o niepłatności przepustek do lekarza i usprawnić pracę ZLZ.
8. Umożliwić odbywanie praktyk morskich dla podniesienia kwalifikacji załóg maszynowych i pokładowych.
9. Usprawnić pracę OZR-ów w sensie obniżenia kosztów sprzedawanych posiłków na zasadzie sprzedaży bez marży zarobkowej.
10. Usprawnić pracę pomiędzy biurem konstrukcyjnym a budowaną jednostką, w sensie wyeliminowania zbędnych czynności i podniesienia stopień skoordynowania wszelkich prac.
11. Nie tolerować łamania przepisów BHP.
12. Spowodować zmianę stosunków: zwierzchnik-pracownik, które do tej pory nie układają się zgodnie z założeniami o humanizacji stosunków międzyludzkich.
13. Zmienić dotychczasową lokalizację Wydz[iału] WG i przenieść z obecnego baru w inne, bardziej odpowiednie miejsce.
14. Wprowadzić jednolity system premiowania pracowników, w sensie likwidacji rozpiętości tej premii dla różnych grup pracowników (np. dla jednych 15% dla drugich 50%).
15. Wprowadzić jednolity system premiowania kwartalnego dla fizycznych i umysłowych.
16. Wprowadzić jednolity system dodatków za uciążliwość pracy dla wszystkich.
17. Znieść podatek od dodatku za szkodliwość warunków pracy.

[...]h

W dalszej kolejności zabrał głos **ob. Gierula**²³ z Wydz[iału] W6, który zainteresował dyrekcję w sprawie nierealizowania wniosków, kilkakrotnie zgłaszanych przez pracowników tego Wydziału w sprawie właściwych warunków magazyno-

^h Opuszczono fragment nieistotny dla zasadniczej treści dokumentu.

²³ Gierula – pracownik wydziału W-6 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono.

wania, konserwacji i remontów, kosztownych agregatów ogrzewczych. Warunki te spowodowały już dwa pożary na jednostkach, nie mówiąc o stratach wynikłych na skutek zniszczenia tych agregatów.

Jako drugą sprawę ob. Gierula omówił co następuje:

W czasie trwania strajków, załogi szczecińskich zakładów poparły wystąpienia stoczniowców i ich delegacje radziły razem ze stoczniowymi komitetami strajkowymi nad różnymi aktualnymi sprawami. Delegacje te nie brały udziału w czasie przyjazdu do Stoczni tow. Gierka, jak również nie zostały zaproszone na dzisiejszą Konferencję, co uważa za poważne przeoczenie organizatorów tej Konferencji. Dla naprawienia tej sytuacji wnosi o pisemne poinformowanie tych zakładów o przebiegu dzisiejszych wyborów.

Ob. [Wacław] Szpringiel²⁴ szeroko omówił sprawy sztucznego podziału pomiędzy pracownikami fizycznymi i umysłowymi stwierdzając, że anachronizm tego podziału nie ma rzeczowego uzasadnienia, zgodnie z hasłem „wspólny wysięk rąk i myśli tworzy efekt ekonomiczny”.

Zgłosił następujące wnioski:

1. Wprowadzić jednolity system wypłat zasiłków chorobowych dla obu grup pracowników.
2. Zlikwidować różnice w wypłatach nagród z tytułu wysługi lat niekorzystną, bo pomniejszoną o współczynnik 0,7 – dla prac[owników] umysłowych.
3. Utworzyć odrębny Związek Zawodowy dla pracowników Przemysłu Okręgowego.
4. Wprowadzić imienne wpłaty na osobowe konta w PKO – dotychczas potrącane kwoty na fundusz emerytalny [*sic!*] z tym, że przechodzący na emeryturę będzie z tą chwilą miał możliwość korzystania z tego funduszu, niezależnie od otrzymywanej emerytury.
5. Podnieść wysokość odszkodowań za wypadki przy pracy oraz podnieść stopę procentową utraty zdrowia przy pracy.
6. Zamiast biletów powrotnych z tytułu urlopu, wprowadzić wypłatę ekwiwalentu pieniężnego w średniej wysokości, niezależnie czy w czasie urlopu pracownik wyjeżdżał czy nie.
7. Wprowadzić rozdział mieszkań na Wydziały, proporcjonalnie do ilości zapotrzebowań na te mieszkania.

Ob. Adin Witold przytaczając szereg przykładów o nierzetelności informacji wyborców – przez różnych działaczy związkowych – stwierdził konieczność stanowczego rozliczania członków różnych organów samorządu w czasie trwania kadencji dla zorientowania się, czy dany członek spełnia właściwie swe zadania.

Przypomniał, że obecnie istnieje możliwość zawieszenia niewłaściwego i wprowadzenie na jego miejsce – wybieranych od tej chwili – zastępców, nie czekając na koniec kadencji.

²⁴ Wacław Szpringiel (Szpringiel) – pracownik wydziału DP Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Omówił następnie sprawę rzetelności dysponowania funduszami społecznymi i konieczności rozliczania się z tych wydatków.

Jako następny zabrał głos **ob. Skrobot** – dyr[ektor] generalny Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego, który ustosunkował się do zgłaszanych wniosków, dotyczących administracji Stoczni:

1. Potwierdził niezwykłą ważność dla całej Stoczni – właściwego ustawiania i funkcjonowania Wydz[iału] WO i dla rozwiązania zagadnień tego Wydziału – zaproponował szczegółowe przeanalizowanie tych spraw z zainteresowanymi w terminie 10-dniowym.
2. Omówił w generalnych zarysach sprawę rozwoju przemysłu okrętowego, zaniechań na tym odcinku i perspektywy jego rozwoju w powiązaniu z gospodarką narodową. Stwierdził wysoki udział tego przemysłu w bilansie płatniczym kraju, szczególnie na tle możliwości eksportu do krajów kapitalistycznych. Przedstawił nowy kurs rządu na ten przemysł, zobrazował nakłady zamierzone na rozwój i modernizacje Stoczni, sięgające w obecnej 5-latce ca 7 m[i]l[ia]rd[ów] zł. Zapoznał z polityką władz centralnych, zmierzającą do rozładowania i rozwiązania problemu mieszkań dla stoczniowców.
3. Zorientował obecnych z możliwościami realizacji różnych wniosków dotyczących spraw socjalnych w bieżącej 5-latce.
4. Zapowiedział wprowadzenie dodatkowych premii za uciążliwość pracy dla spawaczy oraz przedstawiał nowy system ekonomiczny, przyjęcie którego gwarantuje wzrost płac.
5. Podał do wiadomości fakt weryfikacji norm zużycia odzieży ochronnej i poprawy w tym zakresie oraz projekt weryfikacji Układu Zbiorowego Pracy.
6. Zapowiedział możliwość skorygowania niektórych pozycji taryfikatora, w szczególności pozycji niekorzystnych dla pracowników.
7. Poruszył sprawę roli kadry kierowniczej i sprawy wzajemnych stosunków na tym odcinku, z utrzymaniem autorytetu tej kadry i wzajemnego szacunku.
8. Stwierdził możliwość zlikwidowania nieprawidłowości w systemie kar przez KSR, podkreślając rolę dyscypliny i obowiązkowości.
9. Omówił sprawy przerostów administracyjnych, występujących szczególnie ostro po decentralizacji COKB i włączeniu tej placówki do Stoczni.
10. Poruszył problem Domu Stoczniowca sugerując adaptację projektowanego budynku, z uwagi na możliwość wcześniejszego zrealizowania tego zamierzenia.
11. Ustosunkował się do szeregu wniosków, m.in. do utworzenia Związku Stoczniowców, oddzielnego Klubu Stoczniowego radząc, aby sprawy takie przed powzięciem wiążącej decyzji zostały szczegółowo rozważone i apelował o rozagę i obiektywną ocenę wszelkich zamierzeń.

Poinformował obecnych o ogromie pracy Komisji Rządowej w związku z wydarzeniami grudniowymi i wielką ilością zgłaszanych postulatów, które są szczegółowo analizowane. Stwierdził, że w tej chwili jest już 2541 zgłoszonych wniosków. Ustosunkował się również do wniosku o wysłużonych pracownikach Stoczni stwierdzając, że tą sprawę ZPO przedstawi na najbliższym posiedzeniu Komisji Rządowej, łącznie ze sprawą o uposażeniu dla Straży Przemysłowej.

Potwierdził zarzut o niedoinwestowaniu Stoczni stwierdzając, że w chwili obecnej zmobilizowało się wszelkie dostępne środki finansowe dla odrobienia zaniechań w tym zakresie. To samo stwierdzenie odnosi się do inwestycji socjalnych, które zostały decyzją władz zwierzchnich w minionym okresie zamrożone. Kontynuując problem inwestycji oświadczył, że z powodu braku mocy przerobowej, rozważana jest możliwość ściągnięcia do Stoczni jednego z przedsiębiorstw budowlanych, dla rozładowania i rozwiązania zagadnień inwestycyjnych Stoczni.

Omawiając sprawę podnoszonych wniosków o równym podziale nagród i premii, wyraził pogląd, że winna być utrzymana rozbieżność w takich przypadkach, zgodnie z wkładem pracy poszczególnych, rzecz polega – jego zdaniem – na sprawiedliwym podziale tych funduszy, nie wprowadzając jednocześnie przy ich podziałach zbyt dużych dysproporcji.

Na zakończenie swego wystąpienia omówił wnioski dotyczące spraw administracyjnych i funkcjonowania aparatu administracyjnego Stoczni – zajął stanowisko w bardziej ważnych stwierdzając, że wiele rozwiązań leży w granicach możliwości pracowników Stoczni.

Podkreślił fakt osiągnięcia przez Stocznnię Szczecińską I miejsca w roku ubiegłym za wyniki produkcyjne i wyrażając nadzieję, że miejsce to zostanie utrzymane, zapowiedział możliwość podniesienia zarobków stoczniowców poprzez przyjęcie proponowanego nowego systemu ekonomicznego, przy zachowaniu dotychczasowego wzrostu wydajności pracy.

Ob. [Augustyn] Stochla²⁵ z Wydz[iału] „M” przedstawił następujące wnioski:

1. Wprowadzić w stosunku do samotnych ojców mających na utrzymaniu dzieci, te same uprawnienia korzystania z dni wolnych i zwolnień lekarskich na opiekę nad dzieckiem, jakie mają pracujące matki.
2. Wprowadzić obowiązek zatrudnienia przy pracach pomocniczych i wykończeniowych, budowanych domów mieszkalnych – przez przyszłych jego użytkowników – co przyspieszy cykl przekazania mieszkań do użytku.
3. Zrównać uprawnienia prac[owników] umysłowych do uprawnień wynikających z tytułu Karty Stoczniowca w stosunku do prac[owników] fizycznych – akordowych.
4. Wprowadzić jako regułę, że pracownikom zatrudnionym w uciążliwych warunkach, przyznaje się po 15-tu latach pracy wczasy lecznicze względnie sanatoria, poza urlopem wypoczynkowym, na zasadach urlopu wypoczynkowego.
5. Przyspieszyć sprawę budowy ujęcia wodnego na Jeziorze Miedwie, dla zlikwidowania istniejącego stanu rzeczy w gospodarce wodnej miasta
6. W przypadku niemożliwości wykorzystania urlopu wypoczynkowego przez pracownika w jednym roku, zagwarantować uprawnienia do otrzymania biletu kolejowego za rok niewykorzystanego urlopu.
7. Informować załogę o planach pracy i aktualnych zagadnieniach Rady Zakładowej, przez wewnętrzne środki przekazu informacji.

²⁵ Augustyn Stochla – pracownik wydziału M Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

8. Zaprzestać finansowania Klubu „Arkonia”, a fundusze te przekazywać na rzecz rozwoju ogniska TKKF przy Stoczni.

Ob. Bałuka poinformował obecnych o 2-ch propozycjach COKB, wniesionych na dzisiejszą Konferencję, a które uważając za słuszne – przedstawia:

1. uczcić minutą ciszy poległych w wydarzeniach grudniowych
2. zobowiązać posłów Ziemi Szczecińskiej o wniesienie na obrady najbliższego Sejmu PRL o pośmiertne zrehabilitowanie ofiar tych wydarzeń poprzez uznanie ich jako poległych w imię słusznej sprawy.

Zebrani w[yrze]j wym[ienione] wnioski zatwierdzili i spełniając pierwszy z nich uczcili poległych minutową ciszą.

Ponadto przedstawia wniosek o przesłanie listów do Stoczni Gdańskiej i Gdyńskiej, informującego o wyborze na dzisiejszej Konferencji delegatów na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą Zarządu Okręgu Zw[iązku] Zaw[odowe] Metalowców w Szczecinie i delegatów na Kongres Zw[iązków] Zaw[odowych] oraz o fakcie zobowiązania Zarządu Okręgu do przeprowadzenia tej Konferencji w terminie do dnia 15 marca 1971 r.

Wniosek ten poddany pod głosowanie, przeszedł jednogłośnie.

Następnie ob. Bałuka nawiązując do wypowiedzi tow. Gierka z okresu jego pobytu w Stoczni Szczecińskiej, o trudnej sytuacji gospodarczej kraju, wnosi co następuje:

1. wprowadzić rygorystyczny obowiązek oszczędzania wszelkiego rodzaju materiałami i wydać zdecydowaną walkę z przejawami marnotrawstwa.
2. zamrozić na nieokreślony czas rozwój aparatu administracyjnego oraz funduszy przeznaczonych na modernizację wyposażenia pomieszczeń biurowych.

Wnioski te motywuje koniecznością zdobycia środków na naprawę sytuacji gospodarczej kraju i określa możliwości zdobycia tych środków poprzez realizację przedstawionych wniosków, na idące w miliony złotych w skali rocznej.

Oba wnioski delegacji zatwierdzili jednogłośnie.

Ob. Szatkowski²⁶ – COKB, przedstawia następujące wnioski:

1. Wprowadzić przez Sejm PRL poprawkę do art. 6 Konstytucji, która gwarantowała by nieużywanie sił zbrojnych PRL przeciwko klasie robotniczej²⁷.
2. Przeredagować pkt 1 art. 3 Konstytucji i nadać mu następujące brzmienie: „Polska Rzeczpospolita Ludowa gwarantuje zachowanie wszelkich zdobyczy socjalnych i prawnych, zdobytych w wieloletniej walce klasy robotniczej, zabezpiecza władzę ludu pracującego miast i wsi i jego wolność przed siłami wrogimi”²⁸.

²⁶ Antoni Szatkowski – pracownik COKB Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, na omawianej konferencji wybrany do RZ.

²⁷ Wspomniany art 6. Konstytucji PRL z 22 VII 1952 r. brzmiał: „Siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stoją na straży suwerenności i niepodległości Narodu Polskiego, jego bezpieczeństwa i pokoju”; „Dziennik Ustaw” 1952, nr 33, poz. 232.

²⁸ Wspomniany pkt. 1 artykułu 3. Konstytucji PRL z 22 lipca brzmiał: „Polska Rzeczpospolita Ludowa stoi na straży zdobyczy polskiego ludu pracującego miast i wsi, zabezpiecza jego władzę i wolność przed siłami wrogimi ludowi”; *ibidem*.

3. Ustalić imienną listę sierot po poległych w wydarzeniach grudniowych i ufundować dla nich książeczki mieszkaniowe.
4. Zobowiązać nową Radę Zakładową do porozumienia się z innymi zakładami pracy Szczecina, dla otoczenia mogił poległych w wydarzeniach grudniowych, szczególnie troskliwą opieką.
5. Wprowadzić regułę, że organa związkowe wyższych szczebli – zgodnie z demokratyczną zasadą – są wybieralne, a nie jak dotychczas nominowane. Regułę tę należy obwarować odpowiednimi zmianami Statusu Związkowego.
6. Dokooptować do Zarządu Okręgowego ZZM delegata Stoczni Szczecińskiej.
7. Wprowadzić kwartalne zebrania informacyjne Rad Oddziałowych z Radą Zakładową.
8. Proponuje się przekonsultowanie sprawy wyodrębnienia Zw[iązku] Zaw[odowego] Stoczniovców, ze stoczniami w Gdańsku i Gdyni.
9. Uznać konstruktorów statków jako pracowników bezpośrednio-produkcyjnych i wprowadzić w związku z tym wiążące uprawnienia tej grupy pracowników w Karcie Stoczniovcwa.
10. Wprowadzić do szybkiej realizacji projekt dobudowania jednego piętra do budynku Biura Konstrukcyjnego, dla rozładowania nadmiernego zagęszczenia tego Biura.

Ob. [Stanisław] Oleś²⁹ – delegat Wydziału Gosp[odarki] Narzędziowej

wnosi co następuje:

1. Spowodować przeprowadzenie zebrań sprawozdawczo-wyborczych we wszystkich zakładach Szczecina z tym, że każde takie zebranie zostanie obsłużone przez delegata Stoczni
2. Akcją wyborczą – poprzez CRZZ – objąć cały kraj, dla całkowitej odnowy życia związkowego.
3. Nie doliczać do opodatkowania:
 - wynagrodzenia za nadgodziny
 - deputatu węglowego – przeliczanego na wartość pieniężną i wartość tego deputatu doliczana jest do tej pory do zarobku brutto.
4. Wprowadzić sprawiedliwy podział wszelkich premii, a przede wszystkim zaniechać dotychczasowego klucza rozdziału tychże, wg którego pewna grupa pracowników jest jaskrawo uprzywilejowana.

Na zakończenie domaga się wyjaśnienia sprawy pogłosek, jakoby z tytułu przynależności partyjnej do Rurowni b[yłego] sekretarza KW PZPR Walaszka, wypłacano mu z tego tytułu premie, należne stoczniovcom z różnych okazji. Żąda wyjaśnień, jeśli takie wypłaty miały miejsca to w jakiej wysokości i jak zostały te wypłaty usankcjonowane prawnie.

²⁹ Stanisław Oleś – pracownik wydziału TG Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Ob. [Kazimierz] Pacholski³⁰ – z ES

na wstępie swego wystąpienia wyraził zdziwienie z powodu braku na dzisiejszej Konferencji reporterów prasy, radia i telewizji stwierdzając, że z uwagi na niezwykłość tej Konferencji obecność tych ludzi była wskazana.

Wniósł następujące wnioski:

1. Urządzić i wyposażyć w trybie natychmiastowym pokój higieniczny dla zatrudnionych w tym Wydziale kobiet.
2. Spowodować w trybie możliwie jak najwcześniejszym unowocześnienie – zgodnie z postępowaniem technicznym i wymogami przedsiębiorstw o standardzie światowym – ośrodka przetwarzania informacji i systemu obliczeniowego.

Następnie ob. Pacholski omówił sprawy marnotrawstwa. Przedstawił karygodne, lekceważące podchodzenie do sprawy wykorzystania maszyny obliczeniowej, koszt której wynosił ca 800 tys. zł, a części zapasowe do niej wraz kosztorysami remontów tejsze – ca 1.200.000 zł.

Podważył również prawdziwość danych, zawartych w wystąpieniu dyr[ektora] Cenkiera, odnośnie procentowego wzrostu płac o ca 6%. Stwierdził, że w jego przypadku płace za okres ujęty w sprawozdaniu dyr[ektora] Cenkiera nie wzrosły, lecz uległy obniżce.

Na zakończenie stwierdził konieczność przeprowadzenia zmian, względnie nowego opracowania Układu Zbiorowego Pracy i taryfikatora oraz wystąpił o zapoznanie z podjętymi na dzisiejszej Konferencji wnioskami wszystkich zakładów przemysłowych, należących do Związku Zawodowego Metalowców.

Ob. Zalewski³¹ stwierdził, że wnioski, które miał zamiar wnieść, wyczerpane zostały przez jego przedmówców, w związku z czym ograniczył się jedynie do wniesienia poprawki do wniosku w sprawie objęcia przywilejem przejścia na emeryturę po 25 latach pracy zawodowej bez względu na wiek – zawodu odlewnika.

Ob. Alabrudziński Tadeusz³²

na wstępie swego wystąpienia wniósł zastrzeżenia do złożonego sprawozdania ustępującej Rady Zakładowej stwierdzając, że sprawozdanie to kwalifikuje się raczej jako sprawozdanie z działalności Wydziału Socjalno-Bytowego.

Nawiązał do tradycji ruchu związkowego z okresu międzywojennego, porównał zadania i wymogi stawiane radom zakładowym z tamtego okresu, z wymogami i zadaniami dnia dzisiejszego. Stwierdził wypaczenie ruchu związkowego, który nie reagował na coraz bardziej zaostrzające się różnice między interesami państwa, a klasy robotniczej.

Wyraził ubolewanie z powodu nie przyłączenia się do strajku ówczesnej Rady Zakładowej. Podważył obecną strukturę Zw[iązku] Zaw[odowego], wniósł o:

³⁰ Kazimierz Pacholski (ur. 1920) – pracownik wydziału ES Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, na omawianej konferencji wybrany do RZ.

³¹ Zalewski – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

³² Tadeusz Alabrudziński – pracownik wydziału ZG Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, na omawianej konferencji został delegatem stoczni na Konferencję Okręgową ZZM.

1. Zaniechanie dotychczasowych praktyk w sprawie mechanicznego załatwiania przynależności do Zw[iązku] Zaw[odowego] przez wręczanie przez Dział Kadr nowo przyjmowanemu deklaracji związkowej.
2. Wprowadzenie znaczków o wartości opłacanej składki i wklejanie ich – jak to było dawniej – do legitymacji związkowej.
3. Znieść sprzedaż lekarstw w PKO za dolary, a wprowadzić te leki do obrotu normalnego.

Poruszył sprawę nieprzyjmowania do pracy młodych ludzi przed odbyciem służby wojskowej.

Na zakończenie wystąpił o zlikwidowanie przydziałów odzieży ochronnej i wypłacanie każdemu pracownikowi ekwiwalentu pieniężnego za należne sorty odzieży z jednoczesnym uruchomieniem punktu sprzedaży tej odzieży na terenie Stoczni.

Ob. Błaszczyk Bronisław³³ – SOWI

stwierdził, że sprzedawcy wyczerpali wnioski, które miał zamiar wnieść, omówił sprawę niewłaściwego stosunku kierowników do podwładnych. Wniósł o komisyjne zbadanie właściwych kwalifikacji zawodowych i moralnych obecnych kierowników Działu SOWI pod kątem oceny możliwości ich dalszego zatrudnienia na dotychczasowych stanowiskach.

Ob. Wójcik Stanisław³⁴ – TT

oświadczył, że zamierzone do zgłoszenia wnioski zostały już poprzednio wyczerpane, w związku z tym ogranicza się szerszego omówienia 3-ch – jego zdaniem – nie dość dobitnie przedstawionych, mianowicie:

1. rygorystycznie przestrzegać, aby z ośrodków wczasowych Stoczni korzystali tylko i wyłącznie stoczniowcy i ich rodziny.
2. rozszerzyć uprawnienia do udziału w koloniach letnich dzieci od klas I–VIII, a nie jak do tej pory tylko do kl[asy] VI.
3. z funduszków przeznaczonych na opłacanie kwater prywatnych na lata 1973–[19]75 zbudować dwa domy stoczniowca, celem skończenia z praktyką szafowania funduszami społecznymi, biorąc pod uwagę możliwość pracy społecznej przy budowie tych domów przez zainteresowanych.

Kończąc swe wystąpienie omówił sprawę kategorię zerwania wszelakich więzi z KS „Arkonia”, motywując ten wniosek następująco:

Stocznia partycypuje w utrzymaniu tego Klubu, przeznaczając na ten cel 200 000 zł rocznie. Niezależnie od tego, doliczyć należy jeszcze pobory, wypłacane miesięcznie członkom tego Klubu, którzy są pracownikami Stoczni. Efekty uzyskiwane przez ten Klub są coraz gorsze, dowodem czego jest fakt, że KS „Arkonia” spadła aktualnie do III-ciej Ligi. W związku z tym wnosi o zaniechanie wszelakich form pomocy na rzecz tego Klubu, a fundusze przeznaczone na pomoc finansową dla „Arkonii” przeznaczyć dla TKKF.

³³ Bronisław Błaszczyk – pracownik wydziału SOWI Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, na omawianej konferencji wybrany do RZ.

³⁴ Stanisław Wójcik – pracownik wydziału TT Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, na omawianej konferencji został delegatem stoczni na Konferencję Okręgową ZZM.

Ob. Wądołowski Stanisław – TT

omawiając na wstępie swego wystąpienia sprawę ścisłego powiązania i wzajemnej zależności w pracy pracowników biurowych i fizycznych stwierdził, że pewne grono ludzi usiłowało wprowadzić rozdzwitek pomiędzy te dwie grupy pracowników, lecz zamiary tych ludzi nie powiodły się. Szeroko omawia ścisłe powiązanie pracowników reprezentowanego Wydziału z produkcją, poruszając jednocześnie zagadnienie konieczności walki z przerostami administracyjnymi.

Spośród zgłoszonych do komisji wniosków – omawia niezależnie od nich dodatkowo:

1. Sprawę konieczności zorganizowania spotkania z posłem Bezlerem dla:
 - wyjaśnienia jego roli jako posła w czasie strajku Stoczni. Jest zdania, że ob. Bezler jako poseł stoczniowców miał obowiązek osobistego przybycia w tym okresie do Stoczni dla zorientowania się w sytuacji,
 - złożenia przed stoczniowcami sprawozdania ze swojej dotychczasowej działalności jako poseł,
 - zapoznać stoczniowców z postulatami, które w okresie trwania jego kadencji w imieniu stoczniowców już zgłosił w Sejmie i jakie ma zamiar składać w przyszłości,
 - wprowadzić zasadę rozliczania z powierzonych obowiązków, bez względu na zajmowane stanowisko, w sposób analogiczny – jak praktykuje się te rozliczenia w stosunku do robotników
 - zobowiązać Radę Zakładową do zorganizowania tego spotkania
2. Wnosi o przekazanie do wiadomości sprawozdania z dzisiejszego zebrania tym wszystkim zakładom pracy, które popierały strajk Stoczni, dla zapoznania ich z procesem odmowy.
3. Wnosi też o uchylenie zarządzenia min[istra] komunikacji o zakazie korzystania z samochodów ciężarowych przy organizowaniu różnego rodzaju wycieczek. Wniosek ten zgłasza w imieniu młodzieży pracującej, dla której różne formy wycieczek stanowią atrakcję, a w[yżej] wym[ienione] zarządzenie wprowadziło ograniczenie organizowania tychże.

[...]ⁱ

Kontynuując dalszą [sic!] dyskusję, zabrał głos ob. **Urbański Jerzy**, który w swym wystąpieniu poruszył sprawę niewłaściwej pracy aparatu Rachuby, w wyniku czego szereg pracowników narażonych zostało na nie potrzebną stratę czasu, w oczekiwaniu na wypłatę zasiłków rodzinnych i dopłat z tytułu podwyżek płac.

Następnie, w imieniu pracowników reprezentowanego Wydziału wyraża ubolewanie z powodu niepoważnego potraktowania strajku grudniowego i styczniowego stoczniowców przez przewodn[iczącego] CRZZ tow. Kruczka, co wyraża się m.in. tym, że w krytycznym czasie wizytowały Stocznnię wysokie osobistości z Partii i Rządu, a jest zdania, że przybycie tow. Kruczka w tym czasie do Stoczni, było jego powinnością.

ⁱ Opuszczono fragment nieistotny dla zasadniczej treści dokumentu.

Nawiązując do wydarzeń grudniowych stwierdza, że winę za te wydarzenia przyjęła na siebie Partia, aczkolwiek – wg własnego przekonania – nie bez winy były przecież Związki Zawodowe.

Proponuje wprowadzenie na każdym szczeblu zasady: każdy działa wg własności, mianowicie:

- Związki Zawodowe bronią klasy robotniczej
- Rząd kieruje polityką państwa
- a Partia czuwa nad działalnością poszczególnych ogniw władzy, aby ich działalność była zgodna z linią generalną Partii.

Porusza następnie sprawy:

- a. wykonania zadań planowanych przez Stocznnię w roku bieżącym, stwierdzając, że – wg własnego rozeznania i doświadczenia – plan roku bieżącego będzie z całą pewnością wykonany pod warunkiem zagwarantowania przez dyrekcję Stoczni dostaw wszelkich elementów i materiałów koniecznych do jego realizacji,
- b. likwidacji przerostów administracyjnych, ale nie w sensie żywiolowego zwalniania określonej ilości pracowników umysłowych, lecz przemyślanej rzeczonyj akcji likwidacji zbędnych, niejednokrotnie zdublowanych stanowisk kierowniczych. Proponuje uzyskane oszczędności etatowe przekazać na produkcję, co niewątpliwie przyczyni się do powiększenia efektów produkcyjnych Stoczni,
- c. odłączenie się Stoczni od Klubu „Arkonia”. Występując w sposób kategoriyczny, przedstawia wszelkie za i przeciw, wynikające z fuzji 2 klubów Gwardia i Stoczniovec – w jeden KS „Arkonia”. Domaga się kategoriycznego zerwania z tym Klubem, a wszelkie fundusze i środki zainwestować w stoczniowy TKKF, który w przyszłości można przekształcić we własny klub sportowy.

W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos **ob. Dopierała** – sekr[etarz] KZ, który przedstawił ściśle powiązanie sportowców Stoczni z tym Klubem, a nieprzemyślane radykalne zerwanie więzi z tym Klubem, przyniosłoby niepowetowane szkody tym sportowcom.

Zreferował szczegółowo sprawę sprzętu sportowców wodnych itp. – Zagadnienie finansowania wszelkich imprez i zgadzając się z koniecznością odłączenia się Stoczni od „Arkonii”, zwrócił się o zachowanie umiaru w tej sprawie.

W wyniku dyskusji poddano pod głosowanie 2 wnioski:

1. o odłączenie się Stoczni od KS „Arkonia”
2. o zobowiązaniu nowej Rady Zakładowej do poczynienia starań w sprawie przygotowania aktu formalno-prawnego, likwidującego przynależność Stoczni do tego Klubu w terminie do dnia 15.04.br

Oba w[yżej] wym[ienione] wnioski konferencja zdecydowaną większością głosów zatwierdziła.

W dalszym ciągu dyskusji **ob. Urbański** wystąpił z propozycją, adresowaną do obecnych przedstawicieli CRZZ o rozważenie możliwości przejścia załogi Stoczni w okresie letnim na 5-dniowy tydzień pracy wg założenia, że pracownicy będą pracować przez pięć dni tygodnia po 9 godzin dziennie, a sobota będzie dniem wypoczynku.

Poruszył następnie sprawę sztucznego podziału pracowników na fizycznych i umysłowych, wnosząc o likwidację tego nieuzasadnionego niczym podziału – zgodnie z regułą: „wszyscy pracują dla osiągnięcia jednego, wspólnego celu pod dyktando jednej administracji”. Wystąpił również o wprowadzenie zasady nie wliczania do średnich zarobków przeciętnych wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych itp. sporadycznych zleceń, ponieważ zarobki te nie mają charakteru trwałego rzutowania na przeciętną średnią zarobku. Wg dotychczasowej praktyki, wystawianie zaświadczeń o średnich zarobkach z naliczeniem w[yszej] wym[iennego] wynagrodzenia, w poważny nieraz sposób wpływa na wysokość opłat za żłobki, przedszkola, wczasy itp.

Kończąc swe wystąpienie ob. Urbański zwrócił się do dyrektora stoczni, aby przyjmując pracowników w ramach skarg i zażaleń, przyjmował interesantów osobiście nie wyznaczając w ramach tych przyjęć żadnego z zastępców.

Jako następny zabrał głos ob. **Maciaszczyk Jan**³⁵ uzupełniając wniosek przedmówcy o odłączeniu stoczni od KS „Arkonii” w sposób następujący: należy brać pod uwagę przy tych poczynaniach dobro ogólnonarodowe sportu, pamiętając zawsze, że KS „Arkonii” jest przede wszystkim reprezentantem sportu wyczołowanego w skali krajowej. Następnie w imieniu załogi Gospodarstwa Transportu przedstawia następujące wnioski:

1. Zrównać uprawnienia pracowników transportu i innych działów pomocniczych, działalność których ma bezpośredni wpływ i związek z efektem końcowym, jakim jest zbudowany statek, z uprawnieniami pracowników produkcyjnych, w zakresie równorzędnego ich traktowania przy podziale premii – nagród i uposażenia.
2. Rozważyć możliwość skrócenia dnia pracy kobiet pracujących w skali krajowej.
3. Spowodować zmianę w protokole nr 84 do Układu Zbiorowego Pracy w sensie wprowadzenia godziwego zaszeregowania kierowców ciągników i dźwigów samojezdnych.
4. Wprowadzić jednolity system wynagradzania pracowników odbywających przeszkolenie wojskowe, bez względu na okres trwania tego przeszkolenia – i do tego wynagrodzenia obliczać przeciętną jak za urlop wypoczynkowy.
5. Usprawnić wydawanie pracownikom środków piorących i zamiast dotychczas wydawanego mydła do prania, wprowadzić wydawanie mydła toaletowego.
6. Zrewidować dotychczasowe normy zużycia odzieży ochronnej pod kątem ustalenia faktycznego okresu używalności tej odzieży.
7. Przyznać i przydzielić kolejarzom stoczniowym umundurowanie na wzór PKP oraz wprowadzić umundurowanie dla kierowców autobusów stoczniowych, dla wyróżnienia tej kategorii pracowników.
8. Zorganizować i uruchomić dla pracowników transportu szatnię z prawdziwego zdarzenia, zgodnie z wymogami przepisów w tym względzie.
9. Zaniechać korzystania z usług Spółdz[ielni] „Norma”³⁶, a fundusze uzyskane z tego tytułu przeznaczyć na rozwinięcie transportu stoczniowego.

³⁵ Jan Maciaszczyk – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

³⁶ Spółdzielnia Pracy „Norma” zajmowała się usługami transportowo-przeładunkowymi.

10. Zorganizować narzędziownię wyłącznie dla potrzeb transportu samochodowego oraz oświetlić bocznicę kolejową dla ułatwienia rozładunków w okresie nocnym.
11. Spowodować rytmiczną dostawę części zamiennych do samochodów ciężarowych transportu Stoczni.
12. Zrealizować w terminie możliwie jak najwcześniejszy zakupy inwestycyjne, a przede wszystkim zakup dźwigów samojezdnych – dużego udźwigu, po uprzednim uzgodnieniu tych zakupów – odnośnie typu pojazdu – z Wydz[ia-łu] Transportu Stoczni oraz dla potrzeb tego Wydziału uruchomić w terminie natychmiastowym punkt wulkanizacji opon i dętek.
13. Zakupić urządzenie do badania pomp wtryskowych do silników wysokoprężnych.
14. Zobowiązać poszczególnych kierowców Wydziałów do zadbania o właściwą konserwację wózków akumulatorowych, będących aktualnie w dyspozycji odnośnego Wydziału.
15. Dla zabezpieczenia właściwego i sprawnego działania Wydziału Transportu, należy sfinalizować w trybie natychmiastowym projekt lokalizacji Bazy Transportu, który od szeregu lat nie wychodzi ze stadium dyskusyjnego. Podkreśla z naciskiem natychmiastową realizację tego punktu, podając krytyczny stan istniejącej pseudo-bazy, w której na 300 pojazdów jest jeden kanał.
16. Zlikwidować podział pracowników na produkcyjnych i nieprodukcyjnych, przyznając wszystkim jednakowe przywileje i prawa, a w szczególności traktować równo wszystkich przy załatwianiu ich potrzeb mieszkaniowych.
17. Zreformować styl pracy Wydziału AB, w sensie usprawnienia pracy tego Wydziału przy załatwianiu spraw socjalnych pracowników. Dotychczasowa jego działalność widoczna jest jedynie na odcinku rozbudowania aparatu administracyjnego, a efekty jego działalności są coraz gorsze.
18. Ograniczyć do niezbędnego minimum korzystanie z przejazdów służbowych samochodami Stoczni oraz prywatnymi dla potrzeb służbowych, przyjmując jako zasadę, że tam gdzie można dotrzeć środkami komunikacji miejskiej i publicznej, samochodu się nie przydziela.

Na tym zakończył swe wystąpienie ob. Maciaszczyk.

Ob. Wojtów Kazimierz – W7

rozpoczyna od wyrażenia ubolewania z powodu zlekceważenia wydziałowego zebrania wyborczego przez dyrekcję Stoczni, która na to zebranie, pomimo zaproszenia, nie przysłała swojego przedstawiciela. Przedstawia w imieniu reprezentowanego Wydziału następujące wnioski:

1. Spowodować wyposażenie szatni wydziałowej w należne każdemu pracownikowi szafki z prawdziwego zdarzenia.
2. Zmienić system przyznawania pracownikom wyższego uposażenia na skutek zdobycia przez nich wyższych kwalifikacji, pomijając konieczność zdawania wiążącego i jednocześnie uciążliwego egzaminu przed komisją kwalifikacyjną, wprowadzając w zamian obowiązek złożenia takiego egzaminu przed dyplomowanym mistrzem.
3. Rozciągnąć zarządzenia o dyscyplinie pracy na personel ZLZ i wprowadzić tam całodobowy dyżur.

4. Spowodować zakup dodatkowego wozu karetki pogotowia ratunkowego i wprowadzić obowiązek każdorazowego konwojowania chorego w czasie przejazdu tą karetką przez osobę służby zdrowia.
5. Przebadanie pod kątem warunków zdrowotnych każdego stanowiska pracy.
6. Za wszelkie przerwy w pracy wynikłe nie z winy pracownika, wprowadzić zapłatę jak za normalną pracę, w najgorszym wypadku w wysokości 80% tego zarobku.
7. Uznać kierownika budów za osoby odpowiedzialne za postęp prac na tych budowach.
8. Wprowadzić system zainteresowania materialnego mistrzów, uzależnionego od wyników produkcyjnych całego odcinka pracy.
9. Rozważyć możliwość uchylenia dotychczasowego systemu progresywnego wzrostu stopy procentowej podatku od wynagrodzeń.
10. Wprowadzić co tygodniową wymianę odzieży ochronnej i przystosować do tego celu magazyny odzieży ochronnej.
11. Wprowadzić urząd przew[odniczącego] R[ady] O[ddziałowej] [ZZM] jako etatowy, przyjmując jako zasadę, że funkcja ta jest etatowa, płatna z funduszu CRZZ – przy ilości zatrudnionych 250 na Wydziale.
12. Decentralizować przydziały mieszkań, wprowadzając przyznawanie tychże przez Rady Osiedlowe.
13. Zobowiązać Radę Zakładową do informowania zainteresowanych o sposobie załatwienia zgłoszonych spraw – w terminie 14-dniowym.
14. Zwiększyć pulę skierowań na wczasy lecznicze i sanatoriów, proporcjonalnie do potrzeb.

W kwestii naglej wystąpił **ob. Andrzejczyk Zdzisław** – z Wydz[iału] TRE, który w swym poprzednim wystąpieniu przeoczył następujące sprawy:

1. ponieważ w przeddzień Konferencji odbywała się rozprawa p[rzeciw]ko stoczniovcóm o zajęcia grudniowe, Komisja Robotnicza wystąpiła do Rady Zakładowej o zapewnienie oskarżonym pomocy prawnej, przez zorganizowanie im obrońcy. W związku z tym zapytuje RZ, czy i w jakiej formie spełniono ten postulat Kom[isji] Robotniczej, wyrażając jednocześnie obawę, że bez pomocy wybitnego prawnika, rozprawa odbędzie się z tendencyjnym nastawieniem organów ścigania.
- Dla poparcia tej tezy przytacza podsłuchane w restauracji rozmowy milicjantów biorących udział w brutalnym tłumieniu strajku, w czasie której grono tych milicjantów nazywało strajkujących gwarą myśliwską: zające, bażanty, niedźwiedzie itp. – ironizując i przechwalając się wzajemnie, który z nich był aktywniejszy.
2. Wyraża się zdziwienie z powodu nieobecności na dzisiejszej Konferencji przedstawicieli prasy i telewizji, w przeciwieństwie np. do Konferencji Sprawozdawczej ZMS, w której przedstawiciele tych organów brały udział.
3. Proponuje rozegranie meczu piłki nożnej pomiędzy drużynami Stoczni a KS „Arkonia”.

Ob. Zając Tadeusz – w swym wystąpieniu nawiązując do tragicznego doświadczenia klasy robotniczej z minionego okresu stwierdził, że nie wolno nam zaprzepa-

ścić zdobyczy VII i VIII Plenum, które stawiają na właściwym poziomie zagadnienie samorządu robotniczego. Stwierdził, że klasa robotnicza już nigdy więcej nie pozwoli sobie na stopniowe pozbawienie jej swych uprawnień, a czujność robotników nie dopuści do wypaczenia roli Zw[iązków] Zaw[odowych] w przyszłości.

Nawiązał do bezprawnego mianowania tow. Kruczka na przewodniczącego CRZZ, co odbyło się wbrew woli przeważnej większości klasy robotniczej. Poruszył sprawę odpowiedzialności osób za wydarzenia grudniowe i stwierdził, że klasa robotnicza nie może zadowolić się skwitowaniem tej odpowiedzialności stwierdzeniem o popełnieniu przez nich błędu i odsunięciem ich od władzy. Oświadczył, że robotnicy Wybrzeża stanowczo i konsekwentnie domagają się i domagać się będą postawienia tych ludzi przed Sądem – zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi w kraju. Jest zdania, że prawo nie może w warunkach socjalistycznej praworządności być pobłażliwe wobec pewnej klikki wysoko postawionych osób.

Następnie nawiązuje do wydarzeń przed 15-tu laty i obecnych, stwierdził, że sprawa wiary i zaufania klasy robotniczej w głoszone deklaracje i hasła jest bardzo problematyczna, bo przeciwko demonstrantom domagającym się przywrócenia ich słusznych praw, nie po raz pierwszy przeciwstawiono czołgi, kule, pałki i gaz.

Porusza sprawę działalności posłów Wybrzeża, w szczególności posła Stoczni ob. Bezlera. Stwierdza, że 3-ch posłów Ziemi Gdańskiej w okresie zajęć grudniowych nagle i pilnie wyjechało z wizytą do NRD, a poseł Bezler w krytycznym dla Stoczni okresie nie dał o sobie znaku życia.

Kończąc swe wystąpienie ob. Zając zobowiązał Radę Zakładową do zapewnienia stałej opieki poszkodowanym w zajęciach grudniowych, wyrażając jednocześnie pełną dezaprobatę w stosunku do działalności elementów chuligańskich i anarchistycznych w czasie zajęć grudniowych.

Ob. Blitek Józef³⁷ – z Wydz[iału] TT

Stwierdza, że wnioski, które miał wnieść zostały już przedstawione przez przedmówców – omówił dwie sprawy:

1. Zauważył w sprawozdaniu ustępującej Rady Zakładowej brak danych odnośnie ilości poszkodowanych w zajęciach grudniowych. Dlatego wnosi o uzupełnienie tego sprawozdania przez podanie w nim ilości poległych, rannych i poszkodowanych w innej formie, z wyszczególnieniem wiążących okoliczności tych poszkodowań.
2. W związku z wprowadzeniem nowego systemu premiowania spawaczy, zapoznał obecnych ze szczegółami tego systemu.

Ob. Danek Ryszard³⁸ – z Wydz[iału] WO

zapoznał Konferencję z trudnościami organizacyjno-technicznymi tego Wydziału. Stwierdził, że Wydział ten boryka się z trudnościami na skutek braku jego wyposażenia we właściwe maszyny, w związku z czym szereg prac, np. wytłaczanie blach, odbywa się ręcznie, co wpływa ujemnie na efekty produkcyjne tego Wydziału

³⁷ Józef Blitek – pracownik wydziału TT Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

³⁸ Ryszard Danek – pracownik wydziału W-O Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

i zarobki jego pracowników. Niezależnie od tego na Wydziale tym panuje bałagan organizacyjny, a dodać do tego należy również warunki niezgodne z przepisami BHP.

Korzystając z Konferencji, uwagi swe adresuje do Szefostwa Ruchu, celem uzdrowienia tego odcinka pracy.

Ob. Kocz Ryszard³⁹ – z Wydz[iału] W1

Przedstawia następujące wnioski:

1. Zlikwidować na tym Wydziale cztery etaty starszych mistrzów, które załoga uznała za zbędne, a w ich miejsce wprowadzić brygadzystów z 10-cio procentowym dodatkiem do wynagrodzenia.
2. Znieść dwa etaty zastępców kierowników ds. przygotowania produkcji – jako zbędne – ponieważ ci pracownicy są raczej statystami kierownika.
3. Znieść również etat technologa materiałowego, który całą swą działalność ogranicza do podpisywania kwitów materiałowych.
4. Znieść etat brygadzisty transportu, a pracowników transportu pozostawiać do dyspozycji mistrza i jednocześnie wprowadzić do wynagrodzenia pracowników transportu premie należne pracownikom Wydziału, na którym pracują.
5. Znieść etat brygadzisty impregnacji, któremu podlega 2-ch pracowników zatrudnionych przy impregnacji.
6. Zmodyfikować regulamin premiowania za zdanie statków i eksportową w sensie:
 - przyznawania wyższych premii w granicach 80% pracownikom bezpośrednio-produkcyjnym
 - przyznawania niższego wskaźnika tych premii w granicach 15% pracownikom pomocniczym.

Wniosek ten ma dotyczyć tylko pracowników Wydziału Drzewnego.

7. Zlikwidować w trybie możliwie jak najwcześniejszym roszczenia pracowników grupy budowlanej o dodatki do poborów – za szkodliwość warunków pracy.
8. Spowodować możliwość wyjazdu w próbny rejs 2-ch pracowników Wydziału W1 – a nie jak dotychczas – przywilej uczestniczenia w próbnym rejsie ma tylko kierownik tego Wydziału.
9. Wprowadzić sprawiedliwy podział wyróżnień, dyplomów i odznaczeń dla pracowników wyróżniających się w pracy.

Na zakończenie porusza sprawę zdania statku B-80/1, za który Wydział Drzewny został wyróżniony pochwałą przez dyr[ektora] gen[eralnego] ZPO ob. Skrobota, co niestety nie znalazło poparcia materialnego pomimo, że premie za zdanie tego statku zostały rozdzielane.

W dalszej kolejności wystąpił **ob. Ulfik Adam**, który poprosił dotychczasową Radę Zakładową o wyjaśnienie sprawy rzekomego zarobku 280 tys. zł na ubiegłorocznej akcji ziemniaczanej.

³⁹ Ryszard Kocz – pracownik wydziału W-1 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, na omawianej konferencji został wybrany do Rady Zakładowej.

Po otrzymaniu wyjaśnienia, że sprawę tą prowadził OZR, ob. Ulfik zwrócił się o wyjaśnienie tej sprawy przez przysłą Radę Zakładową, ponieważ pogłoski o zarobieniu tej kwoty na akcji ziemniaczanej są dosyć głośne.

Następnie zawnioskował utworzenie 2-ch płatnych etatów z kadry emerytów:

- a. inspektora ds. zapobiegania marnotrawstwa materiałów
- b. inspektora ds. zapobiegania marnotrawstwu maszyn i urządzeń

Uzasadniając ten wniosek twierdził, że działalność tych ludzi przyniesie wielkie korzyści materialne Stoczni, wobec nagminnego marnotrawstwa, jakie stało się nawykiem dużej części stoczniowców.

Następnie ob. Ulfik poruszył sprawę szafowania dobrem stoczniowym dla różnych wysokich osobistości, wyrażające się m.in. w urzędzaniu przez Stocznię i jej kosztem – wewnątrz prywatnych domów, kryjąc tą akcją pod płaszczykiem jakoby przekazywania tam artykułów i przedmiotów wybrakowanych.

W dalszym ciągu dyskusji omówił sprawę ciągłych i niepotrzebnych przeróbek i przebudówek pomieszczeń biurowych i magazynowych. Jest zdania, że koszt tych przeróbek obrócony np. na cele socjalne, w pełni zaspokoił by potrzeby na tym odcinku.

Kończy swe wystąpienie słowami: „nie róbmy odnowy po staremu, lecz odnowę rozpoczniemy po nowemu”.

Ob. [Artur] Bezia – z Wydz[iału] W5

Przedstawia, co następuje:

1. rozwija problem niepokojącego wzrostu wskaźnika zachorowań na gruźlicę w skali krajowej. Omawiając szerzej to zagadnienie stwierdza, że gruźlica z reguły występuje w środowiskach niedożywionych, co jest wynikiem niskiego poziomu stopy życiowej dużej ilości rodzin w kraju. Dla przeciwdziałania postuluje spowodowanie wprowadzenia dodatku dla najniższej zarabiającej, z jednoczesnym objęciem tą akcją dzieci.
2. Spowodować ogłoszenie w prasie faktu przeprowadzenia wyborów nowych władz Okręgu Zw[iązku] Zaw[odowego] Metalowców w Szczecinie, aby tą drogą i w tej formie zainteresować członków tego Związku tymi wyborami, których termin ustalono do dnia 15 III 1971 r.
3. Przechodząc do omówienia sytuacji polityczno-gospodarczej kraju stwierdza, że nie można zarzucić stoczniowcom wrogości w stosunku do Ojczyzny – jak to insynuuje pewna grupa ludzi. Uważa, że dla zaakcentowania właściwego stosunku dla potrzeb kraju, konieczna jest pełna mobilizacja wszystkich, szczególnie inteligencji technicznej. W związku z tym apeluje, aby ludzie z tytułami techników i inżynierów skoncentrowali swe wysiłki nad projektami racjonalizatorskimi, dla dalszego udoskonalenia i potaniaenia procesów technologicznych i organizacyjnych Stoczni.
4. Nawiązując do wydarzeń grudniowych, nie może pogodzić się z faktem próby brutalnego i krwawego stłumienia demonstracji robotniczych, przez ówczesnych reprezentantów władzy. Wystąpienia klasy robotniczej były w pełni uzasadnione – jako wyraz protestu przeciwko próbie dalszego zgnębienia i uciskania tej klasy, a przeciwstawienie bezbronnym całej potęgi sił zbrojnych

i bezwzględne krwawe, brutalne próby stłumienia tych demonstracji, piętnuje jako wyraz bezprawia, niezgodnego z głoszonymi hasłami humanizmu oraz podstawowymi założeniami Konstytucji.

Podnosi problem odpowiedzialności za te wydarzenia i uważa, że pracownicy Stoczni winni stanowczo i konsekwentnie dążyć do ukarania winnego lub winnych decyzji brutalnego stłumienia wystąpień klasy robotniczej Wybrzeża.

Przedstawia następnie przypadek niesłychanie brutalnego potraktowania pracownika Stoczni, nota bene nie biorącego udziału w strajku z powodu choroby, przez szczecińską Milicję w Komendzie Wojewódzkiej i Komendzie Miasta. Szczegółowo i drobiazgowo obrazuje przebieg zbiorowego bicia pałkami tego pracownika przez milicję i jego szykanowania w dalszej fazie przesłuchania i przebywania w areszcie, a w rezultacie tego potraktowania, pracownik ten po zwolnieniu go z aresztu otrzymał ciągle 40-dniowe zwolnienie lekarskie, na skutek ran spowodowanych biciem. Stwierdza, że wypadek ten nie jest odosobniony i wyraża ubolewanie z powodu tak brutalnego potraktowania ludzi przez szczecińską milicję w tym okresie, która z drugiej strony nie przejawia żadnej aktywności przy interwencjach w środowiskach chuligańsko-przestępczych.

Swe wystąpienie ob. Bezia zakończył apelem o przedstawienie tych przypadków właściwym organom ścigania, ponieważ nad tymi przypadkami nie można przejść do porządku dziennego.

Następnie nawiązała się dyskusja, w której brali udział: ob. ob. Urbański, Bałuka, Dopierała i inni na temat przypadków łamania praworządności przez milicję szczecińską – w stosunku do ujętych, niewinnych osób.

Ponadto dyskutowano na temat ustalenia właściwej ilości pracowników, zaginionych w różnych okolicznościach w zajęciach grudniowych. Stwierdzono w wyniku dyskusji, że wszelkie przesłanki wskazują na istnienie pewnego klanu ludzi w organach władzy, którzy wszelkimi siłami i środkami hamują proces odnowy.

Ob. Bałuka przytoczył przypadek próby szantażu jego żony, której anonimowy rozmówca groził zamordowaniem dzieci, jeśli nie nakłoni męża do wycofania się ze spraw, w które się zaangażował.

Ob. Urbański wystąpił z wnioskami:

1. o doprowadzeniu do pociągnięcia do odpowiedzialności tych wszystkich, którym udowodni się łamanie praworządności.
2. o ustalenie przez nową Radę Zakładową ilości osób – pracowników Stoczni zaginionych, względnie poszkodowanych, lub aresztowanych w zajęciach grudniowych.

Oba w[zyej] w[ymienione] wnioski komisja zatwierdziła jednogłośnie.

Ob. Dopierała poinformował Konferencję o tym, że ustalił już w KW MO listę aresztowanych stoczniowców, których wg otrzymanych stamtąd danych, jest 8-miu. Zawiadomił, że posiadaną listę przekaże nowym władzom samorządu robotniczego.

Kontynuując ten temat, zabrał głos

Ob. Cenquier, który zawiadomił zebranych o postępie prac nad ustaleniem listy poszkodowanych, którą kontynuuje Komisja Robotnicza. Następnie przekazał wiadomość o telefonicznej rozmowie z ministrem Szlachcicem, który zobowiązał się sprawę pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, doprowadzić do końca.

Następnie ob. Bałuka wyjaśnił brak przedstawicieli prasy na dzisiejszej konferencji faktem ich wyproszenia z sali obrad przez ob. Cywińskiego, dotychczasowego sekretarza Rady Zakładowej.

W dalszej kolejności **ob. [Jerzy] Jeruzal**⁴⁰ zapoznał obecnych ze szczegółami dot[yzającymi] poległych i rannych oraz obrządkiem chowania zwłok. Autorytatywnie potwierdził, że stoczniowców poległo 2-ch mianowicie śp. [Eugeniusz] Błażewicz i [Stefan] Stawicki. Trudności w ustaleniu listy rannych polegały m.in. na tym, że z reguły wszyscy ranni podawali się za pracowników Stoczni. Przytacza przykład konsultacji w szpitalu przy Unii Lubelskiej, gdzie na sali rannych – pomimo iż wszyscy podawali się za pracowników Stoczni – rozpoznano tylko jednego stoczniowca, a pozostali okazali się ludźmi marginesu społecznego, cinkciarze, chuliganeria itp. męty społeczne – poszkodowani w różnych awanturach i rozróżbach ulicznych. Ponadto dodatkową trudność sprawiał fakt, że pod określeniem „stoczniowiec”, należało wyselekcjonować pracowników stoczni Remontowej, Jachtowej itp.

Ob. Jeruzal przedstawia następnie ogrom pracy i wysiłków, włożony przez Radę Zakładową dla ustalenia imiennych list poszkodowanych ustalenia stopnia kalectwa lub utraty zdrowia, względnie sprawności fizycznej tych ludzi. Zapoznaje Konferencję z ważniejszymi przypadkami konsultacji w szpitalach i domach prywatnych oraz referuje o staraniach i pomocy udzielonej już samym poszkodowanym, względnie ich rodzinom. Szeroko omawia poszczególne sprawy załatwiane w Wydziale Opieki Społecznej Prezydium MRN, interwencja na różnych szczeblach władzy w sprawie zapewnienia cięższym przypadkom dalszej opieki, sanatoriów itp. omawia również sprawy interwencji w Prokuraturze w sprawie aresztowanych w zajściach.

Kończąc swe wystąpienie ob. Jeruzal zapewnia obecnych, że Rada zakładowa w dalszym, ciągu pamiętać będzie o tych ludziach poprzez udzielenie im różnych form pomocy.

Ob. Zielińska rozszerzając ten temat, przedstawiła sprawę identyfikacji poległych i rannych w innym świetle stwierdzając, że każdorazowy przypadek próby identyfikacji napotykał na ogromne opory ze strony administracji szpitala, a wręcz nie dopuszczano do identyfikacji zwłok w prosektorium przy ulicy Arkońskiej. Określiła te opory jako wyraz niespotykanego barbarzyństwa, niegodnego czasów i miejsca, w jakim żyjemy.

Nawiązując do udzielonej poszkodowanym pomocy finansowej stwierdziła, że żadna kwota nie jest w stanie zrekompensować tym ludziom skutków trwałego kalectwa, utraty zdrowia itp.

⁴⁰ Jerzy Jeruzal (ur. 1933) – pracownik wydziału W-2 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, na omawianej konferencji został wybrany na przewodniczącego RZ.

Ob. Jeruzal zabierając ponownie głos oświadczył, że pomoc finansowa RZ nie była jedyną formą pomocy dla tych ludzi, ponieważ niezależnie od niej otrzymali oni również odszkodowania i pomoc materialną z PZU, Wydz[iału] Opieki Społecznej Prez[ydium] MRN oraz od Państwa zgodnie z uchwałą Rządu w tym przedmiocie. Podkreśla, że przy spełnianiu czynności związanych z niesieniem opieki i pomocy poszkodowanym, kierował się tylko i wyłącznie powinnością wynikającą z tytułu pełnionej funkcji – członka RZ ds. socjalnych.

Ob. Litwin – jako najbliższy kolega pracy poległego Błażewicza, przedstawiając okoliczności jego tragicznej śmierci, który poległ od kuli na terenie stoczni, wnosi o upamiętnienie miejsca tego tragicznego wydarzenia – tablicą pamiątkową, co zebrani z aplauzem zatwierdzili.

Ob. Cywiński wyjaśnił incydent z wyproszeniem z dzisiejszej Konferencji redaktorów prasy szczecińskiej, tłumacząc się tym, że kierował się przy podjęciu tej decyzji zarządzeniem dyrektora w przedmiocie udzielania wywiadów prasowych. Wg tego zarządzenia przy Biurze dyrektora istnieje rzecznik prasowy, upoważniony do tego rodzaju spraw i respektując to zarządzenie, nie wydał zaproszeń na dzisiejszą Konferencję tym redaktorem.

Redaktor „Głosu Pracy”⁴¹ – obecny na Konferencji wyjaśnił, że zarządzenie dyrektora dotyczy wyłącznie spraw produkcyjnych i nie jest wiążące w stosunku do organów związkowych.

Ob. Ulfik krytycznie ocenił fakt braku przedstawicieli prasy na Konferencji stwierdzając, że przebieg dzisiejszego zebrania zrelacjonowany w prasie stanowiłby pewnego rodzaju etykietę Stoczni o zapoczątkowanej odnowie.

Nawiązując do opieki nad poszkodowanymi zaapelował do wszystkich o dobrowolne opodatkowanie się na ich rzecz w wysokości wg możliwości, dla zapewnienia im należytych warunków materialnych, ponieważ ludzie ci zostali poszkodowani za sprawę stoczniowców.

Ob. Jabłońska Maria⁴² – przewodnicząca R[ady] O[ddziałowej] Wydz[iału] Rurowni zorientowała obecnych o akcji dobrowolnych składek pracowników Rurowni na

⁴¹ „Głos Pracy” – dziennik wydawany w latach 1951–1981 przez CRZZ. Redaktorem obecnym na konferencji był Jerzy Karpiński, który prowadził szczeciński oddział pisma, mieszczący się przy ul. Hanki Sawickiej 1/3 (dziś: Pawła Jasienicy). W relacji, która ukazała się w następnym dniu, dziennikarz napisał: „Obrady trwały nieprzerwanie 26 godzin w żarliwej atmosferze dyskusji nad nurtującymi stoczniowców problemami ich zakładu oraz sprawami ich miasta i kraju, w które tak mocno w ostatnim okresie się zaangażowali. Podstawę takiej dyskusji dały niedawne wydarzenia i dokonująca się przemianami politycznymi odnowa życia związkowego. [...] Wszyscy z około 50 przemawiających w dyskusji reprezentantów stoczniowców »Warskiego« byli w swych wystąpieniach szczerymi rzecznikami wzmocnienia i rozszerzenia demokracji wewnątrzwiązkowej. Nie szczędząc słów krytyki, wypowiadała się w sprawach konfliktów społecznych i produkcyjnych między kadrą kierowniczą i pracownikami, postulowali otoczenie większą opieką młodzieży stoczniowej i polepszenie warunków pracy kobiet”; zob. (KARP), *XII konferencja związkowa w Stoczni im. A. Warskiego*, „Głos Pracy”, 17 II 1971.

⁴² Maria Jabłońska – pracownik wydziału W-4 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, przewodnicząca Rady Oddziałowej ZZM na swoim wydziale.

rzecz poszkodowanego pracownika tego Wydziału ob. Nowaka, w efekcie której zebrano kwotę 5000 zł. Dla przekazania tej kwoty ob. Nowakowi delegacja R[ady] O[ddziałowej] udała się do szpitala, lecz okazało się, że poszkodowany opuścił szpital na własne żądanie, w związku z czym udano się do mieszkania ob. Nowaka. Opisuje tragiczne warunki mieszkaniowe, w jakich znajduje się jego rodzina. Dodatkowo żona poszkodowanego w momencie wizyty dostała bólów porodowych, a sam poszkodowany przedstawiał tragiczny obraz: w gipsie z pozszywanymi ranami, wyczerpany fizycznie i załamany psychicznie. Do tego należy dodać, że małżeństwo to ma już jedno 1,5-letnie dziecko, a mieszkanie to dosłownie kłitka o wymiarach 2 na 3 m. Podkreśla szczęśliwy zbieg okoliczności przekazanie daru kolegów w krytycznej dla jego rodziny chwili.

Zwraca się z apelem do wszystkich o pomoc tej rodzinie w otrzymaniu właściwego mieszkania.

Omawia następnie sprawę – przypadek ob. Doleckiego⁴³, u którego na skutek uderzenia pałąk milicyjną w głowę nastąpiły zaburzenia, dyskwalifikujące go do wykonania zawodu. W chwili obecnej ob. Dolecki skierowany został przez komisję rehabilitacyjną do pracy w magazynie, co niewątpliwie odbije się ujemnie na jego zarobkach. Wnosi o zainteresowanie się tą sprawą, celem wyegzekwowania dla niego właściwego odszkodowania.

Kończąc swe wystąpienia ob. Jabłońska nawiązując do dyskusji na temat „Arkonii” oraz propozycji rozegrania z tym Klubem meczu piłkarskiego oświadczyła, że – wg jej zdania – wobec roli jaką odegrała milicja w akcji brutalnego tłumienia strajku i nieludzkiego traktowania zatrzymanych – doprowadzenie do rozegrania z nimi spotkania sportowego – jest poniżej jej godności osobistej. Spotkanie takie może być skomentowane przez niektórych jako potraktowanie milicji przez stoczniowców za równorzędnego partnera, z czym nie pogodzi się żaden uczciwy stoczniowiec.

Podnosząc ten temat, jeden z delegatów wystąpił z projektem o zakaz wstępu na teren Stoczni w czasie wodowań otwartych milicji i ORMÓ, do czasu unormowania spraw związanych z działalnością milicji w czasie strajku. W związku z tym proponuje, aby dyrekcja wydała wiążące zarządzenie w tej sprawie – co zostało przez obecnych zaaprobowane burzliwymi oklaskami.

Delegat z W5⁴⁴ – jako członek Komisji Robotniczej – wystąpił o konsekwentne działanie w kierunku doprowadzenia do zwolnienia wszystkich aresztowanych stoczniowców i pełnej ich rehabilitacji uzasadniając to następująco:

Faktem jest, że stoczniowcy zainicjowali ruch protestacyjny, jak wyraz niezadowolenia z posunięć Rządu, godzącego w żywotne sprawy buty klasy robotniczej. Że w wyniku tej demonstracji elementy pasożytnicze doprowadziły do aktów pospolitego rabunku – nie jest winą stoczniowców. Ale należy wyrazić zdziwienie, dlaczego organy ścigania zwolniły z aresztów różnej maści męty społeczne, a z uporem usiłują dowieść, że to stoczniowcy brali udział w rozbojach. Wynika

⁴³ Dolecki – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, bliższych danych nie ustalono. Osoba o takim nazwisku nie znajduje się na liście rannych sporządzonej przez Aleksandra Strokowskiego.

⁴⁴ Pracownikami wydziału W-5 byli w Komisji Robotniczej Anatol Klosowicz i Artur Bezia.

stąd jeden wniosek, że milicja za wszelką cenę chce nadać charakterowi wystąpień stoczniovców cechy pospolitego rabunku, aby w ten sposób uzasadnić konieczność użycia wobec nich broni. Referent stwierdza z całą odpowiedzialnością, że nakaz użycia broni wydali wspólnie: ob. Walaszek, K[omendant] W[ojewódzki MO] ob. [Julian] Urantówka i K[omendant] M[iejski MO] ob. [Jan] Graczyk⁴⁵, i dziwi się, że z KW ob. Urantówką stoczniovcy prowadzą rozmowy.

Apeluje, aby w związku z tym wszelkie dowody dotyczące udziału milicji w akcji tłumienia strajku, przekazywać bezpośrednio do rąk min[istra] spraw wewnętrznych ob. Szlachcica, z pominięciem szczecińskiej milicji.

Następnie wywiązała się dyskusja, n[a] t[emat] rzetelności informacji naszej prasy. Szeroko komentowano szczegółowe informowanie społeczeństwa o różnych wydarzeniach na innych kontynentach i krajach i porównywano te informacje z brakiem wiadomości o wydarzeniach krajowych. Cytowano słowa tow. Gierka, że „brak informacji jest gorszy od najgorszej sytuacji” i przymierzano te słowa do rzeczywistych wiadomości ukazujących się w naszej prasie. Wsunęto postulat, aby wiadomości o dzisiejszej Konferencji, jej atmosfery i tematyki, przekazać do prasy.

Zapytany o zdanie redaktor „Głosu Pracy” – co sądzi o tego rodzaju wiadomościach odpowiedział, że możliwości, prasy przekazania do publicznej wiadomości niektórych spraw są ograniczone działalnością [Głównego/Wojewódzkiego] Urzędu Kontroli Prasy [Publikacji i Widowisk], od którego zależy ukazanie się wszelkich informacji. Stwierdził, że z tego powodu ukazywanie się artykułów w prasie nie jest zależne od dobrej woli i pracy dziennikarzy.

Dyskusję tą zakończył ob. Bałuka stwierdzeniem, że dożyjemy z pewnością czasów, że prasa będzie nie ^{iskrępowana} działalnością [Głównego/Wojewódzkiego] Urzędu Kontroli Prasy, [Publikacji i Widowisk].

Ob. [Józef] Permus⁴⁶ nawiązując do tego tematu potwierdził zarzut o dezinformacji społeczeństwa przez naszą prasę stwierdzając, że chcąc dowiedzieć się, co dzieje się w okresie strajku w Szczecinie, zmuszony był słuchać wiadomości radiowych stacji zagranicznych.

Z głębokim wzruszeniem poruszył sprawę wydarzeń grudniowych oświadczając, że nigdy nie spodziewał się, że w stosunku do polskiego społeczeństwa, tak tragicznie doświadczonego w minionym okresie, władza o przymiotniku „ludowa” użyje tak brutalnej przemocy, depcząc elementarne prawa Konstytucji i humanizmu. Stwierdza że proces odnowy winien objąć w pierwszym rzędzie styl, sposób i osobowość milicji. W następnej kolejności odnowa winna objąć szereg osób piastujących nieraz wysokie godności i stanowiska społeczno-polityczne.

ⁱ⁻¹ W tekście skomponowana.

⁴⁵ Jan Graczyk – podpułkownik, komendant miejski MO w Szczecinie

⁴⁶ Józef Permus – pracownik wydziału W-7 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, na omawianej konferencji wybrany do RZ.

Ob. [Władysław] Lorenc⁴⁷ naświetlił zagadnienie tzw. rzetelności informacji z innej strony – niż dotychczasowi dyskutanci – mianowicie: nie wolno zapomnieć, a robimy to często, że stałe i systematyczne wytykanie błędów i wypaczeń oraz rozjątrzenie ran – doprowadzi w konsekwencji do całkowitej demobilizacji społeczeństwa i spowoduje jego psychiczne załamanie się. W naszej sytuacji, nie leży w naszym interesie taka demobilizacja obywateli, a przeciwnie, należy wykorzystać każdą okazję i okoliczności do pełnej mobilizacji wszelkich sił i środków społeczeństwa. I dlatego po tym kątem należy oceniać działające u nas środki masowego przekazu informacji. Nie wolno ulegać nastrojom, a wszelkie sprawy należy rozważać na zimno i trzeźwo, aby nie popełniać błędów.

Nawiązując do wydarzeń grudniowych stwierdził, że i w tym wypadku najwygodniej jest obciążyć odpowiedzialnością za te wydarzenia określone osoby i czynniki, ale po dokładnej analizie przyczyn – należy również przyznać – że i my jako społeczeństwo ponosimy część winy za to co się stało. Przecież po pierwszym wstrząsie – wydarzeniach poznańskich – 15 lat temu – sytuacja była prawie, że analogiczna. Rzecz w tym, że nie potrafimy konsekwentnie zdążyć do wytknięcia celu i często samouspokojeni nie potrafimy, względnie nie chcemy, interweniować tam, gdzie interwencja jest konieczna. Nawiązuje do sposobu odbywania w minionym okresie wszelkich zebrań różnych instancji. Z reguły zebrania te odbywały się na zasadzie kalendarzyka zebrań, aby „odfajkować” je, jako konieczność. Nie traktowano ich nigdy jako instrumentu regulującego wszelkie nieprawidłowości funkcjonowania aparatów władzy różnych szczebli. Być może, że były sporadyczne próby prowadzenia tych zebrań jak należy, ale były to wpadki raczej rzadkie, a to nie mogło przynieść pożądanego efektu. Dlatego narastały różne bolesne problemy, które w rezultacie doprowadzić musiały do eksplozji. Powracając do dzisiejszej Konferencji kończy apelem, aby pamiętać zawsze o celu, który mamy osiągnąć i konsekwentnie zdążyć do niego, a to stanowi gwarancję, że nie powtórzy się nigdy sytuacja, w której do ustępujących z urzędu osób, ogół będzie wnosił pretensje.

Ob. Wądołowski wystąpił z wnioskiem, aby wystąpić do władz o pełne zrehabilitowanie poległych, przeprowadzanie ekshumacji ich zwłok i pochowanie ich we wspólnej mogile w Alei Zasłużonych.

Wniosek swój uzasadnia analogią do wydarzeń poznańskich z r. 1956^k stwierdzając, że mieszkańcy Poznania tak potraktowali swoich poległych w tych wydarzeniach.

Delegat z W6 omawia sprawy organizacyjne produkcji stwierdzając, że należy położyć szczególny nacisk na właściwą organizację pracy, wykorzystując do tego doświadczenia dozoru technicznego. Jest zdania, że rola pracowników dozoru nie powinna ograniczać się do pilnowania punktualnego rozpoczynania i kończenia pracy oraz jej rozdysponowania. Uważa, że służba techniczna winna położyć nacisk na właściwe zorganizowanie poszczególnych stanowisk pracy, co niewątpliwie

^k W tekście błędnie podano datę 1954.

⁴⁷ Władysław Lorenc – pracownik wydziału W-3 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, na omawianej konferencji został delegatem stoczni na Konferencję Okręgową ZZM.

przyniesie korzyści w formie oszczędności materiałów oraz lepszego i szybszego wykonywania wszelkich prac.

Ob. Stefanowicz Józef⁴⁸ zakwestionował praworządność dzisiejszej Konferencji stwierdzając, że zgodnie ze Statutem, każdy członek Związku ma prawo wybierać i być wybieranym do władz związkowych, a prawo wyboru posiadają dziś wyłącznie mandatariusze – delegaci.

Sprawę tą objaśnił **ob. Bałuka** oświadczając, że jest kwestia ordynacji wyborczej, którą w większości głosów członkowie Związku zaakceptowali.

Ob. Serafinowicz⁴⁹ wyraził wątpliwość, czy potrącenie składki członkowskiej za przynależność do Związku przy wyliczaniu zarobku brutto ze wszelkimi dodatkami za pracę w nadgodzinach itp. Jest słuszne. Jest zdania, że opłata składki winna być wyliczana wyłącznie od zarobku netto, za normalny czas pracy.

Następnie omówił sprawę konieczności wyróżnienia pracy stoczniowca, która jest niewspółmiernie cięższa od pracy w innych gałęziach przemysłu – wyższą stawkę zarobkową.

Przeszedł następnie do sprawy premiowania za opanowanie prototypu statku. Popiera słuszność wypłaty tej premii budowniczym, ale nie widzi uzasadnienia wypłat z tego tytułu osobom postronnym, z pominięciem wyróżnienia tą nagrodą najbardziej zainteresowanych – bezpośrednio pracujących przy budowie tego prototypu – pracowników.

Na zakończenie swego wystąpienia poddał w wątpliwość wysokość opłat pobieranych przez OZR Stoczni za ziemniaki dostarczane pracownikom w ramach „akcji ziemniaczanej”. Stwierdził, że ceny za ziemniaki w przedsiębiorstwach handlowych są niższe, niż ceny pobiera za te ziemniaki Stocznia pomimo, że każdorazowo RZ akcją tą dofinansowuje niebagatelną kwotą. Zwraca uwagę na, że sprawą tą należy się bliżej zająć, ponieważ wygląda na to, że ktoś kosztem tej akcji czerpie nielegalne zyski.

Ob. Całka – przewodniczący Zarządu Głównego ZZM

Zabierając głos oświadczył na wstępie, że po raz pierwszy w życiu bierze udział w tak długiej i burzliwej Konferencji. Zwraca uwagę na niecodzienne tło społeczno-polityczne odbywającej się Konferencji ustosunkowując się do niektórych zgłoszonych postulatów oświadczył:

1. Sprawa utworzenia odrębnego Zw[iązku] Zaw[odowego] Stoczniowców leży wyłącznie w gestii stoczniowców, lecz zwraca uwagę, że – jego zdaniem – lepiej należeć do liczebnie większej organizacji. Stwierdza, że Związek Metalowców skupia w swych szeregach szereg kooperujących ze Stoczną zakładów i z całą pewnością stoczniowcy na przynależności do tego związku nie są poszkodowani.

⁴⁸ Józef Stefanowicz – pracownik wydziału TG Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, na omawianej konferencji został delegatem stoczni na Konferencję Okręgową ZZM.

⁴⁹ Serafinowicz – bliższych danych nie ustalono. Jest to prawdopodobnie błąd i autorem wypowiedzi był Józef Stefanowicz.

Przytacza szereg przykładów dotacji finansowych ZG ZZM na rzecz Stoczni itp. Proponuje – w przypadku rezygnacji z zamiaru utworzenia odrębnego związku – utworzenie przy ZPO – sekcji związku ds. Stoczni, która będzie pełniła funkcję reprezentanta stoczniowców przy dotychczasowym Związku, z wyspecjalizowaniem się w tych zagadnieniach.

2. Poruszając sprawę Karty Stoczniowca nawiązał do trudności i oporów, w których Karta ta powstała. Porównał ją do Karty Górnika, która w swych przywilejach jest różna i inaczej traktuje pracowników zatrudnionych pod ziemią i na powierzchni. Stwierdza, że Karta Stoczniowca nie jest w pełni doskonała, ale przecież istnieje szereg możliwości jej modyfikacji.
3. Omawiając zorganizowanie w Stoczni kasy pośmiertnej stwierdził, że uprawnień statutowe określają możliwość zawiązania takiej kasy w każdym zakładzie – działalność której – w oparciu o wiążące przepisy statutowe – uzależniona jest wyłącznie od uchwały samorządu robotniczego.
4. Wyjaśnia sprawę biletów kolejowych jak następuje:
Odpowiednie przepisy o wydawaniu tych biletów upoważniają RZ do ich wydania przy urlopie powyżej 10-ciu dni, jeśli uznana zostanie konieczność wyjazdu zainteresowanego przez odnośną RZ. Przedstawił szczegółowo sprawę funduszy, z których bilety te są pokrywane oraz zamierzenia organów Związku Zaw[odowego] dla dalszego rozwijania tych uprawnień, z których statystycznie korzysta co piąty członek Związku.

Omówił następnie sprawy organizacyjne Związku stwierdzając, że w najbliższej przyszłości duża część uprawnień Zarządu Głównego przelana zostanie na Rady Zakładowe, w tym również zwiększony zostanie udział Rad Zakładowych w składkach członkowskich, z pominięciem ogniw pośrednich, przy ich przelewaniu.

Poruszył sprawy wydarzeń grudniowych stwierdzając, że przedstawiciele Zarządu Głównego byli bezpośrednio po tych zjściach na Wybrzeżu Gdańskim i naocznie przekonali się o rozmiarach skutków tych wydarzeń. Stwierdził, że w pierwszym odruchu Zarząd Główny przeznaczył na zapomogi dla poszkodowanych kwotę zł 600 tys., w dalszej kolejności wyasygnował sumę zł 400 tys., co rzecz jasna w żadnym stopniu nie zrekompensuje poniesionych strat, ale przyczyni się do złagodzenia skutków tych wydarzeń.

Na zakończenie swego wystąpienia podziękował obecnym i wszystkim stoczniowcom za zachowanie wzorowej dyscypliny w ogóle, a na dzisiejszej Konferencji w szczególności i życząc owocnej pracy nowym organom samorządu zaawiadomił, że Zarząd Główny przeznacza dla Stoczni Szczecińskiej sumę 200 tys. zł jako zadatek na rzecz mającego powstać przy Stoczni Klubu Sportowego.

[...]¹

Kończąc Konferencję, przewodniczący Rady Zakładowej ob. Jeruzal złożył wszystkim członkom komisji i uczestnikom dzisiejszego posiedzenia serdeczne

¹ Opuszczono fragment nieistotny dla zasadniczej treści dokumentu.

podziękowania za ich trud i wysiłek i zdając sobie sprawę z ogromu pracy, jaka spocznie na nowo wybranej Radzie Zakładowej, zaapelował o ścisłą oraz aktywną współpracę, bez której nie można oczekiwać pozytywnych rezultatów. Przyniósł, że dołoży wszelkich starań, aby praca obecnej Rady Zakładowej przyniosła pozytywne wyniki⁵⁰.

Na tym Konferencję zakończono.

Źródło: AIPN Sz, 0012/393, AEB, b.p. (material nieuporządkowany), mps.

⁵⁰ W skład Rady Zakładowej wybranej podczas XII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZZM w Stoczni Szczecińskiej im. Warszawskiej weszły 33 osoby: Jerzy Błaszczuk, Edmund Bałuka, Bolesław Błaszczuk, Izidor Brzeziński, Bolesław Cyprian, Maria Dzidek, Henryk Fisz, Wiesław Gernand, Tadeusz Hoffman, Mieczysław Jekiel, Jerzy Jeruzal, Marian Jurczyk, Eugeniusz Kałyniak, Ryszard Kocz, Henryk Kucharzyk, Henryk Lewkowski, Jerzy Marcinkowski, Lech Marzec, Leopold Matias, Stefan Jęchorek, Bogusława Parczewska, Józef Permus, Kazimierz Pacholski, Eugeniusz Pawelczuk, Józef Podzielny, Witold Puczyło, Edward Śliwiński, Roman Stawski, Jerzy Sokołowski, Tadeusz Sokołowski, Marian Staniak, Antoni Szatkowski, Eugeniusz Szerkus. W skład Prezydium RZ weszli: przewodniczący – Jerzy Jeruzal, zastępca przewodniczącego – Jerzy Sokołowski, sekretarz – Edmund Bałuka, sekretarz ds. socjalno-bytowych – Tadeusz Hoffman, sekretarz ds. mieszkaniowych – Mieczysław Jekiel, sekretarz ds. kulturalno-oświatowych – Jerzy Marcinkowski, skarbnik – Bogusława Parczewska, sekretarz ekonomiczny KSR – Wiesław Gernand, członkowie prezydium – Maria Dzidek, Bolesław Cyprian i Eugeniusz Kałyniak. Na konferencji wybrana została również złożona z 16 osób Rada Robotnicza, w jej skład weszli: Włodzimierz Abramowicz, Eugeniusz Bochenek, Stanisław Gajewski, Zdzisław Kalisz, Władysław Kowalewski, Ludwik Kwietniowski, Józef Majdzik, Edward Mrozowski, Jan Pajda, Maria Proch, Andrzej Radzikowski, Wiktor Rutkowski, Krystyna Sadowska, Stanisław Serafin, Czesław Skupiński, Władysław Tokarski.

Nr 244

1971 luty 15, Szczecin – Fragment zapisu telekonferencji sekretarza KC PZPR Jana Szydłaka z komendantami wojewódzkimi MO

Konferencja

prowadzi tow. sekretarz z KC [PZPR] Jan Szydłak

Biuro Polityczne [KC PZPR] i rząd PRL, realizując zawarte w wystąpieniu I sekretarza KC [PZPR] na VIII Plenum [KC PZPR] zapowiedź rozpatrzenia obniżki cen, podjęło uchwałę. Z dniem 1 marca 1971 r. wrócić w zakresie cen żywności, łącznie z mięsem i jego przetworami, do cen sprzed 13 grudnia 1970 r., tj. do starych cen.

1. Utrzymana zostanie również uchwała o zamrożeniu cen, która była przyjęta później.

2. Utrzymane zostaną podwyżki płac dokonane w wyniku uchwały VII Plenum KC [PZPR] oraz podwyższone zasiłki rodzinne, jak i zapowiedziany program płacowy w przemówieniu premiera Jaroszewicza na ostatnim posiedzeniu Sejmu.

3. Utrzymana zostanie przeprowadzona 12 grudnia 1970 r. obniżka cen artykułów przemysłowych.

4. W celu zaspokojenia potrzeb rynku w zakresie mięsa i jego przetworów kierownictwo Partii i rząd postanowiło zaciągnąć w Związku Radzieckim kredyt na import mięsa w bieżącym roku w wysokości 100–120 tys. ton oraz zwiększyć import zbóż dla przyspieszenia wzrostu trzody chlewnej w kraju.

5. Dziś o godzinie 19.30 w Polskiej Telewizji złoży w tej sprawie oświadczenie prezes Rady Ministrów PRL tow. Jaroszewicz, a później w informacji zostanie podany komunikat o decyzji wspólnego posiedzenia Biura Politycznego [KC PZPR] i prezydium rządu Polski.

6. W oparciu o tę^a decyzję aktyw partyjny, zwłaszcza w zakładach pracy, winien od jutra działać ofensywnie w kierunku zdyscyplinowania^b załóg i wprowadzenia pewnego spokoju. Decyzja ta bowiem likwiduje bezpośrednią przyczynę grudniowych wydarzeń i daje aktywowi partyjnemu i członkom Partii pełną pozycję [*sic!*] do działania i walki o realizację uchwał VIII Plenum KC [PZPR].

Taka jest pełna treść komunikatu, który do konsultacji chciałem Towarzyszom przedstawić. Jakie będą syntetyczne, krótkie uwagi Towarzyszy w tej sprawie. [...]c

Źródło: AIPN Sz, 0012/121, k. 12, mps.

^a W tekście tą.

^b W tekście nad zdyscyplinowaniem.

^c Opuuszczono fragment nieistotny dla opisu wydarzeń szczecińskich.

1971, luty 16, Szczecin – Sonda pt. „Szczecinianie o obniżce cen”, zamieszczona w „Kurierze Szczecińskim”

Głównym tematem dnia jest oczywiście wczorajsza decyzja Biura Politycznego KC PZPR i Rady Ministrów o obniżeniu cen artykułów żywnościowych do poziomu sprzed 13 grudnia ub. roku. Z ożywieniem dyskutowano o tym na ulicach, w tramwajach – w drodze do pracy.

Reporterzy „Kuriera” uchwycili dziś rano „na gorąco” kilka wypowiedzi na ten temat.

MARIA BARANOWSKA – naczelnik urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego Szczecin 5:

– Jestem zbudowana decyzją rządu o obniżce cen artykułów spożywczych, której szczerze mówiąc nie spodziewałam się. Jest ona dowodem, że rząd i partia myślą o poprawie warunków życia ludzi pracy. Z drugiej strony całe społeczeństwo powinno zdwojonym wysiłkiem zapracować na tę obniżkę. Konieczne jest podniesienie dyscypliny pracy. Najwyższy czas skończyć z długimi przerwami w pracy na pogaduszki, palenie papierosa. Każda godzina powinna być wykorzystywana maksymalnie na wydajną pracę. Tylko w ten sposób możemy pomóc rządowi i kierownictwu partii.

MARIA KRAWCZYKOWA – gospodyni domowa:

– Oczywiście cieszę się z nowych, a właściwie starych cen żywności. Ale mój zysk jest dodatkowy – dzięki obniżce cen artykułów przemysłowych – utrzymanej w mocy – mogliśmy sobie kupić telewizor. A teraz łatwiej będzie spłacać raty.

JAN KOWALCZYK – murarz S[zczecińskiego] P[rzedsiębiorstwa] B[udownictwa] O[gólnego]:

– To było miłe zaskoczenie, kiedy słuchając wystąpienia premiera w TV dowiedziałem się o kolejnym kroku rządu i partii w sprawie poprawy stopy życiowej ludzi pracy. Zdajemy sobie sprawę – tu na budowie – że decyzja ta nakłada dalsze obowiązki na całe społeczeństwo. Wydaje mi się, że szczególnie musimy wziąć się do solidnej pracy na wszystkich odcinkach naszego życia. Sądzę, że dalsza poprawa warunków pracy i lepszego życia zależy tylko od wyników produkcyjnych, dyscypliny pracy i poczucia odpowiedzialności za to, co każdy z nas robi.

KAZIMIERZ STEFANEK – kierowca S[zczecińskiego] P[rzedsiębiorstwa] T[ransportowo-]S[przętowego] B[udownictwa]:

– O decyzji najwyższych władz państwowych i partyjnych dowiedziałem się od kolegów. Wczoraj nie miałem okazji wysłuchania wystąpienia naszego premiera. To było dobre pociągnięcie, aby przywrócić stare ceny na żywność. Dotychczasowe ceny najbardziej dotknęły ludzi o niskich i średnich zarobkach. Decyzja ta przyje-

ta zostanie z pewnością z dużym zadowoleniem przez wszystkich ludzi pracy, którzy widzą, że nasze nowe władze rządowe i partyjne z dużą troską podchodzą do postulatów robotniczych. Cieszyłbym się także z lepszej wydajności pracy, która zależy teraz od nas wszystkich. Myślę, że apel premiera zostanie właśnie tak zrozumiany przez całą klasę robotniczą. Dziś nie ma czasu na gadanie. Dziś należy rzetelnie pracować.

ROMAN STACHOWICZ – instruktor-maszynista Parowozownia Szczecin Gł[ówny]:

– Obniżkę cen artykułów żywnościowych do stanu sprzed 13 grudnia ub. roku przyjąłem z dużym zadowoleniem. Teraz należy zrobić wszystko, by apel premiera Jaroszewicza nie pozostał bez echa. Większa wydajność i zwiększona dyscyplina pracy kolejarzy Parowozowni, a przypuszczam, że i całej braci kolejarskiej będzie wyrazem radości i pełnego poparcia dla tej decyzji rządu.

ANDRZEJ KUROWSKI – technik – Stocznia im. A[dolfa] Warskiego:

– Przyznaję, że decyzja o obniżce cen artykułów spożywczych bardzo mnie zaskoczyła. Oczywiście mile. Kierownictwo partii dało dowód tego, że jak powiedział nam tow. Gierek na spotkaniu w Stoczni, będzie robić wszystko, co w ich mocy, by ludziom pracy działo się coraz lepiej. I słowa dotrzymują. Nie obiecywali wiele, lecz zrobili już wiele. Dlatego jestem przekonany, że jak ja, tak i moi koledzy, wszyscy ludzie pracy czują się zobowiązani do tego, by zwiększyć wydajność pracy, wzmoczyć dyscyplinę. **Teraz my** powinniśmy dać dowód tego, że będziemy starali się pomóc tow. Gierkowi i całemu kierownictwu partii w wydobywaniu naszego kraju z trudnej sytuacji gospodarczej. Najlepszym dowodem będzie nasza rzetelna praca.

Źródło: „Kurier Szczeciński”, 16 II 1971.

1971 luty 17, Szczecin – Zapis telekonferencji wiceministra spraw wewnętrznych gen. Ryszarda Matejewskiego¹ z komendantami wojewódzkimi MO

Konferencja

prowadzi wiceminister spraw wewnętrznych gen. R[yszard] Matejewski

Dzień dobry Tow[arzystom] Komendantom.

Na początek informacja najważniejsza. W całym kraju wszystkie zakłady pracują, kolejny dzień bez strajku. Jak to przebiega to z kronikarskiego obowiązku słów kilka. Wczoraj o godzinie 11.00 sytuacja łódzka jest Wam znana, nie pracowało jeszcze 11 zakładów. O godzinie 16.00 strajkowało nadal 6 zakładów, do nocy podjęły pracę cztery zakłady, dwa dopiero dzisiaj o 5.00 rano, to jest podstawowy Zakład [im.] Obrońców Pokoju i Zakłady im. Dzierżyńskiego. Towarzysze wiedzą, że jedną z przyczyn przedłużania strajku w Zakładach [im.] Obrońców Pokoju to było właśnie przekonanie, że międzynarodowa konwencja zapewniająca legalizację i pełną płatność strajku trwającego ponad 48 godzin. Trzeba się zapoznać ze sprawami międzynarodowymi i konwencjami strajkowymi, bo się na nie powołują, a my ich nie znamy. Z innych żądań to żądano zmian personalnych w zakładach, a jeżeli chodzi o „Dzierżyńskiego” to likwidacja nowej zmiany, to jest III zmiany. W dniu dzisiejszym jeszcze tam była przerwa w pracy w Zgierzu i Pabianicach, [gdzie] w nowym zakładzie środków opatrunkowych żądano poinformowania o przebiegu plenum KW [PZPR] w Łodzi. Jak Towarzysze wiedzą, jest pełna demokracja, nie można lekceważyć nawet zakładów środków opatrunkowych. Towarzysze wiedzą o zmianach w prasie i radio, dalsze zmiany nastąpią jeszcze w tym tygodniu, o czym powiadomi KC [PZPR] poprzez prasę i radio².

Aktualnie w pełni konstruktywna praca, podenerwowania, napięcia to były i będą, ale bez przerwania pracy. Chcę powiedzieć Towarzyszom, że wpłynęło do komitetów partyjnych w Łodzi sporo listów od robotników łódzkich z aprobatą działalności^a organów milicyjnych.

Dziennikarze łódzcy byli niezadowoleni, że nie pozwolono publikować artykułów potępiających te ekscesy, a wśród pracowników nauki w Łodzi, i to nie tylko w Łodzi, a mamy takie wypowiedzi z całego kraju, że kontynuowanie strajku obecnie jest dywersją w stosunku do nowego kierownictwa, ale nie tylko do kierownictwa, lecz w odniesieniu do sytuacji w kraju, na to pozwolić sobie nie możemy,

^a W tekście za działalność.

¹ Ryszard Matejewski (ur. 1923) – gen. brygady, żołnierz, funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa, 1953–1954 – szef WUBP w Gdańsku, wicedyrektor Departamentu Śledczego MBP w 1954 r., od 1965 r. dyrektor generalny ds. SB w MSW, 1969–1971 – wiceminister spraw wewnętrznych, skazany w 1972 r. w związku z aferą „Zalew” na 12 lat.

² Na temat strajków w Łodzi w lutym 1971 r. zob. *Strajki łódzkie w lutym 1971*, wybór, wstęp i oprac. E. Mianowska, K. Tylski, Warszawa–Łódź 2008; K. Lesiakowski, *Strajki robotnicze w Łodzi 1945–1976*, Łódź 2008, s. 261–325.

oczywiście to są tylko wypowiedzi, ale jeżeli przerwy w pracy nastąpią, no to trzeba liczyć, że należy je spokojnie rozwiązywać i załatwiać. W dużej mierze obecnie zależy od administracji zakładów jak długo będziemy mieć spokój, ale i od instancji partyjnych, zwłaszcza z tego średniego szczebla.

1. Odwołujemy dyżury, wracamy do normalnej, intensywnej, aktywnej pracy.

Z innych informacji naszego wywiadu:

– W związku z wydarzeniami w Polsce Nixon³ polecił, aby CIA⁴ wzmożła aktywność na odcinku spraw polskich.

– Wywiad amerykański otrzymał dodatkowe fundusze^b na ten cel^b.

– Organa wywiadu wojskowego mają rozbudować działy zajmujące się studiami^c i analizą krajów Europy wschodniej, i w tym również Polski.

– Specjalna komórka w NATO⁵ ma zająć się wyszukiwaniem najsłabszych ogniw w orbicie krajów socjalistycznych.

– Opracowania tej komórki mają pomóc Stanom Zjednoczonym w przygotowaniu polityki wobec krajów socjalistycznych.

– Główny kierunek dywersyjnych audycji [rozgłośni] „Wolna Europa” na najbliższy okres to:

– wykazywanie, iż nowe kierownictwo nie jest w stanie niczego dokonać w sprawach zasadniczych,

– ataki na poszczególnych członków nowego kierownictwa,

– nawoływanie społeczeństwa do oporu,

– przekonywanie, że tylko tą drogą mogą zyskać dalsze ustępstwa ze strony władz,

– dywersyjne publikacje paryskiej „Kultury”⁶ będą nakierowane głównie na rozbijanie jedności nowego kierownictwa partyjnego i rządowego [sic!], która zwiększy również publikacje na tematy ekonomiczne.

Kilka wypowiedzi, zleceń [sic!], cytuję:

– jest dobra atmosfera, bo ze strony władz troskę o naród [sic!], robotnik dużo uzyskał i na pewno da większy wysiłek.

Wszystkie siły do walki z chuliganami o porządek na ulicach, osiedlach w miastach.

Wszyscy spokojni, uczciwi obywatele muszą i to szybko, w sposób wyraźny, odczuć wzrost ładu i bezpieczeństwa osobistego.

^{b-b} W tekście w tym celu.

^c W tekście studiem.

³ Richard Nixon (1913–1994) – polityk amerykański, prawnik, działacz Partii Republikańskiej, 1953–1961 – wiceprezydent przy boku Dwighta Eisenhowera, 1969–1974 – prezydent Stanów Zjednoczonych, zrezygnował ze stanowiska w wyniku afery „Watergate”.

⁴ Centralna Agencja Wywiadowcza (*Central Intelligence Agency*) – rządowa agencja wywiadu Stanów Zjednoczonych zajmująca się pozyskiwaniem i analizą informacji o zagranicznych rządach, korporacjach i osobach indywidualnych oraz opracowywaniem, na podstawie tych informacji, raportów dla instytucji rządowych USA.

⁵ Pakt Północnoatlantycki (*North Atlantic Treaty Organization*) – polityczno-wojskowa organizacja powstała w 1949 r., skupiająca początkowo państwa zachodnie, chcące przeciwstawić się polityczno-militarnej potęgę ZSRR. Dominującą rolę w NATO odgrywają Stany Zjednoczone.

⁶ „Kultura” – emigracyjny miesięcznik wydawany od 1947 r., najpierw w Rzymie (nr 1), a później w Paryżu do 2000 r. Stanowił niezwykle istotne ognisko myśli politycznej, społecznej i kulturalnej. Redaktorem naczelnym pisma był Jerzy Giedroyc.

Bardzo kierownictwu nowego resortu zależy na inwencji Towarzyszy w tym zakresie.

Zależy nam na tym, żeby maksymalnie zwiększyć ilość patroli i nie ograniczać się tylko do służby mundurowej, ale do wszystkich rezerw kadrowych w naszym aparacie, łącznie z naszą Służbą Bezpieczeństwa.

Jest prośba o systematyczne meldowanie kierownictwu resortu:

- jaka działalność,
- jakimi środkami,
- ^djakie nowe formy^d [działania] Tow[arzysze] w tym zakresie rozwijają, z jakim skutkiem, jakimi rezultatami, łącznie do podania ilości zatrzymań,
- chodzi o to, że obywatel musi wiedzieć, że w każdej chwili dnia i nocy może liczyć na spokój.

Towarzysze, ponieważ spokój w kraju, więc odwołujemy codzienne rozmowy z Wami o godzinie 11.00. Chciałem powiedzieć, że warszawska ulica powiada, [że] Gdańsk dał nam nowe kierownictwo, a Łódź naród nakarmiła, a teraz chłopcy do roboty. Chciałem na tym zakończyć, wszyscy do intensywnej, twórczej, wydajnej pracy z dobrymi rezultatami.

Obyśmy jak najdłużej nie musieli się spotykać z okazji kolejnych napięć i strajków.

Źródło: AIPN Sz, 0012/121, k. 1–3, mps.

^{d-d} W tekście jakimi nowymi formami.

ANEKS

Nr 247

1971 luty, [Szczecin] – Informacja z przebiegu VIII Plenum KC PZPR oraz zadania stoczniowej organizacji partyjnej po VIII Plenum KC PZPR

Szczególną aktywność w obradach wykazali robotnicy, przedstawiciele zakładów pracy oraz działacze terenowych instancji partyjnych. Z ich wypowiedzi wynikało wysokie poczucie odpowiedzialności za partię, głęboka troska o nasz kraj, życiowa mądrość klasy robotniczej oraz twarde, bezkompromisowe stanowiska w poruszanych problemach. W materiale Biura Politycznego dokonano obiektywnej oceny sytuacji w okresie kryzysu grudniowego.

Wydarzenia te były konsekwencją narastającego od dłuższego czasu procesu rozbieżności między kierownictwem KC a partią, naruszenie leninowskich zasad działalności partii.

Od dłuższego czasu narastało niezadowolenie z polityki gospodarczej i socjalnej, ze sposobu kierowania sprawami partii i państwa, przekształciło się ono w kryzys zaufania do kierownictwa partii i rządu.

Zasadniczym błędem było nie przestrzeganie podstawowej zasady socjalistycznej ekonomiki i założeń polityki partii i państwa, dążenia do coraz lepszego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Przeciętny wzrost płacy realnej według GUS wyniósł niecałe 2%, podczas gdy w rzeczywistości dla ludzi był on niedostrzegalny, tak więc niezadowolenie klasy robotniczej narastało na tle rozbieżności, między faktycznym udziałem ludzi pracy w tworzeniu dochodu narodowego, a stopniem korzystania z owoców tego uczestnictwa.

Kulminacyjnym punktem tego niezadowolenia była podwyżka cen na artykuły spożywcze, bez wyrównania jej skutków dla rodzin najmniej zarabiających.

Robotniczy protest w dalszej fazie przekształcił się w tragiczne wydarzenia na Wybrzeżu, który wszyscy, a zwłaszcza my w Stoczni mocno przeżyliśmy.

Partia znalazła dość siły, aby przezwyciężyć kryzys własnymi siłami, na drodze rozwiązań politycznych i ekonomicznych. Fakt podjęcia przez partię procesu odbudowy zaufania społeczeństwa jest niezaprzeczalny i świadczy o sile partii i jej aktywu. Wpływy partii rosną kiedy jej działania i decyzje są słuszne, kiedy reprezentują one interesy klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy. Z kolei kiedy partia popełnia błędy, rozmija się z interesami klasy robotniczej, jej wpływy maleją, a możliwości działania zdobywają elementy obce i wrogie, elementy antysocjalistyczne wkraczały w te luki, które powstały w naszym działaniu.

Jednak niezależnie od wielu deformacji poprzedniego okresu, wysiłki produkcyjne i społeczne organizowane przez partię nie poszły na marne. Dorobek ten jest bezsporny i patrząc z perspektywy 26 lat możemy z satysfakcją stwierdzić, że cały naród w niemałym trudzie osiągnął rezultaty trwałe i nie przemijające. Owoce naszej pracy byłyby by większe i bardziej odczuwalne, gdyby nie zaciążyły na

działalności politycznej, społecznej i ekonomicznej ostatnich lat, błędy i wypaczenia członków byłego kierownictwa KC, którzy skupiając w swych rękach znaczną władzę kierowali polityką partii w sposób woluntarystyczny i nieodpowiedzialny, nie licząc się z realiami życia i z leninowskimi zasadami kierowania partią i państwem.

Tow. Gomułka łamał podstawową zasadę w pracy kierownictwa – kolegalności. Nie liczył się ze zdaniem kolektywu, a każda prośba zmierzająca do uzdrowienia sytuacji, spotkała się z ostrą dezaprobatą tow. Gomułki. Działalność tę wiernie popierali tow. Kliszko i tow. Jaszczuk.

Rosła władza trójki w oderwaniu od rzeczywistych potrzeb społeczeństwa. Rodził się kult, zarozumiałość, pewność siebie itp. Tow. Jaszczuk prowadził woluntarystyczną politykę ekonomiczną, nie licząc się z potrzebami mas.

Tow. Kliszko prowadził niewłaściwą politykę kadrową, wyrażającą się w stosowaniu nieodpowiednich kryteriów w doborze kadr. Następstwa polityki byłego kierownictwa znalazły wyraz w wydarzeniach grudniowych.

Uczestnicy dyskusji na VIII plenum KC – poza nielicznymi wyjątkami (Kliszko, Jaszczuk, Strzelecki) wyrazili generalną zgodność z oceną przebiegu wydarzeń grudniowych, zawartą w materiale przedłożonym Plenum KC przez Biuro Polityczne, a opracowanym przez powołaną w tym celu Komisję¹.

Zawarta w materiale relacja z przebiegu wydarzeń i ich ocena, a także ocena postawy wobec tych wydarzeń ze strony niektórych członków, została w dyskusji potwierdzona i uzupełniona szeregiem szczegółów, nie zmieniających jednak istoty tej oceny.

Wypowiedziało się w tej sprawie wielu mówców, wśród nich z wielkim emocjonalnym zaangażowaniem towarzysz Jerzy Pieńkowski² – (były) I sekretarz KZ Stoczni im. Lenina) – Alojzy Karkoszka – I sekretarz KW w Gdańsku.

Dyskutanci na Plenum podzielili zawartą w materiale ocenę problemu użycia siły w toku wydarzeń grudniowych, a także podkreślili rozsądną podstawę funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej oraz żołnierzy i kadry oficerskiej Wojska Polskiego w wypełnianiu zleconych im obowiązków.

Pewne, nie do końca wyjaśnione sprawy, dotyczące poczynań i decyzji różnych ośrodków dyspozycji na wybrzeżu gdańskim oraz szczególnie tragicznego przebiegu wydarzeń w Gdyni, zbada specjalna komisja powołana przez Biuro Polityczne KC³.

¹ Mowa o raporcie tzw. komisji Jana Szydłaka, która miała za zadanie przedstawienie na VIII Plenum KC PZPR informację na temat przebiegu rewolty grudniowej. Raport ten przybrał ostatecznie nazwę: Ocena wydarzeń grudniowych i wynikające z niej wnioski – i został w formie stosownie okrojonej opublikowany w 1971 r., w specjalnym numerze „Nowych Dróg”, wraz z innymi materiałami z Plenum.

² Jerzy Pieńkowski – I sekretarz KZ PZPR w Stoczni Gdańskiej im. W.I. Lenina, odwołany z funkcji w efekcie rozliczeń pogrudniowych.

³ Mowa o tzw. komisji Władysława Kruczka, w której skład weszli, obok rzeczonoego członka BP, Edward Babiuch, Zenon Nowak (przewodniczący CKKP), Stanisław Misiaczek (zastępca przewodniczącego CKKP) oraz gen. Lucjan Czubiński (naczelný prokurator wojskowy). Efektem prac komisji był raport, który BP zaakceptowało na posiedzeniu 24 XI 1971 r. Opracowanie komisji Kruczka zostało na lata utajnione, opublikował je po raz pierwszy w 1990 r. Andrzej Garlicki; zob. *idem*, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 367–394.

Dyskutanci na Plenum, poza nielicznymi wyjątkami, w pełni podzielili ocenę społecznych i politycznych przyczyn kryzysu, a w szczególności – deformacji kierowania Partią i Państwem, zawartą w materiale komisji. Ocena ta została pogłębiona i wzbogacona w krytycznej i samokrytycznej dyskusji w szczególności w dyskusji na Plenum zaaprobowano zawarte w materiale stanowisko w sprawie odpowiedzialności.

Odpowiedzialność za deformację i błędy polityce Partii nie obciąża całej Partii, choć położyły się one cieniem na jej działalności. Każdy działacz partyjny powinien mieć współodpowiedzialność i świadomość konieczności zmian stylu swej pracy, jednak bezpośrednia polityczna odpowiedzialność jest zróżnicowana i konkretna, obciąża ona przede wszystkim tych członków b[yłego] kierownictwa, którzy w sposób aktywny przyczynili się do odstępstw od leninowskich zasad.

W dyskusji zwrócono uwagę na bezzasadność i szkodliwość generalnej kampanii rozrachunkowej o charakterze personalnym, która kierowałaby się przeciw aktywowi partyjnemu i byłaby wykorzystywana przez siły antysocjalistyczne dla podważania prawdy o słuszności generalnej linii partii.

W dyskusji zostały szeroko omówione problemy napraw metod kierowania partią i państwem oraz umocnienia więzi partii z klasą robotniczą. Wyrazili pełne poparcie dla decyzji i działalności nowego kierownictwa o VIII Plenum jako wyrazu nowego stylu kierowania w praktyce. Podzielili oni również opinię o celowości wcześniejszego zwołania VI Zjazdu Partii. W licznych wypowiedziach, dotyczących zasad centralizmu demokratycznego, leninowskich norm krytyki i samokrytyki, podniesiono wiele spraw i konkretnych postulatów. Członkowie KC podkreślali, iż obecnie odzyskali swój mandat i wypowiadają swoje opinie.

Między in[nymi] sprawę tzw. instytucjonalnych gwarancji przestrzegania demokracji, w tym problem rotacji.

Większą wagę w dyskusji przywiązywano jednak do gwarancji politycznych, związanych z demokratyczną atmosferą życia wewnątrzpartyjnego oraz prawidłową polityką kadrową. Wymiana poglądów w tej sprawie była szeroka i swobodna. Będzie się można z nią bliżej zapoznać po opublikowaniu specjalnego numeru „Nowych Dróg” zawierającego materiały z VIII Plenum KC⁴.

Szeroko dyskutowano o sprawach społecznych i ekonomicznych zarówno ze strony zaniedbań i trudności, jak i od strony perspektyw i zadań partii. Mówiło o tym wielu członków KC z poszczególnych zakładów pracy, działacze gospodarczych zwłaszcza prezes i wiceprezes Rady Ministrów.

Odmienne od pozostałych dyskutantów stanowisko zajęli zabierający głos na Plenum członkowie dawnego kierownictwa Partii, usunięci na VII Plenum KC tow. tow. Jaszczuk, Kliszko i Strzelecki.

Tow. Jaszczuk wystąpił z rozwiniętą obroną swojej działalności i polityki na stanowisku sekretarza KC odpowiedzialnego za sprawy ekonomiczne. Twierdził on, iż przyczyny trudności ekonomicznych naszego kraju są konsekwencją ekstensywnego rozwoju w okresie poprzednim, oraz że cała polityka b[yłego] kierownictwa konsekwentnie z uporem zmierzała do wprowadzenia kraju z tych trudności.

⁴ VIII Plenum KC PZPR 6–7 luty 1971 r., „Nowe Drogi” 1971, numer specjalny.

Jedynie nieudolność Rządu oraz nieurodzaj w rolnictwie uniemożliwiały osiągnięcie tego celu. Tow. Jaszczuk usiłował również pomniejszyć zakres swojej odpowiedzialności za deformację metod kierowania, za drobiazgowe ingerencje w prace Rządu, naruszanie kompetencji Rządu instancji partyjnych itd.

Stanowisko towarzysza Jaszczuka spotkało się z szeroką, przekonywującą [*sic!*] i uzasadnioną faktami repliką ze strony licznych uczestników Plenum.

Wystąpienie towarzysza Zenona Kliszki dowiodło, że nie może on lub nie chce niczego zrozumieć z wydarzeń grudniowych. Usiłował on prostować pewne drobne szczegóły, Związane z jego działalnością na wybrzeżu, a także przeczył swej ignorancji w działalności lokalnych władz partyjnych i porządkowych w czasie kryzysu. Równocześnie ponawiał zarzuty tchórzostwa i kapitulancstwa pod adresem gdańskiej organizacji partyjnej i bronił zasady stosowania polityki siły jako głównej metody działania w okresie kryzysu uzasadniając to „konstytucyjnym obowiązkiem obrony gmachów publicznych”.

Stanowisko tow. Kliszki zostało jednocześnie zrozumiałe jako podtrzymywanie fałszywej oceny wydarzeń grudniowych i upatrywanie w nich głównie wystąpienia o charakterze antysocjalistycznym i aspołecznym.

Tow. Ryszard Strzelecki w swoim wystąpieniu między innymi domagał się, aby informowano Plenum KC i jego, jakie są konkretne zarzuty przeciwko niemu, za które został ukarany pozbawieniem go w trybie nagłym na VII Plenum zajmowanego z wyboru stanowiska.

Jego zdaniem – kierując w ciągu ostatnich pięciu lat sprawami organizacyjnymi w partii czynił to dobrze, o czym świadczą między innymi pozytywne wyniki Komitetów Wojewódzkich w zakresie usprawnienia stylu i metod pracy organizacji instancji partyjnych.

Szerszego ustosunkowania się do narastania przejawów deformacji w pracy kierowniczych organów KC oraz do kursu polityki wobec wydarzeń grudniowych tow. R[yszard] Strzelecki nie podjął.

Wnosił natomiast, aby ustalić stopień jego indywidualnej odpowiedzialności z tytułu członkostwa w Biurze Politycznym przez VII Plenum KC.

Tow. Władysław Gomułka skierował do Plenum KC list, w którym ograniczył się do stwierdzenia, iż nie podziela oceny jego działalności w czasie wydarzeń, zawartych w materiale Biura Politycznego. Nie może wziąć udziału w Plenum przedstawić szerzej swoje stanowisko⁵.

Plenum KC uznało, że odpowiedzialność tow. W[ładysław] Gomułki, określona w materiałach Biura Politycznego jest bezsporna, jednak biorąc pod uwagę jego nieobecność na Plenum uznano za właściwe uchwalić zawieszenie go w pracach członkach KC.

Tekst uchwalony jest opublikowany.

⁵ Zob. *List Władysława Gomułki z 6 II 1971 do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka* [w:] *Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982*, wstęp, wprowadzenia i przyp. J. Andrzejewski [A. Paczkowski], Londyn 1987, s. 194–196.

Towarzysze!

Według oceny w Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego przedstawionej na naradzie aktywu wojewódzkiego z dnia 10 II 1971 r., również wojewódzkiej instancji partyjnej występowały słabości politycznego działania u postach których leży przyczyny tkwiące w polityce byłego kierownictwa. Tworzenie się autorytetów z tytułu pełnionych funkcji, rzadkie utrzymywanie kontaktów działaczy z robotnikami, a te, które odbywały się były szeroko rozreklamowane, popularyzowane w prasie z nazwiskami, zdjęciami itp. Występowały przejawy arbitralności w decydowaniu, faktu pomniejszenia roli organów wybieranych, fasadowe metody działania. Obciąża ona przede wszystkim byłych członków kierownictwa. Pełna krytyczna ocena pracy Komitetu Wojewódzkiego zostanie dokonana na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej⁶.

W dyskusji na VIII Plenum KC zwracano uwagę na bezzasadność i szkodliwość rozliczeń imiennych aktywu partyjnego zwłaszcza w obecnej sytuacji, ponieważ to utrudniałoby proces konsolidacji partii. Za to, co się stało odpowiedzialność ponosi nie jedna, dwie, trzy osoby, lecz wszyscy, oczywiście w różnym stopniu.

Nikt nie zdejmuje odpowiedzialności, za to, że tolerowano posunięcia tow. Gomułki, wszyscy są winni, że sztucznie stworzyli taki autorytet Gomułki i stali się niejako więźniami tego autorytetu. Wszystkie sprawy personalne powinny być załatwione w sposób demokratyczny jak to uczyniono na VIII Plenum.

Nie mogą być powtórzone praktyki byłego kierownictwa KC, które po odejściu do władzy w 1956 r. rzuciło na pastwę rozrachunku aktyw i aparat polityczny.

Nasze kierownictwo do takiej kampanii nie prowadzi i nie dopuści bo nie o tzw. „spowiedź wielkanocną” chodzi.

W partii typu marksistowskiego trzeba doprowadzić do takiej sytuacji, aby działacze partyjni przychodzili i odchodzili w normalnych warunkach z zachowaniem pełnej demokracji.

Towarzysze!

Od VIII Plenum KC rozpoczął się proces przywracania znaczenia Plenum KC. Komitet Centralny wykorzystał swoje statutowe prawa i to po długotrwałym okresie jego deprecjacji.

To jest jedna z gwarancji demokratyzacji naszego życia.

Symbolem nowego sposobu działania było spotkanie tow. Gierka i Jaroszewicza w naszej stoczni i Gdańsku. Wykazało ono, że nie ma spraw, których nie można byłoby rozwiązać nawet w najtrudniejszych sytuacjach.

Polityce Gomułki – strzelania – przeciwstawiono politykę rozmowy. Jest to rozmowa z klasą robotniczą, z której wywodzi się partia. Jest to jedyną z gwarancji nie powtórzenia się wydarzeń grudniowych.

Gwarancje te muszą istnieć nie tylko w Komitecie Centralnym, ale w całej partii.

⁶ Wspomniana w dokumencie XIII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza KW PZPR odbyła się 14–15 IV 1971 r.

Komitet Wojewódzki w ostatnim miesiącu już na podstawie wymiany poglądów i wstępnej ocenie swojej działalności podjął najistotniejsze problemy nurtujące tak wojewódzką organizację partyjną jak i całe społeczeństwo. Dotyczą one w pierwszym rzędzie spraw budownictwa mieszkaniowego, szczególnie na terenie miasta zaopatrzenia, komunikacji, oraz nabołałych problemów socjalno-bytowych w zakładach pracy. Komitet Wojewódzki zapoczątkował w praktyce działalności partyjnej wdrażanie nowego stylu pracy eksponując inspirującą i kontrolującą funkcję instalacji partyjnych. Nie bez znaczenia jest również fakt dokonania zmian personalnych w kierownictwie KW, wprowadzenie większej ilości robotników, oraz ludzi związanych z produkcją do Plenum KW i Egzekutywy. Liczbę członków KW zwiększono z 79 do 90, członków Egzekutywy z 14 do 18. Wprowadzono 13 nowych towarzyszy, a 10 weszło w skład Egzekutywy⁷. W wyniku ostrej, rzeczowej i trzeba stwierdzić w większości odpowiedzialnej dyskusji w organizacjach partyjnych naszej stoczni zrodziło się wiele inicjatyw. Organizacje partyjne, poszczególni członkowie partii głęboko zastanawiali się nad własną działalnością. Proces ten trwa i jest poważnym.

W świetle oceny wydarzeń grudniowych dokonanej przez VIII Plenum KC, przed naszymi organizacjami partyjnymi stoją zadania wyciągania konkretnych wniosków oraz opracowania programów działania, które w przyszłości będą tym gwarantem właściwego przebiegu procesu, konsolidacji sił partii wokół tych zadań. O wielu problemach od lat zaniedbanych w naszej stoczni mówiono już na zebraniach otwartych i zebraniach sprawozdawczo-wyborczych POP/OOP i stoczniowej konferencji wyborczej. W chwili obecnej istnieje właściwy klimat do konkretnej realizacji wniosków i postulatów, które zostały zgłoszone podczas licznych zebrań w ostatnim czasie. Klimat ten musi być utrzymany w pracy organizacji partyjnych i naszej instancji.

W wyniku ostrej, rzeczowej trzeba stwierdzić w większości odpowiedzialnej dyskusji w organizacjach partyjnych zrodziło się wiele inicjatyw. Organizacje partyjne, poszczególni członkowie partii głęboko zastanawiali się nad własną działalnością. Proces ten trwa i jest poważnym przyczynkiem do wprowadzenia właściwego działania organizacji partyjnych. W realizacji tych zadań koniecznym jest podniesienie rangi i autorytetu organizacji partyjnej głównie poprzez utrzymanie w wysokim stopniu ich samodzielności. Proces ten zwłaszcza w ostatnim okresie staje się metodą pracy partyjnej – świadczy o tym, że wiele z zgłaszanych postulatów jest w trakcie rozwiązywania przez same organizacje partyjne, które w ten sposób staną się rzeczywistymi kierownictwami politycznymi cieszącymi się pełnym zaufaniem załogi na swoim terenie.

Należy wielką uwagę przywiązywać do pracy z aktywem zgrupowanym w organizacjach partyjnych, dotychczasowej działalności tego aktywu nie można dyskredytować.

Dotychczasowa jego postawa wynikała z troski o jedność partii. Musimy wyraźnie stwierdzić, że obok decyzji niesłusznych, było wiele decyzji prawidłowych, które właśnie przez ten aktyw były realizowane. Tak jak już zostało stwierdzone aktyw ten zwłaszcza robotnicy należy wspierać i bronić przed nie uzasadnionymi atakami.

⁷ Zob. dok. nr 225 i 226.

W ocenie pracy aktyw musimy brać pod uwagę zrozumienie obecnej polityki, postawę moralną, kwalifikację zawodowe, wyniki w pracy zawodowej oraz wrażliwość na sprawy ludzkie. Od postawy tego aktywu będzie w dużym stopniu zależało czy organizacja partyjna będzie miała rzeczywisty wpływ na rozwój zakładu, na kształtowanie planów produkcji, na realizację zamierzeń socjalnych, a więc na to wszystko co decyduje o rozwoju gospodarki i poziomie życia ludzi pracy.

Po trudnych doświadczeniach ostatniego okresu nikt z nas chyba nie ma złudzeń co do tego, że proces konsolidacji partii będzie przebiegał łatwo, że po VIII Plenum KC nastąpi w sposób automatyczny.

Udzielona przez członków partii i bezpartyjnych aprobatą polityce nowego kierownictwa partii, obecnie musi znaleźć potwierdzenie w konkretnej działalności całej partii, a pod jej przodownictwem wszystkich ludzi pracy.

Świadomość takiej roli partii stanowić będzie o wzroście zaangażowania członków partii, ich bardziej aktywnej postawie w swoich środowiskach, w swoim miejscu pracy.

Z takich postaw rodzić się będzie niecierpliwość wobec wszelkich przejawów niezdecydowania, ślamazarności i braku dostatecznej energii w usuwaniu nieprawidłowości i zaniedbań.

Nowe kierownictwo partii, a tow. Gierek osobiście w rozmowie ze stoczniovcami i podczas spotkania z aktywem wojewódzkim w Szczecinie, apeluje do nas o stworzenie takiego klimatu i takich metod nowego działania, które sprzyjać będą urzeczywistnieniu dążeń ludzi z inicjatywą i tych najbardziej niecierpliwych⁸.

Nie trzeba sięgać do odległych czasów, by znaleźć liczne przykłady świadczące o tym, że ludzi o takiej postawie określano często mianem rozrabiaczy, wiecznych malkontentów, a po upływie pewnego czasu kwalifikowano ich w najlepszym wypadku w rubryce biernych.

Stąd też pilnym zadaniem instancji i organizacji partyjnych, a zwłaszcza ich kierownictwa ogniów, jest tworzenie klimatu sprzyjającego rozwojowi swobodnej wymianie opinii i krytyki, a jeszcze w większym stopniu szybkemu i skutecznemu reagowaniu w praktyce na krytyczne głosy członków partii i bezpartyjnych.

Trzeba zawsze pamiętać, że postęp we wszystkich dziedzinach działalności społeczno-gospodarczej tworzą ludzie, którzy nadają materialny kształt wszystkim konstruktywnym koncepcjom, mają oni swój konkretny wkład.

– stąd ważnym aktualnie zadaniem jest wnikliwe rozpatrzenie wszystkich uwag, wniosków i postulatów, które zostały zgłoszone w ostatnim okresie.

Winne one być tworzywem dla organizacji i instancji partyjnych w wytyczaniu kierunków działania po VIII Plenum. Realizacja wniosków i postulatów dotyczących działalności administracji państwowej i gospodarczej oraz organizacji społecznych winna być kontrolowana systematycznie i skutecznie przez organizacje i instancje partyjne.

Towarzysze!

Nie bez znaczenia jest fakt decyzji Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu, skonsultowana 15 lutego z Prezydium CRZZ, o cofnięciu z dniem 1 marca br.

⁸ Zob. dok. nr 169, 172 i 174.

grudniowej podwyżki cen artykułów żywnościowych przy zachowaniu cen artykułów przemysłowych i przyznanych podwyżek płac i dodatków dla najniższej uposażonych⁹.

Szeroko na ten temat pisze prasa z ostatnich dni.

Zadania dla stoczniowych organizacji partyjnych po VIII Plenum KC PZPR. Przywrócenie leninowskich norm życia partyjnego w działalności organizacji partyjnych po przez:

podnoszeniu roli wybieralnych organów partii,
zwiększeniu udziału aktywu w przygotowaniu i realizacji uchwał partyjnych,

zapewnieniu warunków do rozwoju szczerej i odpowiedzialnej krytyki, wnikliwszy stosunek do zgłaszanych wniosków i krytycznych uwag członków partii,

konsekwentne dążenie do rozwijania aktywności członków partii w życiu organizacji,

wzmaganie funkcji inspiratorskich i kontrolnych instancji i organizacji partyjnych w stosunku do administracji,

przeciwdziałanie złym praktykom zastępowania i komenderowania.

2. Umacnianie i rozwijanie socjalistycznej demokracji we wszystkich dziedzinach życia.

Dążenie do szerokiej aktywizacji funkcji Rad Oddziałowych, Rad Robotniczych, Zarządów Kół ZMS, współdziałanie partii z organizacjami społecznymi w programie rozwoju Stoczni. Zwiększenie udziału i roli związków zawodowych, samorządu robotniczego, organizacji młodzieżowych w rozwiązywaniu problemów społeczno-politycznych, działanie na rzecz kształtowania socjalistycznych stosunków międzyludzkich, wzrostu społecznej rangi krytyki, kulturalnej krytyki, zwalczaniu przejawów kumoterstwa i klikowości.

3. Zobowiązać Komitet Zakładowy do działania planowego, szerokiej informacji załogi o działalności egzekutywy przez wewnętrzne środki masowego przekazu. Systematyczne spotkania członków egzekutywy KZ i członków KZ z załogami wydziałów.

Przydzielanie zadań partyjnych dla członków KZ po[przez] uczestniczenie w komisjach problemowych.

4. Zobowiązać egzekutywę KZ do powołania Zakładowego Ośrodka Propagandy i Informacji.

Powołanie Komisji Problemowych, i tak:

– Komisja Ideologiczno-Propagandowa do kierowania zakładowym Ośrodkiem Propagandy i Informacji, szkoleniem partyjnym w Stoczni.

– Komisja Ekonomiczna do kontroli działalności gospodarczej Stoczni i realizacji wniosków, które winna załatwiać administracja.

– Komisja organizacyjna, która będzie inspirować egzekutywy OOP i udzielać im pomocy organizacyjnej, analizować protokoły z zebrań i opracowywać wnioski, opracowywać program działania.

⁹ Zob. dok. nr 244.

Nadzór nad pracami komisji sprawować będą członkowie egzekutywy. Przy tym punkcie zobowiązuje się w ramach komisji wyłonić zespoły problemowe.

Organizacje stoczniowe winny zmienić styl pracy w dostosowaniu do charakteru pracy wydziału, oddziału, działac skuteczniej, szybciej. Działać w kolektywie. Aktywizować organizację młodzieżową.

Podjęte problemy przez poszczególne organizacje załatwiać do końca.

Zgłaszane wnioski zarejestrować i czuwać nad ich realizacją. Wnioski te powinny być szczegółowo analizowane, przedyskutowana ich celowość i możliwość realizacji.

Unikać wniosku dla wniosku.

Ponosić pełną odpowiedzialność za podjęte decyzje, przemyślane decyzje.

Należy pamiętać, że za tym wszystkim kryje się człowiek. Współodpowiedzialność poszczególnych egzekutyw za całokształt pracy partyjnej na wydziałach.

Bieżąca informacja członków partii o działalności egzekutywy.

Organizacje partyjne powinny bardziej wnikliwie analizować przyczyny marnotrawstwa materiałów, przywłaszczanie mienia społecznego oraz kultury pracy na stanowiskach roboczych.

7. Do najpilniejszych zadań w naszej stoczniowej organizacji należy:

– odbyć jedno zebranie partyjne poświęcone tematyce VIII Plenum KC PZPR,

– wyznaczyć trójki partyjne z poszczególnych OOP/POP i przeprowadzić kontrolę prowadzenia ewidencji partyjnej i spisanie nr legitymacji partyjnych pod nadzorem Komisji Rewizyjnej KZ.

Nazwiska należy podać telefonicznie do KZ do dnia 18 bm.

– zaktualizować opracowane przez poszczególne OOP i POP plany pracy egzekutywy na I kwartał i przekazać jeden egzemplarz planu do KZ – termin do 21 bm.

– powielić niniejsze wystąpienie i przekazać do OOP/POP w terminie pilnym.

W dyskusji na dzisiejszym spotkaniu wyłoni się z pewnością szereg uwag i propozycji, które pomogą KZ w nakreśleniu zadań zarówno do bieżącej pracy partyjnej, jak i do programu działania na przyszłość.

Komitet Zakładowy

Źródło: APSz, KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, 30, k. 29–37, mps.

1971 luty, [Warszawa] – Opracowanie pt. „Uwagi o propagandowym rozgrywaniu w Szczecinie tamtejszych wydarzeń” Dariusza Fikusa¹ i Jerzego Urbana²

Kiedy śledziliśmy rozwój wypadków w Szczecinie, uderzyło nas to, że wszelkie oddziaływanie propagandowe było mało, że nieskuteczne, ale działające w kierunku odwrotnym od intencji propagandystów. Pomijamy kwestię, jakie były w różnych momentach te intencje i jakie były polityczne cele działań w różnych chwilach. Interesuje nas wyłącznie socjotechniczna sprawność działań.

1. Następują znane wydarzenia w Gdańsku. Wszyscy przewidują, że największe szanse rezonansu mają w Szczecinie skutkiem poczucia terytorialnego i branżowej solidarności stoczniowców. Szczecińska aparatura propagandowa nie podejmuje żadnych prób politycznego rozładowania nastrojów, co może jeszcze wynikać z zamysłu, ale daje z dwudniowym opóźnieniem informację o wydarzeniach w Gdańsku, przedrukowaną z „Trybuny Ludu” i tylko to³. Jest to już dzień, kiedy wybuchają zamieszki w Szczecinie i skutkiem opóźnienia informacja spotyka się z takim stanem umysłów, że działa już stymulująco. O tym, że informacje jako takie mają w tym momencie znaczenie decydujące dla przebiegu wydarzeń świadczy odwzorowanie w Szczecinie działań tłumu gdańskiego (atak w zasadzie na te same gmachy w podobnej kolejności). Znaczy to, że poza oficjalnym kanałem propagandy informacje te i tak dotarły do wiadomości zainteresowanych.

2. Wieczorem 20 XII po przemówieniu Gierka negocjatorzy z ramienia władzy dochodzą do porozumienia z Komitetem Strajkowym w sprawie warunków przerwania przez stocznię strajku, ale Komitet Strajkowy musi te warunki przedstawić ogółowi strajkujących i dopiero po ich akceptacji możliwe jest zakończenie strajku. Jest rzeczą wielkiej wagi politycznej, aby strajk skończył się z chwilą zmiany kierownictwa partii i w związku z tą zmianą szczecińskie kierownictwo daje do radia i TV komunikat o skończeniu strajku⁴, zanim Komitet Strajkowy wrócił do stoczni i przedłożył warunki do akceptacji załodze. Tym samym tworzy się w stoczni wrażenie, że Komitet Strajkowy dogadał się za plecami załogi, zdradził. Powstaje zamieszanie, wali się organizacja wewnątrzstrajkowa. KW daje dementi

¹ Dariusz Fikus (1932–1996) – dziennikarz, karierę zawodową rozpoczął w „Sztandarze Młodych” i „Expressie Wieczornym”, później przez 25 lat związany z tygodnikiem „Polityka”, w 1980 r. wybrany na sekretarza generalnego SDP, uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu po stronie solidarnościowej, 1989–1996 – redaktor naczelny dziennika „Rzeczpospolita”.

² Jerzy Urban (ur. 1933) – dziennikarz, karierę zawodową rozpoczynał w tygodniku „Nowa Wieś”, 1955–1957 – dziennikarz i publicysta tygodnika „Po Prostu”, od 1961 r. aż po lata osiemdziesiąte związany z tygodnikiem „Polityka”, 1981–1989 – rzecznik rządu, w 1989 r. pełnił funkcję ministra-członka Rady Ministrów i sprawował jednocześnie funkcję przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji, w 1990 r. założył tygodnik „Nie”, którego jest redaktorem naczelnym.

³ *Zajścia w Gdańsku*, „Głos Szczeciński”, 17 XII 1970; *Zajścia w Gdańsku*, „Kurier Szczeciński”, 18 XII 1970.

⁴ Treść komunikatu znaleźć można [w:] *Fikcja czy rzeczywistość? Wybór audycji Polskiego Radia Szczecin z lat 1946–1989*, wybór, wstęp i oprac. P. Szulc, Szczecin 2009, s. 359–360.

w radio i TV, ale jest już za późno. W stoczni powstało zamieszanie, do znaczenia dochodzą elementy skrajne i mimo że warunki przerwania strajku są akceptowane, dochodzi do przedłużenia stanu okupacji zakładu o pełne 24 godziny⁵. Niweczy to efekt polityczny, jaki by wynikał z zakończenia strajku z chwilą dojścia do władzy nowego kierownictwa i sprawia, że w mieście Szczecinie warszawskie zmiany traktowane są jako drugorzędne, zaś głównie oddziałuje na kształt nastrojów strajk generalny miasta, którego trwanie jest bezpośrednio zależne od biegu wydarzeń w stoczni, na którą wszyscy się orientują.

3. Próba wywołania strajku w stoczni 11 stycznia nie znajduje żadnego odbicia w propagandzie adresowanej do ogółu, z wyjątkiem wzmianki w omówieniu przemówienia tow. Szydłaka na plenum KW, wydrukowanym w gazetach. Nie ma w prasie merytorycznego dialogu z żądaniami, jakie na zebraniach partyjnych zgłasza załoga stoczni. Fakt, że 11 stycznia nie udało się wywołać strajku tak wszystkich uspokaja, że prasa prowadzi działalność propagandową abstrahując od nastrojów w stoczni. Przejawem tego jest rozdęcie, zamieszczenie na czołówce i podanie niezupełnie zgodnej z faktami informacji o zobowiązaniach w rurowni⁶. Świadczy to o niewiedzy na temat nastrojów w stoczni. Publikacja o zobowiązaniach jest impulsem oraz staje się podtekstem do wybuchu II strajku. Stanowi jego sprowokowanie. Propaganda więc zamiast nastroje strajkowe rozładowywać argumentami merytorycznymi udaje, że nic się nie dzieje. Wszystko biegnie wedle staro schematu – „klasa robotnicza radośnie podejmuje zobowiązania” – co niesłychanie drażni środowisko robotnicze, tak że publikacja prasowa jest hasłem wywoławczym do porzucenia pracy.

4. W czasie, kiedy trwa styczniowy, tj. drugi strajk, w „Głosie Szczecińskim” w niedzielnym numerze z datą 23–24 I ukazuje się komentarz, w którym jest pierwsza na łamach tamtejszej prasy wzmianka o strajku, trwającym od czwartku rano, o którym przecież wie i mówi miasto (stoczniowcy i rodziny to kilkanaście procent ludności). Czytamy w nim: „Inspirować wywołanie strajku i doprowadzić do niego mogli albo ludzie niechętni i wrogo nastawieni do ustroju naszej Ojczyzny, albo ludzie całkowicie zdezorientowani i obalamuceni. Zastosowali oni

⁵ Autorzy nawiązują do sytuacji z 20 XII 1970 r., kiedy to zbyt pośpiesznie w komunikatach radiowym i telewizyjnym podano informację o przerwaniu strajku w „Warskim”. Tymczasem wówczas w stoczni wciąż trwało zebranie, na którym reprezentanci Komitetu Strajkowego Mieczysława Dopierały tłumaczyli strajkującym warunki porozumienia z władzami. W konsekwencji strajku nie przerwano, delegatów zaś negocjujących z władzami okrzyknięto zaś zdradcami. Do komitetu doko-optowano kilka nowych osób, z Edmudem Bałuką na czele, który faktycznie zaczął wówczas komitetowi przewodzić, choć formalnie jego przewodniczącym wciąż był Dopierały; zob. Fonoteka Polskiego Radia Szczecin, 33-T-4209, Rozmowy telefoniczne prowadzone przez Komitet Wojewódzki PZPR w Szczecinie z Rozgłośnią Polskiego Radia w Szczecinie na temat treści komunikatów radiowych dotyczących zakończenia strajku w stoczni im. A. Warskiego, 20 XII 1970 r. Kilka godzin po nadaniu pierwszego komunikatu, w wyniku nacisku przedstawicieli Komitetu Strajkowego, w szczecińskich środkach masowego przekazu nadano następujący komunikat: „Jesteśmy zobowiązani do oświadczenia, że zostaliśmy przez naszych informatorów wprowadzeni w błąd i w najlepszej wierze treść komunikatu opublikowaliśmy na antenie. Jak nas informuje Komitet Strajkowy Stoczni Szczecińskiej i pozostałych zakładów pracy, obrady Komitetu i przedstawicieli wszystkich solidaryzujących się ze stoczniowcami załóg fabrycznych trwają. O wynikach obrad poinformujemy państwa w najbliższym czasie”; zob. *Poznań 1956 – grudzień 1970*, Paryż 1971, s. 28–29.

⁶ Zob. dok. nr 65 i 67.

po prostu fizyczny terror wobec tej części załogo Stoczni im. A[dolfa] Warskiego, która strajku nie chciała, pragnęła opuścić zakład i wrócić spokojnie do domu”. I dalej: „Na dalsze ustępstwa iść już dalej nie można”⁷. Jest tam również wzmianka o chuliganach w stoczni. Pomijamy tu zgodność takiej oceny i politycznej kategoryzacji z kontrrewolucją w podtekście. Można było nie antycypować przyjazdów. Gierka i innego sposobu potraktowania strajkujących. Chodzi znowu o skuteczność działania choćby na gruncie oceny, jaką egzekutywa wówczas miała i postanowień, które podejmowała. Otóż taki tekst: a) nie zostawia żadnej furtki do negocjacji, które przecież w każdej sytuacji konfliktowej w wyniku zdarzeń mogą okazać się konieczne. Z góry wyklucza możliwość ustępstw i sugeruje, że ze strajkującymi gadać się nie będzie, b) zamiast uspokajać jątrzy, wzmacnia podział „my – oni”, podkreśla go owym tonem wrogości – nie będziemy tolerować, nie będziemy płacić, nie będziemy gadać. Wzmaga atmosferę konfliktu. Jeszcze tego samego dnia, kiedy gazeta była sprzedawana jako wydanie aktualne, ten ton, sposób traktowania i stosunek do żądań strajkujących został zdezawuowany przez przybyłych do Szczecina członków kierownictwa warszawskiego. Potem gazeta wyszła z nagłówkiem *Cała naprzód ku odnowie* i zupełnie innymi tonami⁸.

Przez takie znów wolty w ogóle pali się własne instrumenty propagandowe, odbierając gazecie jakiegokolwiek zaufanie, możliwość wychodzenia z sytuacji z twarzą. Cokolwiek by się potem np. działo i cokolwiek pisałyby gazeta – nie ma tu już żadnej szansy na dobre przyjęcie u publiczności.

5. Przemówienie Gierka, Jaroszewicza, Jaruzelskiego i Szlachcica wysłuchane było przez tysiące ludzi w stoczni i na ulicach pod stoczną. Jest to znaczny odsetek całej ludności niewielkiego przecież miasta. Wiadomo, że sporo osób nagrywało je na taśmę, m.in. w ten sposób, że łączono się ze stocznią telefonicznie z mieszkaniami, w których były magnetofony, przykładano się słuchawkę do głośnika, a u drugiego krańca drutu przykładano się mikrofon. Taśmą dysponuje Komitet Strajkowy, który może ją kopiować, ile chce. Jednym słowem istnieje wielki obrót taśmami z przemówieniem Gierka i każdy zainteresowany mieszkaniec Szczecina może go bez trudu wysłuchać („Wolna Europa” wykazała tu wielką indolencję, ale to przypadek). Tymczasem aktyw partyjny, ludzie mający obsługiwać zebrania, wysłuchuje przemówienia okrojonego o najbardziej ciekawą dla ludzi część i nie jest zapoznany z przemówieniami Jaruzelskiego i Szlachcica. Kłamię się im, że opuszczenia w przemówieniu Gierka są rezultatem technicznego uszkodzenia taśmy. Czyli tworzy się sytuację, że aktyw jest gorzej informowany niż zespoły ludzi, na które ma propagandowo oddziaływać.

⁷ Mowa o tekście *Absolutna konieczność* zamieszczonym w „Głosie Szczecińskim”, zob. dok. nr 117.

⁸ Zob. dok. nr 181.

Przedstawiamy te obserwacje w przekonaniu, że w szczecińskich operacjach propagandowych nie została zachowana zasada *primum non nocere*, a już w ogóle trudno mówić o jakiejś koncepcji i urzeczywistnieniu propagandy skutecznej, że sytuacja (*vide* punkt 5) trwa i że nawet cząstkowe, wrywkowe konstatacje mogą być pomocne dla programowania działań propagandowych w najbliższej przyszłości.

Dariusz Fikus, Jerzy Urban
Pracownicy „Polityki”⁹
Luty 1971 r.

Źródło: D. Fikus, *Foksal* 81, [Poznań 1989], s. 170–172.

⁹ „Polityka” – tygodnik społeczno-polityczny ukazujący się od 1957 r. do dziś, w omawianym okresie jego redaktorem naczelnym był Mieczysław F. Rakowski.

[1971 marzec, Warszawa] – Fragment z przeglądu nr 1/71 ważniejszych ingerencji w zakresie publicznej działalności artystycznej za okres od 1 stycznia do 31 marca 1971 r.

„Saga rodu Forsyte’ów” – prod[ukcji] angielskiej¹

Kolejny 23 odcinek tej popularnej serii telewizyjnej przysporzył dużo trudności natury cenzorskiej². W odcinku tym przedstawiono dalsze losy bohaterów w okresie dramatycznych wydarzeń związanych z największym w latach dwudziestolecia międzywojennego powszechnym strajkiem w Wielkiej Brytanii. Stosunkowo niewielki okres czasu dzielący nas od tragicznych wydarzeń na Wybrzeżu, a także towarzysząca serialowi duża popularność w wielomilionowym telekinie, spowodowały konieczność ingerencji cenzorskich.

Konsekwencją tych ingerencji była eliminacja z obrazu i dialogu filmu fragmentów dokumentalnych wstawek traktujących o organizacji i przebiegu strajku, przeciwdziałaniu rządu w formie użycia wojska i czołgów, a także fragmentów dyskusji parlamentarnej i rodzinnej na ten temat.

Poniżej podajemy jedną z wyingerowanych kwestii – charakterystyczną w stylu i klimacie oceny wydarzeń:

„...Ponieważ obie strony muszą zachować prestiż (jedna proponuje dłuższą pracę, niższe płace). Druga ani minuty dłużej, ani szylinga mniej. (Impas) Chęć zachowania prestiżu doprowadziła do wojny, a teraz do strajku. Kiedy myślę o tych górnikach i ich dzieciach głodujących, chce mi się płakać. Kiedy myślę o ich przywódcach... upartych niczym osły, o zatwardziałyłch mózdkach, chce mi się płakać jeszcze bardziej”.

Jednocześnie dokonano zmiany tytułu odcinka z oryginalnego „Strajk” na nowy „Tabakierka”, co przeniosło uwagę widza na równolegle rozwijająca się intrzę z tabakierką, bez szkody dla treści całego odcinka.

Źródło: AAN, GUKPPiW, 1102/887, k. 12–13.

¹ Zob. dok. nr 116, przyp. 7.

² Emisja 23. odcinka serialu miała miejsce 17 III 1971 r. o godz. 20.00 w programie I TVP. Tytuł odcinka został zmieniony zgodnie z sugestią urzędu cenzorskiego.

Nr 250

1971 lipiec 24, Szczecin – Analiza pracy Wydziału III pionu SB KWMO w Szczecinie z siecią agenturalną w okresie marzec 1970 – luty 1971 r.¹, tajne

Analiza

pracy z siecią i wyników osiągniętych przez pion III w okresie marzec 1970 – luty 1971 r.

W okresie sprawozdawczym nastąpiły zmiany zarówno ilościowe, jak i strukturalne w stanie agentury. Przede wszystkim nastąpił poważny przyrost liczby tajnych współpracowników, wyrażający się cyfrą 36 jednostek (dwukrotnie więcej niż pozyskano w r[oku] 1969).

Łączny stan t[ajnych] w[spółpracowników] na łączności Wydziału III na dzień 20 II 1971 r. wynosił 155 jednostek, osiągając poziom najwyższy od r[oku] 1956.

Kryteria doboru wynikały z aktualnych potrzeb operacyjnych i oceny stanu zagrożenia w poszczególnych środowiskach.

W okresie wypadków grudniowych i styczniowych położono szczególny nacisk na rozbudowę agentury w średnim dozorze technicznym, gdyż poprzedni stan ilościowy nie odpowiadał potrzebom chwili. Mimo trudnych i specyficznych warunków, w jakich dokonywane było opracowanie i werbunki jakość informacji uzyskiwanych z tych środowisk uległa znacznej poprawie. O słuszności stosowanych kryteriów doboru może świadczyć fakt, że na ogólny stan sieci zanotowano tylko jeden fakt odmowy współpracy. Cała agentura przyjęła do realizacji nakreślone zadania bez zastrzeżeń i prób uchylania się od współpracy.

Z pozyskanych 34 jednostek 14 stanowią robotnicy, mistrzowie, technicy i inżynierowie z zakładów pracy. W ten sposób na niektórych zakładach rozbudowano istniejącą już sieć, jak i organizowano źródła informacji w obiektach agenturalnie niebezpiecznych (Huta Szczecin, Zakłady Włókien Sztucznych).

Należy dodać, że niezależnie od uaktywniania pracy z siecią i jej rozbudowy przyjęto zasadę, że agentura w warunkach strajkowych nie zabezpieczy pełnego dopływu informacji. Z uwagi na to przyjęto kierunek masowego wykorzystania kontaktów służbowych i wszelkich innych okresowych źródeł informacji, tj. osób znanych z nastawienia pozytywnego, rodzin i znajomych funkcjonariuszy. Konkretnie działania potwierdziły zasadność takiego działania, gdyż informacje uzyskiwane z tych źródeł zwłaszcza w obiektach pozbawionych sieci posiadały dużą wartość operacyjną i w sposób zasadniczy wzbogaciły ogólne rozpoznanie.

Obok pozyskań rejestrowanych jako t[ajni] w[spółpracownicy] w okresie wydarzeń grudniowych i styczniowych pozyskano 180 źródeł informacji do celów doraźnych.

¹ Autorem opracowania jest ppłk Józef Herod, zob. dok. 179, przyp. 1.

Aktualne rozmieszczenie posiadanej sieci agenturalnej przedstawia się następująco:

- obiekty przemysłowe i instytucje gospodarki narodowej – 66 jednostek
- wyższe uczelnie – 56 jednostek
- szkolnictwo, kultura i środki masowego przekazu – 19 jednostek
- inne obiekty – 14 jednostek

Mimo intensyfikacji tworzenia i rozbudowy źródeł informacji w środowisku zakładów pracy w aktualnej sytuacji nasz stan posiadania na tym odcinku jest niewystarczający. Rysuje się w związku z tym zadanie dalszego planowego zabezpieczenia operacyjnego zakładów pracy, zwłaszcza stoczniowych. Szczególne potrzeby istnieją w zakładach szczególnie aktywnych w okresie ostatnich wydarzeń. Należy tu nadmienić, że zgodnie z uprzednio opracowanym planem do zabezpieczenia operacyjnego wykorzystywane są źródła innych wydziałów SB, zwłaszcza KRG.

Zdając sobie sprawę, że możliwości obsługi nadmiernej ilości t[ajnych] w[spółpracowników] są ograniczone, głównym celem jest obecnie jakość agentury, która może być wykorzystywana w każdej sytuacji operacyjnej, a jednocześnie cieszy się dużym autorytetem w kontrolowanych środowiskach.

W zakresie organizacji rezydentury² zarówno na dużych obiektach przemysłowych i uczelniach mimo braku czasu na realizację zaleceń w tym kierunku dokonano analizy możliwości i celowości stosowania tej formy pracy, zwłaszcza zamiaru wykorzystania b[iałych] funkcjonariuszy SB jako uzupełnienie posiadanych braków kadrowych. Wydarzenia grudniowe i styczniowe w odniesieniu do zakładów kluczowych nasuwają generalny wniosek, że klasyczne formy rezydentury w warunkach zorganizowanej sytuacji strajkowej, a zwłaszcza strajku okupacyjnego, nie zdadzą egzaminu, gdyż rezydent nie będzie miał pełnych możliwości kontaktu z nami. Rezydent w zakładzie narażony jest znacznie częściej na dekonspirację i w warunkach konfliktowych pozostanie wyizolowany. Rozważa się możliwość znalezienia kandydatów na rezydentów spośród osób zatrudnionych w tzw. ruchu ciągłym. Podczas ostatnich strajków tylko ci ludzie byli wypuszczani do domu dla celów doraźnych.

Z analizy doświadczeń wynika jednak, że posiadane pozycje cennych jednostek sieci t[ajnych] w[spółpracowników], które mają duże zaufanie w otoczeniu, są przywódcami grup nieformalnych, lub na podobnej zasadzie mają osoby zaufane, dają najwięcej korzyści operacyjnych. Mogą być również wykorzystane w sytuacjach konfliktowych do roli rezydentów. Na okres poważnego zagrożenia na uczelni (strajk okupacyjny) brana też jest pod uwagę możliwość wykorzystania w porozumieniu z WSW³ oficerów Studium Wojskowego.

² Rezydentura – w języku operacyjnym pionów SB działających w granicach państwa oznacza to rezydenta wraz siecią agenturalną, która utrzymywała z nim kontakt. Rezydentem nazywano osobę, która z polecenia SB kierowała agentami i wyznaczała im zadania bądź odbierała od nich informację.

³ Wojskowa Służba Wewnętrzna – działający w latach 1957–1990 organ kontrwywiadu wojskowego podległy Ministerstwu Obrony Narodowej, jego zadaniem było m.in. zwalczanie działalności szpiegowskiej skierowanej przeciwko Wojsku Polskiemu i armiom sojusznicy, dywersji politycznej, terroru, sabotażu, zapobieganie tworzenia nielegalnych związków wewnątrz wojska, w ramach swych obowiązków pilnowała również porządku i dyscypliny w garnizonach, a także ścigała przestępstwa popełnione przez personel Sił Zbrojnych.

Szkolenie i ukierunkowanie wykorzystania nowo zwerebowanej sieci zgodnie z wytycznymi i aktualnymi potrzebami szło ogólnie w kierunku:

- przekazywania informacji wyprzedzających o tendencjach konfliktowych i zjawiskach szkodliwych w obiektach gospodarki narodowej i znanych z negatywnych wystąpień środowisk studenckich,
- ochrony gospodarki narodowej pod kątem zabezpieczenia tajemnicy państwowej i służbowej,
- rozpracowania wytypowanych cudzoziemców systematycznie przyjeżdżających do niektórych obiektów kluczowych.

Niezależnie od powyższego wraz z narastaniem nastrojów niezadowolenia społeczeństwa spowodowanego powszechnym oczekiwaniem na podwyżkę cen, trudnościami zaopatrzeniowymi, praca operacyjna uległa dalszej intensyfikacji. Tajni współpracownicy uplasowani na kierowniczych i wpływowych stanowiskach ze środowiska studenckiego i większych obiektów przemysłowych otrzymali instrukcje neutralizacji sytuacji konfliktowych w swoich środowiskach i w trudnej sytuacji, w razie niemożliwości otrzymania instrukcji, kierować zbiorowościami na zasadzie wyboru mniejszego zła. Już podczas wydarzeń zmieniono system wykorzystania agentury dziennikarskiej, przedstawiając ją z zainteresowania własnym środowiskiem na system opracowania informacji problemowych obrazujących nastroje szerszych warstw społecznych i sytuacji ^{a-a}ekonomiczno-organizacyjnej^a badanych przez nich obiektów.

Wydarzenia grudniowe stworzyły nowe warunki form pracy z agenturą wynikające z konieczności operacyjnej.

W warunkach strajków okupacyjnych niemożliwe było stosowanie dotychczasowej formy spotkań. Zapewnienie łączności, a co za tym idzie dopływu informacji, było możliwe jedynie w drodze kontaktu telefonicznego, w tym także wykorzystywano telefon zakładowy. Stosowanie tego środka zdało egzamin i w przypadku Stoczni im. A[dolfa] Warskiego, [co] pozwoliło na ciągłość współpracy, przekazywanie zadań i egzekwowanie ich realizacji, zwłaszcza w odniesieniu do działań destrukcyjnych i dezinformacyjnych.

W przewidywaniu sytuacji utrudniającej spotkania z agenturą innych środowisk bezpośrednio przed zajściami polowa pracowników Służby [Bezpieczeństwa] udała się do przygotowanych uprzednio lokali kontaktowych, w których odbywała normalne spotkania, utrzymywała kontakt telefoniczny z t[ajnymi] w[s]półpracownikami i k[ontaktami] o[peracyjnymi] oraz na bieżąco przekazywała informacje do kierownictwa wydziałów. Było to owocne posunięcie, gdyż nie byliśmy pozbawieni bieżącej informacji nawet podczas oblężenia gmachu komendy.

Mimo poważnych trudności w okresie od 17–23 grudnia [1970 r.], czyli największego nasilenia fali strajkowej, Wydział wykorzystywał systematycznie 56 tajnych współpracowników.

Sytuacja strajkowa w całokształcie określanych warunków polityczno-operacyjnych wymagała stosowania szeregu, często nowych, form działań dezinformacyjnych i destrukcyjnych. Bogaty materiał doświadczeń zdobytych w czasie tych

^{a-a} W dokumencie ekonomiczno-organizacyjnych.

działań pozwala stwierdzić, że stosowane elastycznie i w zależności od zmiennej sytuacji przynoszą poważne efekty.

W czasie strajków okupacyjnych w Stoczni [im.] A[dolfa] Warskiego nasi t[ajni] w[sółpracownicy], wykonując zadania skupienia wokół siebie i kierowania grupami osób chcących opuścić zakład, doprowadzili do opuszczenia Stoczni w pierwszym przypadku przez 1500 osób, a w okresie strajku styczniowego przez 400 osób (COKB).

Celowe wydaje się wykształcenie na bazie doświadczeń grudniowych i styczniowych pełnego arsenału form i środków pracy destrukcyjno-dezinformacyjnej możliwych do stosowania w zmiennych warunkach.

Źródło: AIPN, 0296/47, t. 2, k. 111–115, mps.

Wydziały i działy

Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego

Według wewnętrznych kodów*

- AB – szefostwo administracji
- AR – pracownia architektury i wyposażenie wnętrz
- A-Z – zaopatrzenia robotnicze

- COKB – Centralny Ośrodek Konstrukcyjno-Badawczy

- DI – szefostwo ds. księgowości
- DP – Dyrekcja Produkcji
- DZ – szefostwo zaopatrzenia

- EC – dział księgowości majątkowej
- EH – dział zakupów wyrobów hutniczych

- IB – biuro pracy i płacy

- K-1 – obróbka kadłubów
- K-2 – prefabrykacja
- K-3 – pochylnia „Odra”
- K-4 – pochylnia „Wulkan”
- K-5 – obsługa i konserwacja pochylni
- KM – komory malarskie
- K-O – trasernia

- M-1 – zespół projektowy działu siłowni okrętowych nr 1
- M-2 – zespół projektowy działu siłowni okrętowych nr 2
- M-3 – zespół projektowy działu siłowni okrętowych nr 3
- M-4 – zespół projektowy działu siłowni okrętowych nr 4

- NKJ – nadzór, kontrola jakości
- NKT – dział kontroli technicznej
- NO – biuro organizacji pracy

- OP – Pracownia Psychologii i Socjologii Pracy

- SOWI – Ośrodek Szkolenia Wewnątrzzakładowego

- T – Szefostwo do spraw projektowania
- T2 – dział limitowania i normowania pracochłonności

* Za pomoc w przygotowaniu tego wykazu chciałbym serdecznie podziękować Panu Kamilowi Szestakowskiemu.

TE	– pracownia instalacji elektrycznych
TG	– dział gospodarki magazynowej
TI	– dział ds. informatyki
TK	– pracownia konstrukcji kadłuba
TR	– szefostwo ruchu i rozwoju
TRE	– energetyczne utrzymanie i zabezpieczenie ruchu
TRM	– mechaniczne utrzymanie i zabezpieczenie ruchu
TT	– główny technolog
W-1	– wydział drzewny
W-2	– wydział montażu maszyn
W-3	– wydział elektryczny
W-4	– rurownia
W-5	– ślusarnia
W-6	– obsługa statków (baza zdawcza)
W-7	– malarnia
WG	– narzędziownia
W-O	– obsługa nabrzeży wyposażeniowych
ZG	– magazyny
ZGE	– dział ekspedycji i odpraw celnych
ZGR	– dział technicznej obsługi magazynów
ZT	– dział zaopatrzenia materiałów
ZZ	– zaopatrzenie zewnętrzne

Wykaz skrótów

AAN	– Archiwum Akt Nowych w Warszawie
AEB	– Archiwum Edmunda Bałuki (w AIPN Sz)
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN Sz	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie
AK	– Armia Krajowa
ALA	– Archiwum Lucjana Adamczuka
AMLKP	– Archiwum Muzeum Literatury Książnicy Pomorskiej w Szczecinie
APSz	– Archiwum Państwowe w Szczecinie
BHP	– bezpieczeństwo i higiena pracy
BOR	– Biuro Ochrony Rządu
BP	– Biuro Polityczne
CDU	– <i>Christlich Demokratische Union Deutschlands</i> (Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna)
CIA	– <i>Central Intelligence Agency</i> (Centralna Agencja Wywiadowcza)
CKKP	– Centralna Komisja Kontroli Partyjnej
CKW	– Centralny Komitet Wykonawczy
COKB	– Centralny Ośrodek Badawczo-Konstrukcyjny Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego
CRZZ	– Centralna Rada Związków Zawodowych
CZSP	– Centralny Związek Spółdzielczości Pracy
ČSSR	– <i>Československá Socialistická Republika</i> (Czechosłowacka Republika Socjalistyczna)
DOKP	– Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych
DZR	– Dział Zaopatrzenia Robotniczego
FAMABUD	– Szczecińska Fabryka Maszyn Budowlanych
FJN	– Front Jedności Narodu
FMS	– Fabryka Mechanizmów Samochodowych
GSR	– Gdańska Stocznia Remontowa
GUKPPiW	– Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk
GUS	– Główny Urząd Statystyczny
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
KC	– Komitet Centralny
KD	– Komitet Dzielnicowy
KIZ	– Komisja ds. Inwalidztwa i Zatrudnienia
KK	– Kolejowa Komisja [Lekarska]
KM	– Komitet Miejski
KO	– kontakt operacyjny
KP	– Komitet Powiatowy
KPCz	– Komunistyczna Partia Czechosłowacji (<i>Komunistická strana Československa</i>)
KPiM	– Komitet Powiatowy i Miejski
KPZR	– Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego (<i>Kommunističeskaja Partija Sovetskogo Sojuza</i>)
KR	– Komisja Robotnicza
KS	– Klub Sportowy
KSE	– Komisja Socjalno-Ekonomiczna

KSR	– Konferencja Samorządu Robotniczego
KU	– Komitet Uczelniany
KW	– Komitet Wojewódzki
KWMO	– Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
KZ	– Komitet Zakładowy
MBP	– Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MD	– lokomotywownia (parowozownia)
MO	– Milicja Obywatelska
MON	– Ministerstwo Obrony Narodowej
MPC	– Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego
MPK	– Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
MPRB	– Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych
MRN	– Miejska Rada Narodowa
MSR	– Morskie Stocznie Remontowe
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MZK	– Miejskie Zakłady Komunikacyjne
NATO	– <i>North Atlantic Treaty Organization</i> (Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego)
NIK	– Najwyższa Izba Kontroli
NN	– nazwisko nieustalone
NSZZ	– Niezależne Samorządne Związki Zawodowe
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna
NRF	– Niemiecka Republika Federalna
NSDAP	– <i>Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei</i> (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników)
OHP	– Ochotnicze Hufce Pracy
OKZZ	– Okręgowa Komisja Związków Zawodowych
OOP	– Oddziałowa Organizacja Partyjna
ORMO	– Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
OZPN	– Okręgowy Związek Piłki Nożnej
OZR	– oddziały zaopatrzenia robotniczego
PAM	– Pomorska Akademia Medyczna
PAN	– Polska Akademia Nauk
PAP	– Polska Agencja Prasowa
PGR	– Państwowe Gospodarstwa Rolne
PKO	– Powszechna Kasa Oszczędności
PKP	– Polskie Koleje Państwowe
PKS	– Państwowa Komunikacja Samochodowa
PKZP	– Pracownicza Kasa Zpomogowo-Pożyczkowa
PMRN	– Prezydium Miejskiej Rady Narodowej
POP	– Podstawowa Organizacja Partyjna
PPDiUR	– Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PPRCiP	– Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PS	– Politechnika Szczecińska
PSS	– Powszechna Spółdzielnia Spożywców
PTHW	– Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego
PWRN	– Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
PZPN	– Polska Związek Piłki Nożnej
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
PZU	– Powszechny Zakład Ubezpieczeń
PZM	– Polska Żegluga Morska
RO	– Rada Okręgowa
RR	– Rada Robotnicza

RWE	– Radio Wolna Europa
RZ	– Rada Zakładowa
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SDP	– Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich
SdRP	– Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej
SFBSiI	– Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów
SFMB	– Szczecińska Fabryka Maszyn Budowlanych
SKOT	– Średni Kołowy Transporter Opancerzony
SLD	– Sojusz Lewicy Demokratycznej
SPBO	– Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego
SPISiE	– Szczecińskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych
SPTSB	– Szczecińskie Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa
SS	– <i>Die Schutzstaffel der NSDAP</i> (paramilitarna formacja nazistowska)
SSR	– Szczecińska Stocznia Remontowa
SZSP	– Socjalistyczne Zrzeszenie Studentów Polskich
TASS	– <i>Telegrafnoje Agentstwo Sovetskogo Sojuza</i> (radziecka agencja prasowa)
TKKF	– Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej
TSKŻ	– Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce
TV	– telewizja
UAM	– Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
UJ	– Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
UMCS	– Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
WKKP	– Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej
WKZZ	– Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych
WRN	– Wojewódzka Rada Narodowa
WSE	– Wyższa Szkoła Ekonomiczna
WSM	– Wyższa Szkoła Morska
WSNS	– Wyższa Szkoła Nauk Społecznych
WSR	– Wyższa Szkoła Rolnicza
WSW	– Wojskowa Służba Wewnętrzna
WUBP	– Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUML	– Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu
WZGS	– Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni
WZSP	– Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy
WZUP	– Wojewódzki Zakład Urzędzeń Pożarniczych
ZBM	– Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego
ZCh	– Zakłady Chemiczne
ZG	– Zarząd Główny
ZLZ	– Zakład Leczniczo-Zapobiegawczy
ZMP	– Związek Młodzieży Polskiej
ZMS	– Związek Młodzieży Socjalistycznej
ZMW	– Związek Młodzieży Wiejskiej
ZNTK	– Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego
ZO	– Zarząd Okręgowy
ZOMO	– Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej
ZUO	– Zakład Urzędzeń Okrętowych
ZPO	– Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego
ZPS	– Zarząd Portu Szczecin
ZSP	– Zrzeszenie Studentów Polskich
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZW	– Zarząd Wojewódzki
ZZ	– Związek Zawodowy
ZZCh	– Związek Zawodowy Chemików
ZZM	– Związek Zawodowy Metalowców
ZZMiP	– Związek Zawodowy Marynarzy i Portowców

Indeks osób*

- Abramowicz Dorota* 307
Abramowicz Włodzimierz 678
Adamczuk Lucjan 24, 34, 39–43, 46, 47, 51, 52, 56, 61, 62, 64–69, 71, 72, 83, 84, 88, 94, 97, 98, 102–105, 107, 114, 118, 119, 137–140, 145, 146, 149, 171, 207, 244, 255, 280–282, 290, 342, 355, 356, 401, 402, 408, 416, 498, 507, 508, 510, 513, 514, 518, 519, 536, 537, 545, 548, 549, 551, 553–556, 566, 568, 572, 574, 596, 599
Adamiuk M. 530
Adamski Wiesław 640
Adin Witold 39, 40, 42, 43, 47, 56, 66, 71, 88, 98, 104, 105, 113, 137, 138, 145, 146, 171, 196–200, 205, 207, 244, 280, 281, 407–410, 507, 510, 514, 542, 545, 550, 552, 556, 563, 568, 572, 617, 618, 641, 655
Alabrudziński Tadeusz 660
Anderson 146
Andrzejczyk Zdzisław 66, 102, 334, 342, 498, 518, 519, 536, 537, 544, 547, 553, 555, 621, 650, 666
Andrzejewski 264
Andrzejewski Jakub *zob. Paczkowski Andrzej*
Ansen Jerzy 652
Aristow Awierkij 153, 164

Babiuch Edward 317, 492, 686
Bagiński 249
Bakalarski Witold 293, 299
Bałyka Czesław 160, 161, 579–581, 585, 588, 594, 595, 622, 629, 634
Bałuka Edmund 30, 39, 55, 58, 59, 62, 64–68, 74–77, 79, 82, 83, 87, 89, 91, 92, 94–96, 101–103, 107, 108, 113, 114, 116, 117, 137, 333–335, 342, 355, 356, 389, 399, 401, 498, 517–520, 527–529, 536, 537, 555, 558, 566, 574, 577, 619, 621, 640, 641, 658, 670, 671, 674, 676, 678, 695
Barcikowski Kazimierz 27, 36, 38, 75, 76, 79, 89, 99, 109, 111, 112, 479, 487, 492, 515, 579, 581, 583, 584, 586, 590
Bargiel Henryk 175, 177, 618
Bartczak Stanisław 278, 283, 409, 579, 590, 595, 622, 631
Bartkowicz Mirosław 336, 498, 537
Bartnik Paweł 38
Bartoł Stefan 58
Bartoszewicz Julian 573
Bartoszewicz Ryszard 71, 137, 545, 573
Barzel Reiner 457
Baumgart Marek 26, 30, 70
Bednar E. 69
Begalowski 551
Bezia Artur 98, 335, 342, 498, 537, 596, 635, 669, 670, 673
Bezler Józef 646, 662, 667
Biały 304
Bidler Ryszard 336, 498, 537
Bienias 505, 506
Biowski 528, 621
Blitek Józef 667
Błaszczuk *zob. Błaszczuk Józef*
Błaszczuk Bolesław 678
Błaszczuk Bronisław 661
Błaszczuk Edward 591
Błaszczuk Jerzy 113, 335, 401, 498, 537, 646, 678
Błaszczuk Józef 107, 498, 537
Błaszczuk Stanisław 250
Błażewicz Eugeniusz 268, 359, 461, 671, 672
Bochenek Eugeniusz 678
Boczoń 511
Boćko Stefan 545
Bogusławski Jerzy 81
Bogutyn Jan 278
Boorman John 63
Borejszo Mirosław 110
Borkowski Aleksander 573
Borkowski Marian 573
Botwina 179

* Nazwiska autorów cytowanych opracowań wyróżniono kursywą.

- Breźniew Leonid 38, 79, 153, 176, 447, 509
 Brocki Stanisław 334, 537
 Bryza Antoni 139, 140, 145
 Brzeziński Izydor 678
 Brzeziński Jerzy 52, 58, 87, 147, 189, 210,
 229, 242, 247, 253, 260, 266, 271, 288,
 302, 311, 352, 404, 470, 483, 504, 530
 Buczkowski Leonard 261
 Budrewicz Teodor 250
- Całka Henryk 640, 676
 Cembrowski Marian 336, 498, 537
 Cenckiewicz Sławomir 79
 Cenkiem Tadeusz 60, 64, 69, 71, 75, 76, 87,
 88, 91, 92, 101, 102, 105, 124, 131, 132,
 163, 168, 169, 180, 198, 212, 213, 231,
 232, 249, 304, 343, 355, 359, 368, 370,
 379, 394, 415, 431, 449, 460, 462, 468,
 517–520, 522, 523, 542, 544–546, 553,
 556, 561, 563, 564, 568, 640, 660, 664,
 671
Chmiel Beata 46, 148
Chmielecka Ewa 33
 Chmielewski Stefan 58, 293, 299
 Chudzikiewicz Ryszard 193
 Churchill Winston 117
 Cichoński 255
 Cichorski Andrzej 120
 Ciemięga Stanisław 367
 Cimoszewicz Włodzimierz 567
 Ciupka Janina 581, 585
Corry John 117
 Cydzik Zdzisław 525
 Cyprian Bolesław 635, 678
 Cypryniak Kazimierz 50, 111, 112, 160, 263,
 579, 580, 588, 592, 594, 595, 622,
 632–634
 Cyrankiewicz Józef 26, 110, 152, 153, 162,
 164, 208, 220, 243, 244, 261, 408, 447,
 467, 492, 533, 541
 Cywiński Zygmunt 527, 671, 672
 Czajkowski 621
 Czajkowski Piotr 63
 Czaplński Zdzisław 31, 135, 240
 Czarnecki Eugeniusz 565, 573
 Czarnecki Piotr 573
 Czejarek Karol 265
 Czerwiński Marian 85
 Czubasiewicz Bogdan 102, 103, 110, 294, 561
 Czubiński Lucjan 686
 Czugański Zygmunt 335, 342, 498, 537,
 606
 Czyżewski Władysław 335
- Danek Ryszard 667
 Daniszewski Władysław 81, 109
Danowska Bogumiła 57
 Danowski Wacław 250
Dąbrowska Danuta 55
 Dąbrowski Piotr 377
Doktór K. 40
 Dolecki 673
 Domagała Czesław 273
Domański Paweł 25, 123, 176, 442
 Dopierała Mieczysław 29, 41, 62, 64, 68, 98,
 104–106, 112, 124, 542, 544, 552, 563,
 564, 572, 579–581, 585, 588, 594, 595,
 622, 628, 640, 663, 670, 695
 Dopierała Walenty 572
 Douglas Kirk (właśc. Issur Danielowicz
 Demsky) 63
 Dowejko Franciszka 118
 Drapich Wit 38, 536, 579, 584
 Drozd Zdzisław 100, 480
 Drzazga Roman 330
 Dubczek Aleksander 178
Dudek Antoni 78
 Dugin 512
 Dykiert 179
 Dzidek Maria 678
 Dziedzic Marian 112, 581, 585
- Ehrenberg Gustaw 133
 Eisenhower Dwight 683
Eisler Jerzy 34, 44, 55, 74, 78, 80, 96, 99, 110,
 126, 150, 152–154, 447
- Falkowski Leon 300
 Febvre Lucien 118
 Felczak Mirosław 144, 527, 528, 640
 Ficowski Jerzy 162
 Fikiel Bogusław 579, 580, 585, 588, 595,
 622, 628
 Fikus Dariusz 36, 108, 694, 697
 Filipińska Daniela 44, 104, 171, 539, 556
 Filipowiak Wojciech 120
 Fischbein Władysław 572
 Fischbein (Fiszbajn) Kazimierz 24, 105, 564,
 572, 573, 640
 Fisz Henryk 678
 Fiszler Piotr 335, 342, 498, 537
 Flak Bogumił 60, 103, 359, 529, 608
 Flis Edward 97, 130, 136, 267
 Flisiak Ryszard 336, 342, 498, 518, 519, 536,
 537, 566
 Fokt Jan 594
 Foltyn Joanna 495
 Fortuński Stanisław 197
 Frączak 143, 146
Friszke Andrzej 35
- Dachowa 640
 Dachowski Wiesław 495

- Gajewski Stanisław 113, 336, 498, 537, 678
 Galsworthy John 369
Garlicki Andrzej 686
 Gazda P. 530
 Gbiorczyk Tadeusz 573
 Gbiorczyk Zbigniew 573
 Gernand Wiesław 678
 Giedroyc Jerzy 62, 683
 Gierczak Grzegorz 119
 Gierek Edward 23, 24, 27, 31, 33, 38, 42, 44, 45, 50, 53, 57–59, 66, 69, 78, 80, 81, 83–86, 88–101, 103, 105, 108–110, 115–117, 123, 126–128, 136, 138, 143, 144, 152, 160, 162, 164, 166, 168, 173, 176, 178, 179, 183, 191, 194, 198, 207, 216, 224, 230, 235, 250, 252, 253, 255, 259, 261, 288, 295, 298, 315, 316, 333, 340, 345, 353, 356, 359, 380, 393, 402, 403, 408, 416, 417, 424, 426, 436, 437, 439, 440, 442, 445, 447, 455, 457, 458, 460, 462–468, 470, 471, 475, 479, 480, 485, 487–492, 495, 496, 499, 500, 505, 507–509, 512, 514, 517, 520–523, 525, 527, 531–533, 537, 539, 541, 543, 554, 556, 557, 561, 568, 569, 571, 574–576, 584, 600, 610, 615, 617, 624, 625, 627, 630, 631, 641, 648, 654, 656, 658, 674, 681, 689, 691, 694, 696
 Gierula 654, 655
 Giles David 369
Głowacki Andrzej 24, 26, 28, 30, 34, 40, 46, 58, 66, 67, 70, 73, 75, 76, 83, 86, 91–93, 101, 103, 108, 112, 118
 Głowacki Romuald 52, 55, 105, 109, 134, 159, 171, 181, 186, 249, 254, 262, 278, 289, 480, 484, 485, 499, 556, 568, 574, 596, 599
 Głowacki Zenon 263
 Głowczyk Janusz 300
 Głuchowski Roman (Roland) 166
 Golczewski Kazimierz 192
 Gołaszewski Bogdan 63, 333, 498, 537
 Gołąb Franciszek 605
 Gomerski Romuald 416
 Gomułka Władysław „Wiesław” 25, 26, 35, 92, 96, 115, 123, 150–154, 162–165, 167, 168, 172, 178, 191, 220, 232, 248, 255, 261, 441, 443, 447, 454, 458, 459, 465–468, 489, 554, 571, 625, 627, 650, 686, 688, 689
 Górski Mieczysław 170, 278, 280, 281, 579, 595, 622, 628, 630, 640
 Grabski Andrzej 111, 112, 579, 580, 588, 592, 594, 595, 622, 631, 633
 Graczyk Jan 674
 Granek Leon 168, 548, 606
 Grobelny 263, 264
 Grodziński Jan 237
 Gruby zob. Walaszek Antoni
 Gruda Józef 53, 54, 257
 Grudzień Zdzisław 467
 Gryczelowska Krystyna 116
 Gryg 311
Gryz Ryszard 78
 Grzelak Jerzy 119
 Haponiuk Andrzej 651
 Herod Józef 484, 699
 Hoffman Tadeusz 647, 678
 Huber Henryk 51, 172, 187, 234, 238, 251, 252, 265
 Huda Eugeniusz 293, 299
 Ignaciuk 231, 243
 Iwko Stanisław 330
 Jabłońska Maria 672, 673
 Jabłoński Henryk 192, 209, 492
 Jackowska Helena 112, 579–581, 585, 588, 594, 595, 622
 Jagielski Mieczysław 492
 Jagoszewski Juliusz 278, 283, 284, 622, 625
 Jaguś Tadeusz 160, 236
 Jakimowicz Maria 336, 342, 498, 537
 Jamroszka 640
 Janasik Janusz 278, 539, 579, 580, 583, 585, 590, 594, 652
 Janicki Jan 335, 498, 537
 Janiurek Włodzimierz 450
 Janowski Tytus 197
 Janusz Marian 250
 Jańczuk Stefan 30
 Jaroszewicz Piotr 25, 38, 53, 59, 63, 75, 79, 80, 84, 85, 89, 91–93, 95, 96, 100, 116, 127, 128, 166, 176, 282, 306, 368, 393, 402, 437, 440, 443–446, 454, 457, 460, 464, 466, 468, 469, 475, 479, 480, 487, 488, 490–492, 500, 508, 543, 554, 556, 561, 569, 575, 584, 610, 624, 627, 648, 679, 681, 689, 696
 Jaruzelski Wojciech 25, 30, 89, 91, 96, 110, 466, 467, 470, 478–480, 487, 490, 492, 541, 550, 648, 696
 Jasiocki Maciej 24, 98
 Jasiojko Igor 97
 Jasiński Marian 66, 335, 498, 537
 Jaszczuk Bolesław 163, 220, 468, 686–688
 Jaszynka Lucjan 619
 Jaworski Błażej 142, 168, 525
 Jażdżewska Paulina 120
Jedlicki Jerzy 33
 Jekiel Mieczysław 678

- Jenek Władysław 619
 Jeruzal Jerzy 113, 131, 671, 672, 677, 678
 Jęchorek Stefan 636, 678
 Jęczkowski Jan 132
 Jędruchniewicz Jan 606
 Jędrychowski Stefan 255, 492
 Jones James Cellan 369
 Josiak Zygmunt 334, 619
 Jurczyk Marian 67, 99, 108, 113, 336, 498,
 537, 678
 Juryniec 606
 Juszcuk Marian 82
- Kabulski Aleksy 160
 Kacperski 519
 Kaczmarek Marian 547
Kaczyńska Elżbieta 46, 148
 Kaim Franciszek 46–48, 75, 89, 96, 166, 170,
 212–214, 231, 251, 394, 415, 427,
 430–432, 464, 465, 479, 487, 490, 563
 Kajak Bogdan 527, 529
 Kalenik Zbigniew 194, 209
 Kalicki Marian 369, 550
Kaliński Janusz 151, 475
 Kalisz Zdzisław 678
 Kałyniak Eugeniusz 644, 678
 Kamać Stanisław 268
 Kana 532
 Kania Jan 267
 Kania Maciej 267
 Kania Stanisław 152
 Karasiewicz Dawid 120
 Karkoszka Alojzy 27, 173, 686
 Karpiński Jerzy 672
 Karpiński Roman 278, 579, 580, 582, 583,
 585, 594, 634
 Kasprzycki Jerzy 62,
 Kasprzyk 528, 529, 640
 Kawecki Henryk 42, 177, 207,
 Kawęcki Arkadiusz 587, 591, 593
 Kawiecki 202
 Kąkol Kazimierz 532, 534
 Kellog Benjamin jr ps. zob. Rogowski
 Wiesław
 Kędziora Krystyna 292
 Kępa Józef 162, 172, 492
 Kiezik Dominik 120
 Kij Antoni 334, 342, 498, 502, 518, 527, 537
 Kilarski Władysław 369, 648
 Kisiel Zdzisław 547
 Kisielewski Stefan 31, 115
 Kłaman Kazimierz 131, 528, 621, 640
 Kleban zob. Kłaman Kazimierz
 Klimczyk Bolesław 233, 265, 278, 591
 Kliszko Zenon 163, 220, 466, 468, 515,
 686–688
- Kłoczek Henryk 329
 Kłosiewicz Wiktor 50
 Kłosowicz Anatol 334, 498, 537, 560, 673
 Kobiednicki 546
 Kobiernicki Jerzy 336
 Kobyłański 229, 311
 Kociołek Stanisław 468, 492
 Kocz Ryszard 668, 678
 Kokora Karolina 120
 Koleśnikow Czesław 54, 233
 Kołodziejska 505
 Komar Kazimierz 619
Komarnicki Henryk 38
 Kona Halina 235
 Kończewicz Stanisław 153
 Korczyński Grzegorz 466
 Kosicki 552
 Kosmoleński 196
Kostikow Piotr 27, 85, 153
Kościelna Beata 111
Kościelny Robert 34
 Kościółek Władysław 581, 585
 Kotecki Władysław 131, 132
Kott Sandrine 41
 Kowal Antoni 505
 Kowalczyk Jadwiga 268
Kowalczyk Krzysztof 39, 333
Kowalewski Maciej 34, 368
 Kowalewski Władysław 678
 Kowalski Eugeniusz 606
 Kowalski Marian 273, 279, 529
 Kowalski R. 278
 Kozdra Władysław 273
 Kozicka Iwona 120
 Kozłowska Halina 112, 586, 587, 589, 593
 Kozłowski 262, 305
Kozłowski Kazimierz 36, 38, 126, 169,
 Kozłowski Stanisław 335, 498, 537
 Krajewski Wiesław 75, 137, 334, 378, 498,
 518–520, 536, 537, 553, 555, 566, 577,
 599, 648
 Krasieński Jan 330
Krasucki Eryk 33, 34, 37, 39, 51, 59, 68, 69,
 107, 111, 112, 116, 117, 256, 333, 368,
 532, 567
Krawczyk Andrzej 88
 Król 523
 Kruczek Władysław 30, 165, 492, 645, 648,
 662, 667, 686
 „Kryspin” ps. 66, 80, 175, 177, 196, 201,
 204, 205, 303, 353, 407, 507, 510, 617
 Kryszczyński Grzegorz 120
 Krywan Piotr 120
 Kubica 262, 263, 289
 Kubrick Stanley 63
 Kucharczyk Henryk 678

- Kucharski 145, 523
Kuchcińska-Kurcz Agnieszka 97
 Kućma Daniel 268
Kula Marcin 41
Kula Witold 118
 Kulisiewicz 300
 Kunc K. 312
 Kuroń Jacek 116, 117
 Kurowski Andrzej 528
 Kutz Kazimierz 86
 Kuźak Roman 257, 268
 Kwaśniewski Radosław 120
 Kwiatek Jerzy 53
 Kwietniowski Ludwik 528, 529, 678
- Lach 306
 Lejczak Włodzimierz 101, 166, 496
 Lembowicz Tadeusz ps. zob. Rogowski
 Wiesław
 Lenart Julian 278, 281, 579, 582, 590, 595,
 622, 623, 633
 Lenin Włodzimierz Ilicz 153, 165, 168, 206,
 291
Lesiakowski Krzysztof 34, 85, 99, 115, 682
 Leszczyński Zbigniew 329
 Lewandowski 508
Lewandowski Jan F. 86
 Lewicki Jerzy 565, 573
 Lewicki Kazimierz 573
 Lewkowski Henryk 678
 Liberski 311
 Lidzbarski 107, 640
Liehm Antonin 35, 36
Lindenberger Thomas 41
 Liskowacki Artur Daniel 50, 98
 Liskowacki Ryszard 98, 592
 Lisowy Władysław 334
 Liszewski Ksawery 334, 342, 498, 537, 636
 Litwin J. 640, 672
Loew Peter Oliver 54
 Loga-Sowiński Ignacy 46, 165, 172, 203, 208,
 209, 220, 243, 244, 468, 492, 648
 Loksztajn Kazimierz 581, 585
 Lorenc Władysław 675
 Lula Ludwik 131, 132
 Lurie Marian 532
- Łaski Zdzisław 160, 237, 589, 592, 594
 Ławecki 175, 177, 353
 Ławniczak Janusz 137, 140, 145
 Łazarz Jerzy 111, 519, 520, 525, 579–581,
 584, 585, 588, 591, 593–595, 600, 622,
 630, 633, 634
 Łazowski Eugeniusz 139, 140, 143
 Łempicki Marian 83, 84, 163, 168, 179, 280,
 393, 579, 595, 622
- Łochowicz Józef 278, 579, 580, 582, 585,
 589, 591, 593
 Łogowski 647, 648
Łopatka Adam 35
- Machalek Małgorzata* 24, 26, 33, 36, 37, 72,
 97, 120
Machcewicz Paweł 38, 152
Macholak Jan 169
 Maciaszczyk Jan 664, 665
 Maciaszek Józef 573
 Maciaszek Tadeusz 573
Maciejowski Maciej 333
 Madej 251, 252
Madaj Tadeusz 68
 Magierski Stanisław 248
 Majdzik Józef 678
 Majewski 356, 523
 Majzel Edward 293, 299, 369
Makowska Teresa J. 24, 64, 65
Makowski Adam 34, 37
Makowski Edmund 164
 Malec Wiktor 300
 Maleszyk 529
 Malitowski Franciszek 369
 Małachwiejczyk Jerzy 293, 299
 Małek 177
Marciniak Piotr 24
 Marcinkowski Jerzy 635, 678
 Margańska Paulina 120
 Marski 302, 311
 Marvin Lee 63
 Marzec Lech 113, 334, 342, 498, 537, 538,
 649, 678
 Masan (Massan) Piotr 141–144, 236, 278,
 283, 284, 544, 563, 624, 626, 628, 630
 Matejewski Ryszard 682
Matejko A. 40
 Matias Leopold 678
Matusewicz Zdzisław 108
 Mazurek 232
Mazurek Małgorzata 40, 41
Mażewski Lech 24
Mąka Henryk 40, 145
 Merter Franciszek 412
 Merter Helena 412
 Merter Józef 412
 Meteluch Ireneusz 335, 498, 537
 Mężyk Ksawery 293, 299
Mianowska Ewa 99, 682
Micewski Andrzej 78
 Michalkiewicz Józef 235, 586, 589
 Mickowski Tadeusz 605
Miedziński Paweł 24, 33, 34, 36, 72, 97, 120,
 368
 Mikołajczuk 420

- Miller Leszek 567
Mincer Edward 251
Misiaczek Stanisław 686
Misiec 601
Miśkiewicz Stanisław 141, 142, 144, 167
Moczar Mieczysław 80, 85, 99, 162, 172, 243, 244, 492, 515
Modestowicz Waldemar 50
Mojkowski Stanisław 155
Mozart Wolfgang Amadeusz 63, 133
Mroczek Jarosław 98
Mrozowski Edward 678
Murawska 262
Musekamp Jan 54
Musiał Filip 175
Muszyn 197
Muszyński Eugeniusz 46, 105, 124, 131, 139, 141–144, 160, 166, 168, 170, 290, 519, 522, 542, 546, 563, 564, 573, 596
- Nadratowski Stanisław 55, 126, 268
Naszkowski Marian 623
Navrátíl Jaromír 88
Nazdrowicz Edward 579–581, 585, 588, 595, 622, 626
Neja Jarosław 95
Niechajczyk Henryk 389, 439
Nieradka 640
Niewęglowski Stanisław 637
Nita Jerzy 542, 550
Nixon Richard 683
Nowak, członek KZ PZPR przy PWRN w Szczecinie 505
Nowak, pracownik wydziału W–4 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego 651, 673
Nowak Antoni 235, 579, 581, 588, 594, 595, 622, 629
Nowak Czesław 651
Nowak Jeziorański Jan 152
Nowak Zenon 686
Nowicki Czesław ps. Wicherek 117
Nowosielska-Sobel Joanna 51
Nykiel Henryk 160
- Obreńska Halina 40–43, 104, 145, 171, 196–199, 201, 207, 244, 303, 556, 568
Obreński Tadeusz 68
Ociepka Wiesław 38, 160, 187, 190
Olejnik Piotr 250
Oleksey Józef 567
Oleś Stanisław 659
Olszowski Stefan 208, 492, 609
Ołubek Eugeniusz 49, 50, 52, 56–58, 60, 61, 82–84, 91, 103–105, 111, 113, 225, 226, 234, 237, 238, 250, 278, 279, 281, 284, 285, 287, 291, 293, 294, 306, 360, 393, 416, 449, 471, 479, 480, 487, 507, 522–526, 543, 544, 549, 554, 563, 572, 579, 580, 582–584, 586, 587, 590, 591, 593–595, 610, 622, 623, 631, 634
- Omański Piotr 120
Orlicki Józef 485, 556
Orłowski Kazimierz 642, 648, 650
Ossowski Stanisław 34
Ossowski Zygmunt 132
Ostrzyżek Jerzy 39, 50, 57, 60, 61, 70, 88, 111, 173, 198, 234, 235, 278, 279, 282, 286, 287, 409, 507, 510, 548, 579, 580, 583, 585, 588, 589, 591, 593, 599, 600, 651
Owsianowski 505
- Pachlowski Jerzy 80–83, 109, 368
Pacholski Kazimierz 660, 678
Paczkowski Andrzej 151, 627, 629, 688
Pajda Jan 678
Palimąka Teodor 579, 582, 584
Pałac Edmund 619
Parczewska Bogusława 678
Parus 145
Pastecki 508
Paszko 245
Paszowska Leokadia 250
Patalan 405, 406
Pawelczuk Eugeniusz 678
Pawełek Roman 44, 141, 142, 144–146, 167, 522, 565
Pawlak 142, 145, 146, 523
Pawlak Waldemar 567
Pawlonka Janusz 234, 278, 284, 306, 593, 622, 626, 631
Paziewski Michał 24, 34, 39, 55, 68, 73, 91, 95, 101, 102, 104, 111, 126, 333
Perkowski Henryk 268
Permus Józef 674, 678
Persak Krzysztof 152
Petlak 353
Piaś 261, 447
Piechocki Kazimierz 335, 498, 537, 577
Piechowski Józef 335
Pieńkowski Jerzy 686
Pietrzak Henryk 605
Piątek Henryk 149
Pilewski 517
Piłasiewicz Józef 31
Piotrowski Paweł 130, 149
Piskorz-Małecki Jerzy 593
Pletzing Christian 54
Pluta Wilhelm bp 77, 78, 417
Płudowski Bogdan 293, 299
Pochrząszcz 599
Podgórski Waldemar 63

- Podlecki Aleksander 591
 Podzielny Józef 678
 Pogorzelski Ryszard 605
 Polaczek Wojciech 131, 132, 198, 213, 214,
 278, 281, 283, 285, 465, 590, 622, 632
Pomian Grażyna 62
Pomian Krzysztof 101
Popielarz Leon 106
 Popiełuszko Jerzy 78, 79
 Pozorski Tomasz 120
 Proch Maria 678
 Prusiński Kazimierz 278, 579, 580, 585, 594
 Prysak Edward 268
 Przybyło Józef 60, 144, 293, 299, 359, 368,
 608
 Przybyłowski 523
 Pszczoliński 525
Ptaszyński Radosław 34, 54, 120
 Puczyło Witold 678
 Pustelnik Edward 160
 Puzewicz 167
 Pychtin Włodzimierz 236
 Pyrzyński K. 530
 Pytka Stanisław 369

 Radomiński 289, 305, 306
 Radzikowski Andrzej 678
 Rakowski Mieczysław F. 23, 27, 38, 49, 80,
 99, 115, 116, 645, 697
 Reben 435
 Rej Józef 329
Rembacka Katarzyna 26, 46, 120
 Rembowski Stefan 162
 Rewaj Tadeusz 193
 Rodowicz Maryla 162
 Rogowski Wiesław 50, 51, 57, 58, 82, 84,
 108, 109, 111, 160, 234, 238, 245, 251,
 252, 278, 279, 286, 287, 408, 416, 579,
 580, 582, 585, 587, 588, 590–593, 595,
 599, 600, 622
Rokicki Konrad 36
Rolicki Janusz 27, 38, 85, 86, 89, 90, 99, 164
Roliński Bohdan 27, 79, 80, 84, 85, 116, 153
 Rozum Zdzisław 86, 418
 Różyło 607
 Rubanowicz S. 180
 Rutkowski Józef 192, 265
 Rutkowski Wiktor 678
 Ryba Wojciech 330
Rychard Andrzej 33
 Rychlik Stanisław 124, 141, 168, 170, 179,
 278, 579, 582, 595, 622
 Ryczer Julia 261
 Rymkiewicz Jarosław Marek 34
 Rzeźnik Antoni 321, 572

 Sadowska Krystyna 678
 Salwa Jan 524
 Samojluk 640
 Sardyko Edward 334, 498, 537
Sasanka Paweł 55, 126, 442
 Sawicki 263, 264
 Stawicki Stefan 268, 461, 671
 Schneider Antoni 562
 Schoß Gunter 63
 Schulz Błażej 511
 Schwarz J. 41
Seidler Barbara 27, 55, 57, 153, 164
 Semiczyszin Zbigniew 268, 461
 Serafin Stanisław 678
 Serafinowicz zob. Stefanowicz Józef
Serrier Thomas 54
 Sękalski Michał 548
 Shakespeare William 53, 98, 257
 Siadek Z. 179
 Sieczkarek Piotr 120
 Siekierski Dawid 120
 Sielski płk 179
 Sikora E. 278
 Sikorski 255
 Sikorski Tomasz 107
 Sinkowski Józef 565
 Sito Jerzy S. 257
 Siwkiewicz 528
 Skarga Piotr 512
 Skipor Michał 268
 Skrobot Stanisław 69, 71, 75, 76, 82, 87, 197,
 213, 343, 348, 359, 394, 415, 487, 641,
 651, 656, 668
 Skrzypski J. 606
 Skupiński Czesław 678
 Ślabczyk Henryk 79, 109
 Słoniecki Zbigniew 330
 Smoczyński A. 177
 Smoleńska M. 142, 146
 Sobański Damian 120
 Sobczak Henryk 336, 517
 Sobiecki Alfred 40, 145
 Sobieski Jan 329
 Sokołowski Jerzy 114, 678
 Sokołowski Tadeusz 605, 653, 678
 Solska Alicja 84
 Specjalska L. 176, 177
 Spsychalski Marian 110, 220, 533, 541, 627
 Staniak Marian 678
 Stankiewicz Waclaw 527, 529, 640
 Stańczyk Leon 546
 Starewicz Artur 255, 492
 Stawicki Stefan 268, 461, 671
 Stawski Roman 678
Stefaniak Marcin 39, 120, 333
 Stefanowicz Józef 676

- Stępa Henryk 278
 Stępak Ryszard 553, 565
Stępień Sławomir 36
 Stochel Zbigniew 329
 Stochla Augustyn 657
 Stocka H. 640
 Stolarczyk Stanisław 236
 Stramowska Paula 120
 Stroba Jerzy bp 77, 78, 417
Strokowski Aleksander 28, 30, 123, 651, 673
 Strzelecki Ryszard 163, 220, 550, 627, 686–688
 Styczyński Józef 104, 527, 528, 542, 563
Sulik Bolesław 62, 65, 82, 90
 Swinarski Hipolit 143, 145
 Szafarz Wioleta 120
 Szafraniec Władysław 236
 Szalast Grzegorz 120
 Szałata Zbigniew 562
Szarota Tomasz 36
 Szatkowski Antoni 658, 678
 Szczepkowski J. 333
 Szczęsny 571
 Szczęsny Stanisław 300
 Szczucki Michał 367
 Szechter Leon 353
Szejnert Małgorzata 24, 67, 82, 98, 99, 106, 116
 Szerkus Eugeniusz 62, 66, 100, 113, 334, 342, 498, 518–520, 537, 555, 606, 654, 678
 Szerkus Teresa 335, 342, 498, 537
 Szkodarska Joanna 412
 Szkodarski Antoni 412
 Szkodarski Jerzy 412
 Szlachcic Franciszek 79, 85, 89–91, 96, 100, 152, 439, 450, 452, 461, 470, 479, 480, 487, 490, 492, 648, 671, 674, 696
 Szopa Jerzy 52, 53, 203, 209, 251, 253–255, 260, 264, 286, 291, 302, 315, 316, 575
 Szota Jan 160
 Szpryngiel (Szpringiel) Waclaw 562, 655
 Szudera 505
Szulc Paweł 109, 694
 Szumiński Waldemar 268
 Szut Roman 581, 585
 Szydłak Jan 25, 27, 33, 43, 49, 80, 150–152, 160, 161, 168, 176, 184, 187, 194, 234, 237–240, 277, 492, 586, 623, 679, 686, 695
Szylński Piotr 60
 Szymaniak Bogdan 333, 498, 518, 536
 Szymański Jan 377
 Szymański Józef 334, 498, 518, 519, 527, 536, 537, 641
 Szymański Zbigniew 113, 641
 Szymiec Andrzej 300
 Szymkiewicz Jarosław 109
 Švestka Oldřich 509, 511
 Ścibor 575
Ślepowoński Tomasz 51
 Śliwiński Edward 651, 678
 Śmiechowski 141
 Świech Zbigniew 524, 565
 Święcicki Julian 269
 Tandej 262, 272
 Tejchma Józef 152, 492
 Tereszczuk Roman 367
 Terpilowski 575
 Toczek Zygmunt 269
 Tokarski T. 537
 Tokarski Władysław 113, 335, 342, 498, 518, 519, 537, 678
Tomala Mieczysław 457
 Tomaszewski Andrzej 510
 Tomaszewski Stanisław 368
 Torańska Teresa 50
Trepczyński Stanisław 96, 153
Turek Wojciech 24
Turner Victor Witter 32, 43, 50, 97
Tych Feliks 50
Tylski Krzysztof 99, 682
 Tyszka Jeremi 321
 Ulfik Adam 66, 333, 342, 355, 356, 498, 536, 537, 609, 668, 669, 672
 Urantówka Julian 278, 579, 582, 595, 622, 632, 674
 Urban Jerzy 36, 108, 694, 697
 Urbański Jerzy 544, 662–664, 670
Usakiewicz Wojciech 32
 Vaculík Ludvík 88
Wacowska Ewa 78, 91, 93–95, 441, 464
 Wagner-Régeny Rudolf 63
 Walaszek Antoni 25–27, 30, 31, 37, 38, 39, 43, 44, 46, 48–52, 55, 106, 111, 132, 139, 160, 163–167, 169, 171, 173, 177, 182, 186, 189, 190, 197–199, 203, 230, 233, 234, 237, 238, 245, 250–252, 261, 354, 468, 545, 548, 552, 554, 649, 659, 674
 Walkowiak 167
 Waluszkiewicz 139, 140, 143, 144, 526
Wandycz Piotr S. 117
 Waraksa Jan 321
 Warchoł 255
 Wasiak 640

- Wądołowski Stanisław 605, 662, 675
 Weber 263, 264
Węgielnik Tomasz 333
 Wicherek zob. Nowicki Czesław
 Wieczorek Jerzy 236, 278, 594
 Wiernicki 517
 Więckowska Lidia 80–85, 92, 109, 120, 368, 402
 Wilanowska Danuta 335, 498, 537
 Wilanowski Franciszek 62, 67, 80, 83, 91, 102, 110, 336, 342, 498, 537, 577, 621
 Wileński Bolesław 145, 525
 Wilmowicz Bernard 377
 Winiarski Bronisław 293, 299
 Wiśniewska Barbara 637
 Wiśniewski Aleksander 567
 Witkowski Józef 523, 552
 Wituszyński Edward 102, 299
 Włodarz Marian 637
 Wojciechowski 167, 523
 Wojnicz Zdzisław 141, 146, 522
 Wojtczak Kazimierz 635, 645
 Wojtkowiak Czesław 229, 311
 Wojtkowiak Mieczysław 581, 585
 Wojtów Kazimierz 552, 665
 Wojtyła Karol (Jan Paweł II) 78, 79
 Woodhead Leslie 117
 Woźniak Kamil 120
Woźniak R. 71
 Woźnicki Wojciech 269
 Wójcik Stanisław 235, 661
 Wróbel Jan 139, 140, 144–146, 294, 522, 525, 526
 Wróblewski 263, 264
 Wróblewski Zbigniew 24
 Wrzodak Janusz 269
 Wydrzyński Roman (Wydrzycki? Romuald J.) 546
 Wysoczański Emil 67
 Wyszyński Mieczysław 367
 Wyszyński Stefan 78, 79
Zadworny Adam 60, 98, 103, 111
 Zając Tadeusz 334, 342, 498, 537, 621, 666, 667
 Zajączkowski 263
 Zajfyd Mieczysław 574, 628
 Zaleski Stanisław 160
 Zalewska Marta 120
 Zalewski 660
 Zalewski Czesław 553
 Zalewski Lech 336, 498, 537, 577
Zalewski Tomasz 24, 67, 82, 98, 99, 106, 116
 Zalewski Zdzisław 321
 Zambrowski Roman 85
 Zambrzycki Ryszard 321
Zaremba Marcin 24, 36, 45, 571
 Zaremba Piotr 38, 112, 579, 581, 588, 592, 594, 595, 622, 629, 633
 Zawacki 407
 Zdanowski Stanisław 637
 Zembrzuski J. 253, 352
 Zielińska Ewa 66, 90, 98, 333, 342, 498, 518–520, 529, 537, 605, 621, 652, 671
 Zieliński Antoni 435
 Zieliński Henryk 250
 Zieliński Józef 142, 167, 525, 527
Zieliński Piotr 336
 Zielony Władysław 377
 Zienkowicz Władysław 144, 525, 547, 549, 649
 Zimnoch Jerzy 330
 Znajewski Czesław 229, 302, 311, 316, 356, 404–406
 Zygmunt III Waza 512
Żaryn Jan 78
Zerosławski Czesław 50